



E. XIV. 10.

KAZANIA
I
HOMILYIE
NA NIEDZIELE DOROCZNE,
Także
ŚWIĘTA UROCZYSTSZE,
DLA WIĘKSZEY CHWAŁY
BOGA, KROLA KROLOW:
NAYIASNIEYSZEY
NA ZAWSZE
KROLOWY POLSKIY,
BOGARODZICY PANNY,
C z ę ś;

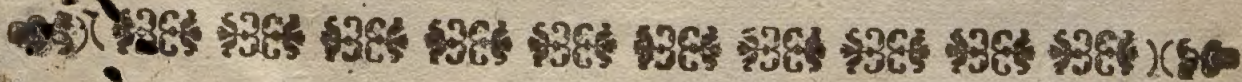
Od

XZiędzá TOMASZA MŁODZIANOWSKIEGO, Soc: IESU.

N A P I S A N E, Z E B R A N E,
Ná cztery Tomy rozłożone.

T O M W T O R Y

Od Niedzieli trzynastej po Świątkach, aż do ostatniej Adwentowej.



W-Drukarni COLLEGIUM Poznanskiego Societ. I E S V.

Roku Páńskiego 1681.

Remitant. Camaldulensi Mon. Argentini 1684

Σ Μ

ΜΑΡ

NAYIASNIEYSZEMU MAIESTATOWI
M A R Y I
K A Z I M I R Z E

z Ł A S K I B O Ż E Y

K R O L O W Y P O L S K I Y

Wielkię Kźieżnie Litewskiy, Ruskiy, Pruskiy,
Mazowieckiy, Zmudzkiy, Kiiowskiy, Wolhyn-
skiy, Podolskiy, Podlaskiy, Inflantskiy, Smo-
lenskiy, Siewierzkiy, Czerniechowskiy,
&c, &c, &c, &c, Pani, Pani mi-
łościwey i Dobrodzieyce

NAYIASNIEYSZY MAIESTACIE



I edym pierwszy raz gadał z W. K. M. P. M. M. pochwalilem P.
Boga nášego, z á wszystkie dary i przymioty, ktoremi Pan Bog W.
K. M. P. M. M. przed Koroną ukoronował. wielką, mieć Kro-
lestwo, większą, dla godności krolować; Rodzić się w Koronie
Bog i naturą dacie, mieć i z osiárowáną, Bozki i przymiotow od
niego dánych dar; á P. Bog náš, dał W. K. M. P. M. M. rozsádek, (to iest Tro-
nu filar) cudowny, w zamysłách, skuteczność szczesliwą; á zamysły, dobro zwy-
czajne, ich skuteczność, dość gdy i ednemu się dostanie! Dał Pan najwyzszy W.
K. M. P. M. M. przeciwko ubogim Páńskie miłosierdzie, á unizone przeciwko

Máie-

Máieštatowi swemu nabożeństvo, i zdało sie niebu, ábyś W. K. M. P. M. M.
i ná ziemi bez Korony nie była. Niech zá to wszystko, imie Pańskie będzie błogo-
stawione. Ale że W. K. M. P. M. M. prawdy słuchaś, tey okrom iełacy, ko-
ra iest, chwał swoich, chwałom damśy pokoy, to tylko wyświadczam, że P. Boga
nášego proszę, áby morza błogostawieństw swoich, doczesnych i wiecznych wylał
ná W. K. M. P. M. M. i dom W. W. K. K. M. M. P. P. M. M. A
ná ten czas przez te prace moje Káznodzieyską, dánnie poddáństwa moiego
W. K. M. P. M. M. pokornie oddamśy.

Zostaic

W. K. M. P. M. M.

i

Dobrodzieyki.

niegodnym

Poddánym Bogomodlca

Thomas Młodźiánowski Soc: IESV.

KAZA

KAZANIE I.

Ná Niedziele trzynastą po Swiatkách.

Ostendite vos Sacerdotibus. Pokażcie się Káplanom. Luc. 17. v. 14.

Káplanstwo ma bydz szanowane.



Dysła Pan Iezvs trędowátých, do Káplánstvá: á miły Pánie, niewyciągayze ich ná tę drogę, do kogoż się wdádza, przydali do Káifasza, to tam zawieráá drzwí, á zás otwiera ie zle iákies niewieścisko: *Ancilla Ostiaria*, wrotnia słuzebnica, pámiętáá iá będzie S. Piotr. Poylali do Anaszá, furyatow maczeladź, pogęmbkuia tam, *Sic respondet Pontifex* Symeon stáruszek, toć dobry, ále stáry, bá i podobno szkrupulat, będzie ich pytał, dawnoż ten trad, gdzieście go dostali, i pytániom końcá nie będzie, á ich trad trapi. Niedba ná te i podobne zá rzuty Pan náš, i mowi: Idźcie, pokażcie się Káplanom. Chciał przez to vczcić Pan náš stan Kápláński, że i vzdrawiáć niechciał chyba áz zá przyobiecána gotowoscia, pod kondycia stáwienia się Káplanom, *Ostendite vos Sacerdotibus*. Gdy Christus czci Káplánstwo, dowiodę i iá ná tym Kazániu, że Káplánstwo ma bydz szanowane. *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większa chwałę Pána Boga nášzego.

PIERWSZA CZESC.

Biorę SOBIE NA TŁUMACZENIE ROZDZIAŁ dwudziesty ósmy *Exodi*: Mowi Bog do Moyzeszá, trzebá spráwić Ornat, dla Aároná, *Facies vestem Sanctam sibi et filiis suis*. á ná coż będzie ten Ornat? *in gloriam et honorem*, ná chwałę i poszanowanie.

Mowi człowiek i stanem, i dusza świecki. Niech Xiadz Aáron, będzie święty, nie świetny, nabożny, nie dostátni, co po tych bogáctwách, ná Ornaty? pompác to swiátowa, nie Duchowieństwo: cnotámi niech będzie ozdobiony, nie szátámi: wbijesz ich Pánie w-ánimusz bo to nie dla nabożeństwá szátá, ále dla pozoru, *in gloriam et honorem*. A Bog co? plocki to, *facies vestem Sanctam*, Niech będzie suknia święta, ále przedcie i chwálna, *in gloriam et honorem*.

To status pyta się czemu Pan Bog kazał wyrobić tak bogáty Ornat, i dáie dwie przyczyny: pierwsza, bo Bog iest pieknością, dla tego też i w-Kościelach, chce, áby było pięknie, i poważnie, *Deus vult pulchritudinem in rebus suis, cum ipse pulcherrimus sit*. Bog, że piękny, chce áby w-Kościelach było pięknie. Pánowie moi, chcecie widzieć kto vrodziwy, kto piękny, weźcie zá zwierciádló Kościoł, ieżeli on rad w-Kościelach rzeczá i słowem, ozdoby widzi, i on sam musi bydz ozdobny, gdyż i sáмого P. Boga nášzego piekność Kościoł wydaie. *Vult pulchritudinem in rebus suis, cum ipse sit pulcherrimus*. Dziękciarze piekielni, to iest Heretycy, i Kátolicy, dla Cerymonyi, nie rádzi oni widza ozdób w-Kościelach, że sámi plugáwi, rádžiby, áby i w-Kościelach nie pozornie było, nie tak Bog, że piękny, chce żeby i w-Kościelach iego pięknie było. *Vult pulchritudinem in rebus suis, cum ipse pulcherrimus sit*. Pánie dayże, áby się takich vrod námnożyło, boć po Szwedz-
A
kyi

3.
Exod. 22. u. 2.

4.
To stat. 1. sic

Szaty Ká-
pláná státo-
zakonnego
pokázua
że Káplán
ma bydz szanowany.

kyi mało takich wrodziwych, bo mało tych, coby ozdob Kościołowi przy-
czyniali, widać.

5.

Ezrav. ibidem

DAJE DRUGĄ przyczynę tenże Tostat, czemu Bog kazał wyrobić tak
bogaty Ornat? czemu drogich dwanaście kamieni na piersiach położył?
czemu perłami go osł? złoto na głowie osadził, na Kápłaństwo bisior,
karmázyn, purpurę zebrał? kupuje sobie i targuje Bog. Coż kupuje?
poszánowanie Kápłańskie. *Vt ipsi vulgares tantum reuerentie admoniti, ipsum
quod gerebatur ministerium honorarent.* Aby lud pospolity, który się nauczył na
bogactwa respektować, szánował dla tego Kápłański vrząd, *quod gerebatur
ministerium honorarent.* Klániaia się ludzie złotu, szácuia kámiennie, powa-
záia perły, łożyc to na Kápłaństwo, áby było u ludzi w-poszánowaniu,
w-szácunku, *vt -- ministerium honorarent.*

6.

Exod. 28. v. 3.

MOWI DALEY BOG: Obrátem rzemieślników, i nápełniłem ich mister-
stwem, áby wyrobili szátę Aáronowi. *Et loqueris cunctis sapientibus corde, quos
replevi Spiritu sapientie, ut faciant vestes Aaron.*

7.

Czy to tam był iáki fántastyk Aáron, co mu nikt wygodzić nie mógł,
chybá P. Bog, że áż trzebá było cudu, áby mu było dobrze suknie zrobio-
no? *Quos replevi Spiritu sapientie, ut faciant vestes Aaron.*

Mowiac prawdę, trzebá kráwcom Duchá iákiegoś madrości, boć to
czásem kráwiec iákiś głupi Polaká nie zna, kiedy mu robi, bez przyczy-
ny, właśnie Pogańskiego kroi suknia: ten też drugi kráwiec, rozumu nie
ma, że nie może nigdy zákroić száty białogłowskiey, co by to, áż do szyi
prześtáá. O miły Pánie dayże rozum tym kráwcom.

9.

DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, rozumem Bog nápełnił kráwcow, prze-
to, bo miály to bydz száty Kápłańskie *in gloriam & honorem*, ná chwałę i
cześć. á tylkoż ná chwałę Bożą? naprzodci ná chwałę Bożą, mowi *Lya-
nus, Cadebat in gloriam Dei principaliter*, ále zlewało się też to ná powagę, i po-
szánowanie Aároná, *Et secundariò, ad honorem Aaron.* Bog nie myślił iáko
zdobić Krolá Moyzeszá, nie myślił o Tronie iego, ále o Kápłańskim hono-
rze, dla ktorego, by i do kráwcow zpuszcza się opátrzna madrość iego,
Secundariò ad honorem Aaron.

10.

Niechciał Bog áby mowiono: temu Xiędzu, nie przystoi w-tym Or-
nacie, iákby nie ná niego ten Kościelny ubior, to szew szpetny, to nie do-
brze przypada. Coż Bog uczynił? dla poczcziwości i vszánowania Aá-
roná, *Secundariò ad honorem Aaron*, Sámych kráwcow madrością nápełnił, áby
w-niwczyn przygány nie było, álbo szwu Nic grzeczy, *Quos replevi
Spiritu sapientie.* nie poprawuycieź mi by i sukni, ná Aáronie, iuż to tu bez
was dobrze zrobiono, boć ia wiem iák wy poczniecie od sukni, to wy trá-
ficie przyganiác i sámemu Aáronowi, á ia chcę áby był vszánowany, po-
ważany, *in gloriam & honorem.*

11.

Exod. 28. v.

9. & v. 21.

ROZRZADZA IESZCZE DALEY ORNAT TEN AARONOW, madrość Boska,
Sumesq; duos lapides Onichinos & sculpes in eis nomina filiorum Israel. Weźmiesz i
dwá kámiennie Onychiny, i wyrziesz ná nich imienia synów Izráelskich: i
niżey kazał Bog pektoralik zrobić, á ná nim także położyć imioná synów
Izráelskich, kázde imię ná szczegolnym kámienniu.

12.

Poydę ia z-tymi sztukámi drogimi, i z-tym pektorałem do róźnych
stanów, áby ogládali, przypátrzyli się. Weźma Dworscy, i uwažíia, ná
rámionách i ná piersiach, kazał Bog nosić imioná Izráelskie, boć to bywa
czásem, że máia kogo ná piersiach, ma áfekt Páński, ále coż? nie iest ná
rámionách, nie dźwigna go, nie ruszy nikt rámiénem, áby go też pod-
wyższył: bywa i to, że będzie drugi ná rámiéniu, wyniosa go, godnością
i vrzędem obdárza, ále ná coż? áby go od Dworu, od boku Páńskiego
zbyto, to ráki iestci ná rámionách, ále nie ná piersiach, vrząd mu dáno,
bo nań nie łaskaw Dwór, i zbyć go chciał. to szczęśliwy, co iest i ná pier-
siách, kochaia go, i ná rámionách, wynosza go. Iácno chować w-pektor-
raliku

raliku życzliwości, ale pomoc mu do dobrego, dwóch do tego rąmion potrzebá. O godne poszanowania Kápłaństwo, które tak ludzie dźwigasz, á dopieroż to poszanowanie, ma być powinne od tych sámych, które Aáron dźwiga, którzy dla Aároná powstáli.

Osiáruię toż noszenie stanowi Szlacheckiemu. Mowi rodowity ziemianin, bá dobrze, że te Imioná są wyryte, i ná piersiách, i ná rąmionách, żeby się łatwiej dopytać o Dómię, o Fámilię, o pokrewność, á jeżeli go tam nie napisano, już to nie nasz, á niech będą tego wyrycia, dwa Exemplarze, że jeżeli jeden zginie, to będzie drugi, aby się te nie pewne rodowitości do fercá Aáronowego, nie wkładały, nie wkładały. Rzecz powtórę syn Koronny, iámcí nie ná tak bogátym wyryty kamieniu, bom chudy páchofek, tyś ná Száfirze, iámcí tylko ná Iáspisie, bo ná mniejszey kondycyi siedzę, ále wszyscy przedciśmy sobie równa Szlachtá, bo się wszyscy ná jednym Rationale gruntuiemy, pod jednoż podpadamy prawo, do Seymu, Seymików, deputacyi, należymy. Szlachecki naródie, kto wásze Domy, Fámilie zachowuie, dźwiga? zachowuie godny poszanowania stan Kápłański? kto ie piastuie? piastuie Duchowieństwo!

Do Vrzędu i sądów Podkomorskich, idę z-tymi zaponámi. Rzecz sąd Podkomorski, trzebá granice czynić, czynione zachowywáć, boć też i Imioná synów Izráelskich, każde ná swym kámięniu gránicách, dziedzinie, á osobno ofádzone.

Wydzieráią sobie też kámięnie do ogládania krewni, i mowi pokrewność: Pánie siostrzeńcze szánuy mię, synowcze, proszę o większy respekt, Pánie brácie młodszy, day mi pierwsze mieysce: sam Bog kazał imioná kłásć według lat, według starszeństwa, *luxta ordinem natiuitatis*.

Też kámięnie, jedno wzięło Duchowieństwo w-ręce, weyrzáło, i nie báwiac się zgodziło się ná to, aby Aáron ná piersiách, przy fercu nosił imioná ále, ále synów Izráelskich, *Filiorum Israel*.

A IÁ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, tego się ná tych kámięniách doczytawam. Chciał Bog, kazawszy nosić Imioná synów Izráelskich, i ná piersiách, i ná rąmionách Kápłanowi Naywyższemu, náuczyć ludu pospólitego, aby szánował Kápłaństwo, kto was ludzie przed oczy Bogu sámemu, iáko w-pokoju w-swiątnicy iego stáwia? Kápłaństwo. Kto was do Máistatu Bożkiego donosi? Aáron. Ięmu wdzięczność, ięmu poszanowanie. Bo ludzku mowiáć, nie takby Bog ná was pámiętał, gdyby was Aáron nie przypominał, *Portabitq; Aaron nomina eorum coram Domino --- ob recordationem*. Mowi Tóstat ná to mieysce, *Vt Deus videat istos Onichinos cum nominibus sculptis, & recordetur filiorum Israel*. Aby Bog, patrząc ná te kámięnie, i Imioná synów Izráelskich, ná onychże pámiętał. Máć Bog pámięć, i o-wszem pámięci nie ma, bo wszystko obecne wie, swym iednak sposobem trzebá mu się przypominać, á któż cię świećie przypomina Bogu, Aáron i Kápłaństwo, *Portabitq; --- ob recordationem*. Godne Kápłaństwo poszanowania, bo nas dźwiga przed Bogiem, Bogu przypomina.

Exod. 28.

n. 12.

Tóstat. qu. 104

NIE TY IESZCZE STANEŁO BOŻKIE PIECZOŁOWANIE, OKOŁO OZDOBY KÁPŁAŃSKIEY, i przymilenia ich do ludzkiego áfektu. Kazał Bog názwáć pektorał ten *Rationale Iudicij*. Wuiek nasz wykłáda, Rátional sąd, niech mi się godzi wznówić słowo. i tłumáczyć *Rationale Iudicij* Rozumník sádu.

Przecz.

Iosephus, powiáda, że ná tym należał, ten rational sąd, że prorokował, komu się spráwá powiesć álbó zamyśl miał, bo kiedy się błysnęły kámięnie (o nie owe co ich w-pierzścionkách ná korupcyie osiáruiá) to miała być wygrána, miało być powodzenie, Czemu? błysnął kámięń. Szánuy Kápłaństwa, przez które Bog obiawiáć szczęście i powodzenie twoie, gdzie Bog obrał sobie mieysce prorokowania, i obietnic, czy wygrasz, czy nie? Piersi Kápłańskie! do tych się miey, te szánuy, ná te wzgląd i respekt obracay. Ná tymże pektorale sádu, kazał Bog wyrázić te słowa,

Náuká, i Prawdá. *Pones in rationali Iudicij, doctrinar. & veritatem*, położysz zaś ná rozumniku sadu Náukę i Prawdę.

8.
Exod. 28.
n. 30.

Wyboczę nieco. Co jest Trybunał koronny? jest to *Rationale Iudicij* jest rozumnik, ábo rozumność sadu, gdzie indziej sady, *Iudicium*, ále tu *rationale Iudicij*, ále tu sam rozumnik sadu, sad ná sady, tu się poprawia inne dekretá, kassuia zdania, *rationale Iudicij*: ále nieukowie ztad precz, i ci co, się rádzi z-prawda mijáia, *Doctrinam & veritatem*. To máia bydz Affstenci nierozdzielni, *Rationali Iudicij*, ábo Trybunału, Náuká, i Prawdá. A że w-Trybunał Koronny wchodzi stan Duchowny i Swiecki, ná los puszczam, do kogo z-nich należy náuká, do kogo prawdá, á dla zgody, niech ábo obudwom zpolnie należy. A ogołem nie tylko o Trybunał mowiac, ma bydz sadowy vrząd *Rationale Iudicij* Rozumnik, nie szaloy iáki sadu.

9. Sobie też samemu zostáiac ná vrzędzie Káznodzieyskim, powiem ztad náukę. Trzebá aby się w-nas Káznodzieiach iáczyia náuká, i prawdá: boć mowi drugi prawdę, ále grubo, ábo raczey głupie, nie iácza się náuká, i prawdá: Kazanie czásem zaś będzie madre, ále odważnie nie dorznie, jest náuká, ále prawdy málo. Day nam Pánie i prawdę mowić, i rozumnie mowić, *Doctrina & veritas*.

10. Do MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA położona prawdá i náuká, ná piersiach Aáronowych, dla iego honoru, bo któż náuki, i prawdy, nie przestrzega, nie szánuie? *in gloriam & honorem*.

11. ZEC PRAWDA PRZY SERCV, I NA PIERŚCIACH IEST POŁOŻONA, NIE DZIWIĘ SIĘ, gdyż też człowieká nieprawdziwego, i obłudnego, názywáia człowiekiem, *Duplici corde* dwoy ferc: niechże prawdá fercá pilnuie, by się nie rozsierdziło, nie dwoilo, bá i trzebá mieć, záwsze w-fercu prawdę, ále nie záwsze w-uściech, *Semel ad linguam*, bobyś prętko vráził. Gdzież tá náuká, gdzie tá prawdá położona? gdzie ich depozyt Bog sam vczynił? Depozyt vczynił w-Kápiáńskich piersiach, ktore tym skárbem Bog sam czci i szánuie.

12. Nie ze wszystkim iednáak kontentuie się, że náuká i prawdá ná piersiach położona, bo náuká, do głowy należy, i podobnieby byío bydz przy vstách prawdzie, á nauce przy głowie.

13. Podobno się wyraża, nie záłożona prawdá w-uściech, bo iáko vstá, tak i prawdá, prętkoby się záulic mogły, dáłaby się chlebem zatkáć, bá podobno, włożywszy co słodkiego, ázby się osłodziła, włożywszy co kwásnego zákwasila by się, i iuzby nie byía prawdá, prawdá. A że prawdá w-Kápiánie ma bydz ná iego cześć i chwałę *in gloriam & honorem*, przeto prawdá nie ma zá miejsce ięzyk Kápiáński.

14. Niema miejsca prawdá w-ręce, bo iákby w-nię co potchnięto, mogłaby wypáść: nie położono iey w-nogách, bo dáłaby się przytrzasnac ziemstwem, mieyże miejsce prawdo w-piersiach. A to dla czego? bo gdy w-piersiach będziesz, będziesz *in gloriam & honorem* ná cześć i poszánowanie. Kiedy ná kogo wiele nieprzyziaciól nástępuie, tedy srzednie miejsce jest naybezpiecznieysze. o iák wielu ma przesládowncow prawdá, gdzież iey miejsce obrał Bog? w-Kápiáństwie, ktore posrzednikiem jest między Bogiem á światem, á obrał ná piersiach, srzednie iey, naybezpiecznieysze miejsce dáiac, áby w-Kápiáństwie nie dobyta zostawála, *in gloriam & honorem*.

15. Także też niechciał Bog, aby náuká w-Aáronie miejsce miała w-głowie, bo się bał, áby przeto iz madry, nie był Aáron ánimuszowany, i iuzby náuká nie byía, *in gloriam & honorem*. Niechciał iey mieć w-uściech, żeby ná wymowie nie należała, ná słowiech się nie sádziła. Niechciał iey mieć w-ręku, boby się dáła viac. Niechciał mieć ná nogách, boby byía nie stała; ále badz náuko, ná ozdobe, *in gloriam & honorem*.

Ná Niedziele wyynasta po Świątkách.

honorem: przeto też mney mneyce ná pierśiach Kápláńskich.

Piersi są to pokoik sercá, serce zaś piewszc żyje, ostátne vmiera: gdzie naprzód prawdy szukác potrzebá? w-Kápláństwie! gdzie prawdę znaydziesz, by i zkad inąd wstąpił? w-Kápláństwie! wszystko to *in gloriam & honorem*. Niech się innych piersi, ozdabiaią drogimi kámięniámi, nie jest to ozdoba wielka, bo więcey, kámięni drogich więzienie ziemiá, trzyma, niż ich do rak ludzkich wyzwoliłá. niech okráśa ludzi innych będa perły, więcey ich w-morzu siedzi, niż ich ná ląd wysłałó, złoto, i srebro, czáczkác to, bryłká żółta i białá, to ozdoba rozumná, którą się ozdabia Aáron á z-nim stan Kápláński, prawdá i náuká, *in gloriam & honorem*.

W T O R A C Z E S C.

WTey wtorey części, chciałbym námawiać ludzie, do szczerego się przed Kápláństwem, przez odważná zpowiedź pokazania. Miły brácie pomyśl, że iák skoroś się niespráwiedliwie wyzpowiedáł, nie masz nigdy wesołey godziny, izali nie ciężki kámięń leży ná sercu twoim? Bywałeś w-kompánijách, ná wesołych ziązdách, iednoć myśl przyszłá o grzechu zátáionym, izalić wszystko dobra myśl zarázem w-sercu twym nie wygáśłá! Czemuż niechesz vlżyć sercu twojemu? czemu się weselem Duchownym nie chcesz ochłodzić?

Alc cię wstyd Káplána? wstydź się iednego, ábys się wiecznego wstyd u pozbáwił! złącz ten wstyd twoy, który masz w-powiadaniu grzechu twego, ze wstydem Páná Iezusa, Páná Iezusa, Pánny, wstydem i cnota, á przedcię wstydlíwie obnázonego przy biczowaniu, nágo vmierá- iacego ná Krzyżu.

Dáję i tę przestrogę: powiesz grzechow ostátek śmiertelnych, á zátáisz iednego, powiesz wszystkie, á iedney okolicznosci, którąs powiádać obowiazány zátáisz, kiedyżkolwiek zechcesz potym się vspráwiedliwić, wszystkich tych grzechow powinien będziesz iák ná nowo wyzpowiedác się, czemuż tego ráczey rázem nie zbędziesz! á miánowicie, że ieżeliś miał dwa tylko ná przykład grzechy śmiertelne, nábáwisz się trzeciego śmiertelnego, á to przez świętakrádzká zpowiedź, w-czym grzech pozpolicie większy bywá, ániżeli sám zátáiony.

Coż rzekę o samym w-grzechu śmiertelnym przystępowaniu, bierzszci w-ten czás prawdziwe Ciáło P. Iezusowe, ále Iudaszkim sercem, ále bierzsz ná wieczne potępienie. O nieszczęśliwy, że tak rzekę, P. I E Z U, do takiego sercá w-ten czás idacy, czybys w-ten czás nie záplákał gdybyć plácz, w-tym Sákrámentálnym obowiazku przystáł, i ty nieszczęśliwy Káplanie, coś ten Kommunikánt poświęcił, i tyś nieszczęśliwá rękó, którąs go w-te wstá włożyłá, á wstá człowieká ná potępienie przystępuiacego. Wstąpił Christus do Otchłán i do czyścá, to jest do przedmieścia piekła, nie potkáł go tám despekt, idzie do ciebie Christus ále iák do piekła gorszego, bo ná obelgę i zniewágę. Gdyby Pánu nászemu dano wybierác, co wolisz, czy isc do grzeszniká, czy áby krew twoję (strách i pomyslić,) w-pomyie wlano, i Ciáło, w-gnoiu zákopano, wolałby to Christus, á niżeli w-duszę śmiertelnym grzechem zaráżoną wnisć, boć nie grzeszá pomyie w-ten czás, nie grzeszy gnoy, grzeszy człowiek ták przystępuiacy. Powróćże się człowiecze do P. Boga twoiego, kóregoś Ciáło i Krew, obelżył i zniewáżył.

Kończę przykładem, który biorę z-Historyi; Zakonu nášzego. Byłá nieiáká ná imię Kátáryzná, z-poganki, Krześť. przyięłá, kiedy przy- szło szesnásćcie lat, szpetnymi cielesnymi grzechámi, obrázilá P. Boga. O Roku szesnásť, roku nieszczęśliwy, roku zbytey czyśťosci, roku zá- pomnienia P. Boga.

A 3

Pomię-

6.
Ex lit. An.
Pernan. 15.
90. & Vel.
Disquis. Ma-
gic. lib. 2. qu.
2. Sec. 5.

7.

Pomięniona grzesznica, zpowiedała się ale takich grzechy. W-tym wpadła w-chorobę pierwszego dnia Sierpnia, przyzwano Kaptana ale świętokradzko się wyzpowiedała, i jeszcze poczęła się chwalić przed zpoł-służebnicami, nieniąćbym roboty, aż grzechy Xiędzu powiadać.

8.

Doniosło się to gospodyni światobliwej, przydzie ona, i łagodnie mówiąc z-nia, wysłuchała zbrodnie iey, i przydała jeszcze, że stała na lewej stronie przy mnie murzynek, którymi powiada, że to nie masz nic, a po prawej ręce Marya Magdaleną, która mię namawia, abym się szczerze wyzpowiedała. O murzynie, murzynie, ktoby mi dał, abym cię z-Kościółow Chrześcijańskich wyklął, od konfesyjonałów wyrzucił, od zpowiedających się odpędził. Patronko moia, Magdaleno, ktorey-
iem dawniey, niż od młodości służył, bądź Patronka wszystkim się zpowiedającym, tyś żadnego grzechu przed Panem IZUSEM nie zara-
ła, niech i oni przed Kaptanami nie taja.

9.

W-tym ona gospodyni, czuła o zbawieniu Katarzyny nieszczęśliwej, zawołała Kaptana i przestrzegła, ale iey wtyd było przed Kaptanem grzechu postaręmu wyznać, choć przed drugimi wszystko na się wyspiewała. O kompanie, kompanie Chrześcijańskie, czyli nie by-
wacie takie! iakie zbrodnie, iakie plugaństwa, ieden przed drugim po-
wiada, a Kaptanowi wyznać ich niechce.

10.

W-tym raz w-nocy zawołała do siebie Pani i służebnic, i rzecze-
ach ciężkoż mi, że takie grzechow moich na zpowiedzi, to rzekłszy,
aż do pułnocy zdało się, że już vmarta, tak że ia już do trunny chcia-
no kłaść. Przyszła w-tym do siebie, znowu iey zawołano Xiędzą, po-
staręmuż onych cielesności nie wyznała.

11.

Po trzech godzinach, konąc znowu poczęła, zawołała Domowni-
cy, weź Krzyż w-rękę, żałuj za grzechy, mow imię najśłodsze: IZUS,
aż ona na pół potęmpionym zawoła głosem, *Quis est ille Iesus? eum non novi.*
Ktoż to jest ten IZUS, nie znam go? Nie znasz Pána IZUSA, ten ci
to Pan IZUS, do ktoregoś wiary przystała, ktoregoś nogi, nimes się
rozswawoliła, całowałaś, a całowałaś nabożnie, ten ci to Pan IZUS,
ktoregoś przedtym serdecznie miłowała, i onegoś też miłości dozna-
wała, ten ci to Pan IZUS, ktoregoś pokutuiacą Magdaleną zalecała,
sam ci go tylko ten murzyn, ohydzał, znay go moia rada, aby i on
znał się do ciebie wiecznie. A my Chrześcijanie, znamyż też Pána
IZUSA znamy, boć on jest dobroć nad dobroćiami.

12.

Zdechła, i trup iey tak się wsmiardił, aż zaraz ia precz z-domu
wynieść musiano, tukała się potym po domie, z-pościeli wyrzucała,
cegłami i dachowką rzucała, tak że *ad duo millia passuum*, na pół mile,
niemal polskie latały, a gdy te strachy się w-domu działy, po okoli-
czni wylł, strachali się zaś tak domowi, że Pani musiała z-domu usta-
pić, a gdy już mieszkać poczęła w-ogrodzie, siedząc w wieczery,
wderzy cegła w-miś, i porwała synaczką gospodyni, który miał czte-
ry lata, a dziecię wołać poczęło, Pani matka duży mię Katarzyną, co
wstało, iedno Relikwije na szyi dziecięcią położono.

13.

Zostawiła była gospodyni śmielsze służebnice dla straży domu, z-
których iedną gdy dziesiątego dnia Pądzienika, gdzie było schowa-
nie przyszła, aliści zawoła na nią Katarzyną, choć sam, Osmieliła się, i za-
paliwszy gromnicę została. W-tym rzecze Katarzyną, zgas tę świecę, bo
mię pali, i vgara; a w-tym dziecię w-bieli stało przy oney służebni-
cy, i rzecze: nie boy się, rozmow się z-nia, a ona zmarła rzecze.
Tam to jest niegdy Katarzyną, a teraz potęmpiona, a potęmpionam prze-
to, żem się tylko tego zpowiedała, *Quia garrula sum*, że gadkami się nie
potrzebnymi bawię, *Et loquax*, że rada gadam, *Et in iram proclivis*, do gnie-
wum skłonna, *in pituitas autē meas tacebā*, a szpetności moich takicham. Tu en-
go NAKA

Ná Niedziele trzynasta po Świątkách.

7

go narra id aliis, & ipsa disce bene confiteri, á ty powiedz to drugim, á sama náucz się dobrze zpowiedać. Chrześciaństwo miłe *disce confiteri*, vcz się spráwiedliwie zpowiedać. Zpowiedzi, ách zpowiedzi, ieżeli się i teraz takie nie znáyduiecie? kiedy owo powszednie grzechy przetrzepawszy, połykaia się śmiertelne, *disce confiteri*, Chrześciaństwo miłe vcz się zpowiedać, ábys do szczęśliwey wieczności przysć mogło. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedziele trzynasta po Świątkách.

Ite, Ostendite vos Sacerdotibus. Idźcie, pokażcie się Káptanom. Luc.17, v.14.

Káptánskie interessá.



Odám ná tym Kazaniu przyczyny, czemu Pan nasz do Káptanow odesłał tych trędowátých, ábym tym pierwszym Kazaniem moim, ná ten rok Kolegiácki, pierwszemu się vchu, to iest uchu Duchowieństwa przyślużył. A to, co się teraz, i (ieżeli się P. Bogu podobac będzie) przez cały rok powie, niech będzie *Ad maiorem DEI gloriam*, Ná większa chwałę P. Bogá naszego.

PIERWSZA CZESC.

PIERWSZA PRZYCZYNA, czemu Pan nasz odesłał tych trędowátých do Káptanów, iest: áby był uszedł niechęci, zawiści, zawiżętości przeciwko sobie Káptanów, co tak wywodzę.

Záwitało pánowanie Chrystusa Páńskiego na naszym świecie, i był to Pan, ktory wielka dyssymulacya szedł, *Dissimulans peccata hominum propter penitentiam*, choć mu też (że záżyję tego przyślowia) pod nos podkurzono, zdáło się, że nie czuł tego: *Linum fumigans non extinguet*. Przymawiano mu o kray, z-ktorego wyszedł, *de Nazareth potest aliquid boni esse*, z-Názaret może bydz co dobrego? á Pan Pánem! przymawiano, że *commovit plebem*, że iakos domowych między sobą pozwałniał. *Veni enim separare hominem adversum Patrem suum*, bá i o tym szemrano, że nie Káwalkator z-niego, nie ná koniu ále osle wieżdzał, á nie pámiętáli ná to, że zá błogosławieństwem i władzą iego, iázdá choć známięnita, ginęła: *Equum & ascensorem dejecit in mare*. Tak że się iuż morze, nie białe, álbó czarne, ále czerwone od krwi nieprzyacielskiey zwac miało. Wszakże iesz, że to Páná nie tak vgaráło, to mu ciężko było, że duchowieństwo miał niechęrne. Snać S. Piotr cieszył Páná naszego: Pánie nie dbay ná to, nie wiele ci spráwia: *Ceci sunt & duces cecorum*, iest im co zádać. á coż im zádasz Pietrze Święty? O Pánie, szpetna to w-Káifaszu przywára, że odżwiernym u niego nie męzczyzná. *Ancilla ostiaria*. Popráwił S. Ián, o ktorym powiádá, że w-noć męki Pánskiy, prześcierádło zostáwiwszy uciekł, ktory Ián S. kocháiac się w-powołaniu swoim choć w-młodymwieku, upátrywał że Káifaszowi Rewerendá nie smákowála, że się miał z-száty wywlec, bo iey nie szánował, drapał iá ná sobie: *Scidit vestimenta*. Máteusz S. człowiek niegdy workowy, gánił w-duchowieństwie, i z-dziesięciny i od kminu i od mięty bráli. Izkáryot zás snac pomrukiwał. *Devorant domos viduarum*, oto iakies slepe szczęście máia, że iáká taka wdowká częstuie ich. Uiażże się Chrystus Pan rad takich? chciałże ich zarzutami konac? pokazalże, iż gárdzi ich przyiázniami, nie dba ná niechęci? bynaimniey. Uważał Pan nasz: niewinność záwsze dobra nie záwsze bezpieczna, światobliwość w-ten czas obronna gdy chęciámi wsparta, miásto bez ármáty, cnotá bez wziętości. Coż Pan czyni? wiedzac

I.

Luc. 7. v. 14.

2.

Trzeba się vchrániac niechęci Duchowienstwa.

3.

wiedząc że Káplani prawo od Bogá mają, aby byli o tradzie sádzili, iáko mamy *Levitic 14. versu 2.* spráwę sádzénia o trad do nich odlyta. (nowi Bedá: *Vt eis calumniandi aditum obstrueret.* Ná to to Pan cypriś, áby im do kalumny drogę záválił: niechciał pokazać po sobie nádbam o niechęć ich, niech mówią co chcą, niewinność mié moia záfzczycac bédzie. Pan nasz nie ták, chce ich viac, niechcá ná niechęci zarábiac, *Vt eis calumniandi aditum obstrueret.* Przydáie ieszcze tenże Bedá: *illis magis parcens, qui eorum garrula obsequia curabant.* Máiac bárdziey wgląd ná tych, ktorzy ich szczebiotliwe usługi powázali. Co to są *garrula obsequia* szczebiotliwe usługi? Bywa drugi co się przyśluży, a przyśluży bárdzo námięniacie; przedcie o tym cicho, nigdy tego nie wspomni, nie ogłosi, to tákiego nie *garrulum obsequium*, nie mowna przyśługá. Ale drugi uczyni cokolwiek, to się náchwali, o się tego náprzypomni. náwymawia, *garrulum obsequium.* Tácy byli Farużowie, záfwsze o swoich przyśługách szczebiotáli, gdakáli, a nie mogło tam nigdy bydz bez wspomniania imięnia P. Iezusowego; á wszyscy za nim idziecie, námi gardzicie, á przedcie, i my się wam przydawamy, vřugujemy, *garrula obsequia.* Niechżeby iedno był Pan Iezus vleczył tych trédowátých, á do Kápláńtwa ich nie odestáł, dopierożby był szmer, dopierożby byli kwokáli: práwá nam psuie, tępí nasz stan, *novitates* wnosi, á owi ludzie, co ná ich mowách polegali, *garrula obsequia*, od Pánaby się byli odrażali. Otoż Pan uchrániáiac się tey inwidyí u Káplanów, nie czyni nic bez ich wiedzy, bez ich dokládania się, *Ite, ostendite vos Sacerdotibus.* Idźcie, pokaźcie się Kápláństwu. *ut eis calumniandi aditum obstrueret, illis magis parcens, qui eorum garrula obsequia curabant.*

WTORA PRZYCZYNA: Chciał Pan ochronić intraty Kościelney. co ták przekładam. Ieżeli bez woli P. Bogá naszego ptak ieden ná ziemię nie pádnie, toż dopiero złáczenie świát, czytanie świętey Ewángelyi, tey ná tę, owey ná owę Niedźiele, zrzádenie P. Bogá naszego náznáczyło. Pátrzenie iáko piękne złáczenie. w-Márcu mamy święto siódmego dnia Márcá, Święto Świętego Tomaszá Doktorá Anielskiego, ále tegoż dnia, odpráwuie się i Święto Świętego Páwła Pustelniká, Prořtákiem názwánego: i bédá mówili niechętni głowom vczonym: że dobra przy-powieść Polska, po Łáćinie mądry, drugi Tomasz, á po Polsku głupi, iákub Prořtak. Pánowie, nieták: przetoć się to Tomasz Doktor Anielski z-prořtákiem Páwłem bráćia: bo do niebá i mądrość i prořtá wiodá, nie przeto że kto uczony, iuż nie szczery, bo może Doktoryia Anielska stać z-prořtáctwem Iákobowym. W-Czerwcu macie Święto Świętey Krescencyi, i Modestá, piękne połączenie, ale z-upominaniem: á dáf Bog Krescencyia dobra, skromnie iej záżyway, niech Krescencyia i Modestus álbó skromny pospołu chodzą. A kiedy też Krescencyi nie bédzie, dopieroż uskramiay się, bádź Pánem *Modestissimus* Naskromnieyszým. Piękne połączenie i w-Sierpniu Świętego Felixá álbó szczesnego z-Adauctem álbó Przybyřzem, boćták bywa, gdy kto szczesny *Felix*, áż się on nád kondycia ożeni *Adauctus*, szczesny álbó *Felix*, áż iemu intrata, áż handel szczesliwie bieży, *Felix* a szczesliwy, to *Adauctus*, to się w-wřyřtko pomnoży, porořnie, wzbije. Coż o dzisieyszey Ewángelyi rzekę? Przewiedywał Pan nasz dobrze, że tá Ewángelyia dzisieyszá miała bydz czytána około żniw, kiedy ludzie do piemędzy przychodzac, moga snádniey długi Kościelne znořć, dziesięćiny wytykać, meszne wysypywac, czynřze pláćić, myřli sobie snac Pan nasz: trzeba im przypomnieć aby się poczuwáli; iákoż im to przypominie? oto każe tym trédowátým pokazać się Káplanom, każe powinny oddac im czynř, przypada im tam daniná z-obory, dwa báráńkow, iedná owcá roczniaczká. *Assumet duos agnos immaculatos, & ovem anniculam.*

Myslał

Ná Niedziele trzynastą po Świątkách.

9

Myślał podobno sobie Pan, choć ia żeby Káptanstwo dobrze się miało, intraty nie trąciło, więcże każe ofiarę Káptanństwu oddawać o-
nym się wypłacać: mowi Lyranus. *Quia pro sua emundatione, tenebantur offerre sacrificium determinatum in lege --- ideo illos quos à lepra sanavit, ad Sacerdo- tes misit.* Bo dla swego oczyszczenia powinni byli oddawać ofiary názná-
czone z-prawá, dla tego tych, ktorých od trądu uzdrowił, do Kápta-
now odesłał. Moglibyscie się Panowie Kościołom winni do oddania,
pobudzać, kiedy sam Christus, każe tym trędowátym, áby Káptanom
się pokazáli, Káptanom powinna zapłatę dawać każe.

I.
Intrata Ko-
ścielna nie
ma ginąć.
Lyranus.

To jednak przydam, że dziwna to u mnie, iż Pan nasz kazałci
się w-prawdzie Káptanom pokazać, ále nie przydał iáko niekiedy *Mat. 8.*
uczynił iednemu trędowátemu, *Offer munus* odday co do Kościoła nale-
ży. Podobno myślał sobie nie zapomnieć Duchowieństwo swego, choć
ia nie rzekę: Zapłać, byle się oni tylko przed duchownymi nie kryli,
nie zapomniá oni swego i mowić będą: *Offer munus*, bá Brácie: czas iuż
oddac, coś powinien, i podobnoćby byli iednemu trędowátemu prze-
puszczili, i mowili: jeszcze nas to nie zuboży, choć od niego nic nie
weźmiemy, á Pan i tey máley uymy Kościelney niechcac, przypomi-
na mu *Offer munus*. Niech idzie do Kościoła, co należy. Ale kiedy to
wiele ich Kościołowi uymuie, wiele nie oddáie, każdy powinien był
ofiarować bárankow dwoch, owcę iedną, áż tu od dziesięciú. trzydzie-
ści bydlá: by dobrze Christus nic o tym nie wspominał, byle tylko dłu-
żnikow swoich obaczyli, nie zapomniá mowić o się. Niechże, mowi
Christus, Káptani wászá intratá w-cále będzie, niech wam bárany wásze,
wełna wásza nie ginie, oto do was dłużnikow wászych odsyłam. *Ite o-
stendite vos Sacerdotibus*, by znać boiać się áby wam nie płáćili, nie my-
ślili zkryć się.

2.

TRZECIA PRZYCZYNA dla ktorey Pan Bog nasz wysyła do Káptanow
jest, áby im tytuł przyzwoity wynalazł.

3.

Są różne ná świecie tytuły o ktorých tak dyszkuruię. Zeszło się
Cesarstwo, Krolestwo, Papieństwo, w-kupę, rádá miedzy nimi stánęła,
obierzmy sobie tytuły ktorým poddaństwo Cesarzá, Rzeczpospolita Kro-
lá, Kościół Papieżá uczci: mowi Iedynowładztwo, wezmę ia tytuł *Au-
gustissimus* iákoby Nayszczęśliwszy. Názwano kogoś Cesarzem naprzod,
że był z-wnętrznosci Máćierzyńskich wycięty, názwano potym drugie-
go *Augustus* że się w-sierpniu zrodził. Sierpień od sierpu názwany:
sierp ma w-sobie figurę Mieśiacá, i zostawszy ten tytuł Cesará, *Augu-
stissimi* w-Europie w-Pánach Kátolickich, dał się pociągnąć i do Cesarzow
Tureckich, ktorzy ni sierp iáki wyželi wiárę, Korony, lud Chrześcián-
ski: Krolestwo weźmie w-rękę ten tytuł porzuci go, weźmie ow drugi,
nie zpodobai się, nápadnie ná tytuł *Serenissimus* Naiásnievszy álbo nay-
pogodnievszy, ná ten tytuł pozwala, iákoby przestroę dáiac: choćby
niewiem iákie niebezpieczeństwa nápadły, trzeba mieć wolną myśl,
sercá nie trącić, niebezpieczeństwa burze to, słońce zácmić mogą, słoń-
cá nie ruinowác nie mogą. bá choć niewiem miedzy iákimi pioruná-
mi, burzámi, przedcią niech się nie záchmurza, á i ná złych i ná
dobrych iednymże okiem niech patrzy. *Solem suum oriri facit super bonos &
malos.* Papieństwo zaś ná powołanie i itan ten pámiętáiac, bez delibera-
cyi obiera sobie tytuł *Sanctissimus* Nayświętszy: bo choćci Papież jest
człowiek, i człowiek grzeszny, bo któż przynaymniey bez grzechu po-
wżecznego jest? przedcią on według stanu *Sanctissimus* Nayświętszy.
Senatorstwo i Slácheństwo widzac że Elekcyia idzie tytułow, Senator-
stwo zárwało *Illustrissimus*, słowem tylko od Krolewskiego tytułu się odia-
czáiac; bo i *Serenissimus* Nayiásnievszy, i *Illustrissimus*, w-tłumáczeniu jest
Nayiásnievszy, Senator krolík ro. Slácheństwo szeroka iákás rękę má-
iac,

4.

Tytuł Duchowien-
stwa.

iac, dwa tytuły zárwało prawa ręka *Magnificus* Wieleczyniacz a potera-
źniejszyemu legomość: a lewa ręka *Generosus* odważny. Oby przypomnia-
li sobie że to trzeba bydz wiele czynnym *Magnificus*, żeby to pełniło się
przy błogosławieństwie Pańskim Iosue 23. *Vnus è vobis persequetur hostium*
mille viros. trzeba aby Polak był *Generosus* odważny, Polak o kupie się nie
pyta. Przypomnieli sobie wszyscy ci Elektorowie, o Káplañstwie, o
Duchowieństwie, zkineli choć nie rychło ná nich, podźcie też obierać so-
bie tytuł. Káplañstwo Duchowieństwo niechciało, ludzie światowi po-
częli sobie rokować: fnać Káplani rozgniewáli się żeśmy ich uprzedzi-
li, żeśmy im wprzód tytułów obierać niedáli, więcże tytułów obierać
niechca, ale gniewać się będą. Kościoł odpowiada zá Káplañstwo:
Káplañstwo, Duchowieństwo tytułów sobie obierać nie może, czemu?
bo Káplañstwo bo Duchowieństwo w-dzisieyszey Ewángelyi ma obrány
od samego Chrystusa sobie tytuł; któryż jest Káplañstwá, który ducho-
wieństwá tytuł? tytuł iego jest od uczczenia, poczesność i poszánowa-
nia, i tak nazywa się Biskup *Reverendissimus*, *Capitulum Venerabile*, *Admodum*
Reverendus, *Reverendus*, *Reverentia*, owo zgoda wszystkie tytuły Káplañskie
od uczczenia, od uszánowania. A że te tytuły w-dzisieyszey Ewángelyi
utwierdzono, tak wywodzi Bedá: Przeto Pan nasz do Káplanów dzi-
sieyszych trędownatych odesłał aby pokazał że Káplañstwo Duchowień-
stwo *Reverendū* od uczczenia nazwane, tytuł iego poczesność, słowá są Be-
dy: *Si illud Sacerdotium quod in typo & figura agebatur, adeo venerabile suo tempore*
exstitit ut ab ipso Domino honoraretur, oto Káplañstwo stározakonne miało ty-
tuł uszánowania *Venerabile suo tempore exstitit*, od poczesności tytułuie się
Honoraretur. Więcże i Káplañstwo nowozakonne, niech tenże tytuł ma,
a daleko przyzwoitszym sposobem, *Multo magis hoc, quod, non tam in figura, sed*
in veritate administratur, Reverendum & omni honore colendum. Niechże mi się no-
wo-Zakonne Káplañstwo tytułem *Reverendi* i *Colendi* albo poczesne-
go szczyć, i samá ich suknia niech będzie od poczesności nazwana, niech
się *Reverenda* tytułuie.

W T O R A C Z E S C.

ZAbawię się w-tey wtorey części ná tych słowách Pańskich *Ite ostende-
te vos Sacerdotibus*. Idźcie pokazać się Káplanom. Do trzech kondy-
cuy ludzi, szczerolniey stosuie te słowá. Náprzód do tych, co są w-
grzechy śmiertelne wzwyżaieni. rozumiesz człowiecze że zpowiedź od-
właczaiac, używania Sákramentów pokuty, Ciála i Krwie P. Iezusowej
poniechawszy, poświęćisz się? mizerne poświęcenie, z-grzechu w-grzech,
z-grzechu w-grzech nie mówię idziesz, ale wpadasz, nie mówię wpa-
dasz, ale lecisz, wždy zaśmákuý sobie Ciáło P. Iezusowe, záprágniey
nápic się Krwi iego. Tak się z-toba człowiecze umawiam, áboś uznał,
żeś przez używanie Świętych Sákramentów poprawił się, áboś nie u-
znał, ieżeliś uznał, czemuż się zwyczajnego, a od Chrystusa lekarza,
wymyślonego lekarstwa, nie chwycisz? ieżeliś nie uznał, wiedz o tym
człowiecze, że wstydzilby się sam Chrystus przez wieczność, ábys ty,
choć ieden, był taki, któremu Sákramenta iego Święte nie pomogły! a
w-szczegolności przyrzekać Chrystus o Sákramencie Ciála i Krwie swo-
iey: *Si quis manducaverit ex hoc pane vivet in aeternum* Ieżeli kto pożywać
będzie z-tego chleba, żyć będzie ná wieki.

Ale myślisz sobie człowiecze, poydę ja do zpowiedzi, poydę do
Najświętszego Sákramentu, a długoż dobrego sumnienia będzie? dzień
ieden i drugi, i to dobra, podobnobyś był w-te dni zgrzezył, gdybys
się był tym Sákramentem nie ochłodził. Ale wiedz o tym żeć opátruył
Chrystus uleczenie, nie na ieden dzień, ale ná wieczność *in aeternum*.
Tak sobie pomysł człowiecze, kusi cię ieden czárt, coż to ieden czárt
niech

niech cię kusią n. jeden czárt ále siedm z-ktorych jeden nád drugiego gorszy *Septem spiritus nequiores se*, což to iest? niech wszystek gmin onych tyśiacow i tyśiacow czártośtwá kusić cię będzie, niech wszystko piekło bez nich zostánie, což to iest? nie zwycięża cię: bo przyrzekł Chrystus *qui manducat hunc panem vivet in aeternum* kto tego chleba pożywa, żyć będzie, ná wieki. Idźcieśz ludzie w-grzechách utopieni, *Ite*, ludzie co nieprawość iáko wodę pićcie, *Ite*, grzesznicy coście sobie złe zwyczaje w-naturę i przyrodzenie obroćili, ktorzy rozumiecie że wam nie podobna powitać, ktorzyście sobie już obrzydli, i ktorym (żal wymówić) i Bog sam obrzydł, *Ite*, iest ná to lekarstwo, *Ostendite vos Sacerdotibus* pokażcie się Káplanom.

Druga kondycya ludzi ktorym trzeba mówić: *Ite ostendite vos Sacerdotibus* idźcie pokażcie się Káplanom, są ci, ktorzy vmyślnie, wiadomie, grzechu iákiego tája. Zpowiedasz się święto-krádzsko, i te same grzechy ktoreś powiedzieli, nie sąc odpuszczone, i ieszcze nowym grzechem śmiertelnym grzeszysz, to iest świętokradzka zpowiedzia: ná cożem to rzekł? wiecie to z-Kátechizmu ba i indziey mówiło się to. Idźcieśz do Komuny, i postáremu z-świętokradzka zpowiedzia, bierziesz sobie Chrystusa ná potępienie, i ono naymilsze dzieciátko w-Nayświętszym Sákramencie zawarło, iáko by ręka włásna zabiłasz. Ktoryżkolwiek człowiecze, máiac sumnienie zataionego grzechu ciężkiego, bezbożnie odważasz się przystępować do Nayświętszego Sákramentu, pytam cię, gdybys widział Monstrancya z-Nayświętszym Sákramentem.. ná gnoiu iákim położona, i zali byś się nie porwał, i choć przez suknią albo chustkę nie starał byś się Nayświętszego Sákramentu z-táinrad wynieść? tyś to ten gnoy ty! a kładziesz w-gnoy Nayświętszy Sákrament, iużesci się nádespektował tego P. Iezusa, iużes mu się nieczci ná wyrzadzał, czas by się też ukátał, *Ite ostendite vos Sacerdotibus* idźcieśz á pokażcie się Káplanom.

Coż rzekę i o ludziách co to już światobliwość kocháią. Mácie tam w-ráchunkách sumnienia wtory Punkt, *Pete lumen*, pros sobie o oświecenie: rád bym to zalecił, áby ten punkt z-dobrym przyłożeniem myśli odprawować, i prosić P. Boga nášzego, áby jeżeli się tam ieszcze cokolwiek nie dołożyło w-zpowiedziách młodości, ábo się tak iákoś nie rzetelnie objaśniło, áby Pan Bog światłem swoim ná to błysnął. i rozumiem że i ludzie Bogoboyni (nie mówię o bezrozumnych szkrupułách) światła tego potrzebują, śmierć to dopiero obráwi: *Ite, ostendite vos Sacerdotibus* Idźmyśz pokażmy się Káplanom. *Ab occulis meis munda me Domine* z-zkrytych grzechow oczysć mię Panie. A ktoremuż się pokażecie Káplanom? Pokażcie się Naywyższemu Káplanowi P. Iezusowi ukrzyżowanemu. Otoć pokazuje Pan Iezus głowę swoję korona cierniową zktótą, krwią obłaną, pokaż mu ty twoy łeb myślami szpetnemi zagnieżdżony. Otoć pokazuje Pan Iezus oczy zaptákáne, wypłákáne; pokaż mu twoye lubieżne wypatrzone. Otoć pokazuje Pan Iezus usta swoie utłuczone, ośtem i zółcia napawáne, pokaż ty pysk twoy psia mowa zplugawiony. Otoć pokazuje Pan Iezus ręce swoie dla miłości twoiey zktóte, pokaż ty nie ręce, ále łápy bestyálskie podziegciowane. Otoć pokazuje Pan Iezus serce przekłóte tobie otwarte, pokaż mu ty serce twoie, Bogu zawarte, ciáłu i piekłu zániewolniczone.

Trzecia kondycya ludzi, ktorym trzeba to przypominąć, i owszem trzeba tym okrzykiwać, *Ite, ostendite vos Sacerdotibus* idźcie pokażcie się Káplanom, iest kondycya tych nád ktoremu już iuż wiśi śmierć, Stánikawie Krauz przed wczorá zmarł, P. Boga moiego chwale za Chrześciańskie twoie życie, ále zpodziewałśes się idac po ementarzu, ná ementarzu upać, ná ementarzu zarázem zkonąć! posel to do was lu-

dzie, pamiętacie na śmierć. Stańście Krauzá, czy, wiedząc iż już konać macz, minąłbyś był Kościół? czybyś był nie padł do nog zpowiedniká? czybyś był na pobocznie nas mięszkających zpowiednikow twoich nie zawołał? czybyś był od młodości twoiej, do wieku który meś dopiero w-męskie lata wchodził, zpowiedzi nie powtórzył? czylibys był nie zpragnał pościć się na wszystkie wieczność Najsświętszym Sakramentem? nie dał ci Pan Iezus tey łaski! Stańście Krauzá, od tych drzwi pobocznych liczyłeś kroki? mówiłeś sobie: to pierwszy krok do śmierci, mówiłeś to krok drugi; to piaty aż śmierć. Niech ci Bog da wieczne odpocznienie, a wam przestroę: pamiętacie na śmierć.

Wy drudzy takiey się śmierci spodziewacie. Jest tu z-was wiele, coście stáły w-látá, są i niektorzy iego rowiennicy, czymżecie się Panu Iezusowi przysłużyli, że was tak nie zabrał? czym przysłużycie aby nie zabierał? *Ite, ostendite vos Sacerdotibus* Czas do zpowiedzi a szczerrey, a żałobney.

Macie dziś dzień czwarty Wrześniá, ktorego dnia obchodzi się pamiątká Świętey Roży Witerbskiy, na ktorey łono ieszcze máluchney, złatywały się prażetá, i na nim zobáły, która (niewiem podobnego cudu,) trzy lata dopiero máiac ciotkę swoię rodzoná, gdy już do grobu kłásć miano, modlitwa swoiá od śmierci wskrzesiła.

Ieszcze w-dziecinnyim wieku, w-koszyku niosąc kawałki chleba, ktore ubogim rozdawać chciáła, cudem Bożym okraszona była, bo te kawałki chleba pod czas zimy w-oczách stryá iey, w-rożę się obrociły.

Dziesięć lat máiac rowienniczki swoie, do Bogá wieść poczeła, w-to ich wćiczáiac aby oczy zpuszczone miáły, i aby máło mówiły. Obyście się Márki, i wy drugie, co młódz ćwiczycie, tymże sposobem młodość wam powierzona kierowáli, upomináli.

Podroższy dálej, iáwnie ludzie iáko Káznodzieyká iáka náuczála, do miłości Bożey pobudzáła, co Pan Iezus iey cudem ozdobił, bo kámién na którym stawała częstokroć się z-nia podnosił, aby ludzie ktorzy iey słucháli, widzieć iá mogli.

Pokazał się iey Pan Iezus ukrzyżowany, a ona zarazem się w-pierśi bić kamieniem poczawszy pokornie pytała? ktoż cię to dobry Iezu ubiczował, *Amor ingens*, Miłość wielka, a ktoż cię to Dobry Iezu ukrzyżował? *Peccata mortalium* ludzkie grzechy. Pánowie młodzi z-wakáciy, a w-złym sumnieniu powracáiac się, czasby już przestać krzyżować P. Iezusa! Ludzie w-grzechy śmiertelne wzwyczáieni, ludzie świętokrádzkie, zpowiedzi czyniaczy, ludzie nád ktoremi śmierć wiśi, czasby poprześcić P. Iezusa krzyżować! oto się na was skárży *Peccata mortalium* grzechy ludzkie te mię krzyżuia.

Osmnaście lat máiac umarła i pokazała się Papieżowi Alexandrowi czwartemu mowiac: *Ego sum Rosa Viterbiensis serva Iesu & Maria* iam jest Roża Witerbska sługá Iezusa i MARYI, po tym grob moy Papieżu poznasz gdzie teraz Roża wyniknie. My cośmy się na służbie P. Bogá nášzego, oby wiernie służyć siwizny doczekáli. Wy ktorym nie tylko zdrowie, na służbie Bożey, ale i nogi i pamięć faluie, będziecież mogli przez wszystkie wieczność mowić: *Ego sum servus Iesu & Maria*, iam jest, iam jest niewolnik Iezusa i MARYI. O zkonanie, o ostatnie głowa ruszenie, ostatnie głowy náchylenie, ostatnie wytchnienie obys nas, w-służbie Iezusa

i MARYI zastało. Amen.



H O M I L I A

Ná Niedzielę trzynastą po Świątkách.

DUM IRET IESUS IN IERUSALEM. KIEDY SZEDŁ PAN IEZUS DO IERUSALEM. Pánowie dokąd, bo Christus do Ieruzalem? á nie rozumiecie że gdy Pan idzie, wy siedzieć będziecie, ná podrożu wszyscyście mowi Eusebius Gallicanus : *Omnes in via sumus* wszyscyśmy ná drodze, szczęść Boże, *Omnes ad Patriam festinamus* wżyci do Oyczyzny się kwápiemy, ieno że dzielimy się, nie u wszystkich iedná Oyczyzná; iedni máia Oyczyznę Ieruzalem Niebieskie, *Atj quidem ad caelestem Ierusalem*, A drudzy zaś nie są już tego mieyskiego Niebieskiego rodu, ále máia za Oyczyznę ziemie nędzy, i ciemności *Atj ad terram miseriae & tenebrarum*. Dla tego pytałem i pytam. Pánowie dokąd: Życie ludzkie, podrożem iest.

TRANSIBAT PER MEDIAM SAMARIAM & GALLILÆAM. PRZEZ POŚRZODEK SAMARYI I GALLILEI. Także to Pan nasz mieyscá zagrzeć nie mógł, w-iednym się státecznie báwić mieścić? oto nie báwił. *Transibat*, áby nie było ciężko Trybunałowi od miásta do miásta, Pánu od Korony do Xięstwa, według práwá przenosić się, mowi Bedá: *Ambulabat de loco transiens ad locum, ut omnibus subveniret*. Przechodził się Pan z-mieyscá ná mieysce, áby był wszystkim pomocny.

TRANSIBAT. Niewymawiał się Pan, iestem tu pożyteczny, mam co cierpieć od Fárufów, ále też uznawam i dobrodzieystwá ludzkie, ma tu wzgląd ná mię Martá. Mágdalená iest to duszá potrzebna, szkoda iey opuszczać. Nie uwodził się tym Pan. *Ambulabat, de loco transiens ad locum, ut omnibus subveniret*, Nie tylko tym, ále wszystkim chcę bydz pomocnym.

TRANSIBAT. O by się Pánowie náuczyli tego zwyczáiu, nie w-iednym zamku álbo kluczu pomięszkiwáć, ále roźnie, áby skarg poddanych słuchali, prózby wyrozumiewáli, *Ut omnibus subveniret*. Gdyż i sam Christus dla dobrá poddanych swoich, ná iednym mieyscu nie báwił się.

TRANSIBAT. A szedł Pan przez szrodek Samaryi, która Sámaryia, był to przed tym kray żydowski, ále kiedy Asyryiczycy, mowi Lyranus: przeniesli do Babilonu wiele pokolenia, osiedli byli kray tam ten, i byli iedni z-nich Poganie, drudzy Boga chwalili, otołi to był naród nieprzyiázny Koronie Izraelskiy. Poczúwał się Pan w-tym, będą oni mówili: że to ja już praktyki iakie snuię, nie będą pámiętáli ná to, że kray ich, kray moy, oyczyzná moia, oyczyzna ich, żebym iednak rad o-boię stronę pogodził, wstąpię między nie, choćby to była froga niewola, dla ich podeyrzenia, niewypráwić się ku Sámaryi, gdy mi tego potrzebá, mowi Taus Bostrensis : *Dominus volens discordiam mitigare inter Samaritanos & Iudeos, convenienter inter utroq; transit*. Pan chcąc uśmierzcá niezgodę między Sámarytanámi i Żydámi, szrodkiem idzie. Ták to ná fakcyie figiel, *Per medium ibat* Chrystusowym isć gościńcem, do nikogo się nie wiazáć. Ale kto słowem z-tymi trzyma, á rzeczá z-drugimi, nie idzie ten zá Pánem naszym.

TRANSIBAT. Chceszli iednáć, do zgody przywieść, nie bádź zá samemi Sámaryiezykami, ále miey respekt i ná Gálileyczykow, bo i sam Christus Pan, chcąc niezgody porównáć *Volens discordiam mitigare*, nie bádźciey się do tey, niż do owey strony nakłaniał, *Convenienter inter utroq; transit*.

CUM INGREDERETUR QUODDAM CASTELLUM, OCCUBERUNT EI DECEM VIRI LEPROSI. WCHODZI PAN DO IEDNEGO MIASTECZKA, I ZABIEGAŁ MU

1.

Eusebius Gallicanus in Do-
minicus 14.

2.

Beata in Domi-
nico 15.

3.

4.

5.

Lyranus hic

Taus Bostren-
sis in Encir-
apud S. Tho-
mam.

7.

DZIESIĘĆ TRĘDOWATYCH. Szedł Pan mimo różne wsi, folwarki, stobodki, nie znalazł trędowatych, przychodzi do miasteczką, aż ich dziesięć. *Cum ingrederetur quoddam castellum, occurrerunt ei decem viri leprosi.* Snac iako to przy mieście, korzenne zaprawy jadali, pili trunki gorace, wina, potężne, i dla tego też ztrędowacieli: nie ztrędowaciecie chłopcy na wsi, ale w mieście o to nie trudno.

8.

Glossa Ordinaria

CUM INGREDERETUR. Ale co to znacza ci trędowaci. Odpowiada Glossa Ordinaria: *Leprosi sunt heretici* Trędowaci są hereticy. Ba zda mi się, że się tłumaczenie to, z-twarzami ich zgadza, bo przedniejsi między nimi, są albo pospolicie trędowaci, albo bardzo blisko tradu chodzą. *Leprosi sunt heretici*: aleć bywają i między nimi i nie trędowaci, chyba tym tradem z-nauki zarażają się. *Quasi varios colores habent, in eodem corpore varias sectas* Maja iak wiele farb, tak wiele sekt między sobą, to ten taka ma cętkę, bo taka naukę, ten taka plamę, bo takie mniemanie, gdyż u nich co głowa, to rozum, to tłumacz pismá świętego.

9.

S. Thomas in Enarratione

CUM INGREDERETUR. Czemuż też to Pan nasz tych trędowatych nie zastał w mieście? *In sensu literali* iakno na to odpowiedzieć, bo prawo kazalo, wyłączać precz trędowatych: mowi Tomasz Święty *Ab urbibus & oppidibus exou si, quasi immundis ritu legis Moisaica.* O toć już cofam się nazad, i nie mówię że ci trędowaci są hereticy, bo ja widzę here-tyków, nie za miastem, iako trędowatych, ale w-rynkach i ratuszach Polskich.

10.

CUM INGREDERETUR. Do obyczajów tak to stosuję: poki człowiek zdrowy, poki lata i dosiatki płuza, to on jest w-konwersacyi z-drugimi, ieden go drugiemu podawa, ale przydzili chorobą, padnie zaraza, aż tu iaki taki od niego stroni, każą mu precz od siebie, wszyscy od niego uciekna.

11.

Tikus Bostren:

CUM INGREDERETUR. Ale by dobrze wyrzucono tych dziesięciu trędowatych z-miast, iako się to oni poznali, powiazali, kupę i gromadkę uformowali? oto dla tego mowi Tikus Bostrensis: *Fecerat eos unanimes, comitas passionis*: że ich uczyniła zgodnych zpołeczność cierpienia. Infamowano tego dla tradu, ustąpić musiał, kazano owemu precz, i odbie-zał, tak domu, iako substancji, i coż się stało, aż się oni zwiazali, do kupy zesзли, i ktorych przed tym lub domy, lub miasta, lub podobno i kraie nieznaomych trzymali, nędzą ich, wyłączenie od drugich, do wzajemney przywiodła znaiomości, znaiomość do namowy, namowa do kupy. Szkoda na wielu razem następować, bo pewnie będą myslili o sobie.

12.

STETERUNT A LONGE, & LEVAVERUNT VOCES. STANĘLI Z-DALEKA I PODNIEŚLI GŁOS. Stanęli z-daleką dla rewerencyi i poszanowania Pána swoiego.

13.

Chrysostomus hic

STETERUNT A LONGE *stant*: mowi Chryzostom Święty. *quasi verecundantes de immunditia, quae eis imputabatur*: stanęli z-daleką, iakoby się wstydzac tego, co im zádawano. Nie tak się podobno bardzo w-tym poczuwali, winnemi bydz sobie zdáli, otoli że im to zádawano nie smie-li się Pánu w-oczy wlepic, z-daleką stoia. *Verecundantes de immunditia, quae eis imputabatur.*

14.

STETERUNT. Christus mogli tę sprawę sadzić, czy słusznie, czy nie słusznie ich wyłączano, uznać; szanuiac sędziego, z-wstydem stawia, *verecundantes*, bo znaywiększy kálmny, prędzey człowiek pokora, niż ánimuszem wynidzie.

15.

STETERUNT. Przydacie Chryzostom *longe steterunt loco, sed facti proximi deprecando*: odlegli stanęli miejscem, ale bliskimi się stali przeproszając. Byś był naydaley oddalony, byś i za granice zapadł, wiesz iako boku starszego twego, Pána twego doydziesz? *Facti proximi deprecando*

do kła-

do klániaj się, przepaszay, áleś nie winien? daremno ná cie násta-
piono? ukarano cie wprzod, niż osadzono? *De immunditia quæ eis impu-
tabatur.* Iákoż sobie postapisz? zbliż się ku Pánu, nie tak dokumentá-
mi iáko prozbámi *Longè steterunt loco, sed facti proximi, deprecando.*

STETERUNT. Przypátrzcie się dwóm połączenióm słow, *steterunt à
longe, stáneli z-dáleká, Et levaverunt vocem, i podnieśli głos.* Ci co dá-
ley, co nie przy boku, co stać tylko musza *steterunt à longè.* ci głośno
wołáia. Tym co zbliża, iednymby było zátcano gębę, drugich strách
tulił, innych áffekt dobry, á ci co z-dáleká, ci się okrzykiwać nie bo-
ia. I záiste nie bryka nikt na Trybunał, ná stárszego, ná urząd obecny,
ále záiachawszy *steterunt à longè* to się też o nim nágadáia á w-kupie.

IESV PRÆCEPTOR MISERERE NOSTRI. IEZUSIE NAUCZYCIELU ZMIŁUY
SIĘ NAD NAMI. Mielic go raczey názwać nie náuczycielem, ále zdro-
wiem, lekárzem, zbáwicielem, o zdrowie im szło, nie o náukę, o ule-
czenie, nie o náuczenie, czemuż go przedcie nazywáia náuczycielem?
Mowi Augustyn Święty. Ten trad náukę heretycka znaczył, od kto-
rey że chcą byđż uwolnieni, Pána náuczycielem nazywáia. *Satis puto
significare lepram, falsum esse doctrinam, quàm bonus praeceptor abstergit.*

PRÆCEPTOR. Będzieli Pan myśliwy, i sługa będzie myśliwy, bę-
dzieli Pan woieny, to u niego popłaca serce bitne. Chcieli dzisiey-
szy trędownáci, pozyskác sobie áffekt Páński, widzieli poczem u nie-
go náuká chodziła, widzieli że iego zabáwá madrość, chcieli się tedy
Pánu przypodobác, dáiac mu luby iemu tytuł, Náuczycielem go nazy-
wáia, i że náuki iego słuchác, zá nią isc, oney bronic máia, ośiáruia
się: boć sposob u Madrego pozyskania áffektu, náuce iego zprziác.
Mowi Bedá: *Auspicatò Dominum praeceptorem inclamant, à quo cum salute corpo-
ris, vita aeterna praecepta suscipiebant.*

PRÆCEPTOR. Wieręc wy trędownáci o náuceście nie myslili, poki
zdrowie służyło, nie mysliliście nic o przykazániách, i náuce Chrystu-
fowi: ále kiedy źle, kiedy chorobá złámie, to dopiero do Chrystufu-
wiy náuki, chodziłci Pan mimo was nie raz, niceście o náuce iego nie
myslili, iák niemoc przyszła, tak popráwá záwitała *Cum salute corporis,
vita aeterna praecepta suscipiebant.*

PRÆCEPTOR. Pierwsze tych trędownácych do P. IEZUSA słowo iest,
IESV, IEZUSIE. To pewna że bez szcégolnego nádtchnienia Páńskie-
go, nie użyli imienia tego, coż chciał Pan nasz w-tey mierze przez to
nádtchnienie swoje spráwić? chciał pokazać iako to skuteczne iest imię
Iezus, iáko tylko wymowione, tylko wspomniane, zdrowie i oczyszcie-
nie przynosi, wszystko się przez nie spráwi, przeto dał im nádtchnienie,
mowcie imię Iezus, ábyscie zarázem uzdrowieni byli. Swiadczy to Ti-
rus Bostrensis: *Dicunt nomen IESV, & lucri faciunt rem,* Rzekli imię Iezus,
aż zyskali, aż zdrowie utárgowáli, dostáli czego chcieli *Lucri faciunt rem.*

PRÆCEPTOR. Wtore słowo tych trędownácych iest *Praeceptor* Ná-
uczycielu. *Theodoretus* tak to tłumaczy: *Vocant eum praeceptorem, id est Do-
minum.* Zowia go Náuczycielem, to iest Pánem. Azaż to iedno náucz-
ciel i Pan, *Vocant eum praeceptorem, id est Dominum* Z-okázyi tey mogło-
by się mowic, był *praeceptorem*, aż on dla tey usługi Pánem został. Ma-
dremu á przy rozsádku, nędzá nic nie uczyni, *Praeceptorem id est Dominum.*
Aleć i to bywa, gdy człowiek z-obrotem stánie między bráciá w-kole,
i ni twoy *Praeceptor* náylepszy otwiera oczy, rozum obiaśnia. to taki
będzie w-rádzie Pan, co się iemu zda, bá niemal co rozkáże, to drudzy
Ielmość mowia, trzymác będą. *Vocant eum Praeceptorem, id est Dominum*
czásem też *Praeceptor* Pánu bá i doroslemu rozkázuie *Praeceptor Dominus.*

ITE OSTENDITE VOS SACERDOTIBUS. IDŹCIE POKAŹCIE SIĘ KAPŁANOM.
Roztrząśniony przyczyny czemu Pan nasz, choć sam przez się cudownie
uzdrowić ich miał, przedcie odsyła ich do Káplanów, Czyni

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

Augustinus
lib. 2. Quæst:
Evang. C. 40.

Bedá

Titus Bostrensis

Theodoretus
hic

Beda

Idem

Czyni to Pan nasz naprzód, dla uchronienia się inwidy u Kápfanów, już oni źle o Panu mówili, gdzie mogli, nań skárżyli, konfidencya mu u drugich pśowáli, áby im Pan nie dał okázyi do obmówek, odsyła tych trędowátých. Mowi Beda: *Vt eis calumniandi aditum obstrueret*. Niechcieyćie się dać ná ięzyki Księże, Kápfáńskie, á dopieroż słuźne, sam Christus, choć niewinny przedćie niechćiał áby Księża źle o nim gádali. A ieszcze w-tym Pan coś dálej upáttrywał, to iest szło mu o tych, przed ktoremi Kápfani o nim źle mówić mieli. *Illis magis parcens*: mowi tenże, *qui eorum garrula obsequia curabant*. Bárzicy ná tych máiac wzgląd ktorzy mowne usługi Fáryzáyskie sobie ważyli. Ale co to iest *garrula obsequia* mowne usługi? Bywa drugi, co się przysłuży, á przysłuży bárdzo známienićie, przedćie o tym ćicho, nigdy tego nie wspomni, nie ogłósi. To takiego nie *garrulum obsequium* nie mowna przysługá. Ale drugi uczyni cokolwiek to się náchwali, to się tego ná przypomina, ná wymawia, *garrulum obsequium*, cokolwiek dobrego uczyniwszy nágdacze. Tácy byli Fárużowie, uczynili cokolwiek dla kogo, nie mogło tam bydz nigdy, bez wspominiánia, imięnia P. IEZUSOWEGO: á wszyscy zá nim idziećie, námi gárdzićie, á przedćie my się wam przydawamy, usługuiemy *garrula obsequia*. Ich usługi szczebietliwe były. Uchrániáiac się tedy Pan nasz tego obmowiská Fáryzáyskiego *garrula obsequia*, sam dobrowolnie do nich náprawia. Idźcie tam do nich, niech was u siebie widza *Ite, ostendite vos Sacerdotibus*.

9.

Lyranus

IRE. Drugá przyczynę dáie Lyran. Mieli wszyscy trędowáci oddawac ofiarę Kápfanom, niechżeby jedno był Christus Pan iákiego takiego trędowátého vzdrowił, áżby się tu było Księży intraty umnieyszyło, dochodów ubyło. Dla przykładu tedy, áby ludzie intraty Kościołom, dziesięćin, mesznego nie uymowáli, posyła ich á z-nimi i ofiarę, álbo dochód Kápfanom, *Pro sua emundatione tenebantur offerre sacrificium determinatum*.

10.

Aug lib. de
vera & falsa
penitent. c. 10.

IRE. Trzecia przyczynę dáie Augustyn Święty. *Præcipit Dominus mundatis, ut ostenderent ora Sacerdotibus*. Kazał Pan oczyszczonym, áby pokazali ustá Kápfanom. Tákie się to twarzom przypatrowac Kápfani máia? máia! ále áby upáttrywáli, czy takie ustá maia iść do Kościoła.

11.

IRE. A w-tym Pan samym uczył *Docens corporali presentia, confitenda esse peccata* uczył prawi, że obecnością i według ciáła, trzebá się zpowiedac grzechow. Różne są zpowiedzi ná świecie. Jedni się zpowiedáia ále uczynkami. wie Ksiadz że ten á ten, bez rozvodu, z-żoná nie miészka. Ten wygrał dokumentámi fałszywemi sprawę. Ten żonę ma, á ślubu nie brał: to to iest zpowiedź uczynkami. Sa drugie zpowiedzi przez świádećtwo. Iam był przy tym kiedy fałszował winó. Widziałem ná oczy moje kiedy z-kárbu Pospolitości, wydawał ná máiętność. Byłem przy tym, kiedy się przeciwko dobru pospolitemu zma-wiali, to zpowiedź przez świátki. Nie do takiej tu upomina Christus *Vt ostenderent ora Sacerdotibus*, twemi włásnemi ustámi, twoia obecnie mowa sam przez się skarż ná się. *Docens corporali presentia confidenda peccata*.

12.

IRE. Z-czego samego pochob bierze Beda áby pokazał, że w-uszanowaniu stározakonnych Kápfanów, záleca Christus uszanowanie Kápfanów nowego Zakonu. Christus sam szánuie Kápfanów, dopieroż szánuycie wy. *Si illud Sacerdotium quod in typo & figura agebatur, adeo venerabile suo tempore exstitit, ut ipso Domino honoraretur, multo magis hoc, quod nunc iam non in figura, sed in veritate administratur, reverendum, & omni sit honore colendum*. Szánuycie Kápfáństwo, sam go szánuie Christus, ieżeli poszanowania było godne stározakonne, więcę nowozakonne *Reverendum, & omni sit honore colendum*. I od teyći rewerencyi tytuły się Kápfáńskie wzięły *Reverendissimus, Admodum Reverendus, Reverendus*, áby sam tytuły Kápfáńskie, do rewerencyi i poszanowania upominały. **ET FA-**

ET FACTUM EST DUM IRENT, MUNDATI SUNT. I STAŁO SIĘ, ŻE GDY SZLI OCZYSZCZENI SA. Kápfanow nie doszli, w-drodze ieszcze byli, á iuż sa uzdrowieni. Dáie przyczynę Tertulian: *Ideo illos remediatores putes, quia iussi abire ad Sacerdotes, obaudierunt*: Dla tego uzdrowieni, że im kazano iść do Kápfanow i usłucháli, przez to uzdrowieni że posłuszni, kazano im iść, szli, nie báwić się, nie báwili: mogli mówić, lepiej nam przedćie przy boku Páńskim, przy dworze Chrystusowym, przy Doktorze, á kiedy się trad wroći, chorobá nágodzi, co poczniemy przez tak dobrego lekarzá: *Obaudierunt*, Kazano im, usłucháli, ozdrowieli, á ozdrowieli tak, że i znáku choroby nie zostáło, *Remediatores putes*, Posłuszeństwo lekarz, posłuszeństwo zdrowie.

Tertullianus
lib. in Mar-
cionem.

MUNDATI. Niech iedno potkáłoby było zdrowie tych trędowá-tych w-Kościelę, niechby był trad przy obecności Kápfanow opadł, toby byli ci słuźkowie Páńscy, przyczytáli to sobie. Niemielibyscie byli tego nigdy, gdyby nie my, myslny to sprawili, nam zá to wdzięczność i podziękowanie winnisćie, i tak nie Pánuby to byli przyczytáli, ále łásce słuź. A Pan co, niech z-ręku moich dobrodzieystwo wezma, niech mnie, nie komu innemu obowiązani będą, uzdrawiać się záraz. Mowi Bedá: *Si in eorum praesentia mundati eos contigisset, arbitrarentur se fortasse eorum ministerio, & non virtute mittentis fuisse curatos*: Rozumieliby byli że słuź Páńskich sprawnością, á nie dobrocią Páńską i mocą, uzdrowieni byli.

Bedá

UNUS AUTEM EX ILLIS UT VIDIT QUIA MUNDATUS EST, REGRESSUS EST --- ET CECIDIT IN FACIEM. IEDEN Z-NICH WYZRZAWSZY ŻE OCZYSZCZONY, WROĆIŁ SIĘ I PADŁ NA TWARZ. Gdy prosił o zdrowie z-drugiem, tylko z-dáleká stał, á głos podniósł, záś uzdrowiony dáleko więcej czyni, bó ná twarz pada. Nie szánuięsz widzę tej twarzy dopiero uleczoney, uzdrowionej, upięknionej. Przeto słuź: Tymci Pánie słuź coś mi dał, nie żáłuię tej twarzy ná usługę twoję, ále kiedy kto tym chlebem który od Dobrodzieiá wziął, ná Dobrodzieiá swego nástępuie, iuż to nie Sámárytan.

UNUS AUTEM. Upátruie tájémnicę Bonáwenturá Święty. Zołnierze którzy imáli Pána nášzego pádli przed niem, ále wstecz, ále ná wznák, á ten pádł ná twarz. Czemu? bo ten co pada ná wznák, nie wie iák pádnie, niewie o co się tam uderzy. Tak i ludzie grzeszni, pádáiá, ále nie wiedza co ich czeka: *Mali verò retrorsum cadunt, ubi non vident quid eos sequatur*. Dobrzy záś gdy upadáiá, upadáiá z-Sámárytanem, upadáiá ná twarz, widza co ich czeka. *Boni in faciem cadunt, ubi vident quid eos sequatur*.

4.
Bonaventura
in expositione

UNUS AUTEM. Bywa tak, gdy kto ma twarz właśnie z-ręku P. Iezusowych, to się z-nia kryje, nie popisuje, ále kiedy twarz od swiáta od grzechu, to iá szánuiá, z-nia się popisuiá, bá będzie druga twarz ni twoiá trędowáta, á ná ziemię z-nia nigdy nie upádna. Twarz záś práwie od Chrystusa wykštałowana, pada przed tworcá swoim. *Cecidit in faciem* pádł ná twarz.

5.

NONNE DECEM MUNDATI SUNT, & NOVEM UBI SUNT. IZALI NIE DZIEŚIĘC OCZYSZCZONYCH, A DZIEWIĘC KĘDY SA. Coż to Pána nášzego nápadłá zá ráchuba, iák żywci Pan náš, tych dziek, po nikim nie potrzebowal, á teraz czyni *queres*: Gdzie sa ci drudzy dziewięć? Dochodzi myśli Páńskiey Augustyn Święty. Liczbá co to iest? iest to *unitatis repetitio*, iednego powtorzenie, bo ile rázy iedno powtorzysz, tyle rázy liczby będzie. Azaś dzieśięć co to iest? mowi Augustyn Święty: *Quo fit tunc completio, ut ultra iam non progrediatur numerus*. Iest to dopełnienie, że iuż dálej liczbá nie idzie. Ale ázaż po dzieśiáciu niemáśz dwudzieciá? niemáśz trzydzieści? Odpowiada Augustyn Święty, iest dwadzieściá, iest

6.

Augustinus
lib. 2. Qu. 8.
Evang. C. 40.

jest trzydzieści, ale dwadzieścia, jest to dwa razy dziesięć, a trzydzieści, jest trzy razy dziesięć. Gdy Pan nasz obaczył, że nie masz dziesięci, że ta pospoliczność dziesięciu, to zgromadzenie, opuścili iedność, opuścili *unitatem*, gniewa się o to, dziewięć was gdzieście? Czemu iedności między wami nie masz? nie rad was widzę bez iedności, bo zła Rzeczpospolita, złe zgromadzenie, gdzie iedności, gdzie zgody nie masz. *Vnum enim si addatur ad novem*, mowi tenże, *quadam effigies unitatis impletur*. Albowiem gdy iedno przydasz do dziesięciu, iakiś obraz iedności wypełnia się. *Novem indiget uno*, ut *quadam unitatis figura coaguletur*, potrzebuje dziewięć iednego, aby miało kształt iedności. I takci i w pospolicznościach bywa, kiedy nie masz iedności, wszystko idzie na zgubę, odpadała prowincye, gina krainy, i trzeba się pytać *Novem ubi sunt?* A dziewięć królów kędy? Nie masz ich, bo iedności nie było. *Novem indiget uno*, ut *quadam unitatis forma coaguletur*. Bspieczniejszy ieden kray a zgodny, niż dziewięć bez iedności: *Vnum autem eis non indiget, ut custodiat unitatem*: mowi tenże.

Idem

Idem

7.
Bernardus
serm. Contra
vitium ingra-
titudinis

NON NE DECEM. Bawi się liczba i Bernard Święty. Dziewięć prawdzi, jest to pięć i cztery złączone, a Pan nasz, nie rad widzi, łączenia tego i kompaniowania się. Czterech liczbą znaczy Ewangeliją od czterech Ewangelistów napisaną, a pięciu liczbą znaczy pięć zmyśłow. Nie rad tego widzi Chrystus kiedy kto Ewangeliją z-zmyśłami łączy. *In novenario --- quinario quaternario iungitur*, & *non est bona commissio*, *corporea sensualitatis*, & *Evangelicae eruditionis*. Nie jest to dobre pomieszanie Ewangeliji z-zmyślnością. *Non est bona commissio* Duchowny a rozświatowany, Zakonnik ni Swiecki, Chrześcjanin ni Poganin nie dobre to pomieszanie. *Non bona commissio corporea sensualitatis & Evangelicae eruditionis*. W-dziewięciu jest cztery pary, a ieden samo pś nie ma pary, to takich Pan nie rad widzi, queres na nich czyni, pyta się gdzie odchodzą, gdzie się bawia, niechce aby kto był bez rownego, niechce aby był bez pary.

8.

Idem

NON EST INVENTUS QUI REDIRET & DARET GLORIAM DEO NISI HIC ALIENIGENA. NIEZNAŁAŚ SIĘ KTORYBY SIĘ WROCIŁ, I DAŁ CHWAŁĘ BOGU, TYLKO TEN CUDZOZIEMIEC. Ba posłuchajcie iedno Kazania Bernarda Świętego, wy niewdzięcznicy, pamiętając to, kiedyście wy z-daleka stali, przybliżyć nie śmieliście się, ba i przy boku Pańskim godnieysii Apostołowie Piotr, Iędrzey, i inni nie bārdzo wam się umykali, iefzcze nie zapomniāny głos, ktorymeście nędnie wołali: *Miserere nostri* Zmiłuy się Pānie. Bā i śpiewaliście *Levaverunt vocem suam*, dla ukontentowania Pańskiego głośności mówili, prawie wołali, a teraz was przy Pānu nie widzę, wdzięczności nieznāć. *Multos quippe videmus, usq; hodie, satis importune petentes*. Do dziś dnia widzieliśmy naskrętnie prosiących, *sed paucos admodum novimus, qui dignas super acceptis beneficijs gratias agere videantur*. Ale niewieluśmy znāli, ktorzyby godnie za wzięte dobrodziejstwa, wdzięczni byli.

9.

Lyranus

QUI REDIRET. Lyrānus Zakonnik zły na Kāpłanow a dawnego zakonu, i powiāda szliby byli, i ci dziewięć, i P. Iezusowi i Imieniu iego uzdrawiācemu podziękowali, ale ich złe Kāpłaństwo odmowiło, co wam po tym, Imię wam to P. Iezusowe nie pomogło, przez nas to stānęło, Obserwāncyi to prawā, i zachowāniu, a nie dzielności Chrystusowi przypisać. *Decepti à Sacerdotibus --- attribuerunt suam sanationem observantiae legis, & non virtuti Christi*. Zła ich naukā wielom zāszkodziła, Dziewięciu oślepiła, ieden ledwie, nie dał się zwieść.

10.

Theodoretus

NISI HIC ALIENIGENA. Pan chwali tego cudzoziemca, i nie trzeba się dziwować, że Pan iaki, więcej się czasem cudzoziemcowi zwierza, niż swojemu, więcej obcego chwali, zāżywa, niż domowych, bo też on bywa Pānu czasem wiernieyszy, wdzięcznieyszy mowi Teodor

Novem

Novem qui Israelita erant, ingrati fuerunt, sed alienigena Samaritanus, voces emittebat benignas. Dzięwiec ktorzy Izraelczycy byli, niewdzięczni byli, ale cudzoziemiec Sámárytan, słowá wydawał łaskawe. Umieli domowić się Pánu, wołać, bá krzyzczeć ná niego *Elevaverunt vocem*, á nie umieli dziękować, słowá się łaskawego nie doczekał Chrístus, á cudzoziemiec *voces emittebat benignas*, łagodnie, uprzejmie mówił, nie usłyszał nikt áby miał to przeciwko Pánu swemu mówić, co mówił, z-pokora mówił *voces emittebat benignas*. Bywa czasem drugi, dziękuje, iákby łáiał, nie taki głos, nie taka mowá Sámárytaná, *voces emittebat benignas*, mówił z-wielką ukłádností, potulností, przyjemností.

Wtórą część
ná tęż Nie-
dzielę.
vide pag. 19.

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę czternastą po Świątkách.

Nemo potest duobus Dominis servire. Zaden nie może dwóm Pánom służyć. Math: 6. v. 24.

Wielkie złe, rozdwóione Páństwo.



Olno narodzie Polski, day pokoy Rokoszowi, bo go odradza, w-dziśieyszey Ewángelyi Chrístus, iedni poyda za Máiestatem, drudzy za Rokoszaninem, aż tu dwóch Pánów, á Chrístus powiáda, że niepodobna dwóm Pánom służyć. Zaniechay fczerości Polska, rożnych fákciy, bo te fákcyie, iáko samę się dziela, tak i Pánów dziela, á Pan ma byđż ieden, *Nemo potest duobus Dominis servire*. Niech będzie postronnych narodow miłość wielka, naywiększa swego, tak obce, interesa kochay, ábys naybárzieszy kochał swoje. Uważmysz to słowo Chrystusowe. Zaden nie może wielom Pánom służyć, i ábym iedność serc zalecił i zgodę, pokażę, że wielkie złe, rozdwóione Páństwo, *Ad maiorem Dei gloriam* Ná większą chwałę Pána Boga nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

BIORĘ NA TŁUMACZENIE HISTORYIĄ NIEZNASKI SAULA Z-DAWIDEM. Zwaśnione Dawidá z-Saulem, máteryia zwaśnienia, że Dawid następował ná zdrowie, i ná Koronę Saulá, powabne tytuły zdrowie, i Korona. Pátrzcie, iáko wielkie złe, rozdwóione Páństwo, ktore ábym pokazał, będe miał wzgląd ná Osobę Saulá, ná Osobę wádzacych Saulá z-Dawidem, ná Osobę Samego Dawidá.

NAPRZOD CO OSOBY SAULOWIY. Uprzął sobie fantazyiá Saul, że się wszyscy poddáni, ná niego zprzysięgli, *Conjurastis omnes adversum me*. Saulu któż się ná cię zprzysięgł? kędy? gotowić wszyscy ná záfzczyt doświęństwa twoiego, iedno kaź im do kupy? Nie wierzę wam! *Conjurastis omnes!* Nie myślemy o tym, by i przysiąc, żyj Saulu: a za Abner nie przy tobie, ktory i *post sera fata* po śmierci twoiey, za twoim Domem, za twęmi interesami, wojnę prowadzić będzie. Prorokuięć Saulu, że rożne pokolenia, choć Koronę twoię i berło z-tobá pogrzebia, przed cię przy domie twoim, przeciwko Dawidowi stać będą, á zaż ci nie są za toba, *Conjurastis* zprzysięgliście się wszyscy.

WIELKIE ZŁE ROZDWÓIONE PANSTWO, á gdy Saul, cáłe Krolestwo rozumie byđż sobie nieprzyiázne, gdy u niego co poddány to zprzysiężnik, za tą perfwazyiá, i mniemaniem poszło, że się sami poddáni, między sobá rożnić poczęli, powiedziano temu, udano cię do Saulá żeś zprzysięgł się ná niego, powiedziano i drugiemu, aż tu suspicyie, ten mię to złe udał, za suspicyiámi nieznaská. Doszła wiadomość i tego

1.

2.

3.

4.

1. Reg. 22
v. 8.

Wáśń Saul
z-Dawidem
wyraża
szkody, roz-
dwóione-
go Páństwa.

Ibidem.

trzediego, Krol na cie ma cos, myśli odniesiony! nie mowilem, nie traktowalem o tym z-nikiem, tylko z-tym moim przyacielem, az tu z-przyaciela nieprzyaciela, przez to diffidencie abo nieufania, ze byly konfidencie, i na potym w-niebiespieczenstwo sie wdawal kto w-przyiazni, a w-wolnym narodzie, niewolno bylo bydz przyacielem. Po-fzlo i to za tym, ze ktokolwiek przestawal z-Dawidem, iuz byl tym-samym nieprzyacielem Saulowym, przestale Ionatas, syn wlasny Saula, i on znieprzyaciatal, *Maxime cum qd filius meus sedus inivit cum filio Isai* Syn moy wlasny odstapil mie! do kogo? przystal? do Dawida, do Syna Isai, wielki i starozyny sluze Dom, Dom Isago, *Fedus inivit cum filio Isai*. Wielkie zle, rozdwojone Panstwo, by i Syna z-Oycem wadzi.

1. Reg. 11.
v. 16.

Patrzciez co sie daley stalo. Przyszedl zmordowany Dawid, do Achimelecha Kaplana, prawda ze go wsparl armata, i dal mu miecz Goliataw, udziлил tez i chleba Koscielnego, *Panes propositionis*; niewiedzial jednak ze sie iuz Dawid warcholil z-Saulem, i owsem zwiodl go Dawid, ze z-Krolewskiego rozkazania, w-Krolewskiej sprawie idzie. Coz potkalo Achimelecha? Zkazal go Saul na smierc, i z-niem cala familia iego, *Morte morieris Achimelech; Tu qd omnis Domus Patris tui*: dla niezgody domowej i Duchowieństwo w-klopocie, i Duchowieństwo podeyzrzane.

5.

Chcial Saul aby byl Achimelech tym samym mieczem, taz sama armata znosil Dawida, chcial aby go byl glodem umorzil, ze sie tego nie domyslil, otoz zaplatal, *Morte morieris*. Aza nie moze sie wymowic Achimelech, ze on Ksiadz? ze do niego woyna ta, i roznosc między Pany nie nalezy? to to iuz i Ksiezy nie przepuszczal! i Ksieza karac beda! *Morte morieris* tak! umrzysz Achimelechu, ale go nie osadzono, ani prawem swieckim, *Neminem capivabimus*, ani Duchownym, nie dbac na to, *Morte morieris*, Nicwybiegasz sie! Patrzcie pod czas domowych zawieruchow i Duchowieństwo nie ucala.

6.

1. Reg. 23.
v. 10.

Nie tu koniec. Wnidzie do Ceyli Miasta Dawid tym samym ze go tam przyieto, zaszlo *Crimen Lesa Maestatis*, byl to iako smiertelny raz, przeciwno Saulowi, i postanowil Saul, zburzyc to Miasto, *Auduit famam servus tuus, quod disponat Saul venire in Ceilam, ut evertat urbem propter me*. Twoie to miasto Saulu, siebie tempisz, gdy to miasto tempisz, zniec to miasto! bo to miasto Dawidczyk, *Ut evertat urbem propter me*: ale Saulu nie zaraz zbudujesz takie drugie, nie slobodac to, nie miasteczko, ale cale miasto, *Urbem*, nie tyś go murowal, nie ty psuy, zaciał sie Saul, *Ut evertat*, aby zburzyl. Tak to ruina miast, domowa niezgoda.

7.

Co do OSOBY NASTĘPUJĄCYCH NA DAWIDA, I WADZĄCYCH SAULA Z-NIEM. Uważam to: ze zle to tam bylo, ze nie bylo-zpowiedzi. Przyszedl-by byl taki, (mowmy do mnie,) na zpowiedz rzeklby: Zpowiadam sie zem wasni między soba ludzie. tobym ja mu zaraz dal przestroge, nie dobrze sie zpowiadasz, bo nie dosyc jest powiedziec, zes wasni, ale trzeba dołożyć, w-akiej materii, czy w-wielkiej, czy w-potocznej. O wasniłem w-materii wielkiej, bom zwasnił Krola z-poddanymi, i Dawidem. Krolas i Poddanych zwasnił? wielki grzech! Rzecze Penitent, Coz czynic? odwolac, odwolac, by i odszczekac, ale mie wstyd? przełam wstyd! abyś siebie zbawil, abyś zbawil Oyczyne.

8.

1. Reg. 22.
v. 9.

Aleć z-takiej zpowiedzi nie, przynamniey Inkwicyja wywiedzmy na tych zwadzcow, ktoto tam ich wadzil? Pierwszy byl Cudzoziemiec jeden Doeg Idumeyczyk, wiecie bowiem, ze Idumeyczycy nie byli z-Krolestwa Izraelskiego, ale sasiedzkie Panstwo, a zawsze nie przykzne. Ten Idumeyczyk wbil sie tak w-potegę, ze mowi Pisino Swiete. *Erat primus inter servos Saul*. Byl pierwszy w-sluzbie, pierwszy w-radzic, przy niem, i przed niem, rada sie na Dawida odprawowala. Zazdroszczac Dawidowi z-powinowacenia z-Saulem, zazdroszczac, ze woyny wstyd-
ftkie

stkie szczęśliwie odprawował, i był w-Domu Krolewskim sławnym; *Gloriosus in domo tua*, poczał go u Saula psować, a sam miejsce jego i fawory zabierać. Ale to Saulu, Doeg? ale to Idumeyczek? przedcią on *primus inter servos Saul!* pierwszy u Saula! Wielkie złe, rozdwoione Państwo, Saul poddanym nie ufając, *Conjurastis omnes*. Idumeyczkami się okłada, miasto Dawida ná Doegu polega.

Drudzy nieprzyjacni, i następuacy ná Dawidá, przed Saulem byli Zyfeyczycowic, między ktorych uchronił się był Dawid, i wydali go przed Saulem, *Ecce David absconditus est*: a byli ci Zyfeyczycowic, krewni Dawidowi, *Ziphai enim descenderunt à Ziph*, mowi Lyranus, Szli od Zyfa, a ten Zyf, był z-rodzaju Kalebá, Kaleb, z-pokolenia Iudy. z-ktorego też szedł Dawid. Zyfeyczycowic, ale to krewny wász? przedcią oni náń następuia! *Ecce David* Sam, sam, Dawid. To słowo *Ziphai* tłumaczy Rábbanus, *Ziphai autem germinantes interpretantur*, potomni albo rodzący, że byli rozrodzili się, *germinantes*, i już się zwaśnili ná Dawidá mowi Rábbanus: *apud se latitantem David prodiderunt*, wydali i odstapili Dawidá. Ale to mało, traktowali o samo gárdło Dawidowe *Et cum eo de morte eius tractaverunt*.

Tenże Rábbanus powiada, że *Ziphai* tłumacza się *florantes* kwitnacy, i ci kwiátowi, zli byli ná Dawidá, boć tak bywa, gdy kto *Ziphæus florens*, dobrze mu się dzieie, kwitnie wszystkim, to też drugim. złe myśli, sam w-szczęściu zostając, drugich nieszczęścia nabawia. Wielkie złe rozdwoione Państwo, gdyż krew własną rozrywa, w-iednymże domu szczepi nieznaski, *Prodiderunt, de morte tractaverunt*.

POWIEDZIAŁEM PRAWDĘ SAULOWI, SŁUCHAJ TEŻ TY PRAWDY DAWIDZIE. Co do Osoby samego Dawidá.

Chwałę to Dawidowi, że ustąpił przed Saulem, *Fugit autem David*. Obrona pierwsza poddanego przed Panem, *Fugit*, uciekł. Chwałę i to, że przez pobratymá swego Ionatę, stara się przeiednać Saula. To zaś, nie tak chwałę, iako wymowić, i *Excusare* mogę, że dla bezpieczeństwa, ustąpił zá granice do Krolá nieprzyjázne Saulowi, Achisa, a tym wymawiam, bo każdemu wolne obronienie zdrowia, a bezpieczniejszy mógł bydzá zá granicą, niż w-Państwie Saulowym.

Aleć tego nie chwałę Dawidzie, żeś się osadził ludźmi zciśnionymi, *Conveniunt ad eum omnes qui erant in angustia constituti*, i dłużnikami, *et oppressi ere alieno*, i málkontentami, *et amaro animo*, i byłeś między nimi Książęciem, *et factus est eorum Princeps*. Gdy by cię był Dawidzie sam Iśraél dźwigał, pokolenia się zá toba wstawiały, toby było nie było obrázy Boskiey, ale żeś się opasał temi co cudzego nábrali, *oppressos ere alieno*, temi co w-Oyczyźnie swoiey własney, nieumieli zpokojnie żyć, *Amaro animo* to mi się nie podoba.

Nie chwałę i tego Dawidzie, żeś ustapiwszy, postáremu pierwszy wtárgnał w-Państwo Saulowe, *Et profectus est David*. Wymawia się Dawid, że to nie z-niego poszło, ale Duchowna iedná Osoba, Prorok, wezwał go, *dixitque Gad Propheta ad David --- proficiscere et vade in terram Iuda*. Proroku nie Teologes, albo ieżeliś Teolog, toś niedozorny, bo Teologia naucza, że *aggressivum bellum contra Principem illicitum*, powtarzam, *aggressivum bellum contra Principem illicitum*. Nie godzi się, przeciwko Panu woyná, że tak rzekę záczeplaiaca, wtárgnać by i Dawidowi, w-Saulowe Państwo nie godzi się.

Nie wymawia się Dawid tym, że przyszedł z-woyskiem swym przepaszć Dawidá, bo wiedział dobrze, że *armate preces impetrant, non rogant*, uzbroione prozby, nie prozby ale grozby. Nie wymawia się i tym Dawid, że był *Civis aggravatus* poddaný obciázony, bo nie ma bydzá dla tego *Princeps aggravatus*. Trzeba było wprzód przez Samuela, wypo-

1.

1. Reg. 26.
v. 1.
Lyranus hic.

Rabban.

Rabban.

2.

3.

4.

1. Reg. 20.
v. 2.

5.

1. Reg. 22.
v. 2.

6.

1. Reg. 22.
v. 5.

Ibidem

7.

wiedzieć posłuszeństwo, wszak go Sámuel ná Krolestwo námaszczá. Ale Sámuel niechciał, niechciał Sámuel, to było isc do Ionáty, niechciałli Ionátas, isc było do Abnera, ále coż czynic, kiedy áni Abner niechce, Ionátá choć teź coś mowił, nieśluchano go, coż zá radá? iákoście Saulá zgodnie zá Páná przyięli, tak mu zgodnie *Nemine contradicente* wypowiedźcie posłuszeństwo, bo ieżeli Elekcyia iest w-Izráelu, *Nemine contradicente* zá zgoda wszech stanów, niechże teź będzie i de elekcyia *nemine contradicente*: ále nie podobna, żeby się zgodzić mieli Izráelczyey ná to, iuż w-tákim stanie Rzeczypospolity, trzebá to cierpieć, bo nie rzecz, wolności bronic, wolnościá zgwałcona, i łomác tak miłe, á krwią dostużone *Nemine contradicente*. Chybá żeby ciżsámi, co ná to pozwolic niechca, iásnie, iáwnie, *Luce meridiana Clarius* nieprzyiacielámi Rzeczypospolity dobrá, choć pod płaszczykiem obrony byli. W-czym wielkiey, wielkiey, dyszkrecyi i rozsádku potrzebá, álbo práwey dekláracyi.

8. Bierzmy to w-kupę że niewymawia się Dawid tym, że z-woyskiem przyszedł przeproszáć Saulá, nie tym że bez práwá nań nástępuie Saul, choć go tak pogłos pospolity bronił, ale się on sam wymawia tak i Proroká swego.

9. Garsć ludzi ktora mam, weźcie to w-Pánstwo, nie przeciwko Saulowi, nie, boć ia nie podniosę ręki ná Paná. wziátem nowinę, że Filistyńczycy, dobywáia Ceyli. *Ecce Philistim oppugnant Ceylam*, tam idę, á umręli, zá Saulá chwalebnie umrę, i pozna swiát żem nigdy o buncie przeciwko Saulowi nie myślał. Mowi Chryzostom Święty: *Voluit persuadere se esse ex eorum numero, qui ipsum amarent & revererentur, non qui rebellionem aut insidias molirentur* Nie ná tom wszedł, ábym się bił z-Saulem, ále zá Saulá, ná usługę Korony, nie ná woynę, *Voluit persuadere se esse ex eorum numero, qui ipsum amarent & revererentur, non qui rebellionem, aut insidias molirentur*.

10. A TU UPATRUJĘ WIELKIE ZŁE, ROZDWOJONE PANSTWO: dobywáia Ceyli, nástępuia Filistyńczycy, kray Izráelski pustosza, co zá przyczyná? przyczyná tego, niezgodá Saulá, i Dawidá, przyczyná, domowa wojná. Wielkie złe, rozdwojone Pánstwo. Ucieka Dawid, Goni go Saul, był pod Ceyla Dawid, goni go Saul, był u Zyfeyczykow, gonił go Saul. Ustąpił ná koniec Dawid, do kráiu, gdzie wiele Owczarní byłe, *Venit ad caulas ovium*. O Dawidzie ázaby nie lepiey ustápic do Zámkow? *ad Castrum David* do fortece? á nie w-ten kray, *Venit ad caulas ovium*, tam się uciekł, bo miał tego słuszne respekty. W-tych sámych włokitách, znác że wielkie złe, rozdwojone Pánstwo, pewnie to gonione nie zбоgáciło Izráelá.

- II. Kończy się WOYNA, krotko mowiac, ále iáko? ustępuiac, ustępowáł Dawid, wpadł w-siódá Saul, w-iákieyści tam Iáskini opasany. Záczęła się w-kole Generálnym woyská Dawidowego Rada, co czynic z-Saulem? Zółnierstwo mowi, znieść Saulá, *Ecce dies de qua locutus est Dominus ad te, ego tradam tibi inimicum tuum*. Rácyia, tak nástępowánia ná Saulá, Prywatá. Ztráciłismy práwi dla ciebie wszystko Dawidzie, Domy násze precz, Oyczyzná precz, i stálismy się tułáczámi, mowi Chryzostom pomieniony, *Errones exulesq; facti sumus, domo, Patriá, ceterisq; omnibus excussi* Proces ná ciebie, Proces ná nas: *Omnium difficultatum tuarum consortes sumus*. Pámiętaj się Chryzostomie, ty powiádasz, że Dom, Oyczyznę, i wszystko ztráčili, *Domo, Patriá, ceterisq; omnibus excussi*; á Pismo mowi, że nic nie mieli, tylko długi, *Oppressi ere alieno*, że nędzá ich klepáta, *Erant in angustia constituti*: czemuż teraz wyrzucáia, że wszystko dla Dawidá ztráčili? głos to zbuntowánego ludu, choć nic nie mieli, práwia że wiele ztráčili. *Omnibus excussi*. Ciagnie się dáley Orácyia, w-kole, co czynic z-Saulem? nie znieśieszli-go Dawidzie, zdrowie ná fze ná

I. Reg. 23.
v. 1.

Chryzost. homil. de David
& Saul.

I. Reg. 24.
v. 4.

I. Reg. 22.
v. 5.

Chryzost. cit.

fze na włosku, będziem Dekretowani, deklárovani, za Oyczyzny nieprzyaciół, jeżeli sam o się niestoisz, nie wydaway gąrzści krwi ną-
 izey, mowi tenże Chryzostom, *Si tuam salutem negligis nostræ vitæ parcas.* Wielkie złe, rozdwoione Państwo, prywatą na zdrowie Krolewskie ną-
 stępuie. Otoż tobie Dawidzie, nie otaczać się było takimi ludźmi, to-
 byś ty niemi był rządził, nie oni toba, *Convenerunt ad eum omnes qui erant in angustia constituti & oppressi ære alieno.* Widziałci Dawid, co to byli za lu-
 dzie, ale rozdwoione Państwo, tę mu kompanią w-traciło.

Chryzost. Cit.

POWIADA PISMO S. *Confregit David viros suos sermonibus.* Przełomał
 ich mowa swoją, to im podobno rzekł: słyszcie, wásza rzecz mnie slu-
 chać, nie • ordynanse mi dawać, czynić, nie rozkázować, służyć nie de-
 kretować. Otoli Pismo S. nie wyraża tych słow, to tylko mowi, *Confre-*
git polomał ich Dawid. O by te słową pogromu, wyrażił był Duch S.,
 boćby się na podobne uiećie domowych niezgod, bąrdzo były przydą-
 ły. Iednak Chryzostom S. dociekl mowy Dawidowiy. A hąmuie,
 naprzod żołnierzow swoich tym, wspomnicie Pánowie na Seym *Electiois*,
 nieurodził się nam Pánem Saul, ale Bog go obrał, myśmy go przyięli,
 byście dobrze obranego nie smąkowáli, respektuyćie na Bogą, który go
 obrał. *Aspernaris Electum metue eum, qui elegit.* Niedbasz na Krola, *Asperna-*
ris Electum, dbay na tego, co go ukrolował. *Metue eum qui elegit*: áleć się
 nie podoba Pan? Bogci iednak niech się podoba! *Metue eum qui elegit.*
 kto w-ten czas, z-halábarda przy Saulu stąnał? Dawid! *Satelles optimus*
David, kto wárte odprawował? Dawid! *Corporis custos, pro hoste factus.*
 Wielkie złe, rozerwáne Państwo, w-którym buntowna złość, by i o zdró-
 wiu Saulowym myśli, jeżeli nie będzie z-żołnierzá Dawidá, goracy Ká-
 znodźciá, á mowiacy odważnie, *Metue eum qui elegit* boy się Bogá, a
 szánuy Krolá.

I.

I. Reg. 24.
v. 8.

Chryzost. Cit.

W T O R A C Z E S C.

CZynię tu do ciebie przemowę Naiásnieysz Krolu Pánie miłosćiwy,
 do ciebie Ianie Kázimierzu, ostatni Iągieloński krwie potomku,
 czemu to za berłá twoiego rozdwoione Państwo? czemu fakcyie zá-
 chodzą, czemu stárożytney poufałości Pána do poddanych, poddanych
 do Pána niemaż. Więcey nie mowię, bo nie temu tu płác.

2

Vdawam się z-mowa moia do stanu Slácheckiego. Synowie Koro-
 ny, piástonowie wolności, opiekuni swobod, Dziedzicy, zazdrozczzonego
 od wszystkich narodow Kleynotu, to iest wolnego Niepozwalam, cze-
 musćie się tak od Máiestatu Páńskiego odrązili? Zygmunt pierwszy Prá-
 prądziad terażnieyszego Pána powiadał, że tym się chełpił między
 innemi, swiátá Monárchámi, że mógł na łonie się każdego Sláhcicá
 przespáć bezpiecznie, á czybys teraz w-kożdego bezpiecznie domu, mo-
 gles się Ianie Kázimierzu przespáć? Przodkowie nási Oycá iego Pa-
 nię osinnasto letne, do Korony wezwáli, á wy do Sędziwego Syná, fercá
 nie macie! Iągielońskiyci to krwie perłá, między wámi uKoronowány
 Rodzic! Dla miłosći tey Korony Zygmunt Oćiec, i on powtore, Ko-
 ronę Szwedzka ztracił, dokupuiac się konfidencyi poddanych, nie by-
 ło woyny wálney, na ktoreyby Osoba swoia włásna nie był, nie iáko
 Krol, ále iáko towárysz w-niebezpieczeństwach, w-niewygodách, do-
 biíaiac się Życzliwosci tey Korony. Władysław Czwarty, bywšy Kro-
 lem, iednę tylko woynę odpráwił, á terażnieysz Pan niemal wszystkie,
 á przedćie, záwdzięczáiacey miłosći, rowney swoym Ukoronowanym
 załugom, u was nie ma!

3.

Tey wszystkiey diffidencyi, i nie poufałości, wiem ia kto przyczy-
 na. Owi co gdy z-Pánem, álbó z-Dworskimi gadáia, nic nieumieia tyl-
 ko Sláchte hydzić, á kiedy gadáia z-Sláchtá, nic nieumieia, tylko Pána i
 Dwor-

4.

Dworskich udawać, niechciałbym ja bydz w-takiey Duszy, bo wielkim, ciężkim grzechem, Bogá i Oyczynę obrażać. Co za sposób na nich? rozumu zażyć, á pytać zkąd to masz? Náprzykład mowmy o tym świeżym pogromie, wdawano że Dwór zemknał Tátarow, áby był zwiazkowych ukarał. Wielki grzech, boby to była wielka zdráda, bo u nas Krol, i w-spráwiedliwey spráwie, według upodobania sádzic i karać nie może, ále przez Proces práwny. Pytayże się zkąd też to, ten á ten wie, iedno z-tych musi bydz, álbo Hán do niego pisał, i odesłał listy Krolewskie, álbo o niem iemu álbo komu inszemu powiedziá, niechże tego dowiedzie, álbo Krol mu się tego zwierzył, álbo ten ktory to praktykował od Krolá, iemu też obiawił, niech to wyda, á ieżeli nie z-tad wzięta pewnoścá wie, nic niewie pewnie. Ale to ten legomość powiádał, ten legomość wchodzi w-owę *Vniversalem, Omnis homo mendax*, ludzie z-prawda się miáia, pytay go zkąd to wie: Ale to ten Senator pisał! pisał, ále pisać nie miał, pytay go zkąd to wie? Krolu Pánie, miłsza od Krolá Oyczyno moia, zgoda! zgoda!

5. Iáko Koroná Węgierska upadła? niewiernoścá Heretycka á nie zgoda! Czemu pobratynskie Czechy z-wolney Elekcyi zádziedziczone? niezgody to spráwiły, Páná, i poddanych! Co to nam każe szukáć z-postronnymi Pánami, *Conjunctionem armorum* álbo złączenia woysk? niezgody to spráwvia! Biáliż się przodkowie nasi z-Tátarámi, Kozákámi, á nie było pogranicznych woysk, złączyliśmy się byli z-Tátarámi, což temu oto widziacie zá koniec? tráktuiemy i teraz z-Moskwa, wiem pewnie ieżeli okrom *Conjunctionem armorum* nie będzie *restitutionem Dominorum*; że nam to nádobre nie wynidzie. Mieymy domowa zgodę, poufałość z-Pánem, á takich posilkow, nie będzie nam trzeba.

6. Pátrzymy co nád námi wisi, Kámieńcu Podolski, fortoco Korony, Bászto Chrześciánstvá, poglądaś ná Sasiedzki Choćim, iuż Turkom zádaný, á ty czy nie będziesz pod tymże zawoiem? Zadnieprczyzno. á w-niey iák Krolestwo Wisniowieckich kędys? kogo Páná mieć będziesz? Przednieprze, áż do Horyniá, komu z-ciebie hołdowanie? Lwowie mady, komu się dostániesz? Krakowie, czy się niewypełni ná tobie Proroctwo, Kápistraná, że w-Kościółách twoich, konie Tureckie stać będą.

7. Ma Pan Bog nápisana Księgę, to Krolestwo będzie tak długo trwáło, tá Monárchyia poty będzie, Coż też tá nápisano o tobie miła Polsko? Stoi przed Panem Bogiem nászym Pálestyná i Ieruzalem, i mowia: myśmy Krwiá Chrystusowá záfarbowáne kraie, Turkom się dostały, w-Polszcze Krew Chrystusowá przez grzechy podeptána, czemu ieszcze wolna? O Korono, czy iest w-tobie by ieden łokieć Ziemie, kędyby ieszcze Bog nie był obrażony? iákoż możesz bydz bezpieczna! sami się poráchuycie, gđziescie byli, á nie zgrzeszyliście! to tey Ziemie, tak zeszpeconey nie zniesie precz Bog? ten tá Kóściół, czyli też grzechámi śmiertelnymi nie zmázány? te same ławy, czy nigdy obraza Boska nie zelżone? czy też same ławy sá takie, coby i teraz w-nich, á podobno w-kożdey, choć ieden, á podobno i więcej w-grzechu śmiertelnym nie zostawáli? nikogo nie tykam, otoli sumnienia przestrzegam, á ieszcze przyiáwnych niezgodách Domowych, chcemy, áby nam nie odeymował Bog Ziemie i kraiú nášzego. Pánie náš day nam łaskę zgody i łaskę popráwy Zycia, ábyśmy ciebie Pána nád Pánami, ználi i miłowáli, tu i náwieki, Amen.



K A Z A N I E II.

Ná Niedzielę czternaſtą po Świątkách.

Ne ſoliciti ſitis. Nie fraſujcie ſię. Matth. 6. v. 25.

Opátrność Páńska, poćiechá.



A ſię (powiem prawdę) fraſuję, powiedźcie prawdę, i wy ſię fráſujecie, i nie tylko ná pámięć ále i doſwiad-
czeniem umiemy, owo przyſłowie: koždy ma ſwego mó-
lá co go gryzie; gryzie mół áxamit, gryzie y gunię, gry-
zie ſobola, gryzie i báraná, ále dopieroż ſobola ktore-
go iákoś od bolu názwano ſobol. A czymże ſię poćie-
ſzemy? miánowicie gdy Ewángelyia upomina, nie fráſuy-
cie ſię *Ne ſoliciti ſitis*. Piiánicá rzecze, ná fráſunek dobry trunek, bo i pi-
ſmo mowi: *Vinum letificat cor hominis*. Wino uwefela ſerce ludzkie. Day-
my że trunek, dobry ná fráſunek, ále kiedy też będzie dobry trunek:
coż rzeczeſz? kiedy ieſzcze trunek ſtánieć ſię trunkiem od tručia, zá-
pláczesz, ná to, nieboże. Poſpolitſza odpowiedź, że ná fráſunek nay-
lepszý plaſtr kompányi dobrej: ale co rzeczeć ná to ludźie? kiedy tá
kompányia będzie názwána, á ſłuſznie od kompánia, ten cię zmyie,
ten zetrze, ten z-wſzyſkiego wyzuie. Ieſt w-Włofzech Fámilyia kto-
ra ſię nazywa *Boncompagno*, Dobry kompan. zkad przeſtrogá iáko nic prá-
wie nie ieſt, liczbá iedney Fámilyi, do liczb familiy ſwiátá całego; tak,
rzadka ieſt nápaść ná dobrego kompaná, doſtác *Boncompagno*. Więczę
na tym Kazániu położę wam iedyną poćiechę w-wſzytkich kłopotách,
fráſunkach wáſzych, to ieſt opátrność P. Boga náſzego. *Scit enim Pater*
veſter, Wie bowiem, opátruie wſzytko Oćiec wáſz. Niech to będzie *Ad*
maiores Dei gloriam, na więkſza chwałę P. Boga náſzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

A BYM WYWIODŁ że iedyną poćiechá opátrność P. Boga náſzego, przyta-
czam piſmo S. ktore powiáda, że iuż po ſmierci i zkonániu P. IE-
ZUSOWYM, *Vnus militum lanceá latus ejus aperuit*: Ieden żołnierz włócznia
bok iego otworzył.

Pietrze S. zły z-ciebie klucznik, źle kluczy pilnuieſz, *Tibi dabo cla-
ves*. Oto okrom twego kluczá, klucz ſię inny znalazł, to ieſt włócznia,
lanceá aperuit: mowi Chryzoſtom: *Lanceá clavis eſt, quá cor Dominicum aperitur*
Włócznia, ieſt to klucz którym ſerce Páńskie było otwárte: i iuż tá
włócznia uprzywileiowála inſze włócznie, á w-ſzczegolności włócznie
herbu máćierzyſtego Krolá IegoMoſci Micháłá Pána náſzego Miłości-
wego, gdy te włócznie, ſerce Páńſtwa Koronnego zklóniło, otworzyło,
áby go zá Pana záwołali, ukoronowali.

Uważájac otwárćie to boku P. IEZUSOWEGO Auguſtyn S. tych ſłow
záżywa: *Vigilanti verbo Evangelista uſus eſt, ut non diceret Latus ejus percuffit aut*
vulneravit ſed aperuit. czułego ſłowá záżył Ewángeliſta, że nie rzekł, u-
derzył w-ſerce Páńskie, zranił go, ále *aperuit* otworzył. Doktorze Au-
guſtynie, ábo też to bywáia iákie ſpiace ſłowá? záſte bywáia, kiedy o-
wó Káznodzieia pocznie kazać, á ludźie ſpać, to tego Káznodziei nie
ieſt *Vigilans verbum*, nie ieſt ſłowo budzace, gdy drugi báie iakby mu
ſię ſniło, to i tego ſpiace ſłowo, nie czułe, nie *Vigilans verbum*. Roz-
bierzmyſz to ſłowo czułe, á tak:

ZAKŁADAM TU SOBIE PYTANIE, Czemu to Panu náſzemu á iuż po
ſmierci otworzono bok? Odpowiáda ná pomienionym mieyſcu Augu-
ſtyn.

1.

2.

Bok Chry-
tuſow o-
tworzony,
znaczy po-
ćiechę z-o-
pátrności
Páńskiej.

3.

Ioannis. 19.
v 34.
Chryſoſtomus
in Pſal. 14.

4.

Aug. Traſt.
102. in Ioan.

5.

Idem.

styn. Otworzono Panu bok, żeby był znak, że nam do życia wiecznego wrota otworzono. *Ut illic quodammodo vita ostium panderetur.*

6. Powiadaia, że życie prawie na sercu należy, umarliśmy byli, aby nam życie, z-sercá P. Iezusa zawitało, serce mu otworzono.

7. Otwarto bok Panu, aby iako z-boku Adama stárego, gdy spał, wywiedziona była Ewa, tak gdy nowy uśnął Adam, z-otwartego iego boku wyprowadzony Kościół: Mowi Chryzostom: *Ex latere igitur suo Christus edificavit Ecclesiam, sicut de latere Adam, ejus conjunx Eva, prolata est.* nazwę cię Kościele Cesarzem, bo z-boku wycięty, stufzniesz Kościół wojujący, który włocznia wyprowadziła.

Chryzostomus
Homil. ad Ne-
ophytos.

8. Otwarto bok i serce Panu naszemu, aby przypátrzyliśmy się, iá-ko wielką miał przeciwko nam miłość: Mowi Simon de Cassia: *Ut aperto latere cognoscamus dilectionem cordis usq. ad mortem.*

Simon de Cassia
hic

9. Niesie przypowieść; *Medio tutissimus ibis.* Szrodkiem naybezpieczniejszy poydźiesz. Oto w-szrodku sercá i ciała swojego Christus wam drogę do nieba otwiera: Mowi tenże, *Sibi ad negligentiam imputet, qui non ingreditur, si apertum novit introitum.* i nie trzebá się wam, do sercá P. Iezusowego wkładać wszystkim otwarte.

Idem

10. Wielką to pokusa wiedzieć kto co ma w-sercu, abyście ludzie, wiedzieli co o was w-sercu jest P. Iezusowym, serce sobie otwierać kazał mowi tenże: *Ut mente intremus ad secretum ab aeterno absconditum.*

11. Uważa jeszcze tenże, kiedy owo będzie liquor iaki wylany, tedy pospolicie státek wodą popłokiwała: wylał się drogi liquor Krwi P. Iezusowiy wszystek, wylała się miłość iego przeciwko nam, abyście wiedzieli że już więcej nic nie zostáie, po krwi, státek ten sercá P. Iezusowego wodą ná końcu popłokano: bo powiada Ewangelyia: *Exivit sanguis & aqua,* wyszła krew naprzód ápotym i woda, słowa są tego tłumaczá: *In signum totius amoris effusi, postquam humor aqueus est egressus.*

Idem

12. Jużże będziecie miał Tomasz S. gdzie niedowiarstwo twoie zbiić, otoć bok otwieráia, którego gdy się dotkniesz, wiernym zostániesz. Nazýváia Tomaz S. Apostoła *Cordis discipulum*, Sercá ucznia: bo przy sercu P. Iezusowym, wiary się Zmartwychwstania Pańskiego nauczył, o-
toż mu Christus gotuie Demonstracyia, gotuie náukę sercá otwartego: mowi Chryzostom, *Is, qui non credituri erant, loco demonstrationis fuit.*

Chryzost. Ho-
mil. 84. in Io. 3.

13. Mowi Iuglares: *Quas jam non posset dux fletus ex lumine, dedit ex vulnere,* że już czyniá płakać, usta mowić nie mogli, sercem płacze, sercem mowi.

Iuglaris

14. Już nie pizecz grzeszniku, że cię Christus z-sercá miłuje, gdy serce dla ciebie przebiáć dawa, i wielką tam musiała byđć przeciwko narodowi ludzkiemu miłość, ktorey áni ten w-sercu zawarty mógł zágasić potok wody.

15. Często w-Pismie S. otwieránie, do ust się stosuie. Ták mowi pismo o Zácharyaszu: *Aperiens os suum,* Otwieráiac usta swoje. O Chrystusie tákże mamy, *Aperiens os suum docebat eos.* Otwieráiac usta swoje uczył ich. Toć śnac i to otworzenie sercá, *Lancea aperuit,* mowę znaczy: aby pokazał że *Ex corde loquitur,* co mowi, z-sercá mowi. Karzcie się obłudni, co jesteście

16. Serce ma rozdwoione Christus, z-ochoty zámilowania nas, że nie wie kogo wprzód miłować.

17. Coż będzie ná swiecie zákrytego? czego śmierć nie odkryje! *Nihil est occultum quod non reveletur,* kiedy i serce Chrystusowe otworzone.

18. W-gniewie pospolicie krew do sercá się zbiega, ztąd i człowiek blednieie, aby pokazał że umieráiac ná swiat się nie gniewa, krew tę przez z-sercá wydawa.

19. Do MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA daie przyczynę, czemu bok Pański włocznia przekłóto, czemu Krew i woda wytrysnęła? Oto chciał dowieść Christus, że nie mász nic nád opatrność Pańską. Obiecał był Pańsz nie dawno Łotrowi dobremu niebo, *Hodie mecum eris in Paradiso,* Dzisiaj będziecie

będziesz zemną w-Ráiu, myśli sobie Chrístus, iużem słowo dał, że nikt nie będzie w-niebie, kto się z-wody i z-Duchá S. nie odrodzi. *Nisi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu S. non potest introire in regnum Dei.* Ieżeli kto nie będzie odrodzony z-wody i z-Duchá S., nie będzie mógł bytż zbáwiony: á iákoż mi Łotrze bez Krztu do niebá wnidziesz? Wołałem ná to żydostwo *Sitio* prágne, żáłowáli wody, oćtem i żołcia mię poili, á oćtem i żołcia Krzešt się nie spráwuie. Prawdá, mógłbym ía dyspensować z-tobá, bez Krztu postáć cię do niebá; ále idzie mi o przykład, iáki táki zechce też po dyspensę, á ía ciebie bez dyspensy chcę mieć, i ták zá ráda opátrności swoiey Bozkiy, kazał się uderzáć w-bok, z-ktorego boku wypłyneły *Spiritus*, wypłyneła wodá, a takim impetem, że obmyłá, oblała, okrzciła Łotrá dobrego: Mowi Chryzostom Święty. *Non sic exierunt ut simpliciter fluere, sed cum impetu, ut Latronis corpus aspergerent, & aspersum baptizarent.* Nie tak krew álbo raczey *Spiritus* i woda wyszły, áby były wypłyneły, ále z-impetem, iż Łotrá ciáło oblały, oblane okrzciły. Pátrzcíe počiechá iedyna, wody nie mász, wodę by i z-serca swego wywodzi Chrístus, Krztu nie mász, Krzešt opátruie Chrístus, gdzie nadzieiá i ráda ludzka ustaie, tám opatrność Bozka zaczyna. Táko iedyna počiechá, opatrność Pańska. Ale i to wielká počiechá, że nie choruie o kim Bog opátrność szczególná má.

Chryzostomus
Homil. de ce-
co rom. 6.

IEDEN CZELADNIK ZACHOROWÁŁ, Setnik Pan iego, udawa się do Chrystusa, o uleczenie prosi, oracyi tákiey zażywa: *Domine, puer meus jacet in domo paralyticus.* Pánie, chłopiec moy w-domu leży páralityk. Zdamí się że ten żołnierz, áni miał żołnierskiego Rycerskiego humoru, áni oby-
czaiów dworskich, áni rozumu dobrego.

I.
Math. 8. v. 6.

Miły Setniku, nie żołnierskiś człowiek, ále z-domatorzaś iákoś, że ták rzekę chłopciuch z-ciebie, w-chłopcu iednym názybes się zá-
kochał, wszystko mu mówił, moieśty *meus*, moy to chłopiec, *Puer meus*, á słowko to nie káwalerskie. *Simon de Cassia* wymawia tego Setniká, że chłopiec ten, ktorego swoim názwał, nie był to chłopiec iáki, láty wy-
rostecek, ále iuż dosuży pachotek, tylko że go do usług záżywano. *Puer non aetate sed servitio*, Chłopiec nie láty ále usługá, iáko owo bywa, że zo-
wia częsem drugiego Woytkiem, Piotrkiem, choć też iuż i wasy má, i brodę goli, *Puer non aetate sed servitio*.

2.
Setnik wyra-
ża opatr-
ność Pan-
ską.
*Simon de Cas-
sia hic*

Nieźda mi się też, ábys Setniku był człowiekiem obyczajnym, dworzaninem szczwanym, áza było nie lepiej mówić: usługá twoy Pá-
nie *Puer tuus Domine*, w-domu moim chory leży. Ale podobno żeś był człowiek żołnierski, iedwabnyches słówek nie umiał, roznasz to dwor-
ska, różná woyskowa polityká, żołnierz bic umie, mówić nie umie, á do boiu zwyczajny, rozumie że się pieści, gdy nie biie. Woysko iák po grudzie idzie, dwor wszystko chce mieć slisko, wyglądzono, woysko słow nie przybiera, bo i siebie, dwor w-kożdym słowie szkrupuł
ma: Więć że poprostu ten Setnik mowi *Domine puer meus jacet*, Pánie, usługá moy leży.

3.

Ná koniec zdasz się Setniku, żeś się rozumu nieporádził, gdyś tę oracyá twoię mówił: bo ieżeli Chrístus Panem iest twoim, ták iáko go názywáš *Domine* Pánie, toć ty nic twoiego nie mász, toć ten chłopiec nie twoy ále Chrystusow, boć usługá włásnosci nie má, co má Páńskie, ma, nie twoie. i záda wa mu to Chryzolog, *Et quomodo hic Centurio, qui sic agnoscit Dominum suum, puerum suum, ausus est profiteri quasi nesciens, servi peculium, ad Dominum pertinere.* iáko ten Setnik, ktory ták przyznawa Pánu smiał mówić, że to chłopiec iego był, iákoby niewiedziá, że possessy-
iá usługi, do Pána należy.

Chryzologus
serm. 15.

ÁLE DO MÉGO PRZEDSIĘWZIĘCIA wszystek rozum trzebá temu przy-
pisać Setnikowi. przeto práwi Pánie, názywam go moim chłopcem, bo
leży,

5.

leży, bo jeszcze opatrności twoiej Pańskiej nad niem nie pokazuiesz, która gdybyś pokazał, jużby nie leżał. *Meum dico quia jacet, si tuus esset non jaceret.* Moy jest bo leży, gdyby twoim był nie leżałby. Bywać to że też czasem sfluga, choć też dobry, i talentow znamięnitych, *jacet* leży, czemu? bo u tego Pana służy, i wysokie przymiory nie pomagają mu, bo na Państwo dobre nie napadł, przeto *jacet* leży, bo ten á ten Pan, o niem mowi, *meus* moy to. Lecz ten pacholę na dobrego Setnika, na dobrego Pana napadł, czemuż przeto, że iego był, leży? *Meum dico quia jacet,* Oto ma snać oko, że jeszcze opatrność Bozka iedyna poćiechą nie podięła się go, na tey opiekę gdy przyidzie, dobrze mu będzie, mowi Chryzolog: *Injuria est tua, tuorum pana servorum.* jest to iakoby krzywdą Bożą, mizeryia tych, o których, Pan Bog opatrność ma; chorować nie może, ginąć nie może, na kogo opatrność Bozka weyjrzy, iedyna poćiecha opatrność Pańska. *injuria est tua, tuorum pana servorum.*

6. PRZYWODZĘ TRZECI DOWOD, że iedyna poćiechą opatrność Pańska, á biorę go z-Ksiąg Málachiasza Proroka, *Orietur vobis imentibus nomen meum, sol iustitiae.* wznidzie wam boiacym się imienia moiego, słońce sprawiedliwości.

7. ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE, co to jest że Prorok Málachiasz powiáda, iż Messyas przyšły miał byđ Słońcem sprawiedliwości? á Pan náš w-wszystkiej świętey Ewángelyi, áni sam się názwał Słońcem, áni od żadnego Ewangelisty tym imieniem nie był tytułowány. Nazywa się Pan náš, że jest Światłością światłą, i áśnie mowi *Ego sum lux mundi,* Iam jest Światło światá. O tymże Panu naszym w-Rozdziale pierwszym Ian S. mowi: *Erat lux vera quae illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum.* Ianie S. czyś zapomniáł, czyś nie czytał w-Málachiaszu, że to Christus miał byđ słońcem sprawiedliwości, tymże go było słończkiem názwać, á nie tylko światłością. Nie podpadał też Pan náš, pod niestworę i niedolá ludzká, co to pięknie zácnie, słábo kończy, zácnie drugi iáko słońce *Orietur vobis sol,* á zkończy tylko, błyszcząc *Lux.* czemuż przedcie nie názwał się słońcem?

8. Nie názwał się Pan náš słońcem, nie mowił: *Ego sum sol:* boćby byli złosliwi ludzie, co to usłyszą iedno, przyłożą dwoie, wytłumaczyli, że Christus nie powiedział o sobie, iam słońce, *Ego sum sol,* álebybyli złosliwi przydali *Ego sum solus,* Iam jest sam, toby się tu było uráziło Cesarstwo, uráziła Ierozolima, Kápłani, bá i pospolstwo, że się Panu chciało byđ Ipsolem *ipse solus,* doścze na mię będzie tytułu *Ego sum lux mundi,* przedciemci świat oświecił, ciemności rozpędził.

9. Nie názwał się Pan náš słońcem, ále raczey tylko światłem: bo słońce jest to táki Plánetá, światło takie, że inne wszystkie światła przy niem gáśną, pięknaż tá zaránná Iutrzenká, rumiányż to Rubinowy Mars, srebro nie światło w-Merkuryuszu; á to wszystko wygási słońce. Luddziomby to było nie miło; Swieć moje słończko iáko chcesz naypiękniey, obiegay iáko chcesz od wschodu do zachodu, ále nas przedcie drugich nie gáś, niech nas przedcie przy tobie znáć będzie. I ustąpił Pan náš tytułu słońcá, kontentował się tytułem Światłości, która świeci, á światł drugich nie gási.

10. Nie názwał się Pan náš słońcem, ále światłością, bo człowiek może się światłą nápatrzyć, byle miał zdrowe oczy, á na słońce pátrząc nie podobna, trzebá zarázem łzami się záláć, á choć trochę na nie weyjrzy, choć i czapkę zdeymiesz, musisz kicháć, á niewiem czy się z-wszystkiego wykichasz, iżeś tylko w-oczy weyjrzał słońcu, zle będzie koło ciebie, áżci będzie trzebá mowić: Dobre zdrowie, á Christus mowi: niechże na mię nikt nie płácze, niech mi każdy smutek w-o-

czy weyrzy, nie ząkręcę nikomu głowy, niech się nikomu dla mnie, nie maći w-głowie, niech mu się niezanośi ná chorobę, coby mu to aż potrzebá było życzyć dobrego zdrowia, niechże tylko będę światłem. *Ego sum lux mundi, Iam światło światá.*

DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, przeto Pan náš nie názwał się słońcem ále światłem: bo słońce, iest to światłość táka, która nie názbyt wyraża opátrność P. Boga nášzego, która iest iedyná wszystkich poćiecha. A przeto miánowicie nie wyraża; kiedy czásem naybárzies potrzebá słońcá, aż słońcá nie mász, aż zginie. Chce lozue Gabáonitow konąć, á słońce ná zapad iedzie, chciałby drugi kończyć zamyśly, tráktaty, spráwy, á słońce pod ziemię, i w-ten czás gdy go naybárzies potrzebá, w-ten czás zniknie. A światło nie tákie, możesz go zątrzymać, zápalic, záżyć gdy zechcesz: mowi Ravellinus: *Sol quando magis est necessarius, tunc nos relinquere solet*, słońce kiedy iest naypotrzebniejszy, w-ten czás nas opuszczáć zwykło. A nasze światło opátrność P. Boga nie táka, kiedyż oná człowieká opuści, kiedy o niem nie rádzi, i w-ten czás kiedy inne rády ustáia, pieczołowác nie przestáie. Iedyná poćiecha opátrność Páńska.

Ioannes Ravellinus como 3. serm. 49.

PRZYDAWAM i to, ząkładáiac pytánie: co to iest że Pan náš do niebá wszedł iáko mowi Łukasz Święty: *Elevatis manibus* rozszerzywszy ręce? nie bárzo to wielká skromność, nie wielká modestyia, będąc o tobie Pánie mowili: że skromności nie masz, rękámi sieiesz, zpokoynie ich nie trzymasz.

Lucas 24. v. 5.

Podobno to tu wzor dáie Pan náš modlitwy zakonow niektorych, ktorzy z-rozszerzonemi modlá się rękámi.

My ludzie, kiedy chcemy pokázáć, żeśmy czego nie wzięli, przy sobie nie zátáli, ręce podnosimy: podniósł ręce Christus, ábyscie ludzie widzieli, że się z-was nie zbogácił, że nic wászego nie zabrał.

Opisało písmo, że Pan náš miał bydź Orłem, który wzywa do latánia praszerá swoje: rozszerzył tedy ręce, áby był i Oycow Świętych z-ochłáni dusze i ciáta, i sercá nas wiernych, do wzbiánia się ku niebu zachęcił.

Rozszerzył ręce swoje, iákoby chciał wszyttek świat dźwigáć, iedną ręká wschod drugá zachod trzymáć, i do niebá wnosic, od ziemi odrywáć.

Rozszerza ręce swoje, iákoby pokázuiac, że pod iego protekcyia świat cały będzi e, że Oycu przedwiecznewu bić go nie dá, który on rękámi swoimi rozszerzonemi ząkrywa.

DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, przeto Pan náš z-rozszerzonymi rękámi do niebá wszedł, áby był wyraził iedyná poćiechę opátrność Pána Boga nášzego. mowi Nicefor: *Manus elevare, curarum indicat sollicitudinem*, Podnosić ręce znaczy stáránia pilność, nie chodzi opátrność P. Boga nášzego záłożywszy ręce, nikomu nic nie dáiac, o nikim nic nie myślac, ále idzie z-rozszerzonemi rękámi, iákoby pokázuiac że pracowicie, obszernie, dobrze nam czynic chce. *Manus elevare curarum indicat sollicitudinem.* Iedyná z-opátrności Pánskiey poćiechá. v. c.

Nicephorus

W T O R A C Z E S C.

Z-Okázyi słow Pána nášzego, á pó trzykroć rázy nas upominájacego, ábysmy się nie frásowali, przełożę wám náukę iedną duchowná, ktorey się trzymáć będziecie mogli, i ná się w-wszystkich frasunkách wászych kierowáć: to iest wola P. Boga nášzego, i chcę wám to z-gruntu wywiesć, ábyscie się wuczyli, w-wszystkich przeciwnościach wászych i frasunkách mowic: Wola Boża: stáło się to, á frásuic cię: wola to Boża! nie stáło się to, á gryziesz się: mowże sobie człowiecze: nie.

było woli Bożej! w-prawcie się w-to, a samym doświadczeniem uznacie, że będziecie kontenci na sercu.

10.

Zakładam za fundament, że nie może się nic na tym świecie stać, bez woli P. Boga naszego. Madryż to paćierz, bo od samey mądrości Bożkiej złożony, a w-tym paćierzu mowicie *Fiat voluntas tua*, Stań się

Math. 10.

wola twoja, niech będzie wola twoja. U Mateusza S. w-Rozdziale dziesiątym umawia się Pan z-uczniami i mowi: Wiecie dobrze że bázotania kupia wroblow, za ieden kwartnik, dwuch wroblow dostanie, a S.

Lucę 12.

Łukasz powiada: że pięciu dostanie za dwa piniażki: i wyraziwszy Pan Jezus, iako to mała rzecz dwa wroble, albo pięć, iasnie przydaie: *Vnus ex illis non cadet super terram sine Patre vestro*. ieden wrobel nie padnie na ziemię bez Oycy waszego, to iest bez woli Bożej, i przydaie, *Vestri capilli capitis omnes numerati sunt*. Co rozumiecie, iaka to iest trzcia włosow na wszystkim świecie, wszystkie te Bog policzył, wszystkie pod opatrność, wszystkie pod wola Pana naszego podpadaia. I przyczyna tego przyrodzona iest ta. że Pan Bog nasz iest wszystko wiedzący, bo iest *Omniscius*, i gdyby Pan Bog nasz o wszystkim wiedzieć nie miał, tym samym Bogiem by nie był. a iako P. Bog nasz iest wszystko wiedzący, takżeż iest wszystkim władzący, wszystkim rządzący, i tym samym nie był by P. Bog nasz *Dominus absolutus*, Pan iedynowładzca powszechny: a to zrad, bo panowanie na tym należy, *disponere ad libitum*, disponować według upodobania, za tym, gdyby P. Bog nasz nie dysponował, nie rządził iako chce, niebyłby Panem powszechnym, i iedynowładzca.

II.

Zakładam to powtore, że dwoiaka iest wola P. Boga naszego, iedną wola, *beneplaciti* upodobania, ukochania, napięcia P. Boga naszego, aby tak było. Druga iest wola P. Boga naszego, która iest *permisiva* dopuszczająca, ile z-Pana Boga naszego, radby aby to nie było, o toli dla słusznych a sobie lepiey wiadomych przyczyn, dopuszcza tego P. Bog nasz. I tu już zawieram, nic się nie dzieie bez woli P. Boga naszego, a cokolwiek się dzieie, albo się dzieie z-upodobania P. Boga naszego, albo się dzieie z-dopuszczenia Bożego.

12.

Tu rośnie pytanie, nasze trudności i utrapienia, nasze choroby, ubóstwa, dolegliwości, czy są z-upodobania P. Boga naszego, czy z-dopuszczenia? Odpowiadam na to, nasze boleści i utrapienia, kiedy są z-złości ludzkiej, tedy one złość ludzką, tylko przepuszcza P. Bog, ale twoię boleść, utrapienie, kiedy nie iest z-grzechem złaczone, tedy nie dopuszcza tego P. Bog, ale właśnie chce, podoba mu się to, wola iego abyś się tak utrapił. Chcę to wam prawie gruntownie wywieść, a wywodami z-wiary, z-Teologii, z-rozumu wziętymi.

13.

Dowod pierwszy z-wiary niech będzie. Iob był Pan wielki, utrapił go P. Bog nasz; przyszli nieprzyjaciele, zabrali mu woły i osły, uderzył piorun popalił owce i paśterze; miał trzody wielbłądow, przyszli Chaldejczycy zabrali wielbłądy, czeladź pozabiiłi; powstał wichher trząsnął domem, budowanie się obaliło, syny i corki pozabiiłi. A coż na to rzeciesz Iobie? *Dominus dedit, Dominus abstulit*, Pan dał, Pan wziął: ale to podobno Iobie dopuścił P. Bog na cię, podobno to nie poszło z-upodobania woli iego Świętey? przenikniecie artykuł wiary, *Sicut Domino placuit, ita & factum est*, iako Panu podobalo się, tak się stalo: to się to podobalo Iobie P. Bogu, aby cię na dobytku zkaral? podobalo! *sicut Domino placuit, ita factum est*: to się to P. Bogu podobalo abyć wymiotł stodoły i stada? podobalo! *sicut Domino placuit, ita factum est*: to się to podobalo P. Bogu naszemu abyć w-starości twoiey laskę z-ręku wytracił, synow i corki odebrał, ktożci Iobie dobrze uczyni? kto cię do siebie przytułi? kto potrzeby twoie ogarnie? wymarli! to to podobno P. Bog na cię przepuścił Iobie? nie przepuścił! ale tak mu się podobalo, *sicut Domino placuit*.

cuit. Forteco całego Chrześcijaństwa, Murze iedyny Korony Polski, Kámieńcu Podolski, któż tam w-tobie dziś żyje? kogoż tam za Paná uznáiesz? Czy iuż tam wyrzucony z-Ołtarzow Chrystus? zprofanowany w-Swiatnicách swoich? ieżeli się tak stało, to się tak P. Bogu podobáło, *sicut Domino placitum est.* Ale grzechow przez ktore ginie niechce P. Bog, ále dopuszcza, i wszystkie grzechy cobyscie w-to weszły, pozywam was ná straszny sąd Boży, á nie mylcie się, nie mylcie w-tym, mogą w-to wniść, i grzechy was, co mię słuchacie. á o to tam się przed P. Bogiem naszym rozepzremy. A ieżeliś ieszcze Kámieńcu miły ucáłał, iest wola, iest prágńienie tegoż P. Bogá naszego, ábyscie u niego żebráli o miłosierdzie, ábyscie żalem za grzechy, dobremi uczynkami, poprawą życia, gwałt sercu iego Bożkiemu uczynili, o miłosierdzie zabiegali. O toż iuż macie z-wiary dowód. że utrapienia nasze są nie z-dopuszczenia P. Bogá naszego, ále właśnie z-upodobania, i trzeba z-Iobem mowić, *sicut Domino placuit ita & factum est, sit nomen Domini benedictum* iáko się P. Bogu naszemu upodobáło tak się i stało, niech będzie imię iego błogosławione ná wieki. że Pan Bog nasz te dolegliwości i utrapienia nie dopuszcza, ále właśnie z-upodobania swego one ná nas zrzadza, iest dowodow dość Pisma Świętego- *Iob 2 v. 10. Isaia 45. v. 7. Ieremia 44. v. 27. Threnorum 4. v. 18. 29. Mich: 1. v. 12. Amos 3. v. 6.* i ná innych mieyscách.

Wtóry dowód że utrapienia nasze nie są z-dopuszczenia, ále z-woli Bożej, niech będzie z-świętey Teologiyi. Náucza święta Teologiya, iż Chrystus wcielił się i przeto, ábybył grzech zgładził, á táż święta Teologiya mowi, grzechci P. Bog nasz dopuścił, ále wcielenia Syná swego nie dopuścił, ále go chciał, nie było to z-dopuszczenia Bożego ále właśnie z-upodobania, z-nápięcia iákom rzekł woli Bożkiy. Tá-że dopuszcza P. Bog grzech, ále pokutá iest po grzechu, nie iest dopuszczenie Bożkie, ále upodobanie, chętność, *& ex suppositione peccati, obiectum desiderij.*

To wszystko ná tym trzecim dowodzie dáley się funduie, że Pan Bog nasz to tylko przepuszcza co grzechem iest, i tego nie trzeba dowodzić, wiara, Teologiya, rozum, ná to się zgadzają ubóstwo twoie, a grzech to? o nie grzech! chorobá twojá, a grzech to? nie grzech! utrapienie twoie że się aż w-mozgu zamać, że serce iuż iuż ledwie nie rozsiadzie się, a grzech to? o nie! toć to się wszystko P. Bogu twojemu podoba, wola to iego święta, iest.

Troiákie są dobrá ná świećcie, *Bona corporis, bona fortune, bona animi.* Dobrá ciała, dobrá fortune, dobrá dusze. *Bona corporis:* Zdroweś był iáko rybká, odiaćci P. Bog twoy zdrowie, *sicut Domino placitum est, ita & factum est, sit nomen Domini benedictum.* Oslepił cię P. Bog twoy, słońcá nie widziś, uczynić sobie dobrze nie możesz, wola to Boża, iáko Panu podobáło się, tak się i stało, niech będzie imię iego błogosławione ná wieki. *Bona fortune:* Miałeś się też iáko człowiek, zubożałeś, pożyczaleś przed tym pieniędzy, teraz sam żebrzesz, hándel precz, kredyt precz, cieszyć tym: wola to Boża, iáko się P. Bogu podobáło, i tak się stało, niech będzie imię iego błogosławione ná wieki. *Bona animi:* Czy pamiętasz iáko cię ludzie ná ręku nosili, miałeś sławę dobrá, zázywano cię, á teraz żyjesz między ludźmi iáko by cię nie było, wola to P. Bogá naszego, iáko mu się podobáło, tak się i stało, niech będzie imię iego błogosławione. i ciebie też groná przyacioł opasywały, miał się każdy za szczęśliwego, kto z-tobą prześtawał, á kędyż to szczęście? zginęło, zwinęło, iáko się P. Bogu podobáło, tak się i stało, niech będzie imię iego błogosławione.

Wielkiżby to był pożytek tego Kazania, ábyscie we wszystkich utrapieniách waszych, dyzgustách, bolesćciách, w-to się słowo wprawili wola

Kazanie trzecie na Niedzielę czternastą

wola Boża, iako się Panu podobą, tak się i stało, niech będzie imię Pańskie błogosławione na wieki.

5.

W-przyszły da Pan Bog piątek, to jest szesnastego dnia września, będziecie mieli pamiątkę S. Edyty Panny Krolewskiego rodu, która pod bogatym ubiorem, zawsze włosiennicę nosiła. Słuchacze od bławatow, sobolow, wstażek, falendyszu, czy widzi choć jednego między wami, oko P. Boga naszego? wstażkić po wierzchu, ale włosiennica, albo pasek na ciele, sobol, suknia dobra na pozor, ale nądkatowane ciało, jeżeli ktokolwiek między wami taki się znayduie, niech mu Bog błogosławi.

6.

Przy dostátku Krolewskim serce było w-niey miłosierne: tak że iey ludzie nie nazywali Edytą, ale *Verum desolatorum solatium*. Prawdziwa opuszczonych pociecha. Wam co możecie dobrze drugim uczynić, oby ta chęć zaślodziła.

7.

Ciagniono ją na to, aby była ośiádła Tron Krolewski, niechciała, a S. Dunstan duchem prorockim przepowiedział, *Hæc dilecta Deo anima... tertio & quadagesimo ab hinc die occidet nobis hæc stella luculenta* Ta Bogu ulubiona dusza, ta znamięnita gwiazda, po czterdziestu, i trzech dni zapadnie nam, umrze. Ráchuy sobie kto te dni, czy nie będzie kto, który czterdziestego dnia i trzeciego nie doczeka! Oby jedno był *Hæc dilecta Deo anima*, ta dusza Bogu miła.

8.

Umária S. Edythá, Mátcie się pokazała, a ty grzeszny człowiecze, czyć się też P. Bog dopuści komu ukazać, do kogo zakolać, choć w-snie rzeczywistym, o modlitwę prosić.

9.

Światobliwość iey zaraz poczał P. Bog cudem wyflawić, i było całe iey ciało, okrom oczu, ręku, i nog: co ona mące swoiey wytłumaczyła: bom przedcie prawi, oczu, ręku, i nog, w-młodości moiey, na niektóre płochosci zażywała. Słuchacze coż też tam za dekret o oczu, rękach, nogach, wászych uczynił wyrok Bozki? podobno rozkisnąć ciało, ale z-oczu będą węże, z-rak i nog smola boday niepiekielna. Nie mowi Historyja, że na grzech oczu, ręku, i nog zażywała Edythá, ale że tylko do płochosci iakichsi: coż będzie człowiecze, z-zmyśłami twemi? Wielka służebnico Chrystusowá, upros nam w-wszystkich bolách, trąsunkách, przeciwnościach zgadzanie się z-wola Bożá, upros zgadzanie się z-wola Bożá, i z-strony godziny i czasu śmierci naszey, a w-zkonaniu naszym upros nam zamilowanie Boga. Życiem i śmiercią władnacego. Amen.

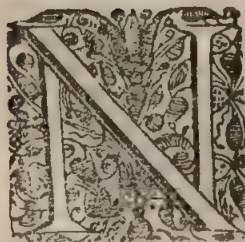
K A Z A N I E III.

Na Niedzielę czternastą po Świątkách.

Non potestis Deo servire & mammonæ. Nie możecie Bogu służyć i mammonie. Math. 6. v. 24.

Odmowa od służby bogactw.

10.



Niemasz Pánow na świecie. nie ieden temu przeczyć będzie, ale i grozić mi: iak się ten a ten IegoMość o tym dowie, urazi się, będzie o to kłopot. Przedcie ja powtarzam, przedcie ja twierdze: Niemasz Pánow na świecie. a dowodzę tego tym: Niemasz na świecie nikogo, ktoby nie służył, a kto służy już to nie Panu. Lecz to słowo moje bárzies ieszcze urażliwe: bo stawia się wam w-oczach i myślach wászych, tak wiele ludzi, co nikomu nie służą, służ mą, służami nie są. Ale pytam o tych samych, czy przynamniey Panu Bogu naszemu służą? Jeżeli nie służą, toć są niewolnikami piekła, jeżeli

jeżeli służy tociem ja wygrał że niemasz Pánów ná świećie , wszyscy służy. Dotknął tego Tertulian: Niemasz ná świećie ktoby nie służył, ále nie wszyscy iednemu Pánu: Ieden Pan iest Bog , drugi pan iest mámoná: ieden Pan iest Tworcá, drugi pieniadze, słowá są Tertuliána: *Duos animo Dominos nominavit Deum & mammonam, Creatorem & nummum.* A o służbie u Paná ktory iest pieniadze, i Chryzolog oznaymia: *Dives imò divitiarum captivus, servus opum, & ipsis censibus compeditus.* Bogacz i owszem bogactw poyimániec, niewolnik dóstátkow, samemi intratami zkaydánowany. Zábiorę się ja ná tym Kazaniu, ábym odmawiał od tey służby bogactw, od tego niewolnictwá dóstátkow, pokázuiac: że bogactwá, wstępná do potęmpienia. Prawda że to zawód moy trudny, ále Chrześciański. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam* Ná więkšza chwałę P. Bogá nášzego.

Tertull. lib. A.
cont. Marcion:
Chrysost. serm.
121.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

PRZYDZIE Anioł do Ianá S. Ewángelisty, mowi: Coż tu siedzisz ná tey wyspie Pathmos, przechodź się trochę, *Veni*: A coż tam po mnie? Odpowiada Anioł: *Ostendam tibi damnationem meretricis magnae.* Pokażęć potęmpienie wielkiej grzesznicy, á oná siedzi nad wielá wod. *Quae sedet super aquas multas.* Opisuie ja dálej: *Et mulier erat circumdata purpura, & coccino & inaurata auro, & lapide pretioso, & margaritis.* A odżiana była purpura, i kármazynem, i użłócona złotem, i drogim kámiieniem, i perłami. Dziełę sobie to tłumáczenie ná kilkoro pytańia.

1.

Apocal. 17.
v. 1.

PIERWSZE PYTANIE: Czemu tá białogłowa siedziáła nad temi wielá wod, *Quae sedet super aquas multas.* O byś była pátrzac ná te wody życzyła sobie strumienia łez, zá zbrodnie swoje, *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei*, o byś była pátrzac ná tę wodę, przypomniała sobie śmiertelność, płynność, i uchodzenie życia nášzego, *Omnes sicut aquae dilabimur.* wszyscy iáko wodá wypływamy. Aleć gdyby była o tym myśliá, nie przyszłoby iey było do potęmpienia *Ostendam tibi damnationem.*

2.

Siedzieć nad
bogactwy
znak potęmpienia.

PRZYPATRZMY się iedno tey białogłowie nad wodá siedzacey, á Piotrowi S. po wodzie chodzacemu. Białogłowa tá siedzi nad wodá, snac się w-niey przegladáiac: czy ten kámyk dobrze przypięty, czy tá perła ná swoim miejscu: ále mogłábyś przedćie temu dać pokoy, iest tu Anioł Páński, Ian też Święty patrzy, bá i nie po temu to miejsce: bo tá wyspá, w-ktorey się znáyduiesz, iest iáko Kościoł, bo się w-niey, Páńskie tájemnice spráwuia, modl się raczey, nie noszenia opráwuy: Swobodá i Kościołowi nieprzepuszcza. A náš Piotr co? widzi P. Chrystusa po morzu chodzącego, pyta go Pan: Wszak dziwujesz się Pietrze temu, że ja po morzu chodzę? Odpowiada Piotr, iáko náucza Augustyn Święty: Nie dziwuję się temu i krty, wielkie mi rzecz, że ztworzenie twoie morze, tobie służy: *Quid enim mirum, si Creatori suo creatura famuletur*, tylko ty Pánie dokaż iedney rzeczy, to się ja dziwować będę *Fac quod mirer.* A czegoż takiego mam dokazać Pietrze? *Ambulet Petrus.* Niech ja po morzu chodzę, to to cud będzie.

3.

August. serm:
14 de verbis
Domini.

Ulczyć się Panowie, nie to to iest bydz Panem, gora chodźć, ále uczyn to, áby i twoy Piotr gora chodźił, niech pomoca twoia wsparty, niebespieczeństw nie zna, niech depce po náwałnościách, to się to będzie czemu dziwować: *Fac quod mirer. ambulet Petrus.* To Pan, kto drugich zpánoszyć może. A iáko przedtym Piotr S. ná głos Páński opuściwszy siatki, szedł zá Pánem, tak i teraz, ná tenże głos Páński i łódkę opuszcza, niechcac áby Pan náš, miał bydz tam sam, miał bydz bez ługi, mowi Ambroży Święty: *Exiit de navi, ut occurreret Domino, non gloriae cupidus, sed obediens prae maturus.* Nie trzebá było Pánu wołać ná Piotrá: Pietrze, i znówu: Pietrze? tuż był ná zawałaniu. *Obedientia prae maturus.*

4.

Ambro. lib. de
Incarn: Dom:
Sacram: C. 4.

5.

Nahum. 2. v.
8. 9.
Sapiens. 5.
Ezech. 27.
August. tom.
8. p. 277.
Edit: Plant.

August. in
Caten.

DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA: Przez wody rozumiecia się w-Pisaniu S. i bogactw, iako macie u Proroka Nahum, w-Księgach Madrości, i u Ezechiela. Co też rozumie i Augustyn Święty. Siedzi tedy ta niecnota na bogactwach, dostatkach, dobrym mieniu, *Sedentem super aquas multas*, w-nich swoy odpoczynek, szczęście, stolicę założyła: *sedentem super aquas multas*. A na coż iej to wyszło? *Ostendam tibi damnationem meretricis magnæ*. Wyszło iej to na piekło! wyszło na potępienie! *Ostendam tibi damnationem*. A Piotr co? depce po wodzie, to jest po dobrym mieniu, po pieniądzach, pokładach, skarbach. Mowi Augustyn S. na to miejsce Świętej Ewangelii: *Ambulas super mare, sub pedibus tuis est, seculi tumor, amas seculum, absorbet te*. Niedbasz o bogactw, depcesz po morzu dostatkow, po wodach bogactw, Piotrem będziesz; siedziszli nad pieniądzami *sedentem super aquas*, potępienie cię czeka, *Absorbet te*, pokazywać cię w-piekle będą *Ostendam tibi damnationem*.

6.

Ognisty Ko-
lor purpury
płomien
wieczny
znaczy.

DRUGIE PYTANIE: Co to jest: że ta białogłowa nie innego koloru zażywała, ale tylko czerwonego? Zec była odziana purpurą, iacno się domyslić czemu to? bo zprzyiali iej aż nazbyt Krolowie, Książęta *cum qua fornicati sunt omnes Reges terræ*. Purpurą znak Krolestwa, Krolestwem się z-nia dzielili, *Dimidium Regni mei*, ta Purpurą była od tego Krola, ta od tego: nu iedno czyby tam nie znalazł, i Purpury terażnieyszego, gdziekolwiek tam zostającego Paną? Niewiemże czy ci, co tam. Purpury ofiarowali, dawali też na iakmużny wiele? niewiem, czy dla tych podarunkow nieciemieżyli swoich poddanych? i ieżeli siebie nie-ubożyli? boć Szkoduią Panowie gdy grzeszą, Nędzą Państw rozpuści rządzących. A ieżeli ta grzesznica, w-podárunku tej Purpury nie, wzięła, to snad widzac, że ta Krolowa w-Purpurze chodzi, purpury się iej zachciało, widzac na drugich karmazyny, i ona o karmazyn się starała, boć i dochodami nie rowni, pozorem rownać się chca. *erat circumdata purpurâ & coccino*.

7.

August. quasi.
in numer. 33.
Orig. in Exod.
Homil. 9. 13.
Hieronymus
de uel. Sacer.
Clem. Alex. 5.
Siro: Philo de
Congres.

Ambrosius in
Psalm. I.

DAJE PRZYCZYNE, czemu ta białogłowa zażywała koloru czerwonego? Kolor czerwony tej purpury, tego czerwonego karmazynu, znaczy ogień, *Coccineus color -- designare potest etiam ignem*, iako naucza Augustyn S. Origenes, Ieronim S. Clemens Alexandriyski, Philo, i inni. Chodzi tedy ta białogłowa w-Purpurze i w-karmazynie, iako w-kolorze ognistym, iuz sobie tymi bogactwy ogień wieczny i płomie- nie oznaczając. *Coccineus color -- designare potest etiam ignem*. Przytaczam tu i słowa Ambrożego S: *Purpura & Coccus sanguinis specie habent*, Purpurą i Karmazyn mają kolor krwie, obys był powiedział że i ognia, ale przydaie daley do mego przedsięwzięcia Ambrożego S: *Quia potentia secularis mortifera est, & periculum sempiternum adfert*, albowiem potęgą światowa uśmierdiali niebezpieczeństwo wielkie przynosi. A bogatys? w-dostatki zamożyłys? *Potentia secularis*, toć iestes w-niebezpieczeństwie zbawienia twoiego. *Periculum sempiternum adfert*.

8.

Przy bog-
actwach po-
tępienie.

TRZECIE PYTANIE: Nieszczęśliwa białogłowo, potępic cię mają, czemu się tak bogato przybierasz? co po tej purpurze? co po tym karmazynie? co po tym kámienu drogim? co po tych perłach? Chyba że to tam nie była szczerą purpurą i karmazyn, nie był prawdziwie drogi kámiień i prawdziwe perły, gdyż *Vulgata* wydrukowania Watykańskiego, ktorego zażywam czyta: *& in aurato auro*, że była pozłoconym złotem ozdobiona: zátym nieszczere to było złoto, aby się prawdziło, że nie wszystko złoto co się świeci. Ze iednak pospolite jest Oycow Świętych mniemanie, iż była bogato ta białogłowa ubrana.

9.

Apoc. 7. v. 4.

PYTAM NAPRZOD, co po tym kubku w-ręku? *Habens poculum aureum in manu sua*. Widzę ia S. Iana, trzymającego Kielich, żegna go Ian S., a z-Kielichá ucieka wąż; widzę i tę grzesznicę mającą kubek, a złoty w-rę-

ty w-ręku swoich, nie ucieka z-niego wąż, ale jest pełny obrzydliwości *Plenum abominatione*. Bo dwoiaki jest kielich: Jeden z-ktorego wąż ucieka: napije się kto, ale dla potrzeby, dla zdrowia, rozumnego rozweselenia, to kubek S. Iana, węžu, precz z-niego; napije się drugi, ale aby się uraczył, upił, to kubek z-wężem. Trzyma tá białogłowa kubek, bo do grzechow ciężkich wstęp jest, kubek i obżeranie, piąństwo: o byś była ten kubek z-sobą do piekła wniosła, o byś go była testamentem nikomu nie legowała.

TRZYMA ten kubek tá niewiasta, á kubek bogaty, złoty, *Poculum aureum*, już znamionuiac, że ja czekał kubek gniewu Páńskiego i pomsty wieczney, o którym przykazuje Pismo święte, aby z-niego pili wszyscy grzesznicy ziemi.

PYTAM: Co po tych bucznych szátách? ázaż było nie lepiey ubrać się w-zgło iákie śmiertelne, białe? nie była godna bárwy białey, bo bárwy niewinności! Nie miała iść zá baránkiem w-Stole białey, ani iey wybielić w-Krwi baránká, więc że białey nie záżywała száty. To się było ubrać w-czerni, i to nie iey barwą: Bo to barwą Kápłaństwa nowego Zakonu, Bogu oddánego. To się było ubrać w-zieleni, ale nie była drzewem do Raiu niebieskiego należącym, drzewem wszczępionym blisko potokow wod pokuty i łez, ktoregoby to list zginac nie miał, á ona i duszę traciła. Nie ubrała się w-fiołkową iáka másc, bo pokory nie miała, dopieroż nie w-obłoczyła, bo do niebá nie należała.

A czemużes przynamniey tey purpury nie legowała testamentem ná Ornaty? tego kámenia drogiego ná monstrancyi? boby był snąć mowił Ian Święty: Nie twoie to, nie twoie, wroć cudze. álbo się też bał Ian S. aby go o te legatá nie pozywano, przynamniey aby ięzykami o to nań nie następowano.

DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA. Przytaczam słowa Tertuliana *Cum prostituta à Domino appellationem meruisset*, Gdy zaśluzyla sobie, bydz nazwana Białogłowa nieczysta, *Quali habitu appellationi suae comparata est?* Iákali też szata równa tytułom i imieniu swemu była ozdobiona? *Cum purpura, cum coccino, & auro, & lapide pretioso*. Oto opisana jest z-purpura, z-kármazynem, z-złotem, z-kámieniem drogim. A iákoż to wszystko nazywał Tertulianie? wszystko to rzeczy są przekłete. *Quae maledicta sunt*. I przydáie: *Sine quibus non potuit maledictio describi*. Bez tych bogactw, potępienie nie mogło bydz opisane. Bogactwá i dostátki, wstęp to do potępienia, *Quae omnia maledicta sunt*. Oto i tá białogłowa, już już máiac bydz potępiona, z-bogactwy ná potępienie idzie, *Sine quibus non potuit maledictio describi*.

NIE TAK TŁUMACZĘ; iáko przytaczam miejsce iedno Świętey Ewangelii: Powiáda Łukasz Święty: Człowiek był niektory bogaty, *Homo quidam erat dives*. A czemuż go też to Łukasz S. nie miánuiesz? czemu imienia iego nie kładziesz? bom ja prawi Pifarz jest Ducha Świętego, Bog przez mię mowi, á ten bogacz nie jest godzien aby go Bog pomienił, aby imię iego w-ustách Bożych postáło: I zpełnił się Psalm. *Nec memor ero nominum eorum per labia mea*, i nie będę wspominał imion ich, przez usta moje.

Nu iedno Łukasz S. Święty, czyś tylko wiedział, iákie było imię, iákie przezwisko tego bogacza? i Bog przez mię niewiedział go: Bo, że był bogaty, już go Bog nie znał, á u Boga nieznánie jest potępienie. Miał go Bog potępić, już go nie znał. *Dei ignorare est reprobare*.

Podobno go też nazywa Łukasz Święty: *Quidam Niektory*, bo máło ná świecie takich bogaczow, coby się to dobrze mieli, *Dives*, á bogato chodzili, on nie tak: w-purpurze i w-bisiorze chodził, *Induebatur purpurá & bysso*. Będzie drugi bogaty, bá i stroyny, ale u stołu rzecz mowi:

1.

2.

3.

4.

Tertullianus
de cult. femi:
cap. 12.

5.

Luc. 16. v. 19.

Przyczyna.
potępienia
umrzeć bo-
gatym.

6.

7.

Poty moje, a drudzy Iedźcie co chcecie; Bogacz ten nie taki, i szumno chodził, i szumno iadał. *Epulabatur quotidie.*

8. Coż się stało? umiera ten bogacz, i już go nie nazywano człowiekiem, nie mówią *mortuus est homo dives*, umarł człowiek bogaty, ale tylko: *Mortuus est dives*, umarł bogaty: Bo nie ludzko się z Łazarzem sprawuiac, snać i imię ludzkości ztracił, *Mortuus est dives*.

9. Coż też za koniec jego był? dokąd go bogactwá zaprowadziły? do piekła! *Et sepultus est in inferno.* I pogrzebiony jest w-piekle. A nie-maźzże iakiey przyczyny tego potępienia, tego tak nieszczęsnego pogrzebu? Łukasz S. to tylko upatrzył, że umarł nie ubogim ale bogatym, *Mortuus est dives.* i przeto: *Et,* i dla tej przyczyny: *Et,* w-piekle był pogrzebion, *Et sepultus est in inferno.*

10. Abrahámie obrońco Łazarzá, dotrzesz ty snać lepiej bogaczowi, wywiedźiesz mu dokładniej, czemu potępiony? zadasz mu Abrahámie, że na lichwy dawał? nie zádawa tego Abrahám! To snać zadasz bogaczowi, że wiele długów miał, a nie płacił ich? że brał na kredyt, a kupcow oszukiwał? nie zádawa tego Abrahám! To mu zadasz Abrahámie, że chował ludzi wiele a nie płacił im, i musieli niektorzy iawnie brąć, a drudzy kryiomo krásć? Abrahám i tego grzechu w-niem nie upatruie! To przynamniej w-sąsiedztwie krzywdził? aby mu mąietności przedawano przymuszał? poddanych cięmiężył? nie następuię na bogaczá o to Abrahám! To mu tylko zárzuca: *Recepisti.* Miałeś tak wiele dobrego na tákym świecie, dawanoć tak wiele doroczney intráty, *Recepisti!* tak wiele kur, gęsi, powołoszczyny brałeś, *Recepisti!* A tu przytaczam słowá Chryzologa: *Audistis fratres hodie, & paupertatis finem, & divitiarum qualis sit exitus.* Słyszeliście bracia dzisiaj, co za koniec jest ubóstwá, i na co wychodzą bogactwá. A na coż wychodzą? Oto na to wychodzą: *Sepultus est in inferno,* pogrzebion w-piekle! Toż wyraża i Augustyn S: *Non aliena rapuit, sed ex proprijs erogare noluit.* Nie wydźierał ten bogacz cudzego, ale że swego nie udzielał, przeto w-piekle pogrzebion. Toż rozumie i Grzegorz S: *Hic dives non abstulisse aliena reprehenditur, sed propria non dedisse.* Nie o to tego bogaczá gania, że cudze rzeczy brał, ale że swoich nie dawał. Umarł tedy bogatym *Mortuus est dives.* a bogactwá mu na piekło wyszły. *Sepultus est in inferno.* Tak bogactwá wstęmpem są do potępienia.

Chrysologus
serm. 121.

August. lib.
50. Hom. 7.

Gregor. Hom.
40. in Evang.

W T O R A C Z E S C.

11. Odmawiając od służby bogactwom i dobremu mieniu, przytoczę tu poważne trzy sentencye.

12. Pierwsza z-Historyi. Okrzcził Sylwester Papież Konstantyna Wielkiego w-Rzymie, z-Pogaństwa śmiertelnym żalem, ale z-dożywotnią, bá wieczną, Chrześcijaństwa radością. Udał się potym Konstantyn do budowania Kościołów, mianowicie Watykańskiego, który złotem, kamieniami, intratami ubogacił. Spodziewał się snać lud Chrześcijański, że to Bog miał cudem iakim potwierdzić, pochwalić, spodziewał się że snać mieli Aniołowie zaśpiewać: Chwała Bogu na wysokości, a pokoy i ozdoba Kościołowi na ziemi. Aliści głos słyszany z-niebá. *Hodie Dñs.* Złękło się Pogaństwo, zdumiąło się Chrześcijaństwo, aliści drugi głos: *Cecidit,* Upadł. Chrześcijaństwo przeczuwało, *Cecidit,* upadł zbor niezbożnych, upadło bałwochwałstwo, ale się inaczej wytłumaczyło niebo: *Hodie cecidit Venenum in Ecclesiam Dei.* Dzisiaj upadł iad, dzisiaj upadła trucizna, w-Kościół Boży.

13. O iako się tam zafrasował Konstantyn: Boże Wielki, Boże Chrześcijański, coś mi dał, z-tegomci udzielił, czemuż to iakmużná moja w-iad, czemu udzielenie substancyi moiej w-truciznę, obracać się ma?

Nie.

Nie na tomci ia to dał, aby Kościół otruł, ale aby mci się przysłużył. Dopieroż się tam utrafił, zaważył, S. Papież Sylwester, i cieszył Cesarza: Iaczym się to Cesarzu fraśować miał, że za mego Papieństwa truje się Kościół! mnie to nauka, mnie to przestroga: odmienimy ten iad w-dobre, nie fraśuy się Konstantynie. Coś dał przymie to na chwałę swoją Chrystus, a ia te dobra na troie przedziele, na nasze wyżywienie, na ubogich i więźniow, na Kościołow budynki i poprawę.

Komu się podoba niech tę Historyą czyta u Henryka de Gandavo i u Lyrana.

Zabawmyś się około tego, iako to dobre mienie, iest Kościołowi Bożemu truciźna. W-Kościelne Świętym dwa są Stany, Świecki i Duchowny. Ztruły dobrą Kościelne Świeckich, bo na dobra Kościelne wra, one ciemięża, rządziby ie Kościołowi wydarli. Pánowie Świeccy dobrą Kościelne, dobrą są Chrystusowe, dać ie P. Iezus sobie wydrzeć, ale i tu na świecie odda swoje, byle tylko za swoje dobrą, niechciał nam i Korony wydrzeć, a iuż iej poczał náddżierać. Ztruły dobrą Kościelne Świeckich, bo powinni, bo rodzicy, widzac dobrą Kościelne, wypychać powinnych, potomstwo, na Stan Duchowny, choć w-nich chęci, sposobności aby żyli w-czystości niemasz, a to tylko dla tego czynia, aby działu z-bracia niebrał, dom wyniośł. O zaśte trucie w-ten czas krewni, trucie rodzicy, dusze krewnych, dusze potomstwa swego. Ztruły dobrą Kościelne Świeckich, bo Chrześciaństwo złe, patrząc na dostatki Kościelne, w-iałmużnách stydnie. Jedni mówia: Niech im Księża dają wszak dość máia; drudzy patrząc na bogate appáraty Kościelne, zciskają rękę, i mówia: Szkoda im dawać, máia dosyc, skárby całe u nich na Ołtarzách i w-Zakrystyach. Pánowie moi, Ołtarzeć piękne, ale kuchnia bárdzo uboga, bá i na grzbiecie często nędza.

Ztruły dobrą Kościelne Stan Duchowny, kiedy nie dla Bogá, nie dla zbawienia dusze swojej, i przysługi dusz, ale dla intraty, dla dobrego mienia, wpierają się w-Stan Duchowny. Ztruły Stan Duchowny, kiedy intraty nie według Kánonow obracają się. *Cecidit Venenum in Ecclesiam Dei*, Padł iad, padła truciźna w-Kościół Páński.

DRUGA SENTENCYJA niech będzie z-Stárego Testámentu: mowi Ecclesiastyk: *Si dives fueris non eris immunis à peccato*. Ieżeli będziesz bogatym, nie będziesz wolnym od grzechu. Masz się dobrze, zechcesz się mieć lepiej, by i wydrzeć, by i nástampić na bliźniego, *Non eris immunis à delicto*. Nie będziesz bez grzechu. Będziesz bogaty, nie będziesz i krzywdził, ale według stanu, według mienia dobrego, ktore masz, nie będziesz ubogim udzielał, *Non eris immunis à delicto*. Nie będziesz wolnym od grzechu. Będziesz dawał i iáłmużny, ale masz wielką chęć do złota, do dobrego mienia, wszystkieś się w-tym utopił, *Non eris immunis à delicto*. Nie będziesz wolny od grzechu.

TRZECIA SENTENCYJA iest z-Swiętey Ewángelyi: *Nisi quis renuntiaverit omnibus, quae possidet, non potest meus esse discipulus*. Ieżeli się kto niewyrzeczze tego wszystkiego co ma, nie może być uczniem moim. Co to iest, nie może być uczniem moim? Nie może być Chrześciańinem: nie mogli być Chrześciańinem, toć ani zbawionym. I nie iest to nauka samym Zakonnikom podana, ale do całego Chrześciaństwa należąca, każdy Chrześciańin pod grzechem śmiertelnym powinien iest być ubogim w-duchu, powinien iest, wszystkiego wyrzec się dla Chrystusa. Podam tu, prawa, o tym ubóstwie w-Duchu naukę.

NAPRZOD powinien każdy Chrześciańin być ubogim w-duchu, to iest, aby wolał wszystko ztracić, niżeli Bogá śmiertelnie obrazić. Náprzykład: Ubogiś, nie masz iuż co w-gębę włożyć, nie masz się w-co ogárnać, ofáruiec kto máiętność, byleś zgrzeszył, powinienes máiętności

1.

Henric de
Gandavo. in
Quodlib.
Lyrano. ad 32.
Deuterono.

2.

3.

4.

Ecclesiasticus
II. v. 10.

5.

6.

iętności niechcieć, á nie grzeszyć. Niech ſię tak z-toba tárguie Czárt: Damci to Xięstwo á zgrzeſz; Xięſtwá niechcę, á grzeszyć niechcę! Przydamci do tego Xięſtwá i to Kroleſtwo; i Kroleſtwá niechcę, á grzeszyć niechcę! Rzecze Czárt: podobno mi nie wierzyſz, przyſięgamci ná Bogá żywego, że mi dopuſcił, ábymci dał cały ſwiát, damci go tylko zgrzeſz; ſwiátá niechcę, á grzeszyć niechcę! Człowiecze, zgrzeſzyłeś tak wiele rázy ſmiertelnie, ktożci zá to záplácił? nábyliſ przez grzech czego, dáleko to do bogaćw całego ſwiáta, á tyſ ieſt obowiązány, nie grzeszyć ſmiertelnie, być cały ſwiát dano.

7. DRUGIE wyrozumienie, iáko mamy byđz ubogiemí w-duchu. Dałci ſię Bog mieć dobrze, po lekku poczniesz ubożec, poczniec wſzystko z-ręku lećieć, nie zabraniać Bog i wiára, ábyſ ſię o ſię ſtárał, ále pod grzechem ſmiertelnym, powinienes ſię, z-ſtrony uboſtwa twoiego, ná wola Bożá zdawać, tak iáko mowił Iob: Pan dał, Pan wziął, niech będzie imię iego błogoſławione ná wieki. Miałeſ ſię przedtym iáko człowiek, nie żáłowałeſ i drugim chlebá, lub Duchownym, lub Świeckim, á teraz radbyſ bochenkowi chlebá! przedcię ty mow: Wola Bożá. Innym doſtawa až názbýt, á z-ciebie nędzarz; Wola Bożá! Co ieſzcze tak przekładam;

8. Pátrz iákobyſ przed oczymá twymi widział máiętności, budynki, frebro, złoto, kámienie drogie, perły, gálanterye, á ubożſi niech pátrzą ná ſprzęcik ſwoy domowy, niechżec rzecze Anioł twóy ſtroż: Chceć to Bog wſzystko pobrać, komu innemu dáć, ieſteſ pod grzechem ſmiertelnym obowiązány mowieć z-fercá: Badż wola twojá Pánie.

9. Uczcie ſię uboſtwá z-Paná IEZUSA ukrzyżowánego. Tákem od Oycow náſzych przez powieſć ludzká ſyſzał, á dawnych, co ſię iuż w-proch obrociłi. Przyszła Bárbára Lángá (o czym ſię i indziey mowiło) do Koſciółá S. Bárbáry náſzego, w-Krákowie, Crucifix do niey przemowił: Ty w-perłowej tkance, á ia w-cierniowej Koronie. Przemow i teraz tak do duſz náſzych dobry IEZU. Otoż P. IEZUSOW kápeluſz, czapká, zawicie, Koroná cierniowa! iákież maſz dobry IEZU rękáwiczki? iákie pierſcionki? goźdz w-dłoni! Coż tám maſz zá obowie, co zá wſtażki? żelázo w-nogách! Coż zá założká, co zá kának ná pierſiach? ſerce przerażone! choć w-uboſtwie, co zá twojá porcyia? ocet z-żółcia! O Miſtrzu ná Kátedrze Krzyżá S. uboſtwa náſ uczacy, náucz go náſ doſkonále, á miánowicie áby náſ nie było ciężko z-tym ſię ſwiátem żegnać, konáiac w-łaſce twoiey. Amen.

H O M I L I A .

Ná Niedziele czternaſtą po Świątkách.

10. NEMO POTEST DUOBUS DOMINIS SERVIRE. ZADEN NIE MOŻE DWOM PANOM ſłużyć. Ia niewiem czy to tak ieſt, i nie zádawam tego, bo ſię boię; otoli iednák niedármo to nápiſano, że nie może nikt Szwedom álbo Brándeburczykowi byđz przyiáznym, i miſey Oyczyźnie Polſzcze. A zkądże to nápiſano? od dworu, á od ktoregoż? od Krolewſkiego, od ktoregoż Krolá? od Krolá Polſkiego, Hyſzpáńskiego, Fráncuskiego, Rzymſkiego, bo od Krolá ſwiátá wſzytkiego, á ieſzcze nápiſano pod liniyká, iákoby upominaiac: wiedz o tym, że to pámiętne ſłowo. mowi bowiem *Gloſſa Interlinearis*: *Dubus Dominis id eſt inter ſe diſſidentibus*, Kiędy to SZWED y Brándeburczyk, Heretyctwo á Polſká Kátolictwo, obodwom ſłużyć niepodobna, *Inter ſe diſſidentibus*. Tá ſtroná wadzi ſię, i owá nie-uſtempuie, *Inter ſe diſſidentibus*, á ty widzę chceſz i ſtrzyć i golić, gościć po Polſku, á ſtrzyć po Cudzoziemſku. nie dokażeſz tego, *Nemo poteſt.*

11.

NEMO POTEST. Ludzie bogáci, ná miſcie ſię nie gniewaycie, i was tu nie

tu nie przeskoczono, ale przypominano was, że nie podobna dwóm Pánom służyć, to jest mowi Glossa Ordinaria, *Non simul in celo & in terra thesaurizare*, Nie podobna i w-niebie, i na ziemi bydź bogatym. z-uboż się na ziemi, nie żałuy dla Bogá, to dopiero skárbić będziez w-niebie. *Non simul in celo & in terra thesaurizare*.

Glossa Ordinaria.

NEMO POTEST. Słudzy i służebne, i wy tu náukę weźmiećie, *Duúm Dominorum infidele servitium est*. Dwoy Pánom niewierna usługá mowi Hilarius: to słowo *Duúm Dominorum* przypomina mi grámatycki wierszyk *Est commune duúm sexum quod claudit utrumq;*, nie jest to rzecz podobna, áby się usługá mógł i IegoMości i IeyMości rázem podobác; *Duúm Dominorum infidele servitium*.

1.

Hilarius in exposit.

● **NEMO POTEST.** Krolestwo miałoby bydź tylko iedno, ale się częstokroć dwoi, i będzie przez rokosze, związki, nieznaski rozdwoione Krolestwo, łaczy to Christus oboie w-dziśieyszey Ewángelyi mowi Ericus. *Cum jam multi à regno Diaboli deficeret* Iuż ich wiele Diabelskiego tego krolestwá odstępowáli, *Fidei signa prompta devotione subirent*, Złamana wiara poprówówali, *Fidei signa*, nabożeństwo ich nápadało, *Prompta devotione*. Chciał ich ieszcze mowa swojá Krol sam uiać niebieski: *Hac ratione eos Rex ille, victoriosissimus alloquitur*. Dáremno to, przedćięć ieden tylko má bydź Pan, nie mowćie, że oboiey stronie dobrze życzyćie, trzeba się iuż álbo do tey, álbo do owey strony przywiazác, *Nemo potest duobus Dominis servire*.

2.

Ericus in hom.

NEMO POTEST. A iestże też to rzecz niepodobna dwóm Pánom służyć? mowi Emissenus że podobna. Ale tu Pan mowi nie według zwy-
czáiu, ale według táiemnice: *Si ad literam non intelligatur, ut simplex sermo dicere videtur, non solum duobus Dominis sed & multis Dominis non est impossibile servire*. Przestrzegayćie się wy co wielom wygadzac maćie, gdy zechcesz, możesz i temu, i owemu, dobrze uczynić, nieprzywiegzuy się, ábys tylko iednemu wygadzał, nu ięno przedćię, i tenći też drugi usługi twoiey godzien, *Sed & multis Dominis non est impossibile servire*.

3.

Emissenus in exposit.

NEMO POTEST. Dziwna rzecz że się nie miánuia ci Pánowie dwáy, imion ich nie wydawa Ewángelyia, przezwiská zataia, upátrzył to Eutimiusz, *Simpliciter autem & absq; nomine duos dicit Dominos*. Postępnuićie to sobie Ewángelyia ostrożnie, z-Pánami spráwá, nie trzeba ich zaráz wytykác, zawnstydzac, bo Pánowie! *Absq; nomine duos dicit Dominos*. Trzeba z-niemni po lekku, trzeba wprzod serc ludzkich z-probowác, iáko są *Inclinati*, áffekci, zprziáiaci-doisc, czy uslyszawszy będą przeciwno Pánom, *Ve auditores, dicti cogant veritatem confiteri*, toż dopiero może ich wydać, ná nich nástapić, co zacz są oznáymić. *Deinde nominatim illos ponit* mowi tenże.

4.

Euthymius in exposit.

AUT ENIM UNUM SUSTINEBIT, & ALTERUM CONTEMNET. PONIEWAŻ ALBO IEDNEGO ZNOŚĆ BĘDZIE, A DRUGIM WZGARDZI. Przec tego Paná, ktorego to zność potrzeba, rozumie Augustyn S. tego to Bożká Mámo nę ktoremu służyć iest go zność, *Patitur enim durum Dominum, quisquis servit Mammonae, sua enim cupiditate implicatus subditur Diabolo, & non eum diligit*. Kto służy Mámonie nácierpi się, będzie mu to barzo twárho, *patitur durum dominum*, i owšem ieszcze zostáie w-więzách, *sua enim cupiditate implicatus*, zwiáza mu ręce pieniądze, zakażá; Niedaway, nie będzie mógł pátrzac, iákoby miał zawiázane oczy, bo mu kłóc ie będzie cudzy dostátek, żeby też to miał co postámpić ubóstwu, Kościołowi, przynamniey ubogim Krewnym, i tego nie uczyni *sua cupiditate implicatus*, bo sam zwiázany od swoich pieniądzy.

5.

August de ser. Dominus in monte.

AUT ENIM. A kto będzie znośił i cierpiał nád sobá Pánowie, czar-
tá i pieniądzy, *alterum contemnet*, będzie gárdził Bogiem. Co tłumáczy Ericus, *Id est non timebit*, będzie gárdził, gdy się nie będzie bał. Co i w-rzadách się ludzkich przytrafia, gárdzi Krolem, Hetmánem, stár-
szym,

6.

Ericus in hom.

fzym, kto się ich nieboi. *Contemnet id est non timebit*. Boiażń, poszánowanie nákázuie, kogo sobie poważáia tego szánuia, *Contemnet, id est non timebit*.

7.
Glossa Ordin:

NON POTESTIS DEO SERVIRE & MAMMONÆ. NIE MOŻEĆIE BOGU słu-
żyć I MAMONIE. Powiáda Glossa że to słowo Mámmoná znaczy czártá,
ktory niemáć on bogáctw w-swoim pánowaniu, ále ich záżywa do ofzuká-
nia, *Dicitur hoc nomen esse Daemonis, non quod divitie in ejus ditione sint, sed quod
his utitur ad decipiendum*. Bá chwałá Bogu, że to w-Pánowaniu swoim-
czart nie ma bogáctw, boćby się ieszcze więcey opętanych národziło,
co bogáty, każdy coby miał pieniądze przy sobie, miaibybył bieśa przy
sobie. o niechże nie będzie tych opętanych tak wiele, niech do złego
duchá bogáctwá nie należa *Non quod divitie in ejus ditione sint*, pod wła-
dzą swoją nie ma bogáctw czárt, ále ich przedcią záżywa. - A ná coż?
Ad decipiendum, ná ofzukánie, wzięías klejności, rozumiaías Panto, chce
też ubogiej dobrze uczynić, ofzukáś się, danóć to, áby cię zwie-
dżiono, *ad decipiendum*. przekupia tego, áż on truie owego, áż on hy-
dżi, *utitur ad decipiendum*.

8.
Hieronymus
in Comen:

NON POTESTIS. Wyráził S. Ieronim, co to jest bogáctwom, co
Mámmonie służyć, *Qui divitiarum servus est, divitias custodit ut servus*, Kto
jest slugá bogáctw, jest to párobek, jest to stroż, co stráž, co wártę,
swoich piéniędzy odpráwuie, *Qui autem servitutis excussit jugum, tribuit eas
ut Dominus*. Wywiáia się ludzie z-niewoli, uciekáia z-więzow, iarzma
dłuzey nosić niechca, bywá teź czásem i to, że człowiek wybiie się
z-niewoli swoich piéniędzy, *tribuit eas ut Dominus*. i iáko Pan rozdaie bo-
gáctwá. Przypomina tu Ieronim S. co to jest bydź Pánem? odpowiaáa
Teologia s. *disponere ad libitum*, dysponowác wedlug upodobania, to mi
to Pan bogáctw, ktory ie dáie, władnie niemi gdy ich záżywa, w-ten
czás pánuie, gdy užyczá, *tribuit eas ut Dominus*.

9.
Glossa interli:

NON POTESTIS. Z-teyże náuki S. Ieronimá, dochodzę tego, iáko
Glossa wytłumácza, co to jest służyć bogáctwom, *servire*, i odpowiaáa,
Bonus dispensator non est servus. Dobry dispensátor nie jest sluga. Tłumá-
czyłem to sobie tak, że dobry w-mniemaniu Páńskim száfarz, száfarz,
ktoremu Pan iáko cnotliwemu ufa, nie będzie to slugá, z-pánoszy się
on sam przez się, albo go teź Pan co raz, i co raz udáruie, *bonus dispen-
sator non est servus*, tłumáczyłem i tak sobie pomienione słowa, do dispen-
sy, do száfárstwa, nie záżyway slugi, ále móżeli bydź biatá, kanem to-
bie, urodzeniem rownego, pospolicie taki wiernieyszy, *bonus dispensator
non est servus*, ále doszedłem co myśli Glossa, że ktory száfáue piéniadze-
mi, nie służy im, áni go piéniadze zá niewolniká máia, *bonus dispensator non
est servus*. Hoyny Pánem jest, niewolnikiem skampy.

10.
Chromacius in
serm:

NON POTESTIS. A samże teź to lud świecki ma prześtrogę, czy teź
i Duchowieństwo, bá nie tylko Duchowieństwo, ále i Zakonnićstwo,
mowi Chromácius, *Servire prohibemur --- avaritie & cupiditati, quam Mammo-
nam nuncupant, quæ interdum etiam religiosas mentes captivare consuevit*. Odprá-
wuie teź swoy tryumf Mámmoná, ma Krolow i Monárchow podbitych, sa
u niey zá Ieńcow Potentać i Panowie, ále przypátrż się ieno trochy,
wiedzie między więźniámi, i Duchowieństwo, Zakonników, dáia się i
ci czásem uwikláć *Etiam religiosas mentes captivare consuevit*.

11.
Ericus in
homil.

NON POTESTIS. Ale ieżeli się służy tey dostánie i Zakonom, Pá-
nowie Kupcy, co z-wámi będzie? mowi Ericus, *Mammon apud Hebraeos
& Syrios, divitie interpretatur Latine*, po Zydowsku bogáctwá Mámmoná,
á po Łácinie, *divitie* bogáctwá, piéniadze. *Punicè autem Mammon lucrum
dicitur*, á po Punieku (narod to był Affrikáński) názywa się zysk,
divitie lucrum, piéniadze zysk, kto się piéniadzi bawi? ten co zyskiem.
boicież się zyskowni kupcy, ábyście temu Mámmonie nie służyli. A tu zá-
rázem widzę, czemu to u Pánow málo piéniędzy, więcey u Kupcow, bo
Pánowie

Pánowie hándlámi nie ida, hándluia Kupcy, siedź ieno mieszczáninie, w-Kámenicy, iedz rodzicow twoich zbiory, z-wielkiego Pána zpádniesz ná ostátnia ławę, ztráćisz : *divitia lucrum*, bo ten tylko pieniádze ma, co zyskuje, zysk i bogáctwá iednoż to, *divitia lucrum*.

NE SOLICITI SITIS ANIMÆ VESTRÆ, QUID MANDUCETIS, NEC CORPORI VESTRO QUID INDUAMINI. NIE FRASUYCIE SIĘ, CO BĘDZIECIE IEDLI, ANI W-CZYM BĘDZIECIE CHODZILI. Niebożetá piánicy przeskoczono was tu, i nie mówi Pismo S. ábyscie się nie frásowali, co macie pić: ácz iáko uważa Ieronim S. w-niektorych Księgách znáyduie się to, *In nonnullis codicibus additum est, neq, quid bibatis*: ále czemuż to przedcie w-Ewángelyi, ktorey Kościół záżywa, nie położono tego słowá, niefrásuycie się co będziecie pili? Czy to Christus nie ufał piánicom, choćbym ja im i zákazał myśleć o kufiu, przedcie oni będą o niem myslili, lepiey nowego przykazania nie dáwać. O nie tak! ále was tu ieszcze wytknięto żarłocy, piánice, bo taki nie frásuie się on, czy to dobre piwo czy złe, czy to śmierzdiaká czy wódká, wino czy lura, miód czy sytká, i tak widzac Pan że oni o tym i bez przykazania iego nie frásuia się, i owszem áni o tym myśla co pić będą, bo ná frásunek dobry trunek, przeto też nie zákazał im, áby się o napoy niefrásowali, bo piánica ani ma zwy-
czáiu, áni czásu, o to się frásować.

NE SOLICITI. Czemuż też to Pan nasz nie każe się frásować o to iadło? odpowiaáa Eutyimusz: *Perfectorum siquidem est, non seminare*. Ludzie doskonáli nie dogládaia oni sieyby, *Sed operari cibum qui non perit*. Ich zabawá iest około potráwy wysokiey, około nákarmienia dusz i rozumu, który pokarm nigdy nie ginie. á ktoż się tym báwić będzie? *Mediocrium est seminare quidem, sed non anxios esse*, niech gospodárstwo będzie gospodárstwem nie kłopotárstwem.

NONNE ANIMA PLUS EST, QUAM ESCA. IZALI DUSZA NIE IEST WIĘK-SZA, NIŻELI POTRAWA. I tu się prawdzi owá przypowieść Polska: Dał P. Bog zęby, da i chleb, byle iey tylko, ná złe nie záżywali márno-trawni-cy, bo tenże Pan Bog, rękę dał, co się nie tylko wyciągnąć, ále i stulid może, áby nie rázem wszystko wydawać: i tęć przypowieść Polská wy-raża Glossa: *Qui dedit majora, id est vitam & corpus, dabit & minora, id est vestitus & vestes*. Bog który dał co większego, to życie i ciało, da i co mnieyszego, pokarm i száty: i przeto upomina *Author imperfecti operis, Nulla res est, quæ facit desperare, in aliqua necessitate, nisi ista res, quia non habent spem in Deum*. Iedna tylko rzecz desperácyia uczynić może, niemiec nádziei w-Bogu: nie potrzebá, nie niebiespieczeństwo, nie ostátni niedostátek, gniazdem są desperácyi, ále przestać mieć nádzieię w-Bogu; Wybrnał z-wszystkiego, kto Bogu ufa; W-ten czas człowiek ginie gdy nádzieia. *Nulla res est, quæ facit homines desperare in aliqua necessitate, nisi ista res, quia non habent spem in Deum*.

• NONNE. Iest się iednáku tu czemu przypátrzyć: czemu to Pan iadło duszy przyczyta mowiac, *Nonne anima plus est, quàm esca*, Izali duszá nie iest większa, niż potrawá, Duszá iest nieśmiertelna, bez ciała, ducho-wna, coż zá spráwę ma do duszy pokarm? *Cùm anima incorporea sit, cibus autem corporeus*, mowi Augustyn S., i odpowiaáa sobie ná to, *Sed animam hoc loco pro ista vita positam noverimus*; ále imięniem duszy, życie terážniey-sze znáczy się. A tu bráć się náuká może: drugi kocha się czásem w-potráwie, w-smácznym kasku, iák w-duszy, iák w-życiu włásnym, życie to iego, duszá to iego, náiesć się smáczno. *Animam hoc loco pro ista vita positam noverimus*. Zostáie iednáku pytánie, to przez duszę rozumie się ży-cie násze, ále czemu samo życie, pospołu z-tá potrawá w-Ewángelyi chodźi? *Nonne anima plus est, quàm esca*, i odpowiaáa ná to tenże Augu-
styn S., *Cuius retinaculum est, alimentum istud corporeum*, Zycia zátrzymánie,
F iest po-

I.

Hieronymus
in Commento:

2.

Euthymius in
expositio:

3.

Glossa

Author im-
perfecti operis
h. mil. 16. in
Matth.

4.

Augustinus in
lib. II. de ser.
Domini in
monte.

jest pokarm ten ciała. Wypędzisz bracie i duszę, kiedy iść nie dasz, czemuż się to tego Pana słudzy trzymać; choć posuka, choć i nieprzepuści, bo się strawa dobra zachęcił u niego, *Retinaculum alimentum*: od tego i od owego odstąpi, miejsce odmienia, a on przedcie z-swemi zostawa, *retinaculum alimentum*, strawa ich trzyma: nie może się drugi ognąć językom własnych swoich domowych; a przeciwko temu słowa iednego nie przebakna, *Retinaculum alimentum*, głębię im chlebem zatkan.

5. NONNE. Dowodzi tego Pan nasz przykładem, że się o iedza frasować nie trzeba. Ptaszeta nie orza, nie sieia, a Bog ie pasie. Ptaszeta wam ludzie na przykład dano, gdy o iedzy rzecz, ktore nie zra, iako wilcy, ale zobia: i ty precz porzuc obzarstwo. Prędey ptaszeta i dluzey iedzace obaczysz niz piace, i ty piatyce day pokoy. Przydaie Ericus: *Aves nihil speciale veniant*, nie potrzebia ptaszeta specyalow, ani zapraw, ani mowia ptaszeta, nam to, nie iedziecie z-nami, nie wowa poty nasze, ale zarowno, iedno po drugim przylec, acz i w-tey rownosci i one kszykaja na sie, gdy spoem iedza, choc specyalow nie masz. *Aves nihil speciale vendicant*, mowi tenze: *hi vero propria defendunt, qui communia amiserunt*. a zas gdy Komunia, gdy tego co drugim dac sie ma, niemasz, to nastapi *proprium, propria defendunt*. I przydaie Pan: *Nonne vos magis plaris estis illis?* Izali wy wiecey u Boga nie wazycie.

6. NONNE. Nie tyka tu Pan Vczniom swoim, nie mowi, i ty Pietrze, i ty Iedrzej wiecey u Boga wazysz, ale mowi, *plaris estis vos*, wy wiecey wazycie. *Pronomen vos ut honoris demonstrativum sit*, Eutimiusz mowi: to slowo *Vos*, Wy, z-poszanowania Uczniow swoich mowi Christus: bylic oni rybolowami, ale kiedy do Apostolstwa weszli, nie trzeba im iuz wiecey tykac.

7. NONNE. Nie mowi Christus, iako uwaza Ericus, *Non dicit plures estis, quia plures ad numerum pertinet, sed plaris, id est dignitatem respiciens*: nie mowi Christus, ze wiele was jest, ale ze wiecey wazycie, bo nie patrzal na liczbe, ale na godnosci, nie na wielosc, ale na zacnosc. *Non dicit plures estis, quia plures ad numerum pertinet, sed plaris id est dignitatem respiciens*.

8. ET DE VESTIMENTIS QUID SOLICITI ESTIS. A OSZATY CZEMU SIE FRASUJECIE. Ani o iedza, ani o odzieza frasujecie sie, karmi Bog ptaszeta, *Respicite volatilia celi*. Gdy Bog o szatach mowi, czemu tez to nie odwoływa sie na szaty ktore daie Bog ptastwu, ale sie odwoływa na lilyie? Uwazyl to Chryzostom Swiety. *Non autem hic utitur exemplo volucrum, ut induceret pavonem, et cygnum, a quibus erat similia exempla accipere*. Nie przywiodl Bog na przyklad Pawia, boeby byly Panie, obrone owych szat z-dlugim ogonem mialy, i mowilyby byly, oto Pan Bog nasz, o szatach mowiac, przelozyl Pawia, a iego odziez naybarziesz sie w-dlugim ogonie wydawa. nuz byloby dosyc kłopotu meżom, starac sie i o takie, i o takie wstazki, o ten, i ow kolor, bo kazda chcialaby chodzic, iako paw. *Et cygnum*: Niechcial Pan Bog przytoczyc naprzyklad Labecia, boby rozumialy, ze im zalecono bielidla, pudry, i wyciagniona ni u Labecia szycie, acz nie zle bylo te szycie wspomniec, ktora jest u Labecia zakryta.

9. CONSIDERATE LILIA AGRI. PRZYPARTZCIE SIE LILYIOM POLNYM. Co tak opisuie pomieniony Chryzostom S. *Lilia enim statuto tempore formantur in frondibus, vestiuntur candore, implentur odoribus*. Lilyie bowiem postanowionego czasu formuja swoje galazki, odziewaja sie bialoscia, napelniaja sie zapachem. Oby iuz Panie, i stan bialogłowski wzial sobie za wzierunek ubierania sie, lilyia, Lilyia pewnego czasu galazek nabiera: ale kiedy sie owo od rana az do nocy ubieraja, zaliste nie *Statuto tempore*, nie czasu sie swego ubieraja. *Vestiuntur candore*: dobrzeby tez dac pokoy pod czas mianowicie woyny, owym szatom zlotem tkanym, bogato rzucanym kwiatem, a kontencowac sie biala materija. *Vestiuntur candore*: trzeba by perfumowanie zganic, ale go obraz

obraz ten dozwala, *implentur odoribus*, boć też i lilyia pachnie, ieno żeby tego trzeba zażywać *statuto tempore*, pewnego czasu; nie na zpowiedź, nie do Komuny. Przydaie, dziwna á prawdziwa rzecz o lilyiach, tenże Doktor Święty: *Et quod terra radici non dederat, Deus invisibili operatione largitur*. Czego ziemiá korzeniowi nie dała, to Bog niewidoma dzielnościá sprawuie. Weźmiesz ty cebulkę lilyi, á pachnie? ni śmierzdi ni pachnie! á także wybielona? nieznáć tam tego! Co P. Bog nasz i w-ludziách częstokroć czyni, *Quod radici non dederat*. Pan Oćiec był zágrzebiony w-ziemi, á Pan syn ni lilyia wysmukły, Pan Bog mu to dał, *Deus invisibili operatione largitur*. O niewiedzielić iego przodkowie co to suknia dobra, á on iák lilyia przybrány, o piżmach nie pyta, á od niego pachnie, *Quod radici non dederat, Deus invisibili operatione largitur*.

CONSIDERATE. Upomina nas Christus nie do iákiegokolwiek przypátrowania się lilyiom, ále do przypátrowania się pilnego, mowiac: *Considerate*, konfideruyćie, u siebie poważćie, chćieyćie ie przeniknać. Czy to nie dla tego, ábysmy uważyli lilyie iákíe, co to *non laborant, neq; nent*, á z-tym wszystkim, *quomodo crescunt*, iáko rosná, tak że żadney rzeczypospolity nie mász, ktoraby ná te lilyie, lub się z-niemi łączac, lub o zászczycie przeciwko niem myślac, respektu mieć nie miała, *quomodo crescunt*, przypátrrz się im...

CONSIDERATE. Chryzostom S. inna przyczynę dáie, Mowiac prawi Christus, *non laborant*, że lilyie nie pracuia. *Viros confortat*, mężow w-pracách posila, *dicendo verò neq; nent*, *Mulieres*, á mowiac, że lilyie nie prze-
da, niewiaśty do roboty upomina: Męstwo z-lilyia chodzi, *Viros confortat*. Nie przystałoćby lilyi, áby miała przy sobie kadziel, ále nie zabawnym białoćłowom przystoi, według czasow S. Chryzostoma: *Dicendo vero, neq; nent, Mulieres*. Niechćiey Pánie mężu żyć z-zarobku, z-samey małżonki, ále sam też zarábiay, *Viros confortat*, sam ci to Christus rádzi: ále i ty małżonko niechćiey bydź próżnownicá, i ty też zarábiay ná chleb, wy-
ciaga po tobie tego Christus, *Dicendo verò, neq; nent, Mulieres*.

NEC SALOMON IN OMNI GLORIA SUA COOPERATUS EST, SICUT UNUM EX ISTIS. ANI SALOMON, TAK SIĘ ODZIAŁ PIĘKNIE I POZORNIE, IAKO LILYIA. A tu przychodzi krytyk ná wszystkie száty, ná wszystkie máterynie, á ieszcze z-kráíow, gdzie znaia się ná tym gádunku, to iest z-Konstánty-nopolá, S. Chryzostom: *Neq; arrogare nobis debemus aliquid, de pretiosa vestis ornatu*. Gunia i naybogátsza ferezyia, iednoż to, świta prosta, i płaszcz niewiem iák bogáty, wszystko to ládaco. Czemuż to gánisz wszystko wielki Doktorze? bo nie tylko kwiát, nie tylko pozor ziela iákiego, i owszem samo siáno misternieysze iest, niż niewiem iáki bławat. *Quandoquidem alchritudo florum, & decor unius herbarum, ipsumq; omnino fenum amictu nostro invenitur pretiosius*. Zkad temu siánu że tak drogie, przediećby i w-Wárszawie, by i pod czas Seymu, by i pod czas obozowania, nie tak drogie siáno, iáko droga suknia: mowi Chryzostom; u was nie tak droga, ále w-Chrystusowym rozsádku droższe wyrobienie siána, *ipsumq; omnino fenum, amictu nostro invenitur pretiosius*.

NEC SALOMON. Miałli Christus Krolá wspomnieć, czemu nie wspomniał tylko Sálomoná? bogátszyć przedieć był Oktawian? bá i Antioch? dopieroż Alexándér? á Christus o nich wzmianki nie czyni, Sálomoná przekłada. Czynił to snáć Christus, że przedieć Sálomon krewká! to iuż lepiej było wspomnieć Dawidá, niż tego Sálomoná, co o iego wiedza máłce, odpowiaá Háymo: *Non pro potestate, sed pro sapientia in hoc loco posuit*, Nie ma Christus oká ná iedynowládtwá Alexándrowe, nie ma ná bohátyrstwo Dawidowe, ále w-iego pámięci, ten Krol co ma-dry. *Sed pro sapientia Salomonem in hoc loco posuit*. A miánowicie że ten Sálomon, był też to co się rad przybierał, mowi Euthymius: *Salomonem au-*

1.

2.

Chryzostomus
hom: 22. in
Matth.

3.

Chryzostomus

4.

Háymo in ex-
posit.Euthymius in
exposit.

tem posuit tanquam pulchritudinis amatorem. Miánował Sálomoná, iáko Królá w-ochędoſtwo kochájacego ſię, i choćby był bogáty, ále niekochá-
iacy piékney wſpániáłoſci, nie miánowanoby go tu było; *Tanquam pulchritudinis amatorem.* Będzcie częſem drugi co nie będzcie umiał ofadzić, co piéknego coteż ládácó, znał ſię ná tym Sálomon mowi tenże: *Et ad illam cognoscendam sapientem.* Ieżeli ták mądry Sálomon, ieżeli znał ſię ná piéknóſci, by dobrze wſzystkich kwiátów przewyżſzyć nie mógł, przy-
nainniey ktorekolwiek przewyżſzył? i iednego porównać nie mógł! mo-
wi tenże Chryzoſtom. *Nec ab uno quidē flore victo, alium verò inveniatur imitatio, sed ab omnibus pariter obscuratus abscedit.* Dáley Sálomonie dáley, niemáſz Al-
chimy, niemáſz przediſtilowánia, ktoreby kwiát ieden ná mágeryia prze-
nioſto, *inveniatur imitatus,* Skriyże ſię Sálomonie, z-twemi pozorámi, ob-
ſcuratus abscedit. Płonna z-szat ozdoba.

Chrysoſtomus.

5. SI AUTEM FOENUM AGRI, QUOD HODIE EST & CRAS IN CLIBANUM MITTI-
TUR, DEUS SIC VESTIT. IEŻELI BOG SIANO POLA, TAK OKRYWA. A COŻ TO
zá siáno polá? one to lilyie, one to wychwalone kwiáty, źiele nád po-
zory Sálomoná wywyżſzone, iuż ſię teraz siánem názywa, *Non autem li-*
lia ea vocat, sed fœnum agri, ut eorum vilitatem ostendat. Táki ſię kończą ſplen-
dory, oná lilyia, on i ná ſplendory Sálomonowe gáſ, w-coż ſię obraca?
w-proſte siáno! *fœnum agri,* mowi Chryzoſtom Święty. *Respice finem ejus,*
in ignem, post victoriam mittitur. Lilyia wſzystkie ozdoby wyſmiałá, lilyia
wſzystkie pozory wytępiłá, á po zwycięſtwie co iá czeka? kontępt
i zniſzczenie, *in ignem post victoriam mittitur,* á prędkoż potka to lilyia?
nie dłuſo! *cras, iutro! cras in libanum mittitur:* Táki ozdoby ſwiáta
zmienne.

Idem.

6. SI AUTEM. Ale co to ieſt iutro? mowi Ericus, *Hoc autem adverbium,*
quod est cras, non semper pro succedenti die, sed aliquando etiam pro futuro tempore, in
scripturis poni solet, á to ſłowo *cras,* iutro, nie tylko o záiutru, ále też i
o náſtępujácym częſie bráć ſię może. Niechże tu nikt nie przygánia,
Polskiemu Záraz: bo też i w-Piſmie S. záraz znáczy, choć też i potym
będzcie, *futuro tempore.* Rozumiey że cię nie oſzukano, choć cię obieca-
no kontentowác záraz, będzcie to záraz ále piſmienne, *in scripturis,* choć
też kiedyſ, niewiedzieć kiedy zpełni ſię, *futuro tempore.*

7. SI AUTEM. Zebyſmy iednáki porozumieli co to ieſt: Iutro według
Piſmá S: przez iutro rozumie ſię zímá, a przez láto dżiſ, mowi Haymo.
Hodie enim pro æſtatis tempore posuit, cras autem pro hyeme, Dżiſ to láto, iutro to
zímá. Myſłże tu koždy o zímie, iák o iutrze, zímá zá páſem, myſli-
cie Miáſta, Krolewſzczyzny, duchowne dobrá, o chlebie co ſię nie ro-
dži, á przedcię go dáć potrzebá, to ieſt o chlebie zímowym, á ktoż
to chleb zímie źnie? á przedcię náſtęmpuie, á náſtęmpuie iutro, bo zím-
mie, *cras autem pro hyeme.*

8. NOLITE ERGO SOLICITI ESSE DICENTES, QUID MANDUCABIMUS, AUT QUID
BIBEMUS, AUT QUO OPERIEMUR. NIE BĄDŹCIE FRASOBLIWI, A NIE MOWCIE
CO BĘDZIEMY IEDLI, ANI CO BĘDZIEM PILI, ANI CZYM SIĘ ODŹIEIEMY. Upo-
mińáſ nas przedtym Pan, ábyſmy ſię nie fráſowáli co będziemy iedli,
w-czym będziem chodźili *Ne solliciti sitis animæ vestrae, quid manducetis, neq̃*
corpori vestro, quid induemini, á teraz toż powtarzáiac mowi, nie fráſuy-
cie ſię i o to, co będziecie pili, *aut quid bibemus,* Upátrzył to Háymo
Notandum autem quod cum superius Dominus de cibo & vestimento non esse sollicitos
prohibuit, potum prætermisit, Ale coż Pan przez ten napoy, o którym wprzód
wzmianki nie uczynił, rozumiał? *Illud potum generale intelligi voluit, quod ge-*
neraliter omnibus attributum est Przez napoy rozumiał napoy, ktorego wſzy-
ſcy záżywaiá, iákoby námieniáiac choć będzcie w-czym inſzym oſobnoſć,
ále napoy wcześny niech będzcie, dla wſzystkich iedenże, *generaliter omni-*
bus atributum est, Ale kiedy to, ieden piie, á drugi co inſzego, kiedy ná
ſtoł Pań-

Haymo

stoł Pański dobry trunek, á inszym kwas álbo stoczki, iuż to nie *generaliter omnibus attributum*, nie wszyscy iednegoż zázywáia; a przedcię stuzna, by dla wszystkich iedenże napoy był.

NOLITE. Przeto Pan nasz powtorzył i iásnie námienił, áby się ludzie niefrásowali o napoy, boć to tak iest, zwyczaj ludzki, gdy komu trunek smákováć pocznie, choć go upomniesz, nie popráwi się on, iákbyś go wprzod nie upomniał, tak rozumi, trzebá mu to iásniey powtarzać. Do trunku naprzod będzie náklonienie, á po náklonieniu będzie człowiekowi chętká, áby sobie podpiął, á wpráwiwszy się w-to, áby sobie podpiął, ná koniec zechce żártokiem bydz *Quod verò hic tria posuit, illud potum ostendit, unde homo inebrietur, & ingurgitetur.*

NOLITE. Iest iednák w.tym wielka diszkrecyia Pańska, mowi *Emissenus* 2. *Emissenus*, że nie zakazuie Pan nasz iesc i pic, ále tylko zakazuie, nie pytay się co będziesz iadł, nie pytay co tám wárza, *Comedere & bibere non prohibuit, dicere autem: quid comedemus? prohibetur*, Nie zakazał Pan iesc i pic, ále zakazał mowić: co będziem iedli? Miły Nowinarzu, nie noś tych nowin: Pánowie, to będziem iedli? *dicere autem: quid comedemus, prohibetur.*

NOLITE. Nágotuia się tu owi, co żebrzacym Zakonnikom iálmużny nie rádzi dáia, i z-Oracyia taká witać ich zechca; Czemu to zábiegacie, czemu żebrzećie? á Christus zakazał frásować się o iedza: ále odpowiaáa zá Zakonnikow Glossa, *Non ait: nolite querere*, nie mowi Pan: niechćieyćie szukać, zábiegáć: frásunku zakazał, nie profzenia, *Non ait, nolite querere.*

NOLITE. W-czym iednák innym tu upomina Zakonnikow Christus, iáko uwaža Glossa Ordinaria. *Hic videntur argui hi, qui spreto victu vel vestitu communi, lautiora sibi vel austeriora, cum quibus vivunt, alimenta querunt, vel indumenta.* Strofuie tu Pan tych, ktorzy pogardziwszy iadłem álbo odzieża pospolita, dostátniey álbo ostrzey chca iesc álbo się odżiewać, nád tych, z-ktoremi żyia. Poczni iedno Zakonniku, chćieć lepiey niż dru-dzy żyć, kłopotu się nażyiesz, *Soliciti*, chćiey choć gorzey, nie zárownie iednák z-drugiem iesz, *austeriora querunt*, i to ukłopoce. Co to są Zakony? są to ziemiá, o ktorey mowi *Auctor imperfecti operis*, *Vult terra aut non vult, bonis & malis germinat.* Ziemiá lub chce lub niechce, i złym i dobrym záradza. *Quia terra ministrare iussa est, non iudicare.* Bo ziemi kazano dodawáć, nie sádzć, Tak i Zakon rozwaža żeś ty lepszy, ty gorszy, á ten nie tak, ále tak tylko káza ministrowáć, iák wydádza, nágotuia, áni tám przy stole Zakon sádem się báwi, day to lepsze lepszemu, á gorsze gorszemu, *Ministrare iussa, non iudicare*, nie iest stoł sádomá izba.

NOLITE. Upátruie Augustyn S., że kto tego przykazania Páńskiego nie záchowuie, kto frásuie się o odzieża, álbo o stráwę *Monstrum* to, dziwowisko to. Niech się urodzi płód, á ma dwie głowie, dwoie serce, to záraz okrzykna ludzie: *Monstrum*, dziwowisko, tak każdy troskliwy o potráwy i suknie, dwoy serce ma, *Ne forte quamvis jam superflua non querantur, choć ty superflua szukać nie będziesz, áni nád potrzebę; Propter ista necessaria cor duplicetur.* przedcię ieżeli się i o rzeczy potrzebne troskliwie stáráć będziesz, wiedz o tym, że będziesz *monstrum*, dziwowiskiem, bo będziesz miał dwoy serce, *cor duplicetur.*

NOLITE. Porownaymy iedno dwoie przykazania Pánskie, iedno w-Pismie S. Stárego Zakonu, kedy Bog káze w-pocie czołá zázywáć chlebá, á w-Ewángelyi nie káze się ón frásowáć, mowi *Ericus* 6. *Ericus*: *Nunquid prohibet hominem laborare, qui prius iussit in sudore vultus panem comedere?* Izali zakazuie Pan robić ktory przedtym nákazał, w-pocie czołá, zázywáć chlebá? Gdyby nie o Chrystusie rzecz bylá, toby się rzekło: kiedy to są i stáre práwa i nowe, á ieszcze ich wiele, to też dawne Konstitucyie poyda

poyda w-niepamięć, iedną Konstytucyia będzie mowić, białe to, a druga, czarne to, czemu? bo ich wiele! aleć prawą P. Bogą naszego nie są sobie przeciwnie, i Christus pewnie ich nie przepomniął, choć ich nie mało: Raczeby się to wyraziło, że to co twardego, ciężkiego, nie trzeba, nązbyt powtarzać, przypominąć, iakie to jest prawo: Nie będzieś iadł, aż się zapocisz. Ale chceszli mieć poddanych sobie kochających, powta- rzay im racze to: *Nolite solliciti esse*. Wierności wásze nie frásuycie się, będzie dobrze, opátrzymy wszystko. *Nolite solliciti esse*, aby tak Pánowá- nie było znośniejszy, *luzum suave*.

7.

Briem

NOLITE. Według samey intencji Chrystusa odpowiadając, upomi- na Ericus: *Sollicitudo ergo quasi res superflua, & plus justo anxia tollitur, labor ve- ro quasi res necessaria exerceri permittitur*. Nie zakazuje Pan pracować, ale frásować się, nie zakazuje robić, ale niepokoić się, *Nolite solliciti esse*, nie frásuycie się.

8.

Euthymius

NOLITE. Pytam, co Pánu naszemu było po tym trzy razy w-ie- dneyże Ewángelyi frásunku zakazywać, i trzy razy mówić to słowo: *So- liciti*, raz mówi *ne solliciti sitis*, nie frásuycie się: drugi raz mówi: *Quid so- liciti estis?* czemu się frásujecie? trzeci raz mówi: *Nolite solliciti esse*, nie- chdieyćie się frásować. Nie dziw! bo gdy frásunek w-głowę wnidzie, trudno go z-głowy wybić, iak się záweźmie, nie przestanie, przeto Pan chcąc zábieżec, aby się frásunek nie wzmagal, potroynie mówi, Nie frá- suyćie się, *Rursus iteravit de sollicitudine sermonem propter curam violentiam, qua vix abjici potest* mówi Eutymiusz. Frásunek, gwałtownik to, *Cura violenti- am*, nie oprzesz mu się, *Vix abjici potest*, przeto Pan zakazał się, a nie- raz i nie drugi, frásować i smućć,

9.

Euthymius

SCIT ENIM PATER VESTER, QUIA HIS OMNIBUS INDIGETIS. WIE C- ĆIEC WASZ, ŻE TEGO WSZYSTKIEGO POTRZEBUJECIE. Uważył Eutymiusz, że Modlitwa ktorey nas sam Bog nauczył, naprzód na przyznanie, że on Oycem naszym jest, toż dopiero w-Pacierzu przydano: *Panem nostrum substantialem da nobis hodie*. Chlebá naszego nádsu- bstantialnego day nam dzisiaj: nie dziw że tylko dzisiaj (rzekłby kto) bo ná- d substancy- iá, ná- d zamiar, chleb to dojutrek, ztrawi się prędko.

10.

Idem.

Ale inaczey to tłumaczyć potrzebá. To jest że gdy kto zá Oyca- ma Bogá, co *hodie*, co dzień, temu Bog dodaie, *Scit enim Pater vester, quia his omnibus indigetis*, bo wie Oćiec nasz że tego wszystkiego potrze- bujemy. A przeto zaś wprzód położono, że Oycem naszym Bog jest, niżeli prośbę o chleb, nie świeckim obyczaiem, iż każdy gdy mu o sztukę chleba idzie, umie chwalić, umie utytułowac, a wzięwszy, oby- czayności zapomni; ale przeto naprzód miánuia Bogá Oycem mówi tenże Eutymiusz: że nie ná tośmy ztworzeni, abyśmy iedli, ale aby- śmy Bogá chwalili, uprzedź Oycze nasz, dopieroż prośbá o chleb, *neque enim ad hoc facti sumus ut edamus & bibamus, ac vestiamur, sed ut ei complacentes, aeternis fruamur bonis*, wprzód myśl ma byc o Bogu, dopiero o doczesności.

11.

Chryzostomus.

SCIT ENIM. Nie dziw u mnie, że nie mówi Christus, wie Bog że tego potrzebuiecie, ale że wie Oćiec o tym, czemu? boby się byli Bogá bali ludzie, niesmieliby isc do nieprzystępnego Máiestatu, ieden drugiemu mówiłbybył; Pan to, nie chodź tam. Mylicie się ludzie, wždyć to Pater, Oćiec, choćci poszánowania godzien, *Reverendus*, do niego te- dy iak do Oycá uciekayćie się, mówi Chryzostom S: *Non dixit: novit Deus, sed novit Pater vester, ut eos profecto ad spem certiore vocaret*, Gdybys czło- wiecze szedł iako do Pána, mógłby mówić, iużem ja tobie záplacił, wy- bratesz swoje; gdybys szedł iako do Bogá, okrzyknionoby cię iako i Moy- zesza: Wára, precz ztad, nie przystępuj, *Ne appropies*, Oycem go nazwa- no, nie boy się. Ale co ieszcze większa, nie mówi Christus: Wie O- ćiec mój, ale wie Oćiec wász, czemuż to? odpowiada tenże: *Eorum* Patrem

Patrem vocavit, ut hoc, ita suorum Auditorum animas onere laxaret, ne quando eum suum esse Patrem dicere indignum putarent. Gdyby był Oycem go swoim nazywał, nie śmieliby Boga Uczniowie Oycem swoim nazywać, nie równiaż to, my i Chrystus, Ociec ci to Chrystusow, ale nie nasz; nie mylcie się Uczniowie, oto was Chrystus do Braterstwa przybiera, mowi wam: Bracia, abyście się odważyli, Boga samego, Oycem zwać. Kochaycie się ludzie w tym słowie Bracie, nie wstydzcie się go sobie mówić, gdyście u samego Chrystusa bracia zostali. Nie nazbyt domom waszym ufaycie, nie wyjeżdżaycie przed Swąty, gdy Chrystus sam ludzi do Familii swojej przybrał, *Eorum Patrem vocavit.*

SCIT ENIM. Więc jeżeli wie Ociec wieczny, czego potrzebuujemy *Scit Pater vester*, czemuż iednak mamy go prosić, modlić się onemuż? *Si Deus, ajunt, antequam petamus, scit quibus indigemus, quid necesse est, ut eum pro nostris necessitatibus exoremus?* mowi Ericus, i zarazem odpowiada: *Quia non sumus narratores, sed potius rogatores.* Wie Pan Bog o potrzebách naszych; i nie trzebá mu ich prawić, ale trzebá się o nie modlić. Uczcie się rozumu wszyscy co Pánów, Rządzców, Starszych o co proście, nie powinniście o potrzebách waszych historyiek prawić, *Non sumus narratores, ale trzebá prosić, żadać, zebrać, sed potius rogatores.*

QUÆRITE ERGO PRIMUM REGNUM DEI & JUSTITIAM EJUS, & HÆC OMNIA ADJICIENTUR VOBIS. SZUKAYCIESZ TĘDY NAPRZOD KROLESTWA BOŻKIEGO I SPRAWIEDLIWOŚCI JEGO, A TO WSZYSTKO PRZYDADZA WAM. A tu tłumaczyć to mowi Glossa: *Per justitiam venit ad regnum* Przez sprawiedliwość przychodzi się do Krolestwa. Nie są droga do Krolestwa fakcie, nie zakupione głosy, nie podpisy przeciwko prawu wyciągnione, ale sprawiedliwość: temu się Krolestwo dostanie, któremu będzie się zdało, że słuszną jest dąć go. *Per justitiam venit ad regnum.*

SCIT ENIM. A kiedy się o Krolestwo niebieskie starać będziecie, wszystkie inne szczęścia i powodzenia dane wam będą, *adjicientur*: które słowo przetrząsaiać S. Chryzostom mowi: *Non dicit dabuntur, sed adjicientur*, nie mowi Bog, że będą wam dane, ale przydane; *Vt scilicet disceretur in his, quæ in presentia dantur, nihil esse omnino magnum, si futurorum magnitudini comparentur.* Bo cokolwiek Bog na tym świecie da, iakoby to nic, w porównaniu do rzeczy niebieskich. Kupisz kilka-dzieśiat łokci materii bogatoy, przydadzać tam ćwierć iaka, coż to do całej materii? poczęstuić cię bogatym i wielo-pośmiskowym obiadem, przydadza na końcu orzechy, coż to orzechy do obiadu? Taki to taki przydatek, wszystkie rzeczy doczesne, w porównaniu z niebieskimi. *Vt scilicet disceretur in his, quæ in presentia dantur, nihil est omnino magnum, si futurorum magnitudini comparentur.*

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę piętnastą po Świątkách.

Et hæc Vidua erat. A tá Wdowa była. Luc. 7.

Bog opátrny, i miłóstierny, szczególnie ná Wdowy.



Wdowa grzebie Syná, Syná iedynaká, á lud gromádno pomaga, pogrzebowey usługi. *Et turba Civitatis multa cum illa.* To podobno tá Wdowa miała Corki, różni stáráiacy się o nie, ásyfencyiá tę czynili, á rádži grzebli, nieboszczyká przyszłego Szwágrá, widzac że iuż nie posag będą bráli, ale w-dziedziectwie dзиаł. A tak niechowaiac Dworu Wdowá, dość go postáremu miała, bo iá otaczał Dwor, przyszłych zięciów.

Maldonatus
hic.

ciow. Aleć pismo opisuie, że tylko iedynaká miała, *Filius unicus matris sue*, iákoby namięniáć, żeć ani corek miała. To podobno Wdowcy, Młodzieńcy, zrozumieli z-domowych, á zrozumieli przedarowawszy, że wdowá postradawszy syná, zá muž isć chciała, i miała dość takich, co się iey kłaniali. Lecz wielkość tych ludzi pospołu z-Matká, grzebiących tego iedynaká, przyczyna nasz Maldonat temu, że była bogáta álbo wielkiego domu, *Locuples aut nobilis, cum magna eam, ut ait Evangelista, turba comitaretur*. To przy bogáctwách, i dla honoru Domu, *Nobilis*, znać częstowała ná przepych, gdzie ziesć smáczno, wypić, u iey stołu, i dla tego się iáki taki, ná żałobny chleb záprosił, *Et turba Civitatis multa cum illa* W-tym Christus Pan, drogę pogrzebowi zabiega, toć smáć prosi go Mátká, o synaczká wzkrzeszenie, pada do nog: Proroku, życia dawco, przywroć mi syná. Nie żebrzę cudu, sam go Christus czyni, á nieproszony czyni; rozumiałbym iż przeto, że *Et hac vidua erat*, że wdowá. boć P. Bog ná ten Stan Wdowí, ma osobliwy wzgląd. Więc pokażę ná tym Kazaniu, że Bog opátrzny, i miłosierny, szczególnie ná Wdowy, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

5.

PRZYPATRUJĘ SIĘ NAPRZOD WYPRAWIE ELIASZA PROROKA, DO WDOWY IEDNEY, á wyprawie uczynioney od Bogá.

6.

Wizerunek
miłosierdzia
Pańskiego,
ná Wdowá
Sareptáń
ską.

Przyiáł Bog do swego Konwiktu, ná swá prowizyá Eliaśz, i dał mu zá kredencyarzow, i przystáwow kruki, co mu i obiad, i wieczerza, á záwsze z-mięsem nošili, *Corvi quoq; deferebant ei panem & carnes mane, similiter panem & carnes vespere*.

7.

3. Reg. 17.
v. 6.

To też to Eliaśz mięso iadał! gdyćby tylko ieszcze ná obiad, toby ieszcze iákokolwiek, gdyby ieszcze pod czas choroby, toby i to dobrze, ále *quotidie* ále co dzień, ále ieszcze ná obiad i ná wieczerza. Mogłby się wymowić Eliaśz: nie wielka obradá, káwałek mięsa, co go w-pysku kruk uniesie.

8.

Tostatus. quest.
16. hic.

Do tego był tak dyszkret Eliaśz, że dzielił się záwsze tym, co mu przyniesiono, nie záżył tego sam ieden, záwsze to szło ná podział, mowi Tostatus: *Verisimile est quod cum illi Corvi pascerebant Eliam quotidie, quod ipse pasceret eos dando eis reliquias ciborum*, dawał ostátek krukowi Eliaśz. Bogóci zapláć Eliaśzu, obecny obrázie, spráwiedliwości Bozkiy, *Justitiae vinctivae*, Kruczetá te służyć Eliaśzu, á ty ich też nie przepominasz, dzielisz się z-niemi, i by dobrze z-tego máła obradá była, ále laska i dyszkrecyia Eliaśzá, rzecz wielka, *Optimum in munere benevolentiae significatio*.

9.

Mogł sobie myśleć Eliaśz: O Pánie moy, á nie mogłes te kogo innego, ná tę wygodkę moię náznaczyć, ále praká? ieżeli praká, czemu nie Orlá? nie Iástrzabá? ále Kruká! Kontentuię się Eliaśz, takim sługá bo wygodny, *deferebant ei ... mane ... & vespere*: á przestroga Pánu, choć też sługá nie glázny, ni twoy kruk, kiedy wygodny, kontentuy się niem. Więc że Dwor niebieski, záżył krukow, ná usługę swoię, á pożytek Eliaśzá, iuż ná nich przeto, respektował Eliaśz, á oni też, co im Pan w-u-ślá włożył, to wiernie donosili Eliaśzowi.

10.

A TU IUŻ PRZYSTĘPUJĘ DO PYTANIA, czemu P. Bog nasz, niechciał ná tey prowizyi swoiey chować Eliaśzá, ále go do wdowy iedney wypráwił, *Vade in Sarepta Sidoniorum*.

11.

Izaliż u Paná Bogá nášzego, idzie oná przypowieść, wolę cię odziewać, niż karmić, że to tak zbywa Eliaśzá do wdowy, *Præcepti mulieri viduae, ut pascat se*.

12.

Podobno Eliaśz, iáko człowiek Zakonny, i Klasztorny, tęsknił sobie z-mięsem, i mowił, iam się náuczył pościć, mięsa nie iadać, á tu mieszkájąc nie w-Klasztorze, nie máiąc czego innego iesć, choćci i zá dispenśa

spensa P. Bogá moiego, muszę iednak mięsa pożywać: Panie powroć mię do Klasztoru, niech tego mięsiska nie iem. Aleć Proroku, Eliaszu, niechceć się li mięsa, nie iedź go, przestań ná chlebie, wszák go też masz.

To podobno przeniósł P. Bog, do tey Wdowki Eliasza, że snąc utyskował Eliasz: iużci, iestci co iescć, ále pić niemáš czego, winá nie widác, tylko się człowiek wody opiie. O miły Pánie, przeniesze mię ná inšze mieysce. Niewiesz, czego się nápierasz Eliaszu, nie wychodzą takie popráwiny ná dobre. Wieszże to, że Aniołowie, z-samey kuchni Achabowiy tegoć mięsa dodaia, i bułeczki chlebá są to bułeczki, iákbyś ie z-stołu Krolewskiego wziął, mowi Tostatus: *Angelus Dei, quotidie arripies tibi de cibis Regis Achab.* Pamiętayże, że cię Pan Bog zkarze, nie kontentuiesz się tym coć dáia, chceć się winá, i winá nie będziesz miał, mięsa niepytay, i chlebá się lepszego pozbáwisz, bo cię tylko podpłomyk czeka.

Tostatus hie.
quest. 16.

NIE RZECZ IEDNAK ROZUMIEĆ o Mężu S. áby się niemiał kontentować opátrnością Páńską, czemuż go przedcię Bog do Domu wdowy iedney wysła? mowi Lyranus ná to mieysce: *Magis splendide providit Eliae, per aves quám per homines.* Dostátniey Bog, i pozorniey, opátrzył Eliasza przez ptaki, niż przez ludźie, lepieyieś się miał ná puštyni u mnie Eliaszu, niż będziesz miał u tey wdowy. *Magis splendide providit Eliae, per aves, quám per homines;* Poydziesz tam iák ná pokutę, do domu tey wdowy, idź iednak, bo tak ia chce ciebie opátrzyć, że się też i kunszt ieden, znaczny opátrności moiey, przeciwno wdowie, wyda. *Vade in Sarepta Sidoniorum: praeceptum enim mulieri Viduae ut pascat te: i choć też ciężkoć tam będzie Eliaszu, choć będziesz mowił, Vicumq; sustentor,* będziesz się miał u niey tak też, przedcię tam idź, bo ia i z-iákakolwiek niewygodką twoia, i z-postradaniem chlebá i potraw wygodnieyszych z-stołu Krolewskiego; chce miłosierdzie moie pokazać wdowie: *Vade.* Tak Bog nád dobre mięnie Eliasza, Proroká, flugi iedynego, szácuie sobie opátrzenie wdowy iedney.

Lyran.

MIEYSCE, do ktorego był wypráwiony Eliasz, názywa się *Sarepta Sidoniorum* Säreptá Sydońska.

3.
Interp. Hebr.

To słowo Sydonia, tłumáczy Rabanus: *Inutilis Venatio* Niepożyteczne łowy; á Säreptá tłumáczy: *Angustia panis* szczupłość chlebá. Pánowie myśliwi, kiedy wiele psów, dość myślistwá, *inutilis venatio*, máło tam dostátkow, máło chlebá, *angustia panis.* Wiecie iáko zowia to miástečko, tę wieś, w-ktorey myśliwy nád zamiar, nád kondycyia, miészka? zowia to tę wieś Säreptá, to iest *angustia panis*, ubóstwo, chlebá niemáš. Dobrze, są łowy, dobre myślistwo, ále przy dostátku, nie kędy iest Säreptá, nie kędy *angustia panis*, nie gdzie głod, nie gdzie nędzá.

4.
Raban.

Do MEGO PRZEDSIĘWZIECIA, mogł się wymawiác Eliasz: Pánie, po coż mię wypychasz do Sarepty? do miásta gdzie chlebá niemáš? do tego marzy głodu *angustia panis*? idź Eliaszu, byś też i głodu przymárł, nędzy przycierpiał, *Vade in Sarepta Sidoniorum*, idź.

5.

Pánie wysyłasz mię do tey Sydoniy, co się wykłada, *Inutilis Venatio* Niepotrzebne łowy, á iest to Pogáńskie miásto, kogoż ia tam tobie ułowie? co się náharuię, náperciam, to wzysku, á nikogoć Pánie nie záchwyce, nie ugonię, á nędzy się nácierpie, *angustia panis.* I záiste, do dziś dnia tak bywá, gdzie między Heretykami, ábo Pogáństwem, náwrocenia dusz niemáš, *inutilis venatio*, tam słudzy Chrystusowi pospolicie wiele się nędzy nácierpia, *angustia panis.*

6.

Mogł ieszcze mowić Eliasz: Pánie, iam iest *Thesbites*, Co się wykłada *Convertens* náwracáacy, niechże lat moich dáremno nie trawię, niech ludźie do ciebie náwracam: á Pan co? *Vade in Sarepta*, idź tam! niechce twoich zárliwosci, niechce przysług, dość uczynisz, gdy tam ná ustu-

7.

dze tey

Kazanie pierwsze na Niedziele piętnastą

dze tey wdowy będzieysz, która opatrywać cię będzie, a ia ia bąrziey, za przysciem twoim. Tak Bog opatrzny, i miłosierny na wdowy, że Proroką w-żarliwości, i nawroceniu dusz utopionego, do iedney zka-zał wdowy, *Vade in Sarepta*.

8. PRZYPATRZMYŻ SIĘ JUŻ, IAKO ELIASZ, PRZYCHODZI DO MIASTA. Mo-
wi Pisimo S: *Cumq; venisset ad portam Civitatis, apparuit ei mulier Vidua colligens*
3. Reg. 17.
v. 10. *ligna*. Gdy przyšzedł Eliaasz do bromy, pokazała się mu białogłowa,
wdowa, zbierająca drevką.

9. Rozumiała opatrzność Bozka, za nieprzystoyną, aby był Eliaasz, od
kámienicy, do kámienicy, od domu, do domu chodził pytaiac się o
tey wdowie, mowi Toštatus: *Vt non cogeretur Elias, illam inquirere, per urbem*.
Toštatus hic
questi: 25.

Ale Eliaasz, po czymżeś też poznał że to wdowa? podobno że
nie w-wieńcu chodziła? aleć bywała i panny, co w-wianku nie chodzą,
choć nie są wdowy.

10. Podobno ia poznał, że to wdowa że poproštu, bez figlow ubrana
była; aleć i to nie znak pewny: boć to bywała i wdowy, co nie znać
po sukni, czy ona wdowa, czy mężatką, czy na wydaniu. Poznał
ia tedy Eliaasz że wdowa, z-fzczegolnego nádtchnienia Páńskiego, kto-
re wziawszy, rzecze do wdowy: *Da mihi paululum aquae in vase*. Day mi
wody trochy.

11. ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE, czemu to naprzód prosi Prorok ten, o
wodę.

12. Podobno zmordował się z-drogi, upracował chodzeniem, i bąrziey
prágnał, niż łáknał, przeto mowił: *Da mihi paululum aquae*, day mi się ná-
pic wody, mogłeś ci iey sobie nábrać Eliaasz, ale śnać był bąrzo ubo-
gi, że i naczynia nie miał, na czerpánie wody, to się było miły Eliaasz
zklónić, i nápic, iákoś się nápił *in torrente Carith*, iednoś wziął zná-
iomość z-tą wdową, toś iákoś zleniał, zdelikáciał, że sobie służyć ka-
żesz, a usługá się záczyyna od wody.

13. Wyraża się tu zwyczaj Polski, Eliaasz mowi naprzód te słowá: *Da*
mihi paululum aquae, day mi tey wodki, boć też i u nas w-Polszcze, záczy-
na się często przyiaźń, znáiomość, zágošczenie, od wodki, poczęstu-
ie wodka, puzderko przysła, aż przyiaźń, *da mihi paululum aquae in vase*.

14. Rábbi Sálomon powiáda, że wiedziałci Eliaasz, iż go w-głodny Rok
wdowká Sáręptáńska żywić miała, ale tego nie wiedział która to bydz
miała. Czyni tedy umowę z-Pánem Bogiem, która mi zábieży naprzód,
a da mi się nápic, ten będzie znak Pánie, że mię tá żywić i podeymo-
wać będzie: *Petivit aquam, ad sciendum; an illa esset mulier, ad quam Deus mit-*
tebat eum.

15. NIE KONTENTUIĘ SIĘ TĄ PRZECZYNA, i pytam daley, czemu nie in-
ny znak wziął Eliaasz, ale ten tylko, to iest podánie wody. Rozumiem
że chciał Bog w-tym postęmpku Eliaaszowym przysła náukę Eliaaszowá
obiásnić, miał náuczyć Chrístus, że kto miał, by i kubek wody zimney
podáć w-Imię iego, to ten nie miał ztrácić zapłáty swoiey. *Non perdet*
mercedem suam. Mogłci Bog, dáć ci się nápic Eliaasz, ale przez prosbę
twoię chce opatrzyc wdowę, aby nie ztráciła zapłáty swoiey, *Non*
perdet mercedem. Ona opatrzyc tobie kubek wody, a opatrzność Bozka ná-
życzy iey máki, oliwy, dóštátkow, *Non perdet mercedem*. Intenciónia tu
Bozka była, opatrzyc, dobrze uczynic wdowie, *Non perdet mercedem*.

16. Te słowá, *Præcepi mulieri Viduae ut pascat te*, Rozkazałem białey tey
Glossa Dnscz: głowie, aby cię żywiła, *Glossa Interlinearis* tłumaczy: *Dedi ei unde pascat te*
Dałem iey zkad cię karmic będzie, ona tobie łátmużnę uczyni, ale ia
iey więkŹza; i ona, i potomstwo, i dom cały pożywi się. *Dedi ei, ut pa-*
scat te, Kazałem ci dobrze uczynic, *præcepi ei*: ale ná co? ábym ia opá-
trzył, pocieszył, zбоgácił, *dedi ei* dałem iey wiele. Tak jest opatrzna
dobroczyńność P. Bogá nášzego ná wdowy. PRZY-

PRZYPATRZMY SIĘ NA KONIEC SKUTKOWI OPATRZNOŚCI PANA BOGA NASZEGO NAD WDOWĄ.

Pobiegła wdowka, przynieść wody, na napoy Prorokowi, aż on zawołał: *Clamavit post tergum affer mihi obsecro & buccellam panis in manu tua*, Proszę i o bułeczkę chleba, abyś mi ją przyniosła, w-ręku twoich. Wy-mawia się wdowka, nie mam tylko maki trochę na podptomyk, upiekę go, ziem z-synem, i zarazem się na śmierć gotować będę.

O Panie, mogłeś też do kogo bogatszego, wyprawić tego Elia-sza, nie do tego uboślwá, wniweczci się obroci, dla tego Eliaśza, i przy-jdzie iey od głodu umrzeć.

Bá i ty Eliaśzu, wierę z-pierwotku, kontentowałeś się uczynnoścá, żebyć tylko za obrok dano wody, byle wodá, i przyprawy do niey nie chciałeś, á teraz się już domagasz więcej, to rzeka Świętocy: tak to Du-chowni umieją, byś mu i máło dał, zarazem się będzie nápierał wię-cey, umieją oni po lekku wkraść się do sercá, á potym do pieniędzy. Ale nie utyskuycie na Duchownych, wy im dacie tylko, á Pan Bog wam za nich tak wiele.

I to nie rzecz Eliaśzu, że sobie samey Páni służyć każesz, *affer --- in manu tua*, Coż? boi się podobno: Iák to poydzie przez rękę czeladki, to tám iákí taki ułomie, ukroi, urwie, dzielić się zemną będą, nie doydzie mię to wcale, *affer --- in manu tua*, niechże z-ręki w-rękę odbiorę, bá iesz-cze gorzeby było, gdyby mi czego z-nienawiści, i z-iádu, przysypano.

Podobno się boisz Eliaśzu, áby kto nie widział, nie postrzegł, żeć to dobrze czyni wdowá, dla tego zámawiasz sobie, nie zwierzay się proszę nikomu, *affer --- in manu tua*.

Bá ieszcze i drugi Ordináns twárdy od Eliaśza: *Mihi primum fac*, mnie naprzod. To słowo *Thesbites* okrom wykładu przytoczonego, ma i ten, *Captivans*, w-niewola biorący: i rzeczenie, tácy to bywają czasem Oycowie Duchowni, że wdowy, dewotki, iák w-niewolá biorą, że ich słuchać, na ich radzie przedstawiać musza, i z-Oycá Duchownego, stánie się iák Stárośtá iákí álbo Vrzędnik, co Ordináns dáie, *mihi primum*, mnie naprzod trzeba wygodzić, i że to już wdowá umierać myśli, to iá już iák do testámentu, przyprowadzáia, i każá iey od Kościoła záczać, áby za duszę swoię dobrze uczyniła, *mihi primum fac*, á podobno było lepiey záczać testáment od płácenia długow.

Tu już UWĄŻMY, na co też wyszło to rozkazanie Eliaśzowe, *affer --- mihi*, day mi pożywienie, na co wyszła niedyszkrecyia, *mihi primum*, mnie naprzod. Ty wdowko, uczynisz prowizyjkę máła Eliaśzowi, á P. Bog tobie wiórka! ty dasz bułeczkę mu chleba, á Bog tak się z-tobá obey-dzie: *Hydria farina non deficiet*. Masz tám w-garnku iedną garść maki, nie garsć iey będziesz miała, nie garsć, ále nigdy się iey nie przebierze! *Non deficiet*! Masz nieco w-báńce oliwy, nigdy iey nie ubędzie, *nec Le-cythus olei minuetur*! ty go raz nákarmisz, á iá ciebie na długo opátrzę, mowi Tostatus: *Quamquam tret Elias ut pasceretur à muliere*, Szedłci Eliaśz, áby go byłá nákarmitá niewiásta, *Magis tamen ibat ad pascendum eam*, raczey szedł áby iá był nákarmit. Ginęli od głodu Ludzie, umieráli bez chle-bá, á wdowie dostawało i chleba, i żywności, á choć i Eliaśzowi, ży-wności nie zátowála. *Et in hoc Deus voluit benefacere isti mulieri valde, plus quam omnibus viris & mulieribus Israel*. Chciał w-tym Bog lepiey uczynić tey wdowce, niż wszystkim mężom, i biatymgłowom Izraelskim. Było tak wiele męszczyn, nie weyrzał tak na nich szczegolnie Bog, *Voluit be-ne facere isti mulieri valde plus quam omnibus viris*. Było tak wiele Pań, Mátron, Pánień, nie na nie weyrzał, ále na wdowę, *isti mulieri*, áby się Opátrznosc iego, na tey wdowce pokazała.

NIE MNIEYSZY I TO BYŁ XUNSZT OPATRZNOŚCI PANA BOGA NASZEGO O KOŁO TEY, WDOWKI.

1.

2.

3. Reg. 17.
v. 11.

3.

4.

5.

6.

7.

Interpr. Hebr.

8.

Tostatus hic
quest. 24.

9.

Umął iey syn, to się podobno radował z-tego Eliafz, podobno mówił: iuż nam też ta wdowa odkaże ten swoy Dom na Klasztor, bo się iuż niema na co oglądać, da nam wszystko, i obroci na dobre uczynki. Nic, ale wskrzesił syna, bo Bog opátrzny, około oney wdowki, zasmu-
cić iey niechciał. Po tak iasnym przykładzie opátrznosci P. Boga ná-
szego nád wdowa, rozumiem iż dłużej dowodzić nie trzebá, iż Bog o-
pátrzny szczegolnie, i miłosierny nád wdowami. *Deus voluit bene facere
isti mulieri valde, plus quàm omnibus viris.*

W T O R A C Z E S C.

11.

Augustin: de
verbis Domi-
ni serm: 44.

Augustyn S. tłumaczac dzisieysza Ewángelyia powiáda, że przez te-
go zmarłego, znacza się ludzie grzeszni, o których on mowi: *Ille
mortuus fuerat corpore, illi autem mente.* On był umął na cieie, á oni na du-
szy. więc z-okázyi náuki S. Augustyná, przystosuię tę Ewángelyia, do
człowieká grzesznego.

12.

Interpretatio
Hebr.

Idzie P. IEZUS do Miásta názwanego Náim. Náim tłumaczy się, *Iu-
cunditas*, Poćiechá. Miásta Polskie co są, tylko miásta ućiechy, gdzie się
piiaństwu otwiera plác? w-mieście: mięszkaiac we wsi, by i wola była,
sposobności do grzechu niemasz, w-mieście iest. Miásto takiemu, iest
Náim, miásto ućiechy. Nie ma drugi do grzechu powodow na wsi, i prze-
to w-swoiey máiętnosci lepszy był, miásto go zgorzyszyło.

13.

Coż się dzieie? obumieráia tam ludzie, *Defunctus*, Umął, Cnoćie,
własney umął, szczęśliwey wieczności umął, Bogu swoiemu umął,
Defunctus. I wynosza go, *Defunctus efferebatur*. Zkadze cię grzeszny
człowiecze wynosza? Oto cię naprzod wynosza. z-Ksiąg, w-ktorych,
bodaiesmy wszyscy byli nápisani, bodaiemy nigdy z-nich wygluzowa-
ni nie bywali, z-Ksiąg żywotá, *Ex libro vitae*. Nápisano cię w-Księgách
zbawienia, Ten ma bydz zbawiony: á po grzechu śmiertelnym, nápisze
cię Czárt, w-Księgi zátrocenia, Ten nie ma bydz zbawiony, i poki cię z-tych
Czártowskich Ksiąg nie wygluzuią, Bog sam nie będzie o tobie mowił,
Ten ma bydz w-tym stanie zbawion, i bys dobrze był w-Księgách prze-
znáczenia Páńskiego nápisany, zfałszowałbyś *per impossibile* tę Księgę, nie
byłbyś zbawion, pokibyś był w-grzechu, boć, *nihil coinquinatum intrabit in
Regnum Calorum*, żaden z-grzechem nie wnidzie do zbawienia wieczne-
go. Znowu wynosi cię grzech śmiertelny z-rak P. IEZUSOWYCH, *De-
functus efferebatur*, byłeś u P. IEZUSA w-ranie głowy iego, boś nigdy złe
nie myślił, ále iákoś się myślami szpetnemi zaráził, forá forá, iuż tam
mieyscá nie masz: byłeś w-ręku P. IEZUSOWYCH, dla światobliwosci rak
twoich, byłeś w-nogách, boś z-zła kompánia, nie chodził; ále teraz
zgrzeszywszy, utráciłeś mieysce w-ręku P. IEZUSOWYCH: byłeś w-sercu
P. IEZUSOWYM, boś miał do niego serce, żeś wolał, tyśiackroć rázy u-
mrzec, niżeli Boga twego obrazić, zgrzeszyłeś, umarłeś w-lásce Bozkiy,
ztrupałeś niebu, i wyrzucił cię Christus, z-rány boku swojego, Coż!
nie żalci, żeś z-tąd wyszedł! nie boleiesz, żeś z-obywátelá rak Pána
twoiego, stał się z-nich wygnáncem! cy powróć się tam, á powrócisz
wierz mi, tylko się rozkochay w-Pánu, Bogu twoim, náde wszystko, iá-
ko w-naywiększym, i niezkończonym Dobru.

14.

Filius unicus: ten syn zmarły, był to syn iedyny, i tyś iest iedynak,
u P. Boga twoiego, bo cię w-rzeczy samey *Realiter* też właśnie miłościá
miłunie Oćiec przedwieczny, która miłościá miłunie Syná swojego. Ie-
steś syn iedyny, P. IEZUSA Ukrzyżowánego, bo cię całym zdrowiem swo-
im, nie kroplá, ále całą Krwia swoia odkupił, nie rozumiey, że Krew
sercá swojego Christus, ofiarował tylko zá Mátkę swoię, á ciebie tam
odkupił Krwia nog swoich, ácz i toby dość, bo iedenże iest szácone-
cáley Kwie P. IEZUSOWY, ale cię, nád to i całą Kwia, i sercá swoje-
go od-

go odkupił. Jesteś syn iedyny, Boga Rodzicy Panny, a zaś nie jest od niej, tak iawnie, tak często umiłowany!

Tobie iedynakowi mowi Christus: *Adolescens tibi dico surge*, Młodzieńszku, iakis się też z-wakácii powrocił? iakoś domowe pomieszkanie odprawił? *Surge*, ach wstań. Gościu przyjechałeś do Lubliná, napadłeś ná kompányia, *Tibi dico*, Tobie mowię, wstań. Obracam się do innych Stanow, *Tibi dico*, tobie mowię, wstań z-nieprawości, a mowięc tak, iakobym wszystkie nieprawości twoie, przez objawienie wiedział, tobie mowię, wstań, wstań z-nałogu, wstań z-okazyi, wstań z-grzechu, święto-kradzkich zpowiedzi.

Et tradidit eum Matri suae, i oddał go Mátce swoiey, ktoreyże to Mátce? dobrzeby było, gdybys nas Pánie w-ręku twoich piastował, ale boię się byśmy przez nie, iako otwarte nie przepádli, oddayże nas rękóm Mátki Nayswiętszey, rękóm Krwia twoia uprzywileiowanym; ona nas wypieleguie, tobie odda. *Maria Mater gratiae*, Mária Mátko łaski, zrodźże nam tę łaskę stanowi naszemu, potrzebom naszym, przyzwolita, *Mater misericordiae*, Mátko miłosierdzia, nie pátrzy ná grzechy nasze, ale ná dobroć twoię, *Tu nos ab hoste protege*, Ty nas od nieprzyiacielá naszego Czárta, Świátá, Ciáfá, broń, *Et hora mortis suscipe*, i w-godzinę śmierci naszej przyimi, przyimi Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedziele piętnastá po Świątkách.

Dedit illum matri suae. Oddał go mátce iego. Lucæ 7. v. 17.

Mátce przy śmierci naybárzciey usać sie ma.



O Káznodzieia, to, miałby bydz Prorok: i tak w-stárym Zakonie, iednoż to był Kaznodzieia, co i Prorok. owi Ieremiaszowie, Ezechielowie, Dánielowie, wszystko to byli Prorocy, ale i Káznodzieie. Ná nieudolność naszą tych czasów, dość, skutkiem przeporokować, to jest: niewie Káznodzieia kto przydzie ná Kazanie, nie wie kto będzie słucał, a kiedy przedcie z-nádtchnienia Duchá S: rzecze co do sercá, do popráwy, tknie sumnienia; jest to rzeczą proroctwo. O Pánie, day nam przynamniey takiego Duchá Prorockiego. Pokuszę się ia przedcie prorokować: wszystko mi się zda, że prostacy sobie myśla: był też tu kiedyś raz Kazanie dla prostakow, gdyby Ksiadz Káznodzieia chciał to sobie przypomnieć, a nas nie przepominąć, czynić też Kazanie dla nas prostakow. Słuszna próśba, więcze iey dosyć uczynić; a tak przepowiem prostakom, czemu też to Pan nasz tego zmarłych-wskrzeszonego nie oddał opiekunom, nie oddał sukcesorom, albo krewnym, nie oddał żenie, ale mátce. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Daię przyczynę, czemu Pan nasz, nie oddał tego zmarłychwstałego Exekutorom testamentu. Szli Pánowie exekutorowie wrzкомо bário smutni po śmierci nieboszczykowski, plákali gdy kto widział, łkali, a przedcie do siebie poszepywáli: ty mnie ustapisz po nieboszczyku tego, a ia tobie tego: ow dlužnik przeczeká się cokolwiek, bá i mnie winien to był, a nie położył w-testamencie, bá i mnie mowi drugi, nie wypłacił się: a iak żyw obodvom nie był nic winien. Więc że postanowili u siebie nagrodźmy to Tobie obádway, bliższyśmy my tego.

4.
Christus nie oddał zmarłychwstałego Exekutorom.

5.

W-tym w-samey brámie, ci co niesli trunę, stáneli, exekutorowie do ktorych rzad należał, poczęli wołać postępujcie dálej, czas, nie bawmy się, aż ieden podobno od innych wyższy, zayrzy i obaczy, że całun zrzucony, trup powstaie, z-truny wychodzi, i zawołał: Pánowie exekutorowie, złe, nieboszczyk wstał, lud wszytek zawołał, wstał zmarłych, wstał, a exekutorom grzanka spadła. Przyszli witac gościa z-truny, wrzкомо się radowali z-życia iego, a w-rzeczy płákali, że go dawno nie pogrzebli, i obruszyli się na P. Chrystusa, że to iego sprawka była, iż im exekutoryia z-ręku wypadła.

6.

Pánie moy pociesz ich, przynamniey tym, odday im tego zmarłego, niech im podziękuje za stáranie o duszę, za wyprawę do grobu, za chęci dobre ktore mieli, dosyć czynić testamentowi. Minał ich Pan, podobno przeto, że Pan sobie myślił: o rzadkiż to exekutor dobry, bá i ci exekutorowie nie kontentowaliby tego umarłego. Była iedná dyecezyia i święta i madra, tak, że o niey ludzie mowili: byle człowiek wszedł do Kościoła, byle się z-Księdzem przywitał, to zaraz go pozna, i z-porządku, i z-náuki, i z-obyczajów, że to tu tá dyecezyia, że to Ksiądz tey diecezyi, pozna każdy. Czyniono też w-tey diecezyi i exorcysmy, ale po stároświecku, to jest po Kátolicku, z-Agenty według zwyczaju, według obrzadkow Kościelnych. Iákos się wyrwał ktoś, co też poczał exorcyzmy czynić, Agenty w-ręku nie miewał, Paćierzy Kápláńskich nie odmawiał, podpisał też sobie czasem, bá i czasem szedł wtaniec, a powiadał że to jest dla błogosławieństwa. A kiedy mu przyszło exorcyzmy czynić, to coś wszystko na pálcach liczył, mrucał, i zęgnąłci też, ale niby Krzyżem, iáko owo muchy odganiaia. Madra i święta diecezyia poczęła przeciwko temu szemrać, znać że on to z-owey Książki exorcyzmuie, co iá nazywáia *Fustis* czy *baculus diabolorum*, to jest kiy diabelski, ale nie przeto, tá Książka, tak nazwana, żeby miała bić nie pochybnie, i prac szatanstwo ni kiiem; ale przeto, iż kto tey Książki, záżywa, a záżywa z-mnieyszym poważeniem Agenty, to iuż takiego nie postusz nego exorcystę, wáli bies kiiem, i choruią, i kwiékáia sami, i powiadaia że ich doyrzwały czarownice. O miły S. Pietrze, miły S. Páwle, woiowálicie wy z-Czárnoksiężnikiem z-Symonem Mágim, a czary się was nie ięły.

(Mowili sobie.)

7.

Gdy przeciwko temu nowemu exorcyscie wszysczy szemrzą, Urząd Duchowny dał mu pozew, nie stanał na pierwszy, nie stanał na wtory pozew, że się iednak bał exkomunikí pokazał się na trzeci termin. Po długich rozwodach, kazano mu przysiadz, że szczerze i sprawiedliwie powie, iákich exorcyzmow záżywał, przysiągł; znowu kazano mu te słowá wyiáwić, kazano przepowiedzieć, co to tam pomrukiwał, a przedcię z-skutkiem, tak, że febry i goraczki by naycięższe, by nie-uleczone, leczył; Obwiniony prosi o sekret, áby tego nie slyszal tylko Sędzia. Duchowny z-swemi Aseforámi; kazano wszytkim innym ustampić, klęknie, i rzecze: *Ita veraciter, sicut verum est, quod non est aliquis fidelis executor in Episcopatu isto, rogo veracem Deum, quod te sanet ab ista febre* Tak prawdziwie, iáko prawda jest, że w-tym Biskupstwie nie masz żadnego wiernego exekutora testamentu, proszęcie prawdziwego Bogá, ábys tego na febrę choruiącego uleczył. A czemużes to na pálcach zaś liczył? bom prawi liczył i tego, i tego, i tego, a żaden niebył dobry exekutor. Toście zrozumieli, z-tego przykłądu, że to exekutorow dobrych mało. Podobno w-Náim niebyli ci lepsi, niechciał tedy Pan nasz swego wskrzeszonego powierzać im. Podobno też przeto Pan nasz nie oddał go exekutorom; bo że był młody, niegodziło mu się testamentu czynić, exekutorow też nie miał. To choć miał rozum, bá i grzeszki, bá i grzeszki, to mu się to nie godziło za duszę swoię dobrze uczynić? nie godziło!

O dzi-

o dziwna Konstitucyio! znać że to tá Konstitucyia, nie jest owych starych Naimczykow ale nowych, co to i ná P. Bogá, i ná Kościoł nie báz-
zo dbáli, ale byli Náiemczykowie, náięto go, to popierał aby swoje prze-
wiodł choć przeciwko Bogu, przeciwko Kościołowi, Oyczyźnie, rozu-
mowi. Albo też podobno choć tám takiego prawá nie było, aby dzie-
dzie młody, choć iuż w-dobrym rozumie, nie mógł zá duszę swoją do-
brze uczynić, sam Pan młody testamentu czynić niechciał, á to przeto:
widział że fundacyie nie dochodzą, długi ktorých nie było po śmierci
przyznawáia, każdy rwie co może. Chorował ieden człowiek bogáty,
mowili mu Księża uczynić testament: odpowiedział Księży: toby to pe-
wnie testament dla was uczynić. O wiemże ia, co fundacyie wáżą,
niechby ieno do Kościołow wszystko to oddawano co do nich należy, iuż-
by Kościoł więcey i hálerza nie potrzebował. Ná coż się przydadzą
te fundacyie? Przyszli przyjaciele, krewni, prosili o testament, nie-
chciał czynić, ale że mu Księża grozili, że go nie pochováia w-Koście-
le, i przyjaciele, że go odstapia, podiał się testamentu czynić. Kazał
sobie dáć wielki rygałowy pápier, pior nátemporować, do kálamarza
dolać, pisze testament godzinę iedną, druga, trzecia, i dopiero zkoń-
czywszy zawołał: á jest tám kto? hurmem weszli powinni, i prosi co cel-
niejszych: nie damci czytać co tu nápisano; ale przedcię dla wagi te-
stamentu proszę podpisać się, podpisali się: prosi ich aby mu znówu
ustąpili, á żeby przy nim Káptan ieden został, ktoremu się chciał zwie-
rząć testamentu; tak się stało, i oddał mu testament, w-którym te tylko
były słowá. Oddáię Bogu duszę, ciáło Cmentarzowi, á co kto zárwie
to iego, rzecze mu Káptan, á coż to zá testament? odpowie Káptanowi,
taki właśnie ma bydz, kiedyż to ludzie dosyc testamentom czynia? kiedy
się czyni dosyc woli umieráiacego? máiali P. Bogá ludzie obrażać, bio-
rac po mnie bez prawá, oto im dáię prawo, co zárwá niech to ich będzie,
Oto tám a tam znaydziesz pięć tysięcy talerow, niech to będzie ná Cym-
borium srebrne, tám zaś pięć tysięcy czerwonych złotych, proszę cię niech
dzwonice pokryia, Ołtarz wielki zpráwia, Krzcielnicę miedziána albo
mármurowá, á niech też dla Księdza Káznodziei pozłoca owę Katedrę,
boć tám przedcię słowó Boże się opowiada.

Był ieden Święty w-záchwyceniu, widział páłace w-Niebie, w-tym
páľacu siedziáło dwánaście Apostołow i z-trzynástym Páwłem Świętym:
W-tym páľacu tak wiele Męczennikow, w-tym tak wiele Pánień. Zá-
yrzał do iednego páľacu, áż tám siedzi sam Ian S. Ewángelistá, pyta á
czemuż to sam siedzi? odpowiedziano mu: Páľac to zbudowany dla
świętych Exekutorow, z-których nie było żadnego świętego, względem
Exekutoryi, tylko sam S. Ian, ktoremu iáko Exekutorowi P. Iezus pole-
cił Mátkę swoją. I czeka dotąd Ian S. áza się nágodzi drugi że zá Exe-
kutoryia właśnie, zbáwion będzie.

Zbieram to w-kupę. nie oddał Pan Bog náš tego umárłego exeku-
torom bo ich bázro máło dobrych, albo że ich też ten młody nie uczynił.

Obaczywszy krewni że Pan náš nie oddał tego zmartwych-wstáłego
exekutorom, tego mniemánia byli, owi iego bráćia Stryieczni, Cioteczni,
Synowcowie, Siostrzeńcy, pewnie práwi nam go Pan od dá: miná i ich
Pan náš, boć i ci krewni nie záwsze wiáry dotrzymuia krewnym zmár-
łym. Był w-iednym mieście człowiek bázro zacny, w-wszystkich sprá-
wach *Statús* i státutu, i práwnych i rzeczy pospolity biegły, rádził i
na tę i ná tę stronę, á brał, á komu też spráwiedliwie rádził, nie po-
chybnie wygrał: i był to człowiek *oraculum consilij*, rádá iego byá ni rá-
dá Bozka. názbierał pieniędzy, máiętności náłápał, przyszła śmierć i
zástáła go przedcię ná testamentcie. On zá żywotá, bywszy bázro ska-
pý ná duszę swoją, kiedy drudzy zá duszę swoją albo cudzá, tysiacámi
dawáli,

1.

2.

3.

Nie oddał
krewnym.

dawali, stami, przynamniey talerami, ieżeli on położył dźięć tam, albo kwartnik, dość na niego było: przy śmierci jednak rozumużnił się i zawołałszy swego Synowca który po nim sukcesyja brał; gorąco go prosił, ba podobno i poprzyśiągł: z-chudego Pachołka, prawi Pánem, będziez, nie jest to dziedzictwo od przodków zostawione, ale odemnie nabyte, żeć go daię, praca to moia; proszę cię, uczyn tu dobrze za duszę moję. do wszystkich Klasztorow daż tak wiele, do Kościołow tak wiele, kożdemu Księdzu za Msza czerwony złoty, kożdemu ubogiemu taler twárdy, na sieroty, szpitale tak wiele, i okrom tego na kożdy Boży rok, tak á tak wiele, á po twoiey śmierci, aż do tego, á do tego roku, niech to á to, za duszę moję daia. Pocznie się ofiarować Pan, Synowiec, by i wszystko moy Dobrodzieiu odday WM. rzecze mu Stry: otom cię prawi testamentem nie obowiazał, bom cię w-trudności i kłopoty wdawać niechciał; i owszem ánim tego námienił; odpowie Synowiec: a moy Dobrodzieiu, przedcię też mam jednę duszę, Bóg ciębię mię zabił; wiem że z-soba tego na drugi świat nie ponioię, uczynię wszystko. Przyszedł pogrzeb, áz tu iámużn do Klasztorow, Zakonow, szpitalow, nie widać; áz tu w-targ z-Księża, dość na Msza według dawnego zwyczáiu, dwánaście albo piętnaście groszy, zámużył moy Stry wam to; wierę Oycowie kiedyscie nieboszczyká Stryá rády potrzebowáli, ofiarowáliście mu się, á teraz za duszę iego, i Msze mieć nie chcecie. Przewiodł Pan Synowiec swoje, rozumiał że mu to Księża ustąpili; rozumiał że już dobrym sumnieniem owe czerwone zadržymać mogł. Ubogim dał miásto talerá po szelágu, o wypłacić się to prawi po lekku, Kościołom, Klasztorom, szpitalom nic, niech się kontentuią wszák máia fundacye; do tego będziem mieli Artýkúl, áby nowych funduszow nie było, czynsze i ofiary ktoremi się Sláchtá uboży, przez konfederacyjá znieśliemy, nápiżemy listy do Generátow Zakonnych, do Biskupow, pokásuia to. W-tym przedcię nápadł ná człowieka rozsádnego który mu szkrupuł o to czynił, niedbał nic ná szkrupuł, tedy go poczał strážyc ięzykami ludzkimi: wszyscy o tym mówić, szemrać będą, po Stryu tak wieleś pobrał, nicesz za duszę iego nie uczynił. Czynie to iá prawi z-poszanowania nieboszczyká Pána Stryá, bo mię z-kláł ábym w-tropy iego wstępował, poki żyw był, miano go za człowieka bárzo mádrego, á przedcię za duszę swoję nic nie czynił, to gdybym iá teraz za duszę iego dobrze czynił, mieliby go za głupiego że go popráwiam, iużbym w-tropy iego nie wstępował, nie powinienem iá iego duszy bárziej kochać, niż on swoiey, nic on za żywota nie uczynił za duszę swoję, i iá teraz nie uczynię; miánowici (niech będzie P. Bogu nie wymowna) dałem też za duszę iego ná Msze.

4. Podobno też ci krewni tego zmarłego, máło o duszę dbáli zmarłego, przeto im też iáko niewdzięcznym, iáko nie pámiętnym na dobrodzieystwo, zmartwychwstałego nie oddaie Christus.

5. Daię przyczynę, czemu tego zmartwychwstałego nie oddał Pan: nász żenie: i będzie mówił kto; nie oddał go żenie, boć iey nie miał, iáko to chłopiec co dopiero osinasty rok miał, żonę mieć miał? áleby mu odpowiedział drugi: prostaku, niewiesz co się dzieie, insza to gdzie-indży, ále w-żydoświe, dopiero Bachur ma czternaście, piętnaście lat, á postanowi się: ále daymy to, że żony nie miał, boć ná to w-Oycách Świętych nie nápadłem: zpytaymy się, gdyby był miał żonę, czyby go był Christus nász oddał żenie? Tráfiáiac się poćciwe, i małżonkow i po śmierci kocháiace żony, ále nie zawsze, coż wiedzieć iákaby była ta żoná. Umierał jeden Rusin, człowiek wieyski, nie bogáty nie ubogi, i mówi żenie: proszę cię przedayże tego wołu, co weźmiesz za niego, day Swieszczenikowi ná Cerkiew. Umárł, pogrzebiá go, przyszedł dzień

5. Nie oddał
żenie.

dzień targu, kazála przyprowadzić wołu náznáczonego, i przy sobie go trzymać, á samá wzięła tłustego káplóná, i siedziała z-nim ná targu. Iáki táki przyszedł pyta się co zá tego wołu? odpowíada oná Ruská, że go nie przedáda, chybá že kto kupi i tego káplóná, iáki táki poszedł: áž się odważył ieden, kupić oboie, i pyta: co zá tego káplóná, co zá tego wołu? zá wołu prawi ostátnim słowem, áni targuy dálej, trzeba dáć dziewięć groszy, á zá káplóná trzydziści złotych. chłopu się i śmieszna rzecz zdála i nie droga, przedáż stánelá; á Ruská idzie do Świeśczeniká, i dáie mu dziewięć groszy, to jest to co wzięła zá wołu, tak iáko máž był rozkazał.

Przez przypowíastkić áleby wam rad w-bił w-głowę nie odkłádaycie dobrze czynić ná exekutory, ná krewne, ná żony, żony ná małżonkow, bo to wszystko myli, naybespieczniejszy dobrodziejstwo zażywać i przed Pánem Bogiem naypłatniejszy. Znam ja dom wielki, w-którym opiekun zá Siefertencá swego płácać długi, pod čás opieki, záciagnał ná swá właśnie máiętność trzykroć stotysięcy złotych, w-oczách wázych jest Stárościna, która nie testamentem ále słownie tylko, dziesięć tysięcy legowane, choć z-stráta máiętności oddála, ále wieleż takich? myślże każdy o sobie!

Ále Pan náš oddał tego wskrzeszonego Mátcie, bo naybespieczniejszy Syn dobry, Corká dobra, áfektu Mátki by i po śmierci. Kto nigdy nie zapomni? Mátká? chcesz łez obfitych? nie oschną prawie o-czy Mátki? kto zá duszę twoję naylepiey uczyni? Mátká: Mowi Prorok: *Si potest Mater oblivisci infansem uteri sui* czy Mátká może Syná zapomnieć. Oddał tedy Pan náš tego Syná Mátcie, áby iey zá áfekt i po śmierci pokazány dziękował, áby ná dalszą miłość zarábiał

Dedit eum Matri suae.

1.

2.

K A Z A N I E III.

Ná Niedzielę piętnastą po Świątkách.

Ecce defunctus efferebatur. Oto umártego wynosono. Luc. 7. v. 12.

Pámić ná śmierć, popráwá życia.



Luszną zpytać: czyliby też dźiatki, gdyby było niebyło grzechu pierworodnego, miályby były, ieszcze w-żywocie Mátek, doskonałe rozumu záżywanie? Z-iedney strony, zda się, żeby były miály: bo *Cecitas mentis*, ślepość ná rozumie, dopieroż nie záżywanie rozumu, zda się byđż skutkiem, zaráza, karaniem, grzechu pierworodnego; z-drugiej strony, też przyrodzone przyczyny, które teraz spráwuia w-dzieciách nie záżywanie rozumu, i w-ten-časby były: to jest obfitość humorow, które kaža i psuia, áby ludzka Phántasia w-karb czynu swego nie wpadála, i niemáż ieszcze, w-samych Orgánkách, i instrumentách głowy, takiego osádenia, zporządzenia, zklyienia dispozyciy iákich potrzebá, do Fántazyiowania, á ieżeli dziećię, Fántazyia rzadnie narábiać nie może, toż dopiero i Duszá rozumieć, ktorey rozumienie, ná Fántazyi się, gdy jest w-ściele, gruntuie, i iáko ludzie spáli i w-stanie niewinności, takby były áni Dźiatki rozumu záżywania miály, bo to oboie, nieudolność przyrodzenia ludzkiego zá sobá pociąga. i choćby opátrność Páńska, ná usłáhczenie stanu niewinności, mogła była dáć Dźiatkom dostáteczne rozumu záżywanie, áleby to było nád kondycyá samego przyrodzenia. Nie roztrząsaiać dálej tego pytania, to tylko twierdząc, że opátrnie się stało, że dźiatki rodząc się rozumu nie-

3.

H

máia:

maia: bo iakie takie, upatrując nędzę życia ludzkiego, rodzićby się było niechętało, mowibyby były działki ludzi ubogich: a po coż się rodzić? chyba do cepu i sierpu! Panow wielkich synowie mowiliby byli: po coż się rodzić? na niechęć Slachty! Slachtaby mowiła: pocóż się rodzić? niewiemy poki w Wolności będziemy!

4.

Choćayże działki rodzić się rozumienia niemają, wszystkie jednak iednymże głosem mówią. Dyżkaruła w-Logice, ieżeli jest ludzka mowa iaka przyrodzona, zpolna, nie namowiona: Powiadają że dziecie iedno w-Egypcie, umyślnie chowano, między Barankami, wywiedziono ie między ludźie, głodzono, upatrywano, czy nieprzemowi; alisci usłyszeli że dziecie zawołało: Bekos, co po Egipsku znaczy: chleba. ale, albo to jest płonna Historia, albo dziecie między Barankami, nauczyło się tego głosu: Be, a trątkiem jakimś podobnego temu dźwiękowi, kos przyłożyło, i zdało się że zawołało: Chleba. Nie to tedy słowo: Bekos naprzód ludźie mówi. Upatrzono to iednak że najpierwsze słowo

Sapient. 7.

syna, płaczem wyrażone jest: AA, iakoby syn płakał na Oycá Adama; a pierwsze słowo corki płaczem wyrażone jest: EE, iakoby corka płakała na Ewę. O tej rozności nie nie mówiac Salomon, tylko twierdzi, iż i tego i nasz pierwszy głos: Płacz, *Primum vocem emisit plorans*. Co tak objaśnia Tertullian: *De prospectu lacrymabilis vite, augurem incommodorum, emittit vocem*. Oto prawi płacze dziecie, bo już zażiera na świat, zażiera

Tertul. lib.
de Anim. c. 9.

na życie, a płacz ten, jest to głos wiefczy, naturá samá wroży, że go nędza czeka, już sobie noćić by i dziecie o śmierci poczyną. patrząc na samo życie śmiałoby się było, ale że zażiera i na śmierć, płakać musi *De prospectu lacrymabilis vite, augurem incommodorum emittit vocem*. Dziecie rodzić się choć bezrozumnie, pamięta o śmierci, my już z-rozumem zapamiętywamy o niej. Więcże z-okazyi tych słow: *Eccce defunctus efferebatur*, oto zmarłego wynoszono, zalecę na tym Kazaniu, pamięć śmierci, pokazywać: że pamięć śmierci, jest poprawą życia. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*. Na większą chwałę P. Bogá naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

5.

Marc. 5. v. 2.
v. 9.

Bies przeszkadza pamięci śmierci, bojąc się, by się ludźie nie nawracali.

ZABIEŻY PANU IEZUSOWI, Człowiek opętany, pyta P. IEZUS Czarta: Iak cię zowią? odpowiada Bies: *Legio* Połk, *Quia multi sumus* bo nas wiele. O Biesie biesie, znać że ty na świecie nic niemasz, daremność powiedział, żeś mógł P. IEZUSOWI cały świat dać, gdyby się był pokłonił, a ty i iedney wioski nie masz: bo gdybyś ty miał choć iedną wioskę nie nazywał byś się ty był: *Legio* Połk; boćbyś się bał, aby żołnierze nie rozgniewali się na cię, żeś ich tytuł na się wziął, bałbyś się, abyć nie zaiechali twojej wsi, oney nie pladrowali, nie pustoszyli, mszcząc się; ale znać żeś ty: Wski, bez wsi.

6.

Chrysol. serm.
17. v. 15.

Lecz nie mógł się ten Bies tak nazwać, tylko z-woli P. Bogá naszego na naukę: że żołnierz dobry jest z-Połku Anielskiego, o którym namienia Christus: izali nie mogę prosić Oycá moiego, i da mi więcej niżeli dwanaście Połkow Anielskich; Ale zły żołnierz, z-Połku Biesowego, *Legio*, stanie za Bieśa, i choć będzie Harałak Święty, opęta go, Święcona mu woda nie pomoże, bo i Święcone bierze. Nie boćcie się ludźie biesia, który choć o iednego, chyba kupa, chyba *Legio*, Połkiem, uderzyć się może mowi Chryzolog: *Isti quid sunt, qui ut unum, & nec dum Tyro-nem caperent, toto cohortis sue agmine convenerunt*. Ten Bies, Połk *Legio*, kiedy też mieszkał? odpowiada Marek S. *Domicilium habebat in monumentis*, mieszkał w-Grobách.

7.

Per. 2do.

ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE Czemu to ten Bies nazwany *Legio* Połk mieszkał, w-grobie? Czy porozumiał, że się nań o to przewisko *Legio*, Połk, żołnierze gniewać mieli, i kryjąc się mowił: izkodá mi się zchrá-

zchrániac do Izby, do komory, do obory, do stodoły, bywają oni tam, chybá się w-grobie przed niemi skryje *solum superest mihi Sepulchrum*. i nie był to Połk owych dobrych żołnierzów, co śmieie w-pole wychodzą, ale owych, co gdy do Boiu przychodzi, radźiby się pod ziemią zażrzebli.

Powstaia z-grobu tego Chryzologowe koncepty, Co to jest grob? Dom śmierci! Nie mógł tedy sprawca śmierci Bies, tylko w-grobie mieszkać. *Auctor mortis, mortis incubat mansiones*.

Bies jest to zabójca, *Diabolus ab initio homicida est*, nie może iednák wszystkich pozabiić, coż czyni? Kogo nie może zabić, żywo go chce pogrześć, *Quos crudelitate sua occidere non potest, vivos gestit feraliter funerare*. Czemuż to ow, ow prawie mądry Práfat, ow zacny człowiek nie uroś? Bies nie mógł go zabić ná duszy, żywo go pogrzebł! Ludzie nań záostrzyli, zniechęcił. *Quos crudelitate sua occidere non potest, vivos gestit, feraliter funerare*.

Między innemi Tytułami ktore dáie Chryzolog Biesowi, jest i ten, że jest; *Exactor* ale z-przydatkiem *avarus* Łakomy. Bywa to czasem że *Exactor*, że celnik albo wybieracz podatkow, umyślnie odiedzie, odeydzie, a potym woła: płac, przemycieś, trać wszystko. otoż też ten *Exactor* Bies, kryje się przed ludźmi kryje się w-grob, ápotym zechce nas ze wszystkiego złupić. Przy tym boiac się Komisarzá Niebieskiego Chrystusa, pod ziemię się przed niem kryje, sad go czekał, i przed sadem, pod gory grobowcowe nieiáko ucieka.

Daię przyczynę do mego przedsięwzięcia, czemu ten Bies mieszkał w-grobách: bo chciał ludziom zátrocenie, sobie pożytek przyprowadzić. Pogrzebł ná przykład Ociec albo Mátká młodego Syna, chcieli iść do grobu, i przypomnieliby sobie byli: Syn umarł, i nas nie długo ná swiecie! gotujemy się ná śmierć! ale dano znać Rodzicom: jest tam ow opętany, to Ociec, to Mátká boiac się, nie szli do grobu; á Biesowi z-tego pożytek; bo Rodzicy nie odnowili sobie pamięci śmierci. Chcieli także młodzi ludzie iść do grobow, i wspominać sobie: tu Rodzicy moi leżą, tu grob Dziádow moich, tu nagrobek náDziádow, wszyscy ci pomarli, pewnie i ja tu wiekować nie będę! ale przestrzeżono młodych: Dla Bogá, niechodźcie tam, siedzi tam ow ży opętany. Młodzi nie wspomnieli ná śmierć, á biesowi z-tym było dobrze, bo się młodzi nie poprawowali.

Potwierdzam to słowami *Clementis Alexandrini: Monumentum ducit nos ad salutem*, grob wiedzie nas do zbawienia. Nie trzeba przewodniká do pokuty, do światobliwości, przewodnik Grob, przewodnik pamięć ná śmierć, *Monumentum ducit nos ad salutem*. By ná tego przewodniká ludzie nie nápadli, od Grobu, odraża ich Bies.

Daię około tegoż mieysca Świętey Ewángelyi to drugie uwaźanie: Kędyż mieszkał Biesie? w-Grobie! á pomogłofzci też to co? zda mi się że nie pomogło, boś ty postaremu Ariánin! Bies Ariánin? Ariánin! wszák dla Bogá *Cucurrit*? chodził do P. Iezusa? przedcie on Ariánin! wszák ná koláná przed Pánem padał, czołem bił, *Et adoravit eum*? przedcie on Ariánin! wszák wyznał że P. Iezus był Syn Bogá, naywyższego? przedcie on Ariánin! lepszyeci wiáry niżeli Káifasz, bo on watpił czy Christus Syn jest Boży, *Si tu es Christus Filius Dei Vivi*, pod kondyciá pytaiac! ieżeliś ty Syn Bogá żywego powiedz nam, á Bies wyznał: *IESU Fili Dei altissimi*, że P. Iezus był Syn Bogá naywyższego; otoli z-tym wyznaniem, ieszcze był Ariáninem. mowi Chryzolog: *Fa-tetur Filium, sed ne Deus intelligatur, solita arte contendit*. Bies prawi Ariánin, bo, wyznawać on Chrystusa Synem Bożym, ale nie wyznawa zá Bogá, *ne Deus intelligatur, solita arte contendit*. A coż to zá Ariaństwo w-Biesie, Chryzologu? o to prawi: *Adiurat Deum per Deum, ut alterum videri ipsum faciat*. o to

1.

Chrysol. serm.
17. v. 2.

2.

3.

4.

5.

Clementis Alex-
andr: lib. 5.
Pedag.

6.

7.

Sam bies po-
prawuie się
nieiáko pá-
miecía
śmierci.

Chrysol: ibide
ver: 13.

przeto Bies Ariánin, bo zaklina Boga, przez Boga, nie zaklina Chrystusa przez niego samego, aby pokazał, że innym, nie tymże jest Bogiem *Vt alterum videri ipsum faciat*. Ale daymy pokoy Arianom, nie usłysza nas, bo powiadaia (acz ja tego niewiem) że ich za Koronę wszystkich wygnano.

8.

O tym się rączy pytać będę zkad to Biesowi, że Páná Iezusá szanuje *Adoravit*; Synem naywyższego Boga nazywa? *Iesu Fili Dei altissimi*, przyznawa, że go ukarać może *Ne me torqueas*. Szanuje ten Bies Legio Połk, Páná Iezusá; bo się boi że mu każe wrocić co wziął *Timet, tergiversatur* i pocznie się ieszcze dewoćić, upadać przed Pánem *adorabat eum*: iuż że mu albo przepuść Pánie, kiedy się tak do ciebie ma ten Bies. á Chrysolog mowi: Nie bądź prostakiem, nie przyczyniaj się za tym Biesem *Vt adulator, non ut devotus* & *obsequens hic adorat, evadere cupiens pœnam, prædam perdere pertimescens*. O insza to *Adulator* pochlebcá, á insza dewot, *non ut devotus* Chłostyc się onto boi *Evadere cupiens pœnam* idzie mu o ztrátcę á boiażń mistrz pokory, nauczył się szanować, kto náwykl bać się. *Evadere cupiens pœnam*.

Chrysost. Ibid.
ver. 10.

9.

Chrysost. Ibid.
ver. 8.

Coż ci Biesie potym samym pochlebstwie? nie takéś ty przed tym albo twoy towárysz Chrystusá kusił. mowi Chrysolog *Quid est Diabole? quem trina tentatione provocabas ad lapsum, quem promissione regni ut te adoraret, subdolos ambiebas, nunc tremens & miserandus prolaberis & adoras?* Snác sobie Bies myślał: nie trzebá było Chrystusá obżárstwem kusić, máła to, ztráwna to pokuśa, pokuśa iedzy, bá i nietrzebá było kusić Chrystusá, aby się był klániał, z-Kościółá ná ziemię upadał, bo trudna, godność ná pokorę námowić, przykry skok z-naywyższego szczeblá, ná ostátni. pocznę ja mu pochlebować, pocznę go chwalic, to, choć on iáko dobry iędzia, niechćiał brác podáronkow *Hæc omnia dabo* pochwałámi iednákwemi nie wzgardzi, wielki Táran ná cnotę pochlebstwo *Credit infelix, ut eum quem tentatione vincere, quem muneribus nequirit inflectere, possit adulati- ne pulsare.*

Idein v. 10.

10.

Chrysost. Ibid.
ver. 8.

Daymyż iuż, że ten Bies pochlebstwem chce Páná nášzego zkusić, proszę zkad się tego pochlebstwá nauczył? boć pyszny rad gárdzi, nie rad pochlebuie, mnieyszym się czuie, kto pochlebować musi, á iezeli Biesowi idzie oto, aby korzysći nie odebrał mu Christus, zkad mu tá boiażń? zkad poczyna nie usác sobie? nie tak wyraża iáko námieńia to Chrysolog *Habitare fetidis, corruptione cadaverum, reperitur in tumultis*, bo práwi mieszká w-smrodliwych zepsowániem Trupow grobách. pyszny jest Bies? zpokornia! bo do grobu záyrzał, nie rad się nikomu nie rad Chrystusowi klániał, klániać się umyslił, czemu? groby w-ktorych mieszká, rozumu go nauczáły *Habitare fœdis corruptione cadaverum reperitur in tumultis*. Tak pámiéc ná śmierć, wpátrowanie się w-grob, i Biesá nie iáko popráuie.

11.

12.

Marc. 5,
ver. 12.

Okóło tegoż mieyscá Písmá S. czynię to trzecie uważanie: Widzi ten Bies, że mu przyidzie ustępować, obaczy trzodę wieprzow, modli się Pánu: *Mitte nos in porcos* niech w-niydziem w-tych wieprzow. Biesie, á ánimusz dawny kedy? wszákeś ty chćiał ná Połnocy siedzieć? Tron chćiałes mieć Krolewski? Bies zpuścił z-ánimuszu! poydę iuż w-wieprze. Biesie u Chrześcían obrzydzisz się, bo im wieprze popsuiesz, u Zydow, Tátarow, Turkow nie bédziesz miał mieyscá, bo im się dla tych wieprzow ohydźisz *Mitte nos in porcos* poydę w-wieprze.

13.

Przeżártowyywa sobie Chrysolog z-tych Biesow. Oto práwi iáko się w-błocie grzechow, iáko w-káłuży kocháia występkow, tak i z-wieprzámi w-błoto isć im się chce *Sordibus delectatur, & ceno, qui utiq; semper fatore criminum, & squalore pascitur vitiorum.*

14.

Chrysost. Ibid.
ver. 18.

Weszli ci Biesowie w-wieprze, á wieprze zbrzydzili się Biesami i potopić się woláły, niż ich ćierpieć mowi Chrysolog: *Demergi in mari, & flucti-*

Et fluctibus maluit deperire, quam eius immunditiam pati Obyśmy tak ludzie biesem się brzydzili, o byśmy, choćby i umrzeć, od niego stronili.

Czemuby wieprzowina tak smakowała Biesowi, dałbym tę przyczynę. bo się zakochał w-tym Tytule *Legio* Połk, i w-samym apetycie, pokazał apetit Połkowy, apetit żołnierski: bo ludzie woyskowi, pospolicie się prowiantują w-połcie, w-sadzą wieprzowe, w-kiełbasy, szynki; o toż też i ten Bies Połk nazwany, żołnierskim obyczajem, bierze się też do wieprzowiny *Mitte nos in porcos.*

ZAKŁADAM SOBIE TO PYTANIE: Powiada Łukasz S. że zły duch, z-człowieka wyszedłszy, chodź po miejscach wyschłych *Ambulat per loca inaquosa* a ci zaś Biesowie nie uciekają na miejsca bezwodne, mając się do morza, proszą się w-wieprze blisko morza chodzące. Dać tey rozności tę przyczynę: bo tamten bies, chce jeszcze kuścić, chce drugich zprowadzić, aby mu kuścić dopomogli, i bierze siedm duchów od siebie gorszych, a ten zaś Bies Połk nazwany, o tym nie myśli.

Zkad mu ta poprawa? rzeczenie że to Bies *Legio* Połk, a żołnierze, zlicz oni czasem bywają ale iak się upamiętają, rzadnie pokutują; o toż też i ten Bies *Legio* Połk upamiętał się, kuścić więcej nie chce, iakby pokutując, chce się już oczyścić, i w-morze wchodzi.

Ale pytam zkąd mu do tego przyszło że już więcej kuścić niechce? ani już na Niebiosą wstępować? namienienia Chryzostog, bo się poprawił, w-grobach mieszkać *De sepulchris in porcos, semel infectus putredine, habitacula fetida et immunda querebat* Tronem na Połnocy gárdzić go groby nauczyły, by i szpetnym by i smrodliwym konćkiem kontentować się *Habitacula fetida et immunda querebat.* Aza nie lepiej Biesie abyś szedł między ludzie? abyś onych do grzechow, do delicii światą kuścił? odpowiada Dáman: grob go od tego odstraszył; śmierć mu nie iako światowość obrzydziła *Non est libidinis diversorium, in qua mente versatur sepulchrum* Ani gościem tam nie będzie lubieżność, gdzie jest pamięć grobu. Pátrście pamiętką na śmierć, grob przed oczyma, by i Biesą poprawia.

W T O R A C Z E S C.

W Biemy sobie mocno w-pamięć, że umrzeć mamy.

Weź sobie człowiecze przed oczy Dusze twoiej, ktorego umarłego, a z-okazyj śmierci iego, wbiy sobie, pamięć śmierci. Náprzykład weźmy Władysława czwartego: Podźmy do Gdańská, pytamy się: czy jest tu Krol legomość Władysław czwarty? aż tu Dzieci małe, aż wyrostkowie, bą i już do mężkiego wieku przychodzacy ludzie, odpowiadza: a myśmy się narodzili gdy on umarł! pytamyż się starszych: jest tu Krol Polski Władysław czwarty? odpowiedza: bywał tu, już go tu nie masz. Kędyż jest teraz? umarł już dawno! Ey podźmy do Lytwy, pytamy się o niem w-Wilnie, w-Grodnie? odpowie Wilno, odpowie Grodno: nie masz go tu! pytamyż się o niem po knieciach i miejscach łowow Krolewskich, śnać się tam zaciekł, obłakał, w-puszczach omieszkął? odpowiadaia knieie, odpowiadaia pustynie: nie masz go, umarł w-Mereczu!

Podźmy do Wárszawy, szukaymy go na Ujazdowie: uiechał! szukaymy w-Páfcu, odpoczał wiecznie. Podźmy do Zamku, nie obronił go przed śmiertelnością.

Łobzowie Krákowski, od Stefaná Batorego zbudowany, narodzeniem Władysława czwartego uśláchćiony, śnać ty masz w-sobie rodowicá twego? odpowiada Łobzow: umarł! Zamku Krákowski, dochowałeś szczęśliwie Korony Polskiej dochowywasz podobno i Władysława czwartego, zawołaymyż płaczliwym głosem: Miłościwy Krolu kędyś jest? nie masz cię w-Prażkowym Pokoju, nie masz w-Kurzy stopie, nie

masz cię w-Poselskiy, nie masz w-Senatorskiy Izbie, powiadają iżespo-
zmarł? odpowie odgłos albo Echo Pokoioów: zmarł! ázaż go śmierć
poraniła? raniła! ázaż go kosa czasu podcięła? cięła! kędyż jest? kędy
się ządziła? nieśiono go do Kościoła.

8. Idźmyż do Kościoła, podźmy przed wielki Ołtarz, obaczmy gdzie
Tron jego stawał, gdzie Maiestat rozbiłano; áleć go tam nie widzę!
Kościele Krakowski, miał tu bydź Władysław czwarty? jest! chwala
Bogu, nąszukaliśmy się go od Gránicy do Gránicy. a kędyż jest? w-gro-
bie! w-grobie? á coż tam czyni? już nie! już się w-proch obrocił!

9. Otoż tobie koniec życia ludzkiego, otoż koniec śmiertelności, u-
mrzec, w-proch się obrocić.

10. Pytacie się Synowie o zmarłym Oycu, Corki o zmarłej Matce,
Krewni o zmarłych Krewnych, Przyjaciele, Znáiomkowie, o zmarłych
Przyjaciółach, Znáiomkach, á gdzież są? skryli się przed nami! á do-
kadże się skryli? w-trunnę! á trunná kędy? w-grobie! á grob kędy?
w-ziemi. i tu koniec wszystkim. Patrzałi, już nie patrzałi! czuli, już
nie czuli! chodzili, już nie chodzili! tracay ich, budź ich, już się nie
ockną! pamiętayże, że i ty tak zasniesz, tak i tobie umrzeć, umrzeć,
umrzeć przyjdzie.

11. A nie tylko wbić sobie mocno w-pamięć potrzebá, że umrzemy,
ále snąć, że dziś umrzemy.

12. Upominają się tam swowolnicy *Sap. 2. ver. 6.* Niech nie będzie za-
dneho pola, ktoregoby nie przeszła swobodá naszą, ukoronuymy się w-
roże, poki nie uwiędną. także słowa są u Izaiaszá, *Isaia 22. ver. 13.* i u
Pawła S. ad Corinth. 15. ver. 32. *Manducemus & bibamus, cras enim moriemur.*
Iedźmy, piymy, álbowskiem iutro umrzemy. Iutro umrzeć? iutro umrze-
my! iakoż się wam ieść, pić, swiatá zażyć chce? wszák mowi Duch S.
Ecclesiastici 7. ver. 4. Pamiętay na ostatnie rzeczy, á nigdy nie zgrzeszysz,
czemuż ci swobodnicy, pamiętają że mają umrzeć, á od złości się nie
powściągaia? iedno słowko winne! á ktoreż? *Cras Iutro.* to to *Cras*, to
Iutro, swiat psuie.

13. Pśował się tym słowkiem Augustyn Święty. *Cras & cras* Iutro i iutro,
Car non bodie finis turpitudinis meae Czemu nie dziś koniec szpetności moiey.
Nie rozumiey człowiecze, że iutro, ále że dziś umrzesz, nig dziś, ále
tey godziny, nie tey godziny, ále tego kwádransu, nie tego kwádran-
su, ále tego momentu. W-tym momencie tak wiele tysięcy ludzi po swie-
cie umarło, umarłbys i ty był, gdyby cię Bog niezáchował, á na toż cię
záchował, na toż cię záchował, abys dogrzezzył? záiście nie na to! To
to jest, co ludzie zwodzi, myślać oni że umra, ále że to tam kiedy będzie.
niech cię to kiedyś, to iutro nie oszukiwa, w-tym momencie umrzeć
możesz, w-tym momencie, á gotowżes na śmierć? Rzeczcie: toć przy-
dzie tylko zwiesiwszy głowę chodźć? nie o tym myślę, ále o tym: nie
miej na Duszy twoiey grzechu śmiertelnego, toś gotow na śmierć.

14. W-Krakovie w-Kongregacyiach naszych, namalowano obraz mło-
dżiká iednego, á on idzie krwią zboczony, á ma toporek utopiony w-ty-
le głowy. Okázyia malowania tego, była tá: Ociec ieden z-naszých
(ktoregom znał, ále już dawno umarł) chciał młodżiká iednego od
grzechu odciągnąć, i rozmawiał się z-niem o poprawie życia nad gro-
bem iednym stoiać. Snąć mu mowił: ázaż Bog nie dobry czemuż go
obrażał? dobry, przeproszę go! ey dla Boga nie dla tegoć że dobry,
juz go obrażać masz, ále owszem miłować go masz. coż rzeczesz, kie-
dy czasu ábys go przeprosił nie będzie? ey nie ja pierwszy grzeszę!
prawda nie ty pierwszy grzeszysz, ále i nie ty ostatni, co snąć do poku-
ty nie przydziesz. Rzecze mu swobodny młodżik: choćby mi się grob
otworzyć miał, choćby miał w-piekło wpaść, tedy afektu moiego nie
odmie-

odmienie. Poszedł od Xiędza, udał się na zwyczajne miejsce, Boga obraził. Wraca się z-tamtąd, utopił mu drugi, siekierkę w-tyle głowy. Czemuż ten zginął? bo pamiętał o śmierci, ale iakoby przyszły! gdyby był rozumiał, że już już w-grob wchodzi, już już, piekło mu się otwiera, cofnąłby się był od grzechu, ale że myślał nie myśleć o śmierci, żądza zła wypełnił. A was drugich swobodnicy, iaka też śmierć czeka? czy tam kuli na was już nie ulała sprawiedliwość Bozka? czy szabli, czy siekiery, czy czeczugi nie zaostrzyła?

Rozumiem iednak, że temu swobodnikowi, że innym iemu podobnym, bierzcie się do pomocy, i im pomoże, pamiętać na śmierć i zkonanie, P. IEZUSA ukrzyżowanego. Stawcież go sobie teraz zaraz umierającego, konającego, Krew swoją za was wylewającego, przytulcie się usty, do gwoździa nog iego, przemówcież sercem: Panie ty za mnie umierasz, a ja ciebie obrażać mam, wolę dobry Iezu umrzeć niżeli zgrzeszyć. Takli we wszystkich pokusach czynić będziecie, nigdy was żadna nie zwycięży, i oddacie dali P. IEZUS, Dusze wasze przy zkonaniu waszym w-ręce Boga waszego, co mnie, co wam day dobry Iezu, Amen.

HOMILIA

Ná Niedzielę piętnastą po Świątkách.



IBAT IESVS IN CIVITATEM QUÆ VOCATUR NAIM. SZEDŁ P. IEZUS DO MIASTA KTORE SIĘ NAZYWA NAIM. Pan do miasta a trup z-miasta, nie dziw; bo iako słońce z-ciemnościami, tak życie z-smiercią stać nie może, uciekała śmierć przed Chrystusem, który jest życie.

IBAT. To słowo Naim tłumacza *Complutenses* *Commotio* vel *motus eorum* zamieszanie ich albo ruszenie. Co to jest że w-mieście Naim, w-mieście znaczącym zamieszanie, ruszenie się, nie wynoszą trupem człowiek iakiego podeszłego w-leciech, starca zgrzybiałego, albo przynajmniej męża w-doyrzłym wieku, ale młodzik iednego *Adolescens*. Wyraża Ewangelija że w-mętach *Commotio*, w-zamieszaniach, w-pospolitych ruszeniach, nikogo przedzy trupem nie obaczysz, iako młodego, bo stary w-domu siedzi, mąż w-lątach, baczeniem się rządzi, a młodego płochość o szwank przyprawa, aż go niosą *Efferebatur*.

IBAT. Jest tychże *Complutensow* tłumaczenie, że to słowo Naim znaczy piękność *Pulchritudo*, i krotofilę *Lucunditas*. Kogoż to Naim ta piękność, uroda, *Pulchritudo*, te krotofile, swobodą, to wesoło *Lucunditas*, kogo traci i trawi? Iedynakow, *Filius unicus Matris*, Młodzikow, *Adolescens*, aż wywożą go precz z-tego Klucza, z-tey młodości, *efferebatur*. Naim winne, piękność winna; dobra myśl winna, i przeto z-tracił wszystko *efferebatur*, ba i lat nie dożył, do grobu go spiesźnie wyniesiono.

IBAT. Temu się nie dziwię, że iednoż słowo Naim znaczy i piękność, *Pulchritudo*, i dobra myśl, *Lucunditas*; boć to nie nowina, tam gracja, częstuią, dobrej myśli zażywają *Lucunditas*, kędy Naim, kędy *Pulchritudo*, kędy i uroda, do światowości powoduje. Ale to dziwniejsza, że iednoż słowo Naim znaczy uciechę *Lucunditas*, ale zarazem znaczy gomon iakiś, poruszenie, wrzawę *Commotio* vel *motus eorum*? ale i to nie dziw, ba i dobra myśl, *Lucunditas* pospołu z-rozruchem chodzi *Commotio eorum*, prędka tam zwadą, na pojedynkę się wyzwą, *Lucunditas commotio*, a po pojedynku pogrzeb, *Efferebatur Filius*.

IBANT CUM EO & DISCIPULI EIUS. SZLI Z-PANEM IEZUSEM I UCZNIOWIE IEGO. Panowie Inspektorowie, kiedy to kto ma pod swoją opieką, na swej

1.

2.

3.

Complutensibus

4.

Eadem

5.

6.

ná swey nauce i ćwiczeniu drugich, á ieszcze w-mieście, nie trzebá ich nigdy z-oká zpuszczać, nie trzebá im dawać samopás chodźć, niech nie będzie Pan Inspektor tu, á Pan Student álbo uczeń sám, pilnujcie się oboie *Ibat in Civitatem -- & ibant cum eo discipuli.*

7. IBANT. Trzebá powinšzować Pánu Nášzemu, miał Uczniow, ále sobie przychylnych, *Et cum eo Discipuli.* Ale kiedy to tak wiele tysięcy jest uczniow, á oni gdy przydzie potrzebá, Mistrzow swoich nie znaia, Náuczycielow zapominaia, nie *Cum eo discipuli* Dobrzeby się náuczycielom działo, gdyby się prawdziło *Cum eo discipuli* stáneli przy niem uczniowie, odstąpić go niechćieli, *Cum eo discipuli.* Ale to rzádkie szczęście Náuczycielow.

8. ET TURBA COPIOSA, Z-RZESZA WIELKÁ. Znáć że to tám Naim nie było miásto Trybunálskie, do ktorego się nie godzi w-wielkim orszaku i poczćie wchodźć, i przeto Pan, chcąc pokazać że Pánem, nie samodwánaśt stáwił się, ále w-wielkiey kupie *Turba copiosa.*

9. ET TURBA. Pánie niebędąc śnác rádži Náimczykowie, chyba przepukniowie, ludziś naprowadził, chleb i wino i strawá dla ciebie zdrozeie, ty im Pánie nie płáćisz, niekoždy tu z-groszem przydzie, dostanie się od nich cudzemu, á mianowicie że powiáda Lyránus iż to było miástecko mále *Civitas parva est in Galilaea prope montem Thabor,* toć choćby i kupowáli, wykupia wszystko, ziedza. Przeto iednák Pan w-wielkiey kupie przyszedł do miásta tego, że miał uczynić cud wielki, ábybył miał więcey świadkow, iż umárłego wskrzesił *Divino nutu* mowi Bedá: *Multa turba Dominum comitatur, ut multi essent miraculi testes.* Stofuię to do obyczáiw: Dziwnego człowieká wyraża ięzyk Polski: Cudá robi, cudak z-niego, cudowny człowiek, kiedy tak kogo udáia, nie daway zaráz wiary, trzebá żeby to nie ieden ábo drugi powiedział, ále áby świadczyła pospolitość, zeznawáło zgromádenie, to dopiero miey go zá cudaká, ále że to ieden i drugi powie ieszcze to nie Ewángelyia, *Vt multi essent -- testes.*

10. ECCE DEFUNCTUS EFFEREBATUR. A OTO UMARŁEGO WYNOŠONO. Processyia idzie, niośa máry, á Christus potyka z-Kompányia swoia, nie żeby do grobu poprowadził, ále żeby umárłego do domu wrocił. A uczynił to Pan náš ostrzegáiac pewnoś cudow swoich w-skrzeszeniu umárłych. Mowi Theophilaćtus i inni, upátrywál Pan że zazdrość miała mnieyszyć cudá Pańskie. Mowiłby był Chrześćianin, oto Christus Setniká slugę wskrzesił, zazdrość odpowiedziałaby była, ieszcze był cále nie umárł *Ne videlicet nonnulli quandoq; in medium prodirent, qui dicerent, Centurionis servum omnino mortuum non fuisse.* Lecz to Ewángelistá nápisál, ále się ludzie piorem łáski dopisuiá, i pochwałkom wielkie pochlebstwo mieszaia *Dicere poterant magis illum spectasse ad gratiam, quam ad veram narrationem.* Pospolita to ludziom opisy chwały szpocić, by i dobrym ludziom przyczycáć że nazbyt chwala, *Spectasse ad gratiam non ad veri narrationem* Poćiágnál prawi piorá, bo chwalić chciał. Coż Pan uczynił nie słowy ále rzeczá odpowiedział, *Christus itaq; Dominus infrenem petulantemq; illorum linguam compescere instituens, defuncto qui iam efferebatur, obviam prodit* Więczę prawi uzdrowię tego, co iuż też niepochybnie umárł, iuż go do grobu niośa, iuż nie tylko okrzepł, ále i kocháiacey Máłce zprzykrzył się w-domu, że go wynieść kazála *Defunctus efferebatur filius unicus Matris.*

- II. ET ECCE. Uwaža Augustyn Święty, że Pań náš trzech umárłych wskrzesił. Naprzod corkę Archisynágotá, O ktorey powiáda *Intus erat in domo, non dum erat e secretis parietibus in publicum elata* w-domu ieszcze była, ieszcze z-pokoju nie wyniesiono iey było ná iáwia; Drugiego wskrzesił tego młódzieniaszká, iużci go niesiono, nie pogrzebiono iednák *Iam quidē non in domo, sed tamen nondum in sepulchro.* Nákoniec wskrzesił pogrzebionego

Lyranius

Beda hęc

Theophilaćtus
Titus Bostren:
& alii.Augustin^o de
verbis Domini
serm^o 44.

nego Iázará. *Tertium reslabat ut sepultum suscitaret.* I przez tych trzech umarłych, powiada, że się znaczą trzy rodzaje grzeszników. *Ista tria genera mortuorum, sunt tria genera peccatorum.* Z-ktorey náuki S. Augustyná dáię tę przestroę: Niech umrze czásém Pánienká, ztráci żywot łaski P. Bogá swóiego, zárobi ná niešťawę domu, ná žal rodziców, sposób ná to, nie pozew, nie skárgi, nie processy, ále sekret, okryć to, utáić w-domu, áby się zpełniło, *Nondum erat de secretis parietibus elata,* nie wyszło to zá prog, w-sekrecie to tylko wiedźiano. Ale zgrzeszyła! lepiey to nie rozcierác, czemu? bo corká, bo płeć táka, iák ja raz z-domu wyniosa, iák ja ludzie nosić poczną, nie będzie nádzieia do napráwy, do uleczenia, zdespěktowana będzie. gdy to w-domu samym zostánie, uleczy to Christus, ktory uleczył tę Pánnę iuž zmárła, iuž po smierci, iuž po grzechu, *Tria genera peccatorum,* ale ieszcze między ścianámi domowemi. *Nondum erat de secretis parietibus elata.* Ale Páná młodego choć teź po kolen-dzie nosza, *efferebatur,* może się to ieszcze popráwić, dźwignác, do do-brey sławy i życia przywieść.

ET HÆC VIDUA ERAT. A TA WDOWA BYŁA. Przez tę wdowę rozumie Eusebius Gallicanus Kościół owdowiáły, ktory, Oblubieniec Christus zostáwił, á sam do Niebá poszedł. *Hæc enim vidua, Sancta Ecclesia est.* Vidua quidem est, non quod virum non habeat, sed quia videre eum non potest. Kościół wdowa iest, nie przeto iákoby oblubieńcá nie miał, ále że widzieć go nie może: stosuymy to do obyczáiw. Nie tylko to wdowá co iey mąż umarł, będzie wdowá choć zamężna iest, zoná tytułem, rzeczá wdowá, kiedy mężá nie widzi. Przyidzie woyna, zniknał małżonek, dom mu się w-oboz obrocił, á małżonká w-co? owdowiála małżonká, bo mężá nie widzi! małżonek w-domu własnym, gościem, to małżonká owdowieie choć mężá ma, *videre eum non potest.*

VIDUA. Mowi Ambroży S. ná tę Ewángeliá: *Vidua quasi à viro divisa dicta, quia iduare Græci dicunt dividere.* Wdowá iest, tá ktora iest od małżonká oddzielona, o iuž to nie małżonká kiedy wydzielona, o toć owi wšyscy co owo intratę, dochody, zbiory, sobie tylko biorá małżonkowie, á żenie tám tylko coś zostáwia ná wstáski, Wdowcowie to przy żenie, á zoná wdowá, á viro divisa. Gdy Pan małżonek we wfi mieszka, á Pani małżonká by i przy kościele, *Vidua quasi à viro divisa:* nuž kiedy dla niezgody niechcá z-sobá mieszkáć, to zá żywotá małżonká owdowieie, i trze-bá tám często mowić, nie płacz, utul łzy, Boć gdzie máło zgody, wiele łez. Gdzie szczuplá życzliwość, tám zbior niechęci.

VIDUA. Chwali tę wdowę tenże Ambroży Święty: *Hanc viduam popu-lorum turba septam, plus videri esse, quàm feminā.* Tá wdowá ludzi kupá obroczo-na, zda się bydź coś więcej niż białogłowá. Coż? ábo to tá wdowá, że komitywę wielką miała, wbiła się w-ánimusz właśnie táki, iákó miał nieboszczyk Pan, ábo podobno i więkšzy? Czy námienia Ambroży Święty, bydź wdowie między tak wielá męzczyzn, á postáremu wdowá zostáwáć, iest to coś nád białogłowskie ferce? *Viduam popu-lorum turba septam, plus videri esse, quàm feminā.*

Tłumáczy się sam Ambroży S. iákó to tá wdowá więcej coś niż białogłowá była; *Quæ resurrectionem unici & Adolescentis filij sui lacrymis meruit impetrare.* Była więcej niż wdowá, bo wskrzeszenie iedynaká i młodziu-chnego synaczká swego, łzámí zášťużyła uprosić. Doktorze S. coż wielkiego że syná, á ieszcze łzámí odprošila, czy chciałeś iníty S. Am-broży, áby była záraz Kościół Chrystusowi i Apostołom Kłáštór, ábo Collegium zbudowála, nágradzáiac, ábo upraszáiac dobrodźieystwá ná syná, áleć Christus tego nie potrzebował, czemužby dosyć nie miało bydź, że płáczac prošila? czemužby się samemi łzámí nie miał dáć zmiękczyć Christus? Przedcie Ambroży S. zá rzecz wielką rozumie, że łzámí uprosila u Pana wskrzeszenie syna.

1.
Eusebius Gal-
licanus in ho-
mil. ser. 5.
post Dominice
4. Quadrage-
sima.

2.
Ambrosius hic

3.
Idem lib. 5. in
cap. 7. Luca

5.

Prawdą mógł sobie Pan pomyśleć, iak ia tego iednego wskrzeszę, to tu iaka taka Mátka przyidzie, na pierać się będzie, a wskrzesi że też i moiego, takem ia dobra iako i ona; i moy syn godzién tego nie tylko ten wdowczyk, i ten sam kłopot mogłbył Pána odstraszyć. Aleć Pan nasz nie dał się tym plotliwym prześtráchom odrażać, to raczey upatrzył Ambroży S. że była ostrość iakaś w-Pánu naszym na prozby białogłowskie. Prosi go matka samá aby opatrzył w-Kanie Galileyskiy wino, Christus iey przyostrzey rzecz: Co tobie i mnie niewiásto. Prosi Mátka synow Zebedeuszowych i swoich, odpowiada Christus: *Non est meum*, nie do mnie to należy, kazác temu na prawicy temu na lewicy siedzieć. A tá zaś wdowá, coś nad inne niewiásty, *Plusquam femina*, kiedy łzami uprosiła wskrzeszenie syná, inne nie tak szczęśliwe próśby, próśby tych łez wysłucháne, *Lacrymis meruit impetrare*. Nie tak inne szczęśliwe próśby, bo nie łzy prosiły.

6.

Ludzkie sercá uchrániaycie się łez białogłowskich, ktore sercu samemu Chrystusowemu, wskrzeszenie syna, że tak rzekę, nákazały.

7.

Pánowie, Trybunały, mieycie wzgląd na wdowie łzy, bo ie i sam Christus waży, *lacrymis meruit obtinere*.

8.

9. Thomas in
Narratione

VIDUA. Tłumáczac tę Ewangeliá Tomasz S. powiáda: że w-tych słowach *Et hac vidua erat*, wszystkie iey boleści i utrapienia zawarte były. *Aramna molem verbis brevibus explicuit*, krotkimi słowami wielka się wyraża boleść. *Mater vidua erat, & non sperabat ulterius filios procreare*, Wdowa była, nádziecie potomstwa nie miała. Boć podobno, gdyby była rozumiała, że matka może bydź, wdowaby była nie była, chyba żeby ślubem się była zawiązała w-wdostwie żyć, záluiać potym podobno blisko, że ślubowała. Cożkolwiek iest, *vidua erat & non sperabat ulterius filios procreare*, wdowa była, nádziecie potomstwa nie miała.

9.

Idem

Przydaie dálej Tomasz Święty: *Non habebat, quo aspectum dirigeret vice defuncti*, nie miała na kogoby była pátrzyć, na miejscu zmarłego. Iest to iedyné wdow zwierciádło Iedynak, niech ma ogrody, widoki rózne, postaremu ona z-okiem na Syma, nápatrzeć się go nie może.

10.

Do tego, kiedy mianowicie wdowá pátrząc pocznie, *Aspectum dirigere*, iuż tá frásunku nie ma, bá i wdowá nie będzie *vidua erat ... & non habebat in quem aspectum dirigeret*. Oto tá wdowá bo nie miała na co pátrząc.

11.

Beda hto

QUAM CUM VIDISSET DOMINUS, MISERICORDIA MOTUS SUPER EAM. GDY Iá OBACZYŁ PAN, MIŁOŚCIERDZIEM WZRUSZONY NAD NIĄ. Wprzod Pan nasz miłosierdziem się wzruszył nad wdowá, toż dopiero synaczka wskrzesza. Upatrzył to Beda: *Pulchrè autem Evangelista Dominum prius misericordia motum esse super matrem, deinde filium resuscitasse testatur*. Záiste między ludźmi bywa, kiedy kto łaskaw na wdowę, podeymuie się opieki, i spraw sieroty, *Misericordia motus super illam*, aż on zechce i synowi wdowy dobrze uczynić. *Prius misericordia motus super matre*, bo miał politowanie nad wdowá.

12.

Nie tak sobie postępuia owi, co opiekę matkom wydzieraiá, Christus wprzod on łaskaw na Mátkę, *Prius misericordia motus super matre*, toż dopiero łaskaw na syná: oni wśpak, do syná się naprzod máia, álbo raczey do iego máietności, a ty Páni Matko bądź łaskawa iak chcesz. To takowy, *Non prius misericordia motus super matre*, nie wprzod łaskawy na matkę, nie ma trybu, nie ma zwyczáiu Chrystusowego.

13.

Glossa

ET ACCESSIT & TETIGIT LOCULUM EIUS. PRZYCTAMPIŁ PAN, I DOTKNAŁ SIĘ MAR IEGO. Uważa tu Glossa: Ze Christus Pan nasz, młodzieniatzka tego wskrzesił i słowem i ręká. *Et verba simul & manu adolescentem excitavit*. A wskrzeszonemu rzekł: *Tibi dico surge*. A tu przestrogá: Chcesz kogo dźwignąć, na nogi postáwić, człowiekiem uczynić, dwóch rzeczy potrzebá, i mow o niem dobrze, ále i ręká mu pomoż, lub dawszy, lub pisa-

pisawszy za niem, to dopiero będzie *surge*, powstanie, urośnie, światu się pokaże.

TETIGIT. Euthymius powiada: że Pan nasz ręki swojej zażył do tego wskrzeszenia, bo ciało zmarłe, i opuszczone kłuił, *Manus quidem mortuum ac desertum corpus coniunxit*, a z-dusza zmarłego co Chrystus uczynił? już była daleko odeszła, zachwycić iey i dośiać ręką trudno, aż musiał Pan na nią zawołać: *Vox autem recedentem animam revocavit*, A głos odchodząca duszę przywołał.

TETIGIT. Z-tego samego, że ten zmarły na drzewie leżał, że go na drzewie niesiono, tuszyl S. Ambroży że miał powstać, że miał bydz wskrzeszony. *Spem resurgendi habebat quia portabatur in ligno*. Ale zkąd nadzieia powstania? chciał Chrystus wyrazić, dotknę się tego drzewa, *Tetigit loculum*, niech wstanie zmarły, aby oznaczyć, że gdy się drzewa Krzyża dotknę, świat wszystkim uzdrowię. *Vt esset indicio salutem populo per crucis patibulum refundendam*

HI AUTEM QUI PORTABANT STETERUNT. A CI CO NIEŚLI ZMARŁEGO, STANELI. Tych czterech niośacych trupą, stośuje Ambroży S. do czterech żywiołów, które nas do grobu niośa. *Nostri funeris portitores*. Co tak z-niego *Glossa Ordinaria* stośuje: Niesie iednego ziemią do grobu, bo do grzechu, *Homo à terra portatur, qui solum terrena cogitat*. Ten co o samey ziemi, o gospodarstwie, o pokładách myśli, to tego żywioł ziemi do grobu niesie.

Ab aqua portatur, qui luxuriari cogitat. Płyną drudzy do grobu a woda płyna, spław ich, lubieżność ich. *Ab aqua portatur qui luxuriari cogitat*. Gdyby też porachować, wiele też ludzi po wszystkim świecie, na tym. zpuście iest.

Zywioł powietrza, tego niesie, co się ludzką unosi chwałą, *Qui omnia pro laude humana facit*, zapomni sumnienia, zapomni Boga, by tylko parą go obwionęłą chwałą ludzkiey.

Drugich grobarzem iest ogień, *Ab igne portatur, quando avaritiam cogitat*, Ogień tego do grobu prowadzi, który z-łakomstwa swego, iako ogień, nasyć się nie może. Ztrawiłeś już tę substancją, pochłonałeś te dobra, tego sasiada dziedzictwo, obrociłeś w-twoię substancją, a ieszcze nie kontent? przeto cię łakomstwo iako ogień wiedzie do grobu.

STETERUNT. Ale co to za grob? Odpowiada Ambroży Święty: *Quis est tumulus tuus? nisi mali mores*, który iest grob twoy? tylko złe obyczaje. Bą czemu to te talenta pogrzebione? wysokie *Qualitates* zatłumione? *tumulus tuus mali mores*, ożywiesz, postampisz iako i drudzy, iedno obyczaje odnień! *Quis est tumulus tuus nisi mali mores*.

Czemu to Oyczyznę iakoś grzebia? czemu Polski wolności *Requiem* spiewać chcą? *Tumulus tuus perfidia*, Grob iest niewierność Pánu, Oyczyźnie, całej Rzeczypospolity nie dochowana wiara, day Boże aby cała Oyczyzna w-grob ten kiedy nie weszła.

Znalazł ieszcze wnętrzny grob, *Sepulchrum tuum guttur est*, Grob twoy gárło twoie. grob drugiemu gárło, piiał, i trunek go pogrzebł, pogrzebł w-garle mągłość, dobre mienie, dośiatki rodziców, *Sepulchrum tuum guttur tuum*, gárło grob.

RESEDIT QUI ERAT MORTUUS & CÆPIT LOQUI. Usiadł który był umarł i poczał mówić. Powiada Ambroży S. że poczał mówić zbawienne, pożyteczne, ożywiające słowa, i zlekli się wszyscy, *Accepit omnes timor*, a przydaie: *Incipies vitalia loqui, timebunt omnes*, ożywiające słowa mow, będą się bali wszyscy. Daway iedno zdrową radę, doymi słowem do żywego gdy trzebá, obaczysz, musi bydz na cię respekt, *Incipies vitalia loqui timebunt omnes*.

RESEDIT. Bonawentura S. rozumie, że poczał mówić słowa chwały Bożkiey

1.
Euthymius in
Luc. 7.

2.
Ambrosius.

3.
Idem
Glossa Ordin.

4.

5.

6.

7.
Ambrosius.

8.

9.

10.
Ambrosius.

II.

Bonaventura
in exposit. cap.
7. Luca

Bozkiey *Non est dubium, quia loquebatur verba Divina laudis.* Ale ieżeli mowił słowá chwały Bozkiey, czemu się ludzie bali? *Accepit omnes timor.* Podobno tam stali kompanikowie, z-ktoremi iáko młody swobodne gádywał słowka, strofować ich począł, i bać się też poczęli.

12.

RESEDIT. Tenże Bonáwenturá Święty, uważył to, że Pan nasz wskrześiwszy trzech zmarłych, każdego z-nich ożywienie innym dowodem ztwierdził. Corce Archisynágorá od siebie wskrzeszoney kazał dać ieść, *Suscitatio puella probatur manducatione, quia iussit illi dare manducare; Marci 5,* Aby dowiodł że Łazarz żyje zmartwychstały, po czterodniowym pogrzebie, kazał mu chodzić, *Suscitatio Lazari ambulatione,* wyrażając to słowá Pańskie, *Et finite eum abire,* i dopuśćcie mu chodzić; á wskrzeszenia młodzieniaszka tego dowodzi, że mowił, *Suscitatio adolescentis locutione.*

13.

Mowi Bonáwenturá Święty: Chce pokázac Pan, że Pánem iest Duszy tylko żywiacey iáka iest w-ziołkách, ktore tez pokármu pożywiają, i dla tego ieść każe, *Manducatio actum vegetabilis.* Chce pokázac że iest Pánem Duszy czuiacey, iáka iest w-bestyách, á do tey dusze należy chodzić, kazał przeto Łazarzowi iść, *Ambulatio autem sensibilis.* Chce pokázac że iest Pánem Dusze rozumney, do ktorey należy mowá, i mowić młodzieniaszkowi temu każe, *Locutio autem rationalis.*

14.

Do obyczajów to stosując, kazał Pan nasz naprzód dać ieść Corce Archisynágora, bo to przedcię pięć stába, trzebá się iey prędko pościć, czymkolwiek zażywić, abo iá też chciał Pan nasz wydać, że też iadała, boć tam pewnie przyniesiono co prędzey, co pospolicie Pánná tak wysokiego domu ráda iadała. A ieżeli ieszcze ktora słuźbista glinę chciała podać, albo krup surowych trochę, toć dopiero iá uczciła. Albo chciał Pan ztracić zwyczaj białogłowski, zwyczaj Pánien, przy oczách nie ieść, obeźrzeć się za oczemá, iedzże iuż przy drugich, *Dixit dari illi manducare.*

15.

Łazarzowi kazał chodzić, ktory miał iuż w-ten czas przedcię látká, á tych co to iuż do stárości zázieráia, zwyczaj iest wszędzie bydź, każdy kat nawiedzić, niechże iuż idzie. Gospodárował też iáko brát: Siostry opátruiać Łazarz, mowi Pan, niech idzie, niech ogláda iák tam gospodarstwo po niem się popsówało, iáko się rzeczy choć wkrótce po odmieniały, Gospodarzes Łázárzu, záyźrzyżę wszędzie, *finite eum abire.*

16.

Młodemu pospolicie gębá ná kołowrócie chodzi, śmierci by mu się równáło, gdyby miał milczeć, pozwolił mu tedy Pan, aby sobie podgadał, bo młody, *Et cepit loqui,* i począł mowić.

17.

ET DEDIT ILLUM MATRI SUÆ. I ODDAŁ GO MATCE SWOIEY. Nie oddaway go ábo Pánie tey iego Páni Mátcie, bo pewnie ci iedynacy będą tylko w-domu siedzieli, Páni Mátki pilnowáli, tym się zakładáiac, że też ty Páni Mátcie, poruczył iedynaká.

18.

MATRI. Każ go raczey Pánie oddać, albo do szkóły, ieszczęć mu láta nie uciekły, *Adolescens,* albo ná wojnę, wszák mu iuż śmierć nie strászna, záyźrzała mu w-oczy.

19.

MATRI. Przynajmniey go Pánie przyłącz do twego towarzystwa.

20.

Ale myślił śnać Pan; krakáliby ná mię Fárużowie, że Subiećta łowię, iedynakow námawiam, otoż go Pan niechce.

21.

MATRI. Pospolicie tym samym, że kto iedynak, ná nie się nie przydawa, tylko aby przy Páni Mátcie siedział. Siedzże siedź, *Dedit eum Matri suæ.*

22.

Chrysost. serm.
103.

MATRI. Odebrała Mátká syná coż się stało, mowi Chryzolog: *Sic motus est Christus, ut --- planctus verteretur in gaudium, & exequias lugubres in festivitatem natalitiam commutaret.* Pan tak sprawił aby płacz w-wesele, pogrzeb w-krzciny się obrocił. I tegoć to podobno zwyczaj poczynáia náslá-

násładować w-Polszcze, gdy dziś pogrzeb, nazáíutrz wesele, álbo krzćiny. *Planctus vertitur in gaudium, Et xequias lugubres in festivitatem natalitiam commutaret.*

W T O R A C Z E S C.

Przenikniny w-tey w-torey części, niebiespieczeństwa terážnieysze Koronne, á postaraymy się nabożnym sercem, áby Stan terážnieyszy, Oyczyzny nászey utrapioney, oddáta opatrność P. Bogá nászego, *Dedit eum, á komuż? Bogárodzicy Pánnie! Matri suae.*

Naprzod upádlismy w-podatách Koronnych, ktorých miarkuiac do dawnych lat, watpię żeby trzecia część do skárbu wchodziła. Upádlismy w-monetę, kráie Ruskie z-ktorých naylepsze konie wychodziły wszystko to zpuśczało.

Przeniknąć i to potrzebá, że ci co to teraz przyszli Turcy, wielka ich część, iest z-młodu poruczonych Polakow i Ruśi, i tak przy lepszych koniách i ármacie, nie Turcy przeciwno Polakom, ále Polacy przeciwno Polakom woíowác będą.

Przeniknąć i to potrzebá, że wielka owá potęgá ktorásiny mieli z-pobrátyństwa Kozáckiego, ktorých ná woynę Choćimską czterdzieści tysięcy stánęło, obarczona. Prawdá że pospolite ruszenie ćwiczęsze teraz woynami Szwedzkiemi, Kozáckimi, Węgierskiemi, Moskiewskimi, ále co o nas przed tym, i w-Księgách pisano, iż nas mogło stánać trzykroć sto tysięcy iázdy, Pan Bog wie, wiele teraz stánie!

Ále przeniknąć i to potrzebá, ledwieby w-Kronice Polskiy znalazł, áby pod czas woyny postronney, tak sercá Obywátelów Koronnych rozróżnione były, iáko teraz, między Pánami, Sláchtá, zgody niemáisz, á kiedy iest niezgoda, musiáaby się Ewángelyia pukác, áby rozdwoione, Krolestwo stác miało. *Omne regnum in se divisum desolabitur.*

Przeniknąć i to potrzebá, że Turecka potencyia, zawody i nakłady, nie poyda do domu, chyba nie tylko zbitwa, ále z-ziemiá wygrána: boć też tu przed lat piáćdziesiąt i iednym, pod Choćimską, gdy upadł Osman, iż nic nie odebrał tylko Choćim, zdrowiem záplacił, uduszono go. toć Cesarz Turecki o tym myślic musi.

Ále to naydoskonálej przeniknąć potrzebá, naprzod, niezgodę ktoram námienił, i leniwość słuchania wici, ále i to drugie, że już domy zápalony, Kámienniec czy ginie czy zginał, Ukráiná czy odpada czy odpadła, Lwow czy zápalil się, czy zgorzał, á niemáisz w-Chrześciáństwie Polskim popráwy żadney. Mała rzecz zakazał Duchowny urząd muzyki wóśelney, też tany, krzyki, piiátyki, áleć by to tylko.

Weyzrzyćie ludzie w-sumnienia wáśze, w-czym się też kto popráwił, ktoregoś grzechu poprzestał, i owszem czyś ich ieszcze nie poprzyczyniał? Bárzoś się rozwiodł świećcie Polski, niech ieno nástámpi potencyia Turecka, niech miásta osiągnie, komu z-cieleśnikow nie będzie się podobáło wielożeństwo, to to Chrześciánie, to to Polacy! Turcy to sercem i życiem.

Coż rzekę o tych co w-práwieni w-Tureckie, w-Tátarskie cieleśności? i to nie Polacy, wśzystkoby się to zturdyło, zbifurmániło, Bog wie czy nie z-was samych co mię słuchać. Miła młodzi, o wieleżby smáć z-was P. Jezusa się záprzáło, Nayswiętszey Pánni zápámiętało, i byłoby po wáśzey wierze, po wáśzym Chrześciáństwie.

Weźcież oziębłość w-Kościółách, weźcie nieufzánowanie i niezáywanie Sákramentow, weźcie do Duchowieństwá i do wiáry niechęć, nie Polskie to sercá, ále Tureckie, Tátarskie, czegoż się spodziewác mamy, tylko że nas Bog wyda narodowi, ktorego życiem złym násłádujemy.

Homilia ná Niedziële pietnasta

Coż zá sposób? ná to *Ejycite Deos alienos de medio vestri*, wyrzućcie Bogów cudzych zpořzodku was, niech w-was obyczáie Pogańskie, chędi nie Chrześciáńskie nie będą, a Bog dobry weyzrzyi. Rozkráiało się, że tak rzekę po ludzku, serce P. Bogá nášzego, gdy uyzrzał Krolá Nínive, Pánów, i lud iego w-faku pokutnym, w-lzách i żalu. tenci to P. Bog náš, co i przedtym, á ieszcze miłosiernieysz, kiedy drogie rány P. IEZUSOWE, Chrześciáńska pokutę ozdabiaia, ważnieysza czynia. Czemuż teraz tego miłosiernieyszego sercá záżywać niechcecie? błagać niechcecie?

12.

Czego nieudolność nášzá nie ma, niech twoiá Bogárodźico Pánno przemożna przyczyna u Syná twego, á przez Syná u Troycy Przenawiejszey nas wspiera, i wspomaga. Pomni ná Polskę twoię, Bogárodźico Pánno, ktora, na rożnych mieyscách, w-swoich obrázach cudownych, odbierać známienite dobrodzieystwá, álec się też i w-ubóstwie swoim opłaca. Ktoryżćię Krol Polski w-Częstochowie nie przywitał? nie udárował? ktory o pomoc ná woynę nie wzywał? Ubostwo záś nášze tak tám obraz twoy ozdobiło, że okrom Loretu, nie wiem o żadnym obrázie Nayswiętszey Pánny tak ozdobionym, iáko tám.

13.

Dawnożes nam Bogárodźico Pánno w-Studziány záwitała, izali cię tám Polacy twoi, dyámentámi i rubinámi nieukámięnowáli, perłámi nie ofuli.

14.

Pamiętay Bogárodźico Pánno, że bys chciała obniść Kościoły ieden po drugim, bá i owe Kapliczki wieyskie, i iedney nie znaydziesz, kędyby Obrázu Twoiego, á przedćię iákożkolwiek ozdobionego nie było.

15.

Obnidź Bogárodźico Pánno wszystkie Zamki, Dwory, Kámenice, Domy, bá ledwie i nie lepianki, á zabáwnasli pieczołowaniem o swiát, piefczeniem się z-Naymilszym P. IEZUSEM, zlec to Aniołowi ktoremu, wszędzie Polacy twoi, mieysce Obrázowi twemu znaydziemy.

16.

Wybáwiłás nas z-cięszki toni Choćimskiy woyny, á zápomniáłaż tego Polska twoiá? nie zápomniáła! ále choćci Kościelnym, iednak fczegolnym Świętym, zá tóć dziesiatego dnia Pázdzierniká dziekuie, i poki nas nie odstámpisz, w-niewola Turecka nie podasz, nieprzepomni.

17.

Niech po ulicách naszych, niech po domách, i Kościołách piosnki Twoie spiewamy: O gospodze uwielbiona, nád Niebiosá wywyższońa, niech pámiętáiac ná zkonanie nášze, temi czasy złożone wierszyki, ále zagęszczone, tobie przyspiewujemy. A kiedyprzydzie ostatnia godzina, upros nam łaskę u swojego Syná, i žal zá grzechy, niewinnie poczęta Pánienko Święta.

18.

Wierz mi Bogárodźico Pánno, bá com rzekł wierz mi, wierz dobrze, że nieścáteczność nášzá Polska, i nie żarliwość w-Wierze, zápomniáaby Naystodszego Imięnia MARYI, zápomniáaby łodkiego Imięnia IEZUS, niechże to po wszystkim Niebie ogłosza: Ze Stan Polski, opátrność P. Bogá nášzego: Ze Stan Polski, Bog i Pan náš Christus I E Z U S, dáł w-Dziedziętwo, dáł w-Opiekę Bogárodźicy Pánnie. *Dedit illum Matri suae.*

19.

Zákrzyknicie Święci Polacy w-Niebie Kroluiacy: Kráiu náš nie zginiesz, nie zgubionás Oycyzno, bo cię Christus dárował Nayswiętszey Pánnie, *Dedit eum Matri suae.* Kamieńcu ieżeliś obleżony, cieszę cię tym, nie boy się nie zginiesz, boś ty iest Dziedziętwo Bogárodźicy Pánny, á ieżeliś iuż poddány, pámiętay się, nie bądźiesz ty Buda, nie bądźiesz Białgrodem, nie bądźiesz Choćimiem, boś ty iest Dziedziętwo Nayswiętszey Pánny. O byśmy, o byśmy tego doczekáli.

20.

Macie dziś dzień osmnafty Wrześniá, á Święto Zakonniká Augustyniána, á potym Arcybiskupá Wáentyńskiego Tomaszá *de Villa Nova*, Nayznámienitsza tego Świętego Cnotá była, iáłmużná przeciwno ubogim, ktora P. Bog cudámi wstawiał, bo spichlerz iego, ktory był ná ubogich wy-

dał

dał cudem Páńskim znowu nápełnił się, i gdy ieszcze zá żywotá iego, to cobył ná iáłmużnę náznaczył wykrádziono, pokazał się złodźciom onym ieszcze żyjący, i kazał to wrocić co wzięli, á po śmierci, drugiego, który się był także ná iáłmużny kradzież rzucił, kazał Święty ten biczami smagać.

Mowił raz pacierze, zaczął Antyfonę o Nayswiętszey Pánnie, á Aniołowie poczęli iá dálej kończyć i spiewać. Człowiecze Chrześcijański także twoiá iest luba P. Bogu modlitwá, áby iá z-tobá iáko ná chor Aniołowie odprawowali, ábys iá ty raz, Aniołowie drugi raz przespiewywali.

Modlił się w-dzień właśnie Oczyszczenia Nayswięt: Pánni w-Lutym, á modlił się przed Crucyfixem, ktory do niego przemowił, *In die nativitatís Matris meæ venies ad me*, w-dzień národzenia Mátki moiey przydziesz do mnie. Oyczyzno moiá, ktoryż to będzie szczęśliwy dzień, ze zá dziedzictwo, do rák Nayswiętszey Pánni przydziesz? *Venies ad me*, że cię Bog Mátki swoiey szczegolney opiece odda? *Dedit eum Matri suæ*. Stofuię to do nas samych; ktoryż nam będzie ostatni dzień? ktory będzie dzień zkonania, dzień przyścia do Boga, *Venies ad me*, ktoryżkolwiek iest w-Xięgách Wieczności zápisany, niech przydzie, byle tylko w-łasce Páńskiej zkonąć. Amen.

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę szefnaftá po Świątkách.

Et ipsi observabant eum. Luc. 14. v. 1.

Uymá sławy, sławy dodaie.



Edłud mego, álbo raczey Kaznodzieyskiego zwyczáiu, záłożywszy te słowá łacińskie, *Et ipsi observabant eum*, miátembył wytłumaczyć te słowá po Polsku, nie wytłumaczyłem, Czemu? uczyniłem to umyślnie bom się wprzod brał ná rádę, iáko by to wyłóżyć, *Et ipsi observabant eum*: Láda Infirmitá rzecze, *Et ipsi* Oni, á *Observabant* iáko wytłumáczemy? iuż to trudniejszy. Jedni rzeka: to słowo Łacińskie *Observe*, znaczy naprzod Szánuię, Respektuię, Czcę, i tak mowiemy, tego człowieka, obserwuia ludzie, to iest szánuia. Drudzy rzeka: to słowo Łacińskie, *Observe*, znaczy podchwytywam, podstrzegam, podchodzę, i tak i owi sami, co *Clamantes* pisza, mowia: że obserwuia gadaiących. Dobrze o-boiá strona mowi, álbowiem jednoż słowo, znaczy i poszánowanie, i podeście. Z-tey okázyi, pokażę iá, że się łacza z-sobá nástampić ná kogo podstrzegáć go, i przyczynić mu sławy. Pátrzcie, w-dziśieyszey Ewángelyi podstrzegáli złego, i niesławy życzyli, Pánu, Faryzeuszowie, *Observabant eum*. A Pan sławy przed niemiz sámemi dostał, uleczywszy opuchłego, *Sanavit eum*. Więc pokażę, że ci co drugim złego, i obelgi życza, sławy ich, czci, i honoru nábawiáia, wkrotce, że uymá sławy, często sławy dodaie. *Ad maiorem Dei gloriam*. Ná większa chwałę Pána Boga nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

ZE UYMA SŁAWY, SŁAWY DODAIE, NAUCZY NAS TEGO ROZDZIAŁ DWANASTY *Numerorum*.

Num. cap. 12.

Dawna przypowieść á prawdziwa, że rzadka między bráćia zgo-
da. Trzech rodzonych było, naystársza Siostrá, ná Imię Máryia, bo
stársza

Zoná Moy-
zeshowa śla-
wy nabyła,
po obmo-
wách.

6.

Adem ver. 1.

starsza piętnasta lat, drugi Aáron starszy od Moyzesza lat trzemá, i naj-
młodszy Moyzesz. Starsi oni ná najmłodszego (iáko to bywa) zgodzi-
li się, *Locuta est Maria & Aaron contra Moysen*, Mówiła María i Aáron, prze-
ciwkó Moyzeszowi.

8.

Tostatus hic
Quaest. 8.

Ze się tá Siostrá, odważyła ná Bráćiszká młodszego, nie dziwnie
się, bo to iákos láta, prawo dáia ná młodszego; mówiła śnac María:
Wielkaż to rzecz piętnásćie lát, á iam niemi od ciebie starsza, iamci to
ciebie bráćiszku nosiła, iam cię ná rzece płynącego ratowała, iam sprá-
wiła że cię Matce naszey wychować Corká Fáraonowá dáła, byłam ci nie
zá Siostrę, ále zá piástunkę, i Mátkę, przeto cię też teraz nie mam za
brátá, ále zá syná, Mátkám ia tobie, powinienes mię czcić iáko Mátkę,
i że się iey coś niewygodziło, obruszyła się ná Moyzeszá, *Locuta est contra
Moysen*. Do tego, że iuż tá siostrá, iáko Tostatus liezy, miała ná ten czas
dziewięćdziesiąt siedm lat, i nie dziw, że iáko stára gniewliwa i mru-
kliwa była, tak, że i Moyzeszowi nie przepuściła. *Locuta est Maria*.

7.

Ocoż się też porwała słowy MARIA NA MOYZESZA? *Propter uxorem
eius Aethiopissam* dla żony iego Murzynki.

8.

Rabbi Aben
Efra.

Powiada Rabbi Aben Efra: że tá Siostrá przyganiała Bratowy, á Mu-
rzynko ty, nie mogłże też moy Brát co poćciwszego wziąć, oto iuż
radby cię pozbył, i odżenił się. *Abstinet a te, quia nigra es, & de formis ve-
lut Aethiopissi*, boś czarna, szpetna, iáko murzynká. Płakała śnac i mo-
wiła: Wierę, że iuż mię zá Egypt, w cudzy kray zawieźiono, iuż mię
przekrzdziwała, Murzynka nazywała. Obelgá to była znaczna, żony
Moyzeszowi, że iey to murzynostwo, á niesprawiedliwie wymawiano,
bo po uymię cnoty, pierwsza obelgá, płci tey, zadać nie urodę, á miá-
nowicie, że Rabbi Salomon, y Lyranus powiadaia, że była urodziwa, *Pulchra
erat non solum corpore sed & moribus*, była i ná cieie, i ná obyczaiách pię-
kna, á rzadka to sforá przy urodzie obyczaię, przy obyczaiách urodá,
miała to oboje Moyzeszowa.

Rabbi Salom.
Lyran.

9.

Bydź może że ná tę urodę przez ináksze okulary patrzał Rabbi Sá-
lomon, zdała mu się Moyzeszowa piękna, *Pulchra erat*, á Rabbi Aben
Efra, przez ináksze, że mu się zdała szpetna, *& deformis*, á u ludzi też
zwyczajna, że o urodách nigdy nie mäs, iednostaynie zgodnego zdá-
nia. Otoli nie watpliwa iest, że to była znaczna obelgá, że tę żonę
Moyzeszową, do tych sádky przytykano, Murzynka nazywano. To
iuż obelgá, á sławá przymnożona gdzie? Poczekaycie, áż się obelgi
wylicza. boć one, rády tylko chodza w-kupie.

10.

DRUGA OBELGA, że rod sam, z-ktorego była zoná Moyzeszową, Fá-
milyia, w-ktorey się urodziła, wyciągała większego poszaniwania.

11.

Joseph. lib. 2.
Antiquod.

Josephus powiada: że tá Moyzeszowa, była Corká Krolá Murzyńskie-
go, *Acceptit Tharhim Filiam Regis Aethiopum in Vxorem*, toż dopiero boleć mu-
siała. Myślała sobie: przedciem ia Krolewná, á poszłam zá prostego
Moyzeszá, udawali mi go, że był rodu Wielkiego, że był Fáraonowicz,
Syn Fáraonowniy, á on ot też Zydowin, choćci go teraz Bog wyniozł,
iam iednak się oszukála, á przedciem kontentá Moyzeszem, á Páni Sio-
strá mię lży, i murzynkuie mi, *Propter Vxorem eius Aethiopissam*, by i urody
Bog mi nie dał, ále mi dał urodzenie, bom Krolewná, nie pomagáiąc
mi i té włokity, po Pustyni, ktożby tu nie zczerniał, ktoby nie ogorzał.

12.

Gdy tak uymuia sławy tak wielkiey Mátronie, gdy tak nástępuią, ná
tę żonę Moyzeszową, powiedziałem że uymá sławy, sławy dodaie, á śla-
wy dla tey Moyzeszowy nie widác. Gdzieś iest sławo?

13.

Pocieszę ia, á naprzód iáko Duchowny, cieszę cię tym, ofiaruy
tę uymę sławy, zá grzechy twoie, boć wiesz, zá co cię Bog karze.
Nie ráda tego słucha zoná Moyzeszową, że ia Bog karze, chce się wy-
wiedzieć o co, i choćci przestaie, áby zá uymę sławy doczesny, przy-
mnoży-

mnożyło się iey sławy wieczney, iednak nie rádą, że iey uymuia sławy, á to ná ukaranie, iákieysci winy. Oto Iosephus, Euzebiusz, także i Izidorus, opowiadáá winę twoię tak. Przyciągnął Moyzesz, z-woy-skiem, posłany od mniemánego Oycá Fáraoná, przeciwko Miástu Sábá názwanemu, Krolewná Miastá tego, bylá ná Imię Thárbis, obaczywszy iáko rozumiaá Krolewicá, á ná ten czas Hetmána, że urodziwy, pro-siáá się do niego za Małżonkę, i Miásto mu poddáá, z-tá kondycyia, áby iá poiaá. *Civitatem sub conditione tradidit, quod eam acciperet in Vxorem.* O Krolewno, żeś wproszona Małżonká, to twojá winá, miaáś się ná to gotowác, że zbrzydnieš. *Abstinet à te quia nigra es.* Zászłás w-kło-poty, w-swary, boś sobie samá, Małżonká obraá, *Civitatem --- tradidit quod eam acciperet in Vxorem.* Obiecánym posagiem, succesyia, wydána Oyczyna, kupiáś sobie Mężá, otoż masz poćiechę, niedba o cię, *Abstinet se à te,* iego krewni, Murzynka cię nazywáá, i tym cię Bog karze zá rzeczech twoy.

Iosephus Euse-
bius Isidorus.

PATRZMYŻ Iuż iáko po tych obelgách, po tych uymách sławy, iá-ko iá ciešzy Bog, iáko iey dodaie sławy. Zárzucono ženie Moyze-szowi, że czarna, á czarna iest zoná Moyzeszowá? podźże ty zá nię ná blech Sioštro, co to iey przygániaš. Mowi Pišmo S: *Apparuit candens lepra, quasi nix,* pokazáá się lśniáca tradem iáko śnieg. Nuż iedno kto teraz pięknieyszy, czy ty, czy twojá brátowa? kto w-ten czas nieuznał, że urodziwsza Zoná Moyzeszowá? kto nie widziaá że udátneysza? przyrošło iey urody, po ukaráney Sioštrze.

Abym ieszcze dáley wywiodł, że uymá sławy, sławy dodaie: Py-tam, niemogłże P. Bog, inszá iáka choroba, Sioštry tey Moyzeszowi á nie tradem, zarážić? potym ieželi iá miał zkarác tradem, czemu nie iákim czerwonym, ogništy, ále tylko białym iáko śnieg? Nákoniec, miaáli iá zkarác tradem, czemu iá ná twarzy zkaráá tradem, mowi bo-wiem Tostatus: *Tenendum est ergo, quod Maria non fuit tota operata lepra, sed solum in facie,* nie ztrędowáciáá, tá Sioštrá Moyzeszowá, tylko ná twarzy.

Acz temu się iá nie dźiwuię, ušty zgrzeszyá, ná gębie iá Bog ka-rze, á karze tradem białym, boć teź przymawiaá tá Sioštrá swoiey brá-towy, á czernico ty, á murzynko, i uymowáá iey urody. Což Bog ú-czynił, tradem zkarawšy Máriá, przydaá urody ženie Moyzeszowi, co tak wywodzę.

NAUCZA Phyšica, że *Contraria penes se posita magis elucescunt*, rzeczy przeciwné, blisko siebie, lepiey się wydáá, lepiey uznasz ciepłó, gdy się zágrzeješ zmarzšy, šłodkošć lepiey się wyda przy žołci. Což przeciwnégo czarnošci, tylko białošć, czarne przy białym wyda się: i dla tego Bog chćiawszy zálećić czarná komplexyia, Grecki kolor žony Moyzeszowi, wydawa go tradem białym, którym zarážil Sioštrę Moyzeszowá. Ktož teraz celuie, czy ty, czy Moyzeszowa? což piękniey-szegó, pšćli brátowi, czyli teraz twojá trędowáto-biaá? álbo biało-trędowáta? Przybyłó pięknošci ženie Moyzeszowi, gdy Páni Sioštra zbieláá, *Contraria penes se posita, magis elucescunt* mowi Origenes: *Vides quid sibi pax obtrečtatores contulerint,* widžisz ná co wyszłá obmowá, *Sibi turpi-tudinem,* Przyczyniło się špetnošci, tey Sioštrze Moyzeszowi, ále pię-knošci nábyłá Zoná Moyzeszowá, *illi splendorem:* nie przedtym nie, ále po tey uymie záiašniáá, *sibi turpitudinem, illi pulchritudinem.* Wystápił trad ná Sioštrę, *sibi lepram,* ále Brátowy przybyłó sławy, *illi gloriam.* Uyma sławy, przyczyniáá sławy, *sibi lepram, illi gloriam.*

POKAŽĘ IESZCZE, IAKO PO OBMOWIE, NABYŁ SŁAWY MOYZESZ.

Iáko dáleko ztád do murzyńskiý žemie, tak dáleko ša od siebie rozumienia, co to zá okázýia bylá poswarku Sioštry tey z-Brátem, dla tey žony iego Murzynki, *Propter uxorem eius Ethiopissam.*

K

Powiá-

1.

2.

3.

4.

5.

6.

Tostatus hic
Qu: 5 3.

Origen: in
Num: ho-
mil: 7.

Nabył Moy-
zesz sławy
po obmo-
wie.

7.

Lyranus

Powiadają drudzy u Lyrana, że nieznaski te były, między rodzo-
nemi, iż ten wódz ludu Bożego, wziął Cudzoziemkę, *Ed quod accepisset*
Vxorem, mulierem, alienigenam, dom na to sarkał, że Pan Szwagier za mo-
rzem czerwonym mieszkał, nie byłoż też rowney Moyzeszowy w-do-
mu, w-dostatkach, między nami, otoli P. Bog, nie gani Moyzesza, bro-
ni go, sfluga swoim tytułue, *Quare non timuisti detrahere servo meo.*

8.

Num. 12.
v. 8.

W-czym samym widzę że po uymie sławy, przyczyniło się Moyze-
szowi sławy, kiedy Boga samego, za Oratora, za chwalcę swego dostał,
wielka sława, od samych ust Bozkich Obrona, *Quare non timuisti detrahe-*
re servo meo? sfluga to moy, każdy z-was, szanować go powinien, *Quare*
non timuisti.

9.

10.

Tostatus, qu. 8.

Ale iásniey pokażę, iáko uymá sławy, sławy dodaie Moyzeszowi.
Powiada Tostatus na to mieysce, że się zesli z-sobą na rozmowę,
(iáko to powinni zwyczaj máia) to iest z-iedney strony żoná Moyze-
szowá, z-drugiey siostrá, i brát Moyzeszow. W-tym Páni Brátowa,
poczęła sobie dumno, właśnie iákoby nie była przychodnia, *Accidit*
quod uxor Moysi muliebriter extolleret se ipsam. super Mariam Sororem Moysi. Mo-
wiła ona, Páni Siostró, choćiemci ja Cudzoziemká, álem przedcię Kro-
lewná, á tyś prosta Izráelka, sfluga w-domu moim tácy iákoś ty, ieżeli
idzie o to żeś bielsza, i iam nie z-fadzy ukleiona, *Muliebriter extolleret*
se ipsam.

11.

Num. 12.
v. 2.

Zábrnęła dálej w-mowie Páni Brátowa, i pocznie cheśpliwie swe-
go Pána, i nád Siostrę, i nád Brátá Aároná wychwalać, *Et uxor Moysi ex-*
tolleret valde Moysen, super Aaron & Mariam, nie mász, nád mego Pána, kto
z-Bogiem gada? komu Bog rad się swoich zwierza? memu Pánu! á tak
trzebá wiedzieć, że mi się Páni Siostró klániac potrzeba, bo honor Mał-
żonká mego, moy honor, iego sławá, moiá sławá. Nuż w-swary, boć
to zwyczajná, mowi Tostatus: *Vt Vxor preponat se Sorori Viri sui, vel soror*
uxori fratris sui. Zwyczaj to, że Páni Brátowa, chce bydź miána zacz,
od Páni Siostry, á Páni Siostrá chce, áby się iey klániła Páni Brátowa.
W-tym wysforuie się Siostrá Moyzeszowá, *Num per solum Moysen locutus est*
Dominus, Izali przez samego Moyzesza mowił Bog, *Nonne & nobis similiter*
est locutus. Izali i nam nie mowił rownie Bog. Ey Páni Siostró, szko-
daby się przedcię z-Bráćiszkiem Moyzeszem rownać, á byłáżeś ty ná
gorze Sinái z-Moyzeszem? roziásniałsz twarz twojá, tak iáko twarz
Moyzesza, á to dla rozmowy Bozkiey? ktoreżes przykazanie Páńskie
ná tablicach wypisała? nie tylkoś ich nie pisała, ále i nie twojá rzecz
práwá pisać, czemuż mowisz, *& nobis similiter est locutus*, uymiesz sławy
Moyzeszowi, gdy ty proslaczko rownasz się z-Moyzeszem, *similiter*
est locutus.

12.

13.

Uymá sławy, sławy MOYZESZOWI DODAŁA.

NAPRZOD kazał Bog Moyzeszowi áby o sobie samym nápiśa: *Erat Moy-*
ses Vir mitissimus super omnes homines, Był Moyzesz nád wszystkie ludzic náylá-
skáwszy. wždyć Moyzesz zabił człowieká, co się z żydowinem swarzył?
zniósł domowych i poddanych, dwádźiesięć i trzy tysiące woyská? to
to *mitissimus*? náyláskáwszy? Pismo S. mowi: *Mitissimus*, náyláskáwszy!
czemu? bo zá okázyia dana, dla przewinienia, tak ostro nástąpił Moy-
zesz. A w-ostátku, kiedy kto Moyzesz, kiedy Wódz ludu Bożego, by
też co i ostrzey postąpił, przebac mu, chwał przedcię że *mitissimus*,
bo wielki urząd, wielkiey dissimulácii od poddanych potrzebuie, ocoż
pierwszy, po uymie sławy Moyzeszowi, przydatek sławy, że mu Bog o so-
bie kazał nápiśać, *mitissimus* náyláskáwszy.

14.

Num. 12.
v. 8.

Do TEGO, tyś táki Aáronie, tyś táka Siostró Moyzeszowá, Moyzesz
nie táki, a to iest dobry przydatek sławy, *Non talis servus meus Moyses*, nie
táki sfluga moy Moyzesz. Ráchuycie siebie, ráchuycie wszystkich, za-
dneho

dnego z was tak wiernego nie masz, iako Moyzesz, *In omni domo mea fidelissimus*. Izaliż to nie przyczynienie sławy.

A tu przestroga Pánom, kiedy na tego, przez ktorego ty rzady prowadzisz, ktoremu się rad twoich zwierzasz, który u ciebie *fidelis, in domo mea fidelissimus*, by i Siostrá, by i Brát twoy nástąpił, broń go, nie odstępuj.

Dáley mowi Bog: *Ore ad os loquor ei*, Usta w-usta, Twarz w-twarz gadam z-niem. Náuká, maszli Confidenta, *in Domo fidelissimus*, nie przez listki, bo te przeiać mogą, nie przez poslow, bo ci wydádza, ále twarz w-twarz, znos się z-niem, á tu iuż widzę náddatek sławy, že Bog sam mowi o Moyzeszu: Usta w-usta gadam z-niem.

PYTAJA SIE TU TŁUMACZE PISMA S. CZEMU BOG TAK BARZO CHWALI TEGO MOYZESZA, TAK OBSZERNIE SVOIE KONFIDENCYIE DO NIEGO WYPISUIE.

Podobno že Siostrá ná niego powstála, białogłową usta ná niego otworzyła, á od zley białogłowy i obmowy iey, chyba sam P. Bog obroni, á miánowicie, kiedy się spiknie Aáron, álbo osobá Duchowna, i o iednoż z-zacną iáka białogłową szemrzą.

Podobno že tumultu od bráci, od krwi, bárzo potężnie zábiegáć potrebá, i przez włożenie, á známienite powági, samego Pána Boga nášzego.

DAJE PRZYCZYNE, DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA: Po obmowách tych od Siostry, i od Aároná, chwali P. Bog náš Moyzeszá, a chwałami rozprzestrzenionemi, áby po uymie sławy, sławy mu dodał. Mowi Origenes: *Nunquam invenimus Dominum tantum laudasse Moysen quam tunc cum ei detrabitur* Nigdy Bog tak nie chwalił Moyzeszá, ále go dopiero chwali, gdy go obmawiaia; uymá sławy, przyczynia mu sławy, á przyczynia od Boga samego. *Nunquam invenimus Dominum tantum laudasse Moysen, quam tunc cum ei detrabitur*.

W-TYM KIEDY WIDZI Aáron že P. Bog náš, przy Moyzeszu stánał, že go nád inne chwali, mowi Moyzeszowi Aáron: *Obsecro Domine, ne imponas nobis hoc peccatum*, Proszę Pánie moy, nie kładź ná nas grzechu tego.

Czemuż to Moyzeszá Pánem zowieš Aáronie? Brat ci to, pod iednąż watórba leżeliście, mowi on przedci: *Obsecro Domine*. Proszę Pánie- Wyraża Aáron, kiedy kto do Pána ma przystęp, *Ore ad os loquor ei*, choćby też był brát náš, tak też iáko i my, *similiter et nobis*, iuż on Pan, trzebá go szánováć, trzebá mu Mościwáć, *Obsecro Domine*.

Wyraża Aáron, lubci to brát, lub ieszcze i młodszy, ále kiedy iuż z-Moyzeszá, kiedy iuż wodzem ludu Božego, trzebá mu Pánáć, i mieć ná niego respekt. A tak, i ná Trybunale tego peño, Trybunaliście Koronnemu, Naywiększy Potentat rzecze, *Obsecro Domine*, Mości Pánie, bo urzędnik Deputácki.

Wyraża Aáron, kiedy kto potrzebuie łaski, iáko potrzebował Aáron łaski Moyzeszá, nie rozmysla się, iemu naywiększe dáć tytuły, samego się, nie tylko zá sluge, ále zá poddanego zklániać będzie, *Obsecro Domine*.

Wyraża Aáron, kiedy się ná Moyzeszá kto porwie, á zkářza iáka tám Siostrę, by i krwi Krolewskiý nie przepuščza, to w-komesz dru-dzy, wnet Moyzeszá uznáia zá Pána, *Obsecro Domine*.

DOMEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA. Názywa Pánem Aáron Moyzeszá, bo mu uiał chwały, zá uyma sławy, większa poszła sławá, že go obmowił, tym samým, Moyzesz w-tytule Pánem został, á on poddaným, mowi To-
stus: *Ante hoc ipse fecerat se aequalem Moysi loquens cum superbia*, Dumno ka-
zał Aáron, uymował sławy Moyzeszowi, *Nunc vero Dominum suum vocabat*,
uyma sławy, przyczynilo się Moyzeszowi sławy, i iuż go Aáron Pá-
nem

1.

2.

3.

4.

5.

6.

Origen: homil.
7. in num.

7.

8.

9.

10.

11.

12.

Tostatus hic
Quest: 58.

nem zowie. *Et si aliquid minus dicere posset dixisset*, tak po obeldze uroził Moyzesz w-poszánowanie, żeby mu był dał, i wyższy gdyby był mógł, i umiał tytuł, *& si aliquid minus dicere posset, dixisset*.

W T O R A C Z E S C.

13. Z-Okázyi mowy uczynioney o uymie sławy, záchęmy się też P. Bogu naszemu służyć sławą.
14. Służa ludźie P. Bogu naszemu ciátem, poszczac, dyscypliny czyniac, w-włosiennicy, w-paskách kolacych chodzac, czystosc chowaiac. Służa drudzy duszą, miłuiac serdecznie P. Bogá swiego, i w-niem wlepioną duszę máiac, przez ustáwiczne stáwienie się przed obecnością Páńską. Ale tá służbá P. Bogá nášzego, bárzo iest rzadka. Iest w-ieden dzień i noc, godzin dwádźiesięciá i cztery, w-koždey godzinie, kwádránsow cztery, w-kwádránsie tak wiele minut, w-minucie tak wiele mgnienia oká, álbo uderzenia pulsow, iestże P. Bog náš tak do nas szczęśliwy, ábyśmy nań przez te wszystkie odrobiny czasow pámiętáli? obyśmy pámiętáli, przypomináiac kwádráns, iezeli to wiele, przynamniey co godzinę: á podobno u drugich i dzień wynidzie bez serdecznego, ná P. Bogá nášzego wspomniénia. Radby, aby się Chrześciánstwo wpráwiło, ná co godzinne przynamniey stáwienie sobie przed oczy obecności Páńskiej, á iezeli nie wpráwione do tego serce, zátapiáia zabáwy, przynamniey codziennie uczyn dwádźiesięciá i cztery áktow, by i rázem, ábys tak oddał P. Bogu twoiemu codzienny, Duchowny pobor.
15. Podźmyż niebáwiac do sposobu słuzenia P. Bogu naszemu sławą. niewinnys, obmawiáia cię, kwitniesz cnota, máia cię przedcię za niecnotę, ofiáruy to P. Bogu twoiemu, á sławą służyć mu bédziesz. Dáię dwa sposoby słuzenia P. Bogu naszemu sławą. Pierwszy, czyn z-potrzeby cnotę, i ktorey iuż nieuchodziš niesławy, tę samę poruczay P. Bogu.
16. Nikt tak sekretnie nie zgrzeszy, áby go kiedykolwiek nie wydano, o zbrodni się nie domysłano, dáruiy to P. Bogu, mniey-ies uczynił złego, á obelgić się názbýt przyczyniło, day to P. Bogu, á day ná dosyc uczynienie zá ten sam grzech, o którym ludzie mowia.
17. Smierć twoiá dwie rzeczy odkryie, naprzod długi twoie, potym szemránia ná cię, dáruiy P. Bogu to wszystko, co cię potká po smierci, tak, iáko cię to zá żywotá potkáło.
18. Drugi sposob podawam, z-nauki S. Oycá S. Ignácego, ábys się cwi- czył w-trzech stopniach pokory, radby, ábyście ie pámiętáli; bo tu zawarł S. Ociec, wysokie Duchowieństwo. Pierwszy stopień pokory, iest do zbawienia naležacy, áby człowiek niechciał nigdy smiertelnie zgrzeszyć, by mu i świat wszystek ofiárowano. Słuchaycie, iestes w-niebespieczeństwie utrácenia czystości, ubogis, dziedzictwo twoie, posag twoy, nędzá; chciey przedcię raczey umrzec, niż zgrzeszyć: wszákci iest- szcze zá to światá całego nie dáia, lepiey, duszo Chrześciáńska, raczey w-ubóstwie byđz oblubienicá Chrystusowá, niż z-dobrym mieniem stáć się niewolnicá piekła.
19. Obracam mowę do tych, co sprawiedliwości czekáia: przegraš, iezeli krzywo nie przysiężesz; przegraš, iezeli kálmuniami nie poy- dzieš: byś świat miał przegrać, nie czyn nic, co z-grzechem smier- telnym iest.
20. Frásuiecie się czasem, czy iá będę zbáwion, nie ná moię tylko du- szę, ále ná duszę P. Chrystusa was biorę, záchoway ten pierwszy stopień pokory, abyś niechciał, być światá wszystek zá to dawano, nigdy P. Bo- gá twego smiertelnie obrazić, doznasz że zbáwion bédziesz.
21. Drugi stopień pokory, áby człowiek nie był báržiey zklóniony do- szczęścia, niż nieszczęścia do zdrowia, niż choroby, do dobrej sławy, niż

nieślawy, á żeby był takiego sercá, aby choćby mu świat wszyſtek ofiaro-
wano, niechciał nigdy, by i powszechnie P. Bogá ſwego obrazić: czuiecież
takie ſerce, i áſſekt w-was! Niechbyć powiedziano: Człowiecze, tylko
przebakni iedno ſłowo próżne, zaraz bądźieſz bogáty: Niechcę. Rzecz
iedno dalibog bez potrzeby, zmędrzeieſz iák Salomon, Niechcę, bo ia
by mi i wszyſtkie doczeſne dobrá dano, niechcę by i powszechnie P.
Bogá moiego obrazić. Czuiecież Chrzeſćiianie takie ſerce w-was! czu-
iecie wy co P. Bogá wáſzego, goręcey miſuiecie. Aleć bez wątpienia,
ſá między wámi tácy, co nie biorá nic áby grzeſzyli, ále raczey traca,
wieleſz teſz już przepił, to cię ták wiele koſztuie grzech piáńſtwá, ty
głóbie kupuieſz, nie on ciebie; policz, wieleſz wydał ná grzech, á ná iák-
mużny czy tákſze teſz wiele? Wiem o iednym, już ſtoi ná ſadzie Pańskim,
co ná ſwoie ſwobody corocznie ſiedmdziesięt tysięcy wydawał, uchoway
Pánie, áby ſię tym nie dokupił piekła. A kto ſerdeczniey P. Boga ſwe-
go miſuie, nie tylko ná grzech nie łoży, aleby mu i świat dano, powsze-
chnie grzeſzyć niechce.

Trzeci ſtopień pokory, áby choćby była zárowná chwálá Bozka,
zárowná twojá przyſługá, chciałyſ raczey byđ zbáwion przez pogár-
dę niſz honor, przez nieſławę niſz ſławę, przez obelgę niſz cześć. Itac
ieſt pokorá, do ktorey ſię wzbiá prawdziwa ſwiatobliwość. Czuie to
człowiek w-ſobie, że wolałby raczey umrzeć, niſzeli ſmiertelnie zgrze-
ſzyć: wolałby wszyſtko cierpieć, niſz zupełnie dobrowolnie ná grzech
powszechny zezwolić. Czuie i to w-ſobie człowiek, że w-tym momencie
wolałby zgłupieć, áby choć iedną duſzę grzeſzniká, Bogu pozyskał: ále prá-
gnać ábym ia pozyskał raczey przez nieſławę, mogá ia pozyskać przez
ſławę, ná to ſię wzdryga duſzá. Mogę byđ w-niebie, i z-rowná chwálá Bo-
zka przy moim poczcíwym, á obráć raczey ztrátę poczcíwego, o wielká
to trudność. I toć to ieſt ſposób wtory ſłuſzenia P. Bogu náſzemu ſława ná
ſzá, ále ſposób wyſoki i doskonały. Przynamniey wzbudźmy ſię ná to:
Pięć ieſt ran P. Iezusowych: przydaymy ſzoſtá ranę główy iego, i ſio-
dmá grzbietu pooránego: ofiaruyże P. Bogu ſiedm infamij i obelg twoich:
záwieſ pierwſzá ná uſzánówanie grzbietu iego udyſcyplinowanego, abyć
odpuſcił, cokolwiekieſ ciátem wykroczył: ofiaruy główie, áby cię miał
w-ſzczegómeſy ſwoiey, przez wszyſtek żywot, opátržnoſci i obmyſłaniu:
ofiaruy nogom, abyć dał P. Iezus žal zá grzechy, i popráwę życia, á
dobrze przed ſmiercią: ofiaruy rękom P. Iezusowym, abyć dárowały
ſzczęſliwe zkonanie: ofiaruy ſercu P. Iezusowemu, abyſ uproſił ſobie
od momen-á terážnieyſzego, aż do oſtátniego tchnienia miłość Boſzá, ni-
gdy żadnym grzechem ſmiertelnym nie rozerwána. Pánie przez uymę
ſławy doczeſney, day nam ſławne przed obliczem twoim, bo w-łaſce
twoiey zkonanie. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedzielę ſzeſnaſtá po Świątkách.

Da huic locum. Day temu neyſce. Luc. 14. v. 9.

Bog upokorzeniu náſſemu, w-ztworzeniu, w-napráwieniu człowieka,
mieyſce dáre.

W Idzę że: wará, uſtamp ſię, Iego Mość idzie, i w-Ewángelyi
Świętey ma mieyſce; już ieſć dano, do ſtołu zanieſiono, goſćie
ſiedli, aż tu przy potráwach, przy uczcie, idzie: Wára, u-
ſtamp ſię: Da huic locum, Day temu mieyſce. I iák to: wára w-Ewange-
lyi S. záſiádko, ma Forum ſtand, ma wſzędzie mieyſce. Ma mieyſce w-
Trybu-

Trybunale. uczynił kto inwazyia albo zaiasz, Trybunał dekretuje: *Restituatur*, ustamp, wára. Przekazali też kreditorom majątność, dádzałi dobra na taxę albo szacunek, aż tu będzie: Wára Trybunałskie, *Da huic locum*, day temu mieysce, ustamp, forá z-Dwora, i z-majątności. Jest i Woyskowe Wára: bá został ci to ten á ten, tym á tym przełożonym, woyskowym, á nie według godności, aż tu rozsądki ludzkie poprawiają tego: *Da huic locum*, nie iemu, ále temu á temu przystałoby to było. Żołnierzu odważny, weźmieszli też kulą w-bok *Da huic locum*, Szwankom, na woynie mieysce, bo gdzie śmierć bankietuje, tam potrawa ołow i żelazo, zaprawą krew, strzała szpikowanie. Jest w-Senacie wára: umrze Senator, aż daie śmierć *Compositionem de locis*, ten iako i przedtym siedzieć będzie, ow wyżej postampi, *Da huic locum* ustamp mu. W-wszystkich Pospolitościach i tam znaydzież wára: poddany częiy twego przełożonego, ustamp mu. Swiatobliwość swoich nie przepomniy: Człowiek to dobry, szánuy go, *Da huic locum*. náuka ma swoje promocyie, látá same zá soba czerstwo mówią: dawnieyszy to brácie niż ty, ustamp mu. Smierć z-Zyciem na przemiány gadaia, mowi śmierć: grobie otworz się, day temu mieysce; á życie domawia: świecie day temu z-wnętrznosci macierzyńskich wychodzacemu mieysce. Ale wroćmy się do obiadowego Wára. Sadza też i S Ewángelyia za stoł, daie mieysce, *Da huic locum* á komuż? pokornemu! uniżonemu! potulnie uštěmptuacemu. Gdy Pan nasz pokorę szánuy, dla niey rum czyni, zá stoł ia sadza, słuszną i Káznodziei, pokorę zalecić. ále podobno przyidzie ostrożnie mi to uczynić, bym sam sobie nie przymowił. Pokażę tedy na tym Kázaniu, że Bog upokorzeniu naszemu, i w-ztworzeniu, i w-náprawieniu człowieka, mieysce daie. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, na większą chwałę P. Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

3.
Gen. 2. v. 7.
Septuag. Interpret:

ZA ztworzenie nasze, niechci będzie cześć i chwała: ále przedci niech się nam godzi, choć uniżenie, przedci nad cię, á przed tobaż samym uskarżyć się, żeś nas Panie, z-ták ládaiakiey máteryi utworzył: *Formavit igitur Dominus Deus hominem de limo terrae*, uformował tedy Pan Bog człowieka z-kátu ziemi, siedmdziesiąt Tłumączow czyta: *Pulverem de terra*, Ztworzył Bog człowieka, proch z-ziemi.

4.
Nie skruszc-
cu ále z-
prochu
ztorzony
człowiek,
pokornie z-
torzony-

MIAŁLIŚ nas Panie ztworzyć z-ziemi, to było nas ztworzyć z-kruszc-
cu iakiego, albo bogatego, albo mocnego; ále lepisz nas z-kátu. (po
ludzku mówiac) ukalasz sobie ręce, á my musimyć wody dáć na ob-
mycie, á iakieyże? wody łez, płaczac na wiele nieudolności naszych.

5.

Podźmy dáley w-tym pytaniu: czemu nas P. Bog nasz, nie ztworzył z-kruszc-
cu iakiego? mówią ludzie bogáci: obym ia był złotym, przynamniy srebrnym; i iużbyśmy byli sobie wszyscy mówili: moy
złoty, á teraz tego słowká ledwie kiedy usłyszysz, a rzeczy nikedy nie-
máš.

6.

Miły człowiecze, bogáty, nie, życz sobie, bydź ztorzony z-
złotą, albo z-srebrą; bo coż wolisz, czy żebyć co ukradziono, czy żeby
ciebie samego? wolisz przedci ztrącić co twego, niż siebie: niebádz-
że złotym, lepiej żeć złoto ukradną, niż ciebie. Bá i potrzebowałby
piłanicá na trunek, toby on ukroił albo żony, albo dziecięciá, w-czym
szkodá nie nágrodzona.

7.

Mówią ludzie Rycerscy: oby nas był ztorzył P. Bog nasz żelázne-
mi, nie trzebáby było zbroie, áni páncerzá, áni szyszaka. lecz Páno-
wie Żołnierze, ieżeliście teraz ciężscy, nieuproszeni, coż dopiero, gdy-
byście byli żeláznymi byli.

8.

Mówią ludzie obżarci: oby był Pánie nasz, ztorzył nas miedziá-
nemi,

nemi, toby się był człowiek obiadł, á nicby mu było nie szkodziło, o-
 złopałby się był co godziná, á przedciąby go była głowá nie zabolála.
 nuż kocháne frukty, owoce, zie ich co człowiek, až żoładek boli, až
 febrá, až goraczká; á gdyby żoładek był miedziány, nicby to było
 nie szkodziło. Ale kontentuicie się ludzie nie miedziány żoładkiem,
 bo Bog kazál, ábyście mieli ápetyt pod władzą wászą, i onemuście pá-
 nowáli, bá i wiedzcie o tym, gdybyście wy miedziánemi byli, dawnoby
 was była kazála Rzeczpospolita Polska, na złá monetę, ná szelagi zkuć.

TKNAŁ TEGO PYTANIA, do mego przedsięwzięcia, Ieronim S: czemu
 nas Bog, niechciał mieć z-kruszcú áni bogatego, áni mocnego: bo ie-
 żeli teraz názbyt się szácuiemy, což dopiero gdybyśmy z-kruszcú boga-
 tego byli? nie z-kruszcú bogatego áni mocnego ztworzeni, ále z-proste-
 go błotá, przestrzegaymy się, że nas samo ztworzenie nasze, upokorzenia
 uczy. *Vt intuens homo metallum corporis sui, inveniat nihil esse vultus, nihil humi-*
lius, nihil omni iniurie subiectus. Aby pátrzac człowiek ná kruszec ciála
 swojego, doszedł, że nie masz nic nád niego podlejszego, nic pokor-
 nieyszego. Ale cię podepce kto? nie gnieway się! z-prochu ztworzo-
 nys proches; ktorego mieysce, pod nogámi bydz; bo Bog człowieka ztwo-
 rzył, *Pulverem de terra* prochem z-ziemie. Ale cię kto z-błotem zmie-
 sza? sławę twoię zmáże? pokáli? nie gnieway się! po rodzicé to idzie,
 po kondycyi; to z-ztworzenia twego masz; bos z-kátu, z-mázacego błotá,
 utworzony, *De limo terra*, odwaszże się ná obelgi, *Nihil omni iniurie subiectus.*

ALE IEŻELIĆ się iuż, Pánie nasz podobáło, nie tworzyć nas z-kruszcú
 iákiego drogiego, czemużes nas Pánie nie stworzył, z-máteryi iákiey
 Niebieskiey? mielibyśmy byli powód, ustáwicznie myślenia o Niebie,
 boc teraz z-ziemie ztworzeni, w-ziemismy ulgnęli. Izali duszá naszą
 nie iest duchowna, toć przysłało Duchá, raczey z-kompániować, zła-
 czyć, zwiázac z-Niebem, niżli z-ziemiá; raczey z-Plánetámi, niż z-ka-
 łem; raczey z-Gwiazdámi niż z-błotem. bá i syn twoy przyjmie ciáło
 nasze, izalibzy mu nie przysłało Niebieskie ciáło? Mátká też iego odzia-
 na Słońcem, ukoronowána Gwiazdámi, obota w-Miesiac, toby iey też
 właśnie przysłało, z-máteryi Niebieskiey, dać ciáło P. Iezusowi.

Nie zdało się to P. Bogu naszemu: bo ieżeli teraz, z-ziemie będąc
 ludzie ztworzeni, ku gorze názbyt pátrzáia, wysoko gębę noszą, což-
 by było, gdyby byli z-máteryi Niebieskiey, wysokiey, ztworzeni?

Niebo się obraca, ziemiá stoi, á przedcią wielom, bywa kołowrot
 w-głowie, z-ziemie státkuiacey ztworzeni ludzie, przedcią i w-czas zá-
 kazány, rádzi táncuia; o iákichżeby było obrotow, gdyby ludzie, z-krę-
 tych byli ztworzeni Niebios.

Rozumielićby byli ludzie, że się w-ztworzeniu kochác, w-Niebie
 było kochác, nie smákuie im teraz Niebo, choć z-prochu ziemskiego wzię-
 tym; dopierożby im było Niebo zpowszedniało, niekwápiłoby się byli
 do niego.

Zkładaia teraz ludzie z-ziemie uczynieni grzechy swoje ná Niebo.
 Złodziey mowi: Merkuriusz zaráził mię swemi Aspektámi; trzebáby
 (ieżeli tak iest) obieśc tego Merkuriusza, ále że dáleko poń, podż ty
 przedcią ná szubienicę, będziesz bliżey Merkuriusza, á Aspekty iużci
 nie zaszkođa. Drugi zkłada iády, zaboystwa, morderstwa swoje ná
 Marsa; Mars ciebie nie dosiágnął, á ty drugiego dosiágnęs szablá, strza-
 łá, kulá, ty płác basarunek, Mars wolny. Drudzy w-szpetnych chę-
 ciách swoich, grzech ná gwiazdę zaránná zkładaia, niegodná, ábym-
 ia Pogańskim imieniem miánował; day tey básni pokoy, ućiecz się do
 Iutrzenki wchodzacey, *Aurora confurgens*, do Bogárodzice Pánni. Ná
 koniec ieżeli sam P. Iezus, miał ciáło z-ziemie, á ieszcze choć z-Má-
 tki Niebem odzianey wzięte, kontentuycieź się i wy ludzie, ciátem ziem-
 skiem.

1.

Hieronimus
 Epist. 7. de
 Viri: Praefat.

2.

Vezmy się
 pokory, bos-
 my nie z-
 niebieskiey
 Máteryi sło-
 żeni.

3.

4.

5.

6.

Tertull: lib: de
Resurre: Car:
Cap. 6.

skiem; a tá samá ziemiá, z-ktorey ciáło ludzkie uformowane, zadátkiem będzie, że Christus ziemskie ciáło mieć będzie, mowi Tertullian: *Limus ille, iam tunc imaginem inducens Christi futuri in carne, non tantum opus Dei est, sed pignus, iuz tá samá ziemia zadátkiem, zastáva, wcielenia Syná Bożego jest, sed & pignus.*

7.
Christo: hom:
12. in Gen:

ODPOWIADA DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA Chryzostom S. czemu nie z-Niebieskiey máteryi ciáło ludzkie utworzone jest: *Ne ignorando homo, quomodo constitutus sit, magnus sibi videatur.* Aby człowiek, wiedząc z-czego jest ztworzony, nie zdał się bydz sobie czym wielkim, *Nam cum cogitaverimus, unde constitutionis initium natura nostra suscepit, etiamsi sexcenties supercilia surrigamus, ea deprimemus & humiliabimur.* Albowiem gdy myśleć będziemy zkad naturá naszą, postanowienia swego początek wzięła, choćbyśmy szcacił set rázy ku gorze pátrzáli, wnet oczy zpuszczmy, i upokorzymy się: iedno człowiecze wspomni sobie z-czegoś ztworzony, wnet ci ánimusz ubędzie, *Deprimemus, upokorysz się, Et humiliabimur.* Táak to w-samym ztworzeniu naszym, Bog mieysce upokorzeniu naszemu, znáyduie. proch-eś człowiecze, nie kruszec iáki bogáty álbo mocny, lepiankás ty gliny, nie dzieło z-máteryi iákiey Niebieskiey, pokorzz się Bogu twoiemu, *Et humiliabimur.*

8.

W-TYM rozdziale wtorym, opisuiąc Duch S. ztworzenie człowieka z-ziemie, w-rozdziale pierwszym położył, iż miał bydz ná Obraz i podobieństwo Bozkie, *Faciamus hominem ad imaginem & similitudinem nostram.*

9.

Gen: 1. v. 26.

ZADAWAM SOBIE PYTANIE, ieżeli też Anioł jest ztworzony ná podobieństwo Bozkie? ieżeli też o iego ztworzeniu, mowić się może: *Ad imaginem Dei creavit illum.* Czemuc człowiek jest Obrazem Bozkim? czemu jest ná podobieństwo Bozkie? jest Obrazem Bozkim; bo Bog duch jest, nieśmiertelny jest; duszá ludzka, jest tym obrazem; bo jest duchem nieśmiertelnym; ále też i Anioł duch jest, i nieśmiertelny jest. Trzy są Osoby Bozkie, Osoby Troycy S. Ociec, Syn, i Duch S.; trzy są dzielności Dusze: Pamięć, która wyraża Oycá, bo i on iáko Teologowie mowia: *E memoria fecunda,* z-pamięci płodney, rodzi Syná. Rozum wyraża Syná Bożego, który jest Mądrością Oycowską. ma duszá i wola, a przez wola tchnie się Duch S. lecz też i Anioł ma pamięć, rozum, i wola: toć i on, jest ná Obraz Boży, ná podobieństwo Bozkie ztworzony. i pewna to, że Anioł, w-tym wyrozumieniu, jest ztworzony ná podobieństwo Bozkie; Czemuz przedcie nie nazywa się Anioł w-Pismie S. Obrazem Bozkim?

10.

W-prochu
naszym
twarz się Bo
zka wydaie.

Odpowiadam ná to: troiákie są obrazy: iedne które się dzieia uymuiac máteryi, iákie są obrazy ryte, lite, wykute. uymie się tey strony máteryi, i z-tey, aż náprzykład będzie nos: uymie się znowu máteryi, aż się wydłubie, wygniecie oko. Drugie są obrazy, które się dzieia przydaiac, takie są obrazy malowane i tkane: przyda się máterya biała, potym czerwona, aż tu będą iągody, álbo wárgi: przyda się więcej máteryi, aż będzie twarz, aż ciáło, aż suknie. Sa takim obrazem Bozkim Aniołowie; sa naprzód obrazem, który się dzieie i wyrabia przez umknienie: odiął P. Bog nasz od Aniołow ciáło, odiął zmysłność, odiął bydleństwo, a zostawił im duchowność, substancyálność, aż Anioł obraz Bozki, który się dzieie uymuiac. Jest też Anioł i obrazem Bozkim który się dzieie przydaiac: dał mu P. Bog bydz, *Esse;* dodał, aby to było substancyálne bydz, i jest substancyia; przydał do tego, aby był substancyia Duchowna, do ciáła nie ordynowana, zátym Anioł nie jest dusza, ále duchem, ále substancyia, duchowna zupełność w-sobie máiacá. a że jest duchowna substancyia, zátym jest iáko wywodzi Tomasz S. substancyia poznawaiaca, a oraz nieśmiertelna, niezkázytelna, aż Anioł, obraz Bozki, przydaiac uczyniony. Ale jest ieszcze trzeci obraz z-wier-

zwierciádlny, álbo w-zwierciédle, nie uymiesz nic zwierciádlá, nie przydasz substáncyi iego, aż się obraz, aż náprzykład człowiek wyobrazi, podobieństwo człowieka stanie się. Takim obrazem Bozkim zwierciádlnym jest człowiek, nie jest Anioł.

Azaż też Anioł, nie jest szkłem przezroczytym iáko i duszá nášzą? jest ázaż nie oboie jest krzyształem Bozkim? oboie! otoli zwierciádlm jest człowiek, nie jest Anioł. á czemuż? krzyształ i szkło, od zwierciádlá tym się różni: że w-zwierciédle, może się widzieć obraz, w-szkle álbo krzyształ nie może: pátrż w-okno, i to i to przez okno widzisz, sam siebie nie widzisz; położ zwierciádló, gdzie jest okno, aż się tam obaczysz, aż tam twoy obraz wystáwia się. Zkadże tá różność? ztad, że pod zwierciádlm położony jest proch ołowiu, z-przymięszaniem żywego srebrá. i przeto my też ludzie, dla nášzego prochu, dla nášzego ciátlá, dla nášzey żywey máteryi, przytym duchá nášzego krzyształe złączoney, iestefmy Pána Bogá nášzego obrazem, podobieństwem, zwierciádlowym wyrażaniem. Námięnia to Leo S: *Hanc esse naturalem nostri generis dignitatem*, Nam to włásna, przyzwoita, przyrodzona godność, *Si in nobis, tanquam in speculo, divina benignitatis forma resplendeat*: nie do Aniołów to należy, nie jest to według náтуры Anielskiy, ále według nášzey ludzkiej, áby w-nas iáko w-zwierciédle, *Tanquam in speculo*, obraz się Bozki wyrażał, wystáwował. *Forma resplendeat*. Prochu pod krzyształem dusze nášzey osadzony, spráwuieszci to, że się w-nas iák w-zwierciédle, obraz Pána Bogá nášzego wybiia; ále nas przedcię o proch niskiego ztworzenia upominasz.

PATRZMY ieszcze, iáko P. Bog náš, w-náprawieniu człowieka, mieysce upokorzeniu nášzemu dáie.

UZDRAWIA CHRISTUS slepo-národzonego, uzdrowiony wyświadcza: iáko świat światem, takiego cudu nigdy nie było, *A seculo non est auditum, quod quis aperuerit oculos caeci nati*. Slepo-národzony, tyś sobie siedział przy drodze, zá Ieruzalem drogi nie wiedziałeś; á Pan náš uzdrowił razem dziesięć trędowátých; á on mowi: nie masz cudu tylko ná demná: bo Elizeusz uzdrowił Náámáná Hermáná trędowátého, á ten jeden, stoi zá innych dziesięć. Ale slepo-národzony, wzkrześił Pan náš zmarłych kilku? odpowiada on: wierzę temu! iednak cud nademná uczyniony znacznieyzy: bo też i Elizeusz, wzkrześił dziecię zmarłe, á slepo-národzonego, nikt nigdy nie uzdrowił.

Przypátrzymyż się, iáko Pan nášz tego cudu dokończá. *Fecit lutum ex sputo, & linxit lutum super oculos eius*, uczynił błoto z-sliny, i błotem námáścił oczy iego.

CZEMU TEŻ TO P. Iezus tym záżyciem błotá, chciał uzdrowić tego slepo-národzonego? O uzdrowieniu iego tak dyszkuruie Ambroży S: *Lux tetigit, & lumen infudit*, Światło prawi dotknęło się, i oświecenie przyniosło: iákoby mowił Ambroży S: Ogień dotknie się czego, álbo to zápalí, álbo ogrzeie; dotknie się kto czernidlá, oczerni się; bielidlá, obieli się; otoż też Pan nášz, będąc Światłościá światá, dotknął się slepego, i nie mógł tylko go oświecić. *Lux cecidit & lumen infudit*. Nerozumieydie ludzie, że to Christus ni twoiá pázłotka, co się powierzchu tylko świeci; i po wierzchu i w-wnatrż Światłem jest: więcze i sliná iego, z-wnętrznosci wziętá, oświeca. *Vt adverteres, quia interiora Christi, lumen sunt* mowi tenze.

Mowia drudzy, co im sliná, do gębzy przyniesie; oto sliná przyniosła Chrystusowi do ust: Przeyrzyz slepy, i przeyrzał.

Lecz zostáie pytánie: czemu przeyrzał, ziemiá, błotem uzdrowiony? snác ná náukę: kto ma oczy od P. Iezusa uzdrowione, to ma proch, má błoto ná oczách swoich, że mu się wśyzyskie urody, pozory, światowosci próchem będą zdáły.

1.

Leo serm: 1.
de Ierun.: Der
eius Mens.

2.

3.

W-náprawie
cłowicka,
ma mieysce
nasze upo-
korzenie.
Ioan: 9.v.32.

4.

Ibid. v. 6.

5.

Ambro: lib: 9.
Epist: 75.

Item ibidem

6.

7.

Idem ibidem

A wy Chrześciance uczcie się, że podobnym sposobem w-Kręcie Świętym błoto uślinione, śliną ubłotnioną oświecać, was będzie, mowi tenże: *Quasi Sacerdos, per figuram Baptismatis, mysteria gratiae spiritualis implevit.* Zgęsto się to było błoto, z-ktorego oczy nasze uformowane, i rozprawyie ie śliną swoją Chrystus, *Diluat te Christus, ut videas.*

8.

Irenae: lib: 2.
adver. Her.
Cap: 15.Sedul. lib: 4.
num: 58.

DAJĘ PRZYCZYNĘ do mego przedsięwzięcia, czemu błotem, śliną rozprawionym, uzdrowiony ten ślepy. chce kto suknią iaka dobrze naprawić, szuka sukni takiegoż, i teyże farby; chce kto poprawić obrazu, dobiera farb, z-jakich przedtym, ten obraz stanał; Toż uczynił Chrystus: z-błotą ulepił człowieka, z-błotą ulepił mu oczy, z-błotą ie, też naprawuie. mowi Irenaeus: *Ex qua enim terra, Deus ei formavit oculos, ex hac manifestum est, quoniam ab initio, plasmatus est homo, błoto wzrok naprawiło, E terra ei Deus formavit oculos; bo też z-błotą stanały, ab initio plasmatus est homo.* Nie mogę tu nie wspomnieć słow Seduliusza: *Lutum generant, claustris illiniens, quicquid in homine minus esse conspexerat, de veteri, bonus artifex, cemento supplevit:* Iakoby mowił Seduliusz: Weyzrzał Pan nasz na ślepego, widzi że są powieki, ale białku, ale zrzenicy, ale oczu nie masz, przenika, że to z-błotą uczyniono, i do tego błotą, iako do dawnego wapna, dobry rzemieślnik uciekł się, *De veteri, bonus artifex, cemento supplevit.*

9.

Patrz, iako proch i błoto miało miejsce w-naszym ztworzeniu, tak ma miejsce i w-naszym naprawieniu, uzdrowieniu, a to wszystko na nasze upokorzenie. Ktoreż mogło bydź większe naprawienie narodu ludzkiego, iako przez śmierć Chrystusową? a iakoż nas naprawił: upokorzeniem! upokorzeniem! *Humiliavit semetipsum Dominus IESVS,* upokorzył siebie samego P. Iezus: upokorzeniem iego zbawieni, upokorzeniem naprawieni jesteśmy.

W T O R A C Z E S C.

10.

STosuję pomienione słowa: *Da huic locum,* day temu miejsce; naprzód do człowieka grzesznego.

11.

Miły człowiecze grzeszny, Bracie moy, dawnożes się zpowiadał? dawnożes pokutował? snac nie dawno zgrzeszyłeś, czy ieno nie dzisieyszey nocy? nu ieno czy nie dziś? ale dawnożes też był u zpowiedzi? o nie mowię nic o owey ceremonialney, z-musu, z-zwyczaju dnia Świętego, zpowiedzi, ale u zpowiedzi żalofney, prawey, właśnie Chrześcijański? dawnożes do stołu Bożego przystępował? a właśnie z-czućciem, serdecznego, nadprzyrodzonego nabożeństwa? Dawnożes widział P. IEZUSA w-Monstrancyi wystawionego? dawnożes też był na pierwszej Mszy? abyś widział Pána, w-puszcze zakrytego? maszże też nabożeństwo widzieć P. IEZUSA, gdy go podnożą na Mszy Świętey. A domyślaszże się też człowiecze grzeszny, na co cię o to pytam? na to, abym zażył, tych słow do ciebie: *Da huic locum* day temu miejsce, day Ciału i Krwi P. IEZUSOWY, w-duszy twoiey miejsce. Zagniezdziły się grzech i złości twoie w-tobie, czemuż też kacić sercá twoiego, czemu miejscá w-duszy twoiey P. IEZUSOWI załuiiesz? *Da huic locum,* i ieżeli w-sercu twoim, nie iest P. Iezus domowym, niech przynamniemy będzie gościem *Da huic locum,* day mu miejsce. Ieszezes nie tak zakámiął, abyś sobie nie życzył, przy śmierci, posilić się Najswiętszym Sakramentem, abyś sobie nie życzył, wziąć Wiątyk, i ośłanie strawne, snac choroby, nie będziesz go godzien, który o niego, zdrowy nie dbasz! nie dbasz ty o P. IEZUSA teraz; nie będzie też snac dbał o ciebie skutecznie Pan, Iezus potym.

12.

Mowiac o pokucie, i namawiaiac człowieka grzesznego, aby pokucie dał miejsce, przypominam mu Piotrá S. za ieden grzech, w-iąski-
ni po-

ni pokutniacego, iako przed P. IZUSEM zaczął, gorzko płaczacego! więcze albo Pietrze S., day temu grzesznikowi mieysce, niech w-tey iaskini zasiędzie, niech za tak, wiele grzechow swoich płakać pocznie, a trzebaby, aby rzewliwiey płakał, niżeli ty: bo więcey śnać, ciężey przy-
namniey częściey zgrzeszył! podź pokutniacy Pietrze, na Stolicę Rzym-
ską, z-Stolice Rzymskiy na Tron Niebieski, a osadź tego grzesznika, w-
iaskini twoiey, niech się tam pokutować nauczy, pokutować zacznie.
Wglądam w-cię sercem i afektem miła iaskinia Piotrowa, niewiemże, czy
nie wakuiesz? czy jest tam kto w-tobie choć nie rzecz, ale naśladowa-
niem. to pewna, że nie masz tam ciżby: bo ludzie do grzechu się kwą-
pia, od pokuty stronią. O Panie, wysłuchawszy zpowiedzi tysiącami
ludzi, kazac do tysięcy ludzi, day szczęście, kogo, na pokutę Piotrowa
namowić, do iaskini iego naśladowaniem odważnym zaprowadzić.

Ale i ty pokutna Mągdaleno, czemużbys też nie miała przypuścić
tey grzesznice do nog P. IZUSOWYCH? już się przy nogach P. IZUSO-
WYCH napłakała! niechże też już i ona przy tychże nogach P. IZUSOWYCH
płacze, niech płacze za grzechy swoje, a barzo twoim podobne, śnać
większe, by i w-infzych materiyach, niż twoie! już się nacierają.
Warkoczem twym, nog P. IZUSOWI, niech też i włosy iey będą mu za
ścierkę, a lzy za kapiel, *Da huic locum* day iey mieysce. Mągdaleno
Święta, sama ia do tey pokuty przypraw, naukę iey przeproszenia Pa-
na IZUSA podaj.

Imieniem wszystkich zpowiedników, duszom do zbawienia pomagá-
jących, imieniem wszystkich Káznodzieiow, wiodacych swego słuchacza
do Bogá, żebrzę u ciebie dobry IZU: *Da huic, huic, huic locum*, day i temu, i
temu, i temu mieysce! a kędyż? tam kędy S. Ociec nasz prosi, o mieysce
ulubione sobie modlitwa, *Intra tua Vulnera absconde me*, w-ranach twoich
zkriy mię, zkriy wszystkich pokutniacych, wszystkich ciebie przepro-
szających. Zkriy Panie w-rękách twoich, tego miánowicie, który pier-
wszy po tym moim Kázaniu, umrze, w-ręce twoje Panie oddawamy du-
chą iego. Czy jest w-tym Kościele, która dusza, o ktorey Bogá sádzi,
że jest w-poczcie, że jest w-liczbie, tych, co szczegolniey Bogá teraz
miłuią? a jeżeli nie masz tu takiej duszy, stáraymy się byđż takimi. w-
szyscy! miłuymy P. Bogá naszego ná-d-ewszystko, prágniemy miłowac, mi-
łuymy każdy ná-d innych wszystkich, i będziem takiej duszy o mieysce,
u Pána IZUSA prosili, *Intra tua Vulnera absconde illum*, w-ranach twoich zkriy
ia: a w-ktoreyże iey ranie uczynisz Panie moy mieysce? Panie w-ranie
serca twógiego.

Stofuię ieszcze te słowá: *Da huic locum*, day temu mieysce do dusz
Czystowych. Są dusze w-Czystcu, nie iedną rozumiem nie iedną, co ich
to, nieiako zapomniá P. IZUS w-Czystcu. wyszedł rok, zapomniá o niey
P. IZUS: wyszedł drugi i trzeci, wyszedł dziesiąty, zapomniá o niey
P. IZUS. Są dusze w-czystcu tak dawno, iak dawno náprzykład zaczął
się Zakon nasz; są śnać drugie tak dawno, iako się zaczął Zakon Domi-
nika i Fránciszka Świętego. Są śnać drugie i dawniey, zapomniá o
nich P. IZUS mówionoc też i za nich lub w-pospolitosci, lub w-szcze-
golności: wieczny odpoczynek day im Panie, i swiatłosc wieczna niech
im świeci! a przedcię się nie dał P. IZUS uprosić, zapomniá ich nieiako.

Przekładam to samo tak: Przyniosła przed Máiestat P. Bogá nasze-
go, tak wiele Mszy, umartwienia, modlitw, iáłmużn, westchnienia: tey
duszy dáruię Bog tak wiele Mszy, i bierze ia sobie; tey dáruię tak wie-
le umartwienia, tey tak wiele iáłmużn, i wybawia ie z-Czystcá; tey co
dopiero do Czystcá przyszła, dáruię iedno westchnienie i osiága Niebo!
a dusza nie od iednego dziesiątká lat, w-ogniu goráca, w-zapomnieniu
nieiako zostáie. Po ludzku mówiac, przypomni ia Anioł iey stróż, *Da*

Kazanie trzecie na Niedziele szesnasta

buic locum Pánie day mu też mieysce w-Niebie, a surowość Bozka odkłada, nie wyzwala, w-mękách zapomina, i żegna duszą nieiako zapomnianą, dusze uwielbione: Badźcie łaskawe, i ia choć w-mękách, Páná mego miłować, wielbić będę.

5. Przytoczę tu powieść, tak iako prosta Historyja. Corká iedná Páná wielkiego, prosiłá pobożnego Káptaná (żył zá mnie, alem go nie znał) áby P. Iezusa prosił, żeby mu obiawił czyli Ocie iey, iest ná dobrej drodze. Długo się tego pokorny Káptan wzbraniał, ále zwyciężony wielá prośb, udał się ná modlitwę. Po nie máłym czásie nic nie odpowiedał, dał się nákoniec użyć, i rzekł: P. Ocieccí ná dobrej iest drodze, ále będzie długo, długo w-Czyścu. pyta się Corká a długoż? záduma się Káptan, zasmuci, i rzecze: do sadnego dnia! A był to Pan, záktorego, tysiącami Mszy SS. odprawiono, ábył to Pan, záktorego w-dzień pogrzebu, każdemu Káptanowi na Msza czerwony złoty, ubogiemu taler bity, iálmuzny dawano. A P. Iezus go (daymy to) w-Czyścu zápomniáł. O miłosierny, naymiłosierniejszy Boże, ále oraz sprawiedliwy, iák stráśzne! iák surowe! są sady twoie. Zá cię pewnie tysiącami Mszy SS. nie będzie, by i tysiącami były, podobno cię przy nich zápomni P. Iezus! więcze gdyś żyw, lepiey myśl o duszy twoiej, pilniey się Bozkiey sprawiedliwości wypłacay, lepszá, pewniejszá, iedná świeca zá żyworá, niż dziesięć po śmierci. Dobrotliwy Boże, duszom tym od ciebie nieiako zápomnianym, duszom w-Cyścowych ogních záśiedziáłym, day im też w-chwale twoiej mieysce, *Da buic locum*, wszák-es też i iey náznáczył mieysce w-Niebie, wszák P. Iezus wstąpił do Nieba, áby i iey zgotowáł mieysce, niechże go už ośiedzie, zápomniy Pánie grzechow iey, ábys sobie ná nie miłostíwie w-spomniáł, á nam day ták żyć, ták cię błagáć, ábysmy po szczesliwym w-łásce twoiej zkoniui, nie przyszli ná to twoie, nieiako w Czyścu zápomnienie. Amen.

K A Z A N I E III.

Ná Niedziele szesnasta po Swiatkách.

Pierwsze w-Kościele Fárskim Poznńńskim.

In illo tempore. Onego czásu.

Stáre látá lepszé.

6.



Iem ia bárzo dobrze, co wy o Káznodzieiáck pospolicie mowicie: a niewieć kiedy skończyć! nie może do końca tráfić! A ia záś wam zpowiádam się, zem nie mógł do poczatku tráfić: bo mieszkáiac zrozrządzenia Bozkiego iákikolwiek tu czásić, nigdym w-tym Kościele, dopieroż z-tey świeżey Kazálnice nie kazał. Abym się wywiedł, zem do poczatku tráfił, biorę sobie zá témę álbo ná uwážanie, słowá k to-re są po czatkiem niemal wšyřtych Świętych Ewangeliy: to iest *In illo tempore*, Onego czásu. Coż o tobie powiem miły czásić? Powiáda o tobie Filozofyia, żeś ty iest obbieg, álbo obrot kołowrotu niebieskiego, *Motus calorum*: Powiáda o tobie Aristoteles, żeś ty iest wymiar, przeszłego, przyszłego, *Mensura motus secundum prius & posterius*. Powiáda o tobie Augustyn S., żeś ty iest lekarz, świeże urázy i przymowki leczący: Powiáda o tobie Poetyká, żeś ty iest zębal, *Tempus edax rerum*, który kłem twoim ruinuiesz nie dobyte zamki, kořisz zębem twoim náktádne páłáce, požerasz naybudowniejsze miásta. Powiáda o tobie polityká, żeś ty iest szpieg, który nayskryřsze rády, zdrády, odkrywasz, czás to (práwi) pokaże. Powiáda o tobie Chorobá, bé i nádzieiá, żeś długo, *Infirmus*

Aristoteles

August. & Con-

sep. lib. 4.

Cap. 8.

Quidius 15

Met.

mitas

mitas facit diu. videri, quod citò sit mowi Augustyn: Chorobá czyni że się dłu-
go zda, co się prętko dzieje. Wesołość zaś i zabawa powiada o tobie,
żeś krotki, niewiedzieć iako ten czas przeszedł. Powiada o tobie le-
nistwo, że cię niemasz, czasu nie było. powiada o tobie wieśniactwo, żeś
ty zegar powszechny, kompás od Boga. A ja co o tobie powiem? po-
wiem o tobie, żeś ty im starszy lepszy, lata stare, lata dawne, lepsze.
Ad maiorem Dei gloriam, Na większą chwałę P. Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Biorę na uwagę Rozdział siódmy Daniela Proroka, i stosuję go z-
Rozdziałem piątym objawienia Iana Świętego. Daniel mowi: *Aspi-*
ciēbam donec throni positi sunt & antiquus dierum sedit, Pátrzyłem aż trony poło-
żone i dawny w-lata siadł. A Ian S. mowi: *Et vidi & ecce in medio throni &*
quatuor animalium & in medio seniorum Agnum stantem tanquam occisum, I obaczy-
łem, a oto w-pośrodku tronu, i czterech zwierząt, i w-pośrodku star-
szych, báránka stołacego, iakoby zabitego.

Co do tłumaczenia Proroctwa Daniela zakładam sobie pyta-
nie, co znaczy ten podeszły w-leciech na tronie siedzący?

Powiada Cornelius à Lapide, że tu prorokuie Daniel o czterech Monár-
chiiach, Asyryjskiy, Perskiy, Grecki, Rzymskiy, po których miało
nastąpić pánowanie Chrystusa. *Post quatuor Monarchias Daniel hic describit*
regnum Christi. A tu uważam, trony były położone, a jeden tylko na tronie
siedział, iakoby obraz przemian Krolowania, siedział tu na tym tronie
ten, tron został, jego nie masz, Krolował ow na tej stolicy, już nie.
Kroluie, tron położył *Throni positi sunt*. Mowiąc o Koronie, Pánowali Le-
szkowie ustali, Pánowali Piastowie zeszli, Pánowali Iągielonowie po śmier-
ci ustąpili, Pánował ostatni Ian Kázimierz ze Krwi Mácierzyńskiej Iá-
gieło, a już w-leciech podeszły, *antiquus dierum* ábdykował, *Sedit*.

Czego uczy ten podeszły w-leciech, około ktorego trony położo-
ne? Uczcie się młodzi, teraz po wákacyách do szkoł powracający, na
nowo przybywający, kiedy starość, kiedy szędziwość zasiada stać, by i
miejsce do siedzenia było, nie o bok zaraz zasiadać, nie za towarzysza di-
szkurować, gdyż i przytym szędziwym, *Antiquus dierum* tronyć były, nie
siedział nik.

Uczy ten przeszły w-leciech tronami opasany nowo-gospodarzow,
gdzie starość, tam zamożystość. Podobnoć na początku dość było na
zedelku, teraz krzesła na trony, násprawował ich, bo długo żył.

Uczy aby Pan bez wákansu nigdy nie zostawał, kłaniaj się iakita-
ki, bo to tron ieszcze nie osadzony, nie zaobiecany, większa powolność
ktora expektatywa, i oczekiwanie nakazuje, Łacno rozkazać, gdy jest
co dać, Nádzieia, mistrz ukłonu. Lepiej, że o tenże tron, ten się bę-
dzie kłaniał, ow respektował, ci przyślugowali. A wostátku choć po-
deszły w-leciech, wolał sam na tronie siedzieć, niż towarzysza przybie-
rać, zatrzymać Pánstwo niż zkładac *Antiquus dierum sedit*.

Uczy Seymiki deputackie: iakich na Trybunał Koronny obierać máia,
nie dzieci, ale według prawá dyskrecyi máiaczych, ácz *Glossa interlinearis*
powiada: że to słowo *Antiquus dierum* Dawny w-lata, rozumie się, *Se-*
verus Iudex & verus, Surowy Sędzia i prawdziwy. by był na pozor młod-
szy, ale niech według praw i prawdy sádzi, *Verus*, niech nie na uprosze-
nie, ale na sprawiedliwá, kreskę choć i ostrá dáie, *Severus Iudex*, już ten
Sędzia, tym samym szędziwy, tym samym stary, *Antiquus dierum*, Lata dáie
godność, na starość przywilej cnotá *Antiquus dierum, severus Iudex & verus*.

Dać do mego przedsięwzięcia przyczyne, czemu to na tronie
zasiedział podeszły w-leciech.

Intencya była Duchá S. przez Daniela wyrazić P. Boga naszego,
L3 ktore-

1.

Danielis 7.
ver: 9.

Apoc: 5. v. 6.

2.

3.

Cornelius à la-
pide hic
Siedzący na
Tronie sędzi-
wy wyraża,
że stare lata
lepsze.

4.

5.

6.

7.

Gloss: Interl:

8.

9.

któremu, iako niżej opisuie *Millia millium ministrabant ei*, Tysiące tysięcy służyli mu. A iakoż go chciał wyrazić Dániel? Chciał wyrazić iako dobro Naywyższe, najlepsze, porównania niemające, a na tronie chwaly swojej w-Niebie ubłogostawiające! i myśli sobie Daniel: iakoż mam to dobro naywyższe wyrazić? dam innym latom pokoy; ale go wyrażę iako wiele lat przeszłych, iako dni dawne mającego, *Antiquus dierum sedet*, stary w-leciech zasiadł. Niemaszci przedcie iako stare lata, że niemaszci przedcie iako Bog; więc Bogá, iako dawne wyrażę lata. *Antiquus dierum sedet*. Pewnie dawne czasy lepsze, a że niemasz, nic lepszego nad Bogá; więc go przez przeszłe opiszę lata, *Antiquus dierum sedet*. Inowi Dionizy Święty: *Dierum Antiquus laudatur Deus*, Dni dawnego chwala Bogá. Czemu Bogá samego chwali Daniel? bo stary! *Dierum antiquus laudatur Deus*; czym samą szczerolność, błogostawieństwo, dobro naywyższe wymalować się ma? *Obiectiva beatitudo*, Obrazem tej dobroci dawność jest lat! *Dierum antiquus laudatur Deus*. Patrzącie w-samym P. Bogu naszym dobroć jego, wyraża się dawnością jego, niech po ludzku rzekę starością Bózka, *Antiquus dierum, laudatur Deus*.

Dionisi de di-
vinis nomini-
bus cap: 10.

10.

Apoc: 4. v. 3.
Niebo staro-
ścią się wy-
raża.

11.

ZAS U IANA S. W-OBIAWIENIU W-ROZDZIALE CZWARTYM NIE WYRA-
ŻA SIĘ OSOBA, KTORA SIEDZIAŁA, ALE TYLKO ŻE SIEDZĄCY SIEDZIAŁ, SUPRA
SEDEM SEDENS.

Aby się wyraziło, nie trzeba aby ludzie na początku znali po twa-
rzy siedzącego na Tronie, Czemu? boby się wpierali, to moy Pan Brat,
to moy Pan Szwágier, Pan Wuy, Pan Stryi; i mogliby się przykrzyć o
fawory i łaski, i byłby o to háłas, zazdrości dosyc, boiaźni nie mało:
tylkoć swoich będzie wywyższał. dość że siedzi na Tronie, a jeszcze
z-známienitym pochwały wielkiey tytułem, *Supra sedem sedens*, na Stolicy
siedzący. Dopieroż za czasem może się pokazać, że on Báránek, że on
Kozlarogi, *Agnum stantem*: ale to ma bydz aż w-Rozdziale piątym.

12.

Opisuie iednak iego Afesorow Pismo S. dwudziestu i czterech starych,
Et super thronos viginti quatuor seniores sedentes, W-szátach białych *Circumami-
sti vestimentis albis*, żaden nie był z-odkrytą głowa, *Et in capitibus Coronae au-
reae*; a niżej zaś opisuie Pismo S., że w-pośrodku tronu między stáremi,
stał Báránek, iakoby zabity: *Et ecce in medio throni, & quatuor animalium &
in medio seniorum, Agnum stantem, quasi occisum*.

13.

O naymilsz staruszkowie, obliśpiłiście tego Báránká, a nie upilno-
wáliście! lepiey go było poruczyć ludziom młodym, zbroinemu żołnier-
stwu, orężney gwardyi; toby go byli ludzie młodzi i rycerscy zabijać
nie dali; chyba żeście się nie zgadzali z-ludźmi rycerskimi, a sami nie
mogliście go obronić. Ba i niewiem ieżeliście go bronili: bo nie widząc
to staruszkowie, aby ktorego z-was potracono, rąniono; a Báránek w-
pośrodku położony, zabít: znać żeście się mili stárcy o tego Báránká
nie zastawiali, o całość jego nie dbáli; a że już siedziacie, żeście krze-
stowi, *Super thronos viginti quatuor seniores sedentes*, za Báránkąście się nie za-
stawiali. choć mu też zdrowie odeimowano, *quasi occisum*, iż przedcie
iakoś stał *stantem*, tymesćcie się samym kontentowali.

14.

A wy coście się na Báránká zpiknęli, życieście mu odiać chcieli,
miliście go już między soba iako zgubionego! *quasi occisum*. Za łaska
Boża postaremu mu nic, *stantem in Throno*, postaremu on na Tronie, postá-
remu Bog go wyzwolił, wyzwaląc będzie, *stantem*.

15.

Człowiek obłudny, bywa też báránkiem, co to stał *stantem*, nie było
mu nic, *stantem*, a zmýślał iakoby go zabito, *tanquam occisum*; pokazuie się,
że on, ni twoie umęczenie *tanquam occisum*; byle go chwalono, wyśławia-
no, ogłaszano *Dignus est agnus*, dobryż to báránek.

16.

Do MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, mowi Deła Haye na to miejsce, że się
wyrażaia Święci Boży już w-Niebie krolujący, i korona chwaly ozdo-
bieni,

bieni, *Dico breviter --- hos seniores esse homines, Christi Sanguine redemptos, & vitam eternam consecutos.* Ale jeżeli są Święci, czemuż to stąrzy? izaliż tam tak wiele tysięcy niewinnych nie będzie, dziątek się nie znajdzie? a kilkanaście tysięcy niewiniat, za Chrystusa przy jego narodzeniu pobitych w-co? a Agapit czternaścieletny Męczennik kędy? przynamniemy jest poważne uważanie Teologów, że wszyscy w-Niebie w-latach P. I E Z U S O W Y C H, to jest trzydziestu i trzech będziemy. A czemuż ci Święci zdądzają się być stąremi? Lata Świętych w-Niebie, lata dobre, niechże będą stare, lata Świętych w-Niebie są lata Bożkim podobne, Bogą pełne, niechże będą Bogu, który jest *Antiquus dierum*, podeszły w-dni, przypodobane. Mówi Aretas: *Hi qui sedent seniores sunt non iuniores, quoniam promissa quoque hereditas, vetustissima est.* Ci którzy siedzą stąrszy są, nie młodszy, albowiem obiecane dziedzictwo, najdawniejsze jest. Coż lepszego nąd, Niebo, i przeto mówimy: Iak w-Niebie tam, gdy wyrażamy, że gdzie dobrze. A iakież to niebo? Niebo stąre, *Hereditas vetustissima est.* Kto szczęśliwszy nąd Świętych? Nikt, iakoż się wyrażać będą? latami dawnymi, które lepsze niż terażniejsze, *seniores sunt & non iuniores.*

Aretas

ZAKŁADAM TU PYTANIE, CZEMU OKOŁO SIEDZĄCEGO NA TRONIE PODESZŁEGO W-LEĆIECH, NIE SIEDZIELI CI DWADZIESĆCIA CZTERECH STARCOW, A PRZY TYM BARANKU SIEDZA, I OKOŁO UKORONOWANI, *Et super thronos viginti quatuor seniores sedentes.*

Zec siedzą w-okrag *in circuitu*, nie dziwuję się, bo mądry był ten Bąranek, uchrąniał się nienawiści, inwidy, niechciał iednego nąd drugiego przenosić, lepszym przy boku swoim mieyscem wywyższać; więc wszyscy w-koło siadżcie, *In circuitu sedis*, wizerunk dąiac i sposobom Seymakowania Koronnym Kołu Slącheckiemu, Kołu Rycerskiemu.

A podobno też ten Bąranek wsteskniłby się był, uciekłby był z-pozródku tronu, i wårtowali go ci stąrcy, kłńiali się, Korony zdeymowali, mówił każdy: Otoć się Koroną moią kłńia, nie opuszczay tronu.

Upątruję tu, iakom nąmienil, Abryz Rządu Koronnego; Senat, Izba Poselska, są to ni twoi krolikowie: wyraża to polityczna powieść, że Krol Polski jest Krol Krolow, *Rex Regum*: i owszem zda się że ci sami Krolami byli nie Bąranek, ponieważ oni sami ukoronowani, a nie czytany aby ną głowie bąranką Koroną była. i tak śnać, i ten Bąranek ni Polski Krol, *regebat regentes* rządził rządzacemi, Krolował nąd Krolu-iacemi.

Niechciał mieć ten Bąranek iakich tam kozielekow okołó siebie, bo nie rzecz, aby przy Tronie tryksać się mieli.

Opasał się nie ludźmi młodem, coby mu to prawdy, (powagi, i doświadczenia nie mąiac,) mówić nie mogli; wszyscy o Koronie myśla, które ich myślenie Koroną wydawa, żaden z-nich nikomu się nie kłńiał, Korony nie nąchylał, tylko swemu Bąrankowi.

Choć Bąranek iakoś Korony ną głowie nie ma, to jest *absolutum Dominium*, i iedynowłádztwą zupełnego, przedcią mu się kłńiaia Korony: a nie dziw, bo też ten Bąranek miał Księgę przy sobie, podobno stąrut Niebieski! trudno to nie sząnować Bąranką, gdy się stąrutu trzymał, i według stąrutu przeciwno dobrym i exorbitanom postępował. Co obaczysz wszyscy się kłńiać musieli, *Et cum aperisset librum --- viginti quatuor seniores ceciderunt coram Agno.* Wyczytał ten Bąranek sposób, aby mu się kłńiano, a stąrcy, a senorowie i stąrszyzną się też bali, aby i ną nich tam iakiey terminaty nie było, i przeto iaki taki do ukłonu. *Et cum aperisset librum viginti quatuor seniores, ceciderunt coram Agno.* Korony nie miał Bąranek ną głowie, bo się z-temi stąrcami, z-temi poddánemi tak obchodził, iakoby Korony nie miał, brát a brát. Powiáda Origenes Homil: 21, in Lucam, że ludzkie serce wielkie, *Magnum cor hominis & spatiosum*, dopieroż serce

Apet: 52. v. 2

ferce Rządcow. Takie miał ten Bárańek, że się w-niem nie jeden albo drugi Senior, ale *viginti quatuor incircutu throni*, zgodziło, zmieszcilo się ich dwadzieścia i cztery.

8. Co strony siedzących przy Bárańku, mogłby kto i to mówić: że ten siedzący na tronie był *Antiquus dierum*, podeszły w-leciech, trónić były, ale siedzących stárcow nie było; bo sam iáko podeszły mógł sobie rádzić, wgroził się, nie dał nikomu o bok siadać. Ale kiedy młodość pánuie, rzadzi, trzeba żeby go stárfzy okoliczáli, rády dodawali, i żeby przebaczał choć też około niego siedzący, powagę sobie iákaś czynili. Poczekay tylko Bárańku, iák podstárzeiesz, będzieś *antiquus dierum*, Nikt około ciebie siedzieć, z-táka powaga nie będzie.

9. DAIĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA PRZYCZYNĘ. Pokázuie się Bog na przod Dánielowi tronámi opasány, ale ieszcze nie osadzonemi, i komitywy stárych iákich i podeszłych ludzi nie widać: bo też ieszcze trony nie osadzone, szczęścia ieszcze wíekuístego nie doszli; á gdy się pokázuie Bog dwudziestá czterech stárcow osadzony, iuż się wyrażáia ludzie, od Bogá uwielbieni, do szczęścia wiecznego przypuszczeni, których szczęście ta się stárością wyraża, ta sędziwością piecztuie, i iednoż im było szczęśliwemi zostąć, co i stáremi mówi Rupertus: *Quorum in cordibus ille antiquus dierum sedet, Deus quippe recens in illis non fuit*. Zásiadł Bog przez widzenie w-fercách ich, *Deus in cordibus illorum sedet*. Iuż sam P. Bog w-fercách ich nie był nowina, ale się w-nich zástárzał, *Deus quippe recens in illis non fuit*. Wíec żeście uszczęśliwieni, bádźcieśz i látámi stáremi wyrażeni, *Viginti quatuor seniores*, Ták to dobre dawne látá, że samo wíekuíste dobro i szczęście, stárością się wyobraża, wyraża.

10. *Rupertus*
Ecclesi. 10.
v. 16.
Krol dzie-
cie przekle-
two.
MOWI DUCH S. Væ TIBI TERRA CUIUS REX PUER EST. Biádá iest zięmi, ktorey Krol dziecie iest. Rzekę ia Polak za Korona. Szczęśliwa Oycyzná, w-ktorey berło za elekcyá idzie: bo nam nie pánuie nigdy Pan w-kolepce, albo *Puer* na Tronie.

12. I to szczęśliwy Koronny zwyczaj. że na tronách Biskupich, w-Kátedrách Opáckich, dzieci nie zásiadáia, albo przynamniey zásiadać nie powinni. Senat názwany od stárości i Stárostwá, od stárzenia się, áby i imię wyrażáło, że *discretione, & prudentia valentibus*, że doyrzázým dawac się máia.

13. *Sineda*
Wroćmy się do tłumáczenia mieyscá tego. Powiáda Sinedá: że tu iest rzecz o Krolu, ktory nie iest láty dziećciem bo loasz siedmioletni 4. Reg. 22. Iozyasz ósmioletni 2. Paralp: 33. Sálomon iáko ráchuiá dwunastoletni, á przedcie szczęśliwie pánował, á z-opátrznosci Bózkiey szcégolney pánował; ale tu iest przymowká na Krole, co sa, nie láty, ale obyczáymi, nie wiekiem, ale postępkiem, dzieci. Co w-ten czas się pełni, gdy się osadzi zła ráda, *Dicā carpi --- Regis pueri stultos consiliarios & iniquos administratos*, Szczypie tu Duch S. młodego Pána, głupich Rodzicow, *Stultos consiliarios*, i niespráwiedliwych administratorow, *& iniquos administratos* W-ten czásto Krolestwu biádá, kiedy dżiátwá pánuie, *Væ tibi terra cuius Rex puer est*.

14. *Ioannes Ferus*
hic
Ioannes Ferus liczy tu Krolá dziećciemá nagány *Puer ignorans & obliuifus*, Dziecie niewie co się dziecie *Ignorans*, powiesz, zápomni; obiecuie, nie da; przyślużysz się, nie uważy tego; *Ignorans & obliuifus*. I to obelgá: *Regitur ab aliis* Rządza go, nie rzadzi; zá rękę go trzymáia, áby dał komu oni káza, áby sam berlá nie trzymał, *Regitur ab aliis*. Ida i inne zle: *Nescit seipsum regere*, Nie umie siebie samego rzadzić, rády w-domu nie mász, cudza głowa stoi, iest záwsze przy niem mámká, *Nescit seipsum regere*. A iákież też to dziecie w-okázyiách frásunkow i kłopotu! *Ludit plerumq; etiam in morte parentum* Gra częstokróć i podczasz śmierci rodzicow. Ginie Oćiec, mowmy Oycyzná, *Ludit!* nie uważa! iuż po miłey Mácce w-ktorey się zrodził, dożył, iákby to nic, dobra się myśla zabawia!

zabawia! *Ludit*. O ladać się rozie, i rozgniewa; *Deniq ob leviculas res irascitur*. *Is igitur Rex puer*, To mi to Krol dziecię. Dziękujemy P. Bogu naszemu, że u nas elekcyia, Krolami mężow czyni, nie dzieci.

Do MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA: kiedy biada Krolestwu? gdy nie masz w Pánu stárości! cóż młodość wyraża? biada, biedę! *Va tibi terra*, dobrze by było gdyby stárość była, szczęście by było gdyby sędziwość, ktorey że nie masz, opływa nieszczęście, *Va tibi terra, cuius Rex puer est!* Oto największe niebá szczęście, á czymże się wyraża? stárością! *Antiquus dierum sedit*, á nieszczęście co ma zá obraz? młodość! *Va terra, cuius Rex puer est.*

Ze stáre lata lepsze, dawne to było mniemanie, i ktore jeszcze za czasów Augustyná S. kwitneło, mowi on: *Apud Patres nostros anni meliores fuerunt*, głosto wász powszechny: u Oycow naszych lata lepsze były! á Augustyn co? iákoby głowa kiwając mowi: *O si interrogares Parentes tuos, similiter tibi de parentibus murmurarent*, Obys zpytał Rodzicow twoich, także by też oni jeszcze o swoich rodzicach á Dziádu twoim i Prádiádu szemráli. O cóżby szemráli, czy że dawne klucze i májétności poprzedałi? nie! czy że dość potomstwa zostawiwszy, dziedzictwa nie przyczynili? nie! ále szemrania máterya, *Patres nostri Beati fuerunt*, nási to Rodzicy nási, ná świecie niebo mieli, Błogosławieni byli. A wy co? *Nos miseri sumus*, miseracyfny my, nędzarze, *Dies malos habemus*, Dni nasze złe. Ták to dawne, tak powszechne mniemanie, że lata dawne lepsze. To to jeszcze zá twego czasu mniemano Augustynie, że stáre lata lepsze? mniemano! toć już tego więcej dowodzić nie będę.

1.

2.

Augustinus
in Psal. 3.

W T O R A C Z E S C.

I Według duszy mowiac, dawne lata, lata pierwsze, lepsze. Iáko w rzeczach tych matériálnych i powierzchownych, są charáktery i znaki, ták i w rzeczach Duchownych i wnétrznych, znáyduia się też znaki. Jest poważnych Teologow niektorych zdanie, że Aniołowie z-sobá przez znaki álbó charáktery, rzekę wyrażniey, ná migi Duchowne gadają. Ale co większa, samá Wiará Świéta Kátolicka, tedy uznawa trzy znaki Duchowne, to jest znak álbó charáktér Chrztu, znak álbó Charáktér Potwierdzenia, znak álbó charáktér Kápiánstwa; i te znaki są nieśmiertelne, niezmaszane, wiecznie trwające. Zás są insze znaki Duchowne które zniesć się, zgładzić, utracić, mogą. Tákí charáktér jest łaska P. Boga naszego, która bierzemy ná Chrście, jest znakiem tákim, że gdyby rozum dzielnością nádprzyrodzoná wsparty, przeniknął naturę i przyrodzenie łaski Bozkiej, wyczytałby ná Duszy to nápisanie: Syn to jest Boży. Wziątes Chrześciański człowiecze ten napis ná Chrście, długożes go dotrzymał? Jeszcze się podobno w-tobie ledwie rozświecał rozum, rozbełtywał rozsadek, á jużes tákich się ważył spraw, ktore od piekła, od obrázy Bozkiej ciężkiej, samym tylko nierozumem wymowić się mogą. O tey twoiey tak postanowionej Duszy, izali się nie mogło mowić: lepsze pierwsze twoie lata były, kiedyś jeszcze sobá nie władał, w pieluchách leżał. I ná to miał wzgląd Dawid kiedy mowił: *Delicta iuventutis meae & ignorantias meas ne memineris Domine*, Pánie grzechow młodości moiey, i niewiádomości zapomniy. A to trzeba wiedzieć, że zá tákíe głupstwá grzechy, w-piekleć ludzie nie będą, ále czyścá nie chybiá á podobno ciężkiego? bo owo pierwsze rozmárzenie rozumu, choćci nie było dostateczne, ná zaciągnięcie grzechu śmiertelnego, dość go iednak podobno było, do popádnienia grzechu powszechnego. O szczęśliwybys był Kościele miły, szczęśliwybys był Kościele miły! gdyby w-tobie nie było nikogo, ktoryby słusznie z-Dawidem P. Bogá miał prosić: *Delicta iuventutis meae & ignorantias meas ne memineris Domine*, Ná grzechy młodości

3.

Kazanie trzecie na Niedziele Śesnaftą

dości moiej, i na niewiadomości nie pamiętać Panie. Już była ręka sprawiedliwości Bożkiej nad toba wyciągniona, aby zmazała to pismo, żeś jest Synem Bożym, ale głupstwo wymowiło cię, i niewiadomość. Otolі lepsze pierwsze lata, kiedys się jeszcze taka zbrodnia nie pomazała. Młodzi najmilsza, którym to jeszcze defekt rozsadku, niedopuszcza śmiertelnie grzeszyć, długoż jeszcze ten charakter na was nosić będziecie? długo ten napis trzymać się was będzie: Syn to Boży. Nieestetyż kiedy za miesiąc albo za dwa zginie! *Sic state charissimi*. Obyscie, tego napisu dotrzymali, tak w-łasce P. Bogą naszego dotrwali.

Przyszedłeś do rozumu, zgrzeszyłeś śmiertelnie, wyrył piatno piekielne na duszy twoiej, czart przeklęty, piatno; syn to zatrącenia. Mow do duszy swojej: A coż mi się to, coż mi się to było stało, coż mi było ten dziegieć piekielny zaciukowało? Żem Bogą najwyższe dobro obraził. Iezu ukrzyżowany, czymżeś mi się to był zprzykrzył, żem się dał od ciebie grzechowi oderwać? Dobro nieodmienne Boże moy, czemużeś mi się to był odmienił, żem cię nie uznał, przy tobie nie obstał? Oko P. Bogą naszego wszystko przeziirające, wieluż też tu widzisz z tym nągwałdaniem dusz, syn to zatrącenia. Ten dla nieszczerych zpowiedzi, syn zatrącenia, ten dla odwłoczoney pokuty, ten dla większego afektu przeciwko zтворzeniu, niż przeciwko Bogu, syn to zatrącenia, ten przez zwyczajoną do złego chęćwość, i grzech w-naturę obrocony, syn to zatrącenia. O Panie niech się ciebie rozmiłują, niech im to choć trochę w-serce wnidzie, żeś ty jest nieskończone dobro, miłości naygodniejszy. Lepsze pierwsze lata twoje były, boś w-niech w-łaske Bożą obfitował, terazes ia ztracił.

In illo tempore, Onego to czasu było, kiedys był daleko lepszy. Szliśmy do Zakonów z-taka rezolucyia, że choćby strzały ogniiste szły, przez nie byśmy się byli do służby Bożej przebili. Takaz teraz w-nas, żarliwość? Przystampiliśmy Kąplani pierwszy raz do Ołtarza Pańskiego, skusiliśmy pierwszy raz Najswiętszego Sakramentu od nas poświęconego, napiłismy się Krwie P. Iezusowiy, pod osobami winą, izali serce nasze nie gorzało w-nas? odesłismy od ołtarza, iako Lwi ogniem wybuchający, *Leones ignem spirantes*, a teraz czyli każda Msza naszą takowa? czy nie trzeba mówić: *In illo tempore*, kiedys to bywało!

Upatruie Iob, że lata stare lepsze, i mowi: *Fuisssem quasi non essem*, Obym był iakobym nie był. Czegoż się napierasz Iobie? *Vtinam fuisssem quasi non essem de utero translatus ad tumulum*, Obym był iakobym niebył z-żywoτά Mątki moiej przeniesiony do grobu! Dziękuięć Panu Bogu mojemu, że mi dał na tym świecie bytność, abym cie przedcie przez Wieczność chwalić mógł, ale żem cię kiedykolwiek obraził, lepiej było, żebym był urodziwszy się umarł.

Gospodyni domu tego Bożego pokutuiaca Mągdaleną, Orędowniczko szczęśliwego mego zkonania, do ktorey z-woli starszych na służbę káznodziejską przystawam, stara twoia pokuta, lepsza niż terazniejszy. Czy nie byłoby tu komu iako Mągdalenie pokutować? Nie masz takiej pokuty! Wieleż też warkoczow nogi twoie teraz Dobry Iezu obrąto? wieleż razy kapiel z-łez uczyniono? *In illo tempore*, kiedys to bywało! Ale mi rzecze kto: Panu Bogu dziękuje; Nie czuię takich grzechow na duszy moiej; Chwała Bogu! Bądź taki, jeszcze lepszy, aż do śmierci. Ale izali nie tak tobie dobry Pan Iezus iako i Mągdalenie? nie tak się tobie krwią swoją okupił, iako i oney, czemuż go tak nie miłujesz iako ona? czemu kiedys to tam było? *In illo tempore*, Onego czasu, *Dilexit multum*, Vmiłowała wielce. Day się nam Panie

teraz miłować, miłować dożywotnie, miłować na wieki Amen.

H O M I L I A

Ná Niedzielę szefnaftą po Świątkách.



CUM INTRARET IESUS IN DOMUM CUIUSDAM PRINCIPIS PHARISÆORUM. GDY WSZEDŁ PAN IEZUS W-DOM NIEKTOREGO KŚIAŻĘCIA FARYZAYSKIEGO. Chciał m dać znać P. Iezusowi: Iezu, Książę Iego Mość prosi ná obiad, iuż czas; ále zpytałby mię był Pan, któryż to Książę? iáko go zowia? I nie umiałbym się z-tego sprawić, bo i samá Ewángelyia, nie powiáda, iákie imię miał, ále go tylko iákimśi nazywa, *Cuiusdam Principis*, Książę iákiś. Znać że to nam tych Książat było wiele, boć gdyby ich było máło, toby ich też było łácniey pamiętać, i wiedzieć co to zá Książę. I zaiste byli tam niektorzy Książętá, Książętá po domie Bożym byli; znowu drudzy mieli coś w-sobie Krolewskiego, z-ktorych był ieden, *Quidam Regulus*, Krolik nieiáki; byli ieszcze i Książętá z-Faryzáystwá, z-ktorych był dżisieyszy ieden; *Principis Phariseorum*.

CUM INTRARET. Odpowiada Eutimiusz, co to był zá Książę, *Erant enim quidam inter Phariseos semi-mali, & qui, ceteris erant praestantiores.* Byli między niemi niektorzy ná puł tylko źli, ále drudzy byli celnieyszy w-złóści, i ci iuż byli między niemi Książętá; byli niektorzy Faryzeuszkwie, á drudzy Fárużowie, iedni Nowakowie w-złóści, á drudzy dawno wyzwoleni mistrzowie: gdyby zprobować, bá day Boże nie probować, że ten álbo ow w-poł Faryzeuszek, á w-tym cáte Faryzáystwo.

CUM INTRARET. Po coż też Páná zaprosił do siebie ten Książę? odpowiaáa tenże: *Opinionem venari cupiens, quod ipsi non invideret.* Záprosił Páná do siebie, bo mu się chciało ná łowy, ułowić chciał! coż takiego? opynia u ludzi, że on dobrze żyie z-Chrystusem, bántietuia się wespoł, á zá tym iednoż rozumieá. Widziało pospolstwo, że Pan nász, nie był zá Cesarzem, ále go też urażać niechciał, w-žadne się fakcyie áni Herodyiańskie, áni Faryzáyskie nie wdawał, miał lud po sobie, miał kredyt, i co on rzekł, iák zá słowá Bożkie, iák od Proroká, wszystko przyimowano. Chciał to wszystko pospować stary Fáruż, wdám się prawi ía z-Chrystusem w-komitywę, będę go raczył, podeymował, áby rozumiano, zem ía iego przyaciel, dopieroż ten pozor miawszy, będę go wytykał, będę go u wszystkich w-łásce i kredycie psował, tym się zástawiaíac, zem z-konwersacyi, z-poufałóści doćiekł, rad, zamysłów iego, i wbił to w-głowę ludzká, że będą rozumieli, iżem mu przyiaźń wypowiedział, tylko dla dobrá pospolitego, á nie dla inwidyi ábo niechęci iákiey: *Opinionem venari cupiens quod ipsi non invideret.*

CUM INTRARET. A nie postrzedłże Pan tey zawziętości i zamysłu Faryzáyskiego? postrzegł mowi Theophilaetus: *Dominus satis sciens Phariseorum morositatem!* wiedział dobrze Pan nász o tey nieludzkości przeciwno sobie Faryzáyskiy, wiedział bárzo dobrze, że choć tam dadza íeść, ále wszystko po grubyańsku, nie tak iáko u Marty, *Sciens morositatem*, wiedział że on przy ucztách dżiwak, *Sciens morositatem*, przedcią on tam szedł. Ludzie niechca byđż uznáni że zazdroszczá.

SABBATHO. Wszedł Pan nász do tego Fárużá w-Sobotę, to íeść w-dzień Święty. Czemuż to Fárużu, miałśiś dać obiad Pánu nászemu, czemuś go nie záprosił w-íáki powszechny dzień? boć w-Niedzielę, w-Swięto, by nayubofzemu łácniey się pożywić? miał też zabawy swoje Fáruż, fakcyie przeciwno Chrystusowi czynił, i od tych zabaw ledwie w-Niedzielę miał wójná głowę, sam u siebie nie rad íadał, ále się od wdowki do wdowki ná ucztę włoczył, á iáko skapy i íákomy *Decimatis*, pościwszy

1.

2.
Euthymius in
exposit.

3.

4.
Theophilaetus
in exposit.

5.

cały tydzień ná swoim , dopieroż w-Swięto odważył się sprawić obiad. Uczta nie Faryzáyska, święta, nie potrzebuie ząwſze czas do pokazania miłośierdzia .

6. *Ericus in hom.* SABBATHO. W-tym samym upátrywał to Chrystus, mowi Ericus: *Propter populi celebriorem conventum*. Chciało się Pánu kazác, ále kiedyż? w-ten czas gdy ludzi iák nábił, gdy *Solennitas* była, *propter populi celebriorem conventum*. Byli kuchárze, była uboższa czeladź, ktorých chciał też sobie Chrystus pozyskác, á owych nigdy do Kościoła nie posyłano, tylko w-Swięto; w-Swięto tedy szukał okazyi do Kazania. *Vt familiae, quae intra Domini aedes seruitio occupatae erant, nec liberam accedendi ad eum copiam habebant, per hanc occasionem Verbum salutis audirent.* Pátrzcie i sam Pan, coś pożytecznego upátrzył, áby go kuchárze, i czeladź drobna słucháli, *ut Auditorem suae Salvationis agnoscerent*, i żeby go widzieli, ználi, który to jest nie, mylili się, *ut Auditorem suae Salvationis agnoscerent*.

7. *Haymo.* SABBATHO. Dobrze się Káznodziei i z-rołnikami znác, co to cały tydzień w-roli gmeráia, i z-tych może bydź pożytek, i takówych dusz nie trzeba opuszczać mowi Háymo: *Per dies quoq; Sabbathorum quando populus Israëliticus vacabat à rurali opere* W-tym samym przestrzegáiac áby roboćizna roboćizna szła, áby tráfiwszy do kárczmy, ná Chrystusa nie zkładáli, byłem ná Kazaniu, támem się zabáwił, trudno było wynisć, przetoż Pan uchodzac tego, w-Swięto kázywał, *Quando populus Israëliticus vacabat à rurali opere*, dobre Kazanie, dobre nabożeństwo, ále przedcią robotá robotá, zabáwy zabáwami, rolnictwo, rolnictwem niech idzie.

8. MANDUCARE PANEM. Ieść CHLEB. Czy się to bał Pan trucizny, i nie śmiał ieść u Fáruzá, tylko káwałek chleba przekaślił, i boiac się, by te inne potrawy z-wydzierstwa nie były, samym się chlebem kontentował.

9. MANDUCARE. Dawał Pan ludziom duchownym przykład, choćbys poszedł ná ucztę, do niewiem iákiego Pána, day ty pokoy wytwornym potrawom, prostym się raczey kontentuy chlebem. *In eo quod ad panem manducandum intrasse Evangelista scribit, eum solis necessariis intentum et non delictis cibis inhiasse ostendit*, mowi Emiffenus: Nie sapał á iadł, chlebem się kontentował.

10. *Emiffenus* MANDUCARE. Bys ty Pánie u Faryzeuszow przy naylepszym pościł obiedzie, postáremu ich nie zbuduiesz, postáremu oni ná cię wárczyć będą. coż Pan uczynił? idzie mi o káznodzieystwo moje, idzie mi o pożytek w-duszách, choć oni ná mnie krakác będą, przedcią się Káznodzieystwá nie puszcze, postáremu duszom pomagác zechcę. *Quamvis Dominus malitiam Phariseorum cognosceret, tamen eorum siebat conviva, ut prodesset praesentibus per verba*, Miałćibym ia co ieść, dálicby mi i Uczniowie, zgotowálacby i Mártá, poydę iednak do Faryzeuszow, á wiécy będą gadał niż iadł, á gadał o Bogu, zbáwieniu *Vt prodesset praesentibus per verba*, mowi Cyrillus.

11. *Cyrillus in Comment.* MANDUCARE. Miał i ten zwyczaj Pan nasz, gdy szedł ná bankiety, widzac że między ludźmi i ná ich bankietách mias bywa dosyć, *Adibat Dominus carnalia horum convivio*, mowi Ericus: ále coż? nie miewáli chleba dobrego, i przeto Pan ząwſze chleb opátrzył, á żeby byli szkody iákiey, przez te bankietowania Pána, nie odniesli, Pan ząwſze ná każdym bankiecie, swoje też pułmiski stáwiał, *Vt ipse qui est panis de calo descendens, Auditoribus suis, dapas supernis convivii erogaret*, nosił z-soba chleb, panis, swe mi własnemi potrawami częstował, á potrawami wyższych i lepszych zapraw, *dapas superni convivii erogaret*. Postępuiać sobie w-tym po Páńsku: bo Pan, samych siebie częstuiacych, częstować powinien, powinień nie przychodzieć áby cudze ziaał, ále swoim raczył, *dapas superni convivii erogaret*.

12. *Haymo in epistola* MANDUCARE. Nie wstydzicie się Káznodzieie, choć wam też co przysia, choć was też záprosza, prowizykę wam uczynia, bo żebyście to czynili Chrystus was swoim przykładem náuczył, mowi Háymo: *Pergebat De-*

bat Dominus ad convivium hominum, non quod cibis corporalibus indigeret, sed ut daret exemplum suis predicatoribus, ut quibus ministrarent dona spiritualia --- ab ipsis reciperent terrena alimenta.

MANDUCARE. Według rady Theofilakta: nie ogladajcie się na to Káznodziecie: Ey mówiąc, urážę, odráža się odemnie, gniew nastąpi pewny; o nie taki był Chrystus, nie patrzył na to, *Non hoc consideravit Dominus, quomodo non offendar multos.* ále Páńskie stáranie na tym było, leczyć na duszy choruiących, pomagać potrzebnym do zbawienia, á drudzy niech się sierdza iáko chce, *Sed quomodo sanaret, qui cura sua indigebat.*

ET IPSI OBSERVABANT EUM. A ONI PODSTRZEGALI GO. Bá Bog záplác temu zápraszáiacemu, że nie powiáda Ewángelyia, áby miał Paná podstrzegáć, liczyć kieliszki, ráchowác potráwy, ále nie záłuiac Pánu chlebá, nie kreskował go tež. Iužci nie powiádać tego Ewángelyia, áby niemiał podstrzegáć Páná, ále tež nie przeczy tego: czemuž wždy mowi Ewángelyia *in plurali: observabant*, že to wiele było tych co Páná podstrzegáli? Podobno na přezstrožę, nie mow człowiecze: ten mié to podstrzega, on to notuie, ále wiedz o tym, že gdy kogo podstrzegáć poczna, iácnio nań kompaná dobiora, nie będzie się to i temu i owemu podobáto, zgodza się oni na cié, *Et ipsi observabant.*

OBSERVABANT. Intencyia tego bánkietu była tá: Pospolita máte-ryia mowy, były niektóre konstytucyie i práwa, chćiano wyczerpnac co tež Chrystus o tym rozumie? czy podoba mu się to, czy nie? *Si scilicet reverentiam legis contemneret*, Upátrywano i tego zákazálismy, tego á tego, o- głoszono: niech to nie bywa! to się tu trzebá przypátrzyć, czy on postáre- mu práwem nie gárdži; czy nie porze swego, *Et an quidpiam prohibitorum faceret in die Sabbathi*, Otož tobie bánkiet Pánie, nie na obiad cié proszo- no, ále na *Examen*, nie na ucztę, ále na pytki, *Et an quidpiam prohibitorum faceret*, mowi S. Thomasz. Obiády obiádami, ucztý ucztámi, tám pozna- my co w-niem wre, co myśli, enotá iego przy bánkiedie się wyda.

OBSERVABANT. To słowo *Observo* ma troy wykład w-łacíniskim ięzy- ku, iáko uważył Háymo: *Observare tres sensus habet, Observare est imitari, Cavere, vel insidiari.* znaczy Násláduie, stržegę się kogo, podstrzegam. Po- rownaymy te słowá między sobá. kiedy kto iest w-respekćie, niechce go niht urážic, stržezę się tež, áby on nie gniewał się na niego, o to tež w- takiego pátrza iák w-tęczę, iáki taki chce go násládownác, i ten i ow bie- rze tę tárcza: takci ten czyni. pospołu z-sobá chodza, *Cavere & imitari násládownác i obawiac się.*

OBSERVABANT. Wiedz o tym, ciebie się boia, boy się tež ty dru- gich, wystrzegáia się oni ciebie, wystrzegay się i ty ich, bo *Cavere & in- sidiari*, iednož to, kogo się stržega, tego tež podstrzegáia, mowi Háymo.

ET ECCE HOMO QUIDAM HYDROPICUS ERAT ANTE ILLUM. A OTO CZŁO- WIEK NIEIAKI OPUCHŁY BYŁ PRZED NIEM. Nie podobna žeby się bánkiet miał odpráwić bez chorego, ábo tež bez iákiego brzuchátego, co to rad ucztý záżywa, oto i bánkiet z-Chrystusem, bez chorego nie był, á ie- szcze brzuchátego, opuchłego. Mowi Glossa: že to słowo *Hydor* Gre- ckie znaczy po łacínie wodę, *Hydor aqua, inde Hydropicus, morbus aquosus, sub- cutaneus*, i ztád puchliná, ábo wodništość pod skora máia. *Comparaturq; diviti avaro*, i przyrownywa się do bogaczá łakomego. Trudny bánkiet, bez opuchłego, trudny bez bogátego, koždy nań respektuie, koždy go záprosi, i myśli: áza odá, áza odczęstuie, áza przynamniey pieniędzy swego času ábo pożyczý, ábo pożyczonych poczeka.

Ále czemu to bogáty, do tego opuchłego przyrownány? opuchły pod skora ma wodę, á bogáty przez łakomstwo, iák pod skora włásna, wszystko chowa, mowi ieszcze *Emissentus Hydropicus verò semper sitiens, bi- bendò satiari non potest*, ten opuchły pić záwsze prágne, á piiac násyćic się

1.
Theophilactus

2.

3.

S. Thomas in
Enarratione

4.

Haymo in
expof.

5.

6.

Glossa Ordinis

7.

Emissentus

nie może. Połknie bogaty i ten dostatek, i to dobre mienie, á iużże się nasyćić? bynamniey! ieszcze chce więcey pochłonać, *bibendo satiare non potest*.

8. HYDROPICUS. Chybá żeby to tu przymawiał Emissenus ná tych, co to ná puchlinę choruia, ále iákaz? opuchł nieborak, bo piie wiele, opuchł ni beczká, bo iák w-beczkę leie, *bibendo satiare non potest*. Ktoryż będzie, bántiet, áby nań ktory piánica tráfić nie miał, opuchły to, *bibendo satiare non potest*, piiać nasyćić się nie może. Łakomstwo, chorobá.

9. ET RESPONDENS IESUS DIXIT AD LEGIS PERITOS & PHARISÆOS: Si licet SABBATHO CURARE? AT ILLI TACUERUNT. I ODPOWIADAJĄC IEZUS FARYZEUSZOM I W-PRAWIE UCZONYM, PYTAŁ SIĘ, IEŻELI SIĘ GODZI W-SOBOTĘ UZDRAWIAĆ, A ONI ZAMILKLI. Poddáie się uważania okázyia, co to iest, że się to często przydawało P. Iezusowi odpowiadać, choć go nie pytano? Oto i w-dzisieyszey Ewángelyi położono, *Et respondens*, że Pan nasz odpowiadał á nikt go o nic nie pytał, mowi Ericus, *Cum nullius interrogatio precesserit, quid vult quod tam saepe respondisse dicitur*. Znáyduie się podobne mieysce, i odpowiadanie Pána nášzego u Máteusza S. mowi Ewangelista, *In illo tempore, respondens IESVS dixit: Confitebor tibi Pater*. Tákże nie opisuię Ewángelyia, áby bjałęgłowy, ktore nád grobem Páńskim plákáły, stowko iedno miály do Anioła mowić, z-tym wszystkim Ewángelyia powiáda, *Respondens autem Angelus dixit mulieribus. Matth. 28*. Dałbym iá tę przyczynę zwyczajn tego Páńskiego; kiedy kto prostać, á zpytaia go o co, gdy on ma tytuł mistrzá, á rzecz nieuká, nim się wygastwa, długo czekać potrzebá, i usłyszawszy co mowi, niemáśz co wyžać; ále Madrość przedwieczna přetka w-odpowiedzi, i coś myślał ledwieś námięniał, iuż to upředzi, solwuie, objaśnia. Nie czekał też Pán áby był Oćiec z-niem, co mowił, ále iego mowę upředzaiac *Respondens* mowi, *Confiteor*, Wyznam: bo gdy kto zpowiádać się ma, wyznáć, mowić *Confiteor*, nie trzebá mu czekać pytek, ále upředzaiac niech czyni to, co Christus, *dixit Confiteor*, rzekł wyznawam. Anioł też nie czekał rozmowy białęgłowskiy, bo one czásem i oczemá gdy pláczá, i gdy się wesela, ráde mowia. Odpowiedział tedy Anioł ná ten ięzyk oczu, á w-ostátku bał się ich, iák poczná gadáć, by tám nie wrzuciły czego, o czymby nie rzecz Aniołowi słuchać. Iák poczná gadáć, nie wiedzieć kiedy přestána, więc-że im nie czekáiac odpowiedzieć. *Respondens Angelus dixit mulieribus*.

10. RESPONDENS. FÁRUŻOWIE usłyszawszy odpowiedź, choć o nie nie prośili Pána, *tacuerunt*. Czemuż to zámilkli? mielić oni dowcip, ále mieli i przewrotność, czemu wždy czegokolwiek nie wymyślili? Czemu pozoru nie uczynili, że oni tráfia Pánu zádać? *at illi tacuerunt*, zámilkli. czemu? bo Pan náš zádał im Dilemma álbo rogáta rácyia mowi Bedá: *Merito tacent, qui contra sed dictum, quidquid dixerint, vident*. bo widza cokolwiek rzeczemy, to przegramy, *Nam scilicet Sabbatho curare, quare Salvatorem, an curret, observant, si non licet, quare ipsi Sabbatho pecora curant*. Ieżeliby byli odpowiedzieli, nie godzi się leczyć, czemuż oni wołu álbo ośta gdy západnie wyciągáia? Ieżeli się godzi leczyć, czemuż w-tym podstrzegáia Pána? Uczcie się głupi, uczcie się nierozumni, milczec gdy odpowiedzieć nie umiećie, á gdyście iuż zprobowáli, że was rogámi rácyi ubodżiono, że Pan Pánem, że Christus Mistrz naywyższy przyznaycież to.

11. CUIUS VESTRUM ASINUS, AUT BOS IN PUTEUM CADET & NON CONTINUO EXTRAHET ILLUM DIE SABBATHI. KTOREGO Z-WAŚ OŚIEŁ ABO WOŁ WPADNIE W-STUDNIÁ, A NIE ZARAZEM GO WYCIĄGNIE W-SOBOTĘ. Nieporzadnićcie żydzi, nie macie studzien wáśzych wysoko ocębrowanych, wpadnie wólisko ábo ośieł, záleie się, okáliczy, bá może i człowiek iáki zátoczywszy się wpáść; bá i wy szkolnicy możecie sobie czásem podwieselić, nogá się posliznie, áż wy po dobrym trunku do wody. Nie tak bywa w-po-
rza-

Ericus in
homil.

Reda

rzadnych miastách, á u nas tego nieporządku przyczyná żeście żydzi, skapi, choć potrzebá łożyc niechcecie. Niech miastá potrzebnych nakładów nie żałuią.

ASINUS AUT BOS. Rokuymy ięno nie czyj to wpadł woł i osieł, ále co to iest ten woł, co to ten osieł. mowi Glossa Ordinaria: że znaczy ten woł madrego, á głupich osieł, *Et bene bovem & asinum nominat, & vel sapientes vel hebetes --- signat.* Co to rozumowi ufacie, mniemaćie iużesmy też ludzie, nie przemadrżeliście! i wyście woł prosty. I dziwna rzecz, że tych madrych nie przez dozornego orłá, áby niechćiał wszystkim pánować, nie przez mężnego lwa, żeby niechćiał wszystkich okrzyknąć, nie przez koniá, żeby niechćiał wierzgąć, ále przez wołu, ktorego prostotą bórzo do osłá przystępnie, znaczy Bog madrego: boć naywiększa mądrość ná tym świećie, przedćię oná blisko z-głupstwem, z-ossem chodzi.

ASINUS AUT BOS. Upátrzył podobieństwo wołu i madrego Háymo. *Per bovem, qui terram exarat, designantur sapientes,* przez wołu, ktory ziemię orze, znaćia się madrzy. Czyliż to oracze nie máia bydź tylko Sapienti? gmerałeś brácie w-Księgách, gmerz też i w-rolí, *Per bovem, qui terram exarat, designantur sapientes.* Ale bárżteybym rozumiał, iż przeto do wołu przyrownany madry: Brácie, chceś náuki, trzebá się záprzac, trzebá iák w-iármie robić, náuki nie będzie, gdy pracowitości. kim záorać? madrym! wyciągnąć z-błotá? madrym! á nákońcu zgryza cię też nie-boże wołku.

ASINUS AUT BOS. Powiáda Bedá, że przez bydlętá te, wyraża się sam ten opuchły, o ktorym mowi Ewángelyia: *Congruenterq; hydropicum animal, quod cecidit in puteum, comparavit; humore enim laborabat.* Przystoi tego opuchłego przyrownać, do bydlęcia, ktore wpadło w-studniá, álbowski humorow miał dosyć, *humore enim laborabat,* Opuchł sytnościá, nie dziw, piął wiele, *humore laborabat.* Mowiá Polacy: człowiek to humorowáty; przypátrzę mu się, áż on w-rzeczy samey ládáco, woł álbo osieł, i to co w-niem iest wielkiego, iest nic-wart, humor. wiedz o tym, byłbys człowiekiem, nie padłbys tak ládáiako, nie zánurzyłbys się kędys tám głęboko, iednáć rzecz wádzi, humor twoy, *humore enim laborabat,* pozbadź go, dźwigná cię.

DICEBAT AUTEM & AD INVITATOS PARABOLAM. Mowił też i do ZAPROSZONYCH PRZYPowieść. Pánowie słuchaycie ięno oracyi Chrystusowi, muzyko cyt, Pan mowi. Ale Pánie coż zá máterya difzkursu twego? *Intendens, quomodo primos accubitus eligerent,* przypátrywał się Pan, iáko oni obieráli sobie pierwsze siedzenie! to Pánie będą też rozumieli o tobie, że się to gniewasz, że cię źle posadzono, pierwszegoć mieyscá nie dano, á tak, mścisz się nad niemi, áleć słuszná náuká, nie zemsta.

DICEBAT AUTEM. Emissenus ciefzy tych co pierwszych mieysc nie osiádáia, *Quid primos accubitus eligimus, ubicunq; enim sedemus, omnibus abundamus,* Czemu ubiegamy się do pierwszego mieyscá, gdziekolwiek siádziemy, wszystko mieć będziemy. Nie są to stoły duchowne, iáko stoły świeckie, przed IegoMości sztuká mięsa, á czeladzce nogi báránie, u opátrznóści Bożkiey stołu nie tak, kożdego P. Bog iednakowo opátrzy, *Ubicunq; enim sedemus, omnibus abundamus.*

CUM INVITATUS FUERIS AD NUPTIAS, NON DISCUMBAS IN PRIMO LOCO. KIEDY cię ZAWOŁAIĄ NA WESELE, NIE SIEDZ NA PIERWSZYM MIEYSCU. Bydź wezwány, ná wesele, znaczy, że wezwány, człowiek był známięnity, pozorny; záprośza ubogiego ná obiad, dádza iesc wíeczera podroźnemu, ále ná wesele nie próśza tylko IchMościow: bywałem ia tám ná uczcie podejmowano mię tu, á czemu też to teraz mię zápomniano? brácie, iák wesele nástąpiło z-pamięćis wyszedł, á ná ákt taki tylko zacnych ludzi próśza, *Invitari enim ad nuptias honorificentius videbatur, quam ad prandium aut cenam,* mowi Eutimiusz.

I.
Glossa Ordinaria

2.
Haymo

3.

4.

5.
Emissenus in
exposit:

6.

Eutymius in
exposit

CUM

7.

Ericus in
homil.

CUM INVITATUS. Przez to wesele rozumie Ericus, że się znaczy wezwanie do *Societatem*, do towarzystwa Kościoła Bożego, *Cum veneris in Societatem Sanctae Ecclesiae*. a iakoż się tam sprawować będziesz? Bracie, gdy poydziesz między towarzystwo, w-kupę, w-zbior ludzi, *Recumbe in novissimo loco, id est humilia de te sentire cura*, Siadź na ostatnim miejscu, a stąray się, abyś pokornie o sobie rozumiał, *humilia de te sentire cura*. Nie stąray się o to, aby cię uznano, ktoś jest? aby pamiętano, zkades tu przyszedł? a-le stąranie twoie njech będzie, żebyś nie wiele siebie ważył, nie wiele szacował, *Humilia de te sentire cura*.

8.

Haymo in ex-
positione

CUM INVITATUS. Tenże to już będzie pyszny, co naprzod siedzi? a gdy mu się też to tak czasem trafi? a gdy go drudzy przed sobą wypchną? to już on to pyszny będzie? bynamniey! *Ille discumbit*, mowi Haymo: *in primo loco, qui meliorem se existimat pra ceteris hominibus*, ten na pierwszym miejscu siedzi, który rozumie że on lepszy od innych ludzi. Nie to jest pychą, w-pierwszey ławce siedzieć, nie to pokorą, drzwi albo pieca pilnować: boć może wielka pychą w-koncie mieszkać. Nie rozumiy że, niemasz nad cię, gdzie będziesz tam będziesz, na pierwszym miejscu nie będziesz, *Non ergo debes te extollere, de tuis operibus* mowi tenże, Nie masz mowić nic *de tuis operibus*, tymem się popisał, to moy czyn, to dzieło, bo mowili tak będziesz, dzieło to będzie, ktore huknie: żeś pyszny, dumi masz wiele. Pychą nie za pierwszym miejscem, ale za chluba idzie.

9.

Glossa Interle-

NE FORTE HONORATIOR TE SIT INVITATUS AB ILLO. BY SNAĆ GODNIEYSZY OD CIEBIE NIE BYŁ WEZWANY. *Glossa Interlinearis* to słowo *honoratior*, zacnieyszy, tłumaczy tak: *gratiosior invitanti, etsi aliis occultus*, miłszy zapraszającemu, choć drugim nie znaiomy. ten *honoratior*, godnieyszy, kto *gratiosior*, kto miłszy; cnoty zaśluguia honor dāie łaskā, *honoratior, gratiosior invitanti*: a że szczegolnie był miły, mądry on gospodarz nie wydał się, że na niego łaskaw, nie oznaymił, bo się i o siebie samego bał, aby go u niego nie pslowano, *Etsi aliis occultus*.

10.

Chrysostomus

NE FORTE. Poymuycie ludzie szczęście, ktore pokorą niesie, mowi Chryzostom Święty: *Et sic quod concupivit nequaquam obtinuit, ambitiosus honoris, sed passus est repulsam*, dekret u P. Bogā stanał, dāć ambicyi negatiwę, *passus est repulsam*, niechcieć godnościami wywyższać, ktorego wynosi pycha, *ambitiosus honoris passus est repulsam*. Wzor to Pānom, iākich podwyższać, i na urzędy stāwiać maia, boć na Bozkim dworze, *ambitiosus honoris, passus est repulsam*, zāwsze z-Regestru zpada człowiek dumny.

11.

NE FORTE. *Et quia nihil est equipollens modestiae, auditorem ad oppositum ducit*, mowi tenże. Powiāda *Dialectica*, że niemasz Propozycyi ktoraby *Aquipollens* ābo rownie wāzaca, dāć się i formowāć nie mogła, insza *Dialectica* niebieska, insza Chrystusowā, oto Filozof Chrystusow, Doktor nauki iego, Chryzostom, mowi: *Nihil est equipollens modestiae*, niemasz nic, coby tak wāżyło, iako pokorā, za to się brāć mogło, za co idzie pokora, *Nihil est equipollens modestiae*, chcesz ābyć nikt nie wyrownał, badź pokorny.

12.

NE FORTE. Kończy dāley, Chryzostom Święty: *Non solum prohibet ambire primatum, sed & venari ultima*, nie tylko zakāzuie Christus, mieć ambicyi do Prymāstwā, *ambire primatum*, niechcieć pierwszego miejsca przed drugimi ubiec, *ambire primatum*, āle nie badź brācie łowczym, niechciey ugāniać, niechciey łapać lepem iakim korrupcyi, ktoryby to przylgnał do rēki, ābyś choć ostatni przedcię już siedział, *Non solum prohibet ambire primatum, sed & venari ultima* Może bydz i w-ostatnim miejscu i w-pokorze, pychā.

13.

Basilus

NE FORTE. Więcze kiedy Pan nasz zakāzuie pierwszego miejsca, by snać kogo godnieyszego nie zaproszono, to się już bēdziem wszyscy dobiiali, wysciģali, ābyśmy ostatni siedzieli. Odpowiaāda na to *Basilus*: *Ocupare igitur locum ultimum in convivis, iuxta mandatum Domini conveniens est, sed rursus in hunc contentiose irruere, reprobatur*. Bracie masz się swārzyć, *content-*

contentiosè irruere, ábyś nikogo nie uprzedził, od wszystkich uprzedzony został, wiedz o tym, że przeto nagány nie uydźiesz, *contentiosè irruere reprobaturum*, nie szukay pierwszego mieysca, ále nie opieray się bárzo za ośtátniem, bo to, iáko mowi tenże Doktor: *Interemptivum ordinis*, zabiia to Zakon, zabiia rząd, *interemptivum ordinis*, gdy niemasz kogo ná pierwszym posadzać mieyscu, *Et causativum tumultus*, i będą tylko tumulty, będą okrzyki: czemu nie dano tego mieysca, tey osobie? czemu ten tu siedzi? i będzie tumult, i niepokoy *causativum tumultus*. Ale będziesz się pysznym zdał, gdy pierwszym widziány będziesz? przyczytáć pychę, gdy pierwsze mieysce? wiedz o tym, że upor niebrania pierwszego mieysca, iest to *index* zegáru, który wybiia i ogłasza pychę, *Mans est tunc, ex repugnantia, superbiae indicium, quam ex primo accubitu*, á wiedz, że w-sukienkę pokory, choć przy pierwszym mieyscu, ubierze cię postuszeństwo, wola Pańska, gdy z-postuszeństwa osiadać pierwsze mieysce będziesz, *Quando cum cum imperio obtinebimus*, mowi tenże.

DA HUIC LOCUM. DAY TEMU MIEYSCE. Wy co się wieżecie ná pierwsze mieysce, á záiście miećbyście go nie mieli, ta was orácyia przywitała: *Da huic locum*, ustamp, ten tu siedzieć mas; ale wprzodem ia tu przyszedł? prędey mię tu wezwano? nicci to nie pomoże! mowi Ericus: *Honoratori post se invitato locum dat ille, qui securus de confidentia sua pristina conversationis videt se praeiri --- ab illis, qui post se vocati sunt*, Nie trzebá ufać dawnym twoim konwersacyiom, nie mow: mam ia tam dobra konfidencyia, *de confidentia*, nie ufay dawney znáomości, *de confidentia sua pristina conversationis*, bo cię uprzedza młodzi, *Videt se praeiri ab aliis, qui post se vocati sunt*, będziesz mowił: álem ia dawniey u dworu Pańskiego, dawnieyszy w-Regestrze, dawnieysza moia wokacyia, wezwanie! nic to nie pomoże, *da huic locum*, uprzedzi cię ten. Dawnościa rzeczy u Bogá nie ida.

ET TUNC INCIPIAS CUM RUBORE NOVISSIMUM LOCUM TENERE. A W-TEN CZAS POCZNIESZ Z-WSTYDEM OSTATNIE MIEYSCE MIEĆ. Rzeczą uważania godna, kazano mu się tylko umknąć, *da huic locum*, nie kazano mu iść ná koniec, á on zpadł tak, że aż ledwie się przy drzwiách opárł, *novissimum locum tenere*. Boć to w-przypadkach ludzkich tak bywa, kto się raz posłiznie, nie wiedzieć gdzie się oprze, kogo zepchna, tego i pograża; nie może nikt pierwszego ztrącić mieysca, chyba ná zámianę nayośtátnieyszego

INCIPIAS. Nie śmiałby był Christus po ludzku mowiac, tak ciężkiew nauki opowiedzieć, ogłosić uposłedzenie, ále szukał czasu wieczery, i niechciał Pan smutney tey nauki ogłaszać, chyba przedcię przy dobrym bycie, mowi Theophilactus: *Si non fuisset tempus mensae, & de hoc disseruisset Dominus, relicto de aliis rebus sermone, esset forte reprehensionis locus*, o taką mowę i Pánuby samemu nie było zcierpiano, przymowionoby mu było *Esset forte reprehensionis locus*. Ale że wieczera była, dawano w-ten czas iść i pic, uszła ta mowa, *Nunc autem quia hora cena --- tempus erat admonitionis*, mieycie nagane ludzie, mieycie słuchácz, ále u stołu siedzac, wieczery záżywaiac. Oto i sam Christus niechce się z-upominániami swemi wtracac, ále się z-niemi aż do wieczery zadržymuie, aż do czasu oczekiwania. Łay, gdy iest czym gembę zarkac.

AMICE ASCENDE SUPERIUS. PRZYIACIELU WSTAMP WYŻEY. Czemuż mu też to tytułow nie dáia? nie licza godności, nie miánuia urzędow? Bo tytuły wszystkie tym się iednym zawieráia! że nákazono mu, áby pierwsze mieysce wziął, *ascende*, ále czemuż mu nie rzeczono: bierz *primum locum*, pierwsze mieysce? *ascende in supremum*, wstamp ná naywyższe mieysce? bo wyraża się zkłonnosc ludzka! choć będzie naywyższe mieysce, iestcze on rozumie, że to nie *supremum*, że tylko *superius*, wyżej wstampił, naywyżey, iestcze czegoś czeka, pragnie.

1.

Ericus in homil:

2.

3.

Theophilactus

4.

5. ASCENDE. A komuż to miejsce dano? Przyjaciels, postampże, łaskę miał, urości, *amice ascende*. mogli to miejsce kto inny wziąć, ale że przyjaciel, promowia go *Ascende*.

6. ASCENDE. Wytyka tu Ewangelija S., co za tryb ma Christus, w-rozdawaniu godności Kościelnych i Infuż, powiada, że ich nie daie po star-szemu, nie iednego przeskoczy, nie idą u niego sukcesyia godności. *Qui locum videbatur habere inferiorem, ad summam Ecclesiastici culminis promovet dignitatem*, blisko był końca, *locum videbatur habere inferiorem*, wysoko po-skoczył, *ad summam Ecclesiastici culminis promovet dignitatem*, kto inny się spo-dziewał, bliskością uganiał, a Bog najwyższe Biskupstwo niższemu stoł-kowi oddał, *ad summam Ecclesiastici culminis promovet dignitatem*, mowi Eri-cus. Przeto upomina Emissenus: *Primus in Ecclesia locus, non ambitione, sed humilitate, non nummis sed virtutibus querendus*. Pierwszego w-Kościelie miej-scą, nie ambicyią, ale pokorą, nie pieniądźmi, ale cnotami szukać potrzebą, Jużes poczał rozwiązać worki, wrzкомо, *gratitudinem*, a w-rzeczy sa-mey Symoniją rachować, a Emissenus woła: zavrzy szkatułę, cnotą, nie kopa, niechci przełożenstwo duchowne daie, *non nummis sed virtutibus qua-rendus*. Kończy daiey: *Ad hanc igitur non pueri*, precz dziatwá, nie tykay-cie się Infuży, *et loqui nescientes*, precz, co iak żyw gęmby na Publice nie otworzą, *et loqui nescientes*, precz i nieukowie, *et adhuc indocti*, precz nie umartwieni, u których niemasz dyscipliny, ani w-ręku, ani na grzbie-cie, ale ani w-obyczajach karności, *et in disciplina ascendere timeant*.

Ericus in
homil:
Emissenus.

7. ET TUNC ERIT TIBI GLORIA. A POTYM BĘDZIESZ MIAŁ SŁAWĘ. Cze-mu nie mowi, teraz, *nunc*? ale potym, *tunc*! czemu nie obecnie, ale przy-szłego iakoby czasu, będzie ten wywyższony, chwalony? mowi Ericus: *Non de presenti, sed de futuro dicitur, - - ne videlicet, si quid boni agimus, laudem ab hominibus in presenti requiramus*, abyśmy nie teraz, ale potym, chwały od Boga za dobre uczynki czekali. Pochwała nie chodź z-teraz, *cum nunc*, ale z-przyszłemi się tylko łączy iaty, *non de presenti, sed de futuro dicitur*.

Ericus.

8. QUI SE EXALTAT HUMILIABITUR, & QUI SE HUMILIAT EXALTABITUR. KTO SIĘ WYWYŻSZA, BĘDZIE PONIŻONY, A KTO SIĘ PONIŻA, BĘDZIE WYWYŻ-SZONY. Izaliż przedcie i ludzie animuszowaci nie bywaią na godno-ściach? nie bywaią podwyższeni? bywaią! ale to nie dotrwa, odmięni się to, mowi Theophylactus: *Porro non finaliter, nec omnibus hominibus est reve-rendus, qui se hominibus ingerit*, Nie na każdym to duchownym ludzie rewe-rendę widzą, *nec omnibus hominibus est reverendus*, ale się on z-kożdym zklii, do kożdego przystanie, w-kożdą sprawę się wda, *qui se hominibus ingerit*, i to go wielkim nie uczyni, *sed dum a quibusdam honoratur, alij detrahunt ei, et quandoq, etiam ipsi honorantes*, ale gdy pysznego niektorzy szanują, drudzy mu uwłoczą, *a quibusdam honoratur, alij detrahunt ei*: a w-tych co mu się kłaniaia, co go szanują, czy jest szczerość? czy z-sercá za godnego go maia? kłaniaia się, a wewnatrz iaią, szanują, i sztychuią, *quandoq, etiam ipsi honorantes*. Potwierdza tego i Titus Bostrensis, *Comperitur non raro, qui ambitum mundi honorem adipiscatur, verum hic honos, res est nullius ferè ponderis* bywać to czasem, że pyszny dostampi tego honoru, ktorego sobie ży-czył, a na coż to? przy honorze powagi niema! *hic honor res est nullius pon-deris*, rozumiał że go ważyć miano, postaremu nie waży, i choć odwa-żył na to nie mało, ba i kotliny nasytał, postaremu nie waży, postare-mu w-lekkim mniemaniu. Wiesz kto nayszyjszy? pyszny. *Nullius ponderis*.

Theophylactus

Titus Bostrens

W T O R A C Z E S C.

9. Ponieważ nas upomina Ewangelija, *Recumbe in novissimo loco*, Siadź na-ostátnim miejscu; podam łaskom wászym niektóre nabożeństwą, kto-rebyscie pod ten czas niebezpieczny, w-prostosci, P. Bogu oddawac mo-gli, stofuiac ie do tego naprzod, aby były odprawowane *in novissimo loco*, na ostátnim

ostatnim miejscu, to jest na samej granicy między wojskiem Tureckim, i między królem Polskim jeszcze niezawoionym.

1. Między innemi przemysłami Duchownemi, których naucza Ociec S. Ignacy *in Exercitiis Spiritualibus*, jest też ten, *Constitutio loci* położenie miejsca. Co do terażniejszy czas stosuję: Będzieszli człowiecze, Msza S. twoję odprawował, odprawuy ją tak, iakobys Ołtarz miał wybudowany między wojskiem z jednej strony Tureckim, a drugiej strony królem naszym Polskim. Zegnaszli się, odżegnaway choćci niegodna, choć grzeszna ręka, wszystkie potęgę nieprzyjacielską, z-pragnieniem, abys rad wszystko to pogaństwo do Chrześcijaństwa i przyjęcia, Krzyża Chrystusowego obrocić, mowiszli *Dominus vobiscum* Pan z-wami, mow go posilając naród twój na wojnę. Mowiszli *Gloria in excelsis*, mow na nagrodę wszelkich bluźnierstw, które teraz w-Królu naszym wiara naszą Chrześcijańska od tych obrzezancew podeymuie. Mowiszli Wierzę w-Boga *Credo in unum Deum*, mow sercem wiernego Polstwa naszego. Osiarujeszli Hostyja, osiaruy ją z-żalem i udręczeniem serca wszystkich poimanych, zawoionanych. Osiarujeszli Kielich, osiaruy go z-żalami, z-schnieniem serca tych, co-bliscy Turką. Podnosiłli Najswiętszy Sakrament, podnos go sercem zafłanania ludu Polskiego od ręki sprawiedliwości Bożkiej zamierzonych. Kładzieszli partykułę w-Kielich poświęconą, kładz całą Koronę w-obronę miłosierdzia Pańskiego. Przyimi Najswiętszy Sakrament sercem i afektem tych, co są w-niewoli, a radziby komunikowali, sercem tych przyimi Kielich, w-którychby trzeba zagaścić pożądliwości ich.

2. Odprawujeszli człowiecze Komunię twoję, pacierze, Koronki, umartwienia, odprawuy je na tamtej dziedzinie, między ścianą Turecką, i ścianą Koronną.

3. Okrom tego, na tamtymże miejscu te trzy afekty zalecam: Pierwszy żebys żałował człowiecze serdecznie za grzechy twoje, ktoremis P. Bogą twego obraził. O czy niemasz w-tym Kościele grzesznika, którego grzechy pomogły do tego karania Pańskiego? Wiara nas wszystkich uczy, co grzech śmiertelny, to człowiek popada karanie wieczne i piekło, które jest większe, niżeli zgubą Kámieńca, strata Podola, odstąpienie Ukrainy. Ktokolwiek się człowiecze czuiesz do grzechu śmiertelnego, to Ty u P. Bogą zaśluzyl tę niewolę Kámieńca, Ty wylanie krwi niewinnej, Ty odsaczenie Królu Chrześcijańskiego, w-Pogańskie ręce. Kiedy Dawid widział zabijanie ludu Bożego przez powietrze, zawołał płacząc: *Ego sum qui peccavi, hi autem qui oves sunt, quid fecerunt?* Iam jest com zgrzeszył, a ci co owce są, co uczynili? Zawołałyże i ty: iam zgrzeszył, dla zbrodni moich Kámieniec zginał, krew Chrześcijańska wylana, w-niewolę zadziedziczona, *Hi autem qui oves sunt*, owe Panieńskie Mniszki, niewinne dzieci, co i wiary jeszcze nie poymowały, *Quid fecerunt*, co uczyniły? ciebie zachował, za twoje grzechy, innych zkarat Bog. Żałuyże za grzechy twoje człowiecze, a żałuy tak obszernie i szerokim sercem, abys rad wszystkie inne obrazy P. Bogą od kogożkolwiek, ale miarowicie w-Polszcze uczynione, zgładził i zastampił.

4. Drugi akt niech będzie: Osiaruy P. Bogu twojemu, i ponow wszystkie dobre uczynki, kiedykolwiek w-Polszcze, za łaską P. Bogą uczynione, wszystkie Msze Święte, Komunie, umartwienia, iakmużny, i że tak rzekę do wyrażenia: Wysyp sercem wszystkie Hostye i Komunikanty, których od początku Wiary Chrześcijańskiej w-Polszcze tak wiele milionów było. Wyley wszystkie łzy kiedykolwiek Bogu prawemu wypłakane, wysyp iakmużny wydane, położ wszystkie Kościoły, Káplice, Klasztory, Szpitale, zbierz wszystkie Obrązy, wszystkie Świętych reliquie, i to wszystko P. Bogu twojemu osiarunc, serdecznie zawoła: *Sanc̃ta Trinitas, unus Deus,*

Deus, miserere nobis, Święta Troyco, iedyny Boże, zmiłuy się nad nami.

5. Trzeci akt na pomienionym pograniczu niech będzie, umowa z Pánem Bogiem naszym. Cości potym sprawiedliwości Bożká tak nad nami dokázować? nie ludźmi byśmy, i nie Chrześcianami byli, gdybyśmy nie przyznali, żeśmy to karanie, i owszem większe od P. Boga zaśluzyli; ale Pánie moy, pamiętay na to, że sprawa naszą, z-sprawa twoja złaczona, dobro nasze z-dobrem twoim. wzdyc to ci Pohańcy będą się z-Chrystusa naszego nátrzasali, że lepiey Máchometowi, niż Chrystusowi służyć, wzdyc to miesiac swoy nad Krzyż twoy przekładać będą. A czyśćć Pánieńska Pánie moy w-co? á szaty niewinności na młódz włożone w-co? *Sub tuum praesidium confugimus Sancta Dei Genitrix*. Pod twoię obronę ućiekamy się, Święta Boga Rodzico.

6. Wtóry niech będzie przemyśl, obranie Patronow SS., naprzod szczególnie nabożeństwo do Anioła, który jest w-cáley Koronie Polskij przełożony. do Aniołow Pánów, co miánowicie do tey wojny należa, szczególnie do Anioła Krolewskiego, Aniołow Hetmańskich, i innych, co ręka i głowa w-tę wojnę wnida: także nabożeństwo do tych Świętych, ktorych tu Kości z-dáleká do nas przeniesiono, áby miásto tego, co u nas część i odpoczynek miáły mieć, despektow i obelgi nie miáły. Nabożeństwo także do tych Świętych, co od początku wiary Chrześciański, aż do tego czasu zbáwieni, iuż P. Boga swiego widza, á w-szczegolności do dusz Krolow Polskich i Hetmanow, Koronnych, áby iáko zá żywota o tey Oyczyźnie rádzili, tak i po śmierci o niey pamiętali.

7. Gdyby w-moie, radbym, áby był uczyniony ślub dó Błogosławionego Stánisława Kostki. Wiećcie Historyia iáko pod czas wojny Choćimskij zdał się ten Święty, na wozie z Błogosławioną Panną, przejeżdżający się, zá Koronę się modlacy, i pokoy chwalebny stanał. Iuż czasow naszych wpadł Abázy Báśzá w-sto tysięcy woysk; w-máłym poczcie, dał mu bitwę Koniecpolski, i wygrał iá szczęśliwie, á kiedyż? w-Wigilyia Błogosławionego Stánisława Kostki! á dawszy ieszcze żołnierzom hásto, młody Stánisław, młody Stánisławie, nie zapominał Kráiu i Oyczyzny Twoiey, á bądźiesz nam nie tylko naymilszym brátem, nie tylko naymilszym-ziemkiem, ále Oycem Oyczyzny.

8. Trzeci przemyśl: miećcie szczególnie iákie nabożeństwo zá tudzie w-niewola teraz zábrane; i szczególnie nabożeństwo zá te, co ná tey wojnie zgineli, áby Paná Boga zá Oyczyznę prosili. Co z-strony więźniow, proście szczególnie im o trzy rzeczy: Aby im dał P. Iezus ukrzepczenie w-Wierze, áby choć w-mękách, choć w-bóciu w-podeszwy, (slyszałem od świadomych, że niecznośnieyszym nad inne męki) nie odstępowáli iey. Druga: áby, ponieważ się iuż zpowiádać nie mogą, Komunikować nie mogą, áby im Pan Iezus inny posiłek z-nieba opátrzył. Ach moi więźniowie, ktoby mi dał, was teraz náwiedzić, zpowiedzi wysłuchać, was Najswiętszym Sakrámentem posilić! lepszażby teraz zpowiedź, nabożnieysza Komunia, niż w-Kámieńcu byá, á was drugich co ieszcze czeka! Trzecia: proście im P. Iezusa o pociechę. O wieleż tam iest oczu, co iák z-Kámieńcá ich wyprowadzono, ieszcze i rázu nie o-schły! o wieleż tam iest serc, coby wolały umrzeć, niżeli te gwałty, obelgi, znośić! Pánny Zakonne, Pánny i biaległowy poczciwe, drobiazgu młodzi, iáko się tam masz? ćiesz ich miłościwy Boże, ćiesz ich dobrotliwy Iezu, ćiesz ich Ućieczko utrapionych Bogárodzico Pánno. A iá was Bráćia nási, i Siostry nasze żegnam, iuż więcej wiele z-was, Kráiu wáśzego nie ogládać, gdzie indzieysćie się rodzili, gdzie indziey was pogrzebia, iuż więcej dzwonow Chrześciańskich nie uslyszycie, iuż więcej Boga ná zpowiedzi nie przeprosicie, iuż więcej i Komunii Świętey nie záżyćcie. Żegna was i miła Oyczyzna, ále i przeprasza, ách przeprasza, że przez niezgodę swoię was i z-Kámieńcem zgubiła. Mamy

Mamy dziś dwudziesty piąty Września, ktorego dnia w-Roku 446. za Teodozyusza mnieyszego, było wielkie trzęsienie ziemi w-Cáro-grodzie, tak, że Cesarz i Proclus Pátriarchá, musieli w-polu za miastem mieżkac, bo to trzęsienie ziemi przez sześć miesięcy trwało. Przy Cesarzu i Pátriarsze, cały Cárogrod i wiele innych wiazało się, w-oczach tego wszystkiego ludu, było w-niebo wzięte pácholę małe, w-oczach ludu było potym na ziemię zpuszczone, i gdy go pytano gdzieś był? co-żes tam slyszal? slyszalem prawi tę pieśń: *Sanctus Deus, Sanctus fortis, Sanctus & immortalis, miserere nobis*, Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmie-rtelny, zmiłuy się nad nami, i zarazem toż dziecie umarło. Pátriár-cha kazał te słowá spiewać, i zarazem to trzęsienie ziemi upadło. Za-trasnęłás się miła Oyczyzno, Filary Polskie wzruszyłyście się! o wiel-kiż to filar Kámeniec upadł! Święty Boże, Święty mocny, Święty nie-śmiertelny, zmiłuy się nad nami, ále zmiłowaniem, możnali rzecz, nie-tráktatow, ále zwyciężkiego pokoju, zmiłowaniem odpuszczenia grzechow, zmiłowaniem szczęśliwego zkonania, á potym wi-dzenia i miłowania ciebie na wieki, Amen.

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę siedmnaśta po Świątkách.

Diliges Dominum Deum tuum. Będziesz miłował P. Bogá twego. Matth. 22.

Fundament miłości Bożej nie grzeszyć śmiertelnie.

Dziśieysza Niedziela według moiego Káalendarzá, iest to dzień wigilyi, do przyszley Niedziele, w-ktorey dzien będzie się odprawowiało święto Lubelskie Trybunalskie, to iest święto, Limitacyi, i dokończenia Sadow wálnych Ko-ronnych. A zátym i mnie przyniesie Niedzielá przyszła, ostátnie do uszu Trybunalskich tegoroczne Kazanie. Gdyby mi też przyszło, po ostátnim Kazaniu umrzeć, i sprawić się P. Bogu mojemu z-Kazań uczynionych, iákobym się też sprawił? Nie miałbym o to sum-nienia, zem nie mówił prawdy, mówiłem! ále miałbym o to sumnie-nie, zem ia podobno názbýt przyprawował, cukrował. Nie miałbym o to sumnienia, zem nie siłił tey odrobiny rozumku moiego, ná tłumá-czenia różn mieysć Pismá S., do obyczáiw stosowanego, siłilem! O tobym miał sumnienie, zem tego godnie nie czynił. Nie miałbym o to sumnienia, zem nie odstraszał ludzi od grzechu, nie pobudzał do poprá-wy, pobudzałem! o to mam sumnienie, á sumnienie ciężkie, zem nie godzien był, tey łaski P. Bogá moiego, ábym to był skutecznie czynił. Więc ná dosyc uczynienie, za grzechy Káznodziyskie, tegoroczne, uczynię dziś Kazanie, ábym, gdyby umrzeć przyszło, mógł się przed Sadem P. Bogá nášzego złożyć: Pámiętaj Pánie, ná Kazanie uczynio-ne, ná Niedzielę siedmnaśta po Świątkách. Záłożyłem te słowá ná Ka-zanie, *Diliges Dominum Deum tuum*, Będziesz miłował P. Bogá twoiego, tey miłości fundament iest, nie grzeszyć śmiertelnie. Przedsięwzięcie tedy moje iest, ugruntować w-wasten fundament miłości Bożkiej to iest obrzy-dzić grzech wam śmieśtelny. Drogá kropli Krwie P. Iezusowiy, zpusć się ná usta moje, zpusć ná uszy i fercá słuchaczow moich, áby to obrzy-dzenie, i iam dostátecznie podał, i wyście dożywotnie przyięli. *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większa chwałę P. Bogá nášzego.

Jest to i mowá i náuka Heretycka, twierdzić, że náznacza P. Bog pewná miarę, ábo liczbę grzechow, po ktorych, nie ma iuż człowiek

swobody, albo *liberum arbitrium*, do poprawy. Czemuż to Heretycka mowa, dla tego? bo jeżeli P. Bog jest nasz, niekończona Swiatobliwość, o toć nie może chcieć grzechu, a iako go nie chcę, jeżeli go nazywa.

3. Jest też nauka to Heretycka, bo przeczy nam wolności, i czyni Boga Auktorem, przyczyna i powodem grzechu.

4. Znowu mówić, tak jest, pewna liczba grzechow, po ktorey wypelniony, nie może się już człowiek, choć mając nienaruszoną wolność, nawrócić. Tę mowę i *Phrasim* gani pospolita, i wálna Theologia. Czemu? bo się ta mowa i nauka nie zgadza i z-łásmi słowami S. Páwła! mówi Páweł S. do Rzymian o grzesznikach, a nieładákich, ále o tych, co to sobie skárbia przez nieprawość gniew Bozki, *Thesaurizas tibi iram*, skárbisz sobie gniew. a na kiedyż? *In die ira* na dzień gniewu, i Sadu ostatecznego! a przedcie do takichże grzesznikow, w-tymże Rozdziale, mówi: *Ignoras quoniam benignitas Dei ad penitentiam te adducit*. Niewiesz że łaskawość Bozka, do pokuty cie przyprowadza. a iakożby do pokuty nas Bog przyprowadzał? jeżeli po pewney iákiey liczbie grzechow, nie może już człowiek więcej pokutować. Acz przeciwko pospolitemu Teologow rozumieniu, mówią w-tym *Henricus, Tostatus, Catharinus, Rophensis*. bá i *Caietanus*.

5. TO PRAWDZIWA JEST NAUKA. (Słuchaycie słow Teologiyá ostrzeżonych.) Przewiáduie Pan Bog nasz, *præsent* pewną liczbę grzechow, ktorými ludzie niektorzy tak spráwia serce swoje, że się nie chwycą skutecznie, łáski P. Boga nášzego, sobie ośárowáney, tę naukę

6. Wywodzę naprzód Rácyiá Teologiczną na wierze ugruntowaną. Bog jest wszystko wiedzacy, o toć też musi wiedzieć, ktorzy będą zbáwieni, ktorzy potęmpieni; jeżeli wie, ktorzy będą potęmpieni, toć też wie, ktory będzie ośátni grzech, po ktorym człowiek, łáski Bożey nie chwyciwszy się, potym potęmpionym zostánie; i tu nástámpi *finalis impenitentia*, ośátnie niepokutowanie, i w-grzechu zeście.

7. Wywodzę powtore z-Písmá S. że Bog nasz przewiáduie, pewną liczbę grzechow, po ktorey człowiek, nie chwyci się skutecznie, łáski P. Boga swóiego. i biorę sobie przykład z-Ksiąg Máchábeyskich. Był Krol ieden Antyoch ná imię, ciemiężył żydy, siedmiu bráci Máchábeyskich, i z-Mátką zabił, i wiele innych grzechow popełniwszy, iechał ná wojnę do Persyi, do Miásta, ktore się ná ten czas zwało, *Persepolis*, á teraz się názywa Sołtánia, i sá tam wielkiego miásta wielkie obáliny. Z-támtad odpędzony, iádac mimo *Ecbatanis*, ktore miásto ieszcze trwa, wielkością i Kupiectwy kwitnie, á názywa się *Tauris* albo Terwis. Iádac Antyoch około tego Miásta, záostrzał się ná żydy, ná niech się mścić chciał, że go zwoiowano w-Persyi, á tak umyślił obálić Ieruzalem, áby miásto, grobem tylko żydowskiemu narodowi zostáło. Iechał wozem, kazał wskok zácinać, i poczał ná wnétrności chorowác, nie upámietáł się. Kazał pędzić, i w-tym spadł z-wozu, i ztłukł się śmiertelnie. W-tym zárodzili się w-ciele iego robacy, á záráził go Bog takim smradem, że go woysko znieść nie mogło. i mówi Pismo Święte: *Orabat autem hic scelestus Deum, a quo non esset misericordiam consecuturus*. Modlił się zás ten zbrodzień Bogu, od ktorego nie miał miłosierdzia dostampić.

8. Czemuż to nie miał miłosierdzia dostampić? bo już dobrał, á przed śmiercią dobrał, miáry grzechow swoich. Nie po tym poznác, że kto nie dobrał tey miáry grzechow swoich, że ieszcze żyje. Zyl Antyoch, á Pismo o niem mówi: *Non erat misericordiam consecuturus*. Nie miał miłosierdzia dostampić. Nie po tym poznác, że już niechwyci się skutecznie łáski P. Boga swóiego, iż się nie modli, pácierzy nie mówi, oto i Antyoch modlił się, *Orabat*, á przedcie nie miał miłosierdzia dostampić.

Ze ie-

Po Świątkách.

Ze iednąk niechcę sumnienia zawodzić, dając dwoiákie tłumáczenie tego mieysca, co to iest, że nie miał Antyoch miłosierdzia dostampić? Pierwsze tłumáczenie iest, że modlił się Bogu, za zdrowie swoje, á nie miał go Bog wysłuchać ani do zdrowia przyprowadzić. Drugie tłumáczenie iest, że pokutował ci Antyoch, ále nie pokuta, ktoraby głądziła grzechy, ále pokuta niedoskonała, i z-boiáźni tylko pochodząca, gdy się w-onych mękách widział, mowi Lyranus: *Pœnitentia eius non fuit vera, quia non fuit propter offensam Dei, sed tantum propter evasionem corporalis flagelli*, Krotko mowiac, miał *attritionem*, ukruszenie, álbó niedoskonały żal, ále nie miał *Contritionem* álbó żalu doskonałego, że Boga naywyższe dobro obraził, á żal niedoskonały, sam przez się, nigdy grzechow śmiertelnych nie głądzi, iáko zgodna Theologia, i wiara podáie. Ze tedy Antyoch, żalu doskonałego nie miał, przeto też nie miał miłosierdzia od Boga dostampić.

Przedcią się tu powraca pytanie, do mego przedsięwzięcia służące: Czemu Antyoch *Contritionem* żalu doskonałego nie miał? czemu nie żałował, że Boga naywyższe dobro obraził? temu! bo iuż przeszłymi grzechami, tak był serce sprawił, że choćby mu Bog ofiarował łaskę żalu doskonałego, przedcią się iey chwycić nie miał.

Do zupełności tey náuki zpytacie mię, czy dáwa P. Bog takiemu, co iuż tey miáry dopełnił, łaskę do zbáwienia? Iáśnie twierdząc dáwa! bo Bog chce wszystkich ludzi zbáwić, á niechciałby zbáwić, gdyby im łaski nie dáwał, bez ktorey nie podobna, áby był człowiek zbáwiony, i iest to Artykuł wiáry! ále czy to będzie dostáteczna łaská, iáko mowi Theologia, *proximè*, czy *remotè*, iuż to nie iest ártikuł wiáry, ále *Controversia Theologica*.

O oko P. Boga nášzego, ná niepráwosci ludzkie pátrzáiace! o oko liczbę grzechow przenikáiace! o oko, ktore wszystko w-duszách widzisz! czy niemáisz też tu takiego zbrodniá, co iuż miárki grzechow swoich dopełnił, liczby dobrał, sprawił serce, że się nigdy skutecznie łaski P. Boga swego nie chwyci!

Wywodzić tę miárę grzechow, od P. Boga nášzego przewiedziána, á sprawuiąca serce ludzkie, áby się nigdy do Boga przez mióść nie obrociło, przekładam to, że nie ztąd trzeba poznać, iż kto tey miáry nie dopełnił, że ieden tylko grzech śmiertelny ma: bo bydź może, i bywało to, że po iednym grzechu, nigdy potym nie przyszło do poprawy, á dowodzę tego przykładem Aniołow złych. Rozumiálibym żeć Lucifer przynamniey dwómá grzechami śmiertelnymi P. Boga obraził, iednym takimże, iáko i drudzy Aniołowie, á drugim, że drugich namowa swoia, instygowaniem, przykładem, i buntem, do złego przyciągnął; ále o drugich rozumiałbym, że iednym tylko grzechem śmiertelnym P. Boga swego obrażili, i niemáisz fundámentu przyczytania im wielości grzechow, á przedcią ci Aniołowie nigdy do pokuty nie przyszli. á zátym idzie, że iednym grzechem śmiertelnym, może kto, do ostátniego niepokutowania przysposobić się, i miáry tey dobrać.

Nie ná tym też należy, że kto tey miáry dopełnił, iż iuż wiele ma śmiertelnych grzechow: boć Mágdalená, Łotr ná krzyżu, Máteusz ná Cle, nie ieden snać, grzech popełnili, á zbawieni zostáli.

Znowu nie przeto iuż kto tey miáry nie doszedł, że iest młody, że w-látá nie zászedł, może bydź złość iuż dokończona, choć i w-dzieciństwie! Ale podobno, kto ma dopiero szesnaście lat, może ieszcze soba nie trwożyć? o wieleż w-piekle iest, w-szesnastu lat potęmpionych! i owšem pospolicie rok ten iest, w-ktorym się naprzód gruntować poczyna potęmpienie wieczne. Ale podobno, dopiero ma lat trzynaście, to taki belpieczny? nie! sz^o Męczennicy w-trzynaštu lat, sz^o i potęmpieni

pieni w-trzynastu lat. Toć ci co dopiero dzieśiaty rok miał, nie miał się czego obawiać? miał! bo i w-dzieśiatciu lat może bydź dostateczny, iako do zaśluga, tak i do grzeszenia rozum. Toć podobno kiedy jeszcze siedm lat dopiero ma, gdyby umarł bezpiecznieby był niebą? boć rozumu jeszcze, i *annos discretionis* nie ma.

8.

Prawdą żeć ludzie dopiero od siódmego roku, rozumu pospolicie záżywają, i u praw nawet Kościelnych to idzie; ale będzie czasem złość nád latá, i bystrość, do grzechu zupełnie dobrowolnego, i przed siedmiu lat przywodziąca, czego nayiásniej probować mogą powaga Świętego Grzegorza wielkiego.

Gregor: 4. dialog: cap. 18.

9.

Powiada on o dziećciu w-Rzymie pięćio-letnim, które się było w-prawiło, w-częste á wielkie bluźnierstwa i przeklinanie, w-tym powie-trze było w-Rzymie, záchoruie dziecko, bierze go oćiec ztrapiiony ná łono, aż ono dzieć, pocznie głosem wielkim wołać: *Obsta pater, obsta, ratuy oycze, ratuy.* tulił i uśta swoje ná łono oycowskie, i iakoby się zágrześć chciał. Pyta się oćiec: czego się boisz? *Venerunt Mauri qui volunt me tollere.* Przyšli murzynowie ktorzy mię chcą porwać! i zarazem znowu bluźnić, i przeklinać poczał, i w-tym zdechl. Artykuł wiary, artykuł wiary, że nikt nie idzie do piekła, tylko kto ma grzech śmiertelny! szło to dzieć do piekła, iako opisanie widzenia tego wyraża, o toć musiał to dzieć zgrzeszyć śmiertelnie! Ale pięćio-letni? pięćio-letni, liczby grzechow dopełnił! ale dziecko? dziecko potępione! Rodzicy, Pánstwo, Zółnierze, co owo czasem chłopiętá máte w-złość zápráwuieć! pátrzcie ábyście ich w-piekło nie wprowadzili. Rzeczecie, ale to jeszcze głupi? któż wie, czy iuż nie tak mądry, iako pięćio-letne tám to dziecko! Ale ten máły ciurá, nie bluźni? by dobrze nie bluźnił, dość że nie czyste słowá mowi, á i te o piekło przyprowadzić mogą! Koždyż tu weyrzrzy w-sumnienie swoje, dzieć pięćio-letne, ia tak wielo-letny, on grzechem bluźnierstwa, ia tak wiele á różnemi, á ciężkiemi grzechámi P. Bogá moiego obraził, czym iuż tey miary nie dopełnił! nie dosypał!

10.

To iuż przyidzie desperować, coż mi po wszystkim, ieżeli iuż zbawion nie będę. Naprzód niewiesz, ieżeli iuż tey miary dopełnił, niewiesz, ieżeli nie dopełnił, masz tedy raczey ná to się náklonić, i obowiazany iestes z-cnoty Nádziecie, tak dufać, że jeszcze zbawiony będzie, chwycze się frzodkow zbawienia. A iako kiedy náprzykład boi się kto, że nie uciecze przed Tátárzynem, spodziewa się też że uciecze, przedć uciekac ma; tak i ty, boisz się byś śnać nie dopełnił tey miary, masz nádziecie, i mieć powinienes, żeś nie dopełnił, czemuż zbawienia szukać nie będziesz?

11.

Dam znaki zkadby poznać, że kto jeszcze nie dopełnił miary tey. Pierwszy znak: kto tey miary dopełnił, iuż taki nigdy nie ma skutecznego áfektu, i żalu nádprzyrodzonego, że Bogá naywyższe dobro obraził, czuieszli ten áfekt, (ácz nádprzyrodzoności, *Supernaturalitatem*, żaden uznać w-sobie nie może, spodziewać się może,) masz znak dobrego jeszcze stanu dusze twoiey. Drugi znak: kto tey miary dopełnił, iuż taki nigdy się po Chrześciańsku nie zpowiada, ieżeli się zpowiada, zpowiada się iako mu sumnienie iego własne mowi, tylko dla oká, dla ceremony, nie sercem pokutuiacym. A ieżeli kiedykolwiek się tak wyzpowiadał po Chrześciańsku, niech jeszcze sam siebie nie tempi, á niech się wzbudza do szczerey i prawdziwey pokuty. Dáć i ten trzeci znak: Náucza Theologia, że żaden ciężkiey pokusy, dopieroż przez czas znamięnity, wytrzymać nie może, bez szczegolney, skuteczney łaski Bożey. Miałeś pokusę á ciężką, á powtorzoną, przedć ię ia zwyciężył, znáć żeś miał skuteczną łaskę Bożą, á miałis skuteczną łaskę

Łaskę Boską; znąc, żeś jeszcze tey miary nie dopełnił: bo co takię miary dopełniała, w-kożdey ciężkiey pokusie upadła śmiertelnie, łaski się Bożej nie chwytala skutecznie.

Radbym abyście z-okazyi powiedzianej odemnie, nauki, nie tak się na przeszłe oglądali grzechy, iako na te, do których pokusa zawodzić będzie. Przyidzie okazyia złego, pomyślże sobie: O niechcąc tym grzechem P. Bogą moiego obrazić, coż wiedzieć, czy to nie będzie ostatni grzech, którym dopełnię miary nieszczęśliwey i przeklętey? czy to już nie będzie ostatni grzech? po którym nie chwycę się więcej, a skutecznie, łaski P. Bogą moiego? Cofniycie się mocnym przedsięwzięciem, od wszystkich nápotym złości.

Mówię wam pamiętne słowo, które raz usłyszane, o boday nigdy w-zapomnienie nie poszło! Słuchaycie to mówię słowo, *Cec sie głowie* że w-Pánu Bogu twoim nie podoba: coć się w-nim nie podoba? gdyby jedná była odrobiná, dla ktoreyby się Bog słusznie nie podobał, jużby Bogiem, jużby Naywyższym dobrem nie był. Ozwyi się, ozwyi się kto, a dowodnie, ieżeli mu się co w-Bogu naszym nie podoba? a ieżelić się wszystko w-Pánu Bogu twoim podoba, czemuż go odstępuiesz? czemu obrażasz? czemu się w-niebezpieczeństwo dopełnienia tey miary wdáiesz? Mowi P. Bog nasz u Ieremiasza. *Quid invenerunt patres vestri in me, iniquitatis? quia elongaverunt a me & ambulaverunt post vanitatem, & vani facti sunt.* Co znaleźli Oycowie wasi za nieprawość w-mnie? a oddalili się od-mnie, i szli za próżnościami, i próżnemi się stáli. Też ja słowá stosuję: Coście za nieprawość, w-Pánu Bogu waszym obaczyli, żeście się oddalili od niego, i iakoby niebył miłości godzien, rákeście go obrażali, a przed-cię na niego żadney przyczyny nie macie? *Quid invenistis in eo iniquitatis.*

Na koniec dáć wam znak, ktorego w-tym momencie zażyć możecie, i każdy zpróbować, czy dopełnił tey miary, czy nie? Kto dopełnił tey miary, ten już jest w-grzechu śmiertelnym; a zátym idźcie, że już taki nie miłuje Pána Bogą swojego, i nie miłuiac, zostaie w-śmierci grzechu, *Qui non diligit, manet in morte.* Kto w-grzechu śmiertelnym, już ten nie miłuje P. Boga swojego; i znąc, żeś miary tey nie dopełnił, ieżeli go miłujesz. Zebźcieś pomocy P. Bogą waszego, abyście mogli ákt miłości, Bogą nádewszystko, a náprzyrodzony uczynić. Mowi dzisieysza Ewángelyia, będzieś miłował P. Bogą twoiego. Twoiego, to jest tak mysląc: że niemasz nikogo, któryby Bogą miłował, tylko ty, i wzáiem niemasz nikogo, ktoregoby P. Bog miłować miał, tylko ciebie: tego tak twoiego P. Bogą będzieś miłował. A iakoż go miłować będzieś? *Ex toto corde* z-cálego serca; ále masz serce rozdzielone, do Ciáta, Świátá, Czártá? wyrzuć to, ábys Bogą ze wszystkiego serca miłował. Ale podobno jest jeszcze, iáka pátykułká serca, co się do Bogą mieć nie chce! wyrznyi, wykop ia, ábys ze wszystkiego serca twoiego umiłował P. Bogą. Terazże się á goraco wzbudź, i tym cáłym á nierozdzielny sercem mow: Miłuję P. Bogą moiego, á miłuję ze wszystkiego serca nádewszystko.

Ieszcze to máła miłość, zostaie okrom serca, duszá; á przykazanie Páńskie jest, ábysmy go nie tylko z-cálego serca, ále i z-cáley dusze miłowáli. Jest w-duszy naszey dzielność, to jest dzielność pamięci, jest dzielność rozumu, i dzielność woli, kto z-cáley dusze miłuje P. Bogą swojego, miłuje go z-pamięci, áby záfwsze miał obecnego Bogą; miłuje go z-rozumu, kiedy onego samego przenikáć nádewszystko prágnie; miłuje z-woli, kiedy wszystkie chęci swoje, i zyczliwości w-nim zátapia. Wzbudźże w-sobie teraz áfekt: Miłuję cię P. Boże moy, nie tylko ze wszystkiego, iáko wiesz, serca, ále cię miłuję i ze-wszystkiey dusze moiey! O tobie Pánie wszystká pamięć moia; rozum i wola moie w-tobie Pánie zánurzam, zátapiam, wiecznie grzebię: bo cię miłuję ze-wszystkiey du-

1.

2.

Ieremia 2.
vers. 5.

3.

1. Ióan. 3.
vers. 4.

4.

sze moiey. Okrom dusze, są jeszcze myśli w-nas; a przykazanie o miłości, nie tylko każe miłować P. Bogą ze-wszystkiego sercá, miłować ze-wszystkiewy dusze, ale i ze-wszystkiewy myśli. Iuż człowiecze dokończay áfektu twego miłości, a mow P. Bogu twoiemu: Miłuję cię Panie moy ze-wszystkiego sercá, mało to, miłuję ze-wszystkiewy dusze, mało i to, miłuję i ze-wszystkiewy myśli: boć pragnę ábym o nikim nie myślał, tylko o tobie, pragnę gdy, by i usnę, gdy iáak na poś umárty tchnąć tylko będę, áby wszystkie moie sny, o tobie Dobru moim naywyższym dożywotnie były.

5. O kto takie ma serce do P. Bogá swiego, a áfektom náprzyrodzoney miłości zápalone, ártkuł to wiary, że ten iest w-íásce P. Bogá swiego, nie przepełnił miáry, obrzydliwey niepráwości swoiey.

6. PODAWAM I DRUGĄ PRZYCZYNĘ, która nam ugruntuie fundáment miłości P. Bogá nášzego, to iest obrzydzenie grzechow. A fundáment iest ten: że ten, który grzeszy śmiertelnie, depce Chrystusa, i Krew iego. Acz mogłby, niechcąc iednak tego Historyjami ztwierdzać, ale tego Pismem Świętym dowodzę. Mowi Páweł S.: *Irritam quis faciens legem Moysi, Præstempniat kto práwo Moyzeszowe, Sine ulla miseratione, duobus vel tribus testibus moritur*, bez odpuszczenia, miłosierdzia niepytay, zginie, by iedno był dwiemá, álbó trzemá świadkami przeświadczony. *Quanto magis putatis, deteriora meretur supplicia, qui filium Dei conculcaverit?* a iáko nie będzie winien większego kárania, który Syná Bożego podepce? A iákoż go podepce? wszak on iest iuż w-niebie? wszak ná práwicy Oycowskiej siedzi? *Voluntarie peccantibus nobis*, mowi tenże Páweł S: gdy dobrowolnie, zupełnie, rozmyslnie grzeszymy, w-ten czas go depcemy. A tak człowiecze, nie możesz ręką zgrzeszyć, áż podepcesz Krew, rak Páná IEZUSOWYCH. Idziesz, gdzie masz okázia ziego towarzysztwa, ściemtwoim nie zgrzeszysz, chyba podeptawszy nogi, i Krew nog P. IEZUSOWYCH, u których miałbyś z-Mágdálená i z-innemi pokutuiącymi rzewliwie płákać. Obrażasz P. Bogá twoiego, sprosny grzechem, depcesz P. IEZUSOW grzbiet: dla tych sprosności, ubiczowany, poórany. Grzeszysz myśla, fákcyjami szkodliwemi Koronie, szkodliwemi Krolowi, nie możesz tak zgrzeszyć, chyba áż zarázem podepcesz głowę P. IEZUSOWÁ cierniem zklórá. Kto Bogá opuściwszy, do świata, i do ztworzenia przystawał, nie możesz tego uczynić, chyba po podeptánym IEZUSOWYM sercu, gdzie iest Stolicá miłości, gdzie ciebiez P. IEZUS, gdy umierał zá cię, miał nápisanego.

7. O iáak wiele rázy Chrześcianie ácz nie Chrześcianie, boć gdybyście Chrześcianinami byli, bárzcieybyście P. Bogá wászego szanowali. Wieleście też tę Krew P. IEZUSOWÁ podeptáli? deptałeś ty Chrystusa, i wyćisnąłeś Krew z-niego, korać wytryśnięć z-niego, ná twoie potępienie, a miáć bydz ná zbáwienie! Przestańcie tego tyráństwa ná Synem Bożym, Pánem wászym, a kładźcie w-duszách wászych, miłości grunt Páná Bogá wászego, to iest brzydzenie się grzechem śmiertelnym. Day nam Panie takie serce, i w-życiu, i w-zkonaniu nášzym, Amen.



K A Z A N I E II.

Ná Niedzielę siedmnaſtą po Świątkách.

Diliges Dominum Deum tuum. *Bądźieſz miłował Pána Boga*
twoiego. Matt. 22. V. 37.

Miłość Boża bogatym czyni.



Dziwniſcie wy ludzie Fárizeuſzowie, wrzkomoſcie wy też ſwięci, á z-tym wſzytkim, wdowki was częſtuia, á nakładnie; wy też dárámi Bożemi nie gárdzicie, zięcie, wypicie, áż tu ná domie przylepia kártkę, coż? páſzkwil o tym? nie! ále przylepia kártę: dom ná przedaź. Bogu dziękuycie Fárużowie, że nie przydano przyczyny: boby was było wydano, że go z-wámi przedziano, *Ceditis domos Viduarum.* Dziwniſcie Fárużowie, niemáſz Kazania, áby wam Chriſtus nie przymowił. Iuż on wam náſlepieł, *O caci & duces caecorum!* W-przeſzła niedzielę wytknął was, iż ſię wam pierwszego mieyſca chce. *Quomodo primos accubitus eligerent.* W-drugiey Ewángelyi, iednego z-was exáminuie, wypytywa: ktore ieſt wielkie przykazanie? *Quomodo legiſ?* á umieſzże czytać? A wierę was, te pytki nie zdo bia. Bá i konfident przedtym wáſz, przedtym celnik, á teraz Ewángeliſtá, w-dziſieyſzey Ewángelyi, to ieſt Máteuſz S. nápiſał. rozpiſał, że mu z-was żaden nieumiał odpowiedzieć, *Et nemo poterat ei reſpondere verbum,* áni ow márkot ná Mágdalenę? áni ow! łácniey mu było márkotác, niź P. IEZUSOWI odpowiedzieć, *Nemo poterat.* Pánie moy, czy godzi ſię też ciebie zpytać: czemuſ też ták oſtry ná tych Fárużow? czemu ich ták zá gadywaſz? rozplotá cię między ludźmi, rozpiſzá, i iák ſię ſpikná z-Káifaſzem, z-waſnia ná cie Piſará, kłopotu ſię nabáwiſz, o ſmierć przypráwiſz. Przychodzi mi tá przyczyná ná pámięć, iż przeto Pan náſz, ták záwſtydził tych Fárużow, ták ná nich náſtampił, że mu i ſłowá nie umieli odpowiedzieć, bo uráził ſię ná nich: á o coż? oto, że wſpomniał P. IEZUS: iż mamy Boga miłować, á Fáruż żaden nie weſtchnął, żaden ſię nie oſwiadczył, że Boga miłuie: i przeto ſię też ná nich uráził P. IEZUS, i ták ich zágał, że ſłowá mu nieumieli odpowiedzieć. Słyſzelifmy i my o tym wielkim przykazaniu, á pobudziſmy ſię do miłości Bożkiej? podobno rzadki! więc by ſię ná nas, iákó ná tych Fárużow P. IEZUS nie uráził, pobudźim ſię ná tym Kazaniu do miłości Bożej, i záſieć ia wam. A czymże? Lud teraz ieſt ubogi, ſciſniony pogłównym, Akcyzámí, podatkámi, ábym go záchęcił do miłości Bożej, pokażę: że miłość Boża, ſkarb ieſt. kto Boga miłuie, bogatym zoſtaie. Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam,* ná więkſzą chwałę Pána Boga náſzego.

I.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Przyrownywa Pan náſz Kroleſtwo Niebieskie, do człowieka Kupcá ſzukáiącego dobrych Pereł. Pánie, áżáż też to pereł nie ſzukáia Ceſarze Rzymſcy? áżáż nie ſzukáia Krolowie? áżáż nie ſzuka Cleopátrá? áżáż Pánie i Sędzia łákomy, przysięgi o niebránie podárunkow nie chováia, nie ſzuka też dobrych pereł, co ſá u owego IegoMoſci, albo u owey IeyMoſci, ſpráwę ná ten czás máiacych? Pan tylko mowi o kupcu: bo ſnać ſędziowie ná ten czás, kontentowáli ſię tylko Cyrografem albo beczką winá, á Pan o perle mowić zámyſlił. Ceſarze też Rzymſcy, áſi Pánowie wielcy, ná P. IEZUSOWYM Kazaniu niebywali; częſciy ſię tam kupiec iákí zemknał, przeto też o kupcu, Pan náſz mowi. Do tego gdyby był Pan náſz przymowił, o Perły ná Pánow wielkich, uráził by ich

2.

Matth. 13.
verſ. 45.

Perła droga
miłość Boża

by ich był bárdzo: bo by to było przyszło, na różne tłumáczenia, o iákicy to tám perle Pan mówił: czy o owey, która kupiono dla Herody-ádny, á nie záplacono? czy o owey, co nia Wakáns kupiono, bo Káifasz z-Anaszem kupowali sobie Arcykáptáństwo? czy o owey, co ia z-Cydá-rym wylúpiono? a Pan mowi: nie tłumáczcież moich słow, niech o per-łách innych kto tám chce nádmawia, ia na ten czás tylko o kupcách mowie, *Simile est* podobne iest Krolestwo Niebieskie człowiekowi kup-cowi szukájacemu dobrych pereł, bo niechciał fałszywemi oszukiwać.

3. A iakoż też sobie ten kupiec postampił? nie zpuścił się na swoich Fá-ktorow, kupczykow, sam się doyrzrał, *Quarenti*, i nie zbywano go miásto pereł: Niemászem, nie mász ich; nie zbywano go nádzieniem: máia nádzieię że przyida perły: ále szukánie przez siebie samego, zá-ćisto mu się, ználeżeniem. *Inventa*. Oczy Bog pospołu z-rękámi ztworzył, ten ma, co się doyrzrzy, kłiowáte sa cudze ręce, prętko do nich przylgnie. Doyrzrzey się sam, á kłiui cudzego uydźiesz. Szukał tedy ten kupiec, sam przez się tey perły, *Quarenti*, i znalazł ia, *Inventa*.

4. Znalazszy perłę, powiáda S. Ewángelyia, wrocił się, przedał wszy-śtko co miał, i kupił ia. Znać, że to kupiec ten był w-Kráiu dobrym, woy-nom niepodległym; boć było lepiey chlebá kupić, oręże opátrzyć, niż perły kupować.

5. Czemużes to miły kupceze wprzód máiętności nie przedał? cze-muś z-gotowemi nie iácháł? podkupi cię kto, perły nie doydźiesz? Ma-dry ten kupiec myśli sobie: iest to, kotá w-worze tárgować. Perła czy będzie, czy nie będzie, nie pewna to, á dobrá ziemskie doleża. To było, (áby pieniądze dáremno nie leżały,) dáć ie na czynsz? kupiec odpowiáda: nie słowny choć sławny náš lud, wziáć umieia, oddać nie umieia.

6. Bá i gdyby byli ludzie widzieli, że się wyprzedáie kupiec, kraká-liby byli na niego, rokowali: á wyprzedáie się! bo czuie, że tey Oy-czyźnie záskorzył. Mowilyby byli drudzy: zwaśnił się z-Herodem, i pierzcha; bo miłsze wygnánie z-Oycyzny, gdy Pan záwzięty, á miá-nowicie Herodyádny słucháiaczy.

7. Szepiráliby byli drudzy: nie ufa swoiey spráwiedliwosci, wie grzech na się, uchodzi gdzie uydzie, bo tu kray nie po iego plecach. A czło-wiek kupiec mowi: nie morduycie sobie ludzie głowy, przedawam- wszystko, bo mi to wolno; wszák to moie; wychodzę, ále się z-korzy-ścia powroczę; perłę kupię, wnet ia wam stáwię.

8. CHWAŁĘC miły kuptze tę ostrożność, żeś dármno máiętności nie pożył; boć tácniey máiętność ztrácić, niż iey nábyć. Ale co to przedcię, zá tak droga perła, co to iedná *Vna pretiosa Margarita*, á tak droga, że na nią wszystko zprzedáć potrzebá? *Et emit eam*. Mász ow piękny Páłac, owę piękna Kámienicę, á przedaszze ia? przedam! pámiętniká niemász, iák dawno tá máiętność iest w-domu twoim, na cóż iey mász zbywać? zbędę iey! owe czásze, táce, roztruchany ieszcze nieboszczyká Nad-Dziáda twego, niechby w-domu zostály. Wielki dowod godności, stáry sprzęt! nie zostánie to wszystko w-domu! *Vendidit omnia* przedam to dla perły.

9. WYTŁUMACZA nam Augustyn S. co to zá perła tak droga? *Pretiosa margarita; propter quam mercator celestis, dedit omnia sua, & comparavit eam, est amor Dei, & charitas*. Droga perła, dla ktorey dáł wszystko Niebieski Ku-piec, i kupił ia, iest miłość Boża. Iuż to bogacz kto miłue Bogá, *Pretiosa margarita --- est amor Dei*, ubogiś? zpánoszeiesz, tylko Bogá zámiłuy, *Pretiosa margarita --- est amor Dei*.

10. PRZECZYTAYMY list, od Ianá S. pisany, do Anioła Láodycyi, wszák w-Półszcze nie nowiná, listy na Kazaniu czytać. Listy nie prywatne, Cesa-

Augustinus
Trakt 2. in
Ioan.

Cesarzow, Krolow, Książat, zaczynają się zawsze od Imienia. Náprzykład: Ian Kázimierz Krol Polski, wielkie Książę Litewskie. á listy zá P. Bogá nášzego i mándaty tak się zaczynają: *Hec dicit* to mowi. Otworzymy ten ostatni list do Anioła Łoadycy; zgadłem, tak się zaczyna: *Hec dicit* to mowi. Ia list ten czytam, wy go słuchaycie, ále nim dálej postampię, muszę się zádumieć, i zádác wam; że wszyscy umiecie jedno imię Boże, co dzień go przy pácierzu mawiacie, á snad niewiecie, i powtarzám, snad niewiecie, że nim P. IEZUSA zowią. Rzecz kto z-prostakow: o miły Oycze, dáremno nas potępiacie, wiemyć przedćie iáko P. IEZUSA zowią, według tego, co przy pácierzu mowimy. Miły Bráćie liczące te imioná: oto się nazywa Synem Bożym; gdy mowimy: w-Imię Oycá, i Syná, nazywa się IEZUSEM CHRYSUSEM naszym, który się poczał z-Duchá Świętego, i tam dálej, postępując w-Wierzę Bogá; á coż dálej? Amen prawi, i już niemáš nic więcej. Nieboże dobrzem ia powiedział, że snad niektorzy z-was, umieją jedno Imię P. IEZUSOWE, przy pácierzu go mówią, á niewiedzą, że tym imieniem P. IEZUSA zowią. Mowicie w-Imię Oycá, á nákońcu, i Duchá S. Amen. Mowicie pácierz, kończycie go: ále nas zbaw odezłego, Amen. Mowicie: Zdrowás MARIA, ostatnie iey słowá: i w-godzinę śmierci naszej Amen. Mowicie: Wierzę Bogá, i przestáiecie ná tym: żywot wieczny otrzymánie Amen. Wiedźcieś o tym, że P. IEZUSA zowią: Amen. A żebyście nie rozumieli, że wam rzecz nie dowodná powiádam, czytaymyś ten list do Anioła Łoadycy, tak się nazywa ten list: *Hec dicit* to powiáda. któż taki? Amen! *Hec dicit Amen*, to mowi Amen; i przydáia się inne imioná i tytuły P. IEZUSOWE, *Amen, testis fidelis & verus*, Amen świádek wierny i prawdziwy, kładzie się i inny tytuł, że P. IEZUS, że ten Amen, iest początek ztworzenia, *Qui est principium creature Dei*.

Złoto ogni-
ste, miłość
Boża.

Apokalyp. 3:
vers. 14.

Czemuli też to P. IEZUSA nazywáia: Amen? To słowo Hebráyskie, *Amen*, znaczy *fiat*, niech tak będzie. Uczyni dekret Troycá Święta, áby wtora osobá wcieliła się, wtorey osobie imię, Amen, niech się stánie; i wcieliła się wtora osobá. Uczyni dekret Troycá Święta, niech Syn Boży wćiele ludzkim będzie ukrzyżowan, niech umrze: Imię Syná Bożego iest, *Amen*, Niech się stánie. i był ukrzyżowan, umárl Syn Boży. Chwali się Syn Boży, że Oćiec przedwieczny, záfwe go słuchá, ále też o sobie powiáda, że on, Amen, bo prawi wola iego czynię záfwe. Zkadże to, że Oćiec dla Syná, Syn dla Oycá czyni záfwe wszystko? bo iest między nimi Duch Święty, iest miłość zobopolná; ále kiedy Pan Oćiec mowi Synowi: ucz się? á on woli pod wiechę, o to Pan Syn, nie Amen. Pan Oćiec mowi: Synu dobrzeby ná wojnę, á Pan Syn mowi: lepiej słyszeć: wstępuia w-Stan Święty Máłżeński, o to Pan Syn nie Amen, nie! *Fiat*, nie mowi: tak będzie. Wzáiem też Pan Oćiec, choć go o co prósi Pan Syn, to też nie uczyni. prósi o ochędostwo, nie spráwi go Pan Oćiec. Prósi o suplement pieniężny, nie dá go. Zkad rá niełáská Rodzicá? bo Pan Syn nie Amen, nie idzie zá wola Oycowská; Oćiec Syná, Syn Oycá nie kochá; niemáš między nimi Duchá Świętego, niemáš miłości. Przeczytawszy i dowiodszy, iż Imię P. IEZUSOWE iest też Amen.

2.

ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE: czemu ná początku tego listu, naprzód się położyło to słowo: Amen? powiedziałem, że to słowo Amen, iest tytuł P. IEZUSOW, i tak kładzie się ná początku listu; bo u Pánów wielkich, listy zaczynają się od tytułow.

3.

Niebędzieli się kto kontentował, to, przyczynę dáię inná: Ná początku listu tego Chrystusowego, kładzie się Amen: bo Amen: znaczy koniec, á Bog iest końcem naszym. P. Bog náš iest Alpha i Omega, początek i koniec; niedziw, że ná początku kładzie się Amen, że ná początku kładzie się koniec; bo Bog iest początek i koniec, koniec i początek.

4.

1. Tim. 1.
vers. 4.Chrysost. serm
94. vers. 11.

W-ośmątku nie dziwuy się, choć czasem będzie krotkie Kazanie, prętkie: *Amen*, kiedy u Chrystusa przez list, kazacego, na poczatku, *Amen*. Chybá, żeby kto chciał, na listy przymowić, że máia bydź krotkie; gdyż i w-liście P. Iezusowym, zaráz na poczatku: *Amen*. Powiedziałem., że P. Bog nasz iest *Amen*, iest końcem, ále iest i poczatkiem, ále i miłość Boża iest *Amen* iest: *Amen* Mowi Apostoł: *Finis autem precepti est charitas*, Koniec zaś przykazania iest miłość. 1. ad Tim. 1. v. 4. ále taż miłość Boża, iest też i poczatkiem mowi Chryzolog: *Serm: 94. v. 11. Inter omnia Dei precepta, amor Dei obtinet principatum*. Máiac tedy pisać o ogniſtey, zło-tey miłości do Anioła Láodickiego Christus, kładzie zaráz, *Amen* na poczatku; bo miłość Boża, i poczatkiem iest *obtainet principatum*, i końcem, *Finis autem precepti*.

5.

Apocalyp: 3.
vers. 17.

Ibid: v. 18.

S. P. Ignatius
in consensu
ad amorem
Spiritus

Chrysost. ibid-

DAIĘ PRZYCZYŃĘ do mego przedsięwzięcia, czemu zaráz na poczatku kładzie się to słowo: *Amen*; bo iakom powiedział z-Hebráyskiego znáczy to słowo: *Fiat*, niech się tak stanie, niech tak będzie. Mowi tedy Christus: *Amen*, bo życzy tego, áby to tak było, tak się stało. A czegoż takiego życzy? oto prawi widzę po tobie, żeś ty iest mizerak *Tu es miser & miserabilis*; ubóstwo z-diebie, *Et pauper*; Suknie biedney nie masz, *Et nudus*; chcę cię z-bogácić, z-pánoszyć, á zaráz. *Amen*, *Fiat*, niech tak będzie. A czymże go Pánie z-pánoszysz? złotem ogniſtym! *Suadeo tibi emere à me, aurum ignitum*, rádzęć ábys kupił u mnie, złotá ogniſtego. á coż to zá złoto ogniſte? ogniſta miłość Boża, tá cię z-bogáci, tá Pánem uczyni. Mowi S. Ociec nasz Ignácy. *Amorem tuum solum cum gratia tua, mihi dona, & dives sum satis*, Day mi Pánie miłość twoię, á dość iestem bogáty. będęli miał tę miłość, o nic więcey stać nie będę. *Ne aliud ultra posco*. Proszę, izali to nie iest dostátkiem, czym się długi zno-sza? wszyscyſmy przed P. Bogiem naszym dłużnicy, wszyscy do pacie-rzjá należemy, *Et dimitte nobis debita nostra*, Opuść nam wyny, opuść coś my winni, opuść długi. Czymże ie zapláćimy? monetá złotá, monetá ogniſtey miłości. Mowi Chryzolog: *Homo, remansit tibi, unde piissimo satisfacis creditori*. Winienes człowiecze, áleć zostało, czym zapláćisz, *absolvi vis?* ama! á chcesz wyplácić, kwit od Bogá otrzymáć? miłuy Bogá *Ama*. Izali to nie iest bogáctwem, co nágiego okryć, sukniá mu spráwić, z-mizeryi wyiać go może? któż okrywa, kto z-mizeryi uwolnia? miłość! iáko tón-że przytacza z-Páwła Świętego: *Charitas cooperit multitudinem peccatorum*, miłość okrywa, wielkość grzechu.

6.

Bernard: Senč.
som. 3. Serm.
3. de Emenda
charit:

Przywodzę tu ieszcze i słowá S. Bernárdiná Seneńskiego, *Quam bonus mercator, allicit animum tuum ad emendum*, O iáko, prawi, dobry kupiec. Bog! przychęca cię do kupienia *de mercatura sua, dicens, ut locuples fias* o swo-iej kupi mowiac: ábys się stał bogáty, *quasi dicat, si quis de ista mercatura? tu efficeris immediate dives*. Iákoby mowił: ieżeli ten towar kupisz u mnie, stániesz się zarázem bogáty. Płyniesz w-zamorskie kráie po towar, nie zaráz cię ten towar z-bogáci, utonać może, nie utonałszy, zepsowác się może, nie zepsowawszy, ztánieć może, nie ztániereli, nie oraz się zprzeda. Zgoła *non efficeris immediate dives*, Nie oraz, nie zaráz będiesz bogáty: samá miłość Boża zaráz, nieodwłocznie, bez zawo-dow, bogáty cię uczyni, *tu efficeris immediate dives*.

7.

Stosuję znowu to mieysce do mego przedsięwzięcia, ábym nágro-dził, zem go nie co obłakliwie rozwiódł.

8.

Ten Anioł Láodycki był ubogi, mizerak mizerny, *Miser & miserabilis, & pauper*, iákoż sobie mógł kupić tego złotá ogniſtego? Rzecze mi kto: Ten Anioł? iest to osobá duchowna, á duchowny choć się zda ubogi, *pauper* mizerny, przedcię on ma pieniadze. Znaydzie on przedcię, gdy mu się tráfi zá co, co złotego kupić, *Emere aurum*. Mylisz się zawisć, mylisz niechęci! To ráczey twierdzić będą: káż tu kupowác złotó ogniſte, boć

boć to jest zwyczaj ludzi bogatych, monetę za monetę odmieniać; tak się moneta zda, wiele miejsca potrzebuja, te talery, te czerwone złote nie doważające, to z-niemi do ludzi, to je wymienić. Otoż też i temu Aniołowi Láodyckiemu radę dają: wszak masz pieniądze, *Dives sum & nullus ego*, postarajże się o lepszą monetę. *Emere suadeo tibi, emere à me aurum ignitum.*

Apocalyp 3.
vers. 17.

ALE co to jest za rada? że nie tylko rada kupić złotą, ale kupić złotą ogniistego. Prawdać to, że złoto jest też ogniem: ogień pali, złoto zapala; coraz się go chce mieć więcej, tak; że ludzie łakomi, zawsze zdrowia nie mają, zawsze chorują, na co? na gorączkę! a iakaż? pieniężna! chcieli mówić: chorują zawsze na żółta, ba na złotą chorobę. Doktor Ambroży powiada: że ich choroba, febra jest, *Febris nostra, avaritia est*: ale przedć im pulsu nie macay? za rękę ich nie bierz? bo się boją, abyś czego im nie wyszypał. Złote ludzie bogaci niebezpiecznie chorują, a nie dacie sobie pulsu macać, któryby wybilić miał: *Day ubogim.*

Złoto jest ogniście, czemu? bo złoto ztrawi, ni twój ogień, wszystko. Złoto komu iaki nie smaczny kasek, złoto mu, czegoby pies nie zgryzł, gardłemby tego drugi przyplącił, a bogatemu nie będzie nic; w-dobra w-karmazynowa mu się to krew obroci, przepiecze mu się to wszystko; bo to wszystko; złoto przeformuje, przerobi.

Złoto z-ogniem chodź; bo na bogatym a łakomym, rzadko się człowiek nieśpárzy. Ba i że bogaty, ogniisty furjat z-niego; bo ma, czym zapłacić; żądze w-niem pałają, bo przepłaci. Bogaty ni ogień, iakiego takiego sasiada ztrawi, podkurzy. Ognia nie tykay, dopieroż bogatemu day pokoy.

Dwa razy bywa ogniście złoto, raz, gdy go zpuszczają, od innych kruszców dzieła; drugi raz, gdy już złoto oddzielone, pławia złotnicy. obiemá temi razami, złoto płynie, pomyka się, i gdyby go stawiało Bog wie, dokadby nie zaśzło. Miećcież Chrześciance, ogniście złoto, coby się to i na drugich wylewało, i temu się miejscu i owemu, go dostawiało.

DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA. Złoto ogniście jest złoto; ale ogniście, nie możesz mieć tego złota, chyba z-ogniem. Trzeba się iść ognia, toż dopiero, dostaniesz złota; bo w-ognistym złocie, pospołu ogień i złoto chodź. A ogień co znaczy? miłość Boża! i nie trzeba mi przywozić na to pojedynkowego ktorego Doktorá, ale przywodzić sam Kościół, który w-Pacierzách Kápláńskich mówi: *Ignem sui amoris, accendat Deus in cordibus nostris*, Ogień swoiey miłości, niech Bog zapali w-fercách naszych: i w-Hymnie o Świętey Máryi Mágdálenie śpiewa: że ty Pánie *Flammas amoris excitas, geluqué solvis pectoris*, Miłości płomień wzniecaś, i lod ferca rozpuszczasz. Przytaczam tu i słowá Richardi Victorini: *Quid per aurum ignitum rectius designatur? quam charitas*, Coż przez złoto ogniście, lepiej się wyraża? iako miłość, *quæ ut aurum per claritatem fulget, & ut ignis per dilectionem fervet*, Która miłość iako złoto świeci się, iako ogień pała.

Znaczy tedy ten ogień miłość Boża. A chcesz mieć złoto? chcesz z-bogacieć? miej bracie miłość Boża, *Vt aurum -- fulget*. Złoto, dostácki, dobre mienie, z-miłością Bożą idá, *ut aurum -- fulget*: i zpełni się co mówi Duch S: *Non vidi iustum derelictum, & semen eius querens, danem*. Nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani potomków jego, chleba z-brzących.

Słuszna tu sobie z-Filonem zadać: P. Bog nasz nie bawi się przedażá, *Deus venditor non est*, ale wszystkiego dobrego jest dawca, *Sed donator omnium* iakoż tu mówi: *Suadeo tibi emere à me aurum ignitum*, Kup u mnie złotą ogniistego. Nieprzedáie P. Bog nasz, tego złota ogniistego; bo kto przedáie, prawo do rzeczy przedanéy traci, a Bog miłości swoiey nam nazy-

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

Benedict. Ecclesiasticus

Hymn. Braviare

Philol. lib. de Cherub.

Chrysol. serm.
94.

názyezáiac, do miłości swoiey nie tráci, ále nábywa práwá. chce iedną abysmy tey miłości od niego nábywali. Ale ázaż P. Bog náš, o którym się, mowi: *Bonorum meorum non eges*, Pánie, dobr moich niepotrzebuiesz: Prawdá, że Bog náš wszystko ma. Prawdá, że i w-Synu iego, są wszystkie skárby i bogáctwá zawarte, *Theauri absconiti*; ále zda mu się, że nic nie ma, gdy miłości od człowieká nie ma, gdy tego złotá ognistego od nas nie ma. O iákoś to droga miłości Boża, która u Bogá wszystko kupisz, ztárguiesz, otrzymasz! *Celestis debitor*, mowi Chryzolog: *totum arbitum charitate compensat*, Kto Niebu winien, kto od niebá co kupuje, miłością Bożą płáci, miłością Bożą kupuje, *Charitate compensat*, bys niewiem co Bogu zázrymał, niewiem co winien zostáł, będzie Bog rozumiał, że mu z-lichwá płácisz, gdy miłością záptácisz, *Et ad incrementum totius sanctorum amoris solius exigit & requirit usuram*. Wielki skarb, monetá Bozka, miłość iego! tę gdy masz, bogácieiesz; Bogá samego nieiáko z-bogáćisz; Bogu samemu, wszystko opłácić możesz, *Amoris solius exigit & requirit usuram*.

W T O R A C Z E S C.

8.

Pokazałem, że kto ma miłość Bożą, bogáty jest; dotknę tego, że kto iey nie ma, ubogi, nędzarz jest. Co samo, tak przekładam.

9.

Bog piękny jest; bo że P. Bog náš Bogiem jest, toć musi mieć w-sobie, wszelkie doskonałości, oczyszczone, uwolnione, oderwane od wszelkich niedoskonałości; á ieżeli Bog ma wszystkie doskonałości, toć i doskonałość piękności: i że Bog rzeczom stworzonym piękność daie, iáko sam piękny nie ma byđ? Wierzemy Pánie náš, żeś ty najpiękniejszy; wierzemy żeś ty najsliczniejszy; wierzemy, że iákoć Bogá równego niemáš, tak i równego w-piękności niemáš; pragniemy cię Pánie náš poznać, twarz twoię oglądać, á zbáwieni, zbáwieniem wiecznym bedziemy. Po piękności Bozkiey, pierwsza jest piękność Anielska i dusze ludzkiey, tak; że żadna pod zmyśl podpadáiacą piękność, áni z-Aniołem, áni z-duszá równać się nie może. Iż bowiem, piękność, o której się tu mowi, idzie za istotą: iáko żadna matériál-na istność, nie równa istności Duchowney, tak áni żadna piękność matériál-na, nie zrowna piękności Anielskiey, i piękności Dusze. Zkadze tá piękność Aniołów i dusz? bo są duchy stworzone ná Obraz Bozki, są ná podobieństwo Bozkie; zátym piękność ich, jest podobna piękności i sliczności Bozkiey. Piękność iednąk tá Anielska, i piękność dusze, jest przyrodzona.

10.

Wywiodł okrom tego P. Bog náš, piękność nádprzyrodzona, która, z-istoty swoiey, ma to, że jest podobieństwem, obrazem, wyrażeniem, samey náтуры, samey piękności Bozkiey: A tá jest łáská Boża, poświęćáiacą, przez którą powiáda S. Piotr, że się stáiemy uczestnikami náтуры Bozkiey. Widziałeś kiedy twarz iáka piękna? piękniejsza łáská Boża! widziałeś Słońce, Mieśiac, Niebo Gwiazdami uhaftowane? piękniejsza łáská Boża! Niech ci dziś da Bog oglądać Anioła, piękniejszy Anioł nád twarzy ludzkie, piękniejszy nád farby, piękniejszy nád plánety; á łáská Boża, piękniejsza niż Anioł! Ale o tey piękności łáski Bozey, i gdzie indziej się mowiło.

11.

Coż się dzieie, gdy grzeszysz śmiertelnie? Akt jest wiáry, że tę piękną, tę sliczną łáskę Bożą, trácisz, i iuż się duszá twojá stáie, szpećna, Bogu obrzydła.

12.

A nie tylko trácisz samą piękność łáski Bozey, ále trácisz oraz i inne wlane morálne, przynamniey nádprzyrodzone cnoty; bo iáko z-ogniem ciepło, z-powietrzem przeyzroczyłość, z-słońcem światłość, przyrodzonym zwiázkim pospołu, chodzi; tak z-łáská Boża, wszystkie nádprzyrodzone wlane Morálne cnoty, i dáry, przynamniey tak

mowię

mówię wiąża się, grzeszysz śmiertelnie? wszystko to trącisz! Miałeś przed grzechem śmiertelnym nadprzyrodzoną czystość wlaną, zgrzeszysz choć nie przeciwko czystości, to trącisz, nie ciętą, ale duszę czystość wlaną: Miałeś roztropność, męstwo, wstrzemięźliwość, sprawiedliwość, i tak wiele innych darów, były wszystkie nadprzyrodzone, były wszystkie wlane, wszystko to oraz, razem, w jednym momencie, grzesząc śmiertelnie, trącisz, izali proszę, ubogim się nie stącisz! izali wiele nie trącisz!

Náucza nas wiará Święta, że iák wiele ma człowiek stopniów łaski Bożej poświęcaiącey, tak wiele wystuguie sobie, i stopniów chwały w-Niebie. Gruntuie się to ná wielu mieyscach Pisma Świętego, ále między innemi gruntuie się ná náuce Páwła S: ktory 2. ad Corinth. 4. v. 17. mówi: *Quod in presenti est momentaneum & leve tribulationis nostra, supra modum in sublimitate, aeternum gloria pondus, operatur in nobis*, To co iest momentowego i lekkiego nášzego utrapienia, nád zamiar ná wysokość, wieczna chwały wagę spráwuie w-nas: ieżeli karánie w-piekle, rośnie według grzechu ná ziemi, iák bárzo práwi wynosił się ná ziemi, tak wiele mu daycie mak; otóć i chwałá, według zasługi ná ziemi, rośnie. Rozwiedzmyż to samo. wlanoć ná Krście tak wiele stopniów łaski poświęcaiącey, wzięłes práwo ná tak wiele stopniów chwały w-niebie: przyszedłes do rozumu, zpowiadałes się, ná zповідzi, i Komuni, przybyłóć stopniów iák wiele łaski, przybyłóć oraz i tak wiele stopniów chwały. Weźmiy sam Pácierz nabożnie mowiony: názwales Bogá serdecznym ásektem: Oycem, przymnożyłes sobie ieden stopień łaski, ále i oraz, ieden stopień chwały. mówiłes: ktoryś iest w-niebiesiech, wzbudziłes w-sobie náprzykład prágnienie, ábys też był w-niebie, zástużyłes sobie drugi stopień łaski, ále i drugi stopień chwały. prosiłes Bogá: Święć się Imię twoie, przymnożyłes sobie trzeci stopień łaski, ále i trzeci stopień chwały, i tak áż do końca. mówiłes co krok: Bog moy, miłość moią, wiele kroków było, tyleć się przymnożyło stopni łaski, ále oraz i chwały, było sto kroków, sto stopni łaski Bożej przyczyniłes sobie, ále i sto stopniów chwały.

Coż się dzieie? grzeszysz śmiertelnie, to trącisz wszystkie te stopnie łaski Bożej, trącisz i wszystkie stopnie zasługi, ná chwałę wieczną, byłes bogáty ná łaskę Bożą, miałes twoy sprzęt ná chwałę w-niebie, wszystko to iednym grzechem śmiertelnym ginie, i z-bogátého przed Bogiem, nędzarzem, á nędzarzem wiecznym stącisz się.

To samó ieszcze tak przekładam. Stawćcie sobie przed oczy dusze wászey, osobę iáko Krolewska, stawćiesz sobie, że iey zdeymuią Koronę droga z-głowy, á kłáda iey bierlet iaki żydowski záparszywiony: zdeymuią száty bogáte, á kłáda łáchmániny, á płátek ledwie się płátká trzyma: miásto bogátých trzewików álbo botów, áż dáia kósláwe, dziuráwe, zágnóione kurpie: zostawáła twarz piękna, áż oczy łupia, nos urzynáia, wiechćiem nátykáia. Czylibysćie się ná to widowisko žálem nie poruszyli! To się niewidomie z-człowiekiem dzieie, gdy grzeszy śmiertelnie. Miał twarz piękna, bo piękność náture Bożkiey wyrażáia, to iest łaskę Bożą, trąci to przez grzech! Koroná chwały iest mu powinna, trąci tę Koronę! miał ná sobie szátę szczęśliwey wieczności, i tę z-niego zdárto! o nędzny grzeszniku, iákoś zżebráczá? iákoś zubożá? Dobry Iezu ukłrzyżowány, wieleż nas stoi przed oczemá twe-mi, ubogáconych łaska twojá! ále też i wiele stoi zubożonych! obdártych! O bogáctwá łaski Bożej poświęcaiącey, i cnot wlaných, nádprzyrodzonych, iakoście są wielkie! czemuż was sobie ludzie nie szánuią! nie powážáia! Głupstwo iest, zá zgniłe iábko, ztrácić sto czerwonych złotych, więcsze iest porównánie iábka zgniłego, do stu czerwonych złotych.

Kazanie trzecie na Niedziele siedmnaście

złotych, niżeli wszystkich bogactw, złota, pereł, kamieni, do jednego stopnia łaski Bożej, nuż kiedyś iey miał tak wiele stopni! czemużes szaleńcze, wszystko to, a za nic, za nic prawie ztracił? zamieniłeś sobie za światłość chwały, która cię czekała, płomienie! za niebo piekło! za Boga czartą! o iakoś ubogi został bez Boga, bez darów iego, nie już nie masz, bo i siebie nie masz, jużes ty nie swoy, ale czartowski! Łasko P. Boga naszego poświęcająca, nie widziałem cię nigdy, nie przeniknąłem cię dobrze, wiara mię uczy, żeś wielka, oby cię ludzie znali, oby cię nie traciłi, niech cię w-zkonaniu naszym dotrzymamy, poświęć nas sobie, dotrzymaj, aż na szczęśliwą wieczność. Amen.

K A Z A N I E III.

Na Niedziele siedmnaście po Świątkách.

Diliges Dominum Deum tuum. Będziesz miłował P. Boga twego.

Mar: 22. vers: 37.

Okoliczności miłości Bożej.

4.



OG żeć zapłacić Faryzeusz, że nam czcisz P. IEZUSA, i dajesz mu tytuł, najmiłszy, najpożądany. Zowią raz P. IEZUSA, że on dobry, ztraca on ten tytuł: *Nemo bonus nisi solus Deus*. Nie jest nikt dobry, tylko sam Bog. dopieroż Pan przed tytułem Krolewskim, iemu od rzeszy nakarmionej ocharowanym, uciekał, niechcąc Krolem przez tumult stać, ani byź chlebowym Panem. Ale gdy go kto nazywał Mágistrem, Panem, aprobata stęła, przyjmować ten tytuł. *Vos vocatis me Magister & Domine, & benedicitis, sum enim*. Wy daciecie mi dwoy tytuł Mistrza i Pána, i dobrze mówicie, albowiem jestem niem, tytuł to moy: Pan i Mistrz. więc że i Faryzeusz tym ukochanym tytułem, potyka Pána: *Magister Nauczycielu, Quod est mandatum magnum*. Które jest przykazanie wielkie. A Pan nasz co na to? nazywałże go też Nauczycielem? Mágistrem? nie! i gdy by się był nie zmiłował nad niem Mátusz S: który go nazywał Doktor, *Vnus ex eis legis Doctor*, nie wiedzielibysmy byli, co to za osoba. Muśiał się to o coś na niego urazić P. IEZUS, czy jedno tam na ustroniu, albo na iakiey radzie, ufaiać sobie, *Legis peritus*, na P. IEZUSA nie następował? aleć P. IEZUS, zwyczajny był, dobrze czynić nieprzyjaćiom swoim. Toć podobno przeto nie miło było P. IEZUSOWI na tego Doktora, że się zbiesił! a iakoż się to zbiesił? bo to biesowa rzecz, kuśić! i iak się P. IEZUS rozgniewał na owego biesa, co go na puszczy kuśił, że nie mógł byź przyjaćielem, i temu Doktorowi, że go to ni twoy bies kuśił, *Tentans eum*. Uczęcie się ludzie, stronić od tych co was kusza, nie przednana nieprzyjaźń, nieprzyjaźń pokusie, rozum i naukę traci, kto kuśić poczyną. Ieronim S. wytłumacza zkąd tá niechęć P. IEZUSA do tego Doktora, zkąd prawi, iż nie przenikał, że, co przykazanie Pańskie, to wielkie, że mandaty iego nie drobiazg, *Cum omnia que Deus mandavit, magna sint*. Albowiem wszystko co Bog rozkazał, wielkie jest. Poblądził choć Doktor, w-nauce o miłości Bożej. By się wam błąd iaki około miłości Bożej, nie trącił, nie wszystkicć, podam iedną nie-kłote przestrogi, strony tego przykazania miłości Bożkiej. Niech to być, *Ad maiorem Dei gloriam*, Na większą chwałę P. Boga naszego.

Ioan. 3. v. 13.

Matth. 22.
vers. 16.

Mieronym: in
Comm: hic.

P I E R W S Z A C Z E S C.

5.

PIERWSZA przestroga o przykazaniu miłości Bożkiej: Niech o bok, niech zarówno, z-tworzenie z-Ztworzyćcielem nie chodzi.

SŁUSZNA

SŁUSZNA SIĘ POPYTAC: czemu to Piotr S. zaprzął się P. IEZUSA? Iedni powiadaia, że się wdał, w rozmowę z niewiaſta, a ieſzcze dworska, i okazyia tę, tak dobrze pamiętał Piotr S. że gdy mu, choć Magdalená powiadała o zmartwychwſtaniu Pańskim, iako mamy u Łukaſza Świętego, niechciał się z nią rozmawiać, i ſłowa do niey nie rzekł, ale ieſzcze prętko od niey uciekł do grobu, *Petrus autem surgens cucurrit ad monumentum*, Niechciał się z nią rozmawiać, niechciał się by i dobrej rzeczy od niey uczyć, do grobu się prawi udam, grob mnie miſtrzem będzie, mowi Chryzolog: *Feminam non facile audit*, Nie łatwo białogłowy ſłucha, tak przeſtrąſzyła go odźiernia Kaifaſzowá. Ale to Magdalená Pietrze? ale o P. IEZUSIE z-toba mowić chcę? Magdalená, ale przedcie białogłowá! *Feminam non facile audit*. Dać przykład, chceſzli by dz Świętym Piotrem, od białogłowy uciekay, pamiętay o grobie, pamiętay o śmierci.

Luc: 24.
verſ. 12.

Nie miſuy
nie zaro-
wie z-Bo-
giem.
Chryſol. ſerm.
77.

2.

Niewiemże, czy to dowodna przyczyna upadku Piotra S., boć gdyby to młodzik iaki z-ta odźwiernia gadał, toby to inſza była, ale człowiek podeſzły, co też miał ſwiekrę, niewiem czemu by mu to pogorſzenie uczynić miało, mianowicie, że to coſ było poczcíwego, ta białogłowá, iako ta ktorey Kápián naywyſzy, drzwi ufał, i nie máſz w-tym przygány, że iako odźwiernia, chciała wiedzieć, kto wchodzi, kto wychodzi, przeto ia chwali Teofilákt: *Interogat ancilla Petrum non contumelióſe, non praſtracte, ſed valde manſucte*, Pyta ta białogłowá Piotra nie łaiac go, nie buzuiać, ale bárzo łáskawie.

Theophil: hic.

3.

Drudzy zkládala upadek S. Piotra ná zła kompányia: Apoſtoł-eſty Pietrze Apoſtoł, nie twoia to kompányia Pietrze, żołnierze, podźty do brata Iędrzejá, do brata Iana, nie do ſłuſzakow, nie pilnuieſz Pietrze Pána, *Sequebatur eum à longe*, i nie mortyfikat z-ciebie, okrzepieſ troche, aż ci zaraz trzebá kominá, zaraz piecá.

4.

Zkládala drudzy záprzenie Piotra S., że Piotr poufnie mowił: By mi Panie i umrzeć z-toba, przedcie się nie záprę ciebie; a tak zdało się, że Piotr, názbýt ufał w-fobie.

5.

Origenes dowcipnie wymawia Piotra Świętego: niechciał on prawi mowić, że nie znał P. IEZUSA, chciał on mowić: IEZUS to; ale křiſtuſił się, nie mógł wymowić, i mowił: *Nefcio*, niewiem, *Non novi*, Czemuż Orygeneſie nie mógł wymowić Piotr S: IEZUS to? bo prawi nie może, nikt wymowić: IEZUS, chyba w-Duchu Świętym, a ná ten czas, nie był ieſzcze Duch S: dány. *Nemo poteſt dicere Dominum Ieſum niſi in Spiritu Sancto, & nondum venerat in hominibus Spiritus Sanctus*.

Origenes hic

6.

PODAM PRZYZYCNĘ záprzenia Piotra S. ale ná iej wyrozumienie muſi poſć ná Gorę Thabor. Obaczywſzy chwałę P. IEZUSOWę Piotr Święty, zawołał: dobrze nam tu bydz, zbuduymy tu trzy przybytki, Tobie ieden, Moyzeſzowi ieden, Eliaſzowi ieden! przydaie Łukaſz Święty: niewiedział co mowił Piotr, czemuż niewiedział? bo *Committet eum ſalvacionem accidentis*. Bywſzy Rybakiem, chciało mu się bydz Architektem, ſieci twoia rzecz Pietrze tkać, nie budynki wyſtawiać, i przeto zádáie mu *Ignorantiam*, nieumiejętność Łukaſz Święty. Wyraża to Tymoteuſz Antyocheński: *Quid tibi in mentem venit ó Petre, quae non didiciſti, facere aggrediſ, retia didiciſti contexere, nunc tabernacula vís adificare!*

Timoth. Anti-
och: Orat: de
Cruce &
Transfig.

7.

Podawam przyczynę záprzenia tego, że Piotr nieumiał, álbo nie zachował náuki o miłóſci Bożej. Záprzałeſ się Pietrze P. IEZUSA, bałeſ się go wyznać, boſ też ſobie ná Gorze Thabor, miał za rowne Chryſtuſa z-Moyzeſzem i Eliaſzem. Pátrzcie co mi to zá mowá Piotrowá: wybuduymy tu trzy przybytki, Tobie ieden, Moyzeſzowi ieden, Eliaſzowi ieden. To też to Pietrze Pánu Swiátá, Náuczycielowi duſz, Stárſzeńſtwu náſ ludźmi i Aniołami, nie trzebá dáć lepszego, przeſtwor-

Chryzost. tom:
9. Sermon. de
Petr. Negati:

nieyszego mieyscá, niż Moyzeszowi, niż Eliaszowi? to też to między Chrystusem, á Moyzeszem i Eliaszem, nie będzie bráku? oto Piotr S. decyduje, ogłasza: kontentuy się Chryste ábys nie lepiey mieszkał nád drugich, dość też i ná ciebie będzie, przybytek ieden *Tibulum*. Wierę tak to Pietrze, máty masz wzgląd ná Pána, tak to w-tymże respekcie, Christus choć Pan, co i służy, i Moyzesz, i Eliasz; więcze Pietrze, że u ciebie o bok z-Ztworzyćcielem ztworzenie chodzi, upadniesz szpetnie, mnie się záprzesz, zgrzeszysz. Mowi Chryzostom S: *Nonne in monte transfigurationis in me peccasti, cum tria velles tabernacula edificari*, Izaliś ná Górze przemienienia przeciwko mnie nie zgrzeszył, kiedys chciał trzy przybytki budować? *Et in eodem ordine, me cum amicis collocare*, Chciałes mię zarówno z-przyaciółmi kłaść. Bá chciałes ci to ty Pietrze w-iednymże mię z-drugimi mieć regestrze, tak u ciebie Christus, iáko Moyzesz i Eliasz waży, *In eodem ordine me cum amicis collocare*, pobladzisz tedy, upadniesz. Tak to, kto Bogá miłuje, ma záchować tę okoliczność, tę przestrogę miłości Bożej, áby nigdy o bok ztworzenia, z-Ztworzyćcielem nie kładł.

8. Nieszczęśliwy Bog, który lepszego nád ztworzenie mieyscá u nas nie ma! bá co gorsza, wyžey rzecz, wyžey áfektem u ludzi ztworzenie, niż Bog chodzi. Przyida Pána iákiego náwiedziny, iák wiele tam ceremoniy, iák wiele uniżania, poklonow, ofert; á do Kościoła przyfzedzsy, a przed Najswiętszym SAKRAMENTEM stánawszy, obyczajności i poklonu Bogu przyzwoitego zápominamy. &c. &c. &c.

9. WTORA PRZESTROGA o przykazaniu miłości Bożkiej iest: Nie záłuy niczego Bogu.

10. O DWÓCH CZYTAMY w-Pismie S. Syno-boycách, o iednem chęcia, o drugim rzecz. chęcia Abrahám ofiarował P. Bogu nášemu Syná Izááká, rzecz zabił Corkę swoję Iephte. Uczynił był ten Hetman slub Bogu, zwycięży-li, to co pierwszego w-drogę mi zabiczy, Bogu ofiaruję, zabięła Corká, ofiarował iz, zabił.

Genesi 22.
Iudic. XI.

11. Co TO IEST, że P. Bog náš wysłał Anioła, áby hámował Abrahámá *Ne extendas manum tuam super puerum*; nie wyciągay ręki twoiey, nád dziećciem, á gdy przyszło iestemu ofiarować Corkę, nie wysłał Anioła, áni przeszkadza ofiarowaniu Corki.

Genesi 22.
vers. 12.

12. Iephte miał przywagę w-swoim urodzeniu, choć był człowiek biłny, waleczny, i nie tylko miał siłę i rękę, ále miał i serce. *Vir fortissimus atq; pugnator*. Będzie to drugi mocny iáko Lew, *Fortissimus*, ále go ná wojnę nie nápowisz, pierzcha ni záiac: Będzie też drugi serdyt, ále nie dufz, nie *fortissimus*. Iephte nie tak, mógł się pobić, i chciał się pobić; ále rod mu wymawiano: *Filius mulieris meretricis*. Niechciał tedy P. Bog náš, áby się ten zły rod znáydomał, wygładzić go umyślił. Gdyby był P. Bog náš kazał Abrahámowi ofiarować Ismaelá, služebnicy Agár Syná, toby się też podobno nie bárzo kwápił Anioł ná iego obronę; ále że to Syn Sary, że to Isaác, miał Bog nád niem politowanie, zabić go nie kazał. Twój rod nie taki Iephte, nie wielka szkoda, choć też ná Corce, dom zginie. bá nie czytamy áby miał po sobie Syná zostawić, bo po niem nie Syn, ále Abesán z-Bethleem nástąpił, iáko mamy tamże.

Iudic. 12.
vers. 8.

13. To słowo Iephte, tłumaczy się: *Adaperiens* otwierający, bo z-złego rodu, swoimi przymiotami, otwierał sobie do szczęścia, zawarło mu urodzenie wrotá, otwiera cnotá. Iephte *Adaperiens*, A tu przestrzegaycie się domy: przez co kto grzeszy, przez to karán bywa, wykroczyła Mátká iestego, iestego Corká płaci, płec płci grzech oczyszczają, á ieszcze z-tym nieszczęściem, że áni Mátki iestego, áni Corki imienia, nie masz w-Pismie, iákoby Duch S., dla odstráśzenia ludzi od grzechu, nie chciał ich, áni imion mieć w-ustách swoich.

Podo-

Podobno też, że to Isaác, Syn, á u leſtego corká, przeto P. Bog náš uczy więkſzego reſpektu ná Syná, niech iedno by był umárł Isaác; ſwiátby ſię był zámieſzał, ſamego Niebá przeznáczenia powáryiowały by ſię były; ále corká, choć też umrze, ſwiát ſię nie obáli. Syn przed corkámi pierwſze mieyſce, ztrátá corki nagrodzona ztrátá, Syná ſmierć odmiáná w-domách; á zwiáſzczá, że to był Syn dobry; bo to ſłowo Iſaac tłumáczy ſię, *Riſus*, ſmiech, nigdy ná niego Ociec, nigdy Marka, nie plákáli, iedno ná niego weyzzrzelí ſmiać ſię, weſelic ſię musieli, to ſmierci tak dobrego Syná, i niebo broni. Ludzie co rádźi obmawiaá, porwáli by ſię byli i ná Aniołá, pytáli by ſię byli: á temu Aniołowi co do Corki leſtego? co náleży do Aniołá taka protekcyia, obroná, przeciwnko woli by i Oycowskiy, i wymawiaáliby ſię byli nieciáko Aniołowie, z-tey obrony.

Interpres
Hebr.

Do tego nie miał Iephte potomka meżkiego, á przedcię dobrze był zaſtużony Rzeczypoſpolity Izraelskiy, toć znáć miał był ſwoich, ktorzy by byli ſtronę iego utrzymáli, po niem ná Hetmáńſtwo, ná rzád Ludu Bożego, corkę iego promowowali, máiac przykád, że też i Debora, Sędziaczka, Hetmánka ludu Bożego była. Abo by mowili: ten będzie Sędziakiem; kto iá poymie. Á P. Bog co ná to? niechże nie będzie około tego zatárgi, umrzye ty Corko leſtego, nie trudny rzeczy, á po leſtym náſtampi Abesán.

Przytaczam tu ieſzcze uważenie Auguſtyná S: Oſiáruie ſię prawi Piotr umrzeć zá P. IEZUSA, P. IEZUS nie przyimuie tey iego ochoty, nie przyimuie odwagi, nie dáie ná ten czás Piotrowi zá ſię umierać. Rzeczećie: Piotr miał bydz ſukceſorem, náſtępcá P. IEZUSOWYM, a by i Chriſtus, niechciał umrzeć bez náſtępcę.

Lecz inna przyczyne w-tey máteryi podawa Auguſtyn S: Oto prawi Ociec przedwieczny, chćiał áby był Syn iego, zá ludzie, zá ſamego Piotrá umárł; á Piotr, chćiał P. IEZUSA uprzedzić, chćiał wprzod zá niego umrzeć. O Pietrze zadržymay ſię zadržymay, nie ty wprzod zá Chryſtuſá, ále Chriſtus zá cię umrzeć ma, nie uprzedzay Páná do ſmierci. Słowa ſá Auguſtyná S: *Præpoſterum fuit, quod audere ceperat humana fragilitas*, Mieſzać ſię rzeczy chćiało ludzkiej uſomnoſci, *Cum iſtum ordinem diſſeſiſſet veritas*, ná prawdá przedwieczna ináczey poſtánowiła, *Animam ſuam ſe poſiturum pro Chriſto Petrus putabat*, á Piotrowi ſię chćiało duſzę położyć zá Chryſtuſá, *Pro liberatore liberandus*, chćiało ſię umrzeć za zbáwiciela, temu co miał bydz zbáwiony. Toż i á w-tey máteryi, według myſli S. Auguſtyná rzekę: Corká corká, Syn ſynem, niech tam Ociec, corkę, Bogu ná oſiárę dáie, ále niech wprzod nikt Bogu ſyná nie oſiáruie, áż Bog wprzod Syná ſwego dla nas ná oſiárę wyda, zadržymayże ſię Abráhámie z-twoia oſiára, nie uſmierćiaj Syna, áż Bog ſwego Syná oſiárować będzie, áż go ná ſmierć wyda, á ty Iephte corkę, nie ſyná, tym czáſem oſiáruy.

Auguſt. Hom.
123. in Ioan.

Dáie PRZYCZYNE do mego przedſięwzięcia, czemu Bog, niechcę áby rzecza oſiárował Syná Abráhám, á rzecza corkę oſiárował Iephte: bo Abráhám i Iſaac záchował náukę o miłóſci Bożey, ktora ieſt: Nie záuuy nic Bogu, nie záchował Iephte i corká iego. Rzecze Bog Abráhánowi: *Tolle filium tuum*, Weź Syná, á ieſzcze iedynaká *Unigenitum*, á ieſzcze kochánego, *Quem diligis* oſiáruy go, *Ibi offeres eum*, á Abráhám co? nie doſypiaá *De nocte*, Idzie pełnić wola Bożá, idzie oſiárować go Bogu. Iſaac wtaż, dáł ſię zwiázáć, nie proſił o dilácyia, o zwłokę, nie záłował, że młodo, że bezpotomnie, z-ſwiáta zchodźi, nie proſił: przynamnię poydę obłápić Mátkę zá nogi, podziękuię zá miłóſć, zá wychowanie, wkrótce mowiac: áni Abráhám Izááká, áni Iſaac ſiebie, Bogu záłował.

6.

Judic. 11.
ver. 35.

A Iephte nie tak! obaczy zachodząca sobie w-drogę corkę, drapie szaty swoje, co? albo to pod temi szaty twoiey kawałcami, zkryć ia chcesz przed P. Bogiem! aż Iephte woła: *Heu me* ach mnie. O miły Iephte, nie człowiekies żołnierzki, kędyż twoie męstwo? *Vir fortissimus*, dla tey corki twoiey, tak biadasz: *Heu mihi*. Lecz może bydz kto mężnym, a przedcie Oycem, i serdeczny na nieprzyjaciela, może kochać poromką. Przydaie ieszcze Iephte: *Decepisti me, & ipsa decepta es*, Oszukałś mię, i samś się oszukał. Wierę Iephte, toto corkę Bogu dać, iest się oszukać! wierę, żyć i umrzeć w-Panieństwie, iest siebie oszukać o zaiste Iephte, żałujesz tey corki twoiey Bogu. Izaliż, tak się, dorad nie dziecie! wstąpi kto do Zakonu młody, aż skarga: oszukał mię, oszukał się, bā i przydada: oszukano go, namowiono.

7.

To iuż widziecie że Iephte nie zachował prześtrogi o przykazaniu miłości Bozkiey, bo żałował corki swoiey Bogu.

8.

Judic. 12. v.
36. cap. 37.

A corką iego iako sobie postępuie? rada że Ociec pomścił się, *Concessa sibi ultione*, iuż to w-ley sercu okrutnośc ká switała, że choć z-słuszney, przedcie zemsty, cieszyła się, coż rozumiecie dorozszy, czyby też nie była i mościwa i mściwa? Coż daley czyni na ofiarę oddana corką? *Plangam virginitatem meam*. Poyde, opłaczę Panieństwo moje! Nie takis ty czysty Izáaku, wierę ty nie płaczesz, że młodo umierasz, iuż to tam przedcie w-tey wnuczce, zawiiało się coś Matki Iestego. Płaczże miły Oycze, płacz miła corko, ty siebie, on ciebie postrada, corka siebie Bogu żałuje, on corki, płacz, że ofiarowana Bogu, *Vt plangam virginitatem meam*.

9.

Ambros. lib.
de Virg.

Oto widzę i Ociec i Mátká, náuki o miłości Bozey nie chowa, o-boie Bogu żałiecie, zátym, ani ty Iephte niegodzieneś, aby cie Anioł odtey ofiary cofnał, aniś ty corko godna, żeby cie obronił Anioł. Mowi Ambroży S: *Quia non una forma meritorum, ideo non una forma factorum*. Nie, iednakowa załugá, nie iednakowa obroná, *Pater Iephte doluit & flevit filium*, *Pater Abraham non doluit nec flevit*, Iephte żałował Bogu corki, płakał iey, nie żałował Bogu Abrahám syná, *Non doluit*, nie bronił go Bogu, leczká mu nie kánęła, *Nec flevit*.

10.

O trzebáżby rostrzasnać to, iako często Rodzicy, bronia Bogu ná służbę potomstwa. chce syn, chce corká, ná służbę Bożą, taka trudność, żeby tylko Turczyn i Tatarzyn, takę czynił, gdyby syn ábo corká, ná Chrześciańska wiarę przystawali. A takáż to Chrześcianie miłość prze-ciwko Bogu? nie trzebá syná zabić, nie trzebá corki usmiercić, ále tylko, Bogu ia ná służbę policzyć, a i to ciężka! Nuż dopiero, nie trzebá syná ábo corki Bogu dárować, owę zła kompaniá opuścić, ná to i ná owo miejsce nie chodzić, a i z-tego Bogu się łacno wymowić, i tego, dla Bogá, uczynić się niechce. &c. &c.

11.

w-Bogu ná-
dziecie po-
kładay we-
wszystim.

TRZECIA NAUKA o przykazaniu miłości Bozkiey iest: W-samym Bogu nádziecie twoię pokładay.

12.

Psalm. 22.
vers. 1.

Mowi DAWID: *Dominus regit me, & nihil mihi deerit*, Pan rzadzi mię, á będzie mi wszystkiego dostawało. Prawie Psalm według sprawy Polskiy. Trzyma mąietność ten IegoMość, przyiada z-pod Chorągwi Pisarze, z-dáleká uslysza, bā iuż to nápamięć wiedza, że iest to wieś tego á tego IegoMości, *Dominus regit me*, aż tu Choragiew ná stro-nę, aż w-tey wsi i kurká nie zginie; ále kiedy *Pater regit me*, kiedy to będzie Księża wieś, aż tu pustki, ku końcowi i kógutá nie stanie, coby po pół-nocy zápiął.

13.

Mięszka w-mąietności Pan, zamożyty ziemianin, to też nie ukrzy-wdzi poddanego, nie wiedza kmiecie, niewie lud wieyski, że goście we-dworze, nie zkładáia się Pánu ná gości, nie ubędzie im przeto nic, *Et nihil mihi deerit*; ále kiedy niegdy Pan, á potym ani po-Pan rzadzi, dáda

dadza mu znać: Mości Panie goście przyiechali, nie masz co zabić, aż on do kmieciow, albo tam do całej wsi posyła po jałowicę, kury, gęsi: o złe! zaraz wsi *Deerit*, w-oborze, w-koycu, w-stodole, *Deerit*, ubędzie, czemu? bo nie *Dominus regit*, nie Pan rządzi, ale utrątnik paniuie.

I to sprawa Polska, poki Pan był żyw, poki nieboszczyk rządził, *Dominus regit*, to się wszystko dobrze wiodło, wszystko porządnie szło, był wszystkiego dostatek, *Et nihil mihi deerit*; iak Pani nastąpiła, w-rękę gospodarstwo wzięła, *Domina regit*, aż iaki taki z-sług słuchać niechce, ba i obcy następuią, będzie też czasem i nieporządek, z-nieporządku ztrata i z-ztraty niedostatek: *Deerit*.

Pomienione słowá czytá inni: *Dominus pascit me*, Pan karmi mię, Dł P. Bog zpołeczności iakiey, że ia Pan z-Panow rządzi, *Dominus regit*, aż on opárzy wszystko, przewiduje, nędza nikogo nie łupi, *Dominus regit*, *Dominus pascit*, poprostu, znać że rząd, nie na Arędę trzyma.

Ale azaż to iedno, rządzić, co i nakarmić? *Regit, pascit*? mówcie, co chcecie: tam najlepszy rząd, gdzie namniey głodu, buntuie niedostatek, a chleb gęmbę zatyka. prawdá żeć miewa chleb rogi, dopieroż pół-chlebek, ale rząd dobry, *Regit*, z-chlebemci chodzi, *Pascit*, ale nie z-przetuczeniem.

Nakoniec pomienione słowá czyta tłumáczenie Żydowskie: *Dominus, Rex meus, Et nihil mihi deerit*. Pan, Krol moy, a niczego mi nie będzie, nie dostawało. O już też to tłumáczenie nie według sprawy Polskiy. Zpytasz się, a czyiesz to tu dobrá? Krolewsczyzna! Pan tu, Krol. *Dominus, Rex meus*, aż tu pługow, roboćizny, poddaństwą, chałup, tak wiele spadło *Deerit*, Bywał też tu Ratusz, bywała Bramá, bywał i murek, wszystko to zpuszczało, *Deerit*!

W T O R A C Z E S C.

STOSUJMY to do náuki o miłości Bożej, która jest: w-Bogu nádzieię pokładay w-wszystkim. Kochasz P. Bogá twoiego, wiedzże, że Páná kochasz, a nie rozumiy, że to kochasz iadá Páná, Krolá ty kochasz, gdy Bogá kochasz. *Dominus Rex meus*, czegoż u niego prosić będziesz, a uczynić ci nie będzie mógł!

Prosisz Sláhcicá ná iedney wiosce siedzącego o chleb, pożywie nie, odzież, uczyni według przemożenia, prosisz go o wieś, rzeczce: nie mam drugiey. Prosisz Páná, Książęcá, o wieś, dá gdy szczodry, prosisz go o tytuł Senatorski, odpowie: nie w-moiey to władzy. Prosisz Krolá o chleb, dá, prosisz o wieś, dá, prosisz o Senatorstwo, dá; prosisz go o Niebo, odpowie: nie w-moiey to mocy. Bog zaś, i chlebem, i majątnościami, i honorami, i wiecznością szczęśliwą, udarować może. Prosisz nakoniec Bogá o samego Bogá, samegoć siebie dárować może, dárować chce, dárować prágnie. Mowi Guaricus Abbas: *O Deum, si fas est dicere, prodigium sui!* O Boże, który siebie samego rozruczasz! *Nonne prodigus, qui proprio Filio non pepercit*, izali nie rozrutny, który własnemu Synowi nie przepuścił, *Sed pro nobis tradidit illum*, ale dla nas wydał go. *Nonne prodigus, qui Spiritui Sancto, ut ita dicam non pepercit*, izali nie rozrutny, który że tak rzekę, i Duchowi S. nie przepuścił, *Sed effudit illum super omnem carnem*, ale go ná nas wszystkich wylał. Czegoż się człowiecze od kochanego Bogá spodziewać nie możesz, gdy tak rozrutny jest, żeć i siebie samego nie żaluie.

Ufales człowiecze, w-owym twoim przyiacielu, i kochales go? izali cie nie oszukał? ufales w-szczęściu, w-nádzieiach, ktore w-ręku miał, w-dobrym mieniu, w-ktorymes opływał, i kochales to wszystko, izali cie to wszystko przynamniey przy śmierci nie oszuka? a Bog kiedy cie oszuka? Nápadnieciz ná kogo, że wiele dla ciebie uczyni, cud to, cud to!

1.

2.

Alia Versio

3.

4.

Versio Hebr.

5.

6.

Guaricus Abb:
Serm. de Spi-
ritu Sancto.

7.

cud to! ale to pewna, że to kiedy niekiedy uczyni, i niepodobna, aby dla ciebie wszystko chciał, mógł uczynić; a Bog zaś o nie kiedy, nie kiedy, ale zawsze! nie wiele, ale wszystko uczynić chce, uczynić może! Przenieſz e afekt twoy do niego, przenieſ kochanie, w-niem samym, i w-wszystkim, nadzieię twoię pokładay.

H O M I L I A

Na Niedzielę ſiedmnaſtą po Świątkách.



ACCESSERUNT AD IESUM PHARISÆI. PRZYSTAMPILI DO PANA IEZUSA FARYZEUSZOWIE. Nie turbuycie ſię Faryzeuſzowie, tym podrożem do P. IEZUSA, lepiej na ſwoie mieyſce wyprawić, poſtów wyſłać, a ieżeli ſą jakie miedzy wami, Panem Chryſtusem i czernią rożności, to ie Komifyia uſpokoić. Ey w-domu by ſię zatrzymać! ale ſtąnęła rada, aby ſami oſoba ſwoia z-Panem ſię naſzym ztarli.

9.

*Auſtor im-
perſe operis
homil: 42. in
Matthe*

ACCESSERUNT. *Auſtor Imperfecti operis* powiada, że ſię im chciało poſpolitego ruſzenia, *Vt multitudine vincerent, quem rationibus ſuperare non poterant*, Nie mogli Páná rácyiámi wiazać, namowámi dokazać, záchciało ſię im kupy, aby wielość wiele dokazała, *Vt multitudine vincerent*, I takci to bywa, kogo nie mogą rácyiámi zwyciężyć, kupa i huczkámi konaia, *ut multitudine vincerent*, Zwaſni ſię ieden ſaſiad na drugiego, nie może zproſtać, bo ma z-ſoba głowę; coż czyni, tego na niego zbuntuie, owego náмовi, ſam nie może, kupa idzie, *Vt multitudine vincerent*.

10.

ACCESSERUNT, Znać że prawda nie idziecie, to co zádáiecie Chryſtuſowi, nie ieſt tak? niemáſz w-waſz czeroſci, bo tylko kupie uſaďte. *A veritate nudos se eſſe profeſſi ſunt, qui multitudine se armaverunt*, Kto prawda idzie ſam a ſam idzie, nieſzczerość, i przewrotne intencye gminu potrzebuia, *A veritate nudos se eſſe profeſſi ſunt, qui multitudine se armaverunt*.

11.

Hieronymus.

ACCESSERUNT. Zła pámięć macie Faryzeuſzowie, chćieliſcie groſzem tám iákimiſi albo moneta potęmpić Páná, ułowić i wytknać, a Pan wywiódł ſię dobrze z-tego groſzá, i nie macie mu co zádawác względem pie-niędzy. Mowi Ieronym S: *Iam confutati erant in oſterſione denarii, et ad verſa partis factionem viderant ſubrutam*. Pátrzcie że fakcyie przeciwno ſobie Chryſtus w-niwecz poobraćał, przypátrzyliſcie ſię dobrze, że przeciwnie ligi w-bayki poſtrzyżono, *factionem viderant ſubrutam*, ná coż ſię porywacie. Bo złość ludzka, záużiętość, rozum traci, niebezpieczeńſtwa nie widzi, i coſ zawsze więcey ſobie przyczyta, i rozumie, że więcey dokazać może, że nie tu koniec, że lepszá rada poſtampi ſobie: i przybieraia ſobie záádłość i nienawiść, które ich karmia, że bez wſtýdu poſtęmpuia ſobie, że roſnie w-niech ſmiałość, a niewſtydliwa ſmiałość, *Sed tamen malevolentia et livor nutrit impudentiam*, Niechęć *malevolentia* i *livor*, i zazdrość, te ſą które przeciwno Chryſtuſowi buntuia, bez wſtydu ná niego náſtęmpować kaza, *nutrit impudentiam*. Nienawiść i zazdrość choć po przegráney, nie uſtáia.

12.

*Chryſoſtomus
homil: 72.*

ACCESSERUNT, Coż wam też Chryſtus Faryzeuſzowie czyni? w-czym was niepokoi? czyni co do niego należy, a wam ſię niepokoić chce, *Cum quieſcere oporteret, decertare volunt*, mowi Chryzoſtom S: iużci by też czas przeſtác Faryzeuſzowie, Chryſtuſowego, ſwego, i ludu całego, pokoiu nie turbować, aleć Faryzeuſzowie poſtáremu o poſwarku myſla *decertare volunt*.

13.

*Klaymo in ex-
poſit:*

Co to Faryzeuſz? Mowi Háymo: *Phariſai dicuntur diviſi*, Faryzeuſzowie názywáia ſię odłaczeni, iák diwiſyie náſtampiły, iedney ſię nie trzymaia głowy, ten zá tym, ow zá tym idzie, tak Faryzáyſtwa ſię doſyć ná-
zbiera-

zbierało, *Pharisei dicuntur divisi*. Mieli jeszcze i ten przymiot do siebie, iako uważa tenże Doktor: *Vendicabant sibi scientiam legis, & scientiam scripturarum, aestimantes se meliores & sanctiores omnibus, ideo dividebant se à generalitate populi*. Przypisowali sobie mądrość prawą, wiadomość pismá, i rozumieć że lepszy byli nad drugich i świętszy, od pospolitości ludu oddzielali się.

ACCESSERUNT. Tym Faryżom wszystko się widziało, że Chrystus przedciwko prawu czynił, ale dla Boga, samiż wy tylko rozum macie? sami o prawie wiecie? oto tak oni o sobie rozumieli, *Vendicabant sibi scientiam*, zadawali i pisiná, *Et scientiam scripturarum*: do tego nie jesteśmy iako drudzy, wybija się nasza światobliwość, *& sanctiores omnibus*, kto tak iako my żyje, nie mogą nam nic zadać, jesteśmy duchowieństwo, *sanctiores omnibus*, przedciw nie bądźcie, *divisi*, od drugich odłączeni, *Dividebant se à generalitate populi*.

ACCESSERUNT, Patrzącie że to głowy, pospolicie niepokoyne są, náuká, wiadomościá iákaś, wareholi, *Vendicabant sibi scientiam*, mieycie też ieno i drugich za ludzie, nie przyczytacie sobie samym rozumu, *Vendicabant sibi scientiam*, to tych rozności, tych diwizyi nie będzie.

ACCESSERUNT. Wynalezli Faryzeuszowie sposób ná Páná, przykrzył się im Pan, dla niego co chcieli dokazywać nie mogli, coż zá radę przed się wzięli, *Quia rationibus eum capere non poterant, frequenti congressu eum movere & fatigare conantur*, że rácyami zwyciężyć nie mogli, częstym zchodzeniem, chcieli go zruszyć, i zfatigować. Myślili sobie: kiedy tu nie damy mu pokoju, co raz mowami, głosami będziemy go fatigowali, nie-kończemy raz mowy, znidziemy się drugi raz, drugi raz zszedłszy się, odnidziemy z-niszczym, to mu się to zprzykrzy, *frequenti congressu fatigare conantur*. A przy tym złość swoię náukę wynurza, chcesz zaszkodzić á nie zaszkodzisz, nie desperuy, postaręmu twoie knuy, i ieżeli nie zaráżem, tedy ustáwicznością, tedy powtórzonym twoiey niechęci wydaniem, dokażesz swego, *frequenti congressu fatigare conantur*, mowi Emissenus.

ET INTERROGAVIT UNUS, ZPYTAŁ IEDEN. A coż też ná to rzeczesz zkupiona wielości *Accesserunt*, kiedy iaki taki przekinie się do Chrystusa? zá niem poydźcie, Chrystusostwo mu przyzna? Bá i niemal tak się stało, bo z-was tylko ieden się ozwał, *Interrogavit eum unus*, Zpytał ieden: bo ná Chrystusa ná pomázáncá Páńskiego wiele się zmawia, *Accesserunt*, ledwie ieden śmie mówić. Trudno záyrzec w-oczy, bo Pan.

INTERROGAVIT. Nieboże, á ná coż cię też to użyto? co z-tego będziez miał zá pożytek? O kiedy się dobrze dzeie, każdy chce dobrej tey sławy bydz uczestnikiem, á złego każdy się wyrzeka. Wyrzekali się i Faryżowie, mowi Glossa Interlinearis: *Vt si vincat, omnes victores habeantur, vel si vincitur, solus erubescat*. Nie śmieli każdy z-osobná z-Pánem gadác, iednego ośmielili, ale ta kondycya: zwyciężyszli, niech i nas chwala, zwyciężali cię, ty się wstydz. Nietrzebá aby się Faryżowi dawáli zwyciężác Chrześcíanie, co chwalnego wszystkim niech przyczytáia, co nágánnego niech ná tobie przyschnie *solus erubescat*. Ieno niewiem czy wam to uydzie Faryzeuszowie, bo ieżeli ten z-wielu wybrány zá nic nie waży, coż wy drudzy? Zyczyłyby sobie społecznosci, tego Faryzáyskiego szczęścia, aby to co dobrego wszystkim przyczytano, co złego iednemu, ale opák się dzieie, chwala iednego, á chwały uymuá drugim, ztad oná mowá: nie mązci tylko ten ieden między niemi, á gdy się co tráfi opácznego, to ná wszystkich okrzyk: Tácy to oni.

INTERROGAVIT. Dziwna to iákaś Faryzáyska Mátká iuż umárła, bo stary zakon przeszedł á Synów Rodzi, i choć iej ná świecie niemáż, przecie Faryzeuszów rodzi. Więc że się albo popráwie, i nie rzekę że zmárła, i która iuż nie jest, rodzi Mátká. Zádawam ráczey: kto teraz naydawniejszy, naystárszy ná świecie? rzeczećie Mátuzalem! nie Mátuzalem: bo iuż umárł, á ja pytam: kto teraz naydawniejszy. Origenes powiáda:

Nay-

1.

2.

3.

Emissenus.

4.

5.

Glossa interlinearis

6.

Or genes 23.
in Math.

Naystarszy brát tego Faryzeusza Páná kuszacego, który ieszcze żyje. Wydawa te rodzinę Origenes: *Omnem ergo, qui non ascendit, sed tentat a causa interrogat aliquem Doctorem de qualicunq; capitulo, existimare debemus illum Pharisei Fratrem*. Kożdego, który nie żeby się nauczył, ále żeby zprobował pyta się, ktorego Doktorá o cokolwiek, Brát to Faryzáyski. Znidzie się z-cziowiekiem madrym, áż on Oszczercá pocznie mowić, *de qualicunq; capitulo* pocznie pytać. A chcesz szczerze informować się, nauczyć? bynamniey! *tentandi causa*, chce tylko wyczerpnąć, o kápitulácii, o tey głowce, trudności, gada áby cię wyciągnął, wybadywa áby cię zkusił, iużże takiemu nie mów Brácie, bo to Faryzeuszowi Brát, nie tobie, *Pharisei Fratrem*.

7.
Theophilus

INTERROGAVIT. W-czymże zakładał tę swoię pokusę, *Tentans eum*, ten Práwnis? Odpowiada Theophilaet: *Si apponat aliquid mandato primo quasi legem corrigens, ut inveniant contra ipsum ansam*. Na tym pokusę zasadzał, ieżeli Christus przyda co do pierwszego Mándatu, álbopráwá Bożkiego, iákoby poprawuiac práwá. Natym kuszénie należy, tego chce doćiec, czy Pan kontent z-Práw, czy nie zda mu się, żeby tam czego trzeba poprawić, przydać, álbouiąć; boby zaráz byli krzyknęli: źle myśli Oyczyźnie, o odmianie stanu myśli, iuż on przeciwno nam byie, *quasi legem corrigens*.

8.
Emissenus

MAGISTER, QUOD EST MANDATUM MAGNUM IN LEGE, MISTRZU, KTORE IEST WIELKIE PRZYKAZANIE W-PRAWIE. Uwaga Emissenus: Mágistruećcieć wy Pánu, Mistrzem go nazywać, zá Nauczyciela światá macie, á gdy wam prawdę mowi, nie przedstawacie ná iego słowie. *Omnes eum Magistrum vocant, non tamen quasi à Magistro veritatem ab eo discere volunt*.

9.
Druthmarus

O coż tego wielkiego Mistrá pytáli? *Quod est mandatum magnum in lege*, Co iest zá przykazanie wielkie w-práwie? Tę bydz okázyia pytania tego náznacza Druthmárus: Duchowieństwu Żydowskiemu chciało się Oñar, oko ná rwetes mieli, áby okroiło się P. Bogu, á im więcej, i mowili: Niemáisz nic lepszego, iáko dáć ná ofiarę Bogu, *Sacerdotes qui volebant holocausta recipere, frequenter dicebant, quod nulla actio tam grata esset Deo, quam sacrificium illi offerre*. Byli drudzy nie ich gádunku, oni Kápłánámi Stározakonnemi byli, madremi nie byli, przeto mędrsi inszá náukę poddawáli, *Illi vero, qui sapientes erant, considerabant... malle Deum scientiam sui, unumquemq; habere, quam holocausta*. A ci co mędrsi byli, powiádali że Bog woli, áby ludzie umiętność Bożką mieli, *Scientiam Dei scientiam sui*. Przedcié madrzy zá madrościa, gdy madrości nie stánie kłopot będzie z-ofiárámi, kto ie będzie tłumaczył, kto bronił, niechże przedcié náuka o Bogu, *seminarium* madrości pierwsze ma mieysce, to się P. Bogu naybárdziej podoba. A tak, że iedni zá Księżá szli, drudzy zá Madremi, niezgodá bylá, komu dáć pierwsze mieysce, i przyszło się áż samego Chrystusa o to pytać.

10.
Chrysostomus

QUOD EST MANDATUM MAGNUM, KTORE IEST PANIE PRZYKAZANIE WIELKIE. Ludzie zákonní mowić będą, że to nie duchowny ten Doktor, nie ma *curam minimorum*, nie ma stárania o doskonałości by w-naymniejszych spráwách, Doktor to w-Písmie, ále nieuk w-Cnocie! czemuż to? bo tylko w-wielkich przykazániách wykroczyć niechce. *De Magno Mándato interrogat, qui nec minimum observabat*, mowi Chryzostom S: iuż ten co się pyta czy wielki to grzech, pewnie i naymniejszego przykazania Bożkiego chować nie będzie, ktorego doskonałość ná tym należy, zrozumieć czy grzech to ciężki, czy śmiertelny, nie ma ten chęci do Boga, i naymniejszego przykazania iego nie chowa, *nec minimum observabat*.

11.
Hieronymus

QUOD EST MANDATUM. Czemuż się to Faryżá nie pytasz o przykazanie Páńskie? Mowi Hieronim S: *Non de mandatis interrogat, ále iáko nauczył się pierwsze mieysce zasiadać, tak i o pierwszy mándat pytasz się, sed quod sit primum mandatum magnumq; ut cum omnia quae Deus mandavit magna sint, aliquid illi respondeat, haberet occasionem calumniandi*. Co Bog kazał iuż to przykazanie wielkie, chce iednak ná Pánu wytrógować, áby miá okázyia do przy-

przygány do obmowy. Strzeście się ludzie gdy z-was wybadywają co rozumiecie o mandatach, o rozkazaniach, iako wam smakuia rozkazania Pańskie, boć to są kluczki, aby wam między ludźmi ujęto sławy, *haberet occasionem calumniandi.*

QUOD EST MANDATUM, Origenes zadawa sobie subtelne pytanie, czy jest też iakie przykazanie wielkie, a nie pierwsze: *Queres autem si est aliquod mandatum non habens utrumque, id est ut & primum sit, & magnum, sed unum ex eis,* i odpowiada że są takie przykazania! bo przykazanie o szanowaniu Rodziców pierwsze w obiecywaniu, bo zachowuiacemu go, obiecano długie lata, a przedcię jednak nie nazywa się przykazaniem wielkim. *Honora Patrem, & quod est mandatum primum in promissione.* Często takie pytanie czynią ludzie, czy jednoż to bydź *Primum & Magnum*, Pierwszym i Wielkim, będzie czasem drugi pierwszy honorem, wziętością, ba i co większa, ślepa iakaś sława, a przypatrzywszy się, wyżawszy, aż on w-rzeczy samey ladać: *Primus* ale nie *Magnus*. Drugiego zaś ta będzie niedola, *Magnus* Wielki, ale nie *primus*. Nie zawsze w-śworze chodzą honor i cnota, idą i przymioty na wymiot, uśzanowana cnota szczęśliwsza nie większa. *Magnus non primus*. Spolne dobro cnoście i występkom, miejsce pierwsze. A są też iakie przykazanie Pańskie nie wielkie? są mowi tenże Origenes: *Ad comparationem quidam mandatorum, sunt alia minima ... ipse Dominus ait: si quis solverit unum de mandatis istis minimis,* Sam Chrystus przyznawa, że są iego niektóre przykazania małe, i przeto kto je też wypełni, będzie Naymnieyszym w-Niebie nazwany. Przestrogą starszeństwu, choć cię czasem nie usłuchają, dosyć rozkazaniu nie uczynią, nie trzeba się nazbyt urażać: bo nie każde też to twoje rozkazanie ma bydź wielkie, ciężkie, gdyż i niektóre przykazanie Pańskie, nie tylko są małe, ale i naymnieysze, *sunt alia minima.*

DILIGES DOMINUM DEUM TUUM EX TOTO CORDE TUO, ET IN TOTA ANIMA TUA, ET IN TOTA MENTE TUA. Będziesz miłował PANA BOGA TWOIEGO, Z-WSZYSTKIEGO SERCA TWOIEGO, I W-WSZYSTKIEJ DUSZY TWOIEJ, I W-WSZYSTKIEJ MYŚLI TWOIEJ. Powagi Pańskie, ale przedcię nierowne Bożkim, iasności nayaśnieysze, ale ciemnieysze niż słońce sprawiedliwości, Korony Koron, ale przecię mnieysze niż Pána Pánów, wiecie czego po poddaństwu, po wiernych wászych wyciągać macie? nie rewerencyi nadzwyczajney, nie abyście każdego ustrąszyli, ale abyście u każdego na miłość zarabiali, Mowi *Auctor imperfecti operis: Diliges inquit non timebis, quia diligere maius est quam timere.* Nie mowi Bog, będziesz się mnie bał, ale będziesz mię miłował, a bowiem miłować większa jest niż bać się, przydać ieszcze: *Timor sub necessitate est, dilectio in libertate,* Boiaźń z-potrzeby jest, a miłość w wolności. Precz Tyranía, precz wgrożenie się, wolność tu, a złota wolność, niechże gorę bierze miłość, nie boiaźń. *Dilectio in libertate.*

DILIGES DOMINUM. A żaż by nie dosyć poznawać P. Boga nášzego, choć nie kochać? nie dosyć! nie to jest przed Bogiem lepszy kto mędrzy, bárdziej się podoba Bogu serce niż głowa, afekt niż concept. Mowi tenże: *Vide quia non dicitur cognoscere Dominum Deum tuum, sed diliges,* A przecz to nie kontentuje się Pan, że go za Pána mają, czym jest uznawia, Tytułowi i miejscą nie odeymia, bo to nayaćnieysza, każdy to trafi. *Quoniam cognoscere unum Deum proprium est humana natura, diligere autem Religiosi cordis,* Znać Pána a nie miłować nie zakonna, co zakonnik to Pána miłuje. *Diligere autem Religiosi cordis,* ales ty świecki człowiek? świecki stanem, rzeczą Zakonnik, miłujesz P. Boga twego, iużes ty zakonnik, *Diligere -- religiosi cordis.*

DILIGES DOMINUM. Dacie P. Bog náš przykazanie a na siebie więzy, i każe się koniecznie wiazać z-dusza, krępować z-człowiekiem. Nie rozumieycie ludzie, że wam rozkazuie, a samem wolny, tak wam rozkazuie, że i

I.
Origenes hom.
23. in Matth.

Autor imperis
operis

2.

3.

4.

Haimo in ex-
positione

że i sam krępuie się. Mowi Haimo: *Dilectio dicitur, eò quòd duos liget* zacho-
chanie, iest to związanie, kochać, iest dwóch krępować: *Dilectio dicitur eò*
quòd duos liget. Wy mnie kochać będziecie, i a was.

5.
Glossa interli-
nearia

DILIGES PROXIMUM TUUM SICUT TE IPSUM, BĘDZIESZ MIŁOWAŁ BLIŻNIE-
GO TWEGO, IAKO SIEBIE SAMEGO. Glossa Interlinearis tak to tłumaczy: *Sicut*
te ipsum, id est, tuam substantiam, Kochay się w-bliżnim iako w-twojey substan-
cyi, Bracie nie miłować, gdy cię kto za głowę bierze, nie ciesz i ty kołow
drugiemu na głowie. Niechcesz abyć i paznokty do bolu oberznęto,
nieobcinay i drugim ich zwyczajow rozumnych, ich wolności. Nie rad
piączem oká twego zalewasz, niech i drudzy na cię nie piączą. *Sicut te*
ipsum, id est, tuam substantiam.

6.
Origenes in ex-
positione

PROXIMUM. Ale przestrzega Origenes: gdy kochasz bliźniego, ale
z-grzechem, iuż go nie kochasz, obraża Bozka precz wytraca miłość bli-
źniego, i mowi: *Si autem diligit iniquitatem, odit animam suam, manifestum quòd non*
diligit proximum sicut se ipsum, cum nec se ipsum diligit, Ieżeli nieprawość kocha,
nienawidzi duszy swojej, iawną że nie miłuje bliźniego iako siebie same-
go, gdyż ani siebie samego nie miłuje. Chcesz wiedzieć człowiecze czy
ten a ten kocha się w-tobie, patrzą iakie ma sumnienie, a zgrzeszył, przy-
iażn rozerwał. *Manifestum est, quòd non diligit proximum sicut se ipsum, cum nec se*
ipsum diligit. Owe kartezyie do grzechu służące obłudą to, nienawieść nie
miłość. Ten sam przyiiciel, kto ma dobre sumnienie.

7.
Euthymius in
expositione

PROXIMUM. Euthymiusz powiada, że to przykázanie o miłości bliźnie-
go, iestci nie pierwsze ale przedcię wielkie: *Simile autem primo dixit secundum,*
quoad magnitudinem, magnum enim est & hoc, Czemuż to wielkie iest przykazá-
nie? Czemu ma swoy w-wielkości wzrost? i odpowiada: *Nam sibi mutuo ha-*
rent, ac se invicem ferunt, Albowiem iedno na drugim polega, i oboie wzá-
iem się znoszą. Patrzącie, iest dwoie przykazáń, i to wielkie, i to nie małe,
iakoż się z-sobą zgoda? iako iedno drugiego nie wytraci? oto tak, że ie-
dno drugiemu deferuie, iedno na drugim polega, *sibi mutuoherent*, i choć-
by się też cokolwiek zdało ciężkiego miłości Bożej, do miłości bliźniego,
albo choćby też miłość bliźniego, baczyła cokolwiek w-miłości Bożej,
dissimuluia sobie, iedno drugie zniesie, i ta zgoda zadržymuia, że i to
przykazanie iest wielkie, i to wielkie; ale gdyby na się krzywo patrzały,
iedno drugie podchodziło, to tamte, tamte zaś to lżyło, musiałoby iedno
drugiemu mieyscá ustąpić, albo to albo owo przestałoby być wielkim.
Uczcie się wielkości ludzkie, zgoda iść z-sobą, a tak i ty będziesz wielki,
i ow wielki.

8.

CONGREGATIS AUTEM PHARISÆIS INTTERROGAVIT EOS IESUS DICENS
QUID VOBIS VIDETUR DE CHRISTO? ZKUPIWSZY FARYZEUSZOW PAN IESUS
ZPYTAŁ SIĘ ICH, CO SIĘ IM ZDA O CHRYSTUSIE?

9.

Madrześ sobie postąpił Panie moy, żeś im nie dał Seymikować,
namawiać się, co o Chrystusie rozumieli, bo dał byś był Fakcyiom miey-
sce, namowom pląć, i z-tey dilacyi, nie urosłoby było nic, tylko tobie
na złość.

10.

Chrysostomus

CONGREGATIS. Upatrzył ieszcze i to Chryzostom S: pytał przed tym
Uczniow swoich Christus: *Vos autem quem me esse dicitis?* a wy co rozumiecie
com ia iest? ale Faryzeuszow nie pyta o siebie, ale iakoby to o kogo drugie-
go o Chrystusie rozsadku ich czeka. *Et discipulos quidem primum quid alii de se,*
deinde quid ipsi dicerent, interrogavit, istos verò non eo pacto, seductorem enim profecto &
perditum virum dicere non dubitarent, nie pytał ich iako Uczniow co o niem
rozumieli, bo by byli nie wzięli nazwać go zwodnikiem i zgubionym-
człowiekiem. Niewinność nayniewinnieysza Christus, rad się przedcię
wzdał na informácyie, na zdánie, ale uczniow, ale swoich, i choć sobie
ufał, nie śmiał iednak dąć się na zdánie Faryżow, wyszpoca ci wszystko,
napowiadáia o mnie niesłychanych rzeczy, więcze niedać się im na tę py-
tki,

ki, nie dąć ná rozśadek, do tey kwestyi, do tego pytánia, *quem me esse dici-*
is, coteż o mnie rozumiecie, swoich do tego, i przyaciół, potrzebá.

CONGREGATIS. Smieszna iest przypowieśćká o ludziách ánimuszowá-
tych, á zawiera się w-tych trzech słowách: my-tu-nas, Myśmy to dokazáli,
Tu się to znáyduie, Nas trzebá do tego. bá niech będzie o kiemkolwiek
mowá, wtraci on iá o sobie, wyiaka on prętko swoje iá, i niemoże się z-ni-
kiem rozmówić bez Kommemorácii o sobie, bá gdyby tácy chcieli dzi-
sieysza Ewángelyia przeczytać, sam Christus, gdy o sobie mowi, iák nie o
sobie mowi, o kiem inszym ráczey pyta, mowi iák nie o sobie, ále tylko o
Chrystusie pytanie zádawa, *Respice quemadmodū submissē opinionem Prophetarū atq̃*
sententiam de se recitavit --- idēd non quid vobis de me videtur, sed quid de Christo vi-
detur, interrogavit. Niech się ludzie o się pytáia, bo ludzie, niech sami się ná
chwałę przedáia, płochości to zostáwić dumy ludzkiey, á iá, by i o sobie,
iákoby nie o sobie, będą się pytał, *Non quid vobis de me videtur, sed quid de Chri-*
sto videtur, interrogavit. Złość ludzka, spiknienie, do tego przywodzá, że
ieżeli człowiek milczy, to nie rzecz, ieżeli mowi, i to trudna, chciał by
był o sobie powiedzieć Pan náš: Christus iestem, byłby był kłopot, zá-
milczyć się nie godziło, zwalić to potrzebá ná kogo innnego, niech on
zá mię mowi, czego sam przez się nie spráwił bym, przez niech spráwię,
mowi *Auctor imperfecti operis: Nec dicere poterat manifesti veritatem de se, nec tace-*
re. Nie chwał się sam.

Author im-
per: operis

DIXIT DOMINUS DOMINO MEO, RZEKŁ PAN PANU MOIEMU. Przyzná-
li Fárúżowie, że Christus Syn Dawidow, zádawa im Christus, czemuż
go Pánem swoim zowie Dawid? gdy prorokuiac nápiśał: rzekł Pan Pá-
nu moiemu.

DIXIT DOMINUS. Háymo ná to mieysce powiáda, że przez to słowo
Dominus Pan, znaczy się Oćiec, i tak rzekł Pan Pánu moiemu tłumáczy,
rzekł Oćiec Pánu moiemu, mowi on: *Consuetudo est humana, ut filii, Patres su-*
os, Dominos vocent, iest zwyczaj ludzki, że synowie Oycow swoich, Páná-
mi názywáia: Dziwna iednák rzecz, że ten tłumácz Pismá Świętego,
nie przydawa nic, czy też synowie, máia Mátki názywać Pániámi, nie
przydawa tego. bo też czásem Mátna będzie, záiste nie Páni, więcze
Pánowanie Oycu przyczytáć, á Mátká niech tylko Mátká będzie. Czá-
sem zły gospodarz nie dá nic w-rękę Zénie, Zoná, ále nie Páni.

DIXIT DOMINUS. Przydáie iednák, że czásem Syn nie názywa Oycá
Pánem, w-ten czás kiedy Biskupem zostánie, *Nisi forte hoc evenerit, ut ille qui*
filius est, per misericordiam Dei sublevetur ad Episcopalem dignitatem! á nuż gdy be-
dzie sam Pan Oćiec Biskupem, to mu Pan syn, powinien mowić dwá rázy
Pánie; záś kiedy Syn Biskupem będzie, to Oycu swoiemu, i Synem i Pá-
nem będzie, *Et tunc poterit esse Patri & Filius, & Dominus!* á czemuż to będzie
Biskup ten Pánem samego Rodzicá swojego? nie przeto, że Rodzic nie
owśzem dostátni, on pierwszy Pan, iákoby kiedyś tam mogło bywáć, ále
propter honoris dignitatem; ále dla honoru godności iego, co Biskup, iuż
Pan, iuż Iego Mość, *Propter honoris dignitatem.*

SEDE A DEXTRIS MEIS, SIEDZ NA PRAWICY MOIEY. A pokiż? Odpo-
wiáda Glossa Interlinearis: *Non ad horam, sedz, nie ná godzinę iáká! Świat*
to tylko tak raczy, rzekł ci świat, *sede, siadz, wnet literę odmieni, cede,*
zsiadz, w-tym iednák siedzeniu przestrzega Origenes: *Ne tibi describas sen-*
sibiles sessiones & duas cathedras, & sedentes super eas humano schemate Patrem & Fili-
um. Mie máluy sobie i nie wyśtáwuy dwóh káedr, z-których ná iedney po-
ludzku siedziáby Oćiec, ná drugiey Syn. wielkie niebo, á dość mu ná ie-
dneý Katedrze, co zgodnieyszego nád Oycá i Syná wiecznego, postáre mu
niechcá rożnych mieć Káedr, niezgodę by uczyniły te Káedry, dość ná
iedney, niechce niebo mieć wiele Pánów, áni dom ten gwiazdzisty wielu
gospodarzow. *Ne tibi describas duas cathedras.*

Glossa interlinz

Origenes

6.

DONEC PONAM INIMICOS TUOS SCABELLUM PEDUM TUORUM, Nie będziem się sobą dzielili, nie będziem mówili: to twoje Panie Oycze, a za się też tak naucza, nie ustępować Rodzicy Synom, by śnać tego nie żalowali, ale kontentować się spólnym panowaniem, będziesz siedział na prawicy moicy, aż nieprzyjaciół twoich położę za podnożek nog twoich.

7.

Origenes in ex
positione

DONEC. A na coż tak upokorzysz Panie nieprzyjaciół twoich? na coż tak ich poniżysz? na to! aby się nauczyli wszyscy, według zdania Origenesa, iako z nieprzyjaciółami swemi postępować mają. *Deus non ad perditionem ponit inimicos Christi, scabellum pedum eius, sed ad salutem ipsorum*, Bog nie na potępienie kładzie nieprzyjaciół Chrystusowych za podnożek nog jego, ale na zbawienie! niechciey nieprzyjaciela twego w-niwecz obrocic, głowy mu zgrzyść, ale mu do dobrego, do zdrowia wiecznego i doczesnego pomoż: oto sam Bog zdrowia nieprzyjaciółom swoim życzy, *sed ad salutem ipsorum*, abyscie i wy nieprzyjaciółom waszym, Dobre zdrowie mówili, *ad salutem ipsorum*.

8.

DONEC PONAM. Wyraża tu miłość Oycą Przedwiecznego, przeciwko sobie Christus, a wyraża przez Proroką powagę, *Propheta auctoritate confirmavit, quia Pater ipse sibi propugnat*, Ociec mię sam broni, kiedy nieprzyjaciół moich podnożkami memi czyni: nie taki to Ociec Przedwieczny, iako Rodzicy zli, mogłby Synowi rękę podać, niechce, mogłby go dźwignąć, nie myśli, iest Ociec iako nie Ociec, nie tak Ociec Przedwieczny, *Pater ipse sibi propugnat*, ale uiał się za Chrystusem, przeciwko nieprzyjaciółom jego. Ty sam niekarz nigdy nieprzyjaciół twoich.

ET NEMO POTERAT EI RESPONDERE VERBUM, I NIE BYŁO ŻADNEGO KTO-
RYBY UMIAŁ MU ODPOWIEDZIEĆ SŁOWO.

9.

Nie takie są disputacyie ludzkie iako Chrystusowe, doiedziesz go, a on mowi, *adhuc*, dotrzesz racyi, nie przestanie, odzywa się z-swoim Nego, nie tak; ale Chrystusowe disputacyie takie, że przeciwko żadney prawdzie, słowu nie mówili. Słować nie mówili, ale nie powiada Ewangelia, żeby nie poszeptywali, żeby w-mysli czego innego nie mieli: boć łacnieysza zatkąć będą, niżeli aby przeciwko tobie nie myślono dokazać.

10.

Glossa interlin-
nearis

ET NEMO. Coż nárobisz ta disputacyia, czy się z-niey náwrocili Faryżowie? czy ná sentencyie Pańskie przytáli? bynamniey! ale będąc przedisputowanemi, do sadu się udali. Mowi Glossa interlin: *Quia confutati sunt verbis... aperte comprehensum tradunt Romanae potestati*. Odważcie się wszyscy, náktorych inwidyie ludzkie, i zazdrości obalają się, możecie bydz niewinni, ale nie będziecie bez obwinienia, możecie się z-wszystkiego wywieść, ale uzpokoic nie możecie, dacie wam tę noc albo naukę Ieronim S: *Nota venena invidie superari posse, sed difficile conquiescere*, pozbedziesz iednego iadu, którym cie truć w-słowie i w-chęci ludzkiej chćiano, rozumiesz żeś pokoiu nábył? poczekay! nowe cie Fasoły czekają, *sed difficile conquiescere*, zazdrość zawsze niezpokoyna.

Hieronym: in
Expositione.

11.

Origenes.

ET NEMO. Madry Origenes, wielu Akademyie świadom w-Kollegiach i Szkołach biegły, znalazł tam iakichsi nowych Doktorow, nie Doktorow Teologii, nie Doktorow praw, nie Doktorow lekarskich, i iakichże u Bogá? Doktorow nieprawd! śnać że i tu są gradusy i promocyie, kiedy on za iedno powie dzieścić, ieszcze to Infinita albo Gramatik, przedcie nie zły *pro singulari plurale*. Kiedy co było i nie było prawi, *praesens, praeteritum, futurum*, za iednoż to, a zażywa *Infinitum modum*. Niezkończenie pięknie, bez miary, już to Sintaktyk, trafi konstrukcyia nieprawdy. Co Historyia to Bayka, Bawey Poety, co słowo to Figurá nie hyperbole. *Superementiens figura*, ale *superementiens*, a kiedy ieszcze będzie brać, uymować drugim. *Syncope de medio tollit*, to się też już pocznie promować, i będzie Doktor nieprawdy. Mowi Origenes: *Proprium est omnium, qui mendacii sunt Doctores, obmutescere quidem quantum ad rem, non autem tacere*, Własna, wszystkich co-
sa Do-

sa Doktorowie kłamstwa, náplota ná drugich, baiek nápowiádáia, to tákich zázádniesz, gembę im záwrzesh, pokažesh že nieumieia się spráwić, *Obmutescere quantum ad rem*, przedćie oni nie przestána mówić, przedćie zechca pomrukiwać, *Non autem tacere*.

ET NEMO. O cożeście się też to Fárużowie ná Paná rozniewáli? czemuż to do niego nie gadać? Pan przyidzie tu, á wy ztad, oto przyczyná tego tá jest: Zádawali oni Chrystusowi co raz, iže, choćci báiali, przedćie często się ozywáli, miano ich zá coś godnego, *Quoniam ergo* mowi Origenes, *multa proponentes Pharisei & Saducei dicere videbantur --- et videbantur legis esse Doctores*; Což Pan uczynił, iužem się ia też wam náodpowiádał, náspráwował, bá wierę zádám ia też wam cokolwiek, zádám Pán, i nieumieia się spráwić, ztad gniew, ztad z Pánem gadać niechćieli, owá to umowá winná, ow zarzut milczec im kazał, *Causa autem, ut non essent ausi interrogare eum postmodum verbum, ea fuit, quia interrogati respondere ei non poterant*. Godzi się człowiecze, gdy ináczey uzpokoic się nie możesh, zádac cokolwiek nieprzyacielowi, spráwowałeś się, wołali náćie, odważ się też ty ná niech, weź przed się resolucyia, ábyć się też oni spráwowali, předzey zámilkna.

ET NEMO. W-tey rozmowie Páńskiey, upátruie Chryzostom S. že przeto więcey iuž nie mówili, bo nie żyli. ázaž ich P. Iezus poránił? áza pozábíal, słowoć im tylko przerzekł? Podobno ták byli niedotkliwi ci Fárużowie, že iedno słowo Páńskie, śmierćia im było; nie trzebá szabli, nie trzebá oręža, tylko pokaž, že dáremno się náćie porwano, będzie to nieuleczona, będzie śmiertelna rána, *Quia letali fuerant per-fessi vulnere, ut non ausi fuerint eum amplius aggredi*. I słowo zábíie.

ET NEMO. Niedyszkreteś (odpuść co mówię) Pánie náš, czemuś ták bárdzo wytknał tych Fárużow? dość było námienić, dość madrym, pokažac že nie douczli się, že masz ich zrozum, á tyś Pánie przed wšytkiemi pokažal, že bez rozumni. Odpowíada *Auctor imperfecti operis*: *Confusio multorum, facta est disciplina cunctorum*, Konfundował Christus wielu, ále ná dobro wšytskich, iáki táki pomyslił sobie; o tym czego ieszcze nie doyrzał, czego się nie doczytał, i wšyscy pobudzili się do większey pilności, do przenikánia co Christus, co náuká o niem. Iednych bito, á wšytskich boláło, kilká się záwstydzíło, wšytskich w-disciplinę wpráwiono, *Confusio multorum, facta fuerat disciplina cunctorum*.

ET NEMO. Zawarli Fárużowie gembę, ále zawarli i uszy. zádawáia komu, uczyniłeś to, milczy; przypomináia, otoś to á to przewinił, wziął, támeś był, ztemis dyszkurował, nie odpowíada; ále przynamniey bierzež to sobie w-rozum? słuchaž ná popráwę? otwieráž ucho ná polepszenie? i niemy, bo nie nie mówi, i głuchy, bo się obchodži iákoby nie słyszał. Fáryzáyski to postęmppek, Fáryzáyski duch, mowi Augustin: *Nec ore saltem clauso aures aperuerunt, ut qui respondere non poterant interrogati, nossent edoceri*. Zawárszy usta, áni uszu otworzyli, žeby, ná co nie umieli odpowiedzić zpytańi, umieli náuczeni.

W T O R A C Z E S C.

POwiem w-wtorey tey części Kazánia mego, Akty niektóre miłości Božey, ábyśmy dosyć uczynili, przykazánii P. Boga nášzego, które jest o tym, ábyśmy go miłowáli, z-wšytskiego sercá nášzego. Które akty mogą się przy innych przydáć ná przywítanie P. Iezusa w-Nayświétszym Sákrámeńcie przychodzącego, bo ieželi gdzie, támeś się ma wybić i wydac miłosć naszą przeciwko Pánu Bogu nášzemu.

Pierwszy ákt niech będzie S. Augustyná, który rozumiem byđž ták wyfoki, že nádeń, wyższy nie może się uczynić; ále nie znáyduie się w-famym S. Augustynie, i szkoła Teologiczna nie co w-niem trudni, iż jest, iáko Phi-

1.

Idem

2.

Chryzostomus

3.

Auctor im-
perfecti operis

4.

August: sero
234. de tem-
pora

5.

6.

ko Philosophiá mowi: *in suppositione impossibili tollente se ipsam*, Gdy byś ty był Augustynem, a ja Bogiem, tedy tak cię miłuję, żebym ci wziął Augustynstwo, a Bóstwo bym ci moje dał. Wielki aktuślnymy go tak. Panie gdybym, co niepodobna, miał iaką doskonałość, ktorey byś ty nie miał, choćbym ztrąceniem tej doskonałości, w-niwecz się obrocić miał, tedybym ci ja ofiarował. Przydatek tego Aktu niech będzie ten: Wiedz to Panie, że wolałbym zniszczyć, niżeli cię nie miłować. Coż to jest zniszczyć! niech mię nie będzie w-Niebie, bo tam bydź nie godzien, ach nie godzien. Rzecz mi kto: niegodnieyszym ja bydź w-niebie? nie mow tak, niegodnieyszym ja! niech nie będę w-piekle, bo na złości moie, zimny tam ogień, niech nie będę na powietrzu, abym go tchnieniem moim nie zarażał, niech nie będę na ziemi, bo iey niechcę bydź ciężarem, niech nie będę w-przepáściach wod i morza, bo to jest żywioł, od Chrystusa mego uczczony, w-ciele iego osadzony, gdy z-boku iego wyszła Krew i wodá, gdzieś chęć bydź? nigdziey! zniszcz mię Panie, ieżeli cię miłować, a miłować z-wszystkiego sercá nie mam.*

7. Drugi Akt Świętego iednego Pustelniká. Zyl w-służbie Bożey ochotnie, stárzec ktory sumnieniem iego zawiádywał, miał obíawienie: ten twoy Syn Duchowny, potęmpiony będzie. Stárzec ile rázy obaczył Syná swego Duchownego, rzewliwie się łzami zalewał: pyta go iego w-Duchu uczeń, czemu Oycze płaczesz? po wielu zwłokách rzecz mu Duchowny Ociec: miałem obíawienie, że masz bydź potęmpiony! miałeś obíawienie, dziękuięć za przestrogę, bo chęć się teraz náfycić miłowania P. Bogá moiego! przyszedł prawdziwy Anioł, i rzekł: obłuda to była, i mára, Syn ten twoy Duchowny, Syn Przeznáczenia, zbawiony będzie. Wzbudźże człowiecze podobny w-sobie Akt: Bydź może, że będę potęmpiony, w-látám zaszedł, poprawy niemasz! zákámiłość sercá moiego, nic mi dobrego o duszy moiey nie tuszy! podobno Pan Bog moy nie będzie miał poćiechy zemnie! niechże teraz P. Bogá miłuję, niech się go námiłuię.

8. Trzeci Akt Świętey Białegłowy: idźcie z-nátechnienia Duchá Świętego Biskup, zábiega mu białogłowá drogę, w-południá, trzyma pochodnię zapaloná w-ręku, i wody konew: pyta iey Biskup, co myślisz, ná coś się zápuścićá? Chciałábym mowi ta pochodniá zapalić niebo, ta wodá zálac piekło, aby żaden Bogá nie miłował dla niebá, żaden nie miłował aby uszedł piekła. A chce się tobie duszo Chrześciáńska bydź w-niebie, iuż niechciey, zpalęć go, boisz się wiekuiśtego piekła, zaleięć go, abyś się náuczyła, nie dla nádzieie zapłaty, nie dla boiáźni karánia, miłować P. Bogá twego.

9. Czwarty Akt S. Anzelmá: Niech mi to, (co niepodobna) obíawia, ieżeli P. Bogá twego obrażisz, poydziesz do niebá, i w-wszystkie delicyie niebieskie wnidziesz; ieżeli go miłować będziesz, poydziesz ná wieczne zátroczenie: wolę dla Bogá miłowanego bydź w-piekle, niż dla Bógá nie miłowanego bydź w-niebie.

10. Piaty Akt: mowiá Teressa Święta: niech mię Święci Boży innemi dárámi i łáskámi przewyższáia w-niebie, przez wśytkę zwycięzáia wieczność, ále miłostíá twojá Panie, niech mię proszę, żaden nie zwycięzá. Przypomnię tu i S. Kátarzyny Seneński Akt: Widzę iáko otwártá pászczeká piekła, uważám iáko wiele dusz tam idzie, o gdyby mi kto dał, abyś mię Panie záżył, abym to piekło zástampiá, oć odchłáń zátkáá, aby iuż więcey ludzie cię nie obrażáli, więcey do piekła nie szli.

11. Szósty Akt S. Ignácego: tak mi Panie smákuiesz, tákeś mi wdzięczny, że smierdzi mi ziemiá, kiedy ná dom twoy niebo pátrzę. Pfe dostátki, pfe delicyie, pfe władza nád świátem, ty mnie sam Panie moy pachniesz, tyś mi sam wdzięczny: a Panie cokolwiek czynię, niechcę aby to ná

to ná chwałę twoię było, ále tylko ná większą chwałę, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę Bożą.

Mowił Syn iego Duchowny Fránciszek Xáwery, w-rozpałách onych miłości Bożey: Dosyc Pánie, dosyc Pánie! *Satis est Domine, satis est Domine*. Nie tak Pánie, nie dosyc miłości twoiey; i Krzyżom ci álbo utrapieniom. mowię: Więcey,więcey; ále bárdziej miłości twoiey: *Amplius, amplius*, Więcey, więcej tego pożaru.

A o miłości bliźniego co rzekę? rzekę z-Oycem S: Wolałbym z-niebespieczeństwem zbáwienia moiego iedney duszy pomoc, ániżeli prosto do niebá isć; wolałbym iedno to Kazánie, ná pobudzenie was do miłości Bożey uczynić, ániżeli prosto, bez czyścá, w-oczách wászych, roziaśnią-wszy się w-ciele, i z-dusza i z-ciáłem byđż do niebá wzięty.

A długoż tey takiey miłości będzie? zawołamy z-Páwłem S: *Quis non separabit a Charitate Christi?* A kto mię oddzieli od miłości Chrystusa moiego? Wy grzeszyska od Bogá nas nászego oddzielacie? áni wy, áni nikt nas więcej od P. Bogá nászego nie oddzieli! *Quis nos separabit.*

Siodmy Akt: Ponowienie rożnych Afektów i znáków Miłości Páná Bogá nászego, ponawiamci, Pánie Boże moy, Akt S. Ignácego Męczennika, ktorego serce kiedy Lwi rozszarpali, w-sercu iego złote Imię IEZUS, od ludu widziáne było, tak ia prágne IEZU moy, mieć cię i wyrażać w-sercu moim.

Mowił Fránciszek Święty krotkie ále przerażájące słowá: Bog moy i wszystko! gdyby serce moje dzwonem się stáło, iáko dzwon zábrzmiało, toby wybiło, to ogłosiło: Bog moy i wszystko moje.

Máluiz Augustyná S. á on w-ręku swoich trzyma zápalone serce. o kto-by mi dał takie serce mieć! z-siebie go wyiać, tak zápalone pod nogámi P. IEZUSA Ukrzyżowanego zostawić.

Świętey Teresie przebił Anioł serce, á ogniścá miłości Bożey strzála. cy dla Bogá, czy iuż Aniołów w-niebie nie máisz? czy tych strzał nie stáło? niech tak moje będzie przesyte serce!

Aby był S. Filip Neriusz szerzey mógł P. Bogá swego miłować, Anioł wyiał mu iedno żebro z-piersi. o Pánie wszystkie żebrá, bylem się tylko miłościá twojá nápełnił!

Mieniáła się powiádaia S. Kátarzyna Seneńska sercem z-Pánem IEZUSEM, á Serce Chrystusowe odebráła. o Pánie iáakobyśmy sobie tey zamiány życzyli! wespánie w-przydarku i Duszę.

Potrzebá było S. Fránciszcowi Xáweremu sukni uchylać, od ciáła iá oddalać, dla zápalu Miłości Bożey; potrzebá było Błogosławionemu Kostce, piersi dla miłości Bożey, piersi zimná chłodzić wodá. o któżby nam dał te pożary cierpieć, takim wybuchnieniem miłości, Páná Bogá nászego miłować!

Mamy dziś trzynasty dzień Wrześniá, to iest, trzydziesty dzień, álbo trycezýmę po śmierci Najswiętszey Pánni, ktorey w-Niebowzięcie, w-trzydni potym przypádko. Bogárodzico Pánni, w-Akcie miłości Páná Bogá nászego umierájąca, spraw ábysmy w-miłości Bożkiej żyli, i umieráli. Około tego czásu Biskup S. Konrad był wezwány, áby był poświęcał Kościół, w-Swáyeczarskiy ziemi; przyidzie, zástanie samego Chrystusa poświęćanie kończącego, Aniołów spiewájących, á Najswiętszá Pánná, mowion, *Stabat sicut fulgur ante altare*, Stála iáko błyskawicá przed ołtarzem. Ogień i błyskanie w-Niebie znaczy miłość Boża, i przeto Seráphinowie, to iest Duchowie miłości, ogniściami się nazywáia. Stála tedy Błogosławiona Pánná, iáko błyskawicá, to iest, tak między Świętymi świecaca miłościá, iáko między obłokámi świeci błyskawicá. Uproś nam Bogárodzico Pánni, ábysmy i ná ziemi i w-niebie, miłościá Bożą zápaleni. Máiestatowi iego Świętemu teraz i wiecznie świecili, Amen. R. KAZA-

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę ośmnásta po Swiátkách, á zará-
zem żegnánie Trybunału.

Turbæ timuerunt & glorificaverunt Deum, *Rzese zlekły się, i pochwalily*
Bogá, Matth. 9. v. 8.

Szánuią tego ludzic, kogo się obawiaią.

12.



Ięknaż to Mátká, Prawdá; ále coż, złego ma potomká
Odium parit, z-prawdy rodzi się nienawiść i gniew, á tych
potomkow nayznámienicze Krzciny bywáia. W-rze-
dzie i w-Swięto po Kazániu, To ten pocznie nienawi-
dziec prawdy Káznodzieyskiy, i ąrodi mu się Corká:
Tá nienawiść. Ow gniewać się pocznie, i ąrodi mu się
Syn: Ten gniew, á Mátká ich, prawdá Káznodzieyska, *Veritas odium*
parit. Co w-pożyciu ludzkim milszego nád towarzyswo? zacna Mátká,
ále rodzi potomká obrzydłego, Pogárdę. *Nimia familiaritas parit contemptum*.
Pochwałę ia Mátkę iednę zacną, która nie mney godnego rodzi potom-
ká. mowi Ewángelia: *Turbæ timuerunt, & glorificaverunt Deum*, zlekły się rzese,
i chwalily Bogá! Mátká boiażn, *Timuerunt*, á potomek pochwałá, *Glorifica-*
runt, Więc pokażę, że obáwienie się, początkiem iest uczczenia; *Timuerunt*
Glorificaverunt, Szánuią tego ludzic, kogo się obawiaią. niech to będzie
Ad maiorem Dei gloriam, Ná większą chwałę P. Bogá nášzego.

P I E R W S Z A C Z E S C.

13.

Matth. 8.

ZOŁNIERZ IEDEN u MATEUSZA S. w-ROZDZIALE OSMYM, Urzędem sernik
prosi Páná, áby mu uzdrowił sługę iego. Pan Iezus, idzie w-dom iego,
áz on pokornie mowi: Pánie, nie iestem godzien, ábyś wszedł do domu
mego. Tłumáczenie mieyscá tego, dziele sobie ná części.

14.

Sernik boiać
się Páná, u-
wielbił Pa-
na.

Luc. 7.
Chrystus: homo
7. in Matth.

Naprzód powiáda Máteusz S. że przyšedł do Pána nášzego ten Se-
tnik, *Accesit ad eum Centurio*, á Lukasz S. w-Rozdziale šiodmym mowi: *Mi-*
sit ad eum Seniores Iudæorum, Pošlał do Pána štárszyznę Zydowską. Ieden
powiáda, że šzedł, á drugi powiáda, że nie šzedł, ále pošlał. Odpowiáda
ná tę trudność Chryzostom S. Iákoby sam šzedł, bo wyprawił do Pána, á
kto co czyni przez drugiego, iák by sam czynił, *Non quod ipse adierit Do-*
minum, & ipse coram sit locutus, sed quod miserit.

15.

A TU ZAKŁADAM PYTANIE, czemu nie šzedł sam żołnierz do Pána, ále
tylko ná mieyscu swoim wyprawił štárszynę Zydowską? Czy to z-ánimusz-
uczynił? ey, coto mam sam chodźić, Prorok ci to dobry, Káznodzieiá,
nie urázi się on, á dość teź ná niego, że do niego pośle! lecz nie było tam
ánimuszu, ale pokorá, bo mowi: *Domine non sum dignus*, Pánie nie iestem
godzien.

16.

Czy to iákó Rzymiánin, i Cudzoziemiec ięzyká nie umiał? á nie zdá-
ło mu się przez tłumáczá z-Pánem naszym tráktowác. Ale, umiałli się
z-štárszyną Zydowską rozmowić, mogli by by i z-Pánem naszym! chy-
ba że to rádniey się ludzic z-Zydámi rozmowia, niżeli z-Duchownym,
z-Chrystusem.

17.

Snáć siedział przy łozku, chorego swojego sługi, dla iego poćiechy,
i wygody, bo mowi S. Lukasz: *Quia erat illi pretiosus*, że mu ten sługá był
drogi. Coto iest sługá drogi? kiedy w-czyich posługách nie korzyŃcaia,
to mu mowia: dostáń ia rákiego zá kopę, zá moy grosz! iuż to, *non erat*
illi pretiosus, nie drogi to sługá, co go zá kopę ofszácowono. Ale znáć że
to był sługá, iurgielnik iakis, ktoremu sernik opłacał záslugi, *Erat illi*

pre-

pretiosus. I owszem Setniku, kiedy wiele ná niego łożysz, chwałá Bogu że go zbędzisz, nie będzie cię tak wiele kosztował.

Wspomina Toftátus, że tym wyrozumieniem, sługá ten był kosztowny, nie że Pan ná niego wiele łożył, ále że był Pánu pożyteczny, dostápek Páński ná niem zawiśł, *Quia magnum damnum patiebatur Centurio, si moreretur.*

A drudzy Tłumácze powiádáją, że nie był czeládnik, ále że to był Syn iego włásny, iáko mowi Chryzostom S: *Quia moriturus erat puer, iuz miał umierać Syn, á przedcię nie desperuie Oćiec, Nec enim id desperationem adducit Patri.* Iákoż to był i Syn, i sługá. náuczcie się młodzi, ábyście byli Rodzicom i za sługi, *Servus Centurionis, i za Syná Puer.* Acz mowi Ambroży S: że dobry sługá, zá złego Syná stánie, *Boni servi interdum malis filiis praponuntur in dilectione,* taki był ten sługá, i zá Syná go też miano.

Datę PRZYCZYNĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, czemu o sługę tak kochanego, pożytecznego, á podobno ieszcze i Syná, nie stára się sam przez się ten Setnik, ále przez posły, przez stárszynę żydowską? Zwyczajnato jest, że kiedy kto prosty, i nie rowny, przyść nie może do osoby iákiey godney, tedy używa ludzi iákich známienitych, áby się zá niem wstawili. Obawiał się osoby Páńskiej, Osoby Pána Iezusowey Setnik, i myślał sobie: Co do Domu, Pan Domu wielkiego, bo Syn Dawidow, bá i poszept o niem, że Syn Boży! co do światobliwości, tá iásna, bo cudoczynny, boię się go, strách mię tak wielkiego Máiestatu obeymuie! i tak zacney Páńskiej osoby przestrzegájąc sam nie śmiał iść, á nie máiąc godnieyszych w-Mieście żydowskim, iáko ich urząd i stárszynę, użył onych, i wyprawił do Pána, ná uszánowanie, dla honoru osoby Páńskiej, mowi Toftátus: *Cogitabat quod ipse non erat dignus --- ideo misit ad illum seniores Iudaeorum.* Rozumiał że on sam był nie godnym, z-Pánem się umawiać, więc wyprawił do niego stárszynę żydowską. Nie przeto nie szedł sam, że był Komendantem, álbo namiestnikiem nád fortecá Káfárnáum, iáko mowi Toftátus: *Centurio iste erat Princeps huius Civitatis, & gentis Galilae loco Romanorum,* Nie tym się zakładał: z-Domu się ruszyć nie mogę, bo mogą przyść listy Cesarzkie, nie zástanie mię posłaniec, to mię udádza, że się wyiáżdám bawie, bá choć bym i do Chrystusa poszedł, wytłumáczono by to ináčzey. Nie wymawiał się i tym: rzeczy Woienne, momentami idá, ustáwicznoscia rząd woyskowy stoi, może się tumult iáki w-Mieście stáć, wpádnie Bárabasz iáki, sedycya uczynić może, trzebá go będzie złápac, á mnie w-Dówu nie będzie. Ale nie tym się zakłada, że do Pána nie idzie, lecz tym, *Cogitabat quod ipse non erat dignus,* bał się iść do Pána, bo obawiał się iego osoby, iáko zacney, á zá tym poszło uszánowanie: bo nie swego wyrostká, nie, nie żołdatá, nie; ále stárszynę żydowską z-prośbami wyprawił, *Ideo misit ad illum seniores Iudaeorum.* szánuiá tego ludzic, kogo się obawiaia.

PODŻMY DO WTOREY części tego tłumáczenia, Mowi Łukasz S. że posłał do P. IEZUSA ten Setnik, stárszynę żydowską, zápraszájąc go, *Misit ad eum seniores Iudaeorum, rogans eum ut veniret,* á przydáie zarázem, że posłał przyiációł do P. Chrystusa, prosiąc, áby nie turbował się, nie przychodził, *Misit ad eum Centurio, amicos, dicens: Domine noli vexari.*

DZIWNÁ RZECZ, dopierusieńko prosił, áby P. Iezus go náwiedził, á w-też tropy żada, áby dał pokoy náwiedzinom.

Bywa to, rozochoci się Gospodarz, prosi ná bántkiet, *Rogans, ut veniret,* ále bywa i to, że mu wnet tego żal: Nie turbuy się mowi záproszonemu: *Noli vexari!* O nie idzieć tu o fátygę gościá, ále o miéjszek Páński, bá i czásen wezma choroba, ábo Pánu, ábo Synowi iego Mości, *Iacet in domo paralyticus,* tak to dáwna náświećcie polityká, zápraszác gości, zbywác gości.

1.

Toftatur hic, quest: 29.

2.

Chrysof: hom. 6. in Matth.

3.

Ambros: hie.

Toftatur hic, quest: 30.

Toftatur hic, quest: 31.

4.

5.

6.

7.

Podobno powiedział żenie Setnik: zaprosiłem Chrystusa! aż się ona na to zkwasiła; upomniał szafarzow, Kuchmistrza: będą miał u siebie Panną! aż oni rozradzali: co potym koście, daremna ztrata, jest ci teraz na co innego wydać, nie na gości, a maszli częstować, to jako żołnierz, zaprosił ludzi Rycerskich, a nie Kościołem się okładay. Mowi Setnik: ale mię wstyd, idźcie mi o słowo! odpowiadali: zpuść to na nas! i Oracya złożyli do gości: *Noli vexari*, Nie życzę tego Mość tey turbacyi, *Noli vexari*.

8.

Nakoniec, podobno też Setnik był człowiek niestateczny, zarazem mu w głowie świtało, mierzchało, raz mu się zdało zaprosić Paną, i posłał starszynę Izraelską; zaś mu się zdało, nie prosić Paną, i wysłał przyjaciela, *Misit amicos*, prosząc na inny czas, *Noli vexari*.

9.

Tostatus hie
quæst. 30.

Tostatus powiada, że nie była nigdy intencya Setnika tego, do siebie w-Dom wzywać P. Chrystusa, ale to żydkow była sprawa. Myśleli sobie żydzi: należy nam wiele na łasce Komendantskiy, uczcimy go tym, że Chrystus przyjdzie w-Dom iego, Honor będzie Setnika, te nawiedziny, a że to będzie za naszym staraniem, musi mieć na nas wzgląd, *Volebant per hoc placare ipsum sibi, honorantes eum in hoc, quod Christum ad Domum eius ducerent*. Patrzącie iako to dawno zwodza, pochlebia żydzi, *Sed ista erant blanditia Iudaica*: bo Setnik o tym nie myślał, aby był Chrystus w-Dom iego przychodził, *Quia intentio Centurionis erat, quod non veniret Christus ad Domum suam*. Wierścież tu żydom Faktorem, którzy, by i do Chrystusa wyprawieni, przedcią się mąciactwy bawia.

10.

Widzi to Setnik, uważa pochlebstwa żydowskie, i zbrzydziwszy się temi ich postępkami, nie żydow drugich, ale swoich z-Narodow posyła, prosić aby się nie turbował Chrystus. *Misit Centurio amicos suos, scilicet viros gentiles, qui fideliter & non per blanditias exponerent Christo, mentem Centurionis, scilicet, quod non veniret*.

11.

Chrysologus
serm. 15.

A TU, DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, dziwię się temu zawzięciu Setnika, że niechciał, aby Chrystus w-Dom iego wszedł, dziwię się, że nie pragnał szczęścia, nawiedzin Pańskich. Szanował w-tym osobę Pańską, a szanował, bo się samego bał, obawiał Paną, mowi Chryzolog: *Ipsum esse Dominum singulari pavore signavit, deducere dum veretur, ad animæ suæ Domum*. Zkad to że szanuje Chystusa, że ma Paną? *esse Dominum*: bo się go bał, *singulari pavore signavit*, Zkad taka obserwacya, że nie rozumiał, godne by dź swoje progi, przez ktoreby przestąpił Chrystus? bo się go boi, a boi, boiżnia szczegolna i znaczna, *Singulari pavore*. przeto go też czci, znacznie i szczegolniey, *ipsum esse Dominum singulari pavore signavit*.

12.

TRZECIA CZĘŚĆ TEGO TŁUMACZENIA, sa same Setnika słowa, do Paną naszego mowione: *Domine non sum dignus, ut intres sub tectum meum*, Paniu nie jestem godzien, abys wszedł do przybytku moiego.

13.

CZEMUŻ TO TEN SETNIK, za niegodnego się ma, aby Pan Iezus przychodził w-Dom iego? Myślał sobie śnać: choćci to Pan swiatobliwy, przedcią Pan, trzebá dla niego wszystkiego na przepych, nauczył się on u Marty, i Magdaleny, smacznych iść kaskow, a iam człowiek żołnierski, lepiey umiem sprawić lud moy, niż obiad. - Mylisz się żołnierz, trafić też głodu przymrzeć Pan Chrystus.

14.

Tostatus ibid.

To podobno myślił sobie Setnik: by i było Paną czym ucześćować, nie mam gdzie go wprowadzić, Coż za moje stanowisko, co za gospoda? Ale powiada Tostatus: *Erat Princeps Civitatis --- verisimile ergo erat, quod ipse haberet Domum maiorem, & meliorem urbem*, był Panem Miasta, toć też musiał mieć Dom większy, i lepszy. Panowie Lublanie, dawny to zwyczaj, że kiedy kto *Princeps*, z-tytułem Iasnie Oświeconego, to też lepsze Kamienice biora, w-niech przez Trybunał osiadała, *Erat Princeps --- habet Domum maiorem & meliorem urbem*.

Ale podobno to samo odrażało Setnika, do kadze wprowadzę Paną?

ná? do Domu cudzego! *Domum maiorem & meliorem urbis.* Sam Dom moy, ściány w-ktorych mieřkam, Dom ieřt krzywdy, cudze to, nie moie. Mowi Ambrozy S: *Aedes suas iniurias putat*, rozumie bydź swoy Dom, zá Dom krzywdzacy. Co rozwodzę tak: Po coź ia mam Chryřtufa w-dom moy wprowadzać? wiři tu zbroiá, ten páncierz, tá przyřbicá, to oręże, wřystko to nie moie, płáčz to ludzki, podatki to Izráelskie, *Aedes suas iniurias putat*. Obaczy to i owo w-domu moim, będzie się pytał, á to kto? á to kto, o wieręc nie rzecz wprowadzać tu Páná.

Ambro: serm.
89.

PATRZĆIE, gdy się Setnik obawia Páná, iáko go czci, że boi się áby mu krzywdy nie uczynił, gdyby go do domu swego wprowadził, *Aedes suas iniurias putat*.

1.

Powiada Lyranus, że przeto niechciał żołnierz ten, áby Pan do domu iego wszedł, bo był pogánin, Bálwánom się klániáacy, i oneź w-domu swym trzymáacy, *Putavi Centurio se esse indignum, quia erant Idola, in domo sua*.

2.
Lyranus hic.

Uważcie, był Setnik człowiek dobry, dobrych kocháacy, *Diligit gentem nostram*, i iámużny czynił, i Kořcioř Bogu budował, *Synagogam edificavit nobis*, á przedćie bálwány miał w-domu, bywa częsem drugi nábożny, pácierzow dořć mowi, podźże ieno do niego, obaczysz w-domu iego bálwánki, ktorym się on klánia, bá częsem i Kořciořy buduiá, á w-domu postáremu ieřt bálwan.

3.

Do MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, zkláda ten postępek Setniká, Ambroży S. ná to, że obawiał się Páná, i przeto czcił go tak, że i nie rozumiał, áby przyřtáło żeby w-dom iego wszedł, *Militari deposito tumore*, złożywszy żołnierzka pychę, tak mowi Ambroży S. ále ia to tak tłumáčzę, że ma coř żołnierzka w-sobie zabáwá, że puchlinę iákař rodzi, nie názwę ieř nádeřořcia, złożył ia Setnik, *Militari deposito tumore*, i poczał się zaráz obawiać Páná, *Reverentiam sumit*, do czegoź mu tá boiaźń powodówała, do czego go przywiódła? do uczczenia więkřzego, P. IEZUSA! *Et ad fidem facilię, & ad honorificandum promptus*, uprzedźiá boiaźń, *Reverentiam sumit*, nástápiło uczczenie, *Et ad honorificandum promptus*, ieno poczał się obawiać Páná, *Reverentiam sumit*, zarázem szczególnym pořzánówaníem onego raczy, *Et ad honorificandum promptus*.

4.
Ambro: lib. 5.
in Luc.

W T O R A C Z E S C.

O Trybunale Koronnym Lubelskim tego-rocznym, mowić się ślusznie może: *Timuerunt*, bano się go. Bali się Pánowie grzywien, oboiař stroná Dekretow, ci się bali o gářto, ci o máięřnořci, nie było nikogo bez stráchu, *Timuerunt*. Ale może się teź mowić: *Glorificaverunt*, chwálili. Mowili iedni, dawno nie było tak spráwiedliwego Trybunařu, i dźiwna, że żaden práwie z-Deputatow, co tu spráwę miał, ále ieř nie wygrał, á wiele ich przegrał, zá co chwálo no Trybunař, *Glorificaverunt*. Ale teź gánili drudzy; ia gánić nie będe. By dobrze, i kto inřzy przy-mawiał i gánił, *Glorificaverunt* nie dawał, o to się uráżać nie trzebá: bo niema bydź Trybunař szczęřliwřzy od Chryřtufa, o ktorym iedni mowili: dobry ieřt, á drudzy mowili: nie.

5.

Ia dáię tę pochwałę temu Trybunařowi, ten napis, i Tytuř, że to był Trybunař, *Non timuerunt*, nie bali się. Dáię naprzod dáńk tobie, iářnie Wielmożny Mořci Pánie Woiewodo, i Generale Mázowiecki, Stárořto Płocki, Trybunařu Koronnego Mářřářku, przy řláby m zdrowiu twoim, nie bařeř się gorřzego, piářtowařeř tak řáskę, żeř okrom iednego kilkunařtu gođzin wyiáźdu, nigdyř ieř nie zpuřcił, zá co řluszna pochwałę, *glorificaverunt*. Dáię dáńk innym Ich Mořciom, że áni częřtówáńia, áni kompányia, áni dobra myřl, przez cáty ten Trybunař, záwářtá izbę, gdyź i rázu, co dźiwna, nie wákwáła, zá co pochwała, *glorificaverunt*.

6.

Kazanie pierwsze na Niedziele osmnastą

Dając dąk wtory, tobie naprzod Iasnie Wielmożny Márszałku, iako głowie, a potym innym Ich Mościom Kollegom twoim, *Non timuerunt*, nie baliście się. O iak wiele razy trzeba było limitować Trybunał, iuż postrąchy, o kilkanaście mil, nieprzyjaciela kładły, *Non timuerunt*, nie bali się, nie limitowali, Rotmistrzowaliście niektorzy, i ludziom własnym zaciężnym Rzeczy pospolity służyliście, nosiliście drudzy znaki Krolewskie, służyliście drudzy bogatemi nakładami w-kompániach pierwszych, i przeto też wszyscy Kollegowie, iednostaynie *Non timuerunt* nie bali się, o Limitacyi nie myśleli, za co im od nas, *Glorificaverunt* dzięki, i pochwała.

Wzemy przytym pożytek Duchowny, z-tych słow, *Timuerunt, glorificaverunt*, bali się, wielbili. Boycie się Chrześciance wojen nad nami wiszących, wiśi nad nami szablą Tatarską, łuk Pogąński, aby nam to przynamniey pobudka było, abyśmy Bogą więcej nie obrażali, na Koronę i miła Oyczyznę karania nie zaciągali. Uczyń przedsięwzięcie, a przedsięwzięcie mocne, mało to, uczyń przedsięwzięcie, żelazne, że chcesz wstrzymać się od grzechu śmiertelnego, mianowicie tego, którym częściej P. Bogą twego obrażasz, abyś, by dobrze i z-okazyi postrachu tego, grzeszyć przestał. Idzie wielka chwała Bozka z-tego *glorificaverunt*, to jest poprawa grzesznika.

9. Gdybys wiedział, że iuż bliscy Tatarowie, gdybys iuż widział ognie, i pożary, gdybys patrzał że iuż wpadają w-przedmieście, ludzi iednych ścinają, drugich wiążą, iuż iuż i ciebie dopadną, czybys się dokładnie nie wyzpowiadał? czybys zataionego grzechu nie wyiawił? uprzedź, uprzedź, bo bydz może, żeby w-ten czas umknał Bog skuteczney łaski, bydz może, żebys się tak poturbował, iżbyć i do żalu nie przyszło, terazże ieszcze za pokoiu żałuy, podobnobys się do zpowiednikow w-ten czas nie docisnął, a teraz was oni wygladają; zacznie że szczęśliwie dzieło zbawienia twoiego.

10. Przyiachałeś z-czystym sumnieniem, naruszyłeś go, nie wyieżdżay aż z-pokuta, bo niewiesz co cię w drodze potka! boy się, a wielb Bogą. Boycie się Chrześciance ognia, a ognia piekielnego, abyście się go nauczyli bać. kiedy cię pokuszą wiedzie do złego, choć raz odważnie włóż rękę twoję w-ogień, przypal palce zarzystem węglem, a jeżeli go ztrzymać nie możesz, iako ztrzymasz ogień wieczny, a ieszcze prawo mający, na samych dusz zapalenie? Z-tey boiaźni, wielkażby poszła chwała P. Bogą, *Glorificaverunt*.

11. Pobudzam was ieszcze i do boiaźni Synowskiey, to jest, boycie się, aby Krew droga P. Iezusowa, nie była wam na potępienie; aby tak wiele kropli, łaczacych się z-głowy Pańskiej, nie były wam na potępienie za myśli, wszak wiecie iakie; aby krople i owszem potoki z-grzbiotu Chrystusa wylewające się dla cielesnych grzechow, nie były wam na potępienie; aby krople rak P. Iezusowych, nie płynęły wam na potępienie, dla grzechu wziętku; aby nog Pána Iezusowych Krew, dla okazyi grzechu, od których nie uciekasz, ale się w-nie kwąpisz, nie byłą na potępienie. Boycie się tej Krwie Pańskiej, *timuerunt*, a też drogie krople, droższe nad perły, i kamienie, droższe nad wszystkę drogosc, będą wam ozdoba wieczna, *Glorificaverunt*.

12. Obracam znowu mowę moję do ciebie Iasnie Oświecony Trybunał: iuż, iuż, wyieżdżasz, i ani ja ciebie w-kupię, oglądać będę, ani wymnie, razem słuchać; tak krąie, zabawy, a podobno i śmierć prętką zerwie nas! zązywam do ciebie słow Kościoła, których też i Ociec S. Ignący w-błogosławieństwach i po śmierci zążył: *Dominus vos benedicat*, niech was Bog błogosławi, *Et ab omni malo defendat*, i niech was broni, od wszelkiego złego, a szczegolnie niech was broni od grzechu śmiertelnego,

nego, i od zkonania, bez pokuty, *Et ad vitam perducet eternam*, i niech was przyprowadzi do żywota wiecznego, aby iako tu z-sobą siedzieć, takeście się z-sobą przed Troycą S. przywitáli, iako ja was teraz widzę, abym was tak w-niebie ogladał, Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedziele ośmnaſta po Świątkách.

Ut quid cogitatis mala in cordibus vestris? Czemu źle myślicie w-ſercách wáſzych? Matth: 9.

Źtemu, w-myślách piérwſzych, zaráz ząbiegąć potrzebá.



Nac to Pan náš nie doſtyſzył! mowi mu zawiść ludzka: *Hic blaſphemat*, ten bluźni, á Pan milczy. Ale i rozum i wiara uczy, żeć Pan náš nie był ná zmyſły faluiacy, ſłuch iego ſłuch otwarty, poiętny; ſłyſzał on dobrze co mu zádano, ále milczał, diſſymulował, dáiac i nam ludziom przestroge, wielka náuka zmilczeć; ſłyſz wiele mow máło, uſzuc pará, ięzyk ieden; i w-przećiwnoſćiach madre ukaranie, zámilczenie. Zda mi ſię iednak, że Pan náš ná tak wielki zarzut, zarzut o bluźnierſtwie, zarázem ſię ozwał, odpowiedział; nie rzekł: Pan: Ja nie bluźnię! nie rozkazał choć owemu bieſowi, co mu ſię nie-gdy z-Kámieñmi pokazał, aby ie był w-chleb obrocił, nie rozkazał mowi, aby temu, który bluźnił, Pánu bluźnierſtwo zádáiac, gembę kámie-niem zátkał; otoli gdy rzekł: *Ut quid cogitatis mala in cordibus vestris?* czemu to źle myślicie w-ſercách wáſzych? iuż doſtáecznie odpowiedział, Źtemu ząbiegł. Nie ręká co uderzy, nie ięzyk co wymowi, nie pióró co dopiſze, winno, ſerduſzko winne, myſl piérwſza winna, i przeto odpowiada Chriſtus: wiećie zkąd wychodzą zaboystwá, porobſtwá? ſerce ich gniazdo, myſl Páni Mátká. *De corde exeunt*. Przeto teſz i Pan, do ſercá ſię bierze, myſlom piérwſzym ząbiega, *ut quid cogitatis mala in cordibus vestris*, czemuż to źle myślicie w-ſercách wáſzych? A tu pokażę, że w-wſzytkich grzechách, piérwſzym w-ſercu myſlom, ząbiegąć potrzebá. *Ad majorem Dei Gloriam*, Ná więkſza chwałę Pána Boga náſzego.

PIERWSZA CZESC.

W Prawdziec nie rychło, náwiedzę iednak ná Zamku Krolá Dawida. Krolu Pánie dzień dobry, iakoſ spał? wſtałem práwi o pułnocy *Media nocte surgebam!* to podobno owe pokolenia, które cię były nie przyięty, *nemine contradicente*, zá Pána, zturbowały Máieſtat, że spać niemogteſ? álbo wy-rodok Ionátká, który buntem ſwoim ſercá poddanych obraził, ſen z-oczu twoich wydął? álbo teſz owá Chárámža Filuſtyńska wpádła? á tyſ ordinańſ dał, aby cię budzono. obudzono Wáſzę Krolewſka Mość, á to choć i w-pierwoſpy gdy nawála idzie: bo niewczáſ Oyczyzny Pan wczáſowy; i przetoſz ſnać o połnocy wſtał, Dawid odpowiada: Diſſydecyie domowe iużem ja uſpokoił, gniezdzić im, nie dałem ſię: bo w-ten czáſ ſá ciężkie, gdy wzdłuſz ida. záſ mogę ſię ja przeſpać beſpiecznie: bo ja mam i bięnego, i życzliwego Hermáná Ioábá, byle tylko niechciał bydź názbýt goracy i porywczy ná Ionátę.

Dawidzie, nie godzić mi ſię áni ſzperác, áni ná konſidencyye wywo-dzić cię, przedcię iako duchowny, radbym uſłyſzał czymes ſię báwił? *Ad conſolandum nomini tuo Domine*, Wſtałem práwi ná modlitwę, ná wyznawá-nie imięnia Páńſkiego. Chwałá niech będzie Bogu, zá Pána ſwiatobliwe-go, w-połnocy z-Káptańſtwem i duchowieńſtwem, ná iutrznia wſtáizcego. Podo-

1.

2.

Dawid ráno
zábija myſli

3.

4.

Psalms 100,
vers. 8.1. Reg. 17,
vers. 45.

Podobno Dawidzie odmówiwszy swoje paciorki, expedycyie odprawiwszy, znowuś się położył? wczasował? i kiedy iutrzenką zapalać się miała, sen ci oczy zaśypywał, smaczność snu zażywał? a Dawid odpowiada w-Psalmie setnym: *In matutino interficiebam*, Rano zaraz zabijałem. I gdyby był Dawid nie człowiek żołnierzki, toby był kto śnać pomyślił: Dawid nasz serdyt, a nie duż, niewieć drogi do szabli, wieczny będzie nieprzyjaciel, jeżeli czekać będzie, aż go Dawid zabije. Ale że Dawid mężny, ani ty lwie, ani ty niedźwiedziu nie nawilaycie się, a Goliatowi i miecz, i włócznia nie pomoże. O toć już przyznać musi, że zprawił słowo Dawid, *In matutino interficiebam*, rano zabijałem! Kogożes zabijał Dawidzie? na granicęś nie wyiachał! nie rozumiem też tego, aby się zdradą przy boku twoim Pańskim pokazała? mogłeś się na łonie kogoś poddanego bezpiecznie przespąć, nie tykoś był bezpieczny zdrowia, ale i sekretu w-radach pokoju! kogożes takiego zabijał? chyba że cię inanyia napadła, zabijałeś bez śmierci, raniłeś bez szwanku, iuszyłeś bez krwi! Powiada Dawid: w-rzeczy samey zabijałem! *interficiebam*, a tobie jako Księdzu zwierzę się tego, *In matutino interficiebam omnes peccatores terra*, rano zabijałem wszystkich ziemie grzeszników.

5.

Dawidzie, kiedy też tam będzie iakiekolwiek duchowieństwo? gdy Pánowie urodzeniem i intratą wielcy? nikomum nie przepuścił! *Omnes peccatores*! aleś też był w-tym baczny, żem winnych nie winił, życzliwych nie nieprzyjaźnił, ale tylko na tychem nastąpił, którzy szczerze wystąpili, wykroczyli, *Omnes peccatores*! Dawidzie źle, *Omnes*? nie zprostał? a kiedy się zpikna? a kiedy się z-Filistyńczykami, z-Amończykami porozumieia? nie to! Bog przy sprawiedliwej, *Omnes peccatores*.

6.

I Przydaie: *Vt disperderem de civitate Domini, omnes operantes iniquitatem*, a tom prawi czynił przeto, abym był wyrzucił z-miasta, wszystkich pracujących w-niesprawiedliwości! co to jest *Operantes iniquitatem*? pracujących w-niesprawiedliwości? Tak to sobie rozważać możemy: Sa też to i między grzechami iakoby rzemiosła, gdy owo kto nieprawość do nieprawości gromadzi, jest to krawiectwo, albo kuśnierstwo grzechu: gdy owo kto pod protextem światobliwości nieprawość udaje, farbuie, malarz to grzechu: gdy choć nayszczęśliwszego człowieka sławę odbierze, przymiotow, godności, zasług mu uymuie, wielkość jego tak złością swą zhebluie, że się będzie zdał, tylko też, iako drudzy, to to tam stolarz grzechowy: będzie też u drugiego złość iawna, huczna, daleko głośna, ale nie szkodliwa, kował to, albo kotlarz grzechowy: będzie też czasem, co to ledwie słyszeć, ale znamienita złość wyradzi, złomak to, iubiler to grzechu, którego praca, choć nie jest krzykliwa, ale nad krzykliwe większa: będzie drugi, co wszystko coś wárzy, fumi, dumi, dymy, w-głowie, to takowy i racy. Sa to piwowarowie, albo mielcarze grzeszników: Nu piwowarowie, będziecie pili piwo, iakiegoscie nawarzyli. Tożby się i o innych grzechu rzemiosłach, mówić mogło. Wszystkich tych wyrzucił Dawid z-miasta, *Vt disperderem de civitate Domini, omnes operantes iniquitatem*.

7.

Zabawiła nas rozmowa i audiencyja Dawidá, w-mroku tym *in matutino*, nie dało się nam doyrzec przedsięwzięcie nasze; rzemiosła też te grzechow, i te czas wzięły; zabieramy się iednak do naszego przedsięwzięcia.

8.

Jeronymus in
in Cap. I.
Isaia.

Co to znaczy, że Dawid nie czekał wieczorá, aby był uderzył na tych grzeszników ziemie? nie czekał południá, aby ich był na płac wywiodł, aby mogłby ich był każdy poznać, to to ten grzesznik, a to ten, ale tylko rano ich zabijał? *In matutino*, Tłumaczy to Ieronim S: *Conſurgimus de mane, & orto nobis sole iustitie, fugantur tenebrae*. Wstáiemy z-rana, i za wesciem słońcá sprawiedliwości, ciemności się rozpędzają, *Et statim interfici-*

unus

natur omnes cogitationes, quæ ad peccata nos provocant, i zaraz zabiiaia się wszy-
skie myśli, ktore nas do grzechu wzywáia, Et de civitate mentis nostræ illos
disperdimus peccatores, de quibus Salvator loquitur: de corde exeunt cogitationes male,
i z-miastá duszy naszey, wyrzucamy grzeszniki, o ktorych Zbáwiciel
mowi: z-sercá wychodza myśli złe. Chcesz grzechowi zabić; bá zgo-
dą grzech zabić? zaraz ná początku myśli, do niego się poryway! In ma-
tutino, w-ten czas się tylko zabić da: bo potym zabić, Statim interficiun-
tur omnes cogitationes, quæ ad peccata nos provocant, á nie było statim, nie by-
ło zaraz, nie było in matutino Ráno, daśes się im rozgniezdzić, ony cie-
bie zabiia: bo tylko ná początku zabite bydz moga, Statim interficiuntur,
w-ten czas ich z-miastá myśli twoich wyzeniesz, gdy ná początku in ma-
tutino wyzeniesz, Et de civitate mentis nostræ illos disperdimus peccatores.

PRZYSZEDŁ IAWNOGRZESZNIK DO KOŚCIOŁA, iákoby pokázuiac że i
drogi do Kościoła nie wiedział, z-daleká tylko stanał, a longè stans, widział,
mowi Ericus, że Święta iest Świątnicá Pańska, ognia z-woda miészac
niechciał, z-daleká stanał, Quia se peccatorem & profanum veraciter intelligens,
Sanctuario appropinquare non audebat.

Máia to ci co w-zawod biegáia, że się niciáko odstąpi, dopiero rzu-
ci, áby prędzey dobieżał: chciał ten iawnogrzesznik dobiez łaski Pá-
ná Boga naszego, oto dla prętszego wskoku, cofnał się, a longè stans.

Gdy owo w-zawody puszczaia, tedy mieyscá przedcię słusznego szu-
káia, áby się bieg rozpostrzeć mógł: życzył sobie ten iawnogrzesznik,
áby był zawodem P. Boga nasz do duszy iego przybiegł, umyka się, a lon-
gè stans, zawodowi Pańskiemu plác słuszny dáiac, mowi Glossa: Non aude-
bat appropinquare, ut ad eum Deus appropinquaret, Nie śmiał się zbliżyć, áby był
Bog do niego się zbliżył, przybył. Bywa to, kiedy się człowiek obła-
dzi, chcąc áby się z-drugim zetkał, by się znać nie zmineli, woli ná ie-
dnymże mieyscu stać: chciał się z-łaská Boża przywitac grzesznik, chciá-
ła i łaská Boża do niego przysć, by się z-nia nie zminai, stanał, a longè
stans, á wiedział że był obłakány, Erravi.

Powiada ieszcze Ewángelyia: Nolbat nec oculos ad calum levare, że
niechciał ani oczu do niebá podnieść, rozumieiac mowi Ericus, że nie-
godna rzecz, temi oczymá ná niebo pátrzac, ktoremi ná pátrzał się láda-
czego, Indignum existimans iisdem obtutibus Deum aspicere, quibus ad concupiscendum,
illicita plurimá, fuit conspiciatus.

Wiedział on dobrze, że postuszne niebá, nákazány sobie od Boga,
obrot pokornie wykonywaia, á on ná swoje niepostuszeństwą pátrzac
wstydzil się oczu podnieść, mowi Simon de Cassia: Discrepans à legibus cæ-
li, cur aspiciat calum, in quo veterem pesita servant sidera legem.

Ma to oko ludzkie, że kiedy się ná co zápátrzy, choć iuż i pátrzac
prześlanie, przedcię mu się to przed oczy nieiáko stáwia; wpátrzył się
w-świecę, świecá mu w-oczách stoi, wpátrzył się w-drzewo, drzewo mu
się w-oczách rozkłada. otoż i ten iawnogrzesznik, wpátrzył się był w-
ziemię, i myślił sobie: bym ia i w-niebo pátrzał, to mi ziemiá przed
oczymá stać będzie, niechże nie gwałcę niebá, niech mi się niebo ziemia
nie zda, więcze i w-niebo iuż pátrzac nie będę, Indignos iudicans, qui sur-
sum spectarent, qui voluerunt videre bona terrena, mowi Theophilaetus.

Tu iuż dwa akty pokory: á longè stans z-daleká stał, to pierwszy ákt;
drugi ákt: oczu nie śmiał podnieść do niebá; Ale przypátrzymy się Akto-
wi trzeciemu: Percutiebat pectus suum, bił się w-piersi swoje.

ZAKŁADAM TU PYTANIE, czemu to ten grzesznik bił się w-piersi swo-
ie? odpowiedział wymyślnie Smon de Cassia: Bił się prawi w-piersi swoje,
nie w-pudze: bo niechciał grzechu swojego na nikogo drugiego zwałac,
i wykrzykiwac: Ten to winien, ten mię náмовił, Percutiebat pectus suum
non alienum, non in alium refundens culpam, bił piersi swoje, nie cudze: bo nie,
ná drugiego chciá zlac winę iwoię.

1.

Luca. 18.
vers. 13.
Ericus.

2.

Iawnogrze-
sznik złym
zábiega my-
ślom.

3

Glossa Ordine

4.

Ericus.

5.

Simon de Cass.

6.

Theophilaetus

7.

8.

Simon de Cass.
Lib. 6. c. 25

9.

*Augustinus
de verbis Do-
mini ser. 36.**Theophilactus*

Aleć ieszcze zostáie pytánie, czemu się bił w-piersi? Ták spráwiedliwość uczy: karány ma bydź, kto zgrzeszył! uznawał że sam zgrzeszył, karze się mowi Augustyn S: *Pœnam de se ipso exigebat*, rozum uczył iáwnogrzeszniká, że godzien był od Bogá karánia, plagom Bozkim sobie naznaczonym wydać się chciał sam; sam prawi karánia Bozkie, ná mię padáć maćie, *Ostendens, quod plaga dignus esset*, mowi *Theophilactus*, bił się w-piersi, pokázuiac, wydáiac, *Ostendens, że ná plagi i karánia zárobił*.

10.

*Chrysostomus
in Psal. 39.*

Kiedy się owo obraz iáki zápruszy, rzecz iáka przytrzasnie, tedy to ludzie otrzepuia, i otrzepániem pokázuiá, że zákrýć tego niechcá: bić się i ten iáwnogrzesznik w-piersi, otrzepuie ten proch, bić się w-piersi, ále biáć się znowu rękę zánoši, piersi nie zátula, *Et iniustitiam meam non abscondi*, áby nie zdáł się, iż chce przed oczymá Páńskiemu kryć nieprawosć swoie, mowi Chryzostom: *Iniustitiam suam non operiebat*.

11.

Simon de Cass.

Czuł ieszcze ten iáwnogrzesznik wielká zátwardziálosć serca swoiego, więcze tym uderzeniem wypeñniaiac słowo, *Cor contritum & humilitatum Deus non despicies*, że Bog serca zkruszonego i úpokorzonego nie odrzuci, kruszy serce swoie, *Conterens in animo seipsum* mowi *Simon de Cassia*.

12.

Idem

Bywáia czásem grzesznicy, co to tylko dla ceremoniy w-piersi się biá, Boże prawi odpuscć, upiłem się, Boże odpuscć, wziálem cudze, Boże odpuscć, uczynilem com chciał. á coż to wáży Boże odpuscć? co wáży to uderzenie w-piersi? oto tym uderzeniem iáko klinámi iákimi przybiáia ieszcze i umacniaia w-sobie grzechy! mowi tenże: *Verumtamen multi sunt peccatores tudentes --- confirmant tunsionibus peccata, non remouent!* ále ten iáwnogrzesznik nie ták sobie postampił. chce kto dobrze wytynkowáć izbę, oblepić, to on tynk stáry odbiá, polepienie dawne odwalá; chciał i ten grzesznik duszę swoię wytynkowáć, wybielić, *Spiritum rectum innova*, o-toż grzechy precz odbiá, *Remouet, non confirmat tunsionibus peccata*.

13.

Kiedy kto z-pokuty bić się w-piersi, rękę podnosi, ále iá w-miłosierdzie, Páńskie zápuszcza, wraża; i gdy iuż zciśka w-pięść rękę, á z-sercá, iuż ie zábiera, iuż ie w-serce swoie kładzie, Ten grzesznik, nie tak iuż chciał P. Bogá nášzego o miłosierdzie prosić, iáko raczey chciał wydrzeć, że ták rzekę, w-się wciágnąć łáski P. Bogá; i przeto rękę zápuszcza, zciśnioná ręká one do siebie ciágnie, mowi *Ericus*: *Non tam impetrabat, quàm extorquebat*, odpuszczenie grzechow nie ták wypraszał, iáko wyciágał.

14.

Kiedy co chcemy wydrzeć, wyciágnąć, to zkupiwszy w-pięść páłce, rzecz onę wyciágamy, wyrywamy; chciał siebie, utopionego w-błocie grzechow, wyciágnąć ten grzesznik, i tá sama pięść iá zkupioná, przez pokutę, z-grzechu się wydźiera. Spáło w-grzechách grzeszniká tego serce, mowił mu iáwnogrzesznik: czás się ocucić z-tego snu, *Tempus est iam nos de somno surgere*, i żeby był to serce ocucił, w-piersi się bił, *Vt excitet quod dormiebat*, mowi *Theophilactus*.

15.

DAJĘ PRZYCZYNĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA: Przeto ten iáwnogrzesznik bił się w-piersi, bo chciał záraz ná poczatku zábieżyć myślom do grzechu prowadzacym. Rzucił się wodá do czołná álbó łodzi, to spárg tę, przez którą faczy się wodá, zárazem ludzie zátykáia, zábiciá; serce ludzkie á co iest? tylko zrzodło wszelkich grzechow! myśli pierwsze poczatek to potopu grzechowego, *de corde exeunt*, coż czyni ten iáwnogrzesznik? zrzodło to grzechu, zrzodło myśli pierwszych złych, zátkáć chce! *Fontale principium, à quo exeunt, quæ homines naturá bonos, inquinant* mowi *Simon de Cassia*: Toż ieszcze potwierdzam i zdániem S. Césariuszá: bił się prawi iáwnogrzesznik w-piersi, ále iuż święty i pokutuiacy, á to przeto, wiem iá prawi, gdzie nieprawosć siedzi, w-sercu i pierwszych myślách, więcze tę nieprawosć w-pierwszych myślách osadzóná, pobieć, *Pectus tundeat, & peccata intus inclusa, quasi index severissimus verberabat*. Powiá-

da Christus, że w-trzech świadkach albo dwóch należy prawdą, oto przy-wiodę jeszcze trzeciego świadka, czemu się bił w-piersi ten grzesznik: bo chciał złym pierwszym myślom drogę zawalić, *percutiebat pectus*, mo-wi Theodoretus, *Cor pungens, causam cogitationum pravarum*, Bił się w-piersi serce karząc, które jest przyczyna myśli złych. v. B.

W T O R A C Z E S C.

Rozłożę sobie dwie kondycyje ludzi, w-tey wtorey części, którym-
trzebáby mówić: *Vt quid cogitatis mala in cordibus vestris?* czemu to źle my-
ślićie w-fercách wászych.

Pierwsza kondycyja ludzi niech będzie tá, co to nigdy jeszcze grze-
chem śmiertelnym P. Bogá swiego nie obraźili, á już ich poczyrna też
czárt gábác, źle im cukrowác, to takim trzebá mówić: *Vt quid cogitatis*
mala in cordibus vestris? czemu to źle myślićie w-fercách wászych? A cóż wam
zá frzodek podam, dó tego, ábysćie pierwiastkowym tym grzechem, Pa-
ná Bogá nie obraźali? ten ieden teraz: zprzeciwiayćie się pierwszym-
złym myślom! Gdybyć człowiecze szedł ież w-zánádrze, dopierożbyś
go chciał wyrzucić? gdybyć już wlaźł zá kofzulę, już cię krwáwić po-
czął? gdybyć wáż poczał około gęby wić się, czylibys dopiero w-ten-
czas chciał go od siebie odpędzić? gdybyć już w-gębę, głowę swoję
wrażił? pádnie ná cię skrá, izali ia ná cieie cierpisz? nie zarázem ia
ztrzasniesz? Coż to ież? co to wáż? co to skrá do grzechu? więcze mu
zaráz ná poczatku otrząśni się, pierwszym zaráz myślom broń się.

Ale ktośkolwiek jest, coś jeszcze nigdy śmiertelnym grzechem, ál-
bo przynamnię takim P. Bogá nie obraźił, czemuż się do niego kwá-
pisz? *Vt quid cogitatis mala in cordibus vestris?* czemu to źle myślićie w-fercách
wászych? Powtorzę tu słowo, i inna okázyia wymowione: Cożci człowie-
cze złego P. Bog twoy uczynił? radbym to ná wszystkie świat obwołał i
okrzyknął: cóć świećie złego Bog uczynił? Zaczynam od ołtarza Páń-
skiego. Wielebne i Światobliwe Kapłaństwo, Duchowieństwo, cóć Bog
złego uczynił? Bog który was piastunami swemi uczynił, uczyni, Bog
który ná słowo wáśze stáwia się, á Sákrámentálnie stáwia, stáwiać się bę-
dzie, bliższyćie wy przybytku iego, postrzeglibysćie byli w-niem cokol-
wiek? oto wam Duchowieństwo odpowiada: *Quàm bonus est Deus!* o iáko
dobry jest Bog! Stanie Sláchecki, nád wszystkie inne, nam pod słońcem
znáioime Sláchectwá, wyniesiony, uszczęśliwiony, cóć Bog złego uczy-
nił? wszyscy co rozum máia záołáia: zgodá, zgodá, dobrze mówi Ká-
płaństwo, *Quàm bonus est Deus!* o iáko dobry jest Bog! Rádo, i miásto Po-
znáńskie, cożci złego P. Bog twoy uczynił? wyniozł cię urodzeniem, dostá-
tkiem, oto i w-tych zámieszániách Oyczyzny, jeszcze pokojem, á być
dobrze tego nie uczynił, izali sam w-sobie nie jest niezkończenie dobry?
oto i stan mieyski odpowie: *Quàm bonus est Deus!* o iáko dobry jest Bog! Mi-
łe ubóstwo, mili prostacy, izali się wam dobrze, Bog wáśz nie zácho-
wał? izali wy znacie go bydz niegodnym miłości wáśzey? wiem że pro-
stotá wáśzá żarliwie záołá: *Quàm bonus est Deus!* o iáko dobry jest Bog!
Dusze czyscowe, piecze was spráwiedliwosc P. Bogá nášzego, smaży su-
rowosc Sadow iego, to się podobno ná P. Bogá nášzego rozniewacie?
á dusze czyscowe i domawiac nie dáda, ále wszystkie rázem odpowia-
dáia, i owszem iedná druga uprzedzić chce, i oświadczyć: *Quàm bonus*
est Deus! o iáko dobry jest Bog! *Speculum voluntarium*, Zwierciádko wol-
ne, P. Boże nasz, który według woli twoiey świętey, dawasz poznánie
rzeczy stworzonych Świętym Bożym, objaw im to pytánie nášze, ieżeli
im też z tego kiedy Boże nasz uczyniłeś? niemasz takiego okrzyku
ludzkiego, takiey głośności muzyki, takiego huku dziań, piorunow, tá-
kich szumów morzkich, z takim náwátem Święci Boży odpowiadáia:

Quàm bonus est Deus! o iako dobry jest Bog! Do ciebie bezdenne piekło iedyna jest apelacyia, do ciebie iedynie odwołanie, czy dobry Bog? nie prosimy od was o odpowiedź z-zaśiadłości waszey, nie prosimy o odpowiedź z-zażartości waszey potęmpioney; ale to co wam rozum własny, poiętność, która przeymiecie Boga, pokazuje, to nam odpowiedźcie? sami potęmpieni nie mogą inaczej według rozumu mówić, tylko to: *Quàm bonus est Deus!* o iako dobry Bog jest! Człowiecze, co to myślisz P. Boga twego śmiertelnie obrazić, oto świat, oto czyszciec, oto niebo, oto piekło, nie widzi nic złego w-Pánu Bogu naszym, czemuż go grzeszac opuścić chcesz? on w-żywości Matki twojej zspoił członki twoje, na krzcie dał ci szatę niewinności, usta twoje najsświętszym Ciałem natkał, Krwią cię swoją nąpoił, i gdybym cię człowiecze miał dobrze opisać, to bym cię opisał, żeś ty jest skarb dobrodziejstw Pána Boga naszego, pokład łask i łaskawości jego, czemuż od Pána Boga odchodzić chcesz? czemuć się przyiadł? czemuć się zprzykrzył?

4. Wtota kondycya ludzi, niech będzie tych, którzy już się nągrzeszyli, Pána Boga swego náobrażali, a czasby już przestać, do tych mówię: *Vt quid cogitatis mala in cordibus vestris?* czemu to źle myślicie w-sercach waszych. Mówił Páweł S. niegdy do Rzymian *Ad Romanos 6. Versu 21: Quem ergo fructum habuistis tunc in illis, in quibus nunc erubescitis?* coście za pożytek wzięli w-tym, czego się teraz wstydzicie? Przyjdzie zpowiedź, o iak ciężko się zpowiadać, a miánowicie iednemu, a miánowicie w-grzechach nie po-błażaiacemu! *Quem fructum habuistis tunc in illis, in quibus nunc erubescitis?* co za pożytek macie z-tego, czego się teraz wstydzicie? Co rzekę o ugryskach sumnienia, o frásunku prawie ustáwicznym, o rozpáczy już cię nágabá-iacej? a czemuż przed cię w-życiu twoim nie poprawujesz się? *Vt quid cogitatis mala in cordibus vestris.*

5. Nápoliczkowałeś się tego P. Boga, náplwaleś mu się w-twarz, czemuż się do zbrodni twoich wracasz? weź sobie człowiecze przed oczy kogokolwiek poważnego; weź náprzykład Rodzicá i Mátkę twoję, gdybys ich miał tak wiele razy policzkować, iakoś już wiele zgrzeszył, ználazłby się sad taki, któryby cię już nie żywił, sasiad ábo krewny który by się oto uiał. Bog ci człowiecze wszystko to wycierpiał, a postáremuś ieszcze zły! ieszcze go obrażać myślisz!

6. Czy jest człowiecze co náświecić, w-czym się kochasz? czyć miła, niepokalanie poczęta i Pánná i Bogárodzicá? ale przytym i miła Mátu-chná twojá? uczynże to dla miłości Náświętszey Pánni, niech dzisiey-szy dzień szczęśliwy będzie, ábys już więcej P. Boga twojego nie obrażał.

7. Czyć człowiecze P-IEZUS miły? a dla ciebie ukrzyżowany, zkatowa-ny? uczynże dla miłości jego, ábys już więcej P. Boga twoiego nie o-brażał.

8. A ieżelić już nie smaczny P. IEZUS, ieżelić nie smaczna Bogárodzicá Pánná, ieżeli mleko Pánińskie Náświętszey Pánni, chcesz w-rynśtok zmięsząć, Krew P. IEZUSA podeptać? wždy przynamniey dla miłości du-sze twojej, przestań P. Boga obrażać, a wiem, żeć się náprawi szacunek Bogárodzicy Pánni, náprawi szacunek P. IEZUSA ukrzyżowanego, náprá-wi szacunek Boga niezkończenie dobrego, że go dla miłości jego obra-żać nie zechcesz.

9. Święty Boże, Święci Boży, których imioná grzesznik ábo grzeszni-cá zátwardzona gdziekolwiek ná świeci nośi, Święta Pátronko Mágdá-leno, grzesznych Orędowniczko, Święty Aniele strożu ich, Święci Bo-ży, z-domu i pokolenia tego już w-niebie Kroluacy, sprawcie to, áby się ten krewny wász poprawił, dobroć Boga uznał, áby mu już więcej nie-trzebá zádawać, *Vt quid cogitatis mala in cordibus,* czemuż to źle myślicie w-sercach waszych?

W-Piatek da-li P. Iezus przyszedł, to jest czternastego dnia Pázdźier-
niká, będziecie mieli pámiatkę S. Fortunatá álbo Szczesnego Biskupá, o
którym wiele jest známienitych cudow: koniá zbestwionego, iednego żoł-
nierzá, ieno przeżegnał, zarazem go usłuchał, Márcelliná człowieká
Świętego, z-martwych wskrzesił, który mu mówił: czemuś mię wskrze-
sił *ad bonū locum deductum*? á iam był ná mieysce dobre zaprowadzony. Trá-
fiło się że białogłowá iedná, iedyná tylko lubieżnością cielesná P. Boga
swego obrażiła, i zarazem opętała iá hufiec ieden, *Legio* álbo chorągiew
czártow. czy nie znalazłby się tu kto, coby dla cielesności iego, nie hu-
fiec ieden, ále woysko cále czártow opętałby go miało? ba podobno iuż-
by i czártow nie stało? tę iednąk grzesznicę Święty wybawił, uzdrowił.
Ustawiał się też raz z-iednym grzesznikiem, á on powstać niechciał,
poprawić się nie myślał. Rzecze mu Święty: *Non audis Patrem tuum, noli
me contristare, non expedit tibi* Nie słuchasz oycá twoiego, niechciej mię frá-
sować, nie dobrzeć tym! Stawiam wam ludzie grzeszni wszystkich zpo-
wiedników i oycow wászych duchownych, mówię wam: *Non audis Patrem
tuum*, nie słuchasz oycá twoiego, smućisz go, á nie dobrze to! ále wam
ieszcze stawiam P. Iezusa ukrzyżowánego, toto Ociec, á nie słuchacie go,
Non audis Patrem tuum, náfrásowaliścież go, czas przestać! *noli cum contri-
stare, á záiste non expedit*, ná nic się to nie przygodzi. Day nam Pánie
cieszyć Ciebie światobliwym życiem, światobliwym zkonaniem,
chwałą wieczną. Amen.

K A Z A N I E III

Ná Niedziele ósmnasta po Świątkách.

*Turbæ timuerunt, & glorificaverunt Deum. Rzesze zlekły się, i wielbiły
Boga. Marci 9. v. 8.*

Szánuią tego ludzic, kogo się obawiaią.



Toczyły rzesze bok Pomázańcá Páńskiego, bok Chrystu-
fow, coż się stało? postrach na nie padł *timuerunt*. To po-
dobno poczęli sobie wzáiem sercá dodawać, ieden drugie-
mu mówić: Pánie Bracie, pámiętay o sobie, nie trać sercá.
Podobno słudzy usłyszawszy że nie przelewki, że Páno-
wie w-stráchu, *Turbæ timuerunt* przybiegły, Ten z-wodka
serdeczna, ow z-szárłatem ná serce, rátowáli, trzeźwili. Aleć boiażn tá
záciagnęła z obopolnego dodawania sercá, nie podpadał ná lekárstwá, ani
rábowanie, lecz inny boiażni tey koniec był: *Turbæ timuerunt*, Rzesze zlek-
ły się, & *glorificaverunt Deum*, i wielbiły Bogá. Gdyby był Pan nasz nie
wgroził się w-niech, gdyby był skutecznie nie rzekł: uderzono cię o łó-
ko, *Iacentem in lecto*, zdrowieć odiećto, nie to, *surge*; iuż cię pogrześć chćia-
no, ná moje słowo wstániesz *surge*; gdyby był nie rzekł: á ty co tu czy-
nisz? áza tu dom; názaad do domu. *Vade in domum tuam*? toby też był Pan
nie doszedł tego, *Glorificaverunt Deum*, Wielbili Bogá. Ale gdy lud prze-
strászył, gdy iáki táki uznał, że Pan Pánem, że go Bog sobie obrał, i u-
czynił Krolem swiátá, *timuerunt*, zlekły się, & *glorificaverunt Deum*, i wiel-
bili Bogá. Boć tak bywa, że pospołu (co i ná tym Kazaniu pokázywać
będę) że mówię pospołu chodza, *Timuerunt* i *Glorificaverunt*, bali się i wiel-
bili, że szánuią tego ludzic, kogo się obawiaią, Niech to będzie, *Ad ma-
iorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Biorę SOBIE NA TŁUMACZENIE Rozdział dziesięty i iedynasty Księg pier-
wszych Krolewskich, i pokázę w-Saulu, że poki nie bano się go, po-
ty go

ty go nie szanowano, iak się nauczył lud bać Saula, nauczył się go i szanować.

4.

Niech ta będzie pierwsza część dowodu wzięta z-Rozdziału dziesiątego. Stągnął Elekcyja Saula na Krolestwo, i zawołał lud: *Et clamavit omnis populus & ait: Vivat Rex, Ziy Krolu*. Jedni wołali: *Vivat, Ziy Krolu*, weśła się, dał nam Bog Páná, day mu Boże zdrowie, day aby z-nami wielkował: bo to pierwszy Krol *ex aequalitate*, z-pozrzedku nas, *Vivat Rex*. A drudzy gárdza Saulem, *Filij autem Belial dixerunt: Num salvare nos poterit iste? & despexerunt eum*, Synowie zaś Belial rzekli: izali nas zbawić może ten? i pogárdzili niem.

5.

Wgrożi-
wszy się Saul
dopiero szanowany.

Zakładam tu pytanie, zkad ta dywizyja i rozrożnienie między Izraelitami? zkad pogárdá Saula? czemu nie mąsz jednośtáynego *Glorificaverunt*? jednośtáynego wielbienia i poszanowania Saula? Mogłby kto mówić: obrónić był Saul na Krolestwo, był na to Sejm *Convocationis* i *Electio* albo obierania Páná, *Convocavit Samuel populum ad Deum in Masspha*, ále co? postáremu tam fakcyja záchodziła Sámuelowá, przed Elekcyja już przybiecał Saulowi Państwo, przed wybraniem już go namascił; wezwał ludzi i Elektorów tylko dla ceremonii, a Krolestwo już poddał Saulowi. Sámuel też sobie myślił: kto dla Boga tę Elekcyja zágaic ma, ieżeli nie ja? czy Zábulończyk? co wykładaia *Complutenses: Habitans*, to iest domator, co iak żyw woyny nie świadom? albo Efraímczyk? co się wykłada: *Frugifer*, to iest, który roli tylko, nie publiki, pilnował? A lud posłrzegł się zawołał: tak nas to sobie Sámuel lekce waży! nas na obieranie Krola wzywa sam go obiera! i gniewał się lud o to, wárczał na Sámuelá, na Mąścićielá, á przestrzegáiac aby była wolna Elekcyja i wybieranie Páná, *despexerunt eum*, wzgárdzili go. Sámuel go obrał nie my, *despexerunt eum*. Nie pátrzyli ná to, że w-Krolestwie Izraelskim pierwszym był Sámuel, i przeto mógł też pierwszy tráktować sprawę o wybieraniu Páná, á miánowicie że się wszystko swym trybem odprawiło, *Convocavit populum*, nie bez Elektorów się to stało. Nie pátrzáli ná to obywátele, *despexerunt eum*, Sámuelowá to fakcyja, nie nasz wybór. fakcyjami wybrány Pan niezgodę domowa záciaga, gdy chybi wolna Elekcyja, chybi poszanowanie Páná, *despexerunt*.

6.

Gloss. Moralis

Daie inną przyczynę *Glossa Moralis*: przeto ci synowie Belial gárdzili Saulem, *despexerunt eum*, iż to tak záwśze bywa, iż w-kożdym zgromádzieniu, nie bywa nigdy bez głów wichrowátých, *Per hoc ostenditur, quia in omni congregatione, communiter sunt aliqui mali, qui de bono murmurant, & si possent, libenter impedirent*. W-wszelkim zgromádzieniu są pospolicie niektorzy zli, którzy o dobrym szemrzą, i gdyby mogli, chętnieby przeszódzili. Nie masz społecznosci bez niezgody, zgromádzienia bez złych, bá i choć będzie dobrze, to im się zda źle, *de bono murmurant*, wszystko się im zda krzywo, i choć w-dobrym rzadzie tego miásta, tej społeczności, znaydzie iednak niechętność co gánić, *de bono murmurant*, i tak, dostało się też tego szemrania i Saulowi; ále on sercá nie trącił: bo miał Sámuelá za sobą, który świadom był obyczáiw narodu swego, i miał głowę po temu z-czáfem wszystko ulegować.

7.

Ibid. v. 22.

Daie przyczynę do MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, czemu gárdzono Saulem? *despexerunt eum*, czemu respektu? czemu poszanowania nie miał? czemu nie mąsz *Glorificaverunt*? bo nie było *Timuerunt*! nie było obawiania się! Myślili oni sobie tak: że roli mu trzebá było pilnować, nie Krolestwá, rádto trzymać, nie berło, orać, nie rozkázować; á tak mieli Krolá za nie Krolá, Páná za nie Páná. Wzięli to sobie w-głowę: u nas berło z-mieczem chodźi, Koroná z-przyłbicą, á Saul nie do woyny, żadnego nieprzyaciela nie ustrąszy, i przeto że nie było *Timuerunt*, że nie był stráźny, nie był chwálny, nie było *Glorificaverunt*. Wyráził to Toftatus ná to miejsce: *Extimaverunt eum virum rusticum, & ineptum ad bellum, ideo non curabant de eo, tanquam si non*

Toftatus hic
Quest. 3.

non haberent Regem. Mieli go za człowieka ladałakiego, i niewoiennego, i przeto nie dbali o niego, iakoby Krola nie mieli, czemużes nie sławny Saulu? *despexerunt eum*, boś nie straszny! *existimaverunt eum ineptum ad bella*, czemu o cie tak dbaia iakoby cie nie było? *tantum si non haberent Regem*, bo rozumiano o tobie, że się nie miał kogo nieprzyiaciel bać! nie było *timuerunt*, nie było *glorificaverunt*.

NIECH BĘDZIE WTORA CZĘŚĆ DOWODU, zaśadzona na Rozdziale iedenastym Ksiąg pierwszych Krolewskich, w-ktorey się pokaże, że iak się wgroził w-Izraélczyki Saul, *Timuerunt*, aż go szanować poczęli, *Glorificaverunt*.

Przełożę naprzód Historyia okraszona naukami do obyczajów, a po tym dowodę przedsięwzięcia moiego. Amonicycy widząc że rządu nie mają, że Saula za Pana nie mają: Izraélczycy, że między nimi podwoione serca, iedni mówia: *Vivat Rex*, Ziy Krolu! a drudzy za nic go sobie nie waży, *despexerunt eum*, wtargneli w-powiat ieden nazwany Gálád, *Ascendit Naas Ammonites*, i poczał wojować przeciwko Iábes Gálád. To słowo *Ammonites* tłumaczy Glossa Ordinaria: *Comprimens, coangustans, vel populus maroris*, zciśkający, szczuplacy, albo lud frąfunku. i pomysli kto sobie że przyszli na Galátczyków, to jest na woysk Koronne, Kozacy, lud iako Amonicyków, który rebelyia swoia zciśnął granice Polskie *Comprimens*, one szerokie włosci, i bogactwa Pania, tysiaczne pocztu, wszystko umniejszył, *Coangustans*, a lud ten, choć się zda bydz wesoly, choć hula, przedcie tylko nawięcey dum zklada, i żalosnie w-kobeskę przebiera, *populus maroris*.

Podaja ci Amonitowie kondycia Galátczykom: oczy wam prawie wykolemy, toż dopiero stanie między nami Mir.

Idzie dalej Historyia: daja znać Saulowi: Saulu, nieprzyiaciel za linyia, w-Korone wtargnął, a nowina zaślala Saula przy pługu, *Et ecce Saul veniebat mane, sequens boves de agro*. Miły Saulu, czegożes się to podiał Krolować? A twoiaż to zabawa gospodarstwa, i roli pilnować? wždy pamiętaj się czym iestes? iak będziesz roli pilnował, cały lud zpárobczele! Wymawia To status Saula: Animuszu, Asistencyi, powagi, nie przestrzegał Saul, bo ieszcze nie wbił się był w-potęęę dwor, nie wiedzano, co to bydz Krolew, pierwszy on Krolować poczał, nikt przed niem incepty nie dał, iako buczny ma bydz Tron, i dla tego nie wykraczał, choć idac za woły, przeciwko powadze Maiestatu, *Ante Saulem non fuerant Reges in Israël*, *ideo quanta deberet esse Regalis excellentia, nondum constabat*. Do tego, nie dawno z-poddanego stawszy się Panem, nie śmiał wielkim maiestawaniem obrażać ludu.

Nakoniec, że nie pokazał co umie, bitwy żadney nie ztoczył, niechciał nosić się iako Pan, w-ten czas prawi animusz pokaże, gdy serce, mogami ábdankować Krolestwo, lepiej się go nie tykac, abym mógł mówić: niechciałem ja sam bydz Krolew, irola się bawiac, pokazywałem, że mi ziemia moja bärzies smakuie, aniżeli Tron, zatrzyma-li mię Bog na Tronie, w-ten czas dopiero, gdy czynem znamięnitym dobieć się go, zwycięztwy go doydę, toż dopiero splendorami się otoczę: *Quousq; ergo ipse faceret aliquid dignum honore, nolebat se in honorali statu ponere*.

Iakożes też Saulu przyiał tę nowinę, że Amonicycy Krolestwo twoie zaczępili? mowi Sacl: bawie się ja pokojem, ale się umiem gdy trzebá, bawic i boiem! i roziałszy się, a ciężko rozfuryiowawszy, *Iratu est furor eius nimis*, woły one, za ktoremi dopiero szedł, pozabił, na kawałki porzucił, *Assumens utrumq; bovem concidit in frustra*, Wići na pospolite Ruszenie wydał, a groźne: kto się nie stawi, *Sic fiet bobus eius*, tak woły tego porościna! Po przełożoney Historyi

ZAKIA-

I. Reg. C. II.
vers. I.Glossa Ordinaria
híc.Status hic
Quest. 5.

Ibid. ver. 7.

7.

ZAKŁADAM PYTANIE abyśmy pokazał, że za banieć się, *Timuerunt*, i gdzie *Glorificaverunt*, poszanowanie, zakładam mowę pytanie, czemu to pozabijał te swoje woły Saul?

8.

Podobno myślał sobie: już też tego dosyć, dla tych wołów kracza na mnie, poszanowanie i afekty poddanych trąć, bardziej o polu myślę niż o koronie, czas się poprawić, czas językiem okazać umknąć; i przeto nie tylko gospodarowaniu dał pokój, ale i pozabijał woły.

9.

Podobno sobie myślał: priwarą, że jedynie dobru pospolitemu przeszkadza, o roli myślałem, nie o dobru pospolitym; moi też poddani, poki im będzie brzmiał dom w głowie, gospodarstwo w myśli, nie zachęca się o ni do wojny, więc obwołać każę: wazcie sobie więcej Koronę niż rolę, wojnę niż gospodarstwo: bo inaczej zemknę na was moich, każę wam do bytki wasze, stada, obory przepłokać, *Sic fiet bobus eius*.

10.

Podobno chce się przymilić Saul: Nerozumiey wierne poddaństwo, że na tym Tronie pieniądze chcę zbierać, folwarki zakładać, o to gdy wojnę, Woły moje własne bić, na prowiant wam gotuję, żywność wam daję, *Concidit in frustra*, nie rozkazaniem, ale przykładem was uprzedzam, i dla dobra pospolitego woły moje bić.

11.

DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA: Chciał poddanych swoich do siebie złożyć Saul, chciał aby go za Pana miano, jako Krola szanowano, żeby był miał *Glorificaverunt*, coż uczynił? zaczął od *Timuerunt*, Lud cały przestraszył. Zawodziła chęć Saula, wydać wici ostre: pod garłem niech każdy iedzie na pospolite ruszenie! ale śnać stary cwik Samuel, mówił: lud to wolny, nie trzeba ich gąłka straszyć, prędzej się zbestwiał niż usłuchał, szkoda tak na początku, będą mówili: tyran to, postępuie z nami jak z swemi parobkami. mowi Liranus: *Noluit autem comminari penam mortis vel mutilationis, in principio Regni sui, ne à nimio rigore incipere videretur*, i tak nie wspominając o karaniu na garle, ma się do substancyi, bierze za woły.

Tyranus hic.

12.

Chudzi pacholcy myśleć poczęli: ba dobrze to na tych Panów, bo też ufaia substancyjom swoim, nami gądza, na wojnę się im niechce; Boże błogosław Saula, że już myśli o wołkach ich.

13.

Ba i z nami będą nie przelewki, bo jeżeli już Panów poczyną ukrać, co z nami będzie? *Timuerunt*. Panowie poczęli sobie myśleć: umrzeć lepiej, niż ubogim być, konfiskacya dobr nam grozi, ba i nie trzeba mu dowierzać, pobudzi lud na nas, lepiej że już idźmy na wojnę.

Ibidem v. 7.

mowi Pismo Święte: *Invasit ergo timor Domini populum*, przestraszył się lud, przelakł; Coż za ta bojaźnia poszło? *glorificaverunt*, uszanowanie Saula. Mowi dalej Pismo Święte: *Egressi sunt quasi vir unus*, Wici Krolewskie z pokorą przyjęto, kontradykcyie wszystkie ucihły, każdy nie domu ale Pana pilnował, *Egressi sunt quasi vir unus*, A zkad to uszanowanie Saula? zkad zapomnienie, że to był *Princeps ex equalitate electus*? Krol równości wybrany? poszło to z przestraszu, z bojaźni, *Invasit ergo timor Domini populum*.

14.

WYTLUMACZĘ IESZCZE i to słowo do przedsięwzięcia mego, *Egressi sunt quasi vir unus*, Wyszli iakoby człowiek ieden. Co to jest wyszli iakoby człowiek ieden?

15.

Śnać zebrali się Izraelezycy i cicho i prętko, nie inacy ieno iakoby iednym człowiekiem byli, i bojąc się aby byli Amoczykowie nie usłyszeli: Gotuje się Izrael na pospolite ruszenie, prętko wychodzili, aby nie prędzej usłyszano o gotowości na wojnę, niż uyzrano obóz w polu. *Egressi sunt quasi vir unus*.

16.

Śnać w-przechodach, w-mimochodach, tak się według Artykułów Krolestwa sprawowali, iakoby nie wojsko przechodziło, nie ~~człowiek~~ człowiek ieden, *Quasi vir unus*.

Śnać taka między nimi była zgadza, iakoby iedno wszyscy byli, nie było

nie było zaścia, następowania, niezgod, boć takich serc, do dobrego, á zwyciężającego Amonitow pospolitego ruszenia, potrzeba, *Quasi vir unus.*

ALE DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA daie przyczynę Tostatus, co to iest że wyszli iako maż ieden? *Timuerunt nimis, quod apparet, quia dicitur immediate, egressi sunt quasi vir unus, scilicet quod nullus recusavit egredi, zlekli się barzo, i przeto wyszli iako maż ieden, to iest, że żaden nie wymowił się z-woyny. Párzcie zá Timuerunt, zá zlekniieniem się, iakie uszanowanie Saula, że żaden nie śmiał się wymówić z-woyny. Pánowie Izraelczycy, gdyby się ozwać, że to są wići niepráwne, bo rozkázanie sobie Saul, właśnie iakoby pewny Tronu, á ieszcze to może bydź ná dwoie. Niestychać tych posłusow, *Nullus recusavit egredi. A zkadże to posłuszeństwo? Timuerunt nimis, bo się zlekli, zapomnieli onych głosow: trzeba iść ná pospolite ruszenie ále nie pod Saulá, Saul nie do woyny, Num salvare nos poterit iste? ále są pokornie uszanowane rozkazania Saulowe, Nullus recusavit egredi, zkad to? Timuerunt nimis, bo się zlekli.**

IESZCZE NIE TU KONIEC, iako w-postępkách Saulowych, skoro się go lud poczał bać, poczał go szanować, Wyraża to Pismo S. támże opisuiać popis pospolitego ruszenia, *Recensuit eos in Bezech, że ich policzył ná mieyscu Bezech.*

Iosephus powiada że się im kazał zciągnąć do rzeki Iordanu, *Iussit eos congregari ad Iordanem, á przy tey rzece było mieysce nazwane Bezech.*

Tego słowá Bezech troiákie tłumáczenie widzę. Naprzód tłumáczy *Glossa Ordinaria*: Bezech interpretatur Egestas, że Bezech tłumáczy się nie dostátek. Ogłodzono Izraelczyki, piátyk i bántietow w-woysku zakázano: bo takie woysko zwycięża Amonitow, gdzie zbytkow nie mász, dobrej myśli nie pytaý, przysmáki domowe wytracano, głód był raczey niż wesele. *Recensuit eos in Bezech quod interpretatur egestas. á przedćie choć w-głodzie, woyná woyná szła, do domu nie ućiekano, ná głód wyiazdow nie zkladano: bo iuz lud, bał się Saulá. Timuerunt nimis --- nullus recusavit egredi. Zás Tostatus powiada, że to Bezech, nie było mieysce iákie, ále że im kazał ná tym popisie wziąć po skorupce, álbo kámyku, á ná iedno rzucić, ktore potym przebierano, i znalazło się trzykroć sto tysięcy woyská, *Recensuit Israelitas in Bezech, id est in testis vel cum testis, scilicet quod quia erant Israelitae multi, non numeravit eos per capita, sed fecit quod quilibet assumeret unam testam, vel lapillum, & projicerent in cumulo* Mogli mówić Izraelczycy: co to za rzad? áza to taki popis? i niegodniżesmy też, áby z-nás káżdego Krol widział, Rynsztunkom się nászym i pocztom przypátrzył; ále właśnie iako kiedy sam oracz kámiennie ná kupę rzucał, tak i nam druga kupę uczynić kazał. Milcza Izraelczycy! czyniać co kaza, szanuiá Saulá, á zkad to? *timuerunt nimis --- & nullus recusavit egredi! zlekli się barzo.**

Daie trzecie tłumáczenie do mego przedsięwzięcia tego słowá Bezech, ktorego záżywaiá *Complutenses: In compedibus & fulgure, że ich zliczył w-káydánách i w-piorunie. Pogroził iákiemu takiemu swowolnemu wićiami, In compedibus, iedwabnych też słowek nie záżywał, z-nieba postrászył, gdy potrzebá, iák pioruny od niego latały, In fulgure, i stanał popis popisem, Pospolite ruszenie pospolitym ruszeniem, zá Timuerunt zá boiáźnią, poszło posłuszeństwem uszanowanie Saulá, *Glorificaverunt.**

Niech będzie trzeci ieszcze dowod Saulá, że zá boiáźnią idzie poszanowanie, wzięty z-tegoż Rozdziału wierszá dwunastego.

Po zwyciężonych AMONITACH, po woynie odprawionej, zá tymże záiazdóm, zaczął się sad *Inquisitionis, álbo Pacificationis, przeciwo reos lese maiestatis, álbo przeciwo gwałtownikom dostoięństwa Krolewskiego. i stanęto ná ym, zábić ich, At populus ad Samuelem: Quis est iste qui dixit: Saul*

Tostatus hic
Quest. 8.

Ibidem v. 8.

Iosephus hic.

Glossa Ordinaria

Tostatus ibid.

Complutenses.

Ibidem v. 12.

7.

Saul non regnabit super nos, date viros & interficiemus eos. rzekł lud do Sámuelá, kto jest ten który mówił: Saul nie będzie pánował nad námi, wydajcie nam ich, zábiliemy ich.

8. Chwałę was Izráelczycy, że po wojnie o tym myślicie, aby i pokoy był wewnątrz; gdyż nie mniey niebezpieczna postronna wojná, iáko domowa nieznaska.

9. Chwałę i ciebie Saulu, że się nie sam uymuiesz o się, ále to ná stany spuszczaś.

10. Chwałę was i z tego, żeście nie pod czas wojny te sady zaczęli; bo by to był wielki nierząd, w-domowe wgladając dyferencyie, gdy się bć potrzeba.

11. Chwałę was i z tego, że przez Sad, przez decyzyia iść chcecie, á nie sami sobie sprawiedliwość czynicie, i pokornie czekaćie żeby aż po sadzie, wam ich wydawano, *Date nobis Viros.*

12. Chwałę was i ztąd, że czćicie wászego Máścićielá, wászego Sámuelá, á w-ták ciężkim rázie, kiedy to idzie o sad spraw przeciwko Sámuelowi, zdawacie się ná wásze Duchowieństwo, zdawacie ná Sámuelá iáko ná *Antiquissimum ministrum statús*, przedćić on wász Duchowny *Primas*, on Saulá máścić, mądrze czynicie że go tym czćicie sadem, *Aut populus ad Saul.* A tu máiac ná moje przedćięwzięcie wzgląd.

13. PYTAM, zkad ten áfekt do Saulá? zkad chęć do Páná? dopiero lekce go sobie wáżono, *Num salvare poterit nos iste?* á teraz wolnie bádáia się, *Quis est iste qui dixit: Saul non regnabit super nos,* że Saul nie miał bydz Krolew.

14. To to niewiećie kto to mówił przeciwko Krolowi! znáć że to tám zkryta fakeya była, poszepty były, nie głosy, tak że się pytać było potrzeba.

15. Podobno ciż sami, co mówili: *Non regnabit super nos,* złożyć go z Pánstwá, zapieráli się słowá swego, i samiż, pytáli widzac że o zdrowie szło: kto to mówi, że Páná zrucáć trzebá? Tych wszystkich áfektow dobrych, tego poszanowánia, tego *Glorificaverunt*, gniazdo i początek *Timuerunt*, zlékli się, pogromił nieprzyacielá, padł strách męźności iego na Amończyki, áż go tu wszyscy szánuia, dyfidencyie domowe uzpokaiáia, *Glorificaverunt.*

16. NIE TYLKO ieszcze o zniewagę się Páńska uiećli, ále ieszcze Krolestwo umocnić Saulowi umyślili, *Innovemus illi Regnum*, ponowmy mu Krolestwo. Ale iuż Koronowány Saul, iuż námászczony, bá i ieszcze nie zásiwiał ná Krolestwie, ná coż mu to odnawiać Krolestwo?

17. ZPYTAMY ieno w-czym to oni chćieli odnowić to Krolestwo. Czy chćieli ustánowić Konstytucyia, aby Sámuel ná potym, áni iego następnicy, choć pod protextem Nayswiatobliwszych intencji, nie śmieli tráktowáć z-nikiem o Krolestwie, i ná nie námászczáć?

18. Czy chćieli uknowáć práwo, aby Krolá lepszemi Ekonomyiami i dochody opátrzyć, żeby nie musiał sam ná się oráć?

19. Czy chćieli ostrzedz, aby Synowie Beliál, nie tak wolno przeciwko Saulowi ięzykami szermowáli?

20. Czy chćieli opátrzyć, aby ná potym tak często Amonitowie nie wpaćáli? i żeby było woysko pogotowiu, á nie zawsze ná pospolite ruszenie wołano? Mowi bowiem niżej Pismo Święte: *Elegit sibi Saul tria millia de Israël,* A z-pospolitym ruszeniem co? *Ceterum populum remisit,* kazał pospolitemu ruszeniu do domu.

21. ODPOWIADA *Tostatus*, ná czym należało to odnowienie Krolestwa. Trzebá było aby stánęła elekcyia zgodna, *Nemine contradicente*, bo choćci Pánowie przyzwolili byli ná Saulá, ále lud nie, *Tamen populus non consensit plenè electioni illi*, Niechćieli przedćić sobie samáć tego práwa, aby elekcyia wolna i *nemine contradicente* stawała, stali przy elekcyi Pánowie, ále lud po-

1. Reg. 13.
vers. 1.

Tostatus quæst.
12.

pospolity nie owšem, *Populus non consensit plenè*, Dał P. Bog pogodę po temu, że wojnę pierwszą szczęśliwie odprawił Saul, a że gwałna kontradykcyi, gdy zaświta zwycięstwo, *Idco mowi tenże, tunc opportunum fuit, innovari eum, ut maneret firmum regnum eius, & precedens contradictio nihil noceret*, przeto pogodą była, odnowić, aby było bezpieczne Krolowanie iego, i aby ktore zaśzły kontradykcyie nie nie szkodziły. Zaśzły były protestacyie albo przynamniemy czynić ie chćiano, trzebá to było wszystko uzpokoić, *Ut precedens contradictio nihil noceret*, i chćiano to pomienionym Seymem uzpokoić, *Innovemus ei Regnum*.

Idem Ibidem

Sáulu, Sáulu, iuż ućichły przeciwko tobie głosy! przyimuia cię iednostáynie za Páná! zgodá żes Krol! zkądże się to zaczęło? bo się ciebie bać poczęli! mowi Toftatus: *Nondum confirmatum fuit regnum eius, timor tamen fuit incussus à Deo*, Nie było ieszcze potwierdzone Krolestwo iego, boiaźn iednak przepuścił ná niech P. Bog. krakáli *Nondum fuit confirmatum regnum eius*, poki się nie bali, bać się iuż poczęli, aż się iuż nie chwieie Saulowi Koroná ná głowie, *Timor tamen fuit incussus à Deo*. Bali się, *Timuerunt*, Szánowali. *Glorificaverunt*. Amen.

I.

Idem quest. 8.

K A Z A N I E IV

Ná Niedzielę ósmnastą po Świątkách.

Venit in Civitatem suam. Przyszedł do miasta swego. Matth. 9. v. 1.

Miasto Páná Iezusowe zbudowanie dusz.

Ieruzolimczycy, a iestże tam u was P. Iezus? a Ieruzolimczycy pytáia: któryż to P. Iezus? ow co gdy się národził w-Betleem, trzey Krolowie záwitali! odpowiadáia Ieruzolimczycy: powiadáli nam o niem, ale że zturbował był Ieruzalem, *Herodes Rex turbatus est & omnis Hierosolima cum illo*, przeto nie ma tu miru! bá i Káifasz nápisal sobie w-pugilares o niem, *Commovet turbas*, Turbator z-niego. Pospolstwo, Działtwa, byle go obaczyli, gotowi mu spiewać: *Hosanna*; ale u Herodá Krolá, a nie on postoi, nie kazáá go tam puszczać Herodyádná, do Káifaszá nie puściłaby go odźwierna, Pilat namiestnik Cesarzki, zabáwny, wszystko duma, iákoby Herodowi uszyć boty, *Inimici erant adinvicem*, bo w-sobie wzáiem byli nieprzyjázni, i tam go nie masz. Bywa czasem u nas w-Ieruzalem w-Kościelach, ale go tam nási Duchowni nie rádźi widza, chce tam iákas Reformę wprowadzić, a poczał od stolikow, ławek, káedr, *Mensas nummulariorum, & Cathedras vendentium*. Niemasz go tedy w-Ieruzalem. To podobno poszedł P. Iezus, iákó Pan delikáckiey komplexyi, do Betleem, bo się tam urodził, aby ná tam tym powietrzu, sił nábył? nie masz go i w-Betleem, bo Betleem názywa się dom chleba. Czemuż się názywa dom chleba? czy tam zimowy chleb zwożono? a Pan mowił: niechcę przytym bydz, niechcę ná to patrzác, chleb lećie rodzi się, nie zimie, musi to tam bydz cóś nákazanego, nie chleb. Ale nieprzeto Betleem zwano domem chleba, że tam zimowy chleb zwożono; ale że to kráiná byá bárzo obfita, a gdzie obfitość, gdzie chleba dosyc, IchMość tam roźni zciágáia się, lecz tam P. Iezusa nie bywa. To podobno poszedł Pan Iezus do Názareth? co się wykłada: *Florida*, kwitnaca; wszák też i on sam, iest kwiátem polnym, napięknicy, naprzyystoynicy mu tam będzcie. nie masz go i w-Názareth! wszák Pánie po Páni i Pánnie Mácce twoiey masz tam dziedzictwo? bráci i krewnych masz tam? nie przesusza się tam P. Iezus! wzdyc to bies nie mógł náмовić Páná Iezusa, aby się był z-gory ná dol zpuscił; a oni porwawszy Páná, chćieli go z-gory zrucic, *Ut precipitaret*

2.

Matth. 2. v. 2.

Luc. 23. ver. 12.

Interpret. Hebraic.

Interpret. Hebraic.

eum de monte, a Pan też rzekł: Bądźcie łaskawi, żegnam was, znajdziecie sobie gdzie mi będzie radzi, im będzie zemna dobrze, mnie z-niem. Venit in civitatem suam, przyszedł do miasta swego. Zabawię się i ja w-tym mieście, i przełożę nauki Oycow Świętych, z-okąży Miasta tego, podane, aby to miasto, było zbudowaniem dusz. Niech to będzie, Ad maiorem Dei gloriam. Na większą chwałę P. Bogą naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

3. Choćci w-tym mieście, nie było Kościoła, bo on w-cąłym Krolestwie Żydowskim, był tylko w-Ieruzalem; była tam iednak Bożnicą albo szkoła Żydowska, miejsce przedcie na chwałę Bożą, miejsce na naukę o Bogu oddane. wstąpmyśz tam, a Stanom Duchownym naprzod, przyzwolimą weźmy naukę.

4. MATEUSZU S. ázaż niewiesz iáko to miasto zowia? do ktorego to, iáko swego przyszedł P. Iezus? czemuż go po imieniu nie nazywasz? czemu nie piszesz, iáko go zwano? będąc się to o to-ludzie tamteczni urażáli, żeś im tytułu umknął, skárżyli? bá powiadaiać to Máteufzu, żeś ty był obywatelem tego miasta, a coż to za miłość, co za wdzięczność Oyczyźnie twoiej? bá i powiadaia, żeś ty był tam celnikiem: wierę kiedy pieniażki było zbierać, coś ty o tym mieście wiedział, a teraz gdy się podacie okazyia piorem mu pomoc, ogłosić, że miasto P. IEZUSOWE jest *Capharnaum*, to ty opuszczasz to, i nie głosisz, że to *Capharnaum*. a Máteufz S. postáremu pisze: *Venit in civitatem suam*, przyszedł do miasta swego.

5. Ale słuszną wymowić Máteufz S., słuszną powiedzieć, że dowodna miał przyczynę, czemu to miasto nie nazywał *Capharnaum*, ale miastem P. IEZUSOWYM: bo go chciał iáko naybárzciey uczcić, uszanować, uwielbić; boć to tytuł naywiększy miasta, bydz miastem P. IEZUSOWYM. Bywa to czasem, że Sláchtá starożytna, Sláchtę nowa, do Herbu, albo i do przezwiská przypuszcza, i im większy będzie tytuł, i sława imienia, tym większy przypuszczzonego honor. Ktoreż może bydz większe imię, iáko imię P. IEZUSOWE? ktoremu się niebieskie, ziemskie, i piekielne kolána kłaniaia? mieyże to miłe miasto, za naywiększy tytuł, za naywiększe przezwisko, żeś jest miasto P. IEZUSOWE.

6. Słuchałós *Capharnaum* nauki P. IEZUSOWY, onęś przyimowało, trzymało, więcże po P. IEZUSIE, będzieś się zwało. Mowi Tertullian: *Quid novi, si aliqua disciplina, de Magistro cognomentum sectatoribus suis inducit*. Nie nowina to, że po náuczycielu, zowia tych, ktorzy nauki iego násláduia. Bá iuż miał snac nápiśać Máteufz S., że to miasto jest *Capharnaum*, snac i iuż był nápiśać, ále zmazał potym, i nápiśać: iż to było miasto P. IEZUSOWE: bo poki Máteufz był tam, i báwił się celnictwem, to to miasto było *Capharnaum*; ále iák w-niem poczał przebywać P. Iezus, naukę swoię podawać, zdobrzało miasto, miastem P. IEZUSOWYM zostało. *De Magistro cognomentum sectatoribus suis inducit*.

7. A wostátku, kiedy będzie lub dom, lub miasto, kedy często widuia ktorego IegoMości, choć tego i nie nápiśze Máteufz S., choć to nie będzie Ewángelyia, rozgłosi się to między ludźmi, świat o tym będzie wiedział: bo trudno się zkryć, ktorem od iáśności tytuł, gdzie IegoMość choć pokrytómie wszedł, iuż zápiśać, że tu był. Mieyże naukę Duchowieństwo, że to naywiększy tytuł, tytuł od P. IEZUSA.

8. Máteufzu S. niewiem iáko to przyimie Łukasz S., bá i sam P. IEZUS, że ty piszesz, iż przyszedł de miasta swego; a P. IEZUS o sobie powiada, co i S. Łukasz wyświadcza, że Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę swoię zkłonił, a iáko nie ma gdzieby głowę zkłonił, kiedy ma miasto swoie? *Venit in civitatem suam*. Coż, ábo to P. IEZUS krył się, choć też co

Miasto to bu
dnie Ducho-
wienieństwo.

Tertullian. A.
polus. cap. 3.

Enc. 9. v. 58.

też co miał, i nie zwierzył się komuś? i náprzykład nie powiedział Łukaszowi S. że Capharnaum miasto jego było? ále to tylko poszepnął Máteuszowi Świętemu. Lecz równa była P. Iezusowá do swoich Ewangelistów konfidencyja, tę tu raczey náukę Duchowieństwu upátruie. Wszystkie Zakony w-tym są równe, że nie máia *Proprium*, ábo nie własnego, iednak niektóre Zakony, máia *Bona in communi*, dobrá wszytkiem spolne. o toż też i P. Iezus, nie miał nic własnego, gdzieby głowę swoją złożył, ále máiac miasto Capharnaum, miał iákoby dobrá w-pospolitości.

Panie moy, kiedyś ty poczał kazác, ludzie náwracać, skárbow im słowa twoiego užyczác, toś ty nic nie miał, ále za czasem, iákoś zapraczyłeś się, przyszedłeś do kondycyi, iuż też masz dziedzictwo, á nie ładaiákie, ále miasto, *Venit in civitatem suam*, oto nie tylko Duchownych, ále i samego Chrystusa, chleb ten jego, utuczył.

Lecz iákóm powiedział, nie dziedzictwo to P. Iezusowe było, ále że to miasto często P. Iezusa u siebie miewáło, przeto miastem się P. Iezusowym názywa. Szedł P. Iezus do Ieruzalem, wrocił się postáremu do Capharnaum; zaprosił go Mártá, był tam gościem bá i miłym, ále w-Capharnaum domowym; náwiedził i Názáreth, Oyczyznę swoją, krotko go tam było, lepiej mi (mówił P. Iezus) w-Capharnaum, więc znowu do niego. Námienienia to Chryzostom Święty: *Alia enim suscepit nascitum, scilicet Bethleem, alia eum nutrit, scilicet Nazareth, alia eum habuit continuò habitantem, scilicet Capharnaum*. Pan się w-Betleem národził, wychował w-Názáreth, przemieszkiwał ustawicznie w-Capharnaum. Słusznie Kościele S. zálecał, iednego trzymać się *Beneficium*, słusznie Zakony niektóre, słubują *Stabilitatem loci*, nie odmiennosc mieyscá, kiedy i Christus, trzyma się Capharnaum.

Záś niechętni w-sercu Chrystusowi, á Duchowieństwu i w-sercu, i usty, pomyślał sobie: Christus że w-Capharnaum mieszkał, iuż się to miasto, názwáło miastem jego; á nasze Duchowieństwo, byle tylko gdzie noszkę włożyło, po lekku, po lekku, przywłaszcza to oni sobie, i będą, iák do swego się mieli, *In civitatem suam*. Lecz zawiści nie obawiaj się, nie obawiaj, nie ubywało nic Capharnaum, że tam bywał P. Iezus, i owszem nádobrze mu to wyszło.

Podzmyśl do Zamku Káfarnáyskiego, tam urząd, tam Pánowanie rezyduje, niech to miasto będzie zbudowaniem, duży Rządzców. Będzie czasem w-Pánstwach, w-Rzeczach pospolitych, w-których Pán nie po kolebce wtempnie, ále głosami się wolnemi wzywa, Pan iáki, obcy urodzeniem, ięzykiem, obyczajami: Panie kiedyś iuż tego się berła, podał, áfekt twój wszystek, do ludu tego, do narodu tego, przeniesł. Wszak i Oblubienicy z-ziemie, ná Tron niebieski podniesionej, rzeczono: *Obliviscere populum tuum*, zapomniej ludu twoiego, i domu Oycá twoiego. Oto i Pan nasz, poki on był w-niebie, niebieskie też miał zwyczaje, miał pokój słońce, *In sole posuit tabernaculum suum*, miał cugi i karoce skrzydła wiatrow, *Ambulat super pennas ventorum*, i w-niebie będąc, nie stał o Capharnaum; ále do nas się przenioższy, aż on poczyňa mieć nasze obyczaje, aż Oyczyzná jego, iuż nie Niebo, ále Oyczyzná ziemská, kray jego, iuż nie kray niebieski, ále ludzki, mówi Chryzolog: *Orbis terra Dominus, postquam se, propter nos, nostra angustavit in carne, cepit humanam habere Patriam*. Prawdą żeć się nas podeymuiac uniżył, skorczył, nie mu było po nas, *Propter nos* --- *angustavit*, otoli z-miłości przeciwno nas, nášá Oyczyzná, była jego Oyczyzná, *cepit habere humanam Patriam*, i przyszedł do Capharnaum iák do swego miastá. Náuka rzadom: niech tam będzie zákochanie, gdzie pánowanie urzędem, tych trzeba kochać, gdzie rządzi.

1.

2.

3.

4.

Chryzost. hłc.

Miasto to będzie dusze Rządzców.

Chryzost. sermas 50.

5.

Iako-li też sobie postępował P. Iezus, w-tym swoim mieście, w-tym swoim Capharnaum? czy tam podobno urzędy zaraz poodmieniał? innych ustawił? nie czytamy tego! tylko, że tam celniká z-mieysca zrzucił, kazał mu się z-urzędem pożegnać, do swego boku przybrał go, i co przedtym Máteusz pisał Regestrá, to potym zostawszy pisarzem Pána IEZUSOWYM, pisał Ewángelyia, dając naukę: rzad dobry ciężkich celników zrzucić; pierwsza odmiana na dobre ludu, odmiana w-krzywdzających.

6.

Chrysol. Ibid.

A nie przyprowadziłże też P. Iezus osob z-swego niebá? nie osadziłże niemi rady? ábym im tylko samym ufał, nie opasywałże się niemi? bynamniey! ále swoich Káfarnáyczków, miłością, łaskawością uymował, iako wyraża tenże Chryzolog: *Vt invitaret amor, attraheret charitas, vinciret affectio, suaderet humanitas, quos fugarat Dominatio, metus dispererat, fecerat ius potestatis extorres*, áby zapraszała miłość, pociągała kochanie, wiązała áfekt, namawiała ludzkość, których wyгнаło pánowanie, boiaźń rozproszyła, i uczyniło prawo potęgi wygnaćcami. Rózbierzmy te dwoie słowá: *Vinciret affectio* --- *quos fugarat Dominatio*, áby tych związała áfekt, których rozpedziła Dominácia, Pánowanie. Czemuż to nastały związki, ieden Swiatobliwy, drugi Pobożny? obádwá imieniem takie, nie rzecz, o których przodkowie nási imionách nie słyszeli, skutku nie kosztowali: bo áfektu, á źle to, á źle to, do Pána nie mász, nie mász wiązania miłością, *Vinciret affectio*. Pan Iezus zaś zabiegając temu, wszystkim sobie áfektem swym obowiązywał, *Vt vinciret affectio*. Co to ieszcze: *Fugarat Dominatio*? których rozproszyła Dominácia, Pánowanie. Czemuż też to pułtki w-tych wsiách á Slácheckich? rozproszyła poddanych Dominácia álbo Pánowanie. Pánowanie, według Iurystów i Teologów, iest władza záżywania według upodobania: zrad niewolnicy nie máia nic własnego, bo máia nad sobą Pánowanie, zátym co niewolnik ma, wszystko to Pańskie. Coż to tę wieś zpułtoszyło? Dominácia, Pánowanie! koń nie chłopski, ále Pański; iáłowicá, wieprz, nie chłopskie to, ále Pańskie, przedzey kiiem obłóza, niż záłóza, *Fugat Dominatio*, aż chłopi pouciekali, wieś pułtkami stoi, i będą mówili: było tu coś, teraz nie mász nic. A w-tych dla Bogá máiętnościách Duchownych zkąd te pułtki? przedcięć Duchowieństwo, nie tak swoich poddanych ciemięży? odpowiadam: poki w-wsiách pánowała *Vestra Reverentia*, Pánowało Duchowieństwo, to wsi Duchowne wsiámi Duchownymi były; ale iak IchMość Pánowie Zółnierze, Pánstwo pewnie znamienite i stráśzne, wiedzieć o niech poczęło, aż tu wsi Duchowne, stały się wsiámi Zółnierzkimi, aż poddaństwo pouciekało, *Fugavit Dominatio*. Náuka i tu: Łaskawość wsi osadza, okrutność rozprasza.

7.

Podźmy NAKONIEC do Ratuszá, zastańniemy tam Radę mieyską, zastańniemy Ławników, Mieszczanów, niechże też i im miásto Capharnaum, będzie na zbudowanie duży.

8.

Miásto to bu
duie duze
Mieszczanów.

Zpytam naprzód: Pánowie Káfarnáyczkowie, IchMość okoliczna Sláchtá, iakoli też z-wami ida? źle! pożyczáia na borg, á nie oddáia! my przeto kredyt trácimy, kupiectwá ustaia; zkąd nikt nie wie, chyba kto uważy, iáka uymá skárbu Ierózolimskiego.

9.

Przedcię wam dopomagáia do Fortyfikacyi? miánowicie kiedy to nad wami wisi Báśzá Rzymiski Pontius? boć przedcię, gdy przyidzie żony, dzieci, sprzęt, przed nieprzeiácielem uwozić, do miásta to, uwozić przyidzie? nie pomagáia! i ówsem mięszkáiac miedzy námi, Kámienice miedzy námi máiac, do niczego się nie przykładáia. Przynamniey was szánuia? iako ludzi dobrego urodzenia? dobrych obyczá-iów, bá i dostatku przystoynego? nie szánuia! i ówsem kondycyia nászę lekce sobie wáza.

Ustyszy

Ustyszy to Chryzolog, i nie miło mu to : Bog prawi kondycyia mieyska wywyższył, nie przyszedł ná świat áby się stał Sláchćicem, ále mieyszczáninem, mieyskie przyiał, nie tylko w-Cáphárnáum był mieszkáncem, ále i mieyszczáninem. *Capit civitatis Iudaica esse civis.* poczał bydz miásta Zydowskiego mieyszczáninem. Poczetna mieyszczánina kondycyia, ná ktorey, i Christus, ná ziemi ośiada.

1.
Chrysol. *Ibid.*

Weźćiesz miásta tę náukę. kontentuyćie się kondycyia wásza mieyska, iáko mieyszczánie noście się, gdy między przodkámi wászymi, to jest między mieyszczány, i Chrystusa macie. *Capit civitatis Iudaica esse civis.*

2.

Znáć Pánowie Káfarnáyczycow, że też między wámi rzadu nie masz; przyiechał okoliczny ziemiánin do Bożnicy, nie było tam kogo słuchać, nie było ktoby umięćnie tłumáczył *Beresith* álbo Księgi Moyzeszowe, záchorował-iteż kto, nie było słusznego Doktorá, Lekárzá doświadczonego, i przeto też okolica Ichmościow Sláchty, poczęła was sobie lekce wáżyć, wszyscy się do Ieruzalem rzucili, iáki táki mowił: bodayże przedćię blásko Stołeczne miásta mieyszkać.

3.

Broni Káfarnáyczycow Augustyn S. i mowi: prawdá to, że co Ieruzalem, to Ieruzalem, co stołeczne miásto, to stołeczne miásto, gdyby w-niem Bárabasz nie było, co to choć w-ták zacnym mieście, choć pod bokiem urzędu, przedćię bunty wszczynáł *Propter seditionem, quam fecerat in civitate*, bá i zaboystwa tam pánuia, *Et homicidium*, nie szkodzi to iednák tak dálece Ierozolimie: bo postánowiono lepszy urząd, wnet poydzie stráž, porwa Bárabaszá, á Ierozolimá Ierozolima będzie. Z-tym iednák wszystkim, i Cáphárnáum ma mieć swoje mieysce, gánić go nie trzebá, choćci namnieyszy wzor, przedćię miásto porządne, ni drugie, ni máte Ieruzalem. *Ipsa Capharnaum extollebatur in Galilea, & tanquam Metropolis habebatur.* Sámo Cáphárnáum, nád inne miásto w-Gálilei wychwalano, i było ni twoie miásto Stołeczne. Miáło to miásto Káznodźcie, iákiego od poczatku światá nie było, bo miáło Chrystusa, *Nunquam sic locutus est homo*, miáło Lekárzá, co i násmierć leczył, od niey wyzwalał. A tu náuka miástom: im więkšie *Extollebatur*, to się powinno w-ludzi godnych bárżiey opátrywáć, sposabiáć.

4.
August: de
Concor. Evan.
gelist. lib. 2.
cap. 25.

To słowo Cáphárnáum, dwoiákie ma swoje tłumáczenie: *Ager pœnitentie* rola pokuty, i *Villa consolationis* wioská poćiechy. A zaż to jest iedno rola pokuty, i wies poćiechy? przedćięć co inszego rola, co inszego wies! co inszego pokutá, co inszego poćiechá! Prawdá to, że zga-dzáia się z-sobá pokutá i poćiechá, ále w-niebie: bo powiáda Christus, że z-człowieká pokutuiacego, weseli się Niebo, lecz ná ziemi pokutá pokutá, każde z-tych, zá swoiemi gránicámi siedzi.

5.
Interpr. No-
min:

Dopieroż co innego jest rola, co innego wies: bo choćci do wsi rola náleży, ále przedćię máia się iáko *Continens & contentum*: bo gdzie jest wies musí bydz i rola, ále choć też ma kto rolę, nie má wsi. Ma ubogi zágradniczek zagon iáki roli, á wsi nie ma, bá i gdyby iá miał, lepieyby się ná niey rzadził, niż iego IegoMość. Co inszego tedy rola, co inszego wies; i przeto też rola z-pokutá chodzi: wielkaż to pokutá, niemiec tylko roli troche, nie mász gdzie, nie mász czem zásiáć, co się zásiáło, zá dwá miesiáca zie się, á z-dźiesiácia miesięcy co poczáć? *Ager pœnitentie*, rola pokutá, á nuż dopiero, kiedy komu káza roli zá pokutę pilnowáć, nuż robotá poddánych, gárlówánie, codźienne: háru, háru, i-zali nie ciężkie? zgołá rola, pokutá. A przedćię wioská poćiechá, wolności w-niey więcey, intratá obszernieysza, nie tak, wioskę máiac, nędzá człowiekowi dokuczy. Nie wiemże mié Cáphárnáum, czyś nie dla tego *ager pœnitentie*, rola pokuty: bo ná pokucie, oczyszczenie sumnie-nia, do ciebie przyieżdżano, i tam poćiechę ná duszy otrzymywano, *Villa consolationis*.

6.

7.

Ale dziwna rzecz: Mátusz S. nazywa Capharnaüm miastem, *Venit in civitatem suam*, Pan prawi przyszedł, do miasta swojego; a tłumaczenie z-Zydowskiego nazywa go *Villam* wsią. Już to oznaczył Pan Iezus niešťczęście dobr Kościelnych w-Koronie, kiedy czyniono fundacyia, to dano miasto *Civitatem suam*, ale dla łupieřtw, częřtych przechodow, śtanowiská, miasteczko w-wieř się obrociło.

8.

Miećcie naukę miasta: nie ufaycie wspaniałościom, zamożytościom, nie ufaycie obronom, wáłom, murom, basztom wářzym, wszystko się to za czásem wáli, miasta wsiámi zostáia, i tam plugi orza, gdzie Páłace stały, kámiennie budynkow ná to częřtokróć wyniesione bywáia, aby swych miast, pámięć zawáliły.

9.

Zárzuć mi kto: o tym Capharnaüm, o tym mieřcie, róřne rzeczy nápowiadano, choć dziś S. Ewángeliřtá, nie o tym więcey nie ma, tylko, że to było miasto P. Iezusowe, *In civitatem suam*. Ale się bronię powaęa Chryzologá: *Christum in humanis actibus, divina gessisse mysteria*, Christus w-spráwach ludzkich, Boękie tájemnice spráwował, *Et in rebus visibilibus invisibilia exercuisse negotia, lectio hodierna monstravit*, że Christus w-rzeczách widomych, nie widome odpráwował spráwy, dziśieyszey Ewángelyi czytanie náucza. Słyszyszći o samym Capharnaüm od Mátusza Świętego, ale o niem nie ieden i nie iednę naukę podać Doktor S. *In rebus visibilibus invisibilia*.

W T O R A C Z E S C.

10.

O To powiáda Ewángelyia Święta, że Pan nář przyszedł do miasta swojego, *Venit in civitatem suam*. Korono Polska, Oyczyzno miřa, ieřteř ty miastem Chryřtusowym? Kroleřtwem Chryřtusowym? sercem do ciebie mowię, obecnie mowić nie mogę. Poznaniu miasto, ieřteř ty miastem Chryřtusowym? i do ciebie nie mowię, nie wszyscy mię tu słucháia: Mowmyř do siebie, cořmy tu obecni, czyli są duřze nářze miastem P. Iezusowym? Przybytkiem? Pokoim iego?

11.

Wywiodę wam iáko ieřteřmy miastem P. Iezusowym. Naprzód ieřteřmy miastem P. Iezusowym przez zтворzenie i wzięcie bytności, i ieřteřwá od niego. Widzielimy kiedy w-promieniu řłonecznym owe mowiemy po Łácinie *Atomi*, ow roy, że tak rzekę, owe prořki przewiřáia-ce się: gdyby ieden z-niech mógł byđź od siebie, a nie od Bogá, toby tym samym, Bog nie był Bogiem, nieby po niem ná řwiećcie: boby samo zтворzenie, iuř mogło byđź od siebie. Ieřeli ieden prořek nie mo-że byđź od siebie, to dopiero ty sam nie ieřteř swoy, ale Boęy, Bog cię sobie zтворzył, Bog wywiodł.

12.

Ieřteř człowiecze powtore miastem Boękim, dziedzicznořciá Boęka, że cię Bog sobie kupił, a kupił ciebie, nie myř o drugim, kupił ciebie, a kupił tak droęo, że gdybyř był ieden cáłym řwiatem, ieden iáko tyřiac řwiatow, ieden iáko Million Millionow řwiatow, ieden iáko wszystkie podobne rzeczy, ktore byđź mogá, ieden iáko *Omnia possibilia*, tedy tak wiele iuř dla kupienia ciebie Christus twoy ná Krzyęu wydał, że więcey, i więcey, nie zkończenie go kosztuieř. O toř ty ieř miasto Chryřtusowe przez okupienie.

13.

Ieřteř miastem Chryřtusowym, bo cię Christus ozdobił tak wiele łask i Dobrodźieřtw, że sam za to nie waęyř. Prořiřteř o to P. Iezusa, a daćci się okrzćić, i Chreřćiáninem z-rodu byđź. Nie mow, że cię Oćiec wychował, że cię Mátká wypiełęgowałá, to to Oćiec, to Mátká, Bog sam, ktory cię wypiełęgował.

14.

Daćci P. Bog tak wiele dobrego, że się ná niego pořkárzye-řuřnie nie moęeř, áni mu zádać: skapys ná mię Pánie. Uřrářował-li cię kie- dykolwiek, czynił to dla dobrá twoiego, i wřzák wieř że to nágrodził, a ieře-

á ieżeli rozumiesz żeć nie nágradził, poczekay, poczekay, aż do niebá, ná Bogá samego przyrzekań, tamci nágradzi. Dla tak wielu dobrodziejstw i dárowizn, izali cię nie názowę, żeś ty ieśt wychowániec Pána Bogá twoiego, żeś ty ieśt dziedzictwo oplácone.

W-tym grunt, ieżeliś ieśt miástem Chrystusowym przez mióść i serce do P. Bogá twoiego. Do was mowá mojá obraca się, najmilsza młodzi: ieścieście ieśtce miástem Chrystusowym, ieścieście pokoikiem P. IEZUSOWYM, ieśtceście nigdy śmiertelnie nie zgrzeszyli, niechże wam to záśtodnieie w-sercu: Wolę tysiąckróć rázy umrzeć, ániżeli śmiertelnie Pána Bogá moiego obrázić. Wy coście w-látá weszli, bywáliście i wy miástem Chrystusowym, z-oporem przedcie iákimkolwiek przyszło wam śmiertelnie zgrzeszyć, czemużście to miásto Chrystusowe Chrystusowi wykrádli? á iuż piécie iáko wodę niepráwość. Zgrzeszywszy poczałeś się iuż był popráwić, z-Duszy twoiey pokoik Chrystusowi czynić, czemuś ten pokoy zpałi, czemuś go rozsypał?

Mowmy o sobie-więksi: iedlismy tak wiele rázy Ciáło Chrystusowe, że gdyby te osoby chlebá przylepiác ná nas przyszło, tedybyśmy się temi Hostyiámi, tá Komuniá wewnątrz i zwierzchu polepili, á sażesmy miástem Chrystusowym? Dniu Páński, ty to pokażesz.

Pátrzcie ieno iáko my się to z-miásta Chrystusowego stáiemy przybytkiem czartowskim. mowi Chrystus u Máteusza S. w-Rozdziale dwunastym, że kiedy zły duch od człowieka wynidzie, idzie ná pustynia, iáko by z-teskości że ztrácił swoiego, i mowi: *Revertar in domum meam*, wrocę się do domu moiego. Bestyia kłamasz, ieden narnieysz włosek, mech ieden, nie ieśt twoy, á iákoż człowiek twoim, domem twoim ieśt? czyliś ty niecnoto człowieka odkupił? czyliś życie zá niego położył? z-mow się z-wszystkim piekłem, nie pokażesz, żeś cień, czego dobrego, człowiekowi uczynił, czemuż go názywasz domem twoim?

Coż on dáley czyni. widzi że dom ten iego miotlá wymieciony; plákaś, zkrapiaś dom twoy; wypowiadaś grzechy ná zpowiedzi, Kápfan cię rozgrzeszał, wymiataś dom twoy. Zgrzeszyłeś, powrociś się do nálogu złego; ieżeliś iuż po pierwszey zpowiedzi, po pierwszym grzechu śmiertelnym, siódmy raz weń wpadł, to się pełni písmo nád tobá, że ten duch zły bierze siedmiu gorszych od siebie; á ieżeliś powtórzył więcey ieśtce obraz śmiertelnych P. Bogá twoiego, przyaś więcey ieśtce biesow do dusze twoiey, i koniec tego, *Et habitant in eo i mięszkára w-niem*...

O Domy-Chrystusowe, iákoście się stály przybytkiem czártowskim? O pomieśzkánie P. IEZUSOWE, czemuś się, w-ręce piekła dostało? Czy wolisz Chrześciański człowiecze, áby czárt w-tobie mięszkał, niżeli Chrystus? czy wolisz? Nie mam prágnienia ábym z-ciał opętanych czárty wyrzucał, ále gdyby z-dusz, o iáko bym tego prágnął! Wieleż tu ieśt takich chlewow czártowskich, o bym mógł mowić: i ty, i ty, ieśtś w-grzechu śmiertelnym, bies w-tobie mięszká, popraw się! Ieśt miásto iedno w-Fráncyi rozumiem, ktore się názywa Iárdynet, gorzáło miásto, gorzał i Kościół, to nayboleśnieysze ludziom było, że był tam Obraz cudowny Náświętszey Pánni, ktorego rátować nie móżono. W-tym Aniołowie przyszl, Obraz z-ogniá wyięli, w-pięknym iednym ogrodku postáwili. Pámiátká tego cudu ieśt 20. Septembr. Bogárodzico Páнно, gore Dom Boży, ten zapałami cielosnemi, ten rozpaleniem piáństwą, ten goracością gniewu, ten chciwością dobrego mienia, by i z-ukrzywdzeniem, wyrwiy Błógostáwiona Páнно Obraz i twoy, ále i Obraz Syná twego, dusze ludzkie, áby dom ten Boży nie zgorzał, ále áby w-niem mięszkał, teraz

Pan IEZUS, i ná wieki. Amen.

H O M I L I A

Ná Niedzielę ósmnaſtą po Świątkách.



6.

Chrysol. serm.
50.

SCENDENS IESUS IN NAVICULAM TRANSFRETAVIT. WSZEDSZY P. IĘZUS W-ŁÓDŻ PRZEWIOŻŁ SIĘ. Dobrze ty Pánie i owſzem árcy dobrze ludziom czynisz, ále ſobie nie názbýt. Wiemy, żeś owych obżártych i ſzemrzacych żydów, przez morze tak przeprawował, że kędy przedtym tylko skrzela ryb żeglowały, tám ſtopa deptać mogli. Závofałeś ná Piotrá, Piotr rzucił ſię w-morze, rozumiał że płynąć będzie, áż on chodźi, ktorey iego rezolucyi tak ſię zádźiwowało morze, że iák wryte ſtało. Zpytały ſię wáły: kto ſię tak beſpiecznie ná morze rzucił? Piotr! Co to Piotr? *Petra Eccleſie*, Kámień Koſcioła! ey nie daymy tak odważnemu mężowi ginać, zkámieniymy pod nogámi iego. A ſam Pánie, czemu to łódźiá ſię przeprawiaſz? czemu ſucha noga nie przechodziſz? ſtała Piotrowá nogá, ná wodzie, á wodá ſtała uſługę Piotrowi czyniła; czemuż wodzie, tey uſługi ſobie, czynić nie każeſz? Mowi Chryzolog: *Inter ſtupentes undas*, między dźiwuiacemi ſię wodámi, *inter liquidum, ſolidum præberet Petro obſequium*, rozpiływaiaca ſię drogá, i cedzaca, gruntowná i tęga uczyniła przyſługę, *Et quid eſt, quod ſibi maris ſic denegat ſervitutem?* á ſam Pan niechciał tey przyſługi morzkiey záżyć. Myślał ſobie Pan: ci niebożetá przewoźnicy, drogo Ceſarzemu opłáćili przewoz, groſz im i zapláćá zginie, gdy ſucha noga przejde, będą ſię cudowi dźiwowali; ále ſnać i z-złoſci kleli: boć ci przewoźnicy lub ná wodzie, lub ná ziemi, woźnicy, i furmáni poſpolicie naybáržiey klná, nie dam im okázyi, nie uczynię im ſzkody, ále im dam zapláćę, áby ſię i ludzie ceł, mytá, ákcyz nie wzbrániali piáćić, mowi Chryzolog: *Vt breviffimi lacus tranſitum, ſub mercede nautica tranſfretaret*, niechciał cudem przebywáć morzá, ále wolał od ſiebie zápláćić, *Vt - - ſub mercede nautica tranſfretaret*.

7.

Chryſoſt. hom.
30. in Matth.

TRANSFRETAVIT. Czáfem Pan náſz cudowne rzeczy czynił, kto widział, dźiwował ſię, kto ſłyſzał, cudował; mowi tedy Pan: nie trzeba też závſze dźiwow czynić, więcze poſtępowáć będę iáko i drudzy; nie wiſzyſtko czynić i czekać cudów, ále też záżyć i ſpoſobow ludzkich, przewieźże mię przewoźniku, náć twoię zapláćę, *Non enim ſemper mirabilia volebat facere*, mowi Chryzoſtom S: niechciał závſze Pan cudow czynić, mógł práwie dobrze Pan náſz mowić: morze pomkná ſię, uſtamp, niechciał. Słyż wále dźwigay mię, niechciał. Mógł ſkináć ná Anioły przenieſćie mię, niechciał. *Non enim ſemper mirabilia volebat facere*, niechciał závſze cudow czynić. A czemuż to? boby go byli ludzie nie mieli zá czlowieká, *Ne incarnationis noceret rationi*, áby był Wćielenia ſwoiego nie ſzkodził rácyi, albo dowodowi. Nie poſtępuycie ſobie dźiwne ludzies; pámiętaycie, że wy i drudzy, nád ktoremi dokázuiecie, ludzie ſá, po ludzku z-niemi poſtępuycie, á nie cudownie: bo chybićie rozumu, zápomnićie, żeſćie ciáfem obłożeni, *Ne incarnationis nocet rationi*.

8.

Chryſologus.

TRANSFRETAVIT. Wſiádl Pan w-łódź, ále wſiádzeniem obraz wyſtáwował, á obraz Koſcioła. Nie Chriſtus potrzebował łódzi, ále łódź Chryſtusa mowi Chryzolog: *Non autem Chriſtus indiget navi, ſed navis Chriſto*, á ná cóż Pan wſzedł w-tę łódź? ábyſćie przez ten obraz poználi, *Quia ſine Caeleſti gubernatione, navis Eccleſie, per mundanum pelagus ad caeleſtem portum non valet pervenire*, álbowiem, bez ſtyrowánia Chryſtuſowego, łódź Koſcioła, przez ſwiátá tego morze, do niebieskiego portu nie może przypłynąć. Nie mow człowiecze: ná co mi ſię on przyda? ná nic go potrzebuje; záży i eno i takich, cóć ſię to zdáda, że ſię możeńſz bez niego obyſć, że możeńſz

możesz sam to przez się sprawić: boć i Christus záżył łodzi, choć nie on łodzi, ale łódź iego potrzebowała, *Non autem Christus indiget navi, sed navis Christo*. Przydają się i ci, o których mówi: mogą się obniść bez niego, a wsiadłszy Christus w-tę nówę, poświęcił w-niey Herbowe Nawy, aby w-niech przez namiestnictwo Biskupie, Pasterzkie siedział, i zacne Nawy do zacnego, bo niebieskiego, kierował portu.

ET VENIT IN CIVITATEM SUAM. I PRZYSZEDŁ DO MIASTA SWOIEGO. Ten Christus, który o sobie powiedział, że nie miał kędy głowy złożyć, iakoś z bogacił, już ma dziedzictwo, a nie ładziakie, ale miasto *Civitatem suam*. Czy to Pan nasz na tym Káznodzieystwie porośł? dokazał się substancyi? bá i miasteczka? *Civitatem suam*, aleć Pan postaremu ubogi.

ET VENIT. Widział Pan nasz, że miał przyjaciół i krewnych w-Názareth, aby mu tam byli rodu iego nie wymawiali, aby byli nie mówili, gdy Pan kazał: mowi za swemi, wytyka nieprzyjźnych domowi swemu; umknął się tedy od Názareth, mowi Glossa ordinaria: *Ne putes esse Nazareth*.

ET VENIT. Ale Pánie, wszakże ty ná to przyszedł, abys od miasta do miasta chodził, twoja to jest Wokacyja, *diversa loca peragraré*, do różnych światá mieysć przechodzić się, a ná cożes to w-iakimści mieście twoim ulgnął? Odpowiada za Páná nášzego Chryzostom S. Dość ná Páná tej włokity, oto gdzie indziej się narodził, to jest w-Betleem, nigdy tam nie mieszkał, *Alia enim eum suscepit nascentem, scilicet Bethleem*. Drugie miasto wychowało go, ale odchowány w-Názareth, choć go też tam záciagano, aby był cudá swoje tam pokazał, zapraszano, i tam bydz nie chciał, *Alia eum nutrit, scilicet Nazareth*. Niechże przedcie mam kancik, w-ktorym bawić się będę, náuczać, kazać, cudá czynić, to jest Capharnaum, *Alia autem habuit continué habitantem, scilicet Capharnaum*, dość włokit, niech też przebywam w-Capharnáum, *Continué habitantem*.

ET VENIT. Słuszna z-iednego *Beneficium* ná drugie, z-Konwentu do Konwentu nie przenosić się, poki postużenieństwo nieśie, kiedy i Christus Capharnaum pilnuie, *Habuit continué habitantem*.

ET VENIT. Przytaczam tu náukę S. Chryzostomá: *Orbis terra Domini*, słuchaycie Pánowie Krolestw, co Pan okragu Ziemie czyni, *Orbis terra Dominus*, przyszedł Krolować, i w-wielkie się kłopoty wprawił, wyćieńczył, zniszczył: boć tak pánowania, tak myśli o Rzeczypospolity umieia, chudza, nie tucza, *Posteaquam se propter nos, nostra angustavit in carne*, iakież miał do poddanych swoich serce? czy mówił: inszegom ja jest rodu, inszego gátunku; zapomniał swojej rodziny, zapomniał kráiu! ale kray iego kray ludzki, ich Oycyzná, iego Oycyzná! tak Rządzczy, by od rodu wászego przenoście áfekt do rodu poddanych wászych, *Capit habere humanam Patriam*. a iakiegoż nábył sobie tytułu? *Capit civitatis Iudaea esse civis*, oto mieszczańinem został! tak to miśe i Bogu samemu przezwisko, że Bog z-nieba zstąpił, a mieszczańinem został, *Parētes habere capit, Parentum omnium Parens*, Począł mieć Rodziców, Rodziców wszystkich Ociec. nie tylko Pánem wászym bydz chce, ale i powinowátym: Fámilyie wásze, Fámilyia moia, pokrewniam, powinowacę się z-wami; a choć Pan miał między ludźmi powinowátych, postaremu to godności iego nic nie szkodziło: bo według godności już im nie był za brátá, ale wszystkim im-Oycem był, *Parentum omnium ipse Parens*.

ET VENIT. Coż miał za intencyja Pan, że to był iak jeden z-nas? *Vt attraheret charitas, quos fugarat Dominatio, quos disperferat metus*, aby tych przyćagnał miłością, których rozproszyła boiaźń. Przyiechał dziedzic do Eutoru, aż on ciemięży Kozaká, *fugavit Dominatio*, Kozak też wybił się: Zomierz w-obuchu ma wszystko, i to *Dominatio*, coż zátym? ućiekli poddani, ućiekły przedmieścia! Pánowie ná ubóstwo przekładali nábýt podatki mieyskie, *fugát Dominatio*, a przedmieszczenie w-nogi. Uczcie się iako

iáko sedycyie, tumulty, domowe uzpokaiać woyny, miłością i łaskawością, *Vt attraheret charitas*. Nie trzeba było Chrystusowi ná odpáde narody szábli dobywáć, woysk zbieráć; czemu odpádlí? bo się bali! trzymaliby się byli, ále im grożono *Disperferat metus*; iákoż ich uiać? miłością, przychylnościámi, áfektu wyświadczeniem! *Vt attraheret charitas*. Wy też co z-świátá wychodzićie, tytułow wászych zápominacie, iáko i Chrystus zápomniał ich ná świećie; wy co się peregrynáciámi báwicie, do cudzych kráíow myślicie, uskramiaycie ánimusz, z-Tytułámi nie wyieżdżaycie, lepiey uczynicie w-tym podrożu, kiedy się od miast zwáć będziecie, *Civitatis civis*, gdyż i Chrystus tę politykę praktykował.

7. ET VENIT. To miásto Chrystusowe, to Capharnaum, byłaż też to mieściná ládácó, z-ratuszem co iest ni twojá kuczká? bynamniey! mówi Augustyn Święty: *Ipsa Capharnaum extollebatur in Galilea & tanquam Metropolis habebatur*, Chwalne Káfarnáum w-Gálilei, i miano ie iáko zá stołeczne miásto. Niebyłóć stołecznym miástem, ále rák zacne było, że byío iákoby stołeczne, *Quasi Metropolis*. Miał uwagi swoje Christus: z-Anaszem, z-Káfaszem, z-Piátatem Konkurencyia trudná, więcze nie poyde ia tám tym czássem, więc tu w-tym poczesnym mieście zabáwię się, iże tu częścíey przebywáć będę, będzie to miásto moje, *Civitatem suam*.

8. ET VENIT. To słowo Capharnaum tłumáczy się dwoiáko, *Ager penitentiae*, Rola pokuty, i *Villa consolationis*, álbó wieś poćiechy. Azaż to iedno *Ager* rolá, i *Villa*? nie ma nic więczey tylko szpłáhetek roli, á ánimusz wláśnie iákoby miał wieś, *Ager*, *Villa*. Gospodárował dobrze, áż on z-plúsy álbó zagonow kílku, prześiádl się ná wieś. Porównaymy i to: áza to iedná rola pokuty *Ager penitentiae*, i wieś poćiechy? Duchownie to prawdá, wypokutowałeś, dóść uczyniłeś, poćiechy doszedłeś, *Ager penitentiae*, *villa consolationis*, Kto ma roli tylko káwálec, mizerak iák ná pokucie żyie, *Ager penitentiae*, kto swoię ma wieś, przedćie może wesółych dni záżyć, *Villa consolationis*! Chłópek nieborak, kiedy iest ná roli, żnie, kośi, orze, iák ná pokucie, á przyszedzsy do wsi, áż on do kárczmy, áż on w-taniec, *Villa consolationis*, wieś mu weselem.

9. ET VENIT. A czemuż też to nie názywa się to miásto P. IEZUSOWE, imieniem wlásnym Capharnaum, ále tylko miástem iego? bo to naywiększy tytuł, tytuł od P. IEZUSA, *In civitatem suam*! Miásto to náuki P. IEZUSOWIY słuchało, od tey náuki imię wzięło, mówi Tertullian: *Quid novi, si aliqua disciplina de magistro cognomentum sectatoribus suis inducit?*

10. ET VENIT. Gdy Pan wielki ná kogo łaskaw, cały dwór o tym wie, choć i nie nápiše S. Máteusz iáko to miásto imię miáło, świat będzie wiedział, że to Capharnaum: bo ná to miásto łaskaw P. IEZUS.

11. ET VENIT. Iedno to miásto, zostáło miástem P. IEZUSOWYM, áż weszło w-poczet dobr Duchownych, áż się zmniejszy, áż podłym się nieiáko stáie, áż imię tráci.

12. ET VENIT. Nie miałci P. IEZUS nic wlásnego, nie miał *proprium*, miał iednák iáko *bona in communi*, dobrá spólne: bo Capharnaum názywa się miástem iego.

13. ET ECCE OFFEREBANT EI PARALITICUM. A oto ofiarowali mu PARALIZEM ZARAŻONEGO. Otoż tobie ofertá Pánie, człówiek niedołężny: bá moglibysćie byli ofiarowáć Pánu, młódz wyborná do usługi, do ćwiczenia; żywa ieszcze má Mátkę Pan náš, to do iey boku zá wiadomościá Páńską, oddáć było przebráne corki, álbó synowice wásze. Ale rákie to nieszczęście Chrystusowe, co go i teraz potyka; slepe, kuláwe, to do Kłásztoru, á z-czym powabnieyszym naprzód do świátá, potym day Boże by nie do biesá, *Offerebant ei paraliticum*.

14. To słowo paráliz iest Greckie, tłumáczy go Erius: *Paralysin Graeci dicunt dissolutionem membrorum*, że to iest dissolúcyia álbó rozwiązanie, álbó

rozwie-

rozwieżenie się. kiedy w-kárności, w-zachowaniu praw i konstytucyi, jest dissolucya, nie kárność, rozwieżenie się, to to jest paraliż całej Rzeczypospolity, albo zgromádenia. Ulecz Pánie taki w-ludziách paraliż.

PARALITICUM. *Glossa Interlinearis* tłumaczy co to ten paraliż. Ośiarowali mu paraliżem zaráżonego, *Hoc est animam illecebris carnis resolutam*, to jest duszę roskoszami cielesnemi rozpasaną. Lekárze pátrza ná puls, Christus ná duszę; czemuż to ten wpadł w-choroby ciężkie, nieuleczone? młody á zkáleczony? nigdy zdrowia, nigdy dobrej godziny nie ma? iego to grzechy w-takie go paraliże wprawiły! *Offercbant paraliticum, hoc est animam carnis illecebris resolutam.*

PARALITICUM. Dwóch známienitych paraliżem zaráżonych uleczył Christus, iednego przy sadzawce Kościoła Ieruzolimskiego, á drugiego dzisiejszego, między ktoremi dwómá upatruie różnosc Chryzostom S: *Ille famulis carebat, hic autem habebat eos, qui sui curam habebant, qui & portantes attulerunt eum.* Tým ten, czeládniká nie miał, i ówsem uskarżał się, *Homine non habeo*, człowieka nie mam; á ten drugi miał ludzic, ktorzy o niem staranie mieli, i ówsem przynieśli przed Páná. Będá czáfem dwáy niedołączni, i to paralityk, i to paralityk, i to *Dissolutus* rozwioził się, i to *Dissolutus* nie zkupiony, nie złączony z-Bogiem; áż tu iednego dźwigáia, á ieszcze nie ieden, ále wiele, á tám tego nieboraká wszyscy miłáia. záiste ieden z-was jest zá ósmnáście, drugi zá dwádźiesięciá bezedwuch, á przedcié temu się dobrze dzieie, bo ludzic ma, co go opátruia, á ty nieboże leż, czekay, áż cié Christus zdybie, ten cié dopiero podźwignie, *Ille famulis carebat, hic autem habebat.*

Podobno też to ztąd szło, że ten, co człowieka nie miał, w-Ieruzalem leżał, á ten zaś w-mnieyszym mieście i miejscu mieszkał: bo w-Ieruzalem, iáki taki wielkim ludzióm służył; miał-li S. Ian dobre rybki, to z-niemi do Biskupá Ieruzolimskiego; ten służył Piłatowi, ten u Herodá łaski zabiegał; nieboże Paralityku, zabáwni tu ludzic, wola komu inszemu służyć; á temu zaś, przy mnieyszym zgromádeniu, dostało się usługi dobrych ludzi záżyć, dobroczynności doświadczyć, *habebat eos qui sui curam habebant.*

PARALITICUM. Dokláda i tego Łukasz S., że go czterey nieśli; co tłumaczac Haymo mowi: *Et bene quatuor, propter Doctores Sanctae Ecclesiae*, czterech go nieśli paraliżem zaráżonego: bo są czterech Doktorow, albo czterech Ewángelistow, ktorzy duchownie do zdrowia pomagáia. Paralityku, dwáy cię nie udźwigna, trzyby mogli, ále przedcié kiedy pará dźwigáia, że czterey rázem, to cię prędzey oni zániosá, á ná dobre zániosá miejsce, upásć ci nie dádza, bédziesz też władnał iáko i drudzy, á komuż tę łaskę przypiszesz? Świętym Doktoróm, Świętym Ewángelistóm! Kiedy Ewángelistowie ci przyszl, przyniesli z-soba powrozy, bał się paralityk: dodusza mię, albo mię temi powrozami probowác będa, co też mam zá zmyśl, i bał się. Prostaku, ná twoieć to dobre ná twoie, nie krępować cię przyszl, ále dźwigać. Dźwignęli go. Mogli się Ewángelistowie skárżyć: ciężki! co z-niem uczyniemy? ma przeszkodę od wielu, ktorzy Páná otoczyli, nie dadza mu się przebić! iákoż nam też to odśłuży, iák ządźięczy? dźwigáli go iedná. Dziękuy czterem Ewángelistóm, Bog wie pokibys był leżał, nigdybys był Páná nie widział, Pan ciebie, gdyby tá nieprzepłácona ich łaská, nie przystampitá była.

IACENTEM IN LECTO. LEŻACEGO NA ŁOŻKU. Bá przedciéć tám iákis był porządek w-tym mieście, że ten chory nie leżał w-gnoiu. Zostawił porządek, zostawił Cáphárnáum ten nieporządek, Chrześciańskim miástem, ktorymże? nie Heretyckim: bo się między niemi takie niemiłosierdzie nie znáyduie, ále miástem Kátolickim; ktorymże? pospolicie Polskim,

1.
Gloss. Interli.

2.
Chryzostomus:

3.

4.
Haymo.

Polskim! kędy konie czasem pod bogatemi derhami stoia, britani w-fre-
bnych obrazach chodza, a lud droga Krwia Chrystusowa odkupiony,
w-gnoiu umiera.

6.

Glossa Interli.

IACENTEM. Glossa Interlinearis wypisuje co to tam za łożko było, i
upatruie, że ludzie cielesni nie siedza, nie chodza, ale ząwse odpoczy-
wają: *In corpore ubi iacet anima, in voluptate seculi*, Leżec w-łożku, iest leżec
w-lubieżnościach, czasby się iuż ocknać, czas powstać, i w-inszy się
ubrać hábyt. Co potwierdza Emiffenus: *Id est in corpore iacet, & inde grava-*
tur, unde quietem habere debuerat, Leży w-ciele, a to go obciąża, w-czym
miał mieć uzpokoienie. Ruż się z-łożká tego, chciey powstać, niech ci
się záchce iesc Ciála i Krwie P. Iezusowiy, chciey się przechodzić dro-
ga aż do niebá; nie ná toć Bog dał ciáło, áby cię aż do piekła pograży-
ło, *gravatur*, ale ábyć do wiecznego odpoczynku pomoca było, *Vnac*
quietem habere debuerat.

Emiffenus:

7.

ET VIDENS IESUS FIDEM ILLORUM. I OBACZYWSZY P. IESUS WIARĘ ICH.
to iest tych, ktorzy dźwigáli onego páralityká, ktorzy go przez powrozy,
dách obdárszy, przed oczy Pańskie zpuszczáli. Ale dziwna, że choć
przed oczy Chrystusowe, ieno że Pańskie, nie mógł przysć ten, który po-
wstać miał, chyba przez cudza szkodę, przez cudza niewygodę, przedciąć
kogokolwiek uszarpnąć, by i w-dáchu musiano.

8.

Chryzostomus.

ET VIDENS. Kiedy iuż Pan nasz uznany był od ludzi, kiedy postę-
pki iego, mowa iego, áfekt ludu przy niem stoiacego, pokazał, co był,
iuż Pan poczał też więcey od ludu swego wyciągać, żadał po niech i więk-
szy i więcey ludzi wiary. Mowi Chryzostom Święty: *Nam etsi in principio*
Prædicationis, non tantam ab aduentibus fidem postulabat, Poczatki poczatkami,
ná pierwoćinách niechciał się Pan bárzo przykrzyć, kontentował się
mnieysza obserwancya, *Non tantam ab aduentibus fidem postulabat*, ale wdro-
żywszy się *postea tamen, non à laborantibus solum, verum etiam à ministris flagitari fi-*
dem, nonnunquam videmus, Aż potym Pan nie tylko od tych, co szczegolnie
łaski iego i dźwignienia potrzebowáli, i ná nie pracowáli, o nie stárali
się, *à laborantibus*, ale ieszcze i od slug ich, *à ministris*, od ich orędowni-
kow, od ich Oratorow i sprawcow, wierności potrzebował. Nie dosyc
że Princypał kłania się, ale niech się i ci, ktorzy przy niem stawia, w-po-
winności swoiey postrzega, niech i po tych znam wiare, i wierność, *à mi-*
nistris flagitari fidem nonnunquam videmus. Lácno tym pracuiacym wiernemi
bydź, *à laborantibus*, ale niech też i *Ministri* i sprawcy wiernie ida, *à Mini-*
stris flagitari fidem videmus.

9.

Hieronymus
Comment. in
Cap. 2. Matth.

CONFIDE FILI, REMITTUNTUR TIBI PECCATA TUA. Vřay synu odpu-
szćaiac się grzechy twoie. Dżiwuy się tu człowiecze pokorze Chrystuso-
wi, która wyrażił Ieronim Święty: *O mira humilitas, despectum & debilem, fi-*
lium vocat, quem Sacerdotes non dignabantur tangere, O wielka pokorá, wzgár-
dzonego i ułomnego, synem nazywa, ktorego Kápłani i dotknąć się nie ra-
czyli! wřydźisz się ubogiego krewnego, a Christus żebraká synem ná-
zywa, nie znasz ubogiego, któryć w-krwi, a Christus do herbu, do syno-
stwa przybiera człowieká wzgárdzonego.

10.

CONFIDE. Łukasz S. umknął tego słowá, iákoby go Pan nasz synem
názwał, ale że mu rzekł: *Confide homo*, ufay człowiecze. Podobno prze-
to: nie trudna przyznac, i iam tego wydzwignął, ná nogim go postawił,
leżałby był, iest to syn promocyi moiey, moia to kreaturá, *fili*, bo czło-
wiek. diszkurueli, aż mowia: człowiek zácny! mowi-li do drugich, aż
go tytułua: człowiek wymowny! traktuie albo zgádzá spráwę, aż okrzyk:
człowiek nie przepłacony, nie przepłacony! bo szácunku nie ma; ale i
nieprzepłacony! bo korrupcyi nie bierze. Słuszna go swoim názwá, *con-*
fide fili, bo człowiek, *confide homo*.

11.

CONFIDE. Tłumaczy się to synostwo i tak: *Modo dimissis suis peccatis*
filius

filius, Glossa ordinaria, teraz po odpuszczonych grzechách syn, poki był niecnota, występny, nie znalazem się do niego, teraz syn gdy polepszony, cnotą go odrodził, bo się wyrodził od złości.

CONFIDE. Coż sprawiła wiara wasza, wy co pracujecie o zdrowie tego paralityka starając się. *Quia igitur*, mowi Chryzostom, *tantum ostendunt fidem, monstrat & ipse suam virtutem*, chcecie wiedzieć ludzie, co ja też dla was uczynić mogę i chcę? niech też wierność waszę widzę! *Ostendunt fidem, monstrat virtutem*, chcecie abym wam dobrze uczynił, *Monstrat virtutem*, ba niech też uznaję, że mam u was kredyt, że mi dowierzacie, że słowu memu ufacie, co gdy ja po was widzę, *Cum omni potestate solvens peccata*, z-wszystką władzą rozwiązuje grzechy. nagrzeszyłeś dość, ciężkoś tym samym co dobrze czynia, ale dla wierności odpuszczam grzechy, oto jednych udaruję i zapłacę im za cię jako niebu, *solvens peccata*, drugim na zarzuty odpowiem, i będę cię deklárował niewinnym, *Destruens chirographum peccati*, Autentyki co przeciwko tobie były podrapie, *Cum omni potestate solvens peccata*! tak Páná, tak Chrystusa wierność uymuie.

1.
Chryzostomus.

CONFIDE. Doktor polityczny S. Chryzolog, widząc nie obyczajność tego paralityka, pokazał zarazem, że mu się nie podobają: *Audit veniam, & tacet paralyticus, nec ullam respondet gratiam*, Odpuszczając paralizem zarazonemu, słyszy niespodzianą nowinę: Niech będzie wolny! aż on iakby mu gembę zawiązano, iakby paralizem jeszcze naruszony miał język, *tacet*, milczy, i iakoby mu to nie z-laski, ale z-powinności i obligu, uczyniono, za datek Pański, dziek żadnych nie czyni, *nec ullam respondet gratiam*! zkad tá grubiania? mowi tenże Doktor: *Quia plus corporis, quam animae tendebat ad curam*, bárzciej pilnował dobrego swego ciała, aniżeli dobrego dusze! ná-karm obżártego, násyć, niespodzieway się, żeć będę wdzięczny, nie má-ia téj cnoty ci obżercy, umie się on starać o się, nie umie podziękować; wrzeszczy: niech się mam dobrze! a nie powtarza: Bog zapłać, *Quia plus corporis, quam animae tendebat ad curam*.

2.
Chryzologus.

ET CUM VIDISSET IESUS COGITATIONES ILLORUM. GDY WIDZIAŁ PAN IEZUZ MYŚLI ICH. Przestrona to Chrystusową (że po ludzku rzekę) głową była, w-wielu zabawach, postáremu swoje myśli. Chorego zdrowi, a w-fercá Faryzáyskie wgląda. mowi Chryzolog: *Scrutator animarum --- Deitatis suae potentiam --- monstravit, dum dissipata corporis membra componit*, przenikając dusze, Bostwá swego moc pokazał, gdy rozsypánego ciała członki zkláda, *Nervos stringit*, wiąże żyły, *iungit ossa*, zpaia kości, *Complet viscera*, nápełnia wnętrzości, *Firmat artus*, krzepczy stawy, *Et gressus ad cursum suscitavit in viro cauavere iam sepultos*, i krok do biegu wskrzesza, w-żywym trupie już pogrzebiony. O iak wiele zabaw, a Pan postáremu swoje ma ná pieczy, przedcię on ná oku ma Faryzeuszów, nie tak się w-dobrzeczynieniu drugim utopił, aby nie myślał co o niem myśla: boć przedcię by i Chrystusowi trudno choć w-naywiększych zabawách przypomniać nie chętnych, pamięć o niech miał, czwała w-głowie, miał Pan tak wiele do czynienia, przedcię zmieszcila się z-zabawami pamięć o Faryżach.

3.
Chryzologus.

CUM VIDISSET. Ze Pan nasz widział myśli Faryżów, pozornosc tę Pańską tak tłumaczy Glossa: *Se Deum esse & occultorum cognitione, & operum virtute indicat*, że Bogiem był, i rzeczy tajemnych poznaniem i uczynkow swoich dzielnością pokazuje. Zgryżiesz się Pánie, gdy o wszystkim zechcesz wiedzieć, co o tobie mówią, nuż co myślas; sam Christus że Bogiem był, wytrzymać to mógł. *Se Deum esse, occultorum cognitione --- indicat*.

4.
Glossa Interli.

ET CUM VIDISSET. Doćcieczesz już co tam o tobie myślas, i będziesz ni-twór, Bożek; wiedz o tym, ty drugich upátruiesz, ale też ná postępkach twoich będzie pilne oko, chceszli drugich podpatrywać, niechże co dzieło twoje, to cnotą będzie, *Et operum virtute*: bo i Bog sám tajemnicę przeni-

5.

przenikając, światobliwość uczynków łączy, *se Deum esse & occultorum cognitione, & operum virtute indicat.*

6.

Hieronymus
in Commento

CUM VIDISSET. To przenikanie serc ludzkich tak opisuie Ieronim Święty: *Ostendit se Deum, qui potest cordis occulta cognoscere, & quodam modo tacens loquitur.* Pokazał się Bogiem, który może sercą tajemnie poznać, i iakoby milcząc mowi. Mili ludzie niechciejcieśz być Bogami, dość na was być człowiekiem, Bogu to zostawcie ten dowód, te słowa: To on myśli, Te go mu się chce, gdyż i Chrystus tym dowodzi że Bog, iż przenika sercą. Chrystus milcząc mowi. Zostawcieśz i to P. Bogu, kiedy owo nic nie mowi, słowa nie słyszeć, ale iestami gada, *tacens loquitur*, iuż lepiej mow, samemu to Chrystusowi wolno, Słowem iest przedwiecznym, milcząc mowić, *Tacens loquitur.*

7.

Chryzostomus.

CUM VIDISSET. A wy Faryżowie nieumieiliście polityki, poczeiliście się Chrystusowi zprzeciwiać, niechcieiliście dysimulować, co was boli, poznano żeście mu nie przyjaźni, i wászą nienawiscia, aby mu się lepiej przypatrowano, sprawiliście; a lepiej było tak iść iakoby to nic, bynamniej się nie wydawać. Z-złości zaiście wászey pożytek wyniknął, Madrość przedwieczna zażyła tego na dobre, mowi Chryzostom Święty: *Sapientia eius factum est, ut ex invidia eorum, multo magis signa apparerent.* Madrość Chrystusową sprawiła, że z-zazdrości ich barziej się sprawy i cudá Pańskie, wydawały, *Multo magis signa apparerent.*

8.

Idem.

UT QUID COGITATIS MALA IN CORDIBUS VESTRIS. CZEMU TO ZŁE MYŚLIĆIE W-SERCACH WASZYCH. Wyraża Chryzostom S. co za nazwiska mogli Pan nasz dać Faryzeuszom, *Non dixit, quia cogitatis seculi,* nie mowił a coż to myślicie zbrodniowie? *invidi,* zazdrościście mi tego co mi Bog dał, zawiśni ludzie, wiem ia że wy nic dobrego świata nie myślicie, iesteście nieprzyjaćiołmi wszystkim, *Et salutis humana hostes,* Słowa Pańskie nie takie; *Sed cur mala in cordibus vestris cogitatis,* czemu złe w-sercach wászych myślicie? Otoż tobie gniew Chrystusów. A w-tey łaskawości iego naukę przekłada Chryzostom S. wszystkim: Byś iako sam Bog wiedział wszystko co się dzieie, byś też iako sam Chrystus światu i duszom dobrá życzył, nie dorzynay ięzykiem, słowem nieprzerażay, dość że przełożył: Toś winien, Toś uczynił: a to iest naywiększe, nayrzeczywistsze łaianie: Winienieś, w-ten czas poprawiśz, w-ten czas Chrystusa naśladować będziesz, *Oportet ergo mowi on, clementer egritudines animi remove.*

9.

Euthymius.

ET CUM VIDISSET. Wytknięci Faryżowie, poprawiliż się? zaiście raz złośliwemu, zawsze chce się być złośliwym! mowi Eutymiusz: *Frequenter cum viderant, cum auctoritate morbos fugantem,* widzieli częstokroć, a władza leczącego choroby, opętanych się nie bał, płażał diabły, *Demonas ejicientem,* Panował wiatrom, pánował morzu, *Vento marique imperantem,* a wszystko co czynił, coś nad ludzki sposób czynił, *Et hac omnia modo humanas vires superante facitatem.* Nic to nie pomogło Chrystusowi u Faryżów, ale postępowali sobie iako zazdrośliwi, nie mieli od Chrystusa urazy, ale coś się im wszystko do Chrystusa nie podobato, wszystko sobie na- złe tłumaczyli, *Sed hi proprias ulciscientes affectiones,* ieszcze larwę sobie przydali, mowili: nie o nas nam idzie, co się nam z-tego zawiąże, dziś my się z-Chrystusem poiednać możemy, ale nam idzie o Boga, idzie o sumnienie, idzie o prawo i Konstytucye światobliwe. *Dei videbantur injuriam ulcisci,* Wierze tu owym, co na bliźniego następuiac, tym się jednym składają: że im o Boga idzie. Bracie mściśz się, nie uraz, ale fantazyi, coś ie sobie o drugim nastróil, porzuc ieno tę swoię afekcyą, złość, afekt, a inaczey wszystko będzie, Chrystusa będziesz widział za Chrystusa, *Proprias ulciscientes injurias,* a choć powiadasz, że to dla Boga na- będziesz, iako od Faryżów tak i od ciebie nie przyimie tego Pan Bog, *Dei videbantur injuriam ulcisci.*

Quid

QUID EST FACILIUS, DICERE: DIMITTUNTUR TIBI PECCATA TUA? AN DICERE: SURGE ET AMBULA. COŻ IEST ŁACNIEYSZEGO, CZY MOWIĆ: ODPUSZCZONEC SA GRZECZY? CZYLI MOWIĆ: WSTAŃ I CHODŹ. Azaż Pánie nie większa jest obrazá twojá, niżeli chorobá? toć więcey będzie obrazę twoję znieść, niż chorobę odpłószyc! Pan powiada: odpuszcć grzechy, słowem się dzieie, ále uzdrowić chorego, kazáć chodźć niedołężnemu, uczynek to. a większaż to różność, mowić i czynić, *Inter dicere tamen & facere, multa distantia est*, mowi Ieronim Święty. Łacno nam ludziom mowić, trudno czynić, Chrystusowi iednákoż, *Fit ergo carnale signum, ut probetur spirituale*, czyni tedy Pan, powierzchowny cud, áby dowiodł duchowney swoiey władzy. wierćcie ludzie, że ná duszy zdrowie dáie, gdy ná ciele.

Hieronymus in
Gomant:

QUID EST FACILIUS. Bywa to czasem cnotá iákaś tájemna, mowia: Święty to człowiek; ále tego po niem nie znáć. Bráćie pokaż nam powierzchowny znák, niech uznawamy umartwienie twego ciáśá, ábyśmy dociekli wnętrzney światobliwości, gdyż i Christus, władza swojá duchowná powierzchownym znakiem pieczętuje, *Fit ergo carnale signum, ut probetur spirituale*.

QUID EST FACILIUS. Fáryzeuszu, przewrotnýs ty. mowi Chryzolog: *Pharisee, qui sciendo nescis*, Fáryzeuszu, ty wiedzac, niewiesz, i gdy mowisz: Wiem ja to, pewnie niewiesz, *Sciendo nescis*, gdy co przyznawasz, temuż samemu przeczysz, *Confitendo negas*, nie wiedzieć iáko cię rozumieć, nie wiedzieć, iáko cię zá świádká bráć, *dum testaris impugnas*, gdy świadczysz, to się przeciwisz, *Si Deus est, qui remittit peccata, cur tibi Christus Deus non est? qui unus indulgentie sue munere, totius mundi probatur abstulisse peccata?* Ieżeli Bog jest ktory odpuszcza grzechy, czemu u ciebie Christus Bogiem nie jest? ktory iednego odpuszczenia swego podárunkiem, całego świátá zniósł grzechy? Będzie złośliwiec, poczyňa się dáć koić, ieżeli to będzie, mowi, przestánę ná wszystkim; á zprawdzisz? postáremu świádrzy, Páná zá Pánie przyznáwa, i po wypeńnionej kondycyi, iefzcze się burzy; tak i ten Fáruż Bogiem twierdzi tego, ktory odpuszcza grzechy, Christus ie odpuszcza, przedćię go Fáruż zá Boga nie ma: bo gdźie záwziętość pánuie, tam i przyięte nie pomagáia kondycyi.

Chrysologus

QUID EST FACILIUS. Odpuszcza Christus grzechy, ále iáko? ábyście się czasem z-uymá ostrożności, i pokoju wnętrznego po odpustách nie włoczyli, przykład máiac w-Chrystusie, ktory się częstemi odpustami nie báwił, raz go uczynił, raz zápowiedział, *Unius indulgentie sue munere, totius mundi probatur abstulisse peccata*, Dobra, światobliwa rzecz, odpust; ále náń idac, nie trzebá náń zárabiać.

UT AUTEM SCIATIS, QUIA FILIUS HOMINIS HABET POTESTATEM IN TERRA DIMITTENDI PECCATA. ABYŚCIE WIEDZIELI, ŻE SYN CZŁOWIECZY MA WŁADZĄ ODPUSZCZANIA GRZECHOW. Tłumáczy to tak Eutymiusz: Będziesz się pytał: ná co to Pán przydáie, iż ma władzá ná ziemi odpuszczać grzechy? co potym przydatku: ná ziemi? dośćby był tę władzá wyráził Christus, że ma władzá odpuszcáć grzechy, nie przydáiac, że ná ziemi, *Quod autem additur in terra, simplici sensu ponitur, valet autem tantundem, ac si dicatur: in conversatione humana, quam habet in terra*, w-prostym to sensie powiedział Pán, álbo właśnie iákoby rzekł, że w-konwersacyi ludzkiey odpuszcza grzechy. W-prostymći sensie, ále bárzo wysokim, mowi o sobie Christus, że w-konwersacyi swoiey odpuszcza grzechy. Rzadkaż to, Bozka to konwersacyia, ktora duszy nie szpeci, ále iá ozdabia, grzechy znośi, nie przyczynia, *Valet autem tantundem, ac si dicatur: in conversatione quam habet*.

Eutymius

UT AUTEM. Czemuż się też to, ci dwáy z-soba wádzá? czemu tego przed drugim obwiniáia? zda się że przeciwko niemu grzeszy, wykra-
cza? bo się z-soba nie widáia, nie konwersuia z-soba! sam Christus, że z-ludźmi konwersowáć poczył, ludziom odpuszczał grzechy, *Valet tantundem, ac si dicatur: in conversatione, quam habet in terra*.

X

TUNC

7.

Rabbanus hie.

TUNC AIT PARALITICO : SURGE, TOLLE LECTUM TUUM, ET VADE IN DOMUM TUAM. TĘDY RZEKŁ PARALITYKOWI: WSTAŃ, WEŻ ŁÓŻKO TWOJE, A PODŻ DO DOMU TWEGO. Mowi Rabbanus : *Surge, est animum à carnalibus desideriis abstrahere*, o wieleż ludzi leżących, bo wiele cielesnych, ten powstaje, kto od cielesnych żadz duszę odrywa. Łóżek po świecie pełno, bo ziemskich żadz pełno; łóżko wynosi, kto od ziemskich żadz do ducha się przenosi, *Lectum tollere, est carnem à terrenis desideriis ad voluntatem spiritus tollere*. Pytaście się ludzie: czy jest ray? gdzie jest? nie dziw: bo ścieżka do ráiu zárosła! i owszem iákoś ludzie, áby się tám nie wybieráli, nogi ztrácieli, nikt nie idzie, bo nikt do niebá nie pędzi; ludzie bez domow, bez przybytkow zostáli, bo bez ráiu, bez niebá, który domem ich jest, *Domum ire, est ad paradysum redire*.

8.

Gregorius 23.
Moral:

SURGE. Grzegorz Wielki powiáda: nie wierzcíe ludzie oczom, rozumiećie że pátrzaćie ná chodzących, ná stojących ludzi, mylisz się; leż! choć ná Kazániu siedza, stoia, przedćie niektórzy z-tychże leża, *Omnis qui vitis delectatur, infirmus iacet in voluptatibus carnis*, koždy, który kocha się w-grzechu, chory leży, w-lubieżnościách ciáła, *Sed sanatus hæc portat, qui eiusdem carnis contumelias postmodum tollerat*, ále uzdrowiony nośi łóże, bo ciáła zelżywość znośi. Wybił się z-grzechu, ále nie z-pokusy, boi się, by snáć nie upadł, zpowiáda się cielesney pokusy, zpowiáda z-wstydem, *Contumelias tollerat*, zelżywość znośi, wzbił się do Bogá, Bogu i bliżniemu odważnie służy, á ciáło go łáie, potwarza, wstydzi, *Contumelias tollerat*; poczekay nieboże, gdy wnidziesz do domu twego, gdy wnidziesz do niebá, *Domum ire, est ad paradysum redire*, tám wytchniesz.

9.

Chrysologus

SURGE. Dźwigáło cię łóžko, dźwigay go też, á nuż znosza cię drudzy, znoś też drugich. Christus tak ordynuje, by i łóžko cię znosiło, trzebá żebyś go i ty znośił, dopieroż znoś ludzie, bo cię też oni znośili, mowi Chryzolog : *Porta portantem*.

10.

SURGE. Nie wieleby też to łóžko przeszkodziło, choćby też tu leżało. Kazał go precz Pan wynieść *tolle*: bo nie po takich zawádach w-mieście; stáry się potknie, á młodemu zechce się to przeskákiwać, *tolle*, niech tu tego nie będzie, *Lectus doloris tui, sit mea curationis indicium*, łóžko boleści twoiey, niech będzie mego uleczenia znákiem.

11.

SURGE. Trzebá tabliczki dáwać, Wotá zawieszác, gdyż i Christus kazał chowác to łóžko iáko znák, iáko pámiętnę zdrowia odebránego, *Sua curationis indicium*.

12.

SURGE. Uczynił cię mocnym Christus, mocno dźwigay, wielec dobrze uczynił, wiele znoś, *Vt receptæ fortitudinis magnitudinem ponderis asserat magnitudo*, aby wziętey męžności wielkość, ciężaru dowodziła wielkość mowi tenże Chryzostom. Mowiliby ludzie: słabyć on postáremu, nie wiele dźwignąć może, wiele! oto łóžko dźwiga! i znáć że to tám nie máłé iákies łóžeczko było, ktore ná dowód siły, dźwigać każe Christus, *Vt receptæ fortitudinis magnitudinem, ponderis asserat magnitudo*.

13.

SURGE. Uczynił Pan nász dobrze, coż zá koniec dobroczynności? *Tolle*, oto cię obowięzuie znośić musisz, dobrodzieystwo wziętes, obciáżyłes się ná wdzięczność, *Tolle*.

14.

Ericus in homilia

SURGE. Leżałes w-gnoiu, nędzá cię łupiła, gdzieś odpoczał? w-tym domu, u tego przyaciela! i iákoż mu to oddasz? *Tolle*, znoś go. *Tolle*, wywysz go możeszli: bo przez to łóžko taki się przyaciel znaczy, mowi Ericus : *Per lectum proximus noster intelligitur, ad quem, tempore tribulationis & angustia, tanquam ad repausandum, securi recurrimus*.

15.

VADE. IDŻ. Przez tego páralityka, znaczy się grzesznik; dźwigni go Christus, coż mu zá rádę dáć? *Vade*, Idź! nie bádź tu, kompáryi po-przestań, ućiekay od łóžá, *Vade*.

16.

VADE. Wy Chrześćianie, macie wy z-inizym kiem gać, nie z-ży-dámi,

dámi, ále to przyidzie człowiek, zpyta się: co Iego Mość czyni? z-żydem gada! á kiedyż się z-niem nágada? czegoż go ten żyd nauczy? chyba grzechow żydowskich! day tey kompányi, day tym grzechom żydowskim pokoy. Mowi Chryzolog: *Ne Christiana fide curatus in vitiis Iudaica perfidia iam moreris.*

Chrysologus

VADE. Niechciał się Pan nasz dworem okładać, dość mu ná dwunastu, wielkážby trzcia musiała bytć około mnie, gdyby koždy ktoremu dobrze uczynię, miał przy mnie zostąć.

VADE. Chodziłby za mną właśnie iák memoryiał, áby go wytykano: tego to Christus uzdrowił, temu dobrze uczynił; niechcę takich pogłosow, tákiey pochwały, Mowi Chryzostom Święty: *Partim ut humilitatem ostenderet, quod eum non retinuerit.*

Chrysostomus
homil: 30

VADE. Było dość świadkow że chorował, niech będą ciż świadkowie że ozdrowiał, cudá świadkow potrzebuia, niechże tam idzie, gdzie o tym wiedza Vade. I nie trzebá się dziwować, że do Kánonizacyi i wielu i dowodnych świadkow potrzeba, ktorych żeby Christus miał, kazał uzdrowionemu temu do domowych się swoich powracać. mowi tenże: *Qui morbi testes erant, hos & sanitatis testes esse volebat.*

VADE. Nie porywajcie się ludzie choć i w-rzeczy prawdziwey prętko świadczyć, gdy i Christus, choć w-prawdziwych swoich cudách, dowodnych, i tych co to oczywiscie widzieli, chciał mieć świadkow, *Qui morbi testes erant, hos & sanitatis testes esse volebat.* Forá, precz ziad przekupni świadkowie.

ET SURREXIT. I POWSTAŁ, VIDENTES AUTEM TURBÆ TIMUERUNT. A OBACZYWSZY TO RZESZE, ZŁĘKŁY SIĘ. Iuż były gotowe żydowskie ięzyki bluźnić Pomázáncá Páńskiego, Seymikować, Seymować ná niego, ále kiedy widza: Ten powstał, Tego dźwigniono, Ten iuż ná nogách stoi; miásto okrzykow, áż oni ida do poszanowania Páńskiego, áż oni mu Máiestatuia. owo zgoła sposob ná odmiánę złości, dźwignąć kogo znacznie. Mowi Glossa: *Qui aderant, relictis blasphemis stupentes ad laudem convertuntur tanta Maiestatis*, ktorzy byli obecni, dawszy pokoy bluźnieniu, i dziwuiac się, do chwały obracáia się takiego Máiestatu.

Glossa Ordine

TIMUERUNT. Złękły się Rzesze. Bá gdyby się to był przestraszył Káisasz, ulakł Herod, toby to było dobrze; ále ci Pánkowie mocno się w-ánimuszku trzymáli, ubóstwo, pospolstwo uiac się dali, *Turbæ quæ minus erant, timuerunt; quia Scribæ --- perfidii non timuerunt*, mowi Druthmarus.

Druthm: in
Exposit

TIMUERUNT. Bá nie bać ci się to było rzeszy, ále dziwować, chwalić, nie lękać, mowi Hiláry Święty: *Opus istud, admiratio potius conf: qui, non metu debuit*, trzebáć to było sobie o zdrowie prosić, chorych prętko przynaszác. Nie tá ich myśl, nie to stáranie było, zábrzmiáta im w-myśli wieczność, wystáwiły się grzechy, i o niech iuż samych mysla, *Timuerunt*, złękli się. Temu Christus odpuscił grzechy, Bog wie czy nam odpusci. mowi tenże: *Domini virtutem turbæ timent, magni enim timoris res est, non dimissis à Christo peccatis, in mortem resolvi*, Pánskiey władzy złękli się, álbowiem wielkáž to boiażń, bez odpuszczenia grzechow umrzeć.

Hilarius

QUI DEDIT POTESTATEM TALEM HOMINIBUS. CHWALILI BOGA, KTORY WŁADZA TAKĄ DAŁ LUDZIOM. Bá nie ludziom ci to dána tá władza, ále iednemu tylko człowiekowi, iednemu Chrystusowi. Czy iuż to szpocić poczynacie Chrystusowe chwały? niechcedie przyznac, że on tylko iedyny. Táki, w-ziemi wászey, i pod słońcem swiárá. Boć to zazdrość, ieżeli przeczyć nie może, toż i drugim przyczyta. Mowi Hiláry Święty: *Soli, de communione paterna substantia, hac agere erat familiare.* Czemuż to drugim przyczytano, ieżeli to samo Christus mógł? *Soli --- hac agere erat familiare.* To ráczey pokázuie Duch S. to iest prawdziwa chwala, chwalebnych uczynić, to Chrystusowá godność, drugim godności udzielać. Czynił to

Idem

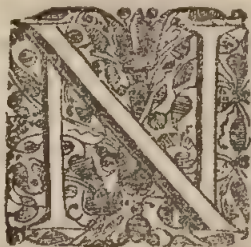
Christus, *Dedit hominibus*, gdyż przez niego, władzy takiej Bog i ludziom udziela, *Dedit potestatem talem hominibus*.

K A Z A N I E I.

Ná Niedziele dziewiętnastą po Świątkách.

Homini Regi. Człowiekowi Krolowi. Matth. 22. v. 2.

Ten człowiek, kto łaskawy.



9. **N**ie mogę się dorachować wiele lat miał S. Máteusz, gdy pisał Rozdział dwudziesty wtory S. Ewángelyi odemnie czytany; ale znać że był stary. rzecz kto; bo się też już zapominał. Kártá albo pisanie wtora pámięć, á u Świętego Máteusza, kártá i pisanie, nie pámięć. Nápiśał Máteusz Święty, że ten Krol, który był sprawił dzisieysze wesele, był człowiekiem, *Simile est Regnum caelorum homini Regi*, podobne jest Krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi, á niżej, już ci go tylko Krolestem nazywa, *Rex autem* --- *iratus est*, Krol rozgniewał się. Zás niechętni Máiestatom zarázem będą poszeptywali: tak bywa, Pan ná początku, i rzady ludzkie, *homini Regi*, á potym też zapamięta się bydz człowiekiem, będzie furiat tylko z niego, *Rex autem iratus*, i już ci obronia S. Máteusza, iż nie z-iakiego zapomnienia umknał tytułu ludzkości Krolowi, ale wyrażając zwyczaj Páństwa, które dobre ná początku, potym, tak też. Będą rokowali drudzy; żeć S. Máteusz nie był tak stary, ale że się nauczył pieniądze kochać, nie ludzie, ná człowieka nie miał respektu, przeto o Kroluć pámiętał, *Rex autem iratus*, o człowiekú nie dbał, przeminał go. O miłe ciekawości ludzkie, káwicie, przedtym mogło to bydz, że S. Máteusz nie dbał ná ludzi, ná Pánów tylko respektował; ale Máteusz po návroceniu, już inszy. Glosa dáie tę przyczynę, ktoram tu przedtym w-Homilyi powiedział: oto nazwany był Krol ten, wprzód człowiekiem, czemu? bo był łaskawy, wesele sprawował, hoynie zapraszał, *Supra homo, dum invitabat, & opera clementiae exercebat*, ná początku był nazwany człowiekiem, kiedy wzywał ná wesele; i czynił uczynki miłosierne; ale kiedy już gniewa się, kiedy bić każe, *Missis exercitibus suis*, kiedy ieść dawszy, sukni ubogiemu żałował, á mówił iakoś tu wszedł nie mając sukni weselney? *Et in ultione Rex tantum*, to już gdy do msty przychodzi, do niełaskawości, Krolemdci jest, człowiekiem nie jest. Węczę pokażę ná tym Kazaniu, że ludzkość ludźmi czyni, to człowiek kto łaskawy, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nášzego.

Glosa ordina.

P I E R W S Z A C Z E Ś C.

10.

Poczwarą
kto nie mi-
łosierdy.

Marci 6. var.
49.

11.

Augustinus de
verbis Domini
serm. 14.

PAN NA LUDZIE ZOSTAŁ, poszedł do gornego pokoju ná modlitwę, *Abiit in montem orare*, Apostołowie falami zalewáli się. Pan około czwartey straży przychodzi do niech, á przychodzi po morzu chodząc, *Circa quartam vigiliam noctis venit ad eos ambulans super mare*, chce ich minąć, *Et volebat praeterire eos*, Pána Apostołowie nie poználi, ale rozumieli, że był poczwara iakaś, albo cma, lub, (że tak rzekę) fantastyk iakis, *Putaverunt phantasma esse*.

CO TO JEST ŻE UCZNIOWIE PAŃSCY ZA POCZWARĘ IAKĄŚ, ABO CMĘ ROZUMIELI BYDZ PANA? Podobno że to ieszcze noc była, *Quarta autem vigilia noctis*; lecz Augustyn S. powiada, że czwarta straż nocy, już prawi koniec nocy przynosiła, słowa iego są: *Quarta ergo vigilia noctis, hoc est panis iam accit finis*. A by dobrze nie poználi byli, że to Christus, że to Mistrz ich, przy-
namnicy mogli mówić: człowiek to iakis, choć cudownie, ale przed-
cię po-

cię po morzu idzie. Apostołowie iednak mówią: nie człowiek to, ale poczwara.

Ey Pietrze przypatrz się ty ieno Pánu, masz ty bystre oko, dozorne, że Christus iest Syn Bogá żywego, *Tu es Christus Filius Dei Vivi*; á ieżeli tobie Pietrze, stárosć oczu náderwátá, młody Ianie Orle Ewángelistow, bystro-widzu, poznasz ty Páná. wszyscy się spiknęli ná to: *Putaverunt phantasma esse*, rozumieli że to poczwara.

Gdybyć było ná osobności, podobnoby go był uznał Piotr, uznał Ian, nie przekrzyłby był ták Páná, nie názwałby go był *Phantasma*; ale że to w-kupie, z-innemi trzymáli, w-rzecz nie wgládáli, zgodzili się ná to, *Phantasma esse*, strászydło to. Ey wpátrzcíe się ieno lepiey, zá pospolitym pogłósem nie idźcie, wielka to rzecz potęmpić, nie uznać osoby tákiey; á to się nie upámietáli, nie mieli żadnego dowodu tylko ten: ták mowi Piotr, ták mowi Iędrzey, ták mowi Ian! ále Pánowie, pytaycie się, czy słusznie? okrzyk się stał! *Phantasma*, strászydło to.

Ey by ieno ten, ktorego despektuiecie, w-ten czas kiedy będziecie tonęli, kiedy ná pospolitość wászę nawátá ostatnia przyidzie, nie był iedyny, ktory was salwuje, wybawi, rękę wam poda? Nie ták Apostołowie rozumieją, ále że kiedy przechodził, *Volebat praterire*, zle im myślał, miał ich dograć, wátom tym nástępuiacym pomoc. Mowi Cornelius: *Accedebat metus phantasmatis, ne illud navim isdem, plane submergeret*. Pospolite, mniemanie, zamożna prawdá; pospolita záwziętość, rośły fałsz; gminná obelgę i chwałę, równaż wagá; trudno prawdę poznać, trudniey mowić przy záwziętości; rádá naylepsza gdy pojedynkowa, pojedynkowa kiedy zpokoyna.

Podobno ich to przywiodło do tego mniemania, że to Pan z-dáléká widział co się działo ná morzu, *Videns eos*, widział że Uczniowie robią nie robiac, wdawáię się w-rożne szumow, wátow, niebespieczeństw ieżyny, i okiem samym mowił im: co tu po was, pilnujcie wászego powołania, daycie pokoy temu, co do was nie należy, ázam-ia was ná to wezwał, náznać? áż oni swego dozorcę fantáztykiem zowia; *Phantasma esse*. Wierę to fantáztyk że doyrzi was? *Videns eos*? oto prawi fantáztyk! *Phantasma est*! Będzie częsem Pan dobrotliwy, mogłby nástampić, nie nástampi; biedney wodzie niechce byđ ciężki, á mogłby; koźdemu ulega, unośi się; częsem się też w-niem i nieco płochoſtki, lekkoſtki przymieſza, áż go oni zaráz obelża: nie Pan to, ále poczwara, nie Christus to, ále cmas; i co cudowney cności przypisać mieli, przypisza fantázyi, *Phantasma esse*, iest to cma bez istności, pozor bez rzeczy, oszukanie ludzkie, málowány to Rzadźcá, málowány człowiek, *Visio mendax*, mowi *Syriaca Versio*.

DAĆ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA PRZYCZYNĘ. Czemu rozumieli byđ Páná nászego nie człowiekiem, nie Chrystusem, Uczniowie Páńscy? bo sobie ták myslili: nie człowiek to; bo, gdyby to był człowiek, widzac nas tonacych, ná piadź od śmierci zostáiacych, falámi złanych, pewnieby nas był nie mial, pewnieby nam był rada, ręká, przynamniey słowem ludzkość swojá wyświadczył; á on idzie, mília, o nas nie dba, *Volebat praterire eos*, chciał ich minac.

Mowili dáley: nie rozumiemy áby to był Christus, áby to był Pomázaniec Páński; bosny my świadomi wnątrznosci iego Oycowskich, fercá miłosierneho, ludzkości nád innych, *Putaverunt phantasma esse*, strászydło to, cma to, poczwara to, nie człowiek. Námienia to *Theophilactus*: Przeto go prawi nie uználi zá człowieká, nie uználi zá Chrystusa, *Non enim putavit eis, ut tempestatem sedaret*, nie zaráz przystampił do niech, áby był náwalność uśmierzył. co ieszcze dokładniey wyraża Doktor Augustyn: *Quomodo autem hoc intelligere potuerunt, nisi quia in diversum ibat, eos volens prateri-*

1.

2.

3.

Cornelius à
Lapide.

4.

Syriaca Versio.

5.

6.

Theophilactus
in March. 14.

August. lib. 2.
c. 47. de Con-
cor. Evangel.

praterire, tanquam alienus. już to kto ludzkości nie ma, między ludźmi go nie poczytay; a nie łaskawy nad nędza ludzka, nie człowiek to, ale poczwara, *Putabant phantasma esse.*

7.

Ioan. I. v. 14.

Lud od ludzkości nazwany.

Ambrosius
lib. 3. de Offi-
ciis cap. 3.

SZKOŁA NAYNIŻSZA INFIMA, Szkoła naywyższa Philosophia i święta Theologia, zadam i nayniższej i naywyższym Szkołom Questyia albo pytanie, naprzód zadawam Infimistom to pytanie: co znaczy Łacińskie to słowo: *Homo*? pokwapić się pewnie odpowiedzieć: to słowo *Homo*, znaczy człowiek! pokwapił się odpowiedzieć, a ja też pokwapię się zadać wam: *Nescis*, nie wiecie! bo może się to słowo *Homo*, wytłumaczyć człowiek; ale ja pytam o wytłumaczenie właściwe, że tak rzekę samorodne. Przyprowadźcie wy mnie wasze tam Dykcyonarze, Synonimy, Knapiusze, a ja was postąremu przedysputuję, z-Swiętego Ambrożego; wiecież tedy, że to słowo *Homo*, właściwie znaczy, ziemianina. mówi on: *Considera homo, unde nomen sumpseris, nempe ab humo*, uważ ziemianinie, skąd się imię wziął, to jest od ziemi, *Qua cuiquam nihil eripit, sed omnia largitur omnibus*, a ziemi nikomu nic nie wydziera, ale wszystkim daje. wiecież o tym człowiecze, żeś ty już nie człowiek, żeś ty już nie ziemianin, jeżeli iako ziemi, dobrze nie czynisz, dobrotliwym nie jesteś, *Omnia largitur omnibus*, Pamiętajcie skąd się ziemianinami nazwani, od użyteczności ni ziemi, ludźmi od ludzkości.

8.

Gvariccus
abbas.

Zadam jeszcze i pytanie Filozofy: czy może być iedenże człowiekiem i nie człowiekiem? okrzyknie zaraz Philosophia: rzecz to nie podobna, być człowiekiem i nie człowiekiem! *Implicat contradictionem*; i gdy by człowiek mógł być nie człowiekiem, tedyby, To, mogło być, Nie-Tym, jest, mogłoby być, Nie-jeść, Bydź, mogłoby być, Nie-Bydź. Święta Teologio ty objaśniasz Filozofy, czyś tam nie dobiegła tego, że może być kto człowiekiem i nie człowiekiem? aleć i Święta Theologia przeczy temu: bo gdyby prawi mógł być, iedenże człowiekiem i nie człowiekiem, toć i Słowo, które się stało Ciałem, byłoby człowiekiem i nie człowiekiem; a przedcię Wiara uczy: *Et Homo Factus est*, i Bog Stał się Człowiekiem. Święta Teologio proszę o Audyencya: Gvariccus Opát, powiada że Słowo Przedwieczne tak jest w-Zywocie Naświętszej Panny zataione, *Est quasi non sit*, jest iakoby nie było. ale Święta Theologia jeszcze examiniuje mądrego tego tłumacza: daj o sobie sprawę, Artykuł jest Wiary, *VERBUM Caro Factum est*, SŁOWO Stało się Ciałem, iakoż się zprawdzi co mówisz: *Est quasi non est*, jest iakoby nie było? i wytłumacza się ten mądry Opát: Przeto prawi Słowo Przedwieczne, jest w-Zywocie Naświętszej Panny, iakoby nie było: bo, *Sub silentio se premit*, utaja się w-milczeniu, *Et sic Omnipotens virtus eius vacat, quasi nihil posset*, i tak jeszcze Wszechmocna jego moc prożnuie, iakoby nic nie mogła. Przeto to prawi Słowo Przedwieczne, zostając w-Zywocie Naświętszej Panny, jest Człowiekiem iakoby nie było, *Est quasi non esset*: bo jeszcze ludziom na ten czas dobrze nie czyni, chorych nie uzdrawia, ślepych nie oświeca, kulawych nie podnosi, owo zgola Wszechmocność jego wakuje, *Omnipotens eius virtus vacat*.

9.

Ioannis I.
vers. 27.

I to rzekłszy Gvariccus Opát, iako człowiek Zakonny milczenie miluicy, zamilkł, ale tylko otworzył Ewangelija S. Iana, znalazł Rozdział pierwszy, i palcem pokazał Świętej Teologii te słowa, *Medius autem vestrum stetit, quem vos nescitis, ipse est qui post me venturus est*, w-pośrodku was stał, którego wy nie znacie, on po mnie przysć ma.

10.

Ianie Święty? jeżeli już w-pośrodku ludzi Chrystus stał, *Medius stetit*, iakoż dopiero po tobie przydzie? wierę Ianie Święty, poznałeś Chrystusa w-Zywocie Pánińskim zostającego, na przysć jego rozradowałeś się kiedy Chrystus już ma trzydzieści lat, nie poznałeś go? ale dopiero powiadasz, że przydzie po tobie? Czy to że już Chrystus zarost, zmienił

ci się

ci się zkład twarzy iego, żeś go nie uznał? *Post me venturus est*, po mnie przyidzie.

Gdy koło tey trudności rokuie Święta Theologia, ulącnia to pytanie, pierwszy w-daniu głosu i sentencyi, bo stary Doktor Tertullian, który mowi tak: *Nascitur homo Deo mistus*, rodzi się człowiek z-Bogiem złączony, *Caro Spiritu instructa*, Ciało duchem osadzone, *Nutritur, adolescit, fatatur, operatur, & Christus est*. oto prawi Christus karcił się, wzrastał, poczał gadać, poczał dobrze czynić, i Chrystusem iest, poki Christus stał między ludem, *Medius vestrum stetit*, ieszcze nie kazał, nie było *fatatur*, ieszcze cudow nie czynił, nie było *operatur*, to się też ieszcze nie pokazał Chrystusem, nie pokazał Słowem Wcielonym, nie pokazał człowiekiem ubośtwionym; ale łaskawe kazania, dobrośliwe cudá, tego człowiekiem ubośtwionym wydały, *Et Christus est*. nie iest między ludźmi, kto nie ludzki; nie człowiek, kto nie dobroczynny.

PRZYSZEDŁ PAN NASZ NAD SADZAWKĘ Bethsaida, Anioł Páński wodę wzbudza, kto pierwszy w-nię wchodzi, pierwszy uzdrowion bywa. leży tam ieden, trzydzieści ośm lat, bez ráunku z-tey cudowney wody, pyta go Christus: *Vs sanus fieri?* á on odpowiada: *Domine, hominem non habeo*, Pánie, człowieka nie mam.

Umiesz widzę nędzniku przedćie pochlebować, á coźci P. Christus uczynił? kiedyżes służbę u niego przyiał? á iuż mu Mosćiwasz, Pánasz, *Domine*, Pánie? wymawia się chory: o nie pochlebuić ia Pánu, ale szczerą prawdę mowię, serce moje do niego przylgnęło zaráz; bo iest litościwy, z-człowiekiem się rozmowi, chce człowiekowi wygodzić, i nawola ieszcze dále, *Vs sanus fieri*, czy chcesz bydz zdrowym? mowi Hugo: *Tanta devotione captus est, ad benignitatem sermonis Christi*. Oto dewotem. Páńskim został, *Devotione captus*, dla samey rozmowy z-Pánem. á tak chory odpowiada: *Hominem non habeo*, człowieka nie mam.

Czemuż się to rączey nie skárzysz ná tego Anioła, co to tę wodę mieszał? tráfiłoby on był w-to, áby w-ten czas ia był zámieszał, gdy tam mizeraku, kto podle ciebie stanał, iáłmużnęć dawał, do garnuszków kładł.

Ale podobno ten chory myśli sobie: nie moiá to równia z-Aniołem się wadzić, lub tam będzie *Angelus Ephesi*, lub *Angelus Pergami*, rozgniewa się, i nie tylko ná mię, ale i ná drugih mścić się będzie, nie przydzie, łaski umkni, wody nie zámiesza.

Do tego, wiem ia dobrze, że insza spráwa z-Niebem i Anioły, insza z-ludźmi; zá pomocá Bożą, wiem ia, że ia mam łaskę u Anioła: boć ten ná duszę i ná serce pátrzy; ale tu grunt, że człowiek u ludzi łaski nie ma: *Hominem non habeo*, człowieka nie mam.

Czyś ieno ty miły chory nie iest szemrak, *Murmurator*, co to z-kożdym się zwádźisz, do nikogo chęci nie masz, o kożdym rozumiesz że to twoy nieprzyaciel, nie życzyć dobrze, i oplákuiesz to, *Hominem non habeo*, człowieka nie mam. O nieboże stradny, nie ludzie tobie winni, iest ten i drugi, i trzeci, i czwarty, bá będzieli potrzebá, i większa kupá, stánie, pomoglicby do dobrego, zákrazneliby się około ciebie; ale sameś ty zły, pássyiami, grzechámi zchorzáły, i przetoć i sam Christus mowi: *Noli peccare*, dościes się nágrzeszył, popraw się.

Miły chory, iákożes to przedćie człowieka nie miał? á nie widziałes z-łaskim Orszakim, Krol Herod do Kościoła chodźi? odpowiada niedołączny: widziałem! ale nie ludzie to. To owi dworzanie, pokoiowi, Komornicy, woiakowie, piechotá, nie ludzie to? nie ludzie! á widziałes náły ubogi, Káifaszá z-Anaszem para idacych? ktorzy iáko się kompaniiowali w-domu, tak i do Kościoła, pára chodźili, mieli też około siebie Skrybow, Fárużow, to to ci nie ludzie? nie ludzie! o iużes też nie godzien áni zdrowia, który ludzi tak zacnych śmiesz obelżyć. Ale

1.
Tertullian. in
Apol. cap. 21.

2.
Ioan. 5. v. 7.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

Chrysologus
serm. 139.

Ale wykupie go z-tey obelgi z-złotey mowy swoiey, złoty Chryzolog: *Qui in proximum delinquit, est sui nescius*, kto grzeszy przeciwko bliźniemu, dobrze mu nie czyni, sam siebie nie zna, i niewie, że człowiek, *sui nescius, humanitatis extraneus*, ani ten ma natury ludzkiey w-sobie, odrabiny człowiek w-niem nie mász *humanitatis extraneus*; widziałeś człowieka coby wnętrzości, coby serca nie miał? toć nie człowiek, co sercá, co wnętrzości, przeciwko bliźniemu nie ma! *Viscera non habet*, i wiedzieć to potrzebá, że w-tákim nie człowieczego, nie ludzkiego nie mász, *Et ab humano sensu monstratur alienus*. v. c.

W T O R A C Z E S C.

10.

PRzełożę wam w-tey wtorey części Świętą Ewángelią sposobem homilii, ále nie náuki w-niey kłádac, ale ráczey stosuiac iá do nabożeństvá. Człowiek ten Krol, iest to Ociec Przedwieczny, który zprawił wesele Synowi swemu, kiedy Osobá Słowa Przedwiecznego, złączyła się z-naturá ludzká; ná to wesele, to iest do Wiáry P. Bogá Wcielonego, á zátym do Wiáry Bogá w-Troycy Świętey iedyneho, i innych Táiemnie Wiáry, wezwał P. Bog náš, między innemi zaproszonemi, naród náš i ięzyk Polski.

11.

Dawne lárá, bo go wezwał ieszcze zá Świętego Iędrzeiá Apostoła, który w-kráiąc nászych, to iest *in Scythia Europea*, Wiárę opowiadał, która potym potwierdził w-kráiąc nászych Święty Clemens Papież, o którym rozumiecia, że głowa iego iest tu w-Obiezierzu pod Poznaniem, i rozumiałbym że tu wiárá trwáta, ále przedcie z-wielkim gminem pogánstvá zmieszána; i może się dla tego niedowiarstvá mowić: *Nolebant venire*, naród Polski niechciał przystáć do Chrystusa.

12.

Ieszcze P. Bog náš posłał slugi swoje zá Miecysławá Książęciá Polskiego, który pierwszy z-Monárchow Polskich Chrześciáninem był, i tám się ieszcze zprzeciwiało niedowiarstwo Polskie, *Nolebant venire*. Posłał znowu zá Bolesławá Chábrego, Świętego Woyciechá Arcybiskupá Gnieźnińskiego, kazał w-Káliszu ná Zawodziu; kazał w-Krakovie w-posrzedku rynku, w-Kościółku, który się názywa S. Woyciechá; kazał w-Gdańsku, ná miejscu tym i w-zgorku, który się názywa S. Woyciech; znáydowála się przedcie i w-ten czas krnabrność Polska, *Nolebant venire*.

13.

Coż uczynił P. Bog náš? *Misit alios servos*, posłał drugich slug, iuż nie Czechow, iuż nie Fráncuzow, iuż nie Włochow, ale Polakow, *Misit alios servos*; i tu naprzód trzeba położyć S. Strániślawá Biskupá Krakowskiego, z-Domu Szczepanowskiego, ktorego Lambertus Biskup Krakowski, ieszcze zá żywotá swojego, Káznodzieicia uczynił. Biskupem bywszy, nie przestał Káznodzieiestvá; ále coż? i Krol Bolesław, i Pánowie, *Nolebant venire*, niechcieli przysć. czegoż doczekales się, Biskupie Strániślawie, od Polakow twoich, od Ziomkow twoich? otoś się doczekał *Occiderunt*, zábito cię.

14.

Czemuż mi cię to, Swiatobliwy Káplanie Krakowski, Bożęto dla enoty i prawdy w-rzekę Wisłę wrzucony, między Męczennikámi nie policzono? dość ná cię, że cię dla Boga zábito! *Occiderunt*. Kánoniku Płocki, zábity od Książęciá Mázowieckiego, zá ktorego głowę Łowicz w-dobrą Kościelne wszedł, i tyś pod ten tytuł podpadł, *Occiderunt*, zábili.

15.

Ieszcze P. Bog náš nie przestał, *Misit alios servos*, posłał innych slug, posłał Zakon Benedykta Świętego, który tu wprowadził Kázimierz Mnich; posłał Zakon Cysterski ieszcze zá czasów Bernárda Świętego; posłał Zakon S. Dominiká, przez S. Iácká z-Domu Odrowaź wprowadzony, á był on ieszcze Uczniem S. Dominiká. Wprowadzony potym Zakon S. Franciszká, i Oycow potym Bernárdynow; wprowadzony Zakon Oycow Karmelitow zá czasów Władysława Iágiellá. Wprowadził P. Bog zá czasów

Prádzia-

Prądziadow naszych Zakon nasz; wprowadził za czasow Oycow naszych; bá podobno i niektórych starych, Oycow Karmelitow Boslych, Oycow Reformatow. Wielkie i Swiatobliwe Zakony, á wzywajżescie Polakow do wiary, do wesela szczesliwey wieczności? samo oko P. Bogá nasze-go wyswiadczy ie, że wzywali, — ale złość Polakow świadczyć prze-ciwko niem będzie, *Nolebant venire*, niechcieli przyść, uporczywie zbá-wionemi bydź niechcieli.

A czymże się ten narod nasz bawił? ulgnęliście Pánowie, Slá-
chta w-rolu tylko swoiey, i wiele się miedzy wami znaydzie takich, co le-
piey wiedza, iáko rola uprawić, niżli iáko się dobrze wyzpowiadać, *Et*
abierunt alius in villam suam. A drudzy co? oto utopili się w-kupiećwie swo-
im, to miásta, w-tárgách swoich, to wiesniáctwo, *alius verò ad negotiationem*
suam, á Pánowie co? o nie ieden odważył się Zakonniká za Káptur, Kle-
ryká za Kólnierz wzięć, *Tenuerunt, contumelias affecerunt!* coż Bog uczynił?
Missis exercitibus suis perdidit homicidas illos, wystawłszy woyská swoje, gubił za-
boycow onych! á w-szczegolności zaboycow S. Stániślawá Biskupa! prze-
to mowi Suryusz: mieczem Stániślaw S. zabity, przeto *Non exit gladius de*
Regno illorum, nie wychodzi miecz z-Królestwá Polskiego; i przepuścił P.
Bog woyny domowe, i Rozdział Królestwá na dwánaście Woiewodow.

Przepuścił P. Bok i woynę onę, kiedy Tatarzy do Polski przyszed-
szy, trzy lata oney pánowali, á w-Krókowie sam tylko Kościół i wieży-
czká wšyřtkich Świętych opierała się. przepuścił woyny Krzyżackie, kto-
re w-naywiększey swoiey gorácości, namniey siedmdziesiąt lat trwały.
przepuścił woyny za Zygmuntá Trzeciego; który przegrawałci, ale z-tym
wšyřtkim czterdzięci bitew wygrał. Coż rzekę o woynie, ktorey to
piecdziesiątnicę odprawuieiny, o woynie Tereckiy Choćimskiy, i iuż tam
własnie dobyty był miecz sprawiedliwości Bożkiej, znieść Polskę, *per-*
dere homicidas, oto się ieszcze zázrymał miecz P. Bogá naszego, i dał za
Władysławá po iedney tylko z-Moskwicinem i z-Abázy Basza woynie,
pokoy szesnasto-letny, á wy coscie Władysławowego Królestwá nie ználi,
imię pokoiu wiecie, co pokoy iest nie wiecie.

Coż Bog uczynił? oto w-tych miesiącách, zemknał tu pogánstwu
Tureckie, zemknał potęgę Tatarzka, zemknał bunt Kozácki, *Missis exer-*
citibus suis, á coż nas czeka? czy to iuż nie ostatnia chwila? czy to nie
ostatnie, do szyi Koronney mieczá przyżózenie? czy to iuż nie ścięcie?
Perdidit homicidas. Oto umawiam się z-wami, á z-słow Świętey Ewángelyi,
Prandium meum paravi, obiad swoy Bog zgotował, iże tak rzekę, zabił Sy-
ná swoiego, áby cię nakarmił, dawnożes iuż był u Stołu Bożego? bá by-
łeści, ale Bog wie iáko! potknałes Komunikánt własnie ni opłátek pro-
sty! boś się postáremu do złości twoich powrócił, i Bog wie co nas cze-
ka, czy nas nie czeka, *perdidit*, wygubił P. Bog Polakow? Lwowie miá-
sto, ktore iák w-porze swoiey stánęło, nigdy od żadnego nieprzyaciela
wzięte nie było. Lwowie miásto madre, Lwowie miásto od Sixtusa Pia-
tego Papieżá do Herbu Papiezkiego przyięte, á to przeto żeś nigdy He-
retyká w-Rádzie twoiey nie miáło. Lwowie miásto piáciu Infuł Arcy-
biskupa Kátolickiego i iego Suffrágána, Arcybiskupa Ormiańskiego Uni-
tá i iego Suffrágána, Władyki Ruskiego Unitá. Lwowie, ktorego przed-
mieście gdy gorzáło, pokazał się nád niem Błogosławiony Kostká, i pła-
szczem swoim odgániał płomień od miásta, á nie trzebáżby o tobie mo-
wić: *perdidit*, że cię Bog zgładził, w-niewola wydał, od Polski odciął.
Ach Błogosławiony Stániślawie Kostko, masz ty od P. Bogá w-niebie dány
płaszcz, ktorego żaden samopał Kozácki nie przestrzeli, żadna Tár-
za strzáła nie przeszyie, żadne džiało áni gránat nie przebiie, rozpostrzy-
go nád miástem tam tym, niech ieszcze ná chwałę P. Bogá naszego, po-
ciechę Oyczyzny, nie ginie, á nie ufaszli płaszczeni twoiemu, upadni
do nog

Kazanie wtore na Niedziele dziewiętnastą

do nog Bogarodzicy Panny, uymí krąwędź płaszczą iey, á rozpostrzy go nād Lwowem, rozpostrzy nād Koronā cāżā, á nie pochybnie, ieszcze się o nas nie zprawdzi: *perdidit homicidas, zabił zaboycow.*

4. Macie dziś szesnaſty dzień Październikā, á według Kalendarzā Polskiego i obrzadku Kościoła nāszego, Święto S. Tereſſy. Bārzo szczegolne rzeczy sā o niey wyrażone w-lekcyách Kapłańskich, których tu nie wspominam, niektore tylko tájemnieysze powiem.

5. Gdy ieszcze młoda á prawie dziecina była, po trzy rázy ie często słowā mawiała: *In eternum, in eternum, in eternum*, nā wieki, nā wieki, nā wieki. człowiecze co czuiesz sumnienie swoje w-grzechy śmiertelne zwyciężone, powtorz trzy rázy: nā wieki w-ogniu gorzeć, nā wieki Boga bluźnić, á nie miłować, nā wieki Boga nie widzieć.

6. Umiała iey Mátka, á onā zā Mátkę sobie Naswiętſzā Pannę obróciła, ták iako przed nią uczynił Frānciszek Święty, któremu gdy dano znać, że mu Ociec umarł, rzekł: teraz bezpieczniey będę mówił Oycze nāsz. Nie wszyscy tu już mātki, nie wszyscy oycow macie, miłe siostry, obierzcieſz sobie zā Oycā P. Iezusa, zā Mátkę Naswiętſzā Pannę.

7. Pokazał iey raz P. Bog chwałę niebieską, i słyſzała głos: *Vide quantum se bonis spoliens peccatores*, patrż z-łakich dobr ogołacaia się grzesznicy. Weyrzy człowiecze grzeszny, choć zraz z-łafektem, kiedy się owo w-nocy niebo gwiazdami osypie, á pomyśl sobie: iakie dobro traciſz, gdy niebo traciſz.

8. Pokazał się iey zās P. Iezus ukrzyżowany i rzeczy iey: *Aspice Vulnera mea*, patrż nā rāny moje. niech się wszystkie pokusy nā człowiekā spikna, niech wszystkie pożary cielesności, w-iednym się zapala, *Aspice vulnera mea*, tylko weyrzy nā rāny P. Iezusowe, wszystko to ochłodzi.

9. Pokazała się iey i Bogarodzicā Pannā i drogie bārzo noszenie, nā niey położyła. nieboże ciebie dla grzechow i sprośności twoich, ognisty powroz, ognisty łancuch czeka.

10. Kiedy się ta Święta nā śmierć gotowała, pokazało się iey dziesięć tysięcy Męczennikow, ktorzy iey obiecali przybyć nā zkonanie iey. To to Święta, toto Pānienka, á ratunku od dziesiątku tysięcy Męczennikow potrzebowała. Dobry Iezu, cieſzacy grzesznych, Bogarodzico Panno, pociecho konaiacych, Wszyscy Święci i Święte Boże, przybadźcie nam grzesznym przy zkonaniu nāszym, nā pociechę nāszę, nā obronę nāszę, nā wprowadzenie nas do niebā. Amen.

K A Z A N I E . II.

Nā Niedziele dziewiętnastą po Świątkách.

Nuptiæ quidem paratæ sunt. Gdyć sā nāgotowane. Matth: 22. v. 8.

Nie słuſzna ſkargā: Bog mi łaski nie daie.

II.



Am w-uſzy moje naſluchałem się ſkarg, nā cię Boże łask dawco, á Pānie moy, á nie od owych ludzi, co cię nie znāia, nie od owych, co nigdy nā cię i nā wieczność nie pomysła, nie od owych, co piia iako wodę nieprawość, ale od tych, co cię przeproszaia, czāsem się też i polepszaia, i zās z-n owu namiętnościom złym uſtempia. A o coż tā ſkargā? o to że im łaski nie daieſz! Był grzesznym Pāwel Apostał, powstał, zkadże? z-łaski twoiey! czytamy o grzesznikách ſzkāradnych, czytamy o niewinnościách cudownych, zkad się to wszystko wzięło? z-łaski twoiey! ia chciałbym (mowi tákowa duſzā) á nie mogę się poprawić, wszystkā poprawā z-łaski Bożey ieſt, gdyby mi ia dał

Pan.

Pan Bog, i iabym się też z-Piotrem i Mágdaleną poprawił, gorzałoby też i serce moje miłością Bożą, iako i serce Augustynowe. I zda się, że ta grzesznych skargá, jest słuszną: boć to przedćię Artykuł Wiary jest, że bez łaski Bożej, w-rzeczách do zbawienia należących, nic nie możemy. Odpowiada ná tę skargę dzisieysza S. Ewángelyia: Gody prawiśa zgotowane, to jest, niebo gotowe, zbawienie wieczne gotowe. Gody zgotowane: bo Bog gotow dać łaskę, *Parata sunt*, gotowe są łaski Boże gotowe; ale o wszystkich grzesznikách, ále i tobie, co się to ná Pana Boga, nášzego skárzysz, co niepoprawę życia twego, ná nie danie łaski Bożej zkładasz, mowić potrzebá, mowić słuszną: *Nolebant venire*, niechcieli przysć; nie Bog winien, ále ty, że się łaski Bożej nie chwytaśz. Więc-że, pokażę ná tym Kazaniu, że to niesłuszną skargá, niesłuszną wymowká: Bog mi łaski nie dáie. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większa chwale P. Boga nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

POKÁZUIAC, że niesłuszną wymowká, niesłuszną skargá grzeszników: Bog mi nie dáie łaski, naprzód przełożę niektóre Artykuły wiary, do tey máteryi służące, dopieroż przystąpię do wywodów rozumnych.

PIERWSZY ARTYKUŁ WIARY: Bez łaski Bożej w-sprawie zbawienia nic człowiek nie może. Gruntuie się ten Artykuł wiary, ná iáwnych świadectwach Písniá S. Mowi Pan náš u Iana Świętego: *Nolite murmurare in invicem: nemo potest venire ad me, nisi Pater qui misit me, traxerit eum*, áni szemrście o tym: bo nikt nie może przysć do mnie, ieżeli Oćiec, który mię posłał, nie pociągnie go. Iakoby mowił P. Iezus: mowćie wy co chcećie, szemrćie, poszeptuyćie, posłáremu to prawdá, że do moiey prawdy, do moiey náuki, nikt nie przystanie, chyba go Oćiec moy przyciągnie, áni przez pokutę, áni przez miłość nikt do mnie nie przydzie, chyba Oćiec moy pociągnie go.

Gruntuie się to, i ná słowách Páwła Świętego. Powiáda o sobie Páweł Święty: wiedzćie o tym, że ja jest najmnieyszy z-Apostołów. czemuż to Páweł Święty? bom prawi áni godzien byđż zwány Apostołem! nie tylko rzeczá nie jestem Apostołem, ále áni názwiskiem, *Non sum dignus vocari Apostolus!* Czemużes to áni imienia Apostoła godzien, Páweł Święty? bom prawi grzesznik! nie będę się teraz wszystkiego zpowiádał, dość-ći wiedzćie ten grzech ná mię: *Persecutus sum Ecclesiam Dei*, przesładowałem Kościół Boży. A powstażes Apostole Páweł z-tego grzechu? powstałem! á poprawiżes się? poprawiłem! á przez coż Apostole Święty? przez łaskę Bożą! *Gratia autem Dei, sum id, quod sum*, łaska Boża jestem tym, czymem jest. Właśnie iakoby mowił Páweł Święty: w-sprawie zbawienia, nic nie możemy bez łaski Bożej, wszystkę odmiánę, wszystkę poprawę moję, łasce Bożej przypisuię: bo łaska Boża, jestem tym, czymem jest.

Tákże tenż Páweł S. do Filipensów w-Rozdziale wtórm mowi: Wiedzćie Filipensowie, zkad się w-was wzięła tá wola dobra, że dobre mi chcećie byđż? z-łaski Bożej! wiedzćie zkad się wzięło, że nie tylko chcećie byđż dobre mi, ále i do skutku to przywodźćie? rzeczá sama to wykonywacie? i to z-łaski Bożej! *Deus est enim qui operatur in vobis & velle*, Bog álbowiem jest, który spráwuie w-was i chcećie, *Et perficere pro bona voluntate*, tenż Bog dáie i wykonwa, według dobrej woli. w-krotce: i chcećie, i wykonanie, z-łaski Bożej idźcie.

Jest tedy Artykuł wiary, że bez łaski Bożej, w-sprawie zbawienia, nic nie możemy. Ale jest i

DRUGI ARTYKUŁ WIARY: że Bog łaskę potrzebná do zbawienia, łaskę dostateczną, z-która robićby mógł człowiek ná zbawienie, gdyby chciał, dáie ludziom, oney nie broni, wywodzę to Písmem Świętym.

PIERWSZE MIEYSCE jest z-dziász. Ták P. Bog náš mowi do Izraelczyków,

1.

2.

Ioan: 6. vers: 43.

Bez łaski Bożej nic w sprawie zbawienia nie możemy.

3.

1. ad Corin: 15. v. 10.

4.

5.

6.

Bóg łaskę potrzebná do zbawienia kaźdemu dáie.

7.

Isaia 5. v. 4.

czykow, a w-Izraelczykach do dusz naszych: *Quid est quod debui ultra facere vineam meam & non feci ei?* co jest com był powinien uczynić winnicy moiej, a nie uczyniłem iey? iakoby mówił P. Bog nasz: skarzycie się: nie poprawiemy się, grzeszymy; bo bez łaski Bożej nie możemy nic w-sprawić zbawienia naszego, a Bog nam iey nie dać. Bog odpowiada za się: prawda że bez łaski moiej, poprawić się nie możecie; ale mi krzywdę czynicie, abym wam łaski potrzebney nie dawał, abym wam łaski dostateczney umykał; namyślcie się dobrze, cobyscie mi zarzucić mogli, a nie słusznie nie wymyślicie: bom się ja już porachował, że niemasz nic, co by było potrzebnego do zbawienia waszego, i cobym ja powinien uczynić, a nie miałbym uczynić, *Quid est quod debui ultra facere vineam meam & non feci ei?* Co jest, com powinien był daley uczynić winnicy moiej, a nie uczyniłem? Prawda że m łaski słuszney nie dał; alem dał potrzebną, alem dał dostateczną, alem dał tę, która dać powinienem był nie iako *Debui facere*. Niechżeby ieno umykał P. Bog łaski, bez ktorey człowiek nie dobrego uczynić nie może, mowiliby byli Izraelczycy, i z-Izraelczykami ludzie: iakoż to Panie uczyniłeś coś był powinien? a tys nam umknął łaski, bez ktorey nic nie możemy. Bog mówi: nie umknąłem! powinienem był dać łaskę; bez ktorey człowiek nie może nic dobrego uczynić, i dawam ja; gdybym iey nie dawał, nie czyniłbym com powinien, ale że czynię com powinien, tom ci ja dał, i słusznie mówię: Com daley miał uczynić winnicy moiej, a nie uczyniłem? Tak to wytłumacza Cyryl Święty: *Si nullius rei indigam fecerim, profectio neque alicuius auxilii omnino necessarium*, Ieżelim uczynił aby niczego nie potrzebowali Izraelczycy, toć pewnie im (słowa są Cyrylla S.) nie zchodziło ani na iakiey łasce, własnie potrzebney. O toć niesłuszną skargą, i owszem skargą przeciwko Artykułowi Wiary, iakoby Bog, łaski potrzebney nie dawał.

8.

DRUGIE MIEYSCE o tymże Artykule wiary, że Bog łaski potrzebney do zbawienia, kożdemu użycza, niech będzie to.

9.

Napełnił Ian S. Ewangelista swoje Ewangeliją, tajemnicami wysokiemu o Boſtwie Syna Bożego, o iego Wcielenu; a zaczyna zrad: *In principio erat Verbum*. Na początku było Słowo. przystało było zarazem o tym Słowie powiedzieć, że się Wcieliło: *Et Verbum Caro Factum est*, I Słowo stało się Ciałem; ale zatrzymał się z-ta tajemnica, tę wprzod naukę położył: *Erat Lux vera, quae illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum*. Była Światłość prawdziwa, która oświeca kożdego człowieka, przychodzącego na ten świat; i rozumiał Ian Święty, że to tak była potrzebna, i nie odkładna nauka, iż ja wprzod podał, niżeli naukę o Wcielenu Syna Bożego. Uczcie się świecić, że Bog, że Christus, prawa Światłość, oświeca kożdego człowieka, przychodzącego na ten świat. Prawda, że bez oświecenia Bożkiego, to jest łaski Bożej, żaden się poprawić, żaden z-grzechu wynieść nie może; ale Bog z-swoiey strony, czyni co powinien, *Illuminat omnem hominem*, oświeca kożdego człowieka. Ey podobno to Ianie S. oświeca Christus tylko Świętych? tylko tych łaska swoją obdarza, co się rzecz samą, do niego obracają? o nie tylko tych! ale wszystkich, *Omnem hominem*, kożdego człowieka! a człowiek-eś? a liczysz się między ludźmi? toć cię Bog oświeca, toć cię łaska swoją opatruie! bo oświeca, bo wspiera kożdego człowieka, na ten świat przychodzącego.

10.

August. lib. 1.
de Gen. cap. 3.

Wytłumaczył to mieysce Pisma Świętego, Augustyn S. i powiada: że to słońce widzialne, nie oświeca kożdego człowieka! iako nie oświeca tych, co w-pieczarach, w-iamach, i lochach głębokich są; a co zaś oświeca słońce, jest ciało i śmiertelne oczy, ktoremi nas zwyciężają bestyie i orłowie, nie zmrużonym okiem, (iako powiadaia) na słońce patrzący; ale Światłość, o ktorey Ian S., nie nasycia oczu zwierząt nierozu-

mnych.

mnych, *Illud autem lumen, non irrationabilium animalium pascit oculos*, ále czyſte ſercá tych, co w-Bogá wierzą, *Sed pura corda eorum, qui Deo credunt*, i którzy od miłości rzeczy widomych i doczeſnych, do iego ſię przykazań obracáją, *Et ab amore viſibilium rerum & temporalium, ſe, ad eius praecepta ſervanda, convertunt*. Auguſtynie S. pozwalamy że Bog tych oſwieca, którzy w-niego wierzą, którzy w-doczeſności nie kocháją ſię, którzy przykazania iego kocháją; ále ci co o Bogu nie myſlą, w-grzechách ulgnęli, łáski Bożey nie máją? odpowíada Doktor Auguſtyn: Máją! *Quod homines omnes poſſunt ſi velint: quia illud lumen, illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum*, co wſzyſcy ludzie mogą, byle chcieli: álbowskiem owo Świátło oſwieca koſzego człowieka, przychoſzacego ná ten ſwiát. Ty mowiſz grzeſzny człowiecze: nie mogę ſię popráwić! pytam: czemu? odpowíadaſz: łáski Bożey ná to nie mam! á Auguſtyn temu przeczy, moſeſz ſię popráwić, maſz ná to łáskę, ieno chćiey. Powtarzam ſłowá tego, *Quod homines omnes poſſunt, ſi velint*, I ty, i ow, i wſzyſcy ludzie, mogą to uczynić, byle chćieli: *Quia illud lumen, illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum*, álbowskiem to Świátło oſwieca koſzego człowieka, przychoſzacego ná ten ſwiát.

TRZECIE MIEYSCE Piſmá Świętego, o tymże Artykule wiary, ieſt z-Páwła Świętego. piſze on do Koryntczykow w-Rozdziale piątym liſtu pierwſzego: *Omnino auditur inter vos fornicatio, & talis fornicatio, qualis nec inter gentes*. Záiſte ſłychać między wámi, o nieczyſtoſci tákiey, iáka ſię nie znáyduie, áni między Pogány. Nim im wymowił ten grzech, w-Rozdziale pierwſzym, záłożył tę náukę: *In omnibus divites facti eſtis in illo*, że-ſcie ſię w-wſzytkim ſtáli bogátemi w-niem, i niſzey: *Ita ut nihil vobis deſit, in ulla gratia*. Táak, że wam ná żadney łáſce nie zchoſdzi, niczego niemáſz, czegoby wam nie doſtawáło. Ale Páwle S. był tám Koryntczyk, który w-wielką cieleſność wpał? i ten bogáty był w-łáskę Bożá! *In omnibus divites facti eſtis!* ále Páwle S., Koryntczyk ieden Mácochę ſwoię wzięł ſobie zá żonę? nie miał znáć łáski Bożey, ktorabybył zwyciężył tę pokuſę? miał łáskę Bożá! mógł pokuſę zwyciężyć, *Ita ut vobis nihil deſit, in ulla gratia!* ále przynamniey Pawle S., iuſ przyzwoliwſzy ná grzech, nie miał łáski Bożey, áby ſię był zprzećiwił temu zezwoleniu? miał i ná to łáskę Bożá! ále Páwle S., iuſ zgrzeſzywſzy, nie miał łáski Bożey, áby ſię był popráwić mógł? miał i ná to łáskę Bożá! zkadſze to wieſz Páwle Święty? bo mam obíáwienie! i wypisałem ie, że ludzie, by i grzeſzni, bogáci ſą w-łáſce Bożey, *In omnibus divites facti eſtis*, táak, że im ná żadney potrzebney łáſce nie zchoſdzi, *Nihil --- deſit in ulla gratia*. zátem máją łáskę nie przyzwalańia ná pokuſę; przyzwoliwſzy, máją łáskę cofńienia ſię od pokuſy; nie cofnáwſzy ſię, máją łáskę powſtáńia z-grzechu: bo im ná żadney łáſce nie zchoſdzi, *Ita ut vobis nihil deſit in ulla gratia*. Dokończa Páweł S. tey ſwoiey náuki, że Bog pomocy ſwoiey, łáski ſwoiey potrzebney, nie umyka, temi ſłowá: *Fidelis Deus, per quem vocati eſtis in Societatem Filii eius*. Wierny Bog, przez ktorego ieſteſcie wezwáni, do towarzysztwá Syná iego. Co to ieſt wiernoſć *Fidelis*? ieſt dotrzymywać ſłowá! Dał Bog ſłowo: *Omnes homines vult ſalvos fieri*, Chce Bog wſzytkich ludzi zbáwić, i dotrzymywa tego ſłowá. dał Bog ſłowo: *Illuminat omnem hominem*, oſwieca koſzego człowieka, i dotrzymywa tego, oſwieca koſzego. dał Bog ſłowo: *Omnia poſſum in eo, qui me confortat*, wſzytko mogę w-tym, który mię poſila, i dotrzymywa tego ſłowá, poſila grzeſzniká.

Co táak tłumáczy Tomáſz Święty, *Non videretur eſſe fidelis Deus, ſi nos vocaret ad Societatem Filii, & nobis denegaret, quantum in ipſo eſt, ea, per quae, pervenire ad eum poſſimus*. Nie zdałby ſię Bog byſz wiernym, gdyby nas wzywał do towarzysztwá Syná, á nie uſzycałby, ile z-niego, tych rzeczy, przez ktorebyſmy do niego przyſć mogli. Wierzyſz że Bog ieſt wierny? wierſze iż ci łáski dodáie, *Fidelis*.

Y3

CZWAR-

1.

I. ad Corinth:
5. verſ. 1.

2.

S. Thomas in
Cap. 1. ad Co-
rinth 1.

3.

Ad Rom. 9. v.
13.August. libro
83. Qu. 68.

CZWARTE MIEYSCE Piśmą S. jest z przykładu Ezau. Powiada Bog o niem u Pawała S. i u Malachiasza: *Iacob dilexi, Esau autem odio habui*, Iakobá ukochałem, a Ezau miałem w-nienawisć. Stradny Ezau, kiedy to Bog ciebie nienawidział, kiedyś to miłości u Bogá nie miał, toć też podobno Bog łaski nie dawał? pomocy umykał? bez ktorey nie mogłeś Bogá błagać, nie mogłeś do niego się przybliżać. odpowiada Augustyn Święty: *Noluit ergo Esau, & non cucurrit*, niechciał Ezau, i nie pobieżał. Ale śnać Augustynie ná to nie miał Esau łaski Bożey? *Si voluisset, cucurrisset, & Dei adiutorio pervenisset*, gdy był chciał, pobiegiłby był, za pomocą Bożką, poszedłby był, *Qui etiam velle & currere vocando praestat*, ktory i łaskę cheenia, i łaskę bieżenia, powoływałac ofiaruie, *Nisi vocatione contempta, reprobus fieret*, gdyby był nie pogardził Bożkiem powołaniem, i nie stawał się złym. Czujesz się bydz powołanym od Bogá? czujesz! bo czujesz gryzienie sumnienia, czujesz zachęcanie do dobrego, wiedząc o tym, że zaraz na ten czas, dać Bog pomoc, dać łaskę, abyś się poprawił: bo powoływałac i łaskę cheenia i łaskę bieżenia dać, *Etiam velle & currere, vocando praestat*; ale ty gryzieniem sumnienia, zachęcaniem do dobrego gardził, *Vocatione contempta*, i przeto się stałes złym i w-grzechu trwającym, *Reprobus fieret*.

4.

August. lib. 1.
ad Simplic.
Qu. 2.

PIĄTE MIEYSCE jest z-disieyszey Ewangelii. Wieczera dla wszystkich zgotowana: bo i niebo dla wszystkich zgotowane; wezwano tych co przyszli, wezwano i tych co nie przyszli: bo Bog łaskę daie i dobrym, i złym daie. komuż to przypisować będą ci, co ná tę wieczerza przyszli? łasce Bożey wzywającej, pomagającej! nie przyszliby byli, gdyby byli nie byli wezwani. Mowi Augustyn S. *Neque illi sibi tribuere debent, qui venerunt*, nie mają sobie przyczytać, ci, co przyszli. Ale ci, co nie przyszli, łaski znać Bożkiej nie mieli? nie káže tego złożyć Augustyn S. ná to, że łaski Bożey nie mieli! a ná kogoż to złożyć mają? ná się! bo gdy ich wezwano, aby byli przyszli, ná ich wolney woli należało, *Neque illi qui noluerunt venire, debent alteri tribuere, nisi sibi, quia ut venirent vocati, erat in eorum libera voluntate*. Gdybyś wezwany, nie miał pomocy Bożkiej, łaski tego Świętey, o toby nie z-twoiey tylko byłoby to woli, aleby to było i dla defektu, i dla nie używania łaski Bożey; ale Augustyn S. naucza, że sobie to tylko, swoiey tylko wolney woli, przyczytać ma grzesznik, że Bogá nie usłuchał, że za wołającym nie szedł Bogiem, *Neque illi qui noluerunt venire, debent alteri tribuere, nisi sibi, quia ut venirent vocati, erat in eorum libera voluntate*.

5.

OBIASNIAM to, że P. Bog nasz, łaski i pomocy swoiey potrzebney użyzca człowiekowi grzesznemu, dowodami Teologicznymi.

6.

Axioma Theologicum.

PIERWSZY DOWOD. Prawdą to, iż bez łaski Bożey, nie w-sprawie zbawienia nie możemy; ale i to poważne jest Teologow słowo, albo Axioma: *Facienti quod in se est, Deus non denegat gratiam*. Kto czyni ile z-niego jest, temu Bog nie broni łaski. Ktorey náuki Teologow, to między innemi, słuszne jest wyrozumienie: kto, ile z-niego, będzie czynił dobre uczynki, by i przyrodzone, choć one nie mają przyług ná niebo, ani do dania łaski náprzyrodzoney; Bog iednak z-swoiey dobroci, doda takiemu łaski i pomocy swoiey náprzyrodzoney. Porachuyże się tu, czy ty czynisz, wszystko ile z-ciebie? iakoć wiele rozum twoy, by i wiary nie było radzi? a słuchaszże tych rad? rozumci pokazuie: chroń się okazyi, a chroniszże się ich? prawdą to że bez łaski P. Bogá naszego w-sprawie zbawienia nic nie możemy; ale i to prawdą Teologiczna jest, iż czyniacemu ile z-niego jest, Bog łaski nie umyka, nie czynisz ile z-ciebie, nie ná Bogá się skarż, ale ná siebie; czynisz ile z-ciebie, nicże nie wiesz, że Bog użyczy łaski: *Facienti quod in se est, Deus non denegat gratiam*.

7.

DRUGI DOWOD dość skuteczny, iako się mnie zda, ktory tak przedkładam.

kładam. Niemasz sprawy żadney, ani czynienia, ani pomyslenia, kto-reby bez pomocy Bożey działać się mogło, ale to słowo: pomoc nie jest wyrażające, a że innego w-tężyku Polskim nie masz, nazowmy to z-ła-ćcińską, konkursem Bożkim. Nic się tedy bez konkursu Bożkiego czy-nić nie może, nic mówić, myśleć, do czego by Bog nie konkurował. Co samo tak się dowodzi: każda sprawa, mowa, myśl stworzona, nie jest Bogiem, toć musi być jego czynem, a czyn ten Bożki, konkursem się Bożkim sprawuje, i iako nie byłby Bog Wszechmogącym, gdyby wszy-stkiego nie wiedział; tak nie byłby wszechmogącym, gdyby do ludzkiej sprawy, mowy, myśli, nie konkurował. To założywszy za fundament, pytam: Czemu gdy co czynić mamy, nie frąsuujemy się o to: czy nam Bog da do tego konkursu swojego czy nie da? ale z-poufaniem, z-pe-wnością że tak rzekę, że Bog iako sprawca przyrodzony, konkursu nam swego nie umknie, do spraw się naszych mamy; czemuż też nie mamy ufności, że tenże Bog, iako sprawca nadprzyrodzony, nie umknie nam łaski, pomocy, konkursu swego nadprzyrodzonego? Chce się na przykład komu ieść, czemu sobie nie myśli: widzę ja tę potrawę przedemną, nie wściagnę do niej ręki, bo bez konkursu Bożkiego wściagnąć iey nie-mogę; ale ufając, że Bog iako sprawca przyrodzony doda swego kon-kursu, do potrawy ma się człowiek; tak właśnie w-sprawie zbawienia, nie na to się ogląday, że bez łaski Bożey nic nie możesz, ale z-wielką ufnością, do sprawy się zbawienia twego miew. I jeżeli Bog chętnie dodaje konkursu, abys się niałał, abys się napił; izali chętnie nie dodać łaski, abys go nie obrażał, abys duszy, która sobie Syn Boży Krwią swo-ia okupił, nie ztracił. Czyliż Bogu bärżiej na tym należy, abys się nia-łał, niżeli na tym, abys go nie obraził? Chwyc się ieno człowiecze łá-ski Bożey; chwyc, a zbawion będziesz.

TRZECI DOWOD. Pamiętasz, kiedyś się owo był poprawił, a miałeś na to łaskę Bożą? odpowiedz: miałem! pytam cię: kiedy owo do grze-chu wrociłeś się, a miałeś łaskę Bożą potrzebną, abys się był do grze-chu nie wracał? rzeciesz: nie miałem! pytam: a zkadże to wiesz, żeś łaski Bożey potrzebney na to, abys nie zgrzeszył, nie miał? gdy Wiara u-czy, że Bog dostateczney, potrzebney łaski, nie umyka, zkad to wiesz, żeś na to łaski Bożey nie miał? a nie raczy, żeś ją wzgardził, do oney ieś się nie miał? Do tego: gdys się do grzechow twoich wrocił, pytam cię: czy chciałeś w-ten czas zgrzeszyć, czy niechciałeś? jeżeliś niechciał, toś nie zgrzeszył: bo nikt nie grzeszy, gdy grzeszyć niechce; a jeżeliś gdys grzeszył, grzeszyć chciał, sobież bracie grzech przypisuy, na się go zwalay, a nie na Bogá, a nie na umknienie łaski Bożey potrzebney. Gdybyś to niechciał grzeszyć, a zgrzeszybyś, tobyś to na Bogá zkladać miał, iakożkolwiek; ale że chcąc grzeszysz, sobie grzech przyczytáy, a nie Bogu.

Pewna to że czasem ludzie wstrzymają się od grzechu, a to nie z-po-mocą łaski Bożey nadprzyrodzoney, zkad i Czarnoksiężnikom, naká-zanie Czart czasem czystość ciała, może się także kto od grzechu ztrzy-mać, dla innego grzechu, albo dla zachowania zdrowia, albo i niespo-sobności czasu. z-których przyrodzonych tylko przyczyn, wstrzymać się od grzechu, nie jest płatno na niebo. Pewna i to, że bez pomocy nad-przyrodzoney Bożkiej, gdy wielka gwałtowna pokusa napadnie, także gdy pokusa długo trwa, bez teyże pomocy Bożkiej nadprzyrodzoney, nie zwycięży takiej pokusy człowiek. Ale przynamniemyże człowiecze, wstrzymaj się od grzechu, choć raz, choć kilka, dla miłości Bożey, choć przyrodzoney, tak iako się raz i kilka wstrzymywa od grzechu iakiego, z-rozkazania Czartowskiego, Czarnoksiężnik, nie wstrzymawasz-li się, to się przekonasz, że z-ciebie winą upadku, przekonasz się, że więcey

Czarno-

Czarnoksiężnik dla Bieśa uczyni, niżeli ty dla miłości Bożej przyrodzoney; a jeżeli się choć raz by i dla miłości Bożej (iako się tobie będzie zdało) przyrodzoney, wstrzymaś od grzechu, obaczysz że uznasz, iż Bog ile z-niego dopomaga do zbawienia, iż z-łaskami swemi szuka człowieka, z-niemi zabiega, sam się z-niemi natraca.

3. I to są dowody, tego wtorego Artykułu Wiary: iż Bog pomocy potrzebny do zbawienia, nie umyka...

W T O R A C Z E S C.

4. Bog skutecznej łaski nie zawsze dać.

TRZECI ARTYKUŁ WIARY jest, że P. Bog nasz, nie zawsze używa łaski swojej skutecznej. Ponieważ bowiem łaska skuteczna Bozka na tym należy, aby choćci może z-nia nie robić człowiek, aby mowie przedsię z-nia nie pochybnie robił, toć znać że w-ten czas skutecznej łaski Bożej nie było, kiedyś zgrzeszył. Otoli (iako się powiedziało) choćci P. Bog nie zawsze używa łaski swojej skutecznej, ale dostatecznej, ale potrzebnej, nie umyka, tak, iż to twoja jest winą, twój tylko grzech, że się jej nie chwytasz, i pełni się słowo Prorockie: *Perditio tua ex te Israel*, Zgubą twoją z-ciebie Izrael.

5. Podam w-tey wtorey części Kazania mego sposoby, do nabycia łaski Bożej skutecznej, tym miánowiąć, co się w-niepoprawie życia swojego tym zkładają: Nie mam łaski Bożej.

6. Naprzód w-tey pokusie zostającym zalecam, aby się wzbudzały do żalu za grzechy, głębokiego, i szerokiego, iako morze. *Facta est quasi mare, contritio tua*: boć kto szczerze, a goraco żałuje, że Bogą obraził, łacno się taki poprawi, a już na Bogą, skrzyć się nie będzie. Rzecześ mi: i do tego samego, łaski Bożej potrzebą. prawdą że potrzebą nadprzyrodzonej łaski, do żalu nadprzyrodzonego; ale żebyśmy wytknęli na oczy złość twoją, namawiam cię nie do żalu nadprzyrodzonego, który sam jest zbawienny, ale do żalu tylko przyrodzonego, co samo tak przekładam. Okrzci się Tatarzyn, ale źle wyćwiczony w-wierze, ale do wiary przyśtaicy, tylko dla sukien, dla wyjścia z-turmy, dla większego u Pána kredytu, i zażywania do usług, albo tam innych respektów; w-tym ucieknie do swoich, aż on płacze, a rzewliwie płacze, w-dzień i noc płacze, a nie utulonemi łzami płacze, że Bogą obraził, Musulmánską wiarę porzucił, Mámmerá odstąpił. To żal jest pewnie nie nadprzyrodzony, pewnie łaski Bożej nadprzyrodzonej nie potrzebuicy, a z-tym wszystkim, wielki! Żałujeszże ty, choć żalem przyrodzonym choć żalem łaski Bożej nadprzyrodzonej nie potrzebuicy, żeś nie Mámmerá nie, ale Bogą twego odstąpił, grzesząc onegoś się nieiako zaparł! Krewes Chrystusowa podeptał! Znajdziesz Podolániną, co dla ztrąconej substancji, oczy sobie wypłakał, dni i nocy ma bez-senne, a żal to jest przyrodzony. ty ztraciłeś substancję łaski Bożej, ztraciłeś duszę twoją, choć jeden dzień, choć jedną noc, frásowałś się oto by i żalem przyrodzonym? Niechże taki człowiek, co się to skrzy, że łaski Bożej nie ma, wzbudza się do żalu wielkiego, a dobroć Bozka sprawi, że to będzie żal nadprzyrodzony, żal iako do zbawienia, iako do usprawiedliwienia potrzeba.

7. Druga tę rzecz radzę, aby zaczął pokutę, ktoraby miała te dwie okoliczności: naprzód aby była ostra; druga, aby była nie rozerwana. Ma być pokutą ostrą; bo też grzechy były wielkie, na konia twądo-ustego hamulcu potrzebą, na rozbéstwione namiętności, pokuty ostrej. ale pokutą kilku Paćierzy, pokutą kilku Psalmów, a jeszcze nie nabożnie odprawionych, i nie wysłuchania, ale ukarania godnych, nie poprawuie życia. ma też być pokutą nie rorywana: bo doświadczyłem duszom nieco słuzac, że lepiej pomoże kilka razy na tydzień uczyniona, choć nie do krwi dyficy-

dyscypliná, niżeli raz w-tydzień, álbo tám raz w-wielki piątek, poorá-
ny grzbieť; lepiej tákże co dzień skromnie ieść, niżeli codziěń obiesć się,
á-suszyć o chlebie w-Sobotę. Dobre tákie suchoty, lepsze codziennie
umartwienie w-iędzy. Záciiń tedy człowiecze pokutę rozumnie o-
stra, rozumnie ustawiczná, á obaczysz, że skárzyć się nie będziesz:
Nie mam łaski Bożey. Umárł zá mnie, w-Aspáhánie mieście stołecznym
Perskim, Syn Krolá Perskiego, żołnierze i dworscy niektorzy, oni mo-
wia Gulon Sia, w-poł obnáżywszy się, chodźili po mieście, brzytwy ál-
bo tám bystre noże mieli, áż do krwie onemi się rážili, płáčliwie mo-
wiąc: *Pefer Sia morde est*, Syn Krolewski umárł. Umárłá niebu, umárłá.
Bogu duszá twojá, dorzázhes sobie kiedy, áż do krwie? Syn Boży zá cie
zábit, á okrutnie zábit, w-Piątek to pámiatká, to ogłoszenie śmierci ie-
go, á iákoż nád tym boleiesz? W-stánách miánowicie wielkich, wielkie
się znáydują grzechy, á ostrości pokuty rzadko álbo nigdy nie widác, post
báńkiet, suchoty ucztá, kárty i hárapnik w-ręku, dyscipliny nie widác,
á skarg peńno: popráwić się nie mogę, łaski Bożey ná to nie mam. zá-
czniń ieno ostrá á nierozzerwáná pokutę, zprobuiesz, czy łaski, czy łá-
ski Bożey, nie będziesz miał.

Trzeciá. zálecam takim, częste używanie zpowiedzi, i Komuny
Świętey, á przy kierowaniu sumnienia, przez zpowiedniká madrego, Bo-
gá się bojácego, nie potákiwájącego, i ile może byđź iednegoż. Po-
możec zpowiedz: bo się ná niey, zbáwiennie uczynionej, wlewa łaska.
Boża uspráwiedliwájáca, i sposobia się człowiek, do łask Bozkich sku-
tecznych. Pomożec Święta Komunyia: bo choć być się i umknał Bog,
z-obfitościami łask swoich, náwróci się do ciebie, gdy ty do niego ko-
munikuiac przystampisz, dáć się w-Náświętszym Sákrámencie, co iest
większá, á iákożci łask skutecznych bronić będzie! Ale kiedy to mie-
siáce wynida, á P. Iezus będzie ná Ołtarzu, ále nie u ciebie w-sercu, to
się ty nie popráwisz, i choć nie słusznie, skárzyć się będziesz: Nie mam
łaski Bożey. Pomoze zpowiedz Káplánowi Bogoboynemu, madremu,
uczynioná: bo iezeli sobie do zdrowia ciáłá, madrego lekárzá obierasz,
czemu i nie lekárzá dusznego? Przydałem, áby zpowiednik nie był po-
tákiwájacy: bo ci co nie śmieią prawdy mowić, duszę swoję, i swoich
penitentow záwodzą. Przydałem, áby był ile może byđź iedenże zpowie-
dník: bo iezeli co tydzień inny Gospodarz, pustoszy choć niechcąc fol-
warki, ták i odmianá zpowiednikow nie pożyteczná.

Day nam Pánie z-grzechow nászych powstać, łask się twoich Świę-
tych chwycić, á w-práwey pokucie żyiáć, doczekáć się łaski ośláteczney,
zkonánia w-łasce twoicy, Amen.

H O M I L I A

Ná Niedzielę dziewiętnástá po Świątkách.



IMILE FACTUM EST REGNUM CŒLORUM HOMINI REGI.
PRZYPodobANE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE CZŁOWIEKOWI
KROLOWI. Gotujcie się, Krol prosi! ná co? ná wesele,
ktore spráwuie! komu? Krolewiczowi! záprasza ná nie, *Si-
mile est Regnum calorum homini Regi, qui fecit nuptias Filio suo*,
Przyšłáł Pošláńca swoiego, bá ráczey wielu pošláńcow. *Mi-
sit servos suos*. Ale czemu się też to ten Krol zowie Krolem człowiekiem?
może się Doktor názwáć, Doktor Anielski, Seráficki: Krolowie się ná-
zywáją Chrześciáńskimi, Kátolickimi, Apostolskimi, czemu się też
ten nie miałby názwáć Krolem Anielskim? á to dla tego: boć przedci Krol-
stwo niebieskie, podobnieysze iest do iákiego Krolá Aniołá, Aniołom
Z służy

fluży tytuł Tronow i Książat, to było z-tych Książat postronnych Krolá obráć; Ziemianin, Rodzić się bárzciey podobáł Ewángeliście, *Homini Regi*. Ewángelyia nazywa go Krolew człowiekiem. Daymyż iuż, że nie rzecz byłá názwać tego Krolá, Krolew Anielskim, to go było tylko po prostu názwać, Krolew, nie przydáiac, człowiekiem: wie albowiem ko-
Tostatus hic. Zdy, że ieżeli Krol, to nie bestyia, mowi Tostatus: *Satis fuisset dici Regi, quia si Rex erat, nam in brutis non est propriè Rex*. Názwano iednak tego Krolá, Krolew człowiekiem, á Krolew przypodobánym Niebu: bo wielkiż to krok do niebá w-Krolu, w-Monárche, gdy pámięta się bydz człowiekiem, pámięta że ieden z-nas; pod takim Pánem, piekła nie będzie, Ray ieden zá iego berlá, i w-Krolestwie, będzie mu iák w-Niebie, *Simile factum est regnum caelorum homini Regi*.

4. **HOMINI REGI.** Názwano tego Krolá Krolew człowiekiem, áby Korony Krolá, poddani stárszych, miásta urzędow niechcieli mieć zá Aniołów, co to pokármu i napoiu nie potrzebuia, defektu żadnego nie máia; i Krolci też człowiek, i stárszy człowiek, by dobrze co wykroczył, dżiwować się nie potrzebá, człowiek iest, nie Anioł.

5. **HOMINI REGI.** By i dla tego samego nie trzebá było zwáć Krolá, tego, Krolew Anielskim, ále Krolew człowiekiem: bo miał Syná, Anielski tytuł Syná nie zna.

6. **FECIT NUPTIAS FILIO SUO.** UCZYNIŁ WESELE SYNOWI SWEMU. Podobá mi się ten Krol, że ma respekt ná Fámilyia swoię Krolewską, niechce áby ginęła, stanowi Syná, przyaciela mu opátruie: bo wielka szkoda dom Krolewski ginácy, iedyny skarb się tráci, gdy tronu potomstwo. A wo-
statku statku lepiej go postanowić.

7. **FECIT NUPTIAS.** Nie mogliż też ten sam Krolew wesele sobie spráwić? godny bántiet opátrzyć? znáć że ten Pan Oćiec, okragło Syná chował, z-wielu respektow i Krolew niech Krolewskich dochodow nie má, poki Oćiec żyw. Bá znáć, że ten Pan Oćiec nie wydzielił Syná, wo-
lał lał że mu Syn z-ręku pátrzy, nie on Synowi. Báł się do tego, iák tego młodego, á ieszcze sukcesorá Pánowania dochodami opátrzę, unieście się dostátkiem, záżyie dobrego mienia, áby tronu nie czekał, i choć Synowi własnemu, niechciał zá żywotá rezygnowáć berlá, ukoronowáć go, dość ná tym że będe miał Synowá, á ia sam wesele spráwię.

8. **FECIT NUPTIAS.** Co to iest, że nie Oćiec Pánni wesele spráwował, ále Oćiec Máłżonká, *Fecit nuptias Filio suo*. Nie Polski to tám był tryb, boć u nas dom Páni Młodey, wesele nadeymuie; Czy to tám był Pan Młody co zá żonę szedł, nie oná zá mąż? męzkiey grzeczności, i rozrywki w-niem nie było? i dla tego też wydátac go Pan Oćiec, zá rozsádná Máłżonkę, wesele mu spráwił.

9. **FECIT NUPTIAS.** Chryzostom S. twierdzi, że się tu wyrażá Wćiele-
Chryzostomus apud S. I. hom: in Enarrat. nie Syná Bożego. Kiedy Pan bierze ubogá Pánnę, sam iey spráwuie, i száty, i wesele. Bráło Słowo Przedwieczne, Krolew światá, naturę ludz-
ka, ká, Ziemiankę, Kmiotkę, zá Oblubienicę, dla tego też sam Oćiec Przed-
wieczny, wieczny, wesele spráwuie. *Tunc Deus Pater Deo Filio nuptias fecit, quando hunc in utero Virginis, humanae naturae coniunxit.*

10. **FECIT NUPTIAS.** Tę przypowieść o Krolu spráwuiającym wesele Synowi, uprzedziła przypowieść, iáko ci, co im Krol winnicę puścił, Syná mu zábili, on zárazem wesele spráwuie, ná nie nieprzyaciół swoich, Synoboycow, záprasza. Bá mścić ci się to było krzywdy, mieczem karáć, i by namnieysza kroplę Krwie Syfiowskiey potokiem cáłym sziz nieprzy-
Ibidem homil. 70. iaciela obmywáć? nie uczynił tego, ále záprosiwszy ich, uraczyć chciał, Mowi S. Chryzostom: *Quando gravissimum eos supplicium luere oportebat, tunc ad nuptias trahit.* Ták to urázy Krolom, Pánom, Rzadzcom, dysimulo-
wac wac potrzeba.

FECIT.

FECIT NUPTIAS. By największe nieznaski, małżeństwem się kończyć miały; chcesz największe niezgody uzpokoić, dwie różne rodziny porównać, porównaj ożenieniem, byś prawem albo lewem wygrać mógł, kończ ślubem, według przykładu pomienionego Króla: *Quando gravissima eos supplicia luere oportebat, tunc ad nuptias trahit.*

FECIT NUPTIAS. Ten Król, nie sprawił wesela tego słudze iákiemu, by i najlepiej zasłużonemu: bo to wesele od Króla sprawione, kosztuje wiele. Było też podobno onych czasów coś *Majestate minus*, coś nie według honoru Páńskiego, áby w-iego Pálácu, wesele poddanego odprawować się miało; ále ieżeli *fecit nuptias*, ieżeli sprawił wesele, to sprawił *Filio suo*, Synowi swojemu, Ale choćby też był z-láski, albo z-politowania, iák zá iákmuznę, wesele sprawił słudze, nie byłoby nic zdrowego nakładnego, Mowi Tostatus: *Quia si fecisset nuptias alicui servo, non fecisset tantum apparatusum invitatorum*, Boćby i Krolewskie, przebráłyby się były dostátki, gdyby zároveň noszono sługę i syná.

FECIT NUPTIAS. Uczynił wesele Synowi, i choć podobno miał wielu Synów, że przedćię Krolewic, że Syn Páński, nie przykrzył mu się, áby został Názáreyczykiem, albo Księdzem; ale go ożenił. A ztraciwszy już jednego Syná, ktorego robotnicy w-winnicy zábili, by i tego nie ztracił, postanowił go, nie będzie już ták nárárczywy gdy zónáty, upilnuie go Małżonka.

MISIT SERVOS SUOS VOCARE INVITATOS. Posłał sług swoich, aby wołali zaproszonych. Z-poszánowaniem, obchodzi się Król ten z-poddánemi, nie myślał sobie ták: skoro rozkażę, stáwić się zaráz musza, stołu swego odbieżeć, do mego przysć; ále z-dáleká ich wprzód prosi; listámi obfyla, czász do uláczenia zabaw podáć, i nie ták iáko poddanych, ále iáko przyiációł, i rodzinę swoię szánuie, *Non nuper ac recens invitavit*, Mowi Chryzostom Święty: *Sed ante multum tempus*, boć miłszy w-domu groch i kápustá, niżeli Páński Márcypan, kiedy nie prosza náń, ále iesc go káza, honoru nie bierz, á obiádu nie daway. Była ieszcze i w-tym obyczáynosc Krolewska, że nie tylko zdawná prosił, ále i gdy czás przyszedł, znowu oznáymił: bo znáć że máło dba o gościá, który o niem, gdy godziná obiádu przyidzie, zapomina.

MISIT SERVOS. Ieronim S. ná to mieysce pisać, czyta: *Misit servum suum*, posłał sługę swego. ále iáko to z-iednego sługi, wiele sług? *Misit servum, misit servos*: czy podobno Król kazał kilku iść: Podź ty, bá i ty? á potym ieden drugiemu mowił: podź ty, podź też ty, i ieden ná drugiego zkládájac, ledwie iednego z-między siebie wyzgáli, *Misit servos, misit servum*, Ták to umieia wielom rázem rozkazánie dáne. *Misit servos*, iáki tákí się uchronił, ná iednego zwálili, *Misit servum*.

MISIT SERVOS. Ięzyk dworzki wyraża się, który z-iednego dzieścić uczyni, á raz się przysłużywszy mowi: ták wielom dla niego uczynił; otoż wyrażájac ten ięzyk, choć posłano iednego, pisze się ieden, zá wielu.

MISIT SERVOS. Nuż ieżeli też to nie uczyniono tego ná wyrażenie ánimusz? boć to będzie czásem sługá ieden u Páná, á Pan postáremu ták się nosi, iakoby był náyczesládniejszy; iest ánimusz bo iest, *Misit servum, misit servos*.

MISIT SERVOS. Acz podobno i przymiotom przyczytác się to musi, ieden był, ále zá wielu wáżył; ieden był, ále mu kupá nie sprosta, kazań mu, czynił, nie wymowił się, był ieden, zá wielu, *Misit servum, misit servos*. Albo był dworzánin, wysoki w-reiestrze, samći ieden, ále czesládny, gromádno chodził, iednemu płácono, wielu chował, *Misit servum, misit servos*, i był podobny owemu żołnierzkiemu zwyczáiovi, ná koń ieden wybiera chleb, á on wiele koni ma.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

Tostatus hic.

Chryzost: hic

Hieronymus in Expositio

9.

Tostatus hinc in
Comment.

MISIT SERVOS. Upatrzył Tostatus wielką nędzę służby dworskiej, nie nazywając ich pokojowemi, nie nazywając dworzanami, ale ich nazywając niewolnikami. Tak to u dworu służyć zwyczajna, że, by i wolność, by i słabeństwo, podkasać potrzebą, żeby do pokornej usługi nie przeszkadzało. Mowi on: *Servi vocantur* --- *non illi qui empti sunt*, Nie byli to ludzie kupni, nie przedano takich, ale też nie dali się kupować, ani sami z-sobą na targ nie chodzili, *Aut iure belli possessi*, Nie byli to ludzie, woyna podbić, nie-była to gwardya z-nieprzyjaciół zwojowanych: bo śnać takim (bądź i mądrze) boku swojego, nie zwierzał się ten Krol człowiek. Czemuż się wždy przedcią niewolnikami nazywając, *Servi*? i odpowiada: *Sed illi qui ministrant, aut qualitercunque famulantur*; ale byli co ministrowali, posługowali, i przeto już niewolnicy, *Servi*. Tę wolność *Ministriatus*, pod tym tytułem, *qui ministrant*, nieco trąca, iako niewolnicy dobru pospolitemu, Oczywiście, Koronie służyć.

10.

ITERUM MISIT ALIOS SERVOS. Znowu Posłał drugich sług. Zaprosił na bankiet Krol, posłał dać znać, nie stawili się przedcią goście. Gdyby byli nie przyšli, na długa iaka radę, trwająca dzień i noc, nie dziwowałbym się, że się wymowili: gdyby się także byli wymowili od rezydencyi przy boku Pańskim, i toby jeszcze uszło; ale że niechcieli przyść na ucztę, na dobre mienie, na zawołany taniec, złość to wierutna poddanych była, wiem że Krol nie wyprawował wesela bez zdrowey rady, przeciwko prawu, a im się przedcią niechciało dobrej myśli z-Krolem zażyć. A Krol co? wysłał drugich, *Misit alios servos*, Boć przedcią, choć poddani, dla Pána nie uczynia, opra się, nie efekt wynurza, nie trzeba zaraz rak opuszczać, o nic nie dbać, pusić wszystko na los. Oto i dżisieyszy Krol, choć zdyszgustowany od poddanych, stara się o pozyskanie dobrego ich efektu, drugich posłów nazywając, przez niech trąknie, poddanych do siebie ciągnie.

11.

ITERUM MISIT. Ale i to okoliczność, że nie tychże, ale innych wysłał. Miłościwy Krolu, śnaćby lepiej tychże zażyć: bo już miała experyencya, jeżeli widza że w-czym pokawili, prędzey poprawia, a drudzy śnać jeszcze gorszym błędem, rzuca kość między Pána i poddanych, starszyne i poległych: Nieszczęśliwa sprawa, ktorey Nowicyusz w-sprawie, zaczyna, czyn wielki doświadczenia potrzebuie, przypadkiem się dzieie, co nie zprobowałszy, w-sprawach wielkich dobrze się dzieie. Stąnęło na tym innych posłać: bo podobno też byli niewierni, słuszną że ich drugi raz nie zażyto.

12.

Tostatus hinc
Quests 8.

ITERUM MISIT. Dając Tostatus przyczyny, czemu kamu innemu, a nie pierwszym zlecono ten urząd. Naprzód nie postrzegł się był dwor, nie postrzegła starszyna, że ludzi ładających, na których nie mógł być słuszny respekt, ludzi sławy dobrej i powagi nie mających, wyprawiono, i przeto nie nie sprawili, postrzegszy się, wyprawiono poważniejszych, znakomitszych, większe dygnitarstwa. *Quia erant contemptibiles, nihil suaserunt, isti autem honorabiliores existentes, facilius suaderent*. I zaście gdzie powagi nie mają, nie spodzieway się, aby taki przeciagnał, perswadował, uiał; wagą słow, z-godnością chodź. Druga: ci naprzód wysłani, wpadli w-zwyczajny defekt, by i z-ubliżeniem do posługi się Pánstwa zklaniać, a drugim na zamiar dumno rozkazywać, nisko się Pánu kłaniać, wysoko drugim rozkazywać, Tak i ci ostro na poddanych nastąpili, sercá zaiuszili, i dzieło odprawili nie rozsądnych, które jest zaiatrzać, nie leczyć. Podżcieśz wy mędrsi, na tę ranę plastr przykładacie, *Misit ergo secundos, qui prudentiores essent, et non irritarent, prudentia non irritat*, rozum nie drażni, głupstwo waśni, ale i baśnie zostawia. Tak ci rozdrażnili poddanych, podż ty rozumie, podż wszystko.

13.

ITERUM MISIT. Na koniec uważał Krol, uważał urząd: boję się by mię

by mię ci szczerzkowie nie powódzili z-poddánemi, boię się by mi ich kłamstwem nie hydźili, źle ich nie udawali, więcże wierniejszych wyszłę, aby mi prawdziwą relacyią uczynili, iako w-rzeczy samey jest, informowali. *Fortè primi servi mentiti fuerant, dicentes, quòd invitati dixerunt se nolle venire, cum illi aliud dicerent, ideo misit alios ut per illos sciret veritatem* Przymiot to dobrego rzadu, nie bydź prętko wiernym, klucz do domowego pokoju, plotek nie słuchać, skarg przeciwko poddanych nie prętko przyjmować. *Misit alios, ut per illos sciret veritatem, á ná miejsce tych plotkow innych stawić.*

ECCE PRANDIUM PARAVI, TAURI MEI ET ALTILIA OCCISA SUNT. OBIAD IUŻ GOTOWY, WOŁY I PTASTWO KARMNE ZABITE. Mowi Toftatus: *Vocantur autem propriè altilia, aves saginatae.* Nie rozumieyćie, że to z-wąszych obor, z-wąszych karmników porábowanych prowiánt. Moie to *Tauri mei*, Cielcowie moi. Uczy ten Pan, ten Krol oszczędności, nie idźie mu o suknie weselne: bo się te złożyć i zchowąć mogą, nie idźie o obicia sprawione, i te się przydadzą; ále mu idźie o koszt dáremny, te mięsa i zwierzyny zaśmierdna się, ieżeli odłożę wesele, á solone mięso álbó skapego, álbó żebranię i uboga matanię znaczy, mowi Toftat: *Alia autem erant, qua dilatando servari non poterant --- ideo ista specialiter expressit.* Choć Pan ná koszt się oglądał, choć Krol niechciał aby się zwierzyna i mięsiwá psowały, *Specialiter expressit.* Nie miał ten Krol Polskiego, to jest utrątnego ánimuszku, co by to miał mówić: goście niechcą, dayże to psom, spás wyżłami; choć Pan, przedćie oszczędny.

ECCE PRANDIUM. Origenes powiáda, że się tu znaczy przez to wzywanie ná gody, wzywanie do Ewangelyi; przez te woły i ptástwo tuczne, znaczy się słowo Boże i Kazanie. *Prandium quod paratur, est eloquium Dei.* At u powiáda S. Tomasz: kiedy Kaznodzieia powiáda nie wielkie rzeczy, nie przyprawi mowy swoiey, to też karmi chudą potrawą. *Si quis enim proferet quaedam dicta modica --- videntur esse macra quae proferuntur.* O Księża Kaznodzieie, wiedźcie to, że słuchacze rádźi też tłuścio iadają, szkoda ich sucho zbywać, nie rzecz, żeby nie mieli co w-gębę włożyć. *Videntur esse minora quae proferuntur.* I wyraża to S. Tomasz tak: Sucho mowi gdy kto powie, że czystość przyrowna się do Synogárlicy, *Si aliquis de castitate sermonem loquitur, rectè intelligitur turtur,* dobre to słowo *rectè intelligitur,* ále nieprzyprawne, ále kiedy to przyprawi, że ucieszy auditorá, i utwierdzi, iuż ten dáć Synogárlicę skromną, utuczona. *Sed si --- protulerit ita, ut deleat & confirmet animum audientis, protulit etiam saginatum.* Toć musi podobno przyprawić i nádźiać tę Synogárlicę, by zaś Święty Tomasz nie przymowił że chuda. Przyprawmy iá nástan troiákicy czystości. Czystość Pánińska jest wyobrażona w-Synogárlicy, co się okrom małżeństwa nie znáia, oboie swoiey czystości pewne. Czystość Małżeńska Synogárlica, i samiec i samiczká, oboie cukru woláia; ále kiedy jedno będzie mowiło: cukru, á drugie: octu, zgody niemász, choćby drugie icy było rádo, iuż to tam nie małżeństwo Synogárlice. Czystość wdowia, Synogárlica, stráciwszy pierwszą parę, nigdy drugiey pary nie przybiera, iuż to nie wdowá, iuż nie wdowiec iako Synogárlicá, gdy przy pogrzebie o tańcu myśli.

REX AUTEM CUM AUDISSET IRATUS EST. KROL USŁYSZAWSZY ROZGNIEWAŁ SIĘ. Niechcą goście przyść, Krol dyssimuluie, wymawiaia się z-wesela, przebacza, weselem iego wzgárdźili, milczali; ále kiedy mu się ná dworzkich iego rzucili, zelżyli, i zábili, dopieroż się rozgniewał. *Rex cum audisset, iratus est.* Przestroga Krolom, Użędom, aby o krzywdę dworu swego, o krzywdę namiestników, uymowali się, á uymowali, bárdźiey, niż o swoię.

CUM AUDISSET. Poddánym przestroga, aby gdy Pan dobrotliwy z-poddánemi, iák z-Synámi sobie pástęmpuiacy, że Syn dobrze się mieć ma, nie-

Idem

I.
Toftat in Com-
ment.

Idem questio.

2.
Origenes hicS. Thomas in
Enarratione

3.

4.

Hieronymus
hic

chce aby poddani uczestnikami wesela nie byli, od Syna ich nie dzieli, wesele jego wesele poddanych, sztuki phlebą bez niech ziesć niechce, nie trzeba na złe zażywać tej jego ludzkości: bo ci dobrotliwi, iak się u-
raża, równie zli bywają. Mowi Ieronim S: Verterunt humanitatem in crude-
litatem, dobroć w-żość obroćili, ludzkość w-okrucieństwo, Verterunt hu-
manitatem in crudelitatem, zły Alchymista, krnabrność poddanych: bo dobre-
 go Pána w-złego obraca, *Verterunt humanitatem in crudelitatem.*

5. MISSIS EXERCITIBUS SUIS, PERDIDIT HOMICIDAS ILLOS. Poślawszy Woyska swoje, zgubił zaboycow onych. Rozgniewany Krol zkinął, o pomoc na woysko. nie tylko człowiekowi, ale i Krolowi złe bydz samemu; coby największego Potentatą uczynił gniew, gdyby potęgi nie było? u tego Krola był i gniew, to jest ostą odwagi, była i potęga, to jest gniewu filar: gdyby mu się było zbuntowało woysko, to by się on był łączył i zgadzał z-poddanymi na żołnierzow; ale że wierzgali poddani, przyszło kłaniać mu się woyskowym. Wyprawił tedy woyska swoje, i potracił onych zaboycow. *Perdidit homicidas illos.*

6. MISSIS EXERCITIBUS. Upatruię tu nie dobrze ostrzeżona Rzeczpospolita Krola tego; dopuścili mu woyska chować, wielkimi się kupami żołnierzstw otaczać. A on choćci i słusznie podobno, otoli przedcię osiodłał poddanych, i znać że miernie miłowali wolność swoją, że było z-potęgą łączyli.

7. MISSIS EXERCITIBUS. Nie dziwuię się Krolowi temu, że *iratus*, że się rozgniewał: bo sobie dufał i woysku, ufał drugim; ale niechby ieno ludzi Rycerzkich nie miał po sobie, niechby go było odstąpiło woysko, niechby było mowiło: my na krew naszą, na bracia, szabli nie podniesiemy, prywatą Krola boli, nie dobro pospolite, służymy my dla wojny przeciwko nieprzyjacielowi, nie przeciwko obywatelom. To za takimi mowami choć Krolewski gniew. *Rex iratus*, strasznyby nie był. Ale mili żołnierze, oto pozabijano ludzi gwárdyi Krolewski, gdyby byli cudzoziemcy, moglibyscie się o niech iakożkolwiek nie uymować, ale i cić też bracia, a podniesiono na niech rękę? odpowiedzieliby byli podobno: już, to co się stało, odstąć się nie może, ale jeżeli się już raz krew domowa lała, niech się powtore nieleie. Trzeba to uzpokoić, dyssimulować. Nie stało tego Rycerstwa na taka oracya: bo to nie było woysko Rzeczpospolite, ale jego własne, *Missis exercitus suis*, i mając ludzi swoich, woysko sobie posłuszne, wszystkiego dokazał, poddanych ukrocił, a poddani robotkę robiwszy, nieumieli woyska po sobie praktykować, albo się zpraktykować nie dało, i przeto *perdidit homicidas illos*, zniósł onych zaboycow.

8. ITE ERGO AD EXITUS VIARUM. IDZCIESZ NA ROZSTAJE DRÓG. Ukarawszy nieprzyjaznych Krol, postaręmu on traktować o godach, i bankiecie, i kazał nązbierać, kogo zaftana, nąuczyć. To mi to rząd, ukarać, ukarawszy, postaręmu iak na nowe wesoła twarz pokazać, poddaństwo raczyć, nie wszystko się nad niemi pastwić.

9. ITE ERGO. W-tym upartym odprawowaniu tego wesela, podać te uwagi. Pierwsze. Dowcip to i naturą Krolow, na co się raz zavezma, koniecznie tego dokazać, zawział się na to, niech poddani z-ręku moich patrza, iedza co im dadza, i przedcię dokazał swego, na jego stanęło, chciał aby było wesele, i było, chciał ukrocić poddanych, ukrocił. *Perdidit.*

10. Drugie. Iakas jest wszechmocność intencji Rzadców, kogo chcą uczęca, kogo chcą ukarać, czczono wprzód zaproszonych, bryknęli, pogardzono niemi, nabrano drugich i z-owych Panow po ulicznych, stał się boku Pańskiego asessorowie.

11. Trzecie. Niestateczność faworu dworskiego, szczęścia świeckiego.

kto-

którym się przed tym kłaniano, na ucztę zapraszano; a potym pogubiono ich *Perdidit*, powiedziano o nich, ładaco to, *non erant digni*, Ci zaś wczorą zebrali, a potym z-Krolem o bok siedzieli. Tak umieia swiatá tego odmiány, tak dawno berło albo urząd szczęścia poddanych mieśza, familyje po familyách następuią.

ITE ERGO. A nim ieszcze Krol ten zaprosił i wezwał podłych ludzi, aby ich był na mieyscu przeszłych osadził, czyni onych niewdzięcznikow wzmiánkę, i mowi: *Qui invitati fuerant, non erant digni*, Ktorzy byli wezwani, nie byli godni. Ale ieżeli godni nie byli, na coż ich zaproszono? na co takie instancyie wnoszono? mowi Chryzostom S: *Nec invitare quidem illos opus erat*, I zapraszać ich nie trzeba było; i odpowiada na to tenże: *Tamet si illorum noscit incredulitatem, ad ipsos tamen prior misit*. Wiemci ja wiem co w-was wre, wiem żeście wy słowem wierni poddani, nie rzecz, otoli uiąć was chcę, i wprzód, niż wy do mnie, wysyłam posły. Ey Krolu powinienesć ty bydz łaskawym na poddanych, ale nie powinienesć się im tak bárdzo upokarzać? Uparty w-łaskawości swoiey Krol, a chętniwy do uięcia, choć niewiernych poddanych, wiedzac że chleb uspokaią wszystko, chlebem uymuie. *Illorum obstruens ora*, mowi tenże. Chlebie, nie zawsze ty gęmbę zatykasz, czasem ja rozpychasz, chlebie, masz ty rogi, co dającego trykasz, wybiiasz, nie podbiiasz: boć Chryzostomie tym niewdzięcznikom nic chleb nie pomógł.

ITE ERGO. Nie z-drog, ale z-rostay nabierać każe gości, mowi tenże: nie chodźli oni prostemi drogami, i dla tego nie z-drogi ich zebrano. *Quandoquidem non in via, sed extra omnem viam relicitudinem versabantur*.

INTRAVIT AUTEM REX UT VIDERET DISCUMBENTES, PRZYSZEDŁ KROŁ ABY BYŁ WIDZIAŁ SIEDZĄCYCH. Umiał ten Pan ludzkość łączyć z-maieństwem, z-ludzkości prosił na wesele, ale dla powagi maiestatu, nie zasiadał z-niemi. *Non discumbebat Rex*, mowi tenże, *in loco publico cum invitatis*, sed ad tenendum excellentiam Regalem, seorsim manducabat, Myślał sobie Krol: szkoda się nazbyt pospolitować, w-rząd z-poddanemi zasiadać, wyrwie się iaki piliak, nagada Krolowi, albo przy Krolu: boć piliana sprawa uszanować nie umie, i dla tego osobno Krol iadł. *Ad tenendum excellentiam Regalem, seorsim manducabat*.

VIDIT IBI HOMINEM NON VESTITUM VESTE NUPTIALI, ET AIT ILLI: AMICE QUOMODO HUC INTRASTI? OBACZYŃ KROŁ IEDNEGO NIE MAIĄCEGO SUKNI GODOWEY, I PYTA GO: PRZYJACIELU IAKOŚ TU WSZEDŁ?

Uważa Tostat że musiał tam nie ieden bydz źle ubrany: bo ich bez braku wzywano, na kogo napadniono, to go ciągniano. *Multi erant, indecentibus & abiectis vestiti*, Ale ieżeli było tak wiele źle ubranych, czemu się wszystká *Invidia* na iednego obáliła? czemu iednego tylko ukarano? Tryb to Rzadcow, wiele będzie winnych, na iednego wszystko obálić!

QUOMODO HUC INTRASTI. Uważcie tę niemadrosć światową, iuż się náiadał chlebá Krolewskiego, iuż się niem nasycił, na mieyscu tak wysokim ośiadał, i dopiero się pyta: *Quomodo huc intrasti?* Iakoś tu wszedł. Nierychły qweres, dawniey się było trzeba o tym pytać, a nietak nierychło, dopiero go zpychac.

QUOMODO HUC INTRASTI? Pytaia tego stradnego nieboraká, iakoś tu wszedł? nie ozwał się żaden, z-owych Pánów służebnych: iam go przywołał, promowował, iam ná takie wysokie mieysce wprowadził; przedtymeście go, usilnie prośili a teraz gęmby za niem nie otwieracie? Krol się na niego rozgniewał i nie śmie żaden do niego przyznac się, ráto-wać go w-nieszczęściu.

QUOMODO HUC INTRASTI. Iak piękne słowko *Amice* Przyjacielu, ale obaczycie po iedwabnych słowkach, iaki stryczek następuię. *Ligatis manibus & pedibus*. Ufayże tu Kortezyiom dworskim, by cię i przyjacielem tytu-

1.

Chryzostomus
in cap: 22.
Matth:

Idem

2.

Tostat: in Com-
ment:

3.

Idem

4.

Idem quest: 5.

5.

6.

7.

8.

rytułowáli, ieno patrzyć iáko ná cię nástampa, komu mówią Przyjacielu, to w-ich ięzyku znaczy się: Nieprzyjacieli; bo złey polityki ięzyk, opák czyni, opák mowi.

9. *Item in Com-
mens* QUOMODO HUC INTRASTI. Mogłaby się mądrość w-tey mierze Krolá tego upatrzeć, że choć i ukarać miał, słowy nie ślał, surowości zażywał, ále ięzyk powściągał, mowi Tośtat: *Blande alloquens, postea dure punit*, Boć czasem złe słowo gorzej przeraża, niż wielkie karanie. Ale poddány coż wolisz: czy ábyć przyjacielano, *Blande alloquens*, á twádo karano? czy twarde ślańie, á lekkie karanie?

10. NON HABENS VESTEM NUPTIALEM, Nie máiac sukni godowej. Nie o- toć się to było Krolu pytać, że on nie szatny; ále się było pytać, czy cno- tliwy, czy do usług twoich sposobny? nie żałowałeś ná obiad, nie żał, y i ná suknie, gdy obaczysz człowieka z-przymiotami, może bydz kto go- dny, choć nie szatny. Ale widzę że dawna jest rzecz i skutek owey przy- powieści: iáko cię widza tak cię pissa; pozor sam szacunek dáć, ná su- knia patrza, nie ná obyczaje.

11. *Chryzostomus hic* NON HABENS VESTEM. Chryzostom Święty iákies miał okulary álbo wzrok dziwny, że choć kto miał szaty, tedy on poznał, że to człowiek obnażony, nie okryty. A wiecież iákies to szaty potrzebuie Bog? iá- kies szaty upatrywało Chryzostomowe oko? *Vestis porro nuptialis recta vita est*, Szata weselna, dobre życie, odzież przed Bogiem, cnota, przed kto- rym wiele odártych; bo wiele nie dobrze żyacych, *Vestis nuptialis recta vita*.

12. *Eusebius Gal-
licanus hic* AT ILLE OBMUTUIT, A ON ZAMILKŁ. Ale mow cokolwiek, day o so- bie sprawę, przegrasz, ieżeli się nie sprawisz, obmutuit milczy: bo widział że Pan urażony, máiestat mowę mu odiał. Eusebius Gallicanus trzyma stronę tego człowieka, powiáda że mogli się wymowieć: *Poterat iste respondere, se cum veste nuptiali venisse*, ále że w-zgiełku, iákos mu iá zdarto, *Sed eti- am postea amisisse*, lednak iż zádumiał się, zlakł; oprimowano go, nie śmiał i gębą rozdziewić. *Nisi quia stupore & timore oppressus obmutuit*, Iá- cno bez słowa, będzie by niemy obmutuit gdy oppressus: bo opressyia ięzyk zamyka.

13. *Chryzostomus
hic* AT ILLE OBMUTUIT. Uczcie się Sędziowie, nie wprzód dekretować, áż iuż samemu obwinionemu wymówek i ráciy nie stánie. Tak i ten Krol, nie wprzód ukarał, áż przekonány zamilkł winowáycá. Mowi Chryzo- stom S: *Animadvertendum est, non prius illum, quamvis res ipsa admodum pateat, in- ferre supplicium, quam is qui perperam egit, sententiam ferat*. Niech będzie winá bárdzo iásna, iáwny występpek, *Quamvis res ipsa admodum pateat*, tak przed- cię przekonywać potrzeba, áby sam zbrodzień ná się sentencyia dawał. *Is qui perperam egit, sententiam ferat*. Coż rzeczećie o owych, co wprzód ukar- rza niż pozwa, i mowieć nie dádza.

14. TUNC DIXIT REX MINISTRIS, TEDY RZEKŁ KROL DO SŁUG. Dziwni to tám iácyi słudzy byli, dziwni Ministrí, co ich to záżyto, dosć ná nie po- ciwy Urząd, bo ná wiazanie winowáycy. A któż im to zleca? *Dixit Rex Krol!* ná słowo Urzędu, ná słowo Krolewskie, co nie uczynia!

15. *Hieronimus
hic* TUNC DIXIT. Uważa tu Ieronim Święty, kiedy ten Krol ná bankiet zápraszał, to go nazywano Krolem człowiekiem, *Simile est regnum celorum homini Regi*, ále kiedy przyszło do karania, nazywa go tylko Krolem, *Tunc dixit Rex*. I odpowiada ná to S. Ieronim: *Quando invitabat ad nuptias & agebat opera clementie, hominis nomen appositum est*, Poki łaskawość pokázywał, uczynki miłosierne czynił, to go nazywano Krolem człowiekiem. *Tunc quando ad ultionem venit, homo siletur, & Rex tantum dicitur*. Kiedy przyszło do ukarania, Krolem się nazywa, człowiekiem się nie nazywa. Bo Krolow- wie, bo Rzady, poki łaskawe, to łaskawe, á łaskawe áż názbýt, i nie idzie Krol łaskawy, iáko Krol, Urząd przychylny iáko urząd; ále iáko ieden

ieden z-ludzi prostych postępuje. Lecz iako gniew przypadnie, karząc pocznie, karze też srodze, karze, a ludzkość precz, i znać dobrze gdy Krol, gdy Urząd karze. *Quando ad ultionem venit, homo sietur.* Człowiek kto łaskawy.

LIGATIS MANIBUS ET PEDIBUS EIUS. ZWIAZAWSZY RĘCE I NOGI IEGO. Słuchayże Ieńcze dekretu ná się, kazanoć zwiazać ręce i nogi. Związanie ręce i nogi, *Vt malè operari & currere desistant*, mówi Ieronim Święty, abyś temi rękoma więcej złego nie robił, i żebyś nie był Kurforem ná złe; kazano mu nogi zwiazać, aby więcej ná fákcyie nie chodził. Pánów nie obiegał, *ut malè currere desistant.* Związanie i ręce: bo byś iednym korupcyie dawał, drugich nisko zá nogi obłapiał, ná Krolá buntuiac, i kazanoć ręce zwiazać. *Vt malè operari - - desistant.*

LIGATIS MANIBUS. Zkończyło się wesele, ale nie bez związkow; związano ręce, związano nogi, temu ná więzienie, drugim ná przestroge: bo kiedyż wesele bez kłopotu? bez zawiązania odprawuie się? a ten Krol serce pokazał iakie miał choć chwalny, do Niebá przyrownany, iednych pozabiał, co ná wesele nie przyszli, drugiego więził, że ná wesele przyszedł, i ná oboia stronę gotowa miał kluczkę. Fantazyi Páńskiey trudno wygodzić, złe ná wesele nie przyść, złe przyść.

Ten idźcie zá warte, ia też tłumaczenie moje zawieram.

W T O R A C Z E S C.

Z Abawmy się w-tey wtorey części nád temi słowami Páńskiemí. *Quomodo huc intrasti non habens vestem nuptialem?* Iakos tu wszedł nie mając sukni weselney.

Dwoiaka może się tu rozumieć suknia weselna, pierwsza suknia tá ktorąśmy niewiedomie ná krzcie wzięli. Gdyby się nas Christus w-Najświętszym Sakramencie, w-Kościelie zawarty zpytał: iakos tu wszedł? nie mając sukni weselney. O małoż po-wszystkim świecie ludzi, co iuż w-látá zaszli, rozumu zupełne używanie mają, aby dotrzymáli tey sukni niewinności, to jest, sumnienia żadnym grzechem śmiertelnym. nienárazonego.

Iest Historia u S. Wincentego o iednym opętánym, że kiedy się Duchowieństwo gotowało exorcizować go, i zaklinąć, rzecze czárt: Nie turbuycie się, niech z-was tylko ieden odprawi Msza, który jest zupełnie bezpieczny, że nigdy grzechem śmiertelnym Bogá nie obraził, i że nie mówię, zachował tylko czystość, ale że zachował i Pánieństwo, tedy ia wynidę zaraz; i przydacie Historia, że żaden nie śmiał. Wieleż by nas też śmiało z-tym bezpieczeństwem Msza Święta sprawować? do Ołtarzá Páńskiego przystampić?

Mowmy obszernie, wiele was tu weszło do tego Kościoła, do tego przybytku Páńskiego, a nie mając iuż tey szaty niewinności. O szato niewinności iakos rzadka, o nienaruszone Duszy i Ciała Pánieństwo, iako cie mało! Ogdyby było żyć w-ten czas, kiedy Christus umierał, kiedy ono *Memento*, ono wspomnianie, dusz wszystkiego świata, ná Krzyżu czynił, obyśmy byli ná Páná nášzego zawołali: Pamiętay ná nas Pánie, niech tey szaty dotrzymamy, niech fercá twego, one trącac, nie raniemy.

Iest między przemyśłami duchownemi, stawić się ná tych miejscách, kędy Bog był kiedyżkolwiek obrażony; nie rozprzestrzeniając afektu tak daleko, stawmy się ná tych miejscách, kędyśmy P. Bogá nášzego obrażili, szatę niewinności ztracili, i zawołaymy żałośnie: IEZU Ukrzyżowany, ná Krzyżu obnáżony umierający, odźciey dusze tych wszystkich, którzy tu, którzy tu szatę niewinności, szatę dobrego sumnienia ztracili; przez obnáżenie z-twoich szat do biczowania, okryj nas przed oczymá twemi Pánie.

9.

Druga szatá, á szatá, bez ktorey żaden zbáwiony bydz nie może, iest laská P. Bogá nášzego, iuż po grzechu włásnym i zupełnie rozmyslnym dána. Zgrzeszyłeś ustámi twemi człowiecze, ty wiesz lepiej iáko! iużes przeprosił P. Bogá twoiego, i danóc szatę ozdobioná oćtem i żółcią, ktoremi Pan Iezus był náprawány, á dotrzymałżes tey száty? Zgrzeszyłeś rękámi twemi; áles to obżałował, danóc szatę, ktora i przez tę ráńę Ręki P. Iezusowiy, i przez tę drugá ráńę przewiedżiono, okryto cię nią, długożes iey dotrzymał? Zabrnałeś w wielkie cielesności, wybrnałeś zálem, danóc szatę, ktora práwie zátopiona iest w-grzbiecie P. Iezusowym pooránym, á wszedłżes z-nia teraz do Kościoła? Wybiłes głębokó myślámi, áles się rozmyślił náwroćić do Bogá, danóc szatę Krwáwym mózgiem P. Iezusowym nákrapiáná, myśláłżes ábys iey nie strácił? Zászedłes dáleko w-złościách, á to dwoiáko; raz z-uśomności grzeszac, drugi raz, iákby to nic, powtarzáiąc, powtarzáiąc, i ieszcze powtarzáiąc niepráwosci twoie, przyszedłes do Bogá i przepranóc szatę twoię w-nogách P. Iezusowych, á ukrzepczyłżes się w-dobrym? Zepsowałes sobie serce do Bogá, iákoż go też miłujesz, náwroćiles serce twoie do P. Bogá, i danóc sukniá záfárbowáná, zákrywáwioná, á zákrywáwioná Krwiá Sercá P. Iezusowego, kędyż tá samá sukniá? miałes się był rozgorzec w-miłości P. Bogá twoiego, á gorciejszżes?

10.

Ludzie duchowni, przedię iuż od grzeszenia śmiertelnego wybáwienie, bierzedie częsem zá materiyá szczególná zpowiedzi wászych: żem iákoś oziabł w-miłości P. Bogá moiego, nie czuie owey gorákości, iezeli to Bog ná mnie przepuścił, dla iákiego zkrytego mnie niewiádomego grzechu, dáie się winien, i spodżiewales się, iuż się też rozżarzy miłość Bozka w-mnie; kogokolwiek zpowiedzi słuchác będę, zápalę go zá pomocá Bożá, miłościá P. Bogá moiego; będęli kazał, wśzystkich do płomienistej miłości Bozkiy pobudzę. Aż postáremu áni skuteczności w-zpowiedziách, áni w-Kazániu niemáisz, wśzystko ozięble. O Pánie day nam szatę miłości.

11.

Czy iest tu kto? ey czy iest tu kto? co Bogá z-sercá miłuje? Bogábym obraził, gdybym tego, owielu was nie rozumiał. Pożáłuycieśz ze mna P. Iezusa Ukrzyżowánego, że száty te, krwiá swoiá zbroczone, tak często nam dáiac, poćiechy z-dusz nászych nie má. Stawcie sobie w-sercu wybitego, wymálowánego P. Iezusa Ukrzyżowánego, i zpytaycie go, *Amice quomodo huc intraſti*. Inne wśzystkie przyiáźni ládácó, to to Przyiácieł P. Iezus, miłość moiá, kochánie moje. Iákożes mi to Pánie ná ten Krzyż wszedł? iákoś ná te gwoździe nátráfił? *Quomodo huc intraſti*, kędyż oná szatá od Náyświętszey Pánný wyrobioná? suknie, ktoremiś się odziewał? *Non habens vestem*. Weźmiy dobry Iezu tę komżá moię, tę stołę moię, á okryi nágość twoię. Daycie Káptáni płaszczé wáśze, zawicia biátegłowy, á P. Iezus mowi: Przyiáciełu iákoś tu przyszedł, nie máiac száty weselney? száty laski moiey? niey iá, odziecieśz mnie.

12.

Iest dziś dzień Potwierdzenia Zakonu nášzego, to iest 27. Septemb: i wspominamy sobie, iáko Błogóśláwioná Pánná pokazała się Świętemu Oycu, i powtore Księdzu Guttierelowi, Zakon nasz, płaszczem swoim okrywáiacá, Rozdziagniy go nád słucháczámi memi, Náyświętszá Pánnó, niech im ten płaszcz będzie zá sukniá weselná, áby pod niem światobliwie żyli, w-láſce Bożey konáli, wiecznie chwálili Bogá

Amen.

KAZA-

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę dwudziestą po Swiátkách.

Regulus cuius filius infirmabatur, Krolík ktorego Syn cherował, Ioan: 4. v. 46.

Pochwały utrapienia.

Krolík iákoli też Syná swego obrocił? gdzie go wyprawił? ey siedzi w-domu! á czemuż to z-niego Domator? Uważa sobie Krolík: Unasteraz trzy są Rozdziały, ieden ná tych nášzych przychodniow, i wrzкомо przyaciół, cośmy to ich Protekcyą przyięli, to jest ná Cesarzá Rzym-skiego, ná ktorego imię jest Prezydentem Poncius Piłat. Drugi rozdział jest ná Krolá Herodá. Trzeci ná Annaszá i ná Káifaszá. Niechciał go wy-prawić, áby był między żołnierzami Pontskiego Piłatá: bo się bał, by nie zámienił, bá ráczey by nieztrácił, do Oyczyzny áfektu. Do tego dziwne to tam iákies ich żołnierstwo, wiia, wiia, á coż uwiiá? *Milites ple-tentes coronam de spinis*. Koronę z-ćiernia! zostánienie tylko ćiernie w-kor-one, kłócia, tryxánia. Herod, to Rodowic, ále ládáiaáko żyie, boię się áby mi się Syn niezepsował. Annasz i Káifasz zbieráia też ludźie, ále coż? kiiakow tylko! *Cum fustibus*. Nie byłaby to kompánia według urodzenia Syná Krolíkowego. Páni też Mátká gryzła Pánu głowę: nie może to byđ bez kosztu, bá o kosztci nie tak idzie, ále mi idzie o Syná, á kiedy migo tam ubiia, Máłchusz z-koždym zádrze, niech w-domu siedzi; wszák dał Pan Bog tak wiele chlebá, że mu nie trzebá nań u kogo zárabiać, *Regulus* Krolík. Smierć to wszystko postrzegła, i záwołała sobie sługi swoiey, Fe-bry, kossá zkazála; náwiedz ieno tego delikaćiká, áż on ná febrę cho-ry, áż on boi się umrzeć, płacze nie tak od bolu, iáko od boiaźni smierci. Oćiec głowę zpusci, wypada boleśny z-domu, słudzy wszyscy iák powá-rzeni. A ná coż wam ten frásunek wyszedł? wyszedł ná to, że się ten Krolík z-Chrystusem poznał! dobrodźieystwo ożywienia Syn otrzymał! dom cały uwierzył. *Credidit ipse & domus eius tota*. Więćże ná tym Kazániu przełożę pochwały i przywileie Krzyżow i utrapienia. *Ad maiorem Dei gloriam*. Ná większą chwałę Pána Boga nášzego.

P I E R W S Z A C Z E S C.

PIERWSZA POCHWAŁA Krzyżow i utrapienia stosowana do tych, co do sta-nu się Káptláńského, Duchownego biorá, że kto krzyże i utrapienia ćierpliwie znośi, Biskupem zostáre.

Twoie szczęście Dawidzie żeś Krol, i żeś w-Niebie; bo ináczey, pewniebyś był miał pozew! á náczyiaż instáncyia? ná instáncyia i moię i całego Duchowieństvá! áto odwie rzeczy. Rzecze ktory: pewnie po-zwa go o Psałterz, że go złożył Dawid? o nie o Psałterz; bo my rádźi pa-cierze choć i długie mawiamy, ále pozwálibyśmy cię Dawidzie: Na-przod żeś ty, przyszedłszy do Káptlána Achimelechá, wziął od niego miecz Goliatá, ktoryś był ośiarował do Kościoła, i záwiesiłeś go był przy ośta-rzu, á teraz go náзад odbierasz. Będziecie bronili Dawidá: pieniácka to spráwá przeciwo Dawidowi, á nie pozew; dobrze uczynił, że mu wziął miecz ten: bo coż to do Kśiędźá oręże náleży? nie rzecz, żeby w-Ephod ubierał się do Ośtarzá, *indutus Ephod*, á zá okázyia przypasywał oręże iákie. Pánowie, nie o to my chcemy pozwáć Dawidá, ani o to chcemy go pozwáć, że Abimelechowi, co się wykłada, *Frater meus Rex*, co to Brát zá brát sobie z-Krolem poczynáł, odebrał Dawid miecz: bo my się w-tákie spráwy nie Intreliguamy, nie wraźamy; ále o to, że on złým

1.

2.

Utrapiony,
Biskup to.

3.

1. Reg. 21. v.
9.

przykładem swoim, pogorszył Polaków, co podczas wojny, porywając się na dobrą Kościelną, na zawieszane tabliczki, na ozdoby Świątnic Pańskich, a nie wiedzieć iako się to wszystko obrociło, a co gorzej, zabierali się na to, że to mieli nagrodzić, a o tym teraz *nec nominetur*, ani wspominać tego potrzeba.

4. Sam Dawid wymawia się i mówi: iam nie wyprawił exkomoniki na Achimelechą, aby był złupił Świątnicę Pańską; druga, sam mi to dobrowolnie dał. *Si istum vis tollere, tolle*, jeżeli chcesz go wziąć, weźmij; cożem ja tu przewinił? a jeżeli Duchowieństwo rozumie; że to *Sapit alienationem*, przeciwko prawu ich, niechże pozywa Achimelechą, a mnie niech dąda pokoy.

5. Coż uczyniemy? Achimelech choćci starego Zakonu, przedcią też Książd, nie wadźmyś się między sobą, a z tego terminu wypuścmy i Dawidą, dawszy mu iednak nauczkę: Dawidzie, pokis ty był młodzieńcem, toś ty i Goliatow konał, kiedyś się dostugował pierscionką corki Saulowej, toś ty Filistynow śapał, zabił, a iakęś iuż zaślubiny wziął *gener Regis*, aż ty domatorzeiesz, aż tobie Michol szablę od boku odpasuje, tak, że w domu szabli zapominasz, musisz się o niego choć Kąpłanowi Achimelechowi modlić.

6. To iuż albo w-tey materii, o zabieranie ozdob Kościelnych, kwitujemy się z Dawidem. Ale Dawidzie, to będzie materia wtora pozwu: pogorszyłeś nam żołnierze, wybierałeś chleb z-dobr duchownych, i kiedy Książd nieborak innych chlebow nie miał, tedys i chleb Święty, chleb hostii, *panes propositionis*, od niego wyciągał.

7. Powiada Lyranus, że w-starym testamencie trzy rodzaje chlebow były, *Erant enim panes in triplici gradu*, ieden chleb był, który się nazywał Kąpłański, albo chleb przełożenia *panes propositionis*, a ten chleb iść mogli, tylko Kąpłani, *Aliqui dicebantur panes propositionis, qui erant liciti Sacerdotibus tantum*; drugi chleb był ofiar, a tego chlebą żażywali Lewitowie, *Et panes oblationis --- & illis utebantur Levitae*; trzeci chleb był pospolity, który się tu nazywa tak, *Non habeo laicos panes*, nie mam prostych chlebow, słowa są Lyrana: *Et panes communes --- & dicuntur hic panes laici*. Ba święć się nowy zakonie, w-którym nie innego chlebą Księża, nie innego Lewitowie, nie innego inni żażywają, nie trzeba mowie *panes laici*. Wszakże Dawidzie, iużes ty przegrał, iuż nasza wygrana: boż wziął *panes propositionis*, chleb właśnie Kościelny, chleb Kąpłański.

8. Lecz broni Dawida Ieronim Święty, i powiada, że miał prawo na ten chleb Dawid. To podobno takie prawo, że to przodkowie Izraelscy, na to nakład, na to fundacyie uczynili? a bogate, a obszerne, żeby Kościoł opatrywał żołnierzow, opatrywał Dawidow Pańskich? Onie przeto! podźcie do pism Kościelnych, podźcie do Metryki Ierolimskiy, podźcie do Ksiąg Betleemskich, Nazaretskich, Kafarnańskich, noty o tym podziale chlebow, o tym ich wydaniu nie mąsz, i owszem ani zwyczajnie tego nie było. Iakież tedy Ieronimie Święty, miał prawo Dawid na chleb Kościelny? miał prawi prawo, bo Biskupem został, a iako Biskup, miał prawo do chlebą Duchownego, Kąpłańskiego. A ktoż go na to Kąpłaństwo święcił? Święcił go Krzyż, święciło prześladowanie, które od Saula cierpiał. Słowa jego są: *Quia persecutio Saul urgebat, propterea in fuga sua, subito Antistes efficitur, & panes propositionis accipit, nec violat mandatum Dei*. Ponieważ prześladowanie Saulowe następowało, przeto w-ucieczce swojej zarazem stał się Biskupem, chleby Święte wziął, i nie zgwałcił przykazania Pańskiego. Badz i Swieckim, Biskupem bądźiesz, jeżeli cierpliwym bądźiesz. Nie rozumieycie tego: iam plebeiusz, uczęć się, wiem przedcią że Biskupem nie będę, prawo Polskie Koronne zabrania. Nie mąsz prawą na Bogą, nie mąsz prawą na S. Ieronimá, znoś krzyż, cierpliwie, bądźiesz Biskupem S. Ieronimá, *Antistes efficitur*. Wro-

Hioryns hie
in Comment.

WTORA POCHWAŁA, że krzyż i cierpienie samemu Pánu nášemu sta-
wy poczesności, honoru przyczynia. Przychodzi Mária Mágdalená do
grobu Páńskiego płacze, powiada Ewángelyia: *Inclinavit se*, náchyliłá się,
i obaczyłá dwóch Aniołow, *Et vidit duos Angelos*. to słowo *Inclino* i Polskie
Nákłániam, dwoie ma wyrozumienia, naprzód znaczy náchylenie, á ná-
chylenie znaczy upokorzenie, zchyl się, upokorz się, będzieś miewał
widzenia, by i Aniołow. Toż słowo Nákłániam, znaczy przychylnosć,
chęć, przyiaźń, ieno się bráćie z-áfektem obroć, przyiaźnym okiem
pátrż, to ty obaczysz coś Anielskiego, bá podobno dwoy Anielskiego,
duos Angelos, podobno gdyby był kto innny weyzzrzał, rozumiałby był,
że Aniołowie w-bieli, strászydlá, wegzle; Aniołow Mágdalená obaczy-
łá, bo dobrym sercem pátrzałá, gdyż zawiść záyzzreć ci dozwoli, doy-
zzreć nie dozwoli.

Upátrzył Euthymius, że do onych Aniołow, nie oná wprzód przemo-
wiłá, ále oni do niey: boć to przedcię biáta płeć milczenie zdobi, *Cum*
ipsa non auderet eos interrogare, illi ei loquuntur. Słowa zaś Anielskie są do niey:
Mulier quid ploras? Biálagłowo czemu płaczesz? i powiada Święta Ewángel-
yia, że Mágdalená ieno to wyrzekłá: Oto prawi wzięli Páná mego, i nie-
wiem gdzie go położyli, á zarázem wstecz weyzzrzałá, náзад obrociłá.
Hac cum dixisset, conversa est retrorsum.

ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE: Czemu się to zaráz tá Mágdalená obey-
zzrzałá, wstecz obrociłá? Mágdaleno, będą ná cię mowili żeś nieoby-
czáyna, prawdá żeści zostálá iuż domowá P. Iezusa sluga, grzechowes
się wyrzekłá, ále nie dobrych obyczáiw? Czemu tyłem się, by i do An-
iołow obracasz? Iest iednak zkąd wymówić Mágdalenę, iuż się Mágdale-
ná zpárzyłá ná swoim oku, widzi że to są pará męzczyzn, widzi Anio-
łow, ále w-ludzkim cieie, i dla ostrości czystości swoiey, oczy odwraca,
dáiac przestroge, że płeć biálagłowska, ná tych namniey pátrząc ma,
co to w-oczách są, właśnie, ni twoy Anioł.

Ále Mátki corkom náukę ztąd wywiodá: Ma biálagłowá bydz ostro-
zna, kiedy iest między męzczyznámi, bać się niebespieczeństwa, ná
wszystkie strony pátrząc, i ostrzegáć, by tam i z-tyłu niebespieczeń-
stwa nie było.

Ále mogłbym iá powiedzieć, że przeto się wstecz obrociłá, iż się
rozniewálá, co tak wywodzę. To słowo *Mulier quid ploras*, dwoiáko mo-
gli mowić Aniołowie; raz łagodnie, *Quid ploras*, Czemuż to płaczesz?
drugi raz z-furyiá i z-łáiániem, *Quid ploras*, nie słochay. Nisseński Grze-
gorz powiada, że to Aniołowie mowili z-gniewem: *Dicunt quasi cum in-*
crepatione: mulier quid fl'is, perinde ac si dicerent: muliebres sunt lacrymae, non laeti
animi. Więcże przydam iá; potáiáli iá Aniołowie, *dicentes cum increpatione*,
po ludzku mowiac, ciężko iey to było, oná się też odwróciłá.

DAIĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA PRZYZYNE, Czemu się Mária Má-
gdalená wstecz obeyzzrzałá, która biorę z-Swiętego Athánázego, ácz iá
námiienia i Chryzostom S: Siedzac prawi Aniołowie, obaczyli P. Chry-
stusa, obaczywszy, powstáli; Mágdalená obaczywszy że ktoś idzie, zá-
rázem się też obrociłá. *Angeli sedentes è regione viderunt Christum, à tergo ve-*
nientem, qui statim surrexerunt --- hac est causa, quòd Maria retro conversa. Ále py-
tam dáley: czemu to Aniołowie powstáli? Odpowiadá tłumácz, po tłumá-
czách, Bážá. *Quia vulnera Salvatoris venerabiliorum Dominum reddiderunt*, Po-
ki Chrystus ná Krzyżu nie umárl, szánowálic Aniołowie Páńscy Páná ná-
szego, służyli mu, *Ministrabant ei*, ále żeby przed niem wstawáć mieli, te-
go nie było; ále kiedy iuż Chrystus Krzyż podiáł, siedzacy Aniołowie,
z-mieysc się porywáia, wstáia. Widzieliście oblicze Pána Boga nášego
Aniołowie, choć w-grobie siedzac, á czemużeście przedcię siedzieli?
przychodzi Chrystus, áż wy powstaiecie? *Quia vulnera Salvatoris venerabilio-*

1.

Ioan: 20. v.
11.

Krzyż, po-
cześnieści
Chrytusto
wi przyda-
ic.

2.

Euthymi⁹ hie

3.

4.

5.

Gregor: Nis-
sen: orat: 2. de
Resurr.

6.

Athanasius
Quaest: 78.

Chryzostom⁹ in
Ioan: 20.

Báža.

rem Dominum reddiderunt. Bo rany Pána naszego pocześnieyszym czyniły. Mária to wszystkie narody, że kiedy chcą uczcić godną i poważną osobę, wstawia przed niem. Tęż politykę chowają i Aniołowie, widzą Pána przychodzącego, *Statim surrexerunt*, powstali, Pan, Jego Mość, osobą godną idzie. A kiedyżescie się z-tą wászą polityką, z-tą obyczajnością Aniołowie Pánscy popisali? w-ten czas Christus Krzyż już podiał! mękę ucierpiał! utrapienia przebył. *Humiliavit semet ipsum*, upokorzył się, Krzyż zniozł, aż zaplątał, *Propter quod & Deus exaltavit illum*, Bog go wywyższył, Aniołowie przed niem wstawia, *Statim surrexerunt*.

7. MOWI DALEY HISTORIA. Poznała Pána naszego Mágdaleną, chce go za nogi obłapić, aż iey rzecze Pan: *Noli me tangere*, nie dotykaj się mnie.

8. Co to IEST, że Pan nasz po Zmartwychwstaniu, nie dał dotykać siebie Mágdalenie? mówiac: *Noli me tangere*; Náuką to ostrożności, byś był iako z-Krzyża złożony, umartwiony, nie potym przedcie, dać się Mágdalenie za nogi obłapić, *Noli me tangere*. ále Pánie moy pamiętaszże, kiedy ówo ieszcze grzeszna była Mágdaleną, to się ona nog twoich náobłapiła, nácałowała, warkoczem náocierała, i owszem mieysce ná Kazaniu twoim, przy nogách twoich miewała. *Secus pedes Domini audiebat verbum illius*. Zkadże to tá nieślaská? zkad tá odmianá? także to i ty Pánie przyiaźni dotrzymujesz? Między innemi, że tak rzekę, Pána obronami, i táby się dać mogła: kiedy przyidzie do Pána Tomasz, mężczyzná, może mu się więcej zdąć, może on rękę i do piersi Pánskich wciągnąć, *Mitte manum tuam*, ále ty Mágdaleno, niebadź przedcie tak bezpiečna.

9. Może się i tá wymowká dać, że to Pan nasz przed Zmartwychwstaniem swoim miał ná sobie, osobę że tak rzekę świeckiey światobliwości, która nie odrzuca konwersacyi białogłowskiey; ále po Zmartwychwstaniu swoim miał osobę ná sobie, światobliwości duchowney, Kápiáński, Zakonney, ktorey już przystoi i większa ostrożność, karnosc i Mágdalená niech będzie poskromiona. Mowi Ambroży S: *Noli tangere --- reverendam integritatem, honorabilem castitatem*, Nie dotykaj się całosci poczesney, już w-Rewerendzie chodzącey, *Reverendam integritatem*, czystosci czei godney, *honorabilem castitatem*.

10. Toż się może potwierdzić i z-Ksiąg Ambrożezo S: Powiada on że niektorzy rozumieli, iż przeto Pan nasz nie dał się dotknąć Mágdalenie, iż był ieszcze Duchá, ktorego Oycu polecił ná Krzyżu, z-rak Oycowskich nie odebrał. *Nec fugis, hoc loco sensisse quosdam, ideo Christum noluisse tangi, quia nondum receperat Spiritum, quem commendaverat Patri*. Brácie poki nie masz duchá szczegolnego, z-rak prawie Bozkich poddanego, od niego że tak rzekę wypiąstowanego, strzeż się konwersacyi białogłowskiey, ktorey się i sam Christus uchrania mówiac: *Noli me tangere*, nie dotykaj się mnie.

11. DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA DAJĘ PRZYCZYNE. Będzie owo u Złotnická Kielich, kto chce go weźmie, piastuje, dotyka się; námaszczá Kielich, aż tu prostemu człowiekowi, dopieroż białegłowie, dotknąć się go nie godzi: bo już rzecz poświęcona, námaszczona. Tak się właśnie i z-Chrytusem działo: poki Christus ná Krzyżu nie umarł, kielich to był bogaty, złoty; ále przedcie ieszcze taki, co się go to Mágdalenie dotknąć godziło; iák Christus Męka swoia poświęcony został, Krwia námaszczony, już się go nie dotykaj Mágdaleno, i ztad iest ow *Lusus in verbo*, Doktorá Augustyná: *Tribulatio carnem pungit, animam ungit*, Krzyż swędzi, ále święci; námacá, ále námaszczá, *pungit, ungit*, i potwierdzam to słowami Grzegorza wielkiego: Przeto prawi nie dał się Pan nasz Mágdalenie po Zmartwychwstaniu swoim dotknąć: *Quia post passionis certamina --- clarius se omnibus, quod potestati Patri esset equalis, indicavit*, bo po męki swoiey utarczkách, iásniey, że władzy Oycowskiy iest rowny, pokazał. Insza to by-
to przed tym Mágdaleno, upaść Pánu do nog, obłapić go niż usinko; ále
teraz

teraz już po śmierci, gdy godność jego wybiła, majątku nabywa. *Clavis se omnibus --- indicavit*, już się to nie godzi, *Noli me tangere*, v. B.

W T O R A C Z E S C.

COż przez tego Syna choruiącego rozumieć będziemy? moglibysmy tłumaczyć, że się rozumie człowiek w-grzechu śmiertelnym zostający; ale okoliczności czasu do tego pędzą, abyśmy tłumaczyli przez tego choruiącego, Królestwo nasze Polskie. Zabolął Koronie głową, gdy Kamieniec ztrącony, za garło chwytął śmierć, gdy do Lwowa nieprzyjacieli zmierzał, serce zabolęło, kiedy drugim ślakiem nieprzyjaciela przez gory, do Krakowa obiecywano, ba podobno obiecuja; po wszystkiej Polsce rozeszła się febra, zab do zęba nie dostaje: bo ieden stan z-drugim nie zgadza się, a usłyszyszże kiedy to słowo: *Filius tuus vivit?* Syn twój, Koronę Polską, Królestwo przed-mur Chrześcijaństwo, życie.

A któraż to będzie siódma godzina szczęśliwa; siódmy tydzień albo miesiąc oczekiwany? *Reliquit eum febris*, już Korono wytchnęła, wybrnęła. Strączył mię dzisiejszy Święty, Błogosławiony Jan Kąpiśtran, którego pamiątka przypada na Niedzielę dzisiejszą, to jest, na dzień dwudziesty trzeci Pądzienika. Był człowiek wielce kochający Imię Jezus, był człowiek kochający i Bogarodzicę Pannę, o której gdy raz kazał, gwiazda się na czele jego pokazała. Gwiazdyć takiey nie pragnę, ale usługi Bogu w-Troicy Świętej iedynemu, usługi P. Jezusowi, usługi Bogarodzice Pannie pragnę. Był ten Błogosławiony u nas w-Krakowie i stał gospodarz w-Rynku, i jest tam do dzisiejszego dnia na Kamienicy, gdzie stał, narożney, wymalowany; a przyszedł tu z-tey okazji z-Węgier, aby gdy Turecka potentia następowała na Węgry, pobudził był i Polaków do ratowania Korony Węgierskiej, niechcieli Polacy, a on na Kazaniu przepowiedział im: ponieważ nie jesteście na Chrześcijaństwo litościwi, wiecieście o tym, że was samych Turcy zwoiują, Kraków wezmą, z-Kościółów wászych niektórych Meczety poczynią, a w-drugich konie stać będą. Błogosławiony Kąpiśtranie, a potwierdzaszże to już w-niebie zostający? a czytaszże taki Dekret od sprawiedliwości Bożkiej na nas napisany? a dalekoż jeszcze do tey nieszczęśliwey godziny? a nie-dającże, że się to już na Kamieńcu wypełniło, kazano tam siekierami Krzyże wyrębować, z-Kościółów Meczety poczyniono, z-drugich stąynie. Zawołajcie Święci Patronowie Polscy, na Anioła Pańskiego nas zabijającego, *Cesset manus tua*, dość tego karania, niech ustanie ręka twoja, odrzuć miecz.

Ale o tym przepowiedzeniu Błogosławionego Kąpiśtrana powiem naukę i przestrożę. Trojako mógł to przepowiedzieć ten Błogosławiony. Naprzód mógł to przepowiedzieć z-zdania i rozsądku własnego, to upatrywać, że P. Bog po spolicie tym karze, czym kto wykroczy. *Per quae quis peccat per eadem & punitur*, i upatrywał ten Święty, że grzeszyli Polacy mogąc, a przedcią nie broniąc Chrześcijaństwa pogranicznego, i ztąd zawarł u siebie: Turcy bliscy będą, wpadną, zkarze ich P. Bog przez same Turki. Jeżeli to w-ten sposób Święty przepowiedział, to jest z-rozumu własnego, nie jest to rzecz niepochybna, że się to tak stanie: bo nie przeto, choć Święty człowiek rozumie, że to tak będzie, już to Pan Bog uczyni.

Znowu mógł to ten Święty przepowiedzieć z-obiawienia Pańskiego, które przepowiedzenie mogło bydz dwojakie: *Predictio conditionata*, i *predictio absoluta*, przepowiedzenie pod kondycją, to jest, zwoiują was Turcy, jeżeli się nie poprawicie, jeżeli się innemi dobrymi uczynkami P. Bogu nie popiszeć. A jeżelibyśmy się P. Bogu naszemu wypłacili, o toć się nie mamy obawiać tego przepowiedzenia od Błogosławionego Kąpi-

Karanie pierwsze na Niedziele dwudziestą

Kápistran. Zás mógł to przepowiedzieć Błogóśławiony Kápistran, *Predictione absoluta*, przepowiedzeniem z-obiáwienia, że tak á nie ináczey Bog dekretował, postanowił; i iużby nas to karanie i zwoiowanie przez Turki nie minęło. ále niewiemy tego, ieżeli to tak przepowiedział Błogóśławiony Kápistran, i choćby był przepowiedział, czy on tam mianował Krákov, czy tylko karanie na Polskę, iużby się to teraz na Kamieńcu zpełniło.

Otoli na póciechę wászę przytoczę wam poważna Historyja, ktoram czytał w-Legendách Długoszewych, bárzo dawnym drukiem wydrukowanych, pod tytułem *Legenda de translatione S. Floriani*. Ktorey żem się dopiero w-Máiu náuczył, iáko rzadka powiem.

Uczył się w-Pádwi Getko á po Lácinnie *Gedron* na imię Polak, i isny Włoch, ktorzy z-soba w-dobrey kompányi żyli, i tak z-soba stáneli: ieżeli się ja będę miał dobrze w-Polszcze, to po ciebie posłę do Włoch, nie damci żyć w-nędzy, á Włoch mu też obiecał: dali mi Bog do chleba i do szczęścia przysć, będę się z-toba dzielił, roziechali się.

W-tym ten Włoch został Papieżem i był nazwany Lucius. A nász zaś Getko álbo *Gedron* został Biskupem Krákovskim; wysłał do niego Papież, wzywáiac go do Rzymu, odpowiedział Biskup dziękuiac, i oznáymuiac, *Se in bonis temporalibus, sed et auro & argento honeste provixum*, że dość ma dostátkow srebrá i złotá, to iest czego mi nie dostaie, że nie mamy w-Królestwie nášzym Świętego iakiego Relikwyi, który nam był zá Pátroná w woynach nášzych. I zmowiwszy się Biskup z-Królem Boleśławem Krzywoustem, posłali do Papieża Posłow.

Papież wziawszy Kárdynałow i Posłow, wszedł w-grob w-którym leżał S. Wáwrzyniec, i S. Szczepán, powiáda długoż, że Pástorałem ruszył S. Wáwrzyniec, *Qui mox faciem ab ipsis avertit*, á S. Wáwrzyniec od niech twarz odwrócił, dotknął się i S. Szczepaná, i ten także odwrócił się. Papież się zturbował, ále Polakom schło serce od frásunku, kiedy widzieli, że Swięci Boży, niemi gárdzą, do niech niechcą. Cożesmy wam złego uczynili S. Wáwrzyniec i S. Szczepanie? czemu nášzym Kráiem gárdzicie? bogátey na ten czas Korony, stánęłoby było na perły i złoto, czemuż się gospody nášzey wzdrygacie? wszákesmy my też Chrześcianie, Krztem Świętym polani, Krwią P. Jezusową odkupieni, i myć też Ciáło i Krew Páńska przvimuiemy. Trudno Sadow Bożych dáć przyczyny; toby się namienić mogło: częste są grzechy w-Polszcze, Nieczystość i Záiádłość przeciwko Nieprzyjacióloom. Opiekun czystości Wáwrzyniec S. zbrzydził się nieczystościá Polska, á S. Szczepan záiádłościá przeciwko nieprzyjacióloom, ktorey wszák i świeże i iáwne przykłady macie.

W-tym rzecze do Posłow Papież: *Ecce Filiis cernitis Divinam voluntatem*. Oto Synowie widziacie wola Bożá, iest tu ieszcze trzeci Florian Męczennik, ále że teraz wielkiemi cudami słynie, i ma lud więkfsze do niego nabożeństwo, niżeli dotych dwóch, dla boiáźni Rzymian, nie śmiem się go i dorknać. Papież to domawia, á S. Florian podnosi rękę, kártę podáie złotem nápisana, na ktorey było nápisno, *Ego volo Poloniam*, ja chcę do Polski.

Witáyże Patronie nowy, witay gościu Święty, do nas się upraszáiacy, czymżec się to tá Polska záslużyła? czym przycukrowała? tak, że to opuszczasz Rzym, opuszczasz kompányia Wáwrzyniec i Szczepaná? wszystko to dobroć P. Boga nášzego zporadziła, Mátká Korony nášzey Bogárodzica Pánná wyżebráta.

Stánęły Kości Świętego na Kleparzu w-polu, ále ich z-támtad zádnym sposobem ruszyć nie možono. Iużes się był snáć Floryjánie S. o coś uráził, obaczywszy co zá lud, co zá kraj, zbrzydziłes go sobie, i snáć

zał ci

zał ci było żeś się z-Rzymu puścił. Lecz Święty głos taki ná powietrzu wydał: *Ego à Pruthenis hanc partem civitatis custodiam*, ja prawi od Prusakow, tę część miastá, bronić będę, i zpełnił to: bo Krzyżacy nigdy do Krakowá nie doszli. Przydaje daley S. Floryjan: *Veniet autem post me Patronus huius Regni, qui in Ecclesia sua Sedis requiescet, & ipse ab altera parte, videlicet à paganis, --- hanc civitatem tuebitur*. Przydźie po mnie Pátron tego Krolestwá, który w-Kościele swoiey Stolice odpoczywać będzie, á on z-drugi storny, to iest od Pogan, miastá tego bronić będzie. Obrońże miastá twoiego, obroń narodu twoiego, Stániławie Święty, niech się sprawiedliwość Bozka temi iuż plagami kontentuie, niech się daley słowá Błogosławionego Kápistraná nie iszcza. Wiesz Stániławie S. co to iest S. Floryjan, ten to iest Floryjan, co się do Oyczyzny twoiey wprosił, Polakami twemi, nie tylko nie pogárdził, ále się do niech náparł, co się ty z-niem iuż w-niebie znasz, i tę mowę moję, iuż obádwa w-Bogu widzicie, słyszycie. Ten to iest Floryjan, co nimesz zábit, nimesz do niebá poszedł, iuż cię znał, iuż o tobie prorokował, iuż przepowiadał, że masz bydz obrońcą narodu twego, niechcieyże S. Floryjáná słow kázić, upominać się słowá zá cię dánego, broń ludu twego, Krakowá twego.

Gdym z-granic Tureckich ná granice Perskie wyjeżdzał, ábym się był ogłosił zem Polak, i pociągnął Polakow do zpowiedzi i rozmowy, zaśpiewałem te słowá, ktoremi teraz Kazanie kończę: Święty Stániławie, tys u Bogá w-sławie, Biskupie Krakowski, modl się zá lud Polski. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedzielę dwudziestá po Świątkách.

Et rogabat eum. I prosił go.

Przymilecie i Prává Modlitwy.



Niemasz bogatego, coby czego nie potrzebował, nie masz Paná, coby o nic nigdy nie prosił. co bogacz, to żebrak, co Pan, to potrzebny. Bogáci ludzie nie rádźi ná Kazanie do Kościoła chodza; bo máia w-domu innego Káznodzieie, to iest chciwość, która im kaže. Każe ten Káznodzieia Achábowi: weźmij winnicę Nabotowi. což álbo tam piękne było położenie mieyscá, i zbudue tam sobie dworek iáki Acháb? boć przedcię nie rzecz, áby Acháb nie miał mieyscá ná rekreacyia; ey nie ná dworek on tego mieysca potrzebuie, ále ná ogród do iarzyny! Miły plácu, coś sobie miał poprąwić, w-rękę się Achába dostawszy, toś sobie pogorszył, i wielki zpadek winnicy, w-iarzynie. Pátrzenie i ziemi lepiey w-ręku dobrego Nabotá, niż wdzierzáwie złego Achába. Uśluchał tego Káznodzieie Acháb, i prosi Nabotá o winnicę. Acháb bogaty, żebrak. Miał i Nábál Káznodzieię, iednegoż gádunku z-chciwością, to iest, łákomstwo, ktore mu kazało o tym, że potrzebny: Nie daway prawi nic Dawidowi, bo nie będziesz miał co dáć stryżcomowiec twoich, *Qua occidi consortibus meis*, Bogaty Nábál, potrzebny, nie dał nic Dawidowi. Aby dobrze Kazania chciwości, Kazania łákomstwa nie było, przedcię bogaty, przedcię Pan sam sobie nie uszyie botow, gnoiu ná rola nie wywiezie, zátym nie masz bogatego, nie masz Paná, coby czego nie potrzebował. Oto w-dziśieyszey S. Ewángelyi, był Krolík w-Cáphárnaum, iáki táki kłaniał mu się, Mościwał, upominkował, i o to i o owo prosił, áż mu w-tym záchorował Syn. Cáphárnaum znaczy się, *Villa consolationis*. Wiesz pociechy, czy ieno nie ztad, że usłyszeli sąsiedzi,

B b

usly-

2.

I Reg: 25.
v. 11.Interpres:
Nom.

uślyszeli i niechętni domowi: choruie Syn Kroliká, umrze, nie będzie miał sukcesorá, dostanie się to temu, albo owemu po niem, i ziąchawszy się, cieszyli się z-tego, i było im Capharnaum mieyscem pociechy *Villa consolationis*. A Krolik co? ten, co mu się kłaniano, kłania się! ten, co go proszono, prosi! *Et rogabat eum*. Śmierć uślyszawszy to, zlekła się, łup iey trup, został, i Febrá tak prędko uciekła, że i doyrzec iey nie można. *Reliquit eum febris*. Czemuż sprawy twoiey nie kończysz śmierci? modlitwy się boi! *Et rogabat eum*, czemuś tego Kroliká nie dogryzła? modlitwy się zlekła! *Et rogabat eum*. Wywiodę z-tey okazyi, niektóre przywileie modlitwy, wywiodę iey prawá. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, na większą chwałę Pána Boga nášzego.

P I E R W S Z A C Z E S C.

3. **N**awiedzmy w-więzieniu S. Piotrá. *Petrus quidem servabatur in carcere*, Piotrá zaś chowano w-więzieniu.

4. Piotr *Petra*, Piotr kámién, i iáko drogi kámién, nie tak więziony, iáko chowany był, *Servabatur*. w-Pierścianku, w-noszeniu, zdadza się byđż kámiénie, okute, w-więzách, w-więzieniu zostájące, á przedćie w-rzeczy samey, chowáia ie rączey, i iáko drogiey rzeczy strzegá; tak i Piotr, strzeżony był, *Servabatur in carcere*. Drogi Pietrze, bo dla Chrystusa cierpiacy, strzeże cię to więzienie, strzeże tá osobność, i już ná cię nie nápadnie odźwiernia Káifaszowá, ále cię wnet nawiedzi Anioł.

5. *Ibid. v. 6.* Opisuie potym Piśmo Święte że Piotr spał, á Kościół się za niego bez przestánku modlił. *Oratio autem fiebat sine intermissione ab Ecclesia ad Deum pro eo*.

6. Pietrze S. iákożes też ty mogli usnać, między żołnierzami temi? *Inter duos milites*, strážny to ná nas, strážniejszy ná dobre Kościelne, widok, bo to znak: w-ten czas chyba tylko S. Piotr, i klucze iego, będą miały od żołnierzow pokoy, gdy spać żołnierze będą. Bá i to strách, że ná iednego Piotrá, dwóch będzie żołnierzow, á wiele złego, dwáy ná iednego.

7. Będę ia ocucáł S. Piotrá: Ey S. Pietrze nie spiy, cy S. Pietrze nie zamrużay oczu: bo iák będziesz ná wszystko prez spáry pátrzał, dostániesz się żołnierzom w-rękę, *Inter duos milites*, będą Gwárdyie nád toba wiśiały, *Custodes ante ostium*, á kiedy ty S. Pietrze czuiesz, to tobie porzadnie Diácon i Subdiácon u Ołtarzá służa.

8. Pietrze S. nie spiy, prawdá żeć to noc *In ipsa nocte*, prawdá że dáiesz przykład: w-nocy spać, á w-dzień iest co innego, około Kościoła, około dobrá pospolitego, czynić, i przeto uzpokaia się Piotr w-nocy: boć by zaś nierzecz było, gdyby choć dawno ná dzień przychodzacy w-sprawách, przychodzacy z-wizyta, odpowiadano: ieszcze spi S. Piotr. oż nie temu przeczę S. Pietrze, że w-nocy spisz, *In ipsa nocte*, ále mi oto idzie, że ná gárdłóć nástępuia, iutro cię ná śmierć wywioda, á ty iák w-naylepsza spisz.

9. Ey nie spiy S. Pietrze, trzebá ná to pátrzać, że to Kościół bez przestánku, *Sine intermissione*, modli się. przyszła Primá aż do Nony, modli się Kościół; przyszedł wieczor od Nieszporu aż do komplety, modli się Kościół; przed północem spiewa Psalterz Kościół; przyszła północ, modli się Kościół, Iutrzniá, Laudes, odprawuie, á Piotr miásto modlitwy, do snu. Powiádáia, że, ile rázý kur zápiáł, te się S. Piotr z-izámi modlił. áleć cię S. Pietrze iákoś te kury zgorzły: boć te kury, ná drugich picia, á same, choć i w-dzień dobry, ida spać tak i ty spisz widzę, choć wedlug porzadku od ciebie ustáwionego, Kościół się modli. Mowi Arnobius: *Clamant quidem pulli ut alios excitent, ipsi vero cunctis vigilantibus, dormiunt, & nos excitamus ad laudem Dei alios, ipsi vero dormimus.*

Widzę że postáremu spi S. Piotr, *Erat dormiens*, i nie ocuci się, chyba go Anioł obudzi. Więc że ia go przestánę budzić, i żebyście się z-spa-
nia tego nie wzgorzyle, wymawiać będę Piotrá S. przed wami. Wie-
dział dobrze Christus, że Piotr wczásu potrzebuie, że się Piotr bez snu
dłuższego, nie obnidzie, wszák spał i w-Ogroycu, wziął ná to od same-
go Pána *Facultatem*, álbo dozwoleńie, *Dormite iam*, Iuż spiyćie, á przed-
cię z-tym wszystkiem, wywyższył go Christus ná Papieństwo: bo wiedział,
że choć Piotr spał, miało iść w-Kościóle nabożeństvo iáko potrzebá,
mianó ofiáry zá ofiárámi czynić, godziny po godzinách spiewać.

Wywodzę z-tąd przywilej nieładáiki, modlitwy, że kiedy iest kto
Piotr S., iezeli rad się modli, by on i spał, przedcię się on modli, i ták
spáł ci Piotr S. *In ipsa nocte erat dormiens*, ále się oraz i modlił.

Rzeczecie: to podobno przeto modlił się Piotr S. że miał dar od
Bogá, iáko i Bogárodzicá Pánná, że i we-śnie záslugował sobie. ále o
tym darze Bożym w-Swiętym Pietrze niewiem, to tylko wiem, że zá
Piotrá S. modlił się cały Kościół, *Ab Ecclesia*, i gdy umyslił Łukasz S. ná-
pisać o Pietrze S. że spał choć się Kościół modlił, rozumiał iednak, że
nie przez to nie miał uiać sławy Piotrowi S. Czemu? nie mowiać
mowi Łukasz S.? domysł się ostátká.

Domyslam się tedy, że Piotr S. spiac, modlił się, bo się zá niego mo-
dlił Kościół. Proszę iezeli Kościół może bydz bez głowy? tużub to nie
ciáło, gdy głowy nie ma, i Kościół iuż nie kościół, gdyby był bez Piotrá,
modlił li się Kościół, modlił się i Piotr, i choć usnáł Piotr, przedcię się
modlił, bo się iego modlił Kościół. Otoż przywilej modlitwy, iż czy-
ni, że i nie modlacy się, modli się.

LECZ CHRYZOSTOM S. inne tu przywileie modlitwy uważa: Niech nie
wiem iákie będzie więzienie, otworzy ie modlitwá! niech niewiem iá-
cy pilnuia strożowie, przeprowadzi modlitwá! *Vix discere, quanta sit oratio-
nis Sanctae in Ecclesia potestas? vincetus erat Petrus, multisq; catenis circumdatus, oratio
autem fiebat ab Ecclesia, ad Deum, pro eo, & statim cum, e carcere liberavit.* Cze-
mużescie to Uczniowie Páńscy więzienia ráczey nie odbili? Iáncuchow
nie odkuli? Kościół się wymawia: swowoli to zostáwić, nie Apostołom.
czynić, miánowicie że Piotr ciężki, wáżny, nieunośny: bo Piotr Kolu-
nná, Pílar, słup, który iest nád rámoná, nád bárk, nád siły násze, mo-
dlitwá iest nayduższa, naysilnieysza. samá go udźwignąć, samá wydźwi-
gnąć może. *Quid igitur oratione potentius, quae Ecclesiae columnam liberavit,*
Modl się i ty Kroliku Káfarnáyski, *Et rogabat eum*, nie wydźwignie Syná
twego moc twóia i siła Krolewska, choć by ná odwodzie, i medykow
miała, wydźwignie go modlitwá, mowi Imperfectus: *Quid igitur oratione po-
tentius, Co nád modlitwę duższego? Omnes medici pecuniis, Deus autem sola ora-
tione placatur,* Lekárzow pieniaǳe błagáia, Bogá modlitwá.

CHWAŁA BOGU, wyszedł Piotr z-więzienia, ále žal się Boże! siedzi
w-więzieniu Páweł Święty. á strzegaż go też dwáy żołnierze? stojáż też
i przed drzwiami? *Custodes ante ostium?* nie strzega! snáć dla tego, że Piotr
S. mi á klucze w-ręku, bráli się tedy do iego kluczow żołnierze; Zás Pá-
weł S. trzyma miecz w-ręku, i dali mu pokoy, bo by byli uslyszeli: *Civis
Romanus sum*, Sláchćicem ia, ziemiáninem ia. A z-kiemże był S. Páweł
w-więzieniu? z-Syla towáryszem! *Apprehendentes Paulum & Silam.* Ták to
widzę bydz bez towárystwa ná tym świećie niepodobna, álbo cię zli o-
pásza? ni Piotrá, iáko rzádzce: boć rzádko przy Panu, zli się nie wiáza,
nie znáyduia; álbo będziesz miał towáryszá dobrego, Syle, ieno że
złych towáryszow wiele, *Custodientes carcerem*, ieden Syla.

Proszę Łukasz S. á modliłże się też cały Kościół zá Páwłá Święte-
go? nie pisze o tym Łukasz S. Gdy by temi czasy, ták się modlono zá Pio-
trá S. á nie zá Páwłá, choć obádwá sa w-więzieniu, to by byli sobie lu-
dźie

2.

3.

4.

5.

Chrysoſt: hom.
79. ad Popul.

6.

Imperf: hom:
18. in Matth.

7.

dzie rokowali: modła się za Piotra: bo Piotr iako najwyższy Biskup, ma w-ręku swoich Urzędy Kościelne, i Prelatury, to mu się też, iaki taki przymilić chce, cokolwiek wysłużyć; a Paweł że niczym nierzadzi, tylko ma w-ręku papier, na którym na świat pisze, nie był w-takiem respektie. Lecz na ten czas trudno to było mówić o S. Pietrze, boć nie w-ręku swoich nie miał. Aty Pawle Święty, nie urażay się, choć też Kościół więcej czyni dla Piotra, bo Piotr głową Kościoła, Piotr i toba porządza.

8. ALE CZEMULI też to Kościół cały nie modlił się i za Pawła S. przedciąć i on Apostoł, i ma tytuł Doktorá: *Doctor gentium*.

9. Chciał Pan Bog nasz pokazać co za prawo, co za przywileje modlitwy, za Piotra Kościół się modlił, i wybawiony Piotr z-więzienia; modła się fami za się *Paulus i Silas: Media autem nocte, Paulus & Silas orantes laudabant Deum*. coż za skutek modlitwy? *Aperta sunt omnia ostia*, i im otworzyły się drzwi, i oni z-więzienia wyszli. Miły był Piotr, choć w-nocy, *ipsa nocte* spał, a Kościół się za niego modlił; miły i Paweł z-Syła, co o poł-nocy modlili się, *Media autem nocte ... orantes*. Tak modlitwa zawsze skuteczna, lub za drugich, lub za się uczyniona, by i z-więzienia wyprowadza, więzy rozszarpała, łańcuchy łamie, mowi Chryzostom S: *Nihil enim homine probo, orante, potentius*, bo nie masz nic waleczniejszego, silniejszego, potężniejszego nad modlitwę.

10. Przypatrzmy się jednak różności w-wyzwoleniu tych dwóch Apostołów. Piotr S. wyzwolony od Anioła, *Et ecce Angelus Domini adstitit*, a Pawła S. sam Duch S. wyzwala, i iako w-szumie wielkiem zstąpił na Apostołów, tak z-szumem, z-potęgą, i po Pawła S. przyszedł. *Subito vero terra motus factus est magnus, ita ut moverentur fundamenta carceris*. Co tak objaśnia Augustyn S: *Sancto adveniente Spiritu tremunt carceres, aperiuntur ostia*, Przyszedł Duch S. drza więzienia, otwierają się drzwi. Słuszna tu popytać: Piotr S. Papież, Paweł S. tylko Biskup, Piotr S. głową Kościoła, Paweł S. tylko Doktor narodów, a na wybawienie Piotra Świętego, tylko Anioł idzie, na wybawienie Pawła sam Duch Święty, *Sancto adveniente Spiritu*. Pytał się oto i Augustyn S: *Cur Petrus & Paulus, qui aequales fuerunt in merito & passione, in aequales visi sunt, in carceris egressu & liberatione*.

11. Przypominam tu, że w-modlącym, modli się nie iako Duch Święty, *Spiritus Sanctus postulat pro nobis gemitibus inenarrabilibus*. Toć kiedy modlił się Kościół za Piotra, był tam z-niem Duch S. szczególnie, kiedy się też modlił Paweł S. i Silas, *Media autem nocte ... orantes*, i im był Duch Święty, szczególnie przytomny. Coż się stało? trzeba było wybawić Piotra, i po ludzku mówiąc, tak sobie postąpił Duch S: jest-em ja tu w-Kościół, modlącym się, *Oratio autem fiebat*, szczególnie sposobem, *Postulat pro nobis*, niechcąc Kościoła modlącego się opuścić, podź-że Aniele, wybaw Piotra; tu zaś kędy jest Paweł i Silas, jest-em ja sam szczególnie sposobem, *Postulat pro nobis*: bo Paweł i Silas modła się, *Media autem nocte ... orantes*, nie wybawiałyże ich ty Aniele, jestem ja w-niech modlących się, szczególnie obecny, nie trzeba tu Anioła, sam ja ich wybawię.

12. Patrzcie co za przywilej, co za prawo modlitwy, że modlącemu się więcej się honoru, więcej użanowania niż Papieżowi, niż Piotrowi S. dostanie, mowi Augustyn S: *Quid est oratione preclarior? zacność, godność, honor modlitwa dade. Quid oratione preclarior? Ale przedciąć Augustynie S. w-wierze Chrześcijańskiej pierwsza godność, pierwszy Tron Papieżstwo? przyznawa to Augustyn S., ale przedciąć, nie upuszcza modlitwy. Quid in nostra religione sublimius w-naszej Religyi, w-naszej wierze, najwyższa rzecz, modlitwa.*

13. Cieszyć się ludzie zakonni, ludzie pod posłuszeństwem żyjący, iż macie przed sobą, samego Boga Wcielonego, nie tylko w-dzieciństwie. *Et erat subditus illis*, ale aż do śmierci, posłusznego. *Factus obediens usque ad mortem*.

Po Świętąch.

196

Ználaś by się przedćię zakonnik iaki niedoskonały, coby w-fercu pomyślił: iuż też nie dziś náśláduię Pana Iezusa posłusznego, gdy by go też náśláadować, rozkázuiącego, iak się Syn Boży wćielił, posłusznym był, ále poki się nie wćielił, posłuszeństwa nie znał. Miły Zakonniku nie znam ia P. Bogá, co to nim się wćielił Syn Boży, posłusznym nie był; ále ia wierzę w-Paná Bogá, i przed Wćieleniem Syná Bożego, przedćię posłusznego. Ażtu záchodzi dysputácia: Bog nie może bydz posłusznym, chybá w-naturze rozumney ztworzoney, bo posłuszeństwo iest z-unizoności, unizoność, zaś z-natura ztworzona, nie z-Bostwem, chodźi. Przeto i Dámáscen powiáda, że posłuszeństwo iest woli własney poddaństwo, *Obedientia est voluntatis propriae subiectio*.

PROSZĘ MIŁY ZAKONNIKU, o audyencyjá: wszák-es czytał Iozuego, czytales o woynie blisko Aialon, á żebyś tę woynę sobie lepiej przypomniał, była to woyná, przeciwko Gábaonitow, czytales áko zawaółał Iozue: *Sol contra Gabaonem movearis, Luna contra vallem Aialon*, stań Słońce, stań Miesiąc. coż-es tam dáley czytał zakonniku? á za tam nie małz: *Obediente Deo voci hominis*, á Bog posłuszny był, ná głos ludzki. Iozue zaś, wszák wiesz, żył dobrze przed Wćieleniem Syná Bożego, á przedćię Bog był posłusznym Iozuemu. Prawdá, że nie mógł bydz posłuszny z unizonością, i z-niedoskonałościami w-posłuszeństwie zawaórtemi, czynił iednak to, co by posłuszny czynić miał. Czyniłby posłuszny, áby zátzymał (gdy by to w-mocy iego było) áby mówię zátzymał Słońce i Miesiąc, zátzymuie Bog ná głos Iozuego Słońce i Miesiąc, *Obediente Deo*. Pátrzcie iaki przywilej modlitwy, że icy Bog posłuszeństwo oddáie, *Obediente Deo*.

IOZUE, ZKADZĘC też to, ten ánimusz, iż się ná niebo porywáś? iż Słońcem i Miesiacem zawiáduiesz? izali pod kluczem twoim zámkasz obroty niebieskie? oto widzę zá kluczem. iego chodźi Słońce i Miesiąc! Doyzrał tego kluczá Augustyn S. *Oratio iusti clavis est cali*, modlitwá spráwiedliwego, modlitwá Iozuego, klucz to iest niebá, otworzy Iozue, i idźie Słońce, i bieży Miesiąc. *Clavis est cali*, zámknie Iozue, áż Słońce i Miesiąc ná iednem mieyscu siedza, *Obediente Deo*, przydáie i Chryzolog: modlitwy práwi i samym niebá zawiáduia zamkiem. *Hac sunt, quae cali, re-nent arcem*.

COŻ RZEKĘ o innych przywilejach i práwach modlitwy? Dwie są wszechmocności, iedná Bozka, druga ztworzona; któraż to wszechmocność ztworzona? modlitwá mowi Theodoretus: *Omnipotens oratio, cum sit una, omnia potest*, wszechmocna modlitwá, choć iest iedná, wszystko może. Teodorecie wszák iedno to, bydz Bogiem, co bydz i wszechmocnym? przedćię modlitwá Bogiem nie iest, toć i wszechmocna nie iest? wspiera Teodoretá pomieniony Chryzolog: Modlitwy práwi ubóstwiáia człowieka, *Homini deitatis deferunt haec honorem*. modlitwy, Bozki człowiekowi przynosza honor. *Hinc est, quod sit horum suffragio Moyses Deus*, modlitwá wzpárty Moyzész, stał się Bogiem. *Et ad triumphos suos militare sibi omnia mandat elementa*, i ná tryumfy swoje, woiować wszystkim kazał żywiołom. *Iubet mare discedere*, rozkazał, i precz odiechało morze. *Duravit undas*, zátwardził wody, *Profunda siccari*, osuszył dná, *Celum pluere dat frumenta*, i Niebiosom rozkazał áby z-niech płynął deszcz zboża. *Ventos spargere cogit carnes*, á wiátry przymusił, áby mięsa roznosiły. *Petram percutit, ut de recenti vulnere, frigida sitientibus det fluentia*, modlitwá opokę sieczę, á z-świeżey rány, chłodne prágnacym dáia się potoki.

ÁLE wszák Bog nie może bydz tylko w-Troycy S. iędyny? modlitwá áni przez przyspobienie, áni przez podobieństwo, nie iest w-Troycy. iedyna, toż Bogiem nie iest? prawdá że w-Pánu Bogu naszym iedność iest Troyca, Tróyca iednością; iednak i modlitwá, byle dopádtá towarzy-

Bb3

stwa

1.

Modlitwá
Bogu rozkázui-
c.

Damasc. lib.
e. 4.

2.

Iozue 10. v. 12
13. 14.

3.

August. lib. de
Salutar. me-
mor. c. 28.

Chrysologus
543.

4.

Modlitwá
Boga i Troy-
cy S. w zori.

Theodoret: in
Hist. Relig.

Chrysost: idid.

5.

Chrysost. libid.

stwa postu, i miłosierdności, to troje, jednoż będzie, i to jedno, trojgiem, tak, że, byle się modlitwa złączyła z-postem i z-lutością, to i w-modlitwie będzie jedność z-Troyca, Troyca z-jednością. Mowi tenże Chryzolog: *Oratio, misericordia, ieiunium, hæc tria unum*. Modlitwa, miłosierdzie, post, to troje jedno. Chryzologu, modlitwa jest jedna, miłosierdzie jest drugie, post jest trzeci, toć to jest troje, nie jedno? Chryzolog mowi: *Hæc tria unum*, to troje, jednoż, jest tu w-Troycy jedność, ale jest i w-jedności Troyca. *Vna hæc pro nobis, oratio, sit triformis*, jedná tá zá nas, modlitwa jest troista, w-tej jedności jest też i Troyca. *Vna hæc triformis*.

6. Zaczatem dopiero przywileic i práwá modlitw liczyć, boć ich jeszcze tak wiele zostało, a jużem je zkończył, gdym pokazał, że modlitwą wszechmocnym czyni, *Omnipotens oratio*, że nie iako ubóstwia, *Mojſes Deus*, że modlitwa złączona z-postem i miłosierdziem, wzorem jest Troycy S. jest jedná w-Troycy. *Hæc tria unum*, w-jedności troiá, *Vna hæc triformis*.

W T O R A C Z Ę S C.

7. PRzełożę przyczyny w-tej wtorey części, czemu modlitwy Chrześciańskie temi czasý, pospolicie nie nabożne, oziębłe bywają.

8. Pierwsza przyczyná nie nabożeństwa w-modlitwach Chrześciańskich, jest, że nie uważamy kto jest Ten, do którego się z-modlitwami naszymi udawamy. Toż samo, tak wyrażam, że nie masz w-nas żywey, czerstwey wiary: co to jest Bog? Toż jeszcze samo, tak wyrażam, że sobie P. Bogá naszego mało, prawie zá nic, ważemy, poszanowania, prawie żadnego, u nas nie ma.

9. Przyjdzie komu gadać z-przełożonym poważnym, z-Pánem wielkiem, z-Krolem albo Monarcha mowić, aż on drzy; lęka się, przynajmniej jeżeli tego powierzchu nie pokaże, wewnątrz poki się nie ochrośnie, turbuie się, álteruie. Proszę, czy tenże człowiek, gdy przyjdzie modlić się, z-Bogiem mowić, czy też doświadcza, że tak álteruie się!

10. Kościół S. chce nas Duchownych pobudzić, abyśmy się z-bojaźnią, z-poszanowaniem P. Bogu naszemu modlili, a w-nas wszystkich Chrześcian, przed każdym Officium albo Paćierzami Kapłańskimi, każe nam mowić Psalm 94. *Venite exultemus Domino*, Podźcie, rádujmy się Pánu. Coż to zá Pánu? *Quoniam Deus, magnus Dominus*, Albowiem Bog, wielki Pan! poymuycie komu się to modlić przychodźcie? Bogu! *Quoniam Deus* poymuycie co to Bog? *Magnus Dominus*, Pan wielki, pobudzaycież się Kapłani, jeszcze do większego uszanowania: bo P. Bog nasz, nie tylko jest Pan wielki, *Magnus Dominus*, ale i Krol, a nie tylko Pan wielki, ale i Krol wielki, *Et Rex magnus*, a jeszcze nie tu koniec: bywały czasu swego białwany, bárzo straszliwe, groźne, ogromne, ludźmi i Koronami trzasać, wiedzcież o tym, że P. Bog nasz, straszniejszy, ogromniejszy jest: bo jest Bog wielki nádwszystkie Bogi. Choć będzie i nie prawdziwy Opetány, przedcią się go niektorzy ludzie obawiają; coż by było, gdy by Prawdziwy w-człowieku zostawał szatan! i tak (wstyd mowić) z-większą bojaźnią, stawiamy się przed obecność biesa, niż przed obecność Bozka.

11. Opisuię dálej Kościół, iako sobie postępować mamy z-Pánem Bogiem naszym: *Venite adoremus*, podźcie pokłóńmy mu się, mało to, pádniemy ná koláná, pádniemy ná twarz przed niem. *Et prostradamus ante Deum*, ale jeszcze i więcej trzeba uczynić, trzeba płakać przed Pánem Bogiem naszym, *Ploremus coram Domino*, abyś okázyi inney płáczu nie miał, i tá będzie wielka, że upadaś przed Bogiem, który cię ztworzył; *Qui fecit nos*, záiste będziesz miał o co płakać: boć cię Bog, nie ná obrazę swoje, ale ná chwałę swoją ztworzył! boć cię obdarzył obrazem twarzy swojej, a tys

á tyś się stał obrazem piekła! a by dobrze tego wszystkiego nie było, jest o co płakać, przed tym który nas stworzył, ná to samo ciáło, od niego dáne, ná te same dusze, máło ná Tworcę swego pátrząca. A wieleżes my rázy ná modlitwie płákali? á przedcię do łez upomina Kościół. rzeczczá: twárdym do płáczu; podobnoś twárdszy, nie užyłszy Bogu! przynámnieyże miey takie nabożeństvo wnętrzne, iakobys serdecznemi łzami płakał, á maszże ie!

Druga przyczyna nie nabożeństwa Chrześciańskiego w-modlitwach jest: żeśmy názybyt ponurzeni, w-zabáwách, zamyślách powierchownych, i z-niemi názybyt zklieeni. Weźmy ná przykład gospodarzá, wstanie ráno, pierwsza myśl: czy robotá wyszła w-pole? czy ten, comu wczorá kazano, iáchał ná targ, álbo do młyna, álbo do lása. Szczęśliwsze gospodarstwo, szczęśliwszy targ, szczęśliwszy młyn, niż Bog! bo wprzód o niech, niż o Bogu myślisz? Coż cię też to zabáwi, coć przeszkody uczyni, ábys choć i nie usty rzekł: Chwała Oycu i Synowi i Duchowi S. ábys sercem Nogi Pánu Iezusowi pocałował, ábys myśla, pod płaszczem się Nayswiętszey Pánni zkrył, przed pokusami twemi. Porachuy się gospodarzu, kupcze, człowiecze o postanowienie się twoie, stáráiacy, o czym dłużej, częściey, nierozewániey myślisz, czy o twoim gospodarstwie? czy o twoiey kupi? czy o twoim przyszłym przyiácielu? á przedcię Bog nád gospodarstwo, nád kupie, nád przyszłego przyiáciela lepszy! ále utopienie się, bá zánurzenie w-rzeczách doczesnych, spráwuię w-ludziách tę, w-nabożeństwie, nie czułość.

Trzecia przyczyna nie nabożeństwa w-modlitwach Chrześciańskich jest: że máło záżywáia modlitwy wnętrzney, á wnętrzna modlitwa, bárdziey oświeca, bárdziey sumnienie náprawuie, scísley z-Bogiem łączy, kto niewierzy, niech zprobuię. Z-modlitwy wnętrzney różnie się Ludzie wymawiaia, mowia niektorzy: nie umiem rozmyślać! to się náucz, mowić nie umiałeś, á mowić náuczyłeś się, á potrzebnieysza modlitwa wnętrzna, która jest mowa do Boga, niż mowá powierzchwna. Drudzy się wymawiaia: nie mogę rozmyślać! dziwna rzecz, tak długó orzeczách próżnych myślisz, i stáiec myśli po myśli, czemuż cię nie stánie ná to, ábys o Bogu rozmyślał! Frásuieszli się o co, nie ieden kwádrans frásuiesz, czemuż się też tak o grzechy twoie nie frásuiesz! Prawdá, że do modlitwy wnętrzney przewodniká potrzebá, ále łácniey o niego, niż o tych, coby się wieść dáli.

Podam tu sposób ieden modlitwy wnętrzney co go S. Oćiec, S. Ignácy, názywa wtorym sposobem modlenia się, który ná tym náleży, aby do słow powierzchownych, wnętrzne Akty przydawały się i przykładáły. Przebieżę tak z-wámi pozdrowienie Anielskie. ZDROWAŚ MARIA. Pozdrawiam cię Nayswiętsza Páнно, z-tym ásektem, z-iákiem cię kiedykolwiek poczáwszy od Anioła Gábriela, którykolwiek sługa Boży pozdrawiał, pozdrawiać będzie. álbo pomysł tak: Iuż podobno nie długo pozdrawiać cię będę Bogaródzico Páнно, á będęż też miał szczęście, pozdrowić cię w-niebie! álbo pomysł tak: Anioł pozdrawiaiac cię, nie położył Imienia twoiego, á iákożem go iá w-usta moje śmiał wziąć? wziáłem to nayśłodsze imię MARIA w-usta moje, ábym niem poświęcił ięzyk moy, do przyięcia Nayswiętszego Sákrámentu. Moga się i inne podobne czynić akty, ále się tu nie kłáda, kto się do tego zá łáská Boża przykładáć będzie, oświęci go i usłodzi mu to, táż łáská Boża. krocey ostátek przekładam: ŁÁSKIS PEŁNA, iá grzechow, PAN z-TOBÁ, niech będzie i zemná, bądź i ty Páni moia zemná. Błogosławionás TY MIĘDZY MIEWIASTAMI, ále iá naygrzesznieyszy między ludzmi, i Błogosławionowoc ŻYWOTA TWOIEGO, ktorego w-Nayswiętszym Sákrámentcie, przy zkonaniu moim, iáko naynabożniey przyiać prágne. S. MARIA MATKO BOŻA

Kazanie wtore na Niedziele dwudziestą

Boża, bądźże i Mátko mnie grzesznemu, MODL SIĘ ZA NAMI GRZESZNEMI
TERAZ gdy mię tá pokusa móia, tá namiętność trapi, i W-GODZINĘ ŚMIERCI
NASZEY AMEN, o Mátko Bogá moiego, niech ostatniey teytwoiey ná tym
świećcie zá mnie modlitwy, modlitwy przy zkonaniu moim godzin bę-
dę. Takli paćiorki wáſze mowić będzicie, choć ci ich mniey będzie,
ále nabożnieysze będą.

4.

Podam ieszcze nie ćwiczonym, zabáwnym, ieden sposób rozmyślania:
Staw sobie przed oczy dusze twoiey, Páná Iezusa ukrzyżowanego, zá
tym krwią zdiekłego: wyraż sobie twarz iego nachylona: wyraż grzbiet
biczowaniem ukátowany; ále i krzyżem otarty: wyraż ręce przebite,
oćiekłe; nogi ośiniáte, nábiegłe: wyraż go sobie konáiaczego, umieráia-
cego, z-boku iuż iuż zmarłego, krew i wodę toczacego, uczynź to
krotkie rozmyślanie: Bog moy, Bog moy, zá mnie umiera, á ia go obra-
żać mam! wolę tysiąc kroć rázy umrzeć, niżeli z-grzeszyć.

5.

Uczyń drugiego dnia rozmyślanie: ktore ná przykład grzechy two-
ie, Páná Iezusa ukoronowały, ktore mu ręce zraniły.

6.

Trzeciego dnia rozmyślav w-utrapieniu twoim: Christus moy zá
mnie ukrzyżowany, czemuż mam sobie ná krzyżu tęsknić! Zechceszli
się pobudzić do miłości Bożey, uznasz zá łaská Boża uznasz, żeć zásto-
dnicie to słowo: miłość moia ukrzyżowany iest. Niech to będzie sposób
rozmyślania, ludziom prostym, z-ktorego by i nayprostszy, Bogu się wy-
mowić nie może.

7.

O Pánie gdy konać, gdy umierać przyidzie, stań nam ukrzyżowany
w-oczach dusze náſzey, będą stráſzydła piekielne ná nas biły, ty ie od-
pędzisz: będą rozpaczáiace myśli trapiły, ty ie ułácnisz: będzie samá
ciężkość zkonania obciążála człowieka, ty to ulżyysz, i przypro-
wádzisz nas, po gorzkiey śmierci, do ciebie słodkości
wieczney, Amen.

K A Z A N I E III.

Ná Niedziele dwudziestą po Świątkách.

Et rogabat eum, I proſit go: Ioan: 4. v. 47.

Co dokázanie prośbá.

8.



Niewiem ci, iáko cię tytułować Kroliku, czy mowić: Nay-
iáśnieyszy! lecz muſisz dáć mieysce pierwsze, tytuł wyż-
szy, Krolom: boś ty tylko Krolik. dopieroż niewiem.,
czwć Máieſtatować: bo około ciebie, nie Máieſtas, ále Ege-
ſtas, nie wiele widzę ná lekarze, choć i ná Syná, łożysz, od
proſtey iedney białygłowy, wiecey się Medykom doſtało, niż od ciebie,
oná ſubſtáncyia ſwoię łożyla ná nie, ty ná cudá gonisz. Ale nam ducho-
wnym, ſzkodá czáſu trawić, pętać się o tytuły, doſć nam ná tym, wie-
dzieć, iáko go názwał Ian S. *Quidam Regulus*, Niektory Krolik. Coż też
nie ná lekarzeć, ále ná cuda łożyl ten Krolik? podobno ſlyſzac, że też to
Fárużowie zápraſzáli Páná Iezusa ná obiad, że go częſtował Máteuſz, ra-
czył Zácheuſz, podeymowała Mártá, proſił też Páná ná bántiet? nie pro-
ſił! mogł mu to Pan Iezus podać do ſercá, nie podał! mogł się rozgrze-
ſzyć P. Iezus, áby choć nie do Iſráelity, poſzedł ná obiad, nie rozgrze-
ſzył! niechciał P. Iezus, áby uniego cudá, chlebem kupowano, niechciał
też ſtołowych cudow czynić, i rozumiał, że według ſtanu, ktory ſobie
Christus, ná ſwiećcie obrał, nie rzecz była, uczyty, by i od Kroliká záży-
wać. To było nie ktory Kroliku, poſłać iáſmużnę Pánu, á ieżeli cię
wſtyd było máło dáć, á wiele nie mogłeś, to było prywatym, poſłać co
luda-

Iudaszwowi, iáko sprawcy Páńskiemu, iáko száfarzowi Apostolskiemu, i tego nie uczynił Krolík. Snać zpárzył się ná swoich száfarzách: więcęcy prawi biora, niż wydáia, co ia poszłę, nie doydzie do rak Páńskich, nie wynidzie to ná Apostoły. Dobrze mowisz Krolíku: boć ten Iszkáryot kradzcá to iest, *Fur erat*, pieniądze miał, *Et loculos habens*, á Uczniowie P. Iezusowi, musieli kłoski skubác, ziórná zobác, z-cudzego się żywić. Iákoż sobie postampisz nie ktory Krolíku, strony zdrowia Syná twoiego? przedćić iáłmużná wiele dokázuie, wiele u Bogá wyiednywa. oto ten Krolík, nie puścił się droga iáłmużny, ále droga próśby, droga modlitwy, droga: *Rogabat*, i dokazał częgo chćiał: *Filius tuus vivit*, Syn twoy żyć. Więczę pokażę ná tym Kazániu, co też to sprawuie: *Rogabat*, co dokázuie próśbá, co wymaga modlitwá. Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná więkšzą chwałę P. Bogá nášęgo.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O TO DOKAZUIE tegó modlitwá, że co Pan nie czyni dla dwunastu Apostołów, to czyni ná próśbę iedney niewiásty, trwale modlacey się. Przełożę Historyjá, która że iest zabáwna, odpusććie, choć ia nie będe mógł zábrác oraz, do mego przedsięwzięćia.

Wychodzi Pan náš z-granic Pálestyńskich, wchodzi ná granice Tyru i Sydonu, iáko opisuie Mateusz S. lecz przydał Márek Święty, *Ingressus domum*, wszedł do domu, *Neminem volens scire*, niechćiał áby nikt o niem wiedział, *Et non potuit latere*, nie mógł się zátáić. O Pánie, iuż to tu nie twoy kray, gdy cię chćiano ná Krolestwo obwołác, zchroniłeś się, *Abcondit se ab eis*, i dokazałeś tego; ále tu wszedłeś iuż ná granice Tyru i Sydonu, wszedłeś w-rząd cudzoziemski, kray Pomorski, o każdym tu, byle w-dom czyi wszedł, wiedza.

Bá i Pánie moy, dziwnie to iákoś táić się chceš, i twoie też ni Polskie, *Incognito*, Samotrzynaś idziesz, Apostołami opasany idziesz, á chceš áby cię nie poznano, chceš áby o tobie nie widziano. ále Pan że miał gadác z-białagłowa, wołał nie bydź utáiony, choć tego sobie życzył, á niżeli bez Apostołów, z-Chánáneyką gadác.

Więc potkáło też P. IEZUSA zwyczajne Panow niešczęście, by i chćieli, utáić się nie moga, głošny iest Pánów wyjazd, huczny przyjazd.

Podobno też tá w-tym domu była gospodyni, proszono iey áby o Pánu nie powiádáta, á ona to wyšwiegotáta przed sąsiádkámi, sąsiádkki przed przyiáćiołkámi, ták, że dostało się tego wiedzieć i Chánáneyce.

Dziwuie się TEMU Chryzolog, co to iest, że Pan náš utáić się chćiał, utáić się nie mógł? *Voluit & non potuit*? i przydáie: *Velle & non posse, non est Divinae Maiestatis, est infirmitatis humana*, chćieć á nie moc, nie iest to Máiestatu Bożkiego, ále nieudolności ludzkiej.

Pátrzcie częgo dokázuie modlitwá, zkryie się nieiáko P. Bog náš przed námi, utái poćiechy i pomocy swoje; ále kiedy modlitwá nástampi, próśbá Chánáneyki przyidzie, *Voluit & non potuit*, pokaże się Pan Bog náš z-dárámi i poćiechámi swemi, zkryć się i utáić nie może, *Et non potuit latere*.

Zá UTRAPIONÁ tá białagłowa wstáwiáia się Apostołowie, á zkadze im tá uczynność? bo przyznáta tá Chánáneyká, iż corká iey opętána, *Filia mea male à demonio vexatur*, á coż zá bies ia opętał? Mowi Marek S: *Cuius filia habebat spiritum immundum*, miáta nieczyštego ducha: á kto Apostoł, kto Apostolskiego ma ducha, niech około wyrzucenia tego nieczyštego ducha, co prędzey myšli.

A iákimże też sposobem, zá nia się wstáwili? *Dimitte eam, quia clamat post nos*, Odpraw ia Pánie, álbowskiem woła zá námi. Pátrzcie ieno tych delikatow: Pámiętaszże też ty Pietrze, kiedy owo ledwie cię doyrzed

Cc

ná mo-

1.

2.

Mar. 7. v. 24.
Matth. 15.
ver. 11.

3.

Modlitwa
nie da się
przed sobą
Bogu ukryć.

4.

5.

6.

Chrysol. serm.
100.

7.

8.

Mar. 7. v. 25.
Matth. 15.
ver. 22.

9.

Gdy się kto
do Boga mo-
dli, słudzy
Boży zaraz
się za niego
modli.

na morzu można, a już na cie głośno wołano: Szymonie, Iędrzeiu, a macież tam ryby? a nie skarzyłeś się o to, ani inni twoi zpoł-uczniowie i zpoł-rybacy. bá i Máteusz Celnik, nie gniewał się, choć zakrzykniono: Máteufzu odbierz cło; a teraz przy boku P. Iezusowym zostań, nie możecie wytrwać, pokornie proszący białogłowy, za corka swoją. Służba nad kondycją, delikatem czyni, a że kto przy boku Pańskim zostaje, już wygody potrzebuje.

10.

CZYTAŁEM PILNIE tę S. Ewangeliją, doczytać-iem się nie mogł, aby ta białogłowa, jedno słowko do Apostołów przemówić miała, Pána ich prosiła; *Miserere mei Domine, Fili David*, Zmiłuj się nademną Panie, Synu Dawidow. Ona do Pána mowi, a Apostołom zda się, że na niech woła. Ze tego nie opisała S. Ewangelija, iako na Apostołów wołała ta Chánanek, więcze tego domyslać się dozwoliła.

11.

Szánowała Pána iako Pána, Pánem go, Synem go Dawidowym mianowała, miłosierdzia u niego prosiła: *Miserere mei*, ale też śnać płacziwie zkarzyła się: Obsiedli ci Apostołowie, tak dobrego Pána, niemasz ubogim ziemiąom, nie masz ubogim ziemiąkom przystęmpu do niego, dowołać się, doprosić, nie możemy, nie z-Pána winą, bo świat takiego drugiego nie miał, ale ci iego obśtampiciele winni. O Panie czybym ja, czyby innych tak wiele, godnych i poćciwych ludzi, nie służyło temu Pánu wierniey, życzliwiey, niżeli ten, co nigdy Pánu dobrze nie myśli, Iszkaryot, a przedcie on przyszedł do konfidencyi Pańskiej, przy boku iego jest, Pan go zażywa, a my musimy z-daleką na Pána patrzać. I pospolita to, gdy o to Pána prosza, *Miserere* na niego wołaia, to na iego bokowych, będzie *Clamat post nos*, będzie okrzyk, hałas, huczek.

12.

Apostołowie po ludzku mówiac myśla sobie: Wywoła ta niewiasta co więcej, musi to Pánu powiedzieć: Woła za nami, *Clamat post nos*, broń nas Panie, nie tak to o nas, iako o ciebie idzie; bo głosy na sługi, o sługi się obiaia, w-Pána mierza.

13.

ZE IEDNAK NIE OPISUJE S. Ewangelija, aby ta białogłowa Apostołów prosić miała, a oni przedcie za nią się wstawiaia, upatruie tu co dokazać modlitwą: Ty się P. Iezusowi modlisz, a służy iego, byś ich o to i nie prosił, zaraz się za toba wstawiaia, za toba się modla, Pána błagac pomagaiac. I staie się ich modlitwa tak skuteczna, że niepodobna będzie, aby nią Bog wzgardził. Mowi Ambroży Święty: *Multis animi, dum congregantur unanimes, magni*, Wiele ludzi gdy się zgromadza zgodnie, wielkimi się staia. *Et multorum preces impossibile est contemni*, ale i wielu modlitwami nie podobna wzgardzić. Gdzie kupá, tam potęgá, *Dum congregantur unanimes, magni*, ale i gdzie się razem wiele ludzi modli, tam nie pochybne uproszenie, *Multorum preces impossibile est contemni*.

Ambrosz: *lib. de Patient.*

14.

Modlitwa,
wyprasa,
co na Apo-
stołów nie-
dala.

UCZYNIŁŻE TEŻ co Pan Iezus na prośbę Apostolską? *Rogabant eum dicentes: Dimitte eam*. Nie uczynił nic! i owszem oświadczył się, że ani myślał uczynić. *Non sum missus, nisi ad oves, quae perierunt domus Israël*. Nie posłał mię, tylko dla owieczek domu Izraelskiego.

15.

Czy ieno niechciał Pan swoich Apostołów w-kárności trzymać: proście i dobrze czynicie, ale ja lepiej, że na wászę prośbę nic nie uczynię, chcielibyście mię mieć w-niewoli, abym, gdy wy proście, zaraz uczynił. Służy swoim sługom, kto wszystko dla ich prośby czyni. bá i nie zdało się P. Iezusowi wprawować w-to Apostoły, aby na tym świećcie, za białemigłowami, przyczyniać się mieli.

16.

Panie moy, azaż nie obiecałeś Apostołom, że o cokolwiek prosić mieli, miałeś dla niech uczynić? kędyż słowo? kędyż obietnica twoia? prawda, że ta jest obietnica Pańska, ale Apostołowie modlili się, *Rogabant eum*, iakoby się nie modlać! czemu? bo się modla po dworsku! iakoż to po dworsku? bo dla swego interessu, na się tylko mając respekt,
nie mo-

nie mówią oni, że ta białogłowa utrapiona, nędzna, godna politowania i łaski Pańskiej; ale z-tym wyjeżdżają: *Clamat post nos*, woła za nami. A Pan co? dysimuluje; nie dba że na niech wołała, nie go to nie obeszło; b*ę* i dobrze; że go to nie obeszło, a to dla przykładu: boć czasem obroną sług, Panu niechęć iedna, wolniejszy Pan, gdy na s*ł*ugi kracza.

Patrzcie jeszcze, iako to modlitwa ta Apostolska, była modlitwa dworska, to jest dla interessu. *Clamat post nos*, Snać sobie myśleli Apostołowie: Prosimy cię za nią P*an*ie: bo iak nie uczynisz, b*ę*dzie nas sobie lekce wazył*ę*, b*ę*dzie mowił*ę*, że u ci*ę*bie mało możemy, choć prosimy, nie uprosimy, otoż dla honoru naszego, dla *Clamat*, uzdrow i*ę* P*an*ie.

Dopierożby byli dworska ta prośba przykrzyli się P*an*u, gdyby była wołała: *Clamat post nos*, na Iszkaryot*ę*, że od niey wzi*ę*ł p*ie*niadze, korupcyę: a opł*ę*cił*ę* i*ę* to dobrze, nie myślał*ę* i*ę* tego d*ar*emno dać, wroć Iszkaryocie, i*ę*deli tego u P*an*ia nie wyiedna*ł*. i dla takiego okrzyku, dla takiego *Clamat post nos*, dopierożby byli z-t*ę* modlitwa dworska przykrzyli. a Pan co? zbywa t*ę* modlitwy: *Non sum missus*, Nie na to m*ie* tu wysłano.

PATRZCIE CZEGO dok*ę*zuie modlitw*ę*! niech on*ę* b*ę*dzie i z-przyw*ę*ra, niech iuż b*ę*dzie i od P. Iezusa odpr*ę*wiona, w*ę*g*ę*rdzona, przed*ę*ci*ę* on*ę* s*wo*ego dok*ę*że, przed*ę*ci*ę* Ch*ę*an*ę*eyk*ę* o co s*ię* modli, otrzyma.

Roztr*ę*sn*ę* tu i przytaczam s*ł*ow*ę* Chryzostom*ę* S*wi*ętego: *Intende, qualiter Apostolus non impetrantibus, impetrat ipsa*. Porozumiey, choć Apostołowie nie uprosili, iako on*ę* uprasza: boć t*ę*ż Apostolska modlitwa, była modlitwa iakom rzek*ę* dworska, nie goraca; ale modlitwa Ch*ę*an*ę*eyki cnotami, u*ś*no*ś*ci, mił*ę*ści bliźniego, pokory, wytrw*ę*nia, (iako pokaż*ę*) uk*ę*nakow*ę*nia: i przeto, choć to modlitwa prost*ę* białogłowy, choć nie Apostolsk*ę*, uprasza, wymadla, wymaga na P*an*u co chce. *Tam magnum quid est instantia orationis*, T*ę*ak to jest rzecz wielka, instancyia, wd*ę*nie s*ię* modlitwy.

Dworska była Apostolska modlitwa, a modlitwa Ch*ę*an*ę*eyki iak*ę*? z*ę*biega z d*ę*lek*ę* drog*ę* P*an*u, wychodzi z*ę* gr*ę*nic*ę* s*wo*ie, *A finibus illis egressi*, oznacz*ę*ając, że kto chce dobrze s*ię* modlić, modlić a uprosić, nie tylko z-grzechow, ale i z-kr*ę*tu, z-przyległ*ę*ści grzechow wyni*ę*ć m*ę*. Mowi Antonin S. na t*ę* Ew*ę*ngeli*ę*ia: *Oportet hanc mulierem, id est animam, non solum egredi a peccato, sed a finibus peccati*.

Oto jeszcze i druga okoliczn*ę*ść modlitwy t*ę* Ch*ę*an*ę*eyki: mowi do P*an*a naszego: *Miserere mei*. Zmiłuy się p*ę*demna. Wsz*ę*ak nie ty choruie*ś*, ale cork*ę*! pro*ś*-ż*ę* aby Pan nie nad toba, ale nad cork*ę* s*ię* zmiłował, iako uważa Chryzostom S*wi*ęty: *Non dixit: Miserere filie mee, sed miserere mei*. Aleć kiedy cork*ę*, na ducha nieczystego choruie, *Habebat spiritum immundum*, M*ę*tki to bole*ś*ć, z*ę* cork*ę*, iak z*ę* sob*ę*, czynić musi: *Miserere mei*.

O co*ś* s*ię* to kusisz Ch*ę*an*ę*eyko? ty*ś* iedn*ę*, Apostołów dw*ę*na*ś*cie, ty*ś* Pog*ę*ński*ę*go narodu, Apostołowie Izraelczycy, ty*ś* nie za*ś*luzona, Apostołowie domowi, Apostołom iuż odpowiedział Pan: *Non sum missus*, Nie uczynię tego; a ty s*ię* post*ę*remu z-pro*ś*ba tw*ę*, z-twoim *Miserere* n*ę*ra*ś*asz? i usłysz*ę*ł*ę* t*ę*ż s*ob*ie od P. Iezusa: *Non est bonum, sumere panem filiorum, et mittere canibus*. Nie dobra to, brać chleb synom, a dawać go p*ę*dom, cud*ę*, uzdrawi*ę*nia, le*ś*zenia, nad Izraelczykami czynić potrzeb*ę*, nie nad wami Pog*ę*ny, co*ś*ci*ę* s*ę*, ni-twoi p*ę*si, *Et mittere canibus*.

Ey P*an*ie ostro przed*ę*ci*ę* mowi*ś*z t*ę* białogłowie, a jeszcze na pocz*ę*tku n*ę*wrocenia, na pierwiastk*ę*ch przy*ę*stania i*ę*y do ci*ę*bie. Oycowie duchowni, czy t*ę*ż kiedy o*ś*ro post*ę*mpuie*ś*cie s*ob*ie z-dus*ę*zami, ktore s*ię* wam

1.

2.

3.

4.

Chryzost. hic in Caton.

5.

S. Antonin*ę* hic.

6.

Chryzost. hom*ę* 17. in Matth.

7.

Modlitwa z-bestwi człowiek*ę* czyni.

8.

waśm powierzyły? czy też umartwiać Chánáneyki waśze? A Chánáneyká co? *Ettam Domine! nam & catelli edunt de micis, quae cadunt de mensa dominorum suorum.* I owšem Pánie, boć i szczęńiętá, iedza z-odrobin, ktore upadá-ia z-łtołu Pánów swoich. W-całey S. Ewángelyi nie mász słowá tak politycznego, święto-dworskiego, iáko to, mogłyby Dwory wziąć iá so-bie zá pátronkę szczególná.

9. PATRZCIEŻ CZEGO dokázuie modlitwá z-pokorá złączona? Názywa-tá Chánáneyká Chrystusa Pánem, siebie szczęńięciem, siebie pieskiem. P. IEZUSOWYM. á Christus co? Pogaństwoć twoie, psu cię podobná czy-ni, ále modlitwá człowiekiem cię uczyni. Mówi Chryzolog: *Meritò, quae se canem confessa est, in hominem commutatur.* Stusza, że ta, ktora się psem ná-zwała, w-człowieká się obrociła. Toto modlitwy cudo, by i z-bestyi, ludźmi czynić. *Quae se canem confessa est, in hominem mutatur.* Porzuciłaś się Chánáneyko ni twoie szczęńie pod łtoł, ále zá łtołem iuż siadąć będziesz: *Meritò adoptatur in filiam* mówi tenże, *Levatur, honoratur ad mensam, quae se sub mensa, laudabili & provida humanitate, deiecit,* i kończy się iey modlitwá tak: *Fiat tibi sicut vis,* niech tak będzie iáko ty chcesz, wola moię ná modli-twę twoię zdáię, iuż nieiáko nie moia moc, nie moia cudotworność, bę-dzie ten cud czyniła, ále twoia próśbá: *Fiat tibi sicut vis.*

10. Weźmy z-tego mieyscá Piśmá Świętego, pożytek duchowny: Chá-náneyka tá białogłowá, białogłowá Pogańska była, á iáko się Chrystu-sowi korzyła, że się szczęńięciem iego miánowała, á kiedyż? w-ten-czas, kiedy Christus wspominał o chlebie Synów: Nie rzecz prawi, dáć chleb synów psom. A któryż to według Wiáry nášzey, chleb synów? niepochybnie Najswiętszy SAKRAMENT! A modlimyż się przystępuiac do tego chlebá Synów, tak goraco iáko oná? á pokorzymyż się Chry-stusowi? á rozumiemyż się zá psow niegodnych. Záiśte Chánáneyka dla tey modlitwy, dla tey pokory twoiey, mogłaś się szczęńięciem Pá-ná IEZUSOWYM i miłym iemu pieskiem názwáć. lecz człowiecze grze-szny, mogłbyś się ty kondlem niegodnym Naświętszego SAKRAMENTU názwáć, mogłbyś się psem zgniłym miánowáć. Day nam Pánie dar tá-kiey modlitwy, takiego upokorzenia, iákie Chánáneyká miała, bá ra-czey prawdy przyznania: boć nie ty Chánáneyko psem się názwáć masz, ale człowiek grzeszny, dawno, powtórzenie, zákámiáło, grzeszacy.

11. WYPRAWIŁA MATKA Syná swego Iákobá w-drogę, powiáda Piśmó Święte, że usnął, i widział drábinę onę sławná, Niebo i ziemię łączá-ca, á po szczeblách wstępowáli i zstępowáli Aniołowie Páńscy. Po-wraca się náзад Iákob, i powiáda Piśmo S. że ránuśienkó wstał: *Cumq; manè surrexisset,* Nie dospał, ocucił się prędko, *Manè,*

12. Co to iest, że przedtym choć ná kámieniu położył się był Iákob, przedcie nie opisuie Piśmo S. áby miał ráno wstać; á kiedy się iuż po-wraca do domu, i podobno też iuż opátrzyła mu tám pościel iáka Rá-chel álbo Lia, przedcie on nie dosypia, ále ráno wstaie, *Cumq; manè sur-rexisset.* Lecz nie trzebá się temu dziwować: bo kiedy spał, choć ná kámieniu, młody ieszcze był, á gdy się powracał, iuż był zászedeł w-lá-tá; á nie nowiná to, że młodemu i kámiień zá wezgłowko słanie, zász-podeśleyszego w-látá, i poduszká polega.

13. Nie tak iednak bárzo zászedeł był w-látá Iákob, czemuż ráno wstał? *Cumq; manè surrexisset?* Nie dziw: bo potyczká czekała go z-Ezaem, iuż spał iáko w-obożie, gdzie sen chodzi z-ránnym wstániem: boć trudno dospać, gdy potęgá nieprzyaciélska budzi.

14. A do tego, gdy spał dobrze i ná kámieniu Iákob, ieszcze był młó-dzieńcem, o dzieciách, gospodarstwie, nie myślał; ále postanowiwszy się, máiac i potomstwo, i wielki sprzęt gospodárski, nie mógł dospać. *Cumq; manè surrexisset.* Gospodárstwo niespełnia náuká, trudno długo się wczásowáć, á dobrze gospodarowáć. Myslał

Chrysost. form.
100.

Idem Ibidem.

11.
Genes 32. v.
22.

13.
Witydzi się
Bog nie dać,
o co go pro-
siła.

Myslał o Ezaem Iákob, iákoli się z-niem ma potkáć, áliści też z-niem, bo ráno ocuconym, *Cumq; manè surrexisset*, mał iákí párować się poczał, *Et ecce vir luētabatur cum eo*, ktory obaczywszy, że nie mógł przemoc Iákobá, ochromił go. *Tetigit nervum femoris eius, & statim emarcuit.*

Co to iest, że Iákobá ten mał, ten páownik ochromił? Snać ná prze-
strode: Wracal się z-obcych Kráíow, wracał z-cudzey zemie Iákob, choc ci nie ztrácił, ále nábył doś dobrá, ztrácił iednak zdrowie, káleka został: bo trudno bez uszerbku iákiego lub substancyi, lub zdrowia, z-cudzey zemie wroćić się.

Do tego, miał dobre mienie wielkie Iákob, *Substantiam multam nimis*, áliści go ochromywa Anioł. Czemu? bo rzadko bogáctwá, z-dobrym zdrowiem chodza, nie kálekać ná mieszek, ále káleka ná zdrowie; i tak pospolicie P. Bog dzieli: Co Pan, to chory, co poddány to nędzarz, do-
státek kolebká chorob, poddánstwo nędzy.

Nákoniec, to słowo Iákob, z Żydowskiego tłumáczy się *Supplantator*. Ná Polskie różnie się to tłumáczyć może: Ten, ktory drugiego przewi-
nie przez nogę, ten, ktory drugiego podnidzie. niechże po Polsku *Sup-
plantator*, będzie Podeyscá, ábo Przewiniácz: boć ten, kto drugiego przewinie przez nogę, Bogu i ludziom przewinia. Słusznie tedy tego Iákobá, tego Podeyscę ochromiono, á to dla náuki: Kiedy kto będzie rad drugich podchodził, trzeba Podeyscę ochromić, áby nie mógł wyso-
ko postępować; bo Urząd źle spráwowány, łacno podniść, łacno klu-
czkę znależć może, plác ná pastwienie się, honor. Kto *Supplantator*, rad iákiego iákiego przez nogę przewinie, to ten i tu i owdzie náyzrzy, przy-
dzie, tu usłysz, tam powie, ohydzi, porożni, poplecie; niechże bę-
dzie kuláwy, áby nie mógł wiele chodzić, ludzie obbiegáć; á sieie plo-
tki, to mu trzeba podciąć nogi, ná ktore gdy ktory dobry człowiek upá-
dnie, to on Iákob, ale, gdy przecherà ochromieie, to on *Supplantator*.

Tę robotkę spráwiwszy Anioł, mówi Iákobowi: *Dimitte me; iam enim ascendit aurora*, Puść mię, bo iuż weszła iutrzenká. Prośisz się Aniele u Iákobá, bá Iákob ci by się to miał prosić u ciebie? Dzikiey tey spráwy nie mogę porozumieć, gdybys ty był Aniele prosił się Iákobowi, ieszcze nie okáleczywszy go, to by to iákokolwiek uszło; ále okuláwiwszy go, do-
piero się mu modlisz, záiste żártuiesz ty z-Iákobá!

Lecz wyraża tu Anioł kondycyia Pána i Poddánego, kondycyia Ie-
go Mości, i ubogiego, wsporkę iáká záchodzacych: okáleczy Pan pod-
dánego, podetnie go, á przecię się skárzy: Znieważył mię, pokoju mi nie dáć, nie mogę się zkaraskáć! bá Pánie, on ci to od ciebie pokoju nie ma, odebrałes mu zdrowie, poki żyw będzie, znáć to po niem bę-
dzie, że w-ręku twoich był, á ty się ná niego skárzysz, żalisz, onego pro-
cessuiesz, udáiesz, wrzкомо mu się prośisz, *Dimitte me*, Wypuść mię, á
co raz go, ieżeli nie pó łbie, to po nogách wálisz.

Przyczynę, Anioł Páński dáć Iákobowi áby go wypuścił, tę: *Iam enim ascendit aurora*. Albowiem iuż wstáła iutrzenká. Przez tę iutrzenkę, znaczyć się może Bogárodzicá Pánná, iák tá weszła, iák światu zawi-
tá, samo się niebo odmienia, z-ziemia się uzpokaia, ná ludzie nie ná-
stęmpuie.

Do MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, powiáda ná to mieysce Tomáš Święty, Czemu Anioł wyprasza się Iákobowi, *Dimitte me*, tę przywodzić przy-
czynę; że iutrzenká wstáła: *Dimitte me, ait Dominus, aurora est; erubesceret enim, quod toto tempore Luēe, postulata esset ab eo benedictio*, bo się prawi wstydził Anioł, że przez cały czas gdy świecił Księżyć, proszono u niego o bło-
gosiáwieństwo, *Et sol interveniret, benedictionem adhuc non esse concessam*. I słońce znalazłoby było, iż ieszcze nie dano błogosłáwieństwá. Pásuie się Iákob z-Pánem, przemaga Pan, prosi Iákob o błogosłáwieństwo, nie dawago

1.

2.

Gen: 32.v.25.

3.

4.

Interpretatio
Nom:

5.

Gen: 32.v.26.

6.

7.

8.

S. Thomas. ad
Gen: 32.

Pan; w-tym wężrzy Anioł, obaczy, że iutrzenką wstała, zapada Mie-
siac, następuje słońce, i wstydzi się, że dotąd modlitwy Jakoba nie wy-
słuchał, proszonego błogosławieństwa nie dał. *Erubescbat enim*. i pokwa-
pia z-błogosławieństwem, daie go zaraz, wstydząc się że nie dał prę-
dzej. *Dimitte me ait Dominus: Erubescbat enim*.

9. O zaiste nie będzie się niebó, nie będzie Bog wstydził, że nam nie da-
je o co prosimy, my się raczej wstydzić mamy, że Bogą godnie nie pro-
simy. dokuczają nam nędze ciała, dokonywają nędze dusze, a coż po-
staremu za naszą modlitwą? ani imienia modlitwy godna! Co częstie-
go jest między ludźmi iako się modlić, a o Bogu nie myśleć, a coż to pro-
szę za modlitwą? Bog na Ołtarzu, a my się po ławkach, ku drzwion,
obzieramy! oczyma strzelamy! i same oczy, nie ku niebu obrocone,
wydają, że nie do Boga naszą modlitwą idzie.

10. Tak wysoko się wbiła powaga modlitwy, że choć ja sam bies do
Chrystusa czyni, wysłuchuje go.

11. BIES WSZEDSZY W CIAŁO LUDZKIE, POŻOŁNIERZYŁ SIĘ, I NĄZWAŁ SIĘ *Legio*,
Ułice. Podobno wyrażać owoych, co im się chce na wojnę, a prędko się
im wojny odechce; i ten też bies pożołnierzył się, bo widział, że go tam
nie długo będzie, każe mu P. Jezus tę chorągiew zwinąć.

12. A zkadże biesowi da rezolucyia? zkadże odwaga, że się pożołnierzył?
Legio. O gdybyć biesowi przyszło iść na wojnę, albo w-obożie żyć, nie
bierzoby się był kwapił do tego stanu; ale że ludzie łupili, straszili, ani
Grodu, ani traby na niego nie było, *Et nemo poterat eum domare*, to mu się też
chciało żołnierzować.

13. A byliż też z-tych biesow żołnierze iako ma bydz? Iadaco! dobrzy
byli. ludzie straszyc, łupic, niebie się. coż mi to ich za śmiałość, że na
jednego człowieka, na jednego ziemianina, kupa uderzyli, wyraża to
Chryzolog: *Qui ut unum & nec dum tyronem caperent, toto cohortis suae agmine,*
convenerunt.

14. Obaczywszy tą cma biesow, Chrystusa, klania mu się, prosi o dwie
rzeczy: aby byli mogli wnieść w-stado wieprzow, i żeby ich na przepaść
nie odsyłał Christus.

15. Bieso wie, wszakżeście wy nie prosili Chrystusa, abyście w-tego czło-
wieka weszli? zkadże wam to, że swawola nie idziecie w-wieprze? suac
to człowiek grzeszny gorszy niż bestyia, prawą na bestyia nie ma bies,
ma na grzesznego.

16. Bierzcie ulność Chrześcijaństwo, abyście się biesia nie bali, krory i
bestyiom szkodzić nie może, chyba Bog dozwoli, mowi tenże Chryzo-
log: *Demonis --- ne porcos quidem contingere prevaleret, nisi eos potestas divina*
permiserit.

17. A wołaku, żołnierze nie mnie i stan wzięwszy na się biesowie, *Legio*, tak
ciężka, tak brzydka bydz rzecz rozumieć, czyie by i wieprze zarywać,
iż tego, chyba za dozwoleniem Pańskim, czynić nie śmieć, łupieństwem
się i szkoda ludzka brzydzac.

18. Dziwnys ty skrupula biesie, na wieprze nie porywasz się, aż za u-
proszeniem, a człowieka dręczysz!

19. Na coż też ta prosba od biesow uczyniona do Chrystusa wyszła? a
wysłuchaneż też są ich prosby? wysłuchane! dozwolił im Pan nasz wnieść
w-wieprze, i na przepaść chodzić im nie kazał. Tak Christus modlitwę
sobie poważa, że i od biesia uczyniona wysłuchuje, mowi S. Antiochus:
Demonis ipsi, ne in abyssum precipitarentur, cum Dominum obsecravit, sua petitione
fraudati non sunt, Czarcie sami prosiac aby na przepaść nie byli zaślani, pro-
sby swojej skutek otrzymali.

20. Człowiecze grzeszny! izali by Bog nie wysłuchał modlitwy twojej,
abyś na wieczną nie szedł przepaść, gdybyś się do niego z-forca obrocił?
Chri-

Christus sa-
mego Biesia
modlitwy
wysłuchuje.

12.
Marko 5to, v.
10.

Chryzost. ser.
17.

Idem ibid.

S. Antiochus
T. 2. Bibl.
tom 27.

Christus modlitwę biega wysłuchał, izaliby nie wysłuchał twojej! biesowi na przepaść się niechciało, ty na nie bieżysz! &c. &c.

W T O R A C Z E S C.

PRzypatrzmy się w-tey wtorey części defektom pospolitym, które się znaydują w-modleniu do P. Boga naszego, a mianowicie w-Kościół. Wchodzi kto znamięnity w-Kościół, a myśliż też pokropić się święconą wodą? miia ia precz! Grzechy powszednie a małoż was jest? czemuż nie masz stárania, aby was gładzono? a przedcię według nauki Kościoła, przez nie gładzicie się. Kropi-li się kto święconą wodą, czy kropi się z-żalem za grzechy? z-przeproszeniem Boga? z-myśla do Boga podniesiona? Tá sama Kropielnica upomina cię człowiecze Katolicki do modlitwy, do złączenia serca twoiego z-Bogiem, a przyimuieszże to upominanie, abys się do modlitwy wzbudził? Wnidzie kto do Kościoła, a jestże pierwsza myśl jego o modlitwie do Boga? na tey stronie tá osoba siedzi, i ukloni się iey, na drugiey stronie druga osoba, itę trzeba uczcić. Wszak dla Boga przyzedjes do Kościoła, żebyś się Bogu modlił, a nie ludziom kłaniał, czemu Bog, czemu modlitwa dopiero jest na wety?

Siadzie w-ławce, aż się z-tym i owym wita; azali nie lepiej Boga wprzód przywitać? ręce sobie daia; a zaby nie lepiej do nog Zbawicielowych przypadac? Coż po tym idzie? kartaia sobie włosy, rozwala się na ławie, pogadywaa, a Bog iak w-zapomnieniu, tak w-zapomnieniu! Powiedziales Panie moy: Dom moy, dom modlitwy będzie nazwany. Zowieć się Panie dom twoy domem modlitwy, ale się stał domem powitania! domem poznawania się! domem rozmow! domem strzelenia oczyma! ty Panie wiesz iaka intencya. A toż to? a toż to modlitwa? toż to prosba do Boga?

Dopieroż kiedyś tam około ofiarowania Hostyi, albo około dzwonicia pierwszego, coś tam wrzкомо modlić się poczynaa. A wieszże bracie, że to modlitwa jest rozmowa z-Bogiem? a także to z-Bogiem gadaa? Gdybyś z-ta lekkością, nieuwaga, pogardzeniem, miał z-Panem animuszowatym gadac, dawnoby cię kazał za drzwi wyprowadzić; a P. Bog ci to, tak wiele razy cierpi! Wiedz iednak, żeć to odda Bog! odda Bog! Bóg i pyta się ieno ludzi mądrych: czy ważna to Msza? gdy kto w-Niedzielę, gdy w-Swięta, dopiero tam, przestawa gadac, około pierwszego dzwonicia?

Oto przecię nie co, pobudzaa się ludzie do Modlitwy, kiedy podnosza Najswiętszy Sakrament, i przedcię w prostactwie naszym. Polskiem, znać iakies nabozeństwo, wdychanie, podnoszenie ręku; ale Państwo, ledwie coś, niż przedtym nabożniejszy! Oto tam coś przedcię nakłoni czoła ku ławie! i wszystko to honor, który czyni Bogu, w-Najswiętszym Sakramencie zawartemu. Onie takiegoż by modlenia się potrzebá, do Boga, względem ktorego, by naywiększy Majeostat, prochem jest iednym!

Władysław Iágiello, Krol Polski, miał zwyczaj, że podczas podniesienia Najswiętszego Sakramentu, klęczac, brał stomkę iaka, albo tam zdzbiło, i one w-drobne kawałki, w-proch tarta: A że był Pan z-Pogaństwa nawrocony, balí się światobliwi Biskupi, żeby się w-tym nie znaydował zabobon iaki. Lecz dał o sobie sprawę, ten światobliwy i wojenny Krol, że to czynił, wyznawaiac przed P. Bogiem naszym, iż on jest, prochem iednym, przed obliczem P. Boga naszego. Monarcha Korony, tak się w-domu Bozym, tak się w-domu modlitwy upokarzał, a my z-iaka pokora w-domie Bozym, w-domie modlitwy znaydujemy się? Patrzcie, gdy kto o co Pána wielkiego prosi, iako się mu uniza! kłania! do nog upada! izali iaka usilność, takie unizenie jest, gdy o co P. Boga naszego pro-

prosiemy? Dzieli Káplán Hostya, zpuszcza pártýkułę iednę w-kielich, zátapiacież tam wszystkie iákiekolwiek przyssłużki wásze? wszystkie u-trapienia? obmywacież tam z-grzechow, i z-plugastw sumnienia, du-sze wásze?

6. Coż też zá goracość modlitwy wászey? kiedy Páná IEZUSA Káplán w-Nayświętzym Sákrámencie przyimuie? iákoż się tam z-Pánem wá-szym z-Ołtarzá odchodzacy m zegnacie? macież chęć, ábyście w-ten czas prágnełi, przez ustá Kápláńskie, P. IEZUSEM się pościć? á przedcie niewiecie, czy się nie dziś z-śmiercią przywitacie? czy nie dziś umrzeć przyidzie? á lepiej by przedcie, choć sercem tylko, choć duchowna przyiać Komunya, i ona się ná wieczność pościć.

7. Przyidzie potym przeżegnanie od Káplána, á modlicie się P. Bogu wászemu, áby was sam, przez ręce Kápláńskie przeżegnał? Czyta się Święta Ewángelyia: NA POCZATKU BYŁO SŁOWO, Ewángelyia naywyższych tájémnic wiáry nászej pełna, z-iákimże też nabożeństwem, oney przyto-mni iesteście? iáko wászę tę modlitwę w-ten czas dekończacie? Oto weś-cie do modlitwy, weście do Kościoła, od nienabożeństwa się zaczęło, tak y wyscie nienabożeństwem się kończy.

8. *Tanner Pag. 456.* Przytaczam tu przykład ieden, który się znáyduje w-Historyi Zako-nu nászego. Iuż byli Hiszpáni, więksha część Peruáńskiego Krolestwa posiadli, pánował tam iednak ná ustroniu, w-Mieście Cuschum názwá-nym, Krolík ieden, do ktorego Miásta przyszedł Indián Chrześciański wiáry, z-Kráiow Peru, Hiszpanom podległych, zániosł tam z-sobá i obraz ukrzyżowánego Páná, pokazał go Pogáństwu, i doniosłó się Kro-liká: Iest tu práwi człowiek, który ma obraz Bogá Chrześciańskiego, cu-downomi zwycięztwy sławnego. Kazał sobie Krolík tego Indiániná zá-wołać, i zádał po niem, áby mu obraz Chrystusa Páná pokazał; pokaże go Indiánin, bierze go Krolík w-rękę i rzecze: A tenże to ow Bog iest, ktorego moca Niebieska Peru Hiszpani wzięli? odpowiaá Indiánin: Ten! á Krolík rzecze: Wzdyć to iest figurá człowieka niedołężnego! mizernego! idź precz z-tym twoim Bogiem! i plonał ná Krucifix, á z-po-gárda oddał go Chrześciańsinowi. Wziasł go Chrześciańsin pokornie w-rękę, á gólowká P. IEZUSOWA ná práwa stronę nákłoniona, ná lewa stro-nę przełożyła się, á sam Pan nász groźno ná Kroliká i wszystkich Pogá-now poyrzał, który ná ziemię i z-innemi, iáko trup upadł, i ledwie w-trzy godziny, otrzeźwił się, i záwołał: Záprawdę wielki iest Chrześciań-ski Bog! Chrześciańsinie i u was Christus, podczas wászych modlitw, ma figurę nędznego człowieka: bo i choć w-Kościółach, máło, prawie nic, ná Bogá wászego nie dbacie! miásto modlenia się, nie nabożeństwem wá-szym, pluiecie nieiáko ná twarz P. IEZUSOWA! Ieszeze P. IEZUS wzroku nie ztracił, przyidzie czas, kiedy i ná was, przy zkonaniu wászym, strá-sznym, piorunowym okiem, pátrząc będzie, pádniecie tam wiecznym trupem, i wieczna wieczność nie otrzeźwi was.

9. Pánie, day nam dar modlitwy, day nam, ábyśmy w-zkonaniu ná-szym láskawe twoie, nápadli oko. Amen.

H O M I L I A

Ná Niedziele dwudziestą pó Swiatkách.

10.
Chryst: homo
34. in Ioan.
Theophilactus
in expos.



RAT QUIDAM REGULUS. BYŁ NIEJAKI KROLEWIC. Záda-wa sobie pytanie Chryzostom Święty: czy iedenże był ten Krolík z-Setnikiem, ktoremu chłopcá uleczył w-tym-że Káfarnaum Christus? i odpowiaá, á z-nim Theophi-lactus, iż nie iedenże był. Naprzód Setnik iáko przed-cię Krolowski slugá, żołdownik Rzeczypospolity, miał poko-

pokorę, niegodnym się rozumiał, aby Pan do niego wszedł, *Ille quidem, volente IESV ad ipsum ire, se indignum censet*, ba i podobno bał się, aby było pospolstwo, które się na niego zkładalo, nie mruczało, na to, że gości zaciąga, bankietami się, choć i z-Duchownemi bawi, prosił tedy Páná zadržimay się; Ten zaś Krolik rozumie, że dla niego Christus powinien wszystko uczynić, na iego rozkazanie stawić się, choć niechcącego, iakoby przez moc i władza bierze. *Hic domum trahit*, boć to Páński ánimusz tak umie, chcieć swoje i na ludziach i na Bogu przewiesć.

Ale z-nowu oziemble niciáko, życzył sobie Sernik przysćia Pánskiego, i niegodnym się onego mieni: bo mu tylko szło o służę, a Pan choć dobry, choć o zdrowie slugi stáráiacý się, przedćie w-tym stárániu nie idzie skrzętnie; ale kiedy Syn zachoruje, iako temu Krolikowi zachorował, iuż tam gorace jest pieczołowanie, bo Oćiec, bo o Syná stára się, *Illius quidem puer paralyti detinebatur, istius autem filius febrí*, mowi Theophilactus: Tam tego Syn powietrzem zaráżony leżał, a Kroliká Syn, gorączka. Boć tak bywa, ci słuszkowie żołnierzy, sa ni twoy wiatr, wszędzie oni zayda, przez zamknięte drzwi spára trafia, owo zgoła ni wiatr, ciurę nieboraká przewiecie wiatr, mroz przeymie, nie dziw że na powietrze choruje. A tym zaś Pánicom, goraco w-głowie bywa, prędko się zapala, przeláduia, i dlatego na gorączkę ten Kroliká Syn chorował. *Illius quidem puer, paralyti detinebatur, istius autem filius febrí*.

ERAT QUIDAM. Glosa powiáda, że się ten człowiek nazywa Krolikiem, *propter parvitatem vel regni vel fidei*, Krolík albo dla máłego Krolestwa, albo dla máley wiary; boć tak bywa, niech będzie by naywiększe Krolestwo, niech gránicá iego będzie morze i morze; ale kiedy Pan poddaństwu, poddaństwo Pánu máło wiary dotrzymywáć będzie, máło wiary dawać, zszczupleie to, i z-Krolestwá, będzie Krolewko, z-Krola Krolík, *Regulus propter parvitatem vel Regni, vel fidei*.

ERAT QUIDAM. Glosa Moralis przez tego Kroliká rozumie Zyda, Doktorá: *Iste Regulus potest figurare aliquem gentis Iudaicae Doctorem*, Krolík on w-powadze między Doktorámi, Krolík w-dostátkách i zbiorách, a ktoż u niego Synem? *Qui -- pro filio, id est, Iudaico populo --- erat*. Syn u niego lud żydowski! To podobno przeto, że go máia zá Oycá: bo iako Oćiec dobrze im iálmuznámi czyni, będzie żydowstwu o zdrowie szło, kro gárdó odprosi, spráwi, że się iakoby odrodzi? Pan Doktor! o nie przeto on Oćiec, ale że się on návroći, návroconý zá lud się swoy modli. O Pánie, day się takiego Kroliká doczekáć, aby receptę Chrześćiańską, Chrześť wzięwszy, chcć modlitwa do náwrocenia ludu swego dopomagał. *Orat*.

ERAT QUIDAM. Origenes rozumie, że ten Krolík był to tam iákis potomek rodu Herodowego, albo potomek Cesarzá, *Putabit autem aliquis, Regis Herodis hunc esse Regulum, & aliquis asserit, hunc esse de familia Caesaris*. A wśystká tá niepewność rodu idzie ztad, że nazywa go Pismo S. *Quidam*, ktosiem, iákimści, to domysláiac się, roźnie go też zwáli, A Chryzostom S. powiáda, że áni Krolikiem był, ale iako owo kogo zowia Krolém albo Regulusem, choć Krolém nie był, tak i tego Rodzicá, który się o zdrowie ludu swego stára Krolikiem zwano.

ERAT QUIDAM. Origenes tenże rózne koło tego tłumáczenia przywodzi, z-swego i z-drugich domysłu: *Is qui est paulò simplicior, Regulum hunc, Herodis Regis hominem esse aliquis opinabitur*, kto prostak, to służę Herodá Krolá, zá Krolá będzie miał, że wiele u Herodá ważył, polégał na niem, nie rzecz przedćie mieć go zá Krolá, i chyba prostak nie uzna, żeć to to innego Pan i slugá, *Paulò simplicior Regulum --- esse opinabitur*. Przytacza i zdanie Herákleoná. *Heracleon verò Regulum opificem dicere videtur*, Herákleon rozumie że ten Krolík był to rzemieślnik. A iakoż to przecię z-tego rzemieślniká stał się Krolík? *Quòd ipse etiam regia potestate, is, qui ei subsunt,*

1.

2.

Glosa insert.

3.

Glosa Moral.

4.

Origenes tra-
clatu. 18. in
Ioan. nem.

Chrysostomus

5.

Origenes

imperet, bo on Krolewska władza, tym, ktorzy mu są podlegli, pánuię. Czemuż przedćię tego Rzemieślniká Krolem nie nazywano? bo odpráwi się urząd, to on do rzemiosła, *Quod autem parvum est, & ad breve tempus eius regnum durat, Regulus appellatus est.*

8.

Eusebius Emissenus in expos.

ERAT QUIDAM. Nazywaia Krolá Polskiego, że on iest Krol nád Krolmi, *Rex Regum*. bo Krol nád Slachta, á co Slachćić to Krol. A ia do tego tytułu każdego człowieka przyimuię, bo każdego człowieka mąszcza ná to dwáy Práćići. Ieden iest Biskup Emissieński Eusebius, *Nemo igitur se non Regem dicat*, oto was wszystkich ná Krolestwo mąszczę, niech się iuż żaden nie wymawia, iż Krolem nie iest. Kożdy z-nas ma gorne Woiewodztwá ktoremi rzadzi, gdy wyższemi rzadzi zmysłami, ma mieć podána głowę, ma mieć poddane oczy, ktore są iáko Książęćá, i pierwsze Woiewodztwá, *Ipsi enim Duces sunt, & in tota domo obtinent Principatum*, trzebá Krolowáć nád uszemá; *Quid dicam de auditu, nam & ipse regendus est*, rzadz ięzykiem, bo ináczey z-Krolestwá zpádniesz; *Lingua quoq; regimine indiget, quam qui non regit, Rex dici non debet.* i kończy: *Tantas habet ad regendum familias*, kożdy człowiek ma wiele fámiłiy, będzieli niemi rzadził, Krolem będzie. Maści, ná toż Krolestwo wszystek świat, Episkop Bulgárski Theophilactus: *Omnis homo est regius quidam*, Co człowiek, to Krolík. Nie przeto tylko że ma powinowáćtwo z-Bogiem, *Non solum quod cognatus propter animam, Regi omnium*; ále też i przeto, że mu Bog dał berło, *Sed etiam quod ipse regiam dignitatem supra omnes accepit*, dał mu Bog berło nád wszystkim. Ale coż? częśto mu Syn choruię ná goraczkę! Rzeczecie: mam syná, zdrow! ten Biskup mowi: masz syná, coć ná goraczkę choruię; bo duszę złemi żadzami zápalona, *Invenitur autem saepe habens quidem mentem quasi filium, igne illicitarum voluptatum & concupiscentis male laborantem.*

Theophylactus in Expos.

7.

Cyrillus in Exposit.

ERAT QUIDAM. Cyrillus Święty przyznawa berło temu Krolíkowi, nie rozum, i mowi: *Parum certe videbat Regulus, qui in petenda gratia, quasi puer delirat*, Stáby miał wzrok ten Krolík, *Parum videbat*, w-rzeczy głębooko nie wgládał; bo w-proszęniu łaski u Pána Chrystusa, iáko dziecko szálał, *Qui in petenda gratia, quasi puer delirat*. Wyciąga ná Pánu bezrozumne kondycie, áby do domu iego przyszedł, á on go słowem uzdrowić mógł; gdyćby był rozumny, Krolemby był, nie Krol z-niego, ále Krolík, bo rozumu nie miał, *Regulus qui... quasi puer delirat.*

8.

Erius in hom.

ERAT QUIDAM. Prośi cię Pánie, Krolík, á do domu iego wniść nie chcesz; nie prośi Setnik, á ty do domu iego wpraszasz się, będa o tobie mowili: ludzi nie szánuie, domy zacne upokarza, z-chudemi páchołkami dobrze, ále z-Pánniy, z-Krolíkíem, stráśznym ánimuszem idzie! záfkodzić to, boć przedćię Pan Pánem, Krolewic Krolewíćem. *Quis autem ignorat Regulum maioris esse potestatis, quam Centurionem*, Kto warpi, że więkšzey władzy był Krolík, niż Setnik, mowi Erius; ále u Chrystusa nie była w-respekćie suknia, ále cnorá, wierność, nie purpurá, chęć przeciwo Pánu, nie dostáćki, *Pius fides Centurionis valuit, quam purpura Reguli*, mowi tenże.

9.

CUIUS FILIUS INFIRMABATUR CAPHARNAUM, KTOREGO SYN CHOROWAŁ W-KAFARNAUM.

10.

Origenes in Exposit.

To słowo Káphárnáum, tłumáczy Origenes, że się to wykłáda, grunt álbo ziemiá poćiechy. *In Capharnaum est filius qui egrotat, & curatur, id est in consolationis agro*, w-Káfárnáum iest syn ktory choruię, i uzdrawia się, to iest ná roli poćiechy. Zyzno mu się rodziło, miał obszerne winy, rola mu iego kożdy frásunek wybiłá, *Consolationis ager* i dla wielu, ktoré zbierał Pan oćiec, miar, miáry podobno w-iędzeniu, w-pićiu nie záchowywał, záchorował, *Egrotat in... consolationis agro*, boć kwiekánia przy dośtátku prędkie. Ale gdy kto Pan, prędzey się umie z-choroby wybić, przy dobrym urodzáiu, prędzey się o dobrego Doktorá postára, *Curatur in consolatione.*

solationis agro, i urodzay iego wnet się on przedystiluie w-pigułki, w-die-cze, w-syropy, aż lego Mość ozdrowieie, *Curatur in consolationis agro*, a u-bogi nie ma co ofiarować Lekarzowi.

Cuius FILIUS. Polskim duchem, iakoby był gospodarzem w-Pol-szcze, mowi Emiffenus: *Mala villa, mala consolatio*, zła wieś nie da poćie-chy, bá i máła *Villa*, máła Wioská, máła *consolatio*, máła poćiechá. Ale Bi-skupie gospodarzu, o iákieyże też to wiosce mowisz? czyć to tám zpu-stoszono wioskę, i choć ná Kazániu, márzysz sobie o niey? *Mala villa, ma-la consolatio*. Wieś zła, nie masz się czym poćieszyć. Iákoż tę wieś twoię zowia? co ma za przezwisko? *Hac villa caro est, in qua anima infirma iacet*. Oto tá wieś iest to ciało, w-ktorym duszá choruie. Powiáda ten, że wszystko ztrácił; nieztráciłś, masz wieś! Ten powiáda: Slubami zakonu zci-śniony, nie mam wioski; Masz! Wieś twojá, ciało twoie; ále pátrż áby ná tey wsi duszáć nie umárlá, nie chorowálá. *Hac villa caro est, in qua anima infirma iacet*.

1.
Emiffenus in
Expositione.

Cuius FILIUS. To dziwnieysza, iż to miásto iest mowne, Kámienie w-niem, cegły, drzewá, gadáia; i uslyszal ich mowiacych pomieniony Biskup: Przyidzie práwi komu pokutá do sercá, postrzeże tego Káfár-náum, i poszeptuie mu: *Non adhuc*, zadržymay się ieszcze trochy, będzie temu czas. Wroży sobie chory: słábieię, lepiey się dziś wyzpowiádáć; Káfárnáum odradza: *Exspectemus usq; cras*, zadržymay się do iutrá. Prze-strzega sumnienie: náslużyłś się Pánu świeckiemu, lepieyby iuż o duszy rádzic, á spráwy te światowe ná kogo innego zwálíc; a Káfárnáum mowi: *Consilia faciamus*, Czyńmy rády, zbieraymy do siebie ludzie, námawiaymy się, *Consilia faciamus*. Młodzik iáki duma: Nietylko stárzy, ále i młodzi umieráia, co zemná będzie? Zágłusza to Káfárnáum, *Iuvenes sumus, mul-tum nobis temporis restat*, Młodziśmy, wiele nam ieszcze czasu zostáie. Ná-kłoni się ktokolwiek: poydę do Zakonu, przy Kościele mięszkáć będe, slubem się czystości záwiázę; gniewa się o to Káfárnáum, i gromi: *Meli-us est non uovere, quam vota non reddere*, lepiey nie slubowác, niż slubow nie od-dawác. *Sic loquitur Capharnaum*, Ták, záwiera tenże, ták práwi, mowi Ká-fárnáum. Kiedy kto ma Káfárnáum, *Agrum consolationis*, Rola obfita, kto-ra mu to záwsze wesele przynosi, iest się po czym rozsmiáć, *ager consola-tionis*, to się tákemu áni pokuty, áni slubow niechce, Káfárnáum od wszystkiego go odmowi. *Ager consolationis*, Dostátek nieprzyiáciel świa-tobliwości.

2.

Idem

DIXIT ERGO IEZUS AD EUM: NISI SIGNA ET PRODIGIA VIDERITIS, NON CREDITIS, Rzekł mu tedy Iezus: IEŻELI ZNAKOW I CUDOW NIE OBACZYCIE, NIE WIERZYCIE. To słowo *Prodigium* Cud, tłumáczy Glossa: *Prodigium, qua-si procul à digito*. Cud to iest, co pálcem się pokazać nie może. Zpytáia: gdzie tu wino szynkuia? tákno to pálcem pokazać, nie cud to, gdzie go-rzałkę przedáia, miásto mowy, pálec to sam wyda: Tu; ále pyta się: gdzie cud? gdzie widowisko wielkie? to trudno tego pálcem pokazać, nie ták się to często tráfia, i tym samym, żeby cudá były, pyta się urząd Duchowny, czy cudámi sa, *Prodigium procul à digito*. Stosuymy to do obyczáiw: ko-go ludzie nie wytkná, kogo pálcem lub w-tym, lub w-owym, nie poká-zuia: Tenci to, Ták to; i kogo ták w-iákieykolwiek máteryi, pálcem by ludzie nie pokázowali, cudby to był, *Prodigium procul à digito*, Cud dáleko bydz od pálcá.

3.

Glossa Moral:

NISI SIGNA. Pyta się Origenes, czemu to łączy się pospołu znak i cud? mowi álbowiem Christus: ieżeli znakow i cudow nie obaczycie, nie wie-rzycie? i owszem potwierdza tego Origenes, że znaki i cudá w-Písmie Świętym nowego zakonu, pospołu z-sobá chodzą, *Nunquam sola prodigia nominata sunt*, Nigdy same cudá nie miánuia się; i przyczynę dáie: *Quando-quidem non est aliquid mirum & inopinatum in scriptura, quod non signum sit & nota al-terius*.

4.

Origenes

trivius, álbowiem niemáš nic cudownego i niespodzianego, coby niebyło znakiem czego innego. Co i w-obyczajách znáyduie się: Witá-li Krolá, mowi-li w-kole, cudownie, pięknie mowi *Mirum*. Będzieli utarczká, będzieli bitwá, nie tylko serce, ale i dzielność cudowná, *Mirum*, nie będzie taki człowiek bez respektu, bez honoru: bo iuż owo *Mirum*, owe cudowne iego dzielá, znakiem są przyszley godności, wrožka wywyższenia. *Quandoquidem non est aliquid mirum & inopinatum. -- quod non signum sit & nota alterius.*

5.

DIXIT AUTEM REGULUS: DOMINE, DESCENDE PRIUSQUAM MORIATUR FILIUS MEUS, PANIE ZSTAMP NIŻ SYN MOY UMRZE. Znać przedćie człowieka dworskiego, Kroliká, słow gdy chce własciwych zażywającego, wie że gdy Pan przychodzi, nie przychodzi, ale zstępuje, nie nawiedza, ale się uniża, wizytá od Pána, pokorá Pána; przeto mowi: *Domine descende*, Pánie iák z-Tronu zstąp, nákłoń się ku mnie.

6.

Chrysost. ho.
mil. 31. in
Ioan.

DESCENDE. Ale nie dowierzasz ty Kroliku Chrystusowi, nie przyznawasz mu Bożkicy władzy, nie rozumiesz áby słowem uleczyć miał, czemuż go do siebie zapraszasz, zaciągasz? Według Chryzostoma Świętego, wybua się tu miłość Oycowska, *Constraverunt enim Parentes, ex multo amore, non solum medicis loqui de quibus confidunt, sed de quibus non confidunt, nihil volentes praeferere.* Zwykli rodzicy pod czas choroby, nie tylko lekarzow, którym ufają, zaciągáć, ale i kogożkolwiek. I takci bywa, że czasem nie tylko Medyká zawołają przedniego, bá i nie iest to znak, że to dobry Medyk, że go często zaciągáją, o to go zaciągáją, áby przedćie co powie-dział, á czasem zasmieszyl, *De quibus non confidunt*, Bá i czasem nie tylko Księdzá, ale i báby, co się nie godzi, áby zegnáją, czemu? miłość przeciwko synom to sprawuie: *Nihil volentes praeferere.*

7.

Cyrrillus.

DESCENDE. Nie dosyć Pánie Kroliku, że dobrym słowem Chrystusa raczysz, Pánem go nazywasz, trzebáby mu co wiecey przyznać, to iest że choć się sam nie ruszy, w-osobie swojej nie stanie, tylko słowem samem zabiczyć złemu może. I wy poddani nierozumieycie że wierność, że życzliwość, ná słowie należy, że legomościáć, że Panáć będziecie, mowi Cyrillus: *Quaquam ergo Dominum appellet, vera tamen Dominationis, dignitate ei non concedit, choć go Pánem nazywa, prawdziwego iednak Pánowania godności nie przyznawa.* Kiedy Pan słowem nie może wszystkiego dokazać, to rozkaże, á nie stanie się, nie iest to *vera Dominatio*, Prawdziwe Pánowanie, ale kiedy rozkaże, á stanie się, rzecze, á będzie, słowem dokaże, to to *vera Dominatio*, Prawdziwe Pánowanie. Tytułuy ty Pána Pańskim tytułem, á nie słuchay go, iest to *Falsa Dominatio*, Fałszywe Pánowanie.

8.

Glossa. Interl.

DESCENDE. A prosi ten Krolik áby Pan przyszedł, *antequam moriatur*, Nim umrze syn. Co tłumaczy Glossa: że to *Moriatur*, Umrze, znaczy desperacyia, *Ne cadat in desperationem*, áby nie wpadł, w-desperacyia, nie wpadł w-rozpácz. I záisteć śmierć, i desperacyia, pospołu z-soba chodzą. Powie starszy slugá: Mości Pánie, iest długi ná máiętnościách Million i ósmkroć stotyściecy, Pan uslyszy, áż rozpácz, nie mász zkad zapláć, nie mász ná co pożyczyc, i umiera *Moriatur*, *cadat in desperationem*. Kozakom *Moriatur* śmierć lubá, powiádáją, że czyści się woysko, gdy ty-siáce gina; bo ich podobno też do desperacyi przywiedziono, *Ne cadat in desperationem*. Umrze drugi i Bogu, umrze i Oyczyźnie, bo go do desperacyi przywiedziono. Desperacyia druga śmierć.

9.

DIXIT EI IESUS: VADE, FILIUS TUUS VIVIT. RZEKŁ MU IEZUS: IDŹ, SYN TWOJ ŻYJE. Pánie, nie tego się słowká Krolik spodziewał, *Vade*, Idź; ale się on spodziewał: *Veniam*, przyjdź, *Et curabo*, uzdrowię; á ty mu mowisz: *Vade*, idź. Przypomniá tám słudzy, żeś szedł do Setniká, á domem Pańskim gárdzisz? i będziesz miał Pánie o to wielkie inwidyie. Mowi

Glossa:

Glossa: *Ne divitias honorare videatur*, Do Syna Kroliká nie idzie, aby się nie zdał, że szanuje bogactwa. Nauczyciele, Prorocy, Káznodzieie, Chrystusowie, Pomázáńcy Páńscy, wystrzegaycie się tego, aby o was nie rozumiano, żeście ná pieniądze łakomi, ná bogactwa chciwi, to ieszcze mało; ale i tego się strzeżcie, aby o was nie rozumiano, że się bogactwom kłaniaście, mieszkom unizacie, dóstatkom honor i rewerencya czynicie. *Ne divitias honorare videatur*, Sam Christus do domu Kroliká nie idzie, aby nie zdał się szanować bogact. Nie tylko trzebá czapkę zdeymować przed sobolím kółpakiem, ale i przed báránia kuczma, *Ne divitias honorare videatur*.

VADE. Coż Pánie moy, nie každemu się też to zdrowia twego powierzasz? nie do každego idziesz? Mowi Chryzostom: *Illic quidem fides confirmata erat, idcirco & promissure*, Była wiara umocniona w Setniku, i dla tego się tam obiecał przysć. Choć i Christus, tam iednak niechciał chodzić, gdzie wiedział, máła tu wierność. Niechciał Pan isc ná obiad do Heretykow, do Schizmatyków, i ná koniec do tych, co mu nie dowierzali, ale tam szedł gdzie wiara, gdzie poufanie, gdzie przy mnieyszym dóstatku, większa życzliwość, *Illic quidem fides confirmata erat*.

VADE. *Filius tuus vivit*, Syn twoy żyje. Pokornego i po iednym słowku poznać, a pyszny i sapiac wyda się. Zawałł tę swoję pokorę Pan nasz w tym słowie: *Vivit*, żyje; Mogł rozkázuiącego zażyć słowa: *Vivat*, niech żyje; mógł ogłosić cud, upomnieć, iákie Dobrodziystwo czyni, nie tego nie zażywa, ale iáko by to nie było, dzieło wszechmocności iego, pokornie mowi: Syn twoy żyje. Wyraził to Origenes: *Modestia à Servatore dictum esse exposuit, quod non auserit: vivat*. Skromność i pokorna Páńska wyraża się, że nie rzekł: niech żyje, iáko rozkázuiąc, ale ráczey oznáymuiąc. Oby się náuczyli ci, którzy wielkich dokázuią dzieł, nie gadac buczno.

VADE. Idźże, iuż idź, *Vade*, a leniwi w postęmpku duchownym, niech náuki Theophiláktá przestregają: *Vade & incessabilem motionem ad bonum ostende*, Idź, a nieustájące ście do dobrego pokázuy, *Si autem quieveris, morietur plane mens tua*, A iezeli zpoczniiesz, umrze duszá twojá.

VADE. Wy zaś co pokutiecie, mieycie pociechę od Emissená: nie rzekł Christus: żyć będzie, ale żyjesz: nie odkłada zdrowia, ale dáie, a byście otuchę mieli, że dziś pokutę zaczynasz, dziś się ożywasz, dziś dla miłości Bogá żaluiesz, dziś Bog ci łaskę dáie, nie będziesz żył, ale iuż żyjesz, *Non enim dixit: vivet, sed vivit, quia una eademq; hora, & penitentia nascitur & vita datur*.

CREDIDIT HOMO SERMONI, QUEM DIXIT EI IESUS. UWIERZYŁ CZŁOWIEK MOWIE, KTORA MOWIŁ MU P. IEZUS. Tak to opisuie Glossa: *Incepit credere, quod sermone sanet*, Począł wierząc, że mowa leczy. Aż to słowa Páńskie, były plastr iáki, lekarstwo, albo syrop? oto Pan mowę miał uzdrawiającą! *Quod sermone sanet*, masz nieprzyiacielá urážone, serce, zleczyś to, tylko łagodnie przemow, *Sermone sanet*, będa ná starzeństwo, záiatrzone ánimusz, mowa serdeczna zleczy to, *Sermone sanet*.

CREDIDIT. Przyszedł ten utrápiony Ociec z tytułem Kroliká, *Quidam Regulus*, pobyl nieco przy boku Páńskim, aż mu nie Krolikuia, tylko mowia, *Credidit homo*, uwierzył człowiek.

CREDIDIT. Także to, by i przy boku P. Chrystusowym strawnó? że ow co przyiachał ni Krolik, pomieszkałszy, aż on iáko i drugi, *Homo*, człowiek.

CREDIDIT. Czy to tam umiano ánimusz, ukracać? przyiachał po Krolewsku, *Regulus*, musiał ánimuszu zapuścić, i bydz też iáko i drudzy ludzie, *Homo*.

CREDIDIT. Ráczey przyznawa to Emissenus, że nie był iuż Krolík, ale cały Krolík prędko nę dosłużył, wzbił, ná tytuł zdobył, *Iam non Re-*

Glossa Moral.

I.
Chryzostomus.

Origenes.

Theophilactus.

Emissenus.

Glossa Interli.

Emissenus.

non Regulus, sed Rex iste dicendus est. Bą dobraż to iąkas służbą u Chrystusa, bo prędko wynoszący, tłusty chleb Pąński! przyszedł nędzno *Regulus*, aż, że za Chrystusem idzie, Chrystusa słucha, iąkoś się większym stać, *Regulus erat quando venit, sed Rex & plenus fide recedit*, Krolikiem był gdy przyszedł, ale Krolew i pełnym wiary odchodzi. Nie urośł w-animusz, nie w-dumę, ale w-Wiarę, a kto Panu swemu wierny, na słowie jego prze-
stawą, mowy słucha, nie może być tylko już wielkim, będzie iąko Krol iąki, *Sed Rex, & plenus fide recedit*.

10. *Glossa.* CREDIDIT. Uważa Glossa, że człowiek ten uwierzył, ale nie dru-
dzy mieszczanie, *Credidit ipse, non alij cives*. Trudnoż to miasto pozyskać,
pospolitość uiąć, będą czasem Pąństwo łaskawí, da wiarę *Regulus*, Kro-
lik, a mieszczanie postaremu nie dowierzają, *Credidit ipse, non alij cives*.

11. CREDIDIT. Gąnia Lekąrzow, gdy iednąż Receprą na wszystkie
choroby, gdy iednymże sposobem, na zęby i na nogi leczy, pospolicie
rozumieją, że i sławney Pánacei sporo, na chleb, nie sporo na uzdro-
wienia; a Chrystus lekarz był, chorował na iedną chorobę Pan Oćiec, na
głowę, bo na niedowiarztwo, chorował Pan Syn na drugą chorobę, na
goraczkę, a Pan, tak różne dwie choroby, iednymże lekárztem, bo sło-
wem, bo mowa, leczy. Mowi Cyrillus: *Duos rídem Salvator verbis curavit,*
nam & Reguli animum ad fidem inauxit, & a corporis morbo adolescentem eripuit. Ták
to moene lekárztwo mową, ták zdrowe, że nigdy iednemu tylko nie po-
może, ale para, ale kupa leczy, *Duos --- curavit.*

12. SERVI OCCURRERUNT EI. SŁUDZY ZABIEŻELI MU DROGĘ. W-kłopo-
cie nie czekając wielkiey asystencyi, wyrwał się z-domu Krolík, pyta-
ją się słudzy: gdzie Iego Mość? a że tam kárność była, nie ceremoniami pła-
cono, nie ceremoniałne też usługi oddawano, Przeto zabiegają mu dro-
gę. Mowi Origenes: *Ejus dignitas ex eo declaratur, quod cum ita descenderet, ei*
servi facti sunt obviam Iego godność zrad się pokazuje, że gdy się powra-
cał, słudzy zabieżeli mu. Poczýmże Páną znać? potym, że czeladź i
kárna i gromádna! kárna, bo Pánu zabiega drogę, gromádna, bo się w-
gromádzie wyraża, nie sługą, ale słudzy, nie czeládnik, ale czeladź za-
biega, *Numero enim multitudinis eius servi expressi sunt.* Wierę to nie Pan, nie
Regulus, co asystencyi nie ma.

13. SERVI. Ludzie dworscy są to ludzie wiele upátruiający, wiele rázem
czyniający, oto i ci słudzy, naprzód chcieli dać Pánu znać: Syn żyje,
a żeby ich znowu do Chrystusa nie wysyłano, podrożem nie bąwiono,
wybierają się, aby i Chrystus sam wiedział, że już nie było po niem w-
domu Kroliká. Mowi Chryzostom Święty: *Non nuntiaturi tantum, sed ut su-*
pexfluum Christi adventum ostenderent, obviam terunt. Mianowicie podobno bo-
iac się, aby był Chrystus wszedłszy w-dom nie mowil: odpraw tego, po-
tym drugim nie tu, bo to z-okazyi ich, ten Panie w-chorobę wpadł.

14. SERVI. Ludzie ubodzy, żebracy, nędzarze, nábviście sług wiel-
kich, zacnych, niewiem czym im płacić będziecie. Ale odpowiadá u-
bostwo: sług nie potrzebuemy, płacić im nie będziemy! więcże już nie
płáćcie, a na sługách się wászych znayćcie, słudzy wászy, są Biskupi i Ká-
pláni, a ci słudzy, gdy się do pokuty nąwracacie, życie wam ogłasza-
ją. *Isti servi Episcopi & Sacerdotes esse mihi videntur, qui peccanti ad penitentiam conver-*
se, vitam annuntiant, mowi Emissenus.

15. ET DIXERUNT EI: QUIA HERI HORA SEPTIMA RELIQUIT EUM FEBRIS. I
OPOWIEDZIELI MU, że SYNA, W CZQRA O GODZINIE SIODMEY, OPUSCIŁ GORA-
CZKA. Siodmego dnia Bog odpoczął od stworzenia światá, i siedm, jest
to znák odpocznienia, przeto i chorego, o siodmey godzinie, opuścił
febrá. *Nec a casu,* mowi Origenes, *hora septima deserit si tum febris; nam septe-*
narius numerus, est quietis, nie dármo o godzinie siodmey opuścił go gora-
czká, bo siedmioraká liczbá, jest liczbá odpoczynku.

Po Świątkách.

214

1.

HORA SEPTIMA. Siodmiej godziny opuścił go gorączka, aby się Troycy Świętej, wspaniałość swoją, w-siedmiorakiej liczbie pokazać, chwały i wielbienia przyczyniło, ktorey chwałę w-czterech częściach roku, w-czterech częściach świąt, w-czterech żywiołach wybiła się, mowi Ericus: *Septenarius autem in tria & quatuor divisus, significat Sanctissimam Trinitatem, in quatuor anni temporibus, in quatuor mundi partibus, in quatuor Elementis.* Siodmioraka albowiem liczbą, na trzy i cztery rozdzielona, znaczy Troycę Świętą, w-czterech częściach Roku, w-czterech częściach świąt, w-czterech żywiołach uwielbioną.

Ericus.

2.

HORA SEPTIMA. Młodzik ten miał zdrowie dobre, rozumiał że nie miał umrzeć, a podobno z-rospuły, tak rozumiał, że jeżeli umrze, zároveň i duszą jego umrze. Lekarz dusz Bog Wszechmogący, posłał mu lekarstwo, to jest gorączkę, ta sprawiła iż poznał że śmiertelny, i toż goraco, obiaśniło go, że uznał bydz duszę nieśmiertelną, mowi Haymo: *Dum cognovit corpus ex quatuor humoribus constare, animam verò ad imaginem Dei conditam: plenissimam & verissimam meretur sanitatem.* Gdy uznał że ciało jego skazitelne, bo z-czterech przeciwnych żywiołów złożone, gdy poznał że nieśmiertelna, że na Obraz Bozki ztworzona jego dusza, aż on ozdrowiał; Boć to P. Bog przepuszcza choroby, a mianowicie na tych Krolikow, na Pankow, aby uznali że umra, iako ludzie według ciała, a o duszy nieśmiertelney radzić potrzeba. Choruiesz, bo z Bogiem walczysz, chorujesz, boś się od Bogą odstrześlił, popraw się, a ozdrowiesz, *Tunc homo veraciter medetur, cum Creatori creatura sociatur,* mowi Tenże.

Haymo.

3.

ET CREDIDIT IPSE, & DOMUS EIUS TOTA. I UWIERZYŁ ON SAM I DOM IEGO CAŁY. Usłyszawszy o zdrowiu Syna swego, czemużes to Mości Kroliku do Chrystusa nie powrócił? oracya iaka wyborna nie podziękował? słowney wdzięczności nie oddał? wierząc gdy było około ciebie złe, słowá i ceremonii dostawało, a teraz na słowo się dobre do Chrystusa zdobyć nie możesz? Origenes odpowiada za niego: Nie to jest wdzięczność przeciw Pomazańcowi Pańskiemu, długa oracya prawić, nie to są dzięki, Panu słowami płacić, czego innego potrzebuie Christus, a czegoż? wierności, wierności; *Ferventioram iam fidem, agendarum gratiarum referens loco,* Żywsza i gorętsza wierność, miasto dzięk czynienia, niosł Chrystusowi.

Origenes.

4.

CREDIDIT. Nie kontentował się ten Krolik, że sam uwierzył w Chrystusa, ale uwierzył i dom jego cały, *Credidit ipse, & domus eius tota,* Boć tak bywa, iaki gospodarz, taki cały dom będzie. w-kożdym domu jest Krolik, będzieli ten przy Panu, będą i drudzy. A.

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkách.

Et iratus Dominus eius, tradidit eum tortoribus. I rozgniewał się Pan jego, dał go katom. Matth. 18. v. 34.

Rząd dobry i surowości potrzebuie.

5.



OŻ tam slychác u Dworu Ewangelicznego? Krol rozgniewał się! *Iratus.* dziwno mi bårzo! przedcić też on nie dziecię, *Cutus Rex puer est.* i nie opásł się takimi, ktorych pierwsza rada i slył ocknawszy się: Co będziem jest? *Et principes eius manè comedunt,* ale to jest Krol człowiekiem nazywany *Homini Regi,* Ktoremuby i dla ludzkości, słuszną dać imię ludzkie, *Homini Regi.* czemuż się gniewa? Podobno się rozgniewał, na Wodzow, że woyská nie uszyscy, że przeciwko Tatarom Palestyńskim, bitwę przegrali,

Kazanie pierwsze na Niedziele dwudziestą pierwszą

gráli, bá nie takci przegráli, iáko że iey nie ztoczyli, á tym czasem Pogánstwo, w-kray Pálestyński wtárgnęło, szkody náczyniło. nayflusznieyszy gniew, gniew o dobro pospolite, nie miłue Oyczyzny; kto ná iey nie sarknie nieszczęściem. Ale chwata Bogu nie mász otym nowin zádných. To podobno się Krol ten frásuie o ekonomia, porozbierano tak wiele intraty iego, i ten kawałek, co było, źle zporządzony, á nie rzecz: Tron wielki, intratá máła, grzech Máiestatu bydz ubogim, rozgniewał się tedy znáć Krol ná to niegospodárowanie, *Iratus Dominus*, Lecz gniew o gospodárztwo, gniew ziemiański. To iuż też niewiem, o co się ten Krol gniewa, gdy się áni o interessa publiczne, áni gospodarzkie gniewa. Czy ieno go też to tak nie rozpisiuá między ludzie, chcąc áby Krol zádných áfektów nie miał, i choć też tylko rzecz o co, to ráz udáia: Azły, á gniewliwy, w-ostátku choćby też i tak było przedciéć człowiek nie kámiéń, godzi mu się, przystoi czasem rozgniewáć. Lecz coż potym pytać się: Czemu się Krol gniewa? że Krol iest, że rzadzca, że przełożony, gniewáć się powinien, nśe powinien bydz miodowy, bygo záś muchy, śierzenie nie obśiadły. Dzisieysza Ewángelyia, iest właśnie wzorem i obrazem dobrego rzadu: Trzebá czasem łaskáwości, *Quia rogasti me*, miał iá ten Krol: bo odpusćić wielki dług prośzacemu śludze; trzebá też do rzadu i surowości. *Tradidit eum tortoribus*, Dał go kátom, trzebá i gniewu, *Iratus Dominus*. Wiéćże pokażę ná tym Kazaniu, że dobry rzad, i surowości potrzebuie. Niech to bédzie *Ad Maiorem Dei gloriam*, Ná większa chwale Pána Boga nášego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

6.
1. Reg. 9. 13.

Námásczenie Krolów upomina do surowości.

1. Reg. 16.
vers. 13.

7.

Mowi Sámuél do Saulá: *Me misit Dominus, ut ungerem te in Regem, super populum eius Israël*, Mnie posłał Pan, ábym cię pomáścił Krolém, nád ludem iego Izráelskim, i przydáie niżej: *Nunc ergo vade, & percutite Amalec*, Idź, á poraż Amálecyców, Sámuél u dwuchés Krolów osadził Saulá i Dawidá, i iuż masz w-tym práxim, wpráwionyś w-te ceremoney, które iednáć záiste podpadáia pod dyskwizycyia, pod pytańie. Nie czytam ábyś miał Koronę kłásc, lub ná Saulá, lub ná Dawidá, námáscifés Saulá, *Me misit Dominus ut ungerem te*, Námáscifés i Dawidá, *Tulit ergo Samuel cornu olei, & unxit eum*, á o Koronie nic nie czytamy.

Śnać to opátrznóść P. Boga nášego zporządżifá, áby był nie kładł Korony ná niech Sámuél, by śnać kiedy, uráziwśy się ná ktorego z-niech, nie mówił: Włóżyłemci Koronę ná głowę, zdeymuięć iá z-głowy. Sámuél u iuż to nie rychło, dożywotnia to Koroná, i choć się tobie nie bédá podobáły rzady pierwszego z-Pálestyńczyków Krolá Saulá, przedcié on w-Koronie dożyie, z-Korona go pochowáia; á to dla tego: Koroná zdiáć się może, ále iák námáscifś, to to po lekku w-ciáło wnidzie, oschnie, iuż coś námáscifł, przepáđło, zebrać to nie podobna. A Koroná zkad? od Boga! Bog iá sam dáie, Bog iá sam odbiera, á ty Sámuclu tylko námászczasz, á to námászczenie iák iuż raz z-ręku twoich wyszło, drugi raz się do ręku twoich nie powróci, iuż tego nie zbierziesz.

8.

Choćci nie czytam o Koronie dáney od Sámuelá Saulowi i Dawidowi, czytam iednáć, iákom rzekł o námászczeniu, proszę co po tey ceremoney? bo podobno gdy kto Krol, gdy rzadzca, wszystko mu smárowniey poydzie, choćby go też było zá co ułápić, nie dá się, prędko się wysłiznie, wszystko mu přeczy uydzie.

9.
Chrysof. super
Psalm. 22.
Augustin. in
Apec. hom. 6.

Oley w-Pisimie S. według tłumáczenia Oyców SS. znaczy miłosierdzie, iáko w-szczegolności Chryzostom i Augustyn Świety; námászczá iá się tedy Krolowie, á w-niech wszyscy rzadzcy, áby byli łaskáwi, miłosierni, áby im nie próżno dawano tytuł: *Clementissimi*. Ná łaskáwśego, áby im nie dármo mówiono: Łaská wáśza; ále áby łaskáwśich byli, iáko

iáko láska Boża wszystkim spólna, *Dei gratia*, iáko láska Apostolska, nie kupna, *Dei & Apostolica Sedis gratia*. A iákaż przedcié będzie láska-wość, iáka lutość ta oliwa wyrażona? Oliwá się prawi bierze z-gorz-kiego oliwniká, choć samá przyjemna, miła, *Oleum blandum & suave elici-ur de amaritudine oleae*, i przeto przyda się tá oliwá ná rány dusze, ukaranie występku. *Significare potest fomenta curandis peccatis adhibita*, ale przedcié, szczypie oliwá tá przyłożona, ma i oná swoię gorzkość, *quae aliquando fi-unt cum reprehensionis amaritudine*, iáko mowi Grzegorz S. i Origenes.

Greg. 3. Past.
Admon. 25.
Orig. super Le-
vit. 4. v. 13.

ALE MIŁY SAMUELU, nie mogłżeś w-czym pocciwym nosić tego ná-mászczenia, ále tylko w-rogu? mowić było o tym z-Saulem, stálocby by-ło Saulá na Kubek iáki álbo czáreczkę, choć pozłocistá, bá i ty sam Sá-muelu, ludem Bożym tak długo rządzac, znalazłbyś tam był pławioná iáka z-Oňar skorupkę, czemuż tedy to pomászczenie w-rogu! nosisz? *Tulit ergo Samuel cornu olei*.

1.

W-písmie S. rog znaczy karanie, plagi, podbić pod się, przeto i o Mesyaszu iest Proroctwo: Rogi iego rogi iednorozcá, *In ipsis ventilabit gen-tes*: w-niech będzie przetrzasá, przewiewá narody. Badźże Saulu, badź-że Dawidzie namászczone, ále z-rogu, niech pospołu chodza láskáwość i karność, miłosierdzie i surowość, olej i rog. Mowi Philo: *Respublica moderator, debet esse multiformis & multiplex* Pospolitości iákiey rządzá, ma byđz wielo-obliczny i wieloráki, niech iednym láskáwa, drugim suro-wá twarz postáwi, *Multiformis*, niech iednym będzie ni twoie másto, ni twoy olej, ále drugim niech się rogiem stáwi, ukole, przebodzie. *Et multiplex*.

Philo de Cre-
at. Princip.

2.

PRZYPATRZMY SIĘ ieszcze záłożonym od Sámuela słowom: *Me misit Dominus*, Posłał mię Pan, ábym cię námáscił. coż po tym idzie? *Nunc er-go vade, & percutite Amalec*, Teraz tedy podź, á pobij Amálecytow. Coć mi to zá *consequentia*, co zá wiaz, iednego z-drugim: Pomásciłem cię, idźże, á biy, *Vade & percutite*.

3.

Sámuelu człowiekę ty stáry, to ty iák ná reiestrze, tak ná pámięci masz, wszystkie familyie, powinnowáctwa, rozrodzenia, zá tym pámię-tasz, że Amálecytowie, sa to potomstwo Elifasa Temánity, przyaciela i krewnego Iobowego, Iob idzie od Ezáego, Esau brát rodzony Iákobá, á Izráelczycy od Iákobá ida; Czemuż to ná krew własná, ná familyá zpo-winnowácona, zpokrewniona, podbiasz? Słusznie to czyni Sámuel, bo nie trzebá Pánu krwie znáć, gdy o Krolestwo idzie, zpokrewnienie, do-bro prywne, koroná gora chodzi. Idźże Saulu námászczony, á biy Amálecyty.

4.

SAMUEL á czymżeś to námáscił Saulá? Oleiem! wszák olej znaczy miłosierdzie, czemuż ty mu rabánie rádźisz? *Percute*, co má do: Biy, do *Percute*, olej? Widywaliscie u Cyrulikow: postrzeże Cyrulik, że brzy-twá nie bystra, weźmie osétkę, poleie oliwá, poćiągnie raz i drugi, áż brzytwá ostrzeie, bystrzeie, ieno poćiągniesz, zgoli. Saulu Saulu, ná-másciłem cię, badźże potym iák brzytwá, zgol tych, zgładź tych Amá-lecytow, *Vade & percutite*.

5.

Przytaczam tu słowá KLEMENSA Świętego Papieżá, ktory przyrowny-wa rządzę pospolitości, do lekarzá, álbo Cyruliká. *Tu igitur uti clemens medicus peccatores omnes cura*: Ty tedy iáko láskawý Medyk, álbo Cyrulik, grzesznikow wszystkich lecz. iákoby mowit CLEMENS S: Toć rádźę, co uczynkiem swoim wyraża Sámuel, Krolow námászcziacy, badźże gdy potrzebá, oleykiem láskawým, stódkim, *Si vulnus altum fuerit, reficito suavi unguento*. ále kiedy też potrzebá, badź brzytwá, podgol i Amálecytow, *Si fordes collegerit, novacula perpurgato*, Naprzód Sámuel námáscił oliwá, po-cznijże też i ty rządzco, od láskáwości, pocznij od oleiu; nie pomoże-li to, udajże się do *Percute*, idaj do brzytwy, *Si -- videris -- non prodesse fa-menta; non oleum, -- tunc tabidum membrum excindito*. Ec Poká-

6.

Clemens Pap:
libr. 2. Const.
6. 45

7. *Mat. 3. v. 17.*Chryzost. *Ser.*
43.

POKAZUJE SIĘ DUCH S. NAD P. IEZUSEM KRZCZONYM W-JORDANIE, W-OSOBIE GOŁĘBICY, I WIDZIAŁ GO IAN S: *Vidit Spiritum Dei descendentem sicut columbam*. Co uważając mówi Chryzolog: *Ioannes fit Angelus in carne, celestis in terra, & audita, visu, tactu, se us capit, tenet, complectitur Trinitatem*, Ian Anioł w-ciele, niebieski na ziemi, i słuchem, widzeniem, dotykaniem, całą sam poymuie, trzyma, opasuje Troycę Świętą

8.

Damasce *Mi.*
ta in *Comn.*Duch S. i w-
Ogniu z stem-
puie, na
znaj kara-
nia.

Wszak Troycę Świętą nie jest farbowana, iakoż ia oczem a ciętą widzi Ian S: wszak ciętą nie zna, iakoż się iey dotyka? Chryzolog iednak mówi: *Auditu, visu, tactu, totam solus capit*. Tym się zprawdza to słowo Chryzologa. Słyszal Oycą mowiacego: To jest Syn mój, widział Duchą S. w-osobie gołębicy, dotykał się Syna Bożego, bo go krzcił, i przeto *Auditu, visu, tactu, totam solus capit*. Pokazuje się tenże Duch S. Apostołom, przychodzi na niech w-dzień Świąteczny, ale już w-ogniu. *Tanquam ignis, sedit supra singulos eorum*.

9.

Damasce *nu*

Co to jest, że Duch S. raz pokazuje się w-postaci gołębicy, a drugi raz w-postaci ognia. Syn Boży z-naturą się ludzka złączwszy nigdy iey nie opuścił: mówi Damascen: *Verbum quod semel assumpsit, nunquam dimisit*. Toć też przystało, aby i Duch S. wziąwszy obraz gołębicy, zawsze się gołębica wyrażał. Wzor tu upatruję Dworów: Samci lego Mość ni twoy gołabek łaskawy, przystępny, da się prędko ugłaskać, uiać, własny pomazaniec Pański, *Coram tondeute se obmutuit*. Choć go podskubia, milczy, ale ci iego Zwolennicy, ogień, nie ludzie, prędko wypala, ieno przysyp, wybuchna.

10.

Bá i to prawda: niemisz naswiecić człowieka, tak potulnego, cichego, gołabkowatego, coby też to nie miał ognia swojego, każdy wybuchnie.

11.

Gregor. *9. B.*
Pastor *Atmo.*
nit. 17.

GRZEGORZ S. POWIADA, że się tu wyraża rzad, a w-iakiż sposob? czy, że to każdy rzadca, na poczatku ni twoy gołabek, rozmowi się z-Ianem, da mu się widzieć, bá i ugłaskać, *Auditu, visu, tactu - solus capit*. a potym niedokliwy, patrząc na się nie da, gołabek w-ogień się obrocił. na poczatku rzadu, to on ni gołabek, kontentował się grochem, a przytym zdało się, że żółci nie má; aż on potym ni twoy ogień.

12.

Ale Grzegorz S. tym sposobem diszkuruie: Rząd do Duchá S. należy, przeto i rząd Kościoła, szczegolney się asistencji i przytomności Duchá S. przyczyna, i przed wybieraniem Urzędów, Msza się o Duchu S. odprawia. Otoli ten Duch S. dwoiaki ma obraz, ma obraz gołębicy, ale ma też i obraz ognia. gołębica łaskawość, ogień surowość znaczy, przytulac ma pod swoje ni gołabek skrzydła, ale też ma przeparać ni ogień, dobrym niech będzie gołabkiem, złym pożarem. Słowa sa iego: *Quia omnes quos implet & columba simplicitate mansuetos, & igne zeli ardentis exhibet*. Kto z-Duchá S. rzadzi, kogo na starszeństwo Duch S. napełni, *Quos implet*, ma w-sobie połączyć gołabką i ogień, łaskawość i karność, *Et columba simplicitate mansuetos, & igne zeli ardentis exhibet*.

13.

Jud. 16. v. 5.

PRZYSZLI DO DALILI POSŁOWIE, a któż taki? Książęta Ich Mość, *Venerunt ad eam Principes Philistinorum*. A nie mogliżście Filistynczycy, kogo innego do niey posłać? podobno że Samson miał rząd dobry około domu, nie przypuszczonoby było nikogo, ale że ludzie godni przyszli. wierzył im Samsonow Dwor; bá i kiedy trzeba z-fakcyiować na Samsona, sami to przez się Ich Mość czynia.

14.

Z-iakaz oracyia przyszli ci Pánowie? *Decipe eum*. Zdradz go. Znać żeście Pánowie Filistynscy, nie mieli Oycą duchownego, coby wam był inowit: Moście Państwo, nie godzi się to; albotę, mowici Ociec duchowny, aleście go nie słuchali. By Oycą duchownego nie było, sam wstyd przestrzedz was miał, że to szperna, aby ludzie godni mieli uczyć, zdrady. a kiedy też Samson podobney nauki uczyć będzie, nie cofnęli się

się Książętá, powtarzają: *Decipe cum*, Zdradz Sámsoná. A że białogłowski serce nuyprędzey się upominkami uymuie, przydali upominki: *Si feceris, dabimus tibi singuli mille & centum argenteos*. Damyć koždy z-osobná tyśiac i sto srebrnych. A zażby nie dosyć było tyśiac srebrników! coż po tym przydatku i sto? podobno że w-podárunkách Pániom, tak trzebá dáwać, áby się tyśiac zachował, sto roztrfonic mogło, lub sobie ná wstąszki, lub fraucymerowi ná kontentácii, áby widzac tu Pánów Filiśtyńskich, przed Sámsonem milczały, Sámsoná o przyszley zgubie, nie przestrzegály.

Sámson zu-
rzedu zło-
zony: bo do
kárności nie
spodobny.

To słowo Sámson z-Zydowskiego, znaczy się: *Sol eius*, Słońce iey. boday koždy małżonek, był Samson, ieden iáko słońce, w-oczách iáko słońce, i choćby też tam było co ciemnego, ozdobi to, oświeci to, u-promieni to słońce, *Sol eius*. Jest i drugie tegoż imienia tłumáczenie: *Nominis iteratio*, Imienia powtórzenie. A to słowo: Dalila, znaczy *Paupertas*, ubóstwo. Kiedy będzie małżonek Samson, będzie ni twoie słońce, kiedy się około niego będzie świeciło pięknie, kiedy małżonek będzie *Nominis iteratio*, Imienia powtórzenie, to jest, że jest tego kluczá Pánem, powtorz: jest i tey máiętności Pánem, powtorz: jest i tego dziedzictwa Pánem, dopieroż takim i takim Książęciem, *Nominis iteratio*. Nie trzebá mu pátrzac áby się bogáto ożenił, Dálilá, *Pauperies*, może Rodzicom, może opiekunom taki Samson mowić: *Hanc mihi accipe*, Tę mi weź, *Quia placuit oculis meis*.

Interpr. No-
min.

Coż się stało? wzięła upominki, ogolony Sámson, oczy mu wyłupiono, do więzienia go wzięto. *Duxerunt Gazam vinctum catenis*.

Opátrznosci Bozka, wszák Sámson Sędzia? wszák wodz ludu Bożego? wszák głowá? czemuż tę nie tylko zniewagę, ále i niebezpieczeństwo ná lud twoy, przepuszczasz? bo Dálilá wzięła upominki! Pozwalam, że Dálilá wzięła upominki, daymy i to, że przysięgł ten Sędziak ludu Bożego, żadnych upominkow nie bráć, ále przedcię samá Iey Mość ná to nie przysięgła? prawdá, zec nie przysięgła! lecz P. Bog nasz, tak miał, iákoby to Sámson wziął, kiedy Sámsonowa wzięła.

To przynámniy było, opátrznosci P. Bogá naszego, ukarawszy Sámsoná, przywrocić go, dáć mu było ieszcze posędzikowác ludowi Bożemu? ále snac sobie myśliła opátrznosc Bozka: Sámson Sędziak to ludu moiego, kiedy iuż żoná iego wzięciem upominkow zmázala się, nie może iuż bydz rzad dobry. będzie trzebá woyny ná Filiśtynow, weźmie oná podárunki, i nie będzie woyny. trzebá będzie w-domu tego złego Izráelitę zkarác, áż on się okupi, tyśiac i sto srebrników postampi, i poydzie sprawiedliwosc wniwecz, práwo w-pośmiewisko, kárność w-zápomnienie. Mowi Ambroży Święty: *Influxit pecunia in gremium mulieris, & a viro discessit gratia*, wpłynęły pieniądze w-lono białeygłowy, i odeszła łaská. Iákoby mowil Ambroży Święty: był z-łaski Bozey wozdem Sámson, iuż nie będzie! *Discessit gratia*, dáł mu był Bog w-rękę zapłatę i káráníe, wziął mu to práwo, *Discessit gratia*. Byś był i Sámsonem przed Pánem Bogiem, gdy watplirwa będzie, czy nie będziesz ślepo pátrzał ná dobrych, ślepo ná złych, *Erucunt oculos eius*, *Iud. 16. vers. 21.* nic po tobie będzie ná urządzie.

Ambros. lib.
2. Offic. c. 26.

Rzeczysz: kocham się w-tym moim poddánym, mam do niego serce, nástampić nań nie mogę. Słuchayże przestrogi S. Augustyná: *Non omnis qui parcat amicus est, nec omnis qui verberat inimicus*, nie koždy ktory odpuszcza kocha, nie koždy ktory karze, nie przyiázný. i niżej, *Et qui phreneticum ligat, & qui lethargicum excitat, ambobus molestus, ambos amat*, kto szaleńcá wiąze, kto w-letárgu budzi, obom jest przykry, obu kocha. Ale się podobno z-łaskáwością popisac chcesz? i przeto występkow nie karzysz. odpowiada takiemu Chryzostom Święty: *Clementia est ut vulner-*

5.
August. serm.
53. de Verbis
Domini in
Ioann.

Chrysost. in
Psalm. 140.

bus mederi, ita vitia reprehendere, kto rany leczy, łaskaw, ale i kto, występkami karze. v. 1.

W T O R A C Z E S C.

6. Nie jednegoby Kazania potrzebą, gdyby się, choć tylko według materii do sumnienia należących, miało wyliczyć, w-czymby potrzebą większej karności w-Polszcze. Sama wolność w-swowola się obracać, prywatne interesa, dobro pospolite i rady tamujące, nuż i niesprawiedliwości, które z-brzegu wylały, ba prawie potopem Oyczyznę z-niosły. Biorę na ten czas sobie trzy materie, i w niech większą karność, według obowiązku sumnienia, zalecam.

7. Pierwsza karność strony konfederacji, albo zwiazkow. Jużesmy ich dwóch zbyli, za tym o niech, bo już po sprawie, bez urazy, mówić może, na przestrozę Pánów młodych, aby gdy żołnierzami będą, na nie się nie odważali.

8. To pewna, że godzi się, i może woysko zasług się swoich u Rzeczypospolity upominąć, i Rzeczpospolita obowiązana jest, nie tylko ją opatrywać, ale i skutecznie wyliczać, i miała w-tym ciężki skrupuł, ci, do których to należy: bo swoją zwłoka są przyczyna tych szkód, które Rzeczpospolita ponosi, gdy potym woysko, sposobami nieprawemi, zasług swoich dochodzi. I jest to rzecz tak pewna, że tego i dowodzić nie trzeba, że biedne iabłko płacić potrzeba, dopieroż krwawe zasługi, nie miała być bez zapłaty.

9. Druga: nie godzi się woysku przez konfederacye, przez zwiazki po stáro-Polsku, przez bunty, dochodzić zasług. Daję tego przyczynę krotką, ale nie zbitą, a iasną: dobra jest rzecz i słusna upominąć się zasług, ale prawym sposobem: bo *Non sunt facienda mala, ut eveniant bona*, nie trzeba grzeszyć, abyś czego dostąpił; a bunt zawsze, zawsze jest grzechem śmiertelnym, tak naucza S. Tomasz, po niem nasz Suarez, Valentia, Oviedo, Dicastillo, i jest na to zgodą całej S. Teologii.

10. Słusna mi tego dołożyć, że woysko jest obowiązane pod grzechem śmiertelnym, ustąpić zapłaty, gdyby tego ustąpienia, dobro pospolite potrzebowało. Przyczyna tego jest iasna: bo dobro pospolite jest większe, niżeli dobro prywatne, toć dobro prywatne ustępować ma pospolitemu. Niech Rzeczpospolita zubożeje, niech sposobu nie ma pięniężnego woyska chować, izaliż już ci co mogą, nie będą powinni bronić wiary, Oyczyzny, siebie samych? Kto pierwszy w-Polszcze wymyślił pieniężne woysko, już Bogu Ráchunek oddał: bo wyjał że tak rzekę, szablę z-ręku! nie pieniężnym woyskiem przodkowie nasi wojowali, a granice od morza do morza rozprzestrzenili, koresmy przy pieniężnym woysku ztracili. Powracam do materii zaczętej: Rozum sam pokazuje, że woysko broniąc Rzeczypospolity, siebie broni, o toć nie rzecz, niechcieć się bronić, chyba że mi zapłaca, za tym tenże rozum pokazuje, że ustąpić potrzeba zapłaty, gdy zapłata, być nie może.

Alę zaleć mi w-tej materii karność.

11. Powinna jest Rzeczpospolita, pod grzechem śmiertelnym, karać to. Dowód tego iasny: Bo powinna Rzeczpospolita, pod grzechem śmiertelnym, karać grzechy iawne, na to bowiem są ustanowione urzędy iako mowi Pismo Święte: *Pœnam autem malorum*, Konfederacye zaś, zwiazki, bunty, grzechem są śmiertelnym, toć ja powinna Rzeczpospolita karać.

12. A Amnityie w-co? Odpowiadam na to: Słyszeliście o niebożczyku, teraz nie dawno zmarłym Księdzu naszym, Sewerynie Kárwacie, Krolewskim Káznodźci, że na Kazaniu, palce nak rzyż złożywszy, ku Najświętszemu SAKRAMENTU obrocony, przysięgał, że ta Amnityia przed P. Bogiem nie ważna.

O Ammi-

O Amnistiách to mówię : ieżeli mogła Rzeczpospolita, á nie ukarátá zwiazkow, ci do ktorych to náleży, zgrzeszyli śmiertelnie ; á ieżeli nie mogła, dla większych ieszcze mieśzanin ukarác, to karác nie byłá powinna, ále grzech padł ná samych, ktorych kárác było potrzebá, iż do takich okoliczności Rzeczpospolita przywiedli, że i sprawiedliwa, bydz nie może.

Druga máteria zálecenia kárności, niech będzie ta.

Dzieia się czasem zbrodnie, przeciwno wierze małżeńskiey iáwne, iáwne, przysięgá się Sákramentálna łamie, przyidzie o to do pozwow, inkwizycyia wywiada iáwna, potęmpi to iuż i sąd, przyidzie Apelacyia do wyższego sądu, aż się tam korupcyie dáia, bóra, Intercessyie zácho-dza, i łamia pierwszy Dekret, uwalnia winowáyce. Ale dla Boga grzech wielki nie karác go! ále Sákrament gwałt cierpi? dyfimułowác to! ále się drugim do podobnych zbrodni da okazyia? nie to!

Rzeczcie mi: Káznodzieio, á Kánony w-co? á zaż godzi się Księ-dzu instygowác? odpowíadam: Księdzu instygowác się nie godzi! ále o czynienie sprawiedliwości, upominác się godzi, nie instyguić, nikogo nie miánuić, ále ozgwałcenie Sákramentu, mówić obowiazánym. Karzcie ie sądy, karzcie ie sądy, bo ieżeli Bog zá się karác ie pocznie, i grzeszacym, i nie karzacym dostanie się karánia.

Záda mi ieszcze kto: á miłosierdzie kédy? ma bydz miłosierdzie, ále nie w-iáwnych zbrodniách, ále nie w-grzechách, ktorych nie ukaránie, bezpiecność do grzechu dáię. Iáčno przepuścić, słuszną przeba-czyć w-grzechu z-trefunku, z-ułomności uczynionym, ále grzechy ná urząd z-uporu w-złym, z-wzgorzeniem popełnione, karác, bez odpro-szenia, potrzebá.

Trzecia Máteria kárności niech będą krzywo-przysięstwa.

Iest przysięgá która wykonywa każdy Trybunálístá, że się nie starał o to, áby był Deputatem. Czy rozumiecie, bá czy nie wiecie, że się o to starano, á słyszeliżescie, że go też o to rugowano z-izby? bywác czasem około tego szmer, á potym z-mówá: i ty milcz, i ja milcz.

Obowiazány Trybunálístá, obowiazány Sąd, nie brác upominkow, któryż Trybunał tak szczęśliwy, áby ná kogokolwiek, nie byłá oto, skárgá słuszną, pogłos dowodny, o wielużescie też słyszeli temi czasy, że ich o to karano!

Oczyzno moia, Oczyzno moia, Bogu wiáry nie dochowuiesz, często á bez karánia przysięgi łamiac, nie dziwuuyże się, że cię też Bog, iáko zá niewierna mieć będzie, iáko niewierna, karác będzie.

Boże w-Troycy S. iedyny, przyidzie mi i ciebie prosic, ábys był su-rowym, ábys i ty nie iáko w-swoiey się poczuwał powinności, mówiac do ciebie z-Augustynem S., oby z-iego sercem i nabożeństwem. *Hic ure, hic seca, modò in æternum parcas*, tu Pánie pal, tu rab, byleś ná wieki odpu-scił. Ciężkoś prawdzie w-chorobách, w-ckliwościách, łupániách, strzy-kániách, kótkách, łamáninách, siepániách, w-febrách, goraczkách, ále nie przestaway Pánie. *Hic ure, hic seca*, tu pal, tu rab, cięższe piekło, cięższy czysćciec, niż to wszystko, day nam Pánie karánia tego żywota, ábysmy życia przyszłego mak uszli.

Pánie náš ukrzyżowány, niech ci przypomnié tytuł twoy w-Písmie S. zápisany: *Vir dolorum*, żeś ty iest człowiek boleści, nie tylko szpilka, ále rzesa z-oká, nie byłoby gdzie tknąć, gdziebys boleści nie miał, uczyńże nas też uczestnikami boleści i Krzyża twoiego. Ustáiec Pánie w-ládá przeciwności dufzá nášzá, truchleie i serce, nie pod Krzyżem, ále pod krzyżykiem, czasem, czasem pod cieniem tylko Krzyża, *Passio Chri-sti conforta me*, Męka P. Iezusowa pošil nas, ukrzecz nas, á wal ná nas Pá-

Kazanie wtore na Niedziele dwudziestą wtórą
nie Krzyże, i choć ci nam ciężko będzie, trzymaj nas Panie na niech
aż do szczęśliwego w-łasce twoicy zkonania, Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkách.

Homini Regi, Człowiłkowi Krolowi. Matth: 18. v. 23.

Człowiek, álbo ludzkość urzędu.

10.



Nie dopisałeś nam Mátuszu S. kto to był ten człowiek Krol? bá i duchem Prorockim, mogłeś przepowiedzieć: czy to był Krol, Krol z-Krolow Chrześciańskich? To pewna, że to nie był Krol, Krol z-Krolow Polskich, á czemuż to? bo to pokázuia okoliczności. Naprzód, że ten Krol chciał rá- chować się z-śluga álbo z-száfárzem swoim, á tu u nas w-Polszcze, rá- chunki Koronne do Korony, nie do Krolá należa. bá i nie ná Polska to Koronę summá: dziesięć tysięcy tálentow, gdyż u nas w-Polszcze ánimu- szow dosyć, pieniędzy máło. Nie mówia teraz Krolowie Polscy: *Serve nequam*, niewolnys sobie, á niecnótás, á nie mówia podobno zá pokutę, że przed tym posyłali w-upominkách kondziel, *Et literas restium*. Do tego Krol ten gniewał się: *Iratus Dominus eius*, á u nas są Krolowie bez-gniewni, námowia im ná Seymie, nie przepuszcza ná Seymikách, bá i ládá pośie- dzenie, nie będzie bez Krolá; á przedcię nie gnieway się Krolu, tak się spráwuy, iák byś tego nie widział, nie słyszał. Nákoniec i to nie Krolow Polskich postępek: *Tradidit eum tortoribus*, dał go kátom, á Polskie prá- wo nieśie: *Neminem captivabimus*, nikogo więzić nie będziemy, chyba prá- wem przekonánego; to: *Tradidit*, to zkazanie ná śmierć, ná Grody, ná Trybunały, ná Sady Seymowe złożono. Otoż Mátuszu S. choćś nam nie wyrażił, áni wyprorokował, ktorego to Krolestwá był ten Krol, przed- cięsimy się dowodnie domyslili, że to nie był Krol, Krol z-teráźniejszych Krolow Polskich. Názywa iednak tego Krolá, Mátusz S. człowiekiem Krolém, ludzkość mu przyczytáiac, i naprzód názywa go: Człowie- kiem *Homini*, dopieroż Krolém *Regi*, áby ná nikogo Korony nie kładzie- no, áż zprobowáwszy, co zá człowiek iest? ále i to słusznauważyc, że raz ten Krol zowie się człowiekiem Krolém *Homini Regi*, á drugi raz się ná- zywa tylko Pánem. *Iussit eum Dominus eius venundari*, kazał go Paniego prze- dać, także, gdy się gniewa ten Krol, nie názywa się człowiekiem Kro- lem, ále tylko Pánem: *Iratus Dominus eius*, rozgniewawszy się Paniego. Rożności tey tá iest rozumiem przyczyna: gdy ma odpuszczać dług wiel- ki, dług dziesiáciu tysięcy Tálentow, to się názywa Krolém, ále człowie- kiem, názywa się ludzkim Krolém, *Homini Regi*; ále gniew, ále suro- wość, iákoby nie byłá ludzka, dla tego gdy się gniew tego Krolá wyraża, iuż się nie názywa człowiekiem Krolém, bo iuż nie bywšy ludzkim, człowiekiem się nie názywa, nie bywšy łaskáwym, Krolém się nie miá- nuie, ále tylko Pánem, *Dominus eius*, ná przestroę; że krolestwo, że urząd, z-ludzkością, z-łaskáwością chodzić ma. A z-tey okázyi, opiszę ná tym Kazaniu człowieka urzędu, álbo ludzkość Pánowania. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

11.

*Trident: Sess.
24. de Reform.*

Niech z-urzędem chodzi ludzkość, áby nikt się urzędu nie domagał, nikt się go nie nápieiał, ále żeby się znał: że on człowiek, i myślał so- bie: coż mnie po urzędzie?

ŚWIĘ-

SWIĘTE CONCILIUM Trydeńskie, mowiac o Biskupstwie, nazywa go: *Onus Angelicis humeris formidandum*, Ciężar Anielskim ramięnom straszny. Kościele S. wzdyc to Aniołowie pełni są urzędow, są między niemi *Virtutes* Mocárztwá, *Potestates*, iákoby władáiacy, Hetmani, buławczycy. mowi Grzegorz S: *Testante sacro cloquio, scimus: Angelos, Archangelos, Virtutes, Potestates*, idá zaś i Mitry niebieskie, *Principatus* Księztwá, po niech idá Ich Mość, Pánowania albo Urzędnicy *Dominaciones*, toż dopiero następuiá *Throni*. Trony, Máiestaty. Pátrzcie iák wiele urzędow między Aniołami.

Gregor: hom.
34. in Evang.

Ale pytam: czemu tak podzielone? niech naprzód będa *Virtutes*, álbo Mocárztwá, ále niech będa pod władza, niech tuż przy niech będa *Potestates*, władzę, bo ináczey, ieżeli *Virtutes* Mocárztwá nie będa w-ręku, to też będzie, kto duźszy, to lepszy. Hetmani według urzędu w Senacie Polskim nie posiadáia Senatorow, wzor to z-niebá: bo też i w-niebie Mocárztwá z-władzami *Virtutes, Potestates*, przed innymi Urzędnikami nie-bá chodzą. Bá i to według stanu Rzeczypospolity Polskiy iest, że co innego są *Virtutes* Mocárztwá, co innego *Potestates* álbo władze: bo i w-Polskiy Rzeczypospolity stánie, nie Woysko, nie Mocárztwá rządzá, ále Woyskiem, ále Mocárztwy rządzá. Będzie Anioł *Potestates* władza, ále przedcie co inszego iest *Principatus*, co innego Księztwo; przeto i unas w-Polszcze, chyba zá konsensem Rzeczypospolity, Synom Krolewskim *Principatus*, urzędy álbo *Potestates* dáia. Także insza to *Principatus*, insza *Dominaciones*, insze Księztwo, insze Páństwo, bydź Książęcím, bydź Krolewícem *Principatus*, wielki honor, á przedcie práwo ostrzegło, áby nie tym samym, że się Książęcím, że Krolewícem, iuż Pánem się Korony rodził. Tron nákoniec sam, co innego będzie od *Dominaciones* od Pánowania; bo Polska *Absolutum Dominium* nie znas otoli Senatcie, który przyrownác bys się mogł do *Dominaciones*, bo i mowiemy: Pánowie nie ziecháli się ná Sejm, także: przy Dworze nie mász Pánow, to iest Senatorow przy Krolu, tak to *Dominaciones* Pánowie Senat Polski wyrażá, Otoli Senatcie, otoli *Dominaciones* Pánowie, pámiętaycie żeście wy są, choćci blisko Tronu, przedcie pod Tronem, pámiętaycie, że go wspierác macie. mowi Grzegorz S: *Principatus, Dominaciones, Throni*.

Pámiętay
żeś czło-
wiek, nie ná-
pieray się u-
rzedu.

Gregor. ibid.

A tu upatruie, że to urząd iest, ciężar Anielskim ramięnom straszny. Uczynił P. Bog náš niektore Anioły *Virtutes* Mocárztwami, áż się oni wymawiaia: Pánie dość to ná nas, nie chcemy, pokornie wymawiamy się: nie kładź Pánie ná nas więcey; i uczynił P. Bog náš innych Aniołow, *Potestates* władza. Ciż znowu żebrzá u P. Boga: o Pánie wákuię *Principatus* Księztwo, iuż my mamy dosyc, i dano komu innemu *Principatus* Księztwo. Też same Księztwá wymagác pokornie ná Pánu Bogu poczęły: masz ty Pánie *Subiecta* inne, masz innych Aniołow, imże porucz *Dominaciones* Páństwá, i wybrał sobie P. Bog náš inne *Dominaciones* Pánowania. Zkupiły się te Anielskie stopnie i urzędy, prosiły zgodnie, áby ná niech, áni w-społeczności, áni w-osóbności, Tronow nie kładziono, i ustáwiła opátrznosc Bozka innych Aniołow Tronami.

Pátrzcie że to Urząd, że rzadzenie iest i Anielskim ramięnom ciężkie, ledwie się iednego podeymuia, Dystributá, podział ná wielu poszedł. Aniołowie urzędow się boia, dopieroż człowiecze pámiętay, żeś człowiek, uciekay ráczey od urzędu, niżeli się go nápieray. *Angelicis humeris formidandum*. Obiaśniam to Písmem S.

Mat. 1. 20. 1.

Záczáł Máteufz S. tak swoię Ewángelyia: *Liber generationis*, Księgá rodzáiu. Mogłes zácząć Ewángelyia twoię Máteufzu S. tak: *Liber quaestionum*, Księgá pyránia, Księgá Kwestiy: bo ich tak wiele iest około samego pierwszego Rozdziału, że Księgá o niech może bydź.

A zaż o tym nie może bydź zabáwne pytanie: czemu to wprzód położono, że Pan Iezus był Synem Dawidowym, *Filii David*, toż dopiero Abrá-

Imperfect. h.c.

Abráhamowym, *Fili Abraham*? A za nie pamiętasz, a za nie wiesz Máteufzu S. że to pierwszy Abráham? ieszcze o Dawidzie i slychac nie było, a Abráham iuz był sławny, Bog sam Bogiem się iego nazywał, a nie Bogiem Dawidowem. Prawdą że Dawid ofiarował materią na Kościół Boga, ale Abráham ofiarował Syná, wojenny Dawid, ale i Abráham Krole pisał. Nie gnieway się Dawidzie: wiesz czymes się bawił, gdy cie Samuel przyzwać kazał, nie takię kondycyí Abráham. Odpowiada za Máteufz S. Imperfectus: wszystko to prawda, ale przedcie Dawid Krol, Abráham nie Krol, ustampże mu, choć starszy Abráhamie, *Fili David, Fili Abraham, quia Regni dignitas, maior est quam natura*, Krol Krole, dąć mu potrzebá miejsce pierwsze.

7.

Math. 1. v. 2.

Co słowo, to pytanie, następnie po tym: *Isaac genuit Iacob*, Izáák zrodził Iákobá. Esau w-co? izaliż Esau nie pierworodny? izali nie pierwszy na świat wyszedł? a day my to, że Prawo pierworodztwa ztracił, przesiadł, przedcie nie przeiadł, nie ztracił tego, że był Synem Izáákowym? Uczcie się Utrácyuszowie, uczcie się Obzártniśiowie, nie macie pocztu, w-Familyi, nie przypomináia was między ofobámi domu: boście, ni Esau, przeiedli pierworodne prawo, aż nie wspomináia, że Esau Syn Izááká, o samym Iákobie pamiętáia; tak i wy, w-niepamięć poydziecie, a krewni wáśi w-Księgi, w-Historyie wńida.

8.

Bá i nie wadźcie się bráćia: bo ieden będzie Ezaem, ieden przegra, a potym áni wspomínac go będą. Pánowie Synowie szánuycie Mátki, o ich się łaskę stáraycie, dobra łaská Oycowska, lepsza i pożyteczniejsza Máćierzyńska, nie miał iey Esau, aż go miał S. Mateufz.

9.

Lecz to jest naydowodniejsza przyczyna: przeto Ezau nie wspomniony w-linyi Pána Iezusowiy, że od niego nie szedł P. Iezus, ale tylko od Iákobá.

10.

Mat. 1. v. 2.

Alc proszę, izaliż Pan Iezus, szedł od wszystkich bráci ludy? czemuż miánuie się Iudá i z-Bráćia, iako potomkowie Iákobowi? *Iacob autem genuit Iudam, & fratres eius*. Lecz że to jest kupá, jest ich dwánaście, musimy im przepuścić, by się nie urażali, tym naszym pytaniem, łacniejsza rozpráwá z-dwómá, i pytać się, czemu się wspomínáia w-linyi Pána Iezusowiy Phares i Zárá Synowie Támáry? Choć Pan Iezus nie szedł przez linyi Zary. Nieszczęśliwy Esau, ciebie Syná Rebeki zapomniáno! a tych, których rodziny szkoda i wspomínac, przedcie obodwoch położono!

11.

Ezau i Iákob obádway bliźniacy, Phares i Zárá także bliźniacy. Esau i Iákob zazdrościli sobie práwá pierworodnego, zazdrościli go sobie Phares i Zárá, ale w-tym różność: że Ezau i Iákob, choć sobie zazdrościli práwá pierworodnego, iednák Ezau, rzeczá sama, pierwszy na świat wyszedł, a Iákob, tylko się pięty iego trzymał; zaś Zará, pierwszy miał wyniść na świat, pierwszy rękę pokazał, która mu, karmázynowá nitka, była zázwiązána, a potym Phares go uprzedził.

12.

Gen. 25. v. 25.

Wiećie, że za pierworodnym prawem, szło Pánowanie, iuz że pierworodny był Syn, Przywiley mu należał: *Eris Dominus fratrum tuorum*, będziesz Pánem Bráci twoich. Ezau iáko pyszny, iáko chciwy Pánowania, pierwszy wyszedł, a Zárá, rękę wykazał, iuz ia wyciągnął do rozgi, do Reimentu przodkowania, coż się stało? iáko by się przełększy przodkowania, przełększy rzadzenia, znowu się wrocił. *Illo vero retrahente manum, egressus est alter*.

Gen. 28. v. 29.

13.

Pyszny Ezau? rzadzenia się nápiersz? bydz nad drugimí domagasz się? wytraci cie twojá pychá z-Familyi Pána Iezusowiy! a ty Zárá, choćieś ustampił práwá Brátu twemu, berło Pánowania iuz máiac w-ręku, a ręki od niego umknałeś, wńidziesz w-rodzay, w-dom, w-linyi Pána Iezusowá. *Phares & Zaram de Thamar*.

Ráczey

Ráczey się Pánu Iezusowi podobáło, mieć w-rodzie swoim one Tá-máry, one Uryaszowe i z-niech idacych, ániżeli pysznego, urzędu się domagájącego Ezaego. Przeto i sam Pan náš, nie tylko się nie nápie-rał urzędu, ále choć go Krolem uczyniono, bywszy Bogiem wzdrygał się urzędu. Pánie áleś ty Bog? tobie rzad, tobie władza przystoi, cze-muż się z-urzędu wymawiasz? bom oraz Bogci, ále i człowiek, wzdry-gam się urzędu, uciekam przed Pánowaniem, które i Anielskim ramio-nom iest ciężkie, mowi Hugo: *Nota, quod Christus fugit, propter exemplum, do-cens nos, prospera mundi fugere.*

Hugo de Char.
ad Ioan. 6.

Boże Pánie moy, á wyginęłáż też w-Kościelę twoim Simonia, álbo święto-kupstwo? nie nápieráia się też w-Kościelę twoim urzędow? á u-rzędow i Anielskim ramionom ciężkich? á wielużes miał Pánie ludzi świętskich. ktorzyć się oskárzyli ná zpowiedziách, że się urzędu, rza-dzenia domagáli? choć i sami znáia się w-sumnieniu, że temu urzędow-i, á z-szkoda dobrá pospolitego, wydolać nie mogą? á ieżeli tego w-swoim sumnieniu nie widza, žal się Boże tey ich ślepoty! á czego się od sumnienia nie wyuczyli, niech się tego z-flusznych okrzykow ludzkich náucza.

NIECH Z-URZĘDEM chodzi ludzkość i w-tym, áby rzadcy byli ludz-cy, áby chleba nie żałowali.

MOWI CHRISTUS u Mateusza Świętego: *Quis putas est fidelis servus & prudens, quem constituit Dominus suus, super familiam suam, ut det illis cibum in tempo-re?* Co rozumiesz, kto iest slugą wiernym i roztropnym, którego posta-nowił Pan, nád Famiłią swoią, áby im dał pokarm, czasu swojego. Ro-zbierzmy te słowá P. IEZUSOWE.

4.
Matth. 24.
vers. 45.
Bądź ludz-
ki, chlebá
nie żałuy, na
urzędzie.

Kto rozumiesz że iest slugą wiernym i roztropnym. A slugą? to po-spolicie máło wierny! któryż to nie przełamię: *Fidelis*, áby był wier-ny? trzebáby czasem Pána, przestrzec, powiedzieć, co też o niem mowia, co się dzieie, áby złemu zabiegł, ná niechęć nie zarábiał; nie mász tá-kiego! *Quis putas est fidelis servus*, pochlebcow dosyć; chwali-ludziow nie máło, wiernego nie znáydziesz! znáydzieszli też wiernego, *Fidelis*, áż z-niego plotká, poddanych wádzi z-urzędem, urząd z-poddánemi, to, coby trzebá áby Pan wiedział, zámilczywáia, á o czym trzebá milczeć, to tego pełná máia gęmbę, nie: *Prudens*, oboie to połączyć potrzeba, wierność i roztropność, bo wierność nie roztropna, baiek mátká.

Mowi dálej Christus: *Quem constituit Dominus*, którego postanowił Pan. co to iest, że nie mowi: *Quem constituet*, którego postanowi, ále *Quem constituit*, którego postanowił? czemu nie záżywa słowá znaczącego przy-szły czas: *Quem constituet*, ále záżywa słowá które znáczy przeszły czas? *Quem constituit*, którego postanowił? podobno oznaczáiac: że też to po-każe ktokolwiek po sobie wierność, *Fidelis*, usługność, i wygodność, *Ser-vus*, pokaże i mądrość, *Et prudens*; ále kiedy on iuż stánie ná urzędzie, áż on się odmieni, áż w-niem wierności, áż roztropności nie mász, i u-rząd pokaże, że on mniej waży. przeto Christus mowi: *Quis putas est fi-delis servus --- quem constituit Dominus*, máło takich, coby to iuż ná urzędzie. *Quem constituit*, iuż rzadzac, tácy byli, iáko się po niech spodziewano.

6.

Do tego, gdyby był Christus pokazał, że to ieszcze urzędu nie od-dał, że ieszcze iest wákáns, że to ieszcze *Constituet*, postanowi, toby się tu był iáki táki do urzędu kwápił, honoru nápie-rał, dochodził godności, á P. Iezus się ich nápie-rać nie kazał, nie mieycieź ná to pokusy, iuż *Con-stituit*, iuż rozdano wśzystko, iuż wákánsu nie mász, i miał (po ludzku mowiac) zpokoynieyszą głowę P. Iezus.

7.

Nád czymże postanowił Pan tego slugę? *Super familiam suam*, nád swo-ia famiłią. To słowo Famiłia znáczyć prawdá domowych, mieřzkál-nych, ále też znáczy i krewnych, i powinowátých. Otoż Christus sta-nowi

8.

Cyrl. Ierosolim. Cateches. mystag. 4.
Chrysostr. hom. 61. ad Popul. Antioch.

9.

nowi na urządzie, nad kimże? *Super familiam suam!* rządz każdego iako Famiłiatá, iako Krewnego, iako powinneho P. Iezusowego, mowi Cyrilus Święty: *Factus eiusdem corporis & sanguinis particeps*, i Chryzostom Święty, *Cognatus vester factus sum*. Chrześcianie, krewniście wy moi, mowi Christus.

A coż za koniec tego rządzenia? *Vt det illis cibum in tempore*, aby im dał pokarm czasu swego. O nie na to cię postanowiono, abyś poddanych z-skory łupił, w-niwecz obracał, pod pretextem rządu, ciemieżył i martwił, ale żebyś ich karmił, *Vt det illis cibum*, Zbestwisz poddanych Panie nasz, będą się upomináli chlebá, będą nápieráli iesc? nie to! day im przedcię, *Det illis*.

10.

A czemuż też Panie nie wspominasz, że im ten rządzca opátrzy fortece? budowánia? bárwy? ale tylko *Cibum*, strawę? bo największa potrzeba głód, zátkaśz gęmbę, i o złe mieszkanie, i o zła suknią, gdy dobrze nakarmisz.

11.

Ale też i wy poddani wykwintow nie potrzebuycie, strawę wam Pan Iezus dawać każe, nie delicie opátrzyć.

12.

Z-tym tylko przydatkiem, aby było *In tempore suo*, swego czasu; ale kiedy obiad będzie o trzeci z-południa, a z-wieczera daż, by dwanaśta nie uderzyła, iuż to nie jest rząd od Chrystusa opisany, iuż ten nie daie strawy, czasu swego.

13.

M. bay. ad
Mar. 24.

Biorę to tłumaczenie z-nauki Hilarego Świętego; wyraża Hilary Święty, że na urządzie trzeba być ludzkim, trzeba nie żałować chleba, i mowi: *Hunc enim servum fidelem atq; prudentem, prepositum familiae, significat commoda atq; utilitates commissi sibi populi curantem*, przez tego sługę wiernego i mądrego, znaczy się przełożony nad Famiłią, który *Commoda* wygody, *atq; utilitates* i potrzeby, ludu sobie poruczonego opátruie.

14.

Tráfiło mi się czytać w-błędliwym przedrukowaniu, nie to, że Christus czyni sługę swego przełożonym, aby drugim dawał strawę, chlebá nie żałował, *Vt det illis cibum*, ale żeby iemu samemu dał pokarm, *Vt det illi cibum*. Podobno przymawiając: że Pánowie teraz sami się dobrze mają, *Illi cibum*, a o czeladź nie dbaia, nie mają *Det illis*. chyba że rozumiał ten obłądliwy Drukarz, że kto sobie nie żałuje: *Illi cibum*, i druży się przy niem pożywia, *Illis cibum*.

15.

Nędzo ubośtwá Polskiego, o iakoś wielka? iak wiele ubogich po rynkach, ulicach, gnoiách leży! a ktoż ich też opátruie? a wczas, aby mieli co iesc. czy nie myśla ci ubodzy: podobnoć urzędow iuż w Chrześcianstwie nie mają? podobno iuż wyginęli Pánowie? bo wyginęła opátrznosc nad ubogiem, nie mają któryby ich opátrzył, *Det illis cibum*. Podźmy do Szpitalow, izali do nich intraty, bez uszczerpku dochodza, &c. &c. &c.

16.

Vide Conc. Hg.
Flor. de S. Pet.

NIECH Z-URZĘDEM chodzi ludzkość, aby urząd wyrażał S. Piotrá. Biorę sobie na przykład S. Piotrá ucinającego ucho Matłuszowi. Dość podaie się przyczyn gdzie indziey, czemu Matłuszowi uciał Piotr Święty ucho.

17.

Nie słucháli prawá Pańskiego żydźi, nie słucháli Figur, Proroctw, o Mesyaszu głoszących, samego Słowa Wcielonego Kazań, słuchać nie chcieli: a Piotr S. mowi: coż im po uchu, gdy niem słowá Bożego nie słuchá! nie po oku co nie widzi, nieże i po uchu, co nie słucha, lepiej go wyćiać, czemu zástempuie? czemu miejsce daremno bierze? mowi Leo Święty: *Per Christi Discipulum inobediens auditus excinditur, & ad capacitatem veritatis, hoc quod non erat auditus, amputatur*.

Leo, de Passi;

18.

Słowo iest Chrystusowe: Oto wszystko nowe czynię, *Ecce nova facio omnia*, więcze ucina ucho Piotr Matłuszowi, aby mu nowe przypawił Christus, mowi Beda: *Auris pro Domino amputatur, & à Domino curata, significat, auditum ablata vesustate innovatum, ut sit in novitate spiritus*.

Beda hie.

Skárżył się Szczepan S., bá przez niego Christus, że żydzi nie obrzezanych serc byli, ále i nie obrzezanych uszu, więcże Piotr S. zákrzata się, obrzezuie te uszy, mowi Emissenus: *Amputavit igitur auriculam servi Principis Sacerdotum, quæ nondum circumcisa fuerat.*

Emissenus hic.

Śłuchałeś służko, Książat Kápláńskich, rozkázuiących, porwác się ná Chrystusa, więcże zgrzeszyłeś uchem, ná uchu cię karza, mowi Ambroży S. iuż też kres grzechowi twemu Małchufzu, uchem zgrzeszyłeś, odbierać ucho Piotr S. ábyś więczey uchem nie grzeszył, *Iaco aurem tulit, ne amplius delinquerent audientes.*

2.
Vrząd ludzki niech wyraża Piotra Świętego.
Ambrosj.

Upátruie jeszcze okázýia, słuszney náuki: to słowo Małchus. znaczy z-Zydowskiego, Rex, Krol, álbó *Regnaturus*, ktory Krolowác ma; coż ma mieć taki zá przestroge ná urzędzie? niech będzie człowiekiem bez uchá, niech plotek nie słucha, niech ná pochlebstwa głuchy będzie, niech uchá ná to nie ma, coby mogło rożnić od poddanych iego, będziesz dobrze, będziesz ná wzor Piotrá S. rzadził, ieno takie ucho utniy, lub swoje, lub cudze.

3.
Interpr. Nomin.

ÁLE IAKO TO w-ludzkim rzadzie trzeba wyrażác Piotrá Świętego, ucho Małchufzowi ucináiacego, tak to jeszcze objaśniam. Rozkázuię Pan: kto nie ma mieczá álbó szábli, niech i suknią przeda. Panowie, Polacy, obyście ná taki rzad nápadli! żebyście ná dobrej ryfztunek, i suknie żożyli; lecz teraz więczey iest dobrych sukien, niż szábel. Nie, trzeba było Piotrowi S. podczas potrzeby kupowác oręża, i iák mu się nágodził Małchufz, uciął mu ucho. Áż mu Christus mowi: *Mitte gladium tuum in vaginam.* Co roztrząsaiac Tertullian mowi, *Patientia Christi in multo vulnerata fuit*, Cierpliwość Chrystusowá bárzo w-tym ráníona bylá. Iákoby mowił Tertullian: uchoć Małchufzowi Piotr S. uciął, ále oraz i cierpliwość P. Iezusowá ráníł. Pietrze, głowás ty Kościoła, rzadzcás ty Chrześciáństvá, mieyże tę przestroge, choć ty komu zostáwisz głowę, ieżeli iey iednák umnieyszysz, tak to Chrystusa uboli, iákobys iego sámego ráníł, nie chwytaýże się głów Pietrze, *Patientia Christi, in multo vulnerata est.*

4.
Tertull. lib. de Patient Christi Cap. 9.

Ále Pánie, kazałeś się o orężu stáráć? by i suknią przedác? czemuż teraz iáiesz Piotrá, nie dla ceremonyi, ále dla twoiey obrony noszacego száblę? náuka to Piotrowi, náuka urzędóm: chce Christus áby Piotr, áby stárfzeństwo z-mieczem chodziło, żeby się to było kogo bać, obawiać, *Non frustra gladium portat*, ále Pietrze wára, wára nie biy, *Multo gladium tuum*, niech się ciebie boia, ále ich nie raż, to będzie *Homini Regi*, ludzki rzad.

5.

Gniewa się Christus o Małchufzá: bo Piotr miał bydz zpowiednikiem swiátá, toć iákó przyiáciel zpowiedzi do uchá, *Auricularis confessionis*, miał uchu zprzyiáć, bá i będąc rzadca, nie masz bydz Pietrze ná Audyencyie ciężkim, á ty i ucho ucinasz. Gniewa się Christus o Małchufzá. *Patientia Christi in multo vulnerata est*; bo boi się Christus: iák się ty Pietrze zápráwisz ná Małchufzu, to ty zechcesz tak sobie postępowác i z-poddánymi twemi, á Uczniámi Páńskimi, i nie będzie iuż ludzkiego laskáwego rzadu, więcże day temu pokoy Pietrze, *Mitte gladium.*

6.

I w-tym Pietrze nie záżyłeś ludzkości, uciąłeś ucho Małchufzowi, i iuż cię o to strofował P. Iezus, á popráwiłżeś się? przeprosiłżeś Małchufzá? prosiłżeś P. Iezusa zá niem? áby go pocieszył, ránę od ciebie zádaná uleczył? ále Piotr iákó to ná poczatku dopiero rzadu, nie miał w-sobie tej dyszkrecyi, choć nie proszony Christus od Piotrá, leczy Małchufzá, áby się náuczył Piotr: Christus nieprzyiációłóm swoim dobrze czyni, leczy ich rány, toć Pietrze ty dopieroż sługóm iego, dopieroż poddánym iego i twoim, masz opárzenie czynić, ich opárzenie leczyc. Mowi Chryzostom Święty: *Nunquam peccatis sue Dominus obliviscitur*, nigdy Pan

7.

Pan łaskawości swojej nie zapomina, nie zapominać też i ty Pietrze, *Qui etiam hostes suos non permittit vulnerari*, wzdyc to Pan nie dopuszcza, aby jego nieprzyjaciele byli urażeni, dopiero ty Pietrze przyjaćioł P. Iezusowych nie masz sobie urażać, *Erudiens nos, quod in persecutores nostros, beneficos nos esse oportet*, uczac nas, że i na naszych prześladownikow mamy byc dobroczynnemi.

8. Nie bądź Pietrze na zpoł-Apostołow twoich groźny, gdy cię Pan, kłopoce o nieprzyjaciela twego i swego, i choć też będziesz miał poddanego, co cię choć Piotra, choć rzadce, prześladować będzie, postaraj się mu dobrze czynić, *Erudiens nos, quod in persecutores nostros, beneficos nos esse oportet*.

W T O R A C Z E S C.

9. Dotknę w-tey wtorey części rządow niektórych, że mają być łaskawe, Oycowskie. Rządzie, który ma stan Ślachecki nad swymi poddanymi, izaliś ty rząd ludzki? izaliż ty wyrażasz Piotra S.? każe Ślącicie poddanego kiy mi zbić, cherleie, zkaleczyć, umrze poddany, coż o to za karą? przynamniey potomstwu, zenie, by prawda nie było, trzeba uczynić dosyć! Zaweźmie się urząd na ubogiego, w-niwecz go obroci, oprzeć się nie ma za co, pozywać trudno; i to nie ludzki rząd! Doślanie się młodemu albo nowemu Panu miasteczko w-rękę, poszepna za uszczekowie: Tyś Pan, tyś prawo; aż dawne zwyczaje, przywileie, prawda, w-niwecz, intratę podnosi, wymysla; o zaście nie ludzki to rząd! i będzie się pytał Pan nad Panami: *Quid fecisti*, cożes to uczynił? iakoś to rządził? &c. &c. I to rząd niełaskawy, nastampi nowy dziedzie lub przez sukcesyia, lub przez kupno, aż każe sobie przywileie, pokazować, one zatrzymuie, káfować ie chce, i odiać. Ale Panie dziezicu nie tyś ie dawał, nie tyś ie odbieray? Bywa w-tym i ten fortel: chcieli poddani aby wam przywileie powrocono, odkupcież ie, nowe podarunki, zapłaty, donatywy, wyliczcie.

10. Zaiste nie godzi się to: bo Przywileie raz, a na zawsze dane pod obowiązkiem sumnienia, każdy Pan, dotrzymować powinien, wolno poddanym, darować co nowemu Panu, ale do darowizny nie godzi się przymuszac. Mogłoby się co więcej powiedzieć o tym rządzie nieludzkim, ale rozum sam i sumnienie, byle Pánowie słuchać go chcieli, przestrzeże ich.

11. Mowmy nie co i o Rządzie osob. Duchownych: powinien starszy Duchowny pod grzechem śmiertelnym karności przestrzegać, ale z-tym wszystkim, trzeba się, Oycem łaskawym stawać, a w-Klasztorach Pánieńskich, Mátka łaskawa! Bezrozumna ostrość w-rozpacz wprawi. i rząd będzie żal, że się człowiek na Duchowieństwo odważył, przeklina zaśsem i tego, który był powodem, do tey odwagi. Prawda że to wielka poddanych niedoskonałość, i powinniście pod grzechem śmiertelnym tey gorzkości bronic: ale i rząd duchowny, nie powinien do tey gorzkości, ostrości bezrozumna wprowadzać, że nie rzekę, przymuszac. Bywa i to że ta ostrość rządu duchownego wytempi w-sercu wszystko nabozeństwo, i tak utrapionym, isc na iaka zabawę duchowna, śmierci się równa. Takowychci poddanych, że się w-tey swojej troskliwości i niedierpliwości niewyciężają, czeka Sad Boży; ale nie minie i starszych, że dusze powierzone, co mieli do Nieba prowadzić, w-piekło ie wtracają. O nie takizby miał być rząd Oycowski, rząd Macierzyński.

12. Słuszna tu przytoczyć, że rząd dusz na zpowiedziach, ma być rząd Oycowski. Znałem ja takich, co dla ostrości zpowiedniká grzechow ciężkich zatáli. Ostro Káplanie, miałes przez twoie rozgrzeszenie, droga Krew P. Iezusowa na dusze wylać, a tyś dziegiem ja piekielnym oparzył. Zgrzeszyłci ten grzechu tájac, grzechem święto-
kradz-

kradzkim, ále i ty Káplanie nie dostampíteś odpustu, żeś surowością twoją, żeś fukliwą mową, zátkał usta iego. Bywa i to, że nie zátáć Penitent grzechu, choć od zpowiedniká urážony, ále odstrászy się od częstego tego Sákramentu záżywania, zátym idzie, z-grzechu w-grzech. Jákož się ostrý zpowiedniku, z-tego P. Iezusowi sprawisz? Day nam Pánie Káplanom, co około dusz chodziemy, łáskáwe, Oycowskie ferce, day madrość przeczorná, day szczęśliwość do dusz, ábyśmy z-temi snopkámí dusz do pokuty zebráných, wesoło się ná Sad twoy stáwili, i máiac z-pracy nášzey, w-zkonáníu nášzym počiechę, žebyśmy się z-niemi pospołu, w-chwale twoiey ná wieki wesełili. Amen.

K A Z A N I E III.

M O R Á L N E

Ná Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkách.

Debebat: Winien był.

Odpowiedź Theologiczna ná pytanie o długách.

Theologia Morálna, wątpliwości sumnienia rozwiązuie, tey w-te-
różniyszim Kazáníu záżyjemy, dorykáiac obligow sumnienia
o długách. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą
chwałę Pána Boga nášzego.

P I E R W S Z A C Z Ę Ś C.

PIERWSZE PYTANIE. Powinienli kto pod grzechem śmiertelnym oddać
dług? tak dálece, że choć będzie miał insze wszystkie Cnoty Chrze-
ściáńskie, á długow tylko, gdy może, nie odda, przecię iednąk byłby
potęmpionym? Ná to tak odpowídam, że byłby potęmpionym.

Základam to naprzód zá fundáment, že, długi nie oddać, iest grze-
chem. Ieželi álbowiem ukrásć grzechem iest, toć i nie oddać, dla iedney-
že przyczyny: álbowiem i tu, i tám, iest obięcie, álbó zátrzymánie cu-
dzej rzeczy, przeciwno woli i upodobáníu Pána.

Základam powtore, iż ieželiby kto mátego długi nie oddał, nie
grzeszy śmiertelnie, chyba dla okoliczności pożyczálniká, ostátecznie
potrzebuiącego; ále ieželiby kto nie oddał długi, któryby w-sobie zá-
wierał materyjá grzechu śmiertelnego, tedy taki nie oddáiac, grzeszy
śmiertelnie. Lecz co to táka zá materyjá? *Navarrus Canonista* powiáda, že
materia grzechu śmiertelnego iest ukrásć Iuliusz Włoski, to iest iedena-
ście groszy Polskich. *Corduba, Lammas, Covarruvias, Salon*, kłáda ieden ta-
ler. *Medina Barthol, Rebel, Tolet, Lessius*, dwá talery. *Angelus i Silvester*, dwá
czerwone złote. Zkad kto nie odda gdy może, dwu talerow, grzeszy
śmiertelnie. Rozumieia drudzy iż materia kradzieży, ma się szácować
dostátkiem i potrzeba tego, komus co winien. á tego, po innych da-
wnych authorách, náucza *Molina, Sa, Valentia, Layman, Vasquez*.

PYTANIE WTORE. Nie wypłácił się kto z-długow, jáko się ma z-niem
zpowiednik iego obeysć? Pospolicie my zpowiednicy, oto nie pytamy,
i penitentowie tego się też pospolicie nie zpowiádáia: á mieliby się zpo-
wiádáć, jáko i innych materyj grzechu śmiertelnego. Naprzód tedy ma
Zpowiednik pytać, ieželi ma wolá oddać? á wolá skuteczna, nie sto-
wná tylko? Ieželi nie ma; nie ma go Zpowiednik rozgrzeszác: bo iest
w-stanie grzechu śmiertelnego, czego w-słucháníu Zpowiedzi pilnie
przestrzegáć potrzeba. Zkad náložnikow rozgrzeszác nie trzebá. Já-
nie Wielmożny Naywielebniejszy nieboszczyk, Iego Mość Ksiádz Tho-

libowski Biskup Poznański, zakazał rozgrzeszać Żołnierzy Związki, przeto iż byli w stanie grzechu śmiertelnego: a choć w-tenczas był jubileusz. Jeżeli znowu powiedział, że nie oddał, a już to raz i drugi, a mógł oddać, tedy choćby miał wolę oddać, nie dawać mu rozgrzeszenia. przeto, iż jest w-niebezpieczeństwie sobie dobrowolnym, i którego doświadczeniem doznał, w-niebezpieczeństwie mowie uszkodzenia bliźniego, nie oddając. A iako w-innych materjach, *Rectius*, do tegoż grzechu wracającym się niepotrzeba dawać rozgrzeszenia, tak i w-tym razie. Nauczają tego *Catech. Anton*: Nawarowie obadwaj, *Ledism: Cordub. Tolet: Suarez*. Chyba żeby były nie zwyczajne znaki iawney bliskiey poprawy.

6. PYTANIE TRZECIE. Czyni kto testament: nakazuje aby długi popłacić, a on się z-niech wypłacić może, składając ten obowiązek płacenia długów na innych, czy grzeszy, czy nie? Mianowicie gdy to sposobnie uczynić może? Odpowiadam, że taki grzeszy. Przyczyna tego jest, bo się wdaje w-niebezpieczeństwo ukrzywdzenia bliźniego: podobno albo wiem successorowie nie oddadzą, gdyż doświadczenie tego uczy, że częstokroć omylią. A tu się przydać może, że następcy powinni pod grzechem śmiertelnym wypłacić długi swoich antecessorów. Bo cokolwiek jest substancyi w-długach zawiedzionej, już to nie twoje ale pożyczalników, a przeto ią onym oddać.

7. PYTANIE CZWARTE. Komuż oddać? Dla miłości Bożkiej nie zawodzić się w-tym, gdy rozumiecie, iż dość natym, oddać Kościołowi, albo Zakonnikom, a możecie temuż oddać, komu należy. Upewniam was, nie macz żadnego Teologa, któryby tego nauczał, albo któryby tego mógł dowodnie nauczać. Temu tedy oddać potrzebą, komuś winien. Ale ci już pomarli? To ich następcom. Jeśli i tych niemasz, to dopiero do Kościoła.

8. Toż potrzebą rozumieć otych, co jeszcze żyją, albo następcow maia, ale dla odległości mieysca, ledwie nie jest rzecz niepodobna, *impossible moraliter*, aby dług doszedł do ręki ich, albo że ani przez Zpowiedniką, ani przez kogo innego, bez oflawienia się, oddać nie możesz. W-czym iednak ostrości potrzebą, to dopiero w-ten czas iakmużnami się wypłacuy.

9. Przydaje tu na przestrożę: kto też będzie miał zasługę, albo umniejszenie karania? czyli ty, co iakmużnę daiesz imieniem restytucyi? czyli ow, komuby restytucya należała? Za dobrą wolę oddania, będziesz miał ty zasługę; ale owemu iakmużną będzie pomocna, komu się stać miała nagroda. Panowie, Panowie! budujecie czasem Kościoły, Kąplice, fundusze nadajecie, ale Pan Bog rozeznawa, że ta iakmużna jest nie słusznie z-Wioski zebrana: i iakmużnę tę oney Wsi, Bog przypisuje. To już ziębnąć w-czynieniu iakmużn? I owszem zapalić się potrzeba, abyście i cudze wracali, do czego na sumnieniu jesteście obowiązani, i oraz za duszę wászą, z-swego własnego ubogim dobrze czynili.

10. PYTANIE PIĄTE. Nie może kto wrocić, do czegoż będzie obowiązany? Bez wątpienia, jeżeli zgola nie może, nie powinien, tylko dwie rzeczy mieć. Naprzód żał, że się w-tak niebezpieczny stan wprawił, jeżeli dobrowolnie weń upadł. Potym winien mieć wolę oddania, gdyby mógł, i jeżeliby iakim sposobem do tego przysć mógł.

11. Ale to większa ma wątpliwość. Ma dobrą, sprzęt rozmaity, czy powinien się z-tego wszystkiego złupić? przez co do tegoby przyszedł, żeby nie mógł żyć według stanu sobie należytego? Sa niektorzy Autorowie poważni, którzy mówią, iż i z-takim niebezpieczeństwem oflawienia stanu swego, potrzebą z-długow wychodzić. Taki jest *Molina, Caccian, Medina*. I przyczyna tego ta jest: bo na to, abyś się mógł przy wspa-

niałym

niałym stanie swoim ostać, nie możesz krąść, — zdzierać, toć i nagrody zwłoczyć: ponieważ tak się nie godzi krąść, iako się nie godzi zatrzymywać oddania długow. A to zdanie rozumiem byź bårzo bezpiecne, ale do wykonania w-skutku trudne. Sa tedy inni Authorowie ktorzy trzymają, iż ieżeli by było z-iego nieślawo od stanu swego odpąć, może zwlec nagrodę, z-tym dotkniieniem, aby sobie tego uiał, bez czego może przystoynie i wczesnie wedle swego stanu żyć. Tę naukę trzyma *Scotus, Gabriel, Angelus, Silvester, Anton: Navarr uterqz, Sotus, Ledesma, Mercad: Cordub: Valent: Tolet: Roder, Azor: Di Castilo*. I przyczyna tego iest: bo każdy pożyczalnik, iż mu nie oddają, ma byź rostopnie niekontent: a nie byź by iuż rostopnie niekontent, gdyby żadał nagrody, choć by też temu co pożyczyl, odpąć przyszło od swego stanu: dla onego przyrodzonego prawa: Czego sobie nie życzysz, tego drugiemu nie czyn. A gdy byś ty sam w-tym stanie był, niechciał byś go, dla oddania długu, postradać. o toć też nie słusna, aby drugi dla długu wypłacenia, stan swoy ztracił, i nie według niego żył.

Iednak pod grzechem śmiertelnym powinien będzie taki dąć pokoy wszystkim wspaniałostkom. Ieżdżites przed tym kilka cugow: kontentuy się iednym. Halastrą precz, myślistwo nąd zamiar piecz, materye ną przepych precz, bańkiety precz; bo bez tego wszystkiego, albo mier-nie tego zażywać, może kto stanu swego, według urodzenia swego, dochować.

Alc w-tym trudność osadzić się, ieżeli się dostatecznie uskromił, abyś przez to uskromienie twoie, mógł w-takich położyć się okolicznościach, abyś mógł i długi płacić i według stanu twego żyć. Przeto rozumiąłbym, iż by się w-tey mierze dobrze znieść, i z-dobrym swym rozumem, i z-zdaniem człowieka dobrego rozsądnego. A przyidzieli zpowiedź Święta, trzeba pod kondycyia tego dołożyć: Mam wola płacić; i uskramiać się iako mogę, ieżeli iednak według stanu mego bardzieybym się mógł ieszcze uskromić, a nie uskramiać się, dając się Pánu Bogu winnym.

Przydawam iednak, gdyby kto miał stan, ale do ktorego przyszedł z-złego nabycia, z-cudzego, tylko z-wziętych niesprawiedliwie pieniądze; tedy takowy, choćby miał iuż nie według stanu swego życie prowadzić, powinien wszystko to oddać dłużnikom. Rácya. Ponieważ bowiem tego stanu niesprawiedliwie nabył, nie ma prawa do zatrzymania iego, przez nie zapłacenie iego.

Przydawam i to, iż ieżeli by kto zwłoczył oddanie przeto, aby zebrawszy, wielom dłużnikom mógł się wypłacić, może tak zwłoczyć oddanie, bo pożytecznie czyni ną stronę długow swoich, i swoich pożyczalników.

W T O R A C Z E S C.

Rozważmy to, ieżeliśmy przed P. Bogiem, nie sa tym dłużnikiem, ktorzy winien był dziesięć tysięcy talentow. Przez dłużnika tego, rozumie Glossa, lud żydowski, który że przykazania dziesięcioro Bożego nie chował, był winien dziesięci tysięcy talentow, *Populus Iudaicus, qui decalogo constrictus, multarum transgressionum reus erat.*

Miła Oyczyzno Korono Polska, czy nie iestesmy dłużnikiem dziesięciu tysięcy talentow? dla nie zachowanego dziesięciora Bożego przykazania. Kto szczery Luter ma tego życzyć, aby tylko luterstwo było; kto szczery Kálwin, ma prągnąć samego kálwiństwa, kto też szczery Kátolik, ma prągnąć, aby samo Kátolićtwo kwitnęło. A nász Polska iako? fiek wszystkich błędow, i herezyiom, ktore gdzie indziey się porodziły, Polska im zádziejzinę nieszczęśna stać się. W-Francyi okrom Kátolickiy

1.

2.

3.

4.

5.

Glossa Interl:

6.

Kazanie trzecie na Niedziele dwudziestą pierwszą

cki wiary, żadnych innych nie masz, tylko Hugoności. Szwecyia i Anglyia, naywięcej dwie ich trzyma. Danyia samą za komornicę przyięła Aryaństwo z-Polski wygnane. Książę Brändeburski na sam Kálwinizm. Jedną tylko Polską, jest zawarciem błędów. A co naygorzszą, znaleźliby się niecierpliwi politycy, co o Bogu mało trzymają aby był, a w-sercu, dopieroż uczynkami, śmieją się z-niesmiertelności dusz, o czym się i gdzie indziej mówiło. Otoż pierwszy tyśiac talentow ktoreśiny winni P. Bogu naszemu: bo pierwsze przykazanie Bożkie, iako zakazuje, wiele Bogow, tak zakazuje wielu wiar. O czym i Pismo S: Ieden Bog, jedná Wiara, ieden Chrzt. Iadac tu od nas do Gdańska, na Kościele, S. Woyciechą napisane są te słowa, i obrocone ku Gdańsku: Skutku kiedy będziesz? Obyśmy się Polacy zgodzili, już przynamniej iedney Heretyzy dopuszczać, a nie dawać gniezdzić się sinokowi wielo-głównemu!

7.

Iakoż też Korono miła chowasz wtore przykazanie Pańskie. nie mówię o tych lekszych grzeszkach, iako to z-nieobaczenia mówić: Przysięgam Bogu, Dalí-Bogże, Pod Bożą wiarą, pod sumieniem Duszy moiej, iako Bog widzi, iako Bog na niebie; Co rzekę o owej przysiędze, która uchwalono było przed czasem Elekcyi Krola Iego Mość terażniejszyego Michała, aby każdy, który w-Elekcyi głos miał, przysięgał, że ani podarunkow brał, ani o Panie przedtym traktował, iakie to szerokie było pole otwarte na krzywoprzysięstwa. Wszystkie Akcyzy, podatki, czym się kończą? przysięgami! a podobno krzywoprzysięgami. Owá Trybunałská przysięga, żem się nie starał aby mię obrano, iako wiele trudności ma. Poskromić dla Boga tych częstych przysięg, albo raczej potrzeby przysięgania, że nie rzekę krzywoprzysięgania. O byłoby inne sposoby dościa prawdy, a nie zagegzczenie przysięg. i to jest wtóry tyśiac talentow.

8.

Podźmy do trzeciego: Będziesz dni Święte Święcił. niewiem co to za Káplice, w-których i teraz już podobno gorzałkę szynkuia. Założyłbym się o rzecz wielką, że dziś po obiedzie, więcej ludu będzie po ogrodach, po karczmach, po domach na dobrej myśli, niżeli w-wszystkich Kościołach w-kupę wziętych, i ludniejszy są zbory Heretyckie, w-dni Święte, wstyd mówić, ludniejszy są zbory Heretyckie, niż Kościoły Kátolickie. Nuż co rzekę, kiedy Śláchta umyślnie, bez potrzeby, na targi, do młynow, z-fura, ubogich poddanych wyprawuie, a i w-Swięto ani im, ani bydłu ich wypocząć nie da. trzeci tyśiac talentow a ciężki. Coż za poszanowanie Rodzicow? w-oczach moich, w-látach moich, odmieniał mi się Oycyzno miła, z-Rodziećmi, Stryćmi, wuićmi, o bok starszych, podeszlejszych, zaśluzieńszych, na których słuszniej miałby być respekt, poszanowania żadnego nie masz. Przed Oycem i Matką trzeba się w-tobie kochać Oycyzno miła, gdzież są ci, co cię kochają? a szczerze! a bez promowowania interessow swoich!

9.

Nie będziesz zabijał. krwi ubogich ludzi marnie, bez sadu, bez praw wylana, w-cobym cię zebrał? kto się za tę krew uiał? kto pozwał? kto ukarał? Swiatobliwy Statucie, miałeś wielkie polityczne respekty, żeś zamilczał o krwi poddanego, od Pana wylaney, także o ukrzywdzeniu poddaństwa, ale podobnobyś teraz potrzebował w-tej materyi przydatku iakiego.

10.

Cieleśności talencie, iako Bogą wyciągasz na karanie Polakow doczesne? na karanie wieczne?

11.

Siodmy tyśiacu talentow: Nie będziesz kradł. Skárbie Koronny, łupie Moskiewski, Ruski, Krzyżacki, Zabytku Piastow, Iágiellow, Rákuszánow, a całyżes? Kościoły z-skárbow wászych złupione, kiedy się wásze srebro zadziało? rzecz niesłychana w-Polszcze pogłowne, iakoś się wyliczyło, pieniądze te złe, iak wiele grzechow, w-hándlach i kupiach

piach zagniezdziły; nuż opressyia żołnierzka, kiedy ubogi chłopek, iako drugiego Sadnego dnia, tak się przyiaźdu żołnierza boi. Nie ganię słusznych podatkow, bo grzeszyłbym, ale niesprawiedliwości ganię, bo bym nie ganiąc ich, grzeszył.

Osmy tysiąc talentow, to jest: nie bądźiesz świadczył fałszywego świadectwa; czy nie padasz też na Koronę? Radbym znał choć iednego Generała albo woźnego, któryby już przedcię na urzędzie podstárzawszy się, nigdy fałszywey Relacyi nie zeznał. Coż owo świadectwo waży, kiedy każą samo-siodm zeznać? poprzyśiadz? Co waży owi świadkowie, ktorzy iak żywi, tam nie byli, ale tylko wezwani świadczą? Sad ich czasem zna, a świadectwa ich przyjmuie! Co rzekę o owych co na swóie sumnienie przysięgac każą? Tu muszę przypomnieć: záweźmie się fakcyia na fakcyia, urzędnik na urzędnika, i takie o niem świadectwo daie, takie listy pisze, takie przestrogi czyni, że gdyby to prawda bydz miała, nie godzienby światá widzieć; i druga strona myśli też o sobie, zkad niepokoie wnętrzne, rozerwánie Rzeczypospolity, a postronnym nieprzyaciółom otuchá, nie tylko zwyciężenia, ale posiężenia Oyczyzny. I to jest osmy tysiąc talentow, który Oyczyznę naszą graży.

Biorę rázem dziewiate i dziesiąte przykazanie: Nie bądźiesz poządał żony. Czemuż się to zagęściło w-Polszcze, że i wielcy Pánowie, z-Zonáwi własnemi nie mieszkaia? zkad częste rozwody? zkad tak wielkie, tak częste niewstydy? wszystko to tego tyśiacá sprawy; a iako Bog wszystko zawieraiac mowi: Nie bądźiesz poządał żadney rzeczy iego, tak u nas w-Polszcze, poządamy i cudzey sławy na nie następuiac, i cudzey substancyi onę wydzieraiac, i ieden drugiego niszczac. Miła Oyczyzno, kiedy też wybrniesz, kiedy tych ciężarów pozbędziesz?

Ma Sprawiedliwość Bozka dwa krwawe sposoby, ktoremi Krolestwa czyści, do siebie obraca. Naprzód powietrze morowe. poprawiaćieź się miastá, wsi, i miasteczka, już dobrze ta miorła sprawiedliwości Páńskiej wymiećione? Poznaniu miasto, ieszcze pámietaś, kiedy tu iednym powietrzem, a tych lat, pietnaście tysięcy ludzi umarło, drugim dziewięć, a poświęćiżes się po tym karaniu Páńskim? Poznaniu miasto miłe, dalekoż od ciebie jest inne powietrze? daleko następuiaca tá plagá Bozka? aboby się poprawić, nie myśl o drugich nie, ale o sobie ty, ty się masz poprawić: bo podobno na ukaranie grzechow twoich już tę plagę swoię Bog, i na niewinnych rozwiązuie, i dla twoiey nie poprawuiacey się złości, podobno i ciebie, podobno i wielu innych zabierze.

Druga plagá P. Boga naszego jest, która ludzie do siebie przyćia-ga, woyná. przeszła strzała Tatarzka od Morzá czarnego aż do morza Báltyckiego do Gdańská, i kiedym był w-Alepie mieście głównym Syryiskim, widziałem tam między więźniámi Niemcentá z-pod Gdańská. Przeszła szpada Szwiecka od przeprawy Uyskiy, i aż się omyła w-rzeczce Sanie. Przeszedł samopał Kozácki, poczawszy od dzikich pol, aż prawie kilkanaście mil za wistę. Przepłokála nas potentia Węgierska, i aż o Krákow się oparła. Moskiewska woyná, od Siewierza, aż za Lublin przeszła. A poprawiażes się Korono miła? snac mowi o tobie Spráwiedliwość Bozka: Zákámiataś Polsko, zákámiata! użytám na cię tak wiele plag, ludemci przerzedziła, krwia polá twoie oblała, miastá zruinowála, wy sami co tu siedzićie, izaliście nie mieli bogátszych Przodkow, niżeliście wy są? A coż za poprawá! I rozumiem to, że w-spráwiedliwości Bozkiey, nie masz już inšzego na Polskę sposobu, tylko znieśienie i zgubá ostatnia: znaydzie sobie P. Bog naród iaki, który będzie lepiey P. Bogu służył, niżeli my teraz.

Nie ma-li na nas sposobu Spráwiedliwość P. Boga naszego, aby nas zachowála, masz go ty w-skárbach swoich Miłosierdzie P. Boga naszego: zechcesz-

Homilia ná Niedziele dwudziestą pierwszą

zechceſzli aż całe miáſto, aż cała Polſká pokutnie. Do ciebie áppellácyia Ieſu Ukrzyżowány, ſa duſze náſze grzechámi iáko dzieſiáciu tyſięcy tálentow obciążone, ále my ná wykupienie ofiaruiemyć coſ wiékszego, droższego, bogáſzego, to ieſt duſze náſze ná ſłuſzbę twoię, ktore ſa ták drogie, iáko Krew twojá, życie twoie, ktoreſ dał ná okup duſz náſzych.

Macie dziś iedenáſty dzień Oſtobra, ktorego dnia umárl Ludwik Czwartý Ceſarz, ktory wzięwſzy z-Włoch nie máły Obraz Náſwiéſzey Pánný, ná wláſnych rámionách przynioſł go aż do Bráwárſkiy ziémie. Bierze i ciebie Polſká náſza Bogarodzico Páнно, dźwiga cię i ofiarue naydroższy tálenie, Troycy Przenáſwiéſzey, ábyſ winy náſze po Chryſtusie odproſiła, zaſługámi Syná twego odptáciła, ábyſmy ſwiatobliwie żyli, ſzczęśliwie konáli, Bogá chwalili ná wieki. Amen.

H O M I L I A

Ná Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkách.



7. **S**IMILE EST REGNUM COELORUM. PODOBNE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE. Nie trzebá ſię urażáć, choć teſz częſem Kſiádz Káznodzieiá báieczkę powie; boć teſz i Naywiékszy Káznodzieiá Chriſtus, báwił ſię przypowiaſtkámi. Będać przymawiać Pánie, żeć te przypowiaſtki nie przyſtoia, czekała cię iáko zeſłánego z-Niebá, ſpodźiewáia ſię rzeczy iákich nieſtycháných, á ty im Pánie podobieńſtwá iákies przekládaſz? Pátrzcie iáko Pan niechciał byđź *Singularis*, iáko ákomodował ſię poſpolitoſci, iáko niechciał mowić, ieno trybem powſzechnym, zwy-
 7. *Ieronym. in comment.* czáynym, ták iáko i drudzy. Mowi Ieronim Święty: *Familiare eſt Syris, maxime Palaſtinis ad omnem ſermonem ſuum, parabolas iungere*, zwyczaj to Syryczykom miánowicie Páleſtyńſkim, w-mowách przypowiaſtek záżywać; ták wy gadacie, niechże i ia nie oſóbkuię ſię w-mowie, wy przypowiaſtek záżywać, będę záżywał i ia.

8. **S**IMILE EST. Gloſſa przez to Niebieskie Kroleſtwo rozumie, *Vitam iuſtorum*, życie ſpráwiedliwych, i przydaie, *Non nubent neq̃ nubentur, non eſca vel potus*, nie będą ſię ženili, nie będą ſzli zá maſ, i toſz życie ſpráwiedliwych, nie ieſt pokarm, áni napoy. Poſaczyło to tłumáczenie, nie będzie weſela, i Małżeńſtwá, poſpołu z-iáđtem i napoieſm, *Non nubent neq̃ nubentur, non eſca vel potus*. Rozumiem że przeto: Maſz pokuſy, zádze cię twoie trapiá, przeſtánie to wſzytko, *Non nubent neq̃ nubentur*, tylko nie trzebá doieſć, trzeba uſkramiać ſię w-poſileniu, *Non eſca vel potus*.

9. **S**IMILE EST. Pan náſz przypowieſć o Niebie powiáda, á Háymo mowi: daleko to táſ ná ludźie, nie wzbiia ſię ták wyſoko, Pan co inſzego mowi, co inſzego rozumieć chce, ná ziemi znaydziecie ludźie to niebo: *Regnum Calorum in hoc loco Eccleſiam, hoc eſt congregationem iuſtorum debemus intelligere*. Przez Kroleſtwo niebieskie, ná tym mieyſcu, Koſciół, to ieſt Kongregácyia álbo zebránie ſpráwiedliwych, trzebá rozumieć. Bywáia Kongregácyie, ále te nie ſa Koſciółem: kiedy ſię lichwiarz z-nieſpráwiedliwym Arendarzem. znida, Kongregácyiać to, ále nie ſpráwiedliwych. Kompanikowie ále zli, ſwobodni, choć oni i w-Kongregácyi będą, nie ſa oni koſciółem, ále ráczey boſznica diabelſká. Záſ kiedy ſię ſpráwiedliwi znida, to to Koſciół, w-ten czas *Eccleſiam, hoc eſt congregationem iuſtorum, debemus intelligere*. Zkadže teſz poznáć mamy tę Kongregácyia ſpráwiedliwych? iáko ná nie nátrafić? Odpowiaá tenże: *Quia dum... nihil terrenum ambiunt*, kiedy nie ziemſkiego nie prágna! ále kiedy to kto nie pokázuie ámbicyi ná mále godnoſtki, áby wielká zárwá, nie ieſt to Kongre-

Kongregacyia sprawiedliwych, kiedy iakás pogarda światá, pochwały u światá zębrze, *Terrenum ambiunt*, i to nie Kongregatista z-Kongregacyi sprawiedliwych. To Kongregatista z-Kongregacyi sprawiedliwych: Pytaia się o niem ná z-iażdach, nie mász go, ná Publikách, nie przyjechał, czemu? wyprawił się w-inszą drogę, iuż inszym teraz gościńcem iezdzi, wszystek do niebá ciągnie, *Nisi ad caelestem Patriam tendunt*, A Pan Bog to obaczywszy, Stolicę przenosi, Tron zakłada, serce iego stáie się iáko niebem, w-ktorym Bog kroluie, *Iam in eorum coratibus, quasi in caelestibus regnat*, mowi Tenże. Domem iest Bożym, kto ziemskich rzeczy nie żada.

HOMINI REGI. CZŁOWIEKOWI KROLOWI. Glossa tak to tłumaczy: *Huic toti negotio*, tey całej sprawie; i tak w-tym zdaniu, iedno to iest, bydź Człowiekiem Krolem, co bydź całą sprawą. I zaiste tak iest, ná Krolu należy wszystko, *Homo Rex, Totum negotium*, Będzie sprawą dobra, Krola, chwala; będzie sprawą, bá ráczey niestworá, Krolowi to przyczytáia, Rządzcy przypisza, stárszemu przyznáia.

HOMINI REGI. Trzebá uważyc, że Krolestwo niebieskie podobne iest Rządzcy, ále człowiekowi: bo kiedy będzie Rządzcą *Aquila*; ni twoy S. Ian, by i w-stońce bystro wgladáiaczy, i do niebá podniesione oczy máiaczy; ále kiedy w-pázury weźmie, sponá zázmie, nie ućieczesz mu ladáia, nie uydżiesz; Táki rząd nie iest to Krolestwo niebieskie! Będzie drugi rządzcą iáko S. Łukasz, iáko woł, wszystko on w-rolu, nie poproźnuie, w-pracy záuwsze, i iáko z-bydlat nayużyteczniejszy iest woł, tak i on naypożyteczniejszy; ále coż, dostánieszli mu się pod nogi, mocno depce, pocznieli cie rogami roztrzasać, ubodzie, i to rząd nie Krolestwá niebieskiego! Będzie rząd, ále rząd iáko Anioła, iáko rząd S. Máteusza, nie wyrozumie niedołączności ludzkiej, chce áby ludzie byli Anioły, bez passiy, bez iedzy, bez napoiu, to taki rząd dobry, ále ciężki, święty, ále niedowodny, rząd nie iáko niebo. Święć się rządzic S. Márku, co to rząd iáko człowiek mady, ále wyrozumiewáiaczy, ludzki, pamiętliwy, że człowiekiem iest, i że ludźmi rządzí, to iest rząd iáko Krolestwo niebieskie. *Simile est Regnum caelorum homini Regi.*

HOMINI REGI. Chciał P. Bog nasz rządzic światem, ále rządzic mile, nie ciężko, coż uczynił? áby pokazał, że choć rządzí, niechce się od poddanych wyłaczac, że choć panuie, zgodliwym panuie poddanym, i przeto człowiekiem się stał, iáko i my, mowi Origenes: *Tunc similis factus est homini Regi, uniens hominem sibi*. W-ten czas się stał podobny człowiekowi Krolowi, gdy złączył naturę ludzką z-sobá. Bog sam nie ináczey rządzic chciał, tylko żeby iednegoż był z-temi, co ich rządzí, narodu, żeby między niem i ludźmi, Unia, zgodá, iedność była.

HOMINI REGI. Sam P. Christus wielce poważa sobie Krolestwo, poważa urząd, że go nie do kogożkielwiek, nie do ziemstwá, ále do niebá, i nie tylko do niebá, ále ieszcze do Krolestwá niebá przysposabia, *Simile est Regnum caelorum homini Regi*, Nie miał Christus owej niechęci do Pánów, która miewáia owi poddani, ktorzy, by naylepszych Pánów, w-zelżywe tytuły ubieráia, á Christus Rządzcow, Krolow, do niebá stóluie.

VOLUIT RATIONEM PONERE. Chciał się rachowac. Zmudźisz sobie Pánie moy czasu dosyć, temi rachunkámi, wszák lub się wyrachuie, lub nie wyrachuie, odpuszcisz mu, ná coć się te rachunki przydadza? Przedcie się Pan rachunie! áby ten zwyczaj, w-odbieraniu rachunkow, nie u-stawał. Pánowie, gdy Christus sam rachunkow słuca, poczuwáycie się, ábyście się i wy, z-urzędnikámi wászemi rachowáli.

VOLUIT RATIONEM. Choć teź czasem stárszy poddanemu źle nie my-śli, przebaczyć, ogárnac miłosierdziem chce; nie záuważy go iednak u-trapić, ufráswac, áby tym kłopotem przestraszony, szácował sobie tá-

1.

Glossa interlin:

2.

3.

Origenes
in March: 18
traff: 7.

4.

5.

6.

Homilia ná Niedziele dwudziestą pierwszą

skę Páńska; uważał dobrodziejstwá, mowi Chryzostom: *Ideo autem antequam rationem poneret, debitum non dimisit, quia docere voluit, à quantis debitis eum liberat.* Przeto wprzód ráchunkow słuchał, niż opuścił, áby był náuczył, od iák wielkiego długi onego uwalniał. Słuszko, rozumiałbyś był, że to nic, żeć nie wiele Pan uczynił, gdybyć było prawda, oczy nie wykłoto; ále gdy iásnie uważasz, żeś ná reiestrach został, dopiero musisz wielbić łaskáwość Páńska.

7.

Origenes

VOLUIT RATIONEM. Nie szedł Pan nász z-sługami swemi cherchelem, niechciał ich zchodźić nie obácznie, nie czuwał ná niech umyślnie. I nie zaráz ráchunki odbierał; ále dał czas zgotowania reiestrow, poráchowánia sam z-sobá, toż dopiero z-Pánem, mowi Origenes: *Voluit ponere rationem cum servis suis, nondum enim ponit.* Chciał się ráchować, bo zarázem się nie ráchował, gdyż i w-ráchunkách nie trzeba Pánom skrzętności.

8.

Haymo.

VOLUIT RATIONEM. Nie odkładaycie ludzie gotować się ná rachunki do Bogá, bo codzień ich odpráwuie, mowi Háymo: *Quotidie ponit rationem cum servis suis, quia considerat mores.* Codzień ráchuie się z-sługami swemi, bo codzień, przypátruie się sprawom ich. Jest to Pan nász Cenfor, krytik, każda rzecz przetrząsnie, *Quotidie considerat mores.* Ludzie przed Pánem Bogiem wászym! Ey *Mores*, Ey obyczáynie, bo P. Bog codziennie upátruie *mores*, upátruie obyczáie, *Quotidie considerat mores*; i tę wyzirácyá, to doglądanie, nie niekiedy, niekiedy, ále codzień odpráwuie, *Quotidie considerat mores.* Zyi człowiecze, iák pod okiem Páńskim.

9.

Origenes.

CUM SERVIS SUIS. Z-SŁUGAMI SWEMI. Dochodzi Origenes, co to są zá słudzy, z-ktoremi Pan ráchuie się, *Servi autem hi soli sunt --- qui dispensatores verbi habentur.* Słudzy zaś są ci sami, ktorzy dispensatorámi, á száfárzami słowá są, ále co to jest zá sługá, száfárz słowá? Oto ten Doktor rozumie, że służbá, i száfowanie słowem, pospołu chodzą. Służy ten u Páná, áż iego urząd ogłosić: to mowił o tobie Pan, toć obiecał, takim cię tytułem raczył, ábo też tak się ná cię furyiował; iże służy, już Páńskim słowem száfáue, *Servi --- dispensatores verbi habentur.* Przydáie, *Et quibus hoc est commissum, ut negotientur & faverent,* I ktorym zlecono, áby hándlowáli, i zyskali. Oto służyc jest i száfować słowem Páńskim, *Servi dispensatores verbi,* á száfować słowem jest to hándlować. Powie sługá słowo Páńskie, áż zá słowo dádza mu upominek, podárunek złoty, prezent známienity, *Et faverent,* hándluie słowem, ále i zyskuie słowem. Lecz ráczey to tu rozumie Origenes: Słudzy, z-ktoremi się ráchuie Bog, są to Káznodzieie, ktorym száfunek Chrístus słowá swego, Ewángeliy swoiey zostáwił. iákoż się Káznodzieie wyráchuieć, ktorých Bog ná to wystáwił, ábyscie nie tylko słowo Boże powiádáli, *Negotientur,* ále ábyscie i pożytek przynosili? *Et faverent,* ále kiedy miásto, hándlu tylko słow pilnować będziecie, czeka was ráchunek Chrístufow.

10.

Glossa interlin-

nearia

OBLATUS EST EI UNUS, QUI DEBEBAT EI DECEM MILLIA TALENTA. PRZYPROWADZONO DO NIEGO IEDNEGO, KTORY WINIEN MU BYŁ DZIESIEĆ TYSIĘCY TALENTOW. Uskarżáia się ludzie, że źle żydom teraz dawać ná czynsz bo dłużni, po wojnie nie wskoráli; oszukáliście się, dawno oni dłużni, bo przez tego, który winien był dziesięć tysięcy talentow, rozumie Glosa lud żydowski. Aleć nie tak on jest dłużny, iáko że nicenotliwy, iáko że dziesięć przykazánia Páńskiego nie záchowuiacy, i przeto dziesięć tysięcy talentow winny zostaie. *Populus Iudaicus, qui decalogo constrictus, multarum transgressionum reus erat.*

11.

Origenes

Ale zkąd ten człowiek w-ták wielkie długi zábrnał? czemu ták wiele nápożyczał? odpowída Origenes: *Talentorum multorum factus est debitor, quoniam secutus est mulierem.* Talentow wiele był winien, bo udał się zá biało-głową. To podobno nátrácił wiele, bo stáráiac się o przyaciela, nádkondicyá swoię stánowić się chce,łożył nie máło, i kupował sobie ráczey

czey przyiaciela, niż iedna! przeto musiał łożyc wiele? nie przeto! ale że się udał do białogłowy, która nie na krześle, nie na wezgłowku, ale na talencie ołownym siedziła, aby samym ciężarem do siebie przychodzących, w piekło pograżyła, *Supra talentum plumbi sedentem*. Iakoż i a też nazywała? *Cuius nomen iniquitas*, imię iej nieprawość! co wyraża i Haymo: *Debitorum in sacro eloquio, intelliguntur peccatores*. Dłużnicy w Piśmie Świętym, rozumieją się grzesznicy. Grzesznik piłanicą, ale i dłuży się. Grzesznik zabojcą, ale aby zabił na pocztę ludzi, i potym za głowę dłużyć się musi. Toż i o innych grzechach mówić się może, *Debitorum -- peccatores*; grzech z długiem chodzi.

Haymo.

OBLATUS EST. Rzućcie okiem, gdzie żyje, gdzie siedzi, człowiek a nie dłużnik? rzeczenie: niewiemy o niem, śmierć długi pokaże. Nie śmierć tylko, ale i życie dłużnika wytyka, mowi Augustyn Święty: *Omnis homo debitor est Dei*. Byle tylko człowiek, byle tylko liczył się między ludźmi, już to dłużnik przed Bogiem, *Et debitor est Dei*. Ale ciesz się was ten Doktor, nie tylko ty dłużnik, masz i ty dłużników, wszyscy wy mnie długieście winni; ale i ja wam iest dłużnik; *Et debitorem habeat fratrem suum*, każdy z was ma dłużnika brata swojego, bo ieden drugiemu dłużeń, aby go miłował iako się samego.

1.

Augustinus de verbis Domini

OBLATUS EST. Czemu to Piśmo S. nie wyraża, co za talenty winien był ten człowiek, czy dziesięć talentów kotliny szelężney? czy dziesięć talentów srebrá, co większa? czy dziesięć talentów złotych, co większa? Dla tego się to nie wyraża, abyście się pytali, co to za talenty, co za długi? długi te są grzechy, i przeto nie wyraża się, co za kruszcu pożyczył, mowi Alcuinus: *Quia nomine talenti peccata gravissima intelligi voluit, non adjecit, ut diceret talenta auri, aut argenti*.

2.

Alcuinus

OBLATUS EST. Co to iest, że ten dłużnik w-dziesięćorákicy liczbie, a nie w-inney dłużnym został? nie przestał na siedmiu, nie na dziewiąciu, ale dociągnął do dziesiątego. Odpowiada Eusebiusz, że chciało Piśmo wyrażić, iż nie było, czegoby winien nie był, bo w-dziesięćorákicy liczbie wszystkà liczbà zawiera się: *Omnes enim numeri in hoc numero continentur*. Albowiem w-dziesięćorákicy liczbie, wszystkà inna liczba zawiera się. Uczą Studentów Aritmetyki albo liczby, w-Sobotę; uczcie się iej w-Niedzielę: skárzycie się drudzy, że rächuby nie umiecie, ufania wam to pomieniony Doktor, kto umie dziesięć zliczyć, wszystko zliczy, co bowiem iest dwadzieścia? tylko dwa razy dziesięć; co trzydzieści? tylko trzy razy dziesięć; co sto? tylko dziesięć razy dziesięć, i tak dalej: *Quoniam*, mowi on, *ex denis numerus multiplicatur*. Albowiem wszystkà liczbà z-dziesiątkà się mnoży. Położył tedy Ewangelistà, że dziesięć był winien, *Omnes enim numeri in hoc numero continentur*, bo wszystkà liczbà w-tej liczbie się zawiera. Stofuymy to do obyczajów: kto winny; *Debebat*; kto dłużny; *Debebat*, już ten w-wszystko dłużny! kiedy ubogi pożyczy się na dziesięć złotych, pomknij on rzemykà, będzie winien sto. Odważy się Pánek na dług dziesiąciu tysięcy, poydźcie do stà; bo dług nie mniejszyć się, ale rosnąć chce! w-dziesięćorákim długu, wszystkie się zawierają długi, bo i w-dziesięćorákicy liczbie, wszystkà liczbà. *Omnes enim numeri in hoc numero continentur*.

3.

Eusebius in exposi

OBLATUS EST. Sąsiad Korony Polski Theophilactus Bulgárski Biskup, usłyszał śnać przypowieść Polska: Im większy Pan, tym dłużniejszy, co urzędnik, to dłużnik; i położył to w-tłumaczeniu dzisiejszey Ewangelii: *Decem millium talentorum debitorum sunt, qui & populi praefecturam susceperunt*. Rządzą nad ludźmi, przełożeni, poddłużyli się, na urząd wszedł, w-długi wlaźł, *Debitorum sunt, qui & populi praefecturam susceperunt*.

4.

Theophilactus in expositione

Nieważcie sobie Pánowie lekko poddanych, co poddany to bogaty talent, szkoda sobie poddanych za nie ważyć, wiele, bo talent waga, *Vnusquisq; enim homo*, mowi tenże, *Magnum talentum est*. G g 3 Ale

5.

Homilia na Niedziele dwudziestą pierwszą.

Ale iako to urzędnicy się dłuza, nie wielu zniszczyło berło, zubożyła buławą, pieczęć znędziła, skarb wyssał, przedcie on twierdzi, dłużnicy są, co rzadzcami są, *Debitorum sunt, qui & populi praefecturam susceperunt*, a czemuż dłużnicy? bo źle rządzą, iednoż to bydź dłużnym, co i źle rzadnym; gotowy dług, nie dobre panowanie, ale kto godnie rządzi, ten w-długi nie zaydzie, *Et deinde non bene funguntur principatu*, mowi tenże.

7.

IUSSIT EUM DOMINUS EIUS VENUNDARI, ET UXOREM EIUS, ET FILIOS. KAZAŁ GO PAN PRZEDAĆ, I ŻONE IEGO, I DZIECI. W-Piśmie S. dwie są familye, dwa domy, w-ktorych ludzie stánowią się, ieden dom nazywa się Madrość, a drugi dom Głupstwo, i tak pięć iest Pánien mądrych, pięć głupich: P. Bog zaś zporządza, że tych Pánien, choć pięć, ząwższe przyraasta, przybywa do liczby. Iakali ten dzisiejszy gospodarz miał żonę? Ieronim S. powiada: Byle kto był sprawiedliwy, lub on będzie świecki, lub Duchowny, lub Kapłan, lub Lák, każdy żonaty, ale iego małżonka madrość, *Sicut uxor iusti dicitur sapientia, sic uxor iniusti & peccatoris appellatur stultitia*, Iako żona sprawiedliwego nazywa się madrością, tak żona niesprawiedliwego grzesznika, nazywa się głupstwem. Toć i ten grzesznik, ten niesprawiedliwy dobr Pańskich szafarz, miał żonę, ale głupstwo, kazano ją przedać, a kto ją kupi!

Hieronymus
super illud O-
blatus est T9

8.

IUSSIT EUM. Coż winna żona, że ją ten Gospodarz przedać każe? czemu i te drobne działki ponoszą Oycą swego grzech? zaiste ta predaż obojgu, będzie iakimśi okrucieństwem traciła. Ale nie szło gospodarzowi o pieniądze, nie szło o dobrego mienia nagrodę, tego tylko żadał, czego Pánowie Wielcy żadają, aby mu się kłaniano, aby go proszono, żadano. Mowi Chryzostom Święty: *Hoc autem non ex crudelitate iussit, sed ex ineffabili affectione, vult enim eum terrere minis ut supplicet, & non vendatur*, a to nie z-okrucieństwa rozkazał, ale z-niewymownego afektu, chce bowiem go przestraszyć przez te pogrozki, aby prosił, i nie był przedany. Tego się Pánu chciało, czego Pánowie naybárżciej łákna, to iest, ukłonu, supliki, żebránin. *Ut supplicet*, By i samemu się zprzykrzyć, by i żonę niewolniczyć, działki udęczyć, nie to, nágrodzi się to wszystko, tylko się ty kłaniay, *Ut supplicet*.

Chryzostomus in
homil: 62. in
Matth:

9.

IUSSIT EUM. Ale zacny, lecz rozgniewany Gospodarzu, pátrż aby cie też pozvem i prawem nie kuklano, a kiedy wyprzysięże się małżonką, że nie zażywała dobr twoich, gdy pokaże wiano swoje i przywianek, gdy wywiedzie, że oprawa iey wprzód zaszła, to ty przegrasz? lud się pospolity ná cie wzburzy? i mienia nie poprawisz, i afekt, u ludzi ztracisz! Znać że ná ten czas ieszcze nie szły te wymowki prawne, ale długi małżonka powinna była zastępować małżonką.

10.

Alcuinus

IUSSIT EUM. Rozumie Alcuinus, że też czart ma swoich iurgielników, ma też swoje minice, ma monetę, *Moneta quippe diaboli peccatum est*, moneta albowiem diabelska grzech iest, przyiałeś grzech, przyiałeś monetę czartowską, coż cie czeka? niewola! a samże tylko niewolnikiem zostaniesz? częstokroć zły małżonk i ná się, i ná żonę, i ná dzieci zaciaga, *Et uxorem, & filios*, ale ná się miánowiącie, mowi Tenże: *Pro cuius brevi delectamento, in manus illius se tradit homo cum peccat*, Dla monety złey, to iest grzechu krotkiej roskoszy, w-ręce czartowskie, daie się człowiek, gdy grzeszy.

11.

Eusebius in
Exposit.

IUSSIT EUM. Toć lżey będzie kiedy młodziemiec zgrzeszy, bo przedcie żony, bo dzieci nie traci. Powiada Eusebius, nie lżey! bo przez żonę rozumie się duszą, a przez synów pięć zmysłów nąszych, *Per uxorem animam, per filios vero sensus corporis intelligamus*, Przez żonę duszę, a przez synów zaś zmysły ciała rozumiemy, a człowiek i duszę, i zmysły, przez grzech w-niewolę czartu daie. Ale (odpuść mi proszę) nie młó mi ná cie

cię Eusebiusie Biskupie, że to żonę dusza nazywasz, bo iák Polacy u-
stysza, naucza się tak mówić, á ono przedcię żoná żona, dusza dusza
ma bydz, i kiedy zá jedno będzie chodziło żoná i duszá, nie wielka z-
tego P. Bog będzie miał poćiechę. Puśćmy te słowá mimo się, to prze-
nikać potrzebá, że grzech niewola ná się, i ná drugih.

MISERTUS EST AUTEM DOMINUS. Zmiłował się PAN NAD SŁUGA ONYM.
Máia to domy wielkie, że bywała szczodrośliwe, Pan odrobin nie dáie,
chlebá udziela, prosisz go o málo, wiele dáie. Sługá dzisiejszy tylko
prosił; poczekay Pánie, oddam, á Pan *Omne debitum dimisit*. Ale mi rze-
czenie: stara to Łacíná! znamy my Pánicow wiele, ktorzy, ieżeli nie wy-
dra, nie nie dáda. Więcże będę mówił, P. Bog to nasz taki jest, kto-
rego o málo prosimy, wiele dáie. mowi Chryzostom Święty: *Vide Divi-
ni amoris superabundantiam, petit servus solius temporis dilationem, ipse autem maius,
eod quod petit, dedit, & dimissionem, & concessionem totius mutui*. Pátrz ná Bozki mi-
łości dostátek, prosi sługá o dyláciiá, o odwłokę, á on więcej ná pro-
sbę dáie, dług dáruiąc.

MISERTUS. Przydáie Tenże, *Sed nolebat solum suum esse donum, sed & sup-
plicationis illius, ut non incoronatus abscedat*. Ale niechciał aby to był iego tyl-
ko dar, lecz i supliki, álbo prosby iego, aby nie odszedł nie ukorono-
wany. Niedziwuycie się, że kto stara się o Koronę iaká, zábiega o u-
rząd, żebrze godności, sam Bog chce, aby Koronę iego nie przez sam
tylko dar, ále i przez prosbę otrzymywano. *Sed & supplicationis illius*.

MISERTUS. Szacuycie sobie ludzic modlitwę, bo oná ukoronowá-
nym czyni, *Vt non incoronatus abscedat*.

SUFFOCABAT. Duśił. Oduioł ten száfarz kwir z-długow swoich, ná
pádnie ná dłużniká, wyciąga od niego zapłaty; ktorey że nie odbierał;
duśić go poczał. Glossa powiada, że nie duśił go rzeczá sama, ále
nie dał mu się spráwić, *Non sinebat eum reddere rationem*; Sasiedzie uduśisz
sasiádá, Pánie zádławisz poddánego, nie stryczkiem, ále uczynkiem,
tylko nie day mu się spráwić, informacyi o sobie uczynić, wymowki przy-
toczyć, *Non sinebat eum reddere rationem*.

SUFFOCABAT. Origenes wie przyczynę tey złości, czemu ten zpoł-słu-
gá dawił zpoł-sługę: bō wyszedł był od Krolá, *Ideo ut arbitror suffocabat, quo-
niam à Rege exierit, non enim suffocaret conservum suum, si non exisset à Rege*. Przeto-
rozumie duśił, że od Krolá wyszedł; czyż to tám ten Krol námowił go,
aby był zpoł-sługę swego. trapił? ále grzech o tym i pomyslić! bo Pan
sam litościwy, nie umiał ordinánsw łupieskich dáwać. To raczey pełnił
się: Poki on był przy boku Páńskim, ná pokoiu Krolewskim, respektu-
jąc ná Paná, nie przykrzył się drugim; ále iáko bok Páński opuścił, od
Páná się oddalił, odstrześlił, tak poczał bydz drugim ciężki, ná drugih
nástępowác; duszę prawie z-niech wyciskác.

SUFFOCABAT. Lepsza spráwá z-Pány, Pan łaskáwy, ieno proszony
dług odpuszcza, á chudy-páchofek, á sługá, dawi sobie rownego. Oto
i dziś odpuszcza Pan, duśi zpoł-sługá. Mowi Chryzostom: *Vide Domini
charitatem, Pan łaskáwy, Et servus crudelitatem, á sługa okrutny*. Tóž po-
twierdza Druthmarus: *Cum aliqui sunt fortiores aliquibus, kiedy kto jest mo-
eniejszy, gdy to żołnierz, á ci domatorowie; biádá im, Si aliquid offende-
runt minores, absq; misericordia grassantur super eos, ieżeli co uraża ci mniejsi
bez miłosierdzia grásuią; po ich dobrách, ná niech samych nástępuia;
pustofza, Absq; misericordia grassantur*.

PROCIDENS CONSERVUS. UPADSZY ZPOŁ-SŁUGA. Pierwszy ten Kro-
lowi dłużnik; nie tylko upadł, ále przytym i ádoráciiá czynił álbo po-
kłon, iáki Pánu-sługa powinny, álbo zтворzenie Bogu; á ten zaś zpoł-
sługá, padłci, ále tylko prosił, ádoracyi nie czynił, iáko uważyl Orige-
nes: *Considera subtilitatem Scripturae, quoniam servus multorum debitor talentorum,
procidens*

1.

2.

3.

4.

Glossa Interl:

5.

Origenes

6.

Chrysofomus

Druthmarus

7.

Origenes

procidens adoravit Regem, qui autem centum debebat denarios, procidens non adorabat, sed rogabat conservum. Uwaz subtelność Pisma, albowiem sluga winny wielu talentow, upadłszy czynił adoracyia, a ten co sto groszy był winien, upadł, nie adorował, ale tylko prosił. Szkoda i nad zamiar ceremonii zażywać, tytułow wyższych niższemu nie dawać; kto co winien Krolowi, niech się Krolowi iako Krolowi klania, ale kto też winien równemu sobie legomości, nie trzeba go iako Krola szanować, dość go odbyć mnieyszym pokłonkiem. Większa nędza, bo większy dług, nauczy większej pokory. Prędzey się chce Panu niż zpoł-słudze upokarzać.

8.

Chryzostomus

PROCIDENS. Uważył Chryzostom Święty, że ten sluga do zpoł-sługi tychże właśnie słow zażył, których pierwszy dłużnik do Krola, obadwaj mówią: *Patientiam habe in me*, miew nademna cierpliwość, ale oracyia do Krola pomogła, do ziemiániną nie pomogła, *Nec verba quidem ipsa veritas est quibus salutem acquisivit* --- *Omnia illa crudelitate ac avaritia oblitus est.* Ani słow swoich własnych nie wstydził się, ktoremu zdrowia dostał, ale dla okrucieństwa i łakomstwa, wszystkiego zapomniął. Dziwny podział, jednemu, że powie słow kilka, pomoże, a drugim też oracyia nie uydzie.

Stradny ziemiáninie, stradny mieszczánku, czemu to twoy krewny, wzbiwszy się, teraz cię nie zna? do ciebie się nie ma? bo stracił pamięć; A zwyczajna to, że łakomi falują ná pamięć, iako i ten łakomy zpoł-slugą, swoiey własney oracyi zapomniął, *Omnia illa --- avaritia oblitus*.

10.

PROCIDENS. Czemu to ten sluga upada? odpowiada Theophylactus: *Pœnitentia fecit servum cadere à malitia*, Pokutą sprawiła, że sluga upadł od złości, *Qui firmiter in illa stabat*, który w-niey stał. Póki kto w-złości, *In illa stabat*, stawa w-uporze, taki nie umie się poddać, pokłonić, o cierpliwość prosić, a iak go złość odpadnie, to też dopiero będzie umiał upadać, upokarzać się, *Pœnitentia fecit servum cadere à malitia, qui firmiter in illa stabat*.

11.

Glossa

VIDENTES CONSERVI NARRAVERUNT. OBACZYWSZY ZPOŁ-SŁUDZY ODNIEŚLI TO PANU. Mowi Glossa, że przez tych zpoł-sług, rozumieia się Aniołowie, albo Káznodzieice, którzy donoszą Bogu ludzkie sprawy. *Angeli qui referunt Deo gesta hominum, vel predicatorum Evangelii.* Słudzy, urzędnicy, sprawcy, miewcie sobie Káznodzieice za zpoł-sług swoich, co Káznodzieicą, to zpoł-slugą. *Conservi vel predicatorum Evangelii.*

12.

Origenes.

VIDENTES. Jeżeli ci zpoł-słudzy Aniołowie, czemuż ná drugich następować? mowi Origenes: Pan łaskawy! a iakimiż się otoczył slugami? także łaskawymi iako i on sam, nie okrutnemi! *Habentes videlicet misericordiam similem Regis.*

13.

Origenes.

VIDENTES. Czemuż też to mili zpoł-słudzy bázro oziębłe towarzy-szą wászego do Pana odnoście? *Narraverunt*, tylko iá opowiadacie? bo Pan to dobry, rozsądny, nie trzeba nad niem wywoływać sprawiedliwości, byle wiedział, w-powinności się poczuie. Mowi Glossa: *Pro salute credentium contra dolorem persecutorum Dominum implorant*, Ná zbawienie wierzących, przeciwko uciskom przesładowników, Pana wzywają. Odnieść Panu tak dobremu, uwiadomić go tylko, *Narraverunt*, iest go o sprawiedliwość prosić, *Dominum implorant*. Uczęcie się wy co drugich oskarżacie, lub porem, lub słowem, że dość ná skargę, powiedzieć, nie rozszerzyć, donieść, nie przydać, mowi Origenes: *Et vide quia non est scriptum: detraxerunt, vel dixerunt, sed enarraverunt*, Pátrrze, nie mowi Pismo, iż go oszkálowali, że ná niego nápowiadáli, ale że tylko odnieśli.

14.

Chryzostomus

SERVE NEQVAM. Sługo zły. Gdy ten Krol upominał się dziesiątku tysięcy talentow, nie iaił dłużniká, ale gdy dłużnik ná zpoł-sługę następować, iuż go Pan strofuie, niecnota mu, *Serve nequam, quandoquidem decem millia talenta debebat, non vocavit eum nequam, neque est convitiatus, sed misertus: quando*

quando contra servum ingratus est effectus, tunc dicitur serve nequam, mowi Chryzostom S. Násładowanie Pánom, ná przykład, áby ich nie tak krzywdy własne, uymá intraty, iáko cudze despekty, i krzywdy bolały.

SERVE NEQUAM. Niech się i tego Pánowie ucza, áby laskę nie dla pochlebstw, ále dla prosby, ále dla laskáwosci pokazywali, gdyž i dziśieyszy Krol powiáda, že nie przeto odpusćić był dlugi, že mu się klániano, ále že go proszono, iáko položyl Origenes: *Non dixit omne debitum dimisi tibi, quoniam aderasi me, sed quoniam rogasti.*

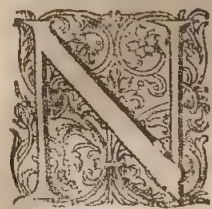
SIC & PATER MEUS FACIET VOBIS, SI NON DIMISERITIS --- DE CORDIBUS VESTRIS. TAK I OČIEC MOY UCZYNI WAM, IEŻELI NIE ODPUSĆICIE Z-SERC WASZYCH. W-Pacierzu názywa się Bog Oycem nászym, ále gdy wzmianká o karaniu, názywa go Christus Oycem swoim: bo kto zły ná ludźie, iuž ten nie ma Bogá zá Oycá, tráci Sláchećtwo niebieskie, Mowi Chryzostom Święty: *Non dixit Pater vester, sed Pater meus, non enim digni sunt isti, quorum Pater Deus vocetur.* Ieden człowiek, ále wiele ma serc, i to, i to, serce iego, z-tych wszystkich serc, á nie usty, nie gęmba, ále sercem odpusć, mowi Ieronim: *Omni simulationem fide pacis avertit dicens --- de cordibus vestris. Amen.*

K A Z A N I E I.

Ná Niedziele dwudziestá wtora po Świątkách.

Et superscriptio: 1 napis. Matth. 22. v. 28.

Przeczytywanie co ná pieniądżách nápisano.



Niewiemci iáko to nazwáć? czy že P. IEZUS, zásiadł nád ráchunkámi skárbowemi: ráchuyćie się, pokaźćie, iáko się pobor obroćil, *Ostendite numisma censús*, czy poszedł do mennicy, i pyta się: což to dla Bogá zá pieniądze biććie? co to zá monetá? kaznia ta wászá, czy według rozumu? czy przeciwo rozumowi? ubóstwo Koron, zła monetá; zkryćie Koronę złupil, kto w-zle pieniądze wpráwił; zdrádził, choćby i niechcac, kto rádził, *Ostendite numisma.* Ale przedćie nie zásiadł Pan nász, tak nád temi ráchunkámi, nie wszedł tak w-spráwy mennicy, áby miał czynić dział: to Herodowi, *Sprevit autem cum Herodes cum C. C.* to Pilatowi, *Præsiae Pontio*, to Káifaszowi z-Anaszem, áby trzymáli Faryzeuszow, by snac ná to nie wołáli, to Iszkáryotowi, bo wiedział P. IEZUS, že ná to nie pozwala Rzeczpospolita Izráelska. I nie rzekł P. IEZUS: *Date mihi numisma*, dayćie mi pieniądż, ále tylko *Ostendite*, pokaźćie mi go; á oni boiáć się Páná, áby prawdy nie doćiekl, oczu nie otworzył, szkod nie wyiáwił, chćieli Páná zaráz uiáć. á iákož go uymowáli? według swego zwyczáiu! á což to zá ich zwyczaj? ich zwyczaj! otoć ia to pytam, co to ná ich zwyczaj? ich zwyczaj: *Obtulerunt ei denarium*, ofiárowáli mu dziesiaták, i ná to słowo, *Ostendite*, pokaźćie, zwyczajney odpowiedzi záżyli, odpowiedzi: *Obtulerunt*, ofiárowáli. Dziwná rzecz, že nie czytamy áby Pan nász, ten dziesiaták álbo monetę, miał w-rękę wziáć, i był w-tym tak ostrožny, že go áni tknáł; bo wiedział: choć się ia go nie tknę; nie jeden rękę do niego wściágnie, im to zostáwić, dośćci na mię niechćci, dopierožby byli, gdyby wiedzieli, že się pieniądzy tknáł, že przez ręce náie przesłży. To słowo *Denarium*, wytłumáczył nász Wuiek: grosz, ále iáko przedtym były w-Polszcze Potroyne, Pięćtaki, Szóstaki, tak snac bywały w-Pálestynie dziesiatáki, ten tedy dziesiaták, *Denarium*, ofiárowáli P. IEZUSOWI. O miłá choć iuž iuž upadáia ea Pálestyno, dobreš ieszcze miála czásy, kiedy bez zawodow, siágná-

H h

wszy

1.

Origenes.

2.

Chryzostomus

3.

Pniem ble.

wszy tylko ręką, nie kupując dobrej monety, na dziesiątąk napadniono, boć u nas w-Polszcze, nie wiem czy blisko upadającej, czy już upadłej, nie znayduiesz monety, tylko szeląg, a tymf, nie pytaj o Szostaku, albo potroynym. I mowi P. Iezus: powiedzcie mi, czy to tu Obraz? *Cuius est hac imago?* czytać mi się też niechce, co na niech napisano? *Et superscriptio*. Panie uwolnij ja ciebie od tej pracy, a za twoją pomocą, przeczytam ja na tym Kazaniu Chrześcianom twoim, co też napisano na tych pieniądżach, Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam*, na większą chwałę P. Bogą naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

4.
Marth. 27.
vers. 3.

CZYTAŁAM na tym groszu, *Et superscriptio*: lepszy grosz, niż dusza. IużBYŚCIE też grzesznicy, mogli się dać na pokutę, kiedy i Iudasza pokutuje, mowi Mátusz S: *Penitentiá ductus*. Dziwna rzecz, nawraca się do Pána naszego dobry Łotr, Ewángelyia S. nie mowi: *Penitentiá ductus*, że pokutował, i owszem wyraża gniewliwość jego, cholerkę jego, *Increpabat eum*, bo towarzysza swego łajał, i lepsza była cholera i gniew dobrego Łotrá, niżeli potulność Iudasza, który, choć mógł w-takiej okazyi, gdy pieniądże wracał, słowką iednąk przykrego, Káplánstwu żydowskiemu nie rzekł. i nie trzebá tej potulności na to zkládać, że szanował, choć złych Káplánów, a Łotr zły prosty był Láik, nie trzebá mowie na to zkládać; bo lepiey było szanować dobrego Káplána Chrystusa, Káplána według porzadku Melchisedechowego, niżeli złym przepuszcząc.

Inca 23. ver.
40
Lepszy
grosz niż
dusza.

5. Ale wrocmy się do pokuty Iudaszowiy, która wyraża S. Ewángelyia: *Penitentiá ductus*. O Łotrowym nawroceniu, nie pisza że pokutował, a to na naukę: lepsza pokutá nie głośna, i płatnieysze u Bogá zakryte nabożeństwo, niż otrambiona światobliwość. Aże sam Mátusz S. wspomina tę pokutę Iudaszowę, czynił to śnać tym umysłem: nie wielka rzecz, że ja pokutuję, boć też pokutował i Iudasz, a nie dopokutował!

6.
Marth. 27.
vers. 5.

A kędyż pokutował Iudasz? odpowiada Mátusz S.: w-Kościele! *Proieclis argenteis in templo*, abyśmy porozumieli, że choć też kto w-Kościele bywa, choć gdy przyidziesz do domu a zpytasz się: gdzie jest? odpowiedza: *In templo*, w-Kościele! ieszcze i to nie prawa pokutá, bo też i Iudasz był w-Kościele, a prawey pokuty nie miał.

7.

Coż za koniec tego wszystkiego? *Laqueo se suspendit*, obiesił się! záiste Iudaszu nie tedy, nie na Kościół drogá do szubienicy, ale na Kościół drogá ma bydz do nieba.

8.

ZAKŁADAM, SOBIE PYTANIE: co to jest, że Iudasz choć pokutował, *Penitentiá ductus*, choć i do Kościoła się udał; *In templo*, przedćię grzechow odpuszczenia nie dostąpił? potęmpionym został, na miejsce swoje poszedł, *Abit in locum suum*,

9.
Leo Serm. de
Passioni

Leo S. Papież potęmpienie Iudasza zkláda na to, że był zakrytym Aryáninem. Wyznał Piotr S. swemić ustami, ale imieniem całego kraju Apostolskiego: *Tu es Christus Filius Dei Vivi*, Tyś jest Christus Syn Bogá żywego. Iudasz był też tam, nie śmiał temu przeczyć: bo Piotr, ieżeli nie przepuścił Mátuszowi, tráfiłby był i na Iszkáryotá. Bał się i Iana Świętego: bo Ian Święty, Pifarz, Ewángelistá, szczególnie kochájac cy Bóstwo P. Iezusowe, opisałby go był, i podał do ludzi, táif tedy ducha Iszkáryot. Bywały przedćię różne poszepty o niem, miánowicie, że z-kradzieży pieniężnym zostawał, *Fur erat & oculos habens*, wszedł też i w-iawne fakcie przeciwko Pomazáncowi Páńskiemu, i w-tárgi. Rádzi o sobie Iudasz Aryánin: co tu czynić? nálażł taka rádę: w-oczách zá wiadomościá samego Kánclerzá wielkiego P. Iezusowego, S. Mátusza, zpowiadał się, pokutował, *Penitentiá ductus*, widywano go nie tylko przy

przy Chrystusie Páńskim, ále i okrom tego w-Kościele, *Proiectis argenteis in templo*, pátrzyli ná to wszyscy. ále że się wykole przedcie szydło w-worze, iák iuż przyszło do śmierci, protestował się, wyiáwił, że Ary-
 áninem postáremu umiera. Słowa sá Leoná S.: *Dicendo enim: peccavi tra-*
dens Sanguinem iustum, in impietatis suae perfidia perstitit, qui IESVM non Dei Filium,
sed nostrae tantum conditionis hominem, etiam inter extrema mortis suae pericula, credidit.
 Mowiac Iudas: Zgrzeszyłem wydáiac Krew niewinna, w-niezbożności
 swojej niedowiárstwie trwał, który IEZUSA nie zá Syná Bożego, ále zá
 człowieka nászey kondycyi, iuż w-ostátnich śmierci niebespieczeństwach
 miał, wyznawał. Nie mówił przy śmierci swojej: IEZUS, IEZUS, nie wspo-
 mniał tego imienia, *Etiam inter extrema mortis suae pericula*, ále tylko o Krwi
 sprawiedliwej mówił, i przeto też zbáwienia w-ustách nie máiac, (bo
 to słowo: IEZUS, zbáwienie znáczy,) zbáwienia też i ná Duszy nie miał.

Ieronimie S. tys człowiek wielkiej pokuty, tys mowiac: Boże bądź
 miłościw, dużym kámieniem, wyschłe postem kołátales kości, coż też
 ci się w-tey Iudaszowiy pokucie nie podoba? nie prędko páwi pokuto-
 wał! iuż gárdło miał dáwać, iuż stryczek páwie miał ná szyi, á on-
 dopiero do pokuty, do zpowiedzi; onie rychło to Iudaszu, *Nihil illi pro-*
fuit sera poenitentia.

A Richárdus Zakonnik, iákoby siedzac w-Konfesyjonał, pilnujac
 zpowiednicy, snac też i widzac, że ludzi dobrych i mądrych miiano,
 nie mówił, przedcie nápiśal: Zginał Iudasz, bo sobie dobrych, ma-
 drych zpowiedników nie obierał, *Poenituit apud scelestissimos Pharisaeos*, po-
 kutował u najgorszych Fárużow, *Et propterea nihil ei poenitentia profuit.*

Ále dla Bogá, wszák pokutuie Iudasz, *Poenitentia ductus?* pokutuieć
 lecz nie z-chęci! miał iuż stryczek gotowy, i nieiáko się w-powrozie do
 pokuty prowadził, *Ductus*. ále widac go było w-Kościele? *In templo*, wi-
 dac! lecz zaraz nie widac, *Recessit*, nie zágrzał w-Kościele mieyscá, *Re-*
cessit. ále iákmużny dáie? *Proiectis argenteis*, dáieć, lecz nie z-chęci! rzu-
 ca ie, *Proiectis*, ná złodziey lice, i przeto też áni pokutá, áni Kościoł,
 áni pieniadze porzucone, pomocne mu były.

Rozsypaly się porzucone srebrniki, wezmę ieden w-rękę, obrocę
 go raz i drugi, ná tę i ná owę stronę, áż ná tym groszu nápiśano, *Et*
superscriptio: lepszy grosz, niż duszá. Ieno pátrzcie, ieno pátrzcie, gdzie
 Iudasz pieniadzom upátrzył mieysce? w-Kościele! gdzie ie lokował?
 w-Domu Bożym! á duszę gdzie też podział? dáł iá ná zátrácenie! gdzie
 ie mieysce opátrzył? w-piekle! o záiste zápiśales ná tych twoich sre-
 brnikách; że lepszy grosz, niż duszá, mowi Zeno Veronensis: *Viliorum*
habuit animam quam pecuniam, duszá u niego była liższa, niżeli pieniadze,
 grosze Kościołowi oddał, ducha biesowi.

WEYZRZY P. IEZUS ná Apostoły i mowi: moy miły drobiazgu,
Pusillus grex: szczęście wielkie Krolem bydz, ále większe w-kolebce, iuż
 w-Koronie leżec, wiedzże drobiazgu moy, żeś i ty, iuż Krol; *Complacuit*
Patri vestro dare vobis Regnum, mowi Chryzolog: *Aufert spes anxias, dubios tollit*
eventus, omnemq. propellit & excludit timorem, quando in exordio ipso, regnum nascenti-
tibus pollicetur, iuż się o Tron nie stáraycie, *Dubios tollit eventus*, z-Korona
 rosnac, nie do Korony dorastac będziecie, *Regnum nascentibus pollicetur*.

Chryzologu, danoż tym Krolewicom niebo, iákó to drobiazgowi, *Pu-*
illus, wychowanie dobre? ćwiczenie według stanu? dano! ná to ich ná-
 przód wbito: mieycie, ánimusz Páński, dáć, dárowac, uraczyc, dowasto
 nalezy, i pociągniecie do siebie sercá. *Facite vobis amicos*, trzeba iákiego
 iákiego, by i od gębby sobie odiawszy, uczęstowac, *Quis de victu*, mowi
 Chryzolog, trzeba sukniá, by naybogatsza z-siebie zdiac; chudemu pá-
 chołkowi dáć, *Quis de vestitu*, nie mrzycie ná grosz, zá pieniadzmi się nie
 uganiaycie, dopieroż nie czyńcie Inkwizycyi o urodzay ogrodowy. *Quis*
 de ple-

1.
Ieronym: bte

2.
Richardus de
S. Viets

3.

4.

Zeno Veronensis: Ser. 2. de
avar.

5.
Luc. 12.
v. 52.
Lepszy
grosz niż
Bog

6.
Chryzologus
ser. 25.

de plebeio censu, & vernalis cespitis, vilitate suspirat, boście wy Krolewiczowie, De Regno certus, de Dominatione securus. Sam sobie zazdrości, kto wyfoko wyniesiony, w-ziemi gmierze, Satis sibi invidet, qui elevatus ad summa, ipse se ad humilia deiecit, ad egena deponit.

7.

W-krotce tę wszystkie naukę zawierając Pan nasz mówi: *Facite vobis sacculos, qui non veterascunt, thesaurum non deficientem in calis*, czynście sobie worki, które się nie stárzeją, skarb nieustający w-niebie. Podobają się ta nauka Chryzologowi, to to prawi Ociec łaskawy, Ociec opatrzny Bog, Synów swoich nie ogołocić, ale zbogacić, chce: *Videtis quia Pater iste ditare vult filios, non nudare.*

Chrysol. Ibid.

8.

POCZYNA PRZYTYM pokornie Pánu naszemu zádawać: Pánie pokornie proszę, pámiętaj coś przedtym mówił? bá kazałeści to ty bogactwy gárdzić, a czemuż ie teraz ná wieczność zbierać, gotować każesz? *Qui thesaurisantes temporaliter arguebat, ad totum cupiditatis fomitem, iubet sacculos sine fine perquiri.* Mowicie ludzie bogáci: Chwają Bogu, że P. Iezus, co żył był ná pieniądze, one ganił, iuż się w-niech wierę rozkochał, *Ecce docet avaritiam, qui caperat divitiarum suadere contemptum.* I odpowiada ná tę trudność zádana tenże Chryzolog: *Christe, quod te pertrahit amor tuorum!* Chryste dokad cię to pociąga miłość twoich! *Vt avarum lucrifacias, facis eum quod desiderat, non quod oportet, audire,* ábys pozyskał łakomego, czynisz áby to słyszał, czego sobie życzy, nie czego potrzebá.

Chrysol. Ibid.

9.

Chrysol. Ibid.

ROZBIERZMY TE SŁOWA CHRYSZTUSOWE, *Vt avarum lucrifacias, facis eum quod desiderat, non quod oportet, audire,* ábys łakomego pozyskał, czynisz, że słyszy to, czego sobie życzy, nie czego by potrzebá. Trzebáby mówić łakomemu: day iáłmużnę, będzieś Bogá widział, i to by mu właśnie potrzebá mówić: *Oportet audire;* ale łakomy nie o Bogu nie dba, lepszy u niego grosz, niż Bog, trzebáby łakomemu mówić: *Oportet audire:* nie żáłny tego groszá dla Bogá, a Bogci to sámym soba zápláci: nie słyszy tego łakomy, miłszy u niego grosz, niż Bog! A Chrystus co ná to? wiem ia że bogacz nie Bogá, nie niebá, ale tylko pieniędzy, tylko skárbow prágnie, powiemże ia mu to, o czym on rad słyszy, *Quod desiderat,* powiem ia mu o workách, o skárbach, to on tego posłucha, bo tego sobie życzy, *Quod desiderat,* o Bogu by mu trzebá powiádać, nie o bogactwách, ale on o bogactwách rad słucha, *Vt avarum lucrifacias, facis eum quod desiderat, non quod oportet, audire.*

10.

Wszak bogáty wierzy w-Bogá? Bog u niego pieniądze! wszák bogáty ma też nádzicie? bogátych nádzicieá skarb nie Bog! coż Chrystus czyni? áby im Bogá i niebo zálecił, áby w-nádzicie Bogá mieli záchęcił, Bogá i niebo skárbem názwał, *Domine tu vidisti quia in thesauris tota fides, tota spes in sacculis sit avaris, & ideo imputribiles in calo sacculos vis parari, ut qui te non sequitur ad calum, sequatur saltem sacculos suos,* áby ludzie co zá Bogiem do niebá nie idá, przynamnicy tám, zá swemi szli workámi.

11.

Czytamyż iuż co nápisano ná tym groszu, izali tám nie nápisano: lepszy grosz, niż Bog! gdy Chrystus sám, Bogá niciáko zálecić nie mógł, chyba go do skárbu, do bogactw przyrównywał.

W T O R A C Z E S C.

12.

PRzeczytałem napis pieniędzy, iákie biá w-mennicy czartowskiej, to jest: że grosz lepszy, niż duszá, pieniądze niż Bog; przeczytam ieszcze nápis który dáá ná pieniądzách, z-mennicy Bozkiej wychodzących.

13.

Pierwszy napis: Pieniądze-troskliwość. Wypráwi Sláhcie zboższkuta do Gdańská, uderzy wiátr wielki, szum 2-deszczem, aż tu frásunek! by ten wiátr szkuty nie zátopił, ná hak nie zániosł? nie będzie wiátru, będzie pogodá, aż tu frásunek: oschnie szkuta, trzebá będzie zboże zsytać, od mieyscá plácić, a nuż kiedy ztęchnie! Zaydzie szkuta do

tá do Gdańská, aż tu frásunek! czy trafia ná dobry targ, iák zły targ, to kłopot; iák dobry i tu frásunek! bo slugá co z-niem iechał piánicá, álbo nie piánicác, ále nie ostrożny, ostrożnyć, ále przestrzega Pána, że oczymśi myślał, aż tu kłopot, aż tu frásunek!

Má iuż kto gotowe pieniądze, má skarb liczny, aż tu frásunek: zamki owe i kłotki słabe, by ich kto nie odbił! zamekci dobry, ále zawiały słabe, by nie puściły! będzie zawarcie dobre, ále ściány słabe, uderzywşy, wywála się łáčno! będa ściány mocne, ále nie głęmbokie, łáeno się podkopác! trudnoli się podkopác, aż tu frásunek dla niebespieczeństwa od ognia!

Do tego nie spi człowiek bogáty, szkody się boíac, o więkşzey in-tracíc myślać, ieżeli spi, aż mu się sni, że pieniądze wykrádziono, choć przez sen, pńáczé, łka, i to frásunek! nuż kiedy ieszcze rzeka: czu-wáianá twoie zdrowie! náieżyto ábyć pistolet w-bok włożono! w-ostatku otruiá cię, aż tu frásunek! Święć się ubóstwo bez żebráctwa, dopieroż święć się ubóstwo Zakonne, wesoło bez kłopotow, żyć się, pożyć się, możyć...

Przytoczę tu Historyjá, ludzkiey tylko powagi. Słyszalem to od iednego z Oycow náşzych, który w-Syneńskiy Missyi kilkádzieśiat lat żył, znał i świętey pamięci Księdza náşzego Męcińskiego, i z-iego to uślyszáł. Mięszkał náş Ksiádz Męciński w-Rzymie, ieszcze świeckim bywşy, czeladnik iego okradł go, i z-pieniędzy i z-przętu, który miał záfrásował się świętey pamięci Ksiádz Męciński, i szedł do Nowicyatu náşzego w-Rzymie, do S. Iędrzeia, widzi Nowicyuszow skromnych, ále wesołych, nabożnychci, ále iákoś rádość po sobie pokazuiających, i pomyslił sobie: ci świat opuścili, i weseli: nie nie máia, tylko co im Zakonudzieli, á o nie się nie frásuia. co mnie po-tym, dobrze ná świećcie się mieć, á iák w-kátuszki z-fráfunkámi żyć, porzucę ia to wszystko, i uderzę o ziemię. i poczał skutecznie, o służbie Bożey, w-Zakonie náşzym myśleć.

Wielki Antoni Pustelniku, izali tobie nie miłszy był Pfásterz twoy ná pustyni, niż tysiące w-ręku? izali pfászcz on z-sitowia álbo z-liścia upleciony, który wziáł po Páwle S. pierwszym Pustelniku, nie był u ciebie droższy, náđ száty wşyřłkich Augústow i Cesarzow?

Romuáldzie S. izali tobie nie był miłszy ogródek twoy, náđ Zamki Krolów? Wşyřcy wy, coście się z-dobrego mienia, bárżiey z-chęci i náđżicie dóřátkow wyzuli, izali wam nie miłsza uboga Zakonna porcy-ia, náđ bánykiety? by i wytárta Suknia, náđ áxámity? służac P. Bogu wářzemu z-wesołościá, z-sercá uzpokoieniem. Niech was P. Bog w-tey służbie swoiey pošila, wesołości wam duřzney dodać, towarzysřtwa wam co náwięcey á godnego przybiera.

Drugi napis pieneędzy z-mennice Bożkiey wychodzających: komuż się to dóřanie. Mářz dziedzicá, á wieszże iáko teř on dóřátkow od ciebie zostáwionych záżyie? nie miánuie domow, dla ich pošánovánia, iuż zá pamięci moiey, zostáwili niektorym Rodżiey, máiętności i skárby, nie tylko w-sprzęcie, ále i pieniądze: bo tám ieszcze Dziádo-wskie skárby były; aż tu máiętności ledwie co zostáło, coby nie były záfantowane, sprzęt, skárby, pieniądze wşyřłkie wysřły, iesze długi zostáły. Rodżicy? Dziáduřiu? ná tożescie zbieráli, gromádzili, áby się to rák prędko z-domu wynieść miáło? obyćcie Wielcy przodkowie czy-táli byli ten napis pieneędzy: **Romuř się to dóřanie!** postrzećcie się wy co życie, á iáko mié zbieracie, że i ná wářzych pieniądźach zkryćie to wyryto: komuř się to dóřanie!

Ználem drugich, ktorýmci pieneędzy nie zostáwiono ták wielkich, ále máiętności ták wielkie, Księřtwá ráczey niż dziedziczości, á sprzęt ni Kro-

ni Krolewski; aż tu Klucz za kluczem, majątność za majątnością poszła, aż tu przyszło na kilku tylko folwarkach nędzy się oganiać. Czytacie Pánowie, czytajcie bogacze ten napis dobrego mienia: komuż się to dostanie!

8. Nie ma drugi dziedzica, lub Duchowny lub świecki człowiek, ale bogaty, w-pieniadze zapasny, dopieroż taki niech czyta: komuż się to dostanie! nie uczynił testamentu choć go o to upominano, przestrzegano, komuż się to dostanie? zostawił testament, ale go zataiono, odmieniono, spalono, komuż się to dostanie! nie zagubiono testamentu, nie odmieniono, ale go nie exekwowano, nie wykonano, komuż się to dostanie? Nuż otworzą się długi zapomniane, cyrografy zmyślone, komuż się to dostanie?

9. Trzeci napis pieniędzy, z-mennicy tey Bozkiey wychodzących jest: Bog moy i wszystko moje. Weź złota co unieść możesz, przyday złota co go już unieść nie możesz, miew go nie skąrbieć, ale gorę całą, a wszystkoż to złoto? nie wszystko! a Bog twoy i wszystko.

10. Miew perły, kámiennie drogie na szyi, perlicach, mánelkach, szátach, czápągách, a wszystkierz to perły? a wszystkierz to kámiennie? nie wszystkie! a Bog twoy i wszystko.

11. Dáiec się Bog w-Naświętzym SAKRAMENCIE, a wszystekże? wszystek! dáiec się w-niebie, a odrobinąż iaka? całéc się dáie! Bog twoy i wszystko. kogoż wolisz, czy dostátki? skárby? dobre mienia? w-których zázwsze czego nie dostáiec? czy Bogá kocháć, ósiagać? który jest Bog twoy, i wszystko twoie.

12. Day nam Pánie uznawáć, doznaváć. żeś ty jest dobro navwyższe, żeś ty jest dobro niezkończzone, przez wszystek żywót nasz, day nam się nádewszystko szácowáć, miłowáć, a dopieroż i w-zkonániu naszym, Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedziele dwudziestą wtórą po Swiatkách.

Ostendite mihi numisma. Pokażcie mi monetę. Matth: 22. v. 19.

Pokazanie monety, pokazanie bogactwa.

13.



Augustin in
Prae. Psalmi 83
Matth: 22.
v. 19.

Chrysostomus
39 ad populum

Oli też Pan nasz myślał gdy mu pokazano monetę, a monetę Cesarzka? śnać sobie myślał: Otchłáńcze Iozefie, za dwádzieścia srebrników przedány, Gen. 37. a tyś droższy, náć cały świat! kradziezki Iudaszu, w-czym że to się kochasz? tá okragła moneta, sama twoja Figura wyraża, że jest uciekła, uchodząca, nie stała. mówi Augustyn Święty: *Non immerito ipsa pecunia rotunda signatur, quia non stat*; i tá okragła moneta zátoczył się ná przepáść wieczną, a wprzód uderzył o bez. Śnać sobie myśla, rozkładał tę monetę, liczył: ieden, drugi, trzeci grosz, policzył trzydziestu, i zátóśnie wspomniáć: to tylko, i to ledwie, za mnie wyráguie Iudasz. Myślał dálej: Oycze moy, czemuż szacunku u ludzi nie masz! o niebo, izaliż ty wáżyysz, iák ten grosz? ztráćieś! ztráćieś! mowi Chryzostom Święty: *Regnum caelorum non tantum valet, quantum pecunia, immo nec minimam partem*, Krolestwo niebieskie, mniew wáży niżeli pieniadze, i ówszecz za námnieyszą ich część nie wáży, nie trzebá milionámi opłacać, áby kto zgrzeszył, *Nec minimam partem*. á niebo u ludzi za tymfa nie wáży, *Immo nec minimam partem*. Podobno też sobie ieszcze P. Iezus myślał: á kędyż też monetá przodków moich? wyginęła moneta Dawidová, wykupiono pieniadze Sálámonowe, pieniądze

dzy dobrych nie widać, dawna moneta ustała. Widziałem raz monetę złotą, iako pół-talerek, napisano na niej: *Finis avari Republica Romana* koniec skąrbu Rzeczypospolity Rzymskiej: bo smać na potym, nie bito pieniędzy, pod tytułem Rzeczypospolity, ale tylko pod tytułem Cesarza, i tak monety odmianą, odmianę stanu znaczyła, upadła sławą, gdy skarb, z-złemi pieniędzmi z-złosiłiwały czasy. Kiedy P. Iezus mowi: pokażcie mi monetę, słuszną abym ja wam też ja pokazał, przypatruie się monecie P. Iezus, przypatrzcież się i wy iey, a gdy monetę pokazywać będzie, pokażę, wystawię, opiszę wam i człowieka bogatego. Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam*, na większą chwałę P. Bgą naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Nie mowię że inni Doktory SS. są tani, twierdzą jednak, że dwaj są bardzo drodzy: między Grekami S. Chryzostom, to jest Złotousty, między Łacinnikami Chryzolog, iakoby Złoto-mowny, albo złoto-słowny. A dziwna rzecz, że obadwaj nad innymi SS. Doktorow, naybarżiej na bogactwá białą, smać bojąc się, aby nie mowiono: dali się uiąć, że im usta złotem zatkano, że im złotą, choćci tylko na przezwisko, nie zafowano. albo też hanbią złoto, z-pokory, aby świat o nich nad inne Doktory nie rozumiał, że ich to ozłococono, na złoto się, by i w-imieniu, gniewając. A żem się zapuścił pokazać wam monetę, abym was zachęcił i ważne mojej nieudolności Kázanie uczynił, uczynię go złoto-mownie, bo go naywięcej z-Chryzologą uczynię.

POKAZUJĘ WAM monetę: że iednąż, i białą, i czarną, iednąż monetą? iednąż! czarna moneta, znaczy ciemności wieczne, biała moneta, znaczy światłość Chwały Bożej, i iednąż monetą do zbawienia. iednąż do piekła wiedzie.

Powiaáa Pismo S. o Abrahámie: *Erat autem Abraham dives valde*, był prawi Abrahám, bárzo bogaty. Insze tłumáczenie czyta: *Gravis valde*. nie wiemże iako to tłumaczyć po Polsku: czy że był ważny bárzo? czy że był ciężki bárzo? oboie to służy: a jest kto bogaty bárzo? *Dives valde*, prosi-li o co, prosba iego ważna, nad innych ja poważaia, *Dives valde*, *gravis valde*; aleć i to pewna, bárzo bogaty, *Dives valde*, bárzo jest ciężki, *Gravis valde*, na iakiego takiego nastampi, w-siedztwie ciężki, nie znośny, czemu? bo bogaty! *Dives valde*, *gravis valde*! bá i bywa to, że będzie tak ciężki, że się nie oprze, aż *In centro terrae*, w-Centrum ziemi, to jest w-piekle. A Abrahám tamże też dostatkami swemi zápędzony? nie! bogactwá, były mu iako stopniami, iako szczeblami, po których do niebá zaszedł. co o Zacheuszu powiedział Chryzolog: máły był prawi Zacheusz, wszedł iednak na drzewo: bo sobie przymościł worki i pokłady, po których deptał, *Non portat divitias, sed proculcat*.

Powiaáa zaś Ewángelyia S. o człowieku bogatym, *Homo quidam erat dives*, człowiek niektory był bogaty. a gdzież się ządział? iako się obrocił? *Sepultus est in inferno*, pogrzebiony jest w-piekle.

PATRZCIEŻ iednąż monetą była biała i czarna: Abrahámowa moneta biała, bogaczowá czarna. Słuszną tu przypisać słowá Ambrożego S. *Discant non in facultatibus crimen habere*, uczcie się, że nie w-dostatkách grzech, *sed in iis, qui nesciunt uti facultatibus*, grzech jest, nie umieć bogactw zażyć: *Nam divitiae ut impedimenta improbis, ita bonis, sunt adiumenta virtutis*, bogactwá złe są złym, dobrym dobre, też pieniądze do zbawienia, też mogą pomoc do zatrącenia. O Abrahámie mowiac nie tu ieszcze kończę, ale

Pokażę ieszcze, iż o monecie, o dobrym mieniu, nikt dobry, nikt, kto jest Abrahánowy, mowić nie może: moie to.

Odmienia P. Bog nasz imię Abrahánowi, *Non ultra vocabitur nomen tuum*

1.

2.

3.

Genesi: 13.

v. 2.

Versio alia.

Iednąż moneta, biała i czarna.

Chrysol: se re 45

4.

5.

Ambrosi: lib 8. in Luca

6.

7.

Nie mieć nigdy monety dobrego mienia za swoje.

Gen 17. v. 5.

um Abram, sed appellaberis Abraham. i z-imienia swego Bozkiego Iehowá, przydał mu literę *He*, do imienia iego Abrahám, a powiedział to P. Bog nasz samemu i obecnemu Abrahámowi; zaś nie rozmawiał się P. Bog nasz z-Sá-
ra, i to dla przestrogi, ale przez Abrahámá, odmienia iey imię Sárái, *Vxorem tuum non vocabis Sarai, sed Saram*. Nie bierzcie sobie tego ludzie w-zwyczaj, abyście sobie Oyczyſte przezwiská odmieniać mieli: bo i Abrahám, nie sam sobie przezwiská odmienił, ale mu Bog tytuł dał. bá i wiedzieć o tym, że choć to nie kto inny, ale Monárchá naywyższy odmienił mu imię, przedciąć świat wie, że się on nie Abrahámem, ale Abrahámem zrodził.

8.

Genes. 17.
vers. 12.

Po ludzku mowiac: przyszedł Abrahám do Sárý, zwierza się iey Sekretu: nie zow mię już Abrahámem. czemuż? Pán Bog nie kazał! á iá-
koż cię już zwąć będę? Abrahámem! i przywitała go: Witayże Abrahámie. I snąc iáko to choć nabożna, przedciąć białogłowá, zpytała: Abrahámie, nie mowisz też tam czego P. Bog o mnie? mowisz prawi! coż takiego? kazał cię też inaczey zwąć! á iákoż? już cię nie będę
zwał Sárái! á iákoż mię przezwał P. Bog nasz? *Sed Saram*, kazał cię zwąć Sára! witayże Sáro.

9.

Czy ieno też tam nie dumála sobie Sárá: P. Bog imienia przyczynił Abrahámowi jedna litera, a mnie umnieczył. nie dumáy Sáro, wola P. Bogá naszego iest, aby małżonkow tytuł był známienitszy, trzebá zdobnieć, kiedys poszła za Abrahámá. á drugie nie dziwuycie się, że za
mężem ubędzie wam nie co dobrego mienia, kiedy i Sárze, za Abrahámem, ubywa imienia.

10.

Co to iest, że P. Bog nasz niechciał aby się Sárá, Sárái zwała? że
chciał aby z-Abrahámá był Abrahám?

11.

Genes. 18.
vers. 9.

Według tłumaczenia Łacińskiego, I znaczy Idź, umknął tedy Pán Bog tej litery I Idź, Sárze: boć to nie pięknie, by i Sárze, kiedy iey
wszędzie pełno, w-domu mężowym nie posiedzi. i wyraziła to postępkem Sárá: bo zaraz w-rozdziale następuiącym, pyta się Anioł: á
gdzie Sárá? *Eccē in tabernaculo est*, oto iest w-przybytku! w-domu siedzi.

12.

Interpr. Hebr.

A według zaś tłumaczenia Zydowskiego Sárái znaczy *Mea*, á Sárá zna-
czy *Domina*, i co było przedtym imię iey Sárái, iáko by Páni moiá, ka-
załci P. Bog Abrahámowi zwąć Sára Pániá, ale nie Sárái, nie Páni moiá.
Ná przestroę: niech żoná Pániá będzie, nie służebnicá, ale przedciąć
niech nie będzie Sárái, niech nie będzie Pániá Mężowá.

13.

Kiedy P. Bog nasz sprawił, że już Sárá nie była Sárái, nie była Pá-
niá nad mężem, *Domina mea*; to też do imienia Abram, przydał *He*, kro-
ra iest *Aspirationis*, álbo *Respirationis nota*, to iest znak odetchnienia: bo
poki żoná pánuie mężowi, nie będzie miał mąż wytchnienia, każe żo-
ná to kupić, musi kupić, to przedać, musi przedać: bo żoná Sárái pá-
nuie mężowi; i iák przestanie pánować, to dopiero Abram nábędzie
He, dopiero wytchnie.

14.

Chrysostomus.

PRZYTACZAM TO DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA. To słowo *Iod*, *Mea*,
moie, álbo moiá, iest słowo do bogactw należące, przeto mowi Chryzo-
stom Święty: *Meum & tuum, frigidum illud verbum*, moie i twoie, iest to zi-
mne słowo, ludzie wádzace, woyny wypowiadájące. zbył tedy z-domu
zbył z-imienia Sárý Abrahám tej litery *Iod*, co znaczy *Mea*, moiá, ál-
bo moie, aby dopieroż własne imioná, własne dostátki, i pieniądce,
nie były u niego: *Mea*, nie miał za swoje.

15.

Chrysost. serm.
121. v. 7.

Wyraża to Chryzolog: *Abraham, fratres, non sibi sed pauperi dives fuit*, A-
bráhám nie sobie, ale ubogiemu bogaty był, *Et opes non habere sed prorogare*
gestivit, bogactw nie mieć, ale wydawać ie chciał. nie było u Abrahámá:
moie to, moiá to monetá, dzierzawá, *Non sibi sed pauperi*, wszystko to nie
iego było.

A pra-

A prawdąż to, że Abrahám był bázro bogáty? prawdá! *Dives valde*, to miał pieniaǳe? miał! ále nie mówił o niech: moje to! a miałże spi-
żárnie? gumna? miał! *Dives valde*, ále o niech nie mówił: moje to! wy-
szło piecz: *Ida*, wyszło: *Mea*, wyszło: moje to, wyszła: *moia* to rzecz.
A czyież to były pieniaǳe? czyie bogáctwá? ubogich! Pielgrzymow!
Non sibi sed pauperi Dives fuit, bogáty był Abrahám, á nie swego nie miał.

Mieszkał pod namiotem Abrahám iáko Pielgrzym, áby u niego Piel-
grzym Pielgrzymińwá nie uznał, mowi Chryzolog: *Ac peregrinus peregri-*
nam se esse sentiret, sub tentorio manens ipse, sine teſto advenam manere, non est passus.

Iáko to Abrahám mógł mówić: moje to, á on był u siebie gościem,
i domu swego nie miał, áby Pielgrzym bez domu, bez Oyczyzny nie był
Hospitem, hospes semper ipse, suscepit --- domicilium neſcius ipse, & domus omnium fuit &
patria. Száfarz nie mowi: moje to pieniaǳe, moy to mieſzek; i Abrahám
gdy nie leżał ná pieniaǳach, zá Bozkiego się miał száfarzá, *Sciens se*
non incubatorem, sed dispensatorem divinae positum largitatis.

I ták się w-tym zachował Abrahám, áby nie swego nie miał, *Non*
sibi dives, áby *Ida*, áby moje to, *moia* to rzecz, z-domu iego wyszła,
że Bog widzac chęci iego do częſtowania gości, i przychodniów, boiać
się nieiáko, áby mu się nie teskniło w-niebie, do takiego częſtowania,
uczynił go w-niebie Częſtnikiem, mowi Chryzolog: *Et revera fratres. pa-*
rum se beatum creavit, si in ipsa superna gloria, ab hospitalitatis pro cessante officio. i
wyższy. Et in ipsa celesti beatitudine, fungitur dispensatoris officio.

POKAZAWSZY monetę, trzeba się przypátrzyć i bogaczowi.

UMARŁ bogacz, *Mortuus est autem dives*, czyli go też proto? ſnać pro-
to, áby doſzło czemuś też umarł? ále táčno wiedzieć czemu umarł:
bo nigdy się nie przegłodził, co dzień bántietuiac się, *Epulabatur quotidie.*

Dozorny Chryzologu, czy nie widziałeś ty, iákie też miał wną-
trności po śmierci proty bogacz? powiáda Chryzolog, miał wnątrno-
ści żelazne! ſłowá ſa iego, *Purpura, purpura, Byſſo, biſiorem, Et delicatis*
vestibus, delicáckiem i ſukniámi, Epulus blatis, przyſmákámi, Ferrea viſce-
ra, crudelis anima nutrebat, żelázne wnątrności, okrutná duſzá tuczyła.
O toć się nie trzeba dziwować, że ná ubogim Lázárzem, politowania
nie miał, bo miał wnątrności żelázne.

A. P. Bog náſz co ná to? chce zbáwić bogaczá, położył u drzwi
iego piec ieden, diſtylárnia iedną, hutę iedną, w-ktorey mógł być te
wnątrności przelać, przerobić, á coż to zá piecyk? Lázárzá ubogie-
go! *Quem Deus humane salutis avidus inquisitor emollire cupiens, non tam Lazarum,*
quam ipsum pietatis conſtatorum, eius protegit ad tannam, eo ſtatorium dixi propter
ferrea viscera, Ludzie bogáci, chorowieć wy ná wnątrności, á wnątrno-
ści żelázne, oto przy drzwiách Koſciołow, przy drzwiách wáſzych,
przy ulicách wáſzych, położył Bog-kuźnie, bo położył ubogich, áby-
ście zbili, zbyli, tych wnątrności żeláznych

MIAŁ-LI TEŻ ten bogacz iáka wadę w-oczách? miał! mowi Chryzo-
log: *In quo pietatis totus utiq; & viſus defecerat & auditus.* Przypátrzymy się co
miał ten bogacz zá defekt w-oczách.

Miał defekt w-oku, że nie tylko z-dáleká, ále i z-bliská nie widział.
Leżał ubogi Lázarz przy drzwiách iego, nie widział go, czemu? *Viſus*
defecerat, bogáty ten, był ślepy! co raz Bog Lázárzá do oczu bogaczá
poſuwał, przymykał, *Oculis mendicus Lazarus ingeritur, & admoventur, przed-*
cię go bogacz nie widział, Pietatis totus utiq; & viſus defecerat.

Miał wadę w-oku bogacz, że nie tylko máłych rzeczy, ále áni wiel-
kich nie mógł doyrzec: daymy że rzecz máła Lázarz, rzecz máła ubo-
gi, ále rzecz wielká człowiek! i tego nie widział bogacz; á daymy to
że i człowiek máła rzecz u bogaczá, ále to czego po śmierci będzie
potrzebował bogacz, á przez wſzytkę wieczność, ták wielká, potrzebo-
wáć

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

10.

Chryſoſt. ſerm.
121. v. 8.

Idem vi. 11.

Idem.

Luc. 16. v. 21.

Chryſoſt. ſerm.
12. v. 14.

Bogacz ma
defekt w-
ku.
Chryſoſt. Ibiq;
verſ. 12.

wać będzie, musi to być rzecz wielka! i tego nie widział bogacz! a czegoż to nie widział? nie widział miłosierdzia! doyrzec go nie mógł. *Non iam personam, non pauperem, sed ipsam misericordiam despicit ad ianuam suam, Lazaro sic iacente.*

11.

Miał i ten defekt w-oczu swoich ten bogacz, że ich nigdy ku gorze, ku niebu podnieść nie mógł, na które, gdyby był weyrzał, inaczej by był obchodził się z Łazarzem, nie utopiłby był oczu w-dobrym mieniu, w-bogactwach, i dopiero ie po śmierci podniósł, *Elevans oculos suos, cum esset in tormentis*, dopiero w-mękach na niebo patrzy, mowi Chryzolog: *Sed dives sursum levat oculos suos, quos semper depressit in terram.*

Idem serm.

122. v. 3.

12.

Miał i ten defekt w-oku, że na dole człowieka nie doyrzał, aż dopiero gdy był na gorze, i tegoż samego pod stołem nie widział, co go obaczyć mógł na łonie Abrahánowym: bo nie widział pod stołem Łazarza, widział go na łonie Abrahánowym, *Respicit ibi sursum, quem despexerat hic deorsum, et videt eum de inferno in sinu Abrahae, quem iacentem, se coram, superbo de sigmate, z-pysznego stołu, non videbat, nie widział.*

Idem serm.

124. v. 9.

13.

A wy chrześciane czy macie zdrowe oczy? Czy widźcie ubogich, a bierzcie czy widźcie w-niech samego Chrystusa osobę, mowiacego: coście dla namniejszego z-tych uczynili, dla mnieście uczynili.

14.

Miał-li też ten bogacz iaki defekt w-uszu? miał! iako już powiedział Chryzolog: *In quo pietatis totus utitur et visus defecerat et auditus.*

15.

Bogacz ma defekt w-uszu.

To był najszczególniejszy iego w-uchu defekt że Ruktus cierpiał. Temuć się nie dziwię, że Ruktus cierpiał, bo *Epulabatur quotidie splendide*, bankietował się codzień wspaniale, i nie strawiwszy co zjadł, z-wielkicy pełności, musiał cierpieć Ruktus. ale to dziwna, iż mu to do słyszenia przeszkadzało. Proszę Chryzologu, iako mu to do słuchu przeszkadzało? oto prawi, kiedy wołał Łazarz: zmiłuj się, proszę o odrobinę chleba, P. Bog zapłać: to go w-ten czas Ruktus napadały, i głuszyły głos Łazarzów, *Dives variis crapulatus, ferculis, indigeriem suam ructabat ad caelum, ne vocem pauperis humi et taliter iacentis audiret.*

Chrysost. serm.

121. v. 16.

16.

Idem Ibidem

O miły Łazarzu, cichoś to na tego bogacza wołał, i nie dziwię się, boś zchorzały, zgłodzony? głośno wołał! tak, że się zdało, iż wiele języków razem, wiele głosów razem wołało, poprosto krzyk tam był wielki, a krzyk od samego Boga sprawiony, *Deus quia obturatis auribus, unius oris, nihil erat vox clamantis*, widząc Bog że zátulonych usz, iednych ust nie przemagał głos, coż uczynił? *Ad aperiendum cor divitis, totum corpus pauperis vulneribus aperit, aby się otworzyło serce bogatego, ciało całego ubogiego ranami otworzył, Ut ita monendo diviti, tot essent pauperis ora, quot vulnera, aby dla upomnienia bogacza, tak wiele było ubogiego ust, iak wiele ran.* Zdało się to jeszcze mało opatrności Bożkicy, każe rozdziewiać lepiej usta Łazarzowi, bo iego rany rozszerza, *Vlcera producuntur, hiatus vulnerum dilatatur*, ni słowá tak ropá płynie, *Sanies effunditur*, i całe ciało Łazarza, iako dialog iaki, przed bogaczem deklamował się, odprawował się, *Et tota pauperis caro, componitur in scenam pietatis, a na coż? Ut quem vox esurientis non moverat, vel suspiria, vel dolores, gemitus, et tota armoniarum congeries, commoveret, aby bogacza, którego głos łaknacego nie wzruszył, przynamniej wzdychnia, stękania, ięczenia, i całej dolegliwości zbior poruszył.* Usłyszałże to bogacz? nie usłyszał! całe ogłuch, *Sed dives superbo oculo, et in satiabili corde hac omnia et audire, et sentire contemnit.*

17.

Człowiecze dobrze się mający, słyszyszże też ty ludzi ubogich głos? widziałeś owych wrzodowatych, pάρχowatych, okrostawiałych, co wrzod, co pάρχ, co krostá, bá i co dziurá w-kószuli, to usta były wołające o ratunek, a wysłuchałżeś ich? o zaiste i ty z-bogaczem ogłuch.

18.

Bogacz ma defekt w-języku.

Miał-li też ten bogacz iaki defekt w-języku? miał!

Pyta się Chryzolog, jeżeli ten bogacz zupełnie palił się, czemuż przed-

przedcią o język mu naybárziefy idzie? zá językiem prosi? áby krople wody, zpuścił Łazarz ná język iego, *Et refrigeret linguam meam*, mowi Chryzolog: *Quare solus linguae aestibus desideras subvenire?* páliły go iego występkki wewnątrz, i dla tego ufechł mu język, *Nisi quia cum peccatus suum anhelat, flamma sui criminis & reatus nimis lingua uritur, ardet, aestuat*. Kiedyż też człowiekowi naybárziefy schnie język? wiecie dobrze że w-febrze! chorował ten bogacz ná febrę, i schnał mu język, á ná iákaż febrę chorował? odpowiada Ambroży S. ná febrę łakomstwa, *Febris nostra avaritia est*.

Chrysol. sermo
122. v. 11.

Ambrosius

Miał bogacz i ten defekt w-języku, że iáko ten co szepłuni, niektórych słow wymawiać nie może, tak i ten bogacz, niektórych słow wymówić nie mógł. Skárży się prawi ten bogacz, naprzód ná język, bo też naprzód, bo przed drugimi, delikáckie iadł potrawy, *Cum prima, hic varios deliciarum cibos, & odorata degustaret pocula*, ále przytym nie mógł tych słow wymówić: rozkázuię dáycie to Łazarzowi, *Mandare pietatem noluit, fieri misericordiam non precepit*; á gdy Łazarzowi dobrze kto uczynił, prędko wymówił: a co to po tym? *Sed & ipsa dum alii facerent, derogabat*.

Chrysol. sermo
124. v. 14.
Chrysol. Ibid:

Mówiemy Polacy: od głowy trzeba zacząć, w-głowie jest język, od języka męka się bogaczá zaczęła. Język w-głowie, głowa był złego, mowi Chryzolog: *Lingua in capite caput mali*, á czemuż to język jest głowa złego? bo wymówić niechciał, nie mówił nigdy: day to ubogiemu, *Ipsa derogat egenti*, język nátrząsał się nád ubogim, oszczeniwał nabożeństwo, miłosierdzie szczypał, *Insultat pauperi, pietatem latrat, misericordiam carpit*, pierwszy, że jest w-piekle, ozwał się język, jest poprzedzacz w-mękách, wodzem w-karaniu; bo ten język umiał zakazać: nie day tam Łazarzowi nic, á powinien był rozkazać: day to tam Łazarzowi, *Et merito prima est in gehenna, in cruciatiu pravia, dux penarum, quia ipsa interdixit misericordiam, cui datum fuerat, ut iuberet*.

W-Chrześciáńskich bogaczow ustách, jest ten też defekt, nie mogą chyba ledwie kiedy, tego słowa wymówić: Zanieś to do szpitala, day to ubogiemu, i o niech mówić się może, *Mandare pietatem noluit*.

Na koniec, miał-li też ten bogaty człowiek defekt iáki w-ręku? miał! co tak przekłada Chryzolog: Prosi prawi Abráhámá bogacz: *Mitte Lazarum ut intingat extremum digiti in aqua*, pošli Łazarzá, áby umoczył koniec pálca w-wodzie. Czemuż to nie prosisz bogacz, áby Łazarz przyniośł z-sobá wodę? *Et non deferat aquam?* bo prawi miał blisko siebie wodę; *Ergo iuxta te est aqua* pyta się tedy bogaczá: ieżeli blisko ciebie jest wodá, czemuż sam sobie nie wygodzisz? czemu się nie według potrzeby nie ochłodzisz? rzekłbym, że to iuż z-świętoszał ten bogacz, rozumie że pálcem swoim poświęci wodę Łazarz, á że tá święcona wodá, z-kropi mu grzechy.

4.
Bogacz ma
defekt w-rę-
ku.
Chrysol. sermo
122. v. 17.

Lecz inná przyczynę daie Chryzolog. Chorował prawi ná chirágrę, chorował ná ręce bogacz, żeby też to kiedy miał rękę podać Łazarzowi, nigdy! dáć mu co, nigdy! wyiać co z-kieszeni dla niego, nigdy! i tak nie máiac *motum* nie záżywáiac ręki, nigdy iey nie ruszaiac wpadł w-chorobę, że rękómá władnać nie mógł, tak że i bliskiey nie mógł náczerpáć wody. *Quia vinctae sunt manus tuae, iák chirágrýk, iák choruiący ná ręce, zwiázane miał ręce. Vinctae sunt*.

Ręce bogaczow Chrześciáńskich, niech uzdrowia nas ná chorobę skępnstwa wászego, ręce P. Iezusa ná Krzyżu przybite, z-rák P. Iezusowych dla zbáwienia wászego, droga Krew płynie, á wy z-ręku wászych, szelągá záłuiecie.

A tu pyta się Chryzolog: *Quid est, dives, ab aestu byssus non defendit?* co to jest bogacz, to cię to bisior od upałow nie broni? *Purpura non resistit inferno?* to to Purpura nie opiera się piekłu? wszystko to zostáło, *Remanserunt ista*, wszystko to bogaczá opuściło, *Deseruerunt ista*. Nágis á po-

7.
Ibid. v. 12.

cisz się teraz, *Et ipse nunc nudus, sudas, aestuas*. Smiałeś się przedtym bogaczowi zgorzacz, misterna nagością odziany, i tak się lekko ubrawszy, iakobys się nie ubrał, *Qui aliquando insultabas aestibus, artificiosa nuditate vestitus*. Słuchajcież wy, co się to odziewacie misterna nagością, *Artificiosa nuditate*. coż was czeka? to co i iego! *Sudas*, poćić się będziecie, pałać będziecie, *aestuas*.

8.

Pokazanie
nieszczęśli-
wości boga-
cza.

A jużże się zakończyło pokazanie, *Ostendite* bogaczowi? proszę niech-
mi się godzi pokazać nieszczęścia bogaczowi iakomego.

9.

PIERWSZE NIESZCZĘŚCIE, że ubogi więcej daie niż Pan, szcudro-
bliwszy niżeli Iego Mość; iakoby z-bogatego stawał się ubogi, z-ubogie-
go bogaty.

10.

Chrysol. serm.
121. v. 17:

Z-bogatego
ubogi, z-u-
bogiego Pan
się stawa.

Chce Bog iakomego rozwiązać z-iego iakomstwa, i rozwiązuje rę-
ce ubogiego od stawow, iakoby przestrzegając: ścisley się wiaze ręką
z-stawami, niż ty z-iakomstwem; oddal się od iakomstwa, gdy stawy u-
bogiego, odłączają się od ręki, *Querit Deus quemadmodum arves à sua obstina-
tione solvantur, solvit pauperi manus à suis artibus*, tak, że ubogi i psow nie mógł
od siebie odegnąć, *Vti nec abiret canes Domini*. A coż ci po tych psach Ła-
zárzu? myśliłtwo chcesz chować, a sam w-gembę nie masz co włożyć.
otoli zbierał te do siebie, bo chciał niemi poszczewać bogaczów. A be-
dzieszże miał czym ich nakarmić Łazarzu? będą! czyniż rękami me-
mi! *Quos vulveribus suis, divitis erat pasturus in vulnus*. Coż się stało? wielka
odmiana! coż za odmiana? uboństwo, by i psy raczy! a u Państwa, lu-
dzie głód cierpi! z-bogacz ubogi staie, co i człowieka żywić niechce,
z-ubogiego staie się bogacz, co i psy żywi, *Et novo moao fratres, humanitatis
ordo mutatur, fit humana mendicitas, ut cupiditas prodatur inhumana*, u bogatego u-
bogi nie mógł uprosić odrobin chleba, a ubogi mięsem własnym, psy
karmi, *Dives pauperem nec cadentibus de mensa micis pascit, O Lazarus pauper, qui
aliud non habebat, etiam de carnibus suis, canibus humanus existit*.

11.

ŚLUSZNA I TU TO PRZYDAĆ, że każdemu bogaczowi iakomemu, z-u-
bożec przyidzie. Patrzącie iako zubożał bogacz Ewangeliczny.

12.

Chrysol. serm.
122. v. 13.

Prosi on Abrahama, aby posłał Łazarza, żeby koniec pałca umoczył
w-wodzie, a ochłodził język iego. Bogaczowi kiedyż potoki pras two-
ich winnych? *Vbi sunt torrentes torcularum tuorum?* kiedyż są itodoły nie mniej
chciwością twoją, niż urodzajem opuchłe? *Vbi sunt horrea ad famem paupo-
ris, non minus cupiditatibus dilatata quam copios?* tak to gdy bogaciele Pańowie,
lud się uboży, dostatek Pański, głód pospolstwa, *Ad famem pauperis --- di-
latata*. Kiedyż one winą, ląty i zapomnieniem zastarzają? *Vbi sunt vina
--- annositatibus, O ipsa temporum oblivione servata?* Prawda żeć bywało u bo-
gaczów ley rozlewy, ale było w-tym *Mysterium*, była w-tym tajemnicą. Jedni
wołali: nie masz pod słońcem światła drugiego takiego Iego Mości, a Ła-
zarz wołał: okrutnik to nie Pan! i to *Mysterium*, tajemnicą, lano umy-
ślnie winą na ziemię, a Łazarzowi wody żałowano. *Vbi sunt effusiones, flu-
mina, mysteriorum tuorum?* wszystko to ztracił bogacz, a grzechu nabył!
Ista omnia tibi perierunt, non crimini!

13.

Patrzącie do czego bogaczowi przyzło? pragnie! o gdybys był mię-
dzy potopem winą, kropli wody ubogiemu nie żałował, takbys był nie
pragnął, *Sitis extremi digiti guttam, quam vel si solam dedisses pauperi, non sitires*.

14.

Idem ver. 14.

Bogaczowi, nie Łazarz, nie Bog, ale ty sam czy odpuszczasz sobie, żeś
odrobiny z-takich gumien, krople z-takich kuf winą, żałował Łazarzo-
wi? nigdybys był tak nie pragnął, gdybys był choć kropla dąrował Ła-
zarzowi, *Vellem scire dives, si vel ipse tibi in pena positus, ignoscis, qui ad hac verba
non venisses, si de tantis horreis micam, guttam de tantis torcularibus tunc dedisses*.

15.

Ale rzeczesz bogaty człowieku: prawda winą żałował, ale owo-
de tylko proszę! a wody Bog i naturą, i bydlu nie żałuje! Dowodzi Chry-
zolog, że bogacz i wody Łazarzowi żałował. Chryzologu, wino i dro-
gie

gie trunki piał bogacz, piał i drudzy u niego, wodę tu chyba w-pomyściach znaleźć było, ale Chryzolog mowi: owi prawi psi, co ich chował bogacz, włoczyli się po podworzu, drudzy na łańcuchach szczekali, chciał-li Łazarz przyczołgać się do wody, to niektorzy psi po Łazarzu, a drudzy z-daleką nadszczekiwali. *Puto dives, quia & aquam pauperi tu negasti, cui ne ingrederetur ianuam tuam, ne ad tuum puteum perveniret, canes quam plurimos obiecasti.*

Idem v. 12.

Pánstwo, Pánstwo, bogacza potępienie, bez wzmianki psow opisać się nie mogło; nie wiemże, wafze nakładnemyslistwo, gdy ubodzy iść co nie mają, czy nie tegoż jest gniazdá!

Izaliż już nie widziacie, że bogaczowi do ubóstwa przychodzi, kiedy bogacz, i krople wody nie ma! *Sitit itaq; guttam, qui vini lacus, ut pauper sitiret, effudit --- Ista gutta est, dives, quae te facit crudelem, ista gutta est, quae os Lazari a te negata siccavit, quia ad refrigerium pauperis, & gutta sufficit, & mica; --- spargebatur panis, fundebatur vinum, & quod ad extremam vitam pauperis negabatur, hoc totum diviti, peribat ad pompam.*

Chrysol. serm. 124. v. 12.

Idem ver. 13.

Nieszczęście i to bogacza łakomego, że lepsi są psi niż on. Bogacz, jeżeliś żałował Łazarzowi odrobin, przynamniey było odegnąć, odpędzić od niego psy? *Miser dives, si panem non dedisti. quare vel canes abigere non vis?* Na to to kierowała opatrność Bozka, aby był postrzeżen bogacz, że jego psi łaskawsi, ludzcieys i niż on! *Sed mitiores te, canes tui, i o-wszem froższyś ty niż psi, Immo tu savior canibus tuis, tyś nie łaskaw, a na Łazarza łaskawi psi, Te saviante, illi parcunt, nie kły na kasanie, ale drudzy psi języki na lizanie gotują, Qui non ad morsum dentes, sed linguas ad obsequium sic producant, pászczęki i gemby psie, gęmbkami się stały, nie raniac ale wypisząc ropę, Ut in modum spongiae, non vexent vulnera sed detergant, za mistrzowaniem natury liżą leczac, a za oskarżeniem natury, człowiek o człowieka nie dba, Canes curant pauperem magisterio naturae, & homo hominem negligit, ipsa graviter accusante natura.*

Chrysol. serm. 121. ver. 18.

Nieszczęście i to bogacza łakomego, że go w-Kościele nie grzebia, że na święconym nie leży mieyscu.

Rzeczcie: a owe bogate na ściánách, na páwimentách nagrobki, izaliż to nie ludzi bogatych są? Zátym izaliż nie w-Kościele leża? nie w-Kościele! bo *Mortuus est dives, umarł bogacz, Et sepultus est in inferno, i pogrzebiono go w-piekle! nie bogacz to tam łakomy pod temi nagrobkami leży, ale trunná tylko iego.*

Prawdá to, że obodwoch bogatego, i ubogiego, niośa do grobu, bogacza, wynosi całe miásto, *In obsequium divitis, migrat hic tota civitas, cum funus effertur, udogiego dwáy grobárze niośa, Pauperem duorum portat miserationis batulorum, w-tym boiac się Aniołowie, aby ubogiego ciała, nie upuścili na ziemię grobárze, która go nie godná, sami się do ciała-iego rzucą, Merito ei mox Angelica officia, merito divina deputantur obsequia, cui tam crudeliter negata sunt, ipsa humanitatis extrema.*

Chrysol. serm. 121. v. 2.

A z-bogaczem od miásta całego do Kościoła prowadzonym co się stanie? nie może się pohamować piekło, nie może się zatrzymać, ale nim go do Kościoła wniośa, trunnę zostawi, samego bogacza pochłonie, połknie piekło, danieś go do Kościoła nie da. *Quam rerum lamentanda mutatio, pauperem portant Angeli, divitem deglutit infernus.* To też to sobie nie dzieli piekło na kawałkow kilká bogacza? *Deglutit infernus!* nie dzieli! czemu? bo smaczny, utuczony, codziennemi przyśmákami, *Epulabatur quotidie, a że takiego nie zawsze się i piekłu dostaie przyśmáku, przegłodziwszy się do niego, połknie go oraz, Deglutit infernus, w-piekle się, nie w-Kościele grzebie.*

Na koniec i to nieszczęście bogacza łakomego, że inne grzechy ustają naciáko w-piekle, a niechęć, a zaiádłość na ubogich, i w-piekle trwa.

Bogacz i w-piekle na ubogich nie chętny.

trwa. Potempionych słowo: *Ergo erravimus*, Toż pobłądziliśmy, a bogacz łakomy, i w-piekle, przewodzić chce nad ubogim.

9.

Chrysol. serm.
122. vers. 7.

Coli za prośbą a do Abrahama, jest bogacza łakomego i obzerce? *Mitte Lazarum*. A tu pyta Chryzolog: *Adhuc tu in Lazarum sic crudelis?* także to jeszcze na Łazarza okrutny! a dokadze go, *Quo?* do piekła złona! z-Tronu do przepaści! z-Swiętego pokoju, do zgrzytania zębów!

Idem vers. 8.

przeciagnąć go chcesz? *Ad infernum de gremio, de solio sublimi, ad profundum chaos, ad tormentorum stridorem de sancta quiete*

10.

Tak to dawną niechęć bogacza łakomego, przeciwko ubogim i w-piekle go nie opuszcza, *Quod agit dives, non est novelli doloris sed livoris antiqui*, więcej niechęcia na ubogiego, niż ogniem pała, *Et zelo magis incenditur, quam gehenna*, nie opuszcza zadręcza bogacza, którego odziedzicza karanie, *Adhuc divitem malitia non deserit, quem iam possidet pena*, a że rozumie, iż by to było przeciwko jego honorowi, aby szedł do Łazarza, żąda Abrahama, aby Łazarz do niego przyszedł, *Non se ad Lazarum duci postulat, sed ad se Lazarum, vult deduci*. Bogaczu, niechciałeś ty do stołu przypuścić Łazarza, dopieroż do mak twoich zprowadzać go nie będzie Abraham, *Ad cruciatum tui stratum, dives, pius Abraham, Lazarum mittere non potest, quem tu ad mensam tuam, non es dignatus admittere*.

Idem vers. 9.

11.

Tak to niechęć przeciwko ubogim, bogacza łakomego i w-piekle trwa, bo nie mogą szczęśliwych widzieć, ktorými w-nieszczęściu gardzili, nie rado oko na wzgardzonych przedtym, patrza szczęście, *Et illis grave malum ... quos aliquando habuere contemptui, videre felices*.

Bogaci a oraz łakomi ludzie, coż was też czeka za pogrzeb?

W T O R A C Z E S C.

12.

CHce w-tey wtorey Części, za pomoca Boża, hydzić ludziom łakomym zbiory ich i bogactwa. Bogactwa i dostatek dobre są, darem są Bożym, ale łakomstwo złe! ale nie rzadzić bogactwami, lecz bydź od niech rzadzonym, to grzech!

13.

Coż też lepszego po Bogu i łasce jego, iako myśl wesoła? te twoje bogactwa i zalicz myśli dobrej nie odebrały? gryziesz się zawżse! frąsuiesz! przed czasem oświataś! ba i te troskliwości przedzey cię w-grob wprawia! a na coż ie tak łakomo zbierasz? O czym się i przedtym mówiło. Masz snąć w-oczach twoich ludzi mniejszey kondicyi, niżeli ty? a weseli: ba i porzadnicy żyją, niżeli ty! a ciebie te twoje pieniężyska opętały, i godziny wesołej nie masz, czemuż się nie miałbyś otrząsnąć, i wynieść z-tey nieszczęśliwości twojej.

14.

Do tego, wszak tego z-sobą z-tego świata nie wynieśiesz? nie ieden przed toba umarł, wszyscy bogactwa swoje, tu zostawili! i ty ich ztad nie weźmiesz, na coż tak łakomo zbierasz? Dałci P. Bog tak wiele dobrego, że już tego nie przetrawisz, nie przeżyiesz, czemuż sam sobie, i drugim skapiesz?

15.

Trzy są nayznamięnitsze Intencye, dla ktorých Pan Bog nasz, ludziom bogactwa daie. Naprzod, aby ich sami zażyli. Łakomy człowiecze, Bog na cię łaskaw, a ty samś na się nie łaskaw! i darow tych Bożych, sam sobie umykasz! nie udzielasz! Gdybys był ubogim, życzył byś był sobie dobrego mienia, dałci go Bog, a ty go masz, iakobyś go nie miał! Druga Intencya, dla ktorých Bog daie bogactwa, aby ich ludzie, bliźnim swoim użyczałi. A iakoż ich też użyczasz? masz Krewnych ubogich, i znać się do niech niechcesz! ktoż też u ciebie szutki chleba zażyie? mogłeś takiemu rękę podać? ludźmi ich poczyścić? nikt do ciebie szczęścia nie ma! chyba ow niecnorą, ktorému ty wierzysz, a on snąć ciebie kryiomo, choć ostrożnie krądnie. Trzecia Intencya, dla ktorých Bog ludziom bogactwa daie, jest ta: aby się nie-
mi, nie-

mi niebá dokupowali. Wieleżes iuż ná to kupno łożyl? czy rozumiesz, że szelagowa twoja iásmużna, iuż zátargowałaś niebo? ubożstwo tam iáké, ma kilká groszy przy sobie, i temi się z-Pánem Bogiem dzieli, i choć szelag dáiac, względem kondycyi swoiey, wiele dáie! ále tobie, względem kondycyi twoiey, stámi trzebáby się niebá dokupować: A dokupuieszże? Rzeczysz łakomcze: testámentem legować będę, ná dobre uczynki. A kiedyc do testámentu nie przyidzie? á kiedy go tam między soba sukcesorowie zátásluia! á kiedy go wykonać nie zechca! złés, wszák wiesz, żeś źle żył, grzechow iásmużnámi nie znieśiesz, zá coż się też niebá spodziewać będziesz?

Ćiężka iest śmierć, i choćby w-niey inney ciężkości nie było, tylko ona samá, dość to będzie ciężaru! á wielki cetnar, wielki cetnar przydasz sobie, gdyć przyidzie, od tych twoich workow, w-ktorychś się tak zákochał! umierać! one tu zostáwować! czemuż tego ciężaru nie umniejszasz? i nie gárdzisz bogáctwy, ktore toba gárdza, nic o cie nie stoia, i tak im to iest, mieć cie zá Páná, iáko i nie mieć!

Byś puścił człowiecze łakomy ná stronę, wszystkie te dowody, byś ich uważać niechciał, pytam cie: Czyś ty iest Chrześcíanin? nic nie, wątpię, że odpowiesz: Chrześcíanin! Wierzyszże temu? że ten P. Iezus, w-ktorego ty wierzysz, ktorego masz zá Bogá práwego, nágo dla ciebie, ná Krzyżu umarł! czemuż się ty tak bezmiernie w-bogáctwach twoich kochasz? czemu dla miłości iego niemi nie gárdzisz? nie powołał cie Bog ná to, ábyś wszystko dla Iezusa opuścić, ále cie powołał ná to byś łakomie nie zbierał! ábyś w-bogáctwach się nie kochał! czemuż powołaniu twemu, dosyc nie czynisz? Niechce po tobie P. Iezus, ábyś z-niem w-stáience rodzącym się, w-stáyni i w-chlewie mięszkał! niechce ubogo i boleśnie ná Krzyż przybity, ábyś ná Krzyżu wiśiał! kontentuj się, ábyś miał dobre mienie! ále tylko tego od ciebie wyciąga, żebyś fercá, w-dobrym mieniu nie utapiał! ábyś ná zbáwienie, dobrego mienia záżywał! czemuż powołaniu temu twoiemu, i Chrześcíańskiemu obowiázkowi, dosyc nie czynisz?

Pánie ná Krzyżu ubogo umieráacy, day ludziom bogátym, światobliwie bogáctw záżywać, ludziom ubogim ubożstwem się kontentować, áby bogáci i ubodzy przy łasce światobliwego zkonánia, tobiesmy ná wieki wiekow służyli, Amen.

K A Z A N I E III

Ná Niedzielę dwudziestą wtorą po Świątkách.

Et superscriptio. I napis. Matth. 22.

Et quæ sunt Dei Deo. I co Bożkiego Bogu.

Napis dobrego człowieka, sprawy dobre.



Zy są ná świecie dobrzy ludzie? odpowie Philosophia, że co człowiek, to ma swoię bytność, *Existentiam*, swoię istność, *Essentiam*, i swoie iestestwo, ktore się nazywa po Łácinie *Ens*, á ieżeli co człowiek, to iest iestestwo, toć ma swoię iedyność, *Unitatem*, prawdziwość, *Veritatem*, i dobroć, *Bonitatem*. Dobrzeć ná to Philosophiá, ále szkolnie odpowiedziáá; otoli będzie kto, záżywszy dowcipu, mówił: insza to, czy człowiek iest dobry ná świecie, á insza, czy ludzie: boć pojedynkownie, może bydz człowiek dobry, ále ludzie kupę znácza, záś pytanie zaszło nie o człowieku, ále o ludziách, pytáiac czy są dobrzy ludzie ná świecie? I záiste dobroć rzecz nieptodna,

dną, dość na mię że poiedynkiem chodzi, że droga cnotą przeto rzadka, i że droga, *Via*, prędzey ia podepca ludźcie, niż nia poyda. Do tego dziwny to kray Polski, różni od Łacińskiego, po Łacinie człowiek, *Homo, in singulari*, ludźcie też *in plurali homines*, ięzyk Polski nazywa człowieka *Homo*, a kiedy o wielu ludziach przydzie mowić, nazywa ich już nie człowiekowie, ale ludźcie, a nie mowi *in singulari*, ludź. Podobno przeto, że to gdzie indziey, może to Monarchya, iedynowładztwo, ieden *Homo*, za wszystkich władnie, *Homines*? może i to bydz, gdzie indziey że człowiek z-obrotem rozumnym, ieden będzie *Homo*, ale za wielu, *Homines*, i będzie *Minister status*, za wszystkich radzacy. W-Koronie nie tak, nie ieden do rady ma wchodzić, są ludźcie, *Homines*. nigdy ieden za wszystkich nie wazy, insza w-Polszcze, i to człowiek, i to człowiek, insza ludźcie. A iakoż przedcie odpowiemy na to pytanie, czy są Dobrzy ludźcie na świecie? czy są w-Polszcze? nauczę was znać ich, bawyczyć. Rzeką mi prostacy: nie umiemy my czytać! drugi dołoży: o nie mamci ia pamięci, nie mam do nauki chęci! nam też drugim łatą uszły! nie frąsuycie się, iedno słowo do was rzekę, to się zaraz czytać nauczyć! ktoreż to słowo? oto słowo, ktore na tym Kazaniu dowodzić będę: Napis dobrego człowieka, *Et superscriptio*, są uczynki dobre, *Reddite quæ sunt Dei Deo*. oddaycie Bogu co Bożkiego, a oddacie ten sprawy swe Bogu, czci niemi Maiestat iego, a widzisz ie człowiecze, a słyszysz o niech? wiesz o niech? jużś nauczył się czytać, *Et superscriptio*, że to dobry człowiek, ktory ma dobre uczynki, niech nauczzenie tego czytania, będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, na większą chwałę P. Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ

5.

OBLUBIENICA Z-DOMU ZIEMIANKA, wielkim szczęściem miała iść w-dom zacny, bo w-dom niebieski, *Hæc est domus Dei*, i mowi: *Quæram quem diligit anima mea*, Będę szukała ukochanego mego. Ale oblubienico, będąc przymawiali o to, że nie szuka ciebie przyiaciel, ale ty przyiaciela? ale na to sfałszna wymowka, że niebieskiego Oblubienica szukać potrzeba. A kiedyż Oblubienico będziesz go szukała? czyli w-ten-czas, kiedy ludźcie patrząc będą, aby pod oko podpadło, żeś się w-Niebieskim Oblubienicu zakochała? powiada że go i w-nocy szukać będzie. A kiedy napadniesz na straż? podobno rzecze kto: u nas tu Ieruzaleń, *Pacis visio*, nie masz straży nocney. Ale w-porządnym Ieruzolimskim mieście, choć w-pokoju, w-nocy straż bywała, na która gdy napadła, pyta się: *Num quem diligit anima mea vidisti?* izali ktorego kocha dużoś moia widzieliście? A ktoż to niebieska Oblubienico w-nocy widzi, *Vidisti?* prostaczko, azaż to świat wszystek powinien wiedzieć, kto twoy Oblubieniec, kto jest, ktorego sobie przyiaźni życzysz? *Quem diligit*, powiadasz, że się w-niem kochasz, a nie powiadasz iako go zowia. Lecz to była wielki Mędrak ta Oblubienica, wiedziała, że i zkryte z-Bogiem przyiaźni, tajemności nie mają, afekry, do Boga zawsze z-blaskiem, nie-moga się nie wydać. A kontentował się temi afekrami Oblubieniec niebieski? nie kontentował! ale podał tę iedyną kondycyją, *Pone me ut signaculum super cor tuum, ut signaculum super brachium tuum*, położ mię iako pieczęć na sercu twoim, iako pieczęć na ramieniu twoim.

Cant. 3. v. 4.

Cant. 8. v. 5.

6.

Bog i serca i
ramienia
chce.

ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE: czemu to Oblubieniec ten niebieski, chce bydz pieczęcią na sercu, pieczęcią na ramieniu. Będąc to o tobie mowili Oblubienice niebieski, żeś iakis iastrzechowały, co cię to trzeba wabić, ni iastrzeżba na serce, *Super cor tuum*.

7.

Chaldaica
Versio.

Chaldayskie tłumaczenie pomienione słowa czyta: *Vt sculpturam annuli*, Położ mię mowi na sercu twoim, iako wysztychowanie, wyrzeźbienie, poprostu iako herbik pierścionka twoiego. Oblubienice niebieski, i

ski, i to ludzie wezma ná uwagę, bá boday nie ná zab: pátrzcíe: każe tey swoiey Oblubienicy, pieczarki tylko swoiey záżywać, *Vt sculpturam annuli*, aż tu Oblubienicá zechce złoto i srebro pieczętować, zechce szaty známonować, zechce sprzęt domowy piatnować, czyi iuż tam będzie pieczęć? czyi herb? aż tam będzie herb IegoMości; piatno samego Paná, coż zátym poydzie? aż Páni nie będzie miała nic, wszystko będzie IegoMościne, sukcesorowie samey IeyMości, nie będą się mieli do czego odzywać, gotowy dowód, herb IegoMości.

Lecz słuszną wymowić Oblubienicá niebieskiego, żeć on takich figlow nie záżywał, bo to tylko złi Małżonkowie, á skapi, przywłaszczyli; to, czego żada, iest, nie to, áby herbem iego, złoto, srebro, sprzęt piatnowano, ále áby iáko pieczęć był ná sercu, iáko pieczęć ná ramięniu. Nie iest trudna, czemu kazał położyć się ná sercu iáko pieczęć: bo pieczęć dwoiáka intencyiá przykładáia: áby nikt tam nie mógł nie wyiać, widzieć, nie mógł też nic przełożyć, upuścić, á druga intencyiá pieczętowania iest, áby znać było, to iest tego, to tego, słusnie upomina się Oblubieniec: miew zápieczętowane serce, by tam kto inny nie wkrađ się: boć to áfekty ludzkie nie státeczne, záczna się, zkończa się. miew zápieczętowane serce, bymci się nie wyrónił, miew i przeto zápieczętowane serce, áby koždy przeczytał, iuż to serce Oblubienicowi niebiesikemu dárowane.

Ále proszę co po pieczęci, czy to wyrażasz, że to przyiaźń twoiá będzie ciężka, *Gravis in amicitia*, czy wyrażasz, ieżeliś áfekt, ieżeliś chętniwy, nie záłuy bárku, dźwigni przyiacielá podupádłego, áfekt ni sie-rotá, gdy iest w-sercu bez ramięnia, bo bez skutku.

DAJĘ TU IUŻ PRZYCZYNĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA: Chciał Oblubieniec niebieski, mieć herb i napis, *Et superscriptio*, że to prawdziwie iego Oblubienicá, á włásnie ulubiona bylá, miew mię prawi w-sercu, *Pone me ut signaculum super cor tuum*, á ktoż to przeczyta, żeś ty moiá Oblubienicá? czym to wydaś? *Vt signaculum super brachium tuum*, niech będę u ciebie i ná ramięniu. Wiećie dobrze że ramię, że ręká, znaczy uczynki, skutki, wykonanie, w-ten czas koždy przeczyta, żeś ty moiá Oblubienicá, kiedy to uczynkami, sprawami wyswiadczysz, *Et quae sunt Dei Deo*. Mowi Bernadr Święty: *In corde sunt cogitationes, & in brachio operationes* --- ecce modus diligendi Deum, corde prius, deinde opere, dilectionem ostendere. w-sercu iest miłość, w-ramięniu sprawy, oto sposób kochania Boga, naprzód sercem, á potym sprawami, miłość pokazać. przeczytasz koždy, *Et superscriptio*, ten dobry człowiek, ten Boga kocha, kto to uczynkami ztwierdza, *Deinde opere, dilectionem ostendere, & quae sunt Dei Deo*.

KTO SIĘ KOCHA W-PANU IEZUSIE UKRZYŻOWANYM, rad ludziom grzesznym do zbawienia pomaga, á ma szczegolny szacunek i wagę łaski Pána Boga, ten nie może się nie kochać szczegolnie, w-Apóstole S. Páwle, który listy swoje, zágeścił miłościá P. IEZUSA ukrzyżowanego, miłościá przeciwno grzesznikom, miłościá łaski Bożey. Ia też tobie S. Páwle, rad służę, ále niech przedcię z-Piotrem S. zádamci, że w-listách twoich, są rzeczy trudne, *difficilia intellectu*, i choć ia to tobie zádam, uydzie mi to u ciebie: boś ty do tego przyzwyczajony, i przytales to wdzięcznie, od twego Kolegi S. Piotrá; Bá i choćci też zádamo, *Multa litera te infanum fecerunt*, w-głowęś zászedł Pawle, od wielkiej mądrości, á ty postáremus ná to przyszedł, iákobyś nie słyszał.

Nie wiemże S. Páwle, iákoś to powiedział: *Christo confixus sum cruci*, z-Chrytusem pospołu ukrzyżowany iestem; Wiemyć żeć z-Chrytusem ná rożnych krzyżách dwáy Lotrowie są ukrzyżowani, ále Akt iest wiary że nikt z-Chrytusem ná Krzyżu nie wiisał: Do tego S. Páwle, ieszcześ ty był młody, *Secus pedes Adolescentis*, kiedy Chrytusa ukrzyżowano, bá

K k

i nie-

1.

2.

3.

Bernardus
serm 51. de
modo bene vivendi.

4.

Páwla Świę-
tego sprawy
wydaia.

5.

Ad Galatas.
vers. 19.

i nie dałbyś się być za niego krzyżować, któregoś Kościoł potym żarliwie prześladował. Ale daymy to Páwle S., żeś na innym krzyżu wiśiał; pytam cię, kto cię przybił nań? wiem że cię bito, smágano, więziono, w-Rzymie zcięto, proszę kiedy cię krzyżowano? O Páwle S.; nie doświadczyłeś ty jeszcze, co to jest krzyż, gdybys ty był ukrzyżowany, gwoździ którybys w-ręku miał, nie dopuściłbyś do piora, do listu, bo ukrzyżowany już nie piśze, a ty Páwle S. piśzesz do Rzymian, *Epistol: ad Rom: do twego Timoteusza, Epistol: ad Timoth: Thesalonicens: Corinth: Galatas, bá i ad Hebraeos*, do Żydów, i do duchownego Syna twego Filemona, *Epistol: ad Philemonem*; tegom przedcię nie widział, i nie czytał, abys też kiedy miał piśać, i do S. Tekle, choć była córka duchowna twoja; otoż mnie się widzi S. Páwle, żeś ty nie ukrzyżowany. Piotra na krzyż wbito, nie piśze, o sobie, że ukrzyżowany, Páweł wolny, a Páweł piśze *Confixus sum cruci*, ukrzyżuy na mię.

6. Aleć jeszcze nie mniejsza trudność, gdy mówisz zarazem, *Vivo, jam non ego*, Żyję, już nie ja. Páwle Święty? *Vivo*, żyję, *Quae persona?* będzie cię pytała Grámmatyka, która się osobą znaczy przez to słowo żyję? pewnie odpowiesz: *Prima seu ego*, znaczy personą pierwszą, znaczy się żyję ja. a iakożes powiedział zarazem, *jam non ego*, już nie ja. Iakoż to powiążesz Doktorze narodów, żyję ja, już nie ja?

7. Na koniec jeszcze coż trudniejszygo mówi S. Páweł: *Vivit verò in me Christus*, żyje już w-mnie Christus, to to nie ty S. Páwle żyjesz? nie; ja! nie Páwłowe w-tobie życie? nie! toś ty nie Páweł? nie Páweł! a ktożes ty? żyje w-mnie Christus, *Vivit in me Christus*.

8. Dyszkuruie S. Theologia, ieżeli też może cząrt i guśta ożywić człowieka, i odpowiada: że nie może rzeczywiście ożywić, może *Apparenter*, na pozor, na omamienie. A nie tylko może to bydź przez guśta, ale może to bydź i od Anioła dobrego. Co wam tak przekładam.

9. Szedł Tobiasz na pielgrzymkę, szedł i w-ciele ludzkim Ráfał, postępował krokiem Tobiasza, postępował i Ráfał, wziął Tobiasz za rękę Ráfała, wziął Ráfał za rękę Tobiasza, iadł Tobiasz, iadł Ráfał, w-tym tylko była różność, że Tobiasz iadł *Vitaliter*, żywie, Ráfał tylko na pozor, Duch Tobiaszow ożywiał ciało, Ráfał nie ożywiał. ale że nie ożywiał, nikt tego nie postrzegł, bá podobno i postrzedz nie mogli; wszyscy rozumiełi na Ráfała, człowiek to, ey młodzieniec ci piękny, wielka w-niem náuka, wielka powaga, niewinna czystość, a postaremu Ráfał nie był młodzieńcem, ale Aniołem, na pozor był człowiek, w-rzeczy Anioł. Toż o sobie mówi Páweł Święty, rozumiecie wy, zem ja Száweł! Saul, nie Száweł! toś ty Páweł? nie Páweł! *Saulus qui & Paulus*, ktożes ty? wiedzcie o tym, że w-mnie żyje Christus.

10. To to nie dosyć na cię S. Páwle, że ty Chrystusowi żyjesz? nie dosyć! nie dosyć na cię S. Páwle, żeby na pozor tylko, na mniemanie, iakoby na *Quasi*, iakoby *apparenter*, żył w-tobie Christus? nie dosyć! ale w-mnie właśnie Christus żyje, *Vivit verò in me Christus*. co tak tłumaczy S. Theologia, *Vivit in me Christus, moraliter, non Physicè*.

11. Chryzostomus in hunc locum
Czymże tego dowiedzieć nam Páwle S: że w-tobie żyje Chrystus? odpowiada za niego Chryzostom: *Quoniam seipsum Paulus Christo Domino & cruci praeberat, ... cuncta q̄ rejecerat temporalia, & ad ejus voluntate faciebat omnia non dixit vivo Christo, sed quod longe majus erat, vivit in me Christus* Przeto, że Páweł S. siebie samego Chrystusowi i krzyżowi dał, rzeczy wszystkie doczesne odrzucił, i według woli jego wszystko czynił, przeto nie mówi żyję Chrystusowi, ale żyje w-mnie Christus. Iakoby mówił Chryzostom S. Wieć co za napis jest na Páwle, *Et superscriptio*, oto na niem napis: żyje w-mnie Christus, zkądże tego doydziemy? że tak wyśoko wybiła doskonałość Páwłowa, że tak się światobliwił, iż nie tylko żyje Chry-

stusowi, ále Christus w-niem? *Quod longè maius erat?* Oto prawi przeczy-
tać to z-uczynkow Páwłowych światobliwych, *Quae sunt Dei, Deo.* dał się
Chrystusowi i Krzyżowi, *Christo & cruci praeberat*, precz u niego świat,
Cuncta q̄ reiecerat temporalia, nie było w-niem, czymby przeciwko woli Bo-
żey wykroczył, *Ad eius voluntatem faciebat omnia*, ztądże poznaycie, że ży-
je w-niem Christus, że prawda, że napis dobrego człowieka, dobre po-
stempki. V. B.

W T O R A C Z E S C.

DO tey wtorey Części zakładam sobie zá fundáment historyia, która
czytam w-żywoćie S. Iana Iálmużniká. Przebrało mu się pieniędzy,
ná Iálmużnę, chciał dać i okázia swemu zpoł-Biskupowi Troilowi ná
imie, który ná instáncyia S. Iana, dał ná Iálmużnę trzydzieści grzywien
złotá. Troil skapiec dla frásunku utrácenia pieniędzy, záchorował, á
Ian Iálmużnik Duchem S. przeyzrał, że choruje z-frásunku, dla ztrá-
conych pieniędzy; przyidzie do niego Ian, oddáie mu iego pieniadze,
odbiera kwit, Troilus ućieszony oddániem pieniędzy, zasná, i widział
pálác bárzo bogáty, wesóły, wśzystkiego dobrá pełny, ná którym nápi-
sano: *Mansio & requies aeterna Troilli Episcopi*. Pomięszkanie i odpoczynek wie-
czny Troilá Biskupá. W-tym przyszedł Senator iákis powážny, kazał
ten napis zmázać, á nápiśać: *Mansio & requies aeterna Ioannis Archiepiscopi A-*
lexandrin, empti triginta libris auri, Mięszkanie i pokoy Iana Arcybiskupa
Alexándryjskiego, kupiony zá trzydzieści grzywien złotá. Tę history-
ia záłożywszy, ták słucháczom moim rozważam.

Przyniesiono cię człowiecze Chrześciański do Krztu, á podobno
Rodzicielká twojá, w-bolách zostáiac, nie o tym myśláła, ábys bez Krztu
nie zśzedł, ále tylko o tym, áby zdrowá zostáła, i podobno cię tylko z-
famego zwyczáiu do Krzcilnicy przyniesiono. Coż się stáło? okrzczó-
no cię, ále i zárazem nápiśano: *Et superscriptio*, ná duszy twoiey, *Filius Dei*,
Syn Boży, według tego iáko Ian S. mowi: *Dedit eis potestatem filios Dei fieri*,
dał im moc, áby się Synámi Bożymi stáwali, i wláśnie wzięles tam chára-
kter, i známię Krztu Świętego.

Pokazywał cię Anioł twoy stroż, drugim Świętym Aniołom, oto ná
tym moim mnie poleconym dziecięciu, iest rzecz, iest znak Synostwa
Bożego i napis, *Et superscriptio*, Syn to Boży, *Filius Dei*. Národziło się po-
społu z-tobá ná świećcie tegoż dnia, ták wiele tysięcy innych ludzi, á te-
go roku podobno iáki milion, ktorzy że porodźili się, ábo w-żydoſtwie,
ábo w-Tureſtwie, ábo w-Po gáńſtwie, żaden z-niech nie miał napisu te-
go, *Filius Dei*, Syn Boży, toć tych wśzystkich Aniołowie strożowie, twe-
mu Aniołowi winſzowali: Syná Bożego strzeżesz, Syná Bożego strzeżesz.

Przyszedł osny, ábo trzynasty, ábo siedmnaſty, ábo osmnaſty rok,
coż się stáło? weyzzrales nie ostrożnie, ábo słyszales lubieźnie, áboś
nápadł ná kompánia zła, chce mi się iá klnąć: bodáy w-piekle gorzá-
ła! Ale klnąć nie będę, dáy im Pánie ráczey, niech pokutuiá, niech
się miłostíá twojá rozgoreia. Drugi nie dla kompányi, ále ręká swojá
własná nie z-namowy, ále z-złostí zmazał to z-czołá: *Filius Dei*, Syn
Boży, á nápiśał: *Filius perditionis*, syn zátrocenia. i ztráciłes szátę nie-
winnoſci Krzesney.

O wieleż z-was samych iest, co mię słuchacie, á iużeſcie przedcię
w-látá weszli, ná ktorých, ná Krzcie zápiſany chára-
kter: *Filius Dei*, Syn Boży, áż do dźisieyſzego dnia trwa. Dobry Iezu, naywiększy ſwiáta,
z całego delikacie, naysubtelnieyſza komplexyio, czy bolá cię te goździe?
powiedz mi? ách iáko boleć nie máia! ulży sobie boleſci, goździámi
rak twoich, goździámi nog twoich, przybiy piſmo to ná duſzách: *Fili-*
us Dei, Syn Boży! niech z-duſz tych, co tego piſmá dotrzymáły, áż do

śmierci nie zchodzi. Drobiazgu młodzi, nie złotem nie, nie perłami, ani drogiemi kámiemi, ale pisaniem nad to wszystko droższym, napisano na tobie: *Filius Dei*, i to Syn Boży, i to Syn Boży, nie dayże sobie z-duszy twoiey tego zmazywać, nie day się tym dziegćić: *Filius perditionis*, syn zátóracenia.

6. Weź wszystkie twoie pozdrowienia Anielskie, któreś przez żywot twój mówił, weź wszystkie Pácierze, Modlitwy, Litányie, weź pośty wszystkie Piątkowe, Soborne, Wigilyie, Suchedni, Pośt Wielki, pytam cię: wiele dobrych modlitw? pytam, wiele dobrych pośtów? pytam, wiele dobrych wierszów? Psalmów. Coż tam napisano na niech? czy tam przypisano: Wieniec to godny głowy Bogarodzicy Panny, czy napisano? tak to miśe Bogu były Psalmy, iáko gdyby ie Aniołowie w-Niebie śpiewali? czy nie napisano: *Orabat scelestus*, modlił się nieczbożnik, á podobno zła ona modlitwa, więcej sobie grzechu przyczyniał. Wieleż twoich pośtów Bog przyiał? wiele ich w-Księgi szczęśliwey wieczności zapisał?

7. Przystąpiłeś, iáko trzeba się spodziewać? pierwszy raz do Komunii w-łascie Páńskiej, choćci ieszcze w-głupstwie i nie nabożnie, i przez Ciáło i Krew Páńską, stałeś się iáko by zpowinowácony z-Pánem Iezusem, á długożes tego powinowáctwá dotrzymał? Komunikowałeśli kiedy w-grzechu śmiertelnym, á nie nowiná to, nie nowiná w-Chrześciáństwie, to na tobie napisano: *Introivit in eum Sathanas*, Komunikowałeś raz w-grzechu, wszedł w-cię raz szátan, Komunikowałeś drugi, drugi raz wszedł w-cię, á nuż kiedy tego było długo, gdy pułoká, gdy rok, gdy kilká lat, zátáionego grzechu.

Coż rzekę o owych nie nabożnych Komuniách. przesola potrawę, i poznasz, soli dosyć, przystodza polewkę uznasz, że słodko. Sam to tylko Christus nie szczęśliwy, iemy Ciáło iego, piemy Krew iego, á iákoż? iákby to nie, bez uwagi! bez smáku, bez pośłku dusze. Coż na tych wszystkich twoich Komuniách napisza: *Iudicium sibi manducat*, pośłkałeś Sad Boży. A wam zaś wszystkim, co miłosnie P. Iezusa przyimięcie wínszuie, ktorých to iest táka duszá, że liczy Anioł Komunie twoie, á co Komunia, co Komunia; to Anioł zápieczętuieć duszę, i ieszcze zápieczętuieć, tak, że co nowa Komunia, to nowa pieczęć. O Kápiáńskie Mśze náśze! o Komunie náśze czyżesćcie takie.

9. Trzebaby tu ieszcze mówić o napisie, *Et superscriptio*, przeznáczenia do niebá, boć *Novit Dominus qui sunt eius*, zna Pan ktorzyśa iego. Ale wam wyznam w-tey wierze prostáctwo moje, i iákas nie czułość, nie myślę ja o tym, ale tym się gruntuie, iezelibym przez wieczność (czego zachoway Boże) P. Bogá moiego nie widział, chcę się teraz náfyćić, nápásć, náśádomáć miłosćia P. Bogá moiego. I radbym ábyście się na ten zapis wzbudźili, *Et superscriptio*, By mię Bog i do niebá nie przeznáczył, kontentem, bym miał w-piekle gorzeć kontentem; ale i to zápisuie P. Bogu moiemu: á chęszli Pánie i krwia włásna, że choćbym był i w-piekle, przedćię P. Bogá moiego nie tylko prágnę miłowáć, ale zá pomoca iego miłowáć będę; i tak się záśáská iego uprę, że prędzey mię Bog zniszczy, *annihilabit*, niżeli żebym miał miłosći iego kiedy w-fercu moim nie mieć, i chcę ja to byđ pierwszy táki potęmpiony, ábym gorzał w-piekle, bomci ná nie záśłużył, á przedćię żebym Bogá miłował. *Et superscriptio*, Ale bać się potrzebá o tę kártę, by iey nam kto nie wykradł; oddaymyż ja Bogarodzicy Pánnie, żeby ja w-ręku swoich piáśtowała, á iezeliby ja chciała zachowáć do zkrzynki iákiey, niechże iey gdzie indziej nie chowa, tylko w-ránách P. Iezusowych, *Et superscriptio*, Przyimiyże ten zapis od nas Dobry Iezu, nie gardź niem ná wieki.

10. Dniá wczoráyszego mieliście Święto Świętego Sasiáda náśzego, to iest S. Emeryká, Krolewicá Węgierskiego, Syná S. Stefaná, Węgierskiego Krolá,

Kroś, który to jest w-Krolestwie Węgierskim, co u nas S. Kázmierz. Między innemi dobrodziejstwami, jesteśmy mu i dla tego obowiązani, że to drzewo Krzyża Świętego, które jest na Gorze Święto-Krzyskiej, z-iego podarunku mamy. Rozmyślał ten Święty, ktoraby też ofiarę P. Bogu mógł najmilszą ofiarować? i słyszał ten głos: *Praclara res est virginitas*, jest rzecz zacna Pánieństwo. Wy, co się jeszcze o stanie swoim rozmyślacie, a przytym iakoś łaska P. Boga chęci wasze tak wspiera, że się czucie nie tak bydź podległym ciężkim pokusom, oto was temi słowami zachęcam, *Praclara res est virginitas*, przezacna rzecz jest Pánieństwo.

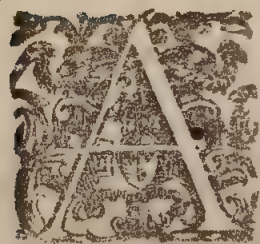
Wziął małżonkę, iedną w-kwitnacym oboje wieku, w-Pánieństwie P. Bogu służyli. Jest takich nie mało, co wszedłszy w-lata, tak w-mażeństwie mięszkają, iakoby nie w-mażeństwie. Są i tacy, co albo dla niezgody, albo dla choroby, albo dla kupieństwa, albo dla żołnierstwa, w-czystości się zachowują. Ale rozumiem, że po wszystkim świecie Chrześciańskim, mało takich coby w-czystości, a w-kwitnacym wieku przy mażeństwie żyli.

Gdy ten Święty umierał, Arcybiskup jego, widział, że duszą jego do nieba prosto poszła. Przyšedł do jego grobu pokutniacy Konrádus a przyšedł w-okowach, i żelazem okuty, coż Bog sprawił, aby pokazał, że grzechy Konrádowe odpuszczone są przy grobie S. Emeryka, okowy one z-niego opadły, miał i kártę, na ktorej grzechy jego były napisane, kártą została, grzechy zniknęły, *Et superscriptio*. Konrádzie, kiedyż napis grzechów twoich? czy go twoje, z-żalu nadprzyrodzonego wytoczone zmyły. Konrádzie gdzie ono nágrámolenie sprośności twoich? Krew to P. Jezusa ponurzyła, a przeczytašże Konrádzie jeszcze nieprawości twoje? nie przeczytaš! bo ie miłosierdzie Páńskie nieskończone, w-niepamięci wiecznej ponurzyło.

Day nam Pánie takie szczęście, day zapisu dusz naszych aż do zkończenia, aż przez wszystkę wieczność tobie dotrzymać. Amen.

H O M I L I A

Ná Niedzielę dwudziestą wtórą po Świątkách.



BEUNTES PHARISÆI. POSZEDSZY FARIZEUSZOWIE. Nie z-gościł: idź precz Farizeuszowie. Oby chcieli z-sobą do kompanii wziąć, i wywieść precz wszystkich Farizeuszów z-Polski. To będziecie rozumieli, że przymawiam ná to, aby Rzeczpospolita kazała Zydostwu i ich Farizaystwu precz. O tym nie dyskuruję, bym tego dobrze życzył. Upatruję ja inny rodzaj Farizeuszów a w-Chrześciaństwie Farizeuszów. To im to Krześć nie pomógł? nie! Farizaystwa nie zgładził? nie! Wytknął tych Farizeuszów Origenes ná tę Ewángelię, i opisał w-iakiey bérwie widział.

Origenes sibi
per Matth. 23.

5.

Stawali iedni przy Cesarzu, głową ich Herod, Mowili ma mieć swoje pensyę Cesarz, pod słońcem światła wszędzie ná Pána idź pobory, podarki, intratę, nie żałujmy Pánu; i tak zdali się i pokazywali, że oni przychylni Pánu, *Qui dicebant oportere dari tributum Cesari, vocabantur Herodian*, ci co mowili, że trzeba dać pobor Cesarzowi, zwali się Herodianie. Byliż to szczerzy Izraelczykowie? nie pytaj tam szczerości ludowi Izraelskiemu przyzwórcy! wiedza oni ná co gonią, Herodianie to, *Vocabantur Herodiani*.

Zas była druga Pártia, albo Fákcyia przeciwna, wszystkie ich Intencyie, dobro pospolite zatrzymać, poprawić swobod, chcieli iść i żyć, *Morebus antiquis*, dawnemi zwyczajami. Przodkowie nasz, u nikogo w-Palesty-

Iestynie niewolnikami nie byli, podlegali, nie hołdowali, a ieżeli nas woj-
 na przemogła, wybiliśmy się z tego, dotrzymamy i my podanego wol-
 ności kleynotu, a byliż i ci Izraeleczykami prawem? obiednem! byliż
 nie wyrodkami wielkich przodków? imienia tego nie goani byli! bo się
 zfarizeuszowali, *Qui autem prospektu libertatis, dare tributum vetabant, vidē-
 tur esse Pharisei*, a ci co upaćtruiac wolności, dawać poboru zakazywali,
 zdádza się bydź Farizeuszowie. Prospekt mieli na wolność, ale się w-
 niey ná perspektywę kocháli, *Prospektu libertatis*, wolność mieli w-ustach
 nie w-sercu, i choć obrońcy ná pozor byli, Farizeuszowie byli, *Videbā-
 tur esse Pharisei*

7.

Idem ibidem.

ABEUNTES PHARISAEI. Wytknał i drugich między Chrześcianami Hero-
 diánów i Farizeuszów, tenże Origenes: są niektorzy co ich to iákies ná-
 bożeństvo nápadło, żenie się nie dopuszczáia, *Sunt Pharisei qui reddere Ce-
 sari tributum vetabant, prohibentes scilicet nubere, & abstinere à cibo*, są Farizeu-
 szowie, ktorzy oddawać Cesarzowi poborów zakazywali, to iest zakazy-
 wali się żenic, i zakazywali pokármow. Niewieści, co to zá dań, co
 zá pobor Cesarzowi, że żonę weźmiesz. *Reddere Cæsari tributum vetabant, pro-
 hibentes scilicet nubere*. Tego teraz nie rozbieram, bo z-Farizeuszami rá-
 czey umawiać się chcę.

8.

Szkodá Farizeuszowie názbýt zakazywać żenie się, oto wam domy
 Wielkie, godne, ná ktorých należało bez potomkow zeszły, a wy się
 żenie zakazuiecie? co w-tym dla Bogá zá máximę, co zá radę macie?
Sunt Pharisei --- prohibentes scilicet nubere, bá i szkrupuły was iákies nápadły,
 mięsa iesc zakazuiecie, áza wy go sami cáła gęmba, po domách waszych
 nie iecie? láda kátar, ládá álteráciyká, to wy do mięsiwá, a ná drugich
 wárczyćcie, *Sunt Pharisei*, Farizeuszowie to, choć iesc nie kaža, *Abstinere
 à cibo*.

9.

ABEUNTES. A bez páry to i kompányi poyda Farizeuszowie? będą
 pospołu z-niemi i Herodiánowie, to iest owi, co zaś podbuiata iedz, py.
 Ale się roztyie? do zabaw i funkcyi sposobny nie będzie? nic to! przed-
 cię ty iedz, *Qui verò supra modum aestimant oportere corporibus indulgere, isti sunt
 Herodiani*, a ci zaś co nád miarę rozumieia, że trzebá wygadzac ciáło, ci
 są Herodiánie. Owo zgolá, i ci bezżenni, bez iedni, *Prohibentes nubere
 & abstinere à cibo*, Farizeuszowie to; i ci co się kaža rozpásywać, ciel-
 sku wygadzac, ci iedzowie, Herodiánie to.

10.

ABEUNTES. Bywa i to czásem, kiedy owo rádza: nie iedz, nie py,
 bańki stáwiay, dość glinki trochy ziesć, *Abstinere à cibo*, Farizayski to
 post, nuż gdy owo názbýt i choć nie sposobnych, do duchowieństwa do
 Zakonow namawiaia, *Prohibentes nubere*, także gdy owo wepchna do Kła-
 sztoru, áby sukcesliykę zárwać, Farizeuszowie to, *Prohibentes nubere &
 abstinere à cibo, qui verò supra modum aestimant oportere corporibus indulgere --- ipsi
 sunt Herodiani*. Także gdy owo od Zakonow nie stufznie odnawiaia,
 młodość w-grzechy zápráwuia, iákemu takiemu mowia: przytáń z-ná-
 mi do Herodá, záciagni się pod iego znaczek, Herodiánie to, *Ipsi sunt
 Herodiani*.

11.

ABEUNTES. Ieden nád kárność życia obránego, każe posćić, *Absti-
 nere à cibo*, drudzy nie według zwyczáiu, chcą wszystkich rozepchác, ro-
 ztuczyć, *Supra modum aestimant oportere corporibus indulgere*, wszystko to nie,
 Izraeleczycy, to Faruż, to Herodczyk.

12.

ABEUNTES. Iest iednák czego powinšzować Koronie, że iuż Eáru-
 zowie poszli precz, owi Ariánie z-wierzchu ná-żni, postnicy, nie rá-
 neczni, a wewnátrz ná wiárę, ná Oyczynę rozboyniczo-okrutni, *Pro-
 hibentes nubere & abstinere à cibo*, oby z-sobá podiagneli i tych, u ktorých
 nie mász postow, nie mász Piátku, i Soboty, *qui supra modum aestimant oportere
 corporibus indulgere*, bo to Herodiánowie, *Ipsi sunt Herodiani*,

ABEUN-

ABEUNTES PHARISÆI. Wychodzących Faryzeuszów żegnają dwaj Kościoła Bożego Oratorowie: Żegna ich od Kościoła Greckiego, S. Chryzostom, albo *Auctor imperfecti operis*: Ci Faryżowie są to iako walc się z-szumem wodą, iako burzliwy wody zpadek, wszystko się burza, pokoiu nigdy, tylko szum, mieszanina, to tu kámién z-dawná uzpokojony ruszy, tu drzewá podbierze, przeźroczyści nie mają, *Turbidum*, załtampisz tej wodzie ztąd, to się ona tam uda, dasz i już miejsce, pozwolisz upustów, i młynów nie kontentuje się; tacy to Faryzeuszowie tacy, *Quemadmodum si aliquis claudere voluerit aqua currentis meatum, si ex una parte clausa fuerit aqua, aliunde sibi semitam rumpit, sic & eorum malignitas.*

1.
Chryzost: homi.
24. in Matth.

ABEUNTES PHARISÆI. Od Kościoła zaś Łacińskiego, żegna ich S. Hilary: Ci Faryżowie, chcą tylko zamieszania, przez gwałt się im pokoiu niechce, *Frequenter Pharisei commoventur*, przetrząsneli wszystko, przeszłe życie Chrystusowe, już mu tam i urodzenie wspominali. *Filius patri*, już mu wspominali gdzie się on też uczył, *Cum literas non didicerit*, a przedcie nie złego nie należeli, *Et occasionem instigulandi habere ex prateritis non possunt*, badali się co Chrystus czynił? co mówił? ieden drugiemu oznajmował, to Pan mówił, to słowo dał; i to Chrystusowi nie szkodziło, *Cedere vitium in gesta eius & dicta non poterat*. Coż uczynili, nie z-cnoty, nie z-miłości dobrą pospolitego, ale z-złości, *Sed de malitia affectu*, radzili na niego, aby przedcie co znaleźć, czymby winować, *In omnem se inquisitionem reperiunde accusationis extendunt*. Nie możecie Faryzeuszowie wskorąć, więcże już podźcie precz, *Abeuntes Pharisei*.

2.
Hilarius hic.

CUM HERODIANIS. Z-HERODYANAMI. Nie szli sami Faryzeuszowie do Pána, ale wzięli z-soba Herodyanów, bo sobie śnać myśleli: wielkiewieśny się rzeczy podieli wojny z-Chrystusem, mają go wiele ludzi za wielkiego Proroká, bá za Mefyaszá, Náthánáel przy niem, Máteusz przy niem, z-rodu Krolewskiego, Bártłomiey przy niem, i pospolstwo hurmem przy niem stawa, trzeba nam Herodianów, mówi Gloffa: *Quod per se non audent, praesidiis manibus attentant*, czego przez się dokazać nie mogli, przez Herodianów dopináli. Ale Faryzeuszowie, kogoście to sobie do rady przybráli? z-kimeście się zwiázali? odpowiadają: radziliśmy się już dobrze, namowy zaśzły, *Quale consilium tales & consiliatores*, iaki Pan, taki kram, iaka rada, tacy i Ráycy, mówi Imperfectus: O nie na tymci to należy rada, radzić się; ale na tym, wiedzieć kogo! chćiało się wam poprośtu złey rady, dla tegoście się też do złych ludzi po radę, do Herodianów událi, że wam złey rady było potrzebá, złychcieście się radzili. *Christum expugnare cupientes, convenienter non ad servos Dei viros Religiosos, sed ad gentiles id est Herodianos se contulerunt.*

Gloffa.

Auctor imperfecti operis.

CUM HERODIANIS. Spikniona Faryzáyska i Herodiáńska fakcyia, czemu to nie pojedynkiem na Pána nášzego następuiesz? za Chrystusem pospolitość! miłość ma u wszystkich! gdyby samo Faryzáystwo nań załtampilo, nie danoby wiary, gdyby się sami Herodianie zburzyli, i ci by nie wskoráli: bo lud wielkie ma do Chrystusa serce, wiary by nam nie dano, áza złączyszy się, kredyt sobie uczyniemy, *Cogitabant enim apud se Sacerdotes, si nos soli euntes interrogaverimus Christum, quamvis dixerit, quia non licet dare Caesari tributum, tamen nemo nobis credet dicentibus contra eum*. Ale by dobrzeście się już wyprawowali do Pána, ázaby nie lepiey Privatim z-niem się znieść, wyrozumieć co myśli? nie dosć! świadkami tę rzecz trzeba popierać, dowieść, pokazać że nie myśmy to sami słyszeli, *Præsente multitudine interrogatio huiusmodi facta fuit, ut scilicet plurimorum testimonio res pateret*, mówi Chryzostom Święty. Na zgubę ludzkie, wielości zaciągają.

Idem.

Chryzostom: libe.

UT CAPERENT. ABY UŁAPILI PAŃA. Prawdác że Pan do Sinedrim nie chodził, ludzie go nie nauczáli, nie był niczyiem dyscipulem, ale sam się rzadził, przeto też oni myśleli, podchwycimy go w-słowie; á te
wszy-

5.

Glossa Interl:

wszystkie śidełkã ná to byty, aby byli mieli w-czym strofować Pánã, *Vt aliquid, quasi eo ignorante extorquerent ab eo, in quo argui posset.*

6.

Chrysostomus hñc.

Ostrożnie Pánie náš, złe o tobie myśla, o tym rãdza abyć zãdano, żeś ieśt *Factiosus*, że się fakcyiãmi bãwisz, *Quo ceu factiosum Principi traderent*, mowi Chryzostom S.; Czuy o sobie Pánie náš, chcãc dowieśc, że o iãkimsi recessie i ustãmpieniu myslisz, *Vt tradent eum Romanis quasi recessio- nis auctorem*, mowi Origenes: nie wytrwa on z-nãmi, i iuż się fakcyiãmi i namowãmi bãwi, á to ieśt naywiãksze, *Capere*, uśidlic, przy pospolitosci zãdãc; że *factiosus*, że myslí o buncie, *Quasi recessio- nis auctorem*.

7.

Chrysostomus.

UT CAPERENT. Tłumaczy Chryzostom S.: co to ieśt *Capere*, co to ieśt ułãpic, podchwycic, i powiãda że to nic inszego nie ieśt, tylko stãr- szeństwu w-suspicyiã poddać, *Vt in periculum injiciant, imperantibus suspectum facere student*, nie trzebã wiele do zepsowania łaski u Pãnow, u Rzãdzców, abyś przy naywiãkszej godnosci był zruinowãny, tylko żeby ná cię su- spicyiã pãdła, dośc niebespieczeństwa, podeyzrzenie u Rzãdzców, *Vt in periculum injiciant, imperantibus suspectum facere student*. Iuż ułãpieni bẽdziecie, kiedy pod suspicyiã bẽdzie, przeto ná wolnosć, podeyzrzenie, iãk w-wie- zieniu zostaie, kto w-złym mniemãniu zostaie; wolnosć trãci, kto poufa- nie, bo iednoż, *Vt caperent, i suspectum facere student*.

8.

Haymo hñc.

IN SERMONE, CHCIELI PODCHWYCIĆ PANA W-MOWIE. Ieżeli wam ży- dostwo wãrczeć miło ná Pana, mieycie oko ná iego sprãwy, posłẽmpki, życie. Odpowiãdaia: Kaznodzieyski má urzãd, trzebã go w-słowie pod- chwycic, ieżeli go słowãmi iego włãsnemi nie przekonamy, przegrãli- smy, bo okrom tego co mowi, trudno mu przygãnic, życie dobre, ále o słowa trzebã trudnosci uczynic, mowi Haymo: *Quare in sermone? quia non poterant eum decipere in opere, aut actione.*

9.

Emiffenus hñc.

IN SERMONE, Coż też Pãnu pomogło, że go w-sławie iego nie pod- chwycono, podobno náuka? i mãdry mowa grzeszy! podobno Swiato- bliwośc? i tá w-ludziãch ięzycznych się grzechow zpowiãda! to mu po- mogło, że Bog. Mowi Emiffenus: *Stulti Pharisei, qui se in sermone verbum Dei capere putabant*, głupi Fãrizeuszowie, ktorzy rozumieli, że w-mowie sło- wo Bozkie podchwycic mieli, gdyby był nie Bog, iednãk by był w-słowie uchycic mogł, ále że Bog, nie podobna mu było ięzykiem upãsc. Nikt sobã się nie łãpa, Christus Słowo, w-słowie nie podobna go uchycic.

10.

Glossa Interl:

MITTUNT EI DISCIPULOS. POSYŁAIA DO NIEGO UCZNIOW. Pãnowie náuczyciele, á nie mogliżescie też sami isc do Pãna? przyśluchãc się, do- uczyć, boście wy przedciẽ wszystkich rozumow nie poiedli, á w-Chry- stusie wszystkie skãrby mãdrosci zãwãrte. Glossa dãie przyczynẽ troiã- ka: *Quasi minus notos*, naprzod nie zna Christus tych ludzi, bẽdzie rozu- miał, że iuż do niego przystãia, i prẽdzey się przed niemi wyda z-swe- mi zamysłãmi, i intencyiãmi, *Quasi minus notos*. Drugã, bẽdzie Christus przy nas álembikowãł słowã, bẽdzie się nas wystrzegãł, bẽdzie mowił: Herodiãnie to, bá i ci drudzy Fãrizeuszowie, nádsługuia Kãisaszowi, trzebã ostrożnie. Wiẽc wyprãwie ny do niego tãkich, co się ich ieszcze nie obawia, *Et à quibus minus caveret*. Nákoniec, á kiedy się też Christus od- wãży wytknãc? wstydu nákarmic? byłaby to nášã wiẽksza zniewaga! podźcież wy Uczniowie, co to ieszcze niewiecie co zã czym idzie, i nie mãcie się z-czego wymawiać, bo was ná poselstwo, rozgovor wysyłãia, i choć też co oberwiecie, nie tak was wstyd bẽdzie, iãko nas, *Et reprehensi minus erubescerent*.

II:

MAGISTER SCIMUS QUIA VERAX ES. MISTRZU CYIEMY ŻEŚ PRAWDŹIWY. Ztãd zãczeli Posłowie mowẽ swoiẽ, przyznawãiac że Pan słowã dotrzy- mywa, prawda idzie. A w-rzeczy wendã to byłã, aby Pan pochwalony, zãplãcił pochwałẽ, wydawszy się co myślał, *Quasi laudatus mysterium sui cor- dis simpliciter eis aperiat*. Ale gdy się wam też ten fortel nie powiedzie? po- wiedzie,

wiedzie! bo ich zechce Pan mieć i zaciągnąć za dyscipuły, za uczenie, mówi Glossa: *Eosq; velit habere discipulos*: boć przedcię Mistrz, czegoż on przed swemi dyscipułami zatai? naywiększa z-niemi konfidencyia i poufałość, *Eosq; velit habere discipulos*.

MAGISTER SCIMUS. Poczuy się naywyższy Mistrzu, choć cię chwala, choćci naywięcey przyznawia, o zgubie myśla, *Hec est autem Hypocritarum prima simulatio, quia laudant, quos perdere volunt*, to jest obłudnikow pierwsze zmyślanie, chwalić, których zgubić chcą; mówi Chryzostom Święty, który temu pochlebstwu cudotworstwo przyczyta, że mężczynę zniewieści, *Adulatione nunc putant ita eum effeminare, ut adversus instituta eorum & presentem rerum statum quidpiā dicat*, rozumieli że go mieli tak zmiekczyć, aby był przeciwko stanom mowił, boć to przedcię niewieści płochości grzech, wygadać się.

MAGISTER SCIMUS. A co to też są za subjehta pochlebstwa? powiada *Auctor imperfecti operis*, nie są ludzie Potentaci, nie ludzie krwia, dostatki, powaga znakomici, ale chudzi pácholcy, co to naprzod do szczęścia się i dobrego mienia pna: *Hec est enim Hypocritarum prima potentia simulata laudatio*, tá jest bowiem ludzi obłudnych pierwsza potencyia, zmysłona pochwała; czemu tak wiele może? bo wielki pochlebca! naprzod uroził, bo pochlebował! chwalił! potakiwał! *Prima potentia simulata laudatio*.

VIAM DEI IN VERITATE DOCES. PANIE DROGĘ DO BOGA PRAWDZIWIE POKAZUJESZ. Ktore słowa tak tłumaczy Glossa: *Non times praelatam personam*, nie boisz się Prálatowey, Przełożoney osoby. trudno się to Prálatu nie bać, dla powagi Przełożonego, prawdy nie uronić. Chrystusow to tylko tytuł, albo Chrystusem przeiętey osoby, *Non times praelatam personam*.

NON EST TIBI CURA DE ALIQUO. NIEMASZ STARANIA O NIC. Mowi Háymo na, to miejsce: *In hoc loco non debemus dicere cura sed cura*, nie trzebáby czytać, że nie masz o tym, frasunku, ale frasunkow, nie masz pracy, ale nie masz prac. Co do obyczajów, stosowaćby się mogło, że frasunek zawsze kupą chodźi, zawsze para idzie, *Non debemus dicere cura, sed cura*, kiedy odważy się ná co nie dbać, trzebá iuż hurmem, o wiele nie dbać, *Non debemus dicere cura, sed cura*.

NON EST. Coby to było nie dbać o nic, tłumaczy tenże: *Nulli persone adularis, nullius persone potentiam respicis, non times dicere propter Regem, quod verum est*. Żadney osobie nie pochlebuiesz, ná żadney osoby potencyia nie pátrzasz, i nie obawiasz się dla Krola mowić prawdy. Zda się ten tłumacz Pismá Świętego mieć oko ná troiáki Stan Koronny, ná Sláchtę, San Senatorski, Májestat Krolewski. Sláhcie Chrystus nie pochlebował, *Nulli persone adularis*; ale popularitatem nie będziesz miał? nie to, bylem prawdę mowił, *Nulli persone adularis*. Będzie drugi co umie dorznać Sláhcie, ale Pánom, ale Potentatom, niżuśieńko się plászczac, przepuszczasz; nie taki Chrystus, i tym prawdę mowił, *Nullius persone potentiam respicis*, ale podobno sobie przynamniey mawiał Chrystus: dáć pokoy temu, urázi się Krol, niech tám Krolowi Káifasz albo Anasz prawdę powiádá, mnie co po tym, mierzić się, wszák też tu Herod mnie nie słucha, Pílat wtaż, coż po tym mowić im prawdę! Mowił Chrystus i Krolowi prawdę, *Non times dicere propter Regem quod verum est*, i Uczeń iego Ian Święty náśláduiac swiego Mistrzá, wolnie kazał: *Non licet tibi Rex*, nie godzić się Krolu.

NON ENIM RESPICITIS PERSONAM. ALBOWIEM NIE PATRZYSZ NA OSOBĘ. Zášted Chrystus miał dobre oczy, nie szwánkował ná wzroku, przedcię powiádá o niem, że nie pátrzał ná osobę: bo też podobno nie było Osoby, Człowieká, *Personam*, ná ktoraby pátrzać; albo też Pan miał tak spuszczone oczy, że nie upátrywał, gdzie ten albo ow siedzi, gdzie mowy moiey słucha.

Glossa.

1.

Chryzostomus hic.

2.

Auctor imperfecti operis.

3.

Glossa.

4.

Haymo hic.

5.

6.

7.

Glossa Interl:

NON ENIM. To niepatrzenie Pańskie, tak tłumaczy Glossa, że Pan nasz nie dyszkrętnie prawdę mówił. *Indiscretè dicit veritatem*, i już widzę, jednoż będzie prawdę mówić, Kaznodzieia zostawiać, co i ślepym bydz, *Non respicis, dicit veritatem*. A komuż też to Pan nasz tę prawdę mówił? *Maiores & minoribus*, większym i mniejszym. Pamiętacie Kąznodzieie, że gdy wam będą zadawali, żeście nie dyszkretni, iakiemu takiemu przytniecie, to was w-ten czas potka tytuł Chrystusa Pána, mianowicie w-ten czas, kiedy poganiacie co w-małej Polsce złego, ale też nie przepuścicie i wielko-Polanom, *Indiscretè dicit veritatem maioribus & minoribus*. Pogani nie gdy trzebá i mniejszych i większych Pánów Studentów, najmniejszym jednak może dać pokoy, bo najlepszy na niech pozew, Szkoła.

8.

QUID TIBI VIDETUR. Coć się zda. Kończa ci Posłannicy tym mowę swoją; Coć się zda, czy płacić dań Cesarzowi, czy nie? Azaby nie lepiej zpytać, nie o tym, co się zda, ale o tym, co dobrego, co słusznego, według Boga i prawa? I takieć to bywaia czasem nieszczerości, ale złosliwe rady, co to tylko upatruia *videtur*, coć się widzi, coć się zda, a nie co jest dobrem pospolitym, *Mira verò hæc malitia est, non enim dicunt: dicat nobis quid bonum sit, quid conducibile, quid legitimum, sed quid tibi viatur*, mowi Chryzostom Święty: Dziwna zaiste ta złość jest, albowiem nie pytaia, co jest dobrego, co pożytecznego, co według prawa, ale coć się zda.

Chryzostomus.

9.

COGNITA IESUS NEQUITIA EORUM. POZNAWSZY PAN IESUS ZŁOŚĆ ICH. Rozumiecie, żeście Pánu pochlebili, iż już was znać nie będzie, chwaliły te same, figlowność waszą wydaia, mowi Glossa: *Cognita dolositate*, poznawszy ich frątostwo, to to jest dworski tych Herodianów grzech, *nequitia*, coż to za grzech? *dolositas*! frątostwo. to to niecnota Faryzajska, ich nieszczerość, *Nequitia dolositate*.

Glossa Interl:

10.

AIT. RZECZE. Odpowiada im sam Pan nasz. Azaby nie lepiej Pánie mój zamilczeć, bo niepotrzebne pytanie, najlepiej się milczeniem rozwiązuie? nie lepiej! boby byli mowili, że Pan zdumniał, i gadaćci z-nami niechciał, i nie tłumaczyliby byli tego, że Christus z-nabożeństwa milczenie chował, ale że z-animusz, niechciał w-rzecz się wdawać.

11.

AIT. To się też podobno Pan, już z-wszystkim wynurzył, iasnie odpowiedział? bynamniej! ale w-słowachże samych Posłow, podchwycił ie. Zátym przestrzega Origenes: *Hoc etiam discamus ex loco presentis*, Uczcie się wszyscy tego, *Quod contra tentantes, nec omnino tacere debemus, nec simpliciter respondere*. Nie milczcie, ale też w-brod nie odpowiadajcie, *sed circumspicite*, ale z-okolicznościami, poyrzawszy wprzód ná tego i ná owego, *sed circumspicite*, Takie było *Postulatum*, albo pytanie:

Origenes.

12.

LICETNE CENSUM DARE CÆSARI? Czy GODZI SIĘ DAĆ DAŃ CESARZOWI. Mowili iedni: boiemy się Cesarzá, niewiedzieć czy z-niem dobrze żyć, a wkrótce mowiac, czy opłacać się mu. Mowili iedni: ciężko ná nas, czynszuiemy Kościołowi, ná Lewity i Kápłany wiele łożyc potrzeba, *Phariseis contra nitentibus non debere populum Dei, qui decimas solvit, & cetera que lex dicit, humanis legibus subiacere*. Mowili ieszcze; być dobrze i stało nas ná to, abyśmy się opłacili, idzie nam o *Immunitates Ecclesiasticas*, i swobody nasze, iáko tu uważyl Ieronym Święty: *Humanis legibus subiacere*,

Hieronymus.

13.

LICETNE. Mowili zaś drudzy u tegoż S. Ieronima: *Alii dicentibus debere dari tributum, pro securitate & quiete*, a drudzy zaś mowili, lepiej się okupić dla i niebezpieczności i pokoiu, lepiej dać haracz, niż bydz zpuszczonemi, lepiej się pogodzić, umowę zpisac, niżeli żeby gwałtem bráli, sami sobie assignacvie czynili, *Cum Romani pro omnibus militet*, gdyż Rzymianie, za wszystkich się bili, nie haracz to będzie, ale żołd, nie dánnia, ale *gratitudo*, wdzięczność, *Cum Romani pro omnibus militent*, My siedziemy, a oni się za nas biia; tymci to gorzej, że się oni za was biia, nie wy za się, opłacać się tym żołnierzom wászym musicie: boście to już woyny zapomnieli, nie biicie

iećcie się ani za drugich, ani za się, ale że się oni za was bicia, dla tego was też szarpają, *Cum Romani pro omnibus militent.*

Ieszczec wždy dobrze, że się Izraēlczycy odkupiećcie tym, co się za was bicia, ale to boleśniefza, gdy płacić tym potrzebą, co się nie byli, bitwy nie ztoczyli, na skargę do was przeciwko nieprzyjacielowi przyjáchali.

LICET NE. Toście w-takiey toni Rzeczypospolity dąć sobie rady nie umieli? zabięć ztemu nie mogli? z-Senatem swoim, z-Duchowieństwem swoim, z-pospolicością Słachty wászey, oprzeć się temu nie umieli? oto nieumieli! umielicby byli mowi Origenes: *Si consonantia voluntatum apud illos fuisset*, gdyby konsonancyia, gdyby zgodność między niemi była, ale kiedy to iaki taki w-swa, beczy raczey nie mowi, krzyk raczey niż radą nastampi, choć się i opłacać będzie potrzebą, nie zgodza się aby temu radę dali, bo niezgodą przeskadza. *Si consonantia voluntatum apud illos fuisset.*

LICET NE. Było i tu co uważać, że ten co podatki odbierał, przychodzić był, nie swojemu, ale cudzoziemcowi opłacać się było potrzebą, *Huius tributis Praepositus est Herodes Antipatris Filius, Alienigena & Profelytus*, Tey dąminy Przełożony był Herod cudzoziemiec, nie był to człowiek Izraēlski, ale dopiero z-cudzych Kraiow, do wiary, do stanu, do narodu Izraēlskiego przystawał, *Et Profelytus*, mowi Glosa.

QUID ME TENTATIS HYPOCRITE. CZEMU MIĘ KUŚCIE OBŁUDNICY. To słowo Greckie *Hypocrita*, tłumaczy w-swoiey Homilyi Ericus, że znaczy człowieka podzłoczonego, *Hypocrita autem subaurati dicuntur, Hypo enim græcè sub, chryses autem aurum dicitur*, człowiek obłudny jest to człowiek pozłoczoney, o nie wszystkoż to złoto co się świeci, rozumiałbys że to złoto, aż pozłoczone błoto i glina, połyskuje się bo obłudny.

QUID ME TENTATIS. Zturbowaliż się też ci obłudnicy? zturbowali! a to z-dwoy miar. Naprzod że poznali iż Pan doćiekł złości ich, i zrozumieli, że się im pomyliły szyki, *Dicit ergo eis Hypocrita, ut considerantes eum humanorum cordium cognitorem, quod facere cogitabant, perficere non auderent*, Mowił im tedy obłudnicy, aby uważając że sercá ludzkie przenikał, nie śmieli już czynić co zamysłali. Chcesz fakcyie rozproć, chcesz aby zamysły ich do skutku nie przyşły, nie trzeba więcej, tylko zrozumieć ich, tylko pokazać, znam cię żółtko żeś pokrzywką, *Vt considerantes --- cognitorem --- quod facere cogitabant, facere non auderent*, Nie uczynia nic, tylko pokaza że wiesz co myśleli. Druga zturbowali się tym obłudnicy, bo się sami poczuli, że byli tym, czym ich zwano. Mowi Auctor Imperfecti Operis: *Dicit eis Hypocrita, ut quod ab eo audirent in aure, apud semetipsos inveniant in corde*. Nazywa ich obłudnikami, aby to, co od niego slyszeli, w-sercu swoim znaleźli. Ciężkaż to slyszec co od drugiego o sobie, a takim się znaydować, prędka to do turbacyi, do zafraśowania okazyia. Niech ieno komu rzeka; chłop grzeczny, a on nie będzie bårzo swego karmázynu pewien, wnet się zapłonie, pomiesza: bo będzie rozumiał, że mu przyznawia grzeczność, uymuia urodzenia, *Audivit in aure, apud semetipsum invenit in corde*. W-tym Pan nasz mowi.

OSTENDITE MIHI NUMISMA CENSUS, & ILLI OBTULERUNT EI DENARIUM. Pokażcie mi prawi pieniądz poborowy. To słowo *Numisma* nazwane jest albo od Nummy Cesarzá, który pierwszy monetę wprowadził, albo a nomine vocatur, quia nomina Regum in eo imprimuntur, jest nazwane od imienia, że na niem Krolewskie imioná wyrażono, mowi Druthmarus. I záisteć po ki twarzy Krolewskie i imioná na monęcie były, monetá była dobra, i imienia monety godná; ale iák ná niey wierszyki poczęto drukować, *Dat pretium servata salus meliorq, metallo est*, takeśmy też i monetę ztrócili, a wierszykow nábyli, które máia w-sobie pedes, i te pedes, wyniosły nam monetę za gránice.

1.

2.

Origenes

3.

Glosa.

4.

Ericus in homilia.

5.

Auctor imperfecti operis.

6.

Druthmarus in expofice

7.

NUMISMA. Tenże Author powiada, że *Numisma Græcè, Latine, Inflexio dicitur*, powiada mowę, że pieniądz i nakłonienie jednoż to. Opowiada się tam kto przy granicy, brzakna rzęsiło, *Moneta inflexio*, da się nakłonić. Mocnie ten lub w-izbie Pofelskiy, lub w-Senacie, lub w-Trybunale, kontradikuje, przedcią nąchyła go, użyia pieniądze, *Moneta inflexio*; urości w-dostątki, w-powagę, nikomu się nakłonić niechciał, nąchyłono go, bo na zgubę godności jego, dobrze pieniądzm i suto, *Moneta inflexio*.

8.

Glossa interk.

NUMISMA. Gdy ich Pan o pieniądz prosi, aż oni mu dali, że tak rzekę Dziesiątak, *Denarium*, mowi Glossa, *genus nummi, quod pro decem nummis computatur*. Snać sobie myśleli: kazał sobie pieniądz dać, iak obaczy że monetą złą, przykaże ja dawać Cesarzowi, ale kiedy obaczy krusiec wyborny, żal mu go będzie z-Korony zbywać; lepiej się na obojętrogą rozmyśli. Albo też myśleli sobie: jest to Pan, iako rozumieia o niem, Krolewskiego rodu, Dawidowe pokolenie, nie trzeba go iadaczym zbywać, kotlinę w-rękę tkąć; i dla tego mu dali dziesiątak, *Obulatorum denarium*.

9.

NUMISMA. Nie wyrażiło Pismo S., czy to Fariżeuszowie, czy ludzie żołnierzcy, miało pieniądza, dziesiątak ofiarowali. Rozumiem że Herodianowie, boć snać Fariżowie, albo pieniądze z-sobą nie nosili, żeby zbierając na Kościół, czego nie uronili, na iakmużnę nie wydali; ale Herodianowie, iako ludzie Rycerzcy, ani zdrowia, ani pieniędzy nie wazacy sobie, gdy dość było dać pieniądz, Polskim animuszem dziesiątak położyli. A Pan się pyta:

10.

Druthmarus
ibidem.

CUIUS EST HÆC IMAGO, & SUPERScriptio? CZYI TO JEST OBRAZ I NAPIS? I powiada pomieniony Druthmarus, że była na pieniądzach twarz Cesarzka, *Vt nullus mixturam metalli auderet miscere*, aby był żaden nie śmiał fałszować monety, taka tam była powagą twarzy Pańskiej, że iej odmieniać przydatkami, nie godziło się, *Neq. aliquis despiceret ubi videret imaginem Cesaris*, i żeby nikt nie śmiał brakować tej monety i gąrdzić, gdy obaczy na iej obraz Cesarzki; ale loppen jest to miasto portowe, nad morzem położone, z-innemi narodami handluie, przebarszcząc będzie w-monecie? nie godzi się! twarz tam Pańska! *Vbi videret imaginem Cesaris*. A zaś ci co pieniądzami wzgardzili, i o Krolu nie dbali.

11.

Hilarius.

REDDITE ERGO QUÆ SUNT CÆSARIS CÆSARI. ODDAYCIE SZ TĘDY CO JEST CESARZKIEGO CESARZOWI. Zażywaś Cesarzã, bã i coś ni na Cesarza poszedłes, dotknałes się ty pieniędzy Pańskich, trzeba cię podskubnąć, bo masz Pańskie zatrzymane dobro, mowi Hilary Święty: *Si enim nibit quod Cesaris est penes nos resederit, conditione reddendi ei quæ sua sunt, non tenebimur*. Jeżeli nie Cesarzkiego przy nas się nie znayduie, nie będziemy podlegli wracać mu; ale ty bracie zârwałes Panu, Pan cię też zârwie.

12.

Origenes.

REDDITE ERGO. Zpowiadać się ludzie Swieccy nie raz: Oycze kłne; a częstoż? w-dzień, wiele razy? poczawszy od rana aż do nocy! Nauczę ja was a światobliwie kłać z-Origenesa, to będziemy mogli mówić: Day go &c? będziecie mogli mówić! a będziemy mogli mówić: boday go porwali? i to będziecie mogli mówić! Tak on mowi: *Non enim possumus reddere Deo quæ Dei sunt, nisi prius reddiderimus Principi, quæ sunt sua, id est nisi deposuerimus malitiam universam*, nie możemy Bogu oddać co Bożkiego, jeżeli nie oddamy Książęciu światã, co iego jest. To jest jeżeli mu nie oddamy złości wszelkiej. Odday gniewy twoje Chrześcianinie czartu, bo on jest iędzã piekielnã, nie do ciebie taki gniew należy, odday chęć zaboyczą temuż czartu, bo on jest od początku zaboyca, *ab initio homicida*, a zaboycka chęć, nie twoja chęć. Gdy tak wszystkã złość czartu oddasz, w-ten czas się Bogu wyprãcisz, *Non enim possumus reddere Deo quæ Dei sunt, nisi prius reddiderimus Principi*.

REDDI-

REDDITE. Czyni tenże Origenes gás, ná owe fundácyie z-cudzego, ná budynki duchowne, ále złupieſtwá: *Non enim oportet fraudare à propriis, pietatis occasione*, Nie wydźieray nikomu, ábys potym Nabożeńſtvo fundował. *Non enim oportet fraudare à propriis, pietatis occasione*.

REDDITE. Zechę ia sobie pozyskác áfekt dobry tych Fárizeuſzow, tego Duchowieńſtwá, i zá niemiz będe inſtancyia do Pána wnoſiſ. Máia Fárúſzowie ſwoie expenſy, łożá ná Koſciół, zátrzymuiá powagę wiáry, ná co wiele potrzebá, uwolniže ich Pánie od tych podatkow, od tego opłacánia ſię? Ale odpowiáda zá Chryſtufa Pána Drutmar: Opłáciłem ſię ia, á choć nie mam práwie nic, opłáciłem i Piotrá, płáćcie teſ i wy, *Cum ego qui nihil telluris habeo, pro me & Petro ſolverim, tributum --- magis præcepturus ſum vobis, ut ſitis Regi ſubditi*. Záchowaymy międy ſobá równoſć, płáć ia, płáćcie i wy, opłacam ia Piotrá, opłacaycie i wy ſwoich, nie wſzytko ná mię walcie, ále koſzdy zá ſię płáć, lžey nam będzie.

ET QUÆ SUNT DEI DEO. A ODDAWAYCIE TEŢ PANU BOGU, CO DO PANA BOGA NALEŢY. Czy ma teſ P. Bog náſz pieniádze? muſi nie mieć: bo kuſzni iego nie máſz ná ziemi, á w-niebie nie tám teſ po niey. Powiáda iednák *Auctor imperfecti operis*, že P. Bog náſz ma ſwoie pieniádze, co człowiek, to groſz Boſzy. *Dei numisma homo eſt*, i przydáie tenże, že wybito iáko ná monecie ná nas, twarz Páńſka. Przeto upomina tenże: *Illibatam Deo ſemper imaginem ſuam reddamus*, oddaymy Bogu nienáruſzoná twarz iego, niech nie będzie pycha nábrzmiała, *Non ſuperbia faſtu tumidam*, niech nie będzie wyſchła od złoſci, *Non iracundia livore marcidam*, niech nie pała, poſadliwoſcia iákoſtwa, *Non avaritia facibus ſuccenſam*.

ET QUÆ SUNT DEI. A wieſſže co to zá groſz Boſzy? *Debemus reddere denarium, id eſt obſervantiam Dei præceptorum*, to to Boſzy dſieſiatak, záchowanie dſieſiataká Boſzego przykazánia, Acz dobrzeby przez to, co ſię Bogu dáć ma, rozumieć že trzebáby oddawác iáko mowi Gloſſa: *Decimas, dſieſięciny Boguſ umknał, gdyſ Plebanowi umknał, Quæ ſunt Dei Deo, decimas*.

W T O R A C Z E S C.

W-Wtorey tey częſci przypátrzymy ſię obrazom trzem, i zpytaymy: *Cuius eſt hac imago?* Czyi to obraz.

Naprzód pytaymy o duſzách náſzych czyim one ſá obrazem. Dwóiaki ieſt ná duſzy obraz P. Bogá náſzego, pierwſzy ktory ná tym záwiſł, żeſny ſá ztworzeni ná wyobraſzenie P. Bogá náſzego, to ieſt, iż mamy duſze máiacá rozum i wolá. Ten obraz P. Bogá náſzego ieſt taki, že ieſt wiednoczony, *Identificatur*, famey iſtnoſci náſzey ludzkiey, tak iż po-ki człowiek człowiekiem będzie, nigdy ſię ten obraz z-nas nie zgładzi, i owſzem áni przez wſzechmocnoſć Boſzá gładzić ſię nie moſe. Mo-ſe P. Bog náſz uczynić, aby człowiek ná tym ſwiecie nie był, tego uczynić nie moſe, áby ieſtli ieſt, człowiekiem nie był, zá tym idzie že uczynić nie moſe, aby ieſtli ieſt, wyobraſzeniem Boſkim nie był, gdyſ to wyobraſzenie Boſkie, ieſt bydź człowiekiem.

Człowiecze Kátolicki, widziałbyſ Krucifix w-błócie, wyiałbyſ go, obmyłbyſ, ná mieyſcu przyzwoitym położyłbyſ, á to wyobraſzenie ieſt drewniane, z-proſtego pnia, i z-tegoſz drewná nie Krucifix, ále ládáo mogło bydź wyrobione. A ty człowiecze, máſz duſzę rozumná, która nie moſe bydź tylko przez iſtoć ſwojá obrazem P. Bogá náſzego, kédyſ tę duſzę kładzieſ? Nie ſmiałbyſ człowiecze przedác obrazá Pána Jezusa, náprzykład Krzyſá tego iáſkami wſtawionego, ná Tumie Po-ſnáńſkim zoſtáiacego, czemu to? obraz to á cudowny Pána moiego! nie ſmiałbyſ wykraſć obrazá Nayſwieſtſzey Pánný náprzykład Częſtocho-ſkiy, i wyć go Pogáńſtwa: droſzys ty przed P. Bogiem twoim, ni-
Ll3 zeli

1.
Idem.

2.

Drutmarus:
in Expoſit.

3.

Auctor imper-
fecti operis.

4.

Gloſſa Interle

5.

6.

7.

Żeli te mąteryjalne wzięte obrazy, czemuż się wykradł P. Bogu twojemu? czemuś duszę twoję obraz ten P. Bogą naszego dobrowolnie, rozmyslnie, w-piekle ofadził? P. Bogu twojemu przez grzech wykradł?

8. Drugie jest wyobrażenie P. Bogą naszego w-nas, które byź może, odyść może, a daleko jest wyższe, to jest przez łaskę nadprzyrodzoną. Łaskę P. Bogą naszego nadprzyrodzoną tak opisać Piotr Święty, że jest, *Consortium Divinae naturae*, Uczestnictwo, podobieństwo, społeczność natury Bożkiej. Jan S. nas też częstokroć nazywa Synami Bożkimi, tak iż ta łaska P. Bogą naszego, wyobraża nas na podobieństwo Bożkie, czyni nas Synami Bożemi, a zátym podobnemi P. Bogu naszemu; bo któryż Syn nie jest obrazem tego, którego Synem jest?

9. O obrazy P. Bogą naszego, obrazy nadprzyrodzone, obrazy w-łascie P. Bogą naszego zawarto, szanuję was, kłaniam się wam, Bogą mego chwale za was; łaski w-słuchaczach moich osadzone. Ktożby mi to dał, abym ten obraz na duszy moiej naprzód przybił, aby mi go wszystko zgromadzone piekło, od duszy odedrzeć nie mogło. Potwierdzenie w-łascie P. Bogą naszego, Dárze wielki, ale nie częsty, ktożby cię dał dostać nie obławieniem nie, nie obławieniem nie, ale skutkiem i rzeczą! Obrazie łaski P. Bogą naszego, iakoby cię na duszach słuchaczów moich przybić tym co w-grzechu śmiertelnym zostań? iakoby cię zalecić? iako ośłodzić? słodzę cię tak.

10. Do każdego obrazu malowanego mianowicie do twarzy, dwie nawięcey wchodzi farby, farbą czerwona i farbą biała; pokis był w-łascie P. Bogą twoiego, miałeś białą i czerwona farbą wyprawiony na duszy twoiej obraz: któraż to czerwona? Krwią P. Ie z uśa ukrzyżowanego! która biała? owemi prawie Macierzyńskimi, prawie z-piersi Bogarodźce Panny wysanemi, prawie mlecznemi iey dobrodziejstwami! kiedyż ten obraz ządział? czemuś go dzieckiem grzechów twoich zmazał? czemuś się zprzykrzył? ztesknij się człowiecze grzeszny, do obrazu tego łaski P. Bogą twoiego, chćiey teraz żalem, potym zpowiedzia zabrać go do siebie.

11. O drugim obrazie pytam: *Cuius est haec imago?* Czyi to obraz. Gdyby tu w-tym Kościele, stał Pogánin iaki, między gorami, łasami, bydlęty wychowany, gdyby tu wszedł, i załiby się nie zdziwił, nie pytał: co to jest? a to co? i to jeszcze co? gdyby też zpytał, a rozumiem chciałby napisać na mię, który choć nieudolny, widatnie tu stoie: a to tam, pokazać na ten Krucifix, na gorze co? iakozbym to opisał, iako wysłowił? trzebáby mi się wprzód łzami zalać, łkac, nie gadać, jest to pámiatká i obraz, iako Bog práwy, stawszy się człowiekiem umarł, a tak rozpięty umarł.

12. Pytałby Pogánin: a za coż to umarł? dwoiaka intencyja umarł! naprzód aby wypłacił Oycu Przedwiecznemu za grzechy nasze, druga aby u wszystkiego świata wymógł, abyśmy nie grzeszyli. Zpytałby Pogánin: a prawdziważ to rzecz? odpowiedziałbym mu: bierz nam życie, ścinay nas, a wiedz o tym, że za pomocą tegoż ukrzyżowanego, żaden się z-nas nie záprze, iż przeto umarł Chrystus, aby grzechy nasze wypłacił, nas od grzechu odstrąszył.

13. Niechżeby na koniec zpytał ten Pogánin: a grzeszyciesz wy też Chrześcíanie? u których Bog prośbę wkłada, abyście nie grzeszyli. Coż na to odpowiedzieć każećcie ludzie grzeszni? co odpowiedzieć każećcie? *Cuius est haec imago*, Coż to za obraz tego P. Iezusa ukrzyżowanego? obraz prozacy, obraz zebrzacy, abyście więcej P. Bogą naszego śmiertelnie nie obrażali, *Cuius est haec imago*, Czyi to obraz?

14. Człowiecze grzeszny, twoy to obraz. Pátrzyła sprawiedliwość P. Bogą naszego, na myśli, słowa, widzenia, słuchania, iedzą, napoie twoje, i

je, i kazała głowę korona cierniowa ukłóć, oczy łzami i krwią zapłakać, uszy zaśinąć, zakrwawić, ustą żółcią i octem nápoić, całusienką twarz zmizeraczyć, czyżże to obraz tey twarzy? obraz grzechow twoich!

Widziała sprawiedliwość P. Bogá naszego, iáko cudze bierziesz, bierzysz, iáko nieprawość jest ná ręku twoich; widziała czasem i nasze Káplańskie nie godne dotykánia Náświętzego Sakramentu, i kazała przybić ręce P. Iezusowe, przedziurawić dłonie, pięści przekłóć. Ręce P. Iezusowe czyżesście wy obraz? obraz rękami P. Iezusa obrażającego!

Widziała sprawiedliwość P. Bogá naszego, nogi twoie zuchwałę, po co tam? po co dla Bogá chodzisz! doświadczyłeś, że w-tey okazyi, idąc tam, śmiertelnie grzeszysz. Tańce nie czyste, noga bliźniego odępanienie; widziała was sprawiedliwość P. Bogá naszego, i kazała zkalęczyć nogi P. Iezusowi, czyżże to obraz? obraz grzechow twoich nożnych!

Serce Iezusa moiego, czemużes mi to nie ucałáło? czemu cię po śmierci przeorano? czemuście gwoździe ręce trzymały? áby były mogły zaślónić bok Páński, ochronić tego drogiego skárbu. Człowiecze, to, że od Bogá oddalony, w-ztworzeniu ulgnałeś, to zkalęczyło serce Iezusa naszego, *Cuius est hac imago*, czyi to obraz? obraz grzechow náłzych, ná ciele P. Iezusowym dokázuiących!

Trzeci obraz, jest obraz Błogosławioney Pánni. Stawćcie sobie namilszy Chrześcíanie, namilsza młodzi, namilszy Kongregatystowie, obraz Náświętzey Pánni w-wáshych Kongregáciiách, ábo gdziekolwiek położony, do ktorego obrazu, którykolwiek z-was szczególne nabożeństwo, szczególne poufanie. Czyżże to obraz? obraz Mátki Bogá moiego rzeczysz, ktorey miłościwych łask, od młodości moiey záżywałem, ktorey dobroczynnościami osypány jestem. Kochaszże się w-tey Náświętzey Pánni? watpię! bo gdybys się w-niey kochał, Synábys iey miłował.

Macie dziś dzień osmnaſty Oktobra, dzień w-ktory umarł S. Piotr de Alcantara Reformát, ktoremu się pokazała Náświętza Pánná, z-Swiętym Ianem, i upomniała go, że miał bydz pewien zbáwienia swojego. Pokasz się i nam Bogárodzico Pánnó, á upewnij nas, że obrazu P. Bogá naszego, w-łasce iego Świętey záwártego dotrzymamy, że Pánná nášzego wiecznie poznawác, wiecznie miłowác będziemy. Amen.

K A Z A N I E I.

Ná Niedziele dwudziestą trzecią po Świątkách.

Confide Filia. *Vfay Corko.* Mar: 9. v. 22.

Vfność, nádzieia, zálecona.



Oli też tam pomyslał sobie Iszkariot, kiedy slyszal á P. Iezus niedołączną białagłowę, názwál corka swoia: *Confide filia*, *ufay corko*. Pewnie myslał sobie: á to zá co zá powinowáctwo? gdyby się był P. Iezus przyznał do pokrewności, do powinowáctwa zacney iákiey mátrony, mruzczałby był Iudas; ále że się przyznał do pokrewności z-białogłowá prosta, nie miałci o co szemrać; miał iednák o czym mówić: wšytek iuż świat iemu powinny. Piérze, ty P. Iezusa kochasz, Ianie, tys od P. Iezusa ukochány, obádway nie záslużyłście tego, áby ktoremu z-was mówił Pan Iezus: Synu; á tá białogłowá ieno co przyszła do Pánná Iezusa, áž sobie záslużyła tytuł: *Corki*. Wiemżec o to gniewác się nie będzie Mágdaená, że ia Christus niewiasta názwál, nie corka, *Conversus ad mulierem*, obrociwszy się do niewiasty, bo

wiedzia-

Enc. 8. v. 43.

wiedziała, że to był tytuł samey Matki Bożej: *Quid tibi & mihi mulier,* co tobie i mnie niewiasto? ale ową Samarytanką, z-którą P. Iezus tak długo gadał, odrązi się od P. Iezusa, i mówić będzie: Jam do P. Iezusa tak wielu przywiodła, a ta tylko do P. Iezusa przyшла i sama, choć le dwie mu sukni urwać niechciała, a P. Iezus ja corką swoją nazwał. Ale nie gnieway się Samarytanko, bo to jest białogłowa, choć ci chora, przed cię pocziwa, takie tylko P. Iezus, tytułem corki swojej raczy. Czemuli też to Pan nasz nazwał tę białogłową corką swoją? podobno na iey pociechę. Łukasz S. Ewangelista, był to Medyk, przypatrował się chorobie tej białogłowy, i uznał, że nie uleczona; ale jako Medyk domacał snąć iey ręki, i nie z-pulsu, ale z-wydatku doszedł, że na Medykow wydała substancję. a P. Iezus co? widzac iey zubożenie, nazywa ja corką swoją, iakoby namieniając: pokis się ty dobrze miała, to iaki taki do ciebie się przyznał, ciotkał ci, siostrzał ci, wuienkował, bratował, a kiedyś już wszystko ztraciła, nikt się do ciebie nie zna, więc że na pociechę twoję, ja się do ciebie znać będę, corka cię moja nazwę, *Confide filia*, ufay corko. Lecz rozumiem że do tego tytułu pomogła iey wielka nadszłość, wielka ufność w-Pánu Iezusie, a jeszcze w-okoliczności dzisiejszego Książęcia. Książę prosi aby do domu iego wszedł Pan, tylko obecności iego dzielność przypisując; ta nie prosi o to. Książę wymawia sobie, aby na corce iego rękę Pan położył, a ta i sukni Pańskiej ufa. A Pan chcąc iey ufności przymnożyć, corka ja nazywa, *Confide filia*. Więc i ja na tym Kazaniu zalecę ufność, zalecę nadszłość w-Bogu. Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam*, Na większą chwałę P. Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

7.

Ioan. 4. v. 78.

Pan Iezus
był prośby
były, wyflu-
chywa ich.

SAMARYTANKO dokadze z-domu? pewnie w-nawiedziny? nie! z-wiadrem po wodę. Czy ieno ty Samarytanko, nie masz w-tym iakiej opaczney intencji? czy nie życzysz tego sobie, aby ludzie na cię oczy obroćili? i mówili: iako to gospodarna, iako robotna białogłowa, sama po wodę chodzi; lepiejby podobno w-domu siedzieć, oczom się ludzkim nie przedawać, boć to będzie Zpowiednik twój P. Iezus wymawiał.

8.

Perfu 9.

Patrzcie iako to nikogo grzech nie z-bogaci, pięciu mężow miała, a sama po wodę chodziła. Lecz z-szczegolnego natchnienia Bożkiego, poszła ta białogłowa po wodę, załstanie już tam, iak w-Konfesyjonałe, siedzącego P. Iezusa, na Samarytankę, aza przyjdzie, czekającego, *Sedebat sic*, i doszedział się P. Iezus: *Venit*, i mówi iey Pan: *Da mihi bibere*, day mi się napić.

9.

Panie mój pogorszysz Oyców Duchownych, iaki taki swojemu Penitentowi, swojej Penitencie mówić będzie: *Da mihi bibere*, proszę, przyšli mi to, opatrz, spraw. aleć P. Iezus rzecz samą uczy dyskrety, uczy kárności, bo P. Iezus prosił tylko o wodę studzienną, nie o wodkę.

10.

Perfu 10.

Samarytanką miało uczynności poszła w-dysputy z-Pánem: tyś prawi Żydowin, ja Samarytanką, iako ty z-ręku moich pić będziesz? O wierę Samarytanko, gdyby cię kto inny prosił o napój, winabyś mu nie żałowała; a P. Iezusowi gdy wody dać przyjdzie, trzeba o to w-swary, trzeba mu trudnić, *Quomodo?* iako to? P. Iezus rzecz: gdybyś ty wiedziała kto cię to prosi: day mi się napić, *Tu forsitan petisses ab eo, & dedisset tibi aquam vivam*, tybyś podobno prosiła od niego, i dałby tobie wodę żywą. To: *Forsitan*, to: podobno, ma w-sobie dosyć trudności.

11.

TO NA TEN CZAS PYTANIE CZYNIE, czemu P. Iezus położył to słowo: *Forsitan*, to słowo: podobno. Roztrząsa S. Theologia to pytanie i naucza, że przez to *forsitan*, przez to podobno, wyraża się wolność ludzka, że

choć

choć Bog przed wieki przewiedział, iż Sámárytanká miała Chrystusa o wodę żywą prosić, że przedcię wolnie prosić miała, a ta wolność wyraża się temi słowy: *Forsitan*. Podobno, bo nie przeto prosić o wodę żywą, *antecedenter* miała Sámárytanká, że to Bog przewiedział, ale przeto przewiedział, że o to Sámárytanká prosić miała; iako nie przeto kto w wodę wpada, że ia to widzę, ale przeto widzę, że on wpada. Tác prawdziwa náuka, że przewiedzenie Bozkie wolności ztworzoney nie kázi, ale żeby przeto to: *Forsitan*, to: podobno było położone, nie dowodnie się to twierdzi: boć też i Chrystus wolnie miał dąć tę wodę żywą proszony od Sámárytánki, pewnie modlitwą wolności Pánu nie bráta, a przedcię nie przyłożono: *Forsitan daret*, podobno dałbyć tę wodę. o toć znáć, że to: *Forsitan*, to podobno, nie jest przyłożone, ná oznáczenie wolności.

Ná to raczey przystawam, że w Pánu Bogu nášzym dwoiáki jest sposób poznawánia przysłych rzeczy wolnych: Ieden sposób upátruiać ie w swoich wolnych przyczynách, *In suis causis*, i tak nie máia swojey determinácii, pewności, nieodmiennosci, ale máia swoje tylko: *Forsitan*, tym sposobem uważał P. Iezus i modlitwę Sámárytánki. Drugim sposobem upátruia się rzeczy przysłe wolne, *in suppositione sui ad se*, ile iuż z wolney woli, determinuiacey się, pochodza, i iuż w-ten czás, nie máia: *Forsitan*, ale máia swoje pewność, nieodmiennosc, stálosć zprawdzenia. Tak upátrował Chrystus, wolná swoje dárowiznę, że ná prosbę Sámárytánki, miał iej dąć wodę żywą, przeto bez *Forsitan*, mowi Chrystus, *dedisset*, dałbyć wodę żywą.

Stofuymy to do obyczáiw: gdyby był P. Iezus mowił z-Sámárytánka o kánaku, o perłách, kámieniách, mareryách, wstázkách drogich, nie záżyłby tego *Forsitan*, tego powatpliwájacego słowká: boć niemał ná to, káżdá Sámárytanká takoma; ale że mowił z-nia o wodzie żywey, mowił o zbáwieniu, powatpiewa nieiáko, czy się iej duchowná bydz zechę.

Do tego Sámárytánka w-chęciách nie státeczná, záchce się iej wody żywey, odechce się iej wody żywey, przeto ná ten iej niestátek pátrzac, po ludzku wyraża watpliwosc: czy ieno ty bédziesz prosiła o wodę żywą? boś ty wielki niestátek.

ZACHĘCAJĄC DO ufności, do nádzieie w-Bogu, tak to tłumáczę: bédzie czáfem nie modlitwáć, ale niby modlitwá, nie profzeniec, ale niby profzenie, *Forsitan petisses*, a Bog bez *Forsitan*, bez watpliwosci, zá pewne dáie, užyczá, wspomaga, zápomaga, *Dedisset tibi*.

Zkádzé to tá prędkosc, takie nie odkládanie, choć ná byle modlitwę, byle ná *Forsitan petisses*, idzie? odpowíada Grzegorz Nánzyánzeński: co rozumiesz práwi, czybys prędko nie zkontráktował, nie kupił? czy bys nie miał mieć nádzieie prędkiego dostánia, gdyby ná kupienie, dosć było, chcieć kontráktowáć, chcieć kupic? mievcież ludzie nádzieie w-Bogu, mievcie ufność: bo u Bogá záraz, wsfytkiego co chcesz, byles chciál, dostániesz. *O facitem contrahendi rationem, hoc bonum, solo voluntatis pretio, emendum, tibi proponitur*, iako to P. Bog náš nie ma byle prosby, by i *Forsitan petisses*, wyslucháć, a on prágnie, ábyfmy czego od niego prágnęli, a on ma sobie zá dobrodzieystwo, dobrodzieystwo uczynic. *Sitit sitiri, & cum ab eo beneficium petitur, beneficium id ducit*.

Ludziom prozác prędko się uprzykrzys, Bogu nigdy, urázisz człowieká zés go o co prosił, urázisz Bogá, zés go o co nie prosił, mowi Chryzostom Swięty: *Ab hominibus cum aliquid expostis, & molestus omnino & onerosus videris; Deum vero, quando id non facis, et tibi indignetur, accendis*, Byles tylko prosił, byles tylko námienil, miey nádzieie, że wyslucha Bog.

Co samo ieszcze tak objaśniam: pocznie slábizowáć dziecie, ieno wymowi B, A, to domysli się náuczyciel, że to bédzie Beabá, bo on to sam nápisál, podál. Ktoż cię człowiece uczy tey byle modlitwy? *Forsitan*.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

Gregor: Nánzyánzeński: Orat. in S. Baptis.

Chrysof. Hom. 24. in Matth.

Názywa się Bog Oycem, i niech się nie zda rzecz nie podobna, że się ludzie poświęcają ná Syny Boże, kiedy Bog, dał się i sposobił człowiekowi za Syná, *Quid mirum si homines, Dei consecravit in filios, quando se hominis, dedit & aptavit in filium*, nazwiyże iuż poufale z-nádzieia Bogá Oycem, ktorego po tak wielkiej miłości, twoim bydź, uznawasz nie Oyczymem, *Voca Patrem fidens, quem tanto amore, tuum probas, sentis, intelligis esse genitorem*.

Ale kiedy o ufności upomina Chryzolog, *Voca Patrem fidens*, ztwierdź tu, do Bogá, przyidzie ufność.

DAJĘ Z-TEGOŻ CHRYZOLOGA przyczynę do mego przedsięwzięcia, czemu w Paćierzu Bog się názywa naszym Oycem, abyśmy się ufnością, nádzieia nápełnili, że Oycem bywszy Synow wysłucha, *Voca Patrem fidens*, i záiste, który osobę Sędzię w-Oycá zamienił, kochać się każe, bać się nie każe, *Qui iudicem mutavit in Patrem, amari voluit, non timeri*, ieżeli Bog Oycem twym jest, czemuż nie masz mieć nádzieie? czemu ufności nie zabierasz? *Vbi sunt qui de Dei promissione diffidunt*. Ienoś Bogá, Oycem P. IEZUSOWYM wyznał, iuż jego stałeś się Synem, *Mox ut Deum unici filii confessus es Patrem, tu ipse, es Dei Patris, adoptatus in filium*, upominayże się iuż wszystkiego, nie iáko żebrak, niebá, nie tylko iák Bozki slugá, ále iuż iáko niebá-dziedzic, ktoryś przedtym był i Ráiu i Niebá wygnáncem, *Vt esses calihares, qui paradisi exul habebaris & terrae*. Ná to Christus złożył Paćierz, ábys miał modlenia się Temę, máteriyá proszenia, supliki práwidło, *Orandi Thema, materiá petendi, supplicandi normá, paucissimis in verbis, ipse tibi, qui tibi est exornandus, indulgit*, mocná przytym máiac nádzieię, że uprosisz, mocná ufność że otrzymasz: bo iáko Syn prosisz, od Oycá, nie od Páná žádasz, *Vt ex hoc, tu petendi sumas sensum, intellectu postulandi capias*. A wiesz wiele masz, wiele możesz u Bogá uprosić? to, co Syn u Oycá miará tego, czego od Bogá žádać możesz, jest, że się Oycu modlisz, od Oycá prosisz, *Mensurá colligas impetrandi*.

GŁODNEMU chleb ná myśli, á mnie chleb powszedni, chleb paćierzowy. Náuczył nas P. IEZUS tak się modlić: chlebá nášego powszedniego day nam dzisia.

ROZBIERA dowćipnie tę część Paćierzá pomieniony Chryzolog, i pyta się: Pánie, coż to twojá zá szczodrobliwość? Synámis nas swemi uczynił, Kazałeś nam zwáć się zá Oycá, a pięknieć nas racyzsz, gdy nam chlebá dáć nie chcesz, chybá proszony, *Tam bonus*, tak dobry, *Tam pius*, tak lutościwy, *Tam largus Pater*, tak hojny Oćiec, chleba Synom, tylko proszony udziela.

Niech wam Zakonnicy, ciężko nie będzie, ná kořda by najmniejsza rzecz, o *Facultatem*, o dozwolenie, od szczodrobliwego prosić stárszego, *Largus Pater*, gdy Bog odrobiny chlebá, od siebie, prosić każe.

Wroćmy się do Paćierzá: Pánie o chleb prosić kařesz, to dziwna! bo teraz prosić kařesz, o czym i myslić nie kazałeś: nie kazałeś się nam frasowáć, co ieść, co pić będziemy, á teraz wołáć nam ná się o chleb kařesz, *Et ubi est illud, mowi tenže, Nolite solliciti esse, quid manducetis, aut quid bibatis --- hoc petere iubet, quod prohibet cogitare?* do tego zdá się bydź Pánie ten Paćierz zložony tylko dla prostakow, dla ludzi roboczych, co to nie máia, co w-gębę wložyc, sztuki się chlebá dorabiaia, i žeby ia darmo iuż mieli, wołáia: *da, da*, day Pánie chlebá powszedniego, trzebá to Pánie było rořność uczynić między prostakámi i IchMościami, niechby było pospolstwo o chleb, á IchMość o cukry, pászty, pásztery, potázie prosili.

Co to znáczy ten chleb powszedni? názywa ten chleb Máteusz S., *Super substantialem*, chlebem nádsuřtáncyia, chlebem nádsuřtáncyálnym. Stofuię to tak do obyřzáiow: niech kto cō dzień chlebem uymuie, niech go co dzień á kořdemu, á bez bráku udziela, niech zpowszednieie u niego iadać, *Quotidianum*; tedy on, by był naywiększy Pan, przeie suřtáncyia, ztráci wszystko, nie wydoła temu ná záwsze, będzie to ná

1.

Idem ser. 70.

2.

3.

Chrysol: serm. 67.

Chrysol: serm. 68.

Chrysol: serm. 70.

4.

Matth. 6. vers. 11.

5.

Chrysol: serm. 67.

6.

Chleb powszedni ufać nam w-Bogu kaře.

7.

8.

jego kondycyia, nad jego substancyia, by on był największy Jego Mość, *Quotidianum, supersubstantialem.*

9.

Ibidem:

Chryzolog rozumie przez ten chleb, Chleb Ciała P. Iezusowego, zaśiano go w-żywoćie Najswiętszey Panny, *Satus in Virgine*, ządano mu w-ćiele, *Fermentatus in carne*, wyrobiony w-męce, *In passione confectus*, w-piecu grobu nieiako upieczony, *In fornace coctus sepulchri*, a iako w-spiżar-ni, chowa się w-Kościel, *In Ecclesiis conditus*. Chce abyśmy ten Sakrament, nie wiedząc, czy nie dziś umrzemy, co dzień brali, chce abyśmy co dzień w-podrożu życia tego będąc, o Wyątek, o strawne, o podrożny ten posiłek prosili, *Et in diem, vult nos in Sacramento sui corporis, Panis viaticum postulare*, abyśmy posmakowawszy tu Bogą, łakneli niem się nasyć w-nie-bie, *Ut unde haec gustata sumpsimus, inde ibi plenitudinem, totasq. satietates capiamus*. Nie dożyje niebą, kto tym chlebem nie żyje, *Edentes se, perpetuam pascit & enutrit ad vitam*, żyjąc, codzień umieramy, odżywić się nie możemy, chy-bą tym chlebem żywota, *Et enutrit ad vitam*. A ieżeliby się Panie nasz, nie zdało, więcej tu nas karmić, to się nam day raz już tylko, ale w-niebie mowi tenże: *Hunc Panem quotidie nobis dari petimus, donec illo in die, perpetuo per-fruamur.*

Chrysol: serm.

78.

Chrysol: serm.

78.

10.

A tu z-tego chleba weźmy posiłek, na ufanie Bogą, na pokładanie nądzicie naszej; na niem,

11.

POSPOLITE IEST mniemanie Oycow Świętych, że prośząc o chleb ten powszedni, prosimy oraz, i o inne potrzeby życia naszego. a iako mo-wi przypowieść Polska: kto ma żytko, ma wszystko; tak i my prośząc o codzienny chleb, prosimy i o inne codzienne potrzeby.

12.

Ale proszę, czemu to ten chleb, o który prosimy, nazywa się naszym? Chleba naszego, izali, cokolwiek jest, nie Bożkie jest? iakoż to ten chleb jest nasz? któż Bogu mówić może: moje to Panie nie twoie? a przedcię Chrystus, kazawszy nam u Bogą prosić chleba, nazywa go naszym, każe oń prosić, ale przedcię iako o swoj.

13.

Czyni to Chrystus na utwierdzenie nądzicie, ukrzepczenie ufności naszej, takci go chętnie prawi Bog da, iakoby to był, chleb twój, iako być go Bog, iako twoiego bronić, przeczyć, odmawiać, nie miał.

14.

A zkadże nam to prawo na ten chleb? Bogą masz Oycą, toś Syn Boży, toś dziedzic dobr Bożkich, *Si filii, & heredes*, ieżeliś dziedzic dobr Bożkich, toś dziedzic i chleba, ieżeliś dziedzic chleba, toć chleb twój jest, toć się chleba, iako swojego, iako do ciebie należącego, iako te-go, do którego masz prawo, upominać możesz, choćci upominaniem prośby, mowi Chryzolog: *Qui Patrem se nobis dedit, qui sibi nos adoptavit in filios, qui verum nos fecit heredes*, i niżej, *Cunctatio ablata est impetrandi omnis, im-mo fiducia collata est tota, promerendi*, Precz zwłoki, bo ten który prosi, Syn jest, godność uproszenia iedyna, że Syn prosi. *Mecus locum non habet, ubi à Patre filius pietate interprete, desiderat, quae Sancta sunt impetrare*, mieyscá nie ma boiażń, gdzie mieysce Synowska bierze prośba, łaskawość Oycá tłumacz jest, prośby Synowskiey. Tryumfuyże nądzicieo w-Bogu, Tryumfuy u-fności, bo iako Bog proszony nie ma dać czego, który się nam siebie dał nie proszony, *Aut quid petentibus se non dabit, qui se ipsum non petentibus dedit.*

Chrysol: serm.

67.

Idem ser. 70.

Idem ser. 67.

W T O R A C Z E S C.

15.

W-Tey wtorey części Kazania mego, zabiegę za pomocą Bozka nie-ktorym nieufnościom; rozpaczom; i desperackiemu duchowi.

16.

Pierwsza nieufność jest: a pożądnom ia nie przeznaczony do niebą. Artykuł to jest wiary, że Bog przewidza swoich do niebą, odrzuca po-tępnionych. i to Artykuł wiary jest, że to oboie, przed wieki się czy-ni; który Artykuł wiary, naybárzciey od Kościoła podany jest, przeciwno Pelágiuszowi, i w-poł Pelágianom.

To

To nie Artykuł wiary, czy Bog przeznacza Świętych do niebá, po przyezrzanych, *Scientia absoluta*, ich dobrych sprawách, rzecz sama uczynionych, czy nie?

I to Artykuł wiary, że żaden niewie o swym przeznaczeniu, albo odrzuceniu, chyba by miał o tym szczególne objawienie Bożkie: bo któż o radách Bożkich wie, chyba Bog sam! wiedza częsem ludzie, ale gdy wiadomość o tych radách, Bog sam, objawieniem uczyni. i śać Historie poważne, że Bog niektórym sługom swoim objawił, iż są przeznaczeni do niebá, ale o objawieniu nie czytał, iż komu za żywota objawiono, o czym wiecznym, od Boga odrzuceniu. Iakoż zabieźemy rozpaczającemu, desperackiemu temu duchowi: a podobnom ia nie jest przeznaczony!

Naprzód radzę takim, aby się w takich myślách nie potrzebnych umyślnie nie bawili, ale aby ie iako i myśli cielesne i bluznierskie odrzucali, bo te myśli, z-iedney strony do złego prowadzą, bo prowadzą do rozpączy; z-drugiej strony, są nie potrzebne: bo twoja myśla, twoim frąfunkiem, nie poprawisz zapisów wiecznych niebieskich.

Przeczytajcie całe Pismo testamentu stárego, przeczytajcie wszystkie S. Ewángeliá, przeczytajcie listy i dzieje Apostolskie, przeczytajcie objawienie S. Iana, niezbrodzonych tájemnic pełne, nigdy się nie doczytajcie tego, aby się o to kazano pytać, szperać, frąsować: czyś ty przeznaczony do niebá? słuchayże S. Ewángeliyi, słuchay Pisma Świętego, a nie myśl o tym.

Kazano się Apostołom radować, że imiona ich napisane są w-niebie; rozumieyże, że iako ieno słowá S. Ewángeliyi, náprzykład o záprzeniu siebie samego, o niesieniu Krzyża za P. Iezusem, tak są do Apostołów rzeczzone, iakoby do ciebie były rzeczzone; więcże tak rozumiey, że się i tobie kazano weselić, że imię twoie, napisane jest w-niebie. Zwycięż się w-tym, wzbudź się za łaską Bożą do radości wnętrzney, że i twoie imię, jest napisane w-niebie, abyś tą radością pokazał i dowiodł tego Bogu twojemu, że pragniesz, że się spodziewasz, iż imię twoie napisano w-niebie.

Nie masz przykazania ani rady Ewángeliczney, abyś miał frąsować się o to: czyś przeznaczony, a jest stárego i nowego testamentu rozkazanie, abyś miłował P. Boga twoiego z-wszystkiego sercá twoiego, więcże na odrzucenie tey myśli, czyń zawsze Akt miłości Bożkiej, z-sercá mówiac: Miłuję cię Pánie Boże moy przeznaczający Świętych, odrzucający potęmpionych, z-wszystkiego sercá moiego nádwężyko. A bies obaczywszy, że miásto frąfunku, w-który cię chciał wprawić, ná wesołość się Chrześciańską zabierasz, obaczywszy, że miásto oddalenia się od Boga, miłujesz go ieszcze, to widzac bies, że ta pokusa nie zyska, ale traci; opuści cię z-nia.

Potrzebá ieszcze weyrzec w-swoie sumnienie; bo ieżeli źle żyiesz, albo nie według stanu powołania, łask i sposobności do dobrego osiárowanych, zporządzonych, to się trzeba za łaską Bożą poprawić, uczyn to, a obaczysz, że ta pokusa o przeznaczeniu twoim do niebá, odbieży cię; a ieżeli zaś przed cię grámolisz się do służby Bożej iakokolwiek, uczyn w-przepáści uniżoności twoiej, Akt pokory, ześ niegodzien tey łaski Bożej, aby cię Bog do niebá przeznaczył, a czyń ten Akt, ile rázy, ta frąsobliwa myśl przyidzie, a obaczysz, że weyrzy ná cię P. Iezus.

Rádziłbym także, aby taki mówił náboźnie słowá Pacierzá: *Wadź wola twoja także w-niebie ta i ná ziemi* / przez niebo rozumiejąc Świętych, przez ziemię potęmpionych, tak sobie myślic: bądź wola twoja Pánie i z-temi którychś przeznaczył do niebá, i z-temi którychś odrzucił. Albo mow: ieżeliś mię Pánie przeznaczył do niebá, bądź Błogosła-

gostawiony, jeżeliś przezyrzał że mam być potępiony, bądź postęremu Błogosławiony na wieki. Niech się Panie Święci miłosierdzie twoje nad wybranymi twymi, niech się wykonywają, i straszneć ale sprawiedliwe Sady twoje.

9.

Ludolph. Car-
thuan. p. 2.
cap. 50.

Na koniec radziłbym Akt ten, który wprzód przykładem objaśniam. Zakonnik jeden prosił drugiego, którego światobliwości ufał: modli się Bogu, abyć objawił, czym ja jest przeznaczony do niebá, po długich modlitwach odpowiedział mu: nie jesteś przeznaczony! a on rzecze: *Benedictus Deus*, Błogosławiony Bog, *Duplicabo, replicabo*, podwoię, i owszem więcej niż podwoię pokuty moie, aż miłosierdzie u Boga znajdę. Drugi zaś Puustelnik jeszcze wyżej w-podobney okazji rzekł: a nie jestem przeznaczony, niechże się teraz P. Boga moiego nákocham, na miłuję. Zaostrz jeszcze wyżej ten Akt: Panie kontentem żeś mię przed wieki w-Księgi przeznaczonych śnać nie wpisał, acz, i ile ziemie, radbym był tam wpisany, z-tym wszystkim jednak, niech będą Sady twoje Błogosławione na wieki, aleć to Panie moy przyrzekam, że choć i w-piekle będę, nigdy cię bluźnić nie będę, miłować cię za łaska twoja będę. O Panie, miłować ja ciebie pragnę, nie przeto tylko, że wybranym zbawiasz, ale przeto, żeś jest sam w-sobie nieskończenie dobry, dobroć, przez istotę dobra.

10.

Temi i innemi Aktami zburzy się tá pokusa, i nastąpi uzpokoienie sumnienia, i radość dusze.

11.

Wtora nieufność jest: zabrałem w-wielkie grzechy, wątpię aby mi je Bog odpuścił.

12.

Chrysof. Hom:
2. in Psal. 59.

Przytaczam tu słowá Chryzostomá Świętego, *Si impius es, cogita Publicanum, a nebożnyś? pomyśl na iáwno-grzeszniká, Si immunus es, attende ad meretricem, a nieczytyś, przypatrz się grzeszney Mágdalenie? jeżeliś zaboycá, weyjrzy na Łotrá, Si homicida es, respice Latronem, a coż to jest grzech przed Bogiem? jest to páieczyná, na która gdy wiátr łaski Bożey wionie, to zniknie, ztáie! Nam quid est peccatum? tela aranea, quae vento flante, nunquam comparet!*

13.

Athan. apud
Glicas in
Glossa ad 1.
Paral. 33.

Przydacie i słowá Atánázego Świętego, *Tot tantaq, facinora Manasses pertravit, ut si Manassem Deus servavit, quidem ausim dicere, quod etiam diabolus ipsum, servaturus fuerit, si reverti ad eum voluisset.* jeżeli Bog Manáseffa zbawił, śmiałbym mówić, żeby i samego biesza zbawił, gdyby się bies, do Boga náwrocić chciał. o toć i tobie grzeszny człowieku, dobrze tufzy. Nie pierwszyś ty zgrzeszył, nie ostatni, zbawił Bog innych przed toba, zbawi po tobie, zbawi i ciebie, ieno, ieno, miłuy go z-wszystkiego sercá ná-dewszystko.

14.

Druga: nie masz grzechu, nad któryby, nie było większe miłosierdzie Bożkie, czemuż mu nie ufasz? Większe jest miłosierdzie Bożkie, im większe odpuszcza grzechy, niechże P. Bog nad dusza twoja pokaże, o iáko miłosierny jest, a pokaże, ieno go miłuy z-wszystkiego sercá ná-dewszystko.

15.

Trzecia: zbawienie grzesznych, jest to zapłata Krwawych zasług P. Iezusowych, i im większy grzesznik zbawiony będzie, tym zbawienie iego, większa jest zapłata, za Krew i Mękę P. Iezusowa. będzieś i ty tá wielką zapłata, tylko miłuy P. Boga twego ná-dewszystko. Pewna i to, że P. Iezus na Krzyżu, myślał o wszystkich, boć za niech umarł, o toć myślał i o tobie. pewna i to, że im większego grzeszniká zbawia, tym większym go nakładem *Quod ad effectum* zbawia. Myślał o tobie szczególnie P. Iezus na Krzyżu, pocznijże i ty o niem, szczególnie myślić, szczególnie go miłować. Szczegolniey cię sobie P. Iezus na Krzyżu kupił, kochayże go też szczegolniey.

16.

Mowił Páwel Święty: Christus Iezus, przyszedł grzesznikow zbawiać,

wiać, z-ktorychem ja jest pierwszy. o nie ty Páwle Święty, nie ty, ále ja, ále ja! iákož sobie dáley postampisz człowiekowi grzeszny? nákocháješ się w-grzechách, nákocháýže się też w-Bogu, nowinác to u P. Iezusa miłość twojá przeciwno niemu, ofiárúýže mu tę nowályia miłości twoiey. Przyznawaszże to grzeszniku, żeś ty naygrzesznieyszy? rozkocháýže się iuž P. Bogá twoiego! ábyć Bog przyznał, że iáko przedtym nie było ná świećcie, któryby Bogá więcey obrażał nád cię, tak żebyć przyznał Bog, że teraz nie mász ná świećcie nikogo, któryby Bogá miłował bárzieszy nád cię, i otrzymasz rozgrzeszenie dáne Mágdálenie: odpuszczonec są grzechy, boś umiłował Bogá bárzo, dotrzymáýže mu tey miłości áž do zkonánia twego, co i nám day Pánie. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkách.

Confide Filia. *Vfay Corka. Matth. 9. v. 22.*

Okoliczności w-których triumfuie nádzieia.



Dwáy się ubiegáia, dwáy konkuruią o łaskę, bá o datek, od Páná Iezusa; któż taki? Książę ieden! *Ecce Princeps unus accessit.* nre w-swoiey ci ále iakoby w-swoiey sprawie, bo w-sprawie corki swoiey, a o nie więcey nie prosił, tylko o przyłożenie ręki, *Impone manum tuam:* bo gotowa łaská gdzie się ręká Pańska przyłoży, wskorał, kto ja záslużył. Obaczysz snać Izkáryiot że Pan iákis wielki idzie, zabiegał mu, nárażał mu się, áby go záżył, żeby mu audyencyia, przystęmp, do Páná Iezusa wyprawił, spodziewáiac się poczytý iakiey. Aleć Iudaszu, miészek do ciebie náleży, którym száfujesz iák ty chcesz, nie iáko Pan, ále audyencyia spráwować, nie twoy to urząd, ále to urząd innych dwoch, to jest S. Filipá, przez S. Iędrzeiá: bo i Pogánie przyszedszy mówili Filipowi S: chćieli byśmy Páná widzieć; Filip to Iędrzeiowi odniósł, Iędrzey staruśzek Panu. Drugi ktory o łaskę Páná Iezusowa i datek ubiegał się, jest białogłowa, krwáwa niemoc cierpiaca; nie opisuie Ewángelyia, czy to wdowá bylá, czy męžátká, czy Pánná: bo kto ma co w-imię Boże uczynić, nie powinien się o to pytać. Ktož też z-tych dwoch wskorał? pierwszác audyencyia i przystęmp, był Książęciu, bo Iego Mość; ále białogłowa wprzód i zárazem expedycia wzięła, teyże godziny, *Salva facta est mulier, ex illa hora.* Co to jest, że wprzód P. Iezus uzdrowił tę białogłowę ániżeli dosýć uczynił, prosbie Książęcía, á choć pokornego? *Et adorabat eum.* Dáie Pan przykřad dworom: každemuć trzebá uczynić iáko nayprędsza expedycia, odpráwę, ále choć się też Iego Mość iákí zabáwi przy dworze, rzeczom się przypátrzy, nie záwádzi, bá i nie szpeci to Chrystusa Pańskiego, że ludzie godni, známieni, przy niem i zá niem chodzą; ále ubóstwo, co się o niem mówić móže, iáko o tey niedołęžney mowi Łukasz Święty: *Erogaverat omnem substantiam,* ztrácił wszystko, to takiego, trzebá co předzey odpráwić; bo się to nie ma czym żywić. Ktož wie czy też P. Iezus niechćiał upokarzác Iego Mości? bo choćci się on křániał, *Adorabat,* ále nie przyszedł tu z-chęci, lecz z-potrzeby, bá i gdyby był záraz go odpráwił P. Iezus, wysłuchał, nábył by był ieszcze lepszego ánimusza, rozumiałby był, że to P. Iezus powinien záraz uczynić wszystko dla niego, miánowicie, że to ieszcze chćiał podćwicząc P. Iezusa, opisywác mu *Veni, chodź sam, Impone manum,* włóż rękę. á tobie zkad to bezpieczenistwo? áza Pánu nie wolno íść i nie íść? nu, nu, zátrzymáýže się trochę, áž cię odpráwia. A w-ostátku by i Pánowie wielcy, nie wchodźcie w-konkurencyia z-Pániámi, předzey

dzey by i Christus prosb ich wyslucha. Ieronim S. powiada, że ta Księżniczka, miała lat dwanaście, *In Evangelio, secundum Lucam scribitur, quod Principis filia, duodecim annos haberet etatis*; ta zaś białogłowa dobrze starsza była, bo sama chorobę cierpiała, lat dwanaście, mowi Mateusz Święty: *Sanguinis fluxum patiebatur duodecim annos*, o toż, gdyby był wprzód P. Iezus tę Księżniczkę uzdrowił, choć młodszą, miałaby była w-reieistrze cudow Pána Iezusowych pierwsze miejsce, pomknijże się, boś młodszą, ustąpi miejsca starszey, *Subintrat mulier sanguine fluens, & octavo sanatur loco, ut Principis filia de hoc exclusa numero, veniat ad nonum*, i nie pątrzy tu P. Iezus, czyias ty jest corką. Máiąc wzgląd na założone słowa, *Confide filia*, ufay corko, zdałoby mi się, że ufnosc większa w-Pánu Iezusie, sprawiła prędsze uzdrowienie, podał icy P. Iezus sposob prędszey expedyty, prędszego uzdrowienia, coż za sposob? *Confide*, ufay, micy nadzieię. i tryumfuie zchorzała białogłowa, *Salva facta est*. Nadziei iuż nie było w-látach, bo dwanaście lat chorowała, a corkę Książęcia iako młoda i samá natura, wspierała, przedcie niebespiecznicy choruiaca, gdy nadzieię zabiera, *Confide*, zdrowie odbiera. Węczę pokażę niektóre okoliczności, w-których tryumfuie nadzieią w-Bogu. Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam*, na większa chwałę P. Boga nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

2. PIERWSZA OKOLICZNOŚĆ tryumfow nadzieie, ufać Bogu, choć iuż w ludzkiey pomocy, nie masz żadney nadziei.

3. Pytało się Augustyná S. Pogánstwo: czemu też to Bog, dawniejszych czasow nie wcielił się? czemu dawniejszych czasow, swoiey náuki, swoiey Ewángelyi nie opowiadał? odpowiedział S. Augustyn: w-ten czas prawi chciał się wcielić, kiedy przewiadywał, że ieżeli się wcieli, ieżeli będzie Ewángelyia przepowiadał, Ewángelyia ludzie przyima. Uchwycili to słowo Semipelágiami Heretycy, o toć prawi zbawienie nasze, zacząć się ma, nie z-láski Bozey, ale z-náshzey samey dobrej woli, a Bog obaczywszy żebym ja uwierzył, gdyby mi Christus Ewángelyia przepowiadał, dopiero z-láská swoia, z-pomoca swoia, przybywa.

4. Augustyn S. obaczywszy, że na bład náuki iego zaciągáia, nie odwołał tego, że Bog przewiadyue, kto Ewángelyia przyiaćby miał, gdyby mu była opowiadana: *Quid enim est verius, quam praeisse Christum, qui & quando, & quibus locis, in eum erant credituri, i na drugim miejscu: Vtrum hoc in potestate non habuit, aut eorum mala nescivit, nempe nihil horum, nisi perversissime atq; insanissime dicitur*. Ale aby się był Augustyn Semipelágián wytlumaczył, przydaie, że prawi na ten czas nie dyszkurowałem o tym, czy ta wiara, dar Boży miała bydz, i choć-tem tego nie wyraził, álem to rozumiał: *Sed utrum predicato sibi Christ, a se ipsis habituri essent fidem, an Deo donante sumpturi, id est: utrum tantummodo eos prae se erit, an etiam praedestinaverit Deus credituros, querere ac discere tunc necessarium non habui*. Toż mowi i na innym miejscu: *Nunquid dicturi sumus, quod in libro tuo, ubi sex quibusdam Quaestionibus Paganorum, sine praedicta tamen latens consilii Dei ... respondi*. Nie, przedstawam prawi na tey odpowiedzi: w-ten czas przyszedł Christus, gdy widział, że wiarę iego przyiać miano, ale w-tym zabieram się ieszcze, i do zkrytych rad Bozkich.

5. ZADAWAM SOBIE i ja toż pytanie: czemu Przedwieczne Słowo, tego a nie innego czasu, wcieliło się? Zec się Christus národził w-nocy, odpowiedź będzie: bo był Świátłością swiatá, a Świátłość w-ciémności, lepiey się wydaie. Co było po drugim swietle, to iedno Świátło Christus, za inne wszystkie stoi.

6. Urodził się Christus w-sam frzodek milczenia, *Dum medium silentium tenebant omnia*, bo był Słowem, ktore, aby było słyszane, milczenia potrzebuie, zgiełku uchodzi.

Alc

Ale czemu posłyszánym: *Ave*? to słowo *Ave*, tłumaczy Chryzolog: *Ave hoc est, accipe*, weź. prawdá że u dworow wielkich, chęszli Pánom mówić: *Ave*, mowže im: *Accipe*, weź; bo ieżeli nie będzie *Accipe*, nie będzie pocztý, to też nie będzie przystępu, nie będzie *Ave*; á že przez Wćielenie Syná Bożego, upominekcsny wzięli: *Omnia nobis cum illo donavit*, słuszná, že spráwá Wćielenia Syná Bożego, od tego się słowá zaczęła, *Ave, hoc est accipe*, weź.

Zostają inne trudności: czemu się národził, Chrystus zá Tyberyusza, Cesarzá, zá Pontskiego Piátá, zá Krolá Herodá, zá Arcykáptánow, Anaszá i Káifaszá? Odpowiedź ná to naydowodniejsza: rádá taka przedwieczná Bożká, i Bożkie iego upodobanie. ále daymy mieysce i przyczynom do obyczáiw należacým.

Tyber rzeká, iest rzeká Rzymská; słuszná tedy, áby Monárchá álbo iedyno-władztwo, ktore się od Rzymu zaczęło, rzeká się Tybrem okrzyć. potoná inne Korony i Páństvá, gdy swym potopem wyleie; przystáło tedy, áby w-ten-czas Mesyasz przyszedł, ktory rosá tylko bywszy, *Rorate celi de super*, roście niebá z-wysokości, cátemu temu wylewkowi, o-przed się miał. á gdy inne upádłé Páństvá, po swoich Koronách wody nápić się miały, áby się po tey słoney wodzie, ná szczęśliwá wieczność stódká tá odwilżyły, posiliły rosá. Tam Tyber zbierał się, tu morze dobroći wynikało, tám Cesarz od wycięcia z-Máćierzyńskich wnętr-ności, tak rzeczony, i ná inne nástępce imię to wkładáacy; tu Mesyasz po swoim obrzezaniu, Iezus názwány, wiérnych swoich Krolámi niebá czyniacý.

To słowo *Pilatus*, znáczy *Malleator*, młotownik, álbo młotem robiacy; á tu się też rodzi Syn mniemány cieśielski, á oraz i tego cieśli, co niebo zbudował. Będziesz miał Piátá młotu imienia twego nád czym záżyć; bo się rodzi Mesyasz, *Aurum optimum*, złoto naylepsze, ktore rozkuiesz.

Tóć dobra, že Káptáni zgoda chodzą Anasz i Káifasz, ále to nie, dobra, že się Symonýa bawia, Arcy-Káptáństwo kupuac, á Chrystus ie-żeli Szymonowi Piotrowi rzekł: *Vade post me Sathana*, podź zá mná Szátánie, dopierożby to był mówił Symonýi, i owszem áby to mówił, rodzić się ná ten czas chciał. Bá i cóś dziwnego o niech powiáda Chryzolog, že grzechy przedawáli, *Peccata vendentes*; niewiemže co czynić? czy chwa-lic te czásy, czy gánić? chwalicby potrzebá, že to tám grzeszyć rzecz rzadká bylá, dokupowác się tego potrzebá było; ále i gánić się musí, že Káptáństwo Kościoła nie pilnowáło, hándlámi się bawilo; á cóż ich zá towar? Chryzolog powiáda grzechy! ále iákoż te przedawáli grzechy? podobno nie wáżne dáiac dyspensy i rozgrzeszenia, dla ktorych i dáiacý i bioracy grzeszy. tłumaczy się i sam Chryzolog: *Peccata vendentes in quæstum veniam pietatemq; converterant*. Coż uczyniá opátrność Bożká, gdy to Káptáństwo przedáie grzechy? Chrystus odkupie z-grzechow! i boiac się áby nie było roztárgniená, kto z-tych dwóch prawdziwy Káptán, ko-go z-tych dwóch słuchać potrzebá, národził się naywyższy Káptán, kto-ry się tytułue, *Assistens Pontifex*, ásyntuacy, przytomny Biskup; nie w-tým wyrozumieniu, iákoby miał ásyntowác, á nie osiádać mieyscá swojego: boć mu siedzieć kazano, *Sede à dextris*; ále w-tým wyrozumieniu: že Chri-stus iest Biskup, nie terážniejszych, ále Biskup przyszlých wiecznych dobr, *Assistens Pontifex futurorum bonorum*. Stánał tedy przeciwo rozerwáne-mu-Káptáństwu ieden Arcy-Káptán, przeciwo grzechokupcom, ten, ktory przyrownáł Krolestwo Niebieskie do kupcá drogo kupuácego, perłę.

ALE CO TO IEST, že się Chrystus urodził zá Krolá Herodá? Dawidzie! izalibys ty był tak Chrystusa przyiał, iáko Herod? Wielki Krolu, pokis był Świętým, Sálomonie, izalibys mu był Tronu twego nie ustampił? á Pan náš, rodzi się dopiero zá Herodá.

Nn

Mowił

1.
Chrysol. serm.
145.

2.
Christus w-
ten czas
przybył, gdy
nadzieie
ludzkich po-
moc ułáfy.

4.
Interpr. Nom.

Chrysol. serm.
158.

Ad Hebr. 9.
vers. 11.

7. *Ance 13. v.*
32.

Mówił tam P. Jezus jednemu z-Herodow: *Ite, dicite vulpi illi*, idźcie, powiedzcie liszce owej; iakoby mówił P. Jezus: wiem ja że ludzie rądzi odnoszą Panom, co o Panach, miánowicie co urąźliwego mówią, nie dbam ja o to, *Ite*, idźcie; wiem i to, po co ludzie ptochego serca, do dworu chodzą? Ná: *Dicite*, historyiki powiadać, gdzie się co dzieie, gdzie co slychac, bierzcieś i wy sobie ten urząd: *Dicite*, powiedzcie, komuż? *Vulpi illi*, owemu lisowi! Coż? nie chodził to podobno Herod według swoiey kondycyi? Pánu Sobol przytł, á on wtoczył się w-lisie; ále nie to to gani Pan nasz, boć dobrze ubrany, kto w-Tron ubrany; to raczey wytyka: że iako cudzoziemiec Pánuiac Izraelczykom, miał ich z-rozum, sztucznie z-niemi postępował; oni go mieli za Krolá, *In diebus Herodis Regis*, á on miał ich za lud niewolny, niewola im srodził, á sam iuż bywłszy Rzymu niewolnikiem, chciał w-to i Pálestynę wciągnac. wymawia mu tedy Christus te iego dzieie: *Dicite vulpi*. bá nie wiem, i w-ten czas, czy nie o Herodách myślał Pan nasz, gdy mówił: *Vulpes foveas habent*, liszki iamy máia? ieden lis mieszkał w-Gálilei. Lis *Tetrarchas*, mieszkał drugi i w-Ituryi, i w-Tráchonickiy kráinie; á Syn człowieczy, nie miał gdzie głowy zklónić.

8.

Chrysost. serm.
156.

PANIE, wolność było, ná twoim to należało wybieraniu, czyś się za tych lisow urodzić miał? coż cię do tego przywiodło? co miałeś za ponętę, iż za času raczey Herodá, urodzicieś się chciał? Pyta o to i Chryzolog: *Quid est, quod tempore Regis nefandi, descendit Deus ad terras?* co iest, że pod czas Krolá, o którym, grzech było mówić, urodził się Christus? oto prawi przychodził Christus nápráwować, przywracać wolność! *Libertatem redditurus advenerat*. Herod zbieg, Krolestwa doszedł żydowskiego, wtárgnał w-nie: *Herodes refuga, gentis iudaicae invasit regnum*. Coli się też nie, podobáło temu Krolowi w-Krolestwie, do ktorego wtárgnał? nie podobáła mu się wolność! *Libertatem sustulit*, która iak złamał, nie tu się oparł, nie ná wiárę, nie ná Kościół nie dawał, który sobie uczynił za swoy mieszek, *Prophanavit Sancta*, stany pomieśzał, *Confudit ordinem*, stanem który rzadził, rzadzić kazano, i co było przedtym kárności, i co przedtym stárszych szánowano, wszystko to zepfował: *Quidquid discipline, quidquid cultus, abiecit*. Coż Christus uczynił? kiedy widział że iuż Pálestyna, o sobie zdesperowála, gdy widział że iuż nádzieie żadney w-frzodkach ludzkich nie było, gdy widział że iuż pomocy ná ziemi nie stáie, sam z-pomocą przybył, i w-ten czas ich ratował, gdy ich nikt inny ratować nie mógł: *Merito ergo genti Sancta, quia humana defecerant, divina succurrunt*, słusznie tedy, gdy ludzkie ustały, Bozkie pomocy nástanę, *Et adest Deus ipsi, cui homo non erat, qui adesset*, i sam Bog przybył, gdy człowieká nie było, áby był pomógł.

9.

Ták to nádzieia tryumfuie, gdy iuż ludzkiey nádziei niemáfz, Bog przybywa, gdy ludzi zbywa, on dźwiga, gdy ludzkie upadáia mocy.

10.

WTORA OKOLICZNOŚĆ, w-ktorey nádzieia tryumfuie iest: że iestes ná służbie u Bogá, że mu się przyślugujesz, w-krotce: kto Bogu służy, niech mu ufa.

11.

Ioan. 1. v. 29.
Chrysost. serm.
160. v. 6.

PRZYCHODZI Pan nás Krzcić się w-Iordanie, bo máiac urząd gładzić grzechy, iuż ie w-tey wodzie obmywać poczyňa, mówi Chryzolog: *Christus Iordanis alveum, mundi peccata lavaturus, intravit*.

12.

Świeć się ná Krześt Chrześciański, wodo, która dotknięciem swoim poświęca Christus.

13.

Byleś Bogu służył, onego słucał, pewien bądź nádziei.

Nigdyś się Wcielony Boże, ná takim nie widział brzegu, i co przedtym rzeki wpływały w-morze, iuż teraz morze dobroci, wpływa w-rzekę.

14.

Bywłszy Christus czystym Barankiem, á wiedzac iż iuż ná strzyż idzie, *Coram tondente se*, wyprać się dał Ianowi Świętemu; prawdziwy obraz Bogá przedwiecznego, ktorego włosy, *Lana munda*, runo czyste. Trzy-

Trzyma Páná slugá, odpuszczenie nie dáiac ále biorac, *Hodie servus Dominum, homo Deum, Ioannes Christum tenet, veniam accepturus, non daturus*, áby-
smy się uczyli, gdy slugá trzyma Páná, Páná ma w-ręku, nie może to
bydź bez iákiego defektu, będzie tám o co przepraszać Páná, będzie o
co odpuszczenia prosić. gdy i Ianowi Świętemu, że się tylko dla Krzce-
nia dotknął Páná, trzeba mu było przebaczenia, odpuszczenia prosić.
Tenet, veniam accepturus, ále i Pan trudno słudze odpuszczyć nie miał, gdy go
slugá w-ręku miał, *Servus Dominum --- tenet.*

Zpełniło się słowo Psalmu, *Vox Domini super aquas*, głos Páński nád wo-
dámí, kiedy Oćiec z-niebá nád Iordanem głosem swym obwołał: to jest
Syn moy. Mowi Chryzolog: *Hodie sicut ait Propheta: vox Domini super aquas,*
que vox? hic est Filius meus dilectus.

Rzecz dziwna, Báránkiem Chrystusa ogłasza Ian: Oto Báránek Bo-
ży, *Ecce Agnus Dei*, á Oćiec go głosi Synem, *Hic est Filius meus*, to jest Syn
moy, i nie dziw; bo Ian głosił był Chrystusow, *Vox clamantis*, i przeto nie
záywa go Oćiec, bo Ian, Syná iego był głos, dość ná Ianá ziemski ty-
tuł Chrystusowi dáć: Oto Báránek, ále Synowstwo niebieskie, Bozkie, z-
niebá, od Bogá, świádectwá potrzebowało.

Inna przyczynę dáie Chryzolog: Nikt prawi Syná nie zna, tylko
Oćiec, więcze Oćiec o swoim świadczyć miał Synu, i iuż większego o
Synowstwie Bozkim nie trzeba było świádectwá, iáko świádectwá od Bo-
gá, *Pater Deus ut probaret genitoris fidem, ipse sui testis Fili, ipse assertor assistit*, niech
się was synowie nie wyrzekáá rodźicy, niech się do was znáá, niech
wam świádectwo dobre dáá, gdy i sám Christus, świádectwá dobrego, od
Oycá potrzebował.

Záiste jest táiemnicá przedwieczne rodzenie Syná Bożego, iż to, by
i Ianowi, táiemnicá byłá; Bog pierwszy świadczyć o tym miał, *Arcanum*
Patris, arbitrum non habebat, testem generationis, generatio nescit divina. Záyzrzał
ci tám Piotr mówiac: Tyś jest Syn Bogá żywego, ále záyzrzał, bo klu-
cznik niebá, i to zá oświeceniem Oycówskim, *Pater meus revelavit*.

Uznay świećcie nierozdzielna Troycę Świętá, gdy Oycá mowiacego,
Syná Wcielonego, Duchá S w osobie gołębicy widzisz, oznaczáiacego,
iáka masz czynić pokutę? niech iży twoje iáko Iordan płyna, á wzdychay
Gemitibus inenarrabilibus, iáko gołębicá. *Meditabor ut columba.*

A iáko niegdy gołębicá oznáymia Noemu, że potop ustatie, *Et si-*
cut illa columba Noe nuntiaverat diluvium discessisse mundi, ták i tá gołębica o-
znacza, że i potop grzechu koniec swoy bierze. *Ita, ista indice nosceretur,*
perpetuum mundi discessisse naufragium.

A TY IORDANIE przytym Páńskim okrzczeniu iáko sławác będziesz?
Iordan rzeczá. nie mowa odpowiaá: zostawác będe! áby się wypełni-
ło, co mowi Písno: Pan nád wodámí wielkimi, á słusznie mówić się może
że Pan nád wiela wodámí, *Super aquas multas*; bo Christus nie służy Krzto-
wi, ále Pánuie Sákramentom, mowi Chryzolog: *Bene super aquas, & non sub-*
tus aquas: quia Christus baptismati suo non servit, sed imperat Sacramentis.

Czemuż żeś to Iordanie nie uciekł, przy obecności wszytkiey Troy-
cy Świętey? bá uciekłeś to ty był ná przysćie Arki, czemuż nie ucie-
kasz ná przysćie Troycy Świętey? *Si Pater de celo intonat, si Filius Iordanis in-*
sistit fluentis, si Spiritus Sanctus corporaliter apparet de supernis, quid est, quod Iordanis,
qui fugit ad praesentiam legalis Arcae, ad totius Trinitatis praesentiam non refugit?

Słósuymy to do obyczáíow: iácnieysza spráwá z-Bogiem, niż z-woy-
skiem, przed Bogiem nie kryje się, nie ucieka Iordan, á woysko iák oba-
czy, z-dáléká ustępuie, ściány brzegow i dom nurtu swojego, opuszcza.

Bá i to prawdá, że więcej ludzie dla Arki, dla pieniędzy uczynia,
bárziefy pieniądze niż Bogá szánua, bla Bogá niechca nic ustámpić, á
dla Arki nuż w-nógi.

1.

Idem vers. 7.

2.

3.

Matth. 3. v.
16.

4.

Ibidem.

5.

6.

7.

Idem vers. 8.

8.

Chrysost. serm.
50. v. 9.

9.

Ibidem v. 10.

10.

11.

12.

ODPOWIADA NA TĘ TRUDNOŚĆ Chryzolog: oto prawi umknął się Iordan, gdy obaczył że Arkę przyszlą; bo poufania do niey nie miał, uciekł przed nią, bo w-nadziei truchlał, wstecz się obrocił, bo się niczego od Arki nie spodziewał, a mając bliski przykład, że morze czerwone ustąpiło Izraelczykom, Iordanowi opierać się nie zdało, przykład większych, kieruie mniejszych. Ale że się już Iordan przysłużył był P. Bogu, szanując Arkę, przysłużył, lud iego wolno przepuszczając. Ustępował, *Conversus*, iakoby do Boga zachodził, i gdy lud Izraelski Bogu służy, i on do Boga nieiako poszedł, (iakom rzekł) służbę przyjmować, *Conversus*, nie tak w-płynieniu się zatrzymał, iako do Boga nawracał, dla przysługi Bozkiej przewozu ustępuie, daremne przesćie, sługom iego daie. Przysługuie się ieszcze Iordan i pokora, cofnął się, iakoby się niegodnym rozumieć, żeby się dotykał nog światobliwych, ludu Bożego. Przysługował się Iordan i zádumieniem, gdy się kto dziwuje, pospolicie názad cofnie się; cofa się i Iordan, *Conversus retrorsum*, iakoby się dziwuiac, iż ten lud przez morze, noga sucha przeszedł, że ludowi temu, Bog za niewola, Krolestwa i narody daie.

13.

Coż się stało? po tey przysłudze, nabiera nie tak wody, iako konfidencyi do Boga Iordan, ufa, że mu krzywdy nie będzie, że się z-niem, dobrze obnidzie, tuszy sobie, że temu, że w-niem całemu Elementowi, albo żywiołowi, wody, dobrze uczyni, podnoszac go na Sakrament Krztu, i z-tey dobrej nadziei, nie ucieka od Boga, ale się do niego gárnie, ku niemu zplywa, do niego zciąga. Mowi Chryzolog: *Qui pietati obsequitur, incipit non esse timori*, dla usługi nabożney, poczyina nie mieć boiaźni. Służysz Chrystusowi? *Pietati obsequitur*, masz się do Boga twoiego? *Pietati obsequitur*, mieyże nadzieię: ty Boga nie opuszczasz, ciebie Bog, ufność do niego nie stroniaca nabieray, *Incipit non esse timori*, i będzie to Sakrament, będzie to tajemnicá, że cię Bog ná to zażyie, ná to cię wyniesie, czegoś się ani spodziewać mógł, i bać się już więcey niczego nie będziesz, *Qui pietati obsequitur, incipit non esse timori*.

Chrysl. ibid.

14.

TRZECIA OKOLICZNOŚĆ, wszystkiego się zgoła od Boga spodziewać, nic nie wymuiac, od niego czekać.

15.

Isaia 3. v. 10.

Od Boga
wszystkiego
się spodzie-
way.

MOWI IZAIASZ: *Dicite iusto quoniam bene*, powiedzcie sprawiedliwemu, że dobrze. Coż Izaiasz? ábos tam miał iakiego Przyaciela twoiego, Iustá, że choć też co pobładził, przedcię mu to iakoś uszło, ludzie tego nie widzieli, albo widzieć niechcieli, wszystko chwalili, choć też i sam powatpiwał, czy ieno uydzie? á Izaiasz mu mówił: nie frásuy się! nie to! będzie to dobrze! *Dicite iusto quoniam bene*. Izaiaszu, dale to słowo nie było za ciebie, iest u nas w-używaniu, á iako słowo Duchá Świętego: *Iustus septies in die cadit*, Sprawiedliwy siedm rázy codzień upada, czemuż go ty Izaiaszu cieszysz? czemu mówisz mu: *Bene*, dobrze. Dobra sława głuszy występkę, iakoby nie wykraczał, kto często nie wykracza.

16.

Lecz co innego te słowa Duchá S. powiadaia, nadzieię czynia sprawiedliwemu, mówcie prawi sprawiedliwemu, że dobrze. Ale cożes to powiedział Izaiasz? cożes to za nadzieię uczynił sprawiedliwemu? nie dołożyłeś, co to za *bene*, co to za dobrze? czy to dobrze będzie sprawiedliwemu, to iest, będą cię dobrze kámonować? będą cię dobrze umartwiać, nie ládaiać cię upokorza! czyli też to znaczy dobrze, *Bene*, pewno dobrze od ludzi wywyższony, wychwalony, uczczony będziesz sprawiedliwy? Owo zgoła, to słowo *bene*, dobrze, iest słowo obojętne! ná tę i ná owę stronę, brąć się może.

17.

Pewna to, że Izaiasz dobrze, i o dobrym tuszył swemi słowy sprawiedliwemu; ale iako między ludźmi bywa znowa: iako to prawi słowo usłyszysz, domniestay się i tego; podobna snać znowę miał Izaiasz z-sprawiedliwym: iak prawi to słowo: *Bene*, dobrze, usłyszysz, duszże sobie dobrze,

dobrze, nadzieję zabieray, ufay, że cię Bog z-tego wybawi, dobrym, napełni.

Czemużes przedcią Izaiasz, choć drugim słowem nie namięnił, w-
czym to sprawiedliwemu będzie dobrze? czy dobrze tylko w-niebie? czy dobrze, i tu w-śmiertelności?

Uczy tu Izaiasz sprawiedliwego, a w-sprawiedliwym, wszystkich Bo-
gu służących, aby wszystkiego zgołą, nic nie wyimuiac, od P. Bogą się
swego spodziewali.

W-Zydowskim Ięzyku kładzie się to słowo: *Ton*, które znaczy rzecz
miłą, rzecz bogatą, rzecz wesołą, rzecz pożyteczną, rzecz wdzięczną,
rzecz najlepszą. Sprawiedliwy? służy Boży? spiknęli się wszyscy na cię,
wszyscy na cię kracza, *Disce iusto, quoniam Ton*, opatrzyć Bog człowieka,
opatrzyć Przyaciela! miałes fortunę, już iej nie masz, a sprawiedliwy?
Ton! opatrzy cię P. Bog dostatkami! Płaczesz, nigdy oczy od łez nie o-
fchna, a sprawiedliwy? *Ton!* pociesz cię Bog! uczyniłeś temu i owe-
mu dobrze, a niewdzięcznością cię to nagradza, jeżeliś sprawiedliwy?
zporządzić Bog takowego, który to za innych wdzięcznością nagrodzi.
Ton! Widzisz że złym ludziom wszystko się wiedzie, a sprawiedliwy?
co najlepszego będzie, tym cię Bog uszczęśliwi! *Ton.* Owo zgołą ufay
Bogu, służ mu, *Indefinitè*, nie określone cię dobro czeka. *Bene, Ton.* Po-
twierdzam tego nie Doktorem, ale Doktorem Doktorow, Kościołem
Świętym, który mówi: *Deus omnium largitor bonorum*, P. Bog nasz
jest dawcą, a dawcą wszystkich dobr, nie jednego, nie
drugiego dobrodziejstwa, ale wszystkich, dawca jest
dobr, *Omnium largitor bonorum.*

3.
Hebraic. *Lech.*

Oratio Eccles.
in Feste S. Bi-
bianae;

K A Z A N I E III

Ná Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.

Et ecce mulier, A oto niewiasta. Matth. 9. v. 20.

Dziw, człowiek lubieżny nawrocony.



-Ewangelii dziwy. Zaczął S. Mátusz dziwować się, i
nieiako świat pobudza, dziwuy się zemna. Czemuż się
dziwujesz Mátuszu Święty? Mátusia dziwu biało-
głowa, którą uzdrowił Christus, po dwanaście lat chorobie.
Mówi o niej Mátusz S. na końcu: *Salva facta est mulier ex
illa hora*, uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. Cho-
robę tej biaległowy wyraża Glossa interlinearis: *Patiebatur fluxum carna-
lium delectationum*, że chorowała na nieczystość, na lubieżności swoje.
Takiego człowieka uzdrowić, do pokuty przywieść, Cud to. Trzeba
zawołać: *E ecce* A oto, Więcże pokażę na tym Kazaniu, iako trudna,
iako dziwowania godna rzecz, nawrocenie człowieka w-cieleśnym grze-
chu zanurzonego. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, Na większą
chwałę P. Bogą naszego.

Glossa interl:

PIERWSZA CZĘŚĆ.

OPISUJE IAN ŚWIĘTY, IAKO PAN NASZ ROZMAWIAŁ SIĘ Z-SAMARYTANKĄ, A
ROZMAWIAŁ *FATIGATUS EX ITINERE*, ZMORDOWAWSZY SIĘ Z-DROGI.

Na które miejsce pisząc Augustyn S. mówi: *Iam incipiunt mysteria; non
enim frustra fatigatur IESVS. non enim frustra fatigatur virtus Dei*, Już się zaczy-
nia tajemnice. Albowiem nie daremno się fatyguję, albo morduję Pan-
Iezus, nie darmo się morduję moc Bozka.

Nn3

wółza

5.
Ioan: 4. v. 9.
6.
August. Tract.
15. in Ioan.
Nawrocenie
Samarytan-
ki, cud.

Kazanie trzecie na Niedziele dwudziestą trzecią

Doktorze Augustynie, Aza wászą Swiatobliwość niewiedcie, że to iefzcze od grzechu Anielskiego w-niebie, iuż się zaczęły tajemnice, iuż to tam była tajemnica, żeśmy na ich mieyscu usieść mieli? Ia com rzekł, od grzechu. Przed wieki iuż wyniknęła tajemnica Troyce Przenaswięt-szey, A wászą swiatobliwość mowi, *Iam incipiunt mysteria*. Przetłumaczy-łeś Doktorze Kościoła, niemal całe Pismo Święte, Proroctwa, one figury Wcielenia i śmierci Syna Bożego przebiegłeś, a iakoż to dopiero, gdy Pan zasiadł przy studni, gdy zmordowany iest, tajemnice się zaczynają? Umilknę ia: Bo Doktorą Augustyną nie przedisputuję. Iak on raz założył, że teraz się zaczynają tajemnice, obroni tego pewnie.

8.

A to co, że tenże Święty powiadał, iż to tam samá władza, moc, dzielność Bogá nášzego zmordowała się? *Fatigatur virtus Dei*. Cięższa to była praca mocy Bozkiey, Piotrá, iefzcze postámi nie zmordzonego, który i kłóskom gdy się iść chciało, nie przepuszczał, po wodzie dźwi-gać. Cięższa to, dzisieysza corkę, trupá, iedną ręką dźwignąć, po-dnieść, na nogi postawić. Cięższa, kilka tysięcy ludzi, ręką własná chleb łamiec, nakarmić. A Augstyn odpowiada: Wszystko to lekko, wszystko iakoby nic, przyszło, ále przy tey siedzac studni, tu to iest pra-ca, tu robotá. Wszak tu Pan nasz, wody tey nie czerpał? Sámárytáncę pracę tę zlecił, pić też nie zpracował się; Zkadże to tu *Fatigatur virtus Dei*? upracowała się dzielność Bozka? Nie dziwuycie się, upracowała się dzielność Bozka, bo nawróciłá Sámárytánekę, bo piaci mężow, to iest piaci grzesznikow, z-którymi obrażał Bogá, miała, a i ten z-którym mię-szkáła, nie był iey. *Quin, enim viros habuisti, & nunc quem habes, non est tuus vir*. O wielkaż to tajemnica, *Nunc incipiunt mysteria*. Dzieło to pracowite same-go Bogá. *Non frustra fatigatur virtus Dei*.

9.

Opisuje Cyprian S. zmyślona wieczerza, która odprawował Ioel Krol wschodni, i częstował na niey w-Kanie Galileyskiy samego Páná nášze-go, w-kompányi wielu innych Świętych, każdego przytym wyrażáiac, co w-niem było nayznámienitszego.

10.

Powiada, że przyiachał na tę wieczerza Święty Piotr w-swoiey Ká-tedrze, a miasto koni popychał się Pástorátem swoim, i Krzyżem Papie-zkim. Zagli nie widać, wioseł nie mász, po piaskách, po gorách, i lá-fach plynie Korab, Noe przyiachał. Przyiachał Sámson mężny, nie ko-niá iakiego ośiadszy, ále na słupie hasa, którym gdy trzasnął, Pánstwo Filistyńskie, dla obalonego Pałacu, pozabił. Z-dáléká pokázuie się drzewo, nog nie miało, a korzeniami swoimi chodziło, iako ręce gałę-zie, iako włosy liście, a na wierzchu Zacheusz siedzi. Nakoniec przy-iachał Pan nad Pány Chrystus Iezus, siedzacy nad studniá rz, przy ktorey Sámárytánekę nawrócił.

11.

Cyprysie bogáty, w-Kościele Afrykańskim kwitnacy, pachnacy, Cy-prianie Święty, pozwalam żeś infzych Świętych, innych zaproszonych gości, dobrze wyraził, ále zdasz się, że w-wyrażeniu Páná nášzego cze-goś nie dołożył? Aza go było nie lepiej wyrazić, że go iako poszofne-ciągną, sześć owych flagwi, w-których wodę w-wino, w-Kanie Galileyskiy obrocił? I znaćby go było, że Pan przyiachał. Bo i na cudzey wiecze-rzy, swoje wino pił, nie zdáło mu się to. Bo Pan nie był przebiezny, pił wino iakie mu dano z-dyszkrecyi gospodárskiey. Nie lepiej było Páná wyrazić, siedzacego na kámienu, którym był przywálony Łazarz czte-redniowy, wskrzeszony? Albo go było na mórach Námskich siedzac-go opisać. Na wesola wieczerza Pan zaproszony, niechciał smuć trun-na. Ale naybárzciey wyraziłbyś go był, że na Krzyżu siadszy, od Anio-łow niesiony, iako na Tronie iakim, w-Kanie Galileyskiy stánał. A uczy-nić mu było báldáchium, z-bogatego Velum. *Velum templi scissum est*.

12.

O to się to nie zdáło Doktorowi Cyprianowi, iakoby rozumiejącemu: Wiek-

Większa to, niżeli wodę w-wino obrocić, grzesznicę nawrócić. Większa niż umarłego wskrzesić, ná pokutę náмовić. Wydatniey to u Chryśtu-fa, że Sámarytánkę nawrócił, á niżeli kiedy ná Krzyżu umierał: Bo mu to z-większa nieiáko fatyga przyşzło. Ná Krzyżu wołał: *Sitto*, prágne. Co wykłada Blesensis: *Sitto maiora tormenta*, prágne większych ieszcze mak, iákoby niemi ieszcze, zmordowány nie będąc; ále gdy Sámarytánkę ná-wraca, do pokuty pociąga, sámá dzielność P. Boga nášzego umorduić się, fatyguie. *Non frustra fatigatur virtus Dei.*

Blesensis.

Podźmy do pićci męzkiey. Trudno i tey w-grzech zábrnawszy, do dobrego się dźwignąć.

UMYŚLIŁ DAWID BOGA OBRAZIC, upada w-grzech, i woła do P. Boga swo-iego: *Viam iniquitatis amove à me, & de lege tua miserere mei*, Drogę niepráwo-ści oddal odemnie Pánie, i z-práwá twoiego, zmiśuy się nádemna.

Psal: 118.
v. 29.

Dawidzie, także cię to pokutá pofrásowała? głowęc połamátá? że z-żalu niewiesz co mówisz? Prościć to było ráczey Dawidzie: oddal mię Pánie od drogi niepráwości, á nie žádać, áby drogę niepráwości oddalił od ciebie P. Bog? Iáko uważa Ambroży Świąty: *Non dixit: Amove me à via iniquitatis, sed viam iniquitatis amove à me.*

Ambr: in
Psal: 118

Dawidzie, kiedy kto wie, że ná tey drodze są rozboynicy, że go tám żasadzká czeka, ieżeli nie rozumie się byđz równym, głupi by był, áby tám tędy iść miał; Táke i ty Dawidzie, rozumie pokázuie. Nie chodź niespráwiedliwosci drogá, nie chodźże, bo poydzieszli, bezrozu-mnie to uczynisz.

4.
Dawid przy
znawa, że
trudne takie
nawrocenie.

Co rozumiecie, gdyby kto wiedzac o niezwyćieżonym od siebie nie-przyiacielu ná drodze, nie omiałby drogi, áleby prosił, áby tę drogę przeniesiono, izaliby to człowiek bezrozumny nie był? Czuy się Dawi-dzie, czy masz rozum, gdy prosisz: *Viam iniquitatis amove à me*, Drogę nie-práwości oddal odemnie.

5.

Wyraża to Dawid, iáko trudno iest, drogę przeniesć, iáko ciężka, bá nie podobna, też drogę ná insze miejsce przełożyć, tak trudna; tak rzadka, człowieká w-grzechu szpetnym-kocháiącego się odmienić, do dobrego-przyprowadzić. Mowi náš Claudius Aquaviva: *Facilius videtur viam auferre, quam auferre mihi lasciendi facultatem*, Łácniey drogę przeniesć, ániżeli utopione w-złym serce odmienić. Przeto i niżej to iest w-Psal-mie 138 woła ieszcze do P. Boga swoiego: *Vide si via iniquitatis in me est*, Ey Pánie, proszę, pátrzy, wgladay, szperay, ieżeli tám ieszcze nie masz w-mnie drogi niepráwości. Oko moje tego nie doydzie, rozum nie prze-niknie, wzrok tylko twoy tego doćiec może. *Vide si via iniquitatis in me est*. A drugie tłumáczenie czyta: *Vide si via idoli in me est*, Pátrzy ieżeli droga-báłwaná w-mnie iest. Boć tak bywa, że dla nieczystych áfektow, miásto Boga będzie Belzebub, to iest, *Deus muscarum*, Bożek much.

Claudius Aquaviva
in expositione
Psal: 50.

Psal: 138.

UDAŁ SIĘ PAWEŁ ŚWĄTY CHWALIĆ WIARĘ. Chwali naprzod Wiárę, że oná iest Kápiánem: Bo Pan Bog przez wiárę przyiał ofiáry Ablowe. Wiárá iest młodość bez młodości, stárość bez stárości. Iest przenosińami nayszczęśliwşymi: Bo Enoch żyie, á nie zgrzybiał, był tu, i przenioşł go Bog dla wiáry iego, *Translulit eum Dominus*. Wiárá, iest to okręt ná kto-rym pływał Noe. Toś nam Páwle wychwalił wiárę, ná wodzie w-No-em, ná powietrzu w-Enochu, ná ogniu i ziemi w-Ablu, ná ktorego o-fiáry ogień z-niebá padł. A maszże ia ieszcze z-czego więcey chwalić? mam ieszcze!

7.
Ad Hebr: 11
vers: 4.

Cud Rácháb
nierzadnicá
nawrocona

Wiárá, iest to zaboycá, ábo Synoboycá, bez-krewny: Bo Abráhám z-Wiáry Syná ofiarował, nie zábił, i stáła mu się wiárá pochwami ná miecz dobyty. Wiárá, iest to mácierzyństvo: Bo Sará wiárę máiac, tedy powi-ła Izááká. Toś nam wychwalił wiárę, z-Oycá Abráhámá, i z-Pá-ni Matki Sary, i z-Syná Izááká. A maszże ieszcze zkąd wiárę pochwa-lić? mam!

8.

Wiárá

9.

Wiara okiem jest. Wie iako błogosławić ma Iakubowi, iako też Ezaemu. Wiara, pamięć; bo pamiętał Iakob, aby był błogosławił Synom, Iozefowym. Wiara Prorok; bo przez nie prorokował Iozef, o powrocie ludu Izraelskiego z-Egiptu. To już też podobno Pawle Święty, ustanieś w tych tytułach Wiary? Mam jeszcze inne pochwały Wiary!

10.

Wiara Krolow postrach; Bo Moyzesz dla Wiary od swego macierzyństwa mniemanego, odstraszył Corkę Faraona Krola, i postrachem Krola, wywiodł lud z-Egiptu. Wiara dno morzkie, która przeprowadziła po dnie morza czerwonego lud Izraelski. Wiara szturm, który mury Ierychońskie wala. Zkończyłeś Pawle S. te pochwały Wiary? Ieschcem nie zkończyć!

11.

Ibid. v. 31.

Fide Rahab meretrix non perit cum incredulis, Wiara Rácháb nierządnicą, nie zginęła z-niewiernymi. Przesiliłeś się w-pochwałach Pawle Święty. I niewieścisko iedno, z-niewiernym Ablem, z-czystym Enochem, z-pocześnieimi Pátryarchami porównałeś. Mogłeś iey też zapomnieć. A Pawle Święty wymieniwszy, że Rácháb nierządnicę wiara zbawiła: *Fide Rahab meretrix non perit cum incredulis*, przydać na końcu: *Et quid adhuc dicam?* Iakoby mówił: Jużem zkończył, już więcej chwały na wystawienie wiary nie mam, tylko to, że Rácháb nierządnicę wiara zbawiła. Tak to wielka rzecz, tak cudowna, kiedy człowiek w-szpetnych grzechach wzwyż, zbażony, zbawiony będzie, że i sam S. Pawle, nie znayduie coby więcej mówił, czemu by się więcej dziwować miał, *Et quid adhuc dicam*.

Perf. 13.

12.

Theodoret. ibi.

Wyraził to Theodoretus na to miejsce: *Est autem admiranda Apostoli sententia, quae Moysi, Abraham, & alius, alienigenam & meretricem coniunxerit, ut fides ostenderet potentiam, quae a lege aliena, impudice magnam partem vitae transfegerat, per fidem salutem est consecuta*. Jest się przeto zadziwić Apostolskiemu zdaniu, który z-Moyzeszem i Abrahámem, i z-innemi, tę cudzoziemkę i nierządnice wspomina, aby był dowiódł mocy wiary, gdyż ona wielką część życia niewstydliwie przepędziła. To to cud, *Admiranda sententia*, zbawionym bydz, *Salutem est consecuta*, a w-szpetnym życiu, lata przepędzić *Impudice vitae magnam partem transfegerat*.

13.

1. Reg. 8. v. 5

Trudno
ukrocic ciá-
to, iak Amá-
lecytow

PRZYSZLI IZRAELCZYCY do Sámuelá: Sámuelu długoż też tym *Vice-Regem* będziecie? Niechcemy tych waszych rządów. *Constitue nobis Regem*. A coż wam po niem? Dobre Panowanie na dwu rzeczach należy, *Pace, intus, victoria foris*. pokoy w-domu, a na postronnych zwycięztwo. A pokoy domowy zkąd? z-sprawiedliwości. Niechże ten będzie pierwszy urząd Krolewski, *Vt iudicet nos*. To pierwsza zabawa, Sady, *Vt iudicet*, aby sádził, nie potępiał niewinnie, *iudicet, non condemnet*. Bo sad niesprawiedliwy, domowy niepokoy, na rebelya pokusa, dekret bezprawny, zapal niezgody, niesusznosc. a *bonum foris*, albo postronne dobra tak opatrzymy. *Et egredietur ante nos, & pugnabit bella pro nobis*. I wynidzie przed nami, i będzie wojował za nas.

14.

Izraelczycy, to to tak Krola naprzód wypychać będziecie, a sami dopiero wlec się po lekku za niem? *Egredietur ante nos*, niech idzie przed nami! To wy to w-domu siedzieć będziecie, a na Krola zpuścić, aby się za was bił? wy będziecie się wczasowali, a on wojował? Tak! Nie darmośmy go za Krola obráli, *Et pugnabit bella pro nobis*. Będzie wojował za nas. Tron Páński, tarcza Korony. Przeto przodkuie w-domu, żeby przodkował w-woynie. Ieden od wszystkich wybrany, ieden pokoy wszystkich. Delicie iego, bitwa. *Egredietur, pugnet*.

15.

1. Reg. 14.

I powiada Pismo Święte: *Pugnabat in circuitu, adversus omnes inimicos eius, contra Moab, & filios Ammon, & Edon, & Reges Soba, & Philisthaeos, & quocumque se vertebat, superabat*. Bił się przeciwko nieprzyjacielowi wszystkiemu, w-okolicy, przeciwko Moabitom, Amónczykom, Edomczykom, Krolom Sobá, i Filistynom, i gdziekolwiek się obracił, zwyciężał. Przyšla mu wo-
wać

wać przeciwko Amalecytom i Krolom ich Agág, i powiada Pismo: nie-
szedł sam tylko ná wojnę, ale wydał wici, pospolite ruszenie przeprowa-
dził, całym wojskiem potykał się, *Congregato exercitu, percussit Amalec.*

Krolu nawiąsniwszy, zwyciężył tak wielu nieprzyjaciół Moábskich,
zglądził Amalec, wybił Edom, poraził Krolow Sobá, ztrącił Fi-
listynow. A czemuż tymże zapędem nie zwyciężasz Amalecytow? kto
jednego zwycięża orężem, innych boiżnia oręża zwycięża. Pierwsze
zwycięstwo, pogrom ná drugich, gdzie widza trupem leżących, tam-
się drudzy poddanemi kłada.

To słowo Amalec, znaczy: *Populus lambens*, lud liżący, liża się, á tym
liżaniem swoim, swoje nieprzyjacielstwo gruntuje.

Wyraża się tu tajemnicą, że to trudno grzech szpetny zwyciężyć,
Grzech szpetny, Amalec to, jest to *populus lambens*, lud liżący. Wyraża
to Grzegorz Święty: *Rex Agag, vigor est sensus carnalis*, Krol Agág, jest to rze-
zwość zmysłu cielesnego, jest to po prostu cielesność. I przydaje: prze-
ciwko temu występkowi wojska całego potrzebá, *Ad extinguendum for-
nicationis spiritum, una virtus non sufficit*. Na ugáśnienie ducha cielesności, ie-
dna cnota nie jest dosyć. Trudno takiego do pokuty przywieść. *Vna
virtus non sufficit*. Dziw, gdy się poprawi. Zawołać potrzebá: *Et ecce*. A oto.
Kiedy taki do Boga przystaie, *Vna virtus non sufficit* nie jest dosyć. Trudno
się modlić, trzeba się tu modlić; Trudno się dyscyplinować, nie doieść,
nie dopić, Trzeba tego wszystkiego, *Vna virtus non sufficit*; Trudno się
często zpowiadać, Komunikować, trzeba tego wszystkiego, *Vna virtus non
sufficit*. To dopiero uczynisz cud, *Et ecce*, Oto z-nałogu niebezpiecznego,
wydzwignął się, poprawił. v. c.

W T O R A C Z E S C.
Vide Domineca ultima post Pentecosten.

H O M I L I A

Ná Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkách.

A zarázem dokonczenie Iubileuszu,

Pierwsza napisana, do ludzi mowiona.



Wpierwszy części mowy moicy, Homilya iedną uczynię.
Ale co to jest Homilia? jest mowa, w-ktorej, całej E-
wángelyi, álbo innego Rozdziału Pisma Świętego, wykład
nie daję! i już nie bierze się ná przedsięwzięcie mowie-
nia, Cema iakie, álbo kilká słow Pisma Świętego, lecz cá-
ła Ewángelya. Tym sposobem kázywał S. Grzegorz,
Ambroży, Hieronim, Augustyn, i z-Greckich Oycow, miánowicie Świę-
ty Chryzostom, á po niech S. Tomasz, i S. Bonáwenturá. Wznowią ten
sposob dziś, bo przed tym nigdym go ieszcze nie záżył, á w-wtorey czę-
ści, podam myśli niektóre, ktoremi się zabáwić możemy, pod czas do-
kończenia Iubileuszu Świętego, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większa chwa-
tę P. Boga nášzego.

P I E R W S Z A C Z E S C.

E CCE PRINCEPS, Oto Książę. Mowi S. Máteusz, że przyszedł do Pá-
ná nášzego Książę ieden, *Ecce Princeps unus accessit*. Márek S. nazywa
go *Archisynagogum*, á Łukasz S. nazywa go, *Princeps Synagoga*, Książę Bo-
żnicy. Wszyscy się zgadzają, że był pierwszy, ale Márek S., i Łukasz,
kłada go Książęciem, tylko w-Duchowieństwie; ieden tylko S. Łukasz,
nazywa go imieniem iego własnym, *Cui nomen Iairus*.

Podo-

6. Podobno to imię drudzy Ewangelistowie opuścili, że było známienite, nie było o czym pisać.
7. *Interp. Hebr.* ECCE PRINCEPS. Ale nie mogę ganić Famiłiy, i Domu, tego Archi-synagogá, bo to słowo *Iairus* z-Zydowskiego, znaczy *Illuminatus*, Oświecony, albo *Illuminans*, Oświecający, samo imię famiły, świetność wydające, *Illuminans*, *Illuminatus*. Izaliż to iedno iest Oświeconym bydz, i oświecać, *Illuminatus*, *Illuminans*. Dacie się tu przestroga: iesteś od P. Bogá oświecony rozumem, nauką, *Illuminatus*, bądźże też drugim na przestroge, poradz, naukę, *Illuminans*, Oświecił cię Bog dobrym mieniem, świetno około ciebie, *Illuminatus*, niechże też i na drugiego błysnie, twoja, szcudroblliwość, objaśni go też, *Illuminans*.
8. ECCE PRINCEPS. Przysćcie tego Książęcía tak wyraża Máteusz 8., *Ecce Princeps unus accessit*, Oto Książę ieden przyszedł; to słowo *Ecce*, iest to dziwuiaćego się. Dziwuie się tu Máteusz Święty, że Książę, a przedcię przyszedł do Pána: boć to rzecz rzadka, aby ludzie wielcy urodzeniem, wielcy bogactwy, wielcy honorami, do Bogá się mieli. Mowi Hilary Święty: *Nullum Principem credidisse legimus*, nie czytamy tego, aby ktore Książę, okrom tego wierzył; rzefze zbiegáia się do Pána, tak, że go i uciskáia, *Turbate te comprimunt*, ale Książętá w-domu siedza, w-pałacách wielmożniá.
9. Pánowie rodu Wielkiego, ziemianie známienitszy, mieycie się do P. Bogá, widzę i pod ten czas Iubileusza, lud prosty do zpowiedzi, widzę i do Komuniy, ale Pánstwa máło, trzebáby tylko tego i owego, i zaś owego páłcem pokazać, *Ecce*.
10. ECCE PRINCEPS. Iáko zwano tych ludzi z-rzefzy co szli za Pánem, by i Ewangelistá, nie wspomina, a podobno byli od tego Książęcía lepsi, nabożnieyszi; ale kiedy Książę się náwroci do Bogá, wszyscy sławia, pisał, do znaiomości podáia. Tak i cnoty pochwała familia, iáśnieie światobliwość gdy Dom.
11. ACCESSIT & ADORABAT, PRZYSZEDŁ I KLANIAŁ SIĘ. Po przysćciu tego Książęcía, pátrzymy ná iego Ceremoniy: *Accessit & adorabat*, przyszedł, i klaniał się.
12. Podobno przeto klaniał się Pánu, że *Accessit unus*, przyszedł sam. bez Archándyi, bez *Sequito*, to iest, bez wielu, i zarázem mu też ánimusz ubyło. Niech będzie niewiem iáki Pan, iáki Książę, *Princeps*, kiedy to za niem drudzy nie ida, grzbierá mu nie trzymáia; ale iest *Princeps unus*, Książę sam, będzie on pokorny, będzie on Pánu się klaniał, i choć się oddali, zbliżyć się musi, *Accessit & adorabat*.
13. Raczey tę pokorę iego, zložę ná potrzebę: Niech będzie niewiem iáki Pan, iáki Książę, kiedy on co chce wyślużyć, wyprosić, kiedy go nędzá, do prośb wypráwi, i on ánimusz, będzie się nisko stał, łamał. Umie honor uklónić się, gdy prosi, pokory ucza prośby, mowi Tostatus: *Fuit ex necessitate, quia volebat iste Princeps, placare Christum*, było to z-potrzeby; bo chciał ten Książę błagáć sobie Chrystusa, tak to stáranie, aby ublagáć Pána, zklónić do siebie umie, upokarzác umie, *Fuit ex necessitate, quia volebat iste Princeps, placare Christum*.
14. DOMINE, FILIA MEA MODÒ DEFUNCTA EST, PANIE, CORKA MOJA TERAZ ZMARŁA. Posłuchaymyż Orácyi tego Książęcía: *Domine, filia mea modò defuncta est*, Pánie, Corká mojá dopiero umárlá. Wy co mię pilniey słucháliście z-poczatku, dziwuiecie się tu rozumiem, iáko to tu ten człowiek Duchowny, do Bożnicy należący, *Archisynagogus*, a przedcię miał Corkę, nie chodzić to Księztwo z-potomstwem? Kápláństwo z-Corká? ale iáčno ná to odpowiedzieć, że nie náš to, o nie náš Káplán, zaś Stáro-zakonne Kápláństwo z-Matzeństwem chodziło.
15. DOMINE. Prosi za tą Corká swojá, *Domine, filia mea*, Pánie, Corká mojá

moia umarlá; gdybys się był starał, o zdrowie iedynaká, któryby to familya, i rod twoy zatrzymał, tobym się prośbie nie dziwował; ale prosisz za Corka, co to w-dom cudzy wnidzie, wyniesionym posagiem zu-boży, nie wielka obrádá. Prosił iednak! Czemu? bo była iedynaczká! gdyby było tego wiele, toby też był o to málo dbał, ale że iedynaczká, bázro iey záluie, *Vnica filia erat*, mowi Łukasz Święty.

DOMINE. A tu upátruie, że to dawny iákis iest przypadek, iż familye Ksiażęce, Pańskie, pospolicie ná biały chłowách zchodziły, iáko i ludziom Rycerzkim, częściciey się tráfi mióć Corkę, niż Syná. A tym ieszcze bázriej záłował, że iuż do wydánia dorastá, mowi Chryzostom Święty: *Vnigenita erat & duodecim annorum, quando incipit esse flos etatis*, iedynaczká, dwánaście lat miá, który iest kwiát wieku; gdyby była dziecicem umarlá, nie takiby był záł, ale podroźszy, á umiera, wielki to ból, ná Rodzica.

DOMINE. Powiáda o tey swoiey Córce ten Pan, że iuż umarlá, iáko świadczy Máteusz Święty: *Modò defuncta est*; á Márek S. powiáda, że nie umarlá, była, ale że bliska była śmierci, *In extremis est*; á Łukasz S. mowi, że koná, *Morichatur*. Iáka różność, ieden mowi, umarlá, drugi, że się miá, trzeci, że koná.

Upátruie tu, że w-Domách miánowiecie wielkich, kiedy kto się źle ma, tylko *Erat in extremis*, iák go poczna nosić ludzie, mowić o niem, że umarl, ieszcze zá żywotá w-trunnę klásé, iuż on pewnie umrze, wywołá go do grobu, i bédzie, *defuncta est*.

DOMINE. Upátruie i to w-płci białogłowskiey, bá i męzczyznách delikáckich, choć też ieszcze nie umiera, choć mu ieszcze nie ná śmierć, to mu zaráz przyczynia choroby, áż mowia: bázro choruié; á ono czáfem Pańska chorobá, zdrowie chudych páchołkow; oto i Księżniczka, ieszcze iey nie było nic, *Erat in extremis*, *Erat*, Była, żyła, á iuż mowia, że umarlá, *Defuncta est*.

DOMINE. Upátruie i to, gdy się kto czego boi, iuż rozumie, że się stáło, boi się miásto obleżone nieprzyacielá, o iák wiele rázy udádza: iuż nieprzyaciel ná wálách, iuż ubieżał bramę. Báł się i Ociec ten o śmierć Corki, i rozumie, że iuż umarlá, *Ecce defuncta est*, Mowi Eutimiusz: *Dixit conjectando, suspicabatur enim, quòd tunc iam omnino mortua esset*.

DOMINE. Bá i to bywa, kiedy kto iest w-potrzebie iákiey, á mowi o niéy, záfwe się nádmierzy, záfwe przyczyni, nigdy bez ámplifikacyi nie iest nędzá, bédzie ćwierć złego, kámieniem go okrcza, mowi Chryzostom Święty: *Eorsan calamitatem amplificantis, nam qui re aliqua indiget, solet verbis suas arumnas augere, & maiores facere, ut exoret*. Tákiey i ten Ociec, przyczynił nędzy, áby uprosił, powiádał, że umarlá, potrzebę swá rozprzestrzeniał, choć nie była ieszcze tak wielka, boć ieszcze Corká żyła.

ET ECCE MULIER. A oto BIAŁOGŁOWA. W-tym przychodzi białogłowa, krwia płynaca, mowi Márek Święty, że wiele ućterpiá, *Multum perpeffa*, á od kogoż? *à compluribus medicis*, od wielu lekarzow.

Káfarnaum mále miástečko było, á wiele lekarzow miáło, oby Chrześciańskie, nie miástecká, ale miásta szczęście to miály.

ET ECCE MULIER. Nie pewna to, że w-Káfarnaum wiele Medyków było, bo bydz może, że tá chora, od Doktorá do Doktorá iezdziła, i ućterpiá też wiele, że iednego się lekarzá nie trzymá; boć odmiána, Doktorow, á ieszcze wielu, ná dobre nie wychodzi, *Multum passa à compluribus medicis*.

ET ECCE MULIER. Ale coż też to oná ćierpiá, od tych wielu Lekárzow, czy ia to tam iáli? czy Pan Medyk ten, i ow, názbyt był fukliwy? nie rozumiem! Dość iánania Syrop przykry, dość fukow lekar-

1.

Chrysoft: bla
Luc: 8.

2.

Matth: 9:

3.

4.

5.

Euthimius in
Mat: 9.

6.

Chrysoft: hom: 32. in Mat:

7.

Mat: 9.

8.

9.

10.

ztwo gorzkie, i widzę, że to dawna łacina, ieszcze od czasu Chrystusa trwająca, za jednoż to chodzi chory, i pacjent, albo cierpiący od Pána, Doktorá, *Multum passa à compluribus medicis.*

11.

ET ECCE, Łukasz S. powiada, co to oná cierpiąca od lekarzow, to iest, że wiele ná niech ztraciła: *Quae in medicos erogaverat omnem substantiam;* á tak bywa, kiedy kto á darmo ztraci, wiele zaiste ucierpi, *Erogavit omnem substantiam, multum perperssa,* trzebáby tego, nie mász, bá i tego, i owego, nie mász, przedtym się wydawało hoynie, *Erogavit,* á teraz, źle, nie mász się do czego udać, *Multum perperssa.* tak to substancynie ztracone, májtności w-zaśławách, *Erogavit substantiam,* chodzą z-nędza, *Multum perperssa.*

12.

S. Rem bte

ACCESSIT RETRO, PRZYSZŁA Z-TYŁU. Opisuie tę białogłową Ewangelijá, iáko przyszła do Pána, przyszła z-tyłu, *Accessit retro.* Powiada Remigiusz Święty: *In quo laudanda est eius humilitas, quia non ad faciem accessit, sed retro,* z-pokory nie śmiała ná oczy przysć Pánu naszemu.

13.

Ambrosius
liber 3
de Virgini

ACCESSIT. Podobno też uczyniła z-przystoyności białogłowskiej, myśliła sobie: poydęli przed Pána, idzie za Pánem, tak wielka rzecza, tobym im wszystkim w-oczy weszła, wszystkimbym się prezentowała, á to nie rzecz, nie przystoyna to płci żeńskiej. Mowi Ambroży Święty: *Illius igitur femina, tibi virgo --- in aduendo, servanda verecundia.* Od niewiaśty, ucz się Panno wstydlivosti, byś i do Chrystusa szła, oczom ludzkim nie zábiegay, przed niemi się ukraday, *In aduendo servanda verecundia.*

14.

Tostatus hie
quest. 97.

ACCESSIT. Uczy też tá białogłową iednego kunsztu ostrożności, gdyby oná zábiegła była w-twarz Pánu swemu, postrzegliby byli tego ludzie, mowiliby; chce o coś prosić, chce coś ná Pánu wymoc; mogliby iey byli przeszkodzić, albo nie przypuścić do Pána, bá i podobno dla zepsowania łaski, powiedzieliby byli ná nią co Pánu; áby się uczyli ci, co się stárała o honory, łaski, wákánse, dobre mienia, tak się stara, áby nikt twoiey nie doszedł intencji, bo inaczej, pewnie się przeszkoda nabawisz. Bespiecznie prosi, kto cicho, puklerz ná przeszkody, nie wydać się z-żądaniem. Wyraził to Tostatus: *Quia si hoc faceret, rumpendo turbam, ut ad Christum penetraret, appareret manifestè, quòd aliquid ab eo petere vult, & tunc fortè aliqui, agnoscetes eam, repellerent eam,* bo gdyby to była uczyniła, przebiłaić się przez lud, áby była do Chrystusa przyszła, znać by było iásnie, że chciała o coś Pána prosić, á tak podobno ci, co iá ználi, mogliby iey byli do Pána nie dać przystampić, *repellerent eam,* wziętaby była repulsę, wstret.

15.

ET CUM VENISSET IESUS. A GDY PRZYSZEDŁ P. IEZUS. Powiada Marek Święty, że wyprawił wszystkich Pan nasz od siebie, á tylko wziął z-foba Piotrá, Ianá, i Iákobá; daie Pan nasz przykład, gdy idziez w-góscinę, nie chodź brácie z-archándyia, z-ludźmi, i czeládzi wiele, dość kilka; oto Pan ná Pánami, z-trzemá tylko wszedł do Domu Książęcego.

Ale Pánie, będą ná cię krakáli: ázaż i my też drudzy, nie tak do-brzy, iáko i ci trzey? czemuż tych używáia, do táiemnych rad, i spraw przypuszczáia? á nas wyłaczáia. Podobno to wyraża się tu stan Rzeczypospolity Polskiej, wszyscy Synowie Koronni należą, *ad tractandam rem Publicam,* wszyscy ná Elekcyia Pána práwo máia, otoli przedcie iest iákaś, ále poszeptuia, że bywála, nie będzie ta ráza, *prerogativa,* i powaga, albo respekt ná Piotrá, co ma miecz w-ręku, ná Ianá, co był u P. IEZUSA zá Kánclerza, do pisania Ewangelji, i Iákobá, co był między Ducho-wieństwem Ierozolimskim, Prymásem, pierwszym.

17.

ET CUM VENISSET. Máiac uzdrowić tę chorą Pan nasz, przywołał i Oycá, i Mátkę, daíac przykład, áby nikt Corki nie nawiedzał, bez wi-dzá. A kogoż? nie dosyc nátym, że będą z-niemácy, iáko i on, ále niech będzie Ociec i Mátká, w-ten czas práwa przystoynosc, mowi To-

status

status: *Vt non putarent Parentes puella, circa ipsam mortuam, aliqua indebita committi*, áby suspicyi nie było, niech Pan Oćiec, álbo Páni Mátka pátrza, gdy kto nawiedza Pánnę, Corkę, *Vt non putarent*.

TENUIT MANUM EIUS, WZIAŁ IĄ ZA RĘKĘ. Rzecz dziwna, Opátrność iego Bozka, tak spráwiła, że iedná białogłowá, nie śmiała się i nog iego dotknąć, ále tylko kráiu się száty iego dotknęła, *Si tetigero fimbriam vestimenti eius, salva ero*, á tey drugi rękę Christus bierze. Dáie ostrożności wizerunk, tám tá białogłowá choćci chora, ieszcze żywa, chorobámi zlamána, przedćię nie trup, przeto się iey siebie nie da, by i dotknąć Pan; ale tá, że iuż umárła, bierze ią Christus zá rękę. Náuká Duchownym, pomázáńcom Páńskim, białogłowę, chybá że trup, chybá że po śmierci, godzi się wziąć zá rękę.

W T O R A C Z E S C.

WZBUDZMY SIĘ AFEKTAMI PRYZWOITEMI, do dzisieyszego dokóńczenia Miłosćiwego Látá, álbo Iubileuszu.

PIERWSZY AFEKT: niech będzie Podziękowánia, że wam dał P. Bog nasz doczekáć, szczęśliwego tego czásu, w-ktorymeście P. Bogá wászego przeprosili, łaskęście iego, ná Duszę przytęli, káraniáście się nie tylko wiecznego, ále i doczesnego pozbawili.

W-szczegolności podziękuyćie P. Bogu wászemu, zá to, ieżeliście sobie wspomnieli, á ieżeli nie wy, przynamniemy inni po świecie, ná grzechy miłosći, ktorychście się nigdy śnać ieszcze nie zpowiadáli; á ktoż wam do tego, ludzie pokutniacy dopomógł? kto wam to wysłużył? Oczy P. IEZUSOWE zástłonióne! teć nam to, te, otworzyły oko dusze, i sumnienia wászego, i przezyrzeliście szczęśliwie.

Podziękuyćie zá tych, co długo grzechy táili, i było im teź sumnienie ich, iáko wáż gryzacy, iáko kámién ná duszy. Iuż tego wężá wyrzucili, kámién złożyli; á ktoż do tego dopomógł? P. IEZUS do swego biczowania, i iego Pánińskie Ciáło, z-wstydem obnáżone, to dopomogło, ná przełamanie wstydu tego.

Podziękuyćie P. Bogu zá tych, co sobie lepiey niż przedtym, licząc nieprawości swoich wspomnieli, okoliczności, przedtym przeskoczne, uważyli; á ktoż to spráwił? twarz P. IEZUSA pogęmbkowána! on pogániony iáko by nie dostojnie, z-Biskupem się rozmawiał.

WTORY AFEKT, niech będzie sercem Zpowiedników, ktorzy koło dusz pracowáli, iuż po pracy, umawiających się z-Aniołami strożami, swoich penitenców, i ludzi od siebie rozgrzeszonych: Coż nam dacie, Aniołowie ich strożowie, zá ich dusze? ktoreśmy od grzechow rozgrzeszyli, lepszefmy ie oddáli, niżeliśmy wzięli, Krew P. IEZUSA, i zasług iego, ná niech wylalifmy, szata łaski, okrylifmy ie, coż nam zá to dacie? dosć uprosićie, gdy nam uprosićie, *Felicitatem ad animas*, szczęśliwość do dusz, łaskę dobrego zpowiednictwa.

TRZECI AFEKT: posłuchayćie ieno głosu zpowiadającego się, á zpowiadającego Dawidá; Dwoch tylko grzechow, cudzołożtwa, i zaboystwa, zpowiadał się Dawid. O iáko nie ieden iest ná świecie, co się więcej grzechow zpowiadał, álbo zpowiadać by się miał. W-tym woła Dawid: *Peccavi, zgrzeszyłem!* Coż mu mowi zpowiednik iego, Náthan Prorok? *Dominus transtulit à te peccatum*, Pan przeniośł od ciebie grzech! Nie kontentował się tym Dawid, i śnać myślał: przeniośłci Bog grzech ode mnie, ále boię się, áby się nie wrocił. Dáie mu P. Bog ásskuracyia, i ubezpieczenie, że się nie wroći; bo mowi Bog, że grzechy Dawidowe zárzucił precz zá się, *Proiecasti post tergum tuum omnia peccata mea*, i mógł się iuż tym kontentować Dawid, boć szczęśliwy, komu grzechy odpuszczono, i w-niepamięci wieczney ponurzono.

Ale

9.

Ale nie przestanie ná tym Dawid, i jeszcze żada: *Amplius lava me ab iniquitate mea*, Więcej omyi mię Pánie od nieprawości moich. Czegoż chcesz Dawidzie? przeniośł Bog od ciebie grzech, jeszcze się go boię! nie boy się, iuż go Bog zá się, zá niebo, zá piekło wrzucił, jeszcze czegoś więcej żadam, czegoż więcej żadasz? *Amplius lava me*, áby mię Bog więcej jeszcze omył.

10.

Obmyięż i ia dusze słuchaczow moich, dusze penitentow moich, bá obfzerniey mówiac, dusze wśzystkiego światá, gdzie Iubileuszu tego dostampiono, dostampia, á w-szczegolności tę rękę słuchaczow moich, obmyię w-łzách Piotrowych, gorzko wylanych; á tę część obmyię w-łzách Mágdaleny, miánowicie te Dusze, które podobnemi Mágdalenie, grzechámi zaráżone żyły. Lecz słyszę, że te dusze wśzystkie wołá: *Amplius lava me*, więcej obmyi mię.

11.

Więc was obmyię w-łzách Bogárodzice Pánni, pod Krzyżem płaczącey, á obficie płaczącey, przydam i Izy Męczennikow, i Wyznawcow. Ale się jeszcze nie kontentuiá dusze, i mówia: *Amplius lava me*, więcej nas obmyi, á miánowicie te, które są cielesnym nálogiem zaszpecone. Więc was obmywam, w-mieku Pánni i Mátki, w-pokármie piersi Pánnieńskich, iuż też nábieleiecie, czystemi się stániecie; ále jeszcze czegoś więcej prosza: *Amplius lava me*, więcej obmyi nas. Iákoż was naymilsze dusze obmyię? do ktorey was zaprowadzę Iáźni? nie mamci iuż tylko tę iedyná, oto was obmywam w-Krwi P. Iezusowiy, á nie tylko w-Krwi nog iego, (choć iáżé onaż iednakowo godná,) nie tylko mo-wię w-Krwi nog iego, od wśzystkich chodzenia, tám, gđzieście chodzić nie mieli; nie tylko w-Krwi grzbietu iego, dla odpuszczenia swobod, nie tylko w-Krwi głowy iego, áby się zgłádziko, cóście myślá swá wykroczyli; nie tylko w-Krwi rak iego, ná obmycie grzechow wáśzych, ále was obmywam Krwią, Krwią sercá P. Iezusowego, od wśzystkich nieprawości wáśzych. Tu kres, áni iá wam życzyć, áni Bog sam lepszey Iáźni dárówáć wam może. Ale iuż ták obmyte dusze, zbrzydzicie się wśzystkim kálem grzechu.

12.

Czwarty Akt niech będzie przedsięwzięcia; będzie cię wabił do siebie nálog zły, mówże z-sercá: *Malo mori quam fedari*, wolę umrzeć niż zgrzeszyć; będzie cię wołáł towarzysza niecnoliwy, rzecz mu odważnie, *Malo mori quam fedari*, wolę umrzeć niż zgrzeszyć.

13.

Idzie jeszcze o pokusy czartowskie. Nász Zakon w-Europie Exorcyzmámi się nie báwi, i nie ták wyrzucániem czártow z-ciał, iáko z-dusz, przysługuiemy się; radbym iednák zebrał w-mnie wśzystkú moc, wyklinánie czártow, przez poświęcenie komukolwiek, w-Zakonie nászym dána, i mocá od Bogá wzięta, á w-mnie, z-wśzystkich Oycow i Bráć Zakonu moiego, w-mnie iednym ziednoczona, ich sercem i áfektém Bogu oddánym, ząklinám wśzystkich czártow, gotuiących się, áby od-wiedli ludzi pokutuiących od Bogá: *Exi ab eo male spiritus, & da locum Spiritui Sancto*, wynidź od niech zły duchu, á dáy miejsce Duchowi Świętemu; nie ty bestyio, nie ty bezecny przekłétniku, ále Duch S. niech w-ferecach ich będzie, przedsięwzięcia ich, do służby swoiey niech pilnuie, *Exi ab eo male spiritus*, wynidź duchu zły, á dáy miejsce, á wieczne Duchowi Świętemu.

14.

Piáty Akt niech będzie żalu zá grzechy: stánówże się człowiecze pokutuiący, że iuż masz ciało uwielbione, uiáśnione; pomysł, że się iuż znasz, iuż ná nie pátrzysz, do ktorychś się przedtym modlił; pomysł, że widzisz Bogárodzicę Pánnę, któraś miłował, i od niey umiłowánýs był; pomysł, że iuż widzisz, i P. Iezusa, i że z-pięciu ran iego, promienie biájące, ciebie rozświecáia; pomysł, że iuż pátrzysz, ná Oycá, Syná, i Duchá Świętego, prosz-że o audiencyjá całego niebá: słuchay mię nie-bó.

bá, słuchay Pánie i Boże moy, i wy wszyscy domownicy iego. coż im powiesz, miły pokutujący? powiedz im: niechcę tu bydz! coż ci tu złego miły człowiecze? coć się tu nie podoba? czegoć tu nie dostaje? odpowiesz: wszystko mam, bo Bogá mam! ále tu przedcię bydz niechcę, ábym się oświadczył, że ia żáluję zá grzechy moje, á nie dla nádziei zapłaty. stanow się w-piekle, ále stanow z-áfektem miłości do Bogá, pomysł, żeś się już zápalil, już ciáło twoie płomień, już duszá požarami piekielnymi tleie, i záwołay: to to nie ma piekło już karania więcey? miła Duszo, áboć to máło karania? máło! niechay wszechmocność Pána Bogá moiego, ztworzy dla mnie dwoiáko cięższe, i gorętsze piekło; ále i to máło! niechay ztworzy fernie, i owszem tysiącnie większe piekło, niechay ztworzy milionnie, milionnie, milionnie, przenikalsze sroższe piekło, i to máło ná mię! czemuż to máło? bo ia chcę pokazać P. Bogu mojemu, chcę pokazać, caley wieczności, że nie tylko zá śmiertelne, ále zá naypowshednieysze grzechy, nie żáluję, dla boiáźni piekła, i karania! á czemuż zá nie żáluiesz? temu, temu, zem Boga naywyższe, i niezkończone Dobro, kiedykolwiek by naymnieyszym grzechem obráził! a prágniecież tak żáłowác? á żáluiecież tak rzeczafama? wszystkiego swiátá sercem, odpowiadamci: o Dobroci niezkończona, tak żálujemy. Kończę Kazanie moje, modlitwá Kościelna: *Miserere vestri Omnipotens Deus, & dimissis peccatis vestris, perducet vos ad vitam aeternam.* Niech się nád wami zmiłuje wszechmogacy Bog, á odpuszcíwszy grzechy wásze, niech was przyprowadzi, do żywotá wiecznego. Amen.

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę dwudziestą czwartą po Świątkách.

I trzecią po trzech Krolách.

*Vade, & vadit, Veni, & venit. Idź, á idźcie, przyidź, á przyidźcie. Matth. 18. v. 9.**Stany tym stoją: Idź, á idźcie, przyidź, á przyidźcie.*

Oycowie Zakonni, chciałbym do was zalecić Profelita iednego, osobę iedną, ále niewiem, ieżeli go przyiać zechcecie. Pytáia się Oycowie: iákoż go zowia? Má, Oycowie moi, dwoie imię, iedno imię ma, *Vade, & vadit*, idź, á idźcie; á drugie imię ma, *Veni, & venit*, przyidź, á przyidźcie. Nie pytáli się Oycowie: czy ma dowcip? boć dowcip, często bywa, ni u szalonego miecz, zábić może, ożywić nie może. nie pytáli się: czy ma zklonność do dobrego? bo zbior dobroci, czynić co każe. nie pytáli się: czy ma zdrowie? bo ciężka nieztworá, przy zdrowiu nieposłuszeństwo. i przyięto go bez odwłoki, nápisano go między Bráćia: Brát, *Vade, & vadit*, Podź, i idźcie, *Veni, & venit*, Przyidź i przyidźcie. Mości Księże Plebanie, Mości Księże Probofczu, Mości Księże Kommendarzu, *Ordines* nástęmpuia, będzie Duchowieństwo Poświęcenia bráło, radbym wam zalecił ná Prowizyiá wászę, iednego Młodzieńcá. pytáia się: co zá kondycyi? odpowiadam: miał kilku bráci rodzonych, wszyscy do Zakonow poszli! rzecze Duchowieństwo: to znác, że to już tylko brák! boć Zakony, naylepsze subiecta, chwytaia! nie rozumiećci tego o niech, áby naylepsze bráli, to wiem, że dobre Subiecta obieráia, i niechcę się o to swárzyć, bom ia tu przyfzedł osobę iedną ná *Ordines* zalecić, á wiem że się nie powstydzę. Pyta się Duchowieństwo: iákoż się zowie? prawdá że nie rowney kondycyi! áz tu poszęp: pewnie Książę, álbó Krolewic iáki; bo to wielkie Tole-

cáńskie

Kazanie pierwsze na Niedziele dwudziestą czwartą

Tertullian
lib. de Pasi-
entia.

kańskie Biskupstwo; pięknieć zPanieńciem Duchowieństwu, lecz straszno, wielkie urodzenie, wielkieć czasem cnoty nieść, ale czasem nie drobne narowy; nie jest tedy ani Krolewicz, ani Książę, ale do Duchownego Stanu, obodwom wyrowna, zowią go, *Vade, & vadit, veni, & venit*, podź a poydźcie. Pánowie Sláchtá, Pánowie Mieszczańie, o tym usłyszawszy, iáki táki prosi: dla Bogá niech się nie wszyscy Księża; i nam też ludzi, sprawców, dozorców, czeládzi potrzebá, chętnie przyimiemy koźdy, tego *Vade, & vadit, veni, & venit*, Idź, i idźcie, przyidź, i przyidźcie. mowi Tertulian: *Artificium promerendi, obsequium est*, kunszt przyślugi, posłuszeństwo jest, *Obsequii disciplina, morigera subiectio est*, a usługi w-kárności ćwiczenie jest, poddaństwo nie krnąbrne. Mosći Krolu, Mosći Hetmánie, powiádaia, że Turczyn nad Dniestrem, woysko słyżę iakoby nie woysko; coź to ten tyśiac Usaryi? by ieno Kámieńcá odbieźanego nie ubieźano, a bez wielkich zaciągów, wiem o woysku uzbroionym, spráwnym, a choć woysko wszyscy są, wszystkich iednakowo zowią. Dziwuie się Krol, dziwuia się Hetmáni, co to zá woysko, iednego przezwiská! Pánowie moi, są iednego wszyscy przezwiská, iákiego takiego zowią: *Vade, & vadit, veni, & venit*, kaźa iść do obozu, ida bokámi nie robiac, *Vade, & vadit*, z-tá máła Usaryi kupa, náczás náznáczony i dzień, stána; *Veni, & venit*. Gdy zálecani na tę słuźbę, boię się áby mi czas do Kazánia nie uszedł, więcze tego dowodźić będę, iż wszystkie stany tym stoia; *Vade, & vadit, veni, & venit*, wszystkie posłuszeństwem stoia. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę P. Bogá nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

2. STAN ŻOŁNIERZKI stoi tym: *Vade, & vadit, veni, & venit*, Idź, a idźcie, przyidź, a przyidźcie, stoi posłuszeństwem.

3. TRUDNO tego przec, że Abráham żołnierz, kto nie wierzy, niech idźcie do Dámászku, jest plác Hobá, zábieláły się tam kości położonego woyská od Abráhamá, *Persecutus est eos, usq; Hoba, quae est ad levam Damasci*; pytaycie się o to Krolá Sennaár Amtáfelá, Krolá Pontu Ariochá, Krolá Elámi-ckiego Chodorláchámorá, i Krolá Tádálá i Tábál.

4. Iáko do żołnierzá mowi, do niego P. Bog náš: *Vade in terram visionis*, idź do Ziemie widzenia. Coź dał Abráham żołnierz zá odpowiedź? *Et vadit*, poszedł! a ieszcze *de nocte confurgens*, w-nocy wstawszy. Mogł Abráham mowić: co potym niewczáśnie, iużem się ożenił, bá i dał mi Bog Syná, niech tam inśi háruia, mam ia ludzi moich kilká set, *Numeravit expeditos vernaculos*, tych tam záżyć, ná ta stráž nocna, záwiesć, Abráham tym czásem moze się przespáć. O Abráham nie tak! przyszedł Ordians, Wici, Uniwersál od Páná zastępow, a *Domino Exercituum*, ogłoszono, *Vade, & vadit*, i szedł Abráham, *Confurgens*.

5. Abráhámie pożegnay się przedćię z-Sara, rękac ia własná zábiiesz, ieżeli się z-nia nie pożegnasz? bá i poczekay, iżec Sará nápiecze sucharów, wędzonek nágotuie w-drogę; niechćiał Prowiziy czekac, *Nocte confurgens*, usłyszal od P. Bogá nášzego, *Vade*, idź, i poszedł, *Abiit in locum quem praeceperat ei Deus*.

6. Iuż z-szábla chódzac Abráham, niechćiał się z-żona zegnac, bo tępicie żelázo, iżami zegnáiaćey Matźonki zpłokáne. Dopierożby była wydzierálá Izááká: a co tam po niem, iedynakci to, száfuiesz niem. iákbyś ich dziesięć miał, niech proszę moy syn nie będzie u ciebie záciurę, weź sobie ieżeli chcesz Izmaélá. Ale Abráham, że usłyszal głos Páński, *Vade*, tak go ten głos ogłuszył, że rozumiał, iż nie miał usłyszec, coby mu tam żoná práwila, i wolał nie słuchac, *Nocte confurgens*.

7. Przyszło do samey bitwy, przeciwo Abráhámowi, stánał samze Abráham, tu ucho Abráhámowe, ktore słyżało. *Vade*, Podź, tu Oycowstwo

Stan żołnier-
zki, stoi po-
słuszeń-
stwem.

Genes: 22.
vers 11.

14

2.

3.

4.

5.
Ambrosi: lib:
de Abraham
Cap: 22.

7.

Laurentius
Justinian. de
Ligno vite C.
1. de Obedienz.

A z-okázyi tej mowy o posłuszeństwie żołnierskim, przytaczam słowá Laurentii Justiniani wszystkim służące: *Sicut sine duce non confiditur de victoria, ac sine gubernatore non pervenitur ad portum; ita & absq. obedientia, impossibile est, in vite huius pelago, non periclitari*, zwyciężyć nie może woysko, gdy wodza nie ma, do portu bez stynniká trafić się nie może; tak bez posłuszeństwa, nie podobna, w-życia tego morzu, nie rozbić się, *Ista enim hominem facit triumphare*, albowiem posłuszeństwo, tryumf przynosi.

8.

STAN Kościoła stoi tym słowem: *Vade & vadit*, poydź á idźcie, *Veni & vent*, przydź á przydźcie.

9.

Apokal. 21.
vers. 1.

Posłuszeń-
stwem stoi
Kościoł.

OPISUJE IAN S. w-obiáwieniu swoim: *Primum calum --- & prima terra abiit, & mare iam non est*, pierwsze niebo i pierwsza ziemia poszły, i morza już nie mają. Gdyby był IAN S. powiedział, że niebo pierwsze i ziemia pierwsza zepsowały się, powiedziałby był rzecz trudną: bo niebiosá i formę i materią máia niezkázitelna; formá też ziemię, nie łatwo od materji ziemię odchodzi; ále nie wiele ułacnił IAN S. kiedy powiedział, że niebo i ziemia pierwsze poszły: boć niebo i ziemiá, nog nie máia, áni skrzydeł, iákoż poszły? ba i by miały cudza pomoc, niewiem iáko-by poszły, niewiem dokády zaszły: bo zá ziemiá jest wodá, zá wodá powietrze, zá powietrzem (iáko pospolicie mówią) ogień, zá ogniem niebiosá, zá niebiosami nic álbó *Spatia imaginaria*, dokáde to niebo? dokáde tá ziemiá poszła? niewiemże iákoś to S. Ianie powiedział, że niebo i ziemiá poszły, *Primum calum --- & prima terra abiit, & mare iam non est*.

10.

Przez to niebo, ziemię, morze, pospolicie Oycowie SS. rozumieją Kościoł, w-Kościele Stan Duchowny, iáko niebo, Pánowie Swieccy, iáko ziemiá, przez morze, rozumie się pospolstwo Chrześciańskie. Duchowieństwo nieboś ty. Ale czemuli też to niebo pierwsze poszło? rzecze kto: bo też są Gwiazdy w-tym niebie, co są większe, pewnie niż Miesiąc, i nie dąły się trzymać! przymówká to, która tak ztracam: nieznąc po tobie tego miśa Gwiazdo, zda się ludziom bącznym i przezornym, żeć to nie przystoi, trzebáby tam ná cię niewiem, przez iákie okulary, álbó perspektywy pátrząc, nie popisuyże się tak bárzo. Bá i P. Bog miśe Gwiazdy, przełożył nád was Miesiąc, *Et praecessit nocti*, szánuycież Miesiąc wy Gwiazdy, iesteście ni trzodá ná niebie, á Miesiąc pastierz, páśie was. Miśe Gwiazdy, pokorzcie się ztad, że są między wami iákieś błędy, wiiecie się bez potrzeby, *Stellae errantes*, niewiemże czy P. Bog nász, który ná to pátrzał, áby okázyia umknał obmowom, czy nie przeto kazał precz temu niebu, tym Gwiazdom, i poszły, *Abiit* Miesiacu pięknyś ty bárzo, ále coż, záchodziś czasem pod ziemię: názbyst się ziemi korzyś, názbyst iej podlegasz, á miałbyś bydź dáleko od ziemi, żeby cię, áni cień ziemię nie doszedł: bo ináczey zácmiś się, uronisz swiátłości, szpecić cię to będzie. Podżże i ty Miesiacu, *Abiit*, poszedł. Słońce Stanie Duchowny, oświecaśdzi ty wszystek swiát, bá i naywiększe chmury, sekty obłokow, ztrawisz, przetrawisz; otoli zklániasz się czasem do niektórych domow, iáko Astrologowie uczą, bá i dasz czasem bárzo przy sobie podsadzić się Miesiacowi, émi cię to nie ládáiáko. Do tego, choćci przez tubusy, upátruia támi iákieś w-tobie mákuły, nie szkodzić i to, boś ty przedcię słońce, wszákże i ty ustamp, miánowicie, że, ktorey-ies bliźsze ziemi, nie tak iá dobrze ogrzewasz, *Calum --- Abiit*, poszło niebo.

II.

Ziemiá są Pánowie ziemscy, im większy Pan, tym większa góra, o nie rownaycież się z-sobá miśe gory, przedcię wyższy Wawel, niż Wawelnica. Ciężkać prawdá ziemiá, ále się też i ciężarow nánośi, zkad że to złoto? to srebro? ten dóstátek wziął się? z-ziemi! boć się też i z-Pánow, chudzi-pácholcy bogáca. Ziemiá chlebá nie záłue, choć iá lemieśz zárznie, nie gniewa się; toz czyńcie i Pánowie. Otoli i tey

i tey ziemi kazano precz, *Abiit* poszła ziemią. podobno przeto, że ta ziemia miała, *Motum trepidationis*, dla małej przyczyny drżała, bała się; lepiej się było opierać, niż tak bardo drzeć. nie przystoi i to ziemi, że się stam- pi, i jeszcze gorzej, że pchła skoczy, to już ustępować. Ba i ziemi, nie jednakowaś, iednym dość chleba aż nązbyt dodaiesz, Kopy ich, pod iakaś znamięnita czapka stoia, a drugie kraie *Arabia deserta*, nie doczekają się niczego, żydy też w-tobie, ziemi, grzebia; podźże daley *Abiit terra*.

Morze jest pospolstwo Chrześcijańskie. iestże się czemu ządziwo- wać, o morze tobie; *Mirabiles elationes maris*, gdy byś ty morze wiedziało o sile twoiej, goryby żadney na świecie nie zostało; a Bog sprawił, że cię drobny tamiuie piasek. Morze, każdemu się akomoduiesz; każdego się obraz przyimiesz, przyidzie Iego Mość, to się twarz jego tam wy- biie, i dziecką twarz przyimie, z-przezrzczytoscia swoia zabiega mu. Morze; w-tobie perły, korale, rybom pożywienie, ty drzewa, okręty, nawy wielkie i małe, nośisz. Ale przedcię miłe morze, zawsze gorz- kie, każdemuś sol w-oku, nie masz człowieka, ktoremubys smakowało. Będą czasem rzeczy umorzone, to ty wszystko na oczy wyrzucasz, wy- miatasz, wszystko się mieszasz, burzysz, ieżysz, zpokoynę bydź nie- umiesz, a iak się rozchodzisz, końcá nie masz; już cię dla tego P. Bog nąsz zniósł, już cię nie masz, *Et mare tam non est*.

POWIEDZIAŁEM, że przez niebo znaczą się Duchowni, przez zie- mię Państwo, przez morze pospolstwo Chrześcijańskie. Czemuż to po- wiada S. Ian, że to wszystko poszło precz? wszak Kościół Chrystusow trwa, i trwać będzie? wiara nie ustala, nie ustanie? ba i widziemy, że Kościół Kościołem, Państwo Państwem, pospolstwo Chrześcijańskie, po- spolstwem Chrześcijańskim?

Odpowiadam na to, żeć wiara Chrześcijańska, wiara Chrześcijańska iest; ale ona dawna światobliwość Duchownych, *Abiit*, poszła, ona Pa- now Chrześcijańskich pobożność ustala, *Abiit*, owego pospolstwa Chře- ścijańskiego nabożeństwa, już nie masz, *Et mare tam non est*. A zkadże ta odmiana? z-nieposłuszeństwa! z-rządzenia się własna wola! ta zbu- rzyła cnotę Chrześcijańska, ta zburzyła pierwszą Kościoła, ku Bogu miłość.

Pyta się o to Henricus Suso: *Vnde, unde hac proficiscitur instabilitas?* zkad- że, zkadże ta idzie odmiennosc? i odpowiada sobie: *Hac instabilitas pro- ficiscitur ex eo*, ta prawi odmiennosc ztad pochodzi, *Quia prima abierunt*, bo prawi pierwsze niebo, pierwsza ziemia i morze poszło. ale pytam Su- zonie, czemu pierwsze niebo, czemu pierwsza ziemia, już poszły? cze- mu i morza już nie masz? pytam zkad ta odmiennosc? ta prawi od- miennosc ztad pochodzi: *Quia hominum nondum penitus emortua est propria vo- luntas*, bo prawi ludzi ieszcze nie obumarta, własna wola. Tak to poslu- szeństwem, tak nie rzadzeniem się wola własna stoi Kościół, iak poslu- szeństwá nie będzie, stać nieiako, nie będzie, *Abiit*.

SAM STAN NIEBA, posłuszeństwem stoi. Co to jest posłuszeństwo? iest cnotą poddańca na wola Przełożonego! izali tym posłuszeństwem nie stoi niebo? Każe P. Bog nąsz iść precz z-tey śmiertelności: *Vade & vadit*, i ida precz ludzie na drugi świat. rzecze daley P. Bog nąsz: *Veni*, poydź do niebá, *Et venit*, i idzie.

Ale i samo już Błogosławieństwo wieczne, posłuszeństwem stoi. co tak objaśniam: mowi kto posłusznemu: uczyn to á to, aż on rzecze: nie mogę. iakoż to nie możesz, wszakeś człowiek? wszak masz wolną wola? iakoż tego uczynić nie możesz? bo prawi zakazano mi tego! á owo: Nie mogę, zklada na posłuszeństwo, i chodzi posłuszeństwo z-tym: Nie mogę. Takie posłuszeństwo i w-Błogosławieństwie wiecznym się znayduje. rzeczesz Świętemu: nie párz na P. Boga, nie poznawaj go

P-p-2-... błogo-

1.

2.

3.

4.

Henricus Suso
lib. de Repub.
Reper. 5. c. 27.

5.

Niebo po-
słuszeń-
stwem stoi.

6.

S. P. Ignacius

błogosławiennie, zámruż nań (że tak rzekę) oko rozumu twego ; odpowie Błogosławiony : nie mogę ! bo rozum z-swiatłem chwały złaczony, nie może nie znać, nie może nie pátrzać, na Bogá. rzeczesz Świętemu : nie kochay Bogá ; odpowie : nie mogę nie kochać ! przestań go miłować ; nie mogę ! czemu ? bo kto Bogá widzi, nie może Bogá nie kochać, nie może od miłości jego przestać. Tak to i samo Błogosławieństwo posłuszeństwem nieiákim, nieiákim nie mogę, stoi. Ztąd i ulubioná S. Oycu, S. Ignacemu modlitwá, Błogosławieństwo wieczne, na posłuszeństwo zkláda : *Iube me venire ad te*, każ mi Panie przyjść do siebie, niech z-posłuszeństwá, zbáwionym zostáie. Tak niebo z-posłuszeństwem *Iube* idźcie, posłuszeństwem stoi.

W T O R A C Z E S C .

7. **O**wielomże dufszom, trzebáby te słowá P. Iezusowe powtorzyć : *Vade*, idź, ále byle tylko tenże skutek był : *Et vadit*, i idźcie, *Veni*, przyjdź i przyjdźcie.
8. Sa niektorzy, ktorych P. Bog powoływa do stanu Duchownego, Zakonnego, mowi co raz náatchnienie wewnętrzne : *Vade*, idź ; widzi pompeńską, chęćka choć ostydła, pocznie do niey przystawać, czasem, też i całym pędem áfektu, á sumnienie mowi : coż ci potym ! *Vade*, nie na to cię Bog woła !
9. Przepuści Pan Bog czasem na niego nieszczęście, obmowy, i niechęci ludzkie, á powołanie odzywa się : gardź tym światem, który o cię nie dba, wstąp do Zakonu. Závinię się czasem i chorobá, á sumnienie pomrukiwa : gdyby śmierć przyszła, wierę nie na takim łózku, nie w-takiej sukni, zástáćby mię miała, nie w-takiej bárwie Bog przed wieki w-Księgách przeznáczenia swojego wpisał mię.
10. Pocznie czasem i w-grzechy brnąć, bá niemal záfwsze, dla wzgardzoney łaski powołania, umyka Bog wnétrznego nabożeństvá, umyka szczegolney pomocy, áż tu gryzie sumnienie o grzech, wyrzuca na o-czy : gdybys ty już był w-Zakonie, to bys ty był nigdy, tak ciężko, Bogá twego nie obraził, *Vade*, idźże, *Vade*, wstąpże, *Vade*, dárui się już Bogu twoiemu, nie záfui mu się. A rychłóż duszá twojá włásna, Zakon który kochasz, Bog sam, z-tego cieszyć się będzie ? *Et venit*, żeś przyszedł, żeś woła Boża wypełnił.
11. Także náatchnie czasem P. Bog : poydź do tego Kápłaná, otworz mu sumnienie twoie, poradź się go o duszę twoję, *Vade ostende te Sacerdotibus*, áż tu zábiega wstyd zpowiádania się iemu. Dziwná rzecz : gdy potrzebá na ráń ceruliká i Doktorá, odważasz się powierzać się im defektu swojego ; á gdy o duszę idźcie, idźcie o ráń smiertelná, á smiertelná na całą wieczność, to wstyd przeskadza ! lepiej dla Boga wstydzić się docześnie, niżeli wiecznie ! powierz się dusze twojej Panu Iezusowi.
12. Izali gdybys wiedział, że tu P. Iezus siedzi, na cię czeka, nie szedł bys do niego ? nie kwápił bys się ? w-osobie Kápłaná, czeka na cię Chrystus, radby się z-tobá rozmówił, náukę swoję podał, *Vade*, idźże do niego, á poydźieszże ? będzież o tobie raduiace się niebo mówiło : *Et venit*, i przyszedł.
13. Dawnożes też był u stołu P. Iezusowego ? codzień posiłku potrzebá, i gdyby człowiek tak nie często iadł i pił, iáko nie często Komunikue, dawnoby umarł. Mdleie duszá : bo nie często Ciałem P. Iezusowym i Krwią jego posilona ; uczynź z-nia miłosierny uczynek, nákarm iá, nápoj iá. Smáczna potrawá i napoy, miánowicie u głodnego, záfwsze znajda mieysce ; o przegłodziłżes ty duszę swoję ! coż smáczniejszy, o náđ Najswiętszy Sákráment, duszo ? czemuż u ciebie mieysca nie ma ? *Vade*, idźże w-przyszłe zaráz Święto.

Po

Po zповідzi i Komuni, słuszną przypomniać sławne *Vade*, idź, od Pána Iezusa rzeczzone, *Vade & amplius noli peccare*, idź, a więcej niechciey grzeszyć, już ná zповідziách náowiesiłeś się, bá nápowiadał nie prawdy; poprawię się prawi; o mizerna poprawo! poprawiali to jest, u- stáwiczne powtorzenie grzechow! iużże też idź ná inšzy żywot, *Vade*, idź zá Bogiem, nie zá światem, nie zá ciałem, nie zá czártem, *Et amplius noli peccare*, i więcej niechciey grzeszyć. Było ná tey zповідzi tak wí- le grzechow śmiertelnych, przyczyniłeś ich ná drugiey, *Amplius*, wię- cey; była trzecia zповідź, *Amplius*, i ná tey było ieszcze więcej grze- chow; odmieniłeś to *Amplius*, to więcej grzechow, áby iuż było więcej poprawy, *Et amplius noli peccare*.

Przypominám tu sławne Chrystusowe *Vade*, idź, *Et vende*, i przeday wszystko, á day ubogim. lecz mowiło się o tym iuż, á drugim nie trze- bá według stanu wszystkiego zbywać, dosćby według stanu, ubogim u- dzielać.

To wszystkim służyć będzie; *Vade prims reconciliari fratri tuo*, podź po- jednay się wprzód z-Brátem twoim; ále się ty ná niego nie gniewasz? usty tak mowisz, ále Bóg sercá przenikáiaczy co innego widzi! ábys do- brze ty ná niego się nie gniewał, on się ná cię obrusza, á nie z-tym się kazał iednać Chrystus, ná ktorego się ty gniewasz, ále z-tym, który ma ná cię nie co, *Frater tuus habet aliquid adversum te*, Idźże á pojednay się z- niem, *Et vadit*, pojednayże się z-niem, á pojednay, áby słońce nie zá- pádło ná gniew twoy.

Przepowiedziawszy P. Iezus przypowieść o Sámárytance, záwięzu- iacym i leczacym rány człowieka idącego z-Ieruzalem: *Vade & tu fac simi- liter*, idź i ty, uczyn tak. Wypráwię i ia ciebie człowiecze grzeszny, *Vade*, idź, á dokądże? do Pána Iezusa ukrzyżowánego! *Fac similiter*, uczyn tak. Pan Iezus ci życia i Krwie nie záłował, á ty, czemu się P. Iezusowi záłujesz? O Pánie nie záłuię, nie tylko moiey dusze, ále, bym miał cały świat w-ręku, dárowałcibym go. Pan Iezus do stopy nogi przedziuráwioney gwoździem, aż do głowy cierniem zkłótey dla ciebie cierpiał, *Fac similiter*, á tobie chorobá czemu ciężka? czemu utrapienie ciężkie? Pan Iezus przy zkonániu swoim woła: Oycze w-ręce twoie od- dawám Duchá moiego. *Fac similiter*, uczyn i ty tak. á będzieszże miał go- dna duszę, ktoraby P. Iezus piástował? pielęgował? Uczyn ia Pánie ży- cia świętego, Pánie śmierci świętey, przez łaskę twoię godna, godna mowieć duszę moię, ábys ia sobie ná szczęśliwą wieczność wy- pielęgował. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedziele dwudziestą czwartą po Świątkách

á trzecią po trzech Krolách.

Sum sub potestate, Iestem pod potuſsenstwem. Matth: 8. v. 9.

Stánsenstwo podległe.



Panie Setniku, podobnoś to dnia wczoráyszego kompá- nia częstował, która przyszła śnać ciešzyć cię, żeś to chorował luby, czy sługá, czy Syn, i tak ieszcze żeś nie wyszumiał, nie pámietałś o sobie. Gdyćby śniło się, że przyszedł Ordináns Putkowniczy, ábys szedł ná straž, álbo ná podiazd, by były naywiększe niebespieczeń- stwa, tobym się temu nie dziwowáł: bo to sen mára; ále że ná iáwie, ocuciwszy, mowisz: żeś ty jest podległy, *Sum sub*, że włádáia toba, nie

ty władasz, *Sum sub potestate*, to u mnie cudowna. Ale podobno to przeto, że ten Setnik nie był jeszcze Pułkownikiem? uznawa się bydz za poddanego; i Pułkownik mowi *sum sub*, jestem pod Hetmánem. to podobno gdyby był Hetmánem, zapomniaby był tego słowa? i buława, umie mowić, i mowi: *Sum sub potestate*, jest buława pod berłem. To podobno ten Setnik gdyby był na tarczach podniesiony za Cesarz, i edy-nowładzca poczytany, nie mogłby był wygaśwać tego słowa, *Sum sub*, jestem i ja pod, jestem podległy? ale i berło mowi: *Sum sub*, jestem pod, berło ludziom pánuje, berłu prawo. to już podobno berło nie będzie mowiło: *Sum sub*, podlegam, gdy prawą połamie? tam ci to dopiero największa się niewola wyrze: bo największa niewola boiaźń ludu. Lżej-sza, bać się wszystkim jednego, niż jednemu wszystkich, w-ten czas po-tęgą upada, gdy rozumie, że nikomu nie podlega, i awne niebezpieczeń-stwo, takie ubezpieczenie. Więcże pokażę na tym Kazaniu, że to urzę-dy głośno o sobie mówią: *Sum sub*, jestem pod, podległe, poddane, Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam*, na większą chwałę P. Bogá nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

6. Lżej u-miżec niż starszym bydz.

DOWODZĘ NAPRZOD ztad, że starszeństwo poddane, podległe wielom mizeryiom, bo P. Bog na znak tego, że łaskaw, od starszeństwa u-myka.

7. *Genes. 5. v. 24.*

POWIADA PISMO o Enochu: *Et ambulavit Henoch cum Deo, & non apparuit, quia tulit eum Dominus*, I chodźił Enoch z-Pánem Bogiem, i nie pokazał się, albowiem wziął go Bog.

8.

Co to tam był za Sociusz P. Bogá nášzego, ten Enoch? Czy to, iak się chciał P. Bog nasz rozerwać na świat, między ludzie wynisć; to go-towa pará: P. Bog i Enoch? *Ambulavit cum Deo*. Ale ulatniała tę tru-dność Septuaginta: *Placuit Henoch Deo*, upodobał się Enoch P. Bogu. boć tak i między ludźmi bywa, *Placuit*, podobał się, to z-niem komitywa, przewodnia *Ambulavit, placuit*, aż oni z-soba chodzą.

Septuaginta
Interpr.

9.

Co to jest, że tego upodobanego Enochá, przeniośł P. Bog nasz z-oczu ludzkich, zwiódł go? Czy to się P. Bog nasz o to bał: kocha-łem się w-Ablu, zazdrozczono mi go, ubił mi go Kaim. Kocham się w-Enochu, by mi go tu kto na świecie nie ubił, nieuszánował, przy-namniey ięzykami nie poszárpał, wyforytuie go ztad, *Et non apparuit*.

10.

Theodoretus
Quaest. 45. in
Genesim.

Theodoretus powiada, że były na świecie dwie fakcyie, iedną zła przeciwko P. Bogu, druga dobra za P. Bogiem: niewiemże, między te-mi dobrymi, czy nie poczęli niektorzy w-pokusę wpadać i myśleć so-bie: w-poczách naszych zabito Ablá, albo P. Bog nie mógł, albo niech-ciał obronić Ablá; ieżeli nie mógł, coż nam po takim Pánu, który swo-ich ludzi obronić nie może? nie dołączny to Pan; á ieżeli niechciał A-blá obronić, to nie łaskaw. Zle z-niem złe: bo wygnał Adámá i Ewę, Dekret ferował na Kaimá, ácz do Exekucyi jeszcze nie przyszło; Zle tedy z-niem iść złe, Zle też iść dobrze: bo Abel wiele dla P. Bogá u-czynił, co najlepszego w-ręku miał, iemu ofiarował, á na coż mu to wyszło? wyszło mu to na śmierć, gárdłem tego przypłacił.

II.

Widzi P. Bog nasz stydnace światá przeciwko sobie áfekty, zabi-
ra Enochá, aby pokazał: nie dam ja też ludziom zawnze swowoli, mam
ia sposob, ukontentowania moich, więcze choć sam do mnie Enochu,
aby świat widział co ja mogę. wpuściłem do granic wászych śmierć,
zabírá Ablá, mam ja tak wiele siły, chęci, rozumu, że ja wypędzić
śmierć mogę. więcze nie umierájac Enochu podz do mnie. *Ego puto De-
um omnium hoc fecisse, ad consolandos virtutis Athletas; cum enim Abel occisus esset, nul-
laq. resurrectionis spes tunc homines consolaretur, transtulit omnium Deus, ipsum Henoch*
--- ut --- quicumq. pie vivere statuerit, animadvertat quanto in honore habendus sit.

rozumiem że Bog uczynił to, aby był pocieszył cnotliwych ludzi; gdy bowiem był zabity Abel, i nie było żadney nadziei do zmartwychwstania, przeniósł Bog Enochá, aby pokazał, że gdy kto chce dobrze żyć, iak w-wielkim honorze będzie.

DAJĘ PRZYCZYNĘ do mego przedsięwzięcia. Miasto tego słowa: *Et non apparuit*, nie widać było Enochá, kładą Septuaginta to słowo: *Et non est inventus*, i nie był znaleziony. postrzega ludzie, że niemasz Enochá, pytają się żony, pytają dzieci, pytają domowych: gdzie Enoch? nie wiemy! *Et non est inventus*. Szukają tam gdzie pospolicie na modlitwę chodził, gdzie się na rady z-ludźmi, albo z-Pánem Bogiem zawierał, *Et non est inventus*, i nie znaleziono go; ale na coż go to szukano? Odpowiada Genebrardus: *Non apparuit, utiq; tanquam requisitus ad supremum officium*, nie pokazał się zaiste szukany na najwyższy urząd. Mowili sobie ludzie: źle nam bez głowy, źle nam bez Rządcy, uczynmy też sobie urząd; i staneńśa Elekcyia, staneńśo wybieranie, *Nemine contradicente*, bez żadney kontradikcyi, bez żadnych protestacyi, bez żadnych ulegowania; niech panuje Enoch; a P. Bog eo? o niechże mi Enoch nie panuje, niech w-tę nędzę urzędow nie wchodzi; i nie będzieli mogło bydz inaczey, z-ręku ich samych cię wezmę, z-oczu im znikniesz: *Tulit eum Dominus*.

Słyszalżes Enochu, że cię to starszym chćiano uczynić? słyszałem! a nie żałżec tego, że cię to minęło? bynamniey! oto siedzę tu sobie, w-pokoju, w-moim Páradyżu, w-moim ráiu. Ale Enochu, wiesz co cię czeka? coż takiego? przydzie Antychryst, musisz się z-niem wádzic, przegadywać, przeswarzać, i na końcu przydzie do tego, że cię zabię; ey niech mię on iako chce zabię, bylem ja starszeństwa nie miał, *Non apparuit utiq; tanquam requisitus ad supremum officium*, oto Bog mię umknał, a iam temurad, bylem nie rządził, a z-Antychrystem i z-śmiercią, przy łasce Bożey, przywitamy się, lżey mi to będzie.

DRUGI DOWOD, że starszeństwo jest podległe, przytaczam z-obrazu S. Piotrą, co tym chętniey czynię, że mi gotować się na ten dowod przyfzło, w-dzień Catedry S. Piotra.

Naprzod uważam w-obrazie S. Piotra, że go máluią łysęgo, a przedcię Nicefor i inni Historici, którzy opisuią S. Piotra, powiádają, że S. Piotr nie był łysy, ale S. Páweł. Jest w-Rzymie ten ieszcze obraz, który Silvester S. Papież, pokazał Konstantinowi Wielkiemu, aby z-niego poznał, ieżeli takich widział wewnę swoim, iacy byli namálowani, S. Piotr i Páweł; uznał Cesarz, że mu się tacy pokazali, a postáremu na tym obrazie, jest namálowany S. Páweł, nie S. Piotr. W-nászey Káplicy *Reliquiarum*, w-Krakovie u S. Piotra, jest ten obraz przemálowany, a postáł go był Clemens. Osmý Cárowi Moskiewskiemu, przez Księdzǎ nášzego Ławiciuszǎ, a na tym obrazie S. Piotr nie jest namálowany łysy, ale S. Páweł; czemuż go przedcię łysym máluią? zda mi się, że się to wyraża starszeństwo S. Piotra. Wiećie dobrze z-tłumáczenia Pisma S. o Máryi Magdalenie, nogi Páńskie włosami swemi ocierájącey, że przez te włosy znać się *superflua*, rzeczy zbytnie nád potrzebę, i rzeczy doczesne. Coż się dzieie z-temi dobrámi? iaki taki zárwie Kościołǎ, ten wyćiągájac, ten nie oddájac, aż S. Piotr mniey ma dobr, i ten i ow go podskubie. A do rzeczy moiey: urząd máło on ludzi bogáci, rozumiećia że urząd bogaty, bo żyie; ale po śmierci, aż poyda dobrǎ na tǎxę, aż się sukcesorowie wyrzekáją sukcesyi, na urzędzie mu włosy, to jest dobre mienie wypádko, iaki taki go zárwie, music się ciagnąć; bá i bywa to częstokroć, że z-urzędem dwie rzeczy ida, siwizná, i łysinǎ; oroz tobie rzady. Bywa i to: S. Bártłomieiu iakoż też chodźisz? w-Purpurze! a Piotr S. w-purpurze też? w-prostej bárwie! *Superfluas* by to byłǎ na S. Piotra, nie *Superfluitas* na S. Bártłomieia. S. Páweł możeż też Tymoteusz

1.

Septuaginta
Interpr.Genebrardus
lib. 1. Chro.
not.

2.

3.

Inne dolegli-
wości star-
szeństwa.

4.

Nicephorum.

teusz wino pić? ey może; bo chory na żołądek! a S. Piotr będzie go też pić? nie o tym nie masz, byłaby to *Superfluitas*! tak onego Piotra, na urządzie zostającego w-niwecz oskubali, a drugim się lepięć dziecie, i to urzędowe jest, *Sum sub*, podlegam. Wolno Bartłomiejowi chodzić by i w-Purpurze, stroić się, urzędowi nie wolno; wolno Tymoteuszowi wino pić, nie wolno urzędowi; bo zaraz będą mówili: za nasze, stroi się, za nasze, pić.

5. Powiada *Physica*, że łysina rośnie *ex caliditate cerebri*, z-goracości mózgu, przynosi tę goracość i łysinę starszeństwo: kiedy tu przyjdzie się za poddanych zapalać, goraco o dobru popolitości myśleć; dla myśli, właśnie iak z-browaru, z-głowy, kurzy się; gotuyże się urządzie, na łysinę. Wielkie podleganie starszeństwa, wielkie *Sum sub*.

6. Druga okoliczność, że na obrazach, zawsze nauką S. Piotra po lewey stronie, a S. Pawła po prawey, to jest godnieyszey, o czym już dyszkutował i S. Tomasz i Damiáni; iabym na to tak odpowiedział: w-porządku Kościoła S. lewa strona jest godnieysza; bo jest strona *Cornu Evangelii*, strona S. Ewangelii, albo od rogu, przeto też i Posłowie Papiezcy, na lewey stronie, na Concyliach niegdy zasiadali.

7. Ale do mego przedsięwzięcia tak to stosuję: Głowa był S. Piotr, miał pod sobą człowieka godnego, i Kościołowi zasłużonego S. Pawła, przykrzył mu się czasem S. Paweł, ba i napisano o Pietrze: *Reprehensibilis erat*, że był godzien nagany. a Piotr urzędnik co czyni? ciężkis na mnie S. Pawle, a ja ciebie czczę, pierwszeń miejsce przy sobie daję, byłem tylko zpokojnie rzady moie prowadzić mogł. I tak się częstokroć trafia, że Piotr Pawłowi, urząd poddanemu, lepsze miejsce dać

8. Trzecia okoliczność: weyjrzyć na obrazy, aż tu S. Paweł z-mieczem, S. Tomasz z-włócznią, S. Iędrzey z-Krzyżem, S. Bartłomiey z-nożem. Pietrze a Krzyż twój kędy? ba będąc przeczyli Heretycy, żeś nie tylko w-Rzymie nie umarł, ale ani na Krzyżu, gdyż przy Świętym Pietrze zawsze tylko parę Kluczy kłada. Podobno to przeto, że to S. Piotr Rządca, chce aby się go nie bano, aby każdy do niego z-poufałością, w-dobrej konfidencyi szedł; niech ienoby było namalowane S. Piotra z-mieczem, toby była złość poddanych, i krnabruść wytłumaczyć: a zawsze się z-niem podać potrzebą; niechby był miał Krzyż, szemraliby byli: wszystko on ukrzyżuy, ukrzyżuy mowi; tym nożem Bartłomiejowym przyrznie; ta włócznia przeszyje, i mowi Piotr: wždy patrzyć, niczym was nie strąszę, nie w-ręku nie mam, tylko klucze; chcesz, toć do tey szawki otworzę? chcesz, toć do tey skrzyni odemknę? toć ludzie patrzeć, że ma Piotr klucze, że ma nie jedno, o co mu się dostugować potrzebą, będą się bářciey do Piotra wiazali.

9. Lecz w-TEY TAJEMNICY malowania, odmalowane jest, *Sum sub*, iestem-podległy, wielkie męczeństwo włócznia, piła, noże, Krzyż, ale moje męczeństwo klucze. Coż, albo cię to kluczami pobito S. Pietrze? zostalżeś to szkatuła Chrystusowa, do ktoreyby, przez otwarcie zebra, kości połamane, otwierano? nie prawi! ale to to u mnie męczeństwo, to Krzyż, rzad Kościelny prowadzić, starszeństwo odprawować, głowa bydz nad drugimi, moje klucze, moje męczeństwo. i mowi Grzegorz Wielki: *Subditos regere, & odientem diligere, martyrium est in occulta cogitatione*. Rządzić drugimi to iedno męczeństwo, a drugie kochać nieprzyjaciół.

10. TRZECI DOWOD, że starszeństwo jest podległe, biorę z-Ewangelii Świętey. Powiada S. Ian, że podzielili się żołnierze szatami Pańskimi, *Fecerunt quatuor partes, unicuiq; militi partem*, gdy przyszło do sukienki dziancy, mówią: nie rozrzynamy iev, ale rzucmy o nią losy, *Sortiamur de illa*; znąc, że to tam przedcię nie Polska, ale Cesarzka sprawa była, gdyby to na naszych mołoycow przyszło, ktoby co zawał, toby było

S. Thomas in
Epist. ad Gal.
Damiani opu-
scul. 35.

Gregor. Mag.

Ioann. 19.
vers. 23.

iego, ieszczeby się podobno z-tey okazyi pobili; tu rzad, rowny dział, *Vnicuiq; militi partem*, a to co się dzielić nie mogło, to o to w-kostki.

Co to IEST, że Pan nasz obnążony ná Krzyżu umarł? mowiło się o tym w-podobney materii o biczowaniu P. Iezusowym, to się teraz dodać może. Zabawa Pána naszego ná Krzyżu była, zabawa Sámarytana, lał w-rány dusz naszych wino i olej, wino ktorego pić niechciał, i olej imienia swego ná Krzyżu przybitego, *Oleum effusum nomen eius*, gwoździe swoje i ciernie, miał ná to, aby niemi háftował, że tak rzekę rany nasze; trzeba było ieszcze odziać tego rannego, z-szat złupionego, coż Christus uczynił? nági umiera, z-szat wyzuty zostaje, aby był rannego okrył, Mowi Bernard Święty: *Non poterat revestiri, vel ablata sibi recipere vestimenta, nisi Christus amitteret sua*, nie mógł się odziać, ani wydartych sobie, szat odebrać, pokiby był Christus nie zgubił swoich.

Ambroży zaś S. zbiera w-kupę domysły swoje: *Victus est Adam, qui vestimenta quaesivit, vicit ille qui tegumenta deposuit*, zwyciężony jest Adam, który zakrywać się chciał liściem figowym, z-niech szat szukał, ale zwyciężył ten, który szaty złożył. Kiedy owo żołnierz idąc do potrzeby, szuka dopiero káftaná przesywanego, a ieszcze to mało, trzeba mu ieszcze i łosiy skory, i to ieszcze mało, trzeba ieszcze i zbroi; a kiedy ieszcze z-tym wszystkim chce się kryć za koniá, albo za wał, albo za okop, nie wiele táki zwycięży. tákie serce było i u Adámá: Pan urážony ná niego następuie, aż on chce byt pod przykryciem, właśnieś fortecy figowego dostał drzewá, *Consuerunt sibi perisomata ex foliis ficus*. Ale to żołnierz, o nieprzyacielu tylko ustyłszy, zaraz wypada, o okryciu nie myśli, zwycięzki żołnierz; tak i Christus z-otwártemi pierśiami wychodzi ná pojedynek, *Victus est Adam, qui vestimenta quaesivit, vicit ille qui vestimenta posuit*. Już to ten truchleie, co zakrycia szuka, tak truchláł Adam; ale to zwycięzca co kryć się nie myśli, by i otwarte nieśie pierśi, táki Christus, *Et talis ascendit, quales nos auctore Deo, natura formavit*, Natúra szat nikomu nie dáła, więcze i Christus táki, iáko nas náturá uformowała wstępuie. *Talis in Paradiso homo primus habitaverat, talis paradisum homo secundus intravit*, bez szat Adam w-Ráiu mieszkał, bez szat Christus do Ráiu się wraca.

Máia to ludzie świeccy, że kiedy nabożnie umierać chcą, świetckie swoje bogáte szaty odrzucaia, a biorą ná się Hábit Zakonny, i w tym Hábitcie, umieráia; tak właśnie uczynił i Christus, odrzuca precz szaty w-ktorych chodził, odrzuca precz szatę białá Herodowa, nic dworskiego nie mam, odrzuca szatę czerwona, bo gárdzi Purpura, szaty własne, i te odrzuca, bo i te zpowszedniały; ale w-Hábit się tylko ubiera, a który? w-Hábit ciáła naszego, *Habitu inventus ut homo*, a ieszcze ten hábit Boztwem się sámym oznacza. Piszac S. Chryzostom ná te słowá: *Desuper contexta per totum*, daie mi do tego mniemania fundáment, mowiac: *Non simpliciter crucifixus, sed desuper habuit divinitatem*, nie iákożkolwiek ukrzyżowany, ale ná wierzchu, iáko suknią, iáko hábit miał Boztwo.

DAIĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA PRZYCZYNĘ, czemu Pan nasz wyzuty z-szat; bo tytuł nád niem Krolewski, Pána, Rządzczy, wisiał *Rex Iudeorum*; więcze iáko Krol, dla dobrá pospolitego, nie tylko wstążki, i fawory, ale i szaty własne porzucił.

Wyraża to Theophylaktus: *Hoc ad illusionem eius facientes, quasi Regis vestimenta dividerent*, to ná iego wysmianie czyniac, iákoby Krolewskie szaty rozdzielali. Nie może byt Krol bez wyzucia się z-wszystkiego; mowi żołnierztwo: więcześ ty Krol ná pośmiech, iáko Krolewskie szaty, szaty twoie dzielić między nas będziemy. *Quasi vestes Regis dividerent*. O wielkież to podleganie stárszeństwa, wielkie *Sum sub*, kiedy to dla dobrá pospolitego, i sukien mu odstępować potrzeba. V. B.

1.

Bernard: ser:
1. de Annunt:

2.

Ambrosius in
Luca 23.

3.

Chrysostomus
homil. 84. in
Ioann.

4.

5.

Theophylactus.

W T O R A C Z E S C .

6.

WYwiodę wam w-tey wtorey części, niewola albo poddaństwo P. Boga naszego. Niemasz Pana, Monarchy, Potentatą większego, iako jest P. Bog nasz, a i ten, nie jest bez podlegania, mowi też: *Sum sub*, co tak wywodzę.

7.

Mógł nas P. Bog nasz, nie z-zachowaniem wolności naszej, albo *liberi arbitrii* zbawić; bo iako z-dobrey woli swoiey chce nas zbawić, tak z-teyże dobrey woli, dekretował, raczey nas zbawić, z-zachowaniem wolney woli naszej; a tak po ludzku mowiac: *In primo signo rationis*, stawiło się P. Bogu naszemu, poznanie zbawienia ludzkiego, i w-niem upodobanie się skuteczne, aby go ludziom używał, frzodkami sobie upodobanemi. Potym *in Secundo signo rationis*, stawiło się P. Bogu naszemu sposoby dwa zbawienia ludzkiego, ieden, by i przez złamanie prawą wolności ludzkiej; a drugi sposob, przez zachowanie teyże wolności, a przedcią z-skutecznym wyprawieniem, zbawienia naszego. Miał P. Bog nasz upodobanie w-tych obudwu sposobach; ale przez dekret wolney woli swoiey, obrał sobie frzodek ten, zbawienia naszego, z-zachowaniem wolney woli naszej. Za tym dekretem, którym dekretował P. Bog nasz, zbawiać nas z-zachowaniem wolney woli naszej, idzie i to, że P. Bog nasz, choć będą sprawy złe, choć będą i grzechy, tedy dla zachowania wolney woli naszej, a mianowicie dekretu, który uczynił zbawiać nas, z-zachowaniem wolności, i z-nieprzełamaniem prawami swobody naszej, tedy mowie, choć też człowiek i zgrzeszy, Pan Bog nasz nie gwałci w-tym woli iego.

8.

To dziwnieysza: nie może człowiek i zgrzeszyć, gdyby P. Bog nasz, miał dotego zahamować *Concursum suum*, albo dzielności swoiey; a P. Bog postaremu i w-tym, nie gwałci wolney woli naszej. Wyraża to Pismo Święte: *Servire me fecisti in peccatis tuis*, uczyniłeś, żeć służyć w-nieprawościach twoich.

Isai 43. v. 24.

9.

Roztrząsnijmy to w-szczegolności. Chcesz weyrzec lubieżnie, nie mogłbyś weyrzec, gdyby Pan Bog nasz *Concursum suum*, dzielności swoiey umknął. Czy rozumiesz człowiecze, aby Bog nie rad, abyś oko twoie zawarł; ale żeć wolności twoiey Bog niechce gwałcić, weyrzałeś, i zarazem zniewolniczyłeś sobie Boga, żebyć dzielności swoiey udzielił, *Servire me fecisti in peccato tuo*. uczyniłeś, żeć Bog w-grzechu służyć musiał. Ręką zgrzeszyła, gdyby się była dzielność P. Boga naszego umknęła, zkamiałbyś był; ale Bog, niechciał gwałcić wolności twoiey, zniewolniczyłeś sobie na to Boga, *Servire me fecisti in peccatis tuis*.

10.

Dziwuje się wszystko piekło, iako to dobrotliwy Bog, że mogąc zlamć prawą wolności twoiey, nie łamie ich. Dziwuje się piekło, że Bog, nie tylko tey trzci nieprzeliczoney, ale ieszcze i innym, ktorzy uczynia takie drugie piekło gdy się zgromadza, ba podobno większe niż teraz jest, przedcią udziela *Concursum suum*, dzielności swoiey; nic Bog na to dziwowanie nie dba. Dziwuje się niebo, iako Bog, tak długo, niewola tę wytrzymać może: coć Panie po tey cierpliwości, co? nic i na to dziwowanie nie dba. Ale samą Swiatobliwość P. Boga naszego po ludzku mowiac, zebrze: pokiż Panie tego niewolnictwa twego? pokiż Panie tey swobody ludzkiej nie zatamujesz? toś Panie dopuścił Aniołom raz tylko zgrzeszyć, i tu kres; ale ludziom, pokiż też Panie dasz zaniewolniczać Wszechmocność twoją? a po ludzku mowiac, odsyła P. Bog nasz Swiatobliwość swoją do przymiotu swego, toć jest wieczności, przed którą stoja iako zegarki życia i lat kożdego: oto temu ieszcze tak wiele godzin i rokov dozwalam swobody iego, ten, roku już nie doczeka, ten, nie przeżyje miesiąca, ten, tydnia, do kilku dni, tego, już nie będzie,

dzie, á pátrž ieszcze Światobliwości Bozka, ná ten wielki zegar, ktorým się wymierza bytność i zachowanie świątá tego, iák ten zegar docieczy, tu kres, iuż więcey Wszechmocność P. Bogá nášzego, do nowych grzechow, nie będzie dzielności swoiey użyczałá.

Pokiz też P. Bogá twego złości ludzka w-iármó grzechow záprzagáć będzieš? poki mu od zbrodni twoich nie dasz wytchnáć? zniewolniczy-żes sobie P. Bogá ná złe, kiedyž go uwolnisz? większa jest niewola Páná Bogá nášzego, która w-grzechách twoich cierpi, niżeli tám Turecka, niewiem iáka, álbo Tátárzka. Ey čásby go wolnością dárowáć, dzielności iego ná dobre, ná zbáwienie záżyć.

Ale słuchaycie co tám ieszcze mowi dáley Izáiasz Prorok: *Præbuiſti mihi laborem in iniquitatibus tuis*, zádałes mi pracá w-niepráwosciách twoich. Po ludzku mowiac, poráchuia P. Bogu nášzemu ták wiele głów, które były, są, będą, ludzi grzesznych, poráchuia: tá głowá ták wiele ser, bá ták wiele podobno tysięcy myśli złych miałá, stánęła tám w-poráchowaniu i głowá i myśli twoie; á Christus pátrzy ná głowę swoję cierniem zkłótá, włosy oszárpáne, krwią zboczóné, i mowi do tych wszystkich głów, mowi do twoiey w-szczególności: *Præbuiſti mihi laborem*, ách pracás mi zádał, wszystko to głowá mojá zástąpiłá.

Poráchuia P. IEZUSOWI, ták wiele milionow oczu, á ná złe, ná swobodę záżytych, i rzecze P. IEZUS: *Præbuiſti mihi laborem in iniquitatibus tuis*, ách zádałes mi pracá w-niepráwosciách twoich; i przeniknie wszystkie swoje łzy, i te które przyrodzennie płynęły, i te, które z-krwią iego się mieszały.

Weźmie P. IEZUS przed się ręce swoje, i przez nie, przedziuráwione, pátrzy ludzie grzeszne, ná pálce i ręce wáſze, pátrzy ná nie, á boleśnie wam przyspiewuie: *Præbuiſti mihi dolorem in iniquitatibus tuis*, ách ubolażem dla niepráwosci twoich.

Oto z-rękámi swemi od Krzyžá się zklánia Christus, i pálcami swemi okázuie nogi swoje zboláte, ále wam przedcię przypomina: wiedzcie, że i nogi wáſze, te moje nogi zkáleczyły, *Præbuiſti mihi laborem in iniquitatibus*.

Nie błyszczý żadná ták gwiazdá, nie poświátá żaden ták mieśiac, nie oświeca żadne ták słońce, iáko w-niebie świetnicie bok P. IEZUSOW przebity; á z-niego ná wszystkie świat wybucháia promienie, i oświecáia, i to serce, i to serce, zgołá serce światá wszystkiego, i do wszystkich ludzi grzesznych, nie mowię wołá, ále ráczey ięczy: *Præbuiſti mihi laborem in iniquitatibus tuis*, ách dla twoich niepráwosci, dla twoiego serca od Bogá odwroconego, ieszcze się nie zgoiło, ieszcze nie zágoiło serce moje, *Præbuiſti mihi laborem*.

Sámá nákoniec Wszechmocność P. Bogá nášzego, skárży się ná cię człowiecze, żeš iey zádał pracá w-niepráwosciách twoich. Bog i iego Wszechmocność, ile z-niey lekarztwem jest, ty iá trucizná czynisz! Bog i iego Wszechmocność, ile z-niey jest, słodyczá jest, ty iá czynisz żółciá! Bog i iego Wszechmocność, ile z-niey jest, do światobliwości náklánia, ty iey do grzechu i złości záżywałš!

W-Srzodę da-li P. IEZUS, to jest 25. Ianuarij. będziecie mieli pámiatkę wielkiego słuži Božego Błogosławionego Henryká Suzoná, ten umiał ná dobre Wszechmocności P. Bogá nášzego záżywáć, co się i tym cudem znaczyło; bo po śmierci ná sercu iego, było wyrażone Imię IEZUS: á ták że goraco tego P. IEZUSA miłujemy, ábysmy Imię iego, choć nie widomie, choć przez łáskę, ná sercu wyrażone mieli.

Kiedy był ten Święty w-jednym wielkim utrapieniu, pokázal mu się Krzyž, á ná tym Krzyžu, Imię IEZUS: niech wszystkim ludziom utrapionym, Krzyž ten Imieniem IEZUS ozdobiony, pociecha i podpora będzie.

Kiedy ten Święty ná znak, który w-Zakonách dáia, z-snu porywał

się; tedy pospolicie słyszał w-ten czas, Najsświętsza Pannę z-Chorámi Anielskimi śpiewającą: oby głos ten usłyszeć! toby to tam muzyká, ta melodyia była.

11. Ztrácił był ten Święty, ápetyt do iedzy i napoiu, i pokazała mu się Najswiętsza Panna, i przyniosła mu z-niebá likwor iákis álbo nápoj, którym go posiliła: oby tę pociechę od ciebie odnieść Bogarodzico Páno, w-godzinę śmierci i zkonania nášzego, áby nam gorzkość ostatniego páfowania się, ná słodkość wyszła.

12. Nákoniec przy innych dárach P. Bogá nášzego, z-opátrności Pánskiej, odmieniono mu imię, i nazwano go Amándus, nazwano go tym, korego miłować miano: day nam bydz temi Amándami, ábyśmy cię Pánie nie niewolniczyli grzechámi nášzemi, ále światobliwością cieśzyli, ábyś nas Pánie miłował przez wszystkie żywot nášz, ábyś nas miłował w-zkonaniu nášzym, ábyś nas miłował ná wieki, Amen.

H O M I L I A

Ná Niedziele dwudziestą czwartą po Świątkách,
á trzecią po trzech Krolách.



13. UM DESCENDISSET IESUS DE MONTE, SECUTÆ SUNT EUM TURBÆ. GDY ZSTĄPIŁ IEZUS Z-GORY, SZŁY ZA NIEM RZESZE.

14. Páństwo Mieyskie, Wászmość Slácheckie, Wielmożność Senatorska, Máieścácie Krolewski, Cesarzki, á chcecie mieć wielką wziętość, áby się przy was wiaza-
no, zá wámi szło? trochy z-ánimusz trzebá zpuścić, z-gory zstąpić, prędzey się lud do was zbierać będzie. Oto i zá Pánem nášzym idá rzesze, ále gdy zstępuie z-gory, Cum descendisset. Mowi Glossa: Cum se extenaret --- in universa terra mirabilis factus est, Oto i Pan nášz gdy się unizáł ná cáła ziemię, stáł się podziwienia godnym. Miał náukę, dla wziętości u pospolitości, zátał iá, Theauri sapientie absconditi, miał urodzenie, stáł się slugá, Formam servi accipiens.

15. CUM DESCENDISSET. Czy ná podágrę choruiecie, że się też to zá Pánem ná gorę nie pniecie mié rzesze? widziáły rzesze, obsadził się Pan dwunástá, im ufa, z-niemi nákláda, máia coś nád nas. Tráfilibyśmy też tak wysoko zavrść, ná gorze stánać, nád innych bydz; przy-nannicy tráfilibyśmy co ten Iszkaryot, to nam wádzi, zesmý rzeszá, zesmý nie bokowi Páńscy. Wyrażá to Glossa: Turbæ, quæ ad altiora ascendere non valuerunt, Rzesze, ktore wyżej wstąpić nie mogły; chciáć i ten, i ow z-rzeszy wyżej, nie mógł: bo z-rzeszy był ieden, nie mieli ro-wnego z-Apostołámi práwá. Ad altiora ascendere non valuerunt.

16. CUM DESCENDISSET. Nie ufaycie ludzie, iż kupę zá sobá macie, pierzchnie tá kupá, odstąpi, á ciż sami, nie wszyscy iednákowá intencýiá, iednákowym sercem zá wámi idá. Oto i zá P. IEZUSEM szli niektorzy z-áfektu dobrego i z-miłości, ále też drudzy nápcháni swemi inter-
ressami. Ieżeli to w-służbie Chrystusowi, nie wszyscy z-uprzejmego zostáia przy Pánu sercá, nie zpodziewaycież się, áby i przy Pánách zostá-
iacy, bez prywaty zostáwáć mieli. Mowi Glossa: Secuti sunt alii propter charitatem, alii propter doctrinam, alii propter admirationem, & curationem, szli iedni z-miłości, drudzy dla náuki, inši, áby się byli nádziwowáli, drudzy áby ich leczono. Ták i w-służbách bywa, iedni słužá z-miłości, drudzy áby się przedwiczli w-práwo, w-politykę wpráwili, pioro wymyslné záwzięli, Propter doctrinam, drudzy áby się rzeczom przypátrzyli; ná koniec drudzy dla uleczenia, ten choruie ná mięszek, ten też choruie czásem-
i ná

Glossa Ordin.

Glossa Interli.

Glossa Ordin.

i ná dobre urodzenie, trzebá to wszystko służba zleczyć, *Et curationem.*

CUM DESCENDISSET. Pánowie, złych ná urzędy nie stáwiaycie; á wykrocny? ná doł go zepchnąć! ma też swoje występki? szkodá go wynosić! oto i rzeszá, że grzeszna bylá, ciężar grzechow wzbić się ieý nie dopuścił. Chceć się urość? nie urośniesz, boś zły! radbyś poszedł do gory? nie poydziesz, wiele w-tobie defektow, wiele niedoskonałości! Mowi Origenes: *Quos delictorum sarcina deprimit, ad mysteriorum sublimia, nisi abjecto onere, scandere minime valent.* których grzechow ciężar przytlumia, do tájemnic wysokości, chybá odrzuciwszy ciężar, wniść nie może. Chciałoby się przysć do poufania, ábyś do sekretnych rad chodził, *Ad mysteriorum sublimia*, przeczekasz się; boś się iezcze nie poprawił, *Delictorum sarcina deprimit.*

Origenes hom.
5. in diversos

CUM ASCENDISSET. Nabożni ludzie skarżycie się: nie mogę się do P. IEZUSA zbliżyć, myśl mojá od niego obłakana, dalekosmy od siebie; nie dziwuy się, bo turbuiesz się często, lub gniewem, lub troskliwościami gospodárzkimi, wyprzaż z-świátá, to wybieesz się ná gorę do Chrystusa, *Soli discipuli in monte, quia curis mundanalibus onerati non sunt*, Sámí uczniowie ná gorze, bo staraniem świeckim nie są obciążeni, Iáko náucza *Autor imperfecti operis.*

Autor im-
perfecti operis
homil. 20.

CUM DESCENDISSET. Niechcieycie wszyscy byđż zárowno, oto i w Rzeczypospolity Chrystusowi, jedni są przy boku Páńskim, onemi się osadza, drudzy też z-dáleká tylko patrzą: pamiętaycie, żeście wy przedcie lud, że gmin, że rzeszá, á ci gorni, są to Apostołowie. Mowitenże: *Deorsum consistens, - - populus erat.* Ná dole był, bo lud prosty był.

Idem.

CUM DESCENDISSET. To słowo Łacińskie *Turba*, znaczy i ludność, znaczy i zamieszanie; i tegoć się pospolicie spodziewać potrzeba, á kupá ich, á wiele, *Turba*, będą też tam turby, niezgody, warcholenia. Rozważa to Druthmarus: *Vbi unq. in sacro eloquio nomen turbæ audimus, diversitatem voluntatum intelligere debemus* Kędykolwiek w-Písmie S, imię rzeszy słyszemy, mamy wyrozumieć rozrożnienie woli. Kiedy przyszło ná rzesze, jedni mówili: podźmy dále, posunmy się wyżej, ey nie odstępujemy Páná; drudzy mówili: dosyć tam ná tych, co ich ma przy sobie, są tam Apostołowie, do tego podroża nie zwyczajnismy, poczekaymy tu, á po tym się rozwinie, *Diversitatem voluntatum intelligere debemus*, Gdzie kupá, nie będzie tam zgody.

Druthmarus
in expositione

ET ECCE LEPROSUS VENIENS. A OTO TRĘDOWATY PRZYSZEDSZY. Wypisuje Pismo piękna ceremonia pomienionego trędowátogo: *Adorabat*, kłaniał się ná koláná, ná twarz padał, czemu? mowi Glossa: *Cum humilitate postulat*, z-pokora prosi. Umie się kłaniać kto pokorny, u pysznego kámiennie koláno, ánimusz wyfukiwa, pokorá wyklánia, *Adorabat --- cum humilitate postulat.*

Glossa interlin.

ET ECCE LEPROSUS. Chcesz brácie co uprosić, uszánuy, skuteczna prośbá, która uniżoność uprzedza, prędko uprasza, kto pokornie, wórká żeć odmowia, ánimusz, przyznay Pánu coś powinien, dopieroż o łaskę pros. Mowi Glossa: *Prius quam peteret, cultum divinitatis ostendit*, Nim prosił, uszánowanie Boztwá uczynił. Nie wprzod prosił, á potym się kłaniał, bo to nie obyczáyność; ále wprzod się brácie przyśluż, náklániaj, nie dopiero wziawszy, odstąpić obiecuy; bo to obietnice takie nie prawdziwe bywáją. Napieraycież się tu łáski, Urzędow, Promocyi, ludzie nie zasłużeni, á u samego Chrystusa wprzod się kłaniać potrzeba, nim uprosić. Iezeli mi zá łáski moje płácić nie będziecie, niech przyznamiey mam zapłatę, że mi się pokłonia. Iáko i ten uczynił trędowátý, *Prius quam peteret, cultum divinitatis ostendit.*

Glossa Ordine

Bywáją czásę i owi Liżyobrazkowie, gdy chce co uprosić, to się on záczáj, właśnie iáko by z-Pánem Bogiem, co trzy dni gadał, *Prius quam peteret,*

peteret, cultum Divinitatis ostendit, a wzięwszy, aż on stroni od dawce swego.

8. Podobno też na wzor Pánów, aby wprzód niż promowia, nim urzędy konferuia, nim na godność wysadza, dowiedzieli się, co za religyi człowiek, i nie zpuszczali się na to, że iak mu dadza urząd, pewnie będzie rewokował, do Boga przyśtanie: nie tak Pánowie, nie tak, bo i Christus chciał, aby mu się wprzód pokłoniono iako Bogu, dopiero dał Wakans łaski swoiey. do dobrego pomógł, podał rękę, *Prins quā peteret, cultum divinitatis ostendit.*

9. ET ECCE LEPROSUS. Znać, że cię trać twoy nie bārzo świerzbiał, gdyby było koło ciebie bārzo złe, nie czekałbys ty był Páná na dole, zabiegłbys mu był w-gory: *Deorsum currens rogas, Et in monte nihil dicis, quare sic?* Mowi Origenes, Na doł idac prosisz, na gorze nic nie mówisz, czemu to?

10. Bywając tácy, co on na gorze niemy, nie mowi nic, gembę tylko rozdziewi. *In monte nihil dicis.* Miałes tam pogodę, mogłes chorobę przełożyć, przedciąć intencyia tá była, abys był z-Pánem mowił, *Quare sic?* co to iest? a potym, nic nie mowiwszy na gorze, prosby zaczynasz.

11. Tajemnica to była: Syn Boży na łonie Oycowskim, w-niebie iako na gorze zostaiac, nie uleczył trędowátęy grzechem natury ludzkiey, zstąpiwszy na doł, z-wysokosci się zpusciwszy, w-ten czas dopiero pomógł, Mowi tenże: *Deorsum eo de monte, ad curandum, sicuti de celsissimis montibus, ad salvandos carnales descendente, venit ad eum homo leprosus.*

12. ET ECCE LEPROSUS. Nie skarżcie się Pacyentowie, nie skarżcie choroby, że lekarzom płacić potrzeba, Naywyższy Medyk Christus, a przedcię nie darmo leczy. Spytaście, co za zapłatę dał dzisieyszy trędowaty? i ten zapłacił! *Spirituali medico, spiritualement afferebat mercedem; nam omnes medici pecuniis, ipse autem sola oratione placatur,* Duchownemu lekarzowi, duchowna zapłatę daie; bo inni wszyscy lekarze pieniędzmi, ale ten, modlitwa uymuie się. Znaycie się na tym ludzie, kto wam nie za pieniądze, nie za suchedni czyni dobrze, iuż tego trzebá kontentować pokora, *Aiorabat, dobrym slowem, Oratione.* Ale też i Exorcystowie, nie mieliby się za Exorcyzmy upominac zapłaty, za duchowne to lekarztwo, duchownie trzebá płacić, *Spirituali medico ... spiritualement mercedem, a na końcu podziękować, dobre slowo dać, Oratione placatur,* Mowi *Auctor imperfecti operis.*

13. ET EXTENDENS IESUS MANUM, TETIGIT ILLUM. I WYCIAGNAWSZY RĘKĘ DOTKNAŁ SIĘ GO.

14. Pánie, iest prawo, że nie godzi się dotykać trędowátęgo, nie godzi się za rękę brać; postrzega Faryzeuszowie, zgorzła się, do ludu cię udadza. Ale opatrzył to dobrze Pan, że tam Scribow nie było, Faryzeuszowie gdzieindziey; a lud prosty obecny, nie tłumaczył sobie tego. na złe, i z-nienawisci, nie szukał na Páná kluczki, iako mowi Chryzostom: *Ex tanto populo nullus accusat,* Ludzi wiele, kupá znamienita, a nikt na Páná nie skarzy, że prawá nie chowa, nad zakazanie dorknał się: nie dziwuy się, *Non erant quippe ibi iudicia corrupta, neq. spectatores livore vitiiati,* Nie mieli rozsadku zepsowanego, i parrzacy nie byli zawiśni. Ale kiedy kto korrupcyie bierze, *Iudicia corrupta,* zepsuia mu serce, albo on go sobie zepsuie, zpusci go też nienawiscia, innego czego nie czekay, tylko tłumaczenia na złe, zgorzzenia się, okrzykow: Uczynił przeciwko prawu.

15. EXTENDENS. Eliaz miał Naamaná uleczyć, ani ręki na niem położył, ani się go dorknał, a Christus wściaga rękę swoię. Czego daie przyczynę tenże: *Ostendit quia non ut famulus, sed ut Dominus curet,* Pokazuje, że nie iako czeládnik, ale iako Pan leczy. Czeládnikowi nie kazano się dotykać trędowátęgo, na Páná prawá nie mész. Przestrzegaycie się podda-

Chryzost: hom.
26. in Mathi.

Idem.

poddáni, przestrzegaycie domowa czeladko, żeć się przedcie więcej go-
dzi Pánu, niżeli poddánym, niżeli slugom.

Ale może się i tu upátrzyć tájemnicá: czym znáć że kto po Páńsku
leczy, *Vt Dominus curet*, po tym, gdy szczodroblivy, rękę poda, nie kur-
czy się, *Extendens manum*; ále kto choć w-dobrym szczęściu á skapy, wy-
dáie się w-niem, że to slugá bywał, słudzy to przodkowie iego byli, nie
Pánowie, *Vt famulus*. Do czego stołue się i Glossa, iż przeto Pan nasz
dotknął się trędowátého, *Vt indicet se non esse subiectum legi*, áby pokazał, że
on nie iest poddány práwu.

Nie trzebá iednák tym sposobem náśladowáć Páná, kiedy owo kto
wyciągnie rękę, w-gęmbę drugiemu dá, albo kiymi, bo táki i ánimuszem
pokázuie, *Se non esse subiectum legi*, iż ná práwo Koronne nie dba.

EXTENDENS. Delikáci, co ná zaráżonych i pátrzyć nie chcecie, pátrz-
cie ná rezolucyiá Chrystusowa, tradem się nie brzydźi, zaráżonego do-
tyka się, i brzydkość choruiącego, odstraszyć go nie moglá. Mowi Glos-
sa: *Vt nos doceret, nullum spernere, pro aliqua corporis maculatione*.

EXTENDENS. Pánie moy, iák ludzie obacza, żeć się ty człowieká
tego ręká twojá dotknął, to też bezpiecznie, będą sobie ludzie poda-
wali rękę, i intencyjá tobie się nie podobáracá, á będą mowili: wszák
też P. Christus dotknął się ręká. Szkodá tych bezpiecnoetek, Christus
dotknął się trędowátého, bo niepokalány, nie śmiałby był uczynić tego,
gdyby był w-diele nie był Bogiem; ále kto prostym ciátem iest, nie ro-
zgrzeszay się. Domyślił się tego Origenes: *Quia omnia munda mundis ...*
nec extranea immunditia, immaculatos coinquinat, bo czystym wszystko czysto,
i powierzchowna szkarádość, niepokalanych nie máże. Owo zgoła, ie-
żelis nie niepokalány, nie dozwalay sobie ták wiele.

EXTENDENS. Dotknął się Pan trędowátého, áby mu był łáskę po-
kazał, *Vt magnam tibi gratiam ostendam, ad te manum porrigo*, Abymci wielká łá-
skę pokazał, rękęć podáie, mowitenże. Nie to to iest pokazać łáskę;
mowić: Kocham się w-tobie, bądź pewien áfektu mego, bo to iest dro-
biazg łásk, á iemu się chce wielkiey łáski, *Magnam gratiam*. Ná czymże
też náleży tá wielká łáská? kiedy to oná urośnie? *Manum porrigo*, rękę po-
day, dźwigni, dobrze uczyn, to to łáská wielká.

EXTENDENS. Wyciąga Pan rękę áby wyráził: Słońcem iestem; iáko
promień iáki ręká mojá iest, niechże tym promieniem tá ręká, iáko słoń-
ce w-promieniu zbliżony będę, *Sol sum ... ideo omnibus approximo*.

EXTENDENS. Dawny sposob lekárzki, zá rękę bráć, pulsu mácáć;
otoż rękę swoię wciąga Christus, iákoby mácáiac pulsu, *Medicus sum*
caelestis, corpora cum animabus curare possum, propterea omnes tango, mowi tenże.
Iestem niebieskim lekárzem, ciáta z-duszami leczyć mogę, przeto wśzy-
stkich się dotykam.

EXTENDENS. Táka to bylá ręká Páná nášzego. Widzi Pan w-trę-
dowátym chorobę, chce iá z-niego wyrwáć, wsiágnie rękę swoię ku
niemu, oná nie mogac się oprzec, woláá ućiec, *Confestim mundata est*, zá-
ráżem trad uszedł. Uważanie to iest tegoż, *Cum extendo manum, mox effugit*,
... nec resistere meae potentiae poterit.

VOLO, MUNDARE. CHCĘ, BĄDŹ OCZYSZCION.

Iest to i w-Mistrzách występek: pytáia go o to; á on ná co inne-
go odpowáda. ále nie mnieyszy i w-Pánách, czego inszego zádáia, on
co inszego práwi; trzebá mu przypomnieć: nie o tym rzecz; ná to by-
fmy rádzi odpowiedz mieli. Nie táki Christus, Orácyá trędowátého do
Chrystusa, dwie części májá, *Si vis*, ieżeli chcesz, i druga, *Potes me mun-*
dare, możesz mię uleczyć. Pátrzcie, iáko w-karb wpada odpowiedź
Páńska. ná *Si vis*, ieżeli chcesz, odpowáda: *Volo*, chcę! ná *Potes*, możesz,
odpowáda: *Mundare*, bądź oczyszcion. Iáko powiáda Imperfectus: *Hoc*
quod

1.

Glossa ordina:

2.

3.

Ibidem.

4.

Origenes.

5.

Idem.

6.

Idem.

7.

Idem.

8.

Idem.

9.

Homilia na Niedziele dwudziestą czwartą

quod dicit volo --- respicit ad illud, quod dicit, si vis; quod autem dicit, mundare, pertinet ad hoc, quod dixerat ille: Potes.

VOLO, MUNDARE. Niechciał się Pan długimi rozmowami bawić, i pokazał, iaka ma być Oracya Pańska, mowa urzędów, krótka ale skuteczna: najpierwsze ich słowo ma być, *Volo*, chcę; a żeby się tych chęci nie nazbyt rodziło, do skutku trzeba przystępować, *Mundare*, oto tak jest, już masz czegoś chciał, słowy się nie rozwodzę. rzecz odpowiedam, *Mundare*.

11.

VOLO, MUNDARE. Rozdzielmy to słowo *Mundare*, i będzie *Dare*, dawać, będzie *Re*, rzecz wykonywać. Stosujemy to słowo do obyczajów. Panie młody nakazanoć *Mundare*, pokazać *Munda bona*, dobrą nie zawiedzione, nie pokazałeś, nie postanowiłeś się, pieniędzy nie pożyjesz, nie będzie *Dare*. Oczyszc się, dotrzymaj słowa, *Mundare*, coż czynić? *Da re*, nie obietnica, ale rzecz day. Czemuż to kogoś upominki potykają, ciebie nic? bo na tobie niemasz *Mundare*, nie umyłeś się do tego, z-dawney oney obelgi nie oczyszcisz się, dla tego też nie masz *Dare*, nic nie weźmiesz.

12.

VOLO, MUNDARE. Rozdaje tu Pan w-tey Ewangelii, iakiemu taktemu. *Photius*, mowi jeden z Jedynowolcow, ktorzy twierdzili, że Chrystus woli ludzkiey nie miał, a Chrystus odzywa się za wola swoia: *Volo*, Chcę mowiac. Wyrwał się *Aryusz*, rozumiał że Chrystus nie był prawym Bogiem, jeżeli prawym Bogiem nie jest, czemuż sobie, a jeszcze w-materyi cudow rozkazuje, *Mundare*, Oczyszc się? nie mowi: u Oycy to wyzbrałem, ale iako Władca cudow, rozkazywać czyni. Mánicheyczycy gánili ciasto, i ciasta Chrystusowi prawego nie przyznawali; i wy bładzicie, bo dotykaniem swoim uzdrawia. Mowi *Beda*: *Volo, propter Photium dixit, imperat propter Arrium, tangit propter Manichaeum*.

Beda.

13.

Druthmarus:

VOLO, MUNDARE. Nie trzeba się wstydzic Grammatyki uczyć? iey uczy i Biskup *Druthmarus*: Nie rozumiećcie, że to słowo: *Mundare*, znaczy oczyszcic, ale oczyszc się. *Non est hic Infinitivus modus, sed Imperativus*, A to na przestroge urzędow, kiedy urząd tylko prosi: chcesz uczynic, daj się zażyć, chcesz podiac się, będzie to *Modus Infinitivus*, sposob nie kończący, nie zaraz to będzie. Wymowka iakiego takiego, Wyprzeże. Ale kiedy będzie *Modus Imperativus*, niech tak będzie, to prędza będzie skuteczność, nastąpi *Confestim*, zaraz.

14.

ET CONFESTIM MUNDATA EST LEPRO. I ZARAZEM OCZYSZCZONY JEST TRZD.

15.

Glossa inserli:

Ludzie Zakonni, Duchowieństwo pod Pasterzami zostające, Pospolstwo pod Urzędem, oto patrząc iakie ma być posłuszeństwo wasze, tak prędkie, iako prędko, ta choroba, za rozkazaniem Pańskim ustąpiła. Wyraża Glossa: *Nihil est medium inter preceptum & opus*, Nic nie postrzodkowało między rozkazaniem i uczynkiem; ale kiedy po rozkazaniu deliberuie, wymowki koncypuie, pośredników albo intercessorów i medyków zażywa, odwłocznie to będzie. Nie tak tu, *Nihil est medium, inter preceptum & opus*.

16.

Origenes.

ET CONFESTIM. Jest upartość w-Pánu Bogu naszym, aby się nigdy zwyciężyć nie dał człowiekowi. Klania mu się trędownicy, Chrystus serce do niego nakłania; ten prosić wielbi, ten dając zdrowi. Mowi *Origenes*: *Magnificè credis, magnificè mundaris*, Wspaniale wierzysz, wspaniale oczyszcion jesteś. Słudzy, chcecie aby was Pan wyniosł, wspaniale mu służcie, iaka usługą, zapłaci taka.

17.

Idem.

ET CONFESTIM. Niech ienoby się tego człowieka prosta ręką dotknęła, uraziłby był, nie uzdrowił; nuż gdyby jeszcze dotknęła się go ręką, smola piekielna już natarta, poczerńiłby go był, nie uleczył: ale czysta Chrystusa ręką, oczyszcila go, *Inventa est manus Domini*, mowi tenże, *Non lepram ed mundum tetigisse corpus*.

ET

ET CONFESTIM. Ewangelisto S., czy Polskie też to tam Zaráz było, czy nie Polskie? Pytają się: rychło ieść będzie? Zaráz! á dopiero zařta-
wiaia; pytają się: rychło wyeżdża? Zaráz! á ieszcze nie ułożono: i z-
rad była przypowieřć Szwedzka, Zaráz Polskie. Pánowie Polacy, i Ewán-
gelyi nie umielibyřcie mi wytłumaczyć, tákeřcie nieřtownořćiami wářze-
mi řwoy zepsowali iezyk, iáko to wytłumaczyć? *Et confestim mundata est.*
Rzeczecie: i zaráz oczyszćiona ieřt, niewiem iáko zaráz; bo Polskie Zá-
raz nie rychle, á tam to było w-momencie. Prędkořć tę wyraża Chry-
zostom Święty: *Nam confestim quoq; ipsum, multò est tardius, illius operis celerita-*
te; quo leprosi facta est curatio, Sámo Zaráz, ieřt lęniwřze niźeli predkořć dzie-
ła, ktorym uzdrowiony ieřt trędowaty. Przedcie to řlowo Zaráz, ma
řwoię rozwlokořć, ma řwoy podział, ále Zaráz Polskie, nie ieřt iáko
Polskie, w-momencie się staie.

Chrysořt. hom.
24. in Matth.

ET AIT ILLI IESUS: VIDE, NEMINI DIXERIS. IRZEKI MU PAN IEZUS:
PATRZ, ABYř NIKOMU NIE POWIEDZIAŁ.

2.

Ieszczeć się temu nie dźiwie, że Pan nie kazał sobie płáćić zá le-
kárztwo, nágradzáć zá uzdrowienie, ále że áni chwalić się kazał, áni
powiedzieć drugim o ták známienitym cudu, to dźiwnieyřza. Wřzyřtko
to dla przykřadu, mowi Bedá: *Ut doceret nos, non solùm à mercede abstinere pe-*
cunia, sed etiam gratia, aby nas był náuczył, nie tylko wřtrzymwáć się od
zapłáty pieniędźney, ále i łáski, ma-li bydź dármo, iuź áni łáski sobie życz,
áni o nię kontráktuy, *Sed etiam gratia,* Tak dármo dla Bogá czyn, ábyř
áni wdźięcznořći wyćiagáł. *Ut doceret nos, &c.*

3.

Bedá.

NEMINI DIXERIS. Ulař to tu Pan nářz formę, ná ktora řpráwy ná-
řze: wbiiać mamy, i według ieř řlówáć ie; mogł sobie Pan mowić: řzko-
dá mu wdźięcznořći zákázywáć, urořnie z-tego więkřza chwálá Boża,
gdý lud obaczywřzy uzdrowionego, Bogá wielbić będzie. By się ieno
człowiecze przy tey chwale Bożey, próźney teź chwały twoiey nie zá-
ięto cokolwiek, nie po tym tedy, o řwoich trabić řpráwach. Mowi Gloř-
řa: *Forma nostri est, ne nos jaćtemus de bonis operibus,* nářza to formá, nam to prá-
widłó, ábyřmy się nie chlúbili z-dóbrých uczynków.

4.

Glořsa Interli.

NEMINI DIXERIS. Kiedý się ná kogo złořć lůdźka záwięźnie, nie
tylko oni ná niego nářtempowáć będą, ále dořtánie się tego i przyaćio-
řom; dořtánie uczniom, dořtánie tym, ktorym on, kiedýkolwiek uczy-
nił dóbze. Zákázuie Pan nářz, nie powiáday práwi cudu; ále ná záwřzeź
to? bynamniey! Mowi Imperfectus: *Non enim semper jubet tacere, sed quam-*
diu ostendat se Sacerdotibus. Nie każe mu Pan záwřze milczeć; ále pokiby się
nie pokazał Káptanom. A coź po tym Pánie? po tym, i bárzo! powie
trędowaty: uleczył mię Chrystus, ten powie drugiemu, drugi trzeciemu,
Ne forte frantè alicui nuntiaret de verbo in verbum, audirent Sacerdotes, Aby iedne-
mu powiedźiawřzy, řlowo po řlowie, nie dořřło áź do Káptanow. Iá-
koby mowiac: iuź to z-lůdźi sekretarze nie pewni, powiedźiałby był
przed iednym ten trędowaty, obowiazałby go był sekretem, áź on po-
wiedźiałby to drugiemu, obowiazawřzy go tákże ná sekret, i wiedźieli-
by byli wřřzyřcy, á miał to bydź wrzkomo sekret: bá podobnoby iesz-
cze byli, ieden drugiemu powiádaiac, przydáli, řlówko po řlówku przy-
řóżyli, *De verbo in verbum,* á potymby byli Káptani usłyszeli. A coźby
teź było zřego, choćby usłyszeli byli? O wiele zřego! bo oni nie chę-
tni będąc Chryřtusowi, tego cudu, nie rádźiby byli widźieli; á nie nawi-
dźac Pána, nie mogá iednák nic mu uczynić, řuryiały byli wywárlí ná
tego uzdrowionego, i wyrzucili by go byli pod płářczem trádu, *Et occasi-*
onem habentes lepra --- propter odium Christi, expelleret eum ex populo quasi leprosum,
Máiac okázyia z-trádu, dla záiáďlořći przeciřwko Chryřtusowi, wygnáli-
by go byli. Bo kto komu nie chętny, to on ma watrobkę i ná tych, co
iego nieprzyaćielowi, dóbze życzá. Dla Chryřtusa, dořtáloby się było i

5.

Auřtor im-
perfecti operis
homil. 20. in
Matth.

trędownému, wygnaliby go byli z-gniazdká iego, wyrzucili, *Expellerent eum.*

6.

Emissenus.

NEMINI DIXERIS. Láiłeś ty proſty, trędowný, nie twoiá rzecz o cudách opowiadać, Kápláńska to, i do Duchowieńſtwá należy, milczże, á Káplán to oznáymi, mowi Emissenus: *Prædicare namq; & Dei miracula populis nuntiare, Sacerdotum est.* Cożbys był Emissenſki Biskupie mowił o tym, kiedy niewiaſty o cudách plotá, o ziawieniách gwarza? á ty, choć męż-czyźnie, choć temu, ná którym ſię cud ſtał, głoſić tego nie dopuſzczasz.

7.

Więc przynamnię S. Biskupie, dozwoliłbys tego temu trędownému, gdyby Káplánem zoſtał? Odpowiada: tak trzebá przebarſzczáć w-przymówaniu ná Kápláńſtwo, áby Káplánami nie zoſtawáli trędownáci, boby to mogli ſobie ná złe ludzic tłumáczyć; ále áni niech niemi zoſtala, ci, co trad mieli, by ſię nie powrocił, á nie powroci-li ſię, przedcię ſobie, będa go ludzic pálcem pokázowali: Ten, to miał trad, a Kápláńſtwo, miałoby bez przygáry dowodney zoſtawáć, *Et ſi mundatus ſit, Sacerdos tamen fieri non debet.* I choćiaż oczyſcion był, mowi tenże, Káplánem nie ma bydź.

8.

Idem.

SED VADE, OSTENDE TE SACERDOTI. ALE IDŹ, POKAŹ ſię KAPŁANOWI. Nie ufaycie Pánowie Swieccy ſobie, nie ufaycie rozumowi ſwemu, ſad o tym, czy ſię moze to dobrym ſumnieniem dziać, ieżeli tam niemáſz tradu, do Kápláńſtwá należy. Mowi Emissenus: *Ille enim mundus est, qui Sacerdotum iudicio mundus est,* Ten bowiem czyſty ieſt, kto Kápláńskim rozſadkiem czyſty ieſt. Niech inni ſwiadcza, czyſty ieſt, nie podpadł pod práwo, niech cále ulice mowia: weyrzelifmy w-to, nie ma przywáry, poki Kápláńſtwo pieczęci nie przyłoży, *Mundus est,* ieſzcze to ma bydź rzecz nie pewna.

9.

Druhmarius.

OSTENDE TE SACERDOTI. Azaby Pánie nie lepiej do tych uczniow twoich, ná ſłużbę twoię zázwiązanych, odeſłać tego trędowného? wſzák to Apoſtołowie, przedcię oni więcey wáza, niź tam ci. By i Apoſtołowie, by i Kſiażetá ſwiátá, kiedy Mſzy ieſzcze nie odprawuia, Ciála i Krwie Páńskiey nie poſwiacaia, nie máia w-zárowni chodźić z-Kápláńſtwem. Przeto Pan nie do niech, ále do Kapłanow odeſtał. Mowi Druhmarius: *Enim vero nondum habebat corpus & sanguinem suum mysticè consecratum.* Albowiem ieſzcze na ten czás nie było poſwiacánia Ciála i Krwie Páńskiey w-Sákrámencie. nie ſwięcić go ieſzcze Apoſtołowie, nie uprzedzayćieſz Káplanow.

10.

Chryzostomus.

OSTENDE TE SACERDOTI. Iuż ſię ná to odwáżyć potrzebá, że to kto o tobie mowić złe pocznie, będzie on mowił, chyba że mu gęmbę záznuuia, zázzyia. Oto Pan náſz poſyła do Káplanow, cud od ſiebie uczyniony, ná potwierdzenie, donoſić każe, nie mowił w-tey máteryi, *Excipio forum,* mam ia teź moie uwolnienia i exempcye: á to przeto: áby im był zázzył uſtá, toż dopiero, áby o niem nie gadáli. Tak to udawa Chryzoſtom Swięty: *Non dixit quod ipsi præcipit, sed cum interim ad legem remiſit, undiq; ora obloquentium conſuendo.* Nie powiedział trędowný co mu zázkazano, ále Chriſtus odeſtał go do práwá, uſtá tych co Chryſtuſa obmawiali, zewſzad zázzywáiac. Iuż poki ty nie zázzyieſz nieprzyaćiołom uſt, á pewno nie zázzyieſz, gotuy ſię, áby cię obmawiali.

11.

Idem.

OSTENDE TE SACERDOTI. Niechćiey ſię z-Kápláńſtwem wádzic, chwaly ich ná ſię obracáć, oto i Chriſtus odyſła trędowného do Kápláńſtwá, iákoby w-urząd ich wdawáć ſię niechcac, wdzięcznoſci ktora od trędowného należała, nie odbieráć, *Ne diceretur gloriam rapuisse Sacerdotum,* Aby było nie mowiono że chwałę Káplanow odebrał. mowi tenże.

12.

OSTENDE TE SACERDOTI. Chceſzli uſć kłopotu od Duchowieńſtwá, ábys z-niemi zázawſzy nie przegrał, ábyć ſię forowáć precz nie kazáli, ſpoſob ná to, day im, potkniy. Bał ſię Pan náſz, áby Kápláńſtwo nie-

nie nástampiło ná tego, choć iuż oczyszczonego z-tradu: rádži mu tedy: blagay ich upominkiem, *Offer munus*, i będziesz miał ná niech dowód i dokument, nie ruguyćie mnie, boście wzięli odemnie; á iest też to między sposobámi skutecznego obronienia zádác, iużem się ia tobie okupił. Mowi Imperfectus: *Vt si postmodum vellent cum expellere, diceret eis: munera quasi à mundo suscepistis*, áby ieżeli chćieliby go wyrzucić, potym mógł im mowić: wzięliście odemnie podarunki, iáko od oczyszczonego.

Auctor imperfecti operis

OSTENDE TE SACERDOTI. Glossa tak to tłumaczy: *Disciplina nostri est, ut nos ostendamus Sacerdoti nostro*, Discipliná to nászá, ábyśmy się pokazáli Káplánowi nászemu. Co to iest tá discipliná? co znáczy? podobno wyraża. że to drugiemu poyść do swego Káplána, gdy co rożnieyszego uczyni, tak ciężko, że wolałby dysciplinę uczynić, *Disciplina nostri est, ut nos ostendamus Sacerdoti nostro*. Ale ráczey to się tu wyraża: iż Chrystusowa to iest náuká, *Disciplina nostri est*, ábyśmy do zpowiedzi gárnęli się, przed Káplánem nászym wyiáwiali sumnienie, *Vt nos ostendamus Sacerdoti nostro*.

1.
Glossa Inverti

OSTENDE TE SACERDOTI. Zgadząyćie się między sobą Kápláni, ieden drugiemu honor czyn, á wiecie co zá przyczyná, że Christus do Káplánów tego trędowátého posłał? bo sam Káplánem bywszy, Káplánstwu też galil, *Sacerdoti te ostende*, Mowi Origenes: *A summo Sacerdote missus*, Pokaż się Káplánstwu, od Naywyższego Káplána posłany.

2.

OSTENDE TE SACERDOTI. Pánie, iuż uzdrowiony, ná coż ma do Káplánstwa iść? ná co ofiáry zákupowác, oddawác? przeto, bo ludzie w chorobie rádži się omi ofiáruia. Bráćie, ofiáruy się i po chorobie, w niemocy do Boga się ućiekáia, wzmogłszy zápomináia go; idźże ty trędowáty do Kościoła, ofiáruy twoie podárunki, á po uzdrowieniu wdzięcznym się pokaż. Náucza tego Chryzostom S.: *Quia enim homines quandiu quidem aliqua grandi aegritudine aetinentur, Dei sepe meminuerunt, morbo autem liberati, gravius obsidentur, languore desidia: idcirco precipit, ut & agroti, & sani, Deum iugiter recordentur*.

Chryzostomus;

3.

CUM AUTEM INTROISSET CAPHARNAUM, ACCESSIT AD EUM CENTURIO. A KIEDY WSZEDŁ DO KAFARNAUM, PRZYSZEDŁ DO NIEGO SETNIK.

4.

Glossa powiáda, że ten Setnik był cudzoziemiec, *Alienigena*. O miżerne żołnierztwo Izráelskie, przedtymesćie Krole sobie podbiáli, ieden ná wielu uderzył, á teraz Officierów, cudzoziemców maćie; tym gorzey, bo záś przyidzie Tyr, iáki *Titus Vespasianus*, i zburzy was.

5.
Glossa interlin.

ACCESSIT. Lyranus powiáda o Setniku: *Habebat centum homines in armis*, Miał sto ludzi pod sobą, á ná kárcieź tylko, ná szeroim reiestrze? bynamniey! bo ná reiestrze imioná tylko są, nie ludzie, á on miał sto ludzi pod sobą. A iákichże? podobno bez oręża, bez szábli, i dopiero się ná cudzym chlebie, doieść želázá mieli? bynamniey! *Armato*, wszyscy uzbroieni, gotowi, á ná coż to tá gotowość? Zá czásów Chrystusa w-Palestynie, były rozboie i tumulty, ná których i Bárabasz poimány, ále woyny włásnie nie było; coż po tym żołnierztwo? lepiej to rozpuścić? Przydáie tenże: *Ne forte vellent contra Romanos rebellare*, Aby byli niechćieli Rzymiánom rebelizowác. Ná rebelyia sposob, osadzić żołnierztwo, *Ne forte rebellarent*, bo ináczey wprzód się wybiia, niż wy się zbierzećie. Otolí, ieżeli to woysko będzie, wiedzieć potrzebá, że to nie ná obronę wáśzę, ále ná osiodlánie będzie, *Alienigena --- ne forte rebellarent*.

6.

Lyranus;

ACCESSIT. Mowi Glossa, że przystampił do Pána, bó uwierzył, *Quò magis credidit, eò magis accessit*, im więcej uwierzył, więcej się zbliżył. Czemuż to ten ma tak iáchny do Pána przystemp? *Accessit*, záwsze przy boku iego zostáie? przez niego przystemp, kiedy chce wnidzie, *Accessit*, bó wierny, tym blyższy Pána, im wiernieyszy, *Credidit --- accessit*.

7.
Glossa Ordine

8.

ACCESSIT. Kto też pierwszy iest z-Pogánstwa Chrześcianinem? podobno

dobno człowiek iaki, w-sprawach Rzymskich ćwiczony, kturego Cesarstwo do rady zażywało, taki co szyl całym Narodom boty, wkrotce Statista? nie Statista! bo ci ludzie nie radzi oni do Chrystusa przystaia. Pánac znam, ale Páná Pánów nie nábzyt. Podobno przystał do Chrystusa uczeń iaki z-Filozofyi Arystotelowiy? ale i takim, wiele się do wiary nie zda, wola czytać iakie tam nowinki, *de Auscultatione*, albo o świecie, *Libros de mundo*. To podobno z-Teologyi Katonowiy, krotkolwiek Chrystusa naprzód uznał? Dumna to Theologia! bo nie przystaie, poki demonstracyi, dowodu na oko nie ma. To rzecż za wiara Chrystusowa, pierwszy iaki Białwochwalski Pop? nie! bo i temu żal było od białwánas; ale do Chrystusa przystał, z-Pogaństwa, naprzód żołnierz. Mowi Imperfectus: *Centurio primus fructus ex Gentibus*, Żołnierz pierwszy pożytek z-Narodow, nie rychłóć żołnierze, ale iak poczna, skoro się nawracáia.

Auctor im-
perfecti operis
homil. 22:

9.

Chrysol: serm:
15.

ACCESSIT. Opisuie tego Żołnierza Chryzolog: *Accessit Centurio externus generatione, sed mente domesticus*, Przystampił Setnik rodzaiem obcy, sercem domowy. Abyście nie pátrzyli ludzie, gdzie się kto rodził, ale iako kto áfekt; wymawiajcie u siebie, choć do pokóiu przypuszczáia cudzoziemcow, i Christus to czyni; *Externus generatione --- mente domesticus*. Coż daley: *Militum Princeps, sed plus Angelorum gaudium*, Ksiażę między żołnierzstwem, ale bárżiey Aniołow wesele. Tak przy życiu żołnierzkim, wysoko światobliwość się wzbił, że Aniołowie pátrzać na niego nie mogli, chyba nieiako z-weselem, *Angelorum gaudium*.

10.

Wiele ich prosiło za różnemi choruiacemi, ieden tylko za swego sługę, *Multi in illo tempore pro diversis regabasi infirmitatibus, nullus tamen pro seruo, nisi ille solus*. Gdyby tak łaskawe na swoje czeladź żołnierztwo było, nie byłoby lepiej, iako żołnierzowi służyć.

11.

Mowi daley: *Cohortis Romana Centurio dux factus est militiae Christianae*, Chorągwi Rzymskiy Setnik, stał się Hetmánem woysk Chrześciańskich. A chcesz żołnierzkiego człowieka do siebie przeciagnąć, Buławę mu obiecuy, *Centurio dux factus*. i kto nie zechce u Chrystusa służyć, u ktorego ci, co Setnikami gdzieindziej byli, u niego Ksiażętami są, i Rey wo-
dza, *Dux militiae*.

12.

Ale dziwna, że tenże żołnierz został nieiako Magistrem, Nauczycielem. A to ieszcze wprzód, niżeli uwierzył, *Ante cepit docere quam credere*. W-czymże iego náuka należy? oto mowi, *Puer meus iacet, causam pueri, quasi Magister agit*, Oto w-tym, że mowi, sługá moy leży, i sprawę sługi, iako Mistrz odprawuie. Ktoż się prędzey przyczyni za kiem, iako Mistrz za Dyscipulem. Nauczyciel za Uczniem. Uczynił to Setnik, słufznie Setnik, ktory żołd ziemski zamięnił, za setny pożytek, *Verè Centurio, qui stipendia terrena centenarium commutavit in fructum*, mowitenże.

Idem.

13.

DOMINE, PUER MEUS JACET. PANIE, SŁUGA MOJ LEŻY.

Oto żołnierz wyieżdża z-pod chorągwi Rzymskiy, podieżdża pod znak Chrystusow, i tym samym, że go Pánem nazywa, służbę przyimuie, *Qui vocat Dominum, fatetur suam fideliter servitutem*.

Idem.

14.

PUER MEUS. Znać przedcie Setniku, żeś nie Teolog, boć gdybys ty był Teolog, tedybys ty był nie nábzywał tego sługi, sługa twoim: bo ieżeliś ty jest sam sługa, poddanym, i owszem niewolnikiem Chrystusowym, już nie masz nic własnego; bo i ten sługa, już nie twoy, ale Páński, *Qui sic agnoscit Dominum, quomodo puerum suum ausus est profiteri?* ktory tak znał Páná, iako śmiał przyznać, że to sługa iego? *Quasi nesciens servi peculium ad Dominum pertinere*, iakoby nie wiedział, że co poddany ma, Páńskie to, iako dowcipnie zágaia Chryzolog. Mogioby się odpowiedzieć: Żołnierz ten, byłci Chrześciańin, ale nie był Zakonnik; bo to Zakonnikowi tylko, by i chłopcá nie godzi się miec swojego, nie godzi się mowić, *Puer meus*. Ale inaczey na to odpowiada tenże Chryzolog:

Idem.

Puer

Puer meus, meum dico, quia jacet, si tuus esset Domine, non jaceret. Moim go nazywam, bo leży, gdyby był twój, nie leżałby. Taki i w służbach bywa, będą w drugim wyśokie przymioty, ale że nie napadł na tego, któryby go promowował, wystawił, pokazał, przeto *jacet*, leży, bo ci Promotorowie, swoich tylko swoich, na nogi stawiają, *Si tuus esset, non jaceret*, że leży to mu wadzi, iż nie jeden z twoich.

Idem.

DOMINE NON SUM DIGNUS, PANIE NIE IESTEM GODZIEN.

1.

Umawia się iakoby daremno ten Setnik: Panie nie jestem godzien, abyś wszedł do mnie, ale tylko mów mowa, rzecz słowem; daremno mówię o to się umawia, boć jeżeli kto mówi, słowem mówi. Wyraża Chryzolog: *Dic tantum verbo, & sine verbo quid dicitur?* Myśli iednak Setnik, kiedy Pan ma dwoy język, jeden pospolity, ale drugi szczegolny. Innego język żążywa mówiac, innego czyniac; tego mi się skutecznego, tego Czynnego słowa chce: *Sed iste postulat verbū, non de loquendi usu, sed de virtute facienda*, prosi o słowo, nie o to zwyczajne w-mowie, ale skuteczne w-dziele.

Idem.

DOMINE. Proś ty Páná Żołnierzu, iako lekarza o zdrowie, iako cudotwórcę o cud, a tobie co po Oracyi Pańskiej? Oto słowa się upomina, boć u Páná wziąć i otrzymać słowo, jest naywięcej dokazać, miąnowicie że dochodził, iż Chrystus Słowo to Boże, jeżeli Słowo Boże, wszystko w-niem zawarte dobro, toć zawarte i zdrowie. O to zdrowie proszę, *Quia credidit in Verbo omnes manere virtutes, verbum tuum Domine sanitas est*, Wierzył iż w-słowie wszystkie zawarte dobra, Słowo twoje Panie i zdrowiem jest.

2.

Stosujemy to do obyczajów. Choruie czasem drugi, ale z-melancholyi, ale dla nie łaski, boi się gniewu; ozdrowieie, tylko Panie słowo do niego przemów, *Verbum tuum sanitas est*.

3.

DOMINE. Pietrze S., i tyś widzę nie ochotny, choć smakuieć szablą, i Małchusza płaść swego czasu będziesz; Ten też Żołnierzki człowiek, także Chrystusa nie rad do siebie przyjmie, i tak widzę iednegoście ducha ludzie Żołnierzcy, nie radzi Páná u siebie mieć. Ochotni obadwaj, ale obadwaj wygody Pańskiej przestrzegają. Dość że mamy Żołnierzkie fercą, nędzy się nacierpiemy, nie życzyż iey Chrystusowi, niech do nas nie idzie. Mówi Chryzolog: *Agit uterq, ne indignitas hospitii in hospitio manet injuriam*, Obadwaj się starają, aby podłość gospody, nie zprzykrzyła się godności gości.

4.

Chryzologowi nie zdąży się te korcezyie, i powiada, inszać to była insza, poki Chrystus w-tę gospodę ciała naszego nie wszedł, ale kiedy do tak lichego przybytku się złożył, mógł się odważyć, zaprosić do siebie Páná.

5.

Setniku, *Hoc bene dictum esset, antequam Deus hospitium nostrae carnis intraret, at nunc, quid sic Centurio templum suum Christum vetat intrare, quem totum videt, intra templum sui corporis, iam manere*. Niechce iednak tego Żołnierza wytknąć Chryzolog, bo go tak jeszcze wymawia. Widząc prawi, że mięszka w-przybytku Ciała swojego Pan, widzę na niem podobieństwo ciała moiego; ale przedcie nie widzę złych przymiotów, które są w-moim cieie, *Fratres Centurio iam videbat in Christo sui corporis formam, sed passiones sui corporis in illo non videbat*. O inszaż to Ciało Chrystusowe, choćci ziemski, przedcie czysty, ozdobny pokoik, nie taki mój przybytek, *Bene ergo Centurio templum suum indignum iudicat Christo, quia sub singulari templo, manebat, corporis nostri*.

6.

Idem.

DOMINE. Zapraszają Páná do Kroliká, iść niechce, nie zapraszają do służi Żołnierzkiego, sam się tam wprasza; abyście nie rozumieli ludzie, że to Chrystus na Pány tylko dobry, o chude pachołki nie stoi. Mówi Glossa: *Ad filium Reguli venire noluit, ne divitias honorare videretur, hic servilem conditionem ne spernere videretur, mox ire consensit*.

7.

Glossa Ordini

NAM & EGO HOMO SUM SUB POTESTATE. ALBOWIEM JA IESTEM CZŁOWIEK POD WŁADZĄ.

9.
Augustinus
serm. 6. do
verbi Domini

Serce tego Setnika tak opisuie Augustyn Święty: *Si ego sub potestate constitutus possum iubere, tanto magis tu, qui sub nullius es potestate.* Jeżeli ja co iestem pod władzą, mogę rozkazać, coż dopiero ty Pánie, który pod nie czyją nie zostąiesz władzą. A Glossa mowi: wiesz czemu on się słusznie nazywał człowiekiem, *Homo sum*; bo był roztropnym, *Ecce prudentia*, a wiedz o tym, nabędziesz rozsądku, ieno pamiętaj żeś człowiek.

Reliqua vide in Homilia de Regulo.

W T O R A C Z E S C.

10.

Watpliwości nie mają, że przez trad rozumie się grzech, ná tym się zabawimy, co to zá przyczyná, że teraz Kátolictwo złe, i dla ciężkich grzechow Bogu obrzydłe, ztrędowniące.

11.

Pierwsza przyczyná, wychowanie złe, przykłady niecnotliwe. Słyszysz córká, że Páni Mátká, kiedy się rozgniewa, to z-ust iczy, iáko z-ochłáni tylko zli duchowie leca: słyszysz synaczek, byle cokolwiek gniewu ząwziął Pan Oćiec, aż on Bozki sobie przywłaszczá Sad, to iest do piekła odsyła, porwać káže. Czegoż się nauczy coreczká, czego nauczy synaczek? nie będzie wiedział co to diabeł, a iuż diabłami śláć będzie; zkad to? Rodzicy ćwiczenie złe dáia. Uczynicie Rodzicy przedsięwzięcie, ná dosyć uczynienie P. Bogu, zá grzechy ust wászych i przekleństwa, ábyście się ślárali, żeby potomstwo wásze, w-podobne się brzydkości iczyká nie wdawáło.

12.

Nie mogę tego gánić, że naprzód uczą mowić tych słow dźwięk, Mámá, tátá, lálá, bo dla śnádnosci wymowienia; i Rzymianie ieszcze tych słow, i według wiadomości moiey, Narody obce mnie znájome zązywáia. Ale czemużby też Pan Iezus nie miał mieć tego szczęścia, ábyście niemowlętá wásze do tego sposobili, áby między pierwszymi słowy, náuczyli się wymawiać: Iezus. á wy co? częstokroć ich kárczemnych słow uczycie, choć żártem, mátkę, słowem przerázić.

13.

Coż rzekę, kiedy owo kilkoletniemu chłopcu, á iuż mu w-fantazyi wbiáia, twoiá to będzie zóná; Coreczko, to twoy będzie młodzieniec, ieszcze Bogá nie znáia, á iuż ich do cielesności wpráwuiecie.

14.

Matth: 18.

Coż rzekę o złych przykładach, kiedy niewstydom więksi mnichy uczą, i łaskę Bozka ná Krzcie im dáia, z-ich duszy łupia. Patrzącie co o takich Christus mowi: *Qui autem scandalizaverit unum de pusillis istis, qui in me credunt, expedit ei ut suspendatur mola asinaria in collo eius, & demergatur in profundum maris.* A kto zgorszy iednego z-tych máłych, pożyteczna mu iest rzecz, áby kámiień młyński przywiązano mu do szyi, á żeby go w-głębokim morzu utopiono. Naydálsza teraz gránicá Polska Kámeniec, á Gdańsk, á zgorszył w-Kámeniecu, wieść go aż do morzá, wieść go przez Lwow; wysypie się Lwow, pytać się będą: co to zá trupá wieżiecie? trupá, który máłego zgorszył! wysypie się Trybunálskie Miásto Lublin, zpyta: kogo wieżiecie? zgorszył! wieziemy go do morzá. Stánie w-Poznaniu, co to iest zpytáia? odpowiedź gotowa, zgorszył! kámiień mu młyński uwiązano, iedziem go topić. wieścież go przez wszystkie Heretické Miásta, przez Torunie, przez Grudziády, aż do Gdańská, i oświadczyć się; morzáśmy nie znależli, aż u was, u was topiemy tego, który máłego zgorszył; ále nie ná brzegu morzkim, by śnáć go morze niewyrzuciło; dáycież náń okrętu, á zaledziem, ábyśmy iuż wież nie widzieli, áby nam zginęła ziemiá, áby nam zniknęły gory, tám go dopiero zwálemy w-morze; bo tak Christus kazał, *In profundum maris*, ná głębokie morze. Wy coście w-látá zaszli, poráchuycie się, czyście z-złego przykładu, do obrázy P. Bogá nie przyszli? á kędyż są te kámenie, ktoreby tym wászym

wąszym zgorzycielóm przywiązać? kędy to morze, gdzieby ich zátopić?

Wtóra przyczyna, dla ktorey grzechami trędowniciecie Chrześc-
iństwo, iest niedostateczne i niedoskonałe. zżywanie szkodkow do zbá-
wienia. Szrodki dwa liczę, Zpowiedź i Komunia, o Komunii nie bę-
dę nic mowił, ná inšzy to czas sobie zostawię, zpowiedzi tylko dotknę.

Pierwsza niedoskonałość w-zpowiedzi iest, nie częsta zpowiedź. ko-
żdy okrzczony człowiek, nie grzeszy nigdy śmiertelnie, ieno máiac ná
duszy wprzód wlana łaskę Bożą; ieżeliś człowiecze będąc w-łascie Bo-
żej á nie oparł się pokusie, iáko się iej oprzesz w-grzechu iuż śmier-
telnym zostaíac? Akt wiary iest, że ná koźdey zpowiedzi, dobrze uczy-
nionej przyczynia się łaski Bożej, Theologia S. náucza, że z-koźdym
przyczynieniem łaski Bożej poświęcaíacej, przyczynia się i cnot in-
nych. náprzykład, wykroczyłeś przeciwko czyśćści, wyzpowiadałeś
się iáko potrzebá, nie tylkoć się przyczyniło łaski Bożkiej, ále i tey sa-
mey czyśćści, ábys mężnieyszym został przeciwko pokusie. Gdyby-
ście do człowieka iákiego Świętego przyszli, mowilibyscie mu: Proszę
o lekarztwo, náprzykład ná piałństwo; á on wam mowił: poki będziesz
miał tę pufzkę, nie zgrzeszysz śmiertelnie piałństwem. Tobie dru-
giemu daię tę pufzkę, poki iá będziesz miał, nigdy cielesna cię poku-
sa nie zwycięży. O iáko byście się po te pufzki kwąpili! Cnotę trze-
źwości, Cnotę czyśćści, zpowiedź wam daie. Zprobuycie á uznaćie,
że nie mász grzechu, ktoregoby zpowiedź częsta, uczyniona iáko ma-
bydz, nie zwoiowała.

Defekt drugi zpowiedzi, są wymysły iákies zpowiedzi. Taki wy-
myśl iest, temu się zpowiadać grzechow śmiertelnych, á temu powsze-
chnych; wiedźcie o tym, że taki, álbó nigdy, álbó nie rychło poprawi
się. Ale cię wstyd, ofiaruy ten wstyd ná uproszenie łaski, ábys więcej
w-ten grzech, ktorego się wstydziš, nie wpadł. Drugi wymysł iákis iest,
w-grzechách śmiertelnych miánowicie, odmieniać co raz Zpowiedniká, á
odmieniaíac, nie dołóżyć tego, żeś był w-ten grzech wpadł, żeś *recidi-
vus*; i trzebá w-tym mieć prześtrogę, że gdy tego nie dołóżyš, tedy zpo-
wiedź twojá nie ważna.

Trzeci defekt zpowiedzi, nie oddalenie się od okázyi złego. są nie-
które okázyie, ktorych człowiek oddalić nie może, iáko siebie samego,
od siebie samego, i to iest okázyi i nayniebezpiecznieysza. drugie zaś są o-
kazyie, ktore oddalić się mogą, obiecuiesz poprawić się w-grzechu, á oká-
zyi do grzechu nie opuszczasz, nie waży twojá zpowiedź. O ktożby mi
to dał, plastr uczynić z-miłosiernych wnętrznosci Bogarodzicy Panny, z-
wnętrznosci dziewięć-miesięcznym przebywaniem Syná Bożego poświę-
conych, z-wnętrznosci miłuiących grzesznych, wszákes doświadczył
człowiecze, że wnętrznosci Najswiętszey Panny, są wnętrznosci miłui-
iace grzesznego, bo miłuiace ciebie; á ieszcze ten plastr utopić w-go-
racey Krwi P. Iazusa ukrzyżowanego, i przyłóżyć go ná dusze w-oká-
zyi grzechu śmiertelnego będące, áby iuż więcej okázyi złego nie zá-
żywáli, onę wyrzucili. A wiedźcie o tym, poki okázyi grzechu nie zbę-
dziesz, grzechu nie zbędziesz.

Czwarty defekt pokuty, nie ukaranie grzechu ná sobie, kto z-Ká-
płanow daie pokutę dostateczną zá grzechy śmiertelne? boćby od zpo-
wiedzi ludzie odstraszył, i w-ośátku, nieudolność ludzka, nie zniosłaby
ich. Ale człowiecze ty się sam karz: gdybys zá koźdy grzech cielesny,
aż do krwi dysciplinę á nie raz uczynił, o chlebie i o wodzie, álbó o
trochy piwá, dni tra-wił, toby to była pokutá. Niech będzie człowiek
nawprawnieyszy w-grzech, niech poki pokusa trwa, przeraźliwe iákies
umartwienie czyni, á nie raz, ále tey godziny, i tey drugiej, i tey dzie-
siátey o dzień, niech tak trwa miesiąc, niech przez miesiąc nie odłóży
się od

się od grzechu, tedy Bog z samej litości nad nędzą, która podcymuje, nad onym ukatowaniem samego siebie, politowanie miawszy, da mu łaskę do powstania. Zprobujcie.

6.

Trzecia przyczyna, dla ktorej trędownicie grzechami Chrześcijaństwo jest, odwłoczenie poprawy gruntowney życia. Jedni mówią: żążyć światą, potym do klasztoru wstąpię. Wiem ja o takich, ale im nie przyszło do klasztoru, bez zpowiedzi, w piliństwie, po grzechu zabito ich pod kamiennicą. A tobie kto powiedział, że wybniesz? Mówi drugi: jeszcze mi lata słuza, iak dopiero starzeję się, tam dopiero poprawię się. Głupstwo! a kiedy się nie starzeiesz? a tak cię w grzechach twoich, śmierć zaśnie? a druga, wiesz co? kto z młodu w grzech się wprowi, ten i w starości częstokroć Bogu śmierdzi. Coż wiedzieć czy i ty taki nie będziesz? Znaydzie się i taki Chrześcijanin, co zpowie szczerą, dokładną, odważną, aż do śmierci odkłada, a kiedy cię człowiecze niespodzianie postrzela? a kiedy dachówka z Kościoła albo z Kamiennice spadnie? a kiedy powietrze ruszy, paraliż zarazi? a kiedy nim Zpowiednik przydzie zkonasz? w-co zpowieź w-co? w-co poprawa życia? czemu nie masz z Augustynem S. zawołać: *Quomodo cras? cras, cur non hodie finis turpitudinis mee.* Pokiż będę mówił, jutro, jutro, czemu nie dziś koniec szpetności moiej? *Cur non hodie?* czemu nie dziś?

7.

Nie rozumiycie moi nawiłszy, że stoicie w Kościele tym S. Maryi Magdaleny, ale że stoicie pod Krzyżem P. Iezusa ukrzyżowanego, rzeczywiście, i prawdziwie wiążącego, że patrzącie na potok Krwi iego po lekku się z Krzyża saczący, i między was zpluwający, drugie krople z rąk iego na ziemię spadające, albo żałosnie po ręku i ciełe się rozpluwające. Uważcie, że jeszcze słyszycie Chrystusa oddychającego, stękaającego, i każdy za duszą swoją umawiając się: zkadże ten trad Panie na mnie grzechu? Wychowałeś mię dobry Iezu od osmi albo dziewięci lat życia moiego, Ciałem i Krwią swoją, dałeś mi zaiste dobre wychowanie, w-czymżeś mię kiedy Panie moy zgorzysł? tyś Zpowiednik najwyższy, takżeś mię często rozgrzeszał, zkadże przedcie trad ten? widzę ja Panie, że na tym świecie nie wskoram, jeden mi tylko, a tobie upodobany sposób przychodzi, *Intra tua vulnera absconde me.* w ranach twoich zachowaj mię.

8.

Patrząciesz dusze Chrześcijańskie, że was niewiedomie bierze Christus, że bolesne ręce z Krzyża zciąga, i jednych was dusze kładzie w rany głowy swojej, a żebyście nie uszły, cierniem was swoim zatyka, bierze wążkę tę stronę lewą, serdeczną ręką, i kładzie was w rękę swoją prawą, a tę wążkę stronę prawą, bierze prawą ręką, i kładzie was w ręce tej lewej od serdecznej; zchyła się jeszcze niżej, kładzie dusze wążkę, wyiawszy goźdz z nog swoich, w rany nog swoich, abyście tu z Magdaleną odpoczęły, zapłakały, zapokutowały.

9.

Macie 8. dnia Februar: pamiatkę Błogosławionego, iako go nazywają Izaiszą Bonará. Ten dał sobie namalować obraz Naświętszey Panny, piastującej P. Iezusa, a on z łuku strzela. Kiedy się przed obrazem Naświętszey Panny modlił, częstokroć w światłości był widziany. Pokazała mu się Naświętsza Panna, ktorej Aniołowie spiewali, *Ave Regina caelorum.* Witaj Krolowa niebieska, a on odpowiedział na drugi chor, *Monstra te esse Matrem, Felix cali porta.* Pokaż się Mátka, Szczęśliwa Forto niebá. Postrzel dobry Iezu, sercá nasze boiaźnią swoją, *Confię timore tuo carnes meas.* Pokaż się nam Mátka Bogarodzico Panno, Bądź nam szczęśliwa niebá Forta, otwierając nam skarb łaski Bożej, skarb szczęśliwego zkonania, skarb błogosławioney wieczności. Amen.

KAZA

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę dwudziestą piątą po Świątkách,
á czwartą po trzech Krolách.

A przytym pierwszą Wotywe w-Krakovie do Błogosławionego
K O S T K I, zá potrzeby Oyczyzny.

Ipsa autem dormiebat. A on spał.

Otuchá w-niebespieczeństwach, Pan I E Z U S spiący, oczý
záwierájący.



Szytkie Monárchyie, wfzytkie Rzeczypospolíte, máia
swoy zawrot, bá wywrot. Pánovánía, ni niebiosá kołem
ida. co to iest świat? krag! Więc w-niem práwo ná wy-
wyższenie, oblig ná upad, upad, upad. Stała ná nogách
Rzeczypospolita Sabinow, wypisála to literámi temi, S. P.
Q. R. *Sabinis P. pa'is Quis Resistet*, co tak tłumáczę po Pol-

sku, Sabiníski Pospolitości Kto Rowny. Wiedza Orthographi, że Q.
i R. w-Polskim iedno. Rzym który ná ten czas switał w-potędze, ále
iuz południował w-ánimusz, odpisuje, S. P. Q. R. *Senatus Populus que Ro-*
manus, Senat, Pospolstwo, Korony Rzymskiy. Dżisieyszy Rzym choći
wolny, przedię pod kluczámi S. Piótrá zámkniony, tłumáczy to tak.
S. P. Q. R. *Servit Populus Qui Regnavit*, Służy Pospolitość Ktora Rzadziła.
Pátrzcie i w-tym samym Pánstwie, ná odmiánę Pánovánía. Oycyzno
mía! czyli tobie nie trzebá tłumáczyć, *Servit Populus Qui Regnavit*. Słu-
ża Polacy, Ktorzy Rzadzili. płáćimy od tak wielu lát háracz Tátárom,
Servit Populo, Ná pierwszey Choćimskiy woynie, pozwolono było Turczy-
nowi háracz, gdyby go była, Godność i spráwność Zbáráskiego w-Pospo-
lístwie w-pistolet nie wkręciła. (Wiedie Históryiá bączni) czasów nászych
Cár Turecki, po wzięrym Kámieńcu, háraczu się upominał; zá czácz-
ko Ligi, Ofudar Moskiewski, Ukraínę zápanoszyć chce, mowić się mo-
że, *Servit Populus, Qui Regnavit*. Służy Lud, Ktory Rzadził. bilisiny się z-
postronnymi narodámi, koždyśmy wibili, á teraz co nas czeka? duma-
my! z-pomiętionych liter, S. P. Q. R. czynię ía otuchę: Sobieski *Polo-*
niam Quassatam Restituet, Sobieski Polska Koronę Rozprzestrzeni. Poeto-
wie, ktorých tam názywano *Vates*, wieszczkámi álbó Prorokámi, widzie-
liście tam kędy Orlá Polskiego? widzieliśmy práwi, przy samym Tronie
Iowiszá, piorunámi száfował. Szczęście się odmienił, á teraz ná Orlá
nászego, i z-Cárogradu, i z-Krymu, i z-Moskwy, i z-Czechryná pioruny
biia. w-tym widzę Tarczá Sobieska, okrywa Orlá od pioronow, bá ráczey
iánczárek, dżid, strzáł, szábel, á Páński Poetá Lemmá pisze: *Scuto cir-*
cumdabit Te, Tarczá okryie cię. Ciemności práwie ogárnęły Koronę, mie-
lisiny przywodząc Słońcá, Gwiazdę Korybutowska, i Księżyc, z-biedy-
śmy się nie wybili. Iuż też przed wrorámi nászymi poczyńa Słońce świe-
cić, obiiá się to Słońce w-złorá Sobieskiego Tarczę. Máchábeyczyk
dopisuje: *Refulsit Sol in clypeos*, Słońce uderzyło ná Tarczę, day Boże pręd-
ko usłyszeć: *Fortitudo gentium dissipata est*, iuż chwałá Bogu, i bić się nie-
máśz z-kim. Te otuchy z-Páná, o którym więcej mowicby się mogło,
nigdy dosyć. A po P. Bogu nászym, á po P. Iezusie w-tych nászych
woynách, w-tych zapędách zwycięzkich Krolá Iego Mości, co też sobie
tuszyc, co obiecywáć potrzebá? Podobno to nie dobrá wrožká, że
pierwsza tá Wotywa do Błogosławionego Kostki, w-ten czas się odprawu-

I.

Glossa interl:

ie, kiedy Kościół czyta Ewangeliją o śpiącym P. Iezusie, ale cieszy się
 Glossa: *Dormit ut homo, vigilat ut Deus*. Spi iako człowiek, czuie iako Bog.
 Usypiaćci P. Iezus poczał, ale nabożeństwo Krola Jego Mości, nakaz
 Pasterzki, tymi samymi Letaniami, Processyami, Dzwonami, hukiem
 prawie nabożeństwa Chrześcijańskiego, budzi P. Iezusa. Wiecie Pola-
 cy, wiecie Chrześcijaństwo miłe, czemu to P. Iezus pod czas tych na-
 szych niebezpieczeństw usnął, *Ipse vero dormiebat*. Przeto usnął, aby na-
 grzechy nasze nie patrzał, w których gdyby się rozpamiętywać miał, nie
 przez spąry patrzać, przegrałaby Koronę. Więcże pokażę na tym Ka-
 zaniu, że Święci Boży, że Święty nad Świętymi Chrystus, nie chce upa-
 trywać grzechów naszych, zawiera powieki, zpuszcza oczy aby odpu-
 ścił, nie patrzy, aby przebaczył. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*,
 na większą chwałę P. Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

2.

Marc. v. 11.

Chrysol. serm.
174.

Hieronymus.

PRzełożę WPRZOD HISTORIĄ, ale że Historia, nie zaraz w-karb przed-
 sięwzięcia mego wpadnę, ale gdy też stęśować pocznę, nie zaraz
 przełtanę. Herod sprawuje wieczerza, *Herodes natus sui cenam fecit*, A
 to na dzień i pamiątkę narodzenia swego. Zaraz na początku nie mógł
 wytrwać Chryzolog Herodowi. Dobrze prawi nie obiad sprawił ale wie-
 czerza, bo sam Herod syn był ciemności, *Bene cenam; quia non luci, sed te-
 nebris addictus est hic natus*. Ale bvs był i obiad sprawił, postaremu urzeka
 Herodzie prawdę wyrzucić. gdybyś był bankiet i ucztę sprawił, na pa-
 miątkę zwycięstwa iakiego: na pamiątkę znieśliowych Filistynów, było
 by co pochwalić. Ale żeś się zrodził, świat i tron zawałił, nie wielka
 pociecha, mowi Ieronim Święty: *Nullum altum invenimus observasse diem na-
 talis sui, nisi Herodem & Pharaonem, ut quorum erat par impietas, par solennitas esset*,
 nie czytamy aby kto dzień narodzenia swego obchodził, tylko Herod,
 i Pharaó, aby których była równa nieprawość, i uroczystość równa była.

3.

A kogoż też zaprosił na tę wieczerza? Powiada Święta Ewangelija,
 Książąt, i wojskowych rzędzców, *Principibus & Tribunis*. Toć przed-
 cię pochwalić się może, że się kumał i bratał z-Pánami, *Principibus*. Zgo-
 da Pánów, státeczność tronu, bá i to dobrze, że nie tylko na samych Pá-
 now, ale na wojskowych był respekt, *Tribunis*, bezpiecznie Maiestat
 szablą wsparty. Ale przedcię iest co poganić: Pánowie Asławulowie,
 Pánowie Rormistrzowie, i Rycerstwo zacne, áza to teraz czas bankiet-
 tow? á woyná gdzie? szvk do was nalezy, nie wczas, polki, nie polmi-
 ski, bitwa, nie ucztá. Wzdyc áz samo wasze miasto, wprowadzono *Pre-
 sidiu*, pod komenda Ponciusza Pátá. Czy nie słyszeliście wy o Bara-
 baszu, *Fecit seditionem*, iaki bunt zczął? czasby go kończyć: oto widzę
 poszli IchMość na wieczerza, wczas, ni na woynę, *Fecit cenam*.

4.

Matth 14.

vers. 6.

Ściecie Iana
 S. pokazuje,
 że święci,
 że Bog oczy
 zawiera, a-
 by na grze-
 chy nie pa-
 trzał.

Theophylactus.

Na wieczerzy przyszło do tańca. któż tańcował? Powiada Święta
 Ewangelija. *Saltavit filia Herodiadis*. Tańcowała corká Herodiádówná. że
 nam też to nie opisał S. Ewangelista, z-kim też tańcowała. ale Iłena od-
 powiedź. Nie zdáło się Świętemu Ewangelistcie, osobie Duchowney, U-
 czniowi P. Iezusowemu, patrzać kto tam tańcuie. *Averte oculos tuos ne
 videant vanitatem*. Mniew szkrupulu miał w-tey mierze, ziomek nasz Bul-
 gárski Episkop Theophylactus: Powiada sama tańcowała, ale też i nie-
 samá, *Saltavit per puellam Diabolus*, tańcował przez nią bies. Dobra przestro-
 gá pod ten czas mięsopustny. Rozumiesz że ty sam tańcujesz, á ty tańcu-
 iesz z-biesem, *Saltavit per puellam Diabolus*.

5.

Po tańcu rozochocony Herod zawoła: Proś o co chcesz, dain wszy-
 skó, lub prosić będziesz o połowicę Krolestwa. Moście Książerá za-
 prośzeni. *Principibus*. Mości Pánowie Wodzowie, *Et Tribunis*, á wiedzicież
 w-iakiey to lekkiey wadze Krolestwo wasze? iako to w-podzielić za-taniec i-
 dzie?

dzie? nie mówią nic! bo między niemi nie było Chryzostoma, który choć późno, przedcią okrzyknął: *Vides quò Regnum abierit?* Ieno patrzą w-co też to idzie Korona! w-co Królestwo! *Vides quò Regnum abierit?* Nie było między niemi S. Fulgencjusza, który nie mógł tey niestwory wytrwać i zawołał: *Non cogitat de imperio, cui carior est turpitudine.* Nie myśli ten o Koronie, ale o swobodzie, nie myśli o Rzeczypospolitej, *Non cogitat de imperio, cui carior est turpitudine,* kolącie temu sprawować, nie poydzie ten na wojnę, nie.

Ambroży S. przyszeptuje: Patrzą prawi, iako to Świecący ludzie swoje Królestwa, Państwa, za ładaco mają, lekce je waży. gdy Herod za tancie jeden połowicę Królestwa powzdawa; słowa są jego: *vides quemadmodum seculares ipsi de secularibus suis iudicent potestatibus, ut pro saltatione etiam regna donentur.*

W tym pyta się Mątki Herodiadny: o co prawi prosić każesz? Podobno z-płaczem mówiła: albo już pojadę do Ieruzalem, będę przy Kościele mięszkała, pokutowała, albo przeproszę Filipa męża mego, a brata Heroda: Ty też corko, pokutuj za grzechy. jest tam Jan w-więzieniu, wyproś go, będzie nam obodwom za Oycą Duchownego. Lecz Pani Herodowi niechciało się bydz dewotka, niechciało pokutować za grzechy, prosi tedy o głowę S. Jana Krzciela. Poty historia.

ZABIERAMY SIĘ JUŻ DO NASZEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA. Maja Pánowie wielcy zwyczaj, że dla smaków swoich, rożnych każą gotować potraw. Zastawiono tam było stoł, głowami ryb, szczuk, zwierza rożnego, mało to było. *Multorum credo iam capita piscium pecudumq. praecesserant, sed quantum est ad regiam voluptatem?* a przedcią mało to było, bo też to mogło bydz i na prywatnym stole, *Potuit hoc forsitan & privata mensa conspiciere.* coż się stało? Przyniesiono specjał! coż za specjał? głowę! iakaż? ludzka! koregoż człowieka? Proroka! *Caput aiatum est Prophetale,* i zawiera Fulgentius: *Herodi capit & carcer delicias ministrare,* że Herodowi, i więzienie na, przysmaki poszło, poczęły mu smakować potrawy z-sadzu i z-sadzawki więzienia.

Głowá tá S. Janá, z-szyi ná ziemię, z-ziemię ná półmiskę, z-półmiská do rak Herodiadny poszła, potym porzucono ja. dostała się w-ręce Oycom Świętym. Szczegolniey poczał ja piasłować Ambroży Święty, i pyta: Czy zawarte oczy tá głowá miała, czyli nie? Odpowiada, iezeli zawarte, ieszcze nie wyiawię, ale to pewná, że taká figurá, postać, zkład, był oczu S. Janá, że się zdály odwracać, oddalać, aby nie patrzały ná delicyje Herodowe, tańce Herodiadny, grzechy przytomnych, *Cerne oculos, in ipsa morte, sceleris sui testes, averfantes conspectum deliciarum,* O toż widziacie, że Świętych oczy, od grzechow, od złości odwracają się, patrząc ná nie niechca. *Averfantes conspectum deliciarum.*

BIORĘ ZTAD INNY DOWOD. Ale miły Ambroży Święty, to ieszcze w-śmierci patrzał S. Jan, aby świadczył tymi oczemá, *Cerne oculos sceleris sui testes,* ácz ie przedcią odwracał, *Averfantes conspectum deliciarum,* przynamniey już po śmierci Jan S. patrzał? i zaiste jużes też umarł S. Janie, mogłbyś się choć po śmierci przypatrzyć tey uczcie, Odpowiada S. Ambroży: zawarł oczy, *Clauduntur lumina,* Podobno Herodiadná już po śmierci z-politowania zawarła mu oczy? nie! podobno samá śmierć ztulila ie? nie! *Clauduntur lumina, non tam mortis necessitate, sed horrore luxurie.* Zawierała się oczy nie tak dla srogości śmierci, iako dla obrzydzenia lubieżności. Patrzącie to wtory dowod, że Święci niechca patrząc ná grzechy, *Clauduntur lumina, non tam mortis necessitate, sed horrore luxurie.* Ma do tegoż przedsięwzięcia dowodne słowo Chryzolog: *Vestimentum Ioseph, dum adulteram sugeret, dereliquit, Ioannes ne videret adulterium, ipsum proiecit & corpus.* Szaty prawi Iozef, gdy ucieka przed cudzołożnicą, opuścił, a Jan, aby był ná cudzołożstwo nie patrzał, i ciało porzucił.

Chryzostomus de virtutibus & vitiis.

Fulgentius serm. 7.

1.

Ambros. lib. 3. de Virginitate.

2.

3.

Fulgentius serm. 7.

4.

Ambros. lib. 3. de Virg.

5.

Kazanie pierwsze na Niedziele dwudziestą piątą

W-TYMŻE SAMYM PIŚMIE pokazuje się, iako Pan nasz oczy rad odwraca od grzechow. Dano mu znać, ścięto Iana, iuż nie żyje; bá i głowę, która na rękách piastowano, zarucono, powiada S. Ewangelista, *Secessit inde*, ustampił ztamtad P. Iezus. Panie, będą o tobie mowili, żeś nie serdeczny, dasz się ustrąszyć, pierzchasz od niebezpieczeństwa, i na potomne napisza lata, *Secessit inde*, ustampił. bá i pogorszysz Panie wojską, kędy nagorzezy będzie, będą ustępowwały. *Secessit inde*, ztad uszedł. Hieronim S. powiada: ustampił, bo na grzechy patrzeć niechciał. A na coż mu to wychodzi to ustampienie? Oto na to aby nie patrzył na ten grzech. á przecz niechce patrzeć na grzech ten? przeto, żeby przebaczył, odpuszczał, mowi S. Ieronim: *Secessit inde parcens inimicis suis*, ustampił ztad, aby odpuszczał nieprzyjacielom swoim, nie patrzył na grzechy aby przebaczył grzechy, *Parcens inimicis*.

Hieronimus.

7.

Upatruję ja i w-tobie Błogosławiony Staniśławie Kostko, oczy Ianowe, że na grzechy braci swoich, na grzech Polakow twoich patrzeć nie będziesz. Kiedy widzę, że ty masz oczy w-niebo mile podniesione, álbo w-Dzieciatko P. Iezusa wlepione, nie patrzysz na grzechy. Cieszy mię i sentwoy dziśieyszy Panie moy, nie patrzysz na grzechy nasze, abyś je przebaczył, *Parcens inimicis*, zpuszczasz oczy twoie, abyś odpuszczał, *Parcens inimicis*.

8.

Ioan. 8. v. 3.
Christus
zchyliwszy
się na ziemi
pisał, niech-
cać patrzeć
na grzechy,
aby ich nie
karał.

SZKRIBOWIE I FARIZEUSZOWIE przyprowadzili do P. Iezusa, białogłowę na cudzołoztwie znalezione. Pánowie Farizeuszowie, Pánowie Szkribowie, á mężczyzna grzeszny kędy? ále taki to jest mężczyzny zwyczaj, ieden drugiego ochroni, winę na białogłowę zklada. Stąnęła, tedy na sąd P. Iezusow, sama tylko białogłowa. A Pan co? *Inclinans se deorsum, digito scribebat in terra*, nąchyliwszy się nisko palcem na ziemi pisał.

ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE; czemu to Pan nasz nąchyliwszy się, na ziemi pisał, kiedy mu tę grzeszną białogłowę stawiata? Podobno na przestroge młodzi. Stawi czasem Phantasia Pánu młodemu białogłowę na pamięci, między innymi sposobami starać się potrzeba, aby cie prożnujacego pokusa nie zástala, choćbyś palcem ziemię miał przetrząsać; bá i to sposob na to, zabawie się nauka, pisanie, przepisowaniem, ále nie pisanie kártek.

10.

Beda.

Zchyliwszy się Pan nasz pisał, mowi Beda, aby pokazał, że przez pokore świat zbawiał: *Inclinans se per humilitatem*, i aby wyświadczył, że zklonny jest do miłosierdzia, mowi Bernard Święty: *Et ad misericordiam flexus*.

Bernard. ser.
3. de Ann.

11.

Ambros. lib.
de Spiritu S.
Cap. 1.

Zkłoniwszy się Christus na ziemię pisał, aby naukę dał; patrzysz na grzesznika, pamiętaj na to, żeś i ty ziemią, żeś grzeszny, że upaść możesz, mowi Ambroży Święty: *Ostendens per figuram, quando de peccato altarius iudicamus, nostri nos debere meminisse peccati*.

12.

Augustinus
lib. 4. de Con-
sensu Puan.
Cap. 10.

Powiaá Psalmista, że wszyscy grzeszni, wszyscy od Boga ustępujacy, będą na ziemi pisani, *Recedentes à Te in terra sribentur*. A wy się Apostołowie weselcie, że imiona wasze będą pisane w-niebie. domysla się tego Augustyn Święty: *Tanquam illos tales in terra scribendos significaret, non in celo, ubi monuit Apostoles ut se scriptos esse, gauderent*.

13.

Idem.

Moyesz napisał prawo swoje na tablicach kamiennych, bo też i samo żydowstwo, kamienne sercá miało, z-ktorych kamiennych serc poszło, że się do kamieni, na tę białogłowę grzeszną, porwali; ále też przykazania Pańskie, na sercach ich, iák na kamieniu, mały pożytek przynosiły. chce Pan nasz nowe prawo stanowić, iuż go nie na kamieniu, ále na ziemi wyraża, która miała bydz pożyteczniejsza, użytejsza, mowi tenże Augustyn: *Aut quod iam tempus esset, ut in terra, quae fructum daret, non in lapide sterili, sicut antea, lex eius conscriberetur*.

14.

Bá i wy grzesznicy, mieycie nadzieję, że to P. Bog nasz nie na kamieniu,

mieniu, nie na diamentie, ale na ziemi, na prochu, grzechy wásze pi-
fze, pokázuiac że ie łacno nabożnym westchnieniem zdmuchnąć może-
cie. námienienia to Lorin: *In eo ipso declarabat misericordiam, quod non in ungue ada-
mantino, nec in pariete, sed ubi facile deleri possint, scribebat, scilicet in solo & pulvere.*

Lorinu in
Psalm. 50.

DAJĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA PRZYCZYNĘ. Czemu Pan náš, gdy
o białey głowie grzeszney sadzić miał, nisko się zchyli, *Inclinans se deor-
sum*, a palcem na ziemi piśze, *Digito scribebat in terra*, krotkimi ia, ale wła-
śnie do celu moiego słowami wyłocił złoto-mowny Piotr Chryzolog:
Avertit faciem suam IESVS, & declinavit in terram, ne crimen cerneret quod puniret,
Oto prawi odwrócił Twarz swoją P. Iezus, i oczy zpuścił na ziemię, a-
by był nie patrzał na grzech, któryby miał karać, *Ne crimen videret quod*
puniret. Dobrze i tobie tuszę Korono miła, z-spiacego P. Iezusa, przeto
zpuścił oczy, abyć odpuszcili. Przeto nie patrzy, aby przebaczył, *Ne cri-
men videret quod puniret.*

Chrysologus.

PYTA SIĘ TENŻE Chryzologá, nád dowcipy dowcip, o tey samey tá-
temnicy, czemu to Pan náš w-tákich niebespieczeństwach zaśypiał, o-
czy mrużył? Pewnie nie przeto, aby miał myśleć Pan náš, iest tu Piotr,
Iędrzey, Ian, Iakub, na wodzie wychowany, będą oni umieli i o so-
bie, i o mnie radzić. nie koncept to Pána Chrystusow, nie koncept po-
mázáńcá Pańskiego; bo nie rzadzi, kto przez drugich rzadzi, nie ma
głowy, kto cudza stoi. ani też pewnie w-takim niebespieczeństwie wziął
przed się taką rezolucyją: a chcecie ginać, gińcież, i ia zginę z-wami. I
to nie P. Chrystusow koncept, nie koncept pomázáńcá Pańskiego; dzień
i noc, tak i berło z-chęcią ziráty poddanych, swory nie ma. ztąd Pan-
nász tak się za Rzeczpospolita swoją zastáwiał, że sam szwáńkow, ran,
śmierci, dla niey szukał. *Vulneratus est propter iniquitates nostras.*

Więc POWIADA TENŻE Chryzolog, czemu to Pan náš zámrużał o-
czy, oto prawi stáwiało się tam Pánu widowisko. Ten Piotr w-szablę u-
fa, a niewiásta go zwycięży. Ten Iudas, iáłmużnámi u mnie władnie,
a o śmierci nie myśli. Ten Tomasz, i to niedowiárek. wszyscy ci co tu
są, wszystko to zmiennicy. Więćże abym ich z-tego niebespieczeństwa
wydął, z-tey toni wyiał, zmrużam oczy, oczy zmrużam, abym na grzech
ich nie patrzał, patrząc nań niechcę, abym go nie ukarał, *Dei oculi clau-
duntur, ne videant eos, & vindicent, qui delinquant.* Oczy Bożkie zámruża się,
aby nie widziały, i nie mściły się nád tymi co grzeszą. I wnoszę przed-
sięwzięcie, dobra otuchá z-Pána Iezusa spiacego. zpuszcza oczy, aby
odpuszcili, nie patrzy, aby przebaczył. *Dei oculi clauduntur, ne videant eos, &*
vindicent, qui delinquant.

W T O R A C Z E S C.

PRzeyrzawszy się w-grzechách tey miłey Oyczyzny naszey, cztery
mianowicie upátruie wielkie, główne, i z-ktorych każdy zaśluguie u
P. Bogá nášzego, żeby dla niego, całe Krolestwo zniośli, i ztráta Koro-
ny ukarał. Pierwszy grzech, máłe dbanie o wiárę i o Bogá; weście po-
bliskie Heretyckie miásta, pospolitości, Rzeczpospolite, Krolestwa, po-
rownaycie ich gorliwość, za swym niedowiárstwem i błędami, nigdy tá-
kiey żarliwości w-Polszcze za wiárę nie mász. Iest przedcież za co po-
dziękować Oyczyźnie, za prawo uczynione przeciwko Ariánom, miá-
nowicie ieżeli się w-to prawo, wiára tylko zmieszcila, a nie Interessa pry-
watne; a przedcież mowi Christus Prawdá Przedwieczna, nie dbacie o wiá-
rę, tedy prawi, przeniesie się od was Krolestwo Boże, i będzie dane na-
rodowi, który według wiáry żyć będzie: *Auferetur a vobis regnum Dei, &*
dabitur genti facienti fructum eius.

Drugi grzech, Czyste i iáwne krzywo-przysięstwa, a nie tylko iá-
wne krzywo-przysięstwa, ale potrzeby i przymuszenia krzywo-przysię-
gania

gania; iakie przymuszenie, choć w-sprawiedliwej sprawie, gdy trzeba przysięgać, *Meisepimus*; iakie krzywo-przysięstwa, że się niestara o to, aby był Deputatem; iakie krzywo-przysięstwa, że nie będzie brał upominkow; iakie krzywo-przysięstwa w-Akcyzách, w-taksach, w-wybieraniu podatkow; Coż rzekę o owych sławnych, całego niemal Królestwa krzywo-przysięgách. Pierwsza po Abdikacyi Kázimierzowiy ná Elekcyi Michała Krolá, wiecie máterya: druga, iaka to była krzywo-przysięgá pod Gołębkiem; pod słońcem światá gdzieś był, gdzieś slyszáł, gdzieś czytał, niewiem i w-Pogánstwie, aby tak często, cała pospolitość krzywo-przysięgać miała.

6. Powiadaia, że tam kiedyś ma być u nas Sejm *Exorbitantiarum*, oby się też i to zmiesciło, żeby ná przysięgi tak wiele nie składano, z-których żadney poćiechy nie może mieć Rzeczpospolita, ani zabrony złemu, chyba máterya zpowiedzi; á Bog nasz, dla złamáney przysięgi przez Achán, całe woysko Izráelskie ukarał.

7. Trzeci grzech, ludzi ubogich uciemiężenie ciężkimi tak wydzierstwami, iako i chlebami, przechodami, według upodobania Páńskiego, Zółnierzkiego, á czasem urzędniczego. rozumiem tak, że gdyby Pan Bog nasz, wszystkie łzy ludzi ubogich, po Polsce dla uciemiężenia i niesprawiedliwości wylane w-kupę zebrał, mogłby człowiek w-niech utonąć. Miła Ukraino, czymżeś utonęła? łzami ubogich! Miły Kámińcu, czymżeś przepadł? ná łzách ubogich ludzi, wpłynął do ciebie zawoy Turecki. Oycyzno miła, czemużeś się z-Królestwá obrociła w-Księztwo, co mowię w-Księztwo, w-dziedzinę pustą, ná polu dzika? potop cię też ubogich zalał.

8. Czwarty grzech, pocawszy od młodości, cielesność rozgraniczona. Co gorsza, zagęścili się między nami Tureckie, Tárarskie grzechy, i dla tego też Tárarska, Turecka ręka ginie. *Per quæ quis peccat, per eadem & punitur*, przez co kto grzeszy, przez to i ukarany bywa. Po Turecku i Tárarsku grzeszycie, Turczyn i Tárarszyn was zawoiowywa.

9. I tuby z-Dawidem zawołać potrzebá: A komuż? mnie? mało to! moje zawołanie, iak pies zawył, i w-tym samym tego Kościoła tak obfzernym zgromádeniu, ma Bog sług swoich, niechżeby ci zawołali? i to jeszcze mało! zawołał z-Dawidem cały i tu nieprzytomny Krákwie? mało to! zawołał wszystko Woiewodztwo Krákwskie? mało to! wszystká Wielgo-Polská, Máła-Polská, Wielkie Księztwo Litewskie, Mázofe, Prusy, i to jeszcze mało! zawołał wszystkie Kościele Chrześciański wojuacy, za bracia wásza, Polakami, już ginacemi, już ná włosku, już na zepchnieniu Korony będącemi, *Averte faciem tuam, à peccatis meis*, Odwroć Pánie twarz twoię, á wszystkie nieprawości moje zgładź.

10. W-tych stu lat, Zakonu nie miánuję, Páná nie miánuję. Miał jeden Káznodzieia Kazania w-Wielki Piątek, i ku końcu żarliwego Kazania rzecze: Pánie Naiásnieyszy, wylały z-brzegu grzechy twoie, pocawszy od stopy twoiey, aż do głowy twoiey, nie mász w-tobie zdrowia wieczności, tylko choroby grzechow, Dałci Bog tak wiele; ieżeli to mało, dać jeszcze i więcej; czemuż nie chowasz przykazania P. Boga twoiego? czemu wielkimi á sprostnymi grzechami obrażasz go? Nie mam sposobu inszego, proszę cię Weroniko Święta, ná ktorey rántuchu albo zawiciu wymalował P. Iezus twarz swoię, názyecz mi go; biorę tę Weronikę, rzucam ná twarz twoię, aby Bog ná grzechy twoie nie pátrzał. Miła, Oycyzno, któżby mi dał tę Weronikę, rzuciłbym ja ná cię, aby Bog ná grzechy twoie nie pátrzał.

11. A ná ludzi prywatnych co za zasłonę rzucę? powiadaia, że nágo Chrystus Pan ná Krzyż był przybity, á Mátká Przenaświętsza zawicie swoje zdieła, i prosiła, aby P. Iezusa niem przepasano. Zawicię Bogarodzicy Panny,

Panny, iákožby cię dostać, ábym ie ná moje i ná słucháčow moich grzechy rzucił, ábys ná nie Spráwiedliwosci Bozka nie pátrzyła.

Ewángelyia powiáda, że P. Iezusowi zásloniono oczy. Weźże Synu Boży, ile człowiekiem iestes, tę záslonę oczu twoich, polož ia ná wszystko widności Troycy Przenáświétszey, áby grzechow Korony nie widziála.

Ach Bogárodzico Pánno, iedyna Opiekunko grzesznych, i nas Polakow twoich, nie pátrz ná grzechy naše, ale ná nas, i ná nędzę naszą, *Illos tuos misericordes oculos ad nos converte*, Owe twoie miłosierne oczy obroć do nas.

Piástunie P. Iezusow Błogosławiony Stániśławie Kostko, przytulay iáko napilniey możesz, P. Iezusa do pierśi twoich, niech się z-toba báwi, niech ná grzechy naše nie pátrzy; zechce pátrzać ná grzechy słucháčow moich, przytul go do siebie, zechce pátrzać ná grzechy samego woyská, ktoremu Boże szczęście, przytul go do siebie, zechce pátrzać ná grzechy całej Korony, przytul go do siebie.

Boże w-Troycy S. iedyny, ktorego, imieniem całej Korony, wyznawam, Ciebie czczę, Tobie się kłaniam, iest ná co innego w-Polszczę weyrzec, weyrzrzy Boże w-Troycy S. iedyny ná Kámieniec, á kędyż one ołtary, ktoreś tam miewał? dawnożes tam słyszał: *Te Deum laudamus*, Ciebie Boże wielbiemy? Ktoż ci tam spiewa: *Gloria Patri*, Chwałá Oycu, i Synowi, i Duchowi Świętemu. Bogárodzico Pánno, obnidź Kościoły Kámienieckie, były tam ołtarze twoie, iuż ich nie masz! obnidź Kámienice, to i w-tey, i w-tey był obraz twoy, iuż go nie masz! nie ná grzechy, ale ná to niech weyrzrzy Syn twoy. Święci Boży, ktorych tam kości położonó było, z-dálekich kráin przywiezione, ná toż was tam opátrznosc Bozka položyla, áby was była ná kontempt, i obelgę nárazála. Święci Ziomkowie naši, ktorych tam kości były położone, teraz są wyrzucone, á wy przedcie Bogá ná wieki miśniecie, pokaźcie te kości Troycy Świętey, ktoraście wyznawali, P. Iezusowi ukrzyżowanemu, ktoregoście Krwia odkupieni, pokaźcie Bogárodzicy Pannie, pod ktoreyście protekcyia żyli, á proszcie sobie o powrocenie do domow wászych, do grobow wászych, do Kościołow wászych. To mię nie cieszy. Pytał Ian Kázimierz, iáko Historia póstá niesie, przez Poselstwo swoje, S. pámiędzi Oycá Iozefa Oycow Fránciszkanow Kápłaná, Co też będzie ná koniec woyny Ukráínskij, odpowiedział: *Vult Deus reddere terram illam inhabitabilem*, chce práwi Bog uczynić tę ziemię niemięszkana; á komuż? niech w-niey Pánié nie mięszka obrázá twojá, niech nie mięszka potencyia Turecka i Tátárzka, ále niech mięszka chwałá twojá, niech tam potencyia Kroá P. M. P. N. M. chwałę twoję ugruntuie; á my Ciebie Bogá chwały, Bogá zastępow, miłowác ná wieki będziemy. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedzielę dwudziestá piatá po Świątkách
á czwartá po trzech Krolách.

Facta est tranquillitas magna. Stało się uciszenie wielkie. Marci 8. v. 26.

Postept do ludzi, co czynić, áby był pokoy w-domu.

1. Ięcze ábo nie będę dziś kazał, á czemužby? że to P. Iezus spi, á w-oczu zámrużył, nie pátrzy. ale to nie słuszná przyczyná: boby to było, tylko ná oko służyć; do tego P. Iezus, Lew to z-pokolenia Iudy, co i spiac widzi. To ábo dla tego nie będę kazał, żebym Páná

Páná Iezusa nie obudził, niewczásu mu nie ządał, snu mu nie przerwał, i to nie jest dowód: bo dziś dzwoniono na Kazanie, choćci w-máły dzwon, bá i po ludziách znác, (zá co niech będzie P. Bogu chwałá,) że dzwoniono, á przedcię ten dzwon, nie obudził P. Iezusa, bá i nie usłyszał go znác ktoś, ktorego właśnie było potrzebá, ná to Kazanie; otoż ieżeli dzwon, ieżeli wáłow morzkich, iáko piorunowy szum i łoskor, nie obudził P. Iezusa, *Ipsę verò dormiebat*, toć go nie obudzi i Kazanie moje. Tá przyczyná, która przekładam, ma mieć u Káznodziei więkšie mieysce: iáko to kazác, kiedy P. Iezus spi, bo lub IchMość, lub prostáctwo, obaczywszy że P. Iezus spi, á Káznodzieiá każe, naucza się ná Kazaniu spác, z-czego Káznodziei, fercá ubędzie. Nie rzecz iednak, i dla tey przyczyny przestác Kazania, ále lepiej tak sobie postampić, iáko uczynili Uczniowie Pánscy, *Suscitaverunt eum*, obudzili go. i to ná przykład dobry, áby tych, co ná Kazaniu spia, budzono, ocucano, wszák, tak spiacy, nie godnieyszy od P. Iezusa, ktorego Apostołowie Pánscy budzili, *Suscitaverunt eum*. I com powiedział, że dziś, albo kazác nie będę, przyidzie widzę kazác, ále przedcię z-dyszkrecyia, á to przeto, że to P. Iezus spi. Mam i inná przyczynę, czemu będę poszeptem. kazał ná pomienione słowá: *Facta est tranquillitas magna*, stało się uciszenie wielkie, áby to Kazanie, usłyszeli tylko ci, do których się to mowić będzie. Nie moia to rzecz, nie moiey to głowy rozum, kazác o uciszeniu całej Korony, boć się wewnątrz burzemy, záchodzą niechęci, rozzerwánia, fakcyie, przyidzie o tym milczeć: boby słowá o tey máteryi, prędzey uráziły niż nápráwiły, Pánowie też, i mierne upomnienie, zá obelgę máia, wysokość mieysca rozumie, że bładzić nie może. więcze poszeptem będę mowić o uciszeniu domowym, gospodárzkim, oby z-tym skutkiem: *Facta est tranquillitas magna*, stało się uciszenie wielkie. Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę Pána Boga nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

6. **K**Ożda że tak rzekę Rzeczpospolita domowa, gospodárzka, ná trzy części dzieli się: ná Gospodarzá i Gospodynia, ná Czeladź względem Pána, ná Czeladź między soba.

7. **U**CISZENIE między Gospodarzem i Gospodynia ná tym należy, áby Gospodarz był Gospodyni Adámem, á ona nie była mu Ewa. Ato zá iáko? w-ten sposób.

8. **N**IECH GOSPODARZ będzie Gospodyni Adámem, z-ktorego boku, stworzył P. Bog náš Ewę, *Tulit unam de costis eius*, wziął iedno żebro, z-zeber iego, chcąc áby Ewá, iák drugi, bá iák, tenże Adam, była. Nie porywaj się do kyiá, do káñezugá Mężu; bo to ty siebie biiesz, kátujesz, gdy twoie żebro. Zony nie łay, nie besztay; bo to nie ieý, ále sobie mowisz.

9. **C**zytaycie celé Pismo Święte, nie doczytaście się, áby iedno słowo przykre, miał mowić Adam Ewie; bo ia miał iáko iednę z-zeber swoich, *Vnam de costis*, tracił dla niey Ray, o śmierć go przyprawił, á on, miásto tego nazywa ia Ewá, *Quida Mater esset, cunctorum viventium*, że Mátká jest wszystkich żywacych. Adámie, wszák ty, i Ewá, nie mieliście ieszcze ná ten czás Kaimá? nie mieliście Ablá? nikt nie żył, tylko ty? toś nie miał mowić: *Mater viventium*, że jest Mátko żyacych, ále *Mater viatorum*, Mátko tych co żyć mieli. Adam mowi: nie popráwuy mię, *Mater viventium*. Mátká to żyacych. popráwić cię Adámie nie myślę, ále wyrozumieć chcę, iáko jest Ewá Mátká żyacych? żyie ona, ále sobie nie jest Mátká, żyiesz ty, ále cię nie zrodziła, innego ná świecie nie masz człowieka żyacego, iákoż wždy Ewá jest Mátká żyacych? námie-

Uciszenie
Gospodárz-
twá między
soba.
Genes. 2. ver.
22.

Genes. 3. ver.
20.

námienienia tu Adam: że choć Ewá go nie urodziłá, ma iá iednąk, szánuje iá, iáko Mátkę własná, *Mater viventium*. Coż rozumiecie, czy nie będzie pokoiu między Gospodárztwem, kiedy Gospodarz Gospodyná będzie miał zá Mátkę.

O gdybys ty byłá Ewo poszłá zá Polaká ále furyiatá, pokosztowátás-
ci owocu z-drzewá żywotá, wziępię przyprowadziwszy Mężá przez ten
przysmak, do ztráty szczęścia Ráyskiego, czybys byłá nie skosztowátá i
gálęzi, z-tegoż álbo podobnego drzewá! Ale Adam nie pámięta ná to,
ma Ewę iáko ztworzoná z-kości swoich, szánuie iá, iáko Mátkę. Badź-
cie i wy Mężowie Gospodyniom wászym Adámami, szánuycie ie, miy-
cie ie zá Mátki wásze, to będzie pokoy w-domu, *Facta est tranquillitas*
magna.

Ztworzoná Ewá z-kości twoich Adámie, ále niewiem czyć kością
w-gárdle nie stanie, á iák się w-ciebie wpásie, to i iej plemię, choć czá-
sem stanie kością w-gárdle Mężom swoim.

Więcże dla záchwánia pokoiu, zgody, ucíszienia w-domu, potrze-
bá áby Gospodyní nie byłá Gospodarzowi Ewa; á to w-ten sposob.

Wárzyłá to w-sobie Ewá, ále nie zwierzyłá się tego Adámowi, wárzy-
łá mówię w-sobie: P. Bog nász nie łaskaw ná mię, przedcię on Adámá
wprzod ztworzył, ná mnie nie oraz z-niem pámiętał, dopiero tám, kie-
dys po tym, ná mię wspomniál, á przedcię też i iá człowiek! I myśli-
łá sobie: coby uczynić, ábym pierwszá byłá? iákoby nágrodzić tę nie-
toirunę, i uposłedzenie moje? co się stáło, rozráć się nie może, iuż
przedcię Adam Adámem, postáremu iuż przodkuie. Postrzeże się Ewa
w-tey myśli, boi się: by ieno Adam nie postrzegł, że mi coś nie mióto,
by nie dociekl tey moiey melánochlyi, trzebá się strzedz; wzięłá tedy
przed się ráde, áby zeyść z-oczu Adámowi, wáż postrzegszy, że się frá-
sue Ewá, przyszedł iá cieszyć, zábawić, rozerwác. O węzu, dáleka
przedcię różność: wáż i máz, nie do ciebie należy wybilić iej melán-
cholyiá. Ale pátrzymy iáko iá też cieszy: Ewo, coż to człowiek wzglę-
dem Bogá! niech cię to nie obchodzi, że Adam pierwszy człowiek, ty
dopiero wtory, ná, ná, zjedz z-tego iábiká, z-tego drzewá umiętyno-
ści złego i dobrego, á będziesz Boginiá.

A zwierzyłáż się Ewá Adámowi tego szczęścia, ktore iá potykáło?
námawiátáż Adámá: wprzod ty Adámie zkosztuy, wprzod się Bogiem
stáń, ó nie! ále tak sobie umyśliłá: dziś koniec obelgi moiey, dziś mi
się do szczęścia otworzá wrotá, badź ty iáko chcesz Adámie pierwszym
człowiekiem, ále iá iuż będę pierwszá w-Boztwie, wprzod Boginiá zo-
stánę, mowi Barcephas: *Nimirum transformari ipsa cupiebat, & divinitate praeire,*
sicut ipse humanitate praecesserat. ut imperium obtineret. Chciátá się práwi trans-
formowác, przemienić, i Boztwem uprzedzić, iáko Adam, ztworzeniem,
uprzedził iá, áby tak byłá Pánowanie otrzymátá. Łákomał Ewo ná to
Pánowanie, przypłáćisz tego, urodzá się z-tego wielkie niepokoie, *Ini-*
micittas ponam, á coś miátá Pánowác w-Ráiu, w-pocie czołá sztuki chlebá
zażywác będziesz.

Nie badźciesz Gospodyní Gospodarzom wászym Ewami, *Vt impe-*
rium obtineret. niechciycie mężami rzadzić, niechciycie áby się według
wászego, nie według mężowego zdánia, wszystko zdáło, *Vt imperium obti-*
neret, niechciycie mężá mieć zá człowieka, siebie zá Boginię, *Divinita-*
te praeire, to będzie pokoy w-domu, dziś niech w-tym będzie odmiána,
dzis się dom ucíšy: *Facta est tranquillitas magna.*

Pokoy między PÁNEM i czeládzia będzie, gdy czeladz czynić to
będzie, ná co ich przyięto, uiednano, náznáczono.

PIERWSZA NA ŚWIECIE czeladz, u Bogá byłá, bo i on pierwszy Pan.
á tá czeladz byli Aniołowie, stárszy slugá, *Mator domo,* był Lucifer. A

T. z-czym-

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

Barcephas hic

Ucíšenie
gospodárz-
twa z-czelá-
dzia.

Ezech: 28.
vers. 12.

z-czymże też, ten starszy sługa do Pana naszego przysłał? co miał? co przyniósł na tę służbę? siebie samego! substancya jego, on sam. Aż P. Bog nasz dał mu w rękę *Signaculum similitudinis*. Ey Panie, zprobować go było, na którym innym urzędzie mniejszym, rądzi ofzukiwają, przedko podniesieni, a przedcię wszystko ma, kto signet Pański ma. Ale nie moia rzecz, co P. Bogu naszemu odradzać, stańło na tym, *Signaculum similitudinis*, ty niem będziesz, twoy ordynans, moy ordynans, i co ty przylepisz, nikt nie odlepi, *Signaculum similitudinis*.

9. A iakoż też sobie postampił Lucifer na tym urzędzie? poczał się zaraz mieć do delicyj, *In deliciis paradysi fuisti*, Prędkie szczęście rado zbyt-kuie, urząd miary nie zna, delicyj chcę. to podobno ztracił Lucifer na tych delicyjach? zubożał? nie ztracił! bo będąc *Signaculum similitudinis*, dawał protekcyie, obrony różnym, a iaki taki mu też podknał, dąrował, ofiarował. mowi Pisino: *Cherub extendens & protegens*, pod szerokie skrzydła jego, *Extendens*, wszyscy się udawali.

10. A stroiżę się też na tym urzędzie Lucifer? i bårzo! *Omnis lapis pretiosus operimentum eius*, i był bårzo w-kåmienie bogaty, *Sardius, Topazius & Iaspis, Chrysolitus, & Onyx, & Berillus, Sapphirus, & Carbunculus, & Smaragdus* a dla Bogå, zkådże tego pogłowia, tak bogatych rzadkich, kåmienĩ nabierał? *Signaculum similitudinis*, urząd go zbogacił; do tego, prędko zbogaciecie, kto Panu wielkiemu służy, Pan wielki ni zrzodło, nie może się na innych nie zlewåć. Lucyperze, a owå służbå złota, miånowicie w roboćcie tak misterna, izalic przystoi? *Aurum opus decoris tui*, gdyby tå apårencya byłą około osoby iåkiey ziemskiej, nie dziwowalby się, ale w-osobie twoiej Anielskiej, niebieskiej, nie może tylko wzgoiszenie przynosić. Idźmy dåley.

11. Na coż też P. Bog nasz, tego tak znåmienitego sługę uiednał? co mu za posługę sobie czynić kazał? Starych Pånów Polskich sposobem, uiednano go, za sługę rękodåynego.

12. Pierwsza jego usługå miåła bydz, stać przed P. Bogiem, a tak i Serafinowie opisuia się przed P. Bogiem naszym stoiacy. mowi Izaiasz: *Seraphim stabant*, Serafinowie stali, i ogołem mowi Ambroży Święty: *Nun- lego, in sede, Dei Angelos nisi stantes*, nie czytå, aby Aniołowie mieli siedzieć przed P. Bogiem, åle tylko stać.

13. Drugi urząd miał mieć u P. Bogå Lucifer, społny i z-innemi Aniołåmi, aby był Administratorem, *Omnes sunt administratores Spiritus* Bådźże tu Administratorom dobr Pańskich, kiedy na tym urzędzie, i Aniołowie zracili.

14. Coż się stało na oney administracyi dobr Pańskich? co się miał bies kupić wnetrznie, iåczyć się z-Pånem Bogiem przez modlitwę, i pokorę, zåchciåło się biesowi kupczyć, ålbo w-fakcyie wchodzić. Mowi Ezechiel: *In multitudine negotiationis tue*. to zås słowo *Negotiatio*, może znåczyć i zporzådżanie rzeczy, fakcyiowånie, w-språwy wchodzenie, åle też może znåczyć i kupiećtwo, tårgowånie, zyski. O wierę to do stanu Świętego Anielskiego, nie należy. a czymże kupczył ten bies? samym P. Bogiem! złe Bogu myślił! złe myślił Chrystusowi jego! złe myślił ludziom! a zå swoy większy honor, gotow był i niebo i zbåwienie ztråcić. O miłe *Signaculum similitudinis*, wyråżenie podobieñstwå, ktróby się był po tobie tego spodziewał, szkodziłoc widzę wywyższenie, szkodziły doståtki.

15. Poczęło TEDY biesowi bydz markotno, że go też to, P. Bog nasz stołkiem nie poczcil przy sobie, że mu też nie kazał z-sobå siådać, grać, i o cåły świat kostkåmi rzucåć, *Ludens in orbe terrarum*. Co wyraża Pålweł Święty: *Ad quem autem Angelorum dixit: Sede à dextris meis*, do ktorego z-Aniołow mowił: Siedz na pråwicy moiej. Poczęłå mu się potym przykrzyć służbå Bożå: ey co to, nåstoię się przy tym, i przed tym P. Bogiem! poydę też sobie siedzieć, *Sedebø in monte*. Biesie.

Ibid. v. 13.

Isaia 6.
Ambros. ser.
19. in Psalm.
118.

Ezech. 28.
vers. 16.

Ad Hebr. 1.

Isaia. 14.
vers. 13.

Bieście, moiá rádá, zgoda z-Pánem, nie wielkie to rzeczy, że Pan, każeć przed sobą stać, pamiętay ná kondycyia twoię, żeś ty przedcie Creaturá iego, gdybys chorował ná podágrę, álbo gdybys káleka był ná nogi, dyszkretny to Pan, nie potrzebowalby tego po tobie. przedcie mowi bies: Poydę siedzieć, *Sedebo*.

Ey bieście, odmienić się szczęście, trzymay się Páná, nie puszczay się ná swoje gospodarztwo, zubożeiesz, zniszczeiesz, poydziesz wszystko mi się widzi ná doł. bies mowi: *Sedebo*, iuż też sobie usiedę, dam wodze memu szczęściu. Dokadze poydziesz? poskoczę wysoko! *In celum conscendam!* á ná samych gwiazdach Tron moy zátożę.

Pówtarzam ia moje słowá: żeć bieście przyidzie ná doł, wzdyc P. Bog nasz iest nád wszystkie niebiosá, nád wszystkie gwiazdy, będąc przy boku Páńskim, byles nád niemi, iuż ci to upadasz, iuż, gdy się do gwiazd zniżasz, gdy aby siedlisko twoie wspierały, potrzebuiesz, *Super astra Dei exaltabo Solum meum*. Aż bies mowi: *Sedebo in monte*, będę siedział ná gorze. Mizeraku bieście, chciales bydz o bok z-Panem Bogiem naszym, zpadles ná gwiazdy? nie osiedziales się tam, zpadles niżej, to iest ná gory! nu ieno czy i ná tey gorze osiedzisz się? nie osiedział się! *Ad infernum detraheris*, do piekła cię zciagna, w-głębokość ieziórá ulgniesz, *In profundum lacu*.

NIE CZYNIŁES bieście máley służby; ciężkoć się zdáło stać przed Bogiem, ná co cię uiednano, przyięto, wykonywać niechciales, rozumiales że sobie poprawisz, pogorszyles! podżże ná wieczny niepokoy, kiedy będzie piacz i zgrzytanie zębów. mowi Bernard Święty: *Ascendanz dixisti super astra celi, in lateribus Aquilonis, en insane, tu tibi ex propria voluntate, sedem collocasti, in infima Aquilonis plaga, nebulosa & frigida*, Wstąpię mowiłes ná gwiazdy niebá, ná bokách północy, oto głupcze, ty sobie z-własney woli miejsce wziąles, ná nayniższym północy kráiu, mglistym, i zimnym.

Studzy, czeladko. czynićli nie będziesz co Pan każe, ztraćisz miejsce, i szczęście; i coś sobie miał polepszyć, pogorszyysz! niepokoiu się, kłopotu, nieszczęścia nabawisz! kontentuy się, choć o bok z-Pánem nie siedzisz, choć przed niem stoisz, każeć tam iáchać, iedź, tę sprawę odprawić, odprawuy, *Omnes sunt aministratorii*, to będziesz miał z-Pánem pokoy, Pan z-tobá.

Do pokoyu sług, czeladzi, między sobą, należy, aby ieden przed drugim, niechciał uganiać, miejsca pierwszego brać, nád drugie się wynosić.

Poszła MATKA Synow Zebedeuszowych, prosi P. Iezusa, o rzecz nieiáko., *Aliquid petens ab eo*. A cóż takiego? niech prawi ci dwáy Synowie moi siedza; ieden ná prawey, drugi ná lewey stronie., *Dic ut sedent hic duo filii mei, unus ad dextram tuam, & unus ad sinistram*. Páni Mátko, znác, żeś ty się gospodarztwem báwiła, nie biblia, nie czytałaś u Izáasza, iż to bies z-niebá do piekła zpadł, że mu się przy Bogu siedzieć chciało; á ty prosisz, aby Synowie twoi, z-Pánem siedzieli. Pan pokazał, że mu to nie miło: *Nescitis quid petatis*, niewiecie o co prosicie, i ieszcze przydał: *Non est meum*, nie-moiá to rzecz.

Co to iest, że Pan nasz tę prośbę tey białogłowy, tak ostro zbył, nierozum zádał, i przydał: Nie moiá to rzecz, nie do mnie to należy. Podobno się uraził, że to rzecz tak wielka, iáka iest Chwałá niebieska, iákie iest Krolestwo niebieskie, lekko sobie ważyła tá Mátká, máło o niem trzymála, nazywáiąc go: *Aliquid*, iákoby to: Nieco, tylko było.

Kochánek też to był Páná Iezusa Ian S., á Páni Mátká chciała aby starszy aby Iákob, pierwsze wziął miejsce, á młodszy lewa. o nie powinien ci to Pan, tak się w-sługách kochać, iáko się w-niech Mátká kocha.

Snąc też nie rad P. Iezus widział, nie rowny ten między bráćia dział; boć przedcie nie rowna, prawá y lewa ręká, niechże álbo obadway, ná prawey stronie siedza, álbo obadway ná lewey.

1.

2.

3.

Ibid. v. 15.

4.

Bernardus.

5.

6.

Matth. 20.
vers. 20.

7.

Uspokoie-
nie czeladzi
między sobą

8.

9.

10.

11.

Dopieroż się Pánu Iezusowi nie podobáło, że białogłową, co dopiero do Pána przyszlá, promocyie czyni, i choć Iana Ewángelistę i Iákobá Hiszpáńskiego Apostoła promowowała, nie przyiał przedcie Pan Iezus promocyi.

12.

Chryzost: hinc
in Matth.

Chryzostom S. tę náznacza przyczynę: iam was obráć obodwu ná prawa stronę, czemuż ieden z-was, swoia i Mátki głowa się rządzac, ma iść ná lewa, *Ego vos vocavi ad dextram, & vos vestro consilio, curritis ad sinistram.*

13.

Datę PRZYZCZYNĘ do mego przedsięwzięcia, czemu Pan nasz sucho odpráwuje tę krewną swoię, czemu nie da się użyć prośbie tej mátki. ále wprzód dam iey informácii, o dworze P. Iezusowym. Tys białogłową w-domu wychowaną, ánis powstała w-froncymerze Heroda, bá i niewiem ieżeli znasz odźwierna Kaitaszowa, zabawá twoia pomoc mężowi Rybakowi, płatać rybki, oskrobywać sobie, iść mu też nágotować, i synom twoim i iego, zátym, nie znasz ty dworu P. Iezusowego. Ten stary jest to Iędrzey Apostól, naprzód od Pána wezwány, náprzykład Pánom i Paniętom młodym, áby ludzie stárzy, pódeszli, naprzód bok ich otaczáli, i zaszedł tak w-lará, że twoim synom, oycemby mogli bydz, á jest tak skuteczny, obrotny, że i brátá swego, do Pána przemowił, przeciągnął. To jest Apostól Piotr, człowiek doszábелny, sławny ow wysie-kącz Máłchusz, nie będzie mu się śmiać i pokazać, waży go sobie Pan Iezus, i Swiekrze iego wizytę odda. bá i Pan (wiem ja o tym,) że go ná swoim mieyscu zostawi. To jest Bartłomiej Apostól, rodu iáko powiadaia Krolewskiego, wszák widzisz, choć zá Pánem Iezusem, w-purpurze chodzi. To Máteusz Apostól, co ná cie siedzac, nie wiedział sam wiele pieniędzy miał.

14.

Ále tá Mátká, nie chce widzę słuchac tej Litányi, do Pána idzie z-prosba: *Dic ut sedeant*, proszę niech siedza ci moi dwá synowie, ieden ná prawicy, drugi ná lewicy twoiej. A Pan co ná to? *Non est meum*, nie może z-tego bydz nic, powadziłbym Uczniow między soba, ciężko by im to było, ábym tych dwóch ná drugich przenioś, bárzciey ich uczcił, národziłoby to między Uczniami niepokoiu. Iákoż i tak było, choć Pan Iezus tej prośby nie wysłuchał, choć ná nie nic nie uczynił, przedcie to nárobiło sáfoś, niepokoiu, mruczki. mowi Ewángelista S. *Audientes decem, indignati sunt de duobus fratribus*, Ułyszawszy to dziesięć innych Uczniow Pańskich, rozgniewali się, markotali ná to, *Indignati sunt.*

15.

Chćcie Pánowie studzy, Pánowie czeladz, áby między wami ná służbie była zgoda, áby między wami nie było, *Indignati sunt*, zawziętości, niechęci, niepokoiu, nie uganiayze ieden przed drugim, ále kiedy to po iedney ręce będzie ieden Zebedeusz, po drugiej drugi, ten tę stronę maiętności, ten druga trzyma, á pokiż tych Zebedeuszow? to się tám i S. Piotr nie docisnie. dopieroż ty S. Páwle, co to ostáni do Pána przystániesz. Ále nie będzie, *Indignati sunt*, nienáwisci i zawaśnienia, będzie pokoy wielki, *Facta est tranquillitas magna*, będzie uciszenie, kiedy ieden przed drugim uganiac nie będzie.

W T O R A C Z E S C.

16.

W Szyscy co teraz w-Polszcze żyjemy, okrom. czasow Władysławowych, mowić nie możemy: *Facta est tranquillitas magna*, stało się uspokojenie wielkie, stał się pokoy. Dał nam P. Iezus zá niego pokoiu szefnaście niemal lat, i stąnęły Cekauzy, Arnáta opátrzone, stánał Chodak Forteca chyba zdráda dostána, stąnęły Brody dotad nie dobyte, stąnęły Podorce z-Gálanteryiami Krolewskich nakładow pottzebuliacemi, stánał w-Wárszawie Krolewski, Koniecpolski, Ofoliński, Kázánowski, Dániłowiczowski Páłac, stánał Láncut i inne ozdody. i był to skutek, zaby-

rak,

tek pokoju i wytchnienia. Korony, i miała w-ten czas Polska tak wielkie gránice, że chyba za Bolesława Chabrego, były równe. Ale iako po cichym morzu, burze, nawałności następują, tak po tym pokoiu szkaradne wojny. Począwszy od żółtych wód, na których obodwoch Hetmánów żywcem wzięto, aż do tych czasów, Polaká Krolá nad którym wypeln Boże nadzieię Synow tey Korony, odpoczynku nie mamy. Po straszney wojnie Szwedkiy, Węgierskiy, Brandeburskiy, Kozacki, Moskiewski, a naystraszniejszy między soba rozerwány Polski mięglisiny nie co pokoiu, ale nie mogło się mówić: *Facta est tranquillitas magna*, stało się uciśnienie wielkie. Nastąpiły po tym zwiazki, ztrata Mennicy dobrej, co oboię tak zubożyło Koronę, że iey Szwed tak nie złupił. rozwiązały się zwiazki, było nie co pokoiu. ale mówić się nie może: *Facta est tranquillitas magna* stało się uciśnienie wielkie. Doczekalisiny się Polacy prawie niespodzianie, Krolá Polaká, ale siny się nie doczekali pokoiu, zawzięcie stanów między soba, zapomnienie záwoiowanych králow, roztrwanie o którym poszeptywała, że będzie skárbu Koronnego, postráchy wojny Tureckiy, nie są wrożki pokoiu, nie obiecują że się mówić będzie: *Facta est tranquillitas magna* stało się uciśnienie wielkie, ale że się stanie wielka, krwawa nie jednego roku wojná.

Panie Boże nasz, jesteś Panem życia i śmierci, i oboygá doznawamy skutkow; żeś jest Panem życia, bo nas ożywasz, życiem tym daruiesz; ale doznawamy, że jesteś i Panem śmierci, bo w-oczach naszych, iakiego takiego znosisz; był, i już go nie masz! siedział, i już nie siedzi! iadał, i już nie je! konwersował z-nami, i już nie konwersuje! codzień ludzie żyją, codzień umierają, codzień też Bogá Panem życia i śmierci, rzeczą samą i skutkami wyznawają.

Jest też Panie Boże i drugi twoy tytuł, żeś jest Panem zastępow, albo woysk; ale jesteś też i *Princeps pacis* Panem pokoiu; uznawamy Panie żeś jest Panem woysk: bo nieprzyaciół wtargnie, Bog wtargnąć dopuścił, zwojuje nieprzyaciół, Bog zwoiować dopuścił. Ale kiedyż też Panie doświadczemy, rzeczą doznamy, żeś jest Pan pokoiu. Gdyć by cię to Panie nasz wiele kosztowało, dać nam pokoy, to by nie rzecz była, ná to cię wyciągać, tego od ciebie żadać; ale rozkażesz wiatrom i morzu, i ucichną, iak gdy zechcesz, wojny ustana, siły nam i rády dodasz, aż pokoy, aż uciśnienie będzie wielkie *Tranquillitas magna*.

Nasyciemy się i nauznawamy w-niebie, iakoś słodki, iakoś smaczny, a przedcię i tu ná ziemi daiesz się sługom twoim ná modlitwie, daiesz w-Komunyi S: pokosztować; prawda dasz nam Panie w-niebie pokoy wieczny czemuż też nam tu ná ziemi odrobinek, ułomkow pokoiu nie dasz!

Ktoż jest miłośni, jeżeli nie ty kochány Boże, o iakoś wielu ludzi z-swiatá zniósł, co pokoiu nie znali, znali, ale się go ná powrót doczekać nie mogli, i nie dales się miłośniemu sercu twojemu nád niemi politować a politujeszże się już i nád nami drugimi! umarłszy, czy doniesiemy bráci naszey Polakom w-Czyscu zostájacym, tę niestychaną nowinę: *Facta est tranquillitas magna*, Podziękuycie Bogu, już też i u nas stał się pokoy. Tak to w-Koronie pokoiu nie masz. podźmy do miast.

Radbym wiedział, w-którym też mieście większym, w-wszystkiey Polsce, Pospolstwo z-Ráda zgodne, gdzieby się nie skárżono, że z-kładki, że podatki gina, ná Pospolite się dobrá nie obracáia, że ráchunkow słusznych nie czynia. Ná moy prosty rozsadek, jeżeli Bog da cokolwiek pokoiu, byle ieno tylko poczęło miasto, a powiedzie li mu się, postrzega się w-tym i drugie, a zá pewno, nim się to uspokoi, wiele trudności będzie; a teraz wiele jest szemrania, niechęci, záradłości.

Sámi Rádni między soba izáli zgodę mają? jedni są za Pospolstwem, drudzy przeciwko Pospolstwu, záwezma się domy przeciwko domom,

i będą takie záiatrzenia, że ich trudno od grzechu śmiertelnego wymowić, i tę záiadłość czasem, aż do trunny niośa. Nie mász pokoiu wielkiego, bá ani máłego, mowić się nie może o miáściach, że w-niech *Facta est tranquillitas magna*, stáło się ućiszenie wielkie.

7. W-pospolicotściach mnieyszych, w-domách co zá zgodá? watpię żeby wszystko wiedzacy, widzacy Bog, miał wiedzieć, widzieć, choć jeden dom, w-którymby záiatrzenia, poswaikow, niechęci, nie było. Zkad-że to? bo jeden drugiemu nie zćierpieć niechcemy, milczeć zachoway Boże, chyba ná to, áby się to záś lepiey oddáło. ogłuchlismy ná twoie słowá Páwle Święty: *Alterius onera portate, & sic adimplebitis legem Christi*, ieden drugiego ciężary znoś, á tak wypełnicie práwo Chrystusowe. Ale u nas wszystko: wet zá wet, zá iedno dziesięć.

8. Także wygásta między námi miłość nieprzyiaciół, gdybyś ty miłował nieprzyiaciela twego iáko Christus kazał, iákoć w Pácierzu podał, iáko przykładem náuczył, toby nie było swarow, skarg, pozwow, zwodow, áleby się w-kożdym domu zaśpiewać mogło: *Facta est tranquillitas magna*, stáło się ućiszenie wielkie.

9. Pánie náš ukrzyżowány, coż też to za pokoy twoy? co zá pokoy twoy ná tym Krzyżu? miałbyś snáć dosyc pokoiu, gdybyć co raz niepokoiu nie przybywáło! myśli cię szpetne ukoronowáły, á nie przybyłoż ci też co temi czasy ciernia! dotykánia szpetne ręceć przebiły, á nie nábiłasz ci kto temi czasy szkła i drzazek zá páznokty! tańce i wizyty z-grzechem złączone, przykułyć do Krzyża nogi, á nie gotuiąz ci tám nowych gwoździ, álbo nowych káydán! Serce P. Iezusowe nie czułoś, nie bolałoś, kiedy cię przebito, á nicże iuż teraz od ludzi grzesznych nie czuiesz? á maszże od ludzi pokoy? dla chęci do swiáta, ciáta, pokus przyiętych, Chrystusowe przebite serce. gdyby teraz zá każda, która się teraz po swiećie znáyduie, chęcia do złego, miano po drobince, Serca P. Iezusowego ukroić, iużby do rad oko ludzkie nie doyrzało, rękaby go ludzka dzielić nie mogła. To táki ma pokoy od nas serce P. Iezusowe! á nie ztrapiłże go kto z-was i dzisia! Poczniemy ludzie P. Iezusa ukrzyżowanego kochác, i będzie miał P. Iezus i w-nás, i od nas ućspokoienie, *Facta est tranquillitas magna*, zástuguemy sobie u niego odpoczynek wieczny, do ktorego nas kieruy Pánie, przez szczęśliwe w-táscie twoiey zkonánie. Amen.

H O M I L I A

Ná Niedziele dwudziestą piątą po Swiatkách
á czwartą po trzech Krolách.

10.



ASCENDENTE IESU IN NAVICULAM, SECUTI SUNT EUM DISCIPULI EIUS. Gdy wszedł P. Iezus w-łódkę, szli zá niem Uczniowie iego. Iáko to ná dobre, i teraz Pánu nášemu wyszło, że nie delikaćkow, nie papinkowych, chciał mieć Uczniow, boćby byli i teraz mówili Pánu: nie poydziemy my ná to morze, niezwyčajnismy, będzie się nam cknęło, obnidźmy raczey, á tám Páná poczekamy. Ale iuż przyzwyczajeni, bez trudności i wymowek szli zá Pánem.

11.

Bártłomieu Apostole, powiádaia o tobie, żeś był Krolewskiego rodu, i żeś choć był Apostołem, przedcięś w-purpurę chodził, ty się przy-namniey wymow, że się boisz niezdrovia, wiem że cię Pan Iezus wyzwoli. Nie myśli o tym Apostoł, bo widzi, że sam Pan náš zdrowia swego nie ochrania, bezpiecznie się ná morze puszcza, niechce byđz delikátszym, niż iego Pan, który też przedcię z-Krolewskiego rodu idzie, bo
kożde-

kożdemu łacniey o rezolucyia, gdy iest dobry przykład urzędu.

ASCENDENTE. Maia to fercá Uczniow życziwych, że Mistrza násláduia, Fántazyi iego nábieráia, obyczáiw przeymuia; ále gdyby ieszczé chcieli się Światobliwosci chwytáć, postęmpki duchowne wyrażáć, toby to była iedyna pochwałá i szczęśliwy okrzyk: *Secuti sunt cum Discipuli eius*, Mowi Origenes: *Non tantum gressus eius sequentes, sed magis sanctitatē comitantes*, Nie rák krokiem zá Pánem szli, iáko światobliwosci iego násládownáli. Ale iuż to ni iákoby Uczniowie, gdy życie Náuczyciela światobliwe, złe Uczniow. Wielkie nieszczęście, *Non secuti Discipuli*, nie násláduiaicy Uczniowie.

ASCENDENTE. Glossa to słowo *Discipuli*. álbo Uczniowie tłumáczy: *Id est infirmi & spretores mundi*, to iest słabi i wzgárdziciele światá. Kto ma iść zá P. Iezusem, Duchownym zostáć, trzebáć do tego zdrowia, ále kiedy będzie taki, coby się to mógł z-lwy pasowáć, to temu będzie przykro, będzie mowił, lepiey mnie było zá Sámsonem chodząc, niż zá Áronem Kádzielnicę nosić.

Nuż chcieć bydz Uczniem Páńskim, á w-świecie się kocháć, i często go przypomináć, i to nie iest zwolennictwo Chrystusowe, *Discipuli*, *id est infirmi & spretores mundi*.

ASCENDENTE. Przyszło S. Łukaszowi opisywáć, iáko Pan náš ná to się morze puscíł, fale uspokoił, i mowi: *Factum est uno dierum*, stáło się dnia iednego. Czemużes to S. Łukasz nie pisał czasu, dnia nie określił, będąc zádawáli niedbálostkę iakás? Odpowiáda ná to Chryzostom Święty: *Lucas, ne quis ab eo temporum ordinem querat, & factum est inquit uno dierum*, Aby się było nie pytano, o porządek czasu mowi Łukasz Święty: stáło się dnia iednego. Wiedzcíe o tym, iż nie trzebá się dziwowáć, choć też kto w-rejestrách, w-liczbie nie pilny, nie idzie to z-niewiernosci, nie idzie z-niedbálstwa, ále z-iákiegoś uprzykrzenia w-ráchowaniu się. Oto i Łukasz S. w-ráchubách czasu nie dokládný, Generálem to zámyka: *Factum est uno dierum*, stáło się w-ieden dzień.

ASCENDENTE. Trzebá wiedzieć kim się obkładać, kogo do boku swoiego, do komitywy przybieráć. Oto i Pan náš, Uczniow wsiadáiac w-łódkę wziął, á drugich odpráwił. Pówiáda Chryzostom Święty, że dwoiákich ludzi wystrzegał się Christus bráć z-sobá pospolicie: naprzód boiázliwych, bo z-tych nie mász podiechy, krzyku więcey, wołania, niż wygody: Druga, nie rad Pan brał z-sobá tych, ktorych gdy uczęza, w-pychę się podnosza, niech ienoby był wziął z-sobá rzesza ná morze, iezeli Apostołowie wołáli, dopierożby była rzeszá krzyczáła. Nuż uczynił-liby był Pan ten cud, to drudzy poczeliby byli wáżyć siebie: báwey iak to Christus o mnie dbá, iáko o zdrowie moje ma pieczołowanie, iáko cudem swoim okupuie mię; i wbiliby się byli w-ánimusz, w-dumę, *Turbas pratermisit, ac Discipulos tantum retinuisse dicitur --- ne aut terrore vincerentur, aut honoribus efferrentur*, Nie wziął rzeszy ále tylko Uczniow, by snáć álbo boiáznia nie była zwyciężona, álbo honorem nie wyniesiona.

ASCENDENTE. Mogli sobie mowić Uczniowie Páńscy: bá wierę szánuie nas ten Christus, innym każe precz, á z-námi się postáremu báwi, nas do siebie przybiera. Apostołowie, po wielkim szczęściu, záwzse idá burze, záwzse falá; i przeto Pan náš zbiláiac ich z-tego ánimuszu, przepuszcza náwáłność, stráfszy ich niebiespieczeństwem utonienia. Mowi tenże: *Ne magnum quid sibi arrogarent, quoniam alius omisit ipsos tantum secum retinuit, ut in tempestate incident, permittit*, żeby sobie więcey nie przywłaszczáli, iż ich Pan wázał z-sobá, przepuscíł náwáłność.

Do tego, nie w-ten czas ludzie dobrzy, kiedy szczęśliwy pędzi ich wiátr, kiedy iákiego takiego minawszy, dáley, á dáley idá; ále w-ten czas, kiedy przeciwnosci, kiedy burze powstańá, to cnota rośnie, cnota się

1.

Origenes hom.
6. in Divers.

2.

Glossa inserta

3.

4.

Chrysof. hom.
22. in Matth.

5.

Idem.

6.

7.

- Idem. tá się wybiie. Miał was Apostołowie Christus w-cnotę wprawić, szrodek ná cnotę zabiera, nawałność ná was, lepszy będziecie, gdy w-nieszczęściu, *Et simul in ferendis adversis fiant meliores*, Przepuszcza nawałności, aby one znoszac, lepszemi byli.
8. ASCENDENTE. Zlekká ludzie przyzwyczajaycie się do złego, bo przeciwność nie doświadczona cięższa. Miał Pan nasz, prawie między morzá trudności puścić Apostołow, iuż ich do postráchu, do nawałności zwyczajá. Pánie moy uczyniłeś tak wiele cudow przy rzeszy, wskrzesiłeś syná w-Náim, á rzeszá była wielka, *Copiosa*, ślepych, chromych, przy oczách wielości uzdrawiałeś, czemu nie rozkázujesz morzu przy obecności rzeszy? Odpowiada Chryzostom: *Vt signa demonstrarentur, turbas quoq; admittebat*, aby cudá były pokazáne i rzesze przyjmował, *Vbi veró ad signa timor quoq; ac tremor imminabat, eos solos recipiebat, quos ad predicationem & pericula erat missurus*. Ale kiedy do cudow boiaźń i postrách przystępował, tych wzywał, ktorých ná Kazánia i niebespieczeństwá wysyłał.
9. Przydawam: nie trzeba rzeszy stráżyć, konfidená Apostoła, Uczniá, choć okrzykniesz uydzie, rzeszá, niech się tylko dziwuie, niech się nie boi.
10. ET ECCE MOTUS MAGNUS FACTUS EST IN MARI. A OTO NAWAŁNOŚĆ WIELKA STAŁA SIĘ NA MORZU.
11. Nie to to jest pochwałá ná iednym mieyscu sławy nabydź, pochwały zadziedzić, imię dobre wgruntowác, ále podź ieno brácie daley, nie w-tey tylko ziemi pokaz się, to dopiero co nád ludzie będziesz. Tak uczynił Pan nasz, iuż był ná ziemi dość uczynił cudow, przenosi się daley, i aby się i morzá Pánem pokazał, ná morze się puszcza, i przy morzu, i ná tym od ziemi wygnaniu, znać kto on, Mowi Origenes: *Cum miranda ostendisset in terra, transit ad mare --- quatenus terra marisq; Dominum, se esse cunctis ostenderet*, Uczyniwszy cudá ná ziemi, przenosi się do morzá, aby pokazał że on iest, ziemi i morzá Pánem.
12. MOTUS MAGNUS. Niechciycie ludzie, aby się z-wámi tylko głaskano, pieszczono, wygodki wam wymyslano: Oto widźicie iákó Pán z-swemi się kochánkami obchodzi, niechce aby tylko się w-niem kocháli Uczniowie, onego wielbili, ále żeby się obawiali, bali; á że owá miłość tempła w-niech boiaźń, zaprowadza ich Pán ná morze, nawałność przepuszcza, aby ich w-postráchu przetrzymał, mowitenże: *Fecit turbare mare --- cur hoc? ut Discipulos mitteret in timorem*, Uczynił, że się burzyło morze, ná co to? aby był Uczniow w-boiaźń wprawił. Do rzadu, trzebać miłości, ále też nie závádzi przestráżyć czásem.
13. MOTUS MAGNUS. Aza Pánie nie dosyćby było trochę tylko przestráżyć tych Uczniow? nie! trzeba ich dobrze przestráżyć, w-wielką wprawić boiaźń! aby byli poználi, że wielkie Chrystusowe iest dzieło, známienity cud, *Vt magnum opus, & non pusillum ostenderetur*, Mowi tenże.
- Idem. 14. A Panes-li, á urosiłeś w-opinyá, że wielkich rzeczy dokázujesz, maszli co czynić, niech nie będa plotki iákíe, rzecz mierna, ále taka, aby i z-tad známienitość twoię poznano, wielka ma byđć praca, wielki czyn, abyś ludzkiey ekspektatywie dosyć uczynił, *Vt magnum opus, & non pusillum ostenderetur*, Nie będziecie mowić, więceyieśmy się spodziewáli.
15. MOTUS MAGNUS. Dwoiáko Christus Pan nasz świat sobie uymował, naprzód cudy álbo sprawámi wielkiemi: Mysli sobie Pan: poydźcie to w-zápomnienie, wšzystkich podziwowania ludzkich grobem iest, niepamięć. Uymował tedy Pan świat, drugim sposobem, dobroczynnością, dobrodzieystwy. Dokażesz czego wielkiego, to záváła: Ey pięknie, pewnieby był drugi temu nie zprostał, on pierwszy; ále huk to iest, prędko przemiiłacy, trzeba sobie ináczey pámiąć gnieździć; czymże? dobroczynnością, dopoinagánem, rátkiem drugich, Mowi Chryzostom Świę-

Święty: *Cum nec claudi essent, nec cæci --- tempestatem fieri permittit, ut liberati ab ea, firmam beneficiorum eius in se memoriam habeant.* Kiedy ani chorych, ani ślepych nie było, przepuszcza nawalność, aby od niey uwolnieni, stała dobrodziejstw jego pamięć mieli; nie cudowne sprawy, ale dobroczynności, te są tylko pamiętne, *Firmam beneficiorum in se memoriam habeant.*

MOTUS MAGNUS. Widzisz, że się zaczynają turby, że już prawie toniesz, już giniesz, zprzysięgły się na cię niebespieczeństwa, czym to uspokoisz? ieno niech Urząd, niech Pomazaniec Pański z-toba gada, audiencyie mieway, wszystko się to uspokoi, mowá Pańska uciszenie, przeciwności ztęchną, wáty prześladowania zdmuchniesz, byle tylko pará P. Jezusowa, pará Pańska cię dochodziła, mowi Augustyn Święty: *Nata est tentatio, ventus est, turbatus es, fluctus est, excita Christum, loquatur tecum*, Urośńa pokusa, wiatry masz przeciwné, zturbowałeś się, w-nawalnościś, ocuć Chrystusa, niech się rozmowi z-tobą. Patrzącie samo *Loquitur tecum*, samá mowá z-Pánem uspokoiá wszystko. Podż ieno do Pána, rozmow się, to to wszystko ustanie, *Loquatur tecum*.

MOTUS MAGNUS. Nie rozumieycie ludzie, że gdy ná ladzie stoicie, morzácie ufzli, i tu gdzie stoiemy, morze to. A wszák otwieramy usta, wodá się nam nie leie w-usta! ręká ruchamy, wilgości nie znáć! nie mylcie się, postáremu tu morze: tak was upomina Imperfectus: *Mare seculum intelligitur, venti, nequitie spirituales*, Morze swiát ten rozumie się, á wiatry, duchowne niecnoty. obaczysz że ten furyjá, gniewem, postrachami, chce cię od Bogá oddzielić, wicher to, nie day mu się obáláć. Miánue się w-Písmie Świętym, i iest do tego czásu w-Azyi, *Ventus urens*, Wiatr palacy. Będzie czásem od Bogá oddalał, *Ventus urens*, wiatr iákis goracy, chłódź się Bogiem. Będá też czásem owe Etezyie, owe pochlebne wiatry, znay się ná niech, morze swiát, á niecnoty są to ná niem wiatry, *Venti, nequitie spirituales*.

MOTUS MAGNUS. Pamiętay się morze, żeś ty Pánu się poddało? pod nogi iego podeśtałoś się, dałóś mu po sobie depráć, coż cię to zá fantazyia napádlá, że się ieżysz? Pána niepokoisz? przeciwko iemu powstáiesz? Mowi Chryzolog: *Mare quod pedibus Christi tumentia terga permisit --- quid est quod usque ad periculum sui sevit, furit, contendit Auctoris?* Morze ktore nogom Chrystusowym nádeťe grzbiety poddało, czemu aż do niebespieczeństwa frożete, furyiue się, usiłuie Pána swóiego. Wiemy morze, żeś ty pyszne, żeś nádeťe, grzbiet twoy dumny, *Tumentia terga*, aleś już pod Páńskiemí nogámi leżało, czemu ná rebelyjá gonisz? Abyście się Pánowie nie dáli uwodzić, iż przeto, że was ná urzędy obrano, pokoy mieć będziecie, oto morze nogámi Chrystusowymi podepráne, ná Chrystusa się burzy.

Panie, widziałeś ty co to morze zacząć miało, czemu dissymulujesz zamysłom iego? czemu iákobys nic nie wiedział, w-póstrzodku ich zostáiesz? od niego się nie odłączasz, ále iáko nayprzyjazniejszyemu ufaiac, ná nie zpuszczasz się? Odpowiada tenże: *Fratres, gubernatoris peritiam non probat temperies serena, sed procellosa tempestas --- in confusione ventorum, primi queritur ars magistri*, Bráćia, rzádcy biegłości, nie pokázuie chwilá pogodna, ále burzliwa nawalność, i konfuzyia ábo zamieszanie wiatrow, pierwszego potrzebuie rozumu Mistrzá. Nie to to iest morzem włádać, kiedy ono ciche, kiedy, byś i depráć, nie mruknie, ále tu się pokáz, gdy źle, gdy wszytka burza nástanie, wszystko konfuzyia, zamieszanie, to uspokoić, *Primi ars magistri*, iest pokázáć eo wáżysz, wywieść żeś *Magister*, że umiesz sobie postampić.

IPSE VERÒ DORMIEBAT. A ON SPAŁ.

Kiedyż się też to nawalności zaczynáia? burze? w-ten czás, kiedy Pomazáńcy Páńscy spia, widzac nie widza, nie dogladáia.

Częsta ná Rzádcow przymowká: Wczásowny, niewiedzieć poki nie spi,

Chrysostomus.

August. serm.
3. 17. homil.Auctor im-
perfecti operis
homil. 5.Chrysologus
serm. 19.

Glossa interli:

spi, *Dormiebat*, To i ná ciebie Pánie przymowká będzie, żeś delikac, wczásuiesz się, i choć złe, spisz. Wymawia Páná nášzego Glossá: *Dormit ut homo, vigilat ut Deus*, Spi iáko człowiek, cznie iáko Bog. Ták i w rzadách, záżywać on swego wczásu, bo człowiek, *Dormit ut homo*, ále opátrzy wszystko, obmysli; i choć niewiem iáka przeciwność nápadnie, zábieży on temu, nie da swoim, nie da Apostołom ginąć, złe się dżiac. *Vigilat ut Deus*.

7.

Chrysostomus:

DORMIEBAT. Máteufz S. powiáda, że Pan spał, á Lukasz S. przydáie, iáko uważa Chryzostom, że spał ná poduszce, *Matthews quidem dicit, quia dormiebat, Lucas vero, quia in cervicali*. A iákali też to tám poduszká by-

Euthymius:

Była to záś poduszká drewniana, wyrobiona ná Náwie. A nie mogli-
żeście Apostołowie Pánscy, Pánu wászemu, wczesnostki obmyslić, postá-
ráć mu się o poduszkę, albo wezgłówek. Masz ty Pietrze Swiękrę, i ty
Ianie i Iákubie Mátkę, nie záłowáłyby ony były, dla ták wielkiego Mi-
sfrzá, wezgłówek iákie opátrzyć, Wász to niedomyśł mili Uczniowie!
Ale mi się wymowicie: nie záżywał tego Pan náš, pogárdziłby on tym,
odrzućciłby; Lepiej żeby miał co odrzućcić, niż nic nie mieć; Lepiej
dáć mu okázýiá do umartwienia, niż wkłádáć umartwienia się potrzebę.

8.

Ták was wymawiam mili Uczniowie, że wam to ná pámięć nie przy-
szło, tych też podrożnych delicity nie upátrował sobie Christus, ále cze-
mu nic? dáie tego przyczynę Chryzostom: *Vt humilitatem suam patefacere,*
et prestantis Philosophie preceptum nos instrueret. Przeto Pan náš twádo prze-
sypiał się, áby nas był pokory náuczył, i zacney Filozofyi náukę áby
nam podał. Ták wiedzcie, że i w-łoszku, i w-posłaniu, może się ta-
rzáć pycha; ey záyzrzećby, czy kędy nie leży, toby z-niey owę koł-
derkę zciágnąć, ow máterac odiać, ow płótek odpiąć. Oto Christus,
gdy swoię Filozofyá czyta, buduyćie się, twádo, práwie ná desce le-
żac, onę czyta, á z-tym wszystkim przezacná Filozofyá dáie, *Prestan-*
tis Philosophie preceptis.

9.

Drusmarus:

DORMIEBAT. Druthmarus wyraża, iáki to tám był sen Pániski, spał
práwi nie spiac, *Dormiebat corpore, sed concitabat mare*, według ciáta spał, á-
le pobudzał morze. Bywáia czasem Pánowie, przyidziesz do niego,
co czyni? powiedza: spi, wczásuie się ieszcze, *Dormit corpore*, A on w-
ten czas burzliwe listy pisze, ieży fakcyie, dmie ná zamieszánia, *Sed con-*
citat mare.

10.

ET ACCESSERUNT AD EUM DISCIPULI EIUS. I PRYZYSTAMPILI DO NIEGO.
UCZNIOWIE IEGO.

11.

Ubogic był Pan náš, intraty, swoiey máiętności nie miał, otoli
przedcie ci co około niego bawili się, czynili mu záwsze powagę, i iá-
ko Páná szánowali. Usnął Pan, nie rozwałił się záraz Piotr, o bok z-niem
nie leżał, i choć złe było, nie záraz wrzaskiem obudzili Páná, ále po-
lekku do niego przystampili, *Et accesserunt*.

12.

Pan, choć przystampili Uczniowie, nie ocucił się; tákże to twádo spisz?
modlił się w-nocy, *Erat pernoctans in Oratione*, nie dżiw, że smaczno usnął,
aż go obudzili Uczniowie. Nie dácie się też to Pánu wászemu życzli-
wi studzy wyspáć, oto nie dáta: boć ták bywa, że Rzadcy, miłuiace-
mu poddanych, i wyspáć się trudno, i ieżeli nie studzy, to myśli budza
Páná, *Suscitaverunt eum*.

13.

Glossa Interli:

ET ACCESSERUNT. Pánie, nie mogliśes się sam postzedz, nie pro-
szony uczynić, że aż cie budzić potrzebá było? Odpowída Glossá:
Semper vult rogari, że Pan záwsze chce, áby go proizono. Nie dżiwuyćie
się, że stárszeństwo chce áby mu się kłániano, kożdey rzeczy z-ręku
iego pátrzano, gdyż i sam Pan náš ták uczynił, *Semper vult rogari*.

14.

ET ACCESSERUNT. Zpuśćcie się też mili Uczniowie ná Páná, wzdyc
mu też

mu też tak o się, iako i o was idzie, i dorozumieycie się tego, że ieże-
li wczasuie się, ieżeli zda się że nie dba, przedcie on wie o wszystkim,
i tym samym nawalnościami, choć przy wczasie swoim, zabezpieć może,
Ita suscitatis, quasi non possit dormiens corpore, fluctus sudare. Tak go budzicie, i-
akoby spiaczy, nie mogli tych nawalności usmierzyć, mowi Origenes, i za-
rzuca to Uczniom.

Origenes.

1.

DOMINE, SALVA NOS, PERIMUS. PANIE, ZBAW NAS, GINIEMY.

Pietrze á wiara twoia kedy? Apostołowie Pańscy, ażasie już z-ciał
opętanych nie wyrzucali czartow? Ty Ianie ktory swego czasu z-Kieli-
cha odzegaasz iaszczurcy iad, czemu morza tego nie zaklniesz? cze-
mu Krzyżem nie przezegnasz? Odpowiada Origenes: *Nondum vidimus cru-
cem,* ieszczefmy Krzyża nie widzieli. Wam to Chrześciance, wam na-
szym w-wierze potomkom, to nabożeństwo zostawuemy.

Idem.

2.

DOMINE SALVA. Aza nie macie Apostołowie Pańscy żeglarzow przy-
tomnych? áza nie było tam przewoźniká Pietrze, ktoremu Pan za się
i za cie płacił? żeście to już w-szkole Chrystusowi, przedcie się wstydzić
nie macie, i pamiętać możecie, żeście wy rybołowie, na wodzie życie
wafze trawiliście, nu ieno bracia do łopaty, Pána nie turbuiac, sami się
przykładając, prędey u ładu będziecie. Ale co Pan to Pan, kiedy się
on zakrzatnie, kiedy dobru pospolitemu obmyśliwać pocznie, prędey
to wszystko ustanie, ważniejszy iedno Pomazańcá Pańskiego slowo, ie-
dno skinienie Rzadcy, niżeli niewiem iakie zabiegi innych, by i do
zmordowania fatygi. Przeto Apostołowie Pańscy do Chrystusa się same-
go uciekali. Mowi Chryzolog: *Postquam viderunt sibi industriam nauticorum
diperisse.* Niechcieli Apostołowie wszystko na Pána walić, sami się też
przykładali, ale kiedy już zprostac nie mogli, *Ad ipsum gubernatorem rerum,*
do samego naywyższego sprawce, *Vectorem mundi,* woźciela świata, *Ele-
mentorum magistrum,* żywioł nauczyciela, *Trepidi confugiunt,* bojąc się ucie-
kają.

Chryzologus
serm. 19.

3.

QUID TIMIDI ESTIS. CZEMU SIĘ BOICIE?

Ocucony Pan pyta: czego się boicie? bá Pánie, nie łaiacćiby to te-
raz, nie wynawiać że sercá nie máia, na wierze im zchodzi, ale rączey
usmierzać niebespieczeństwo. Takci źle Pánie, rozgniewasz poddanych,
połaiani prędey ręce opuszcza, i ratuiac ich, większey trudności zaży-
iesz. Pan przedcie łaię, iako uważa Chryzolog: *Ipsc autem eos, priusquam
mare sedaret, reprehendit.* A on wprzod ich, niżeli morze uspokoił, łaię,
Ut signum eius ingens videretur, & perpetua miraculi memoria resideret. Aby oba-
czyli że to cud wielki, i uczynionego cudu żywśza pamięć mieli. Gdy-
by oni byli nie postrzegli, że już to na, już już gma, nie uznaliby byli
co Pańska łaska waży, ale niebespieczeństwo, to im i pamięci przydało, i
wdzięczność za cud. Nie wadzi czasem d. n. go w-rosło potrzymać,
niech się nauczy znać Rzadcy, Pána, a Dobrodzieiowi, uzna, że iest
obowiązany: i już w-ten czas wdzięczność nie będzie, że tak rzekę
stoiac, bo się taka prędko z-pamięci wybierze, ale siedzaca, to iest sta-
teczniejsza, *Memoria resideret.*

Idem.

4.

IMPERAVIT VENTIS ET MARI, ET FACTA EST TRANQUILLITAS MAGNA.
ROZKAZAŁ WIATROM I MORZU, I STAŁO SIĘ UCISZENIE WIELKIE.

5.

Wytłumacza rozkazanie to Pańskie Origenes: *Imperavit ventis & ma-
ri, sicut suis.* Pan nasz rozkazał morzu i wiatrom, iako swoim. Pánie
nasz, beda się na cie Uczniowie twoi skarżyli, że z-przysiężonemi na-
nie nawalnościami, masz porozumienie, kiedy to im iako swoim rozka-
zuiesz, i będzie to szkodziło snac w-dobrych afektach i zyczliwych.
I owšem pomagac ma, to to dank Pána, pochwała Rzadcy, kiedy on
nie tylko u swoich, ale i u postronnych, ale i u nieprzyjaciół z-przy-
siężonych ma swoy respekt, ma tam swoich, i tam go słuchają. *Impera-
vit, sicut suis.* U u z IMPE-

IMPERAVIT VENTIS. Czemu się też to tym wiatrom Panie nie modlisz? czemu nie żadasz: miły wietrzyku dayże pokoy, moje morze uspokoy się, cości po tym, że się tak bårzo gniewasz? Nie żążywał tych ochronek Pan nasz, Imperavit, rozkazał. Ale to jest burzliwy ni morze, lepiey z-niem powolnością? kiedym ia Rządzcą, klaniać się tobie nie będę. Ale się rozgniewaia wiatry? wielkie to tu flu? nie dba na to Pan, Imperavit, rozkazuje.

7.

IMPERAVIT. Opisuie Chryzolog złota swoia Retoryka, co znaczy to morze, i powiada: Ma Christus swoje łodz, to jest Kościół, wszedł na nie, aby morze światą tego przebył. *Vbi Christus Ecclesie suae navim, mare seculi transfretaturus, ascendit; coż się stało? Gentium flabra, Narodow poddymanie, Iudeorum turbines, Żydowskie wichry, Persecutorum procellae, Prześladownikow nawalności, Vulgi nubes, Chmury pospolstwa, Daemonum nebulae, Czartow obłoki, Sic ruerunt, ut totius mundi fieret una tempestas, Tak się rzuciły, że światą wszystkiego, była iedną niepogodą, Regum spumabant undae, Krolewskie pienły się wody, Fervebant poestatum fluctus, Wrzały władz wały, Sonabat rabies traditorum, Szumiąłā zaiadłość zdraycow, Populorum gurgites rotabantur, Ludu topieliskā kręciły się, Perfidia notabantur scopuli, Niedowiárstwa znać było skały, Mugiebant littora Christiana, Ryczały brzegi Chrześciańskie, Lapsum naufragia vexabantur, Upadłych utonienia trapiono, Et erat totius mundi unum discrimen, I było wszystkiego światą iedno niebezpieczeństwo. Coż Pan uczynił ocucony od Uczniow, Mare, hoc est mundum, corripit, Morze, to jest świat, łacie, Tranquillat orbem, Uspekoiła okrag, Reges mitigat, Ucisza Krolow, Potestates placat, Władze iedna, Sedat fluctus, Uśmierza nawalności, Componit populus, Godzi narody, Romanos efficit Christianos, Rzymianow czyni Chrześciańami, Ipsosq, executores verbi Christianae fidei reddit, qui fuerunt persecutores nominis Christiani, I tych wiary exekutorami czyni; ktorzy byli imienia Chrześciańskiego przesładowcami.*

8.

PORRO HOMINES MIRATI SUNT. ZAŚ LUDZIE DZIWOWALI SIĘ.

Origenes.

Coż to tam byli za dziwacy? Origenes powiada, iż nie byli to Uczniowie Pańscy, ale ci, do ktorych ta łodkā należała, *Qui homines? Scilicet hanc habentes naviculam, Co za ludzie? ci co tę mieli łodz. Zkadże to wiesz Origenesie, iż się też tam Apostołowie nie dziwowali? Uczniowie Pańscy nie zadumiełi? wszak i oni ludzie są, a ieżeli ludzie, toć dziwowaniu podlegli: bo to własność jest ludzka dziwować się. Nie tak się też Uczniom Pańskim te cudā przyiadły, nie tak zpowszedniały, aby panowanie i rozkazanie morzu uczynione, nie miało ich też pobudzić do zawołania: Ey cud. Odpowiada Origenes: Gdyby się byli Apostołowie Pańscy dziwowali, nie nāzwanoby ich było ludźmi. a czemu by ich nie nāzwano było ludźmi? bo to słowo: A ludzie, jest to słowo despektu, słowo nieuszánowania; a w-Ewángelyi, Kompányia Chrystusowa, zāwsze tytułuiā poczesnym przezwiskiem, nāzywaiac ich albo Apostołami, albo Uczniami Pańskimi, Non putes hic per homines Apostolos significatos, nunquam enim invenimus prater honorem, cognominari Domini Discipulos, sed semper, aut Apostoli, aut Discipuli nominantur. Chrześciane, a są to osoby na służbę i na naukę Chrystusową oddane, nie tylko iezy lżyć nie potrzebā, ale owszem zāwsze z-honorem, z-pocciwością, z-uszánowaniem wspominać, Nunquam enim invenimus prater honorem, cognominari Domini Discipulos.*

9.

MIRATI SUNT. Boi się S. Ieronim, aby go nie przeskarżono, aby nā niem nie wymuszono, że ci, co się dziwowali, Uczniowie Pańscy byli, a przedcię ich bez tytułu, poprostu, tylko ludźmi zowia: Powiada, ieżeli na to trzeba przyścāć, że się Uczniowie Pańscy dziwowali, przeto im Ewángelyia tytułu umknęła, przeto ich nie Apostołami, nie Uczniami Pańskimi

Páńskiemí názwała: bo zdáli się, że iáko ludzie, zá człowieka Chry-
stusa Pána nášzego mieli; boć gdyby byli zá Boga mieli, nie trzeba-
go było budzić, gdyż on iáko Bog, i spiac morzu pánuie. *Si quis au-
tem contentiosè voluerit eos, qui mirabantur fuisse Discipulos, respondebimus: rectè homi-
nes appellatos, quia nondum noverant potentiam Salvatoris,* Czemuż to też tego nie
tytułua? czemu do Apostolstwa nie należy? bo *non noverat potentiam Sal-
vatoris,* Nie znał, nie doszedł, nie douczył się mocy Zbawicielowiy. A
jeszczeście niedoukowie, to też prostemi was ludźmi názwa, douczyć
się, Apostołami będziecie názwani, w-tytułách będziecie mieli: Ucznio-
wie to Páńscy.

Hieronymus.

MIRATI SUNT. Nábyway koždy fercá przy Pánu, meźności przy
Rzadcy, oto stáneli Apostołowie przy boku Pomázáńcá Páńskiego, zlé-
kli się; á zlékliście się? fercásćie meźnego nie pokazáli? wiedzćie o
tym, że tytułu wam uyma, Apostolstwa wam nie dádza, Mowi Druthma-
rus: *Quia timuerunt presente Domino, ideo homines appellantur,* Iż się nie za oczy,
ále przy boku Páńskím zlékli, przeto ludźmi ich nazywáia.

Druthmarus

QUALIS EST HIC, QUIA VENTI & MARE OBEDIUNT EI. IAKI IEST TO,
KTOREMU WIATRY I MORZA POSŁUSZNE.

Gáni tę mowę dżiwuiących się ludzi Emissenus: *Sed quare dicitis ho-
mines: Qualis est hic? similem enim queritis, qui similem non habet.* Czemu mowi-
ćie o ludzie; iáki iest ten? podobnego mu szukacie, który podobnego nie
ma. *Verumtamen vultis scire qualis est? scio quia vultis, audite ergo,* Iednák, że
chcećie wiedzieć iáki iest? wiem że chcećie wiedzieć; słuchayćiesz: *Qualis Pater, talis Filius, talis Spiritus Sanctus,* Iáki Oćiec, táki Syn, táki Duch S.
Nieumieliście Rybołowcy spiewać Hymnu S. Athánázego, uczćiesz się
go teraz, zaspiewayćie sobie ná łodzi nucac, *Qualis Pater, talis Filius.* Iá-
ki Oćiec, táki Syn.

Emissenus.

QUALIS EST. Wieleż to między ludźmi ná Akcencie, ná dźwięku,
ná iednym podniesieniu głosu należy; będzie kto mowił przesiniwáiac:
Iáki to Pan, áż owá przewłoká, áż owo przespiewanie, że tak rzekę, u-
rázi, obelży. Mowi drugi dżiwuiac się, wielbiac, nád drugich przeno-
fzac: Iáki to Pan, áż koždy ná fercu iego przeczyta, chęć dobra, áfekt
dobry, i przeto mowić się może: Nie o to mi idzie, co mi mowisz, ále
iáko mowisz: toć to iáko to, człowieká boli; i przeto powiáda Orige-
nes, że pomienione słowá, *Qualis est hic,* iáki iest ten, mowili Ucznio-
wie Páńscy, nie pytaiac się, ále twierdzac. *Non interrogantes dicunt, qualis est
iste, sed asserentes,* nie pytaiac się mowia, iáki iest ten, ále twierdzac, iednoż
słowo, gdyby pytaniem było, obelgaby było, á toż słowo, gdy twierdze-
niem iest, pochwała iest. *Non interrogantes dicunt, qualis est iste.*

Origenes.

QUALIS EST. Morze, wiátry, kiedyżeście slub ten Pánu uczyniły po-
słuszeństwá? że rozkazania iego tak skoro słuchacie? *Obediunt ei,* słuchá-
ia go. Widzę wásze posłuszeństwo bezslubne, zwycięża slubne. Tá
jednák niedola iest Chrystusowá, że gdy go morzá słucháia, nie słuchá-
ia ludźie; mowi tenże: *Iubet mari & non contremuit, dicit ventis & tempestati-
bus, & mox compescuntur,* Rozkazuje morzu, i iuż więcey nie burzyło się,
rzekł wiátrom i nawáłnościóm, i zarázem ucichły. Przydáie: *Soli homi-
nes resistunt,* sami ludźie zprzeciwáia się. Bá wychyście to ludźie mieli
bydź hárziey posłusznemi, rzeczóm tym niższym mielibyście dáć przy-
kład wászey potulności i szánowania Páńskiego, nie gorzćie żywiołów,
tak się náuczá i one Pána nie słucháć. Oto przedćie skárgá Origenesa
idzie, *Soli homines resistunt,* sami ludźie się zprzeciwáia.

Idem

QUALIS EST. Będzie to czasem człowiek, iáko i drudzy, zda się
bydź też ciátem obłożony, różności między niem i drugim nie pyta,
á przedćie on przed Bogiem cudotworny, władá iáko chce, dokaże, co
mu się podoba. Táki był i Pan náš, w- postaci powierchowney, od
ludzi

ludzi się nie dzielił, Ciałem był obłożony, a ciału pánował, mowi ten-
że: *Sicut unus carnalium putatur esse, et super omnia carnalia, magna ostendit mirabi-*
lia, Nie sądźcie ludzie według pozoru, może bydz światobliwość, choć
zda się bydz przytłumiona zmyślnością ludzka.

W T O R A C Z E S C .

7.

Chrysologus.
serm. 21.Psalm. 50.
vers. 10.

PRzypátrzymy się usnieniu temu P. IEZUSOWEMU, o którym mowić się mo-
że u Chryzologá, że Pan usnął, oczy zawałł, áby był nie pátrzył ná
Iudaszá, iuż złe mu myślącego, ná Apostołów niedowiernych, *Cur ti-*
midis estis modica fidei? Co on tak wyraża, *Dei oculi clauduntur, ne videant eos, et*
vindicent qui delinquant, Bożkie oczy zawaieraia się, áby nie widziały, áby
nie karały, tych, ktorzy grzesza. A tu mi przydzie rozebrać wiersz Psal-
mu pięćdziesiątego, *Averte faciem tuam a peccatis meis, et omnes iniquitates me-*
as dele, Odwroć twarz twoię od grzechow moich, i wszystkie nieprawo-
ści moie zgładź. Jestem tego mniemania; że nie mász Duchowieństwa,
nie mász áktu naywyborniejszego, ktoregoby fundámentu, miánowicie
w-Psalmách Dawidowych nie było. Dayże Duchu Święty, przeniknąć to
słowo; Odwroć twarz twoię od grzechow moich, i wszystkie nieprawo-
ści moie zgładź. Właśnie literalne wyrozumienie to jest: nie pátrż Pánie
ná grzechy moie, á w-ten czas ná nie iuż pátrżać nie będzieisz, kiedy ie-
zgładzisz. Podźmy do wyższego wyrozumienia. Niech to będzie wy-
rozumienie wtore. Co to jest pátrżać P. Bogu naszemu ná wszy, pluskwy,
myszy, żółwie, żaby párchaté, drzenie smrodliwych wrzodow, plugá-
stwa, i wyrzuty ludzi, i bestiý, ále pátrżać Bogu ná grzech, to mu to
brzydko. Coż mowi Prorok: Nie pátrżże iuż Pánie ná grzechy moie;
odwroć twarz twoię, *Averte faciem tuam a peccatis meis*. Gdybym miał
płotno tak długie, i szerokie, iáko *Immensitas*, niezmierzoność twoia jest,
rozpostártbym to płotno, i zástoniłbym ci twarz, ábys ná grzechy moie
nie pátrzył, płotno takie nie podobne, odwroćże ty twarz twoię od grze-
chow moich.

8.

Oto Pánie, Święci Aniołowie twoi pragna pátrżać ná twarz twoię,
In quem desiderant Angeli prospicere, oto Pánie, ná drugim miejscu mowię: *Fa-*
ciem tuam Domine requiram, Twarzy twoiey Pánie szukać będę; ále teraz
Pánie proszę o to, niech iuż twarzy twoiey nie widzę, *Averte faciem*
tuam.

9.

A gdybys Dawidzie, á gdybys człowiecze pokutniacy, stánał mie-
dzy Świętymi w-Niebie, ktorzyby wszyscy ná twarz P. Bogá pátrzyli, to
się będzieisz tym kontentował, áby Bog nasz, twarz swoię, oczy swoie
w-innych wlepił, á tobie jednemu twarzy swoiey widzieć nie dał? będę
się tym kontentował! *Averte faciem*.

10.

A gdyby się tak stáło człowiecze pokutniacy, áby cię Bog potęm-
pił; i żeby (czego iuż nigdy nie będzie) dekretem uczynił, że innych wszy-
stkich z-piekká wybawi, á ciebie tam tylko samego zostawi, przestanieisz-
że ná tym? przestánę! *Averte faciem tuam*, A zkadżec to przy-
szło do tey odwagi? przyszło mi z-wielkiey gorzkości dusze moiey; bo
ia nie żałuję przeto zá grzechy, ábym twarz Bożką widział, nie przeto
ábym piekká uszedł; á czegoż żałujesz, *Tibi soli peccavi*, tobie samemu
zgrzeszyłem.

11.

Tibi, Tobie, ktorego godnie názwać, utytułowác, nieumiem, weż
sobie Pánie obiecádło, od A, aż do Z, ty sobie sam imioná, ty pochwa-
ły, ty tytuły zlož, ia toć tylko rzekę, że *Tibi*, że Tobie zgrzeszyłem;
á *Soli*, samemu, nie niebu nie, do ktorego gdybys mi dzis práwo dał,
dzisbym się z-niego wyzuł: bo taki bezecnik nie ma tam miejsca; byś
dzis Boże zniszczył piekkó, zalał pożary wiekuište, á dałbys mi tę moc,
dzisbym ia to piekkó znowu zapalił, w-te pożary wrzuciłbym się: boć
ia dla

ja dla ciebie samego, *Tibi soli*, nie dla niebá, nie dla piekła żałuję, *Averte faciem tuam à peccatis meis*, odwróć Panie twarz twoją od grzechów moich, niech twarzą twoją w-niebie ubłogosławiającej, niech twarzą twoją z-piekła wybawiającej, nie obaczę, *Averte faciem tuam à peccatis meis*.

Tego tylko pragnę, *Et omnes iniquitates meas dele*, wszystkie nieprawości moje zgładź. niech cię Panie wielbią wszystkie miłosierdzia twoje; boć przed cię czuję, że mnie łaską twoją ztwierdzasz, już cię nie tak jako przed tym obrażam, niech cię wielbi Krew P. IZUSA moiego, iedyń ale nądroższy okup dusze mojej, żeć przed cię nie tak często upadam. Ale Panie, ieszcze nie wszystkie zwyciężył namiętności, a ja Panie nie proszę, ale żebrzę u ciebie, abyś i ten ostatek grzechów, *Et omnes*, nie tylko śmiertelne, ale i powzednie wytępił, wygładził, zemnie grzechy, *Et omnes iniquitates meas dele*. Tak Dawid prosi, aby Bog oczy swoje, twarz swoją od grzechów jego odwrócił.

Roztrząśnicie ieszcze zemną iedno słowo Duchá Świętego, które maćie, iż Pan Bog nasz, iest *Dissimulans peccata hominum propter poenitentiam*, dissymulujący, nieuwagaiający grzechów ludzkich dla pokuty, sam w-okazyje grzechów wchodząc, tańcami z-grzechem zmieszánemi, isćiem przykuleś nogi P. IZUSOWI ná Krzyżu, szedłeś tak wiele razy mimo Krzyż, bá i czasem go pocałował, kiedyż cię te nogi IZUSA ukrzyżowanego kopnęły? *Dissimulans peccata hominum*, dissymuluieć to P. IZUS.

Zorałeś grzbiet P. IZUSOWI powtorzonemi cielesnościami, obrociłże się kiedy do ciebie tyłem IZUS ukrzyżowany? nigdy! *Dissimulans peccata hominum*.

Dotykanjem niewstydlwym przybiłeś ręce P. IZUSOWI, a odepchnąłże cię od siebie? *Dissimulans peccata hominum*, nigdy!

Weyzrzeniem twoim niewstydlwym náplwałeś ná twarz P. IZUSOWI, dla grzechów uł twoich, żoćias napoił wargi P. IZUSOWE, a plunałżeć kiedy Christus w-oczy? obrociłże się kiedy od ciebie? *Dissimulans peccata hominum*, dissymuluie grzechy ludzkie.

Ześ doczesność, znikomość, marność światá tego, więcej ná Bogá przekładał, ugodziłeś prawie w-serce P. IZUSOWI, sztychem prawie serceś mu ranił, i kiedyś mu rany jego całował, albo kiedy całować będziesz, zprobuy, ieżelic boku umknie, zprobuy ieżelic go ręką zaśloni, pokazyiac, żeś nie godzien sercá jego całować, nie uczynić tego IZUS moy! co mówię moy? IZUS twoy, IZUS twoy! potrzećiam: IZUS twoy! *Dissimulans peccata hominum*, dissymuluie grzechy ludzkie. Ale ná coż? *Propter poenitentiam*, abyś pokutę zaczął, życia poprawił, *Propter poenitentiam*. Nuż albo dziś ia zacząć!

Mamy dziś dzień trzydziesty pierwszy Lutego, ná który tę historia powiadam. Był ná imię Theophilus, iakoby Bogumił, ale on nie Bogu, czártu miły był: bo zápisał się czártu. Udał się w-tym na pokutę, która czynił czterdzieści dni i czterdzieści nocy, po których, pokazała mu się Błogosławiona Pánná, od niego pod czas pokuty wzywána, i od czártá kártę odebrawszy nieszczęśliwą, nieszczęśliwego zapisu, ná piersiach mu ia położyła.

Odbierz Bogarodzico Pánnó wszystkie kártę grzechów naszych, ale już zmazane, zmyte, krwią Syná twoiego; *Et omnes iniquitates meas dele*. A spraw to, abyśmy przy poprawie życia, w-Akcie miłości, przy zkonaniu naszym Bogá naszego ná grzechy nie patrzaiącego, wiecznie wielbili. Amen.

1.

2.

Sapiensie II.

3.

4.

5.

6.

7.

8.



K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę dwudziestą szostą po Świątkách,
á piątą po trzech Krolách.

Bonum semen seminaſti. *Dobreſ naſienie záſiał.* Matth: 13. v. 27.

Pochwały wiary prawdziwey.

2.



Atolicy, czy też wiecie, kto wam nie może bydź nigdy przyiácielem? odpowie ieden: poki świat światem, cudzoziemiec, nie może bydź Polakowi brátem. Szkoda ſię tak ná narody porywać; Piſmo Święte uczy nas, że wſzyſcy ſmy ſobie w-Chryſtusie bráćmi, kaſaiących kaſaia, zambná zamb. Rzecze drugi: ten á ten, nie może mi bydź przyiácielem, ſam to wyznał, nápiſał; w-ten czás ſię práwi z-niem pojednam, kiedy mu piásku na oczy náſypia. Pytam cię: á Komunikuieſz też on kiedy? odpowieſz: od złoſci i do ſtołu Bożego nie chodź! poczekay ieno poczekay, ieno on źkuſi Nayſwiętſzego Sákrámentu, to mu ſłodycz P. Iezusowa, wſzyſtkę złoſć odeymie. Powiem ia wam Kátolicy, kto wam nie może bydź przyiácielem? Aryánin, Kálwin, Luter, Ewángelik, żaden Heretyk, nie może Kátolikom bydź przyiácielem. Dwoiako tego dowodzę; naprzód doſwiadczeniem; wſzákeſcie doználi pod czás Szwedzkiy wojny ich przyiáźni, wſpomnié ſobie i ná inne okázyie, á obaczycie, że przyiáźni Heretyckie, álbo ſię iáwna niechęćia rozſzyły, álbo ieżeli iáwne rozterki nie záſzły, przedcię przynamniej ich przyiáźni pod tą bárwą chodźły: Prawdá, Ale: Gdyby nie to: *Niſi*. pomyſlicieſz ſobie, co to waży: Ale, co to znaczy: Gdyby nie, co ſię záwiera w-tym: *Niſi*. Wiáz prawá ſerc, ieſt wiára, chęćiami ſię roźnia ludzie, gdy wiára. Mam i drugi dowód, że Heretyk nie może bydź dobrym przyiácielem Kátolikowi, wzięty z-dziſieyſzey S. Ewángelyi, tak iáko ia przetłumáczył Auguſtyń S. Kto to práwi ten Goſpodaſz ſpiacy? ſa to práwi Apoſtołowie! *Cum dormitionem mortis acciperent Apoſtoli*, iuż zmárlili. pyta ſię dálej: co to zá nieprzyiáźny człowiek? odpowiáda: że to ieſt bieſ, *Venit Diabolus*. coż záſiał? złych ſynów! *Quos malos filios Dominiq inter pretatur*, coż to zá źli ſynowie? Heretycy! *Posſunt enim dici filii mali, etiam Heretici*. To to ten, to ieſt bieſ, ten to ieſt, *Inimicus homo*, nieprzyiáźny, który záſiał kakol, záſiał Heretykow? O wierć nie chodźł bieſ, Lutrow, Kálwinow, Ewángelikow, záſiewáć, ále ich záſiał Luter, Kálwin, Ewángelik, o toć Luter, Kálwin, Ewángelik, *Inimicus homo*, nieprzyiáźny człowiek; żaden z-tych, Kátolikowi, ſzczerym przyiácielem nie będzie, zmyſláć przyiáźń umieia, nie trzymáć. Trzebáby mi ſię zákrzatnáć ná tych nieprzyiáźnych ludzi, i około ich kakolu, ále ieſt w-Ewángelyi, *Non*, nie: *Sinite*, daycie pokoy. Więczę álbo raczey pracamoię obroć, do pſzenicy. Coż to zá dobra pſzenicá? wiára náſzá! zá która trzebá P. Bogá náſzego pochwalić: *Bonum ſemen ſeminaſti*, dobreſ náſienie, dobra wiarę Pánie moy záſiał w-Koſciele twoim, záſiał i w-Polſzcze twoiey. W-chleb pierwſze Kroleſtwo w-Europie ieſt Polſká; ále gdzie ſię wiele rodzi żytá i pſzenice, tam więcej i kakolu; i u nas w-Polſzcze, naywięcey rodzáiu, roźnoſci ieſt Sekt i Heretykow. Im dáwſzy pokoy: *Non: Sinite*. Pſzenicę tę chwalić będe, wywodzac, że Wiára Święta Kátolicka, dobraż to wiára, dobreż to náſienie. Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná więkſzą chwałę P. Bogá náſzego.

*Auguſt: Qu.
in Matth.
Cap. II.*

PIER-

PIERWSZA CZĘŚĆ.

SŁUSZNA Polakowi, Polakom, to jest z-gruntu samego, i mieyscá, ná ktrym osiedlismy, obrońcom wiary Świętey, tym, wiarę świętą zachwalić, że gdzie prawa wiara, tam potęga.

PALESTYNSKIE Krolestwo miało też swoje Tátary. z-innemi się narodami dość szczęśliwie pobite, przed Tátarámi rzadko nie pierzchamy; tak Izraeleczycy przed Madyánitami, *Tradidit illos in manus Madian*, ieno w-tym rożnosc, że Madyánitowie lat siedm szczęście ná Izraeleczyki mieli, *Septem annis*. a oni ná nas przyszli i 241, iuż to nie iedne siedm lat. Mysmy Zamkow, Zameczkow, okopow, ná Podolu, Ukrainie, Rusi, ná niech pobudowali; pobudowali i Izraeleczycy ná Madyánitow, *Fecerunt sibi antra, & speluncas in montibus, & munatissima ad repugnandum loca*. Koczuiá ná naszych polách Tátárowie; koczowali u niech Madyánitowie, *Apud eos figentes tentoria*. Wypasaliá nam Tátárowie zbożá; wypasali im Madyánitowie, *Sicut erant in herbis, cuncta vastabant*. Zábieraliá nam Tátárowie woły, owce, konie; zábierali Madyánitowie toż, przydawszy osły, *Nihilq; omnino ad vitam pertinens relinquebant in Israël, non oves, non boves, non asinos*. Jáko Szaráńcza polá nasze okrywaiá Tátárzy; ich polá Madyánitowie, *Instar locustarum, universa complebant, innumera multitudo hominum*. Szablá Tátárzka góra teraz, chodzi; chodziá i Madyánicka, *Humilitatusq; est Israël valde in conspectu Madian*. Ná pogranicách naszych wołaiá: Tátárowie idá; wołano ná Izraeleczykow, wołano ná Gedeoná; Madyánitowie idá. Polacy w ten czas mówia: dla Bogá uwozić rzeczy, zbożá wymłócić, żywnością się opatrzyć, a co prędzey uciekać, toż uczynił Gedeon, wymłóciwszy miał uciekać, *Cumq; Gedeon filius eius excuteret, atq; purgaret frumenta ut fugeret Madian*. W tym potyka go Anioł, i wita go: *Dominus tecum virorum fortissime*. Pan z-tobá z-ludzi náyemżniejszy, náy Mocniejszy.

Co to IEST, że Gedeoná Anioł człowiekiem náy Mocniejszym nazywa, *Virorum fortissime*. Mowcie co chcecie, owi Papinkowie, nie pobicia się oni silnie, ale kto młócićby mógł i zboże, *Excuteret --- frumenta*, silniey i nieprzyiacielá młócić będzie.

Choćci młodźbá nie szkodziá do mężtwá Gedeonowi, ale proszę Aniole Páński, jáko do mężtwá nie szkodziá chęć do ucieczki? *Vi fugeret Madian*, to to nie szkodzi do mężtwá, choć się kto nogámi wysiekáć chce? choć ná raczego, choć ná niedościgłego od nieprzyiacielá wiaǳie? oto nie szkodzi! postaremu Gedeon choć gotow uciekać, *Vi fugeret*, náyemżniejszy mąż, *Virorum fortissime*. Niechże iuż wytchná Pilawczykowie, Wárszawianie, którym tytułem cáła Polskę zowie, pod Wárszawá, w-poczęcie wielkim, przed Szwedámi uciekaiaca, wytchnicie mowie, kiedy Gedeon, choć ucieka, a przedćie on mąż náyemżniejszy, *Virorum fortissime*. Zwycięża, kto bécnie ustampi, dobra spráwa rády słucho, nie uporu, bitwá lácwingow, by i po przegráney nie uciekać, bywa to, że będą Gedeonámi co uciekali, przed niemi po tym uciekać będą.

Mam szkrupul Aniole Páński, w-tych słowách twoich, tylko to ty podobno prorokuiesz, co będzie, nie co jest, Gedeon, gdy go nazywasz, mężem náyemżniejszym, a widziałżes też Aniole Páński kiedykolwiek Gedeoná z-bronia? chyba z-cepem! *Cumq; --- excuteret*, a z-szuflá do wiania, *Atq; purgaret frumenta*, toć to iuż musisz tylko prorokować, że mężnym będzie Gedeon, a prorokuiac náuczasz, że rozumnie zábiegać potrzeba łaski i chęci, u wodzá ludu Bożego. Choćbyś też nie widział w-niem, nic Rycerzkiego, choćbyś nie był szczęśliwy widzieć go z-fzablá w-ręku, choćby w-zbroi nie postał, chyba málowany, przedćie go w miy za męznego, náyemżniejszego, niezwyćięzonego, *Virorum fortissime*.

tissime, urząd czasem mężtwą dodać, okazyia człowiekiem pokazać. Wždy poczekay Aniele Páński, niech przynamniey, choć iedną bi-
 twę ztoczy Gedeon, choć raz o nieprzyjaciela się otrze, w-woysku
 pobędzie? nie czeka Anioł z-tytułami, mężem go náy-mężnieyszym na-
 zywa: *Virorum fortissime*, mężu náy-mężnieyszy.

Koronne Pospolite-ruszenie, niech mi się godzi, dobreć dać słowo: bę-
 dźcie czasem Ziemianin o młódźbie, śieybie, gospodarztwie myślacy, przed-
 cież on według Anioła, stanie za pieniądze, zaciężnego żołnie-
 rzá, mówić mu się może: *Virorum fortissime*. Nie czytam iednak ani w-Pi-
 smie Świętym, ani z-Oycow Świętych wiem, żeby ten Anioł, albo pro-
 rokuiać, albo nam na wzor, nazywał Gedeoná człowiekiem náy-mężniey-
 szym, to tylko czytamy:

8. WYZNAWA GEDEON wiare swoją, powiada że wierzy temu co Oycow-
 wie nauczyle, *Vbi sunt mirabilia eius, quae narraverunt Patres nostri*. Mowi daley,
 swoje. *Credo Gedeon*: wierzę i temu, że Bog Oycow naszych z-Egiptu
 wyprowadził, *Atq; dixerunt: de Aegypto eduxit nos Dominus*, z-Egiptu wywiodł
 nas Pan, wierzę temu. Nie dać mu domawiać Anioł, i rzecze: *Vade*,
 idź, dokądże mu każesz Aniele? pewnie iako to gospodarzowi, ka-
 żesz mu do gospodarztwa? nie! ale na wojnę. iakoż to będzie, od sto-
 doły do woyska, od cepu do szabli, od szufla do oręża? *Vade*, idź, a
 idź w-mężności, *In fortitudine*, a w-ktoreyże? *Hac*, w-tey! a w-ktoreyż
 to mężności? podobno w-mężności Moyzeszá, Aároná, wyprowadzają-
 cych lud Izráelski z-niewoli? albo w-mężności Iozuego, wprowadzają-
 cego do Pálestyny lud Páński? nie! lecz: *Tua*, w-twoiey mężności.
 Coż to za *Tua*, co to za mężność? oto mężność, że wierzył. *Narrave-
 runt*, że wierzył. *Dixerunt Patres*, co mu wiara, co Oycowie powiádali,
 podáli, i zwyciężył, *Et liberabis Israël, de manu Madian*. Mowi Theodore-
 tus: *Memor erat Gedeon mirabilium Dei, firmamq; habebat de Deo opinionem, & meru-
 it audire ab Angelo: proficiscere in hac fortitudine tua, id est in robore fidei huius, &
 vinces Madian*, pamiętał Gedeon na cudá Bożkie, i miał mocną o Bogu
 wiare, przeto zasłużył slyszec od Anioła: idź w-tym mężtwie twoim, to
 jest w-potędze tey wiary, a zwyciężył Madyánitow. Patrzącie że gdzie
 wiara, *In robore fidei huius*, tam potęgá, *Et vinces*, zwyciężył.

9. Co wyraża i Zeno Veronensis: *Fides tantum habet, quantum credit*. Wiá-
 rá tak wiele ma, wiele wierzy. Wierzysz że P. Bog nasz jest Pan zastęp-
 pow, Pan woysk? woyská masz za sobą i połki, gdy Bogá! wierzysz że
 P. Bog nasz, i Sennácherybow znośi? by Sennácherybowie przeciwko
 tobie byli, zniesiesz ich! *Fides tantum habet, quantum credit*.

10. Przytaczam tu słowa i Chryzostomá Świętego: *Si adamantina & in-
 corruptibilia nobis corpora essent, nec scorpiones, nec serpentes, nec ignem, manibus formi-
 daverimus complecti; ita animas nostras, fide Christus armavit, non est quod timeamus*.
 Gdybyśmy dyamentowe, i niezkáżitelne mieli ciała, áni byśmy się nie-
 dzwiadkow, áni węzow, áni ognia w-ręce brąc bali; tak gdy dusze ná-
 sze Christus wiara uzbroił, nie boymy się, wiara potęgę dać, *Fide*.
Christus armavit.

11. WIARA BOGA naszego nam iedną, pozyskuie, osiąga.
 Mowi OBLUBIENIEC niebieski: *Vulnerasti cor meum, in uno oculorum tuorum*.
 Pomienione słowa Łacińskie, tak się tłumacza pospolicie: raniłś serce-
 moje, iednym okiem twoim; ale słowo od słowá tłumaczac, tak by się to
 przełożyć miało: zraniłś serce moje, w-iednym z-oczku twoich.

12. Iako to Oblubieńcá miała zranić serce w-iednym z-oczku swoich? serce-
 Oblubieńcá, było w-piersiach jego, oko Oblubieńcy było w-głowie iey?
 iakoż to serce Oblubieńcá, miało byđ w-oku? a nie było-li w-oku, iakoż
 było w-oku zranione? Lecz może się mówić: iż Oblubieńcá niebie-
 skiego serce, záchochało się w-tym oku, a miłość przenosi serce, *Vbi a-
 mat, non ubi animat*. Oblu-

Theodoretus
 Quest. 12. in
 Indic.

Zeno Veronen-
 Homil. de A-
 braham.

Chryzostom. in
 Babilam
 Marry.

11.
 Cant. 4. v. 9.

Wiara Boga
 nam iedną.

12.

Oblubieńcze niebieski, miałości się w-czym kochać, w-tey ślepey, w-tey iedno-oczney Oblubienicy? *In uno oculorum*, bá i Rodzice, iák to usłysza, to, co ślepego, niedołącznego będzie, to Chrystusowi zá Oblubienice, do Klasztorá wtraca. *In uno oculorum*, á dwoy-oczne światu. Ale poczekaycie Rodzicy z-ta wásza ofiára, boć czytamy w-Pismie Świętym, że táż Oblubienicá miała dwoie oczy, *Averte oculos tuos à me, quia ipsi me avolare fecerunt*, odwroć oczy twoie odemnie, álbowskiem one sprawiły, żem odleciał.

Cantic. 6. v. 4.

Co to iest, że przyznawa Oblubieniec niebieski, iż iednym okiem Oblubienicy zraniony zostaie, á od dwóch ucieka. Do obyczajów tak-by się to stosować mogło: niedołączne, ále Bogu oddane, w-Klasztorze, ná służbie Bozkiey zostające oko, serce Bozkie rani; ále światowe dwoy-oczy, Bogu się nie podobają, Bogá odpędzają, tak, że ztamtąd Bog, nie odchodzić, ále odlatywać musi.

Pátrzcie iáko się skromność Oblubieńcowi niebieskiemu podoba. gdy kto skromnie ná drugiego pátrza, nie śmieie, nie wlepiáć oczu, to mowiemy: z-oká tylko pátrzy, ledwie iednym go okiem widzi; o toż tá Oblubienicá, skromność w-oczu zachowała, choć ná niebieskiego Oblubieńcá, pátrzać nie śmiała, i podobało mu się to, ta skromnością, zranione bydz swoje przyznawa serce. Dopieroż Oblubienico niebieska, bázciey bys się była Oblubieńcowi niebieskiemu podobała, gdybyś była z-skromności, áni nań weyzzrała; bo kto z-oká pátrzy, wkrótce na obiedwie przezyrzy, á od dwóch oczu ucieka Chrystus.

Abym tym mieyscem Pisma S. ztwardził, że wiára Bogá sobie iedna, pozyskuje, przekładam to wprzod: iáko to tá Oblubienicá miała iednooko, i nie iedno, raz się mowi, *In uno oculorum*, w-iednym z-oczu, drugi raz dwie się iey opisuia oczy, *Averte oculos*, odwroć oczy,

Puszczam ná stronę uważania do obyczajów służące. tak to bywa, że Oblubienicá, że Páni młoda, z-pierwotku zda się, że iedno ma oko, widzieć Oblubieńcá; ále długow, defektow, nárowiow, i kogo innego nie widzi. i to nie baczenie, rani serce, áfekt iedna, áż potym ná iego lub ubożstwo, lub postęmpki, obiedwie oczy otworzy, ná kogo innego pátrza; bieda w-ten czas Oblubieńcowi, nędza Mężowi, uciekać, bá ulatywać musi z-domu, *Me avolare fecerunt*.

Puszczam i to mimo się, że to znikome, odmienne iest dobro, urodá dziś się podoba, *Vulnerasti cor*, rani serce; ieno poczekay trochę, usłyszysz wnet: uciekać muszę, niechcę áby ná mnie i pátrzano, *Me avolare fecerunt*, bá i iednąż, zda się raz o iednym, zda się drugi raz, o dwóch oczách. iedno-oczne pozyszcze sobie áfekt, *Vulnerasti*, á dwoy-oczne precz, *Avolare fecerunt*.

Do MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA to słowo: *Vulnerasti*, zraniłás, z-Zydowskiego tłumaczy się, *Abstulisti cor meum*, wzięłás, pozyskałás, zabrałás, serce moje. I iuż ow dziw wprzod uważony ustaie, iáko będące w-pierśiach Oblubieńcá serce, w-oku głowy swojej zraniłás; bo to serce wzięłás, *Abstulisti*, miała go zá żrzenicę oká swojego, i tam go zraniłás.

Ale iákimże sposobem tá Oblubienicá to serce wzięła? *Abstulisti*? wzięła go wiára; iáko mowi tłumaczyć to mieysce Paulinus Święty: *Laudat Deus rapinam fidei*, chwali Bog łupież wiary, wiára to serce zraniłás, *Vulnerasti*, zraniłszy, iáko swoje wzięłás, *Abstulisti*. Mowi także Drogo: *Hilaris pupilla lucide speculatur*, Zrzenicá wesoła, iásno widzi, á-ktoraż w-wierze Chrześciański iezeliżrzenicá? Wiára naszą! *Fides est pupilla oculi tui*.

Ale iáko wiára tá, iednym może się nazywać okiem? Kiedy kto chce co bystro widzieć, do celu pewnie ubić, iedno oko mroży, bá i w-samych mrokách, oboie mrożemy oko, chcąc lepiey uznawác ná przykład drogę, tak, że oboie oczy, ledwie zá iedno otwierają się. Cel nasz

Ex 2

Bog

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

Hebr. Perso.

8.

Paulinus Episc. 32.

Drogo Hosti de Sacra Domini Passione.

9.

Eusebius Emis.
homil. 2, de
Symbol.

Bernard. hic
in Cantica.

Bog jest, do niego na tym świecie tylko jednym zmierzamy okiem, to jest wiara, w tym mrozeniu, *In caliginoso*, nie dwoy-oczna demonstracyja, ale sama wiara się wspieramy, Wyraża to Eusebius: *Fides religionis Catholicae lumen est animae*, wiara Katoicka, jest oko dusze, *Quicumq; hac ac-relicta velut pessimum ducem proprium sequitur intellectum, sic facit, quomodo ... si no-este sine lumine inferat gressum*, kto bez wiary idzie, w-doł upada, iak idacy-w-ciemnościach. Pewność, *Certitudo*, i iasność, *Evidentia*, są dwie oczy rowne, *Scientia est notitia certa & evidens*, wiara odrzuca oko iasności, sama się pewnością kontentuje, mroży iasności oko, o *Evidentiam* nie stoi, iednym tylko okiem, *Certitudine*, pewnością się miarkuje. Mowi Bernard Święty: *Adhibe fidei oculum, remove oculos humane scientie, & Deum vulnerabis*, zażyj wiary oka, odwroć oczy ludzkiej nauki, a Boga zranisz, *Vulnerasti*, uymiesz, osiągniesz, *Abstulisti*.

WIARA gorzkość męki, odcyduje P. IZUSOWI.

10.

Wiara gorz-
kość P. Ie-
zusowi o-
dcyduje.

Artykuł to jest wiary, że P. IZUS, przed swoją śmiercią postanowił Najswiętszy Sakrament, jest jednak o tym niemniej powzięte, kto-re było za czasu Ambrożego S. nie omylać, że pod czas męki P. IZUSOWI, nie było Najswiętszego Sakramentu poświęconego.

11.

CZEMUŁI też to nie było na ten czas, Najswiętszego Sakramentu poświęconego? różniby się tego przyczyny dać mogły,

12.

S. Thomas O-
puscul. 57.

Nie było na ten czas Najswiętszego Sakramentu poświęconego, bo ten Sakrament jest to memoriał, pamięć, męki P. IZUSOWI, *Memori-am fecit mirabilium suorum ... escam dedit*, co i S. Tomasz naucza, *Hoc Sacra-mentum instituit tanquam passionis suae memoriale perenne*, postanowił ten Sakra-ment, iako męki ustawicznej memoriał; że tedy ten Sakrament jest me-moriałem, przypomnieniem męki Pańskiej, toć przy męce jego, nie-miał być, czemu? bo pamięć ma być rzeczy przeszłych, nikt tego nie pamięta, co się obecnie dzieje; toć i pamięć ta męki Pańskiej, to jest Najswiętszy Sakrament, być nie miał, gdy sama była męka.

13.

Do tego, gdyby był w ten czas Najswiętszy Sakrament poświęcony, rozerwaneby było serce Măcierzyńskie, dokąd się udać, czy do Syna na Krzyżu wiszacego, czy do Syna w Najswiętszym Sakramencie zostając-go, i śnać udawać się była do Syna w Najswiętszym Sakramencie zostają-cego, czemu? bo chciała być Błogosławiona, a błogosławieństwo, z-wi-
ra idzie, *Beata quae credidisti*. wiary zaś szeroki płac: Najswięt: Sakrament.

14.

Interpretatio
Rominum.

Ale z drugiej strony, kochając się w imieniu swoim: MARIA chcąc go dotrzymać, brataby się była do Krzyża w ten sposób. Do imienia: Măria, najbliźsze jest słowo Żydowskie: *Mara*, a znaczy gorzka, bole-sna, frąobliwa. czegoż nie dostać do imienia: *Mara*, aby było imieniem Najswiętszej Panny, aby było Măria? nie dostać iednej litery I, lity-ry stojacej, za tym nie dostawało, aby była stała pod Krzyżem, *Stabat au-tem*; żeby ja tedy nie zwano: *Mara*, ale Măria, aby imienia tego Măria dotrzymać, stała pod Krzyżem.

15.

Coż uczyniła opatrność Bozka? aby tego roztargnienia nie miała Najswiętsza Panna, czy zostawć przy Najswiętszym Sakramencie, czy stać pod Krzyżem, niechciała opatrność Bozka, aby na ten czas był Najswiętszy Sakrament. z-czego myśmy pożytek odnieśli, że nas Chri-stus, za się wyfrymarczył: oto Syn twój, i Christus miał pociechę, że bez przytomności nie umierał Najswiętszej Panny, abyśmy i my sobie, tej obecności, ale już na obronę naszą, i oddalenie pokus, życzyli.

16.

Ambrosius in
Luc. 22.

DAJE AMBROŻY S. do mego przedsięwzięcia przyczynę, czemu nie był pod czas męki P. IZUSOWI poświęcony Najswiętszy Sakrament: bo by się było prawi zdało P. IZUSOWI, iakoby nie umarł. słowa są Ambro-żego S: *Vi sequestrata delectatione, tadio mea infirmitatis afficeretur*, aby sekwe-
strowawszy, oddaliwszy pociechę, tesknice mojej słabości cierpieć.

Iako-

Iakoby mówił Ambroży Święty : niechby ieno był pod czas męki Pańskiej Najswiętszy Sakrament, przedcią sercem, choć i pod Krzyżem stoiać, kłaniałaby mu się była, Bogarodzicą Panną, płaczacy w-swoiej iaskini Piotr, który choćci się powierchownie zaprzął Panną, wiary iednak był nie ztracił, *Vt non deficiat fides tua*, izaliby był w-Káplicy tey iaskini swoiej, sercem nie wierzył, usty nie wyznawał, iż tam iest prawdziwe Ciało i Krew P. Iezusowa, bá i snad iaskinia opuściwszy, biegł by był tam wierny Piotr, gdzie Najswiętszy Sakrament zostawał; á z-tey wiary, z-tego wyznania, miałby był Christus tak wielką poćiechę, żeby był męki Krzyża, śmierci nie czuł. coż Christus czyni? tak zrządza, aby ná ten czas nie było Najswiętszego Sakramentu, żeby tak tylko gorzkość, tylko utrapienie za nas znośił i cierpiał, *Vt sequestrata delectatione, tadio mea infirmitatis afficeretur.*

W T O R A C Z E S C .

Z-Wielu pochwał wiary, niektórych tylko dotknawszy, przełożę ieden tylko Artykuł wiary, máiac wzgląd ná terażniejszy głódne i mizerne czasy, á nam Polakom, wieręby w-tym Artykule wiary, potrzeba większej żywości i przenikania.

Ten Artykuł niech będzie do iáłmużny, politowania, miłosierdzia należący, á bierze się ten Artykuł, z-onych słow P. Iezusowych : Goście iednemu z-tych namniejszych uczynili, mnieście uczynili. To com widział, że Włofzy, Fráncuzowie, ná iáłmużny i ubogich łoża, porównania do nášzego narodu nie ma. Zámnie Pánie różne zakrzatały się, około tego, aby po Páryżu ubożstwo po ulicach nie leżało, nie żebrało, złożyli tak wielką fundacyia, że temi czasy w-Páryżu, i iednego żebrza eego nie mász. á u nas w-Polszcze, miánowicie w-Miastách głównych, á Kátolickich, ulicy prawie nie mász, gdzieby tylko ieden ubogi leżał.

Prawda to, że naród náš może wniść w-porównanie z-kożdym narodem w-ozdobách Kościołow, pewna to, że w-tym i inne niektóre narody známienicie zwyciężamy; ále w-iáłmużnách przeciwno ubożstwu, ostrydlismy. Oto przez wszystkie żywot moy, w-Polszcze, nie doczekałem się tego, aby gdzie za mego życia, za moiej pamięci, dorad gdy to mówię, miano budować, známienity Szpital; Kościoły, Klasztory, Collegia, Káplice, známienite za moiej pamięci stąnęły, ále známienity szpital żaden.

Rzeczecie mi: Krolestwo nášze uboższe niż inne. lecz niewiem, za Zygmunta, za Władysława, czy ubogie było! stáwiali Pánowie po kilku tysięcy ludzi do boiu, á nie mogli známienitych Szpitalow budować! Weźmy Cudzoziemski bankier, weźmy Polski, prawda, że Cudzoziemcy więcej cukrow i konfitur poiedza, niż my; ále gdyby ráchowác przyszło, co by u niech kosztowały mięsa, zwierzyny, i gdyby tak opłacali zaprawę, i winá, iáko my ich płáciemy, pewnieby ná to więcej wyszło, niż tam ná cukry. Stánie nas ná bankiety, á nie stánie ná opátrzenie żywności ubogim!

Powiadano mi o iednym czasow Zyguntowskich, bá iuż i Władysławowskich, Pánie, że ná koždy rok, ná winá i korzenie, dawał czterdzieści tysięcy. wiem że przez wszystkie żywot, nie dał ná szpital czterdziestu tysięcy.

Polacy więcej ludzi około siebie okowáia, niż inne narody, więcej ná bławaty, drogie sátrá, niż inne narody łoża, widywałem ia w-cudzych kráicach rękawy áxámitne, báránkami álbó kozietkami podszyte, co w-Polszcze nie rzecz. Więcej Polacy łoża ná wielość koni, cugow, iázdy, ogołem mowiac, i ná myśliwstwo, i stánie Polski ná te zbytki, á kiedy przyidzie szpitale budować, ubogim stále opátrzenia czynić, to Polska uboga, to Polski nie stánie ná to.

Kazanie pierwsze na Niedziele dwudziestą pośle

Obyśmy Polacy żywa wiara przeniknęli ten Artykuł, te słowa Pána Iezusowe: Coście jednemu z-tych najmniejszych uczynili, mnieście uczynili. Gdybyś widział P. Iezusa w-gnoiu leżacego, izalibys mu dał tak leżeć? gdybyś widział na poś nágiego, czy dał byś mu tak chodźć? czemuż tego choć w-części, ubogiemu nie czynisz! jedno z-tych: albo nie wierzymy, albo oziębłe wierzymy, to co mówi Christus: Coście jednemu z-tych najmniejszych uczynili, mnieście uczynili.

9.

Pyta się Chryzostom Święty, niech ci prawi dadza znać: owo sam Christus w-osobie swojej żebrze, na tej a tej ulicy jest, izalibys nie szedł co prędzey dać mu z-ręki twojej? izalibys sobie nie miał za szczęście, że cokolwiek od siebie przyjmie? a Chryzostom S. mowi: większa jest przyług, ubogiemu dać, niż Chrystusowi. Ey Chryzostomie, czyś się ieno nie zaciekł w-mowie? większa prawi! ey Chryzostomie, przedcóż Christus Chrystusem? odpowiada Chryzostom: Christus Chrystusem, ale i Ewangelija Ewangelija. Patrząciesz co dać za przyczynę Chryzostom Święty: *Non est aequale, ipsum Dominum praesentem alere*, mniejsza to obecnego Pána nakarmić, *Cuius praesentia, vel lapideum ad se animum attraheret*, ktorego obecność, i kámiennieby serce do siebie przyciągnęło; ale gdy ubogim daiesz, dla wiary własnje daiesz, masz go sobie miasto Chrystusa, Pána twego w-niem upatruiesz, czyniac temu namniejszemu, iako samemu Chrystusowi.

Chrysoſt. hom.
89. in Matth.

10.

O szczęśliwszyż by był Christus, gdyby Pánowie, to tylko dali na iáłmużny, co na psy łoża, co na niepotrzebne szkápy wydaia; chát kochány przy kominie, ubogi na mrozie, brytán Páński na niedźwiedziu, ubogi Chrystusow na gnoiu, szkápá pod kocami, pod derką, a ubogiego koszulá, ciáta mu nie okryje. czemuż na psy, na szkápy, nie skampismy, a na Chrystusaśmy w-ubogich nie łaskáwi!

11.

Słyszałem, niewiem czy to pewna o Pánu iednym, że na każdy rok na myśliwstwo łożył trzydzieści tysięcy; daymy że łożył tylko dziesięć tysięcy, toby to było uczyniło sto tysięcy na dziesięć lat, za ktore, izaliby był nie mógł bydz zámienienie opátrzony szpital!

12.

Znam ja ubogiego, nád ktorego nie może bydz uboższy, a wielkiego iáłmużniká, suknie nie ma, obowia nie ma, czapki nie ma, koszule nie ma, ubogim nie żáluje. A coż to za ubogi? P. Iezus ukrzyżowany! coż mi, coż ludziom dasz Pánie moy? bá nie śmiemci to o nic cię prosić, widzę, żeć okrom ciáta i dusze, nic nie masz, ácz i to iuż nie twoje, nie twoje Pánie, dárowałeś nam to na okup, dárowałeś w-Najświętszym Sákrámenście. Będę iednak najmilszy żebraku, krople wody na Krzyżu żebrzacy, u ciebie zebrał, Łotr u ciebie o Krolestwie żebrze, znaydziesz ty i nam, znaydziesz i mnie co dać. day Pánie kroplę Krwie z-rak twoich, wszystkim co iáłmużnę dawać mogą, a dzielna będzie tá kroplá, áby ludzie przeniknęli, do tego się záchęcili, że co się ubogim daie, to się Chrystusowi daie. day nam Pánie gwoździe rak twoich, áby się niemi poświęciły ręce piástunow twoich; day gwoździe nog twoich, áby nas przykuł do nabożeństwa nog, ciebie ukrzyżowanego; day nam włócznia twoię, ábyśmy na niey ci sercá nasze przynieśli, ábyśmy w-życiu i zkonaniu naszym, ciebie ukrzyżowanego miłowáli. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedzielę dwudziestą szostą po Świątkách,
á piątą po trzech Krolách.

Non, ne fortè colligentes zizania, eradicetis simul & triticum. *Nie, by śnać
zbierając kłóś, nie wyrwaliśmy i pszenice.* Matth: 13. v. 29.

W-rękách sług, zawsze się dobrą Páńskiego uromi.



Anię Gospodarza, dziśieyszego, á z-dwu miar gąnię. Naprzód, że ochota sług swoich gárdzi: oni mu się ofia-
ruia: *Vis? imus:* Chcesz? á idziemy: á on ná niech wo-
ła: *Sinite, sinite:* Daycie pokoy, daycie pokoy: To to
chcesz, żebyć się twoi słudzy rozleżeli? poddani domem
się tylko bawili? ey lepiej zażyć okazyi: w-pole ich wy-
prowadzić: mianowicie przy rákiey ochoćie; gdy sami się tego napierá-
ia: *Vis? imus:* Ale, sobie podobno myślił ten. Rządca? Tákci to oni
skorzy z-pierwotku: tak wołaia, okrzykuia: Poydziem, poydziem: á
potym się im to zprzykrzy: *Sinite;* daycież pokoy; podźcie do domu:
Sinite. Gąnię cię i powtore Gospodarzu; bo rády sług twoich nie slu-
chasz. przedćieć naywiernieysza rádá, domowa rádá: w-innych rádách
zawsze pozor; rzadka życziwość: Ná obce rády przedmuchiwác po-
trzebá; domowey zażyć. A oni rádzać, ábys ten kłóś wyrwał; rola
twoię oczyścić; sama pszenica kontentował się: i niech przedćieć po-
społu nie chodza, kłóś i pszenicá; w-iedneyże ochronie niech nie zo-
staia: wyrwać to; wytempić. On odpowiada: *Non:* Nie: *Ne fortè,* by
śnać przy kłólu, pszenicy się nie dostało. Poty gąniłem tego Gospo-
darzá: á chwalić długo będę; że tego Kłólu nie kazał plec: bo my-
ślał sobie Gospodarz: sług ro śa ręce: pod prætectem kłólu, przylgnę-
łaby im i pszenicá do ręku: zárwali by mi dobrą moiego. Więcże po-
każę ná tym Kazaniu: Ze w-rękách sług, zawsze się dobrą Páńskiego u-
romi, zawsze do niech cokolwiek przylgnie. *Ad maiorem Dei gloriam:* Ná
większa chwałę P. Boga nášzego.

I.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

PRzed wieki P. Bog náš był bez sług. Záchćiało mu się sług: i umy-
ślił sobie w-czasie przybrać ich: á że miał dwá Pátáce; jeden gorny
w-Niebie, á drugi dolny ná ziemi: osadził sobie sług w-Niebie Aniołow.
ci słudzy nie powiedli mu się: poczęli niektorzy z-niech krásć chwałę P.
Bogu nášzemu: uszczerbić mu Krolowánia: *Similis ero Altissimo:* Będę
podobny Naywyższemu. P. Bog obaczył, że mu się porwał zły Anioł
ná kradzież chwały jego; kazał go obieścić, zepchnąć, okowác piekłem,
Vinculū inferni.

2.

I Anioło-
wie, i pier-
wszy Rodzi-
cy, uronili
dobra Bo-
żkiego.

Ná dolnym Pátácu inszych dwu sług sobie ztworzył. nie zdało mu
się, áby mieli bydz Młodzieńcy: ále wołał Zonátých mieć. Niewiem.
Pánowie, co sługami się okładaćie, iácy słudzy lepszi? otoli Pan Bog
nász chciał mieć zonátých, to iest Adámá i Ewę. Nie zdało się P. Bogu
nászemu, áby nie zaslubiona biatagłowá, miała około gospodarztwa
chodzić. nie zdało się to, áby nie oddány Adam gospodarował: boć-
by bárziej był o Ewie myślił; niż o gospodarztwie. I urządził ich:
Będziecie mi robili około Ráiu, i będziecie mi go strzegli: *Tulit illum,*
et posuit in Paradiso voluptatis, ut operaretur, et custodiret illum.

3.

Gen. 2. v. 15

Pomaga Bog Adámie, pomaga Bog Ewo: proszę was, pilnuycieź tu
dobrze

4.

dobrze tego dobrą Pańskiego; by mu tu co nie zginęło: bo was właśnie P. Bog tu, i za ogrodnikow przyiał, *Vt operaretur*: ale i za klucznikow, żeby mu nic nie zginęło; mianowicie z-tego fruktu, co sam P. Bog kazał go chować. Aż Piśmo S. niżej powiada: *Tulit de fructu*, wziął z-owocu. Niewiem Adámie, niewiem Ewo, czy tá Łacina, *Tulit*, jednoż zawsze znaczy? áto P. Bog wziął Adámá: *Tulit eum*, ty też bierzesz z-owocu; *Tulit de fructu*: niewiemże, czy to jedno znaczy. Aleć *Tulit de fructu*, wziął z-owocu, jednoż to znaczy, co i ukradł. Pytacie się Świętey Teologyi, co to kradzież? powiada ona: *Furtum est acceptio rei alienae, invito Domino*: Iest wzięcie rzeczy cudzey nád wolą Pańską. Wziął Adam frukt Bożki; á Bog mu go zakazał: toć ukradł.

5. A czemużes też to miły Moyzeszu nie powiedział po prostu, ukradł z-owocu, ale tylko, *Tulit*? wziął? podobno przykład dając, abyście się Chrześcíanie, nie lżyli, i nie zaraz sobie wymawiali: Złodzieyski to syn, krádnie; o nie trzebá tego mówić, dość zażyć tego słowká: *Tulit*, wziął, á mianowicie, iż Ich Mość Domow zacnych, chćieby się byli wyprzeć, że nie idą od Adámá: nie było, mówią, w-domu naszym złodzieia; z-innegosmy my plemienia, bo mnie złodziey áni brat, áni Oćiec. nie zapieraycie się tego Adámá Mościwe Państwo: nie ukradł, ale tylko wziął, *Tulit*. I idźcie nam to po rodzie: ten Kazanie przepisał; *Tulit*: ten podánemu wydął; *Tulit*: ten niepráwym hándlem zyskał; *Tulit*:

6. A iá ztad dowodzę przedsięwzięcia mego, oto pierwszy Bożki sługá ná świecie Adam ręce miał takie, że mu z-dobr Pańskich przylgnęło. Mowi Basilius Seleucenus: *In custodem datus, raptor evasit*, Dány iest zá strożá, dány zá sługę; áż z-niego zabierácz cudzego; *Raptor evasit*.

7. Dziedziczká ná Magdalu, siostrá rodzona dziedziczki ná Betányi, to iest Mária Magdalená, ná zdánie takie padła, że przystoi aby, się też i Mężczyzná perfumowali; by i duchowni, i święci Prorocy byli. I przyszedłszy wylała oleiek drogi ná głowę Chrystusowę. Piotr nic o to nie mówi: bá i podobno, że takich zapáchow nie miewał, sieci z-błotá przepłokuiąc: *Et ipsi lavabant retia*; rad temu był. Iáko i Ian, jáko Krewni Pańscy, nie rozgniewáli się o tę rzecz niezwyčajną: Christus z-perfumámi. Wziął przedćie szkrupuł iednego: á kogoż? Iudasza Iszkáryotá i mówi: Zbytki, to; ubodzy nic nie máia, á náš Christus, nasze Duchowięństwo perfumami się okłada: o lepieyże to było ná ubogich łożyc. Z-wszystkich Ewángelistow naybystrzsze miał oko, iáko Orzeł, Ian S. i doyrzał: o nie szkrupuści to był w-Iudaszu: bo on nie kochał się w-ubogich: *Non quia de egenis pertinebat ad eum*. To to nie szkrupulat Iszkaryot? nie! to też to nie Iámużnik? nie! á iákoż nam go otyruluiesz S:Ianie? Iszkaryot má przezwisko: iest Fur, Złodziey. Polekku S. Ianie, miárkuy te tytuły; iezeli Złodziey Iudasz; podź skarż ná niego do Herodá, álbo do Piłatá. Widziales go, że kradł? iezliś nie widział; ktoć to ná niego powiedział? Zec był zaboycą, Iudasz, może się doćiec ztad; że Chrystusa wydawízy, zabił; ále że kradł; w-wszystkicy Ewángelyi fundámentu, ná to nie mász. Ale coż mi po tym wymawiać tego Iudasza? Ewángelistá mowi, Czytay ieno daley: oto dowod Kradzieży tego będzie to, co przydáie tenże Ewángelistá: Złodziey; bo pieniądze miał: *Et oculos habens*, Złodziey był: bo to, co Pánu przysłano, w-swoich ręku, rzadách, administracyi miał: *Ea quae mittebantur, portabat*: co przysłano Panu, co przysłano Uczniom, to nosił.

8. PATRZCIEŻ Ewángelicznego Teologá, Kázisty, Rezolutorá: ten iedyny dowod, iż Iudasz kradł, iż był sługa, wktorego ręku pieniądze były: *Ea quae mittebantur, portabat*. A Doktor S. Thomas z-Alkuina tak dokłada: *Oculos portabat ministerio, exportabat furto*: nosił pieniądze usług; wynosił Krádzieža. Tak to iáčna iest, aby dobro Pańskie w-rękách slugi uroniło się, iż dowod iest ná Iudasza że Złodziey; bo Pańskim dobrem száfował, *Portabat ministerio, exportabat furto*. Ubogi

Exstip. Seleucenus.

7.

Izkáriot
złodziey.

Ioannis 12.
versu 6.

8.

D. Thomas
Alcuinus.

Ubogi Saul: zgubił Ociec jego oslice, kazał mu ich Pan Ociec szukać. Szedł w drogę, otoli przedcie miał czeladniczką za sobą. zprzysiężło mu się szukać onego bydła, apelacyia do Proroka Samuela, aż tu Saul na radę do slugi: *Quid feremus ad virum Dei?* co będziemy ofiarowali mężowi Bożemu?

Wtaz sluga Saulow.

Duchowieństwo tego Kościoła, my też Zakonnicy, znać żeśmy my nie mężowie Boscy; boć to przedcie widzę mężowi Bożemu ofertę naszą, nikt się z-niem nie rozmowi, nikt się go nie poradzi, aż przedcie z-iaka pocztą, przedcie iaki taki na ofiarę das; a teraz ludzie jakos już zapomnieli, iakmużny czynić.

Miedzy trudnościami Pisma S. i tę liczę: Znać że ten Sędzia Samuel brał podarunki, kiedy ani Saul bez podarunku niechce przysc do Samuela. a Samuel składając swoje Sędztwo ludu Bożego, całego zgromadzonego ludu pyta: powiedzcie mi, ieżelim kiedy podarunek wziął od ktorego z-was? *Si de manu cuiusquam munus accepi?* i lud mu przyznawa: zaśiste nie wzięles.

1. Reg. 9. versu 4.

Podobno to Duch S. wzor daie Sędziom, co się ludem oświadcza: nie wziętem nic. a Saul mruczy: niewiem, iako mu się pokazać; bo nie mam mu co przydzwignąć: *Quid feremus?*

W-tym Saul nieborak zayzrzał do koszyk, ieżeli tam nie zostalo kołacza choć trochę, kołacza nie masz: *Panis defecit in fistarchis nostris*, o-tworzy do sakiewek, ieżeli tam nie masz koszyk, iakie snac Pan Ociec Saulow robił, i z-niem na targ posyłał; i tych nie bylo: *Et sportulam non habemus*, Kręci się Saul, co czynić? aż go cieşzy sluga jego, i mo-wi: *Ecce inventa est in manu mea quarta pars stateris argentei*, oto się sam znalazł srebrnik w-rękach moich.

Slugo WIERNY, to to podobno teraz Anioł Pański przyşzedł, i we-tknał ci ten grosz w-rękę? *Inventa est*, Twardoś to snac robił, skora-rak twoich ztwardziała, zwielbładziała, żeś go nie czuł w-rękach two-ich, i choćes go trzymał, nie postrzegles go, żeć się dopiero iakos na-godził, *Inventa est*, oto znaleziony srebrnik.

Saulu, przypatrz się ieno ty dobrze temu groszykowi; czy nie z-twoiey to káletki? porachuy się ieno, coś ty sam wydał, coś studze wy-dawac kazał? czy też tam na rejestrze nie zostanie? czy tam ten sluga nie miał takiey rezolucyi, że to Pánu nie wiele ukraść, czwarta część tylko na się obrocić, *Quarta pars stateris*, nie masz grzechu: ale to tá rezolucyia jest nie Księdza, nie Oycy duchownego, ale duchownego biesa. Nasz Mendoza domysla się, iż to był grosz krádziony z-Pańskiego: *Crediderim, famulum, inscio Saule parum pecunie reservasse*, rozumiałbym, że sluga ten, kryiomko, *inscio Saule*, nie dołożywszy się go, *inscio Saule*, zárwał cokolwiek. a slu-ga był, *famulum*, to będzie rwał Pána, *Famulum inscio Saule reservasse*.

Mendoza.

Dość cudu sam deszcz: bo niem miękczy się ziemia, rośi się zboże, chłodzi się powietrze, pęcznieia iągody, podbieraię się brzegi, ieża się wáły. P. Bog mowi, mało to; ieszcze ia spráwie deszcz cudownieyszy: *Pluit illis manna*, będzie z-nieba pádało, nie kápáło: śiac się będzie, nie lać: miásto kropel, będą krupy, miásto mokrości, suchość, i miásto na-poiu, potráwa, miásto káluży, Manna.

A wielez też Pánie nasz każesz tey mánny posypać po polách? Pán, iako Pan postampił sobie: byłaby to Boztwa moiego uymá, gdyby o Bo-gu mowiono: Bog szczupło mierzy, skapego to jest gospodarza: oddzie-lać, to ná tego, to pá tego. Ogościń tedy kazał wszystkiego násypać: bo też to w-Pánu Bogu naszym, jest ánimusz, bo jest.

9. Wymiar mánny toż potwierdza.

Moyzesz zaś mowi: trzeba mnie wszystko w ryzę wpráwić: niech ię iakó Aáron i Lewitowie iedza: *Książetá Fámiliy, Duces familiarum*, i lud pospolity: áby ieden drugiemu nie zazdrościł. Do tego, iestefmy

10.

Homilia ná Niedziele dwudziestą szostą

11.

tu w-podrożu, nie tu po delicyjach; á zaráżem iestesmy tu w-woysku, nie trzeba się obiać. I rozkazuje Moyzesz: *Colligat unusquisq; quantum sufficit ad vescendum; Gomor per singula capita.* Niech każdy zbiera, ile potrzebá do iedenia; Gomor miará ná každá osobę.

12.

Basilio Sele.
ucensis.

Miły Moyzeszu, á za to wszyscy iedenże pod strych żoładek máia; á ty iednę mensurę náznaczaś wszystkim? kiedy drugi ztrawnieyszy má żoładek, więcej zie: táż to będzie porcyia ná dzieć szescioletnie, co i ná letniego mężá? dziecká się rozepchaia, á duży chlapi ogłodza. A miánowicie, zkad tobie práwo Moyzeszu, że tak lud wydzielasz? P. Bog miáry nie náznaczył, czemu iá ty stánowisz?

ODPOWIADA ná to pytanie Basilio Seleucensis: *Quia minister miraculi servus erat, donum necessitati serviebat.* że cudu tego rzadca slugá był, dar do potrzeby tylko slużył. Pátrzcie, Pán daie bez miáry, slugá miára: *Minister servus erat, donum necessitati serviebat.* Pan nie odmierzał, odmierza slugá; Pan nie kazał: tylko tylo day, slugá tylo tylko daie: bo przez ręce slugi szło dobrodzieystwo; w-ręku slugi zmniżyć musiało.

Moyzeszu, á ostatek tey mánny ná co obroćisz? podobno każesz iá ná się zbieráć? ábyś, gdy przyida do ciebie Pufkownicy, goście, miałeś ich czym podeymowáć. podobno każesz ludziom famílyi swoiey więcej tego zbieráć? áby znać było, że máia rzadcę, mowi tenże: *Et quod residuum, evanescebat:* ginie to, zniknie to, bo przez slugi ręce idzie: *Minister miraculi servus.* v. c.

Secundam partem vide in Homilia

H O M I L I A

Ná Niedziele dwudziestą szostą po Swiatkách
á piatą po trzech Krolách.

13.

14.



IMILE FACTUM EST REGNUM CAELORUM HOMINI. PODOBNE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE CZŁOWIEKOWI.

Wielki Káznodzieio Chryste, podobnoś się to porożnić iákoś z-dworem, że powiedziałeś przed tym, iż Krolestwo niebieskie iest iáko człowiek Krol, á teraz nie do Krolá, ále do Ziemianiná przyrównywaś go, *Simile est regnum caelorum homini, qui seminavit.* Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi ktory zásiáł.

15.

Czy widział to tam Pan náš, że to łaská dworzka, by im człowiek i dobre słowá dawał, nie státeczna, i przeto przestał się Pan náš Krolom przymiláć.

16.

Czy daie Pan przykład; wielkiż to nakład, wiele to kosztuie, báwić się tylko z-Urzednikami, užyteczniejsza nákláć z-Ziemianý, byle tylko Ziemianin był człowiek swego imienia, boć to trudno wytłumáczyć, że to Ziemianin, á on Ziemie wásneý, szplachetká nie má, má-li, ále iákoby ieý nie miał, bo ná nieý nie sieie, nie orze. Ale człowiek gospodárny, *Qui seminavit,* iest to człowiek taki, że te áfekty, te pochwały, koreby się miały do Krolá stosowáć, onemu się osiárowáć mogá; i z-tyń Krolestwem niebieskim, z-ktorym szedłem do Krolá, idę do Ziemianiná, bo iuż on kiedy sieie, *Seminavit,* gdy gospodáruie, *Seminavit,* Krolík to.

17.

HOMINI QUI SEMINAVIT. Czy Pan náš bał się przymowki, że tylko z-Pány, z-Krolámi wyieżdża, samým niebem iá tytuluie, *Simile est regnum caelorum homini Regi?* oż áby się nie zdał, że gárdzi Ziemianstwem, do Ziemianiná Krolestwo niebieskie przyrównywa, *Homini qui seminavit.*

18.

HOMINI, Czy uczy Pan náš, że tytuły wysokie, mienia mieyscót ále to coś ty dziś miał iáko Krol, to Bog dá człowiekowi Ziemianinowi, i tym

i tymże go tytułem ozdobi, *Simile est regnū cælorū homini Regi, simile regnum cælorū homini, qui seminavit*, Podobne jest Krolestwo niebieskie człowiekowi, podobne jest Krolestwo niebieskie człowiekowi który posiał. i zając co to tytuł? gość w domu, tytułom familyie gospoda są nie dziedzictwem, nie spodzieway się ich státku, gdy i niebá kołem idą. Familyi wielkiey nie masz, ktoraby máła nie była, máłey nie masz, w-ktoreyby ząwsze ná wygnániū była, wielkość.

HOMINI. Czy iáko to przed wiosną upomina Chrystus: Pilnujcie ludźie gospodarztwá, roli nie zaniechuywajcie; bo ieżeli pilnować iey będziecie, iákożkolwiek będziecie mieli niebo ná ziemi, nie nieboć samo, ále przedcie coś podobnego niebu, *Simile ... regnum cælorum*, A ieżeli opuścicie ręce, nie będzie *seminavit*, to też nie będzie niby nieba, ále ni twoie piekło.

HOMINI QUI SEMINAVIT. Jużci prawdá, żeśmy są wszyscy lepianká, że ożywiona gliná, otoli przedcie wiedzieć potrzebá, że tym samym, żeśmy ludźie, i ten; i ow, że człowiek, już mu Bog tytuły wielkie dáje. Nie wuczaycie się ludźie, iáko w-zwierzędle przypátrywać się wászym rodowitořtkom, wászym tytulikom: bo i Chrystus nie przyrównywa tu niebá do człowieka Křiaźęciá, do człowieka Mágráfa, do człowieka Sláchciá, do człowieka Mieszczánina, ále tylko do człowieka, abyscie ná to raczey wzglád mieli, niźeli ná przypadkowe przypiski, mowi Chryzolog: *Quicquid est maiestatis futura, quicquid adventus ē regni, ecce homini comparatur*, Cokolwiek jest máiestátu przyszłego, cokolwiek przyscia i Krolestwá; oto do człowieka przyřtosował Chrystus. Nie pátrzyń na tytuły iego, ále tylko ná to, że rzeczą samá nie ceremonia, skutkiem nie pozorem, człowiekiem jest. *Eccē homini comparatur*.

HOMINI QUI SEMINAVIT. Chryzolog upátruie, że tę przypowieść powiedział Pan náš, nie Uczniom, ále innym słucháczom; nie domownikom, ále obcym. *Proposuit parabolam non suis sed extraneis, inimicis utiq; non amicis, spectantibus ad calumniam, non audientibus ad salutem*, Przeřożył Pan, przypowieść; nie swoim ále obcym, to jest nieprzyaciółom, á nie tym co mu przyiáźni; pátrzacym dla kálmny, nie słuchájacym ná zbáwienie. Roztrząsnimy te řłowá, iż ci nieprzyaciółe Páńscy, ci nieprzyaciółe Káznodzieie naywyzřszego, *Non amicis*, przychodźili tylko ná iákieř zwiády, ná widzenie, *Spectantibus ad calumniam*, á nie słucháli ná zbáwienie. Bo řnać przyřzli i pátrzyli, wiele też jest ludźi ná Kazániu Chryřtusowym, ktorzy otáxowáli onego słucháczá Chryřtusowego, i řzli do Fáryzeuszow, i mowili: Fáryzeuszowie to tám u Chryřtusa, Celnicy tylko, Mágdálená się też tám przywlecze, i rák zaráz co widźieli, nie według prawdy, ále według niechęci udawáli, *Spectantibus ad calumniam*. Bá zátrzymay się ieno, posłuchay, uwáž co mowia, porownay co też ty práwisz, i twoi Fáruřowie, czy to zrowná z-Chryřtusowym řłowem: ále onym nieprzyiáźnym, *Non amicis*, onym obcym, *Extraneis*, niechciáło się ná zbáwienie słucháć, *Non audientibus ad salutem*, Swoi przedcie z Pánem řtali, ále ci obcy ná Pána nářtěpowáli, i przeto nie swoim ále obcym przypowiařtkę tę powiedział Pan náš: swoimci by był powiedział co řnřzego, ále ná obcych to było dořyc przypowiařtkę powiedźcie, *Proposuit parabolam, non suis sed extraneis*.

HOMINI QUI SEMINAVIT. Pytam was, czy tenże řwiát jest teraz, co przedtym, czy řnřzy? Niebo, řłońce, i Mieřiac, Gwiazdy wszystkie też, ráž co i przedtym řziemiá, řywióły też, i iáko ná poczatku, wodá chođřlá, grzáł ogień, rák i teraz, toć muři byđř iedenře řwiát co i przedtym.

Ále dźiwná, że Bog zřtworzyřszy řwiát, tedy przyřznawa to řismo řwięte, że cokolwiek zřtworzone było, řwszystko bário dobre było, *Valde bo-*

1.

2.

Chryzologus
serm. 95.

3.

Idem.

4.

5.

de bona. Czemuż wždy tenże świat, przedtym bårzo dobry, iuż teraz zżółciał: bo go i Chrystus gani, i nazywa się świat położonym na złościwości, *Mundus in maligno positus*, I upomina Pismo, uciekaycie przed światem, ieżeli jest dobry, iakoż przed niem uciekać? czemu z-niego wychodzić?

6. *Idem.* Odpowiada na tę trudność S. Chryzolog: *Sator mundi, rerum principia bona sevit*, Sieybiarz Bog rzeczy, dobre poczatki zaśiał, *Ab inimico supereminatum est malum*, A od nieprzyiaciela, nąsiane jest złe. Boć tak bywa, koždy na poczatku dobry sługą, cnotliwy, trzebą go chwalić, że dzieła iego, *Valde bona*, bårzo dobre. Poczekayże ieno troche, wszak obaczysz, iak się zepsuie, aż w-niem i to i owo złe urósćie.

7. Przydaie tenże: *Quem Deus faciens vocavit mundum, inficiens inimicus, reddidit immundum*, To co Bog tworząc nazywał światem i światem, nieprzyiaciel zarażiwszy, uczynił nie światem. Itakci bywa, Bog ci dał dobrą duszę, tyś ią grzechami zepsował, *Reddidit immundum*, Także, będą uczynki dobre, od Boga samego chwalne, *Valde bona*. Przydźcie nieprzyiaciel, aż on toż światło dobrych uczynków, tenże ich pozor i glans, zacićmi, zeszpecić, w-złe obroci, *Deus --- vocavit mundum --- reddidit inimicus immundum*, Mij serce P. Boga twoiego, to uznaż, że to toż światło iako i przedtym, niechęć, tać to szpecić uczynki iego, przezyrzy okiem zdrowym, tymże on światem, co i przedtym.

8. *HOMINI QUI SEMINAVIT.* Iasnie przydał Pan nasz, że Krolestwo niebieskie, jest podobne człowiekowi, nie któremużkolwiek sieiacemu, ale sieiacemu na roli swojej: bo gdyby był Pan nie przydał, że jest iako niebo, człowiek sieiaczy na roli swojej, toby był mowił wyderk: Niebom ia, mowiłaby była Arenda: i ia Nieboś. a Pan niechciał na los, niechciał na niebespieczeństwo puścić daru tego swojego: boć Krolestwo Boże jest sprawiedliwość, a częstokroć Wyderk, częstokroć Arendą, ma mieszaniny niesprawiedliwości. Chcecieli tedy, aby sieybą wászą była przyrównana do niebą, sieyćie na roli swojej, raczey o dziedzictwa się staryćie. *Seminavit in agro suo*. Roli cudzey niesprawiedliwemi granicami nie zarywayćie, bo sieybą na niey, nie niebu ale piekłu podobna.

9. *CUM AUTEM DORMITENT HOMINES, VENIT INIMICUS, GDY SPALI LUDZIE, PRZYSZEDŁ NIEPRZYIACIEL.*

10. *Glossa Interp.* Dziwnego coś upatruie, *Glossa*, że może kto nie spać, razem i spać, snić i nie snić, zaśnać i nie zaśnać. Będzie drugi chodził, iadł, gadał, a z-tym wszystkim on spi, a ma zawsze pod głową dwoie poduszek, na których się kładzie, *Cum dormirent, Inertia & Incuria torperent*, Kiedy gnusnością, i niezábieganiem bawili się Gnusność i niedbąłość, poduszki to człowieką prożnującego. A nie umie chodzić koło siebie, to ten zaśpi gruszki w-popiele, *Incuria torperent*, Przemyślem żadnym, gospodarstwem żadnym, hąndlem żadnym nie idzie, i ten zaśpał, *Inertia --- torperent*.

11. *CUM AUTEM DORMIRENT.* Szkoda potyka, kiedy ludzie zaśypiają, aż się tu iaki taki ozwie: Ludziesmy, snu potrzebuemy, a iakoż zaśypiać nie mamy? tym samym zesmy ludzie, *Homines*, trzebą nam dać swoy na spanie czas, *Dormirent*. Tak mowiacych ludzi nie nazywa Chryzostom S. ospałemi, spiochami; ale przyznawa, że trzebą swoy i na sen czas mieć! Chryzostomie, to przydźcie człowiek nieprzyiazny, podsieie kakol. mowi Chryzostom: nie boyćie się, ieno tego przestrzegayćie, aby wola wászą, Bogu nie zaśypiała, na iego rozkazanie czuyła była, to też choć się i wyspicie, nic wam nie uczyni pokusa; i życie wásze niebieskie będzie. *Et quomodo inquit non dormire poterimus? Iakoż będziemy mogli nie spać? Corporis certe somno carere penitus impossibile*, Nie podobna to aby człowiek ciął snem nie usypiał. Dyskreteś przedćie S. Chryzostomie, bo się dawasz

Chrześciánom wyspać, Ieno przydaie, *Voluntatis omnino possibile*, Tylko ty ná chęciách dobrych, ná woli przeciwko P. Bogu twoiemu czuy, snem zakazanym nie usniesz.

CUM AUTEM DORMIRENT. Ale nie mogliżes Nieprzyiacielu, lubes ty człowiek, lub bies, iawnie przyść, zá dnia kakol pościac? bies bárzo iest boiázliwy. kiedyć przychodzi przeciwko gospodarzowi? kiedy on spi! Ták owo i w-duszy bywa, kiedy człowiek usnie, to się czasem to marzy, z-czym bies nie śmie ná iáwie. Kiedy kto ma serce dobre, to on wyzwie sam, á sam nie omácnie, nie w-nocy, nie zdráda potyka się; á czárt, że krásć mu się tylko dusze chce, á nie z-niemi potykáć, w-nocy idzie, *Fortis conflictum petit, provocat palam... maxima infirmitatis est dormientibus irruisse*, Człowiek mężny potykáć się chce, wyzywa iásnie, *Maxima infirmitatis est dormientibus irruisse*, Znak to wielkiey niepotęgi, ná spiących nápaść, Mowi Chryzolog.

Chryzologus

CUM AUTEM DORMIRENT. Zle wádzic się z-kimkolwiek, á szpiegow przy boku iego nie mieć, gdyby przy boku tego człowieka sieiácego ná roli swoiey, miałby ten człowiek nieprzyiaźny swoich, toby się on był nie wydał, nie postrzeżonoby było, że on kakol podsiáł, nie doszło, że ten a nie kto inny winien; boby było dano mu znáć, czeladz spi ále Pan nie spi, postrzeże, doćtecze. Czemużes to sobie nie rozumnie postampił? czemuś uczynku twego i zamyślow nie zátáil? Odpowiada Chryzolog: *Malus nunquam non stultus*, zły záwsze on głupi. A iestes nieprzyiaźny, i z-tym i z-owym wádzisz się, iuż ty widzę bédziesz głupim, nie douczysz się, *Malus nunquam non stultus*, złość iego, áfekty gniewliwe, ogłupia go, *Malus nunquam non stultus*. Chcesz nábyć náuki? popraw się.

Idem.

CUM AUTEM DORMIRENT. Studzy, czeladko, názbyszes to wcześnówná, iuż spisz, odpoczywasz, á Pan, á IegoMość zá cie czuie: i bywać ták, że zá głowa, zá Panem, drudzy spia bezpiecznie, wcześu swego záżywáia, i gdyby nie iego czuynosc, nie wiedziáloby się, co się w-polu dzieie, Mowi tenże: *Esto quod dormierint servi, nunquid & Dominus dormietis?* Chocíayze spáli studzy, izaliż i Pan spał?

Idem.

CUM AUTEM DORMIRENT. Gospodarzu cóś to tákiego uczynił? żeś to ná nieprzyiaźń sobie zárobił? ná swoiey roli siáles, nikogoś nie krzywdził, czeladz twoię, koraś chował, ná wodzy trzymałes, i choć się też porywać chcieli, hánowałes ich; *Sinite*, zakázowałes im: *Non*, nie, zkadżes nieprzyiaźni nábył? oto ztad, że się dobrze miał, koło roli swoiey dobrze chodził, *Seminavit bonum semen in agro suo*, áż on ma nieprzyiaciół, áż się nań uražáia. Iego pszenicá, iego gospodarowanie, i dobre mienie, to go nieprzyiaciół nábáwiło, *Venit inimicus*.

CUM AUTEM DORMIRENT. Przymowká ná Náuczycielow Kościoła, że o słowie Bożym nie myślá, i ten ich defekt, sen to iest, dla ktorego psuie się i dobra sieybá, Mowi Druthmarus: *Cum magistri Ecclesiarum non essent studiosi, ad meditandum Divina eloquia*, Kiedy Mistrzowie Kościołow, nie byli pilni w-rozmyślániu słow Bozkich. Powážmy ieszcze te słowá, choć kto będzie náuczycielem, Magistrem w-Kościele, ma on przedcie bydz Studentem, ma się douczáć, dopilnowywáć, *Magistri Ecclesiarum... studiosi*, bo pewnie zágeści się kakol. Do tego, ktorzy maia bydz pierwszy w-Kościele? *Magistri Ecclesiarum? Studiosi!* Studenci! Ludzie mądrzy! *Magistri Ecclesiarum... studiosi*. Co to Biskup? *Magister Ecclesiarum*, Náuczyciel Kościoła! Dziekan, Custos, Scholástyk, Cántor, Káncierz, Archidiákon, który ma bydz álbo S. Teologyi, álbo V. I. Doctór, wszystko to są tytuły Studenckie. *Magistri Ecclesiarum... studiosi*. Kochaycie się Pánowie młodzi, w-tytule Studenta, gdy wszystkie Kościelne godności, godności są Studenckie.

Druthmarus

6.

CUM AUTEM DORMIRENT. Ieronim S. powiada, że przez tego człowieka, znaczy się szatan, a że przeto nazywa się człowiekiem, iż mu się chciało być Bogiem. *Diabolus autem propterea inimicus homo appellatur, quia Deus esse desideravit*, Diabeł zaś, dla tego się nazywa nieprzyjacielem człowiekiem, bo Bogiem pragnął być. Co go uczniło nieprzyjaczynym? *Inimicus homo*, co go zwadziło? co go na znamienite szkody w polach wprawiło? Oto *Desideravit*, że pragnął. I takci zaśte bywa, żył ten, i ten z-drugiem w-przyiaźni, pragnął tego, nie dostał, *Desideravit*, aż ztąd warcholenie się: temu zazdrościł, zawisłym dobra był, *Desideravit*, aż kłopot, *Inimicus homo*. Zmnieysza się nieprzyiaźni, tylko niech się na wzdzy trzymać pragnienia.

7.

CUM AUTEM DORMIRENT. Naprzód ten który siał kakol, nazywa się nieprzyjacielem, *Venit inimicus*, potym nazywa się człowiekiem, *Inimicus homo*. A Ieronim S. w-swoim tłumaczeniu, daie mu trzecie przezwisko, *Diabolus*, --- *inimicus homo appellatur*. Co za sukcesyia, co za wiazanie, że naprzód jest nieprzyjacielem, potym człowiekiem, nakoniec biesem? Daie tey sukcesyi tę przyczynę. Naprzód się człowiek z-niechęciąmu swemi wyrwie, *Inimicus*, nieprzyjaciel, potrzeze się; nie tak trzeba! dopiero pocznie zażywać sztuk, oświadczać: nie mam nic przeciwko niemu, odpuszczam mu, ale nie mogę mieć serea, dobrego do niego, w-oczy pięknie, *Homo*, ludzko, *Homo*, wrzкомо życzy mu dobrze, *Homo*; a on postaremu nieprzyjaciel, *Inimicus*, toż dopiero biesa ma w-sercu, *Diabolus*, --- *inimicus homo*. Widzieliście diabla, ale malowanego, pospolicie malują go, z-czymże? z-rogami, albo z-ogonem, albo z-oboygiem. Taki bies, człowiek nieprzyjaźny, chodź z-rogami, tryksnie tego, komu niechętny, tego ubodzie, wykoć go z-miejscia jego, ba czasem i z-dobrey sławy chce, bies rogaty, nieprzyjaciel. Drugi zaś nieprzyjaciel już bies ogoniaty, bies z-ogonem: wszystko się skarzy: a następnie na mię, gdzie może, to mię zarwie; a on o tym nie myśli, i to nieprzyjaciel ni bies, ale ogoniaty.

8.

ET SUPERSEMINAVIT ZIZANIA. I NADŚIAŁ KAKOLU.

Nie iakokolwiek posiał kakol, ale posiał gora, na wierzchu, wzwyz. *Superseminavit zizania*: boć tak bywa, że wyborna pszenica dołem idzie, nie wybie się, a nasz kakol, nad innych: otoli gdy przyjdzie sadzić sfprowadliwie, choćes ty gorny, przedcięsty *Zizania*, A choć zatłumisz pszenicę, pszenicą pszenica; a ty postaremu *Zizania*.

9.

SUPERSEMINAVIT. Na pszenicę zły kakol, ale i plewy nie dobre. powiada Glossa, że i teraz są kakole, są i plewy w-Kościel, i podobno dla tego P. Bog przepuszcza, aby młocono Kościół, przesładowano, aby precz odfaczyć kakol, wywiać plewy. kakol prawi nie należy do ziarna pszenicznego, *Quæ non de semine tritici*, zaś plewy idą ony z-pszenicy, ale są choćci nie życiem, przedcię wiara z-Kościół, *Palce verò sunt hi, qui cæsi non vitæ, fide sunt de Ecclesia*.

10.

Glossa Interl:

Co się w-Kościel dzieie, to i w-domach znaczniejszych. Ten ma Wski, albo nazwisko domu znakomitego mieyskiego, postaremu to kakol, *Non de semine tritici*, tym się nazywa, nie jest tym. Ale zaś drudzy, należąc do tego przezwiska, ale co? *Non vitæ*! grzeczności domu tego nie znąc, przymiotow wysokich nie widąc, nie urodzeniem, ale wyro- dzeniem inny, nie ten, *Non vitæ*.

11.

Chryzologus.

SUPERSEMINAVIT. P. Bog nasz zawsze wprzód uprzedza, a diabeł zawsze się wlecze, pierwsze Pismo Święte, a potem wykład Heretycki, pierwszy Kościół, po niem Zbory, i te wszystkie błędy wloka się. *Superseminavit, non seminavit, procedunt Creatoris bona, mala diaboli post sequuntur*. Nadśiał, nie siał, uprzedza bowiem Dobrą Ztworzyćcielowę, a Zle-biesowskie, potym się wlecze, mowi Chryzolog.

SUPER-

SUPERSEMINAVIT. Widział ten nieprzyjaciel sługi i poddanych z Panem swoim złączonych, widział że ochotni słudzy, chcą przy dobru Pańskim stać: *Vu, imus*, Chcesz idziemy? słyszał że raba Pana wpięrali, i wszyscy jednomyślnym sercem, przeciwko kakolowi wybierali się, chcieli go z-pośrodku panowania Pana swojego wygładzić, wykerzeć, wyrzucić. I poczał sobie myśleć nieprzyjaciel: Wierę, nie wskożamy z-tym Panem, i sam przez się radę ma, ma i sług przy sobie, i mężnych, *Imus*, i zaradnych, *Colligim;* chciał tedy ten człowiek nieprzyjazny porożnić ich z-Panem, i zażył fortelu takiego. Nie porwał się na Pana, nie przeciwko niemu nie mówił, nie poczał, ale chciał sług ohydzić Panu. Masz przy boku twoim wczásownisów, przesypiają się, choć ty nie spisz: ich to niedbalsstwem kakol się pokazał, intraty twoiey i kreścencyi umnieyszenie się stało, i myślał sobie: rozgniewa się Pan, odprawi ich, to się też potym o Pana uderzę. Uważył to Chryzolog: *Fraudis auctor, in Dominum non quicquam committis, sed in servos, dum facis ut negligentia illorum, quod tuae fraudis est, adscribatur.* Zdrady sprawco, przeciwko Panu nie czynisz, ale przeciwko sługom, kiedy czynisz, aby niedbalswu ich to przypisano, co było zdrada twoja.

SUPERSEMINAVIT. Dwoy rodzaj bywa głupich: jedni co każdy z nich zawsze głupi, drugi zaś rodzaj, co na czas on bywa grzeczny, na czas wielkie ładaco; raz ma rozum, drugi raz z-niego wypadnie. Zkądże im też to pochodzi? doczytałem się tego w-Drutmarze, *Zizania* alio nomine lolium dicitur, iuxta agriculturam, est semen nequam, quod nascitur inter speltam, de quo si quis tunc, quando colligitur, comederit, non habet sensum ad horam. Kakol jest to w-sprawowaniu roli, złe nasienie, rodzace się przy dobrym, które gdy w-ten czas, gdy go zbierają, kto zje, tedy na godzinę nie będzie przy sobie. Wieciesz czemu na czas głupi? bo kakol iadł. Nie porywajcie się poddani na Pańskie dobrą, bo iak go trawić zechcecie, możecie napisać na kakol, ztrućcie się, ogłupieciecie.

ACCEDENTES AUTEM SERVI. PRZYSZEDSZY ZAŚ SŁUDZY:

Tłumaczy Glossa co to zaś słudzy, *Custodes messis*, stróżowie żniwa, miałyby to z-sobą się łączyć, *Servus*, i *Custos*, sługa, i stróż, a sługa, to powinien pilnować Pana, od boku jego nie odchodzić, *Custos*: a sługa, to powinien przestrzegać, aby Pańskie dobro nie szło na stronę, nie wynoszono go. *Servi custodes messis*. Ale kiedy to miało *Custodes*, będą *Comestores*, ieść tylko i pożerać dobro Pańskie, już to nie słudzy, bo nie *Custodes*, nie stróżowie dobrą Pańskiego, ale zjadacze.

ACCEDENTES. Wierni słudzy, poczekajcie albo, aż was Pan zawoła, bo gdy choć nie zawoła, poydziecie, wytłumacza to sobie ludzie, że już boicie się, i bezpiecznieść wászą, na wymowkach tylko będzie należała, nie na niewinności. Chyba żeście też to mieli Pana iakiegoś cudownego, za tym zakaż, który pierwszy był, był *Primo occupantis*, baliście się tedy, aby was był kto nie oskarżył, co prędzey pokwapiłicie się do Pana.

Lecz Chryzolog rozumie, przeto uprzedzili, nie zawołani do Pana szli, bo swoiey sprawiedliwości ufali, gdyby byli milczeli, toby byli tłumaczyli ludzi: milczac sami się przyznawali, tak iawna ich jest zbrodnia, że i wymówić się trudno. Mowi Chryzolog: *Auditum sui Domini pre-venerunt, ne securi de innocentia, reatum de silentio sustinerent*, Nim głos Pański usłyszeli, uprzedzili, aby pewni będąc niewinności, winy z-milczenia nie mieli. Choć i niewinnemu trzeba się o się ozwać, upomnieć, poprosić domawiać się, za się, *Ne reatum de silentio sustinerent*.

ACCEDENTES. Czyście się słudzy nie omylili w-oracyi wászey do Pana? podobnoście się zlekli, aby was był Pan nie bużował, o szkodę znamięnita? potknęliście się w-słowie, wzdyc ten Pan ma was na to, abyście

Idem.

ście sieyby, abyście roli pilnowali, nie Pan siał, wyscie śiali, czemuż przedcie mówicie: *Nonne bonum semen seminasti*, Izaliż dobrego nasienia nie posiał? nie do służyć to iakiego mówicie, nie do włodarza, który z-wami siał, to też nie trzebá było mówić, *Seminasti*, śiales, ále *Seminavimus*, śialifmy. Czy że też to czeladka, nigdy się nie przyzna? wszystko na Pana wáli? tyś winien, *Seminasti*. Upatrzył to Chryzolog: *Seminasti, non seminavimus* - - tu in his quae nobis, facienda praecipis, ipse operator assistis, śiales pra-wi, nie śialifmy, ty w-tym, co nam czynić każesz, sam sprawca przyto-mnym jesteś, sam czynisz. Nie przyznawaycie sobie żadnych dzieł známienitych słudzy, by Pan i ręki nie ruszył, by tam i nie pośiał, Pa-nu to przeczytać, co dobrego jest, Pánu przypisać maćie.

7.

W-Rządach też Kościelnych przestroga, niech nie sami na mieyscu wászym zoltáacy, przy zabawách Kościoła będą, ále bywaycie i wy. *Ipsae operator assistis*, sami też dopomagaycie, nie na drugich wázytkę wal-cie pracę.

8.

INIMICUS HOMO HOC FECIT. Nieprzyiazny człowiek to uczynił. Patrzcie na ostrożność tego gospodarza, powiedziaćci o uczynku, oznáymił, że kakol podśiano. ále nie wyknał: ten á ten, to uczynił, tak go zowia, tam mieszka; ále sławie iego przepuszczając, szczypać go niechcac, tylko rzekł: *Inimicus homo hoc fecit*, człowiek to nieprzy-iazny uczynił, i nie tylko go nie miánował, ále áni z-despektem nazwał. Mogł mówić: ow to niecnótá, owá to bestyia, nic z-tego nie mówi, ále go tylko człowiekiem nieprzyiaznym nazywa.

9.

INIMICUS. Podobno rozumiał ten Gospodarz, że to wielka obelgá, wielka zniewagá, człowiek á nieprzyiaciel, człowiek á zobopolney mi-łości nie máiaczy, *Inimicus homo*. A ludzie między soba, zobopolna mi-łościá łączyc by się, á záuwsze mieli. Zniewazyłeś przyrodzenie twoie, ludzkie, boś się zwádzził, *Inimicus homo*.

10.

Glossa Interle

INIMICUS HOMO. Glossa tłumaczy, *Diabolus*, Diabeł, Strzeżcie się ludzie zwády między soba, zwádlivy i diabeł iednoż to, *Inimicus homo diabolus*. Mogł ten gospodarz prawie dobrze zaráz wytłumaczyć, kto to nádsiał kakol, miánować go: bies to; ále niechciał światobliwych ust imieniem tym mázac. Nie był iáko owi Polacy, co z-ládá okázyi, wo-łáia: Bies, nie człowiek, zlic mi go nádałi, i choć opętánym nie będzie, oni go opętánym nazywáia: i dziwna rzecz, że ich do Exorcyztów bez Kościelnych nie prowadzićie, á lepieyby podobno, umartwieniem exor-cizmować ięzyk, co tak źle mówi.

11.

Chryzologus.

INIMICUS HOMO. Widziałeś miły gospodarzu, żeć rola pšovano, kakol zásiewano, nie przez suspicyie iákie, nie przez fałszywe udánia, ále rzecza sama doświadczyłeś tego, czemużes o sobie nie myślał? che-muś się nie bronił, dobrá twoiego nie oszczadzał? ále nie dziw, bo czło-wiekiem godnym był, ná ládá nieprzyiacielá, zawisnoŝki, szkodki, nie dbał? i ánimusz bywszy wysokiego, nie dbał o to, gárdził tym, che-go się drudzy boia: bo wspaniałości znak jest, gárdzić niechęcia, bo-iazliwy o wázytkim troskliwie pyta, odważny o máło dba, Mowi Chry-zolog: *Et tu quare hoc, dum videres Domine, permisisi?* A ty gdys Pánie widział, czemuś dopuścił? *Quare?* czemu? *Quia timere fraudes non potest, cui nihil po-est deperire*, bo bać się zdrań nie może, ktoremu nic zginać nie może. A rownyć nie jest, choć tam kakolem potraźnie, nie przeciw się, bezpie-czyns, boć nie zrowna, *Timere fraudes non potest, cui nihil potest deperire*.

12.

VIS? IMUS, & COLLIGIMUS EA, CHCESZ, IDZIEM, A ZBIERZEMY GO? VIS, IMUS, Glossa tak to wykláda: *Imus de officio, & colligimus, ut excom-municemus*, Idziem z-urzędu, i zbieramy, ábyśmy wykłeli. Gdyby było, *Excommunicemus, ut colligamus*, Exkomunikuemy, wyklniemy, ábyśmy zbie-ráli, toćby przedcie wytłumáczenie uszło: boć gdy przedcie wyklna o dzie-

dzieścięćiny, o zatrzymane czynsze, pełni się *Excommunicemus, ut colligamus*. Wyklnimy, aby oddano, Ale zbierzmy, abyśmy wykłeli, *Colligamus ut excommunicemus*, co za wyrozumienie ma? To wyrozumienie nie o jedną jaką mała, i płochą rzecz, ale gdy się wiele tego nałabuda, nakupi, to dopiero w ten czas do klatwy przystępować Kościół, *Colligamus ut excommunicemus*, zbieramy abyśmy wykłeli.

Vis, imus. Iawnny był uczynek, ale nie iawnie uczyniony, kakol się pokazał, na oko go widziano, ale że w-nocy, potajemnie podsiany, nie wydano kto go podsiął.

Gospodarzu, będą się frásowali słudzy twoi, aby o niech nie rozumiano, że nie życzliwie służą, suspicyia pądnie na niewinność, i za wierne swoje usługi, płaca mieć będą, złe mniemanie. Tak wywodzi z Pánem umawiających się Chryzolog: *Nobis dormientibus tu vidisti iuste iudex*. Gdyśmy spali, ty widziałeś, a jeżeli ty widziałeś sprawiedliwy Sędzia, --- *ergo tu prode eum*, tedy ty wydaj go. Nie dobra oracyia nágotowaliście słudzy wierni, bo jeżeli Sędzia jest, nie do niego skárżyć należy, nie do niego świadczyć, jego powinność jest sadzić, nie przekonywać. Mówia dalej słudzy: *Factum quia fecit, ille qui vigilat, non ille qui dormit, Ergo tu prode eum ut nos quos sic anxius conspicias, facias sic securos*, tedy ty wydaj go, abyś nas, ktorých widziałeś tak troskliwych, uczyniłes bezpiecznych. Ale niebożetá słudzy i tu się gánicie, bo jeżeli uczynek ten wie ktory czuli, a nie ten ktory spi, w-tym się samym potępiacie, czemuście zaśpali, czemuście nie czuli? Ale to grunt, niewiecie kto uczynił, oczyście na ten uczynek zawarte mieli, to wam też tego nie wydam, nie osta-
wię go.

Vis, imus. Czemu to sobie słudzy dobrzy nie odpoczywacie, nárobiliście się rola upátruiać, sieiać, wždy przynamniey teraz odpocznicie, háru, háru, wždyć nie żelázne siły macie? Pan sam tak dyszkretny, że choć widział sieiaczego nieprzyiaciela nie obudził was, máiac wzgląd na was. Kiedy sługa nie za kopę w-Páńskim się dobru kocha, kiedy mytoć bierze, ale z-duszy, z-serca, z-nabożeństwem służy, to ten reie-sfru nie upátruie, iużem ia odrobił swoje, iuż po Pánfzczynie. Mowi tenże: *Devoti servi indefessum promittunt laborem*, Nabożni słudzy, nie zrobiona ofiárnia praca. Gdy *Devotus*, gdy nabożny, nie będzie on próżnował, z-pracy w-praca, z-zabawy w-zabawę poydźcie, *Indefessum promittunt laborem*.

ET AIT: NON. I RZEKI IM: NIE.

Podobnoś się gospodarzu bał o twoię pszeniczkę, myślałes sobie: iák oni poczną kakol wyrwać, tedy oni zaskubią mi i pszenicy, uro- ni się tam dobrá moiego, przylgnie do ręku, boć to cud, sługa á Pána, nigdy nie zárwał.

ET AIT. Pomienione słowá tłumaczy Glossa: *Ecce discretio*, oto dyszkrecyia. Nárobicie się wierni poddani, gdy czas żniwá przyidzie, te- raz odpocznicie; *Ecce discretio*.

Niechćielibyscie z-miłości przeciwko mnie, aby gorę kakol brał, o bok z-pszenicą chodził, w-Pánstwie moim zostawał, przebaczyć to tym czasem potrzebá, trzebá traktować tak kakol, iák pszenicę, i tak się sprawować, iákobys tego nie wiedział, *Ecce discretio*, oto dyszkrecyia.

ET AIT. To słowo *Non*, Nie tak, tłumaczy Glossa: *Ecce patientia*, *non enim audio, dolore exarsit*, oto cierpliwość, bo utyskawczy, żalem się nie żarzy. Mogł mowić gospodarz: a iam nieszczęśliwy człowiek, czyć Bog o mnie zapomniá, dobrzy słudzy tak to dobrá Páńskiego przestrzegacie. *Patientia*, cierpliwość, nie mowi nic. Skárża się częstokroć ludzie gnie- wliwi: prędko się zapalę, niewiem co z-ta niecierpliwością czynić. Dam ia wam ná to skuteczna radę, zprobuycie, obaczycie iák o wam-
to po-

1.

2.

Chryzologus

3.

Idem.

4.

5.
Glossa Interp.

6.

7.
Glossa ordinat.

to pomoże. A umiecieśz po Łacinie wszyscy? pewnie nie wszyscy, máła rzecz, náuczyć się wszyscy iednego tylko słowa Łacińskiego, á będziecie cierpliwi wszyscy. iednego tylko? iednego! á ktorego? tego słowa: *Non*. powtarzam: tego słowa: *Non*! á coż to słowo znaczy? Nie! Chceć się pokazać, *Non*, nie łay, chceć się uderzyć, *Non*, nie biy, chceć się wet zá wet oddać, *Non*. nie uczyniszli, to będziesz cierpliwy, i mówić będzie potrzeba: *Ecce patientia*, oto cierpliwość.

8. ET AIT. Skorą radá, skora zemsta, nie chwálna; ále, że bywáia ludzie, co zá czasem mienia się, był łaskáwy, zá czasem rozgniewał się dármo, słusznie rozgniewał się, ále zá czasem, odpuszcza, záś gospodarz ten naywyższy, ktoremu odmiáná czasów, odmiány nie niesie, bespieczny będąc, że z-czasem nie upłynie, co uczynić zámyślił, bezpiecznie też mowi, *Non*. Nie. Mowi Chryzolog: *Quem tempora non fatigant, vetat dicendo: Non*. ktorego czasy nie fatyguia, nie morduia, mowi: Nie. Na tych to tylko, co ich przemaga czas, fortel jest teraz z-oczu zniść, ná tych co dziś obiecuia, ále dziś też tylko dáia, iutro nie pytay, sztuka jest: dziś brąć; ále Pan czasu, czasowi nie podlega, woli z-czasem nie odmienia, *Tempora non fatigant*.

9. ET AIT. Nie trzeba záraz ostro postępować, nie trzeba záraz kazać wykorzeniać, *Non*, wykość wszystko, *Non*; ále po lekku, naprzód cierpliwości záżyć, unosić, po tym dopiero pogrozić i záwołać: *Dicam*, powiem ci! toż dopiero kiedy nie pomoże, czynić coś powinien. Tak sobie postąpił dzisiejszy gospodarz, dissymulował, i choć go ná kakol wśádzono, mowił: *Non*, nie, dopiero pogroził: kakolu nie popráwiszli się, nie przesłanieszli záciemiać pszenicy, tedy *Dicam*, obwieszczę, do wiadomości doniosę: á iák się i tym nie popráwisz, wydam ná cie wici, *Emissenus*. *Alligate*, wiaźcie. Mowi Emissenus: *Sunt enim qui facilius monitis vincantur, quam minis*, są niektorzy, co się prędey dáia zwyciężyć upominaniem, á nie pogrożeniem, upomni że go, á nie groź. *In omnibus enim discretio est adhibenda*. W-wszystkim dyszkrecyi trzeba záżyć, *Nec omnes uno modo habere oportet*, i nie z-wszystkimi iednákowo się obchodzić potrzeba.

10. SINITE UTRAQ; CRESCERE. Dopusćcie aby oboie rosło.

A Polityká w-co? że to trzeba złemu, ná poczatku zábiegáć, lepiej iskrę zádmuchnąć, niż pożar gásić, lepiej zátlumić, niż dopiero kościć. Dobra iednák Ewángelvi radá, że gdyby to nie w-twoimże polu, nie w-twoimże narodzie kakol się ten pokázywał, ále dopiero w-granice wchodził, trzeba by go prędko obárczyć, ále że to, i to się zda pszenicá, i to pszenicá, choć nie jest, trzeba poczekáć, cierpcu záżyć, aby przy kakolu pszenicy się nie dostało. A kiedy pszenicá będzie mowiła: nie kakol to wyrwano, ále pszenicę, wierę, tak nas to pod płaszczykiem kakolu wykorzeniać będą; Ey urodzáiu dobry, ey pszenico, nie dawamy się, stoymy przy sobie.

11. Chryzologus. SINITE. Zákocharł się S. Chryzolog w-kakolu, i powiáda, że kakol tedy wyborny owoc czasu swego przynosi. *Si zizanti non Dei patientia subveniret, nec Mattheum de publicano Evangelistam, nec Paulum de persecutore Apostolum Ecclesia possideret*. Gdyby cierpliwość Bozka nie była nád kakolem, z-Máteuszá Ewángelisty, z-prześládowniká Páwła, Apostolá nie miałby był Kosciół. Przyszedł ostráżony Apostól do Anániasza, on rozumie, że widzi Száwła, á Bog w-miem widzi Páwła. *Sed cum Anania videret Saulum, Paulum Dominus tunc videbat*. Nie takie ludzkie iáko Bozkie oko, tobie się to zda kakol, á kiedy podrośnie, pszeniczka to będzie.

12. August. serm. 46. de Diversis. SINITE. Bárzo to pospolicie ludzie boli, że żli i dobrzy, w-iednákowymże szczesćiu zostáia, o bok z-soba chodza, nie lepsze kakolu niż pszenicy mieysce. Cieszy was Augustyn: *Quid stomachini, quid agre toleratis malos, permixtos bonis, in agro vobiscum esse possunt, in horreo non erunt*.

SINI-

SINITE. Czegoż się to gospodarzu boisz, áby nie uznano co kakol co pszenicá, *Sic imperiti erunt cultores, sic operis nesci -- ut evellentes zizania, eradicent & triticum*. Kędyż są Prorocy, kędy Piotr, ktoremu Ocieć obiawia, *Vbi omnes Sancti*, kędy wszyscy Święci, *Bene Sancti sed servi, tantum scientes quantum singulis scientiarum largitor indulserit Deus*. Chocies ty dobry człowiek, pamiętaj przedcię żeś sługá, to umiesz coć Bog da, i żeś Boży sługa, już nie przeto Prorokés, ábys pewnie uznał, z-tego będzie kakol, z-tego pszenica.

COLLIGITE PRIMUM. ZBIERAYCIE WPRZOD.

Czeka cię nędza kakolu, náprzód cię zbierać będa, potym dopiero wiązać, *Alligate*: boć zli, nigdy się z-soba nie zgodza, jeden od drugiego stroni, á dobrych tylko kupić będa. czemuż to tylko kupić, *Congregate*? Mowi Gloffa: *Ut qui unitatem amaverunt*, w-iedności się kocháli, łáčno ich w-kupę, w-iedno mieysce zebrać, á złych do gromády zwiázac potrzeba.

W T O R A C Z E S C .

Nic się przez woli P. Bogá nášzego nie dzieie, przed wieki przezyrzał P. Bog, iżem ia do was kazac miał, i wy mnie słuchac: i jesteście wy (że tak rzekę) rola mnie od P. Bogá nádána, á ia z-obowiazku sumnienia moiego, powinienem was słowem Bożym zaśiewac, i wyborna pszenica nauk Duchownych nápełniac. Dzielę was słuchaczow moich na trzy części, ná Doskonałych, ná Postępujących w-duchu, i ná tych co to często upadają, grzeszą, á przedcięby się chcieli do niebá dográmolić, zbáwiennemi zostac.

Doskonałym nie móiá rzecz náuki dawac, ále ráczey od niechże brac, ábym się od niech P. Bogá moiego kochac náuczył. Ktożby mi to dał poznac Takiego, który między wami wszystkim, już nie pała miłością Bożą, ále już nią włásnie zgorzał. O Boże moy, wieleż masz takich pogorzeliś w-Kościelie tym? czy będziesz potym choc jedno miał? Nie przepomnię się tu sam, Boże łask, Boże miłości, day mi Pánie, tak choc przy zkonaniu moim, miłością twoją zgorzeć. Ale cożem to rzekł przy zkonaniu moim, dziś, nie dziś, tey godziny, nie tey godziny, w-tym ocmgnieniu, nie rychłoby to, i tam są podziały, w-tym momencie miłością tą zpłynac, w-nię się przeistoczyc.

Temu stanowi Doskonałych, nie tak dáię náukę, iáko ia przypominam. Ziy tak, iáko by nie było ná świecie, tylko Bog á ty, gdybys gruntownie to przeiał, nie masz już w-Niebie Aniołow, nie masz ná świecie ludzi, już Bogá nikt nie miłuje z-ztworzenia, ále wszystek oblig, wszystek obowiazek, wszystká obrádá P. Bogá nášzego, z-miłości ztworzoney, ná tobie tylko należy, ty go tylko miłujesz. Izalibys go dobrze nie miłował! Komunikujesz, Komunikuy tak, iáko by nikt już ná świecie nigdy nie Komunikował, i że wszystko uczczone Najswiętszego Sákramentu ná twoiey Komunii, ná twoiey Mfzy należy. Izali światobliwie nie będziesz Komunikował! izali światobliwie nie odprawisz Mfzy Świętey! Wszystek świat zprzysięgł się nieiáko ná cię, niktci dobrego słowa nie da, coż będziesz dbał ná to? ále tylko będziesz pátrzył, czy Bog moy nie uráził się ná mię; o nic innego nie dbam, tu móiá przyiaźń, tu á-fekty zkupione.

Drugi stan jest ludzi Postępujących, tym dáię trzy przestrogi. Pierwsza: zálecam im *Solitudinem*, osobość, pustynia, á w-szczegolności mowiac, milczenie, popraw się w-ięzyku, obaczysz że duchownieyszym będziesz. Rzecz nie podobna, przy świegotliwości, rozmowách bezpotrzebnych, Świętym zostac.

Druga: niech się ćwiczą w-obecności P. Bogá nášzego, nayłácnieysza

i naypożyteczniejszy sposób obecności Bożkiej jest, stawić się częstokroć sercem i myślą, przy nogach Zbawiciela naszego, do niech się przytulać, ale o tym da-li P. Jezus, poście. w-Kazanie iakie powszednie.

8. Trzecia: sprawy swoje wysokimi intencyjami ozdobić, i miałaby to być materia szczególna, lub rozmyślania, lub rozmowy duchownych upatrzeć; te efekty będą czynił gdy wstaie, te, gdy poyde spać, z-kimkolwiek potykając się, te. Zprobujcie, a w-szczęśliwey wieczności, po-dziękujecie mi, za proste ale dobry przemysł.

9. A ludziom. zaś poczynającym, grzesznym, świeckim, co za nauki a proste podam, aby z-grzechów dźwignąć się mogli.

10. Pierwsza: niech będzie pamięć na wieczność. Zapisał się Bog sam, *Memorare novissima, & in aeternum non peccabis*, Pamiętaj na rzeczy ostatnie, pamiętaj na wieczność, a nigdy nie zgrzeszysz. Pamiętaj niektórych z-którymiś grzeszył, niektorzy już dawno w-piekle Boga bluźnią, a ciebie wygladaia, rychło do niech przyjdiesz. Nie kwap się tam człowiecze Chrześcijański, boć zła wieczność, nader zła. Gdybyś nie znał tych co w-oczach twoich poumierali, ba drudzy podobno pozdychali, mogłbyś jeszcze o wieczności zapomnieć; ale codzienne śmierci, trąby to są, które na cie wolaia, uderza w-dzwony umarłemu, co brzmi: wieczność, wieczność, wieczność, wieczność. Pamiętajże na nie człowiecze, a Boga śmiertelnie nie obrażisz.

11. Druga nauka: kochaj się w-Panu Jezusie ukrzyżowanym, i w-Macie jego Najsświętszej, miłość P. Jezusa ukrzyżowanego zagasi w-tobie wszystkie pożadliwość cielesną. Ciężkość pod Krzyżem, rany Jezusa twoiego oślodzą wszystkie boleść.

12. Kochaj się w-Najsświętszej Pannie, a onać odprosi szkaradłość grzechów twoich, pojedna cie z-Synem swoim najmilszym. A w-czymże też macie pokazać tę miłość Najsświętszej Pannie? w-tym szczególnie, niechcieyćie grzechem śmiertelnym P. Boga obrażać, w-ten czas pokażesz, a gruntownie pokażesz, że miłujesz Najswiętszą Pannę.

13. Trzecia naukę im daję: Odstreżcie się dla Boga żywego, od zwyczajów, iednym grzechem śmiertelnym, często urażać P. Boga swojego. Zwyczaj grzeszenia Furman to, który do piekła wiezie. Zwyczaj grzeszenia, ścianą to, a ścianą gruba i ciężka, która nie przepuszcza, aby promień łaski Pańskiej, na taką duszę paść miał. Zwyczaj grzeszenia, kamień to młyński, który do dna piekielnego zanurza.

14. Rozumiem tak, że z-dziesiątku Chrześcian, najmniej ośm, będzie w-piekle, dla złego zwyczajów, ledwie ieden albo dway, dla grzechu że tak rzekę pojedynkowego, przypadkowego. Iako to zła rzecz w-nałogu grzechu trwać, potwierdzam to przykładem wziętym z-Historyi Zakonu naszego: Roku 1567 na wyspach Kanarijskich gdzie naybárzciey Cukier Kanar zbieraia, w-dzień Swiateczny kazał nasz Káznodzieia, i w-poł Kazania od-rzeczy odstąpiwszy, ni z-tego ni z-owego zawołał: *Profundite imbrem lacrymarum, profundite*, Wylewajcie deszcz łez, wylewajcie, *Et non ex oculis, sed ex corde*, nie oczyma nie, ale sercem, *Nec consuetas lacrymas sed cruentas*, a nie kontentuię się od was pospolitemi łzami, ale niech będą krwawe, *En homo in decenni concubinato audit me*, Oto człowiek w-dziesięcioletnim nałożnictwem żyjący słucha mię, a jest tu na Kazaniu, *Qui priusquam quidquam cibi gustet in expiato occidet*, który nim dziś co w-gembę włoży, nie wzpowiadałszy się umrze. Szedł ten Káznodzieia do Biskupa na obiad. Pyta go Biskup, na kogożes to przymawiał, że bez zpowiedzi umrze? Zturbował się Káptan, bo duchem S. natchnięty, ani wiedział co mówił, i tych samych słów siebie mowiącego, nie słyszał. w-tym zakotłaca do drzwi Biskupich, o Káptana do chorego prosza, porwał się on nasz Káznodzieia, on wchodzi, a tam ten ostatni raz tchnął, a jego nałożnica pole-

polewkę mu zgotowaną podać. Niecnoto, duszęś zabił, polewkę mu gotujesz, a na sumieniu ztrujesz go! A samą iakoś się obrocił? a pokutowałżeś?

Porachujcie lata grzechów waszych, czy to już nie dziesiąty rok, iako P. Bogą twego obrażasz, a kiedy jeszcze będzie już więcej lat! a choć nie tak dawno grzeszysz, ale szczególniej Bog się uraża grzechem twoim. Coż będzieś miał za koniec? *Inexpiatus occidet*, Nie wyzpowiadałszy się umrzesz! Niechę prorokować, ale kto by mi to dał, obym poszedł po pałacach Pańskich, Panie, *Inexpiatus occidet*, umrzesz bez zpowiedzi; po dworach Sláheckich, Ziemiáninie, *Inexpiatus occidet*, umrzesz bez zpowiedzi; po kámenicách mieyskich, po domách, piwnicách, komorách, i zawołać, *Inexpiatus occidet*, umrzesz, a bez zpowiedzi umrzesz, kay się, poprąwiał się dla Bogá. Ey gdyby przeprookować, przepowiedzieć, ty tak i tak P. Boga twoiego poobrażasz, a wiesz co cię czeka?

Obacam do ciebie P. Iezusa ukrzyżowanego, z-wszystkiemi ranami iego, ale podobno nie na tym mieyscu jesteś? Day mi się dobry Iezu obrocić, do niego, i przeprookować mu. Oto P. Iezus ukrzyżowany, kopnął nogami swemi w-duszę twoję, bo dawnoś ty miał przy nogách iego leżeć, z-Mágdalena ie całować, i wszystkich nędz twoich dusznych, podiechę mieć, a dotąd omięzkałes tego. Oto cię P. Iezus ukrzyżowany odpycha z-bolálemi rękami swemi, bo po wziętych tak rozlicznych dobrodziejstwach, nie poprąwiłes się. Wziawszy serce swoje P. Iezus, wyżyma cię z-fercá swego, boś nie godzien, aby go miał więcej do ciebie. Coż uczynisz. zawołay do Pána twoiego: *Redime me, & miserere mei*, Odkup mię, i zmiłuy się nademną. Jużes ci mię Panie odkupił, ale czekam przedcię odkupienia, to jest skutku męki twoiej, *Redime me*, przytym wołam: *Et miserere mei*, i zmiłuy się nademną; przebac, *Et miserere*, zapomniy, dárny to ná wieki, *Et miserere*. Dnia ósmego Novembra, w roku 1620. Ferdinánd wtory Cesarz máiac bitwę zacząć z-Heretykami, kazał spiewać woysku, *Salve Regina*, po którym zwyciężył. Trzeba nam zwoiować zła wieczność, dobić się dobrej. Nuż Orędowniczko náfzá, owe miłośierne oczy twoie obroć do nas, zkonanie dobrej wieczności przyzwoite dáy nam, abyśmy z-Tobą Bogá w-Troycy Świętej iedynego, wiecznie chwalili. Amen.

K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę dwudziestą siódma po Świątkách,
a szosta po trzech Krolách.

*Simile est Regnum cœlorum grano sinapis. Podobne jest Krolestwo niebieskie
ziárnu gorczycznemu. Matth: 13. v. 31.*

Namowá ná Wiáre Chrześciánské.

Dziśeyša Święta Ewángelyia, jest to Ewángelyia Proroctwá P. Iezusowego, prorokuie P. Iezus, że wiárá od niego podána, z-máłych początkow, miała się po wszystkim świecie rozkrzewić, mowi bowiem P. Iezus: podobne jest Krolestwo niebieskie ziárnu gorczycznemu. mowi Grzegorz S. że przez to Krolestwo, rozumie się Kościół wojujący: *Sciendū nobis est, quod in sacro eloquio, Regnū cœlorū, presentis temporis Ecclesia dicitur*. Ziárno zaś gorczyczne, jest náuká wiáry, mowi Cyrillus Święty: *Quemadmodum semen sinapis, in parvo grano, multos continet ramos, sic & fides, in paucis verbis, omnem tam veteris, quam*

Gregor. homil.
12. in Evang.

Cyrillus Iero-
sol: Catech. 5.

Ambros. serm.
1. 2.
Chrysost. serm.
60.

novi testamenti, pietatis cognitionem, involvit. Iako nasienie gorczyczne, w-małym ziarnku, wiele zawiera gałązek; tak i wiara, w-wielu słowach, wszystkę tak starego, iako i nowego testamentu, o nabożeństwie naukę zamyka. Toż mowi na tę Ewangelią Ambroży S., Chryzolog i inni. Odzywają się iednak ludzie niektorzy, ktorzy mowia: każda wiara dobra. iezeli każda wiara dobra, toć dobra i wiara Turecka. Tą drudzy węzła, dla respektow, a wewnątrz nie wyznawają wiary Chrześcijański; po wierzchu Chrześcijańskie, ale nie w-sercu. Uczynięż na tym Kazaniu namowę do wiary Chrześcijański, tak właśnie, iakoby ja trzeba czynić do człowieka rozumnego, z-Pogaństwa się, do wiary Chrześcijański nawracającego. Panie na pomoc przybądź. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, Na większą chwałę P. Boga naszego.

4. PIERWSZA NAMOWA: rzecz to nie jest podobna, aby Bog miał tak światą zapomnieć, żeby nie było też zgromadzenia iakiego, ludzi na świecie, co by też to dobrze o Bogu rozumieli, i onego według iego upodobania, szanowali, i czcili. Bo cożby po tym Bogu było, i świat ten ztworzyć, gdyby z-niego nie miał, choć iakiego, od rozumnego ztworzenia, pożytku chwały. Co by po tym było malować piękny obraz, gdyby wszyscy ślepi byli, co po tym, sługi chować, a nie mieć i iednego, od posługi. Kto rozum ma, poiać to musi, hyle same słowa, i pod słowami rzecz podana przeniknąć, że nie jest to rzecz podobna, aby Bog nie miał mieć iakiego zgromadzenia na świecie, ktoreby o Bogu trzymało, dobrą naukę ufzánowania Boga podawało.

5. Ktoreż takie zgromadzenie, iezeli nie Chrześcijańskie? kto może lepiej o Bogu trzymać, iako ten, który powiada, że Bog jest zbior wszelkiej doskonałości, który o Bogu powiada, i wierzy, że nie masz w-niem żadney niedoskonałości, że nie z-przypadku, nie kiedy nie kiedy, ale z-istoty, ale na wieki, żadnego grzechu, żadney niedoskonałości w-sobie nie cierpi, nie ma.

6. Preczże tu z-temi Bogami, co do grzechu przykładem wioda, przymuszają, i w-których znayduie się sprosność, zdrowym rozumem się nie zgadzająca, iakowi byli Bogowie Rzymscy, Grecy, Indiysey.

7. Kto może lepiej o Bogu trzymać, iako ten, który rozumnie dowodzi, że Bog jest ieden tylko: bo wielość przywodzi, i zaśiaga z-sobą różność i nierówność, a Bog nie równy, iuż nie Bog: bo ma większego nad się, a nad Boga, nie masz nic większego: bo Bog jest nadwszystko; Bog też równy iuż nie Bog: bo Bog jest zbior wszelkiej doskonałości, a doskonałość jest bydz tak znamięnitvm, abyś równego nie miał, toć Bog, który ma drugiego Boga, równego sobie, Bogiem nie jest. Świat ieden, Słońce iedno, Miesiąc ieden, Krol ieden, a Bog nie miałby bydz ieden! Preczże owi Bogowie, co się to ustrugać, ulać, wymalować mogą, precz białwany, precz trzecia straszdył Pogańskich.

8. CO DO NAUKI CZCZENIA BOGA, ktore na świecie zgromadzenie, taką naukę czczenia Boga podaje, iako wiara Chrześcijańska! a naukę nie-żkad inąd wziętą, pożyczoną, ale własną, z-sobą zrodzoną, to jest: Miłuy P. Boga naszego z-wszystkiego sercá twoiego, a bliźniego twoiego, iako siebie samego.

9. Miłość P. Boga naszego do tego wiedzie, aby człowiek wolał umrzeć, aniżeli co przeciwko rozumowi, przeciwko przykazaniu Bożkiemu uczynić: bo iuż to nie miłuy Boga nad wszystko, który go gniewa, przykazania iego nie chowaiac. Taż miłość Bożá, każe światem ciatem, namiętnościami gardzić, ile nam do miłości Bożkiej przeszkadzają: bo Bog jest najlepszy nad wszystko, toć naybárziefy miłowány bydz ma.

10. Miłość zaś bliźniego, iako siebie samego, zabrania, wszelkiej kradzieży, zaboystwa, i ogołem požądania cudzego, tak, że kto Chrześcijański,

śńskie prawo chowa, tego Oyczyzná, rebelyi przeciwko Krolowi, niezgod między sobą, ląmentowania ieden ná drugiego, znáć nie będzie. Nie trzeba będzie żony zawierać, kopáć skárbow, trucizny się wystrzegáć, uciekáć, uchrániáć się iednemu przed drugim. Táż wiára i náuká bliźniego, rádźi, morzá przebywáć, puste kráiny przechodzić, tysiącámi mil przemierzáć, ábyś bliźnich, nie wiedzacych o Bogu práwym, pozyskać, do łaski ich, tego Bogá przywiodł, áby im ná wieki dobrze czynił. Táż wiára, z-miłości bliźniego, iáko siebie samego, każe ludziom prywatnym, winy odpuszczáć, dárowáć im to, przebaczyć, nie tylko dożywnych, ále i dziennych, i godzinnych niezgod, niechęci, ząwzięcia, broni i zákázuie.

Ktoreż Księgi Pogańskie, który Sineński Conphutius, który Alcoran Turecki, tak wysoka náukę o Bogu, tak rozumny sposób czczenia Bogá, i miłowania bliźniego podae, o toć tylko iedná wiára Chrześciańska dobra.

WTORA NAMOWA: ciało i zmysły są nam z-bestyiámi spólne, i o-wszem okrom zkładu postaci ludzkiej, w-zmysłach, wiele bestiý, nád ludźie przodka; ale to, w-czym celuie człowiek, inne żyjące zwierzęta, iest, rozum i wolná wola.

Co do ROZUMU: Wiára Chrześciańska uczy rzeczy wysokich o Bogu, o Troycy Świętej, o Wcieleniu Syná Bożego, o Najswiętszym Sakramencie, o zmartwychwstaniu ciał, o żywocie wiecznym, i o innych tájemnicách, tak, że inne wszystkie niedowiarztwa, by i w-kupę wzięte, tak wysokich rzeczy, nie podawáia, á przedćie nie znalazł się rozum ludzki, i znayść się nie może, któryby dowiodł fałszu, choć ná ieden náš Artykuł. Weźmiesz Pogańskie szpárgały, Alkorány Tureckie, o iák wiele w-niech błędow, baiek, kontrádykcij znaydziesz! toć znáć, że samá wiára Chrześciańska błędu nieznáia, iest wiára dobra, wiára od Bogá dána. Znáć, że Bog niebo budował, bo ieszcze z-niego, i iedná gwiazdá, nie zpadła. o toć i tá wiára, od Bogá dána, w-ktorey błędu dowiesć, nikt nie mogł, i podobna nie iest, áby dowiodł.

O tym, ieszcze rozumie, mowiac, to się podawa, do uważenia. Weźmy z-iedney strony Kázyżiow Indyjskich, Bráchmánow, Mádárynow, przydaymy do niech Mostych, Kádych, Kieśiśiow, Moślow, Derwisiow Mahometáńskich; z-drugiej strony naszych Papieżow, Biskupow, Doktorow; poprostu z-iedney strony náukę Chrześciańską, z-drugiej Pogańską, czy iest by naymnieysze ich z-námi porownanie? w-uszy moie słyszałem w-Aspáhánie stołecznym mieście Perskim, mądry między niemi mowił Persyáнин: wy práwi Frángowie, (tak nas tam Chrześcianow Europeyskich zowia,) obiedwie oczy macie, my iedno, á Turcy ná obiedwie oczy ślepi: bo się lepiej Persyánie ucza, niż Turcy.

Ieżeli tedy porownania, nie mász, ich náuki, z-námi, ich rozumow z-nászemi, lepiej będzie o Bogu z-madremi trzymáć, niż z-głupiem, znáć że Bog z-tá wiára iest, ktorey užyczá rozumu lepszego, bystrzszego, bo rozum, dar to Boży, znáć że tę wiarę Bog miłue, ktorey, á w-tákíey kupie, á nie ustannie, rozumu lepszego užyczá. I choćayże przed wiara Chrześciańska, bywáli też mądrzy, ále ich było nie wiele, ále w-wierze ná oko błádzili, álbo o nie nie dbáli. Kto dowcipnieyszy nád Arystotelesa, á przedćie w-máteryách wierze przeciwnych, iásnie Chrześciańska Philosophia błędow mu dowodzi. dowodzi błędu: że obroty niebieskie nie są odwiekow, dowodzi: że Bog swiátá nie stworzył z-porzeby ále wolnie. dowodzi: że o wolnych sprawách naszych i przypadáacych, Bog má wiadomość pewná. A błędu ządnego ná wiarę Chrześciańską nikt nie dowiodł, nie i dowiedzie.

Co do WOLI, izali wola dobrych Chrześcian nie iest Bogu chętlifsza, niżeli

niżeli Pogąńska? kędy do zbawienia, do cnoty, do miłości Bożej, Księgi Pogąńskie tak pobudzaia, iako Augustyn, Ephrem, Bernard S., i inni choć świeższy. Który kiedy Pogąnin, w-dobry, i samey mowy, a cudow sposob, tak wiele set tysięcy ludzi nawrocił, iako na przykład Święty Frąciśzek Xawery!

7. Weźmy Pogąńskie umartwienia, weźmy Chrześcińskie, który Pogąnin na słupie w-nocy i w-dzień stał? stało wiele Chrześcian! między ktoremi S. Symeon Słupnik, czterdzieści lat:

8. Kędy były w-Pogąństwie Zakony niespiacych, albo Acemetow, w-ktorych Kłasztorach, od godziny do godziny, Chwała Boża nie ustawała? Kędy u niech bywali oni Pustelnicy. Dominikowie pancerzni, oni Zorawkowie Polacy? ieżeli było u niech umartwienie, to krotkie, ieżeli przydłuższe, to z-sprośnościami grzechow złączone, ieżeli tych nie było, to pragnienie chwały ludzkiej, uczynki dla oka, wszystko to gasiły.

9. Weźmi całe zgromadzenia światoszkow Pogąńskich, weźmy Kłasztory Zakonne oboiey płci, weźmy Duchowieństwo święte, weźmy świeckich, naukę wiary Chrześciński chowaiących, izali i kupą, i światobliwością, nie na oko, i innemi cnotami różlicznemi, nie przodkuie Chrześciństwo?

10. W-Rzymie Pogąńskim, a tak ludnym, że w-niem liczono swego czasu milionami ludzi, wieleż też tam było *Vestales*, albo czystość chowaiących Pánien? dość było siedm! i to nie zawsze pewnych! Weźmy teraz ktorekolwiek Chrześcińskie miasto, izali w-niem nie więcej, w-prawdziwey czystości, Bogu, ludzi służy.

11. Kędy iest większe umartwienie, żadz i pożądlivości cielesnych, dla Bogá, tam musi bydz miłość Boża wielka, to to zwycięztwo to! ktorąż wiarą czystością tak slynie, iako wiarą Chrześcińską!

12. Coż proszę LEPIEY, czy isc za kupą mądrych i światobliwych, czy za głupiem, w-błędach przekonanemi, i wielą grzechami pomazanemi? coż lepiey, czy isc za Sodomitami, Porubcami, Nieczystymi? czy za Czystymi, Pánieńskimi, a dla Bogá, nie dla oka, i wielą innych cnot ozdobionemi.

13. TRZECIA NAMOWA: nic się bez woli Bożej nie dzieie, dopieroż odmiáná wiar, w-tak wielu ludziach, w-tak wielu kráinách, Pánach przed ktoremi świat drzał, odmiáná wiary w-samym Żydowstwie, aby tego za Bogá mieli, ktorego ukrzyżowali. A przez kogoż odmiáná? przez prostych dwunastu Rybakow! i trzynastego przybranego, który tej wiary násladowcow, przed tym zabijał. A do czegoż namawiali w-tej wierze? do Artykułow tak trudnych, do światobliwości tak ciężkiej, do wzgárdzenia światá, miłości nieprzyaciół, zárzeczenia się wielo-żeństwa, czystości násladowania. A jakimże sposobem, na tę tak ciężką, i ostłą wiarę namowili? przez szubienice, pale, krzyżowania, stosy, zbićia, ná śmierć, ściénia. Z-tych dwunastu Apostołow roztrzeliwszy się na cały świat, wždyby był choć jeden fałsz ten wydał, za naukę ktorą podawał umierać niechciał: umarli wszyscy! a śmierć ich, wiarę, lepiey ie-szcze rozkrzewiła.

14. Ktore dla Bogá Krolestwo śmierciami stoi? mieczem, zabiciem, Krolestwa i Pánstwa upadają, tak, że niektorych, nie tylko ięzyk, ale i imion nie wiemy. Wiarą zaś Chrześcińską, okrucieństwa, mękami, śmierciami podiętymi, rozkrzewiła się, upasćby musiała była, gdyby iey Bog nie zachował, im o nie bázniej zabiano, tym się bázniej krzewiła, i iako po dżdzu i roście, kwiaty i trawá rośnie, tak po śmierciach i krwi Męczennikow, wiará naszá. Gdyby to za tę wiarę jeden albo drugi, sto albo drugie, tysiąc albo drugi, ludzi marło, nie byłby to taki dżiw; ale umarło ich tysiącami tysięcy, umieraiąc Pogąństwo zburzyli, tak mocne, tak bogate, tak po świecie rozgnieżdżone. O toć

O toć wiara musi byc dzielem Bozkim, sam Bog przy niey stawac musi, toć tey wiary nasladowac, onę jako dar Boży trzymac, do niey przystawac potrzeba.

CZWARTA NAMOWA: Ze nie masz wiary, ktoraby taka wiadomosc o rzeczach przyszlych, wiadomosc prorokujaca, nie pochybna, podawala, jako wiara Chrestcianska.

Rzeczy przyszle, z-okolicznosci iawnie, albo stusznie domyslonych, upatrzone, moze rozum ztworzony przepowiedziec: bo gdzie jest na przyklad woysko male, nie ochotne, ludzi mdlych, rozumem i odwaga nie nadgradzajace, laczno przepowiedziec: ze przegra. ale to nie jest prorokowanie, ale jest tylko, rozumna przezornosc.

Rzeczy takze przyszle, ktore zawisly z-przyrodzonych przyczyn, za tym z-potrzeby wykonywajacych, moze rozum ztworzony przepowiedziec. i tak przepowiedziec sie moga zaciemienia, gwiazd wescia i zapady, zimna, wiatry, ciepla, pogody, i nie pogody. Ale i to nie jest prorokowanie, ale damysl, w-poznawaniu przyczyn.

Rzeczy takze przyszle, ale ktore sie juz zaczely, choc dla odleglosci mieysca, albo utaienia, zkryte sa, przewiedziec sie moga od ztworzenia Anielskiego na przyklad, a prorokowania nie bedia. i tak moze bies przepowiedziec, co sie tey godziny w-Indyach, co na Watykanie, co u Porty, co na pokojach Panskich dzieie: bo odleglosci mieysc, zawarcia nie przeszkodza duchowi, aby tam nie przebyl, nie przegladał, gdy zechce.

Ale powiedziec rzeczy przyszle, zadnych przyczyn niepochybnie to w-sobie zawierajacych, nie majace, juz to do Boga tylko nalezy: bo Bog sam ma w-sobie wszechmocnosc, z-ktorey wie co bedzie, Bog sam ma wszechmocnosc, z-ktorey to co przepowiedzial, wykonac moze. a jako sam Bog jest wszechwiedzacy, sam wszechmocny, sam tez takie rzeczy przyszle, niepochybnie zprawdzajace sie, przepowiedziec moze, lub przez sie, lub przez slug swoich, lub z-wysokich tajemnic swoich, przez kogo mu sie zda. jako przez Apolina Delfickiego, i przez Sybyle przepowiedzial o Mefyaszu.

Takich prorokowania, zadna wiara nie podaje, tylko Chrestcianska. Co przeporokowal Conphutius Sineński? albo Alkoran Turecki? a wiara Chrestcianska, peina proroctw. Tak przepowiedzial Daniel, ze Nabuchodonozor mial sie obrocić, Krolem bywszy, w-wołu, a po siedmiu lat, ze sie mial znowu na Tron wrocić. tak przepowiedzial Izaiasz kilka set lat przedtem, ze Cyrus mial sie narodzić, narody zwyciezac, do wolnosci lud Izraelski przywracac.

Alle przełożmy wkrotce, same przeporokowania o Mefyaszu. Powiada Pismo, ze między białogłowa i nasieniem iej, a z-drugiej strony między węzem miała byc nieprzyjaźń; wykonalo sie to ogolem, przez przyscie Mefyasz, ktory zrodzony z-Panny, glowe weza piekielnego ztarl.

Powiada Pismo, ze Bog Abrahamowi i Dawidowi obiecal, ze z-krwi ich mial sie urodzić Mefasz, i urodzil sie, jako mowi Ewangelyja: Ksiega prawi rodzaju Iezusa Chrystusa, Syna Dawidowego, Syna Abrahamowego.

Powiada Izaiasz: oto Panna pocznie, i poczel, gdy postany jest Aniol Gabryel, do Panny. Powiada Prorok: i ty Berleem nie jestes najmnieysze, między Ksiazety Iuda, albowiem z-ciebie wynidzie Wodz, i wyszedl, bo sie Pan w-Berleem narodził.

Powiada Pismo, ze Krolowie Tarsu, i Arabscy, mieli mu dary przyniesc, i przyniesli trzy Mdrzcy, albo Krolowie. Powiada na stronie Mefyasz Balalam, ze gwiazda miala wyniknac z-lakoba; wyniknela, i Mdrzcow do P. Iezusa zaprowadzila.

7.
Izai. Cap. 43.
v. 28. 45. v.
1. Parak. 36.
v. 22. Ierem.
23. v. 12. cap.
29. v. 11. Ejd.
drea 1. v. 2.
Cap. 6. v. 3.
8.

9.

10.

11.

12.

Powiada Pismo, że około Betleem, gdzie jest Ramá i grob Ráche-
li, miał być płacz i lament, o dziatki; i był, przy zabiciu niewin-
niatek.

13.

Powiada Pismo, że Bog z-Egiptu wezwał Syná swego; i wezwał, bo
tám kazał z-Dzieciątkiem P. IEZUSEM uciekać Anioł, i z-támtąd znowu,
wrócić się.

14.

Powiada Pismo, że za przysćciem Mefyasza, ślepi mieli widzieć, cho-
rzy chodzić; widzieli, chodzili, iáko opisuie Ewángelyia.

15.

Powiada Pismo, że Mefyasza miał być prowadzony na zabicie, iá-
ko bárańek; i był, iáko Ewángelyia powiada, poimány.

16.

Powiada Pismo, że na grzbiecie iego mieli budować, albo orać grze-
fznicy; oráli w-biczowaniu.

17.

Powiada Pismo: ogladaycie Sálámoná, iáko go ubiczowála Mátká
iego; á Chrystus cierniem ukoronowany.

18.

Powiada Pismo, że od drzewá miał Krolować Bog; Kroluie Chri-
stus, na śmierć potępiony.

19.

Powiada Pismo, że Mefyasza miał być mężem boleści; i był, iá-
ko świadczy męká iego.

20.

Powiada Pismo, że miał być między złoczyńcami; i ukrzyžo-
wany był między Łotry.

21.

Powiada Pismo, że w-prágnieniu Mefyasza dali mu żołci; i dali mu
wino z-żołcia zmieszane.

22.

Powiada Pismo, że miał usnąć á powstać; i zmartwych-wstał.

Powiada Pismo, że grob iego miał być chwalebny, i pełni się to,
że choć między Pogánstwem, słyńie grob Chrystusów.

23.

Weźciesz znowu przepowiadania Świętey Ewángelyi, które się iuż
zpełniły. oto dziśieysza Ewángelyia przepowiada o drobnym zianku gor-
czycznym, które w-drzewo urość miało; zpełniło się to, kiedy z-má-
łych poczatków, wiará Chrześciańska, świat nápełniła.

24.

Przepowiada Ewángelyia, że o wiare miało Chrześciaństwo cier-
pieć; cierpiało, ieszcze ich krew w-Rzymie, nie oschła.

25.

Przepowiedziála Ewángelyia, że Apostołowie cudá czynić mieli, i
większe niż Chrystus; czynili, á cień sam Piotrá S. uzdrawiał chorych,
czego nie czynił cień Chrystusów.

26.

Powiada Ewángelyia, że Ucznie swoje Chrystus, po-wszystkiem świe-
cie rozsyłał; i zpełniło się to, rozsyłał, i rozsyła ich.

27.

Powiedział Chrystus, że bramy piekielne, tey wiary nie przemogą;
i nie przemogły.

28.

Dwoie ieszcze, známienitych zostáie proroctw: o zburzeniu tego
świátá, i o wtorym przysćciu Mefyasza. i to będzie, bo iuż się wszystkie
inne zpełniły słowa.

29.

Weźcie w-kupę wszystkich pod słońcem swiátá wiar Księgi, nie znay-
dziecie, áby takimi proroctwy, wspárte były. o toć wiara Chrześciań-
ská, iest wiará od Boga podána; bo sam tylko Bog, rzeczy przysze, za-
dneý przyczyny nád wolą przepowiadácego nie mające, przepowie-
dzieć, á przepowiedzieć zá pewne może.

30.

PiÁTA NAMOWA: Akt wiary, tak się prowadzi: Co Bog mówi nay-
wyższa Prawdá; temu wiare trzeba dáć. ale to á to, Bog mówi, toć te-
mu trzeba wiare dáć. Zostáie trudność, zkąd doydziemy, że Bog to á
to mówi? pewnie nie zkąd inąd, tylko z-uczynków, z-spraw, z-cu-
dów moc wszystkie przyrodzona przewyższáiacych; bo ieżeli to Bog mó-
wi, toć i w-ręku iego wszechmocnych, iest dowiść cudami, że on to
mowił, on to podał.

31.

Ktoraz wiará iest cudami, wszystko przyrodzenie przewyższáiacemi
wspárta, tylko wiará Chrześciańska. Chcesz wiedzieć o cudach? czytaj
Ewán-

Ewangelija! chcesz wiedzieć o cudách? czytaj dzieie Apostolskie! chcesz wiedzieć o cudách? czytaj historyie Kościelne, czytaj Procesy Kánonizácii. Iáko ná sad Boży idac świadczyć, że, gdym był przy tym, aby było doświadczone, czy prawdziwe były cudá, przy obrazie Najsświętszey Panny w-Számotułach, w-Rokitnie, w-Poznaniu u Oycow Fránciszkanow, usadziwszy się ná ostrość rozśadzenia, ná pilność zkładania, że to z-przyrodzonych przyczyn było, nie mogłem tego dociec, aby niektóre sprawy, właśnie cudowne, nie były.

Nie zapomnię Loretu nášzego Polskiego, Częstochowy, gdzie Wołucki Woiewodá Ráwski, tak ztráciwszy oko, że tylko iámká, gdzie oko było, zostawiał, ośiárował się do Najswiętszey Panny w-Częstochowie, iuż zdało mu się, że oká uprosić nie miał, iuż smutny do domu wracać się chciał, aż w-gospodzie w-nocy, boleść ná miejscu oká ztráconego uczuł, zdało mu się potym, że go ktoś ręká w-toż miejsce uderzył, świecę przynieść kazał, uznał, że oboje oczy miał, Najswiętszey Pannie podziękował. Gdy to mówię, są wiele ludzi, i tu, co go ználi, cudowne oko widzieli, i w-ták świezey pamięci, trudnoby mi kłamać.

Nie masz tedy wiary, tylko samá wiara Kátolicka: bo tá tylko samá, cudami wsparta, dziełami rak Bozkich ugruntowana, potwierdzona, zapieczętowana.

Z-tych krotkich dowodow (boćby się innych wiele, i rozłożysćiey przytoczyć mogło) poznać się iásnie może, że nie masz wiary, tylko samá Chrześciańska. Ale boiac się wojen Tureckich, ktoremi nas strąsza, chcę w-szczegolności wytknąć, bład Máhometáński.

Pierwszy fałsz: przyznawa Máhmet, że Ewangelija jest słowo Boże, przeto i mądry między swemi Persyanin, imieniem swoiey Sekty wyznał, że trzy są Księgi Boże. Turá, to jest Pismo stárego testámentu, Endziel, to jest Ewangelija, i Koran álbo Alkoran. Ieżeli jest Ewangelija słowo Boże, toć Alkoran nie jest słowem Bożym, á to ztąd: ieżeli Ewangelija jest słowo Boże, toć co mówi jest prawdá: bo Bog jest prawdá, kłamać nie może. ieżeli to co mówi Ewangelija jest prawdá, to że Ewangelija powiedziała, iż Christus jest Syn Boży, musi to byđż prawdá, o toć Alkoran fałsz twierdzi, że Christus nie jest Synem Bożym: bo Bog rzeczy fałszywych, álbo sobie przeciwnych, twierdzić nie może. Ewangelija podáie náukę do zbáwienia przez iedno-żeństwo, przez czystość, przez wzgárdę swiátá, przez miłość nieprzyiációł, że Ewangelija słowem jest Bożym, toć tá Ewangelija náuká, musi byđż prawdziwa, ktorey náuce, że jest przeciwna náuká Alkoranu, toć tá náuká, musi byđż nie prawdziwa. Ewangelija powiáda, że Christus umárl, toć że Ewangelija jest słowem Bożym, musi to byđż prawdá; Alkoran powiáda, że nie umárl, toć Alkoran fałsz powiáda: bo słowo Boże, nie może byđż sobie przeciwne.

Drugi fałsz, że nie może dowieść Máhmet z-wszystkim swoim niedowiárzstwem, iż Bozkie słowo przepowiaáał. Niech pokażą nie stámi proroctw, iákie są w-stárym testámentie i w-Ewangelii, ále iedno proroctwo á dowodne? niech pokażą, choć ieden cud, á wszystkie przyrodzenia potęgę, przewyższáiaczy? ieżeli áni proroctwá, áni cudow, nie pokażą, toć nie pokażą, że wiara ich, słowo jest Boże. I przeto, że się nie rozkrzewili sposobámi cudow, sposobámi proroctw, rozkrzewili się mieczem i száblá, ktoremi rozkrzewić się, nie jest dowod, słowá Bożego. czemu? bo ieżeli rozkrzewienie szábla i mieczem, jest rozkrzewienie prawey wiary, jest rozkrzewienie słowá Bożego, toć báłwochwáłstwo Rzymskie, ktore się mieczem rozszerzyło, słowem będzie Bożym! práwa wiara będzie! Ze się grzech, że swowola, że cielesność rozmnaża, nie jest to dzieło Bozkie, ále biesowe; o toć i rozmnożenie Máhometáństwa, dzieło jest biesowe, bo swowoli, cielesności dopuszcza. Coż mi to zá wiara, o ktorey mówię

się nie godzi? ale iey obroną, wszystką szablą! Izali to niedowiarstwo jest według rozumu, które mówi: co wydrzesz, to twoje. Wkrotce mówiac, nie było, i nie masz Mahometanina, któryby mógł dowieść, że nie zmyślał Mahmet, że słowo od niego podane, jest słowo Boże. prawdą że miała poszanowanie powierzchowne Boga, znamięniete, ale pełni się na niech Ewangelia Święta, iż są po wierzchu pokryci sukniami owiec, wewnątrz są wilcy drapieżni. Iakoż tu wiary Chrześcijański, wiary cudami i proroctwy wsparrey, dla baiek odstępować!

6. Trzeci fałsz: Bóg jest Madrością, toć i słowo iego madre jest, niech pokażą choć iedną naukę, samemu właśnie Alkoranowi przyzwoić, a nie wzięta z-śtárego albo nowego testamentu, dowodna, prawdziwa. Niech pokażą choć iedną naukę, do cnoty, do światobliwości podana, a sobie własna, nie od nas pożyczona. Toć, jeżeli nie masz tam nauki, nie masz światobliwości, nie masz tam Boga, który jest Madrością i Światobliwością. Alkoran zaś, jest takimi bajkami napełniony, że bajki nie mogą być bezrozumnieysze. Wiedzą co czytali.

7. Patrzmyśz ieszcze co za dowody z-okázyi tey Sekty, czyni opárzność Bozka, wierze Świętey Chrześcijański.

8. Naprzód jest tak wielką potęgą Turecka, sprawą żołnierzka, gotowość i potulzeństwo, żeby dawno, ten ostatek Europy, znieścby mogli, czemuż nie znosza? wiara á Kátolicka broni!

9. Druga, widząc takie ich szczęście, takie wygrane bitwy, posiadzione kráiny, trzebáby się całemu Chrześcijaństwu, do tey ich wiary łacney, cielesności zprzysięgacy rzucić, dobrowolnie ją przyjąć, któż w-niey Chrześcijaństwo trzyma? prawa wiara! słowo Boże! które się i tym samym twierdzi, że tych samych Chrześcian, co ich wojną pobili, tak wiela nędz, od Chrystusa odwieść nie mogą.

10. Trzecia, posiadli ziemię Świętą, wzięli grob P. Jezusow, á grob P. Jezusow, postáremu grobem P. Jezusowym. á to ná co? ábyśmy uważyli, że wiara naszą, jest wiara dobra, prawdziwymi proroctwy i do tad pełniacemi się wsparta. bo mówi Pismo Święte: I będzie grob iego chwalebny. Gdyby był chwalebny w-ręku Chrześcijańskich, nie byłby to dziw; ale że chwalebny w-ręku Pogáńskich, to cud! i gruntuie nas to w-wierze naszą, dla której Bog, sercá zaiądłego Pogáństwa, tak miárkuie, áby grob Pański, był grobem Pańskim. Prawdą, że to tam okupuie Chrześcijaństwo, ale co to jest ná Cárá Tureckiego? á przeciwko wierze Chrześcijański, zaiądłego! nie te to pieniądze, nie te, ale Bog, tym samym, wiarę naszą potwierdzáacy, czyni. Niechbyśmy my dostáli grobu Mahmetá, izalibyśmy go nie zburzyli, nie zniszczyli? á grob P. Jezusow stoi: bo Bog wiarę naszą przez to samo potwierdzić, umocnić chce.

11. O Pánie, nie masz Boga tylko ty, nie masz wiary tylko naszą, niech cię wielbiá miłosierdzia twoie, żeś się nam w-tey wierze urodzić dał, á nie w-kráiu, w-którym nie slychác o Chrystusie, á slycháci, nie iako o Bogu slychác. Mamy wiarę nie bajkami zágmatwana, ale cudami, ale proroctwy utwierdzona. Kto rozum ma, uzna, że życie według ciała, jest życie podłe, z-bestyiámi rowne, nie ciało człowiekiem, ale człowiek ciałem rzadzić ma; ktoráż wiara okrom Chrześcijański, naucza żyć według ducha, żyć nie według ciała! która ná świecie wiara, tak Bogá i bliźniego miłować, tak za grzechy pokutować uczy, iako wiara Chrześcijańska! która wiara, tak sumnienia uspokaja, z-záwichłania ducha wywodzi, serce kontentuie, iako wiara Chrześcijańska! Do inszych wiar miłość swobody, chuć do cielesności, przywiesć może; do wiary Chrześcijański od tego odwodzacy, nikt przywiesć nie może, chyba miłość i nadzieia zapláty wieczney. Niech powiedza to, coby człowieka do zokochania się w-Mahmetie albo w-Konfucyusie Syneskim.

przy-

przywieść mogło; powiemy i my, co nam P. Iezusa nášzego słodzi, pewno zwycięży Chrystus. Pluńcież sercem ná wszystkie Białwany, Alkorany, zdrożne wiary, nie wiary, proście aby Pogánstwo oświecał Bog; i do tey przyprowadzał wiary, a sobie proście, abyście według tey wiary żyli, łaska Boża ozdobieni, abyście w-niey konali. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedzielę dwudziestą śiodmą po Świątkách,
á szóstą po trzech Krolách.

Simile est Regnum celorum grano sinapis. *Podobne jest Krolestwo niebieskie
ziarnu gorczycznemu.* Matth: 13. v. 31.

Namowá do Wiary Świetey Katolickiy.



Ożdy prawowierny Kátolik tak mowi: Imie mi Chrześciánin, á przezwisko Kátolik. Roku przeszłego, ná téż S. Ewángelyia czynilem namowę do wiary S. Chrześciáński: tego roku czynić będę namowę, zá pomoca Boża, do wiary S. Kátolickiy. Bydź Chrześciáninem zpolna nam rzecz i z-Heretykám: bydź Kátolikám samym prawo-wiernym należy. Do tey tedy Kátolickiy wiary, czynić namowę, praca moja. Káznodzieyska dziśieysza będzie. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*. Ná większą chwałę P. Boga nášzego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

PIERWSZA NAMOWA. Nie podobna to, aby człowiek mógł być w-kożdey wierze zbawiony. Wydystrylowawszy wszystkie subtelności, ugruntowane ná Pismie Świetym, o punkcie tym, co to jest: Wiara? przyznać się musi, że wiara jest przyzwolenie, trzymanie, że to á to, Bog powiedział, mowił, obiawił. I przeto wiara nazywa się słowem Bożym, świadectwem Chrystusowym, nauka Bożka.

Ieżeli tedy wiara jest słowem Bożym, nie podobna to, aby w-kożdey wierze mógł być człowiek zbawiony; bo nie podobna, aby każda wiara miała być słowem Bożym.

Tego samego, że nie podobna, aby każda wiara była słowem Bożym, tak dowodzę.

Bog kłamać nie może. dla tego się nazywa sam Prawdziwym: Syn Boży nazywa się Prawdą: Duch S. nazywa Duchem Prawdy. i gdyby Bog kłamać mógł, tymby samym, Bogiem nie był: boby nie był zbiorem wszelkley podobney doskonałości, między ktoremi doskonałościami, jest, bydź prawdo-mownym, prawdo-poznajacym, prawdo-bytnym.

Ieżeli Bog kłamać nie może, toć ieżeli Bog ná przykład powiedział: w-Najswiętszym Sakramencie, jest prawdziwe rzecz sama Ciało moje, nie mógł już powiedzieć: w-Najswiętszym Sakramencie, nie jest prawdziwe rzecz sama Ciało moje. Zátym albo tá wiara, ktora przyznawa rzeczywistość Ciała Chrystusowego, jest prawdziwa, iakoż jest, albo tá, ktora temu ácz obłudliwie przeczy. ále obiedwie, prawdziwe, bydź nie mogą, áni w-oboymu człowiek zbawiony bydź może. A to co się mowi o Najswiętszym Sakramencie, toż się mowić ma i o innych artykułach wiary.

Do tego, rozum sam pokázuie, że *duo contraria*, dwie rzeczy sobie zupełnie przeciwné, nie mogą bydź prawdziwe. nie może bydź prawdziwe: jest i nie jest. Jest to, nie jest to; ále jedno z-tych prawdá jest, drugie nie prawdá. Ztąd ieżeli ty mowisz: że nie mász w-Sakramencie Najswięt-

fzym rzeczywiście obecnego Ciała Chrystusowego, a jest, już bliźszy, już wiara twoja nie jest dobra, już w-niej zbawiony być nie możesz, bo się prawdy nie trzymasz, która tylko jedna.

8. Na koniec, jeżeli człowiek w-kożdej wierze może być zbawiony, co potym było Chrystusowi wiary nas uczyć? naukę S. Ewangelii przez się i przez Apostoły śmiercią i mękami twierdzić? co było po tym Bogu, Kościoła, Krwią z-Ciała ubóstwionego wylana, nabywać?

9. I to to jest, co mówi Pismo Święte: Fundamentu innego nikt nie może położyć albo stanowić, toż wyraża i one słowa: Bog jeden, Wiara jedna, Krześć jeden.

10. To założysz za fundament: Ze człowiek nie może być zbawiony, tylko w-iednej wierze, niepochybnie podobniejsza jest i przyzwoitsza, że w-wierze Katoickiej zbawiony będziesz, a nie w-twoim odstępmstwie. Co samo tak ci przekładam.

11. Wiara twoja powiada: że ty możesz być zbawiony i w-twojej i w-Katoickiej wierze, moja wiara powiada: że ty nie możesz być zbawionym tylko w-Katoickiej wierze, do której się proszę wiary bezpieczniey człowiecze udasz? która bezpiecznie trzymać będziesz? czy tę, która dwie, choć przeciwne sobie stronie chwala? czy tę, o której jedna strona mówi: nie będziesz w-tej wierze zbawion? Osiaruić na przykład dwa trunki, o jednym dwa mówią: zdrowy to trunek, a o drugim mówi jeden: trucizna to, a drugi twierdzi: zdrowy to napój. izali nie bezpieczniey, do tego się mieć trunku będziesz, na który jest zgoda, że zdrowy jest? Ten Kielich zbawienny, wiara jest S. Katoicka, tę wiarę, i twoja i moja strona chwali, że może być człowiek w-niej zbawiony; a moja wiara twojej wierze tego nie przyczyta, toć się mojej raczej wiary chwycić, moję wiarę trzymać masz.

12. A jeżeli nie w-kożdej wierze człowiek może być zbawiony, porównaj wiarę twoję, z-wiarą Katoicką, wiarę starą z-wiarą nową, wiarę po wszystkich stronach świata będącą, z-wiarą gdzie nie gdzie przychodnią, wiarę w-Artykułach niezgodną, z-wiarą jednolitą. izali wiara Katoicka większego powabu, pozor, powagi nie ma?

13. Rzeczysz: a Katoicki Kościół, w-wielu rzeczach od wiary odstąpił. Jeżeli od wiary odstąpił, toćby w-niem człowiek nie mógł być zbawiony, a ty rozumiesz, że i w-naszym Kościele, może być człowiek zbawiony. Do tego weźcie najmędrszych Lutrow, najmędrszych Kálwinow, niech wszyscy bez namow, zmyślonej zgody, w-osobności powiedzą; w-czym, kiedy, kędy, odstąpił nasz Kościół wiary dawnej? a zgody między nimi nie będzie, choć się przeciwko Kościołowi Katoickiemu zgadzają. Zgodźcie się wprzód o tym, dopiero Kościołowi Katoickiemu zadawajcie, że wiary odstąpił. Na koniec, jeżeli Kościół Katoicki wiary odstąpił, nie dopuściłby mu Bog tak długo trwać, nie niszczyłby Bog tych, co mu to zadawali. Świat cały niemal był Aryaninem, a wiara Katoicka po lekku przetrwała Aryaństwo, tak, że teraz Prowincyi nie masz, ktoraby całe Aryańskie wiarę trzymała. Wszystkie kráie pańnocne zlutrzały były, albo się były zkálwinowały, już teraz tego daleko mniey, w-samym Senacie Polskim, w-Słachcie, w-Miastach, daleko tego mniey, co raz się świat obaczać będzie; nastana po Luterstwie i Kálwiństwie insze herezyie, Luterstwo, Kálwiństwo, iako się umnieyszać poczęło, umnieyszać się będzie, a wiara Katoicka iak się zaczęła, trwa, przetrwa. O toć znać że ię daremno zadawali, że odstąpiła prawey wiary. Ale o tym i niżej.

14. Rzeczysz: Kościół Katoicki ma wiele Ceremoniy. Naprzód Ceremoniyie do Artykułow wiary nie należą, mienić się mogą; wprzód się zgodźmy o wiarę, toż dopiero pomowimy, o Ceremoniach. Do tego, każda

kożda Rzeczpospolita ma swoje obyczaje, obrządki, zwyczaje, i ci są mi co nasze ceremonye gania, mają swoje ceremonye. na coż się na nasze dawniejsze, pamiętniki nie mające, od Oycow Świętych i od Doktorow Kościoła zażywane, porywają ceremonye? I owszem te ceremonye Kościelne, albo są szczególnie nabożne, i do nabożeństw pobudzające, albo powagę Kościoła i rzeczy Bożkich zatrzymujące, i do samej wiary Świętej namawiające, czemużby mieliśmy je porzucić albo ganić? Zaiste słuszniejsza Najswiętszy Sakrament w-frebrze, w-złocie na Ołtarzu wystawić, do chorych nosić, niżeli go (iako swojemu Heretycy czynia) ni twoją tabakę, w-kiesienia do chorego idąc wetknąć, a jeżeli z-większą ceremonyą Heretycy Sakrament swoy noszą, zadawam im zpolnie: co po tej ceremonii?

Rzeczysz: co to za wiara Katoicka, która inne wszystkie wiary potępia, a Chrystus potępiać zakazał. Sprawujemy się z-tego tak: Niech się godzi Katolickiemu Kościołowi to czynić, co się godziło Chrystusowi, wzorowi i przykładowi wszelkiej światobliwości. potępiał Chrystus Farużow, że nie godni byli siedzieć na Katedrze Moyżeszowiy, że ślepi byli i wodzami ślepych, potępiał i synow ciemności, czemuż się też i Kościołowi Katolickiemu nie będzie godziło nieprawych wiar potępiać?

Do tego, godzi się potępiać tych, których potępia Pismo Święte, a nie trzymających wiary Katolickiej potępia Pismo, gdy mówi: jeżeli nie słucha Kościoła, niech u ciebie będzie za Poganiń i iawnogrzeźnika. I choćby nie godzi się potępiać w-rzeczach skrytych i tajemnych, ale w-rzeczach iawnych dawać nagany, nie jest to potępiać, ale słuszny o niech rozstrzał czynić.

Rzeczysz: wszystkie wiary Chrześcijańskie zgadzały się z-sobą, i z-Katolickim Kościołem, ale jest różność tylko w-rzeczach małych, i do wiary nie należących. Płonna to jest wymowka, boćby iey i Aryani zażyć mogli, i mówić: Dość do wiary, wierzyć, iż Bog jest jeden, Ociec, Syn, i Duch Święty, ale jeżeli są jednoistni, to do wiary nie należy. Proszę, jeżeli byś nie mówił, że jednoistność do wiary należy. Tak też i my Katoicy twierdzimy przeciwko Lutrom, Kálwinom, i innym odstępnym, że i to, w-czym nam się przeciwia, do wiary Świętej należy. Do tego, jedno z tych prawd: albo że to należy do wiary, albo że to nie należy do wiary. Zkąd mi proszę dowiedzieć, że Kościół Katolicki błędzi, gdy twierdzi, że i to do wiary należy.

Rzeczysz: wiele się znayduie grzechow w-Kościele Katolickim, zátym choćby nie była tylko jedna wiara prawdziwa, ta nie może być Katoicka, bo się w-niej grzechy znayduia. Odpowiadam na to: Przyznawam, że i w Kościele Katolickim znayduia się grzechy, ale stoi z-tym wiara prawa: Bóg i Apostołowie prawa wiarę mieli, a nie to tej wierze nie służyło, choć między nimi był Iudas. Do tego, są między Katoikami grzeszni, izali ich i między Lutrami, i Kálwinami nie masz? i by dobrze było ich coś, mniej niż między Katoikami, i z-tad to idzie, że bies o odstępcie nasze nie dba; bo już ich zła wiara uwichlał, a nam dobrej wiary wdrzeć nie mogac, kuśi nas do życia złego. Na koniec weźm. liczbę dobrych Lutrow, dobrych Kálwinow, weźm. i liczbę dobrych Katoikow, kładac w-nie Duchowieństwo, Zakony obojey pici, izali wiara Katoicka nie zwycięży? Przydaję rzecz godną uważania: Przyszłi Chrystus z-prawem i nauką, życia według ducha, która wiara taka ninkę życia według ducha podaje, iako Katoicka? która tak na niegodności ciała gárdzić, one zwyciężać, świat deptać, tak uczy, iako wiara Święta Katoicka.

Zbierzmy tę namowę w-kupę: Wiara nie może być tylko jedna, jeżeli

ieżeli iedną, toć nie może bydź człowiek w-kożdey wierze zbawiony, ieżeli nie może bydź człowiek, w-kożdey wierze zbawiony, toć rozumniejszy jest, tey się wiary trzymać, o ktorey i stroną przeciwną rozumie, że w-niey człowiek może bydź zbawiony, a tá wiara jest, sama wiara Kátolicka.

6. DRUGA NAMOWA: Kościół i wiara prawdziwa jest tá sama tylko, która Chrystus przez się, i przez Apostoły podał, i temu żaden choć najgłówniejszy Heretyk nie przeczy. To pierwsza propozycya. Druga propozycya: Wiara od Chrystusa i Apostołów podana, jest wiara, która od czasów Chrystusa i Apostołów aż dotąd trwa. Trzecia propozycya: Tá wiara, która od Chrystusa i Apostołów zaczęta, aż do dnia dzisiejszego trwa, nie jest inna, tylko sama wiara Kátolicka.

7. Co do wtorey propozycji należy, to jest, że wiara i Kościół od Chrystusa i Apostołów postanowiony, aż dotąd trwa, tak się to dowodzi.

8. W-Kredzie Apostolskim, które i odstępcy przyjmują, acz powatpiwają (choć nie słusznie) aby od Apostołów samych złożone było, choć przyznawają, że jest wzięte z-nauki Apostolskiej, i przeto przyznają ię; w-Kredzie mówię Apostolskim „jest to słowo: Wierzę Kościół S. Kátolicki. A że Artykuł wiary mienić się nie może, nie może przestać bydź prawdziwym, toć zawsze musi bydź Kościół Kátolicki, toć począwszy od Chrystusa i Apostołów trwa: boć gdyby nie trwał, nie prawdziłby się ten Artykuł wiary: Wierzę Święty Kościół Kátolicki.

9. Dowodzi się to i Pismem Świętym: Bo Kościół i wiara nazywa się Kolumną prawdy, na ktorejbyśmy się bezpiecznie wspierać mogli. ale coż by to była za Kolumna, która się samą obaliła? która nie trwa?

10. Obiecuie Piotrowi S. Chrystus, że na niem zbudować miał Kościół, a coż o tym Kościele mówi? oto mówi o tym Kościele: Bramy, prawi, piekielne nie przemoga go. A ieżeli Kościół od Chrystusa aż dotąd nie trwa, proszę, iako go bramy piekielne nie obaliły?

11. Obiecał nam Chrystus, że miał z-nami trwać aż do zkończenia świata, a iakoż z-nami trwa, ieżeli przed zkończeniem świata już wiary ięgo nie masz, już ięgo Kościół ustał.

12. Co do trzeciej propozycji, że żadna wiara, żaden Kościół od Chrystusa i Apostołów zaczęty nie trwa, tylko sam Kátolicki, tak się dowodzi.

13. Proszę, kto przed Kálwinem tak wierzył iako Kálwin? kto przed Lutrem, Hussiem, Berengariuszem, tak nauczał iako Luter? Huss? Berengariusz? Czemu nie mówił Luter, Huss, Berengariusz: Ja tę wiarę wyznawam, co jest w-tym Kroleństwie, przynamniey, co jest w-tey Prowincyi, ieszcze mniey, co jest w-tym Biskupstwie, ieszcze namniey, co jest w-tey Plebányi. A zaśtażże Luter Kościół Kátolicki tenże, takież, iako i teraz z-strony wiary? zaśtał i nań pisał.

14. Proszę uważać to; począwszy od Aryánów, którzy są najdawniejsi Heretycy temi czasę, wszak się od naszego Kościoła oddalili, nań bili, nań pisali. o toć znąc że go już zaśtali; toż mówię o innych Heretykach. a ieżeli go już zaśtali, toć Kościół przed błędami ich był, toć on sam iako Kościół od błędów już zaśtany, iako Kościół wszystkie odstępstwa uprzedzający, jest Kościół od Chrystusa i Apostołów zaczęty, dotąd trwający.

15. Rzeczysz: Była przed Lutrem wiara Luterska, ale w-fercach wiernych nie widoma, Bogu samemu iówna. Przyznawam to, że wiara jest cnotą wewnętrzną, pod oczy podpadać nie może; ale zgromądzenie ludzi tę wiarę wyznawających, wyznanie powierzchne tej wiary, pod zmyśły, pod wiadomość podpada, proszę, gdzież było zgromądzenie ludzi wierzących, tak iako Luter, iako Kálwin nauczać począł? gdzie wyznanie wiary takie zaśtali? Do tego, w-Artykułach wiary między Kálwinami i

mi i Lutrými jest różność, Kálwin po Lutrze nástał, moga Lutrzy i słusznie Kálwinom mowić: Kálwin to sobie wymyślił, nie uczył tego, nie wyznawał Kościoła. Pytam; czy słusznaby to była wymowka Kálwinow, że przed Kálwinem wewnątrz ludzie to trzymáli? á ieżeli nie słusznaby to Kálwinow wymowka; toć i Luterska przeciwko nam, nie słusznaby będzie. Do tego, choć wiara jest cnotą wewnętrzną, iednak widome jest wyznanie Luterskie, Kálwińskie, o toć ieżeli Luterska wiara, jest wiara od Chrystusa, zaczęta, tedy miała być widoma, iako i teraz jest widoma względem powierzchownego wyznania, i iużby to nie ieden był Kościół; bo nie może być Kościół iedenże, widomy i niewidomy. Na koniec, ieżeli przed Lutrem była wiara Luterska choć nie widome, proszę, ieżeli ta wiara niewidoma była, iako tam o niej wiedzieć mógł Luter, i iego Lutrzy, iako ja nie widoma wiedzieli? Daymy to, że tej wiary nie było w-fercách, ále się dopiero urodziła po namowách Luterskich, słusznieby kto twierdził, iż była, á nie widoma była, proszę, zkądże twierdzić może Luter i Lutrowie, że tę wiarę w-fercách iuż zástali? Záiste ieżeli tá wiara nie widoma była, toć mogła być w-fercách, mogła nie być, zkąd dowod miała Lutrowie, że była, że ja nie naprzód zárodził Luter.

Zbieram wkrótce tę namowę: Wiara prawdziwa, jest wiara od Chrystusa i Apostołów postanowiona. Tá wiara od Chrystusa i Apostołów postanowiona, musi trwać od czasów Apostolskich aż dotąd. Zadna wiara od czasów Apostolskich aż dotąd nie trwa, tylko Kátolicka, toć sama wiara Kátolicka, jest wiara prawdziwa, jest wiara od Chrystusa podána.

TRZECIA NAMOWA: Kościół Kátolicki od wszystkich Herezji zástaný, one uprzedzáiacy, w-wyznaniu wiary błdzić nie może, błdzić nigdy nie mógł, toć Luteranie, Kálwinistowie, zadac mu nie moga, že pobłdził. Co nie tak rozumiec potrzeba, iż żaden w-Kościele, w-wyznaniu wiary nie błdzi, boćby żadnych herezji nie było ani błędów, ále że Kościół Kátolicki cały, wszystek, ogołem, w-wyznaniu wiary błdzić nie może.

Ze Kościół Kátolicki w-wyznaniu wiary błdzić nie może. Bierze się to z-przytoczonych słów wyżej, iż Artykuł jest wiary o Kościele S. Kátolickim, który mienić się nie może. Bierze się to ztąd, že bramy piekielne Kościoła przemoc nie má, že Kościół Kolumna prawdy, že Chrystus Kościoła nie miał opuścić aż do zkończenia świata. Do tego, ieżeli Kościół Kátolicki w-wierze błdzić może, iakoż Chrystus dostał sobie Oblubienicy, zmaży i zkazy nie májacey? iako i ná ziemi Kroluje Chrystus, ieżeli Krolestwa, to jest Kościoła Kátolickiego nie má, á nie máz go, ieżeli w-wierze pobłdził.

Podawam to szczegolnie do uwagi: ieżeli Kościół Kátolicki w-wierze pobłdzić może, toć nie trzeba wiary dawac wierze ná przykład Luterský, ná przykład Kálwińský. czemu? bo Kościół prawý błdzić może, wy Lutrowie, wy Kálwinowie iesteście Kościół prawý, toć błdzić możecie. Zkądże będę wiedział, ieżeli w-tym co nauczacie nie pobłdziliście? To samo tak ieszcze przekładam: Kościół Luterský mowi: ja pobłdzić mogę, oszukać mogę, oszukiwam. Kościół Kátolický mowi o sobie: ja pobłdzić nie mogę, nie pobłdziłem, nikt mię dotąd o bład nie przekonał. Pytam: Izaliż nie lepiej Kościołowi Kátolickiemu wiarę dac? Obiasniam to przykładem: mowi ieden człowiek o sobie: ja nie prawdę powiadam, drugi mowi: ja prawdę powiadam, izaliż nie lepiej poysc zá tym co powiada: že prawdę mowi? o toć lepiej też wiarę dac Kościołowi Kátolickiemu, twierdzacemu o sobie: že nie błdzi, že błdzić nie może. Pyta S. Theologia, ieżeli Bog może mowić nieprawdę, i odpowiada: nie może. á to dla tego, že gdyby Bog mógł nieprawdę

mówić, mieliby ludzie wymówkę, czemu niechca Bogu mowiaceму, wiary dać, a wiary pewney, nieodmienney, stały: bo, prawi Bog może też powiedzieć nieprawdę, niewiem czy w-tym samym, tey nieprawdy nie powiedział; Podobnym sposobem, nie trzebáby człowiekowi wiary dawać, ktoremukolwiek Kościołowi, ieżeli Kościół bładzić może, boby mógł człowiek mówić: Niewiem czyli w-tym, czego mię Kościół naucza, nie pobraźił Kościół.

5. Rzeczecie: Dość że Pismo bładzić nie może. Ale ieżeli Pismo bładzić nie może, toć i Kościół bładzić nie może; bo o Kościele iákom, námienił powiada Pismo, że bładzić nie może.

6. Ieżeli Kościół cały bładzić może, zkąd będę wiedział, że Pismo bładzić nie może? Rzeczecie: Pismo samo się tłumaczy w-słowach przyległych: ále ieżeli Kościół Kátolicki bładzić może, toć może bładzić i w-wyrozumieniu Pisma i przyległych słow, zkądże wiedzieć będę, że nie pobraźił? Miánowicie iż Akt iest wiary, że Pismo iest trudne, bo Pismo S. powiada, iż w-Liściach Páwła S. iest wiele rzeczy trudnych. Tráfi się także, że ieden będzie mówił: Ia dobrze rozumiem to Pismo; Drugi będzie mówił: Nie dobrze rozumiesz to Pismo. Ieden ná przykład mówi: z-słow poświęcenia i z-przyległych dowodzi się rzeczywistość Ciáła Páńskiego w-Nayświętszym Sakrámentcie; Drugi będzie mówił, że się nie dowodzi; zkądże będę pewien, że to iest dobre wyrozumienie, chociażże Kościół Kátolicki cały, wszystek, ogołem, bładzić może.

7. Zbieram w-kupę ten dowód: Kościół prawy wszystkie błędy uprzedzający, od wszystkich Herezji zástány, bładzić nie może. Sam Kościół Kátolicki, iest tak Kościół zástány, toć sam Kościół Kátolicki bładzić nie może. Kościoły zaś ktore bładzić mogą i według swego wyznania, wiary godne nie są.

8. CZWARTA NAMOWA: Ze wszystkie inne wiary, bez Kátolickiego Kościoła, nie mogą się obniść, náń się odwoływać, ná iego powadze przedstawiać. Zkąd wiedza wiary naszey odstępcy, że Bog będąc ieden, ma trzy Osoby tak różne iáko niebo i ziemiá, á przedćie iednymże są Bogiem? od nas to náuka wzięta. Zkąd wiedza, że w-Chryście są dwie náture, á iedná tylko Osoba? Zkąd wiedza, że działki po Krzcie mogą być zbawione, choć Nayświętszego Sakrámentu nie pożywá, tylko od nas; á przedćie iáko Christus powiedział: Ieżeli kto nie będzie odrodzony z-wody i z-Duchá Świętego, nie może wniść do Krolestwa niebieskiego; Tak tenże Christus powiedział: Ieżeli nie będziecie pożywáli Ciáła Syná Człowieczego, i pili Krwie iego, nie będziecie mieli żywota w-was. Zkąd wiedza, że miásto Szábátu (o którym żeby był święcony, iáwne iest przykazanie Páńskie,) może się i ma święcić Niedziela? od nas się tego náuczyli. Toż się i o innych Artykułach wiary, mówić może.

9. To szczególniey przekładam: Pytam Lutrow i Kálwinow: czy wierza Pismu Świętemu? odpowiada zgodnie i dobrze: Wierzemy. Pytam ich dále: zkąd wierza, że to iest Pismo Święte nie podrzucone, nie zmyśłone, że nie iest pod imieniem Moyzeszowym, pod imieniem Proków, pod imieniem Ewángelistow nápisane, ále że rzeczywiście oni to nápisali, że iest właśnie słowo Boże? Prawdá to, że każde słowo, i rzecz iáka, i siebie zaraz opowiada i ogłasza; ále wprzód trzebá mieć dowód: czyie to iest słowo. I tak niech mówi Piotr, ktorego ia nie znam, że to iest słowo Páwłowe, iż to Páweł mówi, iżalibym się nie oszukał, biorąc to słowo za Páwłowe, á ono iest Piotrowe. Nie widzieliśmy Boga mowiacego, zkądże nie mamy oszukania, iż to nie kto inny pod imieniem Bożkim powiedział, ále Bog sam? nie widzieliśmy S. Máteusza pizacego S. Ewángelyia, zkądże będziemy wiedzieli, że tę Ewángelyia co ia mamy, S. Mateusz rzeczywiście nápiął? To samo że Messyas iuż przy-

szedł, że Chrystus zawitał światu, zkad się odstępcy nasi uczą, tylko od nas? i jeżeli w-tak głównych Artykułach, daia się Lutrzy i Kálwini na wiadomość, podanie, powagę Kościoła Kátolickiego, czemu i nie w-innych Artykułach.

1.

Zbieram w-kupę tę namowę: W-głównych Artykułach Wiary náfzey, zdaia się nasi odstępnicy na Kościół Kátolicki, o toć i w-innych Artykułach zdawać się powinni.

2.

PiATA NAMOWA: Ze wiele iest ládaiakości w-innych wszystkich wiárách, w-iedney wierze Kátolickiy statek i powagá.

3.

Ládaiałość iest Luterskiy i Kálwiński wiary: że ia zaczęli ludzie, szpernemi postępkámi obelżeni, za ktore się ich potomkowie i naśladowcy wstydza. Płonna to wymowká, nie życia ich prawi, ále náuki naśládujemy. Boć przedcie należało do opátrności Bozkiej, áby na náukę Kościoła swego, i reformowanie, ludzi sobie miłych, á nie niecnótow, obierał. O iák S. Moyzesz, iák S. Jan Krzciiciel, iák Święci Apostołowie, á bárzo im nie podobni, bá życiem przeciwni, Luter i Kálwin.

4.

Gdy to mówię, wiecie báczni o iednym Kurfirście, że Duchownych náfzych do siebie uciekáacych, (czego się teraz za łaska Boża rzedzey trafia) przyjmować niechce, protekcyi im swoiey umyka; bo prawi nie dla wiary, ále dla żony do nas ida. Pátrzcie, Pan świecki, báczniey o tym sadzi, niż Luter, niż Kálwin, ktorzy takie rozpusty dopuszczáli.

5.

Ládaiałość druga: Ze Luter i Kálwin rozpuścili i świeckich i Duchownych swoia náuka. Rozpuścili świeckich, dáiac im moc na máiętności i skárby Kościelne, izali to nie ládaiałość? ieszczeby to pozor miało iákizkolwiek, gdyby byli kazáli zprzedac to i ubogim oddac; ále dac to w-rękę Pánów Swieckich, nie rzecz, i niewiem gdzie o tym cáła S. námienia Ewangelyia, ále áby się byli przymilili Pánom Swieckim, ta droga poszli, dla ktorego przymilenia i Duchowieństwo im, choć w-rzeczach do Kościoła należacych, poddáli. Rozpuścili i Duchownych, slubna Bogu czystość łamac dozwalaiac. Rozpuścili obádwa stany, karność Kościelna niszczac, posty łamiac, náuki życia nie według ciála, ále według ducha wytępiáiac, i wnoszac rozpusty Pogáńskim, Tureckim podobne. Nie pátrzy Turczyn czy to Mniszka, nie pátrzył i Luter.

6.

Ládaiałość trzecia: Ze áni Lutrzy, áni Kálwini, nie moga pokazać Krolestwá áni Prowincyi, ktoraby z-Pogáństwá do wiary S. Chrześciański nápowili, ále tylko Kátolikow złych, gorsze czynia, życia im nie według ducha dozwalaiac. A jeżeli nie pokaża Krolestwá áni Prowincyi, ktoraby do wiary Chrześciański nápowili, toć znać, że nie są z-tych, ktorym Chrystus rzekł: idźcie na wszystkie świat, opowiadaycie Ewangelyia wszelkiemu stworzeniu, Kto uwierzy i okrzci się zbawion będzie. Lutrze, nie w-Witemberku, áni w-Sáski ziemí z-žarliwością twoia, chybá na same tylko posty žarliwa, popisywac się było; ále trzeba było do Sineńczykow płynac. Nie trzeba się było i tobie Kálwinie w-Genewie rozpościerac, ále było poyść do Iáponu; lecz nieumieia oni nic z-Pogáństwem: bo nie są ludzie Apostolscy, áni są Apostołow następnikami, ktorym opowiadanie Ewangelyi między narodami Chrystus poruczył.

7.

Ládaiałość czwarta: Ze zaczęli Lutrowie i Kálwini z-wielkim impetem, cáte Prowincye i Krolestwá do niech przystawály. áż po lekku, świat się obaczył, wielość się ich umnieyszyła. á náuka Chrystusowa, nie iest taká, ále iest iák żiárno gorzyczne, ktore iest máte, po lekku roście, i stáie się drzewem wielkim; iest światłem ktore rośnie áż do dośkonátego dnia. Zygmunt trzeci zastał swieckich Senatorow tylko siedm Kátolikow, á gdy to mówię, ledwie ieden i drugi iest Senátor Heretycki. W-sámych Poznaniu, izali nie większa część Heretykow w-Rá-

dzie Mieyskiej zasiadała; już chwala Bogu i jeden Heretyk nie zasiada, i po lekku pocyna u nas bydz Kálwińska i Luterska wiara, nie mał tylko Kupiecka. Coż rzekę o tym, że Famiylie wielkie, ktore w-herazyiach u-porczywie stały, zniost Bog z-Polski, a nie jedna i nie druga. Gdzież są Wzgorkowie Pánowie nad Pánami? gdzie inne Domy.

8. Ladaiałość piata iest: Ze Luterska i Kalwińska wiara, nie iest wiara powszechna, nie po wszystkich się swiatá częsciach znayduie, a wiara Kátolicka i według imienia i według rzeczy Kátolicka iest, zátym wiara Luterska, wiara Kálwińska, nie iest wiara, ktorey dźwięk na wszystkiek swiat wyszedł.

9. Co zaś z-strony státeczności Kościoła Kátolickiego.

Przekładam to naprzod: że nie było herezyi, ktoraby przeciwko Papieżowi nie biła. Bili Aryáni i Papieżow więzili, byli Nestoriánie, Eutichiánie, i ci na Papieżow następowali, w-Europie bili Berengariuszowie, Hussowie, Lutrowie, Kálwini, wszyscy ci Papieża burzyli, a Papież Papieżem. Nie podobna aby przez tak wiele lat, od tak różnych i potężnych następcom mógł się być obronić Papież, gdyby Bog obrońcą nie był z-niem.

10. Przekładam i w-tym státeczność Kościoła Kátolickiego: że nigdy w-niwczym Heretykom nie pobrażył, nigdy im nie dysymulował, na żaden bład heretycki przez spary nie pátrzał, ale beż obłązu, trapił ie, wyklinał, onym się przeciwil, a z-tym wszystkim dotad stoi! Gdyby Kościół Kátolicki nie był pewien, że stać będzie zawiże, że przytemność Duchá Ś. niem rzadzi, dla swego własnego pokoju, dla boiaźni omylenia się, miałby był Kościół Kátolicki przebaczać herezyiom, przynamniemy w-to się nie wdawać; a Kościół Kátolicki iako lew nieustraszony, strączy herezyie, i iako opoká, obila o się plemienia, obłędliwe, iako mocna skała, wátom nie ustępuie. Otoć znać że za tym Kościołem iest Bog, że go iako swego broni, záchowuie.

11. Przekładam i w-tym státeczność Kościoła Kátolickiego: niech wiary mówią co chcą, przedcie mianowicie ci, co między nami Kátolikami żyja, na nasze obrzędy, nábozeństwa, wspániałość i rzad Kościoła pátrza, przedcie oni prosza Pána Bogá, (choć się z-tym tája) aby ich oswiecił, aby im práwa pokazał drogę; A w-Kátolickim Kościele, nikt o tym nie myśli, każdy pewien, że iego wiara dobra, i mamy w-tym Kátolicy bezpieczeńność wnętrzna, a ta bezpieczeńność znakiem iest prawdziwey wiary. Zás innym wiarom życzac Bog zbawienia, záchęca ich, pomoc im dáie, nátnieniem opátruie, aby prágnełi na wiare dobrą napásć, oney się chwycić.

12. Przekładam i w-tym státeczność Kościoła Kátolickiego: Nigdy Kościół Kátolicki wiary raz wyznáney nie popráwił, tak w-Rzymie iako i w-Goi wierza; a w-herazyi co głowa to rozum. inși Puritáni, inși Augustani, ieden Minister tego náucza z-strony wiary, drugi czego innego, o samych dobrych uczynkach ináczey dawni Lutrowie, ináczey terażniejszy ucza. Jedni powiádają że to do wiary Luterskiy náleży: iż Papież Antikryst, drudzy temu przecza; owo zgoła w-rzeczach do wiary iest między nami różność, odmiána, zgodá między Kátolikami.

13. Przekładam i w-tym státeczność Kościoła Kátolickiego: Zlutrzała, zkalwinila się wielka część Europy, a Bog co czyni z-Kościółem Kátolickim? otwiera mu Indyjskie Krolestwa, a przez kogoż? nie przez Ministry ich, ale przez Kátolików, ale przez naszych Káptánów i Zakonników, na ktorych i Lutrzy i Kálwini, głównie następcu, musieli tam Kátolicy na poczatku cudami wiare wspierac, aż dotad męczeństwami iey i krwie wylaniem bronia, samá Anglia iak wiele ich zniosta. A Luter i Kálwin poszli Kościoły burzyć, od czystości, by i słubney odpawiac.

Niech

Niech się dádza náši przeciwnicy ná powod sámego rozumu, z-te-
go sámego co się tu przytacza, rozum im, zá láska Boża, pokáże, że
wiará Katolicka, iest wiará práwa, wiará od Chrystusa i Apostołów zá-
częta, á aż dotad trwáiacá.

Dziękuiemyć Boże w-Troycy S. iedyny, żeś się nam w-tey wierze
urodzić dał, dziękuiemyć zá tych, ktoryches z-herezy i błędow do ná-
szey wiary przyciągnął. Prosiemy cię Pánie objaśn narody Pogáńskie,
objaśn ludzi heretyckich, ábyśmyć wszyscy w-iedności, wierze, świato-
bliwych uczynkách i miłości twoiey aż do zkonánia nášzego służyli, ná
wieczność cię potym miłowáli Amen.

2.

K A Z A N I E III

Ná Niedziele dwudziestá siódma po Świątkách,
á szósta po trzech Krolách.

Aliam parabolam proposuit eis. Powiedział im inna przypowieść.



An Iezus powiáda przypowieści, toć też i ía násláduiac
náuki Pána moiego, muszę wam niektóre przełożyć
przypowiaстки. Niech to będzie *Ad maiorem Dei Gloriam*
Ná większą chwałę Pána Boga nášzego.

3.

Pierwsza niech będzie wszystkim spólna, á biorę ía
z-przypowieści, ktore powiádał Bárłám Święty, Iozafá-
towi, Świętemu Krolewiczowi Indyjskiemu. Łowiec ieden ułapił słowicz-
ká, ktory mu się modlił: puść mię proszę cię, bom ci ía ptaszek máły,
nie náiesz się mię, á ía tobie powiem náuki niektóre, bárzo potrzebne:
że mu się goraco modlił, rzecze mu ptáśznik: iużże cię álbo puszcze,
tylko mi iuż powiedz te potrzebne náuki. Rzecze mu ptaszek: otoć dá-
ię trzy náuki, Pierwsza, nie kus się o rzecz niepodobná, Wtora, nie zá-
łuy tego co się wrocić nie może, Trzecia, nie wierz lada czemu. Obaczy
ptáśznik mądrość ptáśzyny, puścił go: Aż on odleciawszy, tak, że go
iuż dosiągnąć nie mógł ptáśznik, rzecze ptáśznikowi: O nieboże nie-
wiesz coś strácić, wiedz o tym, że iest w-mnie perłá, ktora byś się był
zbogácił, bo iest tak wielká, iako strusie íáie. Aż tu pocznie žalować te-
go ptáśznik, chce się rwać zá ptázkíem, á on mu znowu náuczkę da-
wa: Głupis, nie zachowátes náuki com ci ía dał, kusisz się o rzecz ktorey
nie zdolasz, bo chcesz ptáká po powietrzu gonić, záłutiesz tego co się
wrocić nie może, iák to ía mam znowu napowietrzu, dáć ci się ułápic;
wierzysz rzeczy nie podobney, ábym ía tak máły bywšy, miał mieć
w-sobie, tak wielká perłę. To przypowiastká, i iáko sa dzisieyszey ma-
ki trzy miáry, o ktorych wspomina Pan náš, tak sa te trzy náuki,
ktore do spokojnego życia, bárzo wiele pomagá. Spokojnie bę-
dziesz żył, mierz się piędziá twojá, nie chcesz o to się stáráć czemu nie-
sprostasz, i druga, minili cię co, á iezeli iuż okázýia upłynęłá, nie gryź
się, bo to iuż zá ścieciá; rzeczon też nie podobnym, lub będa do pochwa-
ły, lub do nagany należały, wiáry nie daway.

4.

Druga niech będzie przypowieść należąca do Kościoła. Náczytał się
Káznodzieiá ieden, Ksiąg Oycow Świętych, dosyć, gotuiac się ná kazá-
nie, potym wstał, íchodzac po swoiey komorze, (że tak rzekę) prze-
deptywał go. W-tym otworzy okno, izdebki swóiey, áliż komorow cínę
zá oknem lara, i prosiły Káznodziei: Księże káznodzieiá, prosiemy was,
niech też poydziemy ná wálze Kazánies; mowi im Káznodzieiá: káfá-
libyście

5.

Kazanie trzecie na Niedziele dwudziestą siódmą

libyście mi ludzie, dość ci ia ich sam ugryzę, nie potym abyście się zarażem, przy mnie, ludziom przykrzyć mieli. a komorzy mówią: nie ukaśiemy żadnego. Mowi znowu káznodzieiá: ále będziecie mi tam cós przyspiewywáli, do iákiego takiego słuchaczá uchá przylátuiac, i pogorszyćcie mi słuchaczow, że będą mi ná kazaniu drzymáli. komorzy mówią: nie będziem przyspiewywáli, ále będziem mówili: słysz, i tak ieszczeć pomożemy Księżu Káznodzieiá, áby cię rádniej słucháno. Káznodzieiá zmiłował się nád komorami, i niechciał ich zásinucić, z-drugiey strony niechciał ich też do Kościoła przypuscić, i rzecze: Iuż możecie iść ná kazanie, ále mi żaden nie wchodź drzwiami, ktorędy ludzie wchodzi, a po tym stawcie mi się tu wszyscy, iák się z-Kościółá powrócicie. komorkowie przyleciawszy nikogo nie ukaśili, iákemu takiemu do uchá spiewáli: słysz, a Exorcyztowie obaczywszy że komorow się tak wiele náleciało, poczęli mówić: Uczynek to, czáry to, tak wielka cína komorow, i poczęli ná komorow wánny gotować, potopiemy tych komorow. komorzy mówili sobie: bywaliśmy nie raz na Agendzie, nie mąsz tam nic o wánnach, i wzbili się ku gorze Kościoła. Exorcyztowie obaczywszy że się komorzy nie boia wánny, událi się do kropidłká, do święconey wody, kropić poczęli święconá wodá, a komorzy obaczywszy wodę święconá, uślucháli Kościoła, i wylecieli, i powrócili się do Káznodziei, chwalać się: Byliśmy ná Kazaniu, nikogósmy nie ukaśili, ále był ieden, co nas wszystkim ná iednego zganiał, i wszystkim zebránym, kazał nam mówić iednemu: słysz, słysz, álesmy tego nie uczynili, tylko kóždego z-osobná upominaliśmy, áby cię słuchał. Dobrzeście uczynili, bo się Kázanie nie ná iednego, ále wszystkim powiada. Alem ia wam zákazał, ábyście przez drzwi nie chodzili, przez mur, nie przedarliście się też, ktorędyście tedy tam weszli? komorzy mówią: iest tam iedno okno całusienkie nie, zápráwione, sżyby się też potłukły w-drugich, i wrobel mógłby przez nie wlecieć, i támtędyśmy weszli. Postójcieś ieno komorzy, iák się lud zbierze, z-nędzy swey do siebie przyidzie, to każe okno wystáwić, drugie ponápráwować, o co niewiem, czy komorowie, ná Kościół ten, nie przymawiaia.

6. Trzecia przypowieść: Pokazał się raz czárt czárownicy iedney, ále nie miał nosa. czárownicá plunęła, i rzecze: Szpetnieć bez tego nosa; diabeł uślyszawszy przypráwił sobie miásto nosa, rurę długá, a z-tey rury, kiedy nie kiedy kápáło mu, i mowi czárownicy: Pokosztuy. Czárownicá chce w-nogi, diabeł ia kłiem; widziawszy, że nie przelewki, pokosztowála, i rzecze: Bá cości to dobrego. Bies poszedł. Czárownicá dáta sobie zrobić ni u biesa, nos, álembik z-długim nosem, poczęła przepalać, taką kápátkę, iákiey kosztowála z-oney traby biesowey, i była to gorzałká. Powiedziałem tę przypowieść na tych, co to w-Swięto, przed Mszą, przed Kazaniem, ábo i bez tego, pija gorzałkę, áby się przestrzegli, że w-ten czás zażywáia kápátki tey czártowskiey, ále kiedy dla potrzeby, miernie, dla zdrowia, to też to w-ten czás, iest dar P. Bogá nášzego.

W T O R A C Z E S C .

7. Dla młodzi powiem wam żywot S. Edmundá, ktorego pámiatká Swiátośliwości, dnia iutrzyszego przypada 16. *Novembris*, kazał ten Święty wyrobić sobie pierścionecek, ná którym kazał sobie nápiśać te słowa: Ave Maria, Zdrowáś MARIA. Nie mówię o pierścionkach Małżeńskich, nie mówię o pierścionkach, ktore ná zmowinách dáia, ále o owych, ktore niewstyd, grzech, obrázá P. Bogá nášzego, ná pálce kładzie, uczyni to dla miłości rak P. Iezusowych ná Krzyżu przybitych, ná iego goźdzíu, záwies ten memoryiał lubieżny, a prędzey cię Christus do siebie

bie przytuli. Kiedy się ten młodzieniaszek uczył, Książeczki swoje, wartywał, tedy przy niem siedział P. Iezus, onego wartywania onemu dopomagał. Dobry Iezu, a na owe Książeczki fraszek, baiek zalotnych, czy położyłbyś ty raczkę twoję, czy byś raczey nie kazał tego wydrzeć, nie tylko w-komin, ale w-piekło samo wrzucić. Nie miałbym szkrupułu dać dozwoleń, kiedy widzisz Książkę, z-ktorey rzeczy szpetne, nie-czyste czytają, obedrzi oprawę, czyiażkolwiekby była, w-ogień ją wrzucić, a uczynisz miś całopalenie, P. Bogu twojemu. Wyfzedł Edmund na rekreacyą między kompaniá, áliści między gráiacemi rowiennikámi, uyrzy miś dzieciátko, iuż przedcię kilkoletnie, a na czele iego było nápisano Iezus. Gdybyście przeszli polá wásze, na ktorychescie kiedykolwiek grawáli, gracie, naymilsza młodzi, áza się nágodzi wam P. Iezus, ábyście go tam potkáli, z-niem rekreacyá odprawowali. Na czele P. Iezusowym nápisane Imie Iezus; ale na czołách złey kompanyi, niewiem co tam nápisano. I rzeczce P. Iezusowi smutny Edmund: Pánie boię się; czegóż się boisz miśy Edmundzie? tego się boię, ábym nagle nie umarł. Nagła śmierci, boiaźni wielka, śmierci niespodziana, wrotámiś iest wieczności złey, a czy nie czekaż kogo? Dobry Iezu, przez całyć żywot, ale miánowicie przez pułczwártey godziny, ktoreyeś ty na Krzyżu wiśiał czekaiać śmierci, i niechcac niespodzianie umrzeć,

A subitanea & improvisa morte, libera nos Domine, od niespodzianey i nagley śmierci, uwolń nas Pánie ukrzyżowány. I rzeczce mu Pan Iezus: Edmundzie, czyn na czele Krzyż Święty, kiedy idziesz spáć, a przeczytaj napis Krzyża moiego, Iezus Nazáreński, Krol Zydowski. Kiedy się ten Święty uczył, záfwe się przed Obrázem Nayświętszey Pánnny uczył; i melibyscie to sobie wszyscy Książek pilnuiaćy w-zwyczay wziać, tchnie w-cię mądrość Bogárodzicá Pánná. Párował się ten Święty raz z-czártem, i zwyciężywszy czártá, pyta go: czym cię teź człowiek nayprędzey pokonać może? odpowie czárt, *Per virtutem passionis Christi, & asperisionem Sanguinis eius*, Przez moc męki P. Iezusowiy, i pokropienie Krwiá. Ten iest Pan Iezus Edmundowi, co i ktoremukolwiek z-was, weźmiecie serce i nabożeństwo do P. Iezusa ukrzyżowánego, a każda pokusę by naywálnieysza, obálicie, zwyciężycie. Była Pánná iedná, która go do złego przywieść chciała, on wziáwszy ją ubił bárzo, a tym bićiem, zarázem wszystkę pokusę cielesną od niey samey oddalił. Przykádzie godny náśládowania, wal, biy kilem, nie mogli bydź ináczey, oczy wypal, lepsza twoia cnotá, niżeli iey oczy. Święty Edmundzie weź rozgi, ktoremi ubiczowany P. Iezus, weź stryczki i táncuchy, ktorymi ukátowany grzbiet iego, a každego potrzebuiącego ubiy, byle tylko z-dárem wolności, od pokus cielesnych. Przyszło temu Świętemu Młodzieniaszkowi umieráć, nie mógł się słodkich Imion Iezus i MARIA náwspomináć, a iuż konáiaćy głosem ná pol zmárłym mowił: *Mi Iesu, te testem habeo, quod nihil expetiverim prater te*, Dobry Iezu, ciebie mam zá świádká, zem nic nie prágnął, o-procz ciebie. Gdy nam konáć przyidzie, będziemże takie serce mieli ábysmy bezpiecznie mowić mogli: Iezu moy tys świádek, że nikogo nie miłowátem tylko ciebie, wszystkie kochánia moje, wszystkie przyiáźni moje: Iezus i MARIA. Czy was nie czekaia głosy takie: tego (będzie mowiłá białagłowá) bodayem byla nie znála. Będzie mowił męzczyzna: bodayem był wprzod w-piekło wpadł, niżelim uyrzał. Będzie mowił drugi: boday mię był Bog bez oczu stworzył, żebym był ślepy urodził się. Będzie mowił drugi: bodayem był bez rak się urodził, bodayem był nog nie miał, ábym tam był nie záfzedł. Mało to co mowię, gorszych głosow á miánowicie wnétrznych, nádowiádywacie się, kiedy na sad Boży stániecie, i poznacie rózne sposoby śmierci, ktoremi kto z-tego swiáta zchodził.

Macie

1.

Maćcie dziś piętnasty dzień Miesiacá Nowembrá, ktorego dnia, pokazála się S. Fráncisze Bogárodzicá Pánná, i zá Pátroná przeciwko szkrupu-
 pułom dáła iey S. Páwłá, ktory blisko potym rzekł iey: Cwicz się w-mi-
 łości Bożey, á szkrupułow nie będziesz miałá. Tegoż dnia pokazał się
 iey P. IEZUS z-Nayświętsza Pánná ná Tronie będący, do ktorey przystam-
 pił S. Páweł, iákoby odbieráiac słowá, ktoreby miał imieniem Błogostá-
 wioney Pánný, Świętey Fráncisze odnosić: słowá były te: *In amore Dei fir-
 ma persevera*, w-miłości práwi Bozkiey trway mocno. I światobliwe życie i
 śmierć Edmundowi podobna, ná tym należy, *In amore Dei persevera*, Trwá-
 w-miłości P. Bogá twego, ktorego z-Edmundem i Świętymi wśzystkie-
 mi, będziesz chwalił ná wieki, Amen.

H O M I L I A

Ná Niedziele dwudziestą siódmą po Swiátkách
 á szóstą po trzech Krolách.

2.



SIMILE EST REGNUM CŒLORUM GRANO SINAPIS. Podobne
 jest Krolestwo niebieskie ziórnu gorczycznemu.

3.

Przypominam, że dzisieysza Ewángelyia gorzka jest i
 kwaśna. gorzka, bo o gorzcycy, kwaśna, bo o kwaście.
 Więcże ja albo przyprawmy.

4.

Hilarium.

Uważa Hilary Święty, że dziwnym iákimśi misterztwem
 Pan nasz przyrównał się do ziórna gorczycznego, ktore jest ostre názbyt,
 á z-wśzystkich ziórn naymnieysze. *Grano sinapis se Dominus comparavit acri ma-
 xime, & omnium seminum minimo*, Bywała gorczyczki częste między ludźmi,
Acri, ciężki, kożdego ugryźć, á to naybárżey boli, że ládáco, nie
 mász przez co szyie łamác; to dolega człowieka, że ciężko czyni, á sam
 w-niwczym nie celuie, *Acri & minimo*. Ieno rákiego zcierp, znieś go
 zpokoynie, to nábedziesz Krolestwa niebieskiego.

5.

GRANO SINAPIS. Mowiac po ludzku, ogłosił Pan nasz: przyrównam
 Krolestwo niebieskie, do rzeczy iákiey ziemskiey. Ustyszał to strzelisty
 ná wzwyż Cedr, sażenił ná szierz, i ufał sobie: ja będę iáko niebo, bom
 nieśmiertelny. Dab mowił: ja sto lat rosnę, sto lat grubieję, sto lat czer-
 stwieję, sto lat niszczeję; będę znaczył, że długo niebá dobijać się po-
 trzebá. Winna máćicá mowiła: pod słońcem swiátá, nie mász záráyskie-
 go drzewá, ktoreby ráki frukt niosło, iáko ja, á frukt przeistoczeniem.
 w-Krew Pańska ozdobioný, ja będę obrazem niebá, wszák się też obfi-
 tością domu Bożego ludzie náprawáć będą. A Christus mowi: ty gora
 idziesz Cedrze, Dembie zeszpecił cię Absalon, boś mu był zá szubieni-
 cę. *Adhaesit caput tuus quercui*. A ty winna máćico nie iednegoś upoiła, od
 niebá odwiodła; Nie będziecie podobne Krolestwu niebieskiemu. W-
 tym záпали się rumieńcem swoim Roża, prágnała bydz iáko niebo, Fio-
 łek przy niebieskim kolorze, pokornie się ścięle, dźwiga się, i ku nie-
 bu pnie śnieg wiosny, biáta Lilia. Pan mowi: koleśz cierniem Rožo,
 Fiołku skoryś á nie trwály, á ciebie Lilio, tylko gówká. Było tám, ziór-
 no iedno, co o sobie nie myśliło, nikomu to w-rozum nie wlázło, áby
 ná nie Krolestwo niebieskie páść miało, to jest ziórno gorczyczne; ziór-
 no gorczyczne, ty będziesz podobne, mowi Christus Krolestwu niebie-
 skiemu, *Simile est Regnum cœlorum grano sinapis*, Czyn naywyższego, wzgár-
 dzonego wywyższác po Bozku, czyni Bog dobrze, gdy niespodzianie do-
 brze czyni. Zwyczaj wśzechmocności jest, nie upátrywác wielkości, á-
 le ja opátrywác.

7.

GRANO SINAPIS. Nie trzebá z-iednego samego weyzrzenia, z-zmy-
 słow powierzchynych, rzeczy sadzić, zły censor oko, widziétem, nie po-
 dobał

dobal mi się; zły sędzia, Raz ieden: ábyś uznał człowieka, trzebá czę-
ściey uważyc sprawy iego. Oto co może bydź lepszego iáko niebo, ále
niebo to iest iáko ziórno gorczyczne, trzebá się w-nie wieść, trzebá raz
i drugi użyć go, to dopiero poznasz co waży, *Quanto plus teritur, tanto plus*
redolet, Mowi Glossa, im więcej gorczyczne ziórno trzesz, tym bárziej
pachnie.

Glossa Inscrli

GRANO SINAPIS. Kto chce do Krolestwá niebieskiego, trzebá się nie
raz záplakác, nie raz zákwaśic, zmarzczki ná twarzy trzymác; bo Kro-
lestwo niebieskie, bo zbáwienie wieczne, iáko ziórno gorczyczne. Wy-
pisał to Ambroży S: *Sicut cum sinapis succum sumimus, vultu contristamur, fronte*
contrahimur, ad lacrymas provocamur, & ipsam salubritatem corporis nostri, cum quo-
dam fletu suscipimus, iáko álbowiem kiedy gorczycc iemy, ná twarzy się
smućimy, czoło marszczemy, do łez przychodźimy, i samę zdrowosc
ciáła, z-iákaś płáczu ostrością przyimuemy, *Ita & cum fidei Christiana man-*
data percipimus, contristamur animo, affligimur corpore, & ad lacrymas promovemur,
& ipsam salutem nostram, cum quodam fletu ac marore consequimur. Tak i gdy wiá-
ry Chrześciański przykazania przyimuemy, frásuiemy się ná duszy,
utrapiamy ná cieie, do łez przychodzi nam, i samo zbáwienie násze,
z-płáczem i frásunkiem osiągamy.

1.

Ambros. in Eu-
vang. serm. 2.

Przedcię w-nas Kátolikách iest właśnie Chrystusowá wiára, bo nie
tylko z-woli nászej, ále z-rozkazania, *Mandata percipimus*, pościmy, po-
traw nie iemy zakazanych, *Affligimur corpore*, Wspomni sobie człowiek ná
zповідź, wstyd się zpowiádać, *Contristamur animo*, Kaža nam ná samey
zповідzi łzami záwsze fercá, możnali, łzami ciáła plákác, samo zbá-
wienie z-płáczem nam idzie, *Salutem nostram, cum quodam --- fletu consequi-*
mur. Przez gorzkość do nieba.

2.

GRANO SINAPIS. Pánowie Medycy, czy macie praktykę i zwyczaj,
ogoliwszy głowę, gorczycc ná głowę kłásc. Oto Ambroży Doktor Ko-
ścielny, ále i medyk ná choroby, powiáda, że to iest lekárztwo ná gło-
wę, i przydáie, kto chce bydź i ná duszę zdrowy, trzebá bydź ogoło-
conym z-dobrego mienia, *Sicut enim cum sinapi caput fortè curandum est, iube-*
mur abrasos capillos demere; ita & cum anima per fidem curanda est, precipimur à no-
bis, substantiam seculi, auferre. Toć sobie pomyslicie: niewiemci o tym, bá
i o tym drugim, ále przedcię zdani się, że ow Duchowny, co Koronę
ná głowie nosi, podobno ná głowę choruje, czegoś i w-dobrych po-
stęmpkách mu nie dostaie, Gdyby S. Ambroży kazał mu przyłożyc gor-
czycy ná głowę, *Caput fortè curandū est*. Daycie pokoy sługom Bożkim, odbi-
ty to raz, będziem mowili Duchowni: Golicie się Pánowie Polacy, pro-
szę, czy nie potrzebowalibyście też, choć niektorzy, lekárztwá od S. Am-
brożego, *Caput fortè curandum est*. A Pánowie Studenti, co to teraz dopiero
po Szweckiy wojnie, wolnoścę sobie uczynili, golic się; boć kiedy-
śmy się uczyli, zachoway Boże: było golic się. Będa mi się wymawiali:
tákcí my to zá pokutę chodźimy, Pokutuiemy zá Krolá Bolesława, co
S. Stánisława Biskupá zábił, A pokutá iest Oycá Świętego Papieżá. Iuż-
że tak choćcie, ále przedcię Pánowie młodzi, *Fortè caput curandum est*,
Trzebá iednak podobno głowę uleczyć, rozumu przydáć, i ináczey w
Kościele śiadác, áby nie mowiono: wierci się ni twoy szalony.

3.

Idem.

Wszystkim zá Chrześcianom spolna przymowká; trzebá się choć
nie rzecz, przynamniey áfektem i odwaga, z-wszystkiego ogołocić, i
prágnac, ábyś ráczey wszystko ztrácił, niż Bogá obraził, *Cum anima per*
fidem curanda est, precipimur à nobis substantiam seculi auferre.

4.

GRANO SINAPIS. Pan náš iáko może Krolestwo niebieskie cukru-
ie, przez Ewangelyie mięsopustne, żeby przedcię ludzie niebo sobie i
zbáwienie wieczne smákowáli; Tobie smákuia honory, wiedzże, że zbá-
wienie wieczne, Krolestwo iest, *Simile est Regnum caelorum homini Regi*. Dru-
gicinu

5.

giemu podoba się dobre mienie, bogactwa, dostatek, i przyrównywa się Królestwo niebieskie, do człowieka, który dobrym nasieniem, rolażasiał. Kochała się drudzy w-iedzeniu, w-przysmakach, a mianowicie wiedział Pan nasz, że żydzi rádzi iárzynę iadała, do czołku, do cybul, mra, otoż chce im Królestwo niebieskie przysmakować, i mowi im: tak dobre, iáko iárzyná. Acz Hiláry S. upátruie, kiedy kto chory, flá-bego żoładká, trudno mu iesc mięsá, lekkie potráwkámi, iárzynkámi, kontentowác się musí. Nie strawny mieli-żoładek żydzi, cknúło się im nád przykazaniámi Pańskimi, áby im przedcie Królestwo niebieskie smákováło, przyrównywa go do iárzyny, do gorczyce. *Oleris enim vice, tanquá agrotó Israeli, data est predicatio Prophetarum*, álbowski z iárzynę, iáko cho-remu Izráelowi, dáne iest Kazánie Prorokow.

Hilarius.

6.

Roztrząsnimy to słowo, Kazánie iáko iárzyná, *Oleris vice*. --- *predicatio*. Będzie czásém Kazánie nie uwarzone, bo nie gotowáne, że ná żoładek duszny, drugie Kazánie wrzálóć, ále Kazánie co kóściá w-gárlé-ftánie. Nie takie Kazánie Prorockie, ále ma bydz iáko gorczyca, uszczy-pnie, nie ukási, zádraśnie, nie ráni, póswierzbi, nie poszárpá. Kazánie ni twoiá musztárdá, w-którym gorzkość z-słodkością zmieszána.

7.

FIT ARBOR, ITA UT VOLUCRES COSLI VENIANT & HABITENT IN RAMIS EIUS. STAIE się drzewem, iż przychodzá prástwo i mieszkáia ná gáłę-ziách iego.

8.

Płyniemy po morzu swiátá tego, tráfic się czásém zgrzeszyć, to w-ten czás toniemy ná swiecie, i bywáia czásém Rybki, co to Tobiaszkow, mianowicie kiedy idá, áby się w-domu Ráguelá o przyjaciela staráli, rádyby požárty. Coż uczynic, wypadzy z-łodzi? ieżeli się nie chwycisz, iakiey gáłęzi, zginales. A gálaż kto? iedná gálaż S. Piotr, druga gálaż S. Páweł, á inni Swięci Apostolscy ludzcie, wśyistko to gáłęzie: kto się ich chwyci rozgrzeszeniem, kto náuki ich chwytáiac zárwie, bespie-cznieyszy upadku zostáie, Mowi Ambroży S: *Ramus est Petrus, ramus est Paulus, rami sunt omnes Apostoli* --- *ad quos si quis se fortiter tenere voluerit, fluctibus seculi minime submergetur*, Gálaż iest S. Piotr, gálaż S. Páweł, gáłęzie sá A-postołowie, przy ktorych ieżeli kto mocno trzymác się zechce, nie u-tonie.

Ambrosius.

9.

Ale rzecze kto: nie tego się boię, żebym nie utonał, ále czuię iá-Ris zapał, goracość, tę bym rad ochłodził; ochłodziš iá, bo te gáłę-zie Piotr i Páweł, inne ludzci Apostolskich gáłęzie, przynoszá ochłodze-nie. Przydáie bowiem Ambroży S: *Quin potius sub umbra erit*, gáłęzie to, cień, chłodnik uczyni.

10.

FIT ARBOR. Ieronim S. ogrodu Kościelnego známienity robotnik, bá Mistrz ogrodniania, przypátruie się raz i drugi, co to sá zá gáłęzie: gorczyczne, i dociekl, że sá to różności náuk i sentenci, ktore z-E-wángelyi Swiętey, i z-náuki Chrześciáńskiy urosły. *Ramos puto Evangelice arboris, quæ de grano sinapis creverit, dogmatum esse diversitates*, gáłęzie-rozumiem Ewángelicznego drzewá, ktore z-ziárná gorczycznego urosło, rozumiem mowię, że sá náuk różności. To ten tak trzyma, ow tak, iedná gorczy-czká nád drugá, iedná musztárdá nád inná popisuię się. *Dogmatum*. --- *di-versitates*.

Hieronymus.

11.

FIT ARBOR. Nie nástępnuy ieden ná drugiego, nie rozumiy: mło-dy to, nie wádzi mu nic, trzeba go gryšć, bo też z-niego gorczyca; ey pámiętaý co S. Ewángelyia mowi, że to z-tego máłego ziarneczka, *Minimū*, z-tego wzgárdzonego, i cóś go to w-Móždzerzyk wbiáł, álbó mieszáles go, ey urosnie to, drzewo to będzie. Co się i w-Chrystusie Pánu naszym stáło, Mowi Ambroży: *Granum Christus est dum patitur, arbor dum resurgit*, Ziárnem iest Christus Pan nasz, gdy cierpi, drzewem, gdy zmartwychwstáie. zdał się iákoby nic, kiedy Krzyż miał ná sobie, gdy się od tak

Ambrosius.

od tak rożnych Káifaszow, i Pontiuszow, i Herodow nácierpiał. Aż on potym uroził drzewem, i koždy się go bał, áby od niego nie wziął, *Gratum Christus est dum patitur, arbor dum resurgit.*

FIT ARBOR. Owi nabożniczkowie, postáremu máia swoię pychę, gor-
nostki, ánimusz, nie są to ziárna gorczyczne. Bądź ieno ziárnem gor-
czycznym, máłym w-oczách twoich, chćiey nie bydź názbýt w-oczách
ludzkich wydatnym, to będziesz ziárnem gorczycznym, ziárnem od P.
IEZUSA pochwalonym, niebem będziesz, Mowi Theophylactus: *Et tu*
quoq, esto granum sinapis, quod parvum quidem videatur, i ty bądź ziárnem gor-
czycznym, ktoreby się to zdało, że mále, i przydaie náukę: Non enim o-
portet, virtute, spectabilem se praeberere: fervidum autem & provocativum, & austerè
reprehendentem, bo nie trzebá bydź w-cnoćie bárzo pozornym, gdy iestes
názbyt goracy, Fervidus, iákiego tákiego wyzwie ná poledynkowe try-
xanie się, ni twoi kożiełkowie íbem, Et provocativum; bá i to nic grze-
czy, błyskać cnota, á surowo i ostrze fáiać, Et austerè reprehendentem. A
coż zá to obiecuiesz Teofilákie, kiedy kto będzie ni twoiá pogárdzona
gorczyczka? nie Teofilákt ále Ewángelyia obiecuie: Et fit arbor, urosniesz,
będa się do ciebie ućiekać drudzy, choć i gornoletni ptaszkwie, Volu-
cris caeli veniant. Będa się ná tobie drudzy wspierałi, tám kędy ty mięszkasz
uczęściáli, domownikámi twemi stáwiáli, Et habitent in ea.

Theophylactus

ALIAM PARABOLAM LOCUTUS EST EIS. Druga przypowieść powiedział
inl.

Wiem gdyby nie ná Pána Chrystusa, tedyby się białegłowy gniewá-
ły, że przyrownał Krolestwo niebieskie do Krola, nie do Krolowey.
Podobne íest Krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi. Przyrownał
do gospodarzá, nie do gospodyni, *Simile est Regnum caelorum homini qui semi-*
navit, Podobne íest Krolestwo niebieskie człowiekowi ktory posiał. Te-
raz też spodziewáły się Pánie, gdy Pan záczyina inna przypowieść, Aliá
parabolam, o iuż nas też Pan Christus wspomni, Krolestwo niebieskie do
nas przyrowna, á Pan wszedł do piekárni, Krolestwo swoje nie piekárce
iákiey, nie białegłowie dzieża zákwaszáiacey, ále raczey dzieży sámey
przyrownał. Nie dziwuy się żeńska pći, że do ciebie Krolestwá nie-
bieskiego nie przyrownano, że bárziej dzieża, i rák wázych robotę,
níž was uczczono; bo rozumiał Pan náš: iák ia raz niebo do białeg-
łowy przyrownam, to się wpráwiá ludźie w-dystrákyie i w-rozrywki
rożne, i będa rozumiełi, że niebo stać może z-mysła o białegłowie.
Przestrzegaycie się swobodni ludźie, przestrzegay młodzi, że mysl o
niebie, z-zmysła o białegłowie, zgodzić się nie moga, trzebá zápomnieć
o piech, kto chce niebo mieć przed oczyma.

Rzeczecie mi: płać Ksiádz Káznodzieia, zápomniá, że Krolestwo
niebieskie przyrownáne do dzieśiáciu Pánien. Nie zápomniátem, ále
to uważam: przypodobáne Krolestwo niebieskie do człowieká Krolá, i
ieszcze ná tym świecie, są ludźie Krolowie. Przypodobáne do człowie-
ká Gospodarzá, i ieszcze są ná świecie, ludźie gospodarze. Przypodo-
báne Krolestwo niebieskie do dzieśiáci Pánien, ále pięć mądrych iuż po-
szło do niebá, pięć głupich ieszcze ná tym świecie zostáło, áleć się do
niech iáko głupich, nie zechca znáć. Toć do białyhgłow co zostáły,
nie íest przyrownáne Krolestwo niebieskie.

ALIAM PARABOLAM. Bywáia Káznodzieie, bywáia Rzadcy, co ie-
dnemu, wśyřtko fáia, iednego strosuá, bá i pigułki bywáia, co iednež,
ná wśyřtkie choroby leczy, á Pánu nášemu się to nie zda. Coż czyni,
rożne przypowiařtki, rożne podobieřstwá przytacza, á to przeto, *Vi pro*
varietate morborum, varia sit medicina, áby według rożnořci choroby, rożne
było lekárztwo, mowi Glosa. Nie wśyřtko też iednemu, niech się też
lekárztwá dostánie i drugim, á kořdemu według iego choroby, Pro vari-
etate morborum.

Glosa Inserta

6.

Hieronymus.

Co i S. Ieronim tak objaśnia, *Diversus est hominum stomachus*, różne są u ludzi żołądki, nie każdy jednakowo ztrawi, to też szkoda wszystkim jednakowo nadziewać, *alij amaris, alij dulcibus ... delectantur cibis*, jedni gorzkimi, drudzy słodkimi, uymuła się pokarmami, ten choć go ugryziesz zcierpi, i owszem pod ostrością lepszy, *Amarus delectantur*. Ale z tym drugim, jeżeli dobrocią, słodkością, nie poydziesz, ztrujesz go, zrući to, co ná niego włożysz, *alij dulcibus*. Patrzącie ná przykład Pana Jezusow, czemu to Pan nasz różne przypowieści powiada, aby pokazał, że tego tak leczyć, onego inaczej potrzeba, z-tym uydzie tak sobie postampić, ale z-tym drugim nie uydzie. *Proponit itaq; Dominus diversas parabolas ... ut iuxta vulnerum varietates, & medicina diversa sit*. Przekłada tedy Pan nasz różne przypowieści, aby według różności ran, było różne lekarstwo.

7.

Hilarius.

ALIAM PARABOLAM. Nie tylko w piekárni, ale i w kościele znajduje się kwas, co to jest kompaniyka, która się, i w Kościele, nie rozprzega? kwas to, ale z-dzieży piekielney! kiedy iść będzie kompaniyka trzech, to właśnie, *In farina satis tribus*. Właśnie dzieża co z-nia potrzeba do piekielnego pieca. Będali też dobrzy, to też przykładem swoim drugich uymuła, do P. Boga prowadzi, Mowi S. Hilary: *Fermentum de farina est, quod virtutem acceptam acervo generis sui reddit*. Kwas z-maki jest, który dzielność swoją, zbożu sobie podobnemu daie. Niecnotowie z-niecnotami się kompaniuuła, Dobrzy z-dobremi, *Acervo generis sui reddit*.

8.

Druthmarus.

ALIAM PARABOLAM. Wielkie zamieszki i odmiany z-rzeczy pogardzonych ida. Będzie czasem ładaco, i urodzeniem, i dostatkami wzgardzony, aż się on pocznie otrząsywać, dokaże swego, ni twój kwas, i tego i owego zakwasi, przerobi, i uczyni ná wielkiej części świata wrzawę, Mowi Druthmarus: *Fermentum a fervendo dicitur*, że kwas po łacinie *Fermentum*, tedy się nazywa *a fervendo*, iakoby od wrzenia albo zagrzewania, *Et fit de face vini aut cerevisie*. A czyni się z-lagu winnego, albo drożdży piwnych, aż owe drożdże, aż ow ostatek poburzy wiele.

9.

ALIAM PARABOLAM. Widziałeś makę, zpokoynie ona leży, co raz tęchnie, i bierzcie się do dołu ma, leży ni twój trup, bez żadnego poruszenia: aż tu mace przydadza kwasu, maką się rucha, aż tu mola maką ku gorze; zkad tá odmiana? zakwászono makę, gdyby ia było zostawiono, iako przedtym, nie kwászono iey, toby było tych turbáciy nie było, wzruszenia tego nie pyta. Wszystkie tá odmiana dla kwasu.

10.

Euthymius.

Ale stosuymy to *in sensu Anagogico*: serca nasze, są to iako maką, ku niebu się, ku Bogu nie podnosza, przydzie Kazanie dobre, mowa właśnie według wiary, aż serca ożywiają się, wzgorę się wbiłia, ku gorze, ku niebu pędza, Mowi Euthymius: *Cum firmiores sit mortua, eam quodam modo vivificat fermentum ac ... sursum ascendere facit; ita quoq; fidei sermo, sursum ascendere ad caelum facit*. Choć i maką, rzecz jest zmarła, onę nieiako ożywia, i ku gorze, że idzie, sprawuie kwas; tak też wiary mowa, czyni, że wzgorę, ku niebu wstępnujemy. Kwásność czasem ná Kazaniu, bá i dla przyostrzeczey prawdy, samo w-sobie kwaskowate, przyostrzecz, poczekay trochę, zażiy go ná zbawienie twoie, á obaczysz, że do nieba się pędzey wzbieysz, od rzeczy świeckich oderwiesz, *Sursum ad caelum ascendere facit*.

11.

QUOD MULIER ABSCONdit IN FARINAE SATIS TRIBUS. Ktore niewiašta zakrywa w-trzech miarach maki.

12.

Hilarius.

Co to te trzy miary znacza? wytłumacza S. Hilary: znacza te trzy miary Księgi praw-Moyzeszowych, Proroctwa, Ewangelija, *In farina mensuris tribus, id est Legis, Prophetarum, Evangeliorum*.

13.

Znaczy Oycá, Syná, i Duchá S. iedność, *Quoniam ad fidei Sacramentum id est ad Patris, & Filii, & Spiritus Sancti unitatem*.

Znaczy

Znáczy trzy narody z-trzech Synow Noego rozplodzone z-Sem, z-Cháma, i z-Iáfer, *Et ad trium gentium vocationem, ex Sem, Cham, & Iaphet, tres mensuras farinae esse referendas, sensisse multos memini.*

SATIS TRIBUS. Nie pięknieś się uczył Pánie moy, boí Krolestwo twoie znieważył, i przyrownałś go prawie do rzeczy nie poczesnych. Czyliżes ty Pánie tak gorzki iáko gorzycá, tak kwásny iáko kwás, czemużes to Krolestwo twoie, bá i siebie samego przezwál? Wymawia Páná nášzego Ambroży Święty: Pan raz się słodkim pokázywał, drugi raz kwásnym, raz przyjemnym, drugi raz gorzkim, ábyście ludzie takie odmiány w-ludziách przebaczáli, do niech się zwyczáiali. Do tego,

Ambrosius
serm. 5.

Pan náš, nie jest ná wszystkich iednakowy, ná dobrych dobry, ále wiedzieć potrzebá, że ná złych zły. *Ita ut plerisq. prius Pater fuerim, nonnullis autem durus magister.* Ták, zem ná niektorych był łaskáwym Oycem, ná niektorych ostrym náuczycielem, Iedni go ználi, że on Pater, dobry Pater, a drudzy że on Magister, do Oycá łaskáwosc, do náuczycielá należy surowosc, *Durus magister.*

SATIS TRIBUS. Nie znieważyay ieden drugiego: Nie ma głowy, nie ma rozumu; kiedyżes widział człowieka bez głowy? Nie chwalcie też nikogo: iák żyw się nie rozgniewa, nie urázi; prawie dobrze urázi się, i muchá swego czasu brzęczy, pszczołká miod dáie; boy się przedcie, bo ma żadło. Nie wnawiajcie i tego w-ludzie: o nic on nie stoi, niczego sobie nie pragnie; o prágniec, ále nie maćieli tegouczynić, woli pokazać, że tego sobie nie życzy. I ták trzebá bydz tego mniemania, że każdy ma ápetyt rozumny, ápetyt gniewliwy, ápetyt żadáciacy, áby te trzy ápetyty, namiętnosci, i pássyie nášze, nie chodziły samopás, iedná tám, druga sam, Christus ie łączy, iednoczy, i Ewángelyia swoią Święta godzi. Mowi S. Ieronim: *Vulgatum est tres esse in humana anima passionēs, Rationabilem, Irascibilem, Concupiscibilem.* Iest rzecz wiadoma, że sa w-człowieku trzy namiętnosci, Rozumne, Gniewliwe, Požadájące. *Et nos ergo si acceperimus fermentum Evangelicum Sanctarum Scripturarum --- tres humane passionēs in unum rediguntur.* I my tedy ieżeli weźmiemy kwás Ewángelicki Písm świętych, trzy ludzkie namiętnosci w-iednó się znida.

Hieronymus.

SATIS TRIBUS. Znać, że u Páná nášzego, ná Kazániu, nie bywał Káifasz z-Anaszem; boćby im przedcie był powiedział cokolwiek z-Deuteronomium. Nie bywał ani Pílat; boćby był Pan przedcie kiedykolwiek ná Kazániu nádnowił o tym: iákimes tu sposobem wszedł? kto Cię tu zawołał? podz ty ztad, nie mięszay się w-cudzym kráiu. Herod który okłádał się wielkim orszakim, z-ktorym i wysmiał Páná, i ten smáć nie bywał u Páná ná Kazániu; boby był Pan mowił Herodowi: co po tей Archándyi, maszli woysko, i ludzie do boiu, ná woynę z-niemi, nic po niech w-Ieruzalem, przykrzá się miástu. Ale że miał tylko wieśniaczkow, to im też powiedział o gorzycy, Miał biaległowy różne, i tym też powiádał o dzieży, Wyraża to S. Chryzostom: *Homines enim alloquitur, quasi agrestes atq. imperitos, qui maxime his rebus commoveri solent.* Do ludzi bowiem mowił wievskich, i nie ćwiczonych, którzy tákimi podobieństwami, naybárziej się pobudzáia.

HÆC OMNIA LOCUTUS EST IESUS IN PARABOLIS AD TURBAS. To wsfytko mowił P. Iezus w-przypowieściach do Rzeszy.

Mála to czáfem sobie Káznodzieie, mála Náuczyciele zá grzecznosc iákás, żeby ich nie zrozumiano, co-mówia nie doszto, i ciemnoc náuki swoiey, imieniem subtelności szczycá. Pan náš nie ták, choć też przypowiazdke iáká powiedział rzeszy, w-ktorey, trzebá się było domyslać, co tu Pan myśli, czego chce, ná co przymawia. Ale gdy do Uczniow mowić przyszło, mowił iásnie, mowił ták, áby każdy zrozumiał, Mowi Gloffa: *Ad turbas, non ad Discipulos, quibus volebat, aperta loqui.*

Glossa Inscrli:

Do rzeszy Pan náš mowił w-przypowieściach, nie do Uczniow, bo Uczniom chciał iásnie i dokłádnie mowić.

8.

IN PARABOLIS. Ieronim S. iest tego zdánia, że do rzeszy, aż do dziśieyszego dnia, Pan náš w-przypowieściach mowi. Kazanie będzie iásne, ále madre, aż się tám skárży ktokolwiek: nie rozumiem; nie turbuyćie się dla tego, nie frásuyćie Káznodzieie, bo ci co takich rzeczy nie rozumieja, sa to ludzie z-rzeszy, *Vg. hodie turba in parabolis anaiunt*, Do dziśieyszego dnia rzesze w przypowieściach sluchája. Nie skarżćie się bez fundámentu ná Káznodzieie, bo was między rzesze poczytája.

Hieronymus.

9.

IN PARABOLIS. Pan náš Kazanie swoje odpráwił, a iużze zaraz porzucáli Apostołowie pilność do uczenia się, Pan zkończył mowę, to też oni zaráz znác kończyli pracá w-poštěmpku, w-nauce, Chrystusowi; bynamniey, ále zszedłszy się Piotr z-lędrzeiem. Jeden z drugim to się pytáli: słyszales co to Pan mowił, rozumiaľes, i że tak rzekę, repetycyie swojej Teologiyi odpráwowáli, Mowi Ieronim S: *Discipuli domi interrogant Salvatorem*, Uczniowie w-domu pytája Zbáwiciela, dajac Pánom Studentom náukę, nie trzebá zaráz tekę wrzucić w-kat, z-náuka pod iáwę, ále trzebá w-domu się pytác, w-domu douczác, Náuczyciela się potym dokłádác, *Domi interrogant*, I choćby też Pan Inspektor, ábo Náuczyciel sam, w-domu modlitwy ráczey pilnował, iáko Pan náš, który ná bogomyślności przenocowywał, uydzie im to, ále Uczniowie, ále *Discipuli*, mája w-domu pytác, *Domi interrogant*.

10.

UT IMPLERETUR QUOD DICTUM ERAT PER PROPHETAM. Aby się było wypełniło co przepowiedział Prorok.

11.

Prostacy nie uczćie mędrszych, nie popráwuyćie ich, bo popráwuiac pewnie pobłádzicie. Chćieli niektorzy mędrkowie powiedzieć, w-ktorym to Proroku przepowiedziano, iż Pan náš w-przypowieściach mowić miał, i przydáli: że to objawiono u Izáiasz; A w-wszystkich Izáiasz Rozdziałach nie znayduie się to Proroctwo: i potym to wygluzowano, mowi Ieronim S: *Quod quia minimè invenitur in Esaia, arbitror postea à prudentibus viris esse sublatum*. Pyta dálej Ieronim S., czemu to przypisowano Izáiaszowi; i odpowíada: Mędrkowie to winni, co chćieli mędrszych popráwiać. Ná poczatku położono było, że to przepowiedział Prorok Afaph, nie wiedzieli oni co to zá Prorok Afaph, i powiedzieli że to Izáiasz, *Sed mihi videtur in principio ita editum, quod scriptum est per Afaph Prophetam dicentem --- Et primum scriptorem non intellexisse Afaph, Et putasse scriptoris vitium atq; emendasse nomen Isatae*, Rzeczćie sami, á któryż to Prorok Afaph? weźmiećie Psalm siedmdziesiąty siódmy, tytuł iego iest Afaph, to iest, że go nápiśał w-proroctwie Afaph. Moglibyście się iuż mędrkowie káiać, mędrszych nie popráwować, i pámietać ná to, że to insza Afaph, insza Esaiasz.

Hieronymus.

12.

UT IMPLERETUR. W-rzeczách do Bogá należacych, do náuki wiáry, nie iest to pochwałá, ále przygáná: on to wymyślił, iego to inwencyia, pierwszy záczał. Nie z-tym się popisuić Pan náš: ia mowie tak, náuczam tak, twierdzę tak, iáko dawno iuż nápiśano, przepowiedziano, Mowi Theophilactus: *Adducit Prophetam prædicantem, quomodo docturus erat Iesus, Et in parabolis, ne tu putes Christum invenisse novum quendam docendi modum*, Przyprowadza Proroká przepowíádájacego, iáko P. Iezus miał uczyć w-przypowieściach, ábyś nie rozumiał, że Chrystus wynálażł nowy iáki sposób. Stára náuká, stáry tryb náylepszý, *Ne tu putes Christum invenisse novum quendam docendi modum*.



K A Z A N I E I.

Ná Niedzielę oſtátnią po Swiatkách,

Erit enim tunc tribulatio magna. *Albowiem będzie w-ten czas utra-
pie- nie wielkie. Matth: 24. v. 21.*

Náuki o czáſie utrapienia: O Sądzie Bożym powszechnym.



Połnocy zátambia ná trwogę w-Mieście, bá i w-oboże, áż się lud turbuie, każdy pyta: co się dzieie? w-pierwo-
ſpy zawołá: gore, áż ſerce drzy, ná drugim się, ſłowá
nie dopytaſz. gdyby znienacká, bá czáſem i upewnione-
go, wywiedżiono ná plác, krwie by się w-niem nie dorz-
nał, coby poſtampił, mdlałby. Przyaciela kocháiąca,
ſzczerze zoná, uſłyſzy pierwſzy raz: mąż umárł, uſłyſzy corká: Mátká,
Ociec umárł, áż oná zćina zęmy, coraz mdleie, dotrzeć się iej nie
moga. opowiedza o ztrácie iákiey známienitey, niedoskonały człowiek
od rozumu áż, z-żalu odchodzi. Dopierożby ztráſzyć nas miáł, trambá
oſtáteczna, która zátambia: Wſtáwánego, *Surgite mortui*, Wſtáńcie zmár-
li. nie dom ani miáſto, ále cáły ſwiát gorzeć będzie, pod miecz oſtáte-
cznego zátroczenia, wieſć będą potępnionych, á ſpráwiedliwi ledwie zbá-
wieni będą, Mátká, Rodzicy, álbo też potomſtvo, ſmierć w-ieczna
umierać będzie, trácić się będzie niebo dekretem oſtátecznym, i ſzczę-
śliwa wieczność, iáko nas to poturbować, przerażić, w-mdłość dufce,
wpráwić nie ma. Ale nie poiętność náſzá w-rzeczách duchownych; i do
zbáwienia ſłużących, ſpráwue, że o rzeczách prawdziwych á wielkich,
lekko myſlimy, o rzeczách oſtátecznych niedoſtátecznie, o rzeczách
ſtráſznych, beſpiecznie. Mowiło się gdzie indziej o ſtráſznym Sądzie
Páńskim oſtátecznym, dołożę tu niektóre náuki o niemże, których tam-
że dotknąć, krotkość czáſu nie dopuſzczáłá. Niech to będzie *Ad maio-
rem Dei gloriam*, Ná wiéksza chwałę P. Boga náſzego.

P I E R W S Z A C Z E Ś C.

Nie dochodziłá tak dáleko wiadomoſć Pogańska, áby mieli cokolwiek
twierdzić o Sądzie oſtátecznym powszechnym, Sybille jednak nie-
które, podawały o tym náukę; ále Pogańſtvo ſłyſzało o tym, nie ſłyſzac.

Z-Pogańſtwa naydowcipniejszy Ariſtoteles, iáko rozumiał błędli-
wie, że ſwiát od wiekow ſtoi, że poczatku nie miał; tak też i trzymał,
iż wiekować miał, á w-ten ſpoſób, że áni obroty niebieskie uſtawac miá-
ły, áni rodzenie, rozmnożenie rzeczy. W-Chrzeſciáńſtwie zaś byli
Heretycy, ktorzy rozumieli, że nie miáło bydź oſtátniego Sadu, názy-
wa ich Guido, Albanenſes, ále i Auguſtyń S. wspomina o tákiey Herezyi.
Błąd ten potwierdzáli, źle wyrozumianym Piſmem S. bo práwi u Iana S.
nápiſano ieſt: *Qui credit in eum, non iudicatur, qui autem non credit, iam iudica-
tus est.* Kto wierzy w-niego, ſadzon nie będzie, á kto nie uwierzy, iuż
oſadzony ieſt, mowili tedy oni: ci co mieli bydź ſadzeni, mieliby bydź
Chrzeſciánie i nie Chrzeſciánie: Chrzeſciánie ſadzeni nie będą: bo w-
Chryſtuſá uwierzyli, w-ktorego kto wierzy, ſadzon nie będzie. ci też
co ſą nie Chrzeſciánie, ſadzeni nie będą: bo iuż ſą oſadzeni, iáko nie
wierzący. Lecz to Piſmo S. nie ich błąd, ále tę podáie náukę: Chrze-
ſciánie według wiary żyjący, nie będą ſadzeni ſadem potępnienia, ále
że nie będą ſadzeni ſadem zbáwienia, tego tu nie przeczy Piſmo, á ná
innych mieyſcách, iáwnie twierdzi. Popieráli tego błędu i ſłowami Pſál-
miſty: *Non resurgent impii in iudicio*, Nie powſtána niebożni ná Sad. Ktore
mieyſce nie tego náucza, że źli nie zmartwychwſtána, gdy i iáwny ieſt
árty-

1.

2.

3.

Guido
Augustini: de
Agone Christi
Cap: 27.
Ioanni: 3.
vers: 18.

Psal. 1. v. 4.

artykuł wiary który powszechnie mowi: wierzę, *Carnis Resurrectionem*, ciała zmartwychwstania. ale pomienione mieysce Psalmu to oznaczają, że raz potępieni, już nie powstają, nie wskorają, na ostatnim sadnym dniu, nie polepszą sobie: Jest tedy

4.

PIERWSZA NAUKA wiary Świętey Chrześciański, że będzie ostatni powszechny sad. Mieyscá Pisma S. wszystkie o tym przywoźdźć, byłaby zabawa, nie iednego kazania. dotknę tu iednak niektórych.

5.

Izaię 65. v.

15.

Będzie ostatni

powše-

chny sad.

Mowi Izaiasz: *Eccē Dominus in igne veniet*, Oto Pan w ogniu przydzie.

Et quasi turbo quadrigę eius, A iako wicher poczworne iego. Namięnia tu Prorok, zwyczaj Monárchów tryumfujących, którzy na tryumf, czterech koni, albo poczwornych zażywali, mowi tedy Prorok: iako tryumfujący przydzie Christus, ale tryumf iego, nie będzie w ludziach sprawował wesela, ale poturbowanie, *Sicut turbo postrach*, i boiazń *Reddere in indignatione furorem suum & increpationem suam in flamma ignis*, Odda w obruszeniu furys swoię, i pośaianie swoje, w płomieniu ognia. Iakoby mowił Prorok: pokaże w ten czas Christus, iako się obruszył na grzesznych, iako się na

Idem. v. 16.

niech rozgniewał, i ogniem kárac ich będzie, *Quia in igne Dominus diiudicabit & in gladio suo ad omnem carnē*, Albowiem w ogniu Pan sadzić będzie, i w mieczu swoim, przeciwko wszelkiemu ciału. Iakoby mowił: zli ciałem się w Piśmie nazywają, między zlemi są i Pánowie, nie rozumiećiesz, że tym uydzie na sadnym dniu, wszyscy grzeszni bez braku. *Ad omnem carnem* karani będą. *Et multiplicabuntur, interfecti a Domino*, qui sanctificabantur,

Idem. v. 17.

& mundos se putabant, in hortis post ianuam intrinsecus, qui comedebant carnem suillam, & abominationem, & murem, simul consumentur dicit Dominus, I rozmnożą się zabićci od Pána, co się święcili, i czystych się rozumieli, w ogrodach, za drzwiami wewnątrz, którzy iedli mięso świnię, i rzeczy obrzydliwe, i myśli, oraz będą ztrawieni. Iakoby mowił Prorok: między sprawami ostatniego powszedniego sadu, i to będzie Chrystusową zabawą: że wyda tych, co się Świętymi pokazywali, *Qui Sanctificabantur*, i rozumieli, że się z grzechów oczyścili, opłokawszy się według zwyczaju Żydowskiego wodą, i tych co przykazań iego strony zakazanych potraw nie chowali, ci i inni *simul* oraz pospołu zgina, *Ego autem opera eorum & cogitationes eorum*, wyda ich sprawy i myśli ich: Iakoby mowił Prorok: nie tylko na sadnym dniu będą wydane ich uczynki iawne, i wielom wiadome, ale wydane będą i myśli same zkryste, tajemne, od nikogo nie przeniknione.

Idem v. 18.

Venio ut congregem cum omnibus gentibus & linguis, & venient & videbunt gloriam meam, Przychodzę i zbiorę wszystkie narody i ięzyki, i będą widzieli chwałę moję. Iakoby mowił Prorok: będzie to tam sad powszechny, narodu nie będzie który by tam nie stanał *Cum omnibus gentibus*, gardzili przysciem moim pokornym, więc że powtornie przydę już w Chwałę. *Videbunt gloriam meam*, i w Máieście wielkim. To mieysce że jest o sadzie Bożym naucza Augustyn S. Cyprian, Hieronim, Cyril. Páweł też S. do Koryneczyków mowi: *Omnes nos manifestari oportet ante tribunal Christi*, Trzeba abyśmy się wszyscy pokazali, przed Trybunałem Chrystusowym. Toż mowi i Ian S: *Amen Amen dico vobis, quia venit hora, & nunc est, quando mortui audient vocem filii Dei*, Záprawdę zaprawdę powiadam wam, że przydzie godzina, i już jest, kiedy zmarli usłyszają głos Syna Bożego, i niżej: *Venit hora in qua omnes, qui in monumentis sunt, audient vocem filii Dei*, Przydzie godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszają głos Syna człowieczego. Niech na tych świadectwach będzie teraz dosyć.

August. lib.

20. de Civit.

C. 21. Cyp.

lib. de Bonō pa-

tient: ad finem

Hieron. Cyril.

2. ad Corint.

5. v. 10. Io-

an. 5. v. 25.

28.

6.

Co to jest

ten sad ostat-

teczny.

DRUGA NAUKA jest, co po tym sadzie powszechnym będzie? ponie-
waż już są ludzie osadzeni, sadem osobnym albo partykularnym, miáno-
wicie, że powiada Pismo, iż P. Bog nasz, *Bis non iudicat in idipsum*, Nie sa-
dzą o iednę rzecz, dwa razy.

Pewna to, że nie na to będzie ostatni sad, aby miał P. Bog nasz de-
krea

kret swoy odmieniać, poprawiać, ba ani go niesprawiedliwie, ani nie-umiejętnie uczynił, i lub karanie lub zapłatę, nie do czasu naznaczył. ztad nie będzie sad powszechny sadem odmienienia, sadem nowego roz-rzaśnienia, ale będzie sadem dekret dawny áprobuiaćym, wszystkim w-obec ogłaszaiaćym, ferowana, uczyniona, prywatnie i w-osobności sentencyia, albo dekret. I nie sadzić będzie dwarázy P. Bog nasz iedney-że rzeczy, ale raz uczyniony dekret, iáwnie, zpołem, wszystkim w-obec obiawiać będzie. Ale coli też miał za przyczyny Bog, áby ten wtory, powszechny, odprawował się sad?

Pierwsza przyczyna odprawowania sadu powszechnego, jest upodo-banie i wola P. Boga naszego. Będzie sad ostateczny, nie żeby go lub dla zbawienia Świętym, lub dla potępienia grzesznym, potrzebá było: gdyż się to oboie, dostatecznie w-sadzie osobnym, zakończyło, ale bę-dzie się odprawował, bo się Bogu podobało, áby się odprawował. Do tej przyczyny i to należy: będzie się sad Boży odprawował powszechny: bo o iego odprawowaniu, uprzedziły słowá Prorokow, słowá Chrystuso-we, które nie mogą się mienić, wypełnić się máia.

Druhá przyczyna: w-sadzie ostatecznym dwie nayznámienitsze rze-czy, będą: Pierwsza, sad o złych i dobrych, w-ktorym będzie potwier-dzenie, ogłoszenie, iuż uczynionego ná sadzie osobnym dekretu; Dru-ga rzecz będzie, uczczenie według ciáta, i natury ludzkiej, Chrystu-sa Boga i Pána naszego. Przyszedł był Christus, ale pokorny, niezná-iomy, wzgardzony, nie przyięty, od kogoż? od świata! od ludzi! i ná-grodzi to Bog Chrystusowi, kiedy iuż w-chwale, kiedy iuż w-Máiestacie, ná tenże świat, do ludzi, iuż wszystkich, w-kupie zostáiacych przyi-dzie. I o tym Máiestacie, częstokroć mowi Písmo Święte, dotknał tego Máiestatu pomieniony Izáiasz: *Et videbunt gloriam meam*, I będą widzieli chwałę moję. Wyraża to i dzisieysza S. Ewángelyia: Uyzrza prawi Sy-ná człowieczego, przychodzącego, w-obłokách niebieskich, z-mocá wiel-ka i Máiestatem. Ná które oboie przyscie Pána naszego, máiac wzglád Kościół S., w-modlitwie która mowi w-Wigilyia Narodzenia Páńskiego tych słow záżywa: Boże, który nas, odkupienia naszego rocznym o-czekiwaniem uweselasz, day, áby lednorodzonego twoiego, którego zá odkupiciela weseli przyjmuiemy, mogliśmy też przychodzącego iáko Sę-dziego, bezpiecznie widzieć P. naszego Iezu Chrystá Syná twoiego.

Trzecia przyczyna: Doczekáliśmy się Seymu o ktorym przodko-wie nási nigdy nie slyszeli, w-práwach swoich o niem nic nie domyslili się, to jest Seymu *Abdicationis*, ná ktorym Krol Ian Kázimierz, Krolestwo zkládał. był to Sejm nie tylko wálny, ale i záwołány, tak wiele Pánow, tak wiele ludzi náń przybyło, przyiáchało, przyszło, i sam Akt zklá-dania Krolestwa, rozumnie wyciągał, wielkiego zgromádenia ludzi, przy ostatním sadnym dniu, będzie też Christus, Krolestwo, urząd zkládał, co tak przekładam. Dwoiáki ma Christus Kościół, albo pámiętáiac ná iedność náuki tego Kościoła, i ná ziemi i w-niebie, ma ráczey iedenże Kościół, ná dwóch mieyscách, w-dwóch okolicznościách: má naprzod Kościół ná ziemi, i jest to Kościół wojuiaćy; ma i Kościół w-niebie try-umfuiacy. Wzglédem Kościoła tak w-niebie iáko ná ziemi, ma wiele swoich tytułow Christus, nayznácznieysze dwa: tytuł *Capitis*, albo Gło-wy, i tytuł *Redemptoris*, Odkupiciela. Tych dwóch tytułow tak wzglé-dem Kościoła, który jest ná ziemi, iáko i wzglédem Kościoła, który jest w-niebie, nigdy nie ztráci Christus przez wszystkie wieczność, prawda to przez wszystkie wieczność będzie: Christus nas odkupił, to też i przez wszystkie wieczność, tytułu Odkupiciela, nie ztráci Christus. Co z-strony tytułu *Capitis*, głowy, ten, ile záwiera w-fobie, godność, przodkowania, ztad pochodziáca, że Osobá Syna Bożego, tę naturę ludzká przyięta,

I.
Przyczyny
sadu ostate-
cznego.

2.

3.

z-nia się personalnie, osobistie, *Hypostaticè* złączyła, w-tym wyrozumieniu, przez wszystką wieczność nie ztraci Chrystus tego tytułu: bo przez wszystką wieczność, to personalne złączenie, trwać będzie, przez wszystką wieczność Bog będzie W-cielony.

4.

Ten tytuł *Capitis*, albo głowy, ma i to swoje wyrozumienie: że Chrystus widomego Kościoła na ziemi zostającego, jest niewidomą głową, Pánem, Rządca, a iako Kościół przestanie bydź na ziemi widomym, tak i Chrystus Kościoła, którego na ziemi więcej już nie będzie, głowa też i Rządca niewidomym, nie będzie. Ale jeszcze Chrystus względem Kościoła widomego na ziemi będącego, ma w-tym rozumieniu urząd głowy, że od Chrystusa *Influxy*, albo wlewanie łask usprawiedliwiających, łask do dobrego pobudzających, łask od złego odwodzących, pochodzą, iako od przyczyny, iako od sprawcy, a *Causa meritoria*, zbawienia naszego. Ten urząd głowy, *Influx* albo wlewanie łask sprawujący, już w-niebie ustaie, bo w-niebie Świętym już łaski Bożey nowej nie przybywa, ale to wlewanie, poty trwa, poki ludzie na ziemi są, poki są w-Kościółce wojującym. Ze tedy przy ostatnim sadnym dniu, już nie będzie Kościoła wojującego, za tym Chrystus już ten urząd Rządcy Kościoła na ziemi, złożyć będzie. Wyraził to wszystko Páweł S., acz źle od Aryánów wyrozumiany, pisząc do Koryńczyków: *Deinde finis, cum tradiderit regnum Deo & Patri, cum evacua-verit omnem principatum & potestatem & virtutem*. Potym koniec, gdy odda Królestwo Bogu i Oycu, gdy znieśie wszelkie przodkowanie, i władza, i moc. Iakoby mówił Páweł S., będzie prawi koniec świata, a w-ten czas Królestwo to, które miał Chrystus rządzenia Kościoła widomego, na ziemi złożyć. i Królestwo które mu sprawił, pozyskał, odda Oycu. ale też w-ten czas ustań, i inne rzady Królów, Książąt, i innego Pánstwa, *Oportet autem illum regnare, donec ponat omnes inimicos sub pedibus eius*, Bo trzeba aby Królował, poki nie położy Bog wszystkich nieprzyjaciół jego, pod nogami jego. Iakoby mówił Apostoł: Ma Chrystus Królować, ma bydź głowa Kościoła widomego na ziemi, poki się nie wypełnią obietnice Chrystusowi od Oycy uczynione, między ktoremi i ta jest, iż ma Chrystusowi wszystkich niewiernych podbić, do uznania Chrystusa przywieść. *Cum autem subiecta fuerint illi omnia, tunc & ipse filius subiectus erit ei, qui subiecit sibi omnia, ut sit Deus omnia in omnibus*, A gdy Bog podda wszystko Chrystusowi, w-ten czas, i Syn, będzie mu podległy, który mu wszystko poddał, aby był Bog wszystko w-wszystkim. Iakoby mówił Páweł S., gdy już wszystkich podbił Bog Chrystusowi, gdy już więcej Kościoła wojującego nie będzie, z-kiem bowiem będzie wojował za Chrystusa, gdy już wszyscy Chrystusowi podbić będą, to w-ten czas i Chrystus, przestanie bydź Rządca, Królem, Pánem niewidomym, widomego Kościoła, i osiadować będzie dzieło swoje Oycu, i już nie będzie potrzebą, aby Chrystus był głową niewidomą widomego Kościoła, nie będzie potrzeba, aby łaski usprawiedliwiający, i innych pomoc, był sprawca, Bog będzie, wszystko w-wszystkim. I nie masz w-tych słowach żadnego despektu Chrystusowego, i owszem bojąc się Páweł S., aby słow jego źle nie tłumaczono, aby z-tych słow: podda mu Ociec wszystko, nie rozumiano, iż się Chrystusowi i sam Ociec podda, przydaie Páweł S.: *Cum autem dicat: omnia subiecta sunt ei, sine dubio praeter eum, qui subiecit ei omnia*. A gdy mówi, wszystko mu będzie poddano, bez wątpienia, okrom tego, który mu poddał wszystko. Za tym złożyć Chrystus tytuł Króla, widomego Kościoła, ale godności Syna Bożego, godności przodkowania nad wszystkimi rozumnym stworzeniem, idący z-Personalnego złączenia, nie złożyć.

5.

I nie tak to rozumieć potrzeba, że według Bożstwa Syn Boży będzie podległy Oycu, gdyż iako się gdzie indziej naucza, jest równym i tymże

tymże Bogiem z-Oycem; áni się też to rozumieć ma, że dopiero w-ten czas, według natury ludzkiej, będzie Chrystus podległy Oycu, gdyż tym samym, że Chrystus ma naturę ludzką, tym samym ma naturę Bogu podległą; ále w-tym wyrozumieniu będzie pogięty Oycu: że przy ostatnim dniu, złoży Krolowanie nád widomym ná ziemi Kościołem, iuz tego urzędu mieć nie będzie.

Ze tedy Chrystus, przy ostatnim sadnym dniu, będzie składał Krolowanie nád Kościołem widomym, przysłało, áby to było w-naywiększej frequencyi, á Bogu zdało się, áby to było, przy całym świecie. Zkłada sędziactwo swoje Samuel, ále go składa przy wszystkim Izraelu: *Dixit autem Samuel ad universum Israël*, Cálego Izraelá pyta: izalim kiedy kogo nie słuśnie obwinił? obciążył? cokolwiek z-wászey ręki wziął? świadczył i Bogiem, a Izrael mu poświadczał: *Tessu*. Jeżeli tedy przysłało, áby przy obecności wszystkiego Izraelá, sędziactwo Izraelá składał Samuel, dopiero przystoi, áby Krolestwo nád całym Kościołem woiulacym, składał przy wszystkim świecie, Chrystus.

CZWARTA PRZYCZYNA: Bog dał człowiekowi rozum, i co się według rozumu dzieie, według Boga się dzieie, Bogu się to podoba. á że według rozumu, to się dzieie, áby w-Krolestwach, áby w-Rzeczachpospolitych, okrom prywatnych sadow, bywały sady Generalne, Główne; tak się i P. Bogu naszemu podobało, áby okrom szczególnego sadu, był też i sad powszechny. Także w-wszystkich Krolestwach i Rzeczachpospolitych, bywała czasem iáwne karania za zbrodnie, bywała i zapłaty za dzieła známienite, i przysługi, á zapłaty iáwne, publiczne, przy obecności iáko naywiększego zgromádenia; tak też przysłało, áby w-tym rzadzie Rzeczypospolity świata wszystkiego, Bog iáwnie gromił wszystkich grzeszników, iáwnie wszystkim dobrym i Świętym zapłatę dawał.

PIĄTA PRZYCZYNA: w-sad ostateczny wchodzi: Bog, Święci, Potęmpieni. wchodzi Bog, który przed wszystkim światem, wywiedzie się, usprawiedliwi się, że ile z-niego, wszystkich ludzi zbawić chciał, wywiedzie się, że zprawdził słowa, które w-Izraelu, do świata całego mówił: Z-ciebie zgubá twoiá Izraelu, z-ciebie zgubá twoiá świecie. i zpełni się to co mówi Psalm: *Vt iustificeris in sermonibus tuis, & vincas cum iudicaris*, Ábys był usprawiedliwiony, w-mowách twoich, i abys zwyciężył, gdy będziesz sadzon. Nie przeto áby Bog miał podpadać pod sad Chrystusow, ále że ná tym sadzie, wszyscy iáwnie uznáia, iż nie z-Bogá winá, że ludzi jest wiele potęmpionych. *Et vincas cum iudicaris*. Wnida w-ten sad Święci, których grzechy tam objáwione będą, z-czego dwoy będzie pożytek: przenikna Święci, iáko Bog jest miłosierny, że ich zbawił; ále i poyma potęmpieni: izalifmy i my nie mogli bydz zbawieni, gdy Bog i z-tak wielkich grzeszników, ma, i będzie miał. pociechę wieczną! Wnida ná koniec w-ten sad potęmpieni, i ná ich zawstyżenie większe, pozna każdy ich wierutne niecnory, konwinkowani będą, przewiodá to nád nami, iż słuśnie Bog ich zkará, iż do piekła ich zkázuje, krzywdy im nie uczynił. A zás ná partykulárnym, ná osobliwym sadzie, nikt o drugiego sprawách niewie, więc każdy pewnie, że Bog w-dekreće niesłuszności nie popełnił, ále dowodnie, ná oko, z-wiádomości pewney, niewie záo w-szczegolności, i kogo potęmpił. Wyiáwia się Światobliwość zmyślone, grzechy tájemne, ále wyiáwia się też i cnoty niedościgłe. I otrzyma w-ten czas Chrystus tryumf nayślawniejszy z-Swiętych swoich, których w-kupie do niebá zaprowadzi, w-kupie weźmie zapłatę z-nich, záo krwawe zapługi, swoje; ále i oraz, zemści się nád temi, którzy okupem iego, tak szpemie wzgárdzili.

TRZECIA NAUKA: co jest záo wyrozumienie owych słow Piotrá Świętego,

1.

1. Reg. 12.
versu 1.

2.

3.

Psal. 50 v. 5.

4.

Iako to
Święci będą
się bali, w-o-
stąteczny
sąd.

5.
August. lib.
Medit. O. 4.

6.

7.

Ambros. libr.
de Noe &
Arca Cap. 4.

8.

9.
Clemens Papa
Epist. I. ad
Iacob.

Kazanie pierwsze na Niedziele ostatnią

tego, gdy mowi: *Si iustus vix salvabitur, impius & peccator, ubi parebunt!* Jeżeli sprawiedliwy ledwie zbawion będzie, niebożnik i grzesznik kędy się pokażą!

Prawdą to, że i ludzi Świętych grzechy, na sądnym dniu, wyiawione będą, przeto i Augustyn S. mowi: *Ecce coram tot millibus populorum, nudabuntur omnes iniquitates meae*, Oto przed tak wielą tysięcy ludzi, będą wydane, wszystkie nieprawości moje, *Tot millibus Angelorum, patebunt universa scelera mea*, Tak wielom hołcom Aniołów, będą wydane, wszystkie zbrodnie moje, *Non solum actuum sed & cogitationum*, nie tylko uczynków moich, ale i myśli, i mow, *Simulq; locutionum*.

Pewna i to, że obiawienie ich grzechów, które będzie przed światem wszystkim, nie przyniesie im żadnego zawstyżenia, smutku, frąsunku. czemu? bo Święci na ostatnim dniu, nie przestaną być błogosławionemi, jeżeli nie przestaną być błogostawionemi, toć nie przestaną być, w stanie pełnym wszelkiej szczęśliwości, a jeżeli tam wszelka szczęśliwość będzie, toć tam kłopotu i frąsunku nie będzie.

Iakoż przedcią prawdą jest, co mowi S. Piotr: że na ostatnim sądnym dniu, ledwie sprawiedliwy zbawiony będzie? odpowiadam na to: tak będzie straszny, tak dozorny, i zciśły sąd Bożki, że (co nie podobna) gdyby Święci mieli przyść o wątpliwość zbawienia swojego, dla tej ostrości sądu Bożego, do tej wątpliwości, przychodziliby. Obiaśniam to, podobną Duchą S. mową. powiada Pismo: że dotknął żal serdeczny Bogą, iż człowieka stworzył. co tak rozbiera Ambroży Święty: *Ideo haec leguntur, ut exprimatur peccatorum nostrorum acerbitas, quae divinam meruerit offensam*, Na to się to czyta, aby się wyraziła złość, grzechów naszych, która uraża Bogą. *Tanquam eo usq; increverit culpa, ut etiam Deus, qui naturaliter non movetur aut ira, aut odio, aut passione ulla, provocatus videatur ad iracundiam*, Iakoby tak wysoko urościł grzech, że i Bog, który z-przyrodzenia swojego ani się gniewa, ani nie nawidzi, ani pasyji nie zna, zdał się być, do gniewu pobudzonym. Tak i Święci nie będą na ostatnim sądnym dniu w-niebiespieczeństwie zbawienia swego zostawali, o toli będzie tak ostyren sąd, że gdyby Święci mogli być niebą odsadzeni, co nie podobna, tamby w-bojaźni byli, czy ich Christus nie odsadzi niebą.

W T O R A C Z E S C.

PRzypomnię w-tej wtorey części, okazyie i czasy, w-których słuszna-by sobie, na ostatni sądny dzień wspomnieć.

Pierwsza okazyia: jest w-pokusie iakiey do grzechu. mowi Clemens Papież: *Quis peccare poterit, si semper ante oculos suos, Dei iudicium ponat, quod in fine mundi, certum est agitandum*, Kto będzie mógł zgrzeszyć, kiedy zawsze, przed oczyma swemi, będzie miał sąd Boży, który na końcu świata, pewnie się będzie odprawował. Iako człowiecze tego Bogą obrażać będzieś śmiały, przed którym na sądnym dniu, drzeć będziesz! którego surowey twarzy, nie mogąc znieść, wołać będziesz: Gory padaycie na nas, i pagorki okriycie nas. lekce sobie teraz Chrystusa ważysz, na rany jego nie dbasz, Krwia jego gardzisz, ale przyjdzie ostatni sąd, obaczysz co to Christus! poznasz, że to nie równia była, tobie, z-niem się wadzić! mogłbyś jednym Aktem miłości Bożey, uczynić go sobie uprzymym, z-sercą kochającym przyjaciелеm, czemuż nie dbasz o niego? a wiedz o tym, że cię sędzić będzie: sądem ciężkim i sądem nie odproszonym! sądem, którego exekucya, którego wykonanie, o nie przez roky i lata, nie przez wieki, ale przez wieki wieków, ale przez wszystkie wieczność, trwać będzie. Umiesz ty gdyć potrzebą, zabiegać łaski ludzkiej, a czemuż nie umiesz zabiegać łaski Bożkiej? ktoreyśi bierzey, niż ludzkiej potrzebą. Gdyby kto siękiera do karku przymierzał, czło-
wieks,

wiekeś, przedciąbyś się przelakł! oto do drzewá życia twego, iuż siekierá przyłożona, *Securis ad radicem posita*, czemuż iuż, iáko nie człowiek, iuż ni twoiá bestia, sadu się Bożego nie boisz! O Pánie i do tego laski twoiey potrzebá, day nam ucho Ieronimá S., áby w-nie, trambitá strážna trambá: Wstańcie umárli, podźcie ná sad. Mow koždy do Anioła strożá swiege: Czyli i ciebie Oycze i dobrodźciú moy, Aniele moy, strožu moy, nie záżyie surowość Bozka, ábys ty, lub sam, lub z-drugiem, w-tę trambę zátambit, pocznijze od mnie, ćwicz się po ludzku mowiac, w-tę trambę trambic, przylož iá mianowicie w-okazyi grzechu, do uchá moiego, ábym się Sędźiego Bogá bał, ná tę twoię, pámietał trambę.

Wtora okázia, pámietać ná sad Boży, kiedy się w-pożyciu ludzkim, nágodzi, czego przelęknąć. Strách iest przed Szwedámi, Kozákámi, Tátarámi, Turkámi, uciekác; což ci wszyscy, są względem Bogá rozgniewánego! który ná ostatnim sadnym dniu, grzesznych ná śmierć wieczną szukać, dogániac będzie. Strách iest, kiedy domow kilka, ulicá cáła, wieś álbo miásto cáłe, gory; wszystko to ládaco, wszystko to porównánia nie ma, gdy cały świat, gorzeć będzie, gdy ogień rzekámi płynacy, wszystkie miásta, lásy, pułstynie, požerac będzie, samá ziemiá tlec, gorzeć, płomienic się będzie. Wielki strách, kiedy łyska się niebo, grzmi, piorony biá, wichry i szumy, lásy, budynki, wieże, wywracáia; ále což to zá strách względem tego, kiedy poczna łyskac się niebá? łyskaniem tak wielkiem, iáko są wielkie gwiazdy, tak, że się będzie zdáło, iż gwiazdy z-niebá pádáiá. Boisz się pioruná? wiará cię uczy, że pioron z-ust Chrystusa Sędźiego wypadac będzie, což to obłokow pioron, względem pioronow ust Chrystusa rozgniewánego. Większe iest porównanie, jedney świecy do słońcá, niżeli pioronow nászych, do pioronow ust Bogá Sędźiego! iákoż też pioron, wytrzymasz? szumy i wichry naywiększe, są to ni twoie chuchanie, álbo powiewanie, lekkiego wietrzyku, względem náwałności tej, i burze, która będzie, przy ostatnim sadnym dniu; czemuż cię boiaźń tego sadu nie przeraża!

Trzecia okázia, pámietać ná sad Boży, kiedy się przytráfi, co wesolego, pięknego, pozorowego. Piękny wiazd Krolewski ná Koronácii, ná wesele, po wygráney iákiey bitwie. Wszystko to mará, wszystko to cień, względem Máiestatu, z-którym do nieba Christus z-Swiętymi swemi, oraz z-wszystkimi, wstępowac będzie. to to będzie processia, to tryumf, iákiego drugiego nie było, nie będzie. Obłoki się czásem ná niebie, że tak rzekę ufałduia, rozstrzępia, i pozor álbo widok, oczóm miły, uczynia. Coż rozumiesz o tych obłokách, w-których Christus przydzie? ná ozdoby swiátá i powietrza, takie ozdoby opátrzył Bog! což zá ozdoby opátrzy Synowi swemu, Chrystusowi swemu? Pocznie słońce dnia pogodnego z-zá ziemi wyžierac, oko się ludzkie tego nápatrzac nie może, i czeka szczęśliwie człowiek, aż cały słońcá, wynidzie krag. Coż rozumiesz, gdy Świętym będziesz, z-iákim tam áfektem wygládac będziesz, gdy iuż iuż P. Iezus twoy przychodzieć będzie! gdy iáko laskę Márszáłkowská, Krzyż iego wynosić będą! Krzyż obaczywszy, będziesz ciekawie myślił: ieżeli Krzyż iego, tak ozdobny, tak wspaniáły i iásny, což będzie, gdy sam pokaże się Christus? hurmentám swiát cały záwoła: i oko nie widziáło, i ucho nie slyszáło, i w-ferce ludzkie nie weszło, co to zá piękność, co zá pozor ciáła samego będzie P. Iezusowego! O crogie Rubiny ran P. Iezusowych, iáko tam świecić będziecie. słowá rownego, myśli rowney nie mász, ktoraby to wymowic, pomyslic mogła. Pewna to, że potęmpieni twarz w-twarz Bożewá Chrystusowego widzieć nie będą, boby tym samym, potęmpionemi bydz przešli; ále chwale ciáła iego widzieć będą, áby poználi samym do-

świadczeniem, co ztracili, gdy niebo ztracili! a rozum ich przyrodzony, dowodnie, wiazać ich w-tym będzie: że Bog daleko piękniejszy! ozdobniejszy! ktorego nigdy, a Chrystusa tak chwalebnego, pierwszy i ostatni raz, widzieć będą. I rozumiem że między przyczynami, ostatniego sadnego dnia, i ta będzie: aby choć w-obrazie tylko, widzieli potępieni, co też to ztracili! Panie nasz, day nam się tak na wieki widzieć, dopieroż Ciebie w-Troycy Iedynego oglądać, a przysposob nas sobie do tego, przez łaskę szczęśliwego zkonania, ktorey u ciebie zebrzemy Panie, Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedziele ostatnią po Swiátkách,

Erit enim tunc tribulatio magna. *Albowiem będzie w-ten czas utrapienie wielkie. Matth: 24. v. 21.*

Nauki o czasie utrapienia: O Sądzie Bozym przy śmierci.

3.

Dwoiaki jest sad Pański, ktory nas czeka: Ieden szczegolny, ktory się odprawuie, o sprawách złych i dobrych, każdego z-osobná człowická: jest to sad, ktory się nazywa: Szczegolny, Osobny, Pártykulárny; drugi jest sad Powszeczny, Generalny; i wszystkich ludzi w-obec, ktory się odprawowác będzie, przy skończeniu swiátá. O tym pierwszym Osobnym i Pártykulárnym sadzie podam ná tym Kazaniu naukę. Niech to będzie *Ad Maiorem Dei Gloriam*, ná większą chwałę Paná Boga nášzego.

P I E R W S Z A C Z Ę Ś C.

4.

DZielisto się Pogaństwo, i nie zgadzało w-tym: czy Bog sádzi sprawy ludzkie złe i dobre, czy nie? ci co rozumieli że duszá nie jest nie smiertelna, rozumieli też, że sadu nie będzie: boć i ciało samo przez się ani zapłaty ani karania podeymowác może, a duszy rozumney ieżeli nie będzie, cożby się karác, komuż by się płacić mogło? Ale pogaństwo ktore trzymało że duszá jest nieśmiertelna, oraz Bogu władza sadowa przyznawało. Ci też poganie, co albo Boga nie ználi, albo znáiac go, opatrzności mu nie przypisywali, to też przeczyli temu, aby sprawy nasze pod sad Bozki przypadály, czemu iednak daleko większa i mędrsza część Pogańska odpor czyniła. Między samemi Chrześcíanymi, ale przez błędy wiary Chrześcíaniskiy odstępującemi, znaydowali się niektorzy, ktorzy rozumieli: że sadu Bozkiego nie będzie. tácy byli Gnostici, Borboriáni, Mánicheyczykowie, iáko pisze Philástrius i Cástro. Zás Láctantius także i inni niektorzy Oycowie, co rozumieli, że aż po sadnym dniu, ludzie, lub karanie lub zapłatę wezma, nie przeczylić temu, że będzie ostatni sad powszeczny, nie przyznawali iednak sadu tego Pártykulárneho i Osobnego. Ale

Gnostici, Borboriáni, Mánichei, apud Philástrium & Cástro

Láctantius
libi 7. Divin.
Instit: c. 23

5.

NAUKA PRAWA wiary Świętey Kátolickiy jest: że będzie sad Osobny albo Pártykulárny; gruntuie się to ná iáwnym Pismie S. mowi Páweł S. *Scimus enim, quoniam si terrestris domus nostra huius habitationis dissolvatur, quod edificationem ex Deo habeamus, domum non manufactam, eternam in celis.* Wiemy, że gdy ziemski dom nášzego tu pomieszkania będzie zepsowany, mamy budowanie z-Boga, dom nie ręká czyniony, wieczny w-niebie. Iákoby mowił w-krotce Páweł S. my co Chrystusowi dobrze słuźemy, ieno co umrzemy, *Si terrestris domus nostra huius habitationis dissolvatur*, to przydziemy do niebá. a ieżeli Pan Bog nasz teraz posyła Świętych do niebá, otoc też zaraz potępiá złych. co iednoż jest iákobyśmy mówili: Bog zaraz

1. ad Corinto
5. vers. 1.

Będzie sad
osobny

przy śmierci złych i dobrych sędzi. Wyraża to i Eklezyastyk: *Facile est coram Deo in die obitus retribuere unicuique secundum vias suas*, Łąco jest przed Bogiem oddać każdemu według drog jego. i niżej: *Et in fine hominis denudatio operum illius*, i przy zakończeniu człowieka jest wyiawienie spraw jego. Wyraża to i owo podobieństwo Pańskie: że drzewo gdy go wytną, albo na prawa, albo na lewa stronę padnie. Znaczne jest i słowo tegoż Pąwła S. w-liście do Zydów: *Statutum est hominibus semel mori, post hoc autem iudicium*, postanowiono jest ludziom raz umrzeć, a po tym sad. Prawdą, żeć to mieysce rozumie OEcumenius o sędzie Powszechnym, ale inni Oycowie rozumieją o sędzie Pártykulárnym, albo Osobnym, iako Ambroży S. Anzelm, Cypryan, Chryzostom, Damascenus, Tertullian, Augustyn, Grzegorz wielki, Ireneusz, i inni. słowá są Chryzostomá Świętego: *Postquam diem tuum obieris, iudicium & pena consequetur*, Gdy umrzesz, sad i káranie nastąpi. dokładne są i słowá Augustyná S: *De anima istud rectissime & valde salubriter creditur, iudicari animas cum de corpore exierint, antequam veniant ad illud iudicium, quod, eas oportet, iam redditus corporibus, iudicari*. To barzo dobrze i barzo pożytecznie wierzymy, że sadzone bywają dusze, gdy z-ciał wyniá. nim poydą na on sad, którym iuż po-zmártwychwstaniu ciał, sadzeni, będziemy.

DRUGA NAUKA: ieżeli ten sad będzie odprawowany od samego ile człowiekiem jest?

Scotus zda się temu przeczyć, a gruntuie się na owych słowách Páná Iezusowych: Siedzieć zaś na prawicy albo na lewicy, nie jest rzecz moia, dąć wam. Tomasz zaś S. przyznawa tę Sędzka władza Chrystusowi ile człowiekowi. Oboygá tych Doktorow zdanie porównać się i pogodzić może: że Chrystusowi ile człowiekowi, nie jest dána władza sadzenia Przyncypálna *Et primaria*, bo to do Bogá samego należy; ácz má władza sadzenia, użyczona, *Participatam & Secundariam*. Iásne jest Pismo S. władza sadowa Chrystusowi przypisuiace: *Præcepit nobis prædicare populo & testificari, quia ipse est, qui constitutus est à Deo, iudex vivorum & mortuorum*. Kazał nam opowiadać ludowi, i świadczyć, że on jest postanowiony od Bogá, Sędzią żywych i zmártłych... Także: *In quo iudicaturus est orbem in æquitate, id. viro in quo statuit, fidem præbens omnibus, suscitans eum à mortuis*. Przez ktorego sadzić będzie świat, w-spráwiedliwości, ktorego obrał, dájac wiárę wszystkim, i wskrzeszając go od zmártłych. A mowiac oraz i o sędzie powszechnym, iásne wyznawamy w-Credo: *Inde venturus est iudicare vivos & mortuos*, Ztamtąd ma przysć sadzić żywych i zmártłych.

Zostáie tu ulácić tę trudność: Pewná to, że Bog sam sędzi złych i dobrych, toć znać, że Christus ile człowiek, iuż nie sędzi, ale tylko sentencyja albo dekret od Bogá ferowany, uczyniony, opowiada, ogłasza. Ale nic to nie przeszkadza, áby Christus i ile człowiek prawdziwie sędził, a to przeto: że choć Bog jest w-spráwie iákiey sprawca Pryncypálnym, przedcię się tá spráwá nie samemu tylko Bogu przypisuię: tak P. Bog nasz przez słońce oświeca świat, izaliż o samym słońcu, mowić się nie może: że słońce oświeca świat. także gdy sędzia sędzi człowieka wykraczającego, pewnie Bog, jest Sędzią tego człowieka, a nie przeszkadza to, áby i sędzia prawdziwym był sędzią; o toć to nie przeszkodzi i Chrystusowi, áby on i ile człowiek prawdziwym był Sędzią naszym, choćayże Bog Pryncypálnym jest Sędzią, ma *Primariò*, władza sadzenia.

TRZECIA NAUKA: Kiedy się też ten sad odprawuie?

Jest mniemanie niektórych Świętych, że sad ten, odprawuie się, ie-szcze zá żywota i potwierdzają rożnemi historyami, takzá żywota, był sadzony Chryforius, i inni o ktorych pisze Grzegorz S. Toż twierdzi Bedá, Climacus, i inni Oycowie. Lecz te historye tylko wyrażają, ostrość, ciężkość, sadu Osobnego, ktorego ostrość nie byłaby była wiadoma, przez powie-

Ecclesiast. cap. XI. vers. 28.
& 29.
Ad Hebraeos 9. v. 27.
Ambr. lib. 3. de Cain & Abel Anselm. Cypr. de Moralit. Chrysof. humil. 37. in Matth. D. 1. mase. Orat. de Defunct. Tertull. de Anim. C. ultim. August. 20. de Civit. C. 1. & 1. de Anima & eius Orig. C. 4. Greg. 1. 4. Dialog. C. 35. & 38. Iren. 1. 2. Contr. Hereses C. 62. & 63.

1.
Sad osobny będzie Christus odprawował, i ile człowiek.

2.
Scotus in 4. Diff. 48. Qu. 1. S. Thomas in 4. Diff. 48.

3.

Kiedy się ten Sad odprawuie.

4.
Gregor. lib. 4. Dialog. C. 38. Beda lib. 1. History. Angli. can. C. 14. & 15. Climac. in Scala Grad. 7.

powieści poważne, gdyby było to się nie stało, co te historyie, opowiada-
12. Do tego choć P. Bog nasz pospolicie iednym trybem sprawy swoje, odprawuie, władzy iednak nie traci, aby czasow iemu upodobanych, i-
naczy czynić nie miał, a tak P. Bog nasz pospolicie nie sadi, chyba
aż po śmierci, może iednak dla tajemnych rad swoich, tego trybu od-
stampić, i jeszcze za żywota, sad odprawić. Czemuby zaś pospolicie,
P. Bog nasz tego sadu nie odprawował, chyba aż po śmierci, poważny jest
tego dowod: bo człowiek poki żyje, jest *in via*, iako Teologowie nau-
czają, jeszcze sobie zaśluzyc może, jeszcze źle albo dobrze czynić, toć
się jeszcze sad iego za żywota nie odprawuie.

5.

Gregor. lib. 4.
Dialog. C. 36.
August. lib. de
cura pro mor-
tuis Cap. 12.
Cyrillus Ale-
xandrinus.

Daleko poważniejszy i pewniejszy jest zdanie, innych Oycow Świę-
tych, że ten sad, aż po śmierci się odprawuie, iako naucza tenże Świę-
ty Grzegorz, Augustyn S., i Cyrillus Alexandriyski, ktorego tu przyta-
czam słowa: *Quis terror, quis tremor, quod certamen, quamvis animam manet à cor-
pore secedentem*, Co za strach, co za drzenie, co za potyczka czeka, du-
szę z-ciała wychodzaca. I niżej: *In medio stat animā maticulosa, & trepidat,
quoadusq; ob actiones, dicta, facta sua, vel damnata in vincula coniciatur, vel iustifica-
ta salvetur*. W-pośrodku stoi dusza, boiżliwa i drzaca, poki dla spraw,
słow, uczynkow swoich, albo potępiona, do więzienia nie będzie wrzu-
cona, albo usprawiedliwiona, nie będzie zbawiona. Słowa także, tak
Chryzostom S., iako i Augustyn S. wyżej położone, pokazują: że ten
sad, już po wyjściu z-ciała, odprawowany będzie.

6.

Zpyra mię kto: że po ludziach konających znąc, nim jeszcze du-
szą rozstanie się z-ciałem, strach iakis. lecz ten strach, nie tak okazuie,
że się w-ten czas sad tego człowieka odprawuie, ale raczej oznacza, bo-
iażń która ma konający, już już następującego sadu Bożego. albo też
oznacza, strach, który ma dusza, śnac z-przytomności strasznydł piekiel-
nych. na ostattek, alteruie się i odmienia ciało, częścią dla choroby (i-
ako mówią) wielkiej, która w-ten czas pospolicie przypada, psuia się też
dyspozycie do ożywiania potrzebne, których zepsowanie, sprawuie tę
odmianę na ludzkiej twarzy.

7.

Jest też i mniemanie ludzi mądrych, że się ten sad odprawuie, w-fa-
mym Punkcie, wyjścia z-tego ciała, tak, że gdy dusza ostatnie ożywia,
Ultimo animat, w-ten czas się sad ten odprawuie.

8.

Rozumiem, że najspewniejsze jest zdanie, ktore powiada: że sad
Boży zaraz po śmierci, zaraz po wyjściu z-ciała, dusze odprawuie się,
nie tylko dla tak poważnego, tak wielu, i tak wielkich Oycow Świętych
mniemania, ale i dla tego: że poprostu tak iako w-sobie brzmią, brąc
się będą wyżej położone Pawła S. słowa: *Statutum est hominibus semel mors, &
post hoc iudicium*. Postanowiono jest ludziom raz umrzeć, a po tym sad.
Kędy to słowo: *Postea*: po tym, iasnie znaczy, że dopiero po śmierci,
dopiero po rozłączeniu ciała z-duszą, sad się ten odprawować będzie.

9.

Kędy się ten
Sad odpra-
wuie.

CZWARTA NAUKA: czy na ten sad będzie prowadzona przed Chry-
stusa dusza każdego człowieka zmarłego, czy Christus do każdej dusze,
na ten sad zstępować będzie?

10.

August. lib. de
vanit. seculi
C. 1. Bernard.
in Medit. C. 2.
Hugo de S. Vi-
ctor. lib. 1. de
Anim. Cap. 2.
Chryzost. hom.
14. in Matth.
C. homil. 41.
ad Popul.

Jest poważnych Oycow Świętych mniemanie, że duszę każda pro-
wádza przed Chrystusa na sad. Tak nauczał Augustyn S: *Cum anima sepa-
ratur à corpore, veniunt Angeli, & perducunt illam, ante tribunal iudicis*, Gdy dusza
dzieli się od ciała, przychodzą Aniołowie, i prowadzi ją, przed sad Sę-
dziego. Toż rozumie Bernard S., Hugo de Sancto Victore, także Chryzo-
stom S. ktorego są słowa: *Omnes animæ cum hinc emigraverint, ad horribile illud
ducentur tribunal*. Wszystkie dusze, gdy z-tad wynidą, na straszny on, bę-
dą prowadzone Trybunał.

Drudzy zaś są mniemania, że do każdej z-osobną dusze, tam
gdzie człowiek umiera, przychodzi Christus, i iako Christus, jest wzglę-
dem.

11.

dem mieyscá chwały swoiey, w-niebie, á przedcię tenże, ná tak wielu mieyscách, rzeczywiście w-Najświętszym Sakramencie zostáć; tak tenże Christus, Tron chwały swoiey osiadać w-niebie, Trybunał odprawuie ná wszystkich tych mieyscách ná świecie, gdzie ludzie umieráją. To mniémánie ztwardzáá Oycowie Duchowni, i niektórym mieyscy Pisma S., mowi Christus: *Vigilate, quia nescitis, qua hora Filius hominis venturus sit*, Czuyćcie, bo niewiećcie, ktorey godziny Syn człowieczy przyidzie, do każdego z-nas mowi te słowá Christus, toć i do każdego z-nas, przyidzie. Innocenciusz Papież rozumie, że každemu konájacemu, pokaże się Pan Jezus ukrzyżowány, i złym wymawiać będzie, iák wiele zá niech ućierpiał, oraz ich potępiaiac; á dobrych zbawiaiac, i przywodzi ná to słowá Pisma S: *Videbunt in quem confixerunt*, będą pátrzyli ná tego, którego ukrzyżowáli. Toż rozumie Ludolphus Carthusianus. Przywodzi ná potwierdzenie tego zdánia i słowá one u Ianá Świętego: *Iterum veniam, & recipiam vos ad me ipsum*. Znowu przyidę, i wezmę was do mnie.

Innocentius 3.
lib. 2. c. 43.
de Contemptu
Mundi.

Ludolphus Car
thusian. T. 3.
Cap. 45.

1.

Zda się bydź nágruntowniejsze zdanie; iż áni przed Trybunał Chrystusow wioda dusze; bo Christus według ciáśa, w-niebie przemieszkiwał, do ktorego nic pomázanego nie wnidzie, iákożby tam wniść miały dusze, nie oczyszcione, dopieroż dusze ludzi, co máją iść ná potępienie. I to nie zda się też bydź rzecz pewna, áby Christus dla odprawowania sadu, miał cudownie ná tak wielu mieysc oraz bydź i tego cudu, áni w-Pismie S., áni w-podaniu Kościelnym; nie máłz fundamentu. To jednak pewna iest: że gdyby Bog chciał, mogły bydź ten cud, ále że rzecza sama iest, pewnością o tym nie máłz.

Zá tym po wyscú dusze z-ciáśa, tegoż momentu, wystáwia się duszy, dobre iey i złe sprawy, á wystáwienie to dzieie się przez szczególne objaśnienie od Bogá, ácz i dusza, będąc iuż rozwiązána od ciáśa, nábywszy iuż bytności i sposobu myslenia, szczeremu duchowi przyzwolnego, i nie będąc iuż przywiązána w-mysleniu swoim, do fantázyi zmyslnych, w-iednym to momencie, stáwić sobie i przypomnieć może. i iezeli w-zwierćiedle, oraz, tak wiele się rzeczy pokazać, wyobrazić, i zmieścić może; dopieroż duszá, wszystko to i przypomnieć, i wystáwić sobie może, wynosząc z-sobá wszystkich rzeczy przeszłych, dobrze álbo źle popełnionych, *Species rememorativas*, wyobrażenia pámiętliwe.

2.
Sposob Sadu
ślobnego

3.

Poludzku mowiac, i dáiac wiárę poważnym historyiom, záchodzą też tam duchowie zli, iáko oskárżyciele, iáko złych uczynkow świadkowie: boć w-kożdym rzadnym sadzie, okrom osoby obwinionego, bywa *Accusator*, oskárżaiacy, bywáją gdy potrzebá, i świadkowie. Prawdá, że samo sumnienie, i oskarżać i świadczyć może, i owszem w-zpowiedzi świętey, ktora iest Sakramentem, nákształt sadu postanowionym, samże człowiek, iest i winnym, i oskárżycielem, i świadkiem; i pewna to, że i sad ten Boży, mogłyby się odpráwić bez przytomności duchow złych nástępniacych ná człowieka, poważne iednak historyie, dowodzą: iż w-ten Akt wchodzi i Instygácyia złych duchow, czego się doczytać może i w-historyi o Ulfonie Książęciu, mężu S. Briggity. Dopieroż mieysce tam dáć się ma i Aniołowi strożowi, iáko obrońcy, iáko dobrych uczynkow świadkowi, iáko do szczęśliwey wieczności miłemu Przewodzczy.

Toż dopiero Christus sentencyia feruie, i dekret swoy spráwiedliwy wydawa. Ale iáko duszá, ten dekret poznawa? Prawdá to: że duszá duchem bywszy, áby rzecz iáka poznáć, nie ma przeszkody, odległości mieyscá. Zá tym poznáć by moglá, co do niey Sędzia Christus mowi, choć w-niebie zostáiaczy. iáko Anioł, według mieyscá w-niebie zostáiaczy, mowić może, do drugiego Anioła, według mieyscá, ná ziemi zostáiaczego; tak i duszá poznáćby moglá, co zá dekret ná niey ferował Christus, w-niebie zostáiaczy. Lecz może się poznánie tego dekretu złożyć ná

4.

Ecc

wnętrzne

wewnętrzne oświecenie, które Bog sprawuje w-duszy, osadzoney, z-strony swego, lub zbawienia, lub do Czyśćcu z-kazania, lub wiecznego potępienia.

5. I są to dwa momenty, z-których wiśi wieczność: jeden moment przyślugi zley albo dobrej, co się w-ten czas dzieie, gdy już ostatnie, człowiek rozumu dostatecznego w-ciele zażywa; a drugi jest moment, gdy już Christus, dekret wydaie. O momencie, krotki ale straszny! krotki ale z-ktorego cała wiśi wieczność!

6. Słuszna tu przydać, kiedy też człowiek naywiększe pokusy cierpi przy śmierci, i kiedy już ostateczney finalney zażywa łaski, kiedy ostatecznie, złym się drzewem, albo dobrym za łaską Bożą stawa.

7. Co z-strony pokus, te czasem i dobrze przed zkonaniem na ludzkie napadają, ale przedciąć śnać naycięższe, kiedy się już przybliża moment, albo już jest, to jest moment, iakom rzekł, przyślugi ostatniej, lub na dobre, lub na złe.

8. Co z-strony finalnego w-łasce Bożej wytrwania, rozumiałbym: że kiedy już człowiek zmysły ztraci, już w-ten czas, sobie ani zaśluzyc na zapłatę, ani zarobić na karanie nie może. czemu? bo duszą w-ciele, ani rozumieć, ani chcieć nie może, tylko w-tym wszystkim wiszac od zmysłów; za tym kiedy już człowiek zmysły ztraci, dusza ani rozumie, ani chce. Ztąd idzie, iako się już wprzód powiedziato, kiedy ostatnie duszą w-zupełnym rozumu i woli zażywaniu zostaje, w-ten czas stale się ostatecznie, drzewem złym albo dobrym, w-ten czas ostatecznie albo trwa za łaską Bożą, albo z-złości swojej, nie trwa, w-dobrym.

9. Acz mogłby kto mowić: że duszą przed wyscieniem z-ciała, nabywa rozumienia, chcenia, już na zmysłach nie polegającego, w-tym momencie, dokończa, lub zbawienia, lub zguby swojej. ale pierwsze zdanie, zda się bydz bezpieczniejsze, bo byłby to cud, gdyby duszą w-ciele żyjąc, nie według kondycji zmysłów, rozumieć i chcieć miała.

10. Wie każda dusza, iaki na nią dekret padł. PIĄTA NAUKA: ieżeli też duszą każda, wie o dekreście który Christus na nią ferował, i iako ją osadził.

11. Czytałem to i słyszał od niektórych Oycow Duchownych, ktorzy tak rozumieją: że niektóre dusze, w-Czyśćcu, a to dla większego swego ukarania, tak zostają, że nie wiedza, czy na dobra, czy na zła wieczność z-kazane są.

12. Rozumiałbym jednak, że ta niewiadomość w-duszach się Czyścowych nie znayduje: bo Artykuł wiary jest, że Bog po śmierci każdego sędzi, cożby to zaś był ten sąd, o którym sędzony, i o jego dekreście, niewie? Tak drzewo życia naszego podcięte bywa, że albo na prawa albo na lewa stronę padnie. Co nie takby się iasnie prawdziło, gdyby duszą niewiedziatła, czy na dobra, czy na zła padła wieczność. ztąd i Heretykom, gdy mówią: nie masz Czyśćcu, bo drzewo na prawa albo na lewa pada stronę, odpowiadamy: że duszą do Czyśćca idac, na prawa pada stronę, że do dobrej należy wieczności. a ta duszą coby nie wiedziatła, czy na dobrej, czy na zley jest drodze, iakoby już padła, na prawali, czy na lewa stronę. Do duszy Czyścowej mówia się i stosują owe słowa: Nie wynidziesz ztąd, aż zapłacisz do naymniejszego halerzai; iakożby to, do tey mowiono duszy, która niewie, że ztąd wynidzie. Słuszna i to tu przytoczyć, że Leodziejski potępił Artykułow Luterskich 38. potępił i ten, że dusze nie wiedza na iakiey są drodze.

13. Do tego w-rzeczach tak poważnych, i do wiary należących, nie trzeba nie twierdzić albo udawać, czegoby albo Pismo S. albo nauka Oycow Świętych nie podawała, a o tey niewiadomości dokadby duszą należała, nie nie podać nauka Oycow Świętych.

14. Także dusze w-Czyśćcu według pospolitego Teologow cniemania, zarazy-

zatrzymuia w-sobie wlaną cnotę, i nabyta, wiary Świętey, która uczy, że potęmpiony człowiek Bogą miłować nie może. doświadcza tą duszą, że Bogą miłuje, doświadcza, że go nienawidzić nie może, iakoż nie może dostatecznie wnić, i rozumnie zawrzeć: Toć ja muszę bydz, na dobrej drodze. Musiałaby też tą duszą przez cudo mieć zaśloniony rozum, aby nie widziat, że niektóre dusze zamtad ubywaia, izaliżby iasnie nie dowodziat sobie duszą: znać że to tu Czyściec, boć z-piekła, żadnego wyzwolenia nie masz. Musiałaby też tą duszą nie poznawac tego, iż inne dusze pospołu z-nia cierpiace, nie narzekaią; musiałaby nie poznawac tego, że nie masz między niemi, bolu, który się wyraża, dla naszego poięcia, że jest płaczem i zgrzytaniem zębów, nie masz owych głosów: Niech zginie dzień, ktoregom się urodził. czego wszystkiego ani nic podobnego nie widzac duszą, iako niewie pewnie, że na dobrej zostacie drodze? Rozumiem że między innemi przyczynami, dla czego Bog postanowił Czyściec jest ta: aby uczynkami dobrymi, Aktami wyso-kiemi, choć już nie, zaśluguiać, disponowat się duszą, do widzenia i miłowania Bogą błogosławiennie. Iakożby tu duszą do Bogą się miał, nie widzac, że jest na drodze zbawienney?

Nakoniec tey niewiadomości iedyna tylko daie się przyczyna: iż tym sposobem, będzie tu duszą, barzciey ukarana. izali nie masz u sprą-wiedliwości Bozkiey, sposobu, ukarania tey duszy, nie karzac iey ta nie-wiadomością? Szkoda tedy nowey ścieżki o karaniu Czyścowym deptać, i szukać, opuszczaiac gościniec, którym w-tey materyi szli Oycowie Święci. Prawdą to, że ta niewiadomością, mogłby Bog ukarac dusze w-Czyscu, ale że ie tak karze, fundamentu żadnego nie masz.

W T O R A C Z E S C.

PRzytoczę tu przykład, od Grzegorza S. opisany, do sadu szczegolnego nalezacy, ale wprzod przytoczę, naukę iego, w-tey mierze. Mo-wi on: *Sciendum quod est, quia nonnunquam animae, adhuc in suis corporibus posita, penale aliquid, de spiritualibus vident: quod tamen quibusdam, ad edificationem suam, quibusdam vero contingere ad edificationem audientium, solet.* Trzeba to wiedzieć, że czasem dusze, ieszcze w-ciele zostaiac, widza męki niektóre duchow, czasem na zbudowanie ich samych, czasem na zbudowanie słuchaiacych. Oby przykład, który z-tegoż Grzegorza S. przyprowadzę, był na zbudo-wanie, był na poprawę, słuchaiacych.

Był nieiaki Chrysoárius, o którym powiadał samemuż Grzegorzowi S., krewny Chrysoáriusza, na imię Probus, taka historia. Był ten Chry-soárius człowiek, *Mundo valde idoneus*, właśnie do światá zrodzony, do ko-żdey go rzeczy użyć mógł, wszystko mu na świecie przysłało. Sa tacy ludzie dotad, ieszcze na świecie, gniazdo ich nie wymarło, linyia ich nie ustat, ludzie właśnie do światá, *Mundo valde idoneus*, ale czy ieno też będą do szczęśliwey należeli wieczności? czy ieno, od światac ich bę-dzie czekat, potykata zaplat, ktoremu słuza, ale nie zaplat, od Bogą, o ktorego nie dbai! Ten Chrysoárius człowiek był bogaty, dostárki, sprzę-ty, miał nieporównane, ale coż, tak był pełen występku, iako i bo-gactw, *Sed tantum plenus vitiis, quantum rebus*. Nie trzeba się wstydać Świętey Ewángelyi opowiadac, ale ani wam iey ma być gniewno, słuchac: o cięż-każ to przy bogactwach zbawienia szukać! trudno przy dobrym mieniu do nieba wnić! Iacniey wielbladą przeprowadzić przez ucho igielne, nizeli aby człowiek bogaty tráfil do forty niebieskiey! oto i ten, iako wie-le liczył bogactw, tak wiele grzechow, *Tantum plenus vitiis, quantum rebus*. Był w-niem pychą wielką, animusz wielki, niedostęmpność, niedo-tkliwość, *Superbia tumidus*, bo kiedyż bogactwá, z-pycha nie chodza! A kochatze się też w-czystości? powiada Grzegorz S: *Carnis suae voluptatibus*

Eccē

1.

2.

Gregor: Dia-
log- lib. 4.
Cap. 37.

3.

Idem Ibidem
Cap. 38.

subditus, nie był on Pánem, ale poddánym chuci cielesnych, nie było lubieżności, ktoraby mu nie rozkazywała, ktoraby mu służyć sobie nie kazała, *Voluptatibus subditus*. A do tego, *In acquirendis rebus, avaritia facibus accensus*, w-nábywaniu bogactw, łakomstwa pochodniámi zápalony. Chrysoári maździ dosyć tych bogactw, náłapał się już tak wiele, odumrzysz tego wszystkiego, á zażby też nie lepiej cokolwiek zá duszę swoją uczynić? iáłmuźnámi duszę okupić? nie myślał o tym cielesny bogacz, bogaty cielesnik!

4. W-tym záchorował, bo Bog chciał koniec uczynić złym iego postępkom. *Cum tot malis Dominus finem ponere decrevisset, corporali hunc molestia percussit*, Przepuszcza Bog choroby i śmierć ná grzesznych, bo już dłużej cierpieć im nie chce. á tobie długo też Bog cierpieć będzie! przepuszcza śmierć i choroby, áby dłużej grzeszac, ciężey w-piekle karany nie był! á ty ná iák wielkieś też sobie zárobił piekło!

5. Teyże godziny, ktorey umrzeć miał, *Eadem hora, quá iam de corpore erat exiturus*. widział strážydła, widział duchow złych przed sobą stojących, nápatrzył się, ná różne cielesności, pátrzył też ná strážydła piekła! nácieráli nań ci zli duchowie, áby go byli do piekła wciągneli, *vehementer imminere, ut ad inferni claustra eum raperent*. Powiáda historia: poczał drzeć, blednąć, poćić się, i wołać ná syná swojego, ale strážliwym, ále poturbowanym głosem, *Nimis & turbatis vocibus*, imię synowi temu było Máxim, i wołał nań: *Maxime, curre, nunquam tibi mala aliquid feci, in fide tua me suscipe*, Máximie, choć sam, nicemci złego nie uczynił, ręczże zá mna. Bliski potępieńcze, nie ná syná to było záwołać, ále u IEZUSA i MARYI miłosierdzia żebrąć? nie wiedział tam w-zkonaniu twoim drogi, boś też do niech, w-zdrowiu twoim, modlitwami nie ugęszczał. powiádasz żeś nic złego synowi twemu nie uczynił, obys się był z-tym popisał, żeś nigdy nic złego Bogu i bliźniemu nie uczynił? żeś nigdy Syna Bożego, i Syná Błogosławioney MARYI nie zásmucił?

6. Nie pomógł mu syn, nie pomogli domowi, leżał na lewym boku, biesow widział, obracał się do ściány, i tam ich znalazł. *Iacebat in sinistro latere, aspectum eorum ferre non poterat, vertebatur ad parietem, ibiq. aderant*. Czemuś sobie nędzniku, tu obrażá P. IEZUSA ukrzyżowanego, tu obrażá Nayświętszey Panny záwieścić nie kazał? śnać tam były, ále zgráiá duchow złych, one záćmiała, zástaniáła. Nie wyginęła trzćia duchow złych, czy się też do twego łóżka człowiecze grzeszny nie zleca? nie z kupia? czyć IEZUSA i MARYI nie zástania?

7. Widział Chrysoárius, że już złe, że już śmierć, że już sad Boży następować, wołać pocznie, á głosem wielkim, *Capit magnis vocibus clamare*, podobno bił się w-piersi, podobno mówił: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu, podobno z-sercá ryczał: záłuię zem cię kiedy nieukończona dobroci kiedykolwiek obraził. podobno mówił: nie rychłość, ále przynamniey goraco, już ostatnie, już ostatnie, miłuię cię Boże moy ná wszystko; nie mówił tego, ale słowá iego były: *Inducias vel usq. mane, Inducias vel usq. mane*, Proszę o odwłokę przynamniey do iutrą, proszę o odwłokę przynamniey do iutrą! á wieleż Chrysoári tych iutrą przeżył? czemuż ich nie záżył? czemuś się w-nie do pokuty nie udał? i rozumiesz żeś tak máło zgrzeszył, ábyś zá tak wielkie zbrodnie, wypokutować, przez tak máły czas mógł; wieczność by máła była, ábyś obzáłował grzechy twoie! ábyś zá nie Bogá przeprosił! Lecz niechcę cię Chrysoári do rozpáczy przywozдить, iutrą nie potrzebá, w-tym momencie Bogá twego przeprosisz, tylko w-tym momencie, zá grzechy twoie záłować, Bogá twego ná wszystko miłować pocznij. Gdyby i wam co mię słuchacie, umrzeć przyszło, czylibyscie też tak nie wołali: pofolguy Boże, pofolguy Pánie áż do iutrą? á kiedy tego iutrą Bog nie da? á kiedy go nie doczełasz? izaliżby nie lepiej dziś Bogá przeprosić, dziś do pokuty przysć, dziś się ná zkonanie w-łásce Bożey sposobić. Amen. KAZA-

K A Z A N I E III.

Ná Niedzielę oſtátnią po Swiatkách,

Stantem in loco Sancto, Stoiaca ná mieyscu Świętym. Matth: 24. v. 15.

Kościół ma bydź w-reſpekcie.



Ypráwuie ſię ná wizytę Urząd Duchowny, nákazał teraz Proceſſyie do Kościołów, więcze i ia uczynię Proceſſyia Káznodzieyſką. Ale przeſtrzega Dániel: pátrż prawi zá-
rázem, ieżeli tám w-Kościele, *In loco Sancto*, nie obaczysz poczwáry iákiey, álbo obrzydliwości, *Cum videritis abominatíonem deſolationis*, to podobno tá poczwára przyidzie, pádnie Krzyżem, klęknie? bynamniey! ále ſtać będzie, *Stantem in loco Sancto*; A czemuż teź to nie ſiedzi? bo podobno zá Dánielá ławek ieſzcze nie było, álbo byli, tedy koźdy w-ſwoiey ławce ſiedział, że nie było mieyſcá próznego, gdzieby ſię tá *Abominatio deſolationis*, roztaſzować miała. Niewiem czyby tu w-Poznaniu w-tych zamkniętych ławách, darmo ſtojących, mieyſcá nie znalazła. prawda żeć náſi Pánowie młodzi Studenti, w-ławách nie ſiadają, ná Kazaniu ſtoją, gdyby to czynić mieli nie ſkromnie, puſtuiać i ſwowolać, trzebáby mowić: *Abominatio deſolationis, ſans*, obrzydliwość zpuſtoſzenia, bo puſtowanie ſtoí ná mieyscu Świętym, Ale gdy oni ſtoiać, ále ſkromnie, gdzie indziej nam trzebá ſzukać tey obrzydliwości ſtoiaćey. A ná coż ſzukać? ábyſmy iej drogę z-Kościółá pokazali, onę wypchnęli, Kościół oczyſcili. Więcze pokażę ná tym Kazaniu, iáko Kościoły máia bydź w-poſzanowaniu, w-reſpekcie. Niech to będzie, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná więkſza chwałę P. Bogá náſzego.

P I E R W S Z A C H E Z S C.

Zawołała REBECCA młodszeſzego Syná, ále niewiem iáko mu mowiła, czyli mu teź mowiła: Kubká? o nie mowiła! bo proſta oná duſzá Iákob, *Vir ſimplex & rectus*, rozumiała by była, że to Páni Mátká chciała kubka, z-ktorego piał ſtáruſzek Izáák, boć nie czytam áby ſamá ſtáruſzká Rebecca wino píać miała, choć go piał Małżonek, *Obtulit etiam vinum quo hauſto*. nie mowiła mu teź: Kubás, boćby ſię było oſtyſzało dziecko, i rozumiałoby było, że to báránkowi mowia, co go podobno Izaákowa dla ſtáruſzká Izááká tuczyła, ále mu ſtátecznie mowiła: *Fili mi*, Synu moy. O gdyby Mátki tego ſtátku názywánia ſynów ſwoich náuczyły ſię.

I rádziła mu, bá i Oćiec ſam tak kazał: wynidź z-domu, zwaśnił ſię ná cie brát, nie wynidzie to ná dobre, podź do Lábaná krewneſzego, tám ſię poſtáray o przyaciela, bo przeciwno domowym waśniom, báśniom, znáczna pomoc, znáczne ożenie, miánowicie gdy przyaciela dá Lában, co ſię tłumáczy *Albus*, Biały lub Orzeł, lub Lábec.

Gdy ſzedł Iákob, przyſzła noc, położył ſię niebożatko, ále kámiień pod głowę tylko podłóżywſzy, *Tulit de lapidibus*, á ſpałżeſ Iákobie? ſpał! Coż mu ſię teź ſniło? podobno mu ſię ſniło, że kochájąca Mátká, obaczywſzy go ſpiacego ná kámieniu, przynioſła mu poduſzkę; álbo mu teź ſtrách dzienny przypominał przez ſen Ezaego, á on goni Iákobá, oręza ná niego dobywa, ſmierć ná niego wáli, bynamniey, ále mu ſię przýsnili Aniołowie, á oni po drábinie wſtępowáli do niebá, zſtępowáli áż ná ziemię, á Pan ná wieżchu wſpierał ſię ná drabinie, *Et Dominum innixum ſcale*, Ocknie ſię Iákob, i mowi: *Quam terribilis eſt locus iſte*, o iáko to ſtráſzne mieyſce.

ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE: co to ieſt, czemu to mieyſce názywa ſtráſznym Iákob; i owſzem Iákobie, miałbyſ to mieyſce miłe názwąć, kto-
Ecc3 re cie

1.

2.

Genef. 27.
v. 25.

Genef. 27.
v. 43.

3.

4.

Genef. 28.
v. 13.

5.

Iákob ſzánu-
ie mieyſca
Kościoła.

re cię Anielskim widzeniem pocieszyło, Aniołowieści ty to widział; a nie strąszydła, i jeżeli się Ezaego boisz, obacz się, boć obiecał Bog, *Ero custos tuus*, będę twoim strożem.

Genes: 28. v. 17.

6.

Robertus Abbas lib. 1. in Genes:

Ba i niewiem Iakobie, czy ty to nie przez sen gadasz, podobno i jeszcze dobrze nie ocucił, boć podobno iak dobrze roztrzezwisz się, bądźziesz raczy mowił: iako straszny P. Bog, a nie iako straszne to miejsce, *Notandum est*, mowi Robertus Opát: *quod non ipsum Dominum, sed locum pertimescit Iacob*, Oto prawi nie powiadał, że Bog straszny, ale miejsce. i mogły kto mowić: nie straszny to Pan, co raczy tylko leży niż stoi, wczasu potrzebuie, nie wstawa; by dobrze on miał i Aniołow około siebie, zktorych iedni chodzą tam, drudzy sam, i Anielskim prawie sercem zabiegają, aby był rzad, i dobrze się działo, przedcię nie on będzie straszny, ale miejsce.

7.

PODOBNO to przeto mowi Iakob: straszne to miejsce; bo widział wielką w-rzeczach odmiannę, był ieden Anioł już wysoko, wzbił się tak, że już nie było nad niego, iaki taki, iaki taki, wszyscy inni za niem szli, *Ascendentes*, aż tu *revolta*, aż tu odmianna, i ten Anioł, co za niem drudzy chodzili, drugim Aniołom ustępować musi, i za niemi się z daleka wlec, *Descendentes*, A któż się odmiennością szczęścia nie przestraszy? wielkie strąszydło szachownicą szczęścia, nieszczęście choć opóźni, wszędzie domowe, co klucz szczęścia zawrze, wytrych nieszczęścia otworzy. taki światá taniec, *Ascendentes, descendentes*, wstępować, zstępować. Boi się tego Iakob, *Terribilis est locus iste*.

8.

PODOBNO przestraszył się Iakob, *Terribilis est locus iste*, bo sobie myślał Iakob: dziwna to tu iakás sprawa, że to nie tá drabiná ná Pánu się wspiera, ale Pan ná drabinie, *Dominum innixum scalæ*, a pospolicie nie dobry bywa rzad, kiedy to nie poddani ná Pánu, ale Pan ná poddanych wspiera się, nie trzebá się będzie niczego innego spodziewać, tylko że będą *Ascendentes i descendentes*, i trzebá będzie mowić: że szczęście kołem chodzi, że szczęście, z-żadnym szczeblem, slubu nie wzięło.

9.

Vatablus hic.

PODOBNO też przeto mowi Iakob, że straszne to miejsce, *Terribilis est locus iste*, że wspomniáł sobie, iż ná tym właśnie miejscu Oycá iego Izáká ofiarować chciał i zabić Abrahám, mowi bowiem Vatablus: *Hic locus erat, ubi obtulerat Abraham filium suum*, iakoby myślał sobie Iakob: nie przelewki to tu, mieczá to tu dobyto, gdyby było z-nieba nie zachwycono go, zpadłaby tu była głowá Oycu moiemu, iakoż się to nie bać, boć przedcię śmierć iednego, postrách drugiem, iednego gryzie, drugiem grozi. w-iednego uderzy, w-wielu mierzy. *Terribilis est locus iste*, strách, nie przelewki.

10.

Lyranus hic.

DAJĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA PRZYCZYNĘ, czemu Iakob miejsce: to straszny nazywa, bo to było miejsce ná którym potym zá czasú Sálomoná był zbudowany Kościół, *In loco isto postea edificatum est templum, tempore Salomonis*, ná miejscu tym wybudowany był potym Kościół zá czasów Sálomoná, mowi Lyranus. Wiesz co zá tytuł masz dawać Kościołowi? *Terribilis est locus iste*! straszne to miejsce! a możeszże sobie w-Kościół wolnie, bá prawie swobodnie począć? nie możesz! bać się tu potrzebá, przestraszać, *Terribilis est locus iste*.

11.

Joan. 2. v. 15.

PANOWIE MŁODZI, czy święcono też bicz kiedy? odpowiecie mi: iakbyśmy też nie widzieli co święca, święca wodę, bóránká, &c. ale biczá nigdy. Nie zgádliście, poświęcił go Christus, bo niem bił, i owżem sam jeszcze uwił, czy ukrecił, iako mamy u Ianá Świętego, *Cum fecisset flagellum quasi de funiculis*, gdy uczynił bicz iakob; z-powrozkow.

12.

Ambrosius de fide Rejus.

Ambroży S. powiada, że Pan nasz uczynił bicz z-powrozá, *Flagellum de fune fecit*, Dziwna, S. Ian powiada, że to nie prawdziwy był bicz, tylko *quasi flagellum*, niby bicz, *quasi*, jeszcze tylko z-powrozczkow, de funicu.

funiculis, Ambroży S. powiada: prawdziwie to był bicz, a nie z-powrozkow, ale właśnie z-powrozá. Pogodźcie się między sobą S. Janie Ewangelisto z-Swiętym Ambrożym Biskupem. i owszem S. Ambroży, tyś ná bicz Páński z-dáleka pátrzył, to jest z-Medyolanu, aż w-Ieruzalem widziałeś go, toć się jeszcze miał dáleko mnieyszy zdąć, boć to i rzeczy wielkie, z-dáleká drobnieia; przedcią mowi Ambroży Biskup, że to był *flagellum de fune*, bicz z-powroza.

Podobno wyraża: że to tak bywa między ludźmi; czasem drugiego ledwie uderza, *quasi flagellum*, ledwie ná niego pálec zakrzywia, *de funiculis*, aż on się skárży: tak ná mię nastampiono, dano mi nie ledáiąką cięgę, nie dostáie, tylko żeby mi było zdrowie wzięto, *flagellum de fune*.

Co to jest, że Pan nasz bywszy bárzo cichym, odważył się na tę cięgę, a jeszcze ná cięgę powrozkami, *de funiculis*. Nácierpił się ty Pánie dosyć, kiedy cię będą Samárytanem nazywáli, kiedy będą mowili, że pijasz wino, że ludzie burzysz, a ty to Pánie zmilczysz, a teraz się, do biczá, porwałeś.

Porwał się Pan do biczá: bo nośił ná sobie tytuł Mágistrá i Náuczycielá, i przyznawa, iż mię prawi Mistrzem i Pánem nazywacie, *Et bene dicis*, i prawdziwie to mowicie, coż czyni? widzi złych Uczniów, karze ich biczem. mowi S. Cyrillus, *Sicut doctor, ad iustum & aequum hortatur*, iáko Mistrz, iáko Náuczyciel, biczem, cięgá, do dobrego upomina.

A Origenes powiada, że to większy cud, gdy Pan wybił biczem tak wielu przekupniów, i ludzi podobno znacznych, a jeszcze w-Kościele, niż cud, gdy Pan nasz wodę w-wino obrocił, *Quinimò constat, nunc maiorem demonstrare potentiam, miraculo, quo aqua conversa est in vinum, eo quòd illic inanimata subsistat materia, hic verò, tot millium hominum, domantur ingenua*. Pánowie młodzi, czybyscie się nie rádzi nápiłi winá z-Kány Gálileyskiy? wiedźcie o tym co powiada Origenes, także Náuczyciel i Mistrz, że jeszcze jest coś lepszego, coż takiego? cięgá, chłostí, ná dobre dána! gdy powiada, że to rzecz większa, niżeli gdybyscie się winá nápiłi z-Kány Gálileyskiy, *Maiorem demonstrare potentiam miraculo, quo aqua conversa est in vinum*.

Zás Augustyn S. rozumie, iż przeto Pan nasz biczem bił żydów, uprzedzając że też oni, Páná biczować mieli, *Qui flagellandus erat ab eis, prior illos flagellavit*. Ale nie równo się dzielicie, Pan ledwo was drasnął, *quasi flagellum*, a wy od poránku aż do wieczorá, wszystko chlustu, chlustu, biczować Mistrá nášzego nie przestawacie, *flagellatus sum tota die*.

Tenże Augustyn S. dáie tę drugą przyczynę: nie mógł Pan nie bić biczem uplecionym z-powrozkow, bo ten bicz sami ludzie ná się dáli, co grzech, to powroz, i mowi Dawid w-Psalmie, *Funes peccatorum circumplexi sunt me*, Powrozy grzechow obwinęły mię, coż się po tym stało? o to z-tych powrozow, stał się bicz. słowá są Augustyná S: *Vnusquisq; in peccatis suis restem sibi textit*, każdy z-grzechow, czyni sobie powroz, ten ukrádnice, to mu kradziefz uczyni powroz ná szubienicę, temu dádzá powrozem, który swowola i nieposłuszeństwo zkręciło, klatwy Kościelne nazywáią się od zwiázania powrozkowego, *Innodatus Censuris*, w-Zakonách też dádzá discipline, a zá coż? zá iákakolwiek niedoskonáłość, i pełni się słowo S. Augustyná, *Vnusquisq; in peccatis suis restem sibi textit*, co grzech, to powroz, a grzeszek, to powrozek.

Przytaczam jeszcze i zdánie S. Ambrożego. Do rozmierzania pláców, gruntow, dziedzin, záżywáią powrozkow, sznurkow, záżywa ich i Christus, *flagellum de vestibus fecit* - - - *& adèd tauquam bonus agri mensur*, synagoga terminos distinguebat. Uczynił Pan bicz z-sznurow, i iáko dobry plácu mierńczy, bożnicę onę rozmierzał, ná coż? áby był większy, wspanialszy w-Chrześciáństwie Kościół sobie zbudował, *Novus enim mowi tenże venerat feracium metator avimarum*.

Z-Kościółá wyrzuca Christus, nie szanuiących Kościółá.

1.

2.

3.

Cyrillus lib. I. in Ioan. C. 18.

4.

Origenes. Tractat. 11. in Ioann.

5.

August. Tractat. 10. in Ioann.

6.

Ibidem.

7.

Ambrosii in Luc. 19.

Idem.

8.

DAJĘ PRZYCZYNĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA. Łaskawy Pan, teraz się zaostrzył, przebaczył przedtym, teraz karze, bo mu idzie o Kościół, namowicie wy się o mnie, dissymuluje, w-oczy mię nąznieważacie, i to puszczam mimo się; ale że Kościół nie szanujecie, uczyniliście mi go rynkiem, iarmarkiem, nastanpiliście na *Immunitatem Ecclesiasticam*, na wolność i swobodę Kościelną; już też tego nie mogę zcierpieć, karąć was muszę, *flagellum quasi de funiculis*.

9.

Ale Panie maszli bić, bity dobrze, nie; lecz podobno Pan nie, rad aby go kto zaostrzywał, czemuż przedcią biczkiem tylko bił, bo to Pan uymował się o Kościół stározakanny, mowi Augustyn S. *Templum illud figura aabuo erat*, Kościół stary, był to figura nowego, o toż dosyć było ukarać nieuszánowanie, tam tej figury, tylko iakoby biczem, *Quasi flagellum*, bo też sam Kościół był *quasi*, iakoby figura, iakoby Kościół. ale mowi Pan: będzie swego czasu S. Kościół Katolicki, Kościół iak ma, bydź, to też ia, abym go oczyścić, nie wezmę iakiego biczka, *quasi flagellum*, ale cały bicz, *flagellum*, i nie z-powrozkow, *de funiculis*, ale cały powroz, *fecit flagellum de fune*, żydów biłem iakoby biczem, powrozkami, *flagellum de funiculis*, bom bicz cały zostawił na Chrześcianow, *fecit flagellum de fune*.

W T O R A C Z E S C.

10.

POdam w-tey wtorey części ieden sposob, przez który będziem się mogli pobudzić do uszanowania Kościołow naszych Katolickich, i w-większe nabożeństwo wprawić. a ten sposob biorę z-Historyi o S. Katarzynie Męczennicze; ktorey Święto w-piatek obchodzić będziem, i tę samę historyia daie za kolędę Panom Studentom, i zarazem dosyć uczynię przedsięwzięciu mojemu tego rocznemu, abym żywor Święty iaki powiedział, przypadający na ten tydzień.

11.

Wiedcie dobrze, że z-namowy tej Świętey, Cesarzowa Chrześciánka została, która gdy wiadziono, uważcie iaki akt, Cesarzowa, Pani swiata, ktorey dosć było powierzchnie tylko zaprzec się Chrystusa, a niechciała tego uczynić. Nic nie wątpię, że teraz w-tey wojnie Tureckiej, o ktorey powiadaia, że o trzykroć sto tysięcy ludzi i dzieci licząc zginęło, albo zabrano, a choć powiadaia, że okrom tego, około osmiudziest tysięcy ludzi, z-więzow odbił waleczny Hetman, ktorego niech Bog błogosławi. O wieleż tam z-tych zabrańcow, jedni z-ferca, drudzy powierzchnie Chrystusa się zaprzeli. Nawroc ich łasko Pana naszego, zagrzej ich droga Krwi Chrystusow, pocieszcie ich i posilcie Macierzyńskie wnętrzości, Bogarodzicy Panny. A ta Cesarzowa nie ustraszona idzie pod miecz, i mowi iey Katarzyną S: *Vade in pace, aeternum cum Christo regnatura*, idź w-pokoju, a będziesz z-Chrystusem wiecznie Krolowala. Godzino śmierci, godzino ostatniego odetchnienia, obys była tak szczęśliwa, żeby iakiemu takiemu z-nas Anioł stroż rzekł: idź dufzo, idź w-pokoju, będziesz na wieki z-Chrystusem Krolowala. a słyszaliscie kiedy człowiecze choć przez sen, choć nápoł na iawie głos Anioła stroża twoiego? o wdzięczny! o niewysłowny! tymci rzecz: *Vade in pace*, idź w-pokoju.

12.

Pokazala się S. Katarzyną S. Mechtyldzie w-sukni, która była złotem i rożami uhaftowana, a te złote roże, trzymały złote ręce, i przydala S. Katarzyną dwie rzeczy, Naprzod, że te roże znaczyły miłość Boga, która prawi tak goraco serce moje zapaliła, kiedym już na męczeństwo szła, tak, żem żadnego strachu nie czuła, i druga rzecz przydala: widzisz prawi tę nową suknię, to tak prawi każdy z-was, gdy Komunikuje nabożnie, odnawia się przed P. Bogiem. Rzadki z-nas wie, wieleśmy razy już Komunikowali, rzadki wie, wieleśmy Kąpali już Mszą

ŚWIE-

Świętych poodprawowali, co Komunyia, co Msza, toby nowa miała, bydz bärwä. Aniele strozu, wieleż takich szat? wiele takich barw mamy? Co zaś z-strony tey miłości Bożey, boiażń śmierci odpędzaiacey, trzebä iey sobie życzyć, naprzod, bo o rzadkiż z-nas umrze bez pokus przeciwno wierze; druga, rzadki umrze bez pokus rozpäczy, bo nie tylko złym Chrześciänom, äle i dobremu Duchowieństwu, stänie to w-oczach: Mogłes ty inäczey żyć. Wiem ia iednego Duchownego, który przy śmierci tak do mnie mówił: Nie Księdzem ia był, äle mnie dawno trzebä było, młynski kämień u-szyi uwiązać, i utopić mię; day mu Pänie za ten äkt, wieczne odpocznienie. Nie ieden podobnie tak będzie przy śmierci mówił: O mogłem ia nie tak żyć. Trzecia, zdeyma cię śmiertelne boleści, o których tam kiedyś umärty ieden powiedział: nieumiem ci prawi wyśłowić, iäko to rzecz ciężka umrzeć, niechci dosyć będzie na tym, że iest to rzecz tak ciężka, iäko gdyby na cię cały świat kto obälil. Zkadze będzie pociechä, przeciwno tym myślom przeciwno wierze, przeciwno tym myślom rozpäczy, przeciwno tym boleściom śmierci? tylko miłość P. Bogä nášego przy śmierci. Daruy ia nam Pänie! daruy ia nam Pänie.

Też S. Kätärzynę widziälä tąż S. Mechtyldä, siedzaca na tronie, ä około niey pięćdziesiąt Mędrców, trzymäiacych złote berlä, których tä Święta bylä, do wiäry nawrociälä. wiedzcie o tym, żaden sam z-tych, co do rozumu przychodzi, w-niebie nie będzie, żaden sam w-piekle. wy wszyscy co zdrowie trädicie na uśladze P. Bogä, Käznodzieie z-ludem nawroconym, Zpowiednicy z-wäszemi Penitentämi, w-niebie siedzieć będziecie, Näuczyciele z-uczniämi, Rodzicy z-dziatkämi dobrze wychowanymi, Gospodarze z-czelädziä dobrze rzadzona, äle i kto zachoway Boże potęmpiony będzie, äle z-swemi których pogorszył, z-swemi od których pogorszony, wiecznie bluźniaca, wiecznie przeklęta, będzie miał kompaniä.

Iest w-Francyi známienita historia o Ioännie Päniencie Aureliäneński, która Angielczykow, którzy połowicę Francyi trzymäli, zwoiowälä, wypędziälä; tä częstokroć się modliälä do S. Kätärzyny Męczenniczki, ä Świętā Kätärzynä, częstokroć iey też miecz pokäzywälä, i wläśnie taki miecz iäki widywälä w-widzeniu onym, znalazälä w-Kościele S. Kätärzyny zär-dzewiälä, ieno go w-rękę wzięälä, wszystkie zäräzem rdzä zpädälä, miecz się stal i błyszczacy i ostrzy. Terazby podobno trzebä do ciebie zawołäc Świętā Męczenniczko: czy iest tam ieszcze iäki miecz, któryby nie Angielczykow, którzy na ten czas Kätolikämi byli, äle potęgę Tureckä i Tärzckä, pohäncow tych, z-zäwoiowanego Podola, miłego ärey miłego Kämieñcä, z-zwoiowney wygubił Ukrainy.

Powiem ieszcze iedną historyä, ä która wläśnie näuczy nas sposobu, äbyśmy się zätrzymäli w-Kościołach przy nabożeństwie. slyszälä S. Fränciszckä, Świętā Kätärzynę z-Swiętā Märyiä Mägdälänä spiewäiäce, o ktoby nam dał głosy wäsze uslyszec, przy głosie twoim, pokutuiäcä Mägdäleno, w-täfce Pänä nášego zkonäc. i po onym spiewaniu, poczęälä S. Kätärzynä do miłości Bożey pobudzac serce S. Fränciszki, temi słowy: *Respice pulchrum illum*, weyrzzy na pięknego tego. Wchodzisz człowiece Chrześciäński do Kościoła, weyrzzy na pięknego tego, na koregoż to pięknego? weyrzzy na P. Iezusa ukrzyżowanego, äle twarz iego zäplwana, äle ręce ztrupaile, äle nogi dla goździ rozklässe, äle serce dla Krwi i wody wypływäiäcey, i pömieszäney, i iuż w-sople zsiädäiäcey się, zäslagäne; wież co, im się szpetnieyszy dla ciebie stal, tymci ma bydz pięknieyszy, *Respice pulchrum illum*. Ale obraz P. Iezusa ukrzyżowanego, przedcię to obraz, *respice pulchrum illū*, to iest na Bogä twoiego, w-Kościele, w-Nayświętszym Sakramencie zostäiäcego, ten ci to iest wię-

ziefi, który tu w-więzieniu osob chlebá ciebie człowiecze czeka, ten to jest sierotá opuszczony, ciebie wygládający, nie osadził się tu dla Aniołów, bo oni go máli w-niebie, nie osadził dla słońca, gwiazd, kwiatów, bestii, prástwá, ryb; bo te stworzenia, Boga swego nie uznawali, ále dla ciebie, *Respice pulchrum illum*, Witayże tego P. IEZUSA, kiedy do niego przydziesz, cieszyszże go w-tym więzieniu jego, dziękujesz że on, że cię tu czeka, prosiszże go o to, ábyć się z-Kościółá nie umykał, istotiszże przed niem iáko przed Tworcą twoim, máło to, iáko przed odkupicielem twoim, to większa, iáko przed pokármem twoim, co naysmáczniejszy. Wkrotce, ćwiczcie się w-rozmyślániu męki Páńskiej, ćwiczcie się w-uznawániu obecności Chrystusa w-Najświętszym Sakramencie, to tak w-Kościółie nabożnie zostawáć będziecie, i z-Kościółá tego przez szczęśliwe w-łasce Bożey zkonánie, przeniesiecie się do Kościółá wiekuistego, Amen.

H O M I L I A

Ná Niedzielę ostatnią po Swiátkach.

42



CUM VIDERITIS ABOMINATIONEM DESOLATIONIS. Kiedy oglądacie obrzydliwość zpuśtoszenia. Wierę S. Ianie, kiedy opisać, iáko Pan nasz z-wody przemienił wino, to ty, choc drudzy Ewángelistowie prześlania, to przed cię ty przypominasz: kiedy opowiedzieć, że Páńskie łaskawe serce, że kochał Iana, i to ty wspomniesz, familya także Chrystusowa z-nieba, i Substancyi Oycowskiej wzięta nie opuścisz; á kiedy przydzie podać do wiadomości, że Christus przepowiada wzburzenie Ieruzolimskie, zpuśtoszenie Korony Izráelskiy, to ty to przeskoczysz, i niechcesz nam opowiedzieć tego, co Páńska surowościá, rozniewániem pachnie, ále tylko co dobrocią, łaskawościá przeięło się, przeniknęło. Lecz Chryzostom S. przeto rozumie, iż Ian S. przeto opuścił opisać przepowiedzenie o zpuśtoszeniu, áby potomne látá czytaíc i uważáiąc písmá Iana S., nie zádawały mu: zkad inąd on się tego náuczył, nie z-głowy to swojej miał, ále z-historyi cudzey, z-cudzych Ksiąg, ábo raczej z-własnego swego wiedzienia, bo był ieszcze żyw, po wziętym Ieruzalem, *Intende autem Spiritus Sancti dispensationem, quoniam nihil horum scripsit Ioannes, ut non videretur ex ipsa, eorum quae facta sunt, historia scribere, etenim post captionem Hierusalem vixit multo tempore. Ze S. Ian Księgi písał, niechciał, áby mu zádawano: pożywił się z-cudzych Písm, przepisał z-drugiego. Ut non videretur ex ipsa, eorum quae facta sunt, historia scribere.*

Chryzostomus
homil. 77.

52

Glossa Interl:

CUM VIDERITIS. Przez tę obrzydliwość zpuśtoszenia tłumaczy Glossa: *Hominem peccati*, człowieká grzechu, i iedno jest w-tym tłumáczeniu człowiek grzechu i brzydkie zpuśtoszenie. I záisteć gdzie grzech, tam prędko puśto w-mięszku będzie, ruiná cnoty i substancyi, z-soba chodzą, bá i uważyli ludzie, że te mieysca po Szwedzkiy wojnie naydłużey puśto stały, gdzie większe przedtym obrázy Bożkie były, *Homo peccati, Abominationis desolationis.*

62

Auctor im-
perfecti operis
homil. 49.

Auctor imperfecti operis, że w-Polszcze nie písał, stáciy, chlebow, dáchu żołnierztwu nie opátrywał, nie się ich też nie bojąc, przez obrzydliwość zpuśtoszenia rozumie woysko, *Abominationem desolationis, videtur mihi exercitum dicere, quo scilicet desolata est civitas Sancta Hierusalem.* Przez obrzydliwość zpuśtoszenia zda mi się, że się znaczy woysko, które zpuśtoszyło Ieruzalem. Koronne Kościóły, czemu groná Kápłanów wáskich szczupłe? liczbá ofiar Páńskich umniejszona? ubogi porządkiem, bá raczej

czy nieporządek w-Kościele? *Abominatio desolationis*, Woyny to Szwedzkie, ale boday i nie domowe, zwiazki, chleby niecznośne sprawiły, *Abominatio desolationis, videtur mihi exercitum dicere*.

CUM VIDERITIS. Ieronim S. przez obrzydliwość rozumie Białwaną, *Secundum veterem Scripturam, Idolum nuncupatur*, obrzydliwość według pisma dawnego Białwan się nazywa. Stofuymy to do obyczajów: kiedy owo kto iak Białwan, co mu się to wszystko klaniać potrzeba, a kiedy będzie ni twoy Belzebub, ieszcze much miał w-głowie wiele, trzeba go poddymać dymem pochwałek, ukłonów, wielkich pochlebstw, nie będąc ni tego, to gniew, to pewna uraza, będzie na cię piorunował. Taki zaś białwan, gdziekolwiek się znajdzie, w-ohydzie będzie, *Idolum abominatio*.

1.
Hieronymus
in Comment.

CUM VIDERITIS. Kiedy przyszło wspominać o zpuszczeniu, to się miąnuie zpuszczenie, iakoby jedno, według Origenesa, *Considera autem hoc quod una dicitur abominatio desolationis*, Uważ i to, że iakoby jednę, miąnuie się obrzydliwość zpuszczenia; a kiedy zaś przyszło mówić o fałszywych Chrystusach, o fałszywych Prorokach, to się ich miąnuie wiele, *Superaddit autem quasi de multis: Exsurgent enim Pseuso Christi*, a przydać zaś iako o wielu: powstała bowiem fałszywi Chrystusowie; boć ztrata by i potysiaczona w-rzeczach doczesnych, miała to, jednę to ztratą; ale ztrata w-duszny, ztrata w-rzeczach Duchownych, w-uznawaniu prawego Chrystusa, już ztrata wielka, liczna, ztrata nie jednę.

2.
Origenes hom.
in 130.

CUM VIDERITIS. Opowiada Christus, że ta obrzydliwość zpuszczenia, miała stać na miejscu Świętym, co to za miejsce święte było? podobno to święte miejsce było pałac, gdzie mieszkał najwyższy Kąpłan, gdzie słudzy Ołtarza Pańskiego gromadnie przebywali, gdzie znamienita Levitów kupą przybytek Pański otaczała, niewiem czemu te miejsca nie nazwano świętymi, podobno przeto, że tam nie mieszkali Kąpłani bezzenni, nazwisko świątobliwego miejsca zostało, aż do Kąpłaństwa bezzennego, czystego, Chrześcijańskiego.

3.

CUM VIDERITIS. Glosa przez to miejsce Święte, rozumie Kościół, *In templo Dei, vel ubi non debet*, będzie stała obrzydliwość zpuszczenia, w-Kościele Bożym, albo kędy nie ma być. Ale czemuż to jednoż jest wyrozumienie Kościoła Pańskiego, i miejsca, *Ubi non debet*, kędyby nie miało być? boć to nienowina, że Kościół i miejsce, kędyby nie miało być, za jedno idą! gada w-Kościele, gada, gdzieby gadać nie miał. *In templo Dei, ubi non debet*, Czemuż to tego przy przybytku Pańskim nie widzę? zaiste mu to nie przystoi, oro został gdzie nie miał być, *Ubi non debet*.

4.
Glosa Interi.

CUM VIDERITIS. Uprzykrzy się temu zpuszczeniu stać w-Kościele, *Staret*, wynidzie zaamtad, ale Origenes źle rozumie, i powiada, że fałsz, który się znaczy przez tę obrzydliwość, częstokroć nie stoi, ale siedzi w-Kościele, *Quod verbum falsum, frequenter non stat, sed etiam sedet in templo*, Ey albo ławki rumować z-Kościół, wynieść krzesła, aby nie miał ten fałsz gdzie siedzieć, siedzi jednak, *Sedet in templo*. A to w-ten sposób, *Quando quasi rationabiliter & bene constructum videtur*, kiedy iakoby dowodnie, rozumnie, dobrze wybudowany zda się fałsz, trudno zadać: nie jest tak, zaprzęciwić się niepodobna, lepiej rączy fałszowi poddać się, niż mu się oprzeć, to też fałsz siedzi sobie w-Kościele, *Sedet in templo*.

5.
Origenes hom.
29. in Math.

FUGIANT AD MONTES. NIECH UCIEKAJĄ NA GORY. A kiedy Panie równiną będzie, gory nie znajdzie, czyliż wszyscy pod Beszkiedem mieszkają mamy, aby było gdzie uciekać? Aleć Pan inne gory pokazuje, *Fugiant ad montes*, mowi Glosa, *Virtutum culmen altius ascendant*, Niech uciekają na gory, to jest niech wnidą na cnot wysokość. Cnotą ni gorą, ciężko na gorę, ciężko do cnoty, zatchnie się człowiek pod gorę idąc, potrzeba się nawzdychać do Boga, nim cnoty dostampisz, z-gory daleko widząc, z-cnoty na wieczność się patrzy, z-gory wysokie wieże, podniosłe drzewa,

6.

Glosa Interi.

Homilia na Niedziele ostatnią.

drzewa, maże się zdadza, cnoćie wszystkã swiätowosc mała iest. Uciekaycież tedy ludzie na gory, w-cnotę się wzbiłaiac. *Fugiant ad montes, Virtutum culmen, altius ascendant.*

7.

Origenes hom.
29.

FUGIANT. Maia przygane szkoły, kiedy nowiznami bawia się, maia przygane Káznodzieie, kiedy się nowin iákichści, á nie stárożytnego wálu trzymáia. A Origenes mowi, ábysiny na gory uciekali, to iest, u-dawali się na nowizny duchowieństwa, *Qui ergo in tali luca est, id est in vetustate literæ constitutus habetur, fugiat in montes spiritualium novitatum*, Kto tedy w-tákíey ludzkiy ziemi iest, to iest, w-stároswietczyźnie litery, niech ucieka na gory duchownych nowin, nie wszystko potrzeba zażywać starych szpárgałow, *In vetustate literæ constitutus*, ále się trzebá stárac, áby záwsze co nowego się powiedziało, *Fugiant in montes spiritualium novitatum.*

8.

Auctor im-
perfecti operis.
homili 49.

FUGIANT. Chrystus uciekać każe, á ktoż nas goni? goni czárt! i krażac szuka. Ale myśmy ciátem obłożeni, nim ieden krok uczyniemy, czárt wiele mil razem ubieżeć może, iakoż nas nie dobieży? Cieszy Chrzesciánów Auctor imperfecti operis, Náuczę wás prawi, iako w-zawod z-czártem biegac, á ieszcze tak, ábyscie go záwsze wyscignęli: *Quamvis enim satanas sit spiritus, & homo corpus, tamen nunquam illos diabolus potest comprehendere, qui fugiunt eum per opera bona*, Chociaż czárt iest duch, á człowiek z-ciála, iednak go czárt nie uchwyci, gdy ucieka przez uczynki dobre. By kto chorował na pedogre ciála, niech nie choruje na pedogre duszy, trzebá koniecznie w-zawod, z-czártu, nie dogoni cię, ieno żyj dobrze, á wiedzcie o tym ludzie, by się wam dobrze zá wami czárt pokazał, by dobrze zdało się, że dogon-ć was nie może, mylicie się, nie uprzedza, ále idzie zá niem kto grzeszy, mowi tenze: *Sine causa autem fugit ante eum pedibus, qui sequitur eum peccatis*, Bez przyczyny ucieka przed niem nogami, ktory idzie zá niem grzechamy. Gdy żyiesz dobrze, idziesz zá Chrystusem, gdy złe, zá czártem.

9.

QUI EST IN TECTO, NON DESCENDAT TOLLERE ALIQUID DE DOMO SUA, & QUI IN AGRO, NON REVERTATUR TOLLERE TUNICAM SUAM. Który iest na dachu, niech nie zstempnie brac co z-domu swiego, i kto na roli, niech się nie wraca brac szatę swoię.

10.

Theophilactus
in expositione.

Tłumaczy to Theophilactus, i powiada: że przez ten dach rozumie się wysoka cnota, *Qui in tecto est, id est excelsis virtutibus præditus*, Na dachu iest, ktory wysokiem cnotami ozdobiony iest. Zá szyię nie kápie temu, kto cnotliwy, przedcię ma się gdzie zkryć, przytulic; ále na nie-cnotę, i kápie podobno z-kusla, co czásę i na złe pokrytym domu znać, i wiatr dumy, dom iego przewiecie, i dla złości swoiey, nie ma obrony.

11.

Coż ci maia czynic, co na dachu sa cnoty? *Non descendat à summis virtutibus, ut tollat ea quæ sunt corporis*, niech nie zstempnie z-wysokiey cnoty, áby to brał co do ciála nalezy! wiecie iako z-cnoty upada człowiek? kiedy bierze się do tego, co iest ciála! utracisz cnotę, gdy cielesnemi pokármami poblażaiac sobie, okładac się názbyt bédziesz; upada z-cnoty, kto choc okien, zabiera to, co ciátem zaráżone, *Tollit ea quæ sunt corporis*, i przydacie tenze: *Domus enim animæ, corpus*, bo dom dusze ciála, zá dach sa włosy, szczyt głowá, oczy zá okná, żoładek zá kuchnia, grzbiet i pierśi zá ściány, *Domus animæ, corpus*. Nie skarzcie się ubożtwo, nie skarzcie się Zakony: nie masz gdzie mieszkać, Cella zła; kontentuy się tym domem, co go Bog zbudował, to iest ciátem twoim, ieno trzebá go wymieść zpowiedzia, pobic dyscyplina, by się nie zepsowało, nie zpuścizáło.

12.

QUI IN TECTO. Trzebá ieszcze precz od roli odniść, *Oportet autem & ab agro secedere, hoc est terrenis*, kiedy się w roli utopisz, w-gospodárzewie zanurzysz, nie chowasz Páńskiego przykazania, *Oportet ab agro secedere, et* pewnie

pewnie duchowieństwo ztrąciysz, nabożeństwo poydźcie ná stronę; nie podobna uwikłać się w-rolę, á nie bydź ziemskim człowiekiem, czas już od roli, czas gospodarowanie ná kołku zawiesić, ábys poczał bydź człowiekiem niebieskim, *Oportet autem & ab agro secedere, hoc est terrenis.*

QUI IN TECTO. A iakieyże to zaś sukni trzebá dáć pokoy? odpowiaá tenże: *Et neq; vestem tollere malitia, quæ vetus est vestis, quam exuimus.* I nie potrzebá się obłoczyc w-suknia złości, ktoráśmy przedtym, złożyli. Weźmie kto ná się odzież nabożeństwa, ále go kordyiáká popada od gniewu, przyiał habit Kościoła, ále złošnik iáko przedtym, to takiemu przyidzie choć sercem oblec się w-dawna szatę. Wrocišes się do dawney sukni, boš złości nie przestał, *Neq; vestem tollere malitia, quæ vetus est vestis, quam exuimus.*

QUI IN TECTO. Glossa interlinearis powiaá, że ten do dawney wraca się sukni, ubierze się iák przedtym, odmieni száty, który wyzuwšzy się dla Chrystusa, znowu odbiera swoje, *Rem secularem, quã se exuit, ut nudus Christum sequeretur.*

VÆ AUTEM PRÆGNANTIBUS & NUTRIENTIBUS IN ILLIS DIEBUS. Biá dá brzemiennym i przy piersiách noszacym dni onych. Nie powiaá Pan náš, że biá dá mężczyznom, przepowiaá im o kłopotách, przepowiaá, że się po suknię, po sprzęt, nie trzebá do domu wracać, ále im przedcie nie mowi, że im będzie biá dá, á białymgłowom zarázem opowiaá, biá dá. Boć záiste tak bywa, kiedy mężczy tylko źle, małżonkowi nędzá, że nie máš do czego ręká sćiągnąć w-domu, *Non descendat tollere aliquid de domo sua*, to ženie nie nędzá ále biá dá, już w-ten czas będzie, *Væ pregnantibus*, záwšze ich nędzá większa, niedośátek nieznošniejszy, *Væ pregnantibus.*

VÆ PRÆGNANTIBUS. Nie boycie się wy, coście w-Pánieštwie, coście w-Czystości, choć świat zniszczecie, choć ná inne biaégłowy biá dá pádnie, *Væ pregnantibus*, o wášzey Czystości będzie miał Christus opiekę, tylko zamężnym opowiedziáne biá dá, *Væ pregnantibus.*

VÆ PRÆGNANTIBUS. Aleć i my mężczyzná choć nie wšyscy, tego biá dá obawiać się mamy. Liczy tych, ná których z-mężczyzn pádnie biá dá Augustyn Święty, i powiaá rzecz dziwná: mężczyznę, który ieš brzemienny, czeka go biá dá. Wielki Augustynie, á to iáko może bydź? Augustyn powiaá: *Pregnans est, qui res alienas concupiscit*, brzemienny ieš, który cudzego prágnie! niech on będzie chudziuchny, brzemienny to, ieżeli cudzego prágnie. á takomy! to połog odprawowáć będzie, *Pregnans est, qui res alienas concupiscit*, brzemienny ieš, który rzeczy cudzych prágnie, á powieš też kiedy? powieš! i máмка mężczyzná będzie, á któryž taki? *Nutrients est, qui iam rapuit quod concupierat, istis enim vae erit in die iudicii*, już to máмка, który wydarł co pożadał, zakupił fásiádá, wymierzieniś ná bliźnim predaž, i poszedł w-mámki, ále go też czeka sad Páński, *Istis enim vae erit!* zkadže to wiesz Augustynie, że to i mężczyzná może bydź brzemienny, mężczyzná zá mámkę? mowi on: *Quid enim mali fecit, mulier, quæ de proprio marito concepit, quare illi in die iudicii malè erit? Omnis homo concipit, nec ullus potest esse sine conceptu, sed alij concipiunt de Christo, alij de diabolo.*

PRÆGNANTIBUS. Tłumáczy Emissenus, co to są zá brzemienne, co zá trzymájące u piersi, i mowi: *Pregnantes enim sunt illæ animæ, quæ per hypocritism peccata sua abscondere volunt, & tamen per superbiam inflationem abscondere nequeunt*, brzemienne są dšsze, które przez obłudę, grzechy swoje zátaić chcą, á iednák przež pychy nádętošć, zátaić nie mogą. Wycieheza się drugi, pošci, pácierzy natrzepie, á źle robi, i rozumie że się zkrzye z-grzechámi šwemi; to ná niech naygorsza, iák przyidzie pychá, to tádnie, brzemię odkryie, i niecnoty iego, táiemneby byty, ále iedyna

Eff;

pychá,

1.

2.

Glossa Interl.

3.

4.

5.

August. serm.
20. de verbis
Domini.

6.

Emissenus.

pychą, tą sekretnie nie dotrzymać, złość wydać, uszedłby był za dobrogo choć zły, ale aninusz, pychą, wyniosłość, tą pokazała jaki jest, *Per superbiam inflationem, abscondere nequeunt.*

7.

Zli ludzie pamiętajcie się, gniewać na pychę, zbywać iey od siebie, bo was wydać *per superbiam inflationem, abscondere nequeunt.*

8.

PRÆGNANTIBUS. A któż zaś piersiami karmi, pokarm dać? *Nutrientes autem sunt*, mowi tenże, *que iam quidem mala opera pepererunt, & in eis persistentes, ea facere non erubescunt.* Ci co już wydali złe swoje uczynki na świat, a przedcią w-niech trwać nie wstydza się, ci przy piersiach trzymają, a przedcią w-niech trwać nie wstydza się Boga i ludzi, pamiętaj na dom, pamiętaj na obowiazki twoje, gdy on postaremu pędzi złość, to taki przy piersiach nosi. O wieręby precz z-takimi, nie meliby tu mieć miejsca.

9.

Auctor imperfecti operis homil. 42.

PRÆGNANTIBUS. Auctor imperfecti operis żądać coś dziwnego Chrześcíanom, i powiada: nie jesteście wy synowie Kościoła, ale was tylko potyrał Kościół, nie porodził was Kościół, ale poronił, nie jesteście wy synowie, ale pomiotanowie, owo zgoła łane Chrześcíanom: zlisćie, przykazania Pańskiego nie chować, to was trudno synami Kościoła nazwać. *Ecclesia que concepit hominem in utero per Verbum in fide, prius eum debet formare mandatis decem, quasi mensibus decem, ut discat prius abstinere ab omnibus malis,* Kościół mątką, tyś syn, ale iako mątką nosi syna, w-wnętrznie formuje przez miesiące dziesięć, tak Chrześcíaninie, ciebie formuje Kościół, przez przykazania Bzkie dziesięć, abys się nauczył, Arzedz wszelkiego złego. A kiedy też Chrześcíanin będzie łamcą przykazań Pańskich? grzesznik? o to takiego nie rodzi Kościół, ale go porzuca, *Alioquin antequam discat ab omnibus his abstinere, si baptizaverit eum, non parit, sed immaturum proicit,* ale będzie Krzczony, Chrzest iego przy złym życiu Chrzestmci będzie, ale on sam nie tak będzie od Kościoła zrodzony, m. iako odizuconym, *Eum non parit, sed immaturum proicit.* Coż rozumiesz wielki Biskupie, przedcią się to rzadko trafi Kościołowi, aby nie miał syna swego, płodu swego donosić? i owzem takich niedonożonych wiele! *Et modo penè omnes non parit Ecclesia, - - - sed abortum facit,* Prawie teraz nigdy nie rodzi Kościół, ale tylko potyra.

10.

ORATE AUTEM, UT NON FIAT FUGA VESTRA IN HYEME VEL SABBATO. Proście Páná, abyście nie uciekali, ani zimie, ani w-Szabat. Nie zimie, bo drogą ciężką: nie w-Szabat, bo według obrzadku Żydowskiego, nie godziło się weń żydom drogi odprawować, zatym i uciekać.

11.

Glossa Interl.

ORATE. Co to jest za zima, która grozi Chrístus? U nas w-pol-szcze sianiami prędką droga, Państwo w-szuby iak w-izbie siedzi, toć ich ład Boży nie dotknie, ciężki im nie będzie? Glossa interlinearis przez tę zimę rozumie tego, co ludzi pobożnych prześladować, cnotę tempł, niewinność obwinia, a z-tym wszystkim zda się, że ma ducha Bożego, zda się że to z-cnoty czyni, i jeszcze cudami iakimiś, dziwnemi postępkami, dźwiga sławę swoją u ludzi, *Persecutor pietatis, erit operator virtutum;* O kiedy się trafi pod płaszczykiem cnoty niecnota, będzie cnotliwych oprimował, to w-ten czas będzie zima, nie jeden się przed nim nadrzy, owe blocka, smrodliwych kół, będą kándorem, wybieleń, śniegiem się pokryja, będzie wszystko iak po grudzie, wszędzie ostro, z-gory na doł, owo zgoła, zima na dobrych, a niecnota dokazuje, *Persecutor pietatis erit operator virtutum.* Pánie, po tej zimie, day się też doczekać wiosny, albo lata, aby nas też tą drzaczką odpadła.

12.

ORATE. Nie taki jest u Páná naszego Dziennik, bo u nas jest Niedziela, Poniedziałek, i dalej, a u P. Boga naszego dobrym ludziom, jest zaś iże Niedziela, a złym nigdy Niedzieli nie ma. Co to jest Niedziela? Polski język tłumaczy tak: iakoby Niedziela, to jest, nie czyn, mia-

nowa

nowicie w-ten czas złych uczynkow, ále ná modlitwie trway, nie baw się pracami ciężkimi, ále Bogomyślnością, á tak dobrym záwsze iest Święto, bo światobliwe uczynki, záwsze Niedziela, bo nie czynia spraw złych, duszy ciężkich. Wyráził to Origenes: *Omnis ergo qui vivit in Christo, semper in Sabbato vivit*, Wszelki tedy ktory żyie w-Chryście, záwsze w-Niedzielę żyie, *Et in requie, requiescens ab operibus malis*, Świętuje záwsze, bo nigdy nie złego nie czyni, *Multi autem nomen Christi habentes, non gratiam, è contrario Sabbatizant, ab operibus bonis*, záś drudzy co się od imienia Chrystusowego nazywają, á łaski iego nie mają, u niech nie mają Świętá, bo się dobrými sprawami nie święcą.

Origenes homo
24.

ET NISI BREVIATI FUISSENT DIES ILLI, NON FIERET SALVA OMNIS CARO, SED PROPTER ELECTOS BREVIABUNTUR DIES ILLI. I gdyby się nie zkrociły dni one. nie byłoby zbawione żadne ciało, ále dla wybranych, zkroczą się dni one. Choćci się Pánie zkroczą dni, ále kiedy długie będą nocy, mála będzie pociecha utrapiionym, wybranym twoim? Ale Augustyn S. rozumie przez te dñi, same prześladowania: *Videntur mala ipsa significata nomine dierum*, że samo prześladowanie znaczy się przez dni. Prześladowanie dzień, bo w-niem się widzi iáki kto! Prześladowanie dzień, bo ná nieszczęście ludzkie, ná iego upokorzenie, wszyscy oczy obroca! ále cnota, ále godność iako noc, bo nie rádzi zli ludzie ná nieg pátrza, dzień oświeca, Prześladowanie wyjaśnia, ozdabia.

I.

NISI BREVIATI. Izaliż ludzie nie są złaczeni z-ciałá i dusze? czemuż nie mowi Pismo, że, gdyby nie ukrociło się prześladowanie, duszá wszelka nie byłaby zbawiona, ále nie byłoby zbawione wszelkie ciało? Inákszá kompoziturá, ináksze złozenie w-dobrych, co cnotliwy, to duszá, á duszá dobra, co grzesznik, to cielsko. mowi Auctor imperfecti operis: *Quando--- animas appellat, spirituales & perfectos homines vult ostendere, ubicunq; autem carnem, carnales homines*. Kedykolwiek nazywa kogo duszá, dobry to człowiek, ále kogo nazywa ciałem, iuż to cielesny człowiek. Czemuż się to owego Duchowieństwo nie dotrzymało, duch odbiegł, grzechy winny, *Vbicunq; autem carnem, carnales homines*.

August. ad E-
fichium.

2.

A iákoż też to te dni będą zkroczone? czyli też to tám godzinę po godzinie popychać będą, wag iákich przykładac? bynamniey! otoli przedcię niebieski zegar prędzey poydzie. Mowi Augustyn S: *Non desunt qui existimant, breviores illos dies futuros, quod cursu solis celeriori, brevientur*, są ktorzy rozumieją, że dni one prędszym słońcá biegiem będą zkroczone, w-ten czas tylko Bozki zegar prędko idzie, kiedy słońce prędko idzie.

Auctor im-
perfecti operis
hom. 49.

3.

SURGENT ENIM PSEUDO-CHRISTI, & PSEUDO-PROPHETÆ, & DABUNT SIGNA MAGNA. Powstana fałszywi Chrystusowie, i fałszywi Prorocy, i będą czynili znaki wielkie.

August. Epist.
80.

Przez fałszywych Chrystusów, rozumie Ieronim S, Krolow, Książar, Pánów Żydowskich, ktorzy pod czas wojny i obleżenia Ierozolimskiego, Chrystusami się álbo Zbawicielami nazywali, *Multi enim tempore captivitatis Iudaica Principes exstiterunt, qui Christos se esse dicerent*. I takci bywa, gdy w-Koronách źle, gdy w-Krolestwach niezgodá, iáki taki popisuje się: la zbawię Rzeczpospolitá, wydźwignę z-źleý toni, sprawami memi Chrystusa wyrażac chce. Nie mow, nie Chrystus ty, nie w-tobie Chrystusowego nie mają.

4.

SURGENT. Liczy Antychrystów Origenes i powiada, jeden iest ogółem Antychryst, ále rodzące iego, postawy, i twarzy różne, *Generaliter unus est Antichristus, species autem eius multe*. A chcecieśz wiedzieć co zá pozor, co zá twarz mają ci Antychrystowie? Opisuje iá: *Omnis sermo profitens se esse veritatem, cum non sit veritas, aliquomodo Antichristus est*. Kożdy ktory mowi: prawdá to, choć nie prawdá, nieiáko iest Antychryst. Nie-poznaćie ludzie Antychrysta po pulsie, nie poznacie po twarzy, ále po ięzyku, á

5.

Hieronymus.

6.

wiedz-

wiedzieć że co kłamcą, to nieiako Antychryst, *Aliquomodo Antichristus est.*

7.

SURGENT. Cieszyć się wy, co się Exorcizmami nie bawicie, gdy nie są potrzebne; nie ten świętszy, co czary w-niewiem iakich wannach wyparza, co wyrażił Augustyn S. Lib. 83. *questionū. qu. 79: Intelligam quædam miracula etiam sceleratos homines facere, qualia Sancti facere non possunt, nec tamen potiora oculis apud Deum arbitrandi sunt*, Nauczmy się, że niektóre cudá grzeizni ludzie czynią, których Święci uczynić nie mogą, nie przeto jednak owi drudzy więkšej są przed Bogiem przyściugi.

8.

SURGENT. Dobrzy prawa ręka cudá czynią, źli mánka, mowi Auctor imperfecti operis: *Ministri quidem Christi plena & utilia signa faciebant ex parte dextra, ministri autem diaboli inutilia faciebant, & vana, ex parte sinistra.*

9.

SI ERGO DIXERINT VOBIS: ECCE IN DESERTO EST, NOLITE EXIRE, ECCE IN PENETRALIBUS, NOLITE CREDERE. Jeżeli wam będą mowili: oto jest na pustyni, nie wychodźcie, że w-domach, nie wierźcie.

10.

Glossa Interl.

Przez tę pustynią rozumie Glossa naukę Filozowską: *In dogmate gentilium Philosophorum*, W-nauce Pogáńskich Filozofów; i tak przez to tłumaczenie, upomina się Chrześcijaństwo, aby Chrystusa nie szukano, i wiary jego od Filozofów Pogáńskich. W-tym tłumaczeniu jedno jest Philosophia, co i pustynia, tłumaczenie dawne, ale świeży skutek; czemuż się to Sláchtá Filozofyi nie uczy? czemu i ta nauka rozumy nie poleruie? Cud to Sláchcić, a Filozof, a mianowie nie tytułowiy, i toć też nauka iako i druga, i lepiejby się nią młodzi zabawić, niżeli na burku, darmo látá trawić. A teraz pustynia i Philosophia, jedno, *In deserto, In dogmate Philosophorum.*

11.

SI ERGO. Pánowie Heretycy, wáżzá się to tu oracyia w-Ewángelyi snuie, iedni z-was stáre szpárgały, i kędyż zátłumione Księgi, i sekretnie nauki przywodzą, aby bład swoy wspieráli; A drudzy Pismo Święte wszystkim nam iáwne, które każdy w-domu mieć może. to wy co to przez tájemną naukę zwodźcie, mowicie: oto Christus na pustyni w-opuszczonych, i porzuconych Księgách; A wy zaś co Pismem Świętym narabiacie, mowicie: że Christus w-domu, bo w-domowych Pismá Świętego Księgách. Iuż was znamy, żeście wy Antychrystowe ziótko, a u-

Origenes hom. 29.

znał was i Origenes: *Quidam enim secreta proferentes dicunt: Ecce in solitudine; --- quoties autem canonicas proferunt scripturas, --- videntur dicere: Ecce in domibus Verbum esse Veritatis.*

12.

Auctor im-
perfecti operis

SI ERGO. Ale zkad to, że się tych Chrystusów na ten czas tak wiele námnoży, że i tu o niem, i owdzie powiadać będą? Tak bywa w-zawieruchách, tak bywa w-zamięszkách, mowi Auctor imperfecti operis: *Nam quando aliqua rerum conturbatio fit, tunc abundant mendacia, unusquisque enim, dum aut timet adversa, aut desiderat prospera, ipse sibi novas generat famas.* Kiedy zamięszki są, to w-ten czas rzęsište nieprawdy, każdy bowiem gdy się boi rzeczy przeciwnych, albo prágnie szczęśliwych, nowe rodzi nowiny, a są turbácyie Koronne, to ten, to ów będzie Pánem Oycem nowinom, naródza ich dosyć.

13.

Idem.

SI ERGO. Bárzo pilnie i powtarzáiac upomina Christus, abyśmy się zwodzić nie dali: prościście wy ludzie, Uczniowie moi, Chrześcijanie moi, nie znaćcie się na frántostwách, prędko was zwioda, przeto naprzód *Videte ne seducamini*, wždy pátrźcie, przeyrzycie, obaczcie się, aby was nie ofzukano. Drugie przykazanie: *Nolite credere*, Tym co się wam láfza, Chrystusua, *Pseudo Christi*, tym co wam wszystko prorokuia, i obiecua, *Pseudo Propheta*, nie daycie się łowić, wiary nie dawaycie, *Nolite credere*. Trzecie przykazanie: nie bawcie się publika, domu pilnuycie, nie wychodźcie, *Nolite exire*; a przeto troiste to przykazanie, mowi tenże. *Ut in ore duorum vel trium testium stet omne verbū, ut trina denuntiatio inexcusabile faciat negligentem*, Aby w-tych dwóch, albo ráczey trzech świadcetwách, była

ta utwier-

rá utwierdzona prawda, á niedbálcy nie będą mieli wymowki, gdyż im to, trzy rázy przypominano : Fortel ná zmysłone nowiny, nie dáć się zwodzić. wiary im nie dawác, domem się báwić.

SI ERGO. Nie rozumieycie Uczniowie Páńscy, że to ná pustyni, *Ecce in solitudine*, iuż tam Chrystusa znajdziecie, *Quid enim faciat in solitudine Christi adventus*, mowi tenże, Co má czynić przyscie Chrystusowe ná pustyni? *Nunquid magis amat solitudines locorum, quam congregationes hominum*, Izali Chrystus barżiey się kocha w-pustyni, niżeli w-kongregácii ludzkiej? Ale go przedcie i w-domu nie szukaycie, nie rozumieycie, że się w-wászym gmáchu záwárł, *Iniuriam facitis divinitati, si in domibus illam queritis, quæ implet cælum & terram*, Boztwu krzywdę czynicie, ieżeli go w-domu szukaćie, á Boztwo nápeńnia niebo i ziemię.

UBICUNQ; FUERIT CORPUS, ILLIC CONGREGABUNTUR & AQUILÆ. Kędykolwiek będzie ciało, tam się zleca i Orłowie.

Uważa Origenes : *Vide quia non dixit: ubicunq; fuerit corpus, ibi congregabuntur vultures aut corvi, sed aquilæ*, Pátrz, że nie rzekł: kędy będzie ciało, albo trup, tam się zgromáda Sempowie, albo Krucy, ále Orłowie; táka była ostrożność: że niechciał kompányi swojey, Uczniow swoich nazywác Krukámi, niechciał mowić: siedzi, chodzi iak Semp, wszystko to od názwisk ludzkich odpłószył Chrystus, i náuczył iako zelżywiałących, przezwisk dawác nie trzeba.

UBICUNQ; Ale czemu ich przedcie nazywa Orłámi? *Volens ostendere*, mowi tenże, *Magnificos & regales omnes, qui in passione Domini crediderunt*, Chcąc pokazać, że ci ktorzy uwierzyli w-mękę Páńską, wszyscy, *Magnifici*, wspaniali, wszyscy, *Regales*, Regalistowie, Krolewscy, każdy który wie po-czym męka Páńska, po-czym sumnienie chodzi, z-Pánem się wiazác będzie, *Regales omnes*.

UBICUNQ; Náuczcie się i wy drudzy, choć też będą obyczáie iákie złe, sempowe, choć też iak Kruk ná drugich krakác będzie, nie lzyćie ich; bo i Chrystus obyczáiom sęmpowym, dáł iednak imię Orłá, mowi Auctor imperfecti operis: *Vulturis quidem moribus, optavit nomina aquilarum*. Káznodzieie choć też widziecie obyczáie złe, nie łayćie ostro, bo i Chrystus Sęmpow obyczáiami, Sęmpámi nie zwał.

Ale zkądże też poznác, że kto prawdziwie iest Orlikiem? mowi tenże: *Si enim potuerint pleno corde iustitiae verba suscipere, intelliguntur esse legitimi: si autem non potuerint, cognoscuntur de diabolo esse nati*, Ieżeli słow spráwiedliwósci słucháia, są dobrego łozá, á ieżeli niechcá ich słuchác, iuż to plemię biesowe, *de diabolo esse nati*. Co spráwiedliwy, práwá skruchá, iuż to práwý syn, *Intelliguntur esse legitimi*, ále niespráwiedliwość, iest to káziroctwo, *de diabolo esse nati*.

UBICUNQ; Wzbíaycie się Chrześciánie ku niebu, odlátuyćie złych obyczáiom. to u Chrystusa iest Orzeł, kto tak wylátuje, mowi Hiláry Święty: *De volatu spiritualis corporis, aquilas nominavit*.

SOL OBSCURABITUR: STELLÆ CADENT DE CÆLO: VIRTUTES CÆLORUM MOVEBUNTUR. Słońce się zácmi, gwiazdy upádna, mocy niebieskie wzrusza się. Słońce się zácmi, bo ciemność z-wielkiego dymu podnosi się, będzie się świat ogniem palił, i cym ten známienity, słońce samo zácmi, *Tenebræ ex fumo plurimo videntur extolli, sic in consummatione mundi ab igne, qui succendendus est, obscurabuntur etiam luminaria magna*, mowi Origenes.

STELLÆ CADENT. Upadác będą gwiazdy, áby iako Chrystus wchodzić do Ieruzalem z-tryumfem, więdzał tam ná podstánych szátách, tak i gdy ná sad przyidzie, drogę iego Bog z-zpádáiacemi gwiazdami pósciele.

STELLÆ CADENT. Upadác będą gwiazdy, bo służac ziemi, nieco záciagnęty do siebie ziemskiego, wytrząsac się tedy będą, czyścić i zbywác cokolwiek iest w-niech ziemskiego, *Lumen stellarum deficiet, ut quod reman-*

1.

Idem.

2.

3.

Origenes tractat. 30. in Matth.

4.

5.

Auctor imperfecti operis

6.

7.

Hilarius can. 25.

8.

Origenes tractat. 30. in Matth.

9.

10.

serit in eis, quasi terrenum, cadat de caelo. Gwiazdy duchowieństw, ná wyso-
kiey doskonałości, i firmamencie położone, czemu czasem zpadać?
bo się w-was wmięsza, nieco ziemstwá. *Terrenum cadat de caelo.*

11.

Idem.

STELLÆ CADENT. Mocárztwa niebá będą poruszone, izaliż w-nie-
bie pokoju nie mają? coż tam za *motus*, co za turbácyie, co za wzrusze-
nia bydz mogá? odpowiada ná to tenże: *Consequens est caelorum rationabiles*
virtutes, patientes stuporem, commotionem aliquam pati. Idzie zátym, że niebie-
skie Mocárztwá, z-dziwu wzruszenie cierpieć muszą. Ták i w-rzeczách
pospolitych bywa, dziwuia się niesprawiedliwości, dziwuia gorszym
przewyższonym, lepszym poniżonym, *Patientes stuporem, aż po dziwach*
dziwy, i niepokoie wzruszają się, Commotionem aliquam pati. Coż za tym
idzie? *Et perturbari remotas videlicet à primis functionibus suis,* Mocárztwá nie-
bieskie turbuia się, że od pierwszych swoich urzędów oddalone będą.
Obwodził ten Anioł słońce, kazano mu przestąć, ten kierował niebio-
sami, wzięto mu ie, á tak od urzędów swoich oddalone Mocárztwá, tur-
buia się. Dziwuyże się, że i ná ziemi, gdy temu i owemu urzad we-
zma, turbácyie następuia:

12.

TUNC APPAREBIT SIGNUM FILII HOMINIS IN CŒLO: & TUNC PLANGENT
OMNES TRIBUS TERRÆ: & VIDEBUNT FILIUM HOMINIS VENIENTEM IN NU-
BIBUS CŒLI. Ná ten czas, pokaże się znak Syná człowieczego, w-ten
czas plákać będą pokolenia ziemie, á Syn człowieczy przydzie w-obłó-
kách niebieskich. Ieżeli się zácmi słońce, nie widać będzie ed mieśia-
cá, gwiazdy zayda, iakoż widać będzie Krzyż w-oney ćmie, w-onym o-
macku, co poznasz? Opowiada Chryzostom: *Si autem sol quidem obtene-*
braretur, Crux non appareret, nisi multò solaribus radiis luculentior esset. Ieżeli słoń-
ce zácmi się, nie widaćby było Krzyża, gdyby nie był iásniejszy nád
słońce. Ludzie utraapieni, wiedzcie że Krzyż nie zácmi, ále obiaśni, nie
wtraci cię w-ćiemności, ále ná iáwie położy, noca świat jest, światem.
Krzyż.

Chryzostomus
homil. 77.

13.

Hieronymus
hic.

PLANGENT. Będá plákáły pokolenia ziemskie; bo kto tylko zie-
miánin, nie w-niem niebieskiego nie mają, o indigenat niebieski nie po-
stárał się, ná ziemi go wpisano, nie w-niebie, tego nie śmiech ále płacz,
nie wesele ále smutek czeka. *Reliè autem dicitur tribus terra, hi enim plangent,*
qui municipatum non habent in cœlis, sed scripti sunt in terra, mowi Ieronim Świę-
ty. Szkodá się ponurzać w-ziemi.

14.

Origenes.

W-ten czas przydzie Syn człowieczy ná obłokách niebieskich, przez
ktore Origenes rozumie, woz iákis rozumny, álbo duchy rozumne, kto-
re będą zá károć Synowi człowieczemu, *Forſitan super nubibus rationalibus,*
ne irrationale esset vehiculum Filii hominis glorificati, Przydzie ná obłokách ro-
zumnych, áby nie był nierozumny pojazd, Syná człowieczego uwiel-
bionego. Byście ludzie niewiem iako uwielbieni byli, urodzeniem, do-
státkiem, urzędami wywyższeni, niech wász przedcie będzie rozumny
pojazd, *Rationabile vehiculum;* dopieroż gorzey, kiedy máła intratá szká-
radná károć dźwiga, wiele koni ciągnie, ktoraby szkápá w-chomoncie
uciągnąć mogli, nie *rationabile vehiculum.*

15.

ET MITTET ANGELOS SUOS CUM TUBA, & VOCE MAGNA: & CONGREGA-
BUNT ELECTOS Eius à QUATUOR VENTIS, à SUMMIS CŒLORUM usq; AD TER-
MINOS EORUM. I pośle Aniołów swoich z-tramba, iz-głosem wielkiem, i
zgromádza wybranych jego, od czterech wiatrow, od wysokości nie-
bios; aż do ich końca.

16.

Idem.

Márek S. czyta, że od wierzchu ziemi, aż do wierzchu niebá, wszy-
scy zgromádzeni będą. Co to zá wierzch ziemie. Powiáda tenże, wszy-
scy ktorzy ná ziemi dobrze żyli, w-ziemi się nie utapiáli, nád ziemie się
wynosili, i dla tego nie z-ziemie, ále od wierzchu ziemi będą zgrom-
adzeni: *Omnes ergo qui super terram bene vixerunt, non simpliciter congregantur*
ad terram.

à terra, sed à summo terra, Cnota gora idzie, nád ziemię się wynosi, à summo terra.

AB ARBORE AUTEM FICI DISCITE PARABOLAM. Od drzewa figowego uczcie się przypowieści.

Frąsuie się Origenes, iakoby przetłumaczyć, co znaczy tá figa? á to przeto, áby nie rozumiano, że świat iest iako figowe drzewo, *Secundum quod possumus exponemus*, Iako będziem mogli wyłożemy, wytłumaczymy; *Ne forte totus hic mundus & consummatio eius, ficui assimiletur*, áby świat ten wszystek i dokończenie iego nie było do figi przyrównane. Ale záiste nie miał się o co uymować Origenes, áni kłopotać.

W T O R A C Z E S C.

TA zabawa moia będzie w-tey wtorey części, hydźić ludziom grzechy przeciwko czystości.

Bez żadnych tłumaczenia przywodzę samo w-sobie brzmiace słowo Pisma S. *speciem mulieris alienae multi admirati, reprobi facti sunt*. Urodzie cudzey białeygłowy, wiele dziwuiających się, od Boga odrzuceni są. Co to iest od Boga odrzuceni? Pytacie się i poradzcie Świętey Teologii. Odpowie wam zdrowa Theologia: odrzuconym od P. Boga byđź iest to. Przewiaduie Pan Bog nasz, rzecz sama uczynione grzechy i nieprawości, *per Scientiam visionis*, przewiaduie i to, że człowiek choć mu P. Bog da łaskę, áby pokutował, że on złością swoją i krnabrnością uwiedziony, łask tych P. Boga swojego nie chwyci się, i dekretuie P. Bog nasz: więcze za te grzechy twoie, potęmpiony będziesz. Coż to iest potęmpiony będziesz? będziesz w-piekle gorzał wiecznie, nigdy mię nie ogladałz, śmierci i zasług Syna moiego, choć odkupiony, wiekuistego skutku nie uznasz. Pátrzciesz za co to Duch S. powiada, że ludzie tak od P. Boga swego odrzuceni bywają? *Reprobi facti sunt*. Oto dla tego, że się dziwował urodzie, białeygłowy cudzey! *speciem mulieris alienae*. Ale nie zgrzeszył? ieszcze przykazania szostego nie złamał? by i nie złamał, rzecz, myśla złamał, do ktorey myśli wstęmp dziwowanie się *specie mulieris alienae multi admirati*. Czemuś się zapáttrywał? czemuś oczy wlepił? przetoś od Boga odrzucony. Za *admirari, reprobari*. A iedenże to tylko taki będzie? *multi*! wiele ich! kiedy owo kompania się znidzie, zła intencya zapraszają się ná iednoż miejsce, tá to kompania spráwuie, to przekłete towarzystwo iedná, *Reprobi facti sunt*, Odrzucenie od Boga. Zyczyszże sobie człowiecze Chrześciański, żebyś tak był od P. Boga twoiego odrzucony!

Odlaczmy się sercem i áfektom wszyscy, co się spodziewamy, że za łaską Pana Boga naszego w-grzechu śmiertelnym nie iesteśmy, i stańmy iako lud przeciwko ludowi, hufiec przeciwko hufcowi. Imow kożdy, tym, co wie o niech Bog, iż są w-grzechu śmiertelnym cielesnym: Ktoż mi to tam tego P. Boga moiego do ciebie źle udał? kto mi go tobie ohydził? że go ná wieki miłować nie chcesz? poznać nie chcesz? wierz mi, będziesz tego żałował, ále podobno nie rychło! Zálec mu się Pánie moy łaska twoja, w-áfekty lepsze, niech się cofnie, niech się popráwi.

Przywodzę i słowo S. Remigiusza, á straszne słowo, oby było piorunem w-uszách wszystkich czuiących się w-wystęmpku tym: *Demptis parvulis, ex adultis, propter vitium carnis, pauci salvantur*. Wyiawszy małych, z-dorośleyszych, dla grzechu cielesnego, mało bywa zbáwionych.

Trzeba żyjącym nam wstąpić do piekła, stanać nád onemi pożarami wiekuistemi, pátrzać w-iednym piekła boku, cy wielkaż zgráia, á za coż ich potęmpiono? Herszt ich Kaim, tu są zaboycy. Ná drugim miejscu ieszcze więcej, á głową ich iest Achab, Iudasz, ktorzy łakomstwem ná pieniądze, bá i ná cudze dobrá, zgrzeszyli. Rzućisz ieszcze okiem,

aż tu potępieni zostali piłanice, obżercy. Weyzrzyżę na trzecia nie-
przeliczona, okiem nieprzezyrzana liczbę, która sam tylko Bóg rozum-
nie poymuie, a tu cielesni ludzie goreia.

Rozmysł sobie, że bierze sprawiedliwość Boga z-tey kupy piłani-
ców wiele, i kładzie w-tę kupę; wielu z-zaboyców, łakomców, i sadza-
ie tu, czemu? bo się ci wszyscy w-grzechu cielesności kochali. Widzę
jednych świtych, zgrzybiałych, na pułtrupow, a za coż ci potępieni?
bo już prawie umierał, a grzechami się bawił! Widzę mężow i białe-
głowy, w-miernych latach, nie porównanie ich więcej, a ci co? w-wieku
doyzrzałym, Boga, szpetnym grzechem obrażali! goreia poczawszy
od osmnaštu lat, dziewiętnaštu, dwudziestu, których daleko więcej w-ku-
pie jest, niżeli innych wszystkich, za coż też goreiecie? gorzała w-nas
pożądliwość, goreimy wiecznie, za grzechy szpetne! A ten drobiazg,
co to dopiero osin, dziewięć, dziesięć, 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. lat mieli,
co tu czynia? Wyście to za barankiem iść mieli, wyście mieli spiewać oso-
bną barankowi pieśń, iakoście się tu dostali? wiecznie paść będą! a prze-
co przeto, że do rozumu już przyszedłszy, w-złym sobie smakowali!

Podziękuycie P. Bogu wazszemu wszyscy, których łaska P. Boga na-
szego pielęgowała, obroniła. Ale ktorykolwiek myśla upadł, patrz do
ktorego gadunku należysz? czy wszyscy coście oświecili, iużeście w-wa-
szych pożądliwościach ośtydli? lata męzkie, czyście się już poprawili?
młodzi od osmnaštoletnia, iako przed P. Bogiem twoim stawał? Wy co
sobie liczyście 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. wszyscyżście przed oczyma
P. Boga moiego czyści?

Coż uczynimy? przedcież trzeba radzić o duszach. Biorę sercá wá-
sze coście ieszcze nigdy śmiertelnym grzechem P. Boga wazszego nie o-
brządzili. I wáże ktorzyście do pokuty przyszli. I wiem, że iako bogá-
te tabliczki, przy samym P. Jezusa ukrzyżowanego boku. A kiedyć się
trafi okazyia grzechu śmiertelnego, wyrzecz się go, a mow: Tabliczka
jestem Pánu Jezusowi oddana.

A z-grzesznych sercami co uczynię? dopuść mi dobry Iezu, niech
uymę goźdz nog twoich, niech obruchawszy go, utoczę Krwie twoiey Naj-
świętszey, na dusze tych mizerakow, aby w-niech pożądliwość cielesna
ugasiła. Zgrzeszyłeś rękoma twemi, a która? prawa czy lewa? Wiedz
że biorę gwoździe rak P. Jezusowych, i z-obodwu toczę Krew Páńską,
aż się już cofniesz, aż złości twoich przestániesz. Day ich Pánie te-
raz przestąć, day przestąć aż do szczęśliwego
konania. Amen.

K A Z A N I E I.

Ná pierwszą Niedzielę Adwentu,

A L B O

U W A Z A N I E,

O koncu dla ktorego stworzony człowiek.



Adcibym zawsze, ale miánowicie pod czas Adwentu Świę-
tego, do was duchem S. Ignácego kazał. Gdy on ieszcze
był człowiekiem świetckim, napisał Książkę jednę, któ-
ra nazywał: *Exercitia Spiritualia*, Cwiczenia Duchowne. a na-
pisał je ieszcze nauka Teologii nie przepolerowany, a-
byśmy uznali, że mistrzostwo tu Duchá S. samego zachó-
dziło. Dwie pochwale Książki tey przytoczę: że Kościół w-Lekcyjach
o Świętym Oycu, nazywa tę Książkę Cudowną, *Admirabilem Exercitiorum
librum*.

Ná Niedziele pierwszą Adwentu.

librum, druga, że cokolwiek w-nas ducha i kárności zakonney upierzyć. byście mogli, wszystko to iáko z-zródła ztad wyczerpaliśmy. Rozłó- żył te ćwiczenia Święty Ociec, ná dni czterdzieści, codziennie rozmyśla- iac godzin pięć, ácz i co nocne, bo jest iedná godziná, Modlitwy po pu- nocy, á druga przed iutrenka. Z-tych modlitw wybór niektóre, i przez te Niedziele Adwentowe przełożę. *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nášzego.

NApisał S. Ociec uważanie iedno, ktore názwał Fundamentem: bo iá- ko ná fundamencie, buduje się dom, i bez niego budować się nie- może, tak ná tym uwážaniu, gruntuie się duchowne życie, i bez tego u- wážania, nikt życia swego polepszyć nie może. Niechże będzie.

PUNKT PIERWSZY. Słowa są Świętego Oycá: *Creatus est homo ad hunc- suem, ut Dominum Deum suum laudet, ac revereatur, eiq; serviens tandem salvus fiat.* „
Ztworzony jest człowiek ná ten koniec, áby P. Bogá swiego chwalił i „
szánował, á iemu służyć, był potym zbáwiony.

Weźmy ná uwagę to pierwsze słowo: *Creatus est homo*, ztworzony jest człowiek. Abyśmy to roztrząsneli, pomyśl sobie człowiecze, że ten- „
wszystek Kościół, nápełniony jest piaskiem nadrobniejszym, że się iuż „
te okná záfypały, gzems zrownął, sklepienie tymże piaskiem osuto. Má- „
ło to, pomyśl że się cały Poznań piaskiem nápełnił, iuż Kamienic, iuż „
bram, iuż wież, iuż dzwonic nie widać; pomyśl dálej, że cáte Krole- „
stwo piaskiem záfalone, ieszcze to máło, pomyśl że poczawszy od zie- „
mi, áż do niebá piasek wszystko opánował, że záfalone rzeki, zárzu- „
cone powietrze, przesypane gory, i náfasowany cały od niebá áż do zie- „
mie plác, iuż nie błyszczą gwiazdy, nie widać słońcá, nie świeci miesiąc. „
Weźże tedy iáko możesz naywiększą przygarść. Liczże go, á po kupkách „
po sto, á sto rozłóž, będzieś miał zabawkę, nim przygarść piasku tę zli- „
czyysz. Myslże sobie: co piasek, to tysiąc ludzi, á tak sto piaskow, to bę- „
dzie sto tysięcy ludzi. Popraw ieszcze uwážania: co piasek to Million „
ludzi, á tak sto piaskow będzie sto Millionow ludzi. O wieleż to Milli- „
onow, Millionow ludzi oná przygarść znaczyć będzie. Weźże druga przy- „
garść, weź setną, weź tysiączną, weź Millionną, á niech każdy piasek, „
Million ludzi znaczy. Uważcież. Jest to Artykuł Wiáry, że ieszcze wię- „
cey, niż to, P. Bog náš ludzi ztworzyć może, bo jest wszechmogacy, á „
wszechmocność przebrać się nie może. Tego wszystkiego gminu ludzi „
Bog nie ztworzy, ná świat nie wywiedzie, życiem i bytnościá nie da- „
ruie, á ciebie z-tey wielości wszystkíey, obrał sobie Bog, áby cię ztvo- „
rzył, áby cię ciałem i duszą udárował, áby cię z-niszczonego człowiekiem „
miał.

Pátrzże iáko cię Bog zá iedynego swego ma, á tobie czy też iedy- 4
nie miły Bog? Pátrz iáko cię Bog szczególnie miłue, á ty szczególniež 5
też miłujesz P. Bogá twego? Czymżeś się to był P. Bogu twoiemu przy- 6
milił, czym przypodobał, czymś go zniewolił, iż cię ráczey ztworzył, 7
ná świat sobie obrał?

Naprzód, podziękuymsz wszyscy P. Bogu nášemu zá taką wielką 8
láskę ztworzenia, ná ktorey się wszystkie inne funduá.

2. Ośáruy każdy serce twoie, miłość twoie, że też P. Bogá twego, 9
szczególnie miłować będziesz, ktory cię by i tworząc, szczególnie u- 10
miłował.

3. Obzáłuy zarázem złość sercá twoiego, żeś Bogá tak ciebie mi- 11
łuiącego nie miłował. On ciebie szczególnie wybrał, á tys niem szcze- 12
gólnie gárdził. Czy cię świat i butá iego ztworzyłá? Nie! Czy cię ná- 13
miętności twoie, i chęć do złego z-niszczonego wywiodły? Nie!

A tu umawiam się z-tobá człowiecze słowámi Moyzeszowemi: *De-* 14
um qui te genuit dereliquisti, Wiesz kto twoy prawdziwie Ociec, kto praw- 15

Gggg: ..

dziwie Mátka? Bog! Bogá który cię zrodził opuściłeś, *Et oblitus est Dei creatoris tui*, i zapomniawsz Páná ztworcy twego.

9.

Iakożes to P. Bogá twoiego opuścił? kłiń się Bog z-toba, rozkli-
iawsz się od niego, *dereliquisti*. dawałci szrodki do zbawienia, opuściłeś
ie, iużes się był i poprawił, á teraz gorzey ieszcze, *dereliquisti*, *Et oblitus*
es Dei creatoris tui, zapomniawsz Bogá ztworcy cię twego. Czybys był
z-grzeszył, bys był ná Bogá pomniał? przyszła pokusa, takes się w-niey
zakochał i zánurzył, zes i o Bogu zapomniał. O tym samym Bogu kto-
ry cię ztworzył wieleżes rázy pomniał? *Oblitus es Dei creatoris tui*, zápo-
mniał Bogá, á przedcię cię on ztworzył.

10.

4 Zádziwuy się á nie ládáiako, á zádumieniem głémbokim. Gdyby
cię był Bog ztworzył człowiecze, á niewiedział co z-ciebie miało bydz,
mogłbys się że cię ztworzył mniey dżiwować, ále cię ztworzył ten,
ktory iáko w-zwierciedle widział przed wieki niepráwosci twoie, iuż
ie przeyzrał, á przedcię cię ztworzyć umyślił, rzecza sama ztwo-
rzył, bo spodziewał się, że zádumiony na tę láskáwosc P. Boga twoie-
go, miales się też w-złosciách twoich poprawić, i oddać mu miłosć zá
miłosć.

11.

5. Mowiły niepráwosci twoie: Nie tworz go Pánie; mowiła cieles-
ność: zapomni o niem Boże; mowiły piáństwa, mowiły niespráwiedli-
wosci, zaboystwa: Nie zábieray się rękó Bozka ná to ztworzenie, nie-
szpec się, nie maž, takim ztworzeniem. A miłosierdzie P. Bogá násze-
go upárło się zá toba, przewiodło swoje. Nie wstydźze iuż dálej tego
miłosierdzia Páńskiego, zá siebie ręczacego. Uciesz P. Bogá twoiego
światobliwym życiem, życiem godnym końca, ná który cię Bog ztworzył.

12.

„
„

Słowa są dálej Oycá Świętego: *Ad hunc finem ut Dominum Deum suum*
laudet Et revereatur, etq serviens tandem saluus fiat. To iest w-krotce, ztwo-
rzony iest człowiek ná to, áby P. Bogu swemu służył, á potym wiecznie
zbáwiony był. Ieżeli tedy koniec twoy, służyć P. Bogu twoiemu, iákíe
to głupstwo, kiedy ty sobie inny ná tym świecie zakładasz, obierasz, smá-
kuiesz koniec. gdyby ogień chciał zięmbić, cudby to był, bo koniec ie-
go iest ogrzewać, gdyby kámién chciał sam przez się, po powietrzu lá-
tać, i toby był cud, bo koniec iego iest pędzić ná doł. Koniec twoy czło-
wiecze co iest? służbá P. Bogá twego. Izaliżes nie iest *Monstrum*, nie ie-
stés cudowisko, kiedy sobie inny zakładasz koniec życia, á nie służbę
P. Bogá twoiego. A tu wzbudźmy się áfektámi do tej máteryi służacemi.

13.

1. Nie ztworzył cię P. Bog ná to, ábys był iáko bestia; nie ztworzył
cię P. Bog ná to, ábys kuślem codziennym był; nie ztworzył cię ná to, á-
bys drugiemu ná zdrowie, ná dobre mienie nástémpował; nie ztworzył
cię ná to, ábys z-grzechu w-grzech brnął. Ná to cię Bog ztworzył, *Ut*
Dominum suum laudet, ábys Bogá twoiego chwalił, szánował, iemu służac
zbáwiony był.

14.

2. Niech będzie áfekt oświadczenia się i protestácii. A rák staw się
przed bezdennym piekłem i rzecz: Wyście P. Bogu nászemu nie służyli,
onegóście zá cel i koniec nie mieli, ále ja, będę ná świecie, będę przez-
wszystkę wieczność, P. Bogu moiemu służył.

15.

Staw się przed wszytká ziemiá, niech mowi Ociec Synowi, Syn-
Oycu, Mátka Corce, Corká Mátce, Towárysz towáryszowi: Iuż też
do końca moiego kierować się chcę. Cel moy Bog moy, precz okázyie,
precz záwżigosci ná złe, nie mię więcey iuż z-Bogiem dzielić nie bę-
dzie.

16.

Staw się przed Niebem, á miánowicie przed Aniołem twoim strożem;
staw się przed Świętym ktorego imię nośisz; staw dálej przed wszytkim
Orszakim Uwielbionych tak ludzi i Aniołów; staw przed Nayswiętsz-
a Bogárodzica Pánna, á Mátka twoia; staw przed Chrystusem iłé Człowie-
kiem, i oświadczyć się: służyć ja, służyć będę P. Bogu moiemu.

3. Wiesz co człowiecze, trzech masz nieprzyjaciół , Czartá, ciá-
ło, świat; Czart mówi: żeś ty iego; boś mu się poddał, tak wiele rázy go
słuchał. Ciáło mówi: moy to , gdy chcę , zniewolę go. Świat mo-
wi: bez porównania, bez porównania większy on ma áfekt do mnie, niż
do Bogá. trzebá uczynić wyrok , trzebá uczynić odwołanie: Odwoły-
wam Pánie, żem kiedykolwiek czartá uśluchał, odwoływam, żem się kie-
dykolwiek za ciáłem udał, odwoływam, żem kiedy świat sobie zasmáko-
wał. Odwoływam Pánie zawiętość moję, odwoływam końce do który-
chem się zámierał. Moy iedyny koniec służyć P. Bogu mojemu.

4. Afekt. Staw sobie przed oczy świat, pychę iego, honory, bo-
gáctwá, dobre mienia, i zawołay: Zegnam cię świecie, zegnam, służyć
ia już będę P. Bogu mojemu. Staw sobie przed oczy ciáło, i delicye
zakazane. Zegnam cię ciáło, iedyny potępienia moiego zadatku, wszy-
stkicé moje wypowiadam chęci; boć już służyć będę P. Bogu mojemu.
Nákoniec połay siebie samego: O nierozumie! Czemuś inny koniec ży-
cia moiego, á nie służbę P. Bogá zakładał! O głupcze, to to był koniec
tвой! O szaleńcze! ktoremu się obraży Bozkiey, á nie służby iego chciał!

PUNKT WTORY. *Reliqua verò supra terram sita, creata sunt ipsius hominis cau-
sa, ut eum ad finem conditionis suae prosequendum iuvent.* A ostatek stworzył Bog
dla samegoż człowieka, áby mu do nábycia końca stworzenia iego po-
magáło. Zadney rzeczy ná świecie nie masz, ktoreyby Bog nie ztwo-
rzył, ábyć do służby P. Bogá twoiego nie pomagála. Ná coż Bog ztwo-
rzył ziemię? áby cię nosiła i dźwigała iáko slugę Bożego. Ná co ná zie-
mi tak wiele zwierzá? áby iedne do iedzy, drugie do odzieży, drugie
do uciechy i rekreacyi służyły. Ná co tak ślicznemi kwiátami umálowa-
na ziemiá? ábys uważył iáko cię aż do deliciy umiłowal Bog. Dał Bog
żywiól wody, áby służyła odwilżaniem, rybámi, przewozem , i tak o
cáłym świecie toż się mówić może. Idźmy dáley do rzeczy Polity-
cznych: Dał Bog honory, ábys się niemi do honorow wiecznych zachęcał.
Dał bogáctwá, ábys bogáctw niebá pragnał. Dał ci Bog ná koniec ciebie
samego, ábys toba samym P. Bogu twemu służył. Podźmy do wyższych
frzodkow, ktorec Pan Bog nász dał, ábyć pomagály, żebyś końca ztwo-
rzenia twego dostąpił. Ztworzył Bog Anioły, ábyć za slugi byli do
niebá cię prowadzac. Ztworzył Świętych Bożych, ábyć przykładem,
ábyć pomoca zostawali. Ztworzył Najswiętszą Pánnę, ábyć za Mátkę,
za Orendowniczkę była; Chrystusa ile Człowieká ná to chciał mieć, á-
być Odkupicielem był. Umárl Chrystus za cię, á tak frogo umárl. Nápa-
wa cię Krwią swojá, nákarmia Ciátem swoim, prze co? przeto ábyć to
frzodkiem zbawienia było. Bog sam który jest końcem twoim, dał ci się
(że tak rzekę) za frzodek, do zbawienia; boć pomoca do niebá jest,
dźwiga cię do szczęśliwey wieczności.

Rozmow się człowiecze z-niebem: O niebo, dānes mi jest, ábym two-
im weyrzeniem, wzbudzał się do zámítowania szczęśliwey wieczności,
áby mi śmierziałá ziemiá, gdy w-niebo wglądam, á ia pod twoim przy-
kryciem, zápędziłem się ná strátę iedynę dusze moicy.

O słońce, grzałoś mię, ábym się był ztad miłościá P. Bogá moiego
rozgórzał; á miłość Bozka w-mnie cále wystygła!

O miesiącu, pátrzałeś ná grzechy nocne, á coś miał bydz frzodkiem
zbawienia, bądźiesz świadkiem ná potępienie.

Nosiła cię ziemiá, i nie byłác frzodkiem do końca zbawienney; bo
gdyby cię była żywo przed pomysloným grzechem pożárta, ná drodze
zbawienney zostałabyś był.

Tchnałeś powietrzem, ktore nie pomogło do niebá; bo cię przed
pierwszym grzechem nie zádusiło. Chćiy człowiecze ná potym lepiey
żżyć zeworzenia.

Uma-

9.

Deuter. 32

Umawiam się znowu z-wami, słowami Moyżesz: *Haccine reddis Domi-*
no popule stulte & insipiens. toż oddajesz P. Bogu twojemu ludu głupi, i nie
 mądry? ztraciłeś rozum ztracił, gdyś się odważył Boga obrazić, *Haccine*
reddis, toż to za dobre, nie złe, ale arczy złe Bogu oddajesz? On ciebie od-
 kupił, a ty Krew jego depcesz, On cię Ciąłem i Krwią swoją nakarmił,
 a ty go z-duszy twojej wyrzucasz. On cię osypał dobrodziejstwami, a ty
 go despektami, obrazami ranił. *Numquid non ipse est Pater tuus*, izali on nie
 jest Oycem twoim? Nie byłci Bog Tyranem, nie był Oyczynem, ale choć
 i ukarał, był Oycem twoim. *Numquid non ipse est Pater tuus?* Tak wiele do-
 brodziejstw dał, i onemi kupił cię sobie, *Qui possedit te*, uczynił cię i ztwo-
 rzył sobie, *Et fecit, & creavit te*.

10.

PUNKT TRZECI. Mowi S. Ociec: *Quapropter debemus absq. differentia nos*
habere circa res creatas omnes -- sed consentaneum est ex omnibus ea demum, quae ad fi-
nem ducunt, eligere ac desiderare. Przeto mamy się mieć obojętnie, około rze-
 czy stworzonych, ale przyzwoita jest, abyśmy, z-wszystkiego to obrali,
 i pragnęli, co nam do końca naszego pomoc będzie mogło. Ta nauka
 Świętego Oycy na tym zawisła, aby człowiek tyle chciał, i tych rzeczy
 stworzonych, zażyć, ile do wiecznego zbawienia pomoc mogą. A tak
 nie masz pragnąć sobie człowiecze bogactwa; bo wiele bogatych potęmp-
 nionych, i między niemi sławny Ewangeliczny bogacz. Nie masz sobie
 życzyć ubożstwa; bo i ubodzy bywają w-piekle, iako ci co się dla ubo-
 ztwa wieśzają. Masz tedy obojętnie się mieć, i do bogactw i do ubożstwa,
 tego żadać, przez co zbawion będziesz.

11.

Wiele takich, którzy że godność mieli, potęmpnieni, iaki był Aman;
 wiele też i takich, co że godności nie mieli, potęmpnieni: bo ich szuka-
 li przez szkodki zakazane. Masz tedy człowiecze życzyć sobie albo go-
 dności, albo pogardy, według tego iakoć do zbawienia pożyteczno.

12.

Istnieje wiele takich, co że długo i zdrowo żyli, zbawieni byli; ale są
 też tacy, których zdrowie i starość, na wieczne potęmpnienie zaprowa-
 dziło. Chćyże lub zdrowym być, lub chorym, tak, iako nieśie zba-
 wienie twoje.

13.

Zaklinayże tu człowiecze Páná Bogá twoiego: Zaklinam cię P. Boże-
 moy, przez naukochánšze stworzenie twoie Bogarodzicę Pannę, i innych
 Świętych. Zaklinam przez naukochánšzego Syná twego. Zaklinam przez
 Ciebie samego, to jest niezkończoną dobroć, mamli być z-bogactwy
 potęmpniony, z-dobrym mieniem, z-dobrym zdrowiem uchybić nieba,
 zuboż mię Pánie, chorobami złam; ale że bezpiecniejsza droga ubo-
 ztwa, droga utrapienia, prowadź mię nia Pánie. A jeżeli już tak na-
 świecie zostawć mam, spraw, abym tak przeszedł przez dobrą docze-
 sne, żeby nie ztracił wiecznych.

14.

Kończa się takie Modlitwy *Colloquio*, albo rozmowa. Na tę rozmo-
 wę przyprowadzam was tam, gdzie jest odpoczynek wszystkim grze-
 sznym, to jest pod nogi P. Iezusa ukrzyżowanego. Ia się na to nie odwa-
 żam; bom się nie raz P. Iezusowi przeniawierzył, ale ciebie grzeszny
 człowieku na to namawiam. Wezmiy goźdz nog P. Iezusowych, a jeżeli-
 by się lunęła Krew, zatykay ia raz tą, drugi raz tą ręką, abyś ie, Krwią
 Páná Iezusową obmył; a goździem tym iako piorem, Krwią iako farba,
 napisz na sercu twoim: *Servus ego sum Iesu Christi*, sługa ia.

Páná Iezusa. Amen.

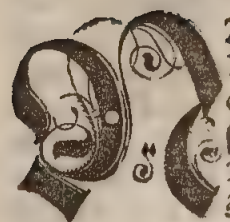


KAZA-

K A Z A N I E II.

Ná pierwszą Niedzielę Adwentową.

Dowody brzydzenia się grzechem śmiertelnym.



Dzisiaj / i najpotrzebniejszy koniec / wszystkich Kazan do
Katólikom / jest : obrzydzić im grzech śmiertelny ; wyszły i
ostateczny / przyprowadzić ludzkie / i namowić do cnot i do
Ponakłości Chrześcijańskiej. Biorę przed się / na terażniejszy
Adwentowych Kazaniach / obrzydzenie Katólikom / grzechu
śmiertelnego ; przeto co się gdzieś indziej zebrało / przeto że oba
iśnia / i w-lupe podam / to jest uwagi / dla których głowie Katólicki
mianowicie młodzie / ma się brzydzić / grzechem śmiertelnym. Niech to bę-
dzie. Ad maiorem Dei gloriam, Wła wielka chwala P. Boga naszego.

PIERWSZY DOWÓD : Słuszną tu na początek przytoczyć / sławne one slo-
wa : Momentaneum est quod delectat, aeternum quod cruciat, Mo-
mentowe jest co delectuje / wieczne co dręczy. rozkosz / zadowolanie w-grzechu /
w-iednym momencie kończy się / a karanie następuje / które przez wszystkie wie-
czność / trwać będzie. Ale iako to w-momencie / rozkosz grzechowa kończy
się ? Izali też i ona nie trwa ? dwolacie jest tego wyrozumienie : Naprzód /
że grzech należy / na przyzwoleniu od dusze / które przyzwolenie / czasu nie po-
trzebuję / w-momencie być może / i na tym przyzwoleniu grzech istotnie za-
leży. zaś rozkosz zmyślenia / ta jest też grzechem / i czasu potrzebuje / ale ta
złość gruntuje się derivatur, na złości wnatrznego przyzwolenia / które (ia-
kom rzekł) że w-punkcie iednym być może / przeto prawdziwie mówić się
może : że momentowa jest rozkosz / dręczenie wieczne. Drugie wyrozumie-
nie tejże nauki jest to : że choćby najdłuższy rozkosz grzechowa trwał / tes-
dy to wszystko trwanie / w-porównaniu do wieczności / moment to ieden /
punkt to ieden. Dajmy / że trwa nękanie w-grzechu / minuta iedna go-
dziny / coż to jest do całej godziny : a w-godzinie jest minut sześćdziesiąt.
Dajmy to / że upodobanie w-grzechu / trwało godzinie iednej / trwało mi-
nut sześćdziesiąt / coż to jest do dwudziestu czterech godzin dnia / w-których
na dzień / jest minut tysiąc czterysta czterdzieści. Dajmy / że grzech trwał
dzien cały / coż to jest do tygodnia ? który zamknięta w-sobie dni siedem / trwa
drąsów sto sześćdziesiąt osm. Dajmy / że przez wiele lat trwała ta rozkosz
grzechowa / powiada Pismo Święte / że przed Panem Bogiem naszym / ty-
ście lat / jest iako ieden dzień wieczności / który przeszedł / przedć się ta roz-
kosz grzechowa nie trwała tysiąc lat / toć nie trwała względem Boga / dzień
ieden / a by i trwała / tysiąc lat / coż to do wieczności ! o toć prawdziwie się
mówi / że momentowa jest rozkosz / a dręczenie wieczne.

Porównajże te dwie rzeczy między sobą : moment i wieczność. mo-
ment jest tak krótki / wieczność tak nie zmierzona ! w-momencie oraz jest po-
czątek i koniec / wieczność początku nie ma ! końca nie ma ! w-potempieniu
zacznieć się czas / zacząć godziną może / ale wieczność iść się nie zaczęła /
dopieroż nigdy się nie kończy ; moment w-iednym się zawiera punkcie / a
na wieczność / wszystkie rozłożystości zawierająca / żadnej by najwyższej /
ale kończoney / nie znaydziesz miary. Momentowa rozkosz wprzód ztracić /
niezli iey zaczęła / przebiega / przemija / ni twoja iysławica / była / inż iey
nie widać / pokazała się na wschod słońca / widziana była oraz na zachod-
zie / a inż iey nie ma ! oraz żyła i umiera ! ale nie starzeje się / bo będzie
w-wieczności karania / zawsze się odradzała / odmłodniwała. To tak jest
momentowa rozkosz / ale karanie nie tak ! zaisie nie tak ! bo jest bez granic-
ce / końca nie zna / miara iego będzie Boga niezmiernoność / Boga wie-
czność / i pety karanie trwać będzie / pośł Bóg sam trwać będzie.

H h h

Po ludz

1.

2.

Moment ro-
zkoszy ka-
ranie wie-
czne.

3.

4.

Po ludzku mówiac: mierzy sprawiedliwość Boga/ długość Karania/ które powinno być/ na które zasługuje sobie/ grzech śmiertelny: Weźmie że tak rzekę/ iść za łotwiec/ tysiąc lat Karania/ zmierza to z wielkością/ z ciążkością grzechu śmiertelnego/ odrzuca sprawiedliwość Boga tysiąc lat: miała to miara! bierze drugi nieiało łotwiec/ sto tysięcy lat/ porównywa ze niekonżoną/ niekonżonej dobroci Boga/ obrazu/ widzi/ że i to miała miara! i bierze łotwiec/ że tak rzekę/ milionu milionów lat/ licząc korać wymosić/ ale nie iśćnie oraz poiać/ moieny/ zmierza od grzechu śmiertelnego Karanie/ odrzuca/ i to oboia miara: małe to miary! Bierze na koniec i same wieczność/ przypatruje: czy dostateczna ta miara/ porównywa grzech/ z-godnością niekonżoną Boga/ uśmiewa/ że i wieczność ale i zawiść zkonżonego Karania/ miała jest na ukaranie niekonżonej obrzydliwosci/ niekonżonego Boga; ale że już nad wieczność nie może być nic dłuższego/ nic wieczniejszego/ to się miara kontentuje/ i na wieczność/ by i za jeden grzech śmiertelny/ zżaznie.

5.

O Momenicie! o Wieczności! o Punkcie rozkoszy! o Draczeniu niezmierności! o Krople uciechy! o Morze karamia! o Prechu! o Atronie pociechy! o Goro/ goro nad goro/ Makt i utrapienia! Czemuż ludzie głupieciecie? czemu grzesząc rozum trąćcie? czemu za moment delectowania się/ na zła się odważacie wieczność?

6.

Rozkosz
grzechowa,
rozkoisz de-
tyzalska.

DRUGI DOWÓD: że rozkosz grzechowa/ jest rozkosz iadałata/ rozkosz nie twoje błoto/ ni twoja káluzia/ rozkosz bestyjałska/ tak/ że od grzechu/ nie tylko momentowność grzechu/ ale i samą sprośność odrażać ma. Cożci też człowiecze po tym/ abyś chciał przestać być człowiekiem/ a zażać być bestyją? boć człowiek/ grzesząc śmiertelnie/ bestyja się stawa/ stawa się/ według słowa Pisma Świętego/ koniem i mułem/ które rozumu nie mają. co się tak wywodzi: W-człowieku dwie są części/ jest część/ która jest duszą; jest część/ która jest ciałem. dla duszy iako duchowney/ iako rozumney/ jest człowiek/ obrazem Trójcy Świętej/ jest powinny/ jest podobny bractwom z-Aniołami/ ledwie co od nich mniejszym/ iako namiętności Pisma; Druga część w-nas jest ciało/ które nam z-szwiniami/ z-psy/ z-konimi/ i z-innemi bestyjami/ jest zpolne/ jest im/ choć przy różności zładu ludzkiego/ podobne. Wszystkie rozkoszy grzechowe/ są rozkoszy do ciała i zmysłowości należące/ w-nich serce twoje utapiać/ w-bydlenstwie/ w-bestyjałstwie utapia się/ i onych sobie rączy niż Bogu/ niż cnocie/ żyjąc/ depce i porzucaś duszę twoją/ a twoje rozkoszy/ z-szwiniami/ z-psy/ z-konimi/ i z-innemi bestyjami rowna chcesz mieć/ przyladaś/ obieraś sobie. Izali się ty kochasz w-tem/ żeś człowiekiem? że dusza duchowna/ rozumna/ Bogu podobna masz! gdy o nie nie dbasz! gdy się wśyśles za upodobaniami zmysłowości udajesz! która gdy się tak upodobala/ że o nie sama tylko stoi/ izali Bogu z-duszy twojej nie kwitniesz? izali nie iśiesz rzeczy same kontent/ abyś ich nie miał? za tym abyś przestał być człowiekiem/ byles tylko żywot bestyji/ żywot rozkoszy zmysłowych/ prowadzić mogli! O niebezpieczna w-grzeszku duszo! na idza to zniwaga przychodzisz! iako cie grzesząc człowiek/ mało/ za nie sobie wazy!

7.

Po ludzku mówiac/ ile razy człowiek w-oklęzi i pokusie grzechu śmiertelnego zostaje/ daia mu że tak rzekę wybierać: co wolisz/ czy duszę/ czy ciało? nie będzieszli duszę miał/ człowiekiem nie będziesz! Bogu podobnym nie będziesz! ale jeżeli iś będziesz miał/ jeżeli według niego żyć zechcesz/ trzeba się zaprzec zmysłowości/ wyrzec rozkoszy cielesnych; z-drugiej strony/ o bierzesli sobie ciało/ prawda że człowiekiem według obyczajów być przestanieś/ ale wszystkich rozkoszy/ wszystkich lubieżności/ syć będziesz w-niech/ po uży ulgniesz/ zżwiesz swiatą. Coż czyni człowiek śmiertelnie grzesząc/ obiera sobie rączy być bestyją/ podoba mu się/ rączy być podobnym psu i bestyjom/ niżeli człowiekiem/ i przeto według użytków/ według ob-
Gaiowa

Głow / nie głowiekiem bydź / ale bestyja bydź woli / i obiera to sobie.

Gdyby ięszce głowiecze raześ w-tym obierania pobladził / ślechy to było / ale przedci rzecz godniejszyaby była przebażenia; ale kiedy to codzien / a ięszce i nie raz na dzień / wyzuwaś się z-tego podobieństwa Bożkiego / o bieraś raczej sobie pośkowanie z-bestyiami / niewiem iakoć to rozum przebaczyć / iako Bog odpuszcic ma! Co zpowiedź własnie prawdziwa / co Komunyia Chrześcijańska / to ná tobie jest odnowienie / utwierdzenie podobieństwa Trojcy Świętej; ale kiedy się i dzień Komuny Świętej nie wybiega od grzechu / to też nie daś się ná sobie osłać / temu podobieństwu Bożkiemu / użytkami go zwłoczyś / zdięraś z-siebie.

Grzesząc śmiertelnie / nie tylko bierze ná się głowiek podobieństwo i obraz bestyi / ale jest od niech daleko nieszczęśliwszy / podlejszy: bo bestyja / za zmyślności udala się / rozumu nie mając; ale ty rozum mając / z-namysłu / z-postrzeżeniem / udajesz się za bestyjałskimi namietnościami twemi / sam dobrowolnie głupiejesz. bestyja udala się za impetem lesney / dzikiey natury; ale ty z-dobrowolnego obierania / z-chęci rozmyślney! Gdyby bestyi rzecz podobna obrac sobie było: czy woli bydź bestyja / czy głowiekiem: niepochybnie obracałaby sobie bydź głowiekiem. Któryż toń nie wołałby w izbie mieszkać / niż w-stajni stać! Ktora bestia / obory / chlewu / karmniku / nie wołałaby zamienić za dom / izba / pokoy! sam tylko tak głupi zostaje głowiek / że woli według obyczajow bestyja bydź raczej / niżeli głowiekiem.

O niewstydy / z-którymby się nikomu ná świecie wydaćby nie potrzeba! o niewstydy / ktorego / przed wszystkich ludzi oczemá / uchranićby się grzesznik miał; ale nikt się z-tym / przed oczemá Boga swego / nie zakryje! O zmyślności płaczu godna / w-ktora nikt nie upada / chyba z-upadkiem / z-ruina swola ostateczna! Grzechy obrociły Nabuchodonozora w-bestvia / i musiał między bestyiami przemieszkować. Zamki / pałace / domy / chaty / wieżbyście w-sobie obywatelow miały / gdyby za bestyjałskie namietności / iakiego takiego Bog z-domu wyrzucić kazał! między bestyie policzyć kazał. Izaliż Bog / izaliż Bog za to godzien jest / aby go obrażano / że cie tak iako Nabuchodonozora nie karze! że cie w-postać bestyi nie obraca!

TRZECI DOWOD: Powiedziałem że rozkoś światowa / jest rozkoś momentowa / pobladziłem / ścierzey / bez obłazu / nie powiedziałem prawdy. powiedziałem raczej miałem / i teraz powiadam / to com powiedział odwoływan / i tak tego poprawi: że rozkoś światowey / upodobania zmyślności / nie masz / ale miasto rozkoś / jest żoć / gorzkość / nieukontentowanie / do boleści przyprowadzanie / gdy zamira światowość / gorzkość czyni gdy ginie. Biora sobie ná świadectwo wáse własne sumnienia / wáse własne duse.

Izaliż kiedyś rozmyślał się ná grzech / nie mówiąc sumnienie: kedyż się to zabieraś: ná coś się to odważaś: widyć to ná zatracenie duse swoie zpychaś! a wstyd kedy: a niewinność kedy? czemuż to Boga twego o-puszczaś! gdzież go to porzucasz! czymżeś się to Bog twoy zprzekrzył! coć przewinił / że go obrazić chcesz! że nań już nie dbaś! Wszak dla Boga / Bog nie za gorami: tuć to jest obecny / ten / ktorego obrażać chcesz! przed oczemá iego zkręć się nie możesz! gotuiec Bog / bá i nągotował piekło i zla wieczność / nikt cie przed Bogiem obronić / nikt cie z-rać iego w-drzec / nie będzie mógł! A takież poprawa ná blisko przeszley zpowiedzi Bogu i Káplanowi obiecywał: iako się zpowiednikowi twemu pokazesz: bázyley iako się Bogu twemu usprawiedliwisz! gdyby to ow poważny / ow pobożny głowiek widział / cożbyćci ná to mówił: a dopiero cości ná to Bog twoy rzecze! Byles dorad Synem Najsłodszy Panny / czemuż się Synowstwá iey / opieki iey / miłości iey / grzesząc wyrzekaś! Jest tu Anioł twoy stroz / pátrzy ná cie / nie wypychay go od siebie! nie wstydź go! do żalu / płaczu nie przyprowadzay go! I to są cntry / to łagodności / ktoremi się grzech /

1.

2.

3.

4.

Rozkoś grzechowa, żoćci pełna i gorzkości.

5.

nim użyniony bądźcie / zaleca / izali to nie gorzki ciutier / izali to nie jest żółć / nad żółci bardszy gorzka.

6.

Wczyni grzesnik dosyc chuci swoiey / patrzcieś iako mu sie stodzi / iako to zaleca grzech : nastampnie naprzod ugrzyet sumnienia / ba ciale dracze nie : Cozes to użynil ! na cozes sie to oswazył ! izalic bylo nie lepiey umrzeć / nizeli grzechem śmiertelnym P. Bogá twego obrązić ! a na toż cie to Bog sobis stworzył : odkupil : Najsławszym Sakramentem / táf wiesle rązy / nakarmił : abyś był Bogá twego zapomniat ! niem wzgardził ! Pięknieścił sobie postampil ! zabiles sie na dusze ! czemużes to nieśczęśliwy człowiecze na grzech zezwolil : izali gdybyś sie był troche wstrzymał / umarłbyś był : i lepiey było / tysiącroc rązy umrzeć / nizeli trzyty / ba nie umarłbyś był / a porusaby była prześłá / Bogabyś był nie obrąził . Coż masz za pociecha z-tego / czego sie teraz przed Bogiem / a swego czasu i przed spowiednikiem wstydzić bądźziesz : ba i podobno powódzies do drugiego / teano / tá odmiana / niewiem czy wzmódzies na dobre ! bo wielom / na gorzkie / na bezpiecnieysze grzeszenie / wychodziło . to chyb / żebyś sobie z-tey oślázy / ostrzyszego / porádnieszego / duchownieszego / spowiedniká szukał . Wracam sie do innych gorzkości sumnienia po grzechu nastampniacych : nastampil smutek na duszy uślárnienie / frásunek i iak w-odmenienie chodzenie / strąci sie c. ft. do Bogá ; Kóściół / obrązy / pacierze / zbrzydna ! nastampi rozprąż / nastampi powatpwanie / czy Bog mi odpusci grzechy : nastampi miłość piekła / miłość ognia wiecznego : mamili bydz u biesá / to bydz ! pożełtay / pożełtay / nabądźiesz sie tam ! kedyż owa / szukańa zabiegłe rozkosz : zginiat ! kedyż zmysłność táf goraco pożądanay prześłá ! aż podobno nie zupełnie prześłá / zostawisz iako potomlá / i iako nastampce / albo sukcesora nieśczęśliwego / ciężkość na duszy . O Boże wielki / dla iak máley rzeczy ludzkie ciebie opuścziat ! od flusby sie twoiey odprawonia . To przelozysz / zawrzec sie ma / ze grzech wielka spráwne gorzkość / i wprzód nim bądźcie popelniony / i tuż po wypelnieniu .

7.

Grzech biesem czyni.

8.

CZWARTY DOWOD : Grzech nie tylko nas bestyiami czyni / ale co gorzkie / Synow Adámowych / ludzi od Chrystusa odrupionych / przywodzi do Londyci hartowskiej / biesem ich / meiató czyni .

Weźmy te trzy rzeczy pod uwaga : Anioł / Bies / Dusza . Anioł iest duch / Bies iest duch / Dusza iest duch / Anioł iest rozumne stworzenie / wolna wola : máiace / Bies iest też stworzenie rozumne / wolna wola máiace / Dusza táfze . Otoli w-samymie przyrodzeniu i w-subsłancji / iest różność / z-iedney stroyny / między Aniołem i Biesem / a z-drugiej strony / między Duszą ; bo Dusza z-przyrodzenia swego / iest ordynowana / aby ożywiatá ciało / i przeto sie nazywa Dusza ; Anioł zaś : Bies / nie máia tego przydatku / do ożywiatania sie ciála nie ordynna / i przeto też Duchem sie nazywáia / nie dusza . A zaś między Aniołem i Biesem co za różność : w-przyrodzeniu i kondycji : ducha / różności nie masz / ale stad wśyśłá różność : ze ná Aniele / zostat przymiot iasni Bozkiej nádpzwyrodzony / zostatá twarz nádpzwyrodzona samego Boga / Ktora iest táf iasni Bozá / Ktora z-istoty swoiey iest iako mowi Piotr Świety / użestnictwem náтуры Bozkiej : Ktorego użestnictwa / ze bies nie má / z-Aniołá stáie sie czártem / z-dobrego ducha / złym duchem / wkrótce / i stáie sie Diabłem .

9.

Pokis człowiecze grzesny był w-lásce P. Bogá náśzego / toś ty był Aniołem / toś ty był duchem / niebieskim duchom / podobnym ; ale iakés iasni Bozá stracił / stáles sie biesem : boc i bies przeto biesem zostat / ze iasni Bozá stracił .

Obiasnia te náuki Świata Ewangelia / gdy powiada / ze w-Judei sił wśedł satan . wypędził preż z-niego Anielsko / osadził swoje Diabelsko / wśedł w-iego serce / od Chrystusa ie oddaláiac / do grzechu náklánáiac / wśedł w-rozum i zaślepił go / wśedł w-wola i ohydził ná Chrystusa .

sa. O Pánle w tym samym słuchaczow moich zgromadzeniu / wieloz też maś Anielskich ludzi: ludzkich Aniołow? czy nie maś też duś pobieżio-nych? czy nie maś głowiek/ co grzeszac/ w-Czarta sie obrociť.

A tozby mi to dať / pokazać wam rzecz iedną / ktorey samem nie wi-
dział / w-smiertelnym ciełe widzieć iey nie moge / ale gdybym ja ja / gdy-
byście wy ja zemna widzieli / inżbyście ná potym / za łaska Boża / inżcey
ná grzech pátrzyli. iest to rzecz wáśa / a nigdyście iey nie ogládali / a po-
dobno i wiele was iest / coście dotad / widzieć iey / nie pragneli. A coż
to iest tálego? duśa wáśa włásna! Ktora przez grzech / o iáť z-wielkiey /
o iáť z-wysokiey godności zpada / odmienta godność swojs Krolewska / w-
nielowolnictwo! czystosc w-nieczystosc! niewinność w-winność! i Ktora między
Aniołami rom i miejsce czynić sobie mogła / mogła między niemi i trumfo-
wać / ale Kiedyscie grzechowi dopuścili one złupić / nieprzyiaciele cnot / prze-
ciwnicy Chrystusowi / bies i piekło / w-niey sie zámarli / i użymili ja pluga-
wa! smierdzaca! nápteczstowana pieczęcia biesiwi piekielney / i wprzód / nie
dostawało iey nie co / aby była biesem / ale zupełnie w-grzech wpadły / łas-
ka Boża ztráciwszy / cale sie biesem stála.

Widzieliście obraz Michála S. po smótu / po Lucyferze depeacego
Michał S. ma twarz piśtna / wypogodzona / złoło wesole i wysokie / oso-
bá iego / osoba niebieska / w-podobienstwie urodziwego Młodzientaśka. Pá-
nowie młodzi / wáś to iest / wáś to iest obráz! duśie Chrześcianiśkie / po-
tiscie w-łásce Bożkiey trwali / obrazemście S. Michála Archaniola byli;
ale zgrzeszywszy / Anielsko uśtáto / w-Diabelstwo sie przemieniło. Pátrzo-
cieś ná drugi obraz Lucyferá / pátrcieś ná płomień z-oczu iego wynikáacy;
głowiekże grzeszny góys oczemá strzelať / Gyli tam pożary z-oczu nie wybu-
chały? wzroś Lucyferá / wzroś zrywáty / izali i ty iednym okiem ná Bo-
gá / drugim ná światowosc nie pátrzałeś? pátrcieś ná twarz Lucyferowa
i ciała posturę / izali nie iest stráśydlém stráśnym! okropnym! nieznosnym!
Zładześ Lucyferze / do tey sprośności przyślo: zładześ táť plugawie zbie-
śiať? bos łaska Boża nadprzyrodzona ztráciť! prerogatywa Synowstwa
Bożkiego wzgárdziłeś! Ten Lucyfer zás obráz to twoy iest grzeszniku / gdy-
bys był táśti Bozey nie ztráciť / drugibys ty był Michál / drugibys był An-
ioł; ale zgrzeszywszy / Lucyferowi / Biesowi / podobny stáeś sie! i obráz ten
bestyiá táť plugawa wyroziácy / nie Lucyferá relko / ale i ciebie wyraża i
konterfeturie. Stráśniemyśby był bies / gdybyć sie pokázáť / niżeli gdy go
málowánego widziś / i táť sie pokázawś / nie przestálby bydź biesem; ale
nieláto / swoisby duchowna / wyraziť śpetność. roz biesowstwo / roz strá-
śydło / iest i z-duśy twoiey / gdy przez grzech / tráciś twarz nádprzyrodzo-
naw to iest P. Bogá náśego; byles Aniołem / inżes biesem! byles Michá-
łem / inżes Lucyferem! przedtym do niebieskiego / teraz do piekielnego o-
brázá należys. Ach cożci po tym / nosić to trupowe ciáto twoie / leżelić inż
umártá duśa! z-ktorey idzie życie twoie / ách coć po tym / mieć i duśa / ktos
zós grzeszac / z-Anioła / przemienit w-Biesá.

PIĄTY DOWOD: Ze przez grzech / głowiek / stáeś sie nielowolnikiem
Czartowski / pod stráś iego podpada.

Taka iest kondycya ludzka / ze albo iest ná służbie u Bogá / albo iest
w-niewoli u Czartá; przestáeś służyć Bogu / áleś sie poddať ná rozkázanie
czartowskie. Ráze tam Czart pátrzac / pátrzaś! Ráze o tym słucháć / mówić /
o tym słuchaś / o tym mówis! Ráze Czart nie dbáć ná Bogá / nie dbaś ná
Bogá!

Włóżył ná cie Bóg / choćci ná mánotrawnego przedtym / przedcis inż
potym syná / táncuch zloty łáśti swoiey / i onáz iáto pierścieniem drogim /
zálubiť cie sobie / zrucas ty to wśyśko / grzeszac / i bierzec ná sie táncuch
czartowski / Ktorem cie zámknie / i z-grzechu w-grzech / ciágnie cie; do nie-
bi / do zbáwienia / podniesćci sie nie dá / i táť cie dobrze do siebie przy-
włáze!

3.
Grzesznik
biefowi flu-
ży, iego ná-
bywa tráży

4.

5.

wiaże / żeć się będzie zdąło / iż ci będzie niepodobna bez grzechu obniść się.
O tyranstwo piekielne / iakoż jest ciężkie / o okrucieństwo piekła / iakoż jest
surowe / i nie lepiej było iarzmo Chrystusowe lekkie / niżli te perá i kaza
dány czartowski / nosić!

6. Wyraża to i námienia iásnie Piśmo Świete / że od tego kto bwa zwoy
dzion / tego sługa zostaje. stworzył cię sobie Bog / nie zmiemolił cię sobie
Pupil / zapłacił / przepłacił cię Chrystus śmiercią swoją / służycieś mu nie
chciał! i dostates / nie Pána ale tyraná tyráńskiego / samego biesá / który
cię sobie zmiemolił / podbił.

7. Mowiac Bog do Izraelitow / i opisując miłość Anioła / który im miał
bydź przywódcą / do ziemi obiecanej / tych słow żaków: chociaż się i za
grzeszy / nie opuści cię. Pełni się to i nad grzesznikami; bo choc człowiek
zgrzeszy / Anioł stroż / Aniołem strożem bydy / nie przestaje / nie odbiera go
grzesznikowi Bog / choc zgrzeszy nie opuszcza go. Z tym iedną wypytam /
gdy człowiek zgrzeszy śmiertelnie / nie dajesz już Aniołowi / bliźniego do
siebie przystępu / z-daleką rączęj patrzą na cię niż z-toba iest / już cię rza
dzić / do wieczności przesłiwcy przeprowadzając / przestaje / i nie ma już za
dnego nad toba Pánowania / żadney dyrekcyi. A komuż się w-ręce dosta
jesz? za Anioła dostajesz się czartu! on toba kieruje! onci pánuje! on do
serca poszeptywa! i nie tylko isć kaze do piekła / ale do niego potracá / za
grzechu w-grzech wprawniac.

8. A przy wszystkichże was też tu / są Aniołowie strożowie: a mądrzejsi
że pánują: posęgnajesz się też z-Aniołem strożem twoim: podziękowaliesz
mu za Dobrodziejstwa? dość grubianstwo / nie Aniołowi nie mówiac / grzes
zac / wypchnales go od siebie / i spráwami twemi / iako nie mowna mowa /
takies się z-niem rozstał: Tyś żył / ja żyłym bydy niechca / wola nie żyłes
go ducha / tyś cierpliwy / oto i mnie grzeszaczemu cierpiś / ja cierpieć niech
ca / chodźże ty do mnie Biesie / coś iest iako mówi Piśmo / odpożatku za
borco! ty Aniele Boga kochasz / ja świat i ciato / idźże przez / przybiore ja
sobie Biesá / co mi do tego nie tylko przeszkadzając nie będzie / ale wernie do
pomozę. O nieszczeliwa odmiano! był przy boku twoim Anioł / już iest
Bies! strzegł cię duch niebieski / teraz toba kieruje duch piekielny! przed
tym ci służył Anioł / terazci pánuje Bies!

9. Czytamy / że kiedy miał bydź zburzony ostatecznie Kościół Jerozolima.
Pi / były słysane te głosy: Exeamus, exeamus hinc, Wymydzmy / wymydz
my zrad. O iak wiele i teraz podobnych iest głosow / kiedy do siebie z-o
bopelnie / Aniołowie grzesznikow / mówią: odmydzmy / odmydzmy od niech.
a dokładze porydzieć Aniołowie Pánscy / do nieba im według miarę ná
znázonego wrocić się stále trudno; bo im ná straży násey / bydy karano /
umknąć się od grzesznikow mogą / a z-daleką zálośnie patrząc / ná dusze so
bie kochane / od siebie wypielagowane / iako się w-ręce / iako w-panowanie
Czartá dostaly! O pieknyć mi stroż / któremu gdyby Bog dopuszcł / dłużej
sięgo dnia / głowechy urwał! takies to dobrego / tak kochającego stroża i Pá
na / grzeszac dostał! Widy się obaczcie grzesznicy / iak w-bliżni iestescie nie
bezpieczeństwie! iak bliska śmierć / iak bliskie piekło! iako się grzesznicyalowie
cze uklasć możesz? iako bezpiecznie gdziekolwiek obroćcie się / gdy nad kárkiem
twoim / już stoi czart! iako dla Boga śmiać się / iako weselić się możesz. Pá
niataycie grzesznicy / że momentowa iest rozkosz / karanie wieczne! pámie
tawcie / że w-beswie was obraca grzech / grzech i przed popełnieniem i po
popełnieniu gorzkości i zółci pełen / pámietawcie / że przez grzech z-Aniołowi
biesami się staciecie! że z-panowania Boskiego pod pánwanie czartowskie w
chodźcie / zpod strážy Anielskiej pod straż piekielną: Głupstwo / głupstwo
taká zámiana. Wicze człowiecze grzeszny / wroc się przez Sakramenty do
Boga / do Pána twoiego / ucieknij z-tych stráž / pod obronę / pod straż An
ioła twoiego / w-ktoey cię stráž iasá P. Boga násego / niech zostawie wa
życiu twoim / niech zostawie w-złonaniu twoim. Amen. KAZA-

K A Z A N I E III.

Ná Niedzielę pierwszą Adwentu.

Verba autem mea non transibunt. *Słowa zaś moje nie przemina.* Lucæ 21.

O Antychryście.



Wiele jest dowodów Wiary Świętej Kátolickiej, tak, że ich i wyliczyć trudno, ieden przypomnę przeciwko żydowstwu, ieden przeciwko heretyctwu, ieden przeciwko pogánstwu; á te dowody fundują się ná tym: że wiara która przepowiada rzeczy przyszłe, niespodziane, bá prawie nie podobne, jest wiara prawdziwa. Dowód przeciwko żydowstwu jest ten: Christus przepowiedział, że Ieruzalem miało być zburzone, kámiem prawi ná kámienu nie zostanie; i zpełniło się to. Przeciwko heretykom jest dowód: powiedział Christus, że przeciwko Kościołowi jego, i bramy piekielne przemoc nie miały; i to się zpełniło. Wszystkie herezyje burzyły Kościół, z-Papieżem nie trzymały, bá poprostu ná Papieztwo biły; Kościół Kościołem, Papież Papieżem. porwali się ná Kościół Luter i Kálwin, prorokował Luter, i látá náznaczył, że Papieztwo zburzyć miał, á w-tych látách wspaniałości Papieżowi jeszcze więcej przybyło; i ucieszył się Kościół náwroceniem tak wielkich Narodów w-Indyách do wiary Kátolickiej, i tym się jeszcze cieszy, że przeciwnym sposobem Lutrow i Kálwinow co raz mniej, czego i sam. Poznań świadek. Zás dowód przeciw Pogánstwu jest ten: przepowiedział Christus, że Apostołowie mieli być prześladowáni: *Persequentur vos de civitate in civitatem*; á o sobie jeszcze pierwej, że miał być ukrzyżowany, á po ukrzyżowaniu miał świat do wiary swojej pociągnąć: *Cum exaltatus fuero, omnia traham ad me ipsum*; i zpełniło się to. Przepowiedział, że wiara miała być iáko ziarno gorzyczne, drobne á urość miało, zpełniło się to. Kędyż oni Iowiszowie, Márswie, Diánni Efeskie? wszystko to wiara Chrześcijańska obaliła. Zostáte jeszcze między innemi, przeprokowanie Chrystusowe o Antychryście, i o sadnym dniu, i krzeczcy się tym wiara naszą, zpełniło się to, co Christus powiedział o zburzeniu Ieruzalem, o wykorzenieniu bałwochwálstwa, pełni się to, że nikt Kościoła zwoiować nie może, toć pewnie i Antychryst przepowiedziány przydzie, sad ostatni będzie. *Verba autem mea non transibunt*, pewnie się słowa Chrystusowe zpełnią, nie omylą. Opisuię wam ná tym Kazaniu Antychrysta, częścią z-Pismá Świętego, częścią z-náuki Oyców Świętych. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

TO słowo Antychristus, jest słowo Greckie, i znaczy przeciwniká Pána Chrystusowego. Hipolit S. Męczennik rozumiał, że Antychryst ma być wcielony diabeł, to jest, że złączy się osobá diabelska z-naturą ludzką, i iáko Christus nic inszego nie jest, tylko osobá Bozka z-naturą ludzką złączona, i dwie natury, Bozka i ludzka osadzająca; tak-że Antychryst będzie osobá diabelska, z-naturą ludzką złączona, dwie natury diabelska i ludzka osadzająca. Ale przeciwnie jest pospolite Oyców Świętych mniemanie, ugrontowane ná słowách Pismá Świętego, bo S. Páweł nazywa go człowiekiem, bez żadnego przydatku mówiac: *Nisi revelatus fuerit homo peccati*; wszákże są drudzy Oycowie Święci, którzy rozumieją iż on będzie człowiekci prawdziwy, ále że się národzi, z-dia-

1.

2.
Hippolytus Oratione de consummatione mundi.

2. Ad Thesalonicenses 2.

Hieronimus in
Isaia 16.
Damascenus l.
4. Orthodoxae
fidei cap. 27.

3.
Hieronimus in
Danielis 11.
Auctor Operis
de Antichrist.
Anselmus in
Elucidario.
Irenaeus, Da-
mascenus, Be-
da, Rupertus,
Anselm⁹, The-
odoretus, Pro-
sper, Eucher-
rius.

4.
Ambrosius l.
de benedictio-
nibus Patriar-
charum c. 7.
Augustinus
lib. Quaestio-
nibus in Exodum
quest. 22.
Sybilla Cume-
na.

5.
Lyranus, Au-
reolus, Anto-
ninus, Gene-
brardus lib. 3.
Chronica. Eu-
thymius lib. 2.
Panoplia.

6.
Guillelmus,
Linda, Irena⁹.

7.

8.

9.
Cyrillus. Iero-
solimitanus
Catechesi 15.
Damascenus,
Hippolytus.

z-diabła latáwcá, i S. Ieronim mowi: że óciec Antychrysta diabeł będzie, *Pater Antichrysti*. Zás S. Dámáscen rozumie o niem, że będzie żyd, obrze-
żány, mátki nie dobrej syn, ná co iest wielu Oycow Świętych zgoda,
bá niemal wszystkich.

Zrodzi się w-Bábylonie, iáko náucza temże Ieronim Święty, *Auctor operis de Antichristo*, Anzelm Święty, i inni. Zás będzie myślał, áby się po-
kazał że iest Messyaszem, iż będzie z-pokolenia Iudá, iáko i Christus,
ále w-rzeczy samej będzie z-pokolenia Dan, i uważaia Oycowie Świę-
ci, iż S. Ian opisuiac pokolenia ktore máia byđz zbáwione, nie kładzie
między niemi pokolenia Dan, czytamy tę lekcyia, ná dzień wszystkich
Świętych, i toż samo náuczał Irenęus, Dámáscenus, Bedá, Rupertus, An-
selmus, Theodoretus, Prosper, Eucherius, Ambroży S. i Augustyn.

Ieszcze (i ákt to iest wiary,) takie będzie miał imię, że w-imieniu ie-
go liczbá będzie sześć set sześćdziesiąt i sześć, *Numerus eius sexcenti sexaginta sex*, *Apocal. 13. v. 18*. Sybilá prorokowála o imieniu P. IEZUSOWYM, że mia-
ło miec w-sobie liczbę 888. *Namq, octo monades, totidem decades, super ista atq, he-
xatonidas infidis significabit.* piszac po Grecku imię IEZUS, wychodzi właśnie
liczbá pomieniona 888. Dowcip ludzki, szukał iáko będzie zwan Anty-
christ, ále pewności nie mász, bo naprzod niewiemy, ieżeli S. Ian ktory
obiawienie swoje pisał greckim ięzykiem, chciał obiawic, iż tá liczbá
według Greckiego ięzyka ma byđz! bo drudzy rozumieia, że ma byđz
według ięzyka żydowskiego, á to przeto, że Krolestwo iego i náuka,
naprzod ma byđz od żydow przyiętę; druga, że tych imion wiele zná-
lezione i ználeśc się może. któż wie o prawdziwym; są niektorzy tłu-
macze, ktorzy rozumieia, iż imię P. IEZUSOWE, ma przeto w-sobie liczbę
888. bo tá liczbá ma w-sobie siedm, á siedm odpoczynek znaczy, zás
odpoczynek w-Chryście iest. zás w-przezvisku Antychrystowym, nie
mász siedmiu, ále tylko sześć, bo w-niem odpoczynku nie mász.

Przełożę niektóre wynalazki ludzi poważnych i Świętych, imienia
tego, ktoreby miało w-sobie liczbę według Greki 666. Lyranus, Aureo-
lus, Antoninus, Genebrardus, Euthymius, kładzie to imię *Maometis*, tłu-
maczac go ná szálbierzá Mahmeta, ktorego i mátká żydowká była ná
imię Hennia.

Guillelmus Lindanus powiáda: że będzie názwány Lutrem, *Martin
Lauter*, bo i to imię ma w-sobie 666. S. Irenęus kładzie to imię *Titan*, á
drudzy powiádaia że będzie miał imię *Vlpus Lateinos*, zkąd bayká u Lutrow-
urostá, że Papież iest Antychrist iákoby to iedno było, *Latius co Lateinos*.

Czytám ieszcze imię iego i z-żydowskiego ięzyka, *Elsion, Adonai, Ie-
heveh, Akados*, i będzie to znaczyło, *Altissimus Dominus Deus Sanctus*, Nay-
wyższy P. Bog Święty.

Ták rozumie pomieniony S. Anzelm, bá i Rabanus, że ma byđz wy-
chowány w-Betsayidzie, i w-Korozáim, ále o tym nie mász pewności za-
dney, iáko i o tym, że będzie się zaczynało Krolestwo iego w-Káfarnáum.
Wszakże kiedym był w-Ieruzalem, kiedy mi pokazywano pole, ktore
się názywa wielkie w-Písmie *Esdrelon*, *Campus magnus Esdrelon*, tedy po-
wiáda mi, iż tam Chrześcianow iest mniemanie, że tam woysko swo-
ie naprzod szykować ma.

Będzie po wierzech zmyślał osobę swiatobliwości, áby tym sposo-
bem ludzie pociagał, iáko náucza S. Cyrillus, Damascenus, Hyppolitus,
á w-rzeczy samej będzie wielki grzesznik, odda się czártu, ktorego czár-
tá będzie imię Máozym, iáko mamy *Danielis 11. v. 27. Deum autem Maozyp
in loco suo venerabitur*, ále to będzie czynił zkrycie, bo po wierzech be-
dzie Bogá chwalił. ktory go náuczy wszystkich sprosności i lubieżności
cielesnych, *Deum Patrum suorum non reputabit & erit in concupiscentiis seminarum
Danielis 11. v. 37.* náuczy go wszystkich cnot wszystkich ziół; náuczy go

czarno-

czarnoksiężtwa rozlicznego, będzie go co raz wspierał wielkimi bogactwami, dołatkami, skarbami, *Et dominabitur thesaurorum auri & argenti, & in omnibus pretiosis Aegypti.*

Wynidzie tedy już ná sviát i ná iáwiá i pocznie trzech rzeczy náuczać, naprzod, że Christus nie iest prawdziwy Messyas, wyraża to Święty Ian: *Quis est mendax nisi qui negat Iesum esse Christum, & hic est Antichristus.* Druga: będzie tego náuczał, że on prawdziwym Messyasem, wyraża to S. Máteusz: *Ecce hic est Christus aut illic, nolite credere.* Trzeci punkt, ten już ná końcu będzie przekładał, iż on iest nie tylko Messyasem, ále i Bogiem, iáko opisał Páweł S: *Ostendens se tanquam sit Deus.*

Aby tę náukę ludziom lepiej podał, trzech będzie záżywał szrod-kow. Naprzod wymownych dowodow z-Pismá Świętego, á mianowicie tego, że Messyas nie ma bydz pogárdzony, áni ná Krzyżu wiszacy, ále Krol nád Krolmi, Pan nád Pány. Drugi szrodek iego będzie cudá, opisuie to táż S. Máteusz S. gdy mowi: *Dabunt signa magna & prodigia,* i powiáda Dámáscen, Hyppolit, i inni, że nie tylko umartych będzie ná pozor wzkrzeszał, ále i niebu rozkázywał, dzień uczyni z-nocy, noc z-dnia, będzie rozkázywał słońcu ná inne mieysce się przenieść, i temi cudámi będzie ludzie mamił. Wyraża to Dániel w-Proroctwie swoim: *Putabit quod possit mutare tempora,* Trzeci szrodek, będzie miał potęgę i władz, ktorá w-szytkich, którzy go słuchać niechcá, będzie zabítał, okrutnie karał, á zás tych, którzy mu wiárę dawać będą, będzie bogácił; prześmiewáiac się ieszcze z-Chrystusa: cóć mi to zá Christus, co zá Bog, który iż sam był ubogim, ubożtwo zálecał; przyszedł ty ná Kazanie moje, náści tych pieniędzy, tych bogactw.

I w-ten czás przystánie do niego naprzod żydowstwo, po tym źli Chrześciánie, potym i dobrzy, i práwie ledwie już nie sami wybráni, *Ut in errorem inducantur si fieri potest etiam electi.*

Potym dopiero się wzbiie ná woysko i będzie woíował iáko opisuie Dániel dziesięciu Krolow, *Porro cornua decem ipsius regni, decem reges erunt,* i podbiie sobie cały sviát. Ieronim S. powiáda, że naprzod będzie wojnę prowadził przeciwko Krolowi Aegipskiemu, dopieroż obroci się i ná ro, aby pobudował Ieruzalem ná nowo, i w-Kościelie iego siedzieć będzie, i tá m iáko Bog będzie odbierał pokłon; i iáko Páweł S. náuczał, *Ita ut in templo Dei sedeat, ostendens se tanquam sit Deus.* Będzie Krolestwo to iego iáko opisuie Ian S. trwáło, czterdzieści i dwa mieściace.

A że P. Bog nász tak przepuszcza pokusy, że zarázem i w-niech posíla, obmyśli P. Bog dwoch Prorokow, Enochá i Eliaszá, którzy naprzod będą bronili Messyasá, i da im P. Bog Prorockiego Duchá, mowi Ian. Święty: *Et dabo duobus testibus meis, & prophetabunt,* da im P. Bog i cudá, że ogień będzie z-ust ich pałá, i będzie pożerał nieprzyaciółow ich, *Ignis exiet de ore eorum, & devorabit inimicos eorum,* będą záwieráli i otwieráli niebo, *Habent potestatem claudendi caelum,* To przepowiadanie Ewángelyi będzie trwáło dni tysiąc dwieście sześćdziesiąt, iáko opisuie Ian S: *Et Prophetabunt diebus mille ducentis sexaginta.*

Iest trudność nieiáka, którzy to przyida Prorocy przed ostatnim dniem, aby się potykáli o wiárę z-Antychrystem; S. Hiláry, i Viťtorinus, rozumieia, że nie przyidzie Enoch; zás Rupertus i Ieronim S. náklániaia się że i Elias nie przyidzie, á to dla słow Páńskich ktore rzekł: *Elias iam venit,* Elias już przyszedł. Ale iest ákt wiáry że Enoch i Elias, przyida, iáko náucza Augustyn S. Chryzostom, Cyrillus, Tertullianus, Theodoretus. Zás Viťtorinus rozumie, że przyidzie Ieremiasz, funduiac się ná tym, że mu Bog mowi: *Prophetam in gentibus dedi te,* á przedcié Ieremiasz nigdy zá żywá swego do narodow nie kazał. S. Hiláry chce mieć, że i Moyses przyidzie z-Eliaszem, tak iáko ná gorze Tabor, z-Pánem się pokazáli, twierdził to i Cathárinus, Arboreus, Ioachim Abbas. Iii Klá-

Ibid. v. 43.

1.

Ioannis 2.

Matth. 24.

2. ad Thesalo-

nicenser 2.

vers. 4.

2.

Dan: 7. v. 26.

3.

4.

Hieronym: in Zachariam.

Apoc: II. v. 2.

5.

Apocalip. II. v. 3. 5. 6.

Ibidem v. 3.

6.

Hilar. Viťlor.

Rupertus.

August. lib.

20. de Civit.

Chrysoſt homi.

58. in Matth.

Cyrillus. Tert.

Theodor.

Viťtorinus in

Exposit. capit.

11. Apocalip.

Hilarus Ca-

none 20. in Io-

annem.

Cathar. Ar-

boreus. Ioachim

Abbas.

Hippol. Metaph. Trape-
sunt: Theophil.
Antoninus.
Damianus O-
rat. de trans-
figuratione.
Ambros. lib.
2. in Luc.
Hieronym: de
Scriptoribus
Ecclesiasticis.
8.

August. serm.
549. de Temp.
Chrysost. hom.
1. in Ioannem
Apocalyp 11.
vers. 8.
Ibidem v. 3.
et v. 4.
Ecclesiast. 44.
vers. 16.
Malachia 4.
vers. 5.

9.
Apocal. 11.
vers. 7.

Ibidem v. 12.

Ibidem v. 9.

Kłada i Świętego Iana Doktorowie niektorzy, że ma przysć pospo-
łu z-Enochem i Eliaaszem, aby iako *ex lege natura*, z-prawą ieszcze nie-
pisanego, przyidzie Enoch, z-prawą pisanego Eliaasz, *ex lege scripta*, tak
żeby i z-prawą łaski, *ex lege gratia*, przyszedł też Ian S. na co przytaczają
i słowa Chrystusowe: *Sic cum volo manere donec veniam*, tak chcę żeby zo-
stawał poki nie przyde, rozumiejąc że ieszcze nie umarł, tak twierdził
Hippolytus, Metaphrastes, Trapefantius, Antoninus, Theophilactus, Dami-
anus, Ambroży S; ale że większa jest część ludzi mądrych którzy kłada,
że już umarł Ian Święty, iako twierdzi S. Ieronim, Augustyn, Chryzostom,
zátym idzie, jeżeli już umarł, iż nie przyidzie iako Prorok przeciwko
Antychrystowi z-Enochem i Eliaaszem; bo Pismo Święte twierdzi, że bę-
da Prorocy zabici, którzy z-Antychrystem wojnę ztaczać mają, a jeżeli
Ian S. już zabity, już w-chwale Bożej jest, iakoż będzie drugi raz u-
mierał?

Gruntuie się to, iż Enoch tylko i Eliaasz przyida, na słowach Pisma
Świętego, naprzód, że na tymże mieyscu powiada Pismo S. iż dway tyl-
ko będą: *Dabo duobus testibus meis*; i niżej: *Hi sunt duo filii olive*, dam świad-
kom moim dwom, i niżej, ci są dway synowie Oliwy, a że ci dway są
Enoch i Eliaasz, okrom pospolitszego wniemania, ztąd się wywodzi, że
mowi Pismo Święte: *Enoch placuit Deo et translatus est in paradysum, ut det gen-
tibus poenitentiam*, Enoch przemieniony jest, aby wzywał do pokuty naro-
dy; zaś o Eliaaszu mowi Malachiasz: *Ecce ego mittam vobis Eliam Prophetam,*
antequam veniat dies Domini magnus et horribilis, Oto ja wam posłę Eliaaszá Pro-
roká, nim przyidzie dzień Pański i straszny.

Coż się stanie? iak wynidzie dni tysiąc dwieście sześćdziesiąt, za-
biie ich tá bestia Antychryst, iako opisuie Ian S: *Bestia... faciet adversum
eos bellum, et vincet illos, et occidet eos*; i dopiero przez pęczwartá dnia nie-
będą pogrzebione, *Corpora eorum... per tres dies et dimidium non sinent poni in
monumentis*, a potym zmartwychwstana, *Spiritus vite intravit in eos*, mowi
támże Duch Święty, i gdy usłysza głos: *Ascendite hic*, wstamencie tu, obłok
się zpuści z-nieba, i w-tym obłoku tam wnida, *Et ascenderunt in celum in
nube*. Poty Antychrystowska Tragedyia.

W T O R A C Z E S C.

10

Bierzmy niektóre náuki z-historyi tej o Antychryście,

11.

PIERWSA NAUKA. Rokuemy z-soba i wpátrzymy się w-dusze swoje,
gdyby teraz nástał Antychryst, czybyśmy też wytrwali w-wierze Chrze-
ściński Kátolickiy? Rozumiałbym, że ci wszyscy, (iakich między he-
retykami pełno,) wszyscy mowie, albo prawie wszyscy, zántychryście-
liby, do tego przeciwniká Wiary Świętej Chrześciński przekineliby
się, którzy rozumieją, że w-koždey wierze może bydź człowiek zbá-
wiony, a w-koždey wierze, o toczy to pásmem poszło zá Antychrystem,
i łudziłby ich tym, że pismem też nárabia, miałby też po wierzchu iá-
kiś pozor cnoty, i byłby iaki taki z-niech, od wiary Świętej Wykrzsta
álbo Apostata.

12.

Weyzrzycie w-dusze swoje, wy co ciężkie pokusy przeciwko wie-
rze macie; o podniosłyszby się te pokusy, iásniey, żywiey, wystáwiłyby
się, i Bog wie, podobnobyś im ustampił! Wy co cielesnemi pokusami u-
padać, z-rozkazania Antychrystowego kuśliby was czárt goręcey, w-
nagrodę przytánia do siebie, kuśliby was Antychryst, męzczyznę bia-
łogłowami urodziwemi, biaległowy młodziá urodziwa, i Bog wie, p-
dobnoby zpełzła cnota!

13.

Nuż gdybyście pátrzyli ná to, ten prósi Antychrystá o bogáctwa, áż
bogáctwa ma; ten chce mieć summy ná wypłácenie długow, summy ma;
iaki taki, kto z-niem trzyma bogáty, kto nie trzyma, ubożtvo, nędzarz;
Nuż

Nuż co rzekę, gdybyście widzieli przed oczyma cuda: ten prosi aby mu żonę wzkrzeszone, aż żoná wzkrzeszona; tá prosi aby iey małżonká wzkrzeszono, małżonek wzkrzeszony, prosi aby tam á tam tey godziny padł, tego kwádránsu przybył, aż on przybywa; gdybyście widzieli, ten poczał się Antychrystowi zprzeciwiác, przeklął go Antychryst aby zkámieniał, i zkámiał, tego, mowiac nie godzieneś ná mię pátrząc, oslepił. rozgniewał się Antychryst, rzekł: ten niecnotá práwá mego nie przyimuie, rozstámp się ziemió, i rozstámpią się ziemiá, kto by się tu w-wierze nie záchwiał!

Piástunowie P. Bogá nášzego, ktorzyście uśtá wásze i dusze poświęcánieniem i przyięciem Najswiętszego Sákrámentu ozdobili, wy co to z-młodości do Bogá się wászego gárnienie, z-niem się łączycie, wy co po grzechách szkáradnych iużeście się z-Pánem Iezusem poiednali, iuż do-brze z-sobá życie, wiem żebyście pogárdzili niedowiarztwem, wiem żebyście bogaćtw, cielesności, cudow, nie uważáli; ále tá surowość An-tychrystowá czybyjeno was nie przeráziła? Czytáliście o Świętych Bo-żych, że im drzazgi zá páznokty zabuano, spodźiewaycie się więcej od Antychrystá. Czytáliście o Świętych Bożych, że goździ nábiwszy o-strych, kazano im w-tákiem obowiu chodźić, rozpaliwszy ołow, wrza-cy olej, wrzacę smołę, w-uśtá im lano, obwinawszy w-siárkę, w-smołę, żywo ich zápalano. spodźiewaycie się więcej od Antychrystá, fame prze-dłużeniem do rozpáczy przywodza kátownie lápońskie, spodźiewaycie się więcej, i iest to ártykuł wiáry wyrażony w-Ewángelyi: *Erit tunc tribu-latio magna, qualis non fuit ab initio --- neq, fiet, á iákożbyście to wszystko wy-trwali? Upokorźże się koždy przed Pánem Bogiem twoim, ile z-mnie Pánie, zápártybym się ia wiáry twoiey, ieżeli nie sercem, przynamniey u-śty, chyba żeby mię piástunká grzesznych, piástunká grzesznych łáská twojá wspierała. Podziękuy, że dla łácnieyszego twoiego zbáwienia ná te cię okázyie nie náraża.*

Matth: 24.

DRUGA NAUKA. Zálecałem wam kiedys modlitwę, zá tych, co sa gdziekolwiek w-okázyi męczeństwa, abyście P. Bogá zá niech pro-sili, aby im dał łáskę wytrwania mak; á ieżeli nie mász teraz nikogo w-tákiey okázyi, tedy abyście uprzedzáiac *anticipató*, P. Bogá zá tych pro-sili, co blisko po tym w-okázyi męczeństwa będą. Wielki świat, wiel-kie mnostwo zá samych Polakow, w-Turecká niewolá zábranych, ktoż wie, czy tam teraz kogo dla odstámpienia wiáry, nie męcza? Wielkie, dzikie Pogáńskie kráie, okrutna w-mękách Kánadá, i nowa Fráncyja, przewlokła w-okrucieństwie Iáponia, dayże im Pánie wzpomożenie, Caż dopiero mowić o męczennikách, ktorzy będą zá Antychrystá, choć-ci w-niewielu, przedcie będącie zwyciężał Chrystus. Oto Pánie Ducho-wieństwo i lud tu przytomny, proś cię zá temi przyszłemi Bráćmi i Sio-strámi swoimi, przyszłemi ostatnich dni męczennikámi. wzpomagay ich Pánie, pošilay ich Pánie.

O mizerneż to nášzych czásow Chrześciánstwo, to to tam ná po-czátku wiáry prawdziwi Chrześcianie byli, ktorym codziennie męcen-nikámi bydź dostawało się, á częścią hurmem i hucámí wielkiemi. Po-wiádają w-Páryżu, że z-Swiętym Dionizyuszem, tak wielkie woysko mę-czennikow zginęło, *In Monte Martyrum*, ná gorze męczennikow, że krew ich, z-gory, aż do Sekwany płynęła, i przeto gorá samá názywa się go-rá męczennikow. Iáki początek taki i koniec, to to tam będą przy koń-cu świata Chrześcianie, ktorzy nád innych wszystkich przeszłych Mę-czennikow więcej cierpieć będą, okrutnieysze znośić kátownie, á my zá so też w-niebie będziemy! zá co o bok z-niemí wiekuistego Krolestwá záżyjemy! między innemi przyśluźmy się do niebá, i tá modlitwa.

TRZECIA NAUKA WYŻSZA. Wy co goręcey P. Bogá nášzego miłue-cie,

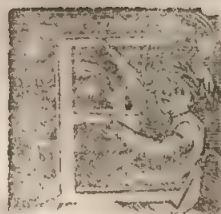
cie, proście go aby was tam przyłączył do Eliasza i Enochą, żebyście im służyli, wygadali, choć ukradkiem posiłali. A kto jeszcze goręcej P. Boga swego miłuje, niech sobie żąda, z-samym się Antychrystem przywitać, wiary przeciwko niemu bronić, śmierci okrutnej od niego doczekać. Lecz mizerne nasze chęci, mizerne zapęły miłości Bożej, teraz człowiek rozgorzeć, wnet upadnie! teraz pragnie sobie śmierci dla Chrystusa, na męki się i katownie ośiaruje, przeciwko szturmom wszystkim, by i przez cudą mniemanie uczynionym, przedcią przy Chrystusie stać chce, aż tu wyrwie się lada bies, ba i bez niego, namiętność iaka, i człowieka pomięsza, poalteruje, zmizeraczy przed Bogiem. Po tym wszystkim pokrzepmy się miłością Bożą, w-ten sposób

6. Jestci akt wiary, że Enoch i Eliaz przeciwko Antychrystowi wiary bronić będą, ale nie jest akt wiary, że sami; i owszem są obławienia, poważne, o niektórych Zakonach, że związawszy się z-Enochem i Eliazem, goraco i mężnie, przy wierze stawać będą. A my co! o byliby ludzie tacy, coby sobie życzyli tego, żeby ich P. Bog nasz do Enochą i Eliazą przynioś, choćci z-wyznaniem niegodności, przedciąby sobie tego życzyli, a życzyli z-trzech mianowicie miar. Naprzód że człowiek na tym świecie bez grzechu nie żyje; druga, że patrzy na obrazy P. Boga; o gdzież szukać takiego, coby to wiernie a goraco miłował Boga; trzecia, z-chęci i apetytu przyśłużenia się P. Jezusowi, z-chęci i apetytu obronienia wiary, i zatrzymania dusz przy Chrystusie. Rozumiem, że tu nie masz w-naszej dziedzinie tego biesa Máożim, ktoremu się Antychryst kłaniać będzie; ale gdziekolwiek jest, lub w-piekle, lub na powietrzu, słysz to od nas, albo mu to tam powiedzieć duchowie zli przytomni: Máożim Bożku Antychrystow, nie Bożku, ale głównie piekielna, ożogu potępienia, twoy cię Antychryst kądziłem i woniami czcić będzie, a my tobie dziegieć piekielny i smołę rządzibysmy w-paszczkę wetkali, i dymem cię piekielnym podkurzyli, smrodem i gnojami świata całego zálali. Máożim, powiedz to tam swego czasu Antychrystowi kochankowi twemu, co my teraz o niem mowimy: Antychryst ten to Krol całego świata, jest to matki złej syn; Antychryst jest to gnoiek grzechow, porobca; Antychryst jest to zbior i zakupienie wszelkiej nieprawości, owo zgoła grzesznik nawnagrzeczniejszy, potępieniec nawnagrzeczniejszy. Máożim, powiedz tam swego czasu Antychrystowi: niech się tego na nas i po śmierci mści, a jeżeliby mu dał Bog cudo to uczynić, aby prawdziwie zmartwych wzkrzeszywał, tych co to lub sercem mowia: niech wskrzesi, niech się krzywdy tej mści; niech ich posłucha co o Chrystusie mówić będą, byle tych mowcow twoich łaską twoją Panie płaśtowała, przez życie całe prowadziła, w-zkonaniu swoim nie opuszczając. Amen.

H O M I L I A

Ná pierwszą Niedzielę Adwentu,

7.



RUNT SIGNA IN SOLE & LUNA & STELLIS. Będą znaki na słońcu i miesiącu i gwiazdach. Miła ziemi, czemu się też to nie zgadzasz z-niebem? niebo tak, a ty tak, na niebie turbácia, a na ziemi wesoło; Bog gwiazdom rumácya nakazuje, z-nieba? *Stellae cadent de celo*, a ziemią przenosny odprawuje; Niebo w-żałobie gdy się słońce i miesiąc cmią, a na ziemi świetny ubior. Bo uważa Glossa Ordinaria, że Pan nasz przepowiedział to o swoim przysciu, i o znakach na niebie, kiedy Panny i głupie i madre, na wesele się wyprawowały. *Hec de ipso Adventu cum*

Glossa ordinaria.

omnes

omnes virgines prudentes & fatuae, insolito clamore suscitatae, lampades ornant I prze-
roć Kościół w-Adwent wesela zakażuje, aby przedcie pogodził fantazy-
je ziemskie z-niebieskimi. Ale przedcie ony zawsze niezgodne, w-
ten czas ziemią wesoła, gdy niebo płacze, a gdy niebo śmieie się, ika-
ziemia.

ERUNT SIGNA IN SOLE. Będą znaki ná słońcu. Czemuż się też to ćmisz
słońce? a przedcie ty słońce iest Rzadca dnia od Boga naznaczone, *Ut pre-*
esset dies; bá i ty miesiąc, strażniku i Pánicu nocy, *Ut praesset nocti*, cze-
mu twarz zaśłaniać, zapuszczacie? bo sa Rzadcy, bo Pánuia! padł ná
to Pánstwo postrách, turbácia, mieszaniny, boia się, by tego nie postrze-
żono, nie docieczono. Rzady máia byđz nieustrázone, gdy ich postrách
obledi, máia tego nie pokazywać: i tak słońce i miesiąc, pierwsze te
rzady swiátá, niechca po sobie turbácii pokazywać, zaślonę biora. Mo-
wi Gloffa: *Maxima caeli luminaria novo horrore percussis radiis, turbata faciem ve-*
lant. Naywiększe niebá swiátá, gdy nowym postráchem przerázone pro-
mienie máia, zturbowana twarz pokrywáia. samo uczy słońce, by i by-
ła, przedcie, ukázowác się ma, turbácia, *velant*.

Glossa ordinat

ERUNT SIGNA. Będą znaki. Czemuż się to umykasz słońce z-pro-
mieniami twemi? czemu się kryciecie miesięczne rogi? świecić te swiá-
tá swiácu, ále zagaśły, kiedy błysnęło iásnieysze swiátło. Christus poka-
zác się miał, swiátło swoje rozpostrzec, áż te drugie swiátelká gina!
Tak to przy większym splendorze, uśtáia mnieysze. Nádymaś się mie-
siaczką między gwiazdkám., rozumiaś że nie mász nád cie, przydzie
słońce ktore wszystkie stánowi słońca, áż ty się ćmisz. Mowi Chryzo-
stom Swięty: *Sicut enim in hoc saeculo, luna & sydera mox obscurantur orto sole, sic*
in gloriosa Christi apparitione, sol obtenebrescet, Iáko bowiem ná tym świecie
miesiąc i gwiazdy zaráz ciemnieia, gdy słońce wznidzie, tak przy chwa-
lebnym Chrystusa przysćiu, słońce zácmi się. Swiećieś, gás ná cie uczy-
niono, áż zácmiś się, iuż nie świećisz, zátumiono cie, przygászo-
no, *Obtenebrescet*.

Chrysostomus.

ERUNT SIGNA. Będą znaki. Iest między Mátemátykám zwádá, ie-
dni z-Kopernikiem od Kościoła pogánionym, trzymáia, że się obraca
ziemiá, stoia, słońce, miesiąc, i gwiazdy. drudzy zaś náuczáia, ziemiá
nie wzruszona, bieg Plánety i niebiosá odpráwia. Przywiodę ia inszych
dwoch Mátemátykow, a známienitych, ktorzy nowinę inná Mátemáty-
czná do was doniosa, Matematyká, mowi: inszy Pláneta słońce, a inszy
miesiąc. Od tych różna iest Mátemátyká Augustyná Swiętego: iednoż to
słońce, co i miesiąc, i co gwiazdy; bo Kościół i słońcem i miesiacem iest,
Ecclesia enim est sol & luna, & stellae cui dictum est: pulchra ut luna, electa ut sol, Ko-
ściół bowiem iest słońcem i miesiacem i gwiazdami, kteremu rzeczono:
Pięknyś iáko miesiąc, wyboryś iáko słońce. To tám Mátemátycy poká-
zuiecie różność słońca i miesiaca, a w-Mátemátyce Augustyná S. wszystko
to iedno; bo wszystko to Kościół znaczy. A iákoż to będą ćmienia ná tym
słońcu Kościelnym? *Quae tunc non apparebit, persecutoribus ultra modum sevientibus*,
Kościół się ten wydawác przy zkończeniu swiátá nie będzie, bo prze-
śládownicy nád zwyczaj będą go trapili, zácmenia przyczyna, perseku-
cyia, *Persecutoribus*. Swiećieś miłe słońeczko, gdziekolwiek się poka-
zało, roziásniłoś, słońeczna twoia głowa, ktorych ciemności nie roz-
pędziła? przycmiono cie, coż? bo ná cie nástampiono nád práwo, *Supra modum*,
nád rozum i *diēlamina prudentiae, supra modum sevientibus* I zaisteć
nie mász godności, ktoraby się ná świecie náchylic nie dáta, gdy nád za-
miar prześládownie przydzie, *Supra modum sevientibus*.

Augustinus
Epist. 80.

Wprowadzam wam drugiego Mátemátyká, a on iuż będzie opiso-
wał zácmenie. Poradzcie się wászych minucyiarzow, kiedy będzie zác-
menie słońca, czy dziś? czy tey godziny? czy tego kwádránsu? a

Ambros. lib.
10. in Lucam

wiem, że te minucyje zgadzać się nie będą, z-Matematyka Ambrożego Świętego; bo on powiada: co grzech, to zaciemnienie; co odstępnstwo od Boga, to ciemności iakichści, na Księżyc wprowad. mowi on: *Sicut luna terre opposita, cum fuerit, è regione solis, vaneſcit; ſic & Sancta Eccleſia, cum lumi- ni celeſti vitia carnis obſiſtunt, fulgorem Divini luminis de Chriſti radiis non poteſt mu- tuari*, iako mieſiac, gdy między niem i ſłońcem ziemią pewnym ſpoſobem zaydzie, cmi ſię; tak i Święty Kościół, gdy ſwiatoſci niebieskiej, grze- chy ciała zaſtępnia, ſwiatoſta Bożkiej iakoſci, z-Chryſtuſowych promie- ni, mieć nie może. Upadłeś ciałem, *Vitia carnis obſiſtunt*, zaciemni ſię Ko- ściół, nie Bogas ale namiętnoſci twoiej uſłuchał, coż naſtępnia? za- cmięnie! umknęły ſię, uſzły promienie Chryſtuſowe, *Fulgorem --- de Chri- ſti radiis non poteſt mutuari*.

5.

Gregorius ho-
mil. hęc.

ERUNT SIGNA. Było to kiedyś mniemanie nie douczoney Filozofyi, że cały ten ſwiat, ieſt to zwierzę, oczy iego, ſłońce i mieſiac; ſuknia, gwiazdziſte niebo; ciało ziemi; włosy, laſy i trawy; Gory, brodawk; grzmoty kichanie; ale tego ani Philoſophia, ani Theologia nie przyimu- ie; wſzakże oboiá ſtroną przyimie to, że ſię ſwiat ſtarzeie, w-lata w- chodzi. A Chriſtus, co też czeka tę ſtaroſć ſwiatoſci, opowiada: *Senescentem mundum quæ mala ſequantur denuntiat*. ſtarzeiacego ſię ſwiatoſci, które złe cze- kaia opowiada, ſłowa ſa Grzegorza Wielkiego. Stáruſzku, byleś młodzi- kiem, a potym też w-doyrzałym wieku, daleko ztad do onad, byleſci też ty piękny iako mieſiac, zgrzybialeſ; byleś wybrány i ná to, i ná to, i przyznaćci było, żeś oſwiecał ſwiat, *Electa ut ſol*, a teraz iuż mniej wa- żyſz; czytaeſ przed tym oczemá, teraz przez okulary, nie dziwuy ſię, żeć ſię cmiá oczy, nie doyrzrzyſz; bo też i ſwiat kiedy ſię ſtarzał, na- iego oczách ſłońcu i mieſiacu, zaciemnienie przypaſć muſiało. Kto w-ſta- roſci nie zmnieyſzy ſię, gdy i ná ſtaroſć ſwiatoſci ciężkie przypadki idą, *Senescentem mundum quæ mala ſequantur denuntiat*.

6.

Beda in Com-
ment.

ERUNT SIGNA IN SOLE. Będą znaki ná niebie. Niech ſię godzi trzy- ſtany Koronne, Krolewſki, Senatorzki, Sláchecki, tak przekrzcić: Stan Krolewſki ſłońce, Senatorzki mieſiac, gwiazdy ziemiánie. Kiedy ſię po- cznie temu ſłońcu złe dżiać, cmić, poczuie to i mieſiac, będą czuły i gwiazdy, dobro ich, dobro zpolne. Kiedy poczna pádać gwiazdy, *Stellæ cadent*, ty ſwiatoſci ſwoiej nie dotrzymasz mieſiacu, bá i ty ſłońce za- cmiſz ſię, *Sol & luna non dabunt lumen ſuum*, Czyliż ſię iuż te też cmięnia nie záczeły? mowi Beda: *Terrarum Orbis prementibus ſe invicem colonis inſcitur*. Ziemi okrag, gdy wzátem przeciwno ſobie naſtępnia obywatela, za- raża ſię. Kiedy to Ukráiná przeciwno Koronie, Koroná przeciwno U- kráinie, ci tym ciężcy, owi tym nie lekcy, *Premetibus ſe invicem colonis*, coż zá tym idzie, *Terrarum orbis --- inſcitur*. Ziemiá ſię zaſzpeca. Nie ſa tak ſwietne podárunki Maieſtatowi, ſplendor około Senatu zmnieyſzony, ſtan Sláchecki uboższe, *Terrarum orbis inſcitur*. Rzućmy okiem i ná cały ſwiat, wſzytkie Korony, Rzeczypoſpolite, co to ſa przed Bogiem, *Co- loni*, rolnicy, ziemiánie, kiedy te Korony przeciwno Koronom, Rzeczy- poſpolite przeciwno Rzeczompoſpolitym, naſtępnia, iuż ſię to ſadny dzień záczyňa, *Terrarum orbis inſcitur*.

7.

Haymo:

ERUNT SIGNA. Będą znaki. Kiedy kto chce nieprzyaciela prze- dzey znieſć, zwoiować, napędzić, ogłoſu żadnego nie czyni, ale ſama nieſpodzianoſcia, gorę nád nieprzyacielem bierze. Pánie, masz ten ſwiat zwoiować, zburzyć, coż potym ogłoſzeniu przez znaki ná ſłońcu, mie- ſiacu? Czyni ie Bog, *Erunt ſigna in ſole*! Aleć Pánie, dżiecze ſwiat? wyr- wie ſię ſpráwiedliwoſci? podpádnie pod miłoſierdzie? i owszem niech podpádnie, mowi Háymo: *Providens Dominus humana fragilitatis tribulationes, & preſſuras, quæ circa finem ſeculi ventura ſunt, longè ante eas predicere voluit, ut tanta facilius toleretur*, Upátruiać Pan ludzkiej krewkoſci przeſladowanie i ucie- mież-

mieżenia, które przed zakończeniem świąt przyida, daleko przed tym, przepowiada ie, aby łacnicy były znieśione. Niechcę niepodżnianie ná świąt następować, aby się i rzady uczyły po lekku karác, lepiej wprzód grozić, niż zaráz się do sadu porywać, strąszyć niż tępic, bo gdy już widza ludzie co ich zá nieszczęście czeka, lżej to znosza, *Prædicere voluit, ut tanto facilius tolerentur.*

ERUNT SIGNA IN SOLE. Będą znaki ná niebie. Nigdy się Christus z Antychrystem nie zgodzi. Pan dobry, z-łym. gdy Pan dobry, choć będzie i woyná, *Non veni pacem mittere, sed gladium*, przedcię w-domu, w-ziemi własney, między ludźmi dobrowolnie Pánu swemu poddánemi, *Bona voluntatis*, będzie pokoy, zgodá, uciszenie. Ale pod Antychrystem pozwy, nieznaski, powietrzá, mowi Eusebius: *Sicut enim Christi nativitatem, pax & exultatio præcessit, cantantibus Angelis: Gloria in excelsis Deo, & in terra pax hominibus bonæ voluntatis --- ita & hunc perditionis filium, lites, contentiones, dissensiones, pestilentie & fames, & alia similia terroris signa, præcedunt.* Iáko bowiem Chrystusowe Národzenie, pokoy i wesółosc uprzedziła, gdy śpiewáli Aniołowie: Chwałá Bogu ná wysokoći, i ná ziemi pokoy ludziom dobrej woli, ták tego zátrácenia syná, pozwy, poswarki, rożności, ziem ruszenie, powietrze i głód, i inne podobne przestráchow znaki, uprzedzaia. Gdy Christus, gdy pomázaniec Páński pánuie, Chwałá Bogu, pokoy, i zgodá, ále gdy gorę bierze przeciwnik pomázáncá Páńskiego Antychristi, tylko poswarki, woyná, i inne karánnia sá. Skutek pánowania dobrego zgodá, skutek pánowania złego niepokoy.

1.

Eusebius.

ARESCENTIBUS HOMINIBUS PRÆ TIMORE & EXPECTATIONE, QUÆ SUPERVENIENT UNIVERSO ORBI. Będą ludzie schnęli dla boiáźni i oczekiwania, co ná świąt pádnie.

2.

Máia iákaś między sobá nierozzerwána kompánia wyższy świat i niższy. Zácmi się słońce, ná ziemi ciemno, mowi Theophylactus: *Cum alteratur superior orbis, & elementa inferiora merito patiuntur iacturam*, kiedy się álte ruie świat wyższy, i żywiołá niższe, słusznie cierpiá szkodę. Czemuż się to rozżarzył ogniu? iákiego tákiego ugarasz? bo odmienił się wyższy krag, *Alteratur superior orbis*. Rzeki názbysteście rozlały, nie kontentujecie się wáźzemi gránicámi, wáźzemi brzegámi, zabieracie cudze? wszystko to idzie dla odmian gornych, *Alteratur superior orbis*. Iákiego tákiego zduchniono, ochwiano, wzruszono, owo zgołá powietrze ná wielu pádło, *Alteratur superior orbis*, pátrż co się ná gorze dzieie. Spokoyná ziemia, czemuś uniespokoyona, pożerasz ziemianow twoich, *Devorat habitatores suos*? nie z-ziemi to idzie, ále z-okragu nadgłównego, *Alteratur superior orbis*, Pátrzáia poddáni ná Páná, i według Konstytucyi głowy, członki ida, *Cum alteratur superior orbis, & elementa inferiora, merito patiuntur iacturam*.

3.

Theophylactus.

ARESCENTIBUS HOMINIBUS, Schnać będą ludzie. Czy daleko ieszcze do tego ostátniego dnia, czy nástępuie już sad Páński? ieszcze nie wyschły winá Węgierzkie, i Zamorzkie, browáry dodáia, zálewa gorzáłká, o to ieszcze nie schná ludzie, ieszcze do ostátniego daleko dnia, byle tylko ieszcze piianice zostawáli, ieszcze świat ná zchyłku nie będzie. Wyráził to Augustyn S: *Adhuc usque, quæ frequentantur luxuriosa convivia, hocci-ne est arefcere, præ timore an potius inardescere præ libidine?* ieszcze uczęszczáia ludzie ná lubieżne bánkiety, czyliż to iest schnać od boiáźni? Czy rozumiecie piianicy, że się kusiá w-ten czas záchce, kiedy świat upadác będzie? trunku záżyiesz, gdy gáśnac słońce i mieśiac będą? piiecie, toć ieszcze znać nie sádný dzień, bo wy ieszcze nie oschnęliście. Pámiećtaycie piianicy, pámiećtaycie grzeszni ná sad ostátni, uschnie w-was złość i grzech.

4.

Augustinus Epist. 80.

ARESCENTIBUS HOMINIBUS. Schnać będą ludzie. Tákże to przy zakończeniu świąt ná suchoty ludzie chorowác będą? wždy się przynamnicy

5.

mniey niech rzeczniemi i morzkiem oblewają wodami, wždy przynamniey ieszcze nie ustanie rosa, ktora choć nie z kropi, przynamniey ochłodzi. Pismo twierdzi: *Artescentibus hominibus*, schnąć będą ludzie. Co tak tłumaczy Ambroży Święty: *Artes perfidia, vorat fides*, Niedowiarstwo schnie, rosi wiara. Stosujemy to do obyczajów, czemuś w nadzieiach twoich oschł? boś niewierny! *Artes perfidia*. Na iakiego iakiego zpadnie cokolwiek, przedcią go ochłodzi, bo też iaki taki wierny, *Fides vorat*, a ty schniesz w dzieciach twoich, boć nie dowierzaia. *Artes perfidia*,

6. Bá i owszem czasem cię i z-kieliszkiem miną, nie dopuszczając abyś i za zdrowie wypił, czemu? boś wiaro-łamac! *Artes perfidia*.

7. Czemuż to w-okolicy padaia deszcze, rosi się ziemią, a nad temi gruntami oschł niebia? niedowiarstwá żydowskie, heretyckie, fusza dżdżyty obłok! *Artes perfidia, fides vorat*.

8. ARSCENTIBUS HOMINIBUS. Będą schnęli ludzie. Niesie przypowieść Polska: Boy się lewku, kiedy pieską białą; ale trzebąby ją odmienić: boy się piesku, kiedy lewką białą. Co wyraża Beda: *Iob adrestante columna celi contremiscunt, & pavent ad nutum eius, quid ergo facient tabulae, quando tremunt columnae?* Kolumny niebá drza, i boia się zkinienia iego, coż będą czyniły tablice, kiedy drza kolumny? Pamiętaszże owego godnego człowieka? nie człowieka, ale kolumnę i filar tej zpołeczności, tego zgromadzenia? ochwiano go, drzy, truchleie, niewiedzac, iako też na niego zkiną, *Pavet ad nutum*. Czy rozumiecie, że wy drudzy wskoracie, oprzeć się; złamię się przedzwytrzcina, niżeli dęmby, nie obroni się drobiazg, gdy wielkim ciężko, *Quid facient tabulae?*

9. NAM VIRTUTES CŒLORUM MOVEBUNTUR. Albowiem Mocárztwa niebá będą wzruszone. Ktoreż to są Mocárztwa nieb? tłumaczy Theophilactus: *Virtutes cœlorum movebuntur, quia impiis persequentibus, quidam fideles fortissimi turbabuntur*, Mocárztwa nieb będą poruszone, albowiem dla prześladowania niezbożnych, niektorzy wierni, naymożniejszy, będą poturbowani. kiedy to cnota, poydzie, na zab zły, pioro przewrotne, *Impiis persequentibus*, mało będzie wiernych, a ieszcze mężnych, *Quidam fideles fortissimi*, by oni mocarzami całego ludu Bożego byli, i ci się poturbia, *Fideles fortissimi turbabuntur*. Niebieskie w-niem cnoty, proch nań iako na niebo pasc nie może, *Virtutes cœlorum*, by tylko na niezbożnych padł perfekucya, *Impiis persequentibus*, ochwicia mężstwo i panowanie iego, *Fideles fortissimi turbabuntur*, nie mają cnoty, ktoreby złość niezbożnych, dotknąć nie mogła.

10. VIRTUTES CŒLORUM. A nie mogłżeby też sam przez się upać? przepać? zapalić się? na coż to te wzruszenia, odmiany na ziemi, na niebie, między ludźmi turbacyie? Odpowiada Háymo: *Quia enim omnia finienda sunt, circa finem mundi, & omnia commovebuntur*, iż wszystko zkończyć się ma przy zkończeniu świata, przeto się też wszystko wzrusza. Kiedy to w Rzeczachpospolitych, w-zgromadzeniach, każda rzecz wzrusza, na swym miejscu i porzadku nie zostawia, *Movebuntur*. Czegoż się spodziewać potrzebá? tylko ostatniey zguby i końca! świat sam nie inaczej się zkończy, tylko aż turbacyie uprzedzą, *Finienda --- commovebuntur*.

11. VIRTUTES CŒLORUM. Zpowzedniała między wami ludzie, godność Biskupia, Pasterzów wászych, tych to są Natura ludzie, godnością Mocárztwa, nie macie w-poważaniu, w-powinney cenie; bá czasem ozywają się głosy: Niech nam Przełożeni nasi rachują się, niech powiedzą co za racyie mają; a przedciąb oni na takie szperania podpadać nie mieli. Wiedźcie o tym, że się świat wali; społeczność ginie, kiedy tak star-szeństwo Duchowne na examen brąć będą, mowi tenże: *Commoveri autem virtutes cœlorum dicuntur, quia in illo districto iudicio, etiam Praesules, Ecclesiarum rationem exsolvent*, Wzruszą się zaś mocárztwa niebios, iako mowi Pismo; bo na

bo ná onym surowym sádzie, i stárzeństwo Kościołow ráchować się będą. Niechcieyćie ludzie w-Reiestrá Duchownych wglądać, iáko się spráwuia, ná co obracáia, ná co wydáia, pytać się, funkcyia to tylko ostátniego sádu, *In illo districto iudicio --- rationem exsolvent.*

VIRTUTES CŒLORUM. Mocárztwá niebios. nie trzebá się gniewać, że gdy sády nádchodza, piechorá wchodzi, kiedy trybunálski Márszátek, Generálowie, i Stárostowie, z-gwárdyiámi przychodza: bo i Bog sam, kiedy sádzić má, sam się nie pokaże, ále komitywę przybierze; wyraża to Eusebius Emissenus: *Virtutes cœlorum --- Angelorum exercitus intelligimus, qui, ad iudicium venientem Salvatorem nostrum, comitabuntur.* Przez mocárztwá niebieskie, rozumieia się Aniołowie, ktorzy Pána nášzego ná sády przychodzącego wprowadzác będą.

Eusebius Emissenus.

Otoli przedćie niechce się Pan ludźmi otaczać, ná sády idacy, ále Aniołámi. Wszak pámiętaćie iáko Aniołow máluia, z-głowka i z-skrzydłámi, brzuchá nie; áby sędziow ássistencyia, żółádek máiac, ludźi nie grabieżyłá, *Angelorum exercitus intelligimus.*

VIRTUTES CŒLORUM. Kriycie się ludzie iáko chcećie, nie z-kryciećie się, pełni się słowo P. Boga nášzego: *Nihil est opertum, quod non reveletur,* nie mász nic zákrytego, coby się nie odkryło. Ale rzeczećie: przynamniey zapory niebieskie dotrzymáia závárcia? nie dotrzymáia! Wiećieź Pánowie, kto táiemná rádę wydał, kto zamysł wyiáwił? owi to Aniołowie, co przy boku wászym stáwáia, mowi tenże: *Ministrantibus Angelis, cœli fores à seculo clausæ patebunt, ut spectentur excelsa.* zá usługa Aniołow, drzwi niebá od wiekow závárté otworza się, ábysmy wysokoći widzieli. Ktoż te wysokoći niebá wydał? *Spectentur,* Aniołowie przytomni! Ale to zá tak wiela drzwi odpráwowało się, *Fores clausæ,* nigdy przedtym tego nie bywało, zá prog nic nie wynoszono, posłuzá w-tym służkowie Aniołowie, *Ministrantibus Angelis.* Niespodziewayćie się ziemscy Rzádcy, áby was nie wydawano, gdy niebieskiego Rzádcę wydáia Aniołowie. Ale ná coż? *Vt excelsa pateant!* nie uznawálicie ziemianie co Bog, co niebo, otoż wam opony trochę uchylamy, weyzzryćie co tráćicie, nie tákie niebo, iákie wy sobie imáguiećie, szczerá tu dobroć i godność, *Vt excelsa pateant,* Oby się ci służebni Aniołowie rzádom tego swiátá, náuczyli, mászli co odkryć, co udáć, i wyiáwić, chyba to uday, co godność, Pána, wyfokie iego talentá i przymioty objaśnić może, *Vt spectentur excelsa.*

Idem.

ET TUNC VIDEBUNT FILIUM HOMINIS VENIENTEM IN NUBE. A w-ten czas obacza Syná człowieczego przychodzącego w-obłoku. Nie moglićie się Pánie náš ná iáka karocę, álbó woz zdobyć? czemu cię nie wprówdza oná károcá czterá zwierzat ciágniona, á iáko tárentowátoscia iáka, oczemá ozdobiona? Wszedł Pan náš ná Krolestwo niebieskie, á iákoż? *Nubes suscepit eum,* Obłok go przyiáł! nie zebrał bogáctw z-ziemie, nie z-bogácił się z-Uczniow, tak, że go i obłoczek utrzymáć mógł. to podobno że wzrost w-powagę, niebieská dziedźinę wyższá osiągnáwfszy, wzbił się też ná ánimusz? pozorniey, bogáćiey i nákládniey okóło niego poczęło bydz? bynamniey! táż w-Pánu skromność, iáko wyrażił Augustyn S: *Quoniam sic venit ut abiit, nubes autem suscepit eum ab oculis eorum,* Albowiem tak przyidzie iáak odszedł, álbowski obłok podniósł go z-oczu ich. Wielkáz to pochwałá, Chrystusowá pochwałá, takim się wráćac iákimeś wyszedł.

Augustinus Epist. 80.

Peregrynácyie młodych, á macieśz takie szczęście, áby się do Kónny młódz powracáia, tak, iáko wyszłá? *Sic venit ut abiit.* Drugi go-dzienby był, áby go obłok do niebá prowadził, á potym go cernar nie-práwosci ciężyć będzie, *Sicut onus grave gravata sunt.*

Przyszedł drugi do pokoju Páńskiego pokorny, wwiázal się w-to K k k zgro-

4.

5.

6.

zgrómadzenie potulny, aż że go urząd potkał, chlebą się obiadł, daleko zjad do onad, już inakšzy. A Christus nasz w-obłoku wszedł, w-obłoku się wraca, *Sic veniet ut abiit.*

7. CUM POTESTATE MAGNA. Przyidźcie Pan z-władza wielka. Nawet i u Chrystusa kiedy Tron swoy zasiadać ma, pokazywać, że on Pan, aż asistenoyia widać, aż gwárdyie známienite, iż zádumiány Ewángeliſtá piſze: *Cum potestate magna.* Ey Máieſtatže to tám, powagáz to tám wielka.

8. CUM POTESTATE MAGNA. Nie trzebá, gdy się w-rządách nie powodzi, zarázem ſercá trácić, trzebá naprzód od pokory, ukłádnoſci, znóſzenia cierpliwego poddánych, począć; toż dopiero, ieżelſi się to nie powiedzie, trzebá mieć ánimuſz ná ánimuſz, potęgę ná potęgę. Uczynił tak Christus mowi Cyrillus: *Primam apparitionem proſecutus eſt cum infirmitate & humilitate noſtra,* Pierwſze ſwoie pokazanie ſię, odpráwił z-iákaſ nieudolnoſciá, i pokorá; *Sed ſecundam, celebrabit cum propria potestate & magna maiestate,* Ale wtórą przyſcie, ſwiętowáć będzie, i odpráwowáć, z-wielká moca i Máieſtatem wielkim. Przydáie Grzegorz wielki: *In potestate enim & maiestate viſuri ſunt, quem in humilitate poſitū audire noluerunt,* w-wielkiey potędze i máieſtacie obacza tego, ktorego pokornego ſłucháć niechcieli. Nie uiełá was pokorá moia, uymie potęgá, potulnie z-wámi idac, wſkoráćiem nie mogł, więcże náſtampię, *In potestate enim & maiestate viſuri ſunt, quem in humilitate poſitum audire noluerunt.*

9. HIS AUTEM FIERI INCIPIENTIBUS, RESPICITE & LEVATE CAPITA. A gdy ſię to pocznie, weyzzryćcie i podnieſcie głowy wáſze. Czyliż to Chrzeſciánie, pod ten oſtátni czás wſzyſcy zchyliwſzy głowę chodźcie będą? iáko owo gdy kto przed nieprzyiáćielem ucieka, á ucieka kryiáć ſię, głowę zchyla, by ſnac ſię nie wydał, by go nie poſtrzeżono; tak i Chrzeſciánſtwo Antychryſtá z-boiáźnia uchrániáć ſię będzie, aż ich upewnia: Nie boycie ſię.

10. LEVATE CAPITA, Podnieſcie głowy. Zwyczajná to pod ciężarem zchyláć głowę, wielkież to będzie uciemięzenie od Antychryſtá, wielki ciężar będzie, i przeto wierne Chrystuſowi duſze, pod takim ciężarem, głowę ſwoię zchyláć będą, aż im rzeka: *Levate capita,* podnieſcie głowy.

11. LEVATE. Ma kto wyſoká głowę, mogłby iá teź nád drugich pokazać, wynieſć, ále mu iá ułamia, náklániáia; trzebá dopiero czekać Ewángeliſty aż rzecze: *Levate capita,* Nu ieno dźwigniſy ſię, day ſię widzieć.

12. LEVATE. Mać to pokorá, ma, że głowę zchyla, przeſzedł czás pokorzenia ſię Antychryſtowi, więcże głowę teź podnieſcie, *Erigamur qui ante curvi fueramus, & elevabimus capita noſtra, humiliati quondam,* mowi Euſebius, Podnieſmy ſię, ktorzyſmy przedtym byli zkrzywieni, i podnieſmy głowy náſze, upokorzeni przedtym.

13. Kiedy kogo poczná upokarżać, to ſię wſzytko coſ do niego krzywo zda, aż uſłyſzy: krzywe to drewno, opáczne; i korza go, i wſzytko ſię coſ nie zda do niego; ále nie fráſuy ſię, ieno co nie ſłycháć głóſu: *Levate capita,* podnieſcie głowy, zá ufráſowaniem idźcie poćiechá.

14. LEVATE CAPITA. Ma to fráſunek, co wyraża przypowieſć Polſka: Chodź, дума, zwieſiwſzy głowę. Ale i Angielczyk Bedá powiáda, że fráſunek głowę do ziemi náchyla; pomienione bowiem ſłowá tak tłumáczy: *Levate capita, id eſt exhilarate corda,* Podnieſcie głowę, to ieſt uwelſcie ſercá. Nie pytay go, czemu to chodźi iá zmokły wilk, zwieſił uſzy, w-ziemię wlepił oczy; bo ſię gryzie, fráſur, będzie on wnet ináczey chodźił, tylko niech kłopot minie, *Levate capita, id eſt exhilarate corda.*

15. VIDETE FICULNEAM, Pátrzcie ná figowe drzewo. Gdzie P. Bog Krołuie tám doſtátek, tám choć w-uboztwie, przedcieg doſtátek, choć skromne:

mnie: i taki się podział stał; Niebo wzięło sobie lato, a świat wziął sobie zimę. Mnież to lato, dla owoców, dostátku, urodzaju, takie jest Królestwo Boże, *Regnum Dei aestati comparat*. A świat co? jest ni twoją zimą, wszystko ztrawi, zámorzy, w-niwecz prawie zwárzy, *Fructus mundi ruina est*, owoc światá upadek, *Ad hoc enim crescit ut cadat*, ná to rośnie świat aby upadł, *Ad hoc germinat, ut quaecumq; germinaverit cladibus consumat*, mowi *Glossa ordinaria*, Ná to zarádza, aby co się zarádzi utratami ztrawił. Służyłeś światu, cożes wskorał? *Fructus mundi ruina est*, Dom twoy, sprzęty dawne, w-ruinę, w-upadek poszły, *Fructus mundi ruina est*; Poskoczyłeś wysoko, ná to, abyś upadł, *Crescit ut cadat*; zwádziłeś się z-tym i z-owym, poraniłz go, aż tu dla básarunku, trzebá z-krescencya ná targ, *Vt quaecumq; germinaverit, cladibus consumat*, wszystká światowość przemiia.

VIDETE FICULNEAM, Pátrzcíe na figowe drzewo. A kiedy Pánie, nie będzie figowego drzewá, iákoż ná nie ludzie pátrzać będą? u nas tu w-Polszcze, tylko Pánowie wielcy figárnie máia, niechze tam oni ná nie pátrza, ále oko ubogich figowego drzewá nie zna. Odpowiada Ambroży Święty: Nie máłz kátá światá bez figowego drzewá; bo nie máłz kátá światá, bez grzeszniká, á każdy grzesznik iáko w-sukni zdrády, chodźi w-figowym liściu, po wierzchu pokrywa ciáło, á wewnątrz radby sumnienie okrył, *Folia ficulnea peccatores se tanquam fraudis veste texerunt, ut conscientiam velarent*.

Ambrosius in Expositione.

Przyszedeś ná zpowiedź, ále ná niey táisłz grzechu, przyszedłeś w-szacie figowej, zlož iá, abyś się dobrze wyzpowiádał, *Peccatores se tanquam fraudis veste texerunt, ut conscientiam velarent*.

Ále zkadże to grzesznikom ápetyt do tego figowego okrycia? oto im zámakowála tá odzieża ieszcze w-ráiu, gdyż Adam i Ewá, ubráli się w-figowe liście. Ále toć gorsza grzesznicy, ubráliście się w-liście, á frukt, á owoc kędy? żeście bez fruktu, iák tylko weyzzrycie ná figowe drzewo, boycie się sadow Páńskich, *Ergo folia suspecta sunt sine fructu*, mowi tenże, *Tales vestes paradisi exules habent*, tedy liście podeyzzrzáne są bez owocu, takie száty Ráiu wygnáńcy máia. kiedy jest pozor cnoty, rzeczy nie máłz, pokrycie pobożności i hábyt, nie rzecz, wygnáństwem to z-Ráiu traći, *Tales vestes paradisi exules habent*. Rzadkie zbáwienie gdzie obłuda, cnoty zmyśláia, *Folia suspecta sunt sine fructu, tales vestes paradisi exules habent*.

Idem:

VIDETE FICULNEAM. Pátrzcíe ná figowe drzewo. Nie tylko życie rózne jest, dobrych i złych, ále i Káalendarz, ináksze minucyie ma cnotá, ináksze grzech. Uwáza Theophilaetus: Będzie się ostatni sadny dzień dobrym zdał, iáko lato, ktore wyraża figowe drzewo; á grzesznym w-ten czas, będzie Grudzień, wielka zímá, *Regnum Dei, post hyemem & tempestatem, quasi aestas, adventurum iustis*, Królestwo Boże iáko po zimie i nawáłności, przyidzie sprawiedliwym, *Tametsi tunc peccatoribus futura sit hyems*, Choćiayże w-ten czas grzesznym będzie zímá.

Theophilaetus:

I bywać ták: ná złego człeka ogród, przepuści P. Bog zímę, powárzy mu się drzewo, opádníe kwiát z-zboża; á sad sadem u dobrego, u-rodzay urodzajem. Nie dziwuy się grzeszny, inszy u ciebie Káalendarz, dobrym lato, kiedy tobie zímá. Czemuż się to ták nie zgadzacie? Przyczyna! *Cum illi praesens saeculum pro aestate habent, futurum autem pro hyeme*. boście wy grzeszni Káalendarz odmienili, terážnieysze życie jest u was látem, á nie miáłoby bydz, to też przyszły żywot będzie wam zímá.

Czemu drzeć grzeszni, á przez wszystkú wieczność będziecie? bo was też tam zímá wieczna ogárnie. *Futurum --- pro hyeme*.

AMEN DICO VOBIS --- COELUM & TERRA TRANSIBUNT, VERBA AUTEM MEA NON PRÆTERIBUNT. Záprawdę powiádam wam --- Niebo i ziemiá przemiia, słowá moje nie przemiia.

Zwyczaj to jest Písmá Świętego, że w-Ewángelyi Zydowskie słowá tłumá-

tłumacza się na Łacińskie, i takie jest słowo *Lamasabatani*, i inne słowa, czemuż przedcią tego słowa *Amen*, choć jest częstokroć w Piśmie Świętym, nie przetłumaczono? Wiedzieli Piśmo Święte, że ludzi kłamliwych jest dość na świecie, toby też dość ich nie mogło mówić *Amen*; bo kłamca takiego słowa nie mówi; bo nie mówi prawdy, *Amen enim interpretatur Verum*, bo *Amen* znaczy, Prawdą. Więcże wygadziac nieudolności ludzkiej, i w-wprawnieniu nie mówienia prawdy, nie tłumaczy Ewangelija *Amen*, co się wykłada Prawdą, *Amen enim interpretatur Verum*.

9. AMEN. Kiedy to wszyscy, co wiedza, wszystkim iawnno, to też nie ma swojej powagi. Bywali i tacy do ludu mowcy, co niechcieli byż rozumiani, tak trzymać, iżby mniej ważyli, gdyby ich rozumiano. Aleć to nie chwalebna. Może byż jednak ta pociecha Káznodzielom, i Nauczycielom, iż nie przeto oni źli, że ich nie każdy rozumie, *Amen* dobre, choć nie każdemu wiadome, mowi tenże: *Ut honorem haberet velamento secreti, non ut esset negatum, sed ne vilesceret nudatum*.

10. COELUM & TERRA TRANSIBUNT. Monárchowie, Rządcy, Pánowie uczcie się iáko macie mieć nieodmienne słowo, áby wprzód niebo upadło, ziemiá zniknęła, niżeli się wásze, bo Páńskie, odmieni słowo. Mowi Grzegorz Wielki: *Nihil in corporum natura celo & terra durabilius est, nihil transit velocius, quam sermo*. Między ciałami, nic nád niebo i ziemię trwalszego nie masz, nic barżiej nie przemija iáko słowo, á będzież też to słowo Páńskie znikome? odpowiada on: *Caelum & terra transibunt, quia omne quod apud vos durabile & sine mutatione est, ad aeternitatem durabile non est. & omne quod apud vos transire cernitur, fixum & sine transitu tenetur*. To co u was jest statecznego i bez odmiany, do wieczności trwać nie może, á wszystko co u was przechodzi, u mnie státkuie. Zkadże to Pánie? *Quia sermo meus qui transit, sententias manentes exprimit*, Albowiem mowá mojá ktora przechodzi, sentencyie i zdánia trwájace wyraża. Coż to taki zá ięzyk P. Bogá nászego? czy to jest iáko ięzyk owych? co iák wymowi, iák wyrznię, iák nákárbuie, iák iuż raz zedrże z-flawy, nie obleczesz się w-nie? *Sententias manentes exprimit*, o nie taki ięzyk P. Bogá nászego! ále gdy obiecuie nie odmieni, da-li słowo, dotrzyma go, *Sententias manentes exprimit*.

11. COELUM & TERRA TRANSIBUNT. Owi *Serenissimi*, Elektorowie, Kurfisz-towie, wy Słońcá, co Kościołowi dogarać, wy Mieścá, co się to rogiem Wierze Kátolickiy stawiać, błędne gwiazdy, wiedźcie, że was przetrwa Kościół, *Apparet autem hoc loco, quod Ecclesiam omni creatura preferat; Ecclesia enim & Verbum ac Evangelium nequaquam peribunt*, Kościół álbowski, i słowo, i Ewangelija, nigdy nie zágina, mowi Theophilactus.

K A Z A N I E I.

A L B O

U W A Z A N I E,

Ná Niedzielę wtórą Adwentu.

O grzechách.



12. Oniec do ktorego kierowác się mamy, jest, ná tym świecie służba P. Bogá nászego; od ktorego celu grzechem się śmiertelnym dalekó odstrzeliwáia ludzie, i idá ná ztrácenie szczęśliwey wieczności. Więc ó tym zabládzieniu uczyniemy teraz uważanie; á tak naprzód staw się człowiecze przed P. Bogiem twoim, grzechami iáko powrozami zwiázany, ktore iuż piekło z-sobá wiąza; pomysł że masz ognisty táncuch ná szyi, płomie-

promieniście okowy ná rękę, że cię káydánami żarzystemi zpiętano, á proś sobie o łaskę, ábys mógł poznać, próżność i obrzydliwość grzechu śmiertelnego. *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większa chwałę P. Bogá nášzego.

PUNKT I. Naypierwszy ná świećcie grzech w-cáley wieczności iest grzech względem mieyscá w-niebie, względem Osob od Aniołow popełniony, ktorzy że zgrzeszyli, á ciężko zgrzeszyli, iest artykuł wiary; bo i samo karanie piekielne wydáie tę złość, ále iákiby to był grzech, to nie iest artykuł wiary.

Scotus in 2. d. 6. a. 2. náucza, że zgrzeszyli *luxuria spirituali*, lubieżnością-iákąś Duchowną. *Gabriel, Lichetus*, i náš *Vasques D. 234 cap. 2.* rozumieja, że zgrzeszyli áppetitem równania się z-Bogiem. Święty zaś *Thomasz* miánowicie *1. p. q. 63. a. 3. in O.* uważa, że zgrzeszyli *per inordinatum appetitum beatitudinis*, przez nieporządne życzenie sobie błogostáwieństwá, to iest, że chcieli nie przez łaskę, nie przez zasługi nádprzyrodzone, ále własná swojá dziełnością i siłą, dostampić wiekuištey chwały. Czego też nauczał *Hervaeus, Aegidius, Bassolis, Argentinas, Albertus, Durandus*, i ztád wiele mądrych rozumiało, że oni zgrzeszyli herezyjá Pelagiáńską, náturze nád zamiar przypisując.

W-Swiętey Teologyi powiáda się: Naprzód że zgrzeszyli pychą, ktore zdánie iest práwie powszechne. Gruntuie się ná słowách Izáiaszá Proroká, *Cap. 14. v. 11. Detrahta est ad infernos superbia tua, co in sensu accommodatio* do Lucyperá się stosuie, i też *Augustyn, Lib. 14. de Civitate c. 3* mowi: *Diabolus non est fornicator, aut ebriosus, aut aliquid huiusmodi, sed superbus & invidus*. Czárt nie iest porobcá, áni pińanicá, ále albo pyszny, álbó zazdrośliwy. Tu trudność w-czym tá pychá zależáta i zazdrość; co ták się objaśnia.

Obiáwiono Aniołom wszystkim: Bog przyimie ná się náturę ztworzoná; rzucił rozumem i bystrością swojá *Lucifer*, i z-innemi Duchámi ná náтуры ztworzone, i przeniknął, że ile z-niech, nie mász w-tym niepodobności, á ustyżawszy że Bog to obiáwiał, prawdziwie iáko prawdá, choćci nie przeniknął náтуры Bozkiey, wniósł iednák pewnie, iż Bog móże náturę ztworzoná przyiać, ponieważ sam twierdzi, że to uczynić chce.

Idzie dáley rozszerzenie tego obiáwienia: Zás práwi náturá tá, ktora Bog przyimie: (Záwiesił się *Lucifer* oczekiwániem, záwiesił Michał Święty, záwiesił dwór Anielski, á Bog wyiawia swoy sekret,) złączy się z-osobá Bozka, á ieszcze trzebá będzie, ábyscie się temu Bogu Człowiekowi wszyscy pokłónili.

Zásmucony tá nowiná *Lucifer*, pocznie do sobie podobnych Duchów w-oney pokuście mowić: coż to iest, czemu to Bog námi gárdzi? miałli przyiać náturę ztworzoná, izalim ja tego nie był godnieyszy, álbó ktorykolwiek z-nas, á nie tá lepianká, tá ożywiona gliná człowiek, á ieszcze mu się kłániáć mamy. Záchoway tego godności nášzá, i wielkości przyrodzoná.

Ále zkádże też wiemy, że to było tá máteria zazdrości i pychy? naprzód mamy tego fundáment w-Ewángelyi, mowi bowiem *Christus: Ille hominida fuit ab initio*. Czárt był zaboycá od poczatku; kędy mu przypisuię *Christus* pierwszy grzech zaboystwá. W-czymże to zaboystwo náleżało? że chciał (że ták rzekę) znieść náturę ludzká, z-ktorá że się miał złączyć Bog, obiáwiono mu, chcąc onego sam złączenia dostampić.

Iest to zdánie *Rupertiná* to mieysce. i *Grzegorzá Świętego, Lib. 33. moralium: Quando Redemptorem nostrum carne mortalem vidit, altiori fastu elatus indignuit*. Tákże i *Páwel S.* powiáda: że dwá rázy ná świat Syná swego wprowadził Ocieć Przedwieczny, i wtórá ráza mowi *Páwel: Et cum iterum introducit primogenitum in orbem terra, dicit: & adorent cum omnes Angeli eius, á iezeli tym wtorym rázem kazał się kłániáć, á ták go iuz drugi raz wprowadza,*

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

Ioannis 8. v. 48.

8.

Ad Hebr. 1.

wadza, *Et cum iterum introducit.* O toć musiał kazac śnać kłaniać się mu Aniołom, i pierwsza rąza wprowadzając na świat Syna swego, to jest do wiadomości Anielskiej, *Et adorent eum.*

9. Bierzmy z-tey nauki pożytki duchowne. Pierwszy niech będzie, aby człowiek z-sercá rozumiał, że on gorszy od czartá; bo on tylko iednym grzechem śmiertelnym P. Boga obraził, á on wiele. Przestańcie Duchowie zli od Boga nas odwodzić, iuż was pochwalimy: Wyście iednego grzechu, my wielu winni, wy ogniem wiecznym goreiecie, my możemy ogniem miłości Bozkiej goreć, wy na wieki Boga bluźnić będziecie, my go na wieki miłować. Zpowiadamy się wam, to wam i wyznawamy, że nie umiemy tego, rozum nasz to zwycięża, czemu Bog na naturę naszą lepszy, niż na wász, wyście iednym grzechem śmiertelnym go obrażili, my wiele! wy zarazem potępieni, my po wielu grzechách zbawieni! Rozumiem tak, że gdyby o tym czart do naywiększego grzeszniká mówić miał, zkruszyłby go, do zádumieniaby go przyprowadził.

10. Drugi pożytek. Policz sobie człowiecze grzechy twoie śmiertelne, ieden grzech, iedno piekło, wiele grzechow, tak wiele piekłow, iednego piekła nie ztrzymasz, iako wiele piekłow ztrzymasz? oto ugarania iedney świecy nie ztrzymałbyś, iako wytrzymaś pożary wieczne? á będzie umiała sprawiedliwość Bozka tak wieczne one boleści ztężyć, żeć za dziesięć náprzykład grzechow, iedno piekło, za dziesięć piekłow stánie.

11. Trzeci pożytek. Niechdieycie o wstyd przyprowadzić P. Boga naszego. Zádanie Bogu czart: Wiem żeś Boże sprawiedliwy: bo mię w tym famo dowcipu mego przenikanie kręmpuie; ále co to za sprawiedliwość? mnieś po iednym grzechu śmiertelnym wiecznie zapomniá, á człowieka po tak wielu obrazách twoich nie karzesz? Wiem żeś Bog miłosierny: bom się tego nádoświadczał, gdyś mi tak wielu z-ręku od wielu lat poddanych, odemnie odziedziczonych wydął, i w-niebie posadził, bá podobno i tych co są w-tym Kościele w-grzechu śmiertelnym zbawisz! ále coż to za miłosierdzie, że też ná mnieś nie weyrzał? czyli miłosierdzie Bozkie w-skárbie swoim, skutecznych nie znalazło było łask, ná moje usprawiedliwienie? czemuż ich Bog mi umknął? izali przyrodzenie moje Anielskie, istotá całé Duchowna, nie jest lepsza i ważniejsza, niż ten sak ożywiony plugastw i plwoćin? I ty Boże ukrzyżowany, czemużes nam krople Krwie żałował? á takéś iá obficie za ludzkie wylał. ách! zmiesćilożby się było ná tymże krzyżu zbawienie nasze, i zbawienie ludzkie, iedną myślą, iednym áktem, iednym ofiarowaniem, iedney namnieyszey krople twoiey, zbawiłbyś nas był, á kiedyś się tak rozkochał w-ludziách, to im było całá Krew, nam punktík Krwie ofiarować. Wstydź się Boże ukrzyżowany: bo ci twoi kochankowie, coć oddaia? á names zbawienia zazdrościł. Wstydź się i Ty Boże, wstydź, iakoć to ludzkie ządzięczáia! Ochłódź chęci człowiecze grzeszny, ochłódź chęci P. Boga twoiego przeciwko tobie, ochłódź serce P. Iezusowe, nie day się Bogu, za cię, nie day P. Iezusowi wstydzić. Miłuy Boga twego nádwszystko, á miłuy z-wszystkiego sercá, á P. Boga, á Pána Iezusa witydu wybawies.

12. Czwarty pożytek. Bog Aniołow złych nie czekał do pokuty, czeka ciebie, pewnie nie dla tego, ábyś go znowu obrażał; czas iuż tedy pokutować!

13. Piąty pożytek. Strzeżcie się diabelskiego grzechu. grzech diabelski według S. Tomaszá osadza się *in inflexibilitate voluntatis*, w-nieodmienności i nieodłożeniu woli, kto tym grzechem, nieodłożoney woli od złego, grzeszy? ten ktory w-grzechách śmiertelnych, upadłszy w-nie, zwyciężony gnije, ginie. Wiem że się w-tym nie mylę; nikogo Bog, mówię

bespie-

beſpiecznie: nikogo tak nie często nie zbawia, iako tych, ktorzy w-na-
łogu złym aż do śmierci trwają. Cofniy ſię człowiecze od tych twoich
zawziętości grzechowych, aby cię Bog z-Aniołami nie pokutuiacymi nie
odrzucił, w-przepaści przeklętej wieczności nie wepchnął.

WTORY PUNKT niech będzie o grzechu popełnionym w-Ráiu.
Ieſt to Artykuł Wiary, że zgrzeſzył Adam. Ieſt i to Artykuł Wiary, że
zgrzeſzył iedzeniem owocu, z-drzewa zakazanego; ale to nie ieſt arty-
kuł wiary, co za owocem zgrzeſzył. Marſilius Ficinus Medyk uważa-
jąc przymiory Mirobalanow, powiada: ieżeli ktorym fruktem, tymby
był miał zgrzeſzyć Adam, ieżeli ieſzcze ten frukt ná świecie ieſt. Chrze-
ściánie około Dámáſzku i w-Paleſtynie ſą tego mniemania, że zgrzeſzył
owocem, ktory oni nazywają: *Ficus Adami*, Figa Adámowa. Widziałem
go ia, i iadłem; nie ſmákiem, ale powierzchownym kſtałtem, ieſt rzecz
podobna ogorkowi. Ma i to w-sobie, że przez frzodek kráiac go po-
przek, ząwsze ſię naydzie obraz ná kſtałt Krucifixá: dáia ieſzcze i do
tego mniemania ten pozor. Powiada Piſmo Święte, iák ſkoro zgrzeſzył
Adam i Ewá, otworzyły ſię im oczy, i uczynili ſobie zaſłonę, iako mo-
wi Piſmo Święte, *Ex foliis ficus*, z-kwiátu figowego; toć pewnie zaráz
chcieli ſię okryć. zaś tego drzewa liſt do dziśieyſzego dnia ieſt tak wiel-
ki, (choć daleko teraz ſą zmnieyſzone frukty i drzewa,) że ſię wpoł
człowiek może okryć iednym liſtem. Poſtáremu iż tym, a nie innym
fruktem zgrzeſzył Adam, nie ieſt to ieſzcze pewnoſć.

W-tym grzechu Adámowym, dwie ſą okolicznoſci. Pierwſza má-
teria grzechu, to ieſt: Owoc. Druga, ſzerokoſć grzechu, i zlewanie ſię
ná Narod ludzki cały, okrom Błogoſławionej Panny Niepokalánie Poczę-
tey. Grzech ktorykolwiek ſmiertelny nie może ſię zrownąć w-tey ſze-
rokoſci z-grzechem Adámowym, ale pátrzac ná máteriyá, Chrzeſcián-
skie grzechy daleko i nieporównanie więkſze. Zakazał Bog ieſć owo-
cu, ale też zakazał i pożywać niegodnie w-grzechu ſmiertelnym Náyswięt-
ſzego Sákrámentu, a byłyż też Komunie twoie w-łáſce Bożej ząwsze u-
czynione, ząwsze Święte? Adam iábiko urwał, tyś ſubſtancyjá wydarł,
zdrowieſ odiał, cnoty i niewinnoſci pozbawił.

Coż Bog po pierwſzym grzechu Adámowym uczynił? zarázem go
z-Ráiu wypchnął, z-dobrego mienia złupił, ná wygnanie wtracił. Czło-
wiecze, zgrzeſzyteſ ſmiertelnie, coż ci ſię po tym grzechu złego tráfiło?
O kiedyby P. Bog náſz taki dekret uczynił: iák kto zgrzeſzy ſmiertel-
nie, ma te ſzaty, zaráz ie ztráci, ma tę kámienicę, tę wieſ, złupia go
z-tego, ma pieniądze, urzędy, dobre mienie, powagę, przepada to
wſzytko; a Bog łáſkawoſciá cię raczey uymuie. Ná cożci to Bog prze-
puſcił, ná co cię czeka? pewnie nie ná to, abyś go obrażał, abyś w-nie-
pokućie trwał. O miłóſierdzie P. Bogá mego, ktoremiżes to ſłowy za-
mna do Bogá mowiło, która mowa wyżebráło, aby mię Bog do pokuty
czekał, aby mię zarázem nie zkaráł, a Rodzicá Adámá od karánia nie
odproſiła.

PUNKT TRZECI. Niech będzie uważania o grzechách náſzych, kto-
re trzeba ſobie ogoſtem przypomnieć. Rozumiem że człowieká, co w-
láta wſzedł, nie máſz, ktoryby miał pámiętać wſzytkie grzechy powſze-
dnie, chyba te, ktore od ſmiertelnych nieobaczeniem roznia ſię, álbo
raczey wymawiają.

Rozumiem że z-ludzi w-grzech wpráwionych, nie máſz żadnego,
coby, choć pámięta grzechy powierzchownie uczynione, pámiętał grze-
chy wnętrzne, myślnie. Śmierć przypomni, ſad ſzczegolny; ten ci ie ſtá-
wi, ten wyliczy. Otoli ie ſobie choć ogoſtem ſtawić przed oczy potrzeba.

Naprzód wſpomniy ſobie názpowiedź dożywotnia, wſpomniy ná zpo-
wiedz ná łubileuſz uczynioná, a wkrótce iákizeſ też po łubileuſzu, i-
zaliſ iuż łáſki P. Bogá twego nie nádracił?

Wtory

Wtóry sposób. Przypomnij sobie ich przy ranach I E Z U S O W Y C H. Weyrzrzyj na głowę P. I E Z U S O W A, korona cierniowa ukoronowana, a głowa twoja iaka? iakich myśli napełniona. Weyrzrzyj na ręce P. I E Z U S O W E, a ręce twoje iakie? Usta P. I E Z U S O W E zółcia i ośtem napawane, a twoje usta czym napełnione? wieleś też razy ustami twemi zgrzeszył? nogi I E Z U S O W E wydada dokadeś chodził. W-fercu P. I E Z U S O W Y M iak w-zwierciedle ogladasz zakochania twoje i afekty serdeczne.

8. Trzeci sposób wspominania grzechow jest. wspomnij sobie iakis był w-tłodnym roku, iakis w-trzynastym, iakis w-szesnałym, w-osmnałym, i tu się poczęła wybilać złość twoja. Przypomnij iakis był z-krewnemi, iakis był z-obcemi, iakis był z-większemi, iaki z-mniejszyemi. Mięszkales tu, zgrzeszyłeś tak, od miasta do miasta, od wsi do wsi, idac; nie byłeś nigdy bez obrazy Pana Bogatwoiego. Chrystus miasta i miejsc obchodził dobrze czyniac, a ty, gdzieś był, wszędzieś się Bogu grzeszac obrzydził. Stawże teraz sobie te miejsca, a pros P. Bogatwoiego, żeby cudownym sposobem, po wszystkich tych miejscach, teraz cię rozłożył, *Replacet & reproducatur*, a na tych wszystkich miejscach zawołaj: Żałuję Panie, żem ciebie Bogatwoiego najwyższe i niezkończone dobro obraził, żałuję i tu, i owdzie, żałuję, żałuję wszędzie.

9. Połaj się Chrześciański człowiecze, żeś swinią; obmyto cię, tak często Krwią Chrystusową, a tyś się do błota tego wrocił, mow sobie, żeś ty pies zgniły, grzechami roztoczony, przyznaj żeś ty wrzod, z-ktorego, tak wiele ropy wypłynęło. Zgrzeszyłem, a iakoż barzo, iako wiele? mow z-Manafelem:

10. *Peccavi super numerum arenae maris!* Zgrzeszyłem nad wielkość piasku morskiego! a liczyłeś go? nie liczyłem! ale nie mogę się i nieprawości moich doliczyć! Niech Bog zpusci oboie Aniołowi liczyć, takbym ja rozumiał, że więcej nieprawości moich, *Et non sum dignus videre altitudinem caeli*, nie jestem godzien widzieć wysokości nieba. Ale mię będziesz najmilszy Wodzu moy, domowniku, społmieszkańcze moy, Aniele strozu wzywał: Weyrzrzyj w-niebo? nie weyrrzę! bom nie godzien na nie patrzeć. *Non sum dignus videre*. Czemu? *Pro multitudine iniquitatis meae*, dla wielkości nieprawości moich! te mię oslepiły, te oczy wybrały; *Quoniam irritavi iram tuam*, bom rozdrażnił, ach! rozdrażnił gniew twój. Utnij Panie Boże te ręce, które się przeciwko tobie porwały. Utnij nogi, które przestępowały przykazanie twoje. Utnij głowę, wyłup oczy, zte ciało moje skaz ie, wyrwij to nieszczęśliwe serce, do którego pierszywemu zięść; bo się do ciebie nie miało. A z-dusza co Panie uczynisz? Panie zniszcz ja; bom zgrzeszył przeciw niezkończoney dobroci twoiej, niech iej i na świecie nie będzie; bo się na maiestat twój porwała. Po cożecie krople w-morzu, przedystyluycie się w-łzy, gdybym wypłakał tak wiele łez, iako Wista albo cały Dniepr, i owszem iako wszystko morze, jeszcze to mało; bo wszystkie te są zkończone, a ja Bogatwoiego najwyższe i niezkończone dobro obraził.

Wczyńmyż Colloquium, albo rozmowę na końcu.

11.

Staw się człowiecze przy nogach Jezusa ukrzyżowanego, tak iako owo pospolicie S. Maria Magdalenę máluią, przemiy ie łzami twemi, a oświadczyć się przed P. I E Z U S E M: O nogi Jezusa moiego, miejsce pokuty, o nogi Jezusa moiego, zpowiednico iedyna, nogi I E Z U S A moiego, konfessionale najmilszy, do was przystępuję, wam się zpowiadam. Zpytasz mię Iezu ukrzyżowany: żałujeszże za grzechy? żałuję! a z-fercą? z-wszystkiego fercą! a czemu? żem cię dobro najwyższe, najmilsze, niezkończone obraził. a iak godnie żałujesz? tym żalem, którymś Ty za nie na Krzyżu żałował. Oświadcza, że nie wstane, że nie odejdę, aż Ty Najwyższy Káptanie, rękę prawa odiawszy od Krzy-

Ża, a ku mnie ja obrociwszy, językiem ubożtwnionym rzeczesz: Ego te absolvo à peccatis tuis, Ja ciebie rozwiązuję od grzechow twoich. Obyśmy Panie tego szczęścia doczekali, i godni byli, Amen.

K A Z A N I E II.

Ná wtora Niedzielę Adwentowa.

Drugie dowody brzydzenia się grzechem śmiertelnym.



Adwentem Świętym / ná druga Niedziela idacem / i ta drugie dowody brzydzenia się grzechem śmiertelnym / przywozic będą. chęć ta i praca / ná zbawienie dusi podjęta / błogosławieństwem twoim / uszczęśliw Panie. I będzie to Ad maiorem Dei gloriam. Ná wistpą chwals Paná Boga nášego.

PIERWSZY DOWÓD: Że sumnienie brzydzy po grzechu.

W-grzechu śmiertelnym / jest złość i brzydłość / w-tamym grzechu śmiertelnym zawarta / która szpetność / specj i nieprzystoi naturze rozumney / której szpetności / w-wielu grzechách / i sami Poganie rozumem przyrodzonym dochodzili. druga rzecz znaydnie się w-grzechu: że jest przestępstwem prawa / jest nieposłuszeństwem przeciwko rozkazaniu od P. Boga nášego uczynionym / jest ná koniec i to: że każdy grzech śmiertelny / jest obrazą Boga / i w-którym grzechu śmiertelnym / to jest rzecz najwyższa / że jest obrazą Boga / która Bóg / obciąża sobie samą godnością swoją niezaprzeczoną / na którą się człowiek grzesząc śmiertelnie / porywa. A żeby się człowiek nie skarżył: Panie urażę się / niewiem o co / rozgniewałeś się / nie wiedziałem żeś się tym urazić miał; obmieslił Bóg w-duszy / Tłumie śmił się / to jest sumnienie własne / które przestrzega: nie czyn tego / obrazą to Boga. A tu przeloże co czyni sumnienie / odrażać od grzechu śmiertelnego / albo uczyniony karząc / i choćem to już był przedtym námiem / rozwiąże do znowu.

Sumnienie wielka kara za grzechy

Sumnienie nasze jest to zwierciadło dusze / przed grzechem w-obrazą się na niem: że Bóg łaskawy / ale gdy zgrzeszyli rozgniewa się, i widzi to duszę / ma w-tym przestrożę. zgrzeszyli śmiertelnie / w-tymże dusze zwierciadło / wystawic się Bóg / już rozgniewany / już Sędzia / na wieczność ciała / skazujący. Izaliż tak obrazu Boga łaskawego / od grzechu cis odwołującego nie widziałeś w-duszy twojej człowiecze grzeszny? Ale po grzechu / izaliż się nie wystawiał / iako rozgniewany! a przeprosiłeś go już?

Sumnienie nasze / jest to iako Index, iako rozprza / ná zegarze pokazująca: ledzieli iedną / pokazanie się iedną / ledzieli wybiłana / ledzieli osiarna godziną / pokazanie wybiłana / pokazanie osiarna godzinę. tak i sumnienie / pokazanie: iako raz / już dziesięciy / zgrzeszyli bey się! rochuy się! czy już nie náś stampie wybiłana? że po tym grzechu / nie przywidzieć do pokuty!

Sumnienie nasze / jest to Posel / Rezydent / Orator / chceśli też nazwać go: Możnym Bógim / i ogłasza: Ale czyn tego / zgrzeszyli / łaska Boga stracił. a zaś po grzechu nieprześcąnnie woła: Bógas obraził / duszę zabiłeś / ná wieczneś sobie potępienie zaroził! Głosie sumnienia / wyroku od Boga / coż teraz duszom słuchającym mowm zwiastujesz? co im opowiedzi?

Odważył się opisać Boga / opuścił cie / od ciebie wzgardzona łaska powiarciciela / zawożniesz się / abyś z-nieprzyjaciółami / duszy twojej / z-dusząmi piekielnymi przestawał / coż czyni sumnienie? Czasem wystawiała się przed oczy / m-twoi zirci / albo i w-śnie pokazując się / iakoby człowiek brał / do próby porównań / tak / że czasem przychodzi grzesznikowi / do siebie

goś zawrotu głowy. Przyjdzie noc albo w-omacna / zda mu się / że go coś chwytą / strąsy / sam wynisć w-nocy / sam w-osobności być / nie przez wiedzę na sobie! Zda mu się / że coś wyszło na niego woła / i są to skutki / szatańczego że tak rzekę / wiciącego / sumnienia!

7. Sumnienie po grzechu / jest wżem / który duszę gryzie / i nie przyia dzieli głowiek grzeszny do potęry / przez wszystkie wieczność gryść go będzie. Szale się po grzechu sumnienie / sempem / który wnetrznosci dusze nieustannie rani / zrze / i jest to dręczenie większe / niżeli niewiem jakich w kupa zebranych furii.

8. To co niebo niebem czyni / jest widzieć Boga / mówić go błogosławien nie; zaś to co piekło piekłem czyni / jest nie widzieć Boga / nie mówić go / z-czego idzie boleść i udręczenie / po którym pierwsze jest karanie sumnienia grzającego / strofującego / i to piekło / częstość ludzkie grzeszni / teście zaś żywota zaczęła / a nie zaczęła go kto i z-was / wemnatrz w-was zawars te sumnienie / izali nie sprawuje / niespokojnego strachu?

9. Przypuści czasem P. Bog na grzesznika / i takas bolasz / i obawianie się / list drzewa ruchałacy się przestraszy go / cień uciekać mu łazę / i zostate grzesznik w-wielkim niepokoiu / i ukontentowania nie znaydnie / ani w-so bie / ani w-Bogu / ani w-żadnej rzeczy. Poturbowanie wnetrzne wszystko miedza / jest w-niem uślawiczą myśli wojna / nie uślawica bitwa / i wichro wata niepogoda. Ucie nie warpie / wielki świat / są i teraz grzesznicy tak / nie boiażni / takie strachy sumnienia / cierpiacy. Znałem ja sam takich / co na koncu / ciężkości sumnienia / cierpieć nie mogą / sami się wiesili / dopieroż co się wiesić / zabnąć chcieli! O na jak zły koniec przychodzi grzechu smiertelny / przychodzi obrzą P. Boga na niego!

10. Pierwszy zaś Káiem grzesznik i-ł Káim / i pierwszego Káimá / opisuje Pismo Święte / takie miał dręczenie sumnienia / po zabitym Áblu : oto prawi t-tem zgrzeszył / że mi już nigdy Bog nie odpuszcí / większa jest prawi nieprawość moja / niżeli obym miał odpuszczenie zaszłyć. rozumie Káim / że mu Bog kazał przez z-światá / a na świecie był : oto prawi nie dżis wyrzucas z-ziemie. rozumiał / że już Bog na niego wyrzec nigdy nie miał / i że go coś porwalo / aby go przed Bogiem zkręło / by śnać Bog patrzą iac na niego / nie zmiłował się nad niem : od twarzy prawi twócy zkręty bede. rozumie Káim / że nie będzie nigdy mógł mieć domu / ani chát / a ni przytulenia ; oto prawi bede tylko się wlozył / tylko uciekał na ziemi. rozumie Káim / że to dy który go zdybie / zabije go! Káimie : wódz to nie masz na świecie tylko Ádam / Áwá / a ty : izaliś cie Ociec / izali Mátka zabiliś będzie : Káim przedcis boi się! dajmy to / że się świat rozrodzi / izaliż każdy zabnąć cie zechce : oto i tego / boi się Káim! Śnać też podobno zdáło mu się / że Áblá widział / że go Ábel goní / że każdego aby się łwie tego zemścił / prosił. Tak to Káima / tak grzeszników dręczy su mnienie.

11. A nie tylko grzech przez sumnienie dręczy duszę / ale częstość meki i na ciało zlewa. Z-grzechu owe plugawce choroby / z-grzechu w-młodych latach starzeje się / grzechem psuje się uroda / zaraża smród / trawi ciało / i stáa się oddychającym trupami / i żywa zgnilizna. O śpetny widoku / ale le sprawiedliwe za grzechy karanie!

12. Wtóry dowód : Jż przez grzech jest strata wielkich dobr. Szkarze Bog Bogo przez samże grzech / zaraża go chorobami / aż tu jak taki ucieka przed niem / konwersacyi się tego chroni. Guchnie-li to między ludźmi : że kto wierutny niecnót / że kto z Bogá nie dba / kto będzie miał do t-iego Konfidencja? Kto mu sięgerze uść będzie : ieżeli taki taki nie mowi : Ten na Bogá nie dba / iakoż o ludzkie śać będzie! wiary Bogu nie chowa / i-ko ja towarzysztwu chować będzie! Izali o takich grzesznikach nie mo- wia ludzkie : nie godne to / aby to po świecie chodziło!

Zwróć z-
grzechu
smiertelne-
go idac.

Leż mówiac o ztracie dobr przez grzech śmiertelny / słusna daś
 tego większa inna ztrata przelozyc. Artykuł jest wiary / że jest spoleczność
 albo obcowanie Świętych / które tylko ná tym należy / że Święci w-niebie
 zostający / pomoc nam modlitwami swemi w-niebie czynią / nie tylko / że my
 dusze w-Czyszczeniu sposobami Chrześciańskimi ratujemy ; ale i przeto / że z
 wszystkich Miśy Świętych / z-wszystkich modlitw / z-wszystkich utrapienia /
 w-krótce mówiac / z-wszystkich zasług Świętych Bożych / które się po całym
 Kościele woiniacym dzieia / każdy / który w-grzechu śmiertelnym nie jest /
 bierze swoje cąste / pomocno mu to jest / ná żywot wieczny. Odprawi się
 po wszystkich Kościele ná dzień rozumien / że więcej niżeli milion Miśy Świę-
 tych ; wszystkie te / gdybyś był nie zgrzeszył śmiertelnie / pomocnechy były.

2.

Mówia tak wiele milionów ludzi paterze / pozdrowienie Anielskie /
 Psalm / i inne modlitwy ; te wszystkie miłony modlitw / postyć by były
 ná zbawienie ; ale żeś w-grzechu śmiertelnym / nie pomagac to !

3.

Weźmy wielki piatek / nie jeden milion jest ludzi / co się dyscyplinują /
 daymy / że jest tylko jeden milion / niech się każdy z-niech dziesięć tylko ra-
 zy dyscyplina uderzy / to będzie uderzenia dziesięć milionów ! gdybyś był
 nie był w-grzechu śmiertelnym / do tego wszystkiego / należałbyś był / i już
 nie należyś / należec nie będziesz / pośi w-grzechu śmiertelnym zostawac bo-
 dzieś ! Człowiecze grzeszny / frasujesz się o ztrata majątności / o ztrata bies-
 onego halerza / a ztrata ná wieczność / czemu ci nie obchodzi !

4.

Stajes się przez grzech śmiertelny Infamizem nieba / wgnąncem od zas-
 ług / odcięto cię względem uczestnictwa Świętych / ni twój członek ogniem
 piekielnym żarzony / od ciała zdrowego / ani twoje uczynki w-grzechu śmier-
 relnym / uczynione / czyniac ná wieczność przysługę / anić ná nie / innych
 dobre uczynki / dopomagają / ale tylko walaś się / w-głębokim piekle grze-
 chu twoiego.

5.

Słusna tu przypomniec co się gdzie indziej do wład domości podawa-
 to: Kiedyś w-grzechu śmiertelnym / powinienes pościć / Miśy Świętey słu-
 chać gdy Kościół nakaze / ale te posty / ale te Miśy Świętey słuchania / nie
 będą ná żywot wieczny platne. prawda gdybyś tego nie czynił / nowymbyś
 grzechem śmiertelnym / P. Bogą obraził / byłbyś za to glembley w-piekle /
 i Bog / nie tak przedko / dałbyś łasę / powstania z-grzechu ; ale jednak wśry-
 skoc to nie będzie ná wieczność platno ! Słuchales ná przykład w-grzechu
 śmiertelnym sto razy Miśy Świętey / gdybyś nie był w-grzechu śmiertel-
 nym / byłoby to w-niebie platno ; ale żeś jest w-tym grzechu / wszystkie te
 Miśy / platneć przez wszystkie wieczność nie będą ! Mówiles częś Rozán-
 cá ná przykład razy dziesięć / to było pieć set pozdrowienia Anielskich / na-
 m nety pieć set stopniow chwały / miałbyś być za nie w-niebie ; ale żeś ie
 w-grzechu śmiertelnym mówił / już ná wszystkie wieczność / pieć set stopniow
 chwały / względem tych pozdrowienia ztraciłes ! O ztrato nád ztratami /
 szkodo nad škodami ! Ktora się nie czasem / ale cała wiecznością mierząc
 będzie / o niedzna kondycio / stanie opłakany / w-którym żadne nie pomar-
 ga lekarstwo / nie okrom pokuty / zdrowia nie przynosi.

6.

Grzech
 śmiertelny
 ślepi rozum,
 zatwardza
 wola.

7.

TRZECI DOWOD: Że grzech śmiertelny zaślepia rozum / zatwardza
 wola.

Dwie są nayprzednieysze siły dusze rozumney : Pierwsza jest rozum / Kto-
 ry jest ni twoie oko / patrzy / widzi / przegłada / rozum jest to światło / oś
 świeca / objaśnia / przenika. Wola zaś nasza / jest to ni twoja ręka dusze /
 nią się chwyta duszą / lub złego lub dobrego. wola iako ręka przyimnie co /
 odrzuca co. wola jest to ni twój wost / ni twoje przyklicenie / gdzie wola
 chce / tam chce przywodzić / tam się nakłoni. wola jest to waga / Ktora lub
 ná złe / lub ná dobre / nachyla stronę.

8.

Patrzmyż / iako wola / żaraza grzech śmiertelny : oto ja tak żaraza /
 tak nakłania / że kiedy się już do grzechu śmiertelnego zkloni / ani niebo /

ani piekło / odrywając ją od grzechu. Stanie Bog z-niebem / grzeszący śmiertelnie / nie da nic na Boga z-niebem / stanie Bog z-piekłem / na piekło zróbi / gdy zgrzeszy / lecz kto w-grzech śmiertelny wpada / nie dba nic na Boga / nie dba nic na piekło!

9. Zaraza grzech śmiertelny i cmi rozum / że mu się wystawia lada rozkosz / lada światowość / nad Boga i niebo / nie przenika / co to jest / tracić niebo / nie przenika / co robić na piekło / oślepić co to jest / Boga niekonczenie do brego nie mówiąc / co to jest niekonczenie godnego obrażać. Lada się pa pozna owies / lada bestia trawę sobie pożyteczną / a człowiek w-grzechu śmiertelnym będąc / uczynkiem poznawać / efektem doznawać nie chce / że Bog niekonczenie dobry / że niebo / wieczna zapłata / że w-piekło / oślepienia nie ma!

10. Stąd potym w-niektórych grzesznikach / z-tego zaciemnienia sta rozumie / zaciemniałości na woli / rodzi się / iadaś nieczystość / że się zda / iż w-człowieku zasneła nieśmiałość / już nie śmie głosu Boga / do serca swego mówiącego / ogłuszyć / i na własnego sumienia / (że tak rzekę) nadość / i ma serce zaciemniające / zaciemniające / nieprzebite / ani kłopotami miłości Bożej / ani strzałami bożymi. Przyjdzie mu i potym do tego / że się z-rzeczy świętych śmieie / rzeczy zbawienne w-obyde obracają mu się / zbawienie na despekt przechodzi. P. Bog też nas pocyna mu umyślać obfitych łask / a tego złości bądzey go chwytają / nałogi zle barzney się w-niem wotrzez nia / szartowstie bądzey rozmakają się namowy / i przechodzi im do tego / że im trudno z-grzechu powstać / i już stają się złemi / że zda się / iż gorzkiem być nie mogą. Ztóryż też nad ten może być gorzki stan / gorzkość w-ciele śmiertelnym mizernia!

11. Proście wszyscy / co gorzeć P. Boga naszego miłujecie / za grzeszników / tak zaciemniających / tak zaciemniających / a miłanowiec teżeli który / i między wami jest / takich modlitwy potrzebujących / a wy drudzy / co chcecie być / lub byli w-grzechu śmiertelnym / aleście teżże nigdy takich zaciemniałości w-was nie uznali / boćcie się / boćcie dla Boga / boćcie dla dobrej i zley wieczności / boćcie dla was samych / ale chętnieć że was P. Jezus utrzymowany umiłował / okupił / by i na krzyżu was nie zapomnieli / i o-rzecz tam o was szeregolniey myślał / abyście na taką zaciemniałość / na takie zaciemnienie serca / nie przechodzili.

12. Grzech śmiertelny, jest obraza Bozka.

13.

CZWARTY DOWÓD: że każdy grzech śmiertelny / jest obraza Boga / niekonczony godności.

To / na co się zgadzają ludzie / i miernego bierzenia po wszystkim świecie / musi być rzecz samą w-sobie iadną / i pewną / po wszystkim świecie białość / jest białością / i dwa razy trzy / wszędzie czyni białe. Poradzamy się rozumienia wszystkim światu / w-ludziach nawet miernego rozumienia / izali po wszystkim świecie nie mniemają / iż tak jest wielka / ciężka / co ulegowania trudniejsza obraza / Ktora jest osoby godniejszej. gdzie po wszystkim świecie / i między różnymi narodami nie ma rozumienia / żeby jeden / nie miał być godniejszy niż drugi / ale oraz jest też i rozumienie / że tego godniejszego urazić / jest wielką urazą i wybrożenie / żeby pod słońcem światu / nie jest wielką urazić Króla / Wodza / Rządcę w-domu / niżeli złota wielką lichego / człowieka podłego. I chociażby była część Poganiństwa / Ktora rozumiała / że sprawiedliwość należy in retaliationē, to jest na oddanie wet za wet / i owsem tym prawem rządziła się i Rzeczpospolita Izraelita / i postanowiono tam było prawo: Oculum pro oculo, dente pro dente, oko za oko / ząb za ząb wyrwać / iednak to prawo / sławieć iadnie miłośny być karania i dosyć uczynienia za przewrót uczynioną / ale nie burzyć od rozumu podane tej nauki: że im większy jest urażony / tym uraża więcej / i iako po wszystkim świecie / nie ma narodu Ktoryby / jeżeli nie powołał / chownie / przynajmniej wewnątrz / nie miał tych słów: Ja / Ty / On / tak

Nie máš narodu/ ktoryby obrázy/ godnosťá urážonego/ nie mterzył. W tym: Ja/ zamýta godnosť swoja urážony/ á w-tych stowách: Ty/ On/ zamýta podłość urážajúcego. Stosujmyś to do obrázy P. Bogá nášego/ ktora sis znájdúie/ w-koždym grzechu smiertelnym.

Co ty rozumieś že jest godnosť? jezeli by była godnosť/ mieć dosta- rli i bogáctwa/ co nad Bogá bogátszego? ktory áni potrebowal/ áni po- trzebnie/ áni potrebowac może czegośkolwie/ tak wýstkego jest peten/ á niedostatkwu cudzemu i pomysłnemu/ nie raz/ ále niezkončone razy/ zas- biežec może. Jezeli godnosť jest mądrość: Bog ma wšech wádomosć/ wšech- umieistnosť. Jezeli godnosť jest potegá i moc: což może byđi potężny- ssego nad Bogá? ktory wšyřko co chce/ byle tylko chćial/ z-niřzsego/ wy- wieśc może. ma tysiac tysiacow/ iáko mowi Pismo/ tych co mu služa/ i zas- rázem sa woryřkami tego; nie tysiac tysiacow/ ále milion milionow/ i znouu/ i znouu/ a ták bez končá/ wýwieśc ich może. Jezeli godnosť sa dořkonálosći/ przymioty/ známenitosći: Pan Bog náš jest morzem/ przepáscia/ nie- zkončonosćia/ wšyřkych dořkonálosći/ známenitosći.

I ná tego Krolá Krolow/ ná tego/ ktorego wielkosći i dořkonáto- sći končá nie máš/ ná-tego/ ktory ma rátie przymioty/ že byles go wymys- řil/ inž go przed twoim wymysleniem/ á przed wieři/ byle tylko przy- mior dořkonálosći w-sobie záwieral/ inž go mowie Bog ma/ w-sobie zá- wiera. Ná tegoś sis ty řlowieže grzeřny/ i ták wielkego/ grzeřiac smier- telnie/ porwal Bogá! By inřych dořkonálosći nie bylo/ tebyś miał dwie poiać: žeś obrázil Bogá/ ktory gdybyś byl nie zgrzeřil/ w-tem momen- cie/ mógł čie do niebá przeniesć; ktory w-tych momentie/ gdyś grzeřyl/ w-tych momentie goy to řlyřyl/ mógł čie/ može čie/ ná wiečny potams- pienie wtracić. Ná cožeś sis to odwařyl ták wielkego obrázac Bogá? u- ták niepořetného Máieřtatu ná gniew/ ná nieľasť/ sobie zárobic?

Porownay teno řlowieže grzeřny/ iáko to wielká rořnosć/ iáko to rozgraničona obľeřtosć/ miedzy toba i Bogiem. Bog wiečny/ ty nie- dawnos ná swiecie/ řarsřych řánowac potreba/ dopieroz-wiečného Bo- gá! Bog nieřmiertelny/ ty/ gdyby Bog chćial/ w-tych momentie z-řřoa- wielá/ mogľbyś byđi: Nic; wřrorce ále w-kupie: Tyś řlowieř/ á Bog- Bogiem. rozum tego dořľatečny poiać nie može/ iáko jest rzeč ořrutna/ brzyďka/ že sis řlowieř odwařa/ obrázac Bogá!

Niechby przyřlo do tego: zřina Anioľowie/ przepádna ľudžle/ žieś- mia i niebo w-niwec sis obroca/ jezeli iednym á ľekřim/ a powřednim grzechem/ Bogá nie urážis; ľepiey áby řwiat zřinal/ niřeli/ žebyś miał by nayspowředniřřym grzechem/ P. Bogá twego obrázic. Jáľaz to be- dšie zbrodnia/ iáť řľárádna/ řľásna/ gdy tak ľacno/ ták čřsto/ zá nic/ coľien/ Bogá obraza řlowieř. iáko ná te zbrodnia nie mowie řlowieř- Chřeřciánřli/ ale řlowieř byle miał rozum/ odwařic sis može!

PIATY DOWOD: Že grzech dšiele sis przy obecnořci/ przed obľižem Bořřim.

Pyta sis Swieta Theologia/ ná čym wľasnie/ wedľug řposobu nášego porowánia/ iřnosť P. Bogá nášego naleřy; nie tego ty nie rozřieraľac/ jest w-tych zřoda/ že jezeli nie iřnosťá/ wedľug nášego řposobu porow- wánia/ tedy miedzy pierwsēm iřnosť Bořřicy dořkonálosćiám/ jest rá: že P. Bog náš/ jest: á se, sam od siebie. 3-ty dořkonálosći/ idšie nie- zkončonosć w-rozumieniu/ i przeto Bog wšyřko wie. niezkončonosć w- chćeniu/ i przeto nie sis bez Bořey woli nie dšiele; niezkončonosć w-čy- nieniu/ i przeto Bog jest wšechmocny; niezkončonosć gránic/ przeto Bog/ miewscem sis nie záwierá/ wřodšie obecny jest. I wyřaza to Psalm: Bym wřampit ná niebľosa/ iesties tám/ jezeli zřtampie w-pieřľá/ i tám obecnyś.

Což čřni grzeřnil: nie tylko grzeřiac smiertelnie porywa sis ná Bo- gá/ niezkončoney godnosťi/ ále porywa sis ná mego/ onego zniwáza/

1.

2.

3.

4.

5.

Grzech znie-
wáza obecne-
go Bogá.

6.

7.

ły / despektule w-ogach tegoż samego. Po ludzku mówiac / gdyby Bog
uchronić się mógł / umknąć / aby mu te zniwagi / przy tego obecności ży-
wione nie były / umknąłby się / uchroniłby się ; ale że Bog / nie może przes-
tać być Bogiem / umknąć się też nie może. Kto rozumny / widząc że go
despekt potkać ma / nie ustąpi ! Pro nie woli / aby go despekt / ale nie przy-
niem potkał ! oto Bog od grzesznika / w-ściebie obelgi / obecny przyjmie !

8.

Wiemy / że w-Bogu żyjemy / ruszamy się / jesteśmy. Wiemy / że oto
tego przeźorne / przenika wszystko / i nie może Bog nikomu / obecności swo-
iej umknąć ; a z-tym wszystkim / przed oczyma tego / nie wstrzymujemy się /
nie boimy się / onego obrażać ! i rzeczą / z-tęgo cierpliwości nadržujemy się /
i samemi grzechow naszych sprząwami / mówimy : chcesz ty Boże obecny /
przy sprawach moich / choć to normie / i na wszystkie pątrzasz / choć może u-
czyni / mowy / myśli / nie są tobie tajne / przedcie ja na despekt twój /
chce to uczynić / co mi się podobą ! nie dbam o to / że się ty o to urażysz /
chce woli mojej despekt uczynić / nie dbając : czy się to podobą / czy nie po-
dobą ! byłem się ta ukontentował / nie dbam / że ty nie będziesz kontent !
mało ja o cie / ba nie nie dbam. O jak to jest nieznośne bezpieczeństwo !
jak swowolna myśl ! taksze się to z-Bogiem twoim obchodzisz o robakus
o prochu : o głowieże liżysz / pochlwisz / niż Nic.

9.

Grzech
śmiertelny
ile z-niego,
zniszczyłby
Boga.

SZOSTY DOWÓD : że grzech / ile z-niego / radby wyniszczył Boga.
Między czynami wolney woli stworzoney / jest też i to : że wiecéy
chcieć / niżeli dokazać może. Na przykład : w-dobrym / może kto chcieć /
i pragnąć / aby Boga miłował / gdyby można / tak jako się on sam miłuje /
a przedcie tak miłować Boga / stworzeniu nie podobna ; w-złym też / może
Pro wielu rzeczy pragnąć / choć tego do skutku przyprowadzić / nie może ;
czego w-szczegolności objaśnić nie potrzeba / bo to wyprawieni w-zle / przez
doświadczenie / wiedzą grzesznicy.

10.

Między chciami / które grzesznik ma / nie tak przez akt woli / tak
które / rzecz sama / pokazuje i potwierdza / jest i ta / że ile z-niego / rad-
by Boga zniósł / radby aby go nie było / i odważa się na Wyco-boystwo /
odważa się na Bogo-boystwo / radby zruinował w-niesmiertelności Boga /
i uczynił go śmiertelnym. Grzesznik ile z-niego / radby się stał nowym He-
rodem / i odiał życie Tworcy swemu / niż nie w-malym cieie / w-stańco-
ześlącaemu / ale w-niesmiertelnym Kroluacemu Niebie ! nie może pątrzać
grzesznik na berło i potęgę / w-rekach tego / który go / za tenże grzech śmiers-
telny / ukarać może ! i gdyby rzecz podobna była / radby Boga z-Tronu
ztracił ; ale nie mogąc tego dokazać / zbrodnień grzesznik / ściebie / nie namie-
dł tej potęgi / której znieść nie może / i z-wszystkich myśli swoich i pa-
mleci / wyrzucił Boga / gości w-sobie miłość przeciwko Bogu / zdyktował z-sie-
bie kłosa Boga / ni twój Tigris radby poślarpiał / obraz Boga w-sobie /
i bolecie na to / że tego dokazać nie może.

11.

Alle zkadzie to jest / że słowiec grzeszny / ile z-niego / radby zniósł
Boga ? naucza tego Bernard Swiety : wolna wola prawi / Na samego /
strach i mowić / obrażać się Boga ! albowiem ile z-niew / samego Boga zabi-
ła własna wola. Zaisie bowiem chciałaby / aby grzechow iey nie mógł Bog
zkarć / albo niechciał / albo nie umiał / z-tym chce / aby Bog nie był Bo-
giem etc. Zaisie okrutna i obrzydliwa złość / która / Boga moc / mądrość /
sprawiedliwość / wygubić i zatrącić chce. Co samo / tak objaśniam.

12.

Pan Bog nasz / jest zborem wszelkiej doskonałości / i gdyby choć ie-
dnej nie miał / nie byłby zborem doskonałości / z-tym ani Bogiem. Do-
tego : cokolwiek w-Panu Bogu naszym jest / Bogiem jest / z-tąd gdyby choć
jedną doskonałość ztracił / Bostwo by ztracił. A grzech każdy śmiertelny /
ile z-niego jest / radby z-doskonałości niektórych / Boga złupił ! z-tym
by grzech / aby Boga zniósł.

13.

Jżeliż to nie jest doskonałość Boga : że Bog o wszystkim wie ? na
wszystkim.

wszystko páttyz: áżaz grzech śmiertelny/ nie jest taki/ iż ile z-niego / radby/ aby Bog / nań nie páttrzał! áby go nie widział! ta doskonałość wi-
dzenia wszystkiego co się dzieje/ jest w-Bogu Bogiem; niechciałbyś czło-
wiecze grzeszny/ áby Bog o twoim grzechu wiedział / tobys chciał / áby
Bog nie był Bogiem! Dobry Jezu/ raz ná święcie w-domu Káśafkowym/
zástonionoc oczu/ ále grzesznik/ iáż wiele rázy/ radbré ie zástonil! bá i one
miłosierne oczu/ ktoremi ná niego litościwie páttrzaś/ ile z-niego/ radbyé
ie wydarł grzesznik.

Miedzy doskonałościami Bożkimi/ jest: że ma moc/ karania grzechow/
bá i powinien ie karać: tá doskonałość w-Bogu/ jest Bogiem/ z-tey dosko-
nalości/ chciałby grzesznik wyzuc Bogá/ toczy chciał/ zniszczyć Bogá Pro-
szę ktory grzesznik/ chce / aby gdy grzeszy był za to karany: izaliby nie
rad/ aby mu to ušlo/ aby miał prawo/ czynić co chce! ktore prawo/ gdy
by miał/ iużby nie było po Bogu/ iużby Bog przestał byé Bogiem.

Człowiecze grzeszny/ Bog daćci bytność / á ty ile z-ciebie/ radbyś mu
wyderł bytność! Christus cie sobie okupił / á ty ile z-ciebie / radbyś go
z-władzy sądowej zjupil! stracił! cos jest/ Bogus jest powinien/ á ty tes
go/ ktory jest bo jest/ radbyś w-nic obrocił.

SIODMY DOWOD: Że grzech śmiertelny/ jest wielka niewdzięczność/á
i uraza Bogá/ iáż hoynie dobrotliwego.

Gdybyś człowiecze nic dobrego od Bogá nie wziął/ gdyby Bog nigdy
żadnego dobrodziejstwa nie uczynił / gdyby o cie nie stał/ iestże iáżżół-
wiek / mogłbyś się odważyć Bogá urazić! ále iáżo się odważysz ná Bogá/
ktory cie niezłonżona miłością / i áfektom miłuje! Co samo iáż przekładam.

Dobroć w-Pannu Bogu naszym/ jest dwoi: ka: jedna jest dobroć isto-
tna/ ktora do doskonałości własniet/ i istoty Bożkiej nalezy/ á tá dobroć
jest najwyższa / najmiłsza / niezłonżona / wktótce/ dobroć przez istotę / i
ktorey gdyby Bog nie miał / nie byłby Bogiem. Druga dobroć jest / że
iáż rzeka powierzechowna / i iáżoby świędłowa / przypadłowa / ktora wy-
raża / wyświádża / wnetrzną dobroć / dobroć przez istotę w-Pannu Bogu
naszym jawiara. Názwałem tá dobroć przypadłowa / nie przeto áby w-
Pannu Bogu naszym / były iáżie przypadki / ále tem wyrozumieniem: że /
choćby Bog dobrze stworzeniu nie uczynił / nie przestałby byé przez is-
totę dobrym. i iáż Bog/ przed wielki/ był najwyższym dobrem/ choć przed
wielki/ rzeczą/ stworzeniu żadnemu dobrze nie uczynił; bo też ani żadnego/
rzeczą sama/ nie było stworzenia.

Pytam cie tedy człowiecze grzeszny: kogo ty to obrażasz/ gdy Bogá o-
brażasz: wieśże / że to obrażasz Bogá / ktorey iáż wiele dobrego uczynił?
okrom grzechu nie máś nic / czegoś od niego nie miał: żemuż iáż do-
brotliwego/ iáż hoynego obrażasz Bogá! Wi-śże / że to obrażasz Bogá/
ktory choćby tobie / choćby żadnemu stworzeniu / dobrze nie uczynił / nie
przestałby byé Bogiem: przedcisby był najwyższym / i niezłonżonym do-
brem: żemu się / ná to dobro gniewasz!

Synowie Adamowi/ á przeciwno rozumz to / strzał-gniemu waszego
zapuszczacie: nie widziacie/ że przeciwno najwyższemu O-cu waszemu! prze-
ciwno temu / ktory aż dotad / z-tá wielka chęć / kórtayia / dacie wam
pożywienie/ áż do delicyj/ opáttrnie sázy / áż do bućności/ dacie życie / i
wszystko dobre. Wierzrz człowiecze na się / od głowy/ áż do stopy/ wśys-
tko to co widzisz / wszystko jest darem Bożkim! Widzisz te włosy / ktore
okrywają głowę twoją: wiecesz iest sárana/ ktore Bóg podczuwa / okolo
ciebie! á i te same włosy/ są darem Bożym! Wielesz iuż przeżył momen-
tow życia twego: wiecieriesz iuż iáżyl Dobrodziejstw Bożkich! On cie iáż
támi swoimi uformował w-zwócie Máiści twoiej / i iáż wiele rázy dał
bytność / i iáżo dawno cie zachowywa. W-te same godziny gdy to sły-
szysz/ áchcudo! w-tenże sam čas/ gdy rzeczą grzeszysz przeciwno iego Mái-
stwu.

1.

2.

3.

4.

Grzech wiel-
ka niewdzię-
czność prze-
ciwno do-
brotliwemu
Bogu.

5.

6.

7.

statowi to w-ten czas tego kłóliwe rzece / trzymają cię! dźcierzą cię! abyś nie zniżył. Gdybyś ty / że tak rzekę / czy miałbyś / czy miałbyś / Opamiętaj na mowis dobroć P. Boga naszego / patrząc na twoje zbrodnie / a nie na swoją wrodzoną dobroć i łaskę / gdyby mowis była dopuściła / abyś z-miłosnego ię łona upadł / w-cozbyś się był obrócił! A ty / o zbrodniu / o niewdzięczniku / kiedy karmiono cię mlekiem tatich / i tak wielkich faworów / miłostwo wdzięczności / kłócić zym zembem / kłócić / kłócić.

8. Co boleśniej! uzbieraś się przeciwko Bogu / temi samymi darami / Proś od tego samego / brat Boga! sprawnieś to grzesząc / że Bog nie iako / darami swoimi przeciwko sobie bnie! i gdy kto infty tego czynić nie może / dotrzymać / że Bog nie iako sam przeciwko sobie dodać oręza / Prosymyś Boga wojować mogli. i pełni się Pismo: uczyniłeś / zemi w-nieprawościach twoich służył!

9. Pewna to / że nie tylko bytność naszą / od Boga zawiść / ale i sprawy nasze / i iako bytność naszą / że Bogiem nie jest / zawiść od Boga; tak i sprawy n. się / Bogiem nie są / toć od Boga zawiść / bez konkursu Boga / i to kłócić ię wyraża / byś nie moga. Tego są-go konkursu Boga / ty grzesząc przeciwko Bogu zawiść! niem się na Boga twego poręwaś! i Boga / tego własnym orężem wojujesz!

10. Dajci Bog głowiecie grzeszcy / że iesteb / nie miał cię sobie! dajci do bytności twojej / tak wiele dobrego / nie miał cię sobie! iako Bog nad miarę nie uczynił dobrze? nie miał cię sobie! Prości nad Boga więcej dobrze uczynił? prości / czy ty sam sobie / więcej uczynił / niżeli Bog uczynił? czemuż cię Bog nie wymiute sobie! niech cię przynamniemy wymiute to: że cię śnać / przed wieli / między synami przeznaczenia zapisal! niech cię wymiute: że cię Chrystus odkupił / i Ciałem swoim i Krwią tużył! niech cię wymiute: że cię ustampil i tego / abyś i ty / był synem Najświętszej Panny! niech cię wymiute: że i tak wielkich zbrodni twoich / gotowci Bog / w-tym momencie zapomnieć / bā i śnać zapomni!

11. Takoz cię bede nazywał głowiecie grzeszcy: bede cię miał za nieprzyjaciela Boga? ale cię Bog / synem swoim nazywa! bede cię miał za mordercę niewdzięcznego: ale cię Bog ma za głowiec! bede rozumiał żeś zgłupiał: ofszal! ale przedciś widzę / że dopłucujesz. i przymusił mi to / abym zawołał: Synu / ale Boga nieochylny / Synu / ale Boga zdradziacy / głowiecie / ale nad bestyie gorszy / rozumie tym głupszy / im więcej rozumujesz / ale nad obrząz P. Boga naszego / ach aż nazybyś mas!

K A Z A N I E III.

Ná Niedzielę wtora Adwentu.

Præparabit viam. Zgotuie drogę. Math: II.

O znakach sadu Páńskiego ostatniego.

12. **P**O przepowiedzeniu Antychrysta, następnie przepowiedzenie sadu ostatniego, uczynione od Zbawiciela naszego. Uważmy wprzód znaki sadu tego Páńskiego przyszłego, o którym kożdem mowić się może: *Præparabit viam*, będzie gotował drogę. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, na większą chwałę Pána Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

13. **D**wojaki są znaki sadu Páńskiego ostatniego, iedne odległe, drugie bliższe, oboje to przelożę.

PIER.

PIERWSZY ZNAK odległy, sadu Bożego ostatniego, są grzechy, w-które że świat coraz bärzciey obfituje, i dowodzić nie trzeba.

WTORY ZNAK odległy sadu Páńskiego jest, Woyná i powietrze, Mowi Christus: *Exsurgat gens contra gentem, & regnum super regnum, & terra motus per loca, & fames.* Jest głód, stámi wsi liczyć potrzebá, co do nowe-go chlebá nie máia; jest trzęsienie ziemi, bo teraz, w-wsi Szkle, gdzie tylko zrodła były, ieżioro płynęło. Dawnoż iuż woyny ná świecie, ále rzadko, áby tak, iáko teraz woyná była w-Kándyi przeciwko Turkom, zginęła Kándyia, dostała się Turkom; była woyná Turkow przeciwko Węgrom, Węgrzy dostali się Turkom, i dálej dostáia. Fráncúz woiu-ie, Olędrzy woinia, Cesarstwo woinie, Kurfirzt woinie, Hiszpánia woinie, Anglyia się mieřza, Szwecyia wiři, á nářza teraz Polska wzglę-dem Turká prářzyná, w-pázurách Iástrzembá, *Exsurgat gens contra gentem*, i moře się tu przytoczyć słowo S. Grzegorza: *Gentem contra gentem exsur-gere, earumq; pressurá terris insistere, plúř tam in nostris temporibus, quám in codicibus legimus.* Więcey zá nas teraz woien, niřeli ich w-Księgách czytamy. Odnówiły się Xerxeřa czářy, kiedy kilká kroć sto tysięcy ludři Chmiel-nicki wywiodł, było zdánie ludři řwiátá řwiádomych, że pod Bereste-czkiem oboiá stroná, tak wiele ludři zprowadźiá, że chybá, ich oko, ná ostatni řadny dzień tak wiele rázem widzieć będzie. Począwszy od żo-tych wod, pierwszego pogromu, bá i zábránia Hetmánow od potencyi Kozáckiy i Tátárzkiy, ář do tey ostatniey Nádnieřtržkiy woyny, nie po-chybnie lub zábito, lub zábrano milionámi ludři. Samem řlyřzał od niebořczyká řwiřtey pámięci Křiařęciá Ieremiego Wiřniowieckiego, że zá niego tá woyná ze dwá miliony ludři iuř było zginęło. Coř się po-tym řtáło? owo zgołá, więcej woien teraz widziemy, niřeli w-Księgách czytamy. Toć ten znák bärzciey niř przedtym, *Præparat viam*, gotuje drogę do ostatniego dnia.

TRZECI ZNAK: Ze Wiárá řwiřta Kátolicka będzie wszędzie opowiá-dána, ktore opowiadánie Ewángelyi, po wszystkim řwiecie dwoiáko rozumieć się moře. Naprzod że choćci nie po wszystkim řwiecie, ále przedcie po większey iego częřci, Ewángelyia będzie opowiadána, i w-ten řposob ieřřce za Páwłá řwiřtego jest ogłóřzona, iáko mamy w-li-řcie iego: *Ergo fides ex auditu, auditus autem per Verbum Christi Sed dico nunquid non audierunt: & quidem in omnem terram exiit sonus eorum,* Po wszystkimey prá-wi ziemi głos Apostolski wyszedł. Ale jest inne opowiadánie Ewángelyi przyobiecáne od Chryřtusa, ktore będzie się prawienie tylko po większey częřci řwiátá, ále wszędzie odpráwowało, i kiedy się odpráwi, w-ten czás dopiero będzie řadny dzień, słowá řa Chryřtusa: *Et prædicabitur hoc Evan-gelium regni in universo orbe, in testimoniũ omnibus gentibus, & tunc veniet consumma-tio,* i będzie opowiadána Ewángelyia Kroleřwa, w-cáłym řwiecie, ná řwiádeřtwo wszelkim narodom, i w-ten czás będzie dokończenie řwiátá.

Co z-řrony tego znáku, ten, ieřeli iuř więcej řwiátá nie mářz, á-ni kráioř tylko te, ktore řa do tych czásow odkryte, *Tunc erit consumma-tio,* iuř blisko řadny dzień. I choře jest narodow wiele, co Wiáry řwiř-tey nie przyięły, doř że o niey řlyřza; bo nie mowi Christus: *Credent hoc Evangelium regni,* będą wierzyli tey Ewángelyi, ále tylko *Prædicabitur*, będzie ogłóřzona, i nie mowi Christus: *In fidem omnibus gentibus,* że uwie-rza wszystkie narody, ále *In testimonium,* że řwiádeřtwo o niey mieć będą; átak choć się nie náwroça Schizmatycy, Heretycy, Tureřtwo, China, Iáponia, Tunquin, Cocinciná, Cánadá, i inne narody, doř że o wie-rze řlyřzáły.

Ze iednák ma byđz po wszystkim řwiecie opowiadána, náuczał te-go Augustyn S, Grzegorz, Bedá, Damascenus, Cyrillus, Theodoretus, řa o tym powářne słowá Origenesa: *Si quis temerę dicere vult, prædicatum iam*

M m m

esse

1.

2.

Marci 13.
v. 8.

Gregor. homs
1. in Evang.

3.

Ad Romanos
10. v. 17.

Matth. 24.
v. 14.

4.

5.

August. Epist.
78. 80. lib. 2.
de sermone Do
mini in monte
C. 10-1. de P.
nit. Eccl. Cap.
15. lib. 2. de

Kazanie trzecie

esse Evangelium in toto orbe, in testimonium omnibus gentibus, consequenter dicere pote-
rit, iam finem venisse, gdyby kto ptocho miał mowić, że już Ewangelia
wszędzie zaśła, trzebaby mu trzymać, iż już i sad Boży przyszedł. I
ten znak, *Preparat viam*, tuzzy o bliskim sadnym dniu.

CZWARTY ZNAK: Zburzenie i zniszczenie Cesarstwa Rzymskiego.
Powiada bowiem Daniel, że Monarchia będzie iako żelazo, to jest Rzym-
ska, z-ktorey miała wyniknąć dziesięć rogów, albo dziesięć Krolestw,
otoli przedcie, iż przed ostatnim sadnym dniem, i przed Antychrystem,
iż ma zginać Cesarstwo Rzymskie, mamy to i z-nauki Oycow Świętych,
mowi Tertullianus: *Romanum imperium --- quousq; seculum stabit, tamdiu stabit*,
Cesarstwo Rzymskie poty stać będzie, poki świat. I Lactantius opisuiac
znaki sadnego dnia już wiszacego nad nami, mowi tak: *Romanum nomen,*
quo nunc regitur orbis, tolletur de terra. Et imperium in Asiam revertetur, ac rursus O-
riens dominabitur, serviet Occidens. W-ten czas przydzie ostatni sadny dzień,
kiedy Rzymskiego Cesarstwa imię, ktore teraz światem rządzi, ustanie,
i panowanie wroci się do Azji, i znowu wschod słońca będzie paował,
zachod hołdował.

7.

Co z-stiony tego znaku zda się, że się pełni. Naprzod że Cesarstwo
Rzymskie rozdzieliło się na dziesięć rogów albo Krolow, na Krola Ger-
mania, albo Niemieckiego, Hiszpańskiego, Francuzkiego, Polskiego,
Luzytańskiego, Węgierzkiego, Czeskiego, Angielskiego, Szwedzkiego,
Duńskiego, i pełni się Pisno: *Humano semine miscebuntur inter se*, będą się
z-soba pokrewnili, a zgadzać się z-soba nie będą. Znowu i zrad rozu-
miem, że się ten znak pełni, albo blisko pełnić poczyna, *Imperium in-*
Asiam revertetur, kiedy Cesarz Turecki coraz potężnieje, oto w-tych kil-
kulat trzy krolestwa wziął, Kandyia, Węgry, z Kamieńcem wielkie Kro-
lestwo Ukrainę, a nie będącili domowey zgody, nie tu koniec. Do te-
go, izali nie służy zachod wschodowi, to jest, kiedy słyszemy, że Korony
u Porty, pokoy sobie kupują, *Serviet occidens*, kiedy Korony, choć im Po-
słow Porta na gardle karze, diffymuluia, *Serviet occidēs*, kiedy Korona Polska
on niegdy wolny narod, ktory dla obrony wolności groszą Święto-Pietr-
skiego, ktorego się Polacy Stolicy Apostolskiy płacić podieli, ktory mo-
wie dla wolności płacić go niechciał, teraz hărăcz postępuie Turko-
wi, on wolny narod, ktory Krolow przez sukcesyia mieć niechciał, on
wolny narod, ktory Krolom wolnie obranym wyiał władza nakazywa-
nia podatkow, on wolny narod, ktory władza sobie z-przyczyn prawem
opisanych zostawił, by i Krolow z-kładać, aliści on za łaskę ma, że zo-
staie Hołdownikiem u Porty, *Serviet occidens*, zaiste służy zachod, wscho-
dowi słońca. Toć przydzie mowić: *Preparabit viam*, i ten znak już po-
kazuje, że bliski sadny dzień.

8.

Marc. 13. v.
32.

Ale popytamy się, daleko też ieszcze może bydź, do ostatniego
sadnego dnia? na co przez artykuł wiary odpowiadać: artykuł jest
wiary, że o dniu tym nikt niewie, tak bowiem opowiada Christus: *De-*
die autem illo, vel hora nemo scit, neq; Angeli in celo, neq; Filius, nisi Pater. Słuszna
tu iednak przestrziedz, iakim to sposobem o tym dniu sadnym Christus,
i godzinie iego niewie. naprzod wie *Notitiā Divinā*, Bozka wiadomości,
ktora w-Oycu, Synu, i Duchu S. iednā, zrad iezeli o tym Ociec wie,
i Syn wie. Zās Christus ile człowiek ma dwie w-sobie wiadomości, przy-
rodzona i błogostawiona, według błogostawioney wiadomości wie o sa-
dnym dniu; bo wie o wszystkich rzeczach przeszłych, niniejszych, przy-
szłych, iako się naucza w-Swiętej Teologii *In materia de Incarnatione* ale
z-is przyrodzona nauka, wiadomości, niewie o tej godzinie: bo ta go-
dzina rāznaczona jest z-upodobania i wolney woli P. Bogā nāszego, a
do dekretow wolnych Bozkich, nie ma przyrodzona wiadomość prawā.
Acz i tak się to wytłumaczyć może, że o ostatnim sadnym dniu niewie
Chri-

Christus, ile człowiek, *Notitia communicabilis*, wiadomością ktoreyby miał drugim udzielić, i iako Legat, gdy co pod sekretem mu zleca, wie nie wiedząc, tak i Christus.

To iednak uważyc się może, że poczawszy od Páwła Świętego, zaśwze rozumiano w-Kościele Páńskim, iż iuż iuż dzień sadny następuie. Przestrzega Páweł Święty: choćby tam prawi i list pokazowano, iakoby od nas pisany, że iuż sad Boży następuie, *Neq. per Epistolam, tanquam per nos missam, quasi instet dies Domini*, á Páweł S. ná to mowi: *Neq. terreamini*, nie boyćcie się. á tu słuszná tylko mimo chodem námienic, iż się to nie trzeba zaraz bać, choć też i list pokaż; bo to mogą udáć i Świętego Páwła że pisał, á Páweł nie pisał. Po czasach S. Páwła, nastąpili Oycowie Święci, ktorzy rozumeli, że zá czasów ich, iuż miał dzień Páński przysć: taki był Tertullian, Cyprian, Bazyli, Ambroży, Ieronim, Chryzostom, Grzegorz, Bernard, i inni Święci.

Przełożę iednak niektóre koniektury, domysły, i podobienstwá, długoli ieszcze świat będzie stał, ácz o dowodnym, o szczególnym dniu, i godzinie w-szczególności, i domniemáć się nie podobná. *Nescitis diem neq. horam*.

Iest mniemánie stárych niektórych Teologów, że świat będzie stał poty, poki się nie obroci obrotem sobie przyzwoitym *Sphera*, álbo niebo osme, ktore do obrotu swego potrzebuie, dwudziestu sześciu tysięcy i pięciudziesiąt lat, ná cożby bowiem P. Bog nasz to niebo ztworzyć miał dla obrotów, gdyby obrotu choć raz nie odprawiło; á tak to domniemánie kładzie: ponieważ świat ieszcze nie stoi sześciu tysięcy lat zupełná, iż dobrze z-okładem, dwadziestá ieszcze tysięcy lat będzie.

Wielki ieden Teolog w-Polszcze mniemá, że sadny dzień ieszcze dáleko; bo prawi powiáda Ian Święty, *Apocal: 20. v. 2.* że szatan iest uwiązány ná lat tysiąc, á ma bydź dopiero ná sadny dzień odwiązány; á że przed P. Bogiem tysiąc lat iest iako dzień, o toć zá tym idzie, że ráchuiąc tysiąc lat, á w-tysíacu lat biorac ieden dzień zá tysiąc lat, będzie świat stał lat ieszcze stámi, tysíacámi. Oboie to zdánie, nie ma powagi z-Oyców Świętych.

Więćże przełożę to co ma fundáment w-powadze i náuce Oyców Świętych, w-których to znáydzie, że świat ma stać, (gdy o tym każę) ieszcze trzytá lat dwadziestá i osm, fundáment iest tego taki. Naprzód, że świat w-práwie samym przyrodzonym trwał, lat dwá tysíacá, od Moyseszá, álbo práwá pisanego do Chrystusa dwá tysíacá, toć też podobienstwo, że iuż przedtym upodobána sobie liczbę záchowa Bog, i będzie stał świat po Chrystusie, dwá tysíacá lat; z-których dwóch tysięcy lat, iuż wyszło tysiąc sześć set siedmdziesiąt i dwa, á zostáie trzy stá dwadziestá i osm.

Drugi dowód, iż P. Bog nasz przez sześć dni świat ten tworzył, á siódmego dnia odpoczał, to też sześć tysięcy lat go záchowywać będzie, á siódmego iuż odpoczynek wieczności szczęśliwey nastápi.

I to u mnie poważny dowód. Był Zakonník ieden Cytercyeński, i Opát tegoż Zakonu, ná imię Máláchiasz, ten poczawszy od wieku swiego, to iest od Celestyná wtorego Papieżá, dáł Symbolá że tak rzekę, álbo opisý Papieżów przyszlých, ktore skutkiem, zázwsze się zpełniły; kilká ich tylko przytoczę, a zácznę od Błogosławionego Piusa Papieżá, ktorego między błogosławionych świeżo poczytánie, wielki Zakon Dominiká S. obchodził. Wyraził go Máláchiasz tak: *Angelus nemorosus*, Anioł lesny, on się tak zpełniło; bo nim Papieżem był obrány, miał Anielskie imię *Angelus*, bo go Micháłem zwano. á oyczyzná iego była, *Sacro bosco*, Święty las, otoż on był Anioł lesny, to iest Michał, zrodzony w-mieyscu, ktore się názywało Lás. Zá czasów nászych obrány Innocen-

1. Tertul. lib: de fuga in persec. C. 12. Cyprian. Epistol. 56. 58. 62. Basilus. Epist. 71. Ambr. O. rat. in Satyrá fratrem, Hieronym. Epist. 11. Chrysostomus homilia 33. in Ioann. Gregor. lib. 4. Epistolarum
2. Epist. 72. homil. 1. in Evangel. Bernard. serm. 6. in Psalm. 90.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.

tius dziesiąty, tak go wyraził Máláchiasz, *Iucunditas crucis*, wesołość Krzyża, co się w-ten sposób zpełniło, że go obrano, w-dzień *Exaltationis Sanctae Crucis*, podniesienia Krzyża Świętego. Następnił po niem Alexándér siódmy, od niego názwany, *Montium custos*, Gor stróż, co się tak wypełniło; bo miał za Herb Gory, na których iákoby na straży położona gwiazdą. Ten tedy Święty, ktorego proroctwo skutkiem się zawsze pełni, prorokuie, że z-tym co teraz na Stolicy Piotrowiy siedzi Papieżem, tylko ich już będzie dwadzieścia osm, a dwudziesty osmy tak się od niego opisuie: *In persecutione extrema Sanctae Romanae Ecclesiae, sedebit Petrus Romanus, & pascet oves in multis tribulationibus, quibus transactis, civitas septicolis diruetur, & Iudex tremendus iudicabit populum suum, heu! quis victurus est, quando ista faciet Deus.* W-prześladowaniu ostatnim Świętego Kościoła Rzymskiego, będzie Piotr Rzymiánin, który będzie pász owce, w-wielu przesładowaniach, i w-ten czas Rzym, ktore iest miasto na siedmiu pagórkach, obálone będzie, a Sędzia straszliwy, będzie sádził lud swoy, ach! kto w-ten czas będzie żył, kiedy to będzie Bog czynił. Więć iezén tylko dwadzieścia i osm Papieżow zostáie, trudno tuszyc, że długo co na ten szósty tysiąc lat, świat stać będzie.

I.
Iustinus Mar-
tyr. Qu. 71.
ad gentes. La-
ctant. l. 7. di-
vinarium in-
fir. C. 14. 24.
Irenaeus l. cō.
tra Hæreses c.
28. Hierony-
mus Epistola
139. Hilarij
Canone 17.
in Matth.
August. l. 20.
de Civit. C. 7.
Thalmus l. Sā.
bedrin ex ora-
culo Elae. R.
Isaac, R. Salo-
mon.

Mam i to w-uważaniu, że iák skoro ostatnia tá, że tak rzekę ćwiart-
ką dwóch tysięcy terażniejszy przyszlá, bázro się wiele odkryło krá-
in nowych, niedoszłych, i do niech zaszłá S. Ewángelyia, áby się wypeł-
niło słowo Chrystusowe: *Pradicabitur hoc Evangelium regni in universo orbe*, á-
le bázrziej mię w-tym mniemaniu utwierdza powagá Świętych Oycow tak
rozumiejących. Naprzód trzyma to Iustinus Męczennik, Laćtantijs po-
wiáda, że i Pogánie także trzymali, i że to Sibyle niektóre tak przepo-
wiádały, Irenaeus, Hieronymus, Hilarius, rozumie to za rzecz godna wiá-
ry i Augustyn Święty, náwet i Talmut Żydowski toż trzyma, Rábbi tak-
że Sálomon, Rábbi Isaác, i inni. Niechcę zachoway Boże wpadác w-
błád *Chiliasiarum*, i twierdzić że to pewna, ále mam to tylko za do-
mniemanie rozumne.

W T O R A C Z E S C .

P.

Apoc als 14.
versu 9.

Hippolitus O.
ras de Consti.
tat. mundi,
Pererius.

PIĄTY ZNAK: Uszedł mię czas, że nie mogę przełożyć sposobnie,
znakow bliższych sadu Pańskiego. ten tylko ieden przełożę, że kie-
dy już rozpostrze pánstwo swoje Antychryst, tedy będą wszyscy ci Anty-
chrystyanie, ábo náśladowcy Antychrystusa, nosili znamię iedno, ábo
na czele, ábo na ręku, co opisał Ian Święty, *Si quis adoraverit bestiam &
imaginem eius, & acceperit characterem in fronte sua, aut in manu sua, & hic bibet de
vino ira Dei*, iezeli kto prawi temu bestyi Antychrystowi będzie się kłá-
niał, ábo obrázowi iego, i weźmie znamię iego na czele, ábo ręce
swoiey, i ten będzie pił kielich gniewu Bożego. Hipolit Męczennik,
Pererius i inni, powiádaia, że te słowá będą na sobie nosili: *Nego Crucē,
Nego Baptisma, Nego Iesum*, Zápieram się Krzyżá, Zápieram się Krztu, Zá-
pieram się IEZUSA. A dálekożes mi ostatni sadny dniu? w-niedowiárztwie
Máhometáńskim, na ktore, (nie watpię) że i tá woyna wiele przystá-
ło, wiele ich mowi: *Nego Crucem*, zápieram się Krzyżá, gárto w-tym
przezegnác się, biáległowy na znak tego, że Turkinieia, na Turecká
przystawiaiac wiárę, Krzyż pospolicie depca; to tám pełno, *Nego Crucem*,
zápieram się Krzyżá, zápieram się Krztu bisurmániać się, zápieram się Ie-
zusa. á dawnożes słodkie imię IEZUSA wielu przynamniey iáwnie na-
ięzyku postało! Iuż i ciebie záponnia słodkie imię MARIA, ále tylko
na ięzyku będzie wszystko Máhmet, i Máhmet. Narodu nie znam, kto
regobym poturczoného nie widział. widziałem Włochy, Hiszpány, Frán-
cuzow, Niemcow, Polakow, Ruś, Moskwę, Grekow, Ormiánow potur-
czonych, wszystko to *Nego Iesum*, wszystko się to zápárło P. IEZUSA. i

wzięto

wzięto znak Antychrysta, znak ostatni sadny dzień, uprzedzający.
Nie chodźmy i myśla w-niewola Turecka, izali my sami nie zapie-
ramy się Krzyża? kto jest w-tym wszystkim Kościele, który wszystkie
krzyże cierpliwie zniósł? jest was tu wiele co macie co cierpieć, ale
cierpicież? a przedcię jest to jedna dzielnicá Antychrystowá, krzyża-
nie znośić.

Izali się nie zapieramy i Krztu? wyrzekłeś się człowiecze szatana,
wyrzekłeś swiatá i pompy jego, a któż u ciebie konsiliarz, któć rady
do złego dodaie, tylko szatan, i wyrzekasz się też przez to Krztu! Kto
widział Menistów w-Gdańsku, są też to Heretycy wytwornie złośliwi,
i z-chodu, i z-fukni, i z-skromności powierzchowney znać go. Wi-
dywaliśmy Ariánów, nigdy u niechtańców nie widać było, nigdy słowa
szpetnego nie słychać, a kiedy wesele gody odprawowano, Psalmi z-
foba śpiewali; a Katołictwo co? ani Świętemu Adwentowi, ani postowi
nie przepuszcza! A któż wie czy i sam wielki Piątek grzechu śmiertel-
nego nie widywał! i tak prawdę mówiac, uczynkami zapieramy się Ká-
tolicy Krztu nášzego. Zostaie, *Nego Iesum*, wyrzekam się P. IEZUSA. Po-
dnieście mi, podnieście, choć sercem nábożnym oczy do P. IEZUSA u-
krzyżowanego, dla was ná Krzyżu rozpiętego, ztrupiałego, i prawie,
przeto, że już ná Krzyżu zkościł, ná was lecacego, któż się go z-was
zechce záprzec, kto mówić: *Nego Iesum*, zapieram się IEZUSA. Izalibyś
człowiecze nie rzekł: niech zkámieię, ale niechcę zkámienieć, bobym
nie już nie cierpiał, niech mię Bog moy do piekła pošle, niech gore-
ię; a nie tylko piekłem iákim lekkim, ale piekłem samego Iudasza, ale
piekłem tym, którym Antychryst gorzeć będzie, to wszystko piekło, nie
wysmáży ná mię tego słowa: *Nego Iesum*, zapieram się P. IEZUSA. Niech
cię Bog błogosławi, niech cię łaska swojá utwierdza, ktokolwiek tak
myslisz.

Ale profszę cię: zgrzeszyłeś przynamniy raz śmiertelnie, a wiesz
coś uczynił? oto wołałeś: *Nego Iesum*, zapieram się IEZUSA. Przychodzi-
ło ubogie sumnienie i zatykałóć gembę, przedcię ty wrzeszczał: *Nego*
Iesum, zapieram się P. IEZUSA. Cała puszka Komunikántów, którychś
pożywał, zatykałóć usta; i Komunyieć nie pomogły! wyplwałeś ie grze-
szac, bá wyraźniy rzekę, wywomitował, a żeć się grzech bárzniey po-
dobał, wrzeszczałeś: *Nego Iesum*, wyrzekam się P. IEZUSA. Poczęto iá-
ko plastrami iákimi, zákliiáćci usta, a jeszcze piácia plastrów: uczyn
to dla miłóści nog P. IEZUSA dla ciebie przybitych, cofniy się od złego,
to plastry dwá; uczyn dla miłóści rak P. IEZUSOWYCH, to drugie plastry
dwá; uczyn to dla miłóści serca P. IEZUSA, ná cię miłóśnie ziąiacego, i
choć już w-ciele ztrupiałym, gdy oná Krew i wodá z-boku wypływała,
pára wychodząca, ciebie rozgrzewiącego, a pomogłżeć ten plaster?
nie pomógł! postáremu ty grzeszac wrzeszczałeś: *Nego Iesum*, zapieram
się IEZUSA. A iákżeś to głośno człowiecze wołał? oto wołałeś tak
głośno, żeś zágłuszył wszystkie wycia i okrzyki piekielne. śnać który-
kolwiek z-Rodźców, álbo krewnych twoich, prosił z-bogaczem, ábyć
się mogli pokazać, żebyś nie przyszedł ná to miejsce mak, *Ne venias in*
hunc locum tormentorum, głuszyłeś ten głos potępnego tego. Krzycza-
łeś i tak wyfoko, że i niebo samo usłyszáló, usłyszáló Święty Pátron twoy,
ktorego imię masz, i po ludzku mówiac, záfstydził się zá cię. Usły-
száló Bogárodzicá Pánná, ktorey łaski, powiedz mi, kiedyś nie doznał, a
jeżeliś kiedy nie doznał, izalić tego w-dzieięćioro nasob nie nágrodzi-
ł. Usłyszáló Chrístus, który cię Krwią swojá odkupił. usłyszáló Bog w-
Troycy iedyny, który cię śnać ma ná piersiach swoich, iáko przezná-
czonego do niebá nośi, *Dolor cordis tui intrinsecus*, i zaboláló Bogá serce.

A iákż to człowiecze nágrodziś? Otoć stawiam Krzyż jeden wiel-

Mmm 3

ki, dru-

ki, drugie pomnieysze, a inszych drobiazgów bez miary, i pytam cię: coż wolisz mówić, czy wyrzekam się Krzyża, czy miłuję Krzyż? stawiam ci człowiecze Krześć twój, i obowiązki światobliwego życia, coż rzeczesz, wyrzekam się Krztu, czyli miłuję Krześć i życie Chrześcijańskie? stawiam ci P. Iezusa, a bym ci go mógł stawiać iaki w niebie, z ona pięknoscia, uroda, Maiestatem, tedychym go postatemu niechciał tak wystawiać; ale bym ci go rad wystawił od bolu na Krzyżu drzacego, z Krzyża prawie zciekaiacego, i na ktorego strach poyrzec, i pytam cię: coż mowisz człowiecze, wyrzekasz się P. Iezusa czyli nie? day Boże, abyć zasłodnęło w sercu: *Amor meus crucifixus est*. Miłość moja ukrzyżowana. Przełożyłem wam odległe znaki sadu Bożego ostatniego, ale sadu który przy śmierci każdego z nas czeka, (a iaki będzie ten, iuż in nego na ostatnim sadzie dekretu ani się spodzieway,) coż są za znaki tego sadu? żadnego nie masz! ale go co dzień, co godziną, co kwadrans, co moment, spodziewać się potrzebą. Pánowie moi, Panie moi, podrostkowie i młodzi, wiedźcie o tym, nie masz przestrogi na śmierć, więcze pamiętać na nie, więcze prosić o łaskę szczęśliwego zkonania, Amen.

H O M I L I A

Ná wtora Niedzielę Adwentowa.



UM AUDISSET IOANNES IN VINCULIS OPERA CHRISTI. Gdy usłyszał Jan w więzieniu dzieła Chrystusowe. Janie w więzieniu siedzisz, za kraty, w zawarcu, a przed cię ty wiesz co się po Izraelu dzieje? pustelników, teraz dla niebawie więzień, a postatemu za kratami, i w więzieniu siedząc nowiny miewasz, wieści cię dochodzą, *Cum audisset*. Tak to wielka rzecz, mieć swoich zwolenników, co oni usłyszą, Janowi doniosła, nie będzie rzeczy, ktoreyby nie wiedział.

MITTENS DUOS DE DISCIPULIS. Wysyłać dwóch z Uczniów. Z iakiego takiego urzędu kápie, byś ty był tylko Mistrzem, byś tylko náuczke powiedział, kiedy cię iuż nieboże uwiaza, *In vinculis*, ktoż posłuży? kto od ciebie poydzie? nie trzeba będzie płaćć slugom, náymować kursora, poydzie Uczeń! *Mittens duos de Discipulis*. A żeby zaś nie mówiono, iż samopás chodzą, albo że tak są niezgodni, iż z sobą i się niechcą, para ich wyprawić, *Mittens duos*.

MITTENS. Po coż to Janie posyłasz do Pána? pytasz się kto on jest, takżes się to w tym więzieniu zfrásował, w nędzy pamięć ztracił, żeś prawie Pácierzą zapomniął. Bywać tak w kłopotach, Mowi Hilarius: *Ioannes detentus in carcere Deum ignorat*. Jan w więzieniu zawarty Boga nie uznawa. Takżec to Janie urząd wzięto, gdy cię do więzienia wtracono? miałeś urząd Proroka, co to należało do Herodá zrzucac cię z proroctwa? cichoć to mowie Janie więźniu, aby Herod nie usłyszał; ale przed cię prawdziwie, iakos cię z proroctwa zepchnięto, bo iuż nieprorokujesz, iż Christus przyszedł, *Et Propheta tantus Deum suum nescit*. Prorokos tak wielki a o Bogu wcielonym niewiesz? masz u Chrystusa urzędów kilka. Naprzód byłeś u niego stánowniczym, i przewodnikiem. *Venturum ut praetor nuntiavit*, byłeś u tego Chrystusa i za Káznodzieię, albo za Proroka, *Consistentem ut Propheta agnovit*. Byłeś u tegoż Pána za zpowiedniká, boś przychodzacego zpowiedział i oznáymił ludzicom, *Adventum ut Confessor veneratus est*, o iak wiele masz urzędów; kto Jan choćby urzędów pracowitych wiele miał, nie wymawia się z niech. Czyć to te urzędy, náuki, głowa i zdrowie popsowały? że pytasz się: Co to Christus, *Unde tam* uarić

varie & tam abundanti eius scientia error obrepit? Aleć tego nie uczynił dla swoiey potrzeby Ian Święty, ale kochał się w-swoich Uczniach, widział że ich douczyć o Chryście nie mógł, i biorąc pretext, iakoby tego już nie umiał, i nie mógł, ukazuje im do lepszego Mistrza. *Tali Ioannes exēplo, non suae, sed Discipulorum ignorantia consulit,* Tym przykładem, nie swoiey, ale Uczniow swoich niewiadomości zabiega. kto szczerze uczy, nie wstydzi się do drugiego pokazać; bo iego intencya jest rozum oświecić. Ale Ianie ztrąciś sławę, wzbięś się w-powagę náuki twoiey, zmniejszyś się? nic to, byle był Uczniow postępek! *Discipulorum ignorantia consulit,* niech pomyśli, douczy się, doczyta.

MITTENS. Kiedy się dway Mistrzow znidzie, ieden pyta, odpowiada drugi. Dobry mistrz z-odpowiedzi nie náuczy się nic nowego, ale uczniowie docieka, przeyma lepiey, obiaśni się im rozum. Wielki Professor Christus, ale pierwszy po niem Ian. Argumentuie Ian, odpowiada Christus, a grono Uczniow Ianowych, rozumu nábywa, samá Ianowá szkoła cieniata się dysputacyami ćwiczyc, chciała i drugiego słuchac, aby zpolnemi dysputacyami nie gárdziły szkoły, *Vt magistro interrogante sibi discerent,* mowi Ieronim Święty. Aby gdy mistrz pyta, oni się uczyli.

Hieronym. l. 1c

MITTENS. Wielkiż to kunszt na poczatku, umieć afektow záżyć, które nim ostydna, gdy się dopiero zárzeć poczynáa, záwsze sa gorętsze. Patrzącie iakie rozkochania Ianá S. w-Chryście: Nie godzienem mu rzemysł trzewikow rozwiązac. Baránekci to Boży. Nie znaćie wy ludzie Chrystusa, nie znaćie, *Quem vos nescitis;* aż teraz to iakos ochłodło, aż on teraz pyta: *tu quis es?* ktoś ty jest? Ufayże tu ludzkim afektom człowiecze, kiedy Christus, i ná siebie ordynuje, aby po wielu sobie dánych tytułach, dopiero pytano: *Tu quis es?* ktoś ty jest.

MITTENS. Albo cię też to Ianie Święty kłóły splendory Chrystusowe? bo tak bywa, że ktoregosmy przedtym miłowali záratonego, tedy wywyższonego, z-zazdrości pytamy: Ale ktoś ty jest? Wyráził to Chryzostom Święty: *Quomodo ergo nunc, quando iam omnibus eius virtus manifestior est, quando per totam Palaestinam celeberrima eius fama praevalget ... tunc mittis & interrogas ipsum,* Także to kiedy iego cnota wszystkim iawnieysza jest, kiedy przez wszystkie Pálestynę nychwalebnieysza iego sławá kwitnie, posyłaś i pytasz go. Alboś to przedtym o nim tylko bayki powiadał? *An per fraudem illa priora quasi longas fabulas confinxisti?* alboś też to już ánimusz zpuścił, kiedy cię w-sekwestr wzięto? *Terrore carceris ... ac vinculorum timidiorem fuisse?* alboć się też i to już zprzykrzyło ná miejscu siedzieć, więzienie to cierpieć, i rozumiesz że cię to z-niewoli wybawi? *Num liberationem sibi hac interrogatio offert?* O nie ták to intencya Ianá Świętego, ale on sobie myślał: Ia się z-Chrystem zgadzam, miłuię go ia, bárzciey on mnie, ale coż zászło? zászła niestworá Uczniow, iedná z-druga się strona czwárzy; ci moi zwolennicy, (iakoby powinni) nie daia Mistrzowi Chrystusowi nádemnie dánku, *Alieniores erant à Christo Discipuli eius,* odwroceni byli od Chrystusa Uczniowie Ianowi. My się z-sobá zgadzamy: Wiem ia co Christus: nie winieniem tego co się dzieie. Ale przedcié Ianie, co też to boli Uczniow twoich do Chrystusa? nic, ot zazdrość! *Et invidia cuiusdam stimulis semper agitabantur.* A o coż im też szło? *Magistrum suum pluris esse cupientes,* o nic im więcey, tylko żeby było ich Náuczycielem, choć nie był ták dobry iako Christus, więcey miano nád Chrystusa, *Pluris esse cupientes.* Ták to záwsze Emulácia między školami umie.

Chryzost. hom. 37. in Matthe.

MITTENS. Iakowielu nas jest z-Swiętym Páwłem słowo: *Infelix ego homo,* Nieszczęśliwymżem ia człowiek! na ciáło nasze skárzemy się, pláczemy ná nieudolność ludzká; a chceszz bydz człowiecze Aniołem? bądź zárlwym přeciwo duszom, pomagay do poznania Chrystusa, a Aniołem bądźiesz, mowi Imperfecti Operis Auētor: *Ioannes specie homo, gratia An-*

Auētor imper. fecti operis hom. mil. 27.

tiā Angelus, według natury, według postaci Ian człowiek, *Specie homo*, ale tak wysoko się wybił, tak zacutey Chrystusowi dostał łaski, że się Aniołem stał, *Gratiā Angelus*, a czemuż? nie myślił o tym iakoby się z-więzienia wyłamać, Herodą przeprosić, przyobiecąć Herodiadzie: wolę miłować, niżeli kłopotu takiego nągnąć sobie i Uczniom moim, wszak też i drudzy to widza, wiedza, niech mowia, bärzciey to należy do Anna-szā, i do Kāifaszā, niż do mnie, ale dobił iac się, aby był łaska Aniołem, *Gratiā Angelus missus in carcerem*, mowi tenże: *Non de suo periculo sollicitus erat, sed de aliorum salute cogitabat*; W-więzienie wtracony, nie o swoim nie-bezpieczeństwie myślał, ale o zbawieniu Uczniow swoich. C-takeś to żarliwy Ianie? *De suorum salute sollicitus*, badźże *gratiā Angelus*, łaska Aniołem.

5.

MITTENS. Ianie Święty, czemuż też to sam do Chrystusa nie idziesz? nie idę, bo nie mogę! w-więzieniu jest! a o coż takiego? o to żem-wołał: iż nie godzi się mieć żonę, żony bratā żywego. A tu pytam: zkad to przyszło do tey odwagi Herodowi, Brātu żonę brać? Czy to tam nie rowny iaki między niemi stanał dział? że ten więkzzy Pān, choćci Brātu, przedcię chudemu pāchołkowi, brał co chciał, na koniec wziął żonę. O nie toć to winno! Pāni Brātowa miała ieszcze Pānā Oycā żywego, on zwaśniwszy się nā Pānā Zięciā, wziął mu Corkę, drugiemu dał. Pānowie Rodzicy iak zechcecie opieki czynić Corkom wāszym, a bezpotrzebne, nārodzić Herodiād cme, niech będzie Małżonek i ża małżonkā, i ża Oycā; dla zpokoynego życia, trzebā rodziny swoiey zāpomnieć, Mowi Druthmarus: *Non tamen ei ipse Herodes tulerat, sed pater uxoris, tulerat eam Philippo, pro quibusdam simultatibus exortis inter eos.*

Druthmarus
in Exposit.

6.

A Herodiādā czy tęskniłā do pierwszego małżonkā? czy przypominālā wtoremu, iako wiele z-domu iego wyniosłā? iako w-wszystkim tām dobrym, a zpokoynie, bez nārufzenia sumnienia, opływałā? bynamniey! ale się wszystkā przeniosłā āfektem do wtorego mężā, i dla tego rādziłā, aby Ianā więziono, i choćby był rad, nie mógł mieć konferencyi z-Chrystusem. *Mulier verò cum amaret secundum maritum, magis quàm primū, suavit ei ut mitteret Ioannem in carcerem*, mowi tenże. A trzebāby się Pāniom wtoro-mężnym popytāć, czy nie duch Herodiādāy w-nich, że się bärzciey kochāia w-wtorem niż w-pierwszym mężu, miānowicie wlewki prawā, przeciwno słuszności czyniac.

7.

TU ES QUI VENTURUS ES, AN ALIUM EXPECTAMUS. Tyżes to któryś przyiść miał, czy drugiego czekamy? Cożes też Ianie S. miał ża rācyia albo dowod powatpiwānia, czy Christus był Mesyasz, czyli nie? Oto fundāment ten był: Cnotā choć naywiēksza ale pozornā, pod watpliwości podpada, światobliwość ale iakās poręga świecka, wziętoścā, podziwowaniem umocniona, u ludzi głęmboko Duchownych, wiele cāgnie trudności. Aby był to wyraził Ian Święty, i do potomnych czasow podał, nie nie powatpiwāiac, że Christus był Mesyaszem, nāuki nā to nie potrzebuiac, tylko dāiac przestrogę, aby pobożność tā dziwna, cudowna, oko nā się miałā, bierze Oycow Duchownych osobę, do których należy nā takie postępkki, queres, i wybadywānie, pyta cudownego Chrystusa: *Tu quis es? kōs ty iest? Si ipse tantas virtutes facit, quis occidet illum?* Ieżeli on tak wielkie cudā czyni, kto go zābiie? *Modò innotescet mundo, nullus audebit eum occidere? iak się tak w-znāiomość podā u swiātā, kto go bēdzie chciał zābić? Sed omnes venerabuntur eum, wszyscy go szānowāć, wszyscy nā rēku piāstowāć bēdā. Ego credebam quòd ipse deberet mori pro nobis, mowi Druthmar, a iām rozumiał, że miał umrzeć ża nā. Tā cnotā nāzbyt uszānowāna, *Omnes venerabuntur*, tā mi szkrupul czyni; i przydāie: *Sed modò unum est ē duobus, aut ipse non facit tantas virtutes, quantas audio, aut si facit, nullus eum occidet, sed diligēt ē extollent eum.* iedno tedy z-tych, albo tych cudow nie czyni, albo go nie zābiia. Nie trzebā takiey miłości wiary dāwāć, ko-*

Idem.

cha

cha się w-niem á łupi go, á trapi: ia miłości tych Pánów ufam, u których Christus powagę ma dla cudownych cnot swoich, iż że go miłuią, nie zabilią go. *Et pro tali dubitatione misit duos Discipulos*, i z-tey miary, dla tey przyczyny i powatpienia, posłał do Chrystusa, pytaiac: czy tyś iest ktoryś miał przysć?

Tu ES. Widział Ian Święty, że był ná świećcie Káznodzieia, krotkom żył mowi, nie nákazałem się, radbym i w-odchłani był Káznodzieia, ále kiedy mię też tám ná to nie záżyia? kiedy rzeka: sa tu między nami dawnieysi niż ty! co będę czynił? á bez dozwoleńia nie godzi się kaźać, tylko powiádaćzom Heretyckim. Wezmęž ia *Facultatem*, wezmę dozwoleńie od Chrystusa moiego, mowi Haymo: *Ego scio me ab Herode interficiendum, & ad inferna descensurum, manda ergo mihi utrum Te debeam nuntiare istis*. Ia wiem że mię Herod zabie, i do otchłan poydę, proszę o obedyencyia, proszę o dozwoleńie, ábym tám o tobie kazał sprawiedliwym. Chęć Święty, choć człowiek bez porównania, *Nemo surrexit maior*, przedćie nie porywa się ná urząd Káznodzieyski, áż mu Stárszeństwo każe, niechce kaźać, áż mu kaža, *Manda*.

1.

Haymo.

EUNTES RENUNTIATE IOANNI? Idźcie á oznáymicie Ianowi. Pánie, pytaia cię, czyś ty iest ten, ktoryś przysć miał, á ty ná to milczysz, nie o to cię pytaia, czy uzdrawiasz, ále o to, czyś Christus? pogorszysz Pánie Ucznie, pogorszysz szkoły, bo będą ich pytali o To, a oni będą odpowiadali Owo. Uważył to Chryzostom S: *Non dicit: Respondete Ioanni quia ego sum*, Nie rzekł Pan: odpowiedźcie Ianowi żem ia iest Christus. Ale Pánie dość ná słowie, dá wiarę Ian, Uczniowie possani nie zprzeciwia się? dość ná nich moje słowo, ále ná mię nie dosyc. Czemuż to Pánie? bo ludzka to, mowić nie dowieść, słow záżyć wiele, rzeczy máło, idzie mi o Reszt ábym się dobrze wywiodł: nie dosyc ná tym powiedzieć żem ia iest, ále trzeba to ztwierdzić. Dziwuyćieź się ludzie kiedy trudności w-wywodách o Sláchećwie, wielkie nástęmpuia, gdy Christus sam, wywodzić się, zabawnie i pracowicie to czyni, ślepych, chromych, trędownych, głuchych, nawet i umártych uzdrawia. Na coż to? *Cum nemo ignoret*, Mowi tenże Chryzostom, *Testimonium quod à rebus trahitur certius esse, quam verborum*, Albowiem nikt nie watpi, że świádećstwo rzecza, więcey iest, niż słowem.

2.

Chryzostomus.

RENUNTIATE IOANNI. Rozumiesz S. Ianie, że to cudá z-śmierćia stać nie będą mogły? porownam ia to: otoście cudá widzieli, z-tym wszystkim umrę, *Et beatus est, qui non fuerit scandalizatus in me*. Dwoiaki iest łaiania sposob, ieden iáwny, iákim częstokroć Christus Fárużow, drugi sposob cichy, co to domyslać się urázy potrzeba, á będzie wielka, dość zkryćie przymowić, áby uczuto ciężko. Tym sposobem w-dziśieyszey Ewángelyi íaie Uczniow Ianowych Christus: Wiem ia ieżeli wam iáwnie odpowiem, żem ia Christus, wyrwiećie wy tu oracyia żydowska, że sam się chwale; boście wy mnie nie názbýt áfekci, i wnet wy się ná mnie náuczyćie żydowskiey oracyi, mowi tenże: *Si respondisset: Ego sum, & offendisset nempe ipsos responsum hoc, & dixissent, aut certe cogitassent, quod Iudaei crebro solent dicere: Tu de te ipso testimonium perhibes*. A Pan co? nie rzekę tego! ále przedćie dam pozor, wyrażę to znakiem, domyslni to ludzie, *Idcirco non ita dicit, sed signis illos ad fidem adducit*, znákami ich do wiary wiedzie. Coż tego zá skutek, co zá koniec? *Quapropter aequè occultè ipsos arguendo momordit*, Przeto zkryćie ich strofuiac upomniał. O ciężkież to ciche słowká, *Occultè momordit*, w-pokoju, w-izbie, nie przy wielu, znákami tylko, á przedćie wyłaiano, *Occultè arguendo*, áż on się gryzie, bá i zgryziono go, *Occultè momordit*.

3.

Idem.

RENUNTIATE IOANNI. Poczymli też poznać gdy kto Pánu swemu wierny? że nie do czasu, ále áż do śmierci miłości dotrzyma? po tym

4.

N n n

tego

Glossa interli.

tego doznaycie Pánowie, gdy się wam nie wiedzie, gdy nieszczęścia nawala idą, a on przedcie trwa, nie odstępuje, to to prawdziwy, prawdziwie wierny, Mowi Glossa interlinearis: Gdy Christus mowi: Błogosławiony który ze mnie się nie zgorzzy, *In hoc nuntios percutit*, tym posłom gromi. Nagotowali się na oracya, która im Ian zkomponował, prawią, iak swoje, nie mowia: kazał się nam pytać Ian: ktoś jest? ale iakoby z-swego zdania mowia: spraw się ktoś jest? *Tu es qui venturus es?* a Pan na animusz ich tym idzie: Wnet ja obaczę coście wy zacz, co ważycie, gdy mi umierać przydzie. *Quia Domino passionum universitas conveniet, futuram esset crux plurimis scandalum, Beatos eos professus est, quorum fidei nihil tentamenti deferret Crux, mors, sepultura*, O wielkaż to proba, *Passionum universitas*, kłopotow na Pána Pospolite ruszenie, będzie Krzyż moy wielom zgorzeniem, przeto tych błogosławionych miánuię, których wiary nie zkuśi Krzyż, śmierć, pogrzeb. Pan Błogosławionych rozumie, których Krzyż nie zgorzzy.

5. ILLIS AUTEM ABEUNTIBUS CÆPIT IESUS DICERE AD TURBAS DE IOANNE. A gdy oni odeszli, poczał P. Iezus mowić do rzeszy o Ianie. Albo Panie dogonić tych posłow Ianowych, niech się przysłuchają iako ty Ianą chwaliśz. Ludzie bårzo to uraża gdy ich kto pyta: Coś ty jest? *Tu quis es?* Ciebie to nie obrusza, Afektes postaremu Ianowi, niechże ci iego Uczniowie slyszą to, przedcie się utrapiony Ian pocieszy, i oddasz afekt za afekt; *Illis abeuntibus*, mowi Chryzostom Święty, *ne multitudo putaret, assentatiunculis, gratiam Ioannis, Christum colligere*, kiedy odeszli dopiero Ianą chwali, aby nie rozumiano, że pochlebstwy szukał Ianowiy łaski. Ale Panie będzie miał z-tego pociechę Ian? wolę że iey nie ma, a niech na mię nie pada mniémanie, że pochlebuie.

Chryzostomus.
homilia 38.

6. ABEUNTIBUS. Gdyby też to Duchem Ianowym strofować tych iego Uczniow, iako tych co to Ianą nad cie Panie przenoszą, a gdyby im przynamniey powiedzieć: Nie mowię ja wam tego co wasz Ian, drugim mowił, *Genimina viperarum, Iaszczurcy narodie*. Albo przynamniey Panie wymowić im było: czemu to źle mi myślicie? Oto tego wszystkiego nie mowi Christus, *Non dicit quemadmodum ad Iudeos: Quid cogitatis prava in cordibus vestris?* Coż ich też przed Pánem wymawiało? nieobaczenie! gdyby byli mieli tak z-łości przeciwko Pánu następować, iako inni żydzi, wię: liby też byli kåranie i nauce; ale grzechu wymowkå prostotå, zbrodni obronå niewiådomość. *Nam quidquid illi cogitarunt non ex malitia, sed ex ignorantia eorum quæ dicta erant, agitabantur.*

Idem

7. QUID EXISTIS IN DESERTUM VIDERE? ARUNDINEM VENTO AGITATAM? Coście wyszli widzieć na puszczy, czy trzcinę od wiatru chwielacą się? Opisuie tę trzcinę S. Hilary: *In arundine homo ostenditur de gloria sæculi vite sue inanitate speciosus*. Pomyslcie o kim chcecie, u ktorego intraty mało, szczerości mnicy, animuszu do syc, tego opisuie Hilary Święty. W-tey trzcini pokazuie się człowiek pozorem swoim światowym udåtny, *Speciosus*, a w-rzeczy samey nie masz nic, *Vite sue inanitate*, A szczerzyż też? nie szczerzy! ale iako trzcina wewnątrz czczy, tak i on czczy w-prawdzie, *Ipsæ autem fructu veritatis cævus*, Urodå jest, prawdy nie pyta, *Speciosus* --- *fructu veritatis cævus*, tak ukłådny, że się nie podobna w-niem nie kochać, a iak mu się przypatrzyśz, uznasz, że w-niem nie masz nic, *Exterior placens, interior nullus*, raz on z-tęmi nakłådå, drugi raz z-owemi, gdzie go iuż znają, nie może tam bawic się, kręci wići, kręci się sam po świecie, mieysca nikędy nie zågrzeie, *Neq. ad consistendi firmitatem valens*, przynamniey jest sercå dobrego? nie! *Et animi medullis inanis*. O trzciny!

Hilarius.

8. ARUNDINEM. Nie trzeba się pytać iezeli znać, ale tylko przestiedz, nie miånuyćie ich, to jest tych co się z-prawdå radzi często miåją, a wiedzcie, że koždy z-nich ni trzcina. mowi Chryzostom: *Istis*

maxi-

maximè sunt similes illi, qui nunquam idem dicunt, Trzcinom naybárzicy podobni ci, co nigdy iednegoż nie mówia. Ale powiedziałeś to był? powiedziałem, ale tego teraz nie mówię! ale ganiłeś go? ey chwale! Nunquā idem dicunt, coż daley? Sed huc atq; illuc facile pulsi, modò hæc. modò illa. solliciti sunt asserere, ale raz tu, drugi raz owdzie nákłonieni, pieczołuią raz to twierdzić, drugi raz owo. Czemużes mi to wysechł, czemu sypiać nie możesz, bá i ápetyt ztraciłeś? bo się gryziesz! toś przedtym trzymał, á teraz to, tegos się przedtym chwycił, á teraz czego inszego, Modò hæc, modò illa, solliciti sunt asserere. O trzcínko!

ARUNDINEM. Miałto tego słowa *Arundo*, albo trzcina, czyta Auctor Operis imperfecti *Calamus*, albo pióro, *Calamus, est vacuus*, pióro iest czeze. podobno to pióro trzebá nálać? boć czásem ci Páńkowie od pióra, od pisania, rádźi przylewáia, *Calamus vacuus est*, wmiesci się i to i owo w pióro, byles tylko potknął, nie dziwuy się, *Calamus vacuus*, pióro nie pocię, *Et nullum habet virtutem*, o cnocie żadney nie pyta, *Et ideo qualisvis ventus praeverit super eum, huc & illuc flebat eum*, iákikolwiek wiátr wionie, nákloni go. Niestateczne pióro, wždy się też day trzymać, wionie wiátr *ab austro*, to się ty dasz powoli, wionie od morzá, to ty zá niem, nie Kolumná z-diebie, nieśátku, chwiania się, dosyć. O trzcino!

I.
Auctor Operis
imperfecti ho-
mil. 27.

ARUNDINEM. Urody ludzkie, á wiecie czymesćie wy u Bogá? Iesteście wy trzcina, co prędko uschnie. Kwitnałeś w-łasce Páńskiey, buy-noś obfitował, usechłeś! bo to oboje trzcina, *Arundo desita, quod cito areſcat*. mowi Druthmárus.

Druthmarus
in Exposit.

ARUNDINEM. Nie trzebá ieżdżić po trzcinę do Indyi, płynąć ná jezioro, przebywać ná błotá, kto nie Kolumná, nie iest iako filar, trzcina to. *Non est arundo Ioannes, columna est*. Nie iest trzcina Ian, Kolumna iest. á zkadze też poznamy tę trzcinę między ludźmi? mowi tenże: *Vno eodemq; vultu respicit & illos qui illum laudant, & eos qui eum vituperant*, to to nie trzcina, to chwaliśz go, nie stoi o to; ganiśz go, nie dba; znać záraz po niem gdy się ná kogo gniewa, choć dobrze z-przyjaciółmi idzie, i to trzcina; ale kto iako filar, tak w-nieprzyjacielu, iako w-przyjacielu kocha się, *Sic inimicos ut amicos diligit*. Tak to trzebá wiedzieć, że nie trzebá pátrzyć ná powierzchowná Káznodziei postać, ale trzebá tego wnetrznym dožierać okiem, czy to trzcina, czy filar. Kiedy on ubożtwa láie, Páństwu przebacza, trzcina to; ale to mi to filar, co i Páństwá zle obyczáie odraca, i ubożtwa nie przebacza, *Sic potentes ut impotentes arguit*.

ARUNDINEM. Co to Páná nášzego do tego przywiodło, iż oddalájac nagány od Iana, nie zaczął od tad: Nie mówcie żeby Ian miał ná wczasy bydz łakomy? nie doie! i tego nie mówcie, aby się miał stroić; dworzkim to zostáwił; Lecz naybárzicy ludzie do Iana uwažáli, że raz był zá Chrystusem, wielce go wielbił, drugich do niego przywodził, á potym wkrótce pyta się: ktoś ty iest? boiać się tedy Pan, aby było ná Iana nie mowiono: płochy człowiek, nieśátek; powiáda o Ianie Chrystus: Nie iest tak! *Vide quia omnem aliam malitiam praetermittens, remouet à Ioanne levitatem*, iako uczy Chryzostom, Pátrz iako wszystkie inne grzechy opuściwszy, oddalá od Iana płochosć. Dobrys ty Ianie, boię się, aby cię za płochego nie miáno, urząd twoy iest mię uprzedzać, iestes ty głosem moim, toć u ludzi wádzi, żeć przypisuią, żeś rozmáity, á w-urzędzie takim naybárzicy się płochosći i odmiennosći strzedz potrzeba, ktorey ty nie masz, nie trzciniś ty płocha, ale moy miły Ian; áni ia grzechu twego pie-worodnego wspominam, áni twego by namnieyszego defektu, naybárzicy cię iednak wymawiam z-nieśátku, á przedcię lud pospolity w-tę cię sukienkę przybiera, *Omnem aliam malitiam praetermittens, remouet à Ioanne levitatem, de qua turba dubitabant*, áto pospolitość Turba, nie mogac dowieść żadnego grzechu ná Iana, w-płochosći go rem-

Chrysoſtomus
homil. 38.

5.

pili, *De qua turba dubitabant*. Urzędnikom strzedz się trzebá płochości.

SED QUID EXISTIS VIDERE? HOMINEM MOLLIBUS VESTITUM? ECCE QUI MOLLIBUS VESTIUNTUR, IN DOMIBUS REGUM SUNT. Czyliście wyszli widzieć człowieka miękko ubranego? oto ci co się miękko ubierają, w domách Krolewskich są. Aż też to w domách Krolewskich Pánie moy nie bywa ludzi, co to nie miękko ále zbroyno ubrani? powiáda Chrystus że nie bywa; ále oni miásto żelázá, káza sobie wymyslić máteryie i sukna żelázney másći, to wszystko będzie miękko. A ná coż się też to oni w te miękkie száty ubierają? podobno áby nie obciążywšy się przedzey ná záwołanie Pańskie przybywali, spieszniey do usług przyszli? o nie dla tego! mowi Glossa: *Vbi aliquid venentur*, áby tám cokolwiek ułowili; i zaštec przedcię doštatnie słužacemu, odžiano, przedzey urząd, intratę dádza, á w ošátku choćby nie ułowił więcey, będą rozumieli, że iáko dobra suknia, ták dobra intratá, á ieszcze u dworu Krolewskiego służy, áż on ułowi Przyácielá, *Vbi aliquid venentur*.

Glossa Interl:

6.

QUI MOLLIBUS. Ná poduszki to tu gás, mowi, táž Glossa: *Mollibus vestiuntur qui ponunt pulvinaria sub cubito* Miękko się odžiewa, ktoremu po-

trzebá poduszki pod łokieć. A choć też widza, że kto grzeszy, łechca nie gromią, *Qui vita peccantium palpat non pungunt*. To iuż to podobno ná Káznodžielow przymówká, że nie trzebá áby ná nich przymówká była o suknie, *Mollibus vestiuntur*, i Kázanie było pochlebstwem, *Palpat*.

Hieronymus.

Przeto ták z-soba dyszkuruie Ieronim Święty: Co było Ianowi po bogáctwách, *Cur divitias cupiat?* podobno dla tego, że rad widział przed sobá zástáwiony stoł? *Vt affluat dapibus?* bynamniey! ie ládáco, i szaráncza! ále przynamniey choć ci o potrawy nie dba; nápiie się? i ná to nie wyda! woda się i miodem lesnym kontentuie! *Locustis vescitur & melle sylvestri*. Iuż ci nie doie Ian, nie dopiie, ále przedcię rad pięknie chodzi? *An ut mollibus vestiatur?* i ná to on nie wyda! *Pili camelorum tegumentum eius sunt*, wprostey sieršci wielbłádziy chodzi, i záváiera Ieronim: *Ex quo ostenditur, rigidam vitam, & austeram Predicationem, vitare debere Aulas Regum, & mollium hominum palatia declinare*. Zá tym się pokázanie, że twárde życie, i oštre Kázanie, nie ma bydž przy dworze, i má się uchrániáć páłácow delikáckich.

7.

Gregorius hic.

QUI MOLLIBUS. Czy iestže też to grzech w-dobrey sukni chodzić? máteriy bogátych záżywać? nakłády ná száty łóżyć? powiáda Grzegorz wielki tu: Grzech to! *Nemo ergo existimet in luxu atq; studio pretiosarum vestium, peccatum deesse*, Niech nikt nierozumie, że zbytek drogich szát, iest bez grzechu; á widzisz bogáto ubranego? grzesznik to! zkadže tego dowodžisz Wielki Grzegorzu? *Quia si hoc culpa non esset, nullo modo Ioannem Dominus, de vestimenti sui asperitate laudasset*, bo gdyby to nie był grzech, pewnieby był Pan Ianá nie chwalił z-surowotci szat.

8.

QUI MOLLIBUS. Czemužes też to ták grubo chodził miły Ianie? bom grubo ná wystęmpki przymawiał! czemuš ták oštro odžiewał się? bom oštro grzesznikom przymawiał! mowi tenže: *Mollibus vestitus non fuit, quia vitia peccantium, non blandimentis fovit, sed vigore aspera inventionis increpavit*, inwencyie miał Ian, ná coż? ná oštre lánanie, *Vigore aspera inventionis increpavit*.

9.

QUI MOLLIBUS. Po czym też poznáć, że kto Krolowi pochlebuje? powiáda Haymo po tym, że się názbýt stroia, przybierają, w-ubierze bucznieia. *Qui mollia vestimenta requirunt, adulatores Regi & Regina existunt*, Ci ktorzy szukają szat miękkich, tedy są pochlebcy Krolá i Krolowy.

10.

ET IAM DICO VOBIS, PLUS QUAM PROPHETAM. HIC EST ENIM DE QUO SCRIPTUM EST: ECCE EGO MITTO ANGELUM. I owszem wam powiádam, więcey niź Proroká. ten álbowiem iest o ktorym nápsano: Oto ja posyłam Aniołá mego. Dobryž to z-Pánem Bogiem nášzym kontrákt, dáž P. Bogu máło, da on tobie wiele, nie záłuiiesz troche, á on тебе nie zá-

luie

tuie obficie. Chwalił Páná nášzego Iana, wychwala go on lepiecy, i dá-
je mu tytuł. Zwycięża Prorokow, Anioł to, mowi Imperfectus: *Pro-
pheta est, ut ipse de Deo prophetet, num quid Propheta est, ut Deus de illo prophetet,*
dicens: Ecce ego mitto Angelum meum. Proroká iest, áby o Bogu prorokował,
izali to proroká iest, áby Bog o niem prorokował? mowiac: Oto ja po-
ślę Anioła moiego. Pátrzcież iáko Bog chwałami nakłáda człowieko-
wi, *iste illum Agnam ostendit, ille autem istum Angelum prädicavit,* on go Barán-
kiem názwał, á ten go Aniołem opowiedział, *iste minus laudavit in Christo*
quam erat --- ille autem istum supra quam videbatur crexit, ut qui homo erat, Angelus
diceretur. Ten mniey wychwalił Chrystusa ániżeli sam iest w-sobie, á on
go nád to wywyższył, co się zdał bydz, áby go Aniołem zwano, kto-
ry człowiekiem był?

*Auctor imper-
fecti Operis
homil. 27-*

ECCE EGO. Czasem Iego Mość cudza głowa stoi, á chwałę wszy-
stke odbiera, to á to dzieło, ten á ten szczęśliwy skutek, nie temu ále-
owem by przypisać, á postáremu ow tytułu tego nie nabywa, rzecz ma,
urzędu nie imie. niechciał tego Pan cierpieć ná Ianie; rzecz, uczyn-
kiem, dokazywaniem, Anioles ty Ianie, o dájęć też i tytuł Anioła, mia-
łem u siebie wákans Anielsstwa, ten ci konferuję, *Angelus vocatur ut dignita-
tem servet in nomine, quam explet in operatione.*

1.

ECCE EGO. Iákoby się też to dobić tego Anielsstwa, człowiekiem
bydz, Aniołem zostác: Powiáda Theophylactus tym sposobem do tego
przyszedeł S. Iana, *Angelus vocatus est, propter Angelicam vitam,* Aniołem go
názwano, dla Anielskiego żywota. Iákiz to ten Anielski ży-
wot? odpowiaáa: *Ac ferme materia expertem,* i prawie
Máteryi nie miał.

2.
Theophylactus

K A Z A N I E I.

Ná trzecia Niedziela Adwentu,

A L B O

U W A Z A N I E,

O Śmierci.



Amá wszystkich zasług naszych śmierć: bo po śmierci bę-
dzien ci, iáko się spodziewamy, chwalili i miłowáli P. Bogá
nászego, ále zapłáty, iuż zá to, zasługować nie będzie-
my. Táma także obrázy P. Bogá nášzego śmierć: bo po
śmierci żaden nowym grzechem P. Bogá obráżać nie będzie. Więc uczy-
nimy teraz uważania o tey śmierci. *Ad maiorem Dei gloriam.* Ná większa
chwałę Páná Bogá nášzego.

3.

Przełożę naprzód *per modum Additionum* przemyśly niektóre i przestro-
gi dla dobrej śmierci. Pierwsze przygotowanie do śmierci naylepsze, do-
bre życie; iuż się wam nie raz to o uszy obito, co Doktor Augustyn ná-
ucza, że bywać, iż kto dobrze żyjac źle umiera, ale tego dáleko więcey,
że źle żyjacy, do pokuty nie przychodzi; chcę iednak i grzesznym po-
moc, i dáć im tę Przestroge.

4.

Pierwsza, grzeszysz śmiertelnie, nie odwołcz zpowiedzi, á ieżeli zpo-
wiádać się nie możesz, záwsze uczyn, nie żal, żeś godzien bydz w-pie-
kle, żeś nie godzien bydz w-Niebie: bo z-tym żalem, możesz bydz po-
tęmpiony; ále uczyn żal zkruchy, żeś Bogá naywyższe i nieukończone
dobro obráził: bo idzie o to, byś snac, z-snu nocnego, nie przenioś się
ná sen wieczności, i nie umarł.

5.

Druga, nie zwyczajcie się w-ieden grzech: bo tak zwyczajeni, rzad-
ko pokusa táz, nie bywáá zwyciężeni. Iuż się wyzpowiáasz przy śmier-
ci, ob-

6.

zafuiesz, przyjdzie czart i rzecze: To już tego więcej niechcesz czy-
nić? odpowiesz: Nie! Zagładnie cię czart i rzecze; dobrze, że niech-
cesz teraz, ale gdybyś ozdrowiał, tobyś mógł postaremu uczynić, wy-
zpowiadałbyś się iako i teraz! przyzwolisz na grzech, załżanie cię w-tym
zezwoleńiu śmierć, ztrąciysz duszę, ztrąciysz Niebo. Bywa i taka myśl,
która uwikłanych w-grzech, łudzi czart: Umierasz, przedcię niech nie
będzie żal, zażyłeś światła, umierasz, już światła nie zażyjesz; w-tym
chęć do grzechu, po grzechu śmierć, po śmierci sąd, po sędzie potę-
pienie.

7. Druga przestroga, Ułaczenie niektórych choć dobrych uczynków,
aby je przed śmiercią dobrze odprawić.

8. Wy co myślicie zpowiedź dożywotnia nie z-potrzeby, bo nie trze-
bąby iey odkładać, ale z-nabożeństwem uczynić. Macieli zwyczaj grze-
chy pisać, lepiej tę dożywotnia zpowiedź mieć napisaną w-zachowaniu
z-krytym, albo przynamniej dobrze w-pamięci rejestrowaną; bo do pie-
ro w-chorobach, w-bolesci, gotować się, nie rychło na nią, bli daleko
jeszcze lepiej, za zdrowia wyzpowiadać się iak na śmierć.

9. Wy którzy iakmużnami duszę swą chcecie ratować, iezeli z-zatrzy-
maniem stanu możecie dobrze za żywota, za dusze wasze uczynić, lepiej
tego nie odkładać. O mądrać to przypowieść Polska: Lepsza iedna świe-
czka za żywota, niż dwie po śmierci. A kiedy sukcesorowie nic za du-
szę twoję nie uczynią? a kiedy o tobie zapomnią? Zás uboższy, niech
maia podufalego Kąpłanę, albo przyjaciela, ktorego by sumnienia świadomi
byli, a do sukcesyi nie należącego, dajże mu to albo owo, aby to
zaráz po śmierci twojej rozdał; a żywi będziecie, abyć to powrócił.

10. Ci co testament czynić mają, lepiej go za zdrowia uczynić; bo
jest co inszego przy śmierci, nie testamentisko grąmolić, a kiedy go
zdrowy uczynisz, przy każdej Komunii, przy każdej okoliczności,
czując się w-łasce Bożej, utwierdzay go, a załżgi sobie przyczynisz, iak-
kobyś tak wiele razy, też iakmużnę P. Bogu ofiarował.

11. Wy co macie długi, nie odkładaycie ich płacić aż po śmierci: bo
napatrzyliście się tego, i nasyteli, że ledwie kiedy ci mili Exekutoro-
wie, dosyć czynią Testamentom, i może bydź w-tym obowiazek grze-
chu śmiertelnego; bo gdybyś mogąc, niechciał płacić długów, grzeszył-
byś; o toć, kiedy widzisz że z-tego popłacenia po śmierci będzie nic,
a przedcię to do testamentu odkładasz, jest to właśnie, iakobyś płacić
niechciał, a zatył grzeszysz.

12. Trzecia przestroga, ani zpowiedzi ani Komunii, ani ostatniego po-
móżania nie odkładaycie, aż do tad, kiedy już na poł tylko przy sobie
będziecie; bo coż to tam będzie za zpowiedź, co za Komunia? kto-
ra już na poł bydlę przyimiesz. O ostatnim pomóżaniu mowiac, jest-
ci potrzeba, żeby go nie przyimować tylko w-niebespieczeństwie śmier-
ci, w-chorobie, ale nie trzeba czekać abyś odszedł od siebie; bo w-ten
czas gdybyś tego Sakramentu pragnał, weźmieści łaskę, *Ex opere operato*,
ale obtłyszabyś był wziął, *Secundum propriam dispositionem*, iako mowi *Triden-*
tinum, gdybyś był obecny sobie. Tenże Sakrament ma ten skutek, że
uzdrowia iako mowi *Tridentinum*, *si expedit*, iezeli pożytecznie, na coż w-
głamb choroby idziesz? Ukrzepcza też tenże Sakrament przeciw poku-
som śmierci, i bolesciom, czemuż gdy możesz posiłku tego nie zaży-
wasz? *Aufert reliquias peccatorum*, mowi *Tridentinum*, znośi reliquie i o-
statki grzechow, ale do tego trzeba też twego przyłożenia i żalu, który
iaki w-człowieku, co o świecie niewie?

13. Czwarta przestroga, Pożegnać koniecznie się potrzeba Małżonko-
wi z-Małżonką, Małżonce z-Mężem, aby tylko ta płeć tey płci służyła;
bo z-tego może bydź okazyia, mianowicie w-tych, co światowie i lu-
bieżnie żyli. Piata.

Piąta. Zmówić się z-Kapłanem, któryby od czwartey ranney, aż blisko dwunastej, czekał ze Mszą, ktoraby cię zaraz po zkonaniu ratorowała, bo bez niey ciężki czyścić. Za moiey pamięci uskarżał się bärzo umarły, że pierwszey nocy ciężko mu było. co tak się wytłumaczyło: że wieczor umarł, i długo, bez Mszy Świętey ochłody, był.

Szosta przestroga. Kaźcie sobie przy dobrej pamięci czytać modlitwy za konających, bo są bärzo nabożne, i miłość Kościoła przeciwko duszom wyrażające. a wy co po Łacinie: umiecie, kaźcie ie sobie czytać z-Harfy, tam są przetłumaczone.

Siódma. Zażywanie niektórych nabożeństw, które was do dobrej śmierci przyprawią. Modlcie się za ludzi konających na przykład w-Sobotę, kiedy pragniesz żebyś umarł sam, albo przy Komunii. Czemu? bo bydz może, że pomożesz modlitwą twoją temu, który już na ten czas, gdy ty konać będziesz w-niebie będzie, a on za śmiertelną twoją modlitwę, będzie błogosławiona ofiarował, i pomożec u Bogá. Bydz może że będą dusze w-Czyscu, którymś pomogł modlitwą do szczęśliwey śmierci, to i te dusze odwdzięczać, bo i one, uprosić nam wiele, u P. Bogá mogą.

Badź nabożny do Anioła tego, który posłał P. Iezusa, przy iego zkonaniu w-Ogroycu. *Positus in agonia*. I tam mu się pokazał Anioł ciesząc go. Jest wiele mądrych którzy rozumieją, że to był S. Gábriel, bo się imię iego wyklada *Fortitudo Dei*, Mężność Bogá, i do niego według imienia, przynależało było pocieszyć P. Iezusa; ale iż ten Anioł był Gábriel, nie jest to artykuł wiary, to pewna że był Anioł, i tego Anioła któryżkolwiek to tam był, pros, abyć przybył do zkonania twego.

Badź nabożny do tych Świętych, których Święto albo pamiątka, weścia do niebá, przypada w-on dzień, w-ktory P. Bog wie że ty umrzesz, a i oni przed tobą umarli.

Nie melac ięzykiem, ale z-nabożeństwá mow do Pánny Najsświętszey: *Nunc & in hora mortis nostrae*. Teraz i w-godzinę śmierci naszey; abyś w-ten czas sobie przypomniat przy śmierci ná Mátkę Bogá naszego. Bogarodzico Panno, wieleżes też tych Pozdrowienia twoich od nas policzyla, a godnych, abyśmy u ciebie dobre zkonanie uprosili? Badź nabożny nie tylko do P. Iezusa ukrzyżowanego, ale też i do konającego i ustanowionego czasu powtarzay sobie: *Iesu agonizans, in agonia mea, misere-re mei*. Iezu konający, przy zkonaniu moim, zmiłuy się nademną.

Kiedy Kapłan partykułę hostyi wpuszcza w-Kielich, zátapiay tam duszę twoję, a pros abyś w-Krwi P. Iezusowiy, dobre zkonanie nálażł.

Także kiedy Kapłan żegna się przed przyięciem, tak hostyia iáko i Kielichem, pros sobie o dobre zkonanie, pros aby Ciáło P. Iezusowe, aby Krew iego strzegla duszy twoiey ná żywot wieczny.

Obierz sobie szczegolnych Patronow ná śmierć, a náprzod P. Iezusa konającego, i Najswiętsza Pannę, albo Niepokalanego Poczęcia, jeżeli do tey tajemnicy masz áfekt, albo Zwiastowania, iákoć nabożeństwo twoie powie. Po nich Anioła stróża, i Świętego Patroná, ktorego imię ná sobie nośisz, a po nich dopiero innych Świętych, do których masz szczegolny áfekt, S. Iozefa nie przepominając.

Ná mieyscu tym kędy P. Iezus zkonał, kędy Najswiętsza Panna zkonala; albo inny twoy szczegolny Patron, tam też ty sobie pros o szczęśliwe zkonanie.

Stawiaj się ná tym mieyscu, kędy Bog przewiađuie że zkonasz: bo któż z-was wie, gdzie kto zkona, a ná tym mieyscu chwal, i miłuy Panná Bogá twójego, pros o dobra śmierć.

Obierz sobie albo co suchedni, albo co miesiac czas, ktorego się tak wyzpowiaday, tak komunikuy, tak się ludziom usprawiedliwiy, iáko-

bys

bys już umierał; a P. Iezus ostattek doda przemyślow. To przełożywszy, dacie ten.

13. PUNKT UWAGAŃIA O ŚMIERCI. Co to jest umrzeć? Philosophia powiada, że śmierć, jest *Separatio animae à corpore*, oddzielenie duszy od ciała, a to oddzielenie ma w-nas samych gniazdo i wkorzenie.

14. Ciało nasze jest złożone z-czterech żywiołów, z-ziemię, z-wody, z-powietrza, i z-ognia. I te żywioły lub są *Formaliter* w-człowieku, iako Medyci ucza, lub *Virtualiter*, iako Philosophia naucza, są mowie iako cztery grobarze, co nas do śmierci niosą, i czynią to przez cztery swoje przymioty, to jest przez ciepło, zimno, suchość, wilgotność. Wzbiie się ciepło, aż zjad goraczki, zapalenia krwi, plamy po ciele, cętki po twarzy, petocie i inne choroby, śmierć. Przemoe zimno, zjad febry, tercyany, quartyany, niestrawności żołądka, morzenia, wnetrznosci, kolki, śmierć. Weźmie gorę suchość, zjad suchoty, wysuszenie mozgu, niesypiania, szaleństwa, śmierć. Rozszerzy się wilgotność, zjad puchliny, wrzody, fistuły, i inne przypadki, śmierć. I są to te przymioty poczworne, które nas do grobu i śmiertelności wiozą.

15. Patrzącie iaka mamy potrzebę umierania, mamy te żywioły w-fobie, mamy te przymioty w-nas biące się zpolnie; chciałbys ich nie mieć, umarłbys, bo żyć bez nich nie możemy, chciałbys ich mieć, umrzesz, bo kiedykolwiek ieden drugi przemoe, śmierć przyniesie. Człowiecze, kiedyby cię też śmiertelna goraczka paliła, gdyby cię ostatnia flegma zalewała, gotowzebyś też umrzeć?

16. A ponieważ ta śmierć jest oddzielenie duszy od ciała. Przypatrzmy się iako się też ta dusza od ciała oddzielać poczyną. Im są od serca, i mozgu odlegleysze części ciała, tym prędzey od nich, albo się umyka dusza, albo skutkow ożywienia nie daje; i zjad lodowacieia blisko przed śmiercią nogi, ustępuie ciepło od nosa, i poczyną iako mawiać: cie zaostrzać się nos. najsubtelniejszy zmysł oko, poczyną być ni szklane, i błonka zachodzić, wszak wiecie że nie dawno między wami zmarły student zawołał: Jużci nie widzę. Nązbiera się onego flegmiska w-piersi, i jużby gardłem parowało, i zjad jest, że człowiekowi skrzypi w-gardle.

17. Puls jest to znak ruszającego się serca, był tu, umknał się, był tu, umknał się, potym iako mowia Doktorowie *Caprisat*, biie, biie, biie, przestanie, owe prędkie biie, znak jest, gwałtu serca, ustanie bicia, znak słabości. Rátuje się watroba, ratuje serce, oddycha prędko, prędko przestanie, mowicie jużci umarł, aż on znowu odetchnie, ruszy się, i już go nie mają.

18. Gotowizeście, moi najmilsi na to odetchnienie ostatnie? gotowizeście na ten moment, dzielacy duszę od ciała? gotowizeście na ten punkt, w-którym w-wiekuiśta dobra, albo w-wiekuiśta zła wieczność w-padamy? Będzież ostatnie odetchnienie wasze ozdobione ostatnim odetchnieniem Iezusowym? będzież ostatnie głowy waszey ruchanie ozdobione nakłonieniem głowy P. Iezusa na Krzyżu? *Inclinato capite emisit Spiritum*.

19. Niechby ieno-na tym moim miejscu stanał Prorok iaki, i iasnymi cudami wywiódł to, że Prorok, i-zawołałby: Piętnaście dni nie winidzie, a ieden z-ludzi tu obecnych umrze; podobnobyście się poprawili! niechżeby już szedł, i szedłszy znowu przemówił dokładniey: Z-woli P. Boga naszego, ieden z-lawki, mężkwey pći, siodmoy, a drugi z-lawki, bialey pći, piatoy, umrze; czyby się ta cała lawa do pokuty nie-udata. Niechżeby ieno znowu powrociwszy zawołał: Mam dokładnieysz ob-iawienie: Mężczyzná i biaległowy, i młodzi i starzy, wszyscy w-obec piętnastu dni nie doczekacie; o iakieźby tu były zpowiedzi, a czemuż teraz

teraz takich nie czynicie? iakoby was wiele i do Zakonu ná pokutę się przeniofło? á o niey teraz nie myślicie! Ksiądz Świętoślawski Zakonu nášzego w-Lublinie przed dwudziestą lat i kilka zmarły, któremu gdy mowiono o zповідzi przy śmierci rzekł: Sumnienie moje, jest iak słońce przed Bogiem moim. O słońce czyś tylko nie jedno? czy sumnienie moje, czy słuchaczow moich słońcem są przed P. Bogiem? Poprawilibyście się, gdybyście za piętnaście dni umrzeć mieli, z obiówienia tego to Proroká. Nie Prorok, ále Prorok Prorokow Christus mowi wam: *Nescitis diem neq; horam.* To nas Pánie náš nie upewniafz o iednym dniu, *Neq; diem?* nie upewniam! przynamniey nas o pewney godzinie? *Neq; horam,* áni godziny!

Dla Bogá, czyfmy są Chrześcíanie, czyfmy są Chrześcíanie, czy wierzymy Chrystusowi czy nie? Oto Christus opowiada: *Nescitis diem neq; horam.* Ziyże tak Chrześcíański człowiecze, ábys był gotow umrzeć, ábys w takim stanie życia zostawał, w-którym radbyś aby cię śmierć zaślata. *To jest abyś był wolny*

PUNK WTORT, O PRZYMOTACH CIAŁA ZMARŁEGO.

Naprzód oczy same głęmboko w-głowę wpádną, zwrzodowáciáły mozg będzie się saczył przez nos, polewał wárgi, uśtá, i aż ná pierśi zplýwał. Zropiałe wnętrznosci, będąc się przez uśtá i wárgi rozkleśte dobywały. Z-żołádká twoiego urodza się robacy, z-pacierzy twoich urosnie wáż wielki, co się nazywa *Coluber*, z-wszystkiego ciáła twego drobne robaczki, i zgniłe muchy wynidá. Páni Małżonko, ktorey Maż zmarły Bogá swego obraził, co czynić będziefz? zátknawszy nos poydźfiesz precz. Pánie Małżonku, Pánowie młodzi, cóście temu trupowi okázyia obrázy Bozkiey byli, iako w-ten czas dochowacie przyiáźni? poydá ci wszyscy precz. O światowniku, gdybyć kazał Bog ropę trupa tego w-uśtá wlać, mowifbyś: nie wytrzymam! á gdyby czárt stánał, w-kárk bił: piy, cielskác się chciáło, piy trupa. A to pewna, że co gorszego w-piekle czeka, piliby ropę trupa potęmpieni zá Alákánt, gdyby Bogá widzieć mogli. Człowiecze, włożá cię potym w-trunnę, daymy to, że cię tam troche opłáczá, ále cię potym zapomniá. Taki koniec wszystkiey buty świetckiey, wszystkich lubiežności. Powiedzcie mi iako wászego Práddziádá zwano, iako Prábábkę? tak i o was świat wiedzieć nie będzie. Tá kámienicá, tá máietność, te dobrá, wszystko to z-rak wászych wynidzie, komu innemu się dostanie, száty wásne w-korycheś chodźi, kto inny dodzierác będzie. Nie ufay człowiecze światu, nie ufay, który cię prędko odbiega, i przy trunnie zapomina; á ieżeli ieszcze Bog i Niebo zapomni, zgináfes, przepadáfes. Podobno cię nie zapomni Anioł stroż? ále iakoż cię nie zapomni, ktoregoś ty tak często niewstydami twemí zelżył. Podobno cię nie zapomni Bogárodzicá Pánná? ále iako cię nie zapomni, ktoreyeś ty Syná tak wiele rázy grzeszac ukrzyżował. Podobno cię nie zapomni Pan Iezus ukrzyżowany? ále iako cię nie zapomni, ktoryś Krew iego tak wiele rázy podeptał. A co z-strony niepámieci ludzkiey, nie tylko się odwáźcie ludzie, áby o was zapomniono, ále odwáźcie się i ná to, áby o was po śmierci źle mowiono. O kiem bowiem po śmierci źle nie mowia? czego ieżeli zá żywotá Bogu twemu ofiarowác nie będziefz, w-zasługę to nie poydźfiesz.

PUNKT TRZECI, o pożegnaniu dusze z-ciásem, i testámencie.

Ponieważ tá śmierć jest oddzielenie dusze od ciáła, ciáła od duszy, przysłuchaymy się, iako się zlá duszá z-żłym ciásem rozstáie. Mowi snác duszá? O ciáło, już blisko przyszyły trupie, chciáłoć się lubiežności, o-
toż i mnie, i siebie gubifz, chciáłoć się obrázy P. Bogá nášzego, á teraz iako męki wytrzymáfz? przeklęty to moment, ktoregom ztworzona, przeklęty, ktoregom cię ożywiác poczętá, nayprzeklętszy, kiedym

dla ciebie P. Bogą mego odstąpiła. Będzie mówiło ciało: Nieszczęśliwa duszo, początku nieszczęścia mego, ktoż poznawał cie, konu się obraży Bożkiej chęć tobie! bo chcenie i apetyt sprawą to duszy. nie mogłaś mię dyscyplinami tłuc, żelaznemi grzebieniami drapać, igłami orać, postami głodzić, aleś mi wygadzała, iakoć się upodobało; wynidź, wynidź ze mnie, bo dayeś nigdy we mnie była nie postala. Moi najmilsi, a na takież się żegnania, i dusze wafze sposabiała! czas, czas poprawy. Przy oddzieleniu duszy od ciała, zwyczaj jest testament czynić, patrzymy iako go zli, i dobrzy czynią.

4.

Umierał przed lat czterdziestą prawie w Poznaniu Mieszczanin jeden, którego i imię wiem, i przezwisko wiem, czynił testament taki: Żonę moję oddaę diabłu; znąc że go od złego nie odwodziła, dzieci moje oddaę diabłu, bo znąc i P. Bogą dla nich obrażał, tego a tego Panną (wiem dobrze familią i wielką) oddaę diabłu, bom z-niem i dla niego często Bogą obrażał, i gdy mu mowiono: Szaleiesz, upamiętaj się, odpowiadał: Nie szaleję, wiem co czynię. Gdybyś ty człowiecze umierać miał, komubys też duszę, i ciało twoje oddał.

5.

Wziawszy głowę. Ta to jest głowa, w-której tak wiele ser myśli szperne dobrowolnie bywały. Te są oczy szpetnościami zarażone, te są uszy, przez które słowa nieczytte, sławy uwłeczace, obrzydłe, prześzły. te są usta, które tak wiele razy Najświętszy Sakrament niegodnie przyjmowały, które tak wiele win, miodow, gorzałek, aż do pijaństwa pożyły. to ta głowa godna nieba? nie! Leguję ją czärtu i piekłu. Te pierśi i zaliż drugim okazyja do grzechu nie były! Serce od Bogą prawie zawsze odwrocone, a godneż te pierśi, i serce, Bogą? niegodne! oddaę je czärtu i piekłu. Te nogi, i zaliż do obraży Bożkiej nie pomagały, pamiętały one poddąsza, one piwnice, one zakryte komory, godneż te nogi nieba? Leguję je czärtu! A z-dusza co uczynisz? Ta dusza bardięj czärtu niż Bogą słuchała, bardięj mówiła świat i ciało, niż wieczność, więc ja leguję czärtu i piekłu. Moi najmilsi takli życie, takli żyć będziecie, taki was też testament czeka.

6.

Patrzymy iako Bogu służący człowiek, testament czyni. Dziękuje miłe ciało za przybytek, za pomieszkanie, za przykrytość mi się czasem, aleć przedćie dało się kierować. Bogci zapłać, odchodzę, ale cie leguję Bogu i niebu. A w-szczegolności. Ta to jest głowa, która P. Bogu memu od młodości służyła, nie razem zastękała na głowę, bom iey sobie nadłamał, wprawiając się w-Akt miłości Bogą mego, i obecności Pańskiej. niech P. Bog moy policzy same by i obojętne moje myśli, a z-drugiey strony myśli o niem, o zbawieniu i pożytku ludzkim, i zabawach chwale iego, a ćwiczeniu ludzkemu służących, więcej tych, więcej było. Teć to są oczy nie raz zapłakane, w-weywrzeniu pohamowane, na usługę Kościoła Świętego ztargane. Teć to są oczy które nigdy ubogiego nie minęły, nędznym i podłym nie wzgardziły. Te są uszy, które rozkazania starszych przyjmowały, które tak wielę tysięcy zpowiedzi wysłuchanych Bogu służyły, które słuchaniem Kazań, rozmow duchownych, chętnie się bawiły. Te są usta, któremim serca ludzkie chciał do Bogą namawiać, któremim Najświętszy Sakrament nabożnie przyjmował, któremi, a kiedym apetytowi memu wygodził? Czym nie był zawsze na poł głodny? a nie oddamże tey głowy P. Jezusowi? Zeby mu była miłsza, kroplami P. Jezusowego mozgu, Koroną cierniową wyciśnionego, ozdabiam tę głowę, i leguję ją P. Jezusowi. Te ręce dotknięciem Najświętszego Sakramentu poświęcone, pracami nie raz dla Bogą zkaliczone, biciem się dyscypliną zmordowane, a z-ozdoba Krwie rak P. Jezusowych, Bogu memu leguję. Pierśi te moje i serce, na którem się zawsze skarżył, że nie szerzey P. Bogą swojego miło-

miłowało, przedciem w-miłości jego zatrzymać starał się. Powiadaia że S. Ignacego Męczennika serce, miało imię Iezus wyrażone, a iak wiele razy przezrnięto go, tak wiele razy się w-niem imię Iezus pokazało. Takiemci ia pragnał mieć moje, nie mész w-niem odrobiny iedney piaszczku albo mączku naydrobniejszego, punkciku naysubtelniejszego, któryby P. Bogá nie miłował. Więc mu te pierśi, to serce leguię. Te nogi ktorem dla miłości Bogá mego żelazem wiazał, ktoremim do chorych, katusz, szpitalow chęliwie chodził, ktorem Częstochowskimi, Święto-Krzyzkimi, i innymi Świętymi drogami zkáliczył, komuż oddać mam? leguię ie P. Bogu memu, osłáchćione Krwią nog P. Iezusowych. A duszę moję komu oddam? oddam duszę moję Bogu moiemu.

Także żyiesz Chrześcianinie? tak żyć chcesz, abyś godzien był takie legatá niebu uczynić. Niech będzie ten troiaki pożytek uważania tego. Naprzód, abyśmy pamiętali że umrzeć mamy, á chćieli żyć tak iakabyśmy rádzi aby nas śmierć zastała. Druga, inszym iuż daleko trzeba okiem ná swiat i pompę iego pátrzać, który cię ledwie i do trunny doprowadzi. Trzecią, chćieymy się przysposabić życiem i modlitwami do dobrej śmierci.

Uczyńmy *Colloquium*, albo rozmowę mowiąc: nie ná tym mieyscu gdzie ty rozumiesz, ále gdzie Bog przed wieki przezyrzał, że umrzeć masz, pácierz stosowany do zkonania, i o dobre, święte zkonanie proszacy.

Oycze náš Alem ia syn márnotrawny, ále i nie syn, lecz pies zgniły, iakoż psa zgnilego Oycem Bog ma bydź. *Ktoryś jest w-niebieszech*, do ktorých oczy moich nie godzienem podnieść, dla wielkości nieprawości moich, álbowskiem rozdrażniłem gniew twoy. *Święc się imię twoie*. Kto-re grzeszac zbluźniłem. *Przydź Królestwo twoie*, abym cię poznał, w-ktoregom w-tak wielu tájemnicách uwierzył, i w-ktorym Królestwie iuż cię więcey obrażać nie będę. *Niech będzie wola twoia, iako w niebie tak i ná ziemi*. Był bym i w-niebie, á nie podobacibym się tam, ztrać mię ztamrad, á podobac się, abym był w-poł ziemi w-piekle, pograż mię tam Pánie i w-niebie i ná ziemi niech będzie wola twoia. *Chleba nášego ponśedniego day nam dzisia*. Czegoż ia nie pragnę, ále łáknę, nie łáknę, ále głodny iestem iedney miłości twoiey, to chleb moy, to posiłek moy, miłość twoia. *A odpusc nam nasze winy*. Za ktore zem cię naywyższe dobro obraził, żáluję ná dewszystko. *Iako i my odpuszczamy naszym winowaycom* Nie mam nieprzyaciela, bo wszystkich kocham, wszystkim odpuszczam, á nie tylko tym co mię obrażili, ále ktorzy obrażycby byli chćieli. *Nie modź nas ná pokusy* Bo widzisz Pánie, że żadney prawie nie było, w-ktoreybym nie upadł. *Ále nas zbaw od złego*. Od złego, nie w-lásce twoiey zkonania. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná trzecią Niedzielę Adwentową.

Inne dowody brzydzenia się grzechem śmiertelnym.

Dobry każdego z-osobná grzechu/ osobne brzydzenia się niemi/miás-
tby się dawać dowody/ trzebáby wszystkie w-szczegolności/ a nie
tylko według samego ich rodzaju/ przeniknąć grzechy. Tedy iá-
kom zacząć te ty to dowody przywodzić będą/ ktore/ w-pospo-
lności/ każdy grzech powśechnie/ hrozić mogą. Niech to będzie Ad ma-
jorem Dei gloria. *Ná wielką chwałę Boga*

PIERWSZY DOWOD Brzydzenia się grzechem śmiertelnym jest ten :
że grzeszący ná złe záżywa dárow Bózkich przyrodzonych/ i miłosierdzia Bo-
żiego. Że ná

6.

Przez
grzech
śmiertelny
na złe się za-
żywa, dą-
row i miło-
sierdzia Bo-
żkiego.

Że na złe zażywa dąrow Bożkich przyrodzonych/ tak to przekładam: Że o-
dą jest w-tey mierze/ całej S. Teologii/ że nie ma stworzenia/ Etożemby
przystąpiło: potrzeba bytności/ albo żeby było iakie stworzenie/ Etożemby
że nie bydź/ gdyż tym samym/ przesiadałoby bydź stworzeniem: albowiem same-
mu Bogu/ przystoi/ że nie może nie bydź. i jeżeli tego stworzenia/ przed wie-
ki nie było/ zład bowiem wiedzielibysmy/ że przed wieki był: toć znać/ że ma-
nie jest przyzwoita potrzeba bytności/ znać że iako nie było przed wieki/ tak
może nie bydź i na wieki/ i co za tym idzie/ nie ma potrzeby bytności swojej.
Pyta się dalej S. Theologia: jeżeli jest podobne iakie stworzenie/ Etożemby
choć nie ma potrzeby bytności/ choć potrzebniałoby Bóg wywodzić/ i
i uczynił/ z-niebedacego bedącym; jednak/ żeby już napotym/ nie mogło
to stworzenie nie bydź. Odpowiada wiśsza część Teologów/ że nie jest
podobne iakie stworzenie. Przyczynę te namieniam: że stworzenie/ nie tyl-
ko w-swojej pierwsey bytności jest stworzeniem/ ale i w-swoim zachowa-
niu/ a jeżeli w-swoim zachowaniu jest stworzeniem/ toć w-swoim zachowa-
niu potrzebniałoby Boga/ a jeżeli w-swoim zachowaniu potrzebniałoby Boga/
toć znać/ że może nie bydź. Zawiera się tedy to zład: że stworzenie/ w-
swojej bytności/ zawisło od Boga/ a jeżeli stworzenie zawisło od Boga/
toć i tego sprawy/ tak/ że iako mówi Święta Theologia/ bez Konkursu Bo-
żkiego/ czynić się nie mogą.

7.

Coż czyni grzechnik: Konkursu tego Bożkiego/ w-sprawach swoich/ na
złe/ na grzech zażywa. o/ toć iakie/ toć dąru P. Boga naszego/ choć przy-
rodzonego/ na złe/ na obraze Bożka zażywa.

8.

Tak że grzechnik na złe zażywa miłosierdzia Bożkiego/ tak się to obja-
śnia. W-tym momencie/ gdy grzeszył/ w-tym momencie/ po którym już
uż zgrzeszył miałes/ mógł ci Bóg zkarć/ z-tego świata znieść/ że nie
zniosł/ miłosierdzie to Bożkie/ i co grzesznego to miłosierdzie Bożkie miał-
o pobudzić do służby Bożej/ to on tego zażywał/ aby Boga obraził/ chaci
swojej/ dosć uczynił.

9.

Oto iakawość tak dobrego Wycia/ czyni grzesznika odważnym i wyu-
zdany na złe! gdyby ci był grzeszniku Bóg zkarcił/ gdyś grzeszył/ gdy-
by był pioruny/ Etożemby ci w-reku/ na takie twoje wypuścić życie/ gdyby
ci był iako mógł/ w-plomienie wieczne piekła wtracił/ nie dając ci mi-
scu do pokuty/ pewniebyś go był nie obrażał/ i nie śmiałbyś się być na to
odwazyć/ a że tego miłosierny Bóg nie czyni/ stałeś się grzeszniku gorz-
nym/ stałeś się niebożnym/ że on zbożny/ iakawo/ ośrutniełeś/ że tak rzekł prze-
ciwko Bogu/ że on tobie przebacza/ że cię piorunem nie zabija/ ślaleś/
że cię nie karze/ iżec przebacza/ ty po niem depcesz.

10.

Szkodzi Panu Bogu naszemu u człowieka grzesznego/ że go stworzył:
boć/ gdyby go był nie stworzył/ nigdyby był nie zgrzeszył! Skodzi P. Jezu-
sowi/ że go odkupił: bo/ gdyby go był nie odkupił/ Krwi tego nie brałby/
był sobie na potępienie; Skodzi miłosierdziu Bożkiemu/ że go dotąd nie ka-
rze: bo/ gdyby go był zkarcił/ uczyniłby był sobie Bóg/ pokoy od niego.

11.

I toć to jest/ między innym wyrozumieniem/ grzech przeciwko Ducho-
wi Świętemu/ Etożemby ci na tym/ ani na drugum świecie/ nie będzie od-
puszczony: bo cierpliwosc urażona/ miłość Etożemby w-pogarda posła/ nie
sprawie rozniewania iakiego pospolitego/ ale nie ublagana obraze.

12.

Kiedy komu lekarstwo skodzi/ nie pomaga/ już tego śmierć czeka. i
zali ci grzeszniku nie leży Bóg miłosierdziem swoim/ Etożemby ci nie po-
maga/ śmierć cię już wiecna czeka! Co o takim mówić śmaku/ Etożemby
śis cukiem w-gorzłość obraca: Skodzi to cukiem miłosierdzie P. Boga nasze-
go/ Etożemby ty sobie/ na złe obracaś/ a grzesząc/ niem się niciało truć.

13.

WTORY DOWOD: Że grzech śmiertelny/ niższy nieiało mek P. Boga
Jezusowa.

14.

Nie niższy mek P. Boga grzech śmiertelny/ tym wyrozumieniem/
aby

aby iey ścanku/ godności/ wagi/ uymował: bo godność i ścanku za-
stał P. Jezusowych/ idzie z Osoby Bożkiej/ ná naturze ludzkiej Odkupiciela
osadzoney; á Bogu godności/ niest uac nie może. Nie niścy meti Pánstey
grzech śmiertelny/ aby oná nie miała bydź odprawiona/ aby nie miała bydź od-
Troycy S. przyjeta; ále tym wyrozumieniem niścy się: że choć Christus ob-
fite za nás uczynił odkupienie/ iednak skutku w-ludziach rozumu zázywatacych
miec nie máto/ áz za wolnym ich p. yzwoleniem/ áz za chetliwym do Boga
przystaniem. że tedy głowiek grzesiac/ Bogu nie tylko nie sluzi/ ále i owsem
go obraza/ za tym/ ná niem/ nie ma skutku swego/ meka P. Jezusowa/ i tym
wyrozumieniem/ niścy się meka tego/ bo skutku nie ma.

O iakby P. Jezus utrzymowany mógł się gestokroc stárzyć: Leżyłem
Bábilon/ ta dusze/ Wábilonickich/ Poganickich grzechow pełna/ á uleczyć się
nie dała. śnac też tuż i zawola: porzucmy ja/ zántechaymy iey/ śnac iuż
wiecey iakby Bożey śtateczney mieć nie będzie; i rozumiesz nie máiac iey/
śe wygrał/ przegrates wiecznie! leśches śnac nie w-tym stanie/ nie tá-
les daleko w-grzechy zábrnal/ boy się/ aby do tego nie przysło.

J w-tym wyrozumieniu grzech śmiertelny niścy meka P. Jezusowa:
bo grzesiacy śmiertelnie táł żyje/ iakoby iey nie było/ táł żyje/ iakoby Bog
za niego nie umarł. Nie znać po cielesniku/ że Chrystusowi kilka tysiecy
ran grzbier porano/ wzdychy się cofnal! nie znaćci po piánicy/ że Chri-
stus żoćia i octem napawány/ że pláglowie wołał: Prágnę! nie znać po
záladkim głowieku/ że Christus za nieprzyjaciół się modlił. toż o innych
grzechach mówić potrzeba.

Słyśe ja/ obryście i wy zemna słyśeli/ krew iedne wołaiaca/ á głos
śno/ á nie Ablowa/ Ach coż i widze? Boga zabitego! za Pogoż? za cie
o głowiecze! iakimże sposobem/ za táł wiele kropel potu/ táł wiele ciera-
nia/ táł wiele bózow/ za gożdzie i wloznia/ Chrystusowi twemu odda-
ies! Julian Wykřta albo Apostata/ badac śmiertelnie raniomy/ krew swo-
ia w-ráśe wsiawšy/ rzucił ja tu niebu/ mowiac: Żwyciszyles Gálileycy
tu/ żwyciszyles! ále wielka różność/ między toba i niem: on przeciwko
Chrystusowi rzucił własná krew/ ále ty/ krew Chrystusowa/ przeciwko
sobie rzucas; on wołał: Żwyciszyles! á ty wołaś: Żwyciszylem cie Chri-
ste! i iakoby z-mełi się P. Jezusowi násmiewaś/ z-nier tryumfuiesz.

Gdy grzeszyl śmiertelnie/ czyniś/ że dáremne byly Chrystusowe o to-
bie nádzienie/ w-niwec posły fatygi/ bez pożytku zostáły przybicia ná Krzy-
żu/ ále zpołem z-trzyżownikami Chrystusowemi mowiś: krew tego ná nás.

Póśe tam Paweł S. do Gálátow: Christus prawi nie wam nie pomo-
że/ wyprośnieni iestescie od Chrystusa/ z-láśti wypádliscie. Atożkolwiek
żwiecie się/ żescie są w-grzechu śmiertelnym/ iuż żwiecie/ że z-láśti wypá-
dliscie! ále pátrcie/ czytacie/ poymcie/ co przypisnie Paweł Świsty:
Christus nie wam nie pomoze: bo grzechem wáśem/ śtateczność mełi ie-
go tamiecie/ potisście byli w-láśce Bożey/ w-ránách swoich chował was
Christus/ ále w-grzechu/ wyrzucił was Christus z-ran swoich/ mieysca tam
nie mácie/ wyprośniono was od Chrystusa.

To boleśnieszia Chrystusowi: że nie tylko sami grzesznicy/ niśca me-
ka P. Jezusowa/ ále iestce samym błesom/ okazyta dáta/ aby się nátrzasza-
li/ z-iego ciżkiey mełi/ ktora podiał/ ná zwoiowanie za głowiekiem/ ias-
mychże błesow. Wyraża te błesowa mowa S. Cyprjan: Ja prawi za-
tych/ ktorzy są przy mnie/ pogambłow nie poderemowałem/ ani bózow/ i
nie im wielkiego nie dáie/ ále fałszywa obietnica wrodze ich; á oni wšy-
śło mi swoje dáta/ i ná niewolnictwo mi się obowiazuią/ pokazze ty Chryste
ślug swoich/ ktorzy ty táł/ za twemi śli przykázaniami! Porachuy się głó-
wiecz/ wiele też razy okazył moicy/ był násmiewány Christus: wiele razy
nágrawány by Bog/ porachuy się/ wieleś razy zgrzeszyl śmiertelnie/ ále i wie-
leś razy/ Os bohátysto/ odważnie dla Boga uczynił/ weźmty i wšyśkie
porośe

powzięchne grzechy twoie/ weźmij i choćci nie doskonałe/ przedciś nie złe/ o dą
prawnione sprawy twoie/ izali grzechow lub małych/ lub wielkich/ nie jest
wiecey nād dobre/ nād nie złe sprawy twoie? a wielka grzechow liżba/ dāte
piektu ożazyia nātrzasania si/ nāsmiewania z Chrystusa.

7. Przydāte Cyprian Świetcy: coż nā to ieśże brācia moi nāymilsi/ cieżā
tā to zāisze cieżka/ tāk sie nāsmiewāć/ tāk nā pośmiewiśko podawāć Chry
stusa. Dmawiam si i iā z-głowiekiem/ ktory si teraz żyie w-grzechu śmiera
telny nāymilśy brācie/ czemuś si to z-Pānā Jezusa nāsmiewāś? czy
żec to nā te niełāśke zārobił? znośnierzaby byłā/ gdybyś sam Chrystusa
w-smiewāł/ ācz i to nieznośna! āle dāleko gorzey/ gdy tāk żyiac/ iāko ży
ieś/ cālemu go piektu nā pośmiejch podāieś. O iāk wielka zbrodnia wyśmiew
wāć Chrystusa! dopieroż nā syderstwo/ piektu go wydawāć.

8. TRZECI DOWOD: Że grzech śmiertelny/ odnawia rāny i meke Pānā
Jezusowa.

9. Pierwszy sposōb/ iāko to grzeszāc śmiertelnie/ odnawia mek Pā
nā Jezusowā/ tāk przekładam: Piedy kto przyłoży ogień/ ktorym przed
tym spalił był cołowiek/ ten nā nowe zāpala. zāisze kto biżow/ ktoremi
przedtym fogo ubił/ to ten nā nowe biżwie. i ogolem mowiac: Kto iākie
go żywu przyśyie nā nowe dāie/ iūż ten żyu nā nowe sprāwuiē. A że/ iā
koliny si z-młodości w-Mierze S. Chrześciańskiēy nāuczyl/ przyśyia mē
i śmierci P. Jezusowi/ sā grzechy śmiertelne/ Kto te przyśyie nā nowe
kādzie/ nā nowe śmierci i rāny P. Jezusowi zādawā.

10. Powiedzialem przedtym/ że grzech śmiertelny/ niśży mek P. Je
zusowā/ wycina iego Krzyż; āle nie niśży/ i owśem iā odnawia! nie
wycina/ āle nā nowe śiępi/ wkopywa Krzyż Chrystusow! Przedat Ju
dasi Chrystusa zā mālē pieniażce/ ā ty wieleżes wśkorāł grzeszāc śmiertel
nie? on go Wicy-Kāplanom wydal/ ty piektu nā pośmiewiśko i hānba!
Vielki od Chrystusa Vēniowie/ izaliś ty tāk wiele go rāzy nie zdradził?
izaliś go nie odbiegł? Piotr zaprzāł si Chrystusa/ āle plāłā/ ā gorzko
plāłā; co grzech śmiertelny/ to rzeczā/ iēś zāprzenie si Chrystusa/ ā
wieleżes si go też iūż rāzy zāprzāł: āle plāczēśże zā to gorzko? cāłowāniā
mi twemi z-grzechem zlozonemi/ iāko Judas cāłueś Chrystusa! słowy
wielē iākiem/ poligłueś go! cielesnościā biżueś! pycha koronueś! nie
połuta/ nā Krzyż wbiuāś! światowość sērcā kochāiac/ wlożniā prze
biuāś!

11. Pyta Bog Raimā: Kedy Ybel brāt twoy pytam i iā ciebie głowie
że grzeszy: ā kedyż Christus twoy? Kedyś go zādziat? izaliś go nā nowe
nie zābił? izaliś nā nowe Krwie iego nie wylāł? iēśże iā znāc iā tych o
brzydliwych rekāch twoych! ā tā Krew/ wydawā grzechy twoie/ i wola
o poprawe/ ktorey iezeli nie wywoła wywoła/ wywoła/ perwie/ twoie
potampienie.

12. Drugie wyrozumienie iēś/ iāko to grzech śmiertelny/ odnawia me
k P. Jezusowā/ iż go tāk boli grzech śmiertelny/ iāko go nie bolāł Krzyż/
iāko go nie bolāł mek/ tāk/ że gdyby nā nowe dāł Troyca S. Chrystus
sowi obierāć: co wolis? czy żebyś nā nowe umāł? czy żeby grzech był śmiera
telny uczyniony? wolatby Christus tyśiac rāzy umrzeć. i iezeli ludzie Bo
gā kochāiac/ mowia: wolatby tyśiac kroć rāzy umrzeć/ niżeli zgrzēć/
toż dopiero mowitby to Christus/ wśgledem cudzych grzechow/ gdyby mu
nā wybierānie przyszło. I toć wyrażāia owe słowā Chrystusowe u Augu
stynā Świetego: Cięży mi iēś grzechow Krzyż/ sā ktorym niechcāc wā
śe/ niżeli ten/ nā ktory/ zmiłowāwśy si nād toba/ wstāpiem. Toż
mowi i Bernard Świetcy: Czemuś to przydāiemy utrāśienia utrāpien
cieś? sā Chrystusowi rāny grzechow nāśych/ ānżē rāny ciāłā iego
Prześtāńcie ludzie cielesni biżowāć Chrystusa/ prześtāńcie obżarci/ żołcia
i ocetem go nāpawāć/ prześtāń cāły zbiorze grzeszākow/ rān nā rāne Chry
stusowi

ślusowi zbierać / a cięższe mu grzechy: bo rany Ciała raniły / grzech goi
dność nieślubnego Dosta/ obraża.

CZWARTE DOWOD: że grzesząc śmiertelnie/ bóg Chrystusa obraża
my niż jego zabójcy.

Gdybym ja komu rzekł: á Judaśu ty/ á ty Pilacie/ á ty Káśfaśu/ miałbym o to kłopot/ i mianoby to zá wielka zniewaga i krzywdá. Prá-
wdaż żeć głowieć grześny według imienia i przezwiska nie tak się tytułuje/
ale według spraw ma- i złość i zadróśłość przeciwko Chrystusowi/ i owszem
wielka. I zys grześniku wróci Chrystusa/ liedrś dla kompani zgrześi-
á dla kompani/ nie grześac/ ale z-śley przedćie woli grześac/ nie ludziom/
nie prześladownikom/ ale piekłuś go nieáto / biesomeś go nieáto wydał!
i zadróśiś Pána twoiego á nie raz/ a nie tylko już śnac Páka; á Judaśi/
raz tylko zadróśiś Pána. Jest w-grześiacym ámterralnie i złość żydowśka
Chrystusa-bojśz/ bo Chrystusa zabia/ i owszem gorśz; wyraża to Ingu-
rym. Żydzi: żydśi ktorzy prawí Chrystusa; ułczywáli i śśiżę chodzącego
ná śnieu/ mnię zgrześyli/ ániżeli ci ktorzy go obrazali śiwożęcego ná nieś-
bryśach.

A nie tylko w-grzeszającym śmiertelnie jest złość Bogo-borcy/ ale i jest gorzka ięzgo niż biesowista/ iako nauka Anselm Swiet: albowiem prawi diabel/ trwa w-złości/ ale za odrzuceniem Boga/ a ia przy odmawianiu od Boga; on ziewa i dycha przeciwko Karzacemu/ ia przeciwko przymiliacemu sie; i chociażby obadwaj przeciwko Bogu grzeszemy/ ale on grzeszy przeciwko Bogu/ ktory go już nie szuka/ a ia przeciwko umierającemu za mnie. Owo małomównym biesem brzdąciłem sie/ a widzę go w-sobie ięzgo obrzydliwszego. I sąnie iacno biesowi nie dbać o Boga/ gdy widzi/ że go na wieki odrzucił; ale grzesznikowi/ czemu iacno Boga obrażać? Który go do pokuty wołwa? bies w-karzącach dycha; ale grzesznik/ czemu ięzgu? od Boga umiłowany! prawda że obadwaj z-Bogiem wolna/ ale bies wolnie z-Bogiem/ Który mu nigdy już iakżawego nie pokaze oki/ a grzesznik wolnie z-Bogiem/ Który za niego umiera.

Tak to grzesząc śmiertelnie obraża się Bóg / nie: Konżony godności /
Jasności / Abawiciel nasz / a obraża się gdy na nas patrzą / a czniemy to
z-takim obrucienstwem / że choć Bóg jest najmiłszym Oycem / grzesznik śna-
ka sposobu / zabie Bogą / tego obraża grzesznik / od którego tak wiele dobr
wziął / i który / choć grzesznik grzeszy / miłosiernie / zachowuje go / odma-
żając się na to tylko prieto: że Bóg jest dobry / że miłczy / że nie karze / a
my go mamy takoby go nie było. Nie odwołuje grzesznik od tego / choć
i widzi Krew tego za się wylana / choć słyszy głos tego / lub miłostwy / lub
ob-grzechu karaniem odstraszący. Coż się może wieccy powiedzieć! grze-
szyć nie tylko wymiżamy meze P. Jezusowa / ale ja odnawiamy / w-zło-
ści i obrucienstwie zydów / Judaś / Pilata / blesz samego / przechodźmy:
I nie bez: te wszystkie dowody dostateczne / aby nam wybiły z-głowy to
śalcieństwo grzeszenia! Należy / najlepiej Bóg / a iść z-takim otru-
cienstwem / od najłżejszego robażła / bywa obrażony! a dla uciechy momen-
towej! ach gdyby ludzie te prawdy przeniknęli / ach gdyby Chryścianie
serca przysłow / na tych dowodów uważenie / Prośby był tak śalon / tak
zapamiętany / który / chciał dobrowolnie / te Krzesy czynić / tak frogie!
tak strąpie! tak nie wymowne! Wam co P. Jezusa miłujecie / izali śiedy
może przysię do tego śalcieństwa? wy co P. waszemu śluzycie / z-taką wle-
nością / nie nie warpi / że w-paczet tych złych / nigdy nie wniźciecie.

21le przypatrzmy się iasze/ i skutom grzechowym/ o których mówiac
niech będzie

Piasty dowód: Dla grzechu/ złażany Antol.

Ktoż to wyrażić może / ná počátku swiata / z-idealim Młaleństwem / z-
iaka pompa / wioziany był Pam / że tak rzekł niebá / Antol! o takó on był
pieśny!

I.

2.

Grzech
śmiertelny,
barzciey u a
ża Chrytu-
fa, niż tego
zaboycy.

3.

4

5.

6

Dla grzechu
zkarany An-
ioł.

piękny! iako pięknie że tak rzekę piora/ Przydół tego pędzły! Lucyfer był pierroszy między samemi Aniołami/ przodek miał w-lasce/ w-piękności/ w-potędze/ w-dowcipie/ w-mądrości/ i w-wszystkiej innej doskonałości.

7.

Po ludzku mówiac: im kto jest droższymi kámiemiámi osłty/ tym bogátszy jest chce Bog według porozumienia náfego wyrazić/ iako był bogáty Anioł w-niebie/ w-kupie to pokáznie u Zechielá: Wpółki prawi kámiéní drogi/ odśięża tego. i liży Duch S. niektóre kámiénie: Sárdus/ Topáńus/ Iáspis/ Chrysolícus/ i Onyx/ i Beryllus/ Száfir/ i Kárbunkul/ i Smárágo; dość kámiéní/ dość ozdób.

8.

Coż się z-tym Aniołem grzeszącym stało? wystáwilem go pompátycznej go/ patrzymy iżno ná mizernego! zepchnionego! Wesoło mu w-głowie bydź páfaym/ przyał to/ zezwolił/ stráśna rzecz/ włáśnie iak kiedy się tyśńie ná niebie/ tak przedto/ bá przedzy/ tá wielka gwiazdá Anioł/ z-tak wyso-kiego mierzscá/ nie ná ziemié/ nie w-morze/ ále w-ogóten mierzny piekielny wpáda! Z-Aniołá stał się biesem/ przedtym nie było szczęśliwego ná nie- go/ teraz nie máś mizerniejszego! Odmiano! ná iakis to stráśny koniec przyszedł Aniele! zjad tak przedt twoy upadek: oto z-iedney myśli/ kto- ra w-iednym przechodzi momencie.

9.

Czy rozumiesz/ żeś ty od Aniołá przed Bogiem godniejszy? przedcieś ty smrod i gnoy! á Anioł Duchem! Damy to żebyś był/ náś Aniołá godniejszy/ przedcie rozumci to pokázuie/ tak páfay nie iestés/ ábyś się miał przekłádac i przenosić/ náś wszystkich Aniołow ktorzy zgrzeszyli/ á przed- cie tego Aniołá/ á przedcie wszystkich tych Aniołow/ dla grzechu/ ná wie- czne potępienie posłał Bog! coż się z-toba/ poratowáci nie będzieś/ po tak wielu grzechách śmiertelnych/ coż mówis z-toba ślame? co cię potka? ná iaki przysiesz koniec?

10.

Pewná to że Świéci grzeszyć w-niebie nie mogą/ czemu? bo Bog iaki jest w-sobie/ widziany/ nie może nie bydź milowany/ i ono widzenie Bogá i zámilowanie/ sprawuje/ że Świéci żaden/ żadnym by namniemyym grzechem/ Bogá obrázić nie może. Prawda/ że tá/ iż tak rzekę bez-grze- sność Świętych/ to iest/ że Świéci grzeszyć nie mogą/ mogłaby się spráwo- wac/ przez potwierdzenie włáscie/ żadnego i namniemyego grzechu/ nie przepuściziaczy/ prawda/ że mogłoby się to niegrzeszenie Świętych/ przyczyn- táć iásce Bóżyey/ przeciwko grzechom powszechnym/ skuteżney/ prawda/ że mogłoby się przyczęć i samemu stanowi błogosłáwienstwa/ ktore ná tym należy/ aby było zbiorem wpółkiej szczęśliwości; á cożby to był za zbior- wpółkiej szczęśliwości/ gdyby mógł stać z-wielkim nieśczęściem? to iest: by namniemyym grzechem powszechnym! Ale tych przyczyn nie szukájac/ dość powiedzieć: Świéci grzeszyć nie mogą/ bo Bogá widzą/ á Bogá to widzi/ miłuje go błogosłáwienie.

11.

Ale damy przez niepodobienstwo/ żeby Święty iaki/ już w-niebie bę- dacy/ zgrzeszył/ w-tym momencie/ z-niebaby go wypchnięto/ wielkistá- by chwala stracił/ ná wieczne/ siedlby potępienie! Ale każdy Krol w- niebie: nie obroniłoby go to przed Bóżem! ále każdy Święty Syn iest Bóży i przysposobiony: zátam iest dźiedzicem niebá i ziemié/ iest ná to przybrá- nym: i toby go nie wymowiło! Coż ty nadzaru/ do Krolow niebá po- rownáta nie máłacy/ rozumiesz/ Świętych Bog/ gdyby co nie podobna/ zgrzeszyli/ pieklemby karali/ co z-toba będzie! wbiy to sobie mocno w-pá- mieć: Aniołom po grzechu zkaral Bog/ Świętych gdyby co nie podobna zgrzeszyli/ karalby Bog/ coż grzesznik/ z-toba będzie!

12.

Dla grzechu:
zkarany A-
dam...

Szosty dowód: Dla grzechu zkarány Adam. Odmienimy Scenę/ z-nieb: / zpusćmy się do Káń/ przektadam przed- oży wápie/ ludnie śmiertelni/ ieden delikácki ogród/ wpółek iest roze/ wpół- stek wesołóściá/ wpółstet pięknościá/ nigdy się w-niem nie psula/ nie us- stáło kwiaty/ iest zawsze w-niem wiosná/ z-fruitami láta/ rák/ że równa się niebu.

niebu. Pięknyż to widok! Ale go zepsowała jedna wieczerza/ zjedziono iedno iabłko/ ach ná coż to wyszło! owá głowá wśystkich ludzi/ Adam/ owá Bóg i siołatá/ Pan niebá i ziemié/ żywiołow/ besty/ ryb/ ptastwá/ działyżny / á co naywiększa / owá Król siebie samego / owá naymiedrższy / owá nayścisliwższy / w-iaśa niewola/ w-iaśie mizerye/ dla iednego káślá przyśiedł! stat sie igraśtá wśystkiemu złemu/ pośmiewiśkiem fortuny/ niewolnikiem siebie samego / á z-iego nieścisścia / iáśo z-żarżonego korzenia / wyrosły náśe wśystkie nieścisścia.

Zakazał Adamowi Bóg iść iabłká / ále zakazał i tobie / wśiał wieś / Ktorego śmiertelnego czynić grzechu! Izaliś ty tylko iabłusko ziać! Kiedys owá popełnił grzech: coż cie/ nie po iabłusku/ ále po táł ślárádných żetá grzechách! Adam iedno iabłko ziać! iednym grzechem Boga obrażiś; po-licz ty nie tylko użynkowe/ ále i myślá popełnione grzechy/ Ktore postáre-ny grzechem są śmiertelnym / izaliś ich nie iest wiecéy / nizeli śnac byto iabłko / ná drzewie zakazanym; postnátes te wśystke niepráwosć! daw-ies / ztráwies dufś twoie ná! coż cie też od spráwiedliwosći Bóg iey cze-ka: przestáń tych polýkac grzechow! przestáń iáśo wódz / pić nieprá-wość!

Wróćmy się do káránia grzechow w-Adamie: policz człowiecze/ wśystkie rány i śwáńki/ zwády/ wojny ná ziemi/ policz wśystkie niebespieczeństwa/ ná morzu/ káránia z-niebá/ policz grády/ nieporodoy żimná/ nieurodzále/ dro- gości/ požary/ potopy/ zpuszczenia/ policz to/ co gorszego iest/ ná wśystkie niewole/ to iest rebelye ciáłá náśego/ febrý/ poty śmiertelne/ i nieżkonżo- ne śmierci/ policz żarazy dufś/ niecheć/ zazdrości/ ráńkory/ melancholye / i zaiádłosć / i Ktore z-nich pochodzą zaboystwá / wojny / wśystko to śkutek / wśystko to są káránia grzechu Adamowego! Wierć Bóg táł wies- le / twoich nie ukáráł grzechow! ále to sobie wśystko / sobie zbieráś / ślár- biś / ná dzień gniewu / i miáśto tych káráń dożesnych / Ktoremi świát Bóg kárze zá grzech Adamow / nie zá ieden grzech twoy / ále zá táł wielki ich ob- śar / wymierzyc Bóg káránia / i dolizy zá to / ná wśystke wiecznosć!

Boia się ludzie śmierci/ gdy nád nimi wiśi / boia się śmierci/ gdy inś luź iest / boia się piekła / pożarow / i ciemnosći wiecznych. Co rzekł / o táł wielu tysicy dźlatek / bez Krztu schodzący / Ktore dla obłátości pier- wśego Rodzicá / bez żadney swoiey traca niebo winy. I nieprzymusiś náś to nieiáśo / ábyśmy żawoláli : o iáś wielkie káranie! iáś wielkie káranie zá grzechem pierworodnym posłó! grzesniśku niewiemy / ále wiáć pewnieyśia od wiadomosći dochodźmy / że wielkie w-żley wiecznosći ciebie żetáś ká- rania!

• SODMY DOWÓD: Że Bóg grzech śmiertelny piekłem kárze.

O iáś wielkie káranie! o iáś wielkie káranie! grzechu iest śmiertelne- go! o momencie! o memencie! Który to káranie zástugnieś. Rozumiemy podobno my / że Bóg / Który z-táka surowosćia ukáráł iedne myśł pyśna w- Aniele / ieden káśel w-Adamie / rozumiemy mówis / że náś to uydzie: że się náś to przepieče: Ktorzy tákie / i táł ciáśkie Kresy / co dzień popeł- niamy: i nie wiemy / że on iest nayśpráwiedliwższy Sędzia / Który ná náś Bogo nie respektue! Kto nie wierzy / niech zemna zstámp / z-Ránu / do wie- żenia piekielnego.

Mówi Páśmo ábyśmy zstámpowáli do piekła żyacy / i bódzie to zstámp- pienie zbáwionne. zstámpizśes Kiedy do niego grzesniśku? żpomniáżes ná- nie / Kiedy owá / owego nieścisśesnego grzechu okázyia bylá: nie zstámpizśes znáć z-przenitániem! bóczy požary piekielne / ztrawily były / wśelka chć- ie náślonienie do grzechu!

Wnidźmyż ná myślá w-piekło / iáśo táł stráśne płomienie! iáśo nie- lutościwe zapały w-piekielných dźiedzinách! obázylbyś táł grzesniśku zá- choway Bódze / nie siebie samego / ále owá twoy grzech! álbo grzechy inaych!

1.

2.

3.

4.

Piekłem grzech się śmiertelny kárze.

5.

6.

tyśiacem sposobow mał nayostrunniejszych/ ułarane! obaczyłbyś iako tam sa ułarane bluznierstwa/ niewstydy/ pułanstwa/ i inne wszystkie grzechy. Coż to chca mówić? to! że w-piekle twoy/ moy grzech/ jest ułarany/ kazaniem ognia wiecznego.

7.

Uważ naprzód człowiecze: co to jest ogień? uważ potym co to jest wieczny: połącz to oboje: Ogień wieczny. Ogień / nado który nie maś nic / coby/ większa było męka! a Wieczny znaczy: że nie maś nic dłuższego! Ogień wszystko pożera / przydzie dusze / ciało / członki / oży / wnetrznosci / serce / i wszystkiego człowieka! Wieczny: który wszystkie potomne / będzie zawierał śasy! i zmierzy wiecznością Boga / karanie człowieka. Ogień / który nigdy nie zgaśnie! Wieczny: który nigdy końca mieć nie będzie! Ogień względem którego ten nasz Ogień / jest dymem! Wieczny / do którego w-porównaniu życie nasze / jest mniejsze / niżeli punkt jeden! a na posarcie tego życia / będzie ten ogień wieczny. W-tym ogniu tylko będzie gorzał / gorzał / gorzał człowiek / i potym na nowe gorzał / że w-piekle / nie nie będzie / tylko wieczność! a w-wieczności tylko gorzeć! takie to / o grzeszniku / takie jest piekło / piekło wieczne / wieczność piekielna / gorzeć tam będzieś ráno / w-wieczor / w-dzień / w-nocy / sbladziłem / nie będzie tam ani ráno / ani dnia / ale ustawiczna noc!

8.

Prośe grzeszniku / czy bałki ia tobie powiadam / czy prawda? przed cie to musi być prawda / i nazbyt prawda; boć tego wiara naucza. wsłat ty temu wierzyś: wsłates ty Chryściánin: a jeżeli wierzyś / zda mi się / że rzecz nie podobna będzie / abyś na potym / na grzech się śmiertelny odważył kiedy miał.

K A Z A N I E III.

Ná trzecia Niedzielę Adwentu.

Post me venturus. Po mnie przyjdzie. Ioan: 1.

Blizsze znaki sadu Páńskiego.

9.



Ończę záczeťa materyia, i przekładam znaki bliźsze, sadu Páńskiego, niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większa chwałę Pána Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

10.

Tak sobie znaki te, sadnego ostatniego dnia, bliskie uważam: zabić Christus Antychrystá, a ten znak mowi: *Post me venturus*, iuż bliski ostatni sadny dzień. zácmi się słońce i miesiąc, i to widowisko mowić będzie: *Post me venturus*, iuż idzie sad Páński; wynidzie ogień i zpałi ten świat, i ten znak, toż przepowiada: *Post me venturus*; a nuż dopiero kiedy trambá na zmártych zátambi, toż dopiero *Post me venturus*, mowić ten ogłos będzie: iuż iuż sadny dzień następuie.

11.

2. ad Tessało.
2. v. 8.

PIERWSZY BLISKI ZNAK sadu Páńskiego jest śmierć, albo zabicie Antychrystá, która tak opisuie Páwel Święty: *Quem Dominus Iesus interficiet spiritu oris sui*, którego P. Iezus zabić tchem ust swoich, i jest to artykuł wiary, iásnie od S. Páwła opisany. Zás co jest za wyrozumienie tego słowa, *Spiritu oris sui*, tchnieniem ust swoich, iuż to nie jest artykuł wiary, ale w-tym záchodzić mogą różne tłumáczenia.

12.

Mogłoby się mówić, że iako nni Święci Męczennicy, samym chuchnieniem kruszyli bałwany, tak i Christus, tchnieniem samym, pokazałszy się światu, Antychrystá zabić.

13.

S. Thomas in
hunc locum

Święty Tomasz na to mieysce powiada, że wnidzie na górę oliwną Antychryst, będzie tam w-máiestacie siedział, właśnie na przeciwko tego miey-

mieyscá, kędy Chrystus do niebá wstąpił, i pośle Micháłá Archániołá Chrystus, który go przy wszystkich ludziach zabié,

Mogłoby się i to mowić, że gdy Antychryst będzie ná máiestacie, siedział, kiedy ná dowód że iest Bogiem, ná przekorę Chrystusowi, że on do niebá wstąpił, zechce też i on, do niebá wstąpić, pokaże się Chrystus, zawoła: biy, i właśnie iákoby z-ust iego, wypádníe piorun który go zabié, i zpali. Ale iákóm rzekł, sposoby te wszystkie są podobne, i innych wiele, ále nie są áni Pismem áni podániem utwierdzone.

Lecz to iest ártukuł wiáry, że po zabitým Enochu i Eliaszu, zabity będzie *Interficiet*, Antychryst, w-dni trzydziésć, Czemu? bo powiáda Ian Święty: że będzie Enoch i Eliasz wiárę utwierdzał dni tysiąc dwieście sześćdziesiąt, *1260. diebus*, iáko macie u Iana S. w-obiáwieniu. Zás dni Antychrystá właśnie samego, liczy Dániel, *Dies mille ducenti nonaginta*, á że w-dziewięćdziesiąt iest liczbá trzydziésć, która przewyższa się liczbá sześciudziiesiąt, to też trzydziesta dni pánowanie Antychrystá przedłuży się po śmierci Enochá i Eliasza. i jednoż to iest pánowanie Antychrystá 42. miesiące, iáko wyráził Ian S. co i pánowanie przez dni 1290. otoż tobie, pánowanie naywiększego Monárchy ná świecie, puśczwártá látá, á pokoju bez kontrádkcyi, trzydziésć dni, á męki i piekła, trzydziésć i trzydziésć, i trzydziésć i trzydziésć, cáła wieczność. Takie wáśze swiátowości, długoż trwáia, á zła się wiecznością, wiecznie karzą.

Apocalyp. 11.
v. 3.
Danielis. 12.
v. 12.

Po zabiciu Antychrystá, będzie swiát stał czterdziésć i pięć dni, czemu? bo to wyráził samże Dániel mowiac támże: *Beatus qui expectat, & pervenit usq. ad dies mille trecentos triginta quinq.*, Błogosławiony, który oczekiwá, i doydzie dni tysiąc trzystá trzydziésć, pięć, która liczbá, nád liczbę tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni pánowania Antychrystá, má w-sobie liczbę czterdziésć i pięć.

I rozumiałbym, że w-ten czas, pełnić się będzie owo słowo Pisma Świętego, *Reliquiae Israelis salve fiant*, to iest gdy obacza żydzi, że Boga, prącego odstąpił Antychryst, siebie samego zá Bogá kładac, gdy obacza, iż gdy iuż w-niebo wstępować z-gory Oliwney chciał, ná dowód Boztwá swojego, á że go Chrystus zabié, uznawac dopiero i przepraszać prawdziwego Mesyaszá będą, i iezeli nie po sadnym dniu, tedy ná ten czas wypełni się słowo Páńskie, *Erit unus pastor & unum ovile*, będzie ieden pasterz i iedná owczárnia.

Pietrze Rzymianinie ostatni Papieżu, iákaż będziesz miał pociechę ná duszy, gdy obaczysz Antychrystá zabitego, iákoć będzie pozostały swiát po Enochu i Eliaszu dziękować, zá kierowanie Kościoła, náukę, i Sákrámenty? o szczęśliweż to tám będzie przy boku twoim. Káptánstwo, którym ledwie snac rękę stawac będzie, áby Krzezt dawáli, pomorduią się prawie i uszy słuchaniem zpowiedzi, i mowieniu: *Ego te absolvo*, Iá ciebie rozgrzeszam, pomorduią ręce podaniem Nayświętszego Sákrámentu, i miłosnym przemowieniem: *Corpus Domini nostri Iesu Christi, custodiat animam tuam in vitam eternam Amen*, Słuchaycie słow które wam mowimy podáiac Nayświętszy Sákráment: Ciáło i Krew Pána nášzego Iezusa Chrystusa, niech strzeże dusze twoiey ná wieki wieczne Amen, i któryż tám Káptán, w-ten czas do Mszey nie poydzie, który Chrześciánin komunikowac nie będzie! oby teraz táka robotá koło dusz byłá, takie żniwo! á miałoby bydź! bo niewiecie ludzie, kiedy was sad ostateczny potka, w-którym was Sędzia Bog, przy śmierci sadzić będzie, á ná tym sadzić, wszystko záwisło.

WTORY ZNAK Sadu Páńskiego, są znaki i widowiská ná niebie. Pierwszy znak iest zaciénienie słońcá, i iest to ártukuł wiáry, *Sol obscurabitur*, i miesiąc nie wyda swiátłá swojego, *Et luna non dabit lumen suum*; Zás iuż to nie

6.
Matthaeus 24.
v. 29.

Hieronymus.
Chrysostomus.
Eusebius Emis-
senus. August.
Epist. 80.
Lactantius. l.
7. Capite. 16.

nie jest artykuł wiary, czy to będzie po zmartwychwstaniu, iako rozumiał Ieronim S., Eusebius, Emissenus, czyli jeszcze za żywota i prześladowania Antychrystowego, iako namienia Augustyn S., i Lactantius. Lecz wálnieysze jest zdanie Oycow Świętych: że to będzie już po zabiciu Antychrysta, gdyż iawnie Máteusz S. mowi: *Post tribulationem dierum illorum, sol obscurabitur*, że po prześladowaniu dni onych, słońce się zaciemi.

7.
Hilario Cano.
26.
Hieronymus,
Chrysostomus,
Beda Emissen⁹
in Matth. 24.
Lactantius li.
7. Capite. 28.

I to nie jest artykuł wiary, iakim sposobem zaciemnienie słońce i miesiąc, S. Hilary, Ieronim, Chryzostom, Beda, Eusebius, na pomienioną Ewangeliją powiadaia, iż przeto nie będą świećili, że Christus tak będzie iasny, iż przy niem słońca i miesiąca znać nie będzie, a to mowia ztad, iż rozumieia, że ciemienie to będzie po zmartwychwstaniu ciat. Lactantius rozumie, że to będzie dla zaciemnienia i słońca i miesiąca; ale jest poważne i to rozumienie; że albo obłokiem iakim każe Bog zasłonić te planety, albo co mniej trudności ma, umknie Bog swojej dzielności, *Concursum*, aby słońce wydawało światłość promieni.

8.

Wtóry widok i znak na niebie jest, *Stella cadent de celo*, gwiazdy będą padać z niebá. Jest daleko wálnieysze tłumaczenie Oycow Świętych i Teologow, że te gwiazdy rzecz sama padać nie będą; bo te co ich widzimy, są pospolicie większe niż ziemiá, znowu trzebáby cudu Bożego, aby miejsca gwiazd nápełnione były, *Ne detur vacuum*, albo iakiegoś niebios rozrzedzenia, *Rarefactionem*. Ztad rozumieia, że iako owo gdy się wytrze niebo, miánowicie lecie, zdadza się zpadać gwiazdy, to jest Exhálacyie i wapory zápalone; lecz nigdy aż do ziemi nie dopadną, ugásną, ale w-ten czas będą aż na ziemię padały, wielkie, iako Komety iakie, bá i czasem iako gorá iaka. Tu już rozum mógłby przydać, że iako piorun zápala czasem, tak i te gwiazdy, i razić ludzie, i zápalać będą.

9.

Trzecie widowisko na niebie, *Virtutes calorum movebuntur*, Mocy niebieskie poruszone będą. i to poruszenie różnie tłumacza mądrzy, tłumacza jedni, że influencyie, które z-niebios i z-planet idą, wszystkie się pomieszaia, záteruia, i iako, kiedy będą zaciemnienia, nástępuia w-ciátach ludzkich choroby, dolegliwości, tak to wszystko hurmem w-ten czas będzie. Zás drudzy z-Augustynem Świętym, Chryzostomem, Teofyláktem, Ekumeniuszem, Beda, rozumieia tylko turbácyia nieiaka i álterácyia w-samych Aniołach, którzy są dzielnościami niebios, bo ich obrot od Aniołow się dzieie, i tak to wyraża S. Augustyn, że iako gdy się Pan rozgniewa, i surowie winnego karać pocznie, słudzy choć dobrzy, choć nie obwinieni, záteruia się i przestrásza; tak i Aniołowie, gdy Bog zágniewany, świat karać będzie, sami się poturbia, zamieszaia.

10.

TRZECI ZNAK ostatniego dnia sadnego bliskiego, są szumy morza, *Præ confusione sonitus maris & fluctuum*. Kto bywał na morzu, wie co umie morze, i owszem kiedy wielkie náwáłności przyida, tak iakós ogłupieie człowiek, że i modlić się niechce, i owszem, za darby miał, gdyby już przyszła śmierć. Doświadczaia ci co nád morzem mieszkaia, że i o dobra milę iak pokładał, słyszeć huk morzá i wrzawę. Znałem ja iednego Kápłana Zakonu nášzego, który do Kánady płynac, rozbił się, pływał kilká godzin uiawszy się blochu rozbitego okrętu, była w-ten czas náwáłność wielka na morzu, ale i bárzo gęste pioruny padały, i niezwyčajnie grzmiało, iako powiádali ci co na ladzie stali, a przedcie ten Kápłan powiádał, że zostáiac w-onych wáłach morzkich, i iednego piorunu nie słyszał.

II.

Człowiecze Chrześciański pomyśl sobie, że tu w-Kościelie ciemnić się poczęło; pomyśl, że daley ciemności nástępuia, pomyśl, że już rektarza nie widać, pomyśl, że już i sami siebie nie widzicie, pomyśl, że już ani znać, że okná są w-Kościelie, nuż dopiero gdyby się ten Kościół

August. serm.
130. de tem-
pore. Chrysost.
homil. 75. in
Matth. Teobh.
O Ecumenium,
Beda in Mat.
26.

Ściół i groby trzęść poczęły, które trzęsienie ziemi wspomina Christus. Pomyśl sobie że błysnie, iako gorá iáká, z-wielkim grzmotem uderzy, cáte rázem przedmieście okryje, przedmieście gore, gdybys poczał słyszeć, aż tu morze od kilká dzieśiat mil odległe huczy, bárzciey, niżeli z-dział, niżeli z-kártánow biia, dziwowałbys się: Co to? ażbyć przyszła ná pámięć Ewángelyia, *Præ confusione sonitus maris & fluctuum*, morze to huczy. Kiedybys to postrzegł, ten áni zástęknął, áni zabolął, umárł, żebys sam w-sobie czuł, włosy wstáły, wszystkie drzysz, ná z-iemi trzęsácey się, zostać się nie możesz, żeby cię tu nie co doszedł ogień gwiazdy zpadájącey, i suknieć opalił, żebyś czuł w-sobie; nic cię nie boli, á schniesz i czuiesz że schniesz, i czuiesz że iuż umierasz, taki będzie ostatni sądny dzień, *Arescentibus hominibus præ timore*, będą schnęli ludzie z-boiáźni.

Czwarty ZNAK jest ogień, który się ná swiát puści. Jest to artykuł wiary, że przy sądzie Páńskim ogień będzie, ále w-tym jest różność między Oycámi Świętymi, że jedni kłáda, iż ten ogień będzie, aż po sądzie Páńskim, i tak opisałwzy Anzelm Święty, iako Święci weszli do nieba, potępieni do piekła, pyta się: *Quid postea de mundo erit? conflabit*, co po tym z-swíátem będzie? z-goreie! toż rozumie i Augustyn Święty, Bonáwenturá. Ale bitrze jest i torownieysze mniémánie, że ogień ten, przydzie, ieszcze przed sadem Páńskim, i gruntuie się to ná iáśnym Písmie Świętym, które mowi w-Psalmie: *Ignis ante ipsum præcedet*, Ogień prawi przed niem uprzedzi, i tak náuczał Bedá, Święty Tomasz, *Magister Sententiarum*, *Durandus*, *Paludanus*, *Richardus*, *Sotus*. á Święty Antoninus, rozumie że ná to będzie ten ogień, aby dobrych, ále czyścá potrzebiacych ukarał, złych, ieszcze ná swiecie, utrapil.

Uważáia ieszcze Oycow.e Duchowni, że puści się ten ogień iako cztery rzeki, ále nie w-brzegách iákich, ále iako gory iákie cztery, nástępuiać, i każda rzeká, każda gorá, część swoię palić będzie, i uczyni się że tak rzekę, iako potop i morze po wszystkim swiecie, i snáć w-ten czás zpełni się, co mowi Christus: będą ludzie ná gory same wołali: *Montes cooperite nos*, niech nas kámiennie przywála, z-iemiá záfypie, lžey to niź ogień, i pogoreia wszyscy ludzie. Pogoreiecie wy wszyscy, którym Christus po zábitym Antychryście dał czterdzieści pięć dni do pokuty, á nie upámiętáliście się. Zgoreiesz i ty Pietrze Rzymiánie, ostatni Papiežu, zgoreiecie wszyscy, ktorzyście w-prześlá dowániu, Chrystusa státecnie wyznawáli, zgoreiecie i wy, coście się dopiero teraz náwrocili, ledwie ich dopiero rozgrzeszono, drugi ledwo ná ustá Najswiętszy Sákrament przyiał, aż go iuż zálała rzeká ognista, zpónał. I ustánie *Iuge Sacrificium*, ustánie ońará Páńska, zamki, fortece, miásta, budynki, Kościoły, wszystko to ogień pozrze, i popali.

Kochaycież się tu ludzie swietcy w-swiecie, kochaycie w-obłudách iego, á wiecież co tego kochánká wáżzego czeka? czeka ogień i zápalenia, jest to artykuł wiary, że ogniem zginie. Wyraża to S. Piotr: *Celi autem qui nunc sunt & terra, eodem verbo repositi, sunt igni reservati, in diem iudicii & perditionis impiorum hominum*, Zás niebá i z-iemiá, które Bog położył iednymże słowem, chowáia się ná ogień ná dzień sądny, i zguby niezbożnych ludzi.

Piáty ZNAK: Záwrze Bog ogień, przeczysći się z-iemiá, ochłodnie, będzie słyszány głos tramby. Jest wiele Oycow Świętych, ktorzy rozumieia, że sam Christus głosem swoim włáśnym, záwoła ná zmárłych, aby z-zmárłych wstáwali, i jest tego fundáment w-Písmie Świętym, mowi bowiem Christus u Ianá Świętego: *Venit hora, ... in qua omnes qui in monumentis sunt, audient vocem Filii Dei*. Przydzie godziná, ktorey umárli usłyszá głos Syná Bożego, i tak uważá S. Tomasz, Ieronim, Chryzostom,

Ppp3

Sotus,

I.

Anselmus in
Elucidario.
August. l. 20.
De Civit. C. 30.
Bonav. in 4.
Distinct. 47.
Art. 2. Quest. 2.
4. Psalm. 96.
Beda de Ras.
temporib. C. 69.
D. Thomas in
4. Distinct. 47.
Quest. 2. Art.
3. Magister i-
bidem, Duran-
dus Quest. 3.

2.

Paludanus
Quest. 1. Ma-
ior Quest. 2.
supplementis
Q. 2. Art. 3.
Richardus Art.
Quest. 4. C. 5.
Sotus Dist. 48.
Questione 1.
Art. 1. C. 2.
Antoninus 4.
Parce Tit. 14.
Cap. 11. S. 3.

3.

2. Petr. 3.

4.

Ioan. 5. v. 25.

S. Thomas in
Ioan. 5. Lect.
5. Hieronymus

Sotus, i inni, i owszem niektorzy przywodza zdanie S. Ieronimá, że słow tych zażyje Christus, *Surgite mortui, venite ad iudicium*, wstańcie zmarli, przyjdźcie na sąd. Acz wiele jest Oycow Świętych, którzy rozumieją, że to Christus raczy przez Aniołow sprawi, iako mamy u Máteusza S. *Mittet Angelos suos cum tuba & voce magna, pošle Aniołow swoich z-tramba i głosem wielkim*.

W T O R A C Z E S C.

5. Wielcy dwáy Doktorowie Kościoła Świętego, wypisali nam, jeden po prostu, grzechy i pokusy, to jest Augustyn Święty, w-Księgách ktore nazwał, *Confessionum*, zpowiedzi swoich, á drugi, wypisał pokusy swoje, to jest S. Ieronim. Doktorze Augustynie, áza nie dosyć żeś się Ambrożemu Biskupowi śnać wyzpywiał? áza nie dosyć, żeś w-owych pułtynnnych mowách twoich, *Soliloquia* nazwanych, grzechy twoie opłakał, nie dosyć żeś Pismá twoie miłością Bożą, i żalem zá grzechy zagęścił? oto máło mu się to zdało, ále grzechy swoje wypisał, á nie grzechy tylko máłe, ále iáśnie ná się wyznawa, że miał Syná nie pocziwego łóža.
6. A ktożby to był wiedział ná cię Augustynie! wiedziałiby kto był, zápamiętałiby tego byli ludzie, i pámiętáć ná światobliwość, w-ktorey-eś potym żył, zátáliby tego byli. ále mowi śnać Augustyn S: przyjdzie czas, kiedy Księgi grzechow będą otwarte, *Liber scriptus proferetur, in quo totum continetur, unde mundus iudicetur*. Więczye iá tę Księgę Książka moia uprzedzam, światu wszystkim obiawię, ábym był ná ostatnim sądnym dniu bezpieczniejszy.
7. Wyraża strách swoy sądow Bożych. Wszystko mi cóś do ucha szepce, bá i choć uszy zátulę, przedcię iá to słyszę. cóż słyszysz Augustynie? *Semper mihi districta sententia intimatur*, wszystko mi cóś mowi: á wiesz, że to będzie ostatni sądny dzień. Doktorze Augustynie, ále to podobno bywa kiedy nie kiedy? zázwsz! *Semper!* przynamniey kiedy spisz toć się márzy co innego? toż! *Sic sum positus cum vigilo cum dormio*, z-Ksiąg twoich znáć to Doktorze Augustynie, żeś miał dowcip wesóły, rozmowny, toś podobno o tym zápomniał? nie zápomniałem! wesele się, śmieję, á ostatni sąd stráży mię, *Sic sum cum letor cum rideo*. Chrześcíanie mędrzyszyście wy są niż Doktor Augustyn! świętyszyście wy są niż Augustyn S.! on zázwsz o sądnym dniu myśli, á wy o iáko rzadko, ieżeli o czym, to o ostatnim sądnym dniu myśl wygásta w-Chrześcíanstwie. Chrześcíanie, také też są wásze dokłádne zpowiedzi, iáko Augustyná, bo trzeba wiedzieć, tym się mniej zá nie ná ostatnim sądnym dniu w-oczách światá wszystkiego wstydzić będziecie, im ie dokłádniey, choć z-wászym wstydem, opowiadáć będziecie przez szczera zpowiedź.
8. Zás S. Ieronim opisuie pokusy swoje, i powiáda: Wysechłem práwi od postow, á postáremu cielesne pokusy miewam, ná pułtyni mieszkam, á z-tym wszystkim myśla ná wesełách i táncách bywam, sam jestem, á myśl mi biaległowy wodzi. To o sobie S. Ieronim. Alisci iá widzę ná obrażie S. Ieronima malowánego nápoł obnázonego, á on kámieniem się w-pierśi biie, O wy, co owo ledwo para páluszkow, w-pierśi uderzacie się, iákimby kámieniem trzeba się wam w-pierśi bić, baniemal trzeba by pierśi wybić, przedziurawić. ále ustatá w-was surowość pokuty Chrześcíaniski.
9. Czemuż cię to S. Ieronimie pokusy twoie nie zwyciężyły? czemu cię z-pułtyni nie wywiodły? czemu nie sprawiły, ábyś imieniem był pułstelnikiem, rzeczą święckim? przypátruie się obraż-wi, áż tam ná obrażem námalowano trambę, á z-niey wychodzi głos, *Surgite mortui venite ad iudicium*, wstańcie zmarli, przyjdźcie na sąd, co i sam Święty Ieronim

nim wyraża: *Sive enim comedo, sive bibo, sive aliquid aliud facio, semper videtur illa tuba terribilis sonare in auribus meis: Venite mortui ad iudicium Dei.* lub iem, lub pię, albo cokolwiek innego czynię, zawsze straszna ona tramba, zda się brzmieć w-uszach moich: Wstańcie zmarli, podźcie ná sąd. My, co terażnieyszego wieku Chrześciance, zliśmy, koždy ná się wie, zliśmy, a z-tym wszystkim, iako się rzadko strasznych sądow Bozkich boiemy; nu ieno bracie, kiedy będziesz w-naylepszey myśli, niechci to wieczności Tárarum, wieczności Tárarum zábrzmi: *Surgite mortui, venite ad iudicium Dei*, wstańcie zmarli, podźcie ná sąd. Rozumiesz żeś ná ustroniu, nikt cię nie wyda, nie postrzeże, oto cię ohucza tá trambá: *Surgite ad iudicium*, wstańcie ná sąd.

Czy chciałbyś człowiecze, aby cię sądny dzień, tak, iako teraz siedzisz, tak, iako teraz stoisz zastał? oto masz przestrożę, niechci tá trambá przypomni: przydzie godziná, kiedy i ty ná sądny dzień stániesz. Bracia moi i Siostry, wieleż was iuż tysięcy w-tym Kościele, pogrzebiono! wieleż was iuż w-niebie, iaki gmin w-czyściu, ále i iaka trzcía w-piekle! wszystko to troygo czekać tey tramby: *Surgite mortui*, wstańcie zmarli. wam w-czyściu zostaiacym, *Requiem aeternam*, odpoczynek wieczny day Pánie. Ale nie wszyscy tu leżeć będącie. obroćcież sercá i myśli wásze tám, gdzie sobie leżeć życzycie, i ia obracam myśl moię Pánie, do tego domu Bożego, obracam do grobu Oycow moich i Bráci, w-ktorym bodayem był godzien leżeć, i nád swym grobem stánawszy mowcie mowię: Oycowie i Bracia, táż w-nas co i w-was wiára, toż *Credo* mowiemy, i nie przestępuiemy tego *Carnis resurrectionem*, ciáła zmartwychwstanie, oto czekać i wy głosu tego: *Surgite mortui*, wstańcie zmarli, podźcie ná sąd; uproście nam tu u miłosierdzia Páńskiego, przez Krew P. Iezusa, zasługi Mátki iego, i wszystkich Świętych, abyśmy ná tę trambę pamiętáli.

1. Ale mi rzeczeć: iużem się zpowiadał; zpowiadales się, ále pytam: czy dobrze? czy nie owemu zpowiednikowi, co go názwać: byle Ksiadz? á ty masz nie byle grzechy! ále szkaradość grzechow! Rzeczysz mi: zpowiadałem się, i dobremu i mądremu Kápfanowi; chwála P. Iezusowi, ále pyram cię: iakiś też žal miał? kazała snáć sprawiedliwość Bozka iży twoie zbierać, áles ieszcze nie dopłakał miary łez, ktorych od ciebie Bog wyciąga; kazał Bog zbierać wagielki miłości swoiey w-sercu twoim, ále większego ognia potrzebuie; czy godzien był ten žal tego, aby cię był zpowiednik Naywyższy P. Iezus rozgrzeszył?

2. A wiesz co ieszcze człowiecze: byś wiedział, żeś i od Naywyższego Zpowiednika P. Iezusa rozgrzeszony, ieszcze nie masz bydz bez boiaźni, mowi Duch Święty: *De propitiato peccato noli esse sine metu*, choćci będzie odpuszczony grzech, nie bądź bez boiaźni! ále iuż zgładzony? nie bądź bez boiaźni! ále iuż go Bog, w-wieczna niepamięć puścił? *De propitiato*, przedcię się ty boy! *Noli esse sine metu*! czemu? ieszcze czeka cię sądny dzień! niewiesz iako cię Bog przy śmierci osadzi! czeka i ostatni sądny dzień, ktorego Ieronim S. i ludzie święci zawsze się bali. Którykolwiek Aniele, przed wieki od Bogá nánznaczony, abyś na sąd zátambił, zátamb teraz wnetrznie, abyśmy się boiaźnią ostatniego sądneho dnia przerażili, w-boiaźni Bożey, aż do zkonánia nášego życie nášce prowadzili. Amen.

2.

3.

Ecclesiast 5.
vers. 5.



HOMI-

HOMILIA

Ná Niedzielę trzecią Adwentu.

4.



Glossa Interl:

MISERUNT IUDÆI AB IEROSOLYMIS SACERDOTES & LEVITAS AD IOANNEM. Posłali żydowie z-Ieruzalem Káptanow i Lewitow do Iana. Stąnęła rada żydowska: wysłać posłow. do kogo? do Iana! Azaby go nie lepiej pozvem obe-
tác, posłać po niego gwardyia zbroyna, orężnie prosić, gwałtownie żądać? Nie zdążyła się żydoſtwu tá surowość; bo upátrywáli w-Ianie zacność iego, upátrowáli i to, że Krzcił, ludzie mu grzechy swoje objawiali, mieli Iana za Krzesnego Oycá, ále i za zpowiedniká: boiac się o się, by też kto czego ná nich nie powiedział, z-pozná-
nowaniem obchodzili się z-Ianem, mowi Glossa: *Cum eius excellentia move-
rentur, quia ausus est baptizare*, Albowiem iego zacnością poruszáli się, gdyż odważył się Krzcić: w-ten czas ludzie posyłaia.

5.

MISERUNT. Uymuia, gdy dwie się rzeczy zchodza, *Excellentia*, za-
cność i *Ausus est*, Odwagá, gdzie jest godność i resolucyia, tam tego uy-
mowác záfwe, do siebie przyciagác, i zechca, i będa.

6.

Origenes

MISERUNT. Fámilyiká Księża przedciąć się szanue, nie prostych
iákich ludzi posłano do Iana, ale Káptanow, Lewitow; bo wiedzieli:
Ian, Syn Káptána Zacháryasza, Synowiec, Siostrzeniec Káptański, mu-
si do niego poczesnych wyprawić posłow. Wyraził to Origenes: *Ieroso-
lymis Iudei, ut qui Ioannis, qui generis Sacerdotalis erat, cognati essent, Sacerdotes & Le-
vitas mittunt*. Ták to krew wiele może, ták respekt ná powinnych náka-
zuie.

7.

Chrysostomus
homil. in Io-
annem.

MISERUNT. Coż się wam też to żydzi w-Chryſtusie nie podoba?
czemu go zgodnie za pomázáncá Páńskiego nie przyimuiecie? ále
chcecie koniecznie ná iego mieysce kogo innego osadzić? mowi Chry-
zostom: *Mittunt autem ad eum, ut per adulationem, ipsum alliciant, ad confitendum
se Christum esse*. Posyłaia tedy do niego, áby przez pochlebstwo, przywie-
dli go, żeby się ogłosił, iż on iest Chryſtusem. Nie możecie byđż ży-
dowie bez Chryſtusa, coż po tych przemiánách? stoi Ian przy Chryſtu-
sie, stoi Káptan Simeon, stoi Chryſtusow dwor, i iego zwolennicy, ná
coż się wam buntow tych záczynác chce?

8.

A iákoż też chce jednego za drugiego Chryſtusa wprowadzić? o-
to obaczywszy *Subiectum*, głowę po temu, uymuia go, á czymże? uy-
muia pochlebstwy, *Adulatione*. Obyscie byli chcieli w-prawdę weyznać,
co za tym poydzie przed Bogiem, przed ludźmi, gdybyście jednemu
Chryſtusow wzięli, drugiemu konferowáli; ále obiernicami, słowkami
iedwabnemi, wkrótce, pochlebstwem oczy mydlíc chcecie, *Ut per adu-
lationem, ipsum alliciant*.

9.

Haimo in Ex-
positione.

MISERUNT. Nie powinno Duchowieństwo názbýt szperác, Histo-
ryie wybadywác, ále dopiero gdy rzecz iáwna, mieć inquizycie, py-
tác się, co się dzieie? Oto nie porwáło się Duchowieństwo ná Iana, choć
słyszeli, że wyskoczył w-żywocie Mácierzyńskim, *Exultavit infans*, nie-
bádali się i o tym, że uzdrowił niemego Oycá, ále kiedy nád Iordanem
stanał, iáko rzeka iáka, sławá iego dobra płynác poczęła, imię z-brze-
gow wylewác, toż dopiero wypráwuia do niego, *In tantum prevaluit opi-
nio*, mowi Haimo, *ut ad Pontificem Iudeorum aures, qui erant Ierosolymis vigin-
ti quatuor, perveniret*.

10.

A kogoż tam posłali z-pośrzodku siebie? niechcieli starych ná-
zázyc; bo podobno iáko bącznieysi, niechcieliby się byli tego pod-
iác, ále wypráwili młodszych, *Qui ideo transmiserunt ad eum suos subiectos Sa-
cerdo-*

Sacerdotes & Levitas, hoc est Diaconos, którzy dla tego wysłali do niego swoich poddanych, Kapłanów i Lewitów, to jest Dyakonów. A Dyakonowie-ście, roście przedcie poddani Kapłanstwu, *Suos subiectos*, --- *hoc est Diaconos*, a jużes Dyakon, jużes ty iako Ksiądz, co się Księdzu nie godzi, to i tobie grzech, i już was nie wyprawia do Mátki S. Iana, pytać się: co to Synaczek Ian robi, ale tylko do Iana.

MISERUNT. Czemuście to Kapłani Żydowscy komissyi ná Iana, nie zlećili Kapłanstwu poblížszemu, Duchowieństwu Iordanowemu, Lewitom i jakim wieyskim? Máia to wsie, máia pomnieysze miasteczka, że przedcie ladzi prostych máia, ná takie sprawy, nie sposobnych. Wielkieyże to głowy trzeba, jednego z-Chrystusostwa zrzucić, drugiego ná nie wśadzić, nie sprostałyby temu były dowcipy wieśniackie, i zażyto ludzi mieyskich, w-politykę wprawionych, zwyczajonych w-sprawy, i takich wyprawia. Náucza Euthymius: *Non vulgares quosvis miserunt, sed* *Sacerdotes & Levitas, id est Ierosolymis, utpote praestantiores atq; astutiores cunctis, qui ex alijs erant civitatibus*. Nie prostych iakich ludzi postano, ale Kapłanów i lewitów, a ieszcze z-Ieruzalem, to jest zacnieyszych i sztucznieyszych nád drugich, którzy byli w-innych miasteczkách.

Euthymius.

UT INTERROGARENT EUM: TU QUIS ES? Kázali pytać Iana: ktoś ty jest? Nieszczęśliwy Ianie, żeś ná pustynia poszedł, nie ieszes pod známenitościámi, iakie miał Ociec twoy Zacharyasz, aż się nie znáia, aż pytaia: Któs ty jest. Wzdycieście ználi Rodzicia iego? braliście z-dómu Mátki iego dobrodzieystwa? a rozumiecie że miał bydz światowszy, i wam użytecznieyszy Ian, winszowaliście go Rodzicom, a teraz niewiecie kto jest Ian, ani go znacie, ani się do niego znacie. *Tu quis es?* ktoś ty jest pytaie. ludzi dla służby Bożey zátáionych, niechce znáć świat.

Tu quis es? Łowili żydzi konfessary, a to ná złe Chrystusowi, umysłili: wygramy, byle tylko Ian przy nas stanał, przyłożył się do tego, aby Chrystusa zepchnąć, mowi Glossa: *Vt confessione ipsius Ioannis scirent*, Aby z-wyznánia samego Iana wiedzieli. złość wielka, a ná ludzi wielkich, Ianowych wielkich konfessat zaciaga.

Glossa Interl.

Tu quis es? Czemużecie też to żydowinowie do Chrystusa nie wyprawili pytaic się: ktoś ty, *Tu quis es?* dziwny wam się zdał Ian, dziwnieyszy Christus, złość to sprawowála, że przez to poselstwo niechcieli uczcić P. Iezusa. Ale taka to jest opatrność P. Boga nášzego, komu wy ludzie honoru uymiecie, opatrzy go Bog sam niemi. *Ac Ioannem quidem tanto honore interrogant, Christo autem nihil tale ab Iudeis factum*, mowi Origenes: Iana czeza żydzi, Chrystusem gárdza, a opatrność Bożka co? nagrodzę ia to Chrystusowi. Polega ná tobie żydostwo Ianie, szanuje cie, záży ty *Popularitatem*, záży ludu pospolitego, wypraw ty swoich, niech go pytaia: Tyś jest co przysć masz? *Sed quod luget apud Ioannem faciunt, id Ioannes apud Christum facit, ab eo per discipulos querens: Tu es qui venturus es* Co żydzi Ianowi uczynili, to Ian Chrystusowi, pytaic się przez ucznie swoje: Ty ieszes który przysć masz?

Origenes.

Tu quis es. Nie obchodziło to żydów, że Ian S. był Prorokiem, ale że obiecał im Moyzesz, iż po niem miał nastąpić wielki Prorok, to ich swędziło, czyli już Ian S. był ten obiecany Prorok, a ten Prorok iako uważa Origenes, miał bydz z-przydatkiem, *Cum Articula*, i iakoby *Cum admirationis nota*, o Prorok. I takci pospolicie bywa, nie to ludzie boli, że kó człowiek, ale kiedy człowiek z-przydatkiem: Ey człowiek, nie to zazdroszczą, że urzędnik wysoki, ale okrzyk boli: O pewnie urzędnik, o Prorok.

Idem.

Tu quis es. Wielka boleść ztrácona *popularitas*, ztrácony ludu pospolitego áfekt, zbieganie się, nákładanie, wizyty; mieli to wszystko i

osiągnęli byli Faryżowie; ieno się pokazał Iana, aliści im uczniow ubyto, słuchacz przerzedzony, i owi co za niemi szli, umykać się poczęli. Nie śmieia mówić: czemuście nas odstąpili, czemuście się przekłanieli? ale gas wszystko na niewinnego Iana, który po ludzkie one nie chodził, sami go szukali, mowi Haymo: *Non recta intentione miserunt ad illum. Principes Iudeorum, quia dolebant se à populo deferi*, nie dobra intencya posłali do niego Książęta żydowskie, bo boleli, że ich lud opuszczał.

Haymo

7. Tu quis es. Fortel był Faryżajski, chcieli zkusić Iana Świętego, aby dał słowo: Jestem ja Christus. ale czemuście wy sami nie deklarowali tego: Iana Chrystusem? czemuście go nie wezwali do Stolicy Ierolimskiej? aleście na cudze słowo, na I-nowe sumnienie, zpuszczając, rzecz tak wielką decydować, zawręceście umyśli? a kiedy ludzie będą na to imię Chrystusowe przysięgali? na to imię pokłony najwyższe czynili? to nie wy to sądzić macie, ale na cudze się zpuszczając słowo? tak to dawny błąd, na cudze sumnienie przysięgać, słowu niedowiedzionemu, tylko że od wielkiej osoby wymowionemu, ufać, *Interrogabant quidem Ioannem ut facerent dignum, quo testimonium illius suae in Christum incredulitati prae texant*, Na to to oni uczynili, aby byli zdanie swoje, niedowierzania, na cudze sumnienie, na Iana dufkę zwałali.

8.

- ET CONFESSUS EST, & NON NEGAVIT, & CONFESSUS EST, QUIA NON SUM EGO CHRISTUS. Wyznał, a nie zaprzął, i wyznał, że on nie był Chrystusem. Nie pytała cię Ianie Święty: coś ty nie jest, ale pytała cię: kto jest? Tu quis es, a ty odpowiadasz, nie coś jest, ale czym nie jesteś? *Non sum ego Christus*, nie jestem ja Chrystusem. mowi Gloffa: *Non dicit: ego sum homo, vel Ioannes, vel Filius Zachariae, non considerat humanam subsistentiam vel generationem, sed ultra haec omnia exaltans praecursor verbi, deserit omnia, quae intra mundum continentur*, Nie mowi żem ja człowiek, aby go po imieniu nie poznano, nie mowi żem Iana, słachectwá swego nie wspomina, ani tego że był Synem Zacharyaszowym, wszystko to on przenuścił, a przebiegając przed Chrystusem, opuścił, przeskoczył, wszystko co na świecie znayduie się. Kto już wyszedł z światá, na to się udał, aby Chrystusa do ludzi udawał, powinien tytułów światowych zapomnieć, i to wyrazić czym nie jest, czego mu nie dostać, a nie to, czym go zwano, czym się zrodził, *vel filius Zachariae*

Glossa Ordine

7. ET CONFESSUS EST. Miał wielkie przyługi Iana przeciwko Chrystusowi, on go naprzód światu pokazał, on namaszczył na Chrystusostwo, on go z pośródka innych wyłaczył, *In medio vestrum stetit*, poczęto go też nabechtywac: możesz też ty byc Chrystusem, masz też głosy po sobie; ale poczuwał się Iana w powinności dobrego slugi, nie to jest zła, gdy sluga ma honor, ale to, gdy honoru tego na Pana nie zwała, iako by Pan był chwalony gdy sluga, kiedy sluga chwale swoje, tytuły, wziętości, respektowanie, Panu swemu pod nogi ściele, mowi Chryzostom: *Hoc frugi servi officium est, non solum Domini sui gloriam non acceptare, sed à multitudine tributam propulsare*, To to jest dobrego slugi urząd, nie tylko Pańskiej chwały nie zabierac, ale dana od pospolstwa, od siebie oddalac.

Chryzostomus
homil. 15. in
Ioan.

10.

- Tu quis es? Pytała: ktoś ty jest, czy Eliasześ ty, czy Prorok? odpowiada: nie! ale dziwna, czemu się to z Panem obadwáy nie zgadzacie? Christus mowi o tobie: żeś ty Elias, a ty twierdzisz: nie Eliaszem ja. ty mówisz: żeś nie Prorok, Christus mowi: żeś ty Arcyprorok, *Plus quam Propheta*. Bywać to tak między Panem i slugą, Iego Mość mowi: day, a sluga mowi: nie kazał dać Iego Mość, a przedcię że oni z sobą zgodza, w różnych słowach, iednoż rozumieia, mowi Haymo: *Nunquid contraria sunt verba Ioannis, qui dicit: non sum Elias, & Domini, qui dicit: Ipse est*. Izali są przeciwne słowa Iana, który mowi: nie jestem Elias, a Pan mowi: Eliasz to. Tak to bywa, że Pan z slugą wiernym, choć różnią się słowy, iednak się rozumieia.

Haymo

E T

ET CONFESSUS EST. Co też mieli za pozor żydzi, że Ian był Chrystusem, a Pan nasz nie był? kazał Ian, kazał i Chrystus, pościł Ian, pościł i Chrystus, czterdzieści dni i czterdzieści nocy nie iedzac, a co większa, cudá czynił Chrystus, a nie czytamy aby ie Ian czynił, przedcię Ian Chrystus, a Pan nasz nie Chrystus. Wszystko to robiło urodzenie, przedcię widziano o familyi Ianowiy, a dom Mácierzyński P. Iezusow, byćci zacny, ále podupádły: i mieli Faryzeuszowie opinyia, że godność z-urodzeniem chodźi, urząd Potentatá potrzebuie, i przeto wiazáli się bárzo do Iana Świętego, ktorego Rodzay pozorniejszy był. Mowi Theophylactus: *Non dicit quis sit, sed confitetur: non sum ego Christus, unde quaq, illos ad credendum alliciens*, Nie rzekł Ian, kto on iest, ále státecnie wyznał, że on nie iest Chrystus, cále ich do wierzenia przywodzac, *Quod alius sit Christus, quem ipsi vilem putant, ex vili patre: Atqui de praeursore ipso magnam habebant opinionem*. Ukázuie Ian, że inszy iest Chrystus, ktorego oni lekce sobie wáżyli, iáko máiacego zá Oycá, człowieka podłego: á zá o S. Ianie mieli wielká opinyia. Faryzáyska to náuká, że nie może bydz pierwszyn w-Kościelie Páńskim, w-rzadźie Duchownym, tylko Urodzenie ná drugich, może práwie dobrze cnotá, choć *ex vili patre*, z-podłego urodzenia Chrystusowe godności ośiadác.

Theophylactus

EGO VOX CLAMANTIS IN DESERTO, Iam głos wołaiącego ná puszczy. Wždy przedcię opisź się Ianie, ktoś iest? opisuie się: Iam iest głos wołaiącego ná puszczy! czemuż przynamniey nie iestes głosem wołaiącym, ále głosem wołaiącego, to nie ty to wołasz, ále kto inszy? kto inszy! á ktoż to tám woła? Bog moy, Chrystus moy! Wyraża to Origenes: *At se vocem esse, non clamantem in deserto, sed clamantis in deserto, stantis & vociferantis: si quis scit, veniat ad me*, Powiáda że on iest nie głosem wołaiącym ná puszczy, ále wołaiącego, to iest stoiącego á wzywaiącego: ieżeli kto prágne, niech przyidzie do mnie.

Origenes.

Nie milćie się ludzie, nie mowćie: iák tego á tego głos mowiącego usłyszál, iák się z-niem rozmawiać poczáł, nábechtał go do Zakonu, ná Duchowieństwo. nie on go nábechtał, głos to był, kogo innego wołaiącego, *Clamantis in deserto*, to iest Bogá samego, bez ktorego woli, wrobel nie pádnie ná ziemię, dopieroż człowiek nie wnidzie do Zakonu.

EGO VOX. Aby słowo do uszu, do wiadomości przyszło, głosu potrzebuie, tak że głos wozem się może názywać słowá. Miáło się światu Przedwieczne Słowo wydác, światu zabrzmieć, potrzebá było głosu, głos ten iest sam Ian Święty. mowi Augustyn Święty: *Sicut quando verbum corde concipimus, necessaria est vox quasi quoddam vehiculum verbi --- ita & Omnipotens Pater --- Beatum Ioannem, quasi vocem, per quam ad nos verbum suum proferret, assumpsit*.

Serm. 20. de Sanctis.

EGO VOX. Głos potrzebuie tchnienia, tchnieniem tym był Ianowi Świętemu, iáko głosowi Chrystusowemu, Duch Święty, mowi tenże, *Vox erat quia verbum Dei Spiritu replebatur*.

Serm. 21.

EGO VOX. A miły Pánie, ná coż też to tak wołasz *Clamantis*, á za-by nie dosyć poszepnac, pomowić? nie! dálekoście od P. Bogá nášzego ludzie, ogłuchliście na słowá iego, przeto Bog głośno do was mowić musi: wždy głuszzy usłyszycie, oddalonych doydzie głos. Mowi tenże: *Rectè autem etiam illud dictum est, non esse eum, vocem dicentis in deserto, sed clamantis in deserto, --- ut & ij qui procul absunt à dicente, audiant, & surdastrí intelligant*.

idem.

EGO VOX. Wóznó, Generálowie, wiećie kogo wy maćie mieć za Pátroná? ofiaruię was, á to z-zdánia S. Augustyná do S. Iana: boć też to był pierwszy w-Chrześciánstwie wózný, mowi on: *Non vobis videtur praecor esse, dicere: Exite, facite viam? nisi quod praeco: Exite dicit, Ioannes dicit: venite*. Izali wam się to nie zda wóznego álbó opowiadaczá głos: wynidźcie,

Augst. Tract. 4. in Ioan.

cie, ustąpcie, *Exite*, czyńcie drogę. ieno że woźny mowi: ustąpcyćcie, a Ian mowi: przychodźcie, gdy mowi: kieruyćcie drogi Pańskie. od Panow ustąpcować każe, *Exite*, do Boga przystąpcować, *Venite*.

8.

Ego vox. Kożdy cnotliwy, státeczny, bá i nieco ciężki. iákoż to ciężki? czy przeto, że go źli znośić nie mogą? i to prawda! ále i przeto, że się nie da lądá parze wzbić ku gorze; á pyszny ni piro, dmuchniesz tylko ku niemu dobrym słowkiem, áż on ku gorze, Cnotliwy ciężki, á pyszny lekki. Zdánie to iest Grzegorzá wielkiego: *Cum tanta virtutis esset, ut Christus credi potuisset, elegit solidè subsistere in se, ne humana opinione raperetur inaniter supra se*. Był Ian tákiey cnoty, że można go mieć zá Chrystusa, á on obrał raczey sobie státecznie w-sobie zástánawiać się, áby ludzká opinia, nie był płocho, porwany nád się. á pyszny rapitur *supra se*, lądá wiatrem wzleci, á záś człowiek pokorny, nie da się ruszyć, ciężki ná to, áby go miano ná gorę podnieść, woli *solidè subsistere in se*.

9.

Gregorius hic

Idem.

Ego vox. Od Chrystusa názywamy się Chrześcianámi, od Słowa Przedwiecznego názywa się Głosem Ian Święty, á czemuż? odpowiada Grzegorz wielki: wprzód głos zábrzmi, dopieroż słyszysz słowo, Ian tedy głosem się názywa, áby słowo po tym słyszáne było, *Præus vox sonat ut verbum postmodum possit audiri; Ioannes ergo vocem se esse asserit, ut verbum postmodum possit audiri*.

10.

Emissenus.

Ego vox. Myślił sobie Ian Święty: wytknałem ia dobrze Krola Herodá, zpytała mię tu: zkąd tobie ánimusz, choć náprzeciwko Pánu? Powádziłem się z-Fáryzeuszámi, i názwałem ich iászczorczym narodem, i to nie będzie bez kłopotu, zkąd mi tá władza, to práwo? iednym to słowem zbęde, powiedziawszy ktom ia, áby nie ná osobę moię, ále ná głos pátrzáli, nie ná mnie, ále ná Káznodzieystwo respekt mieli, áby nie pátrzáli: Ten to mowi ták ubrány, z-tego gádunku ludzi, niech memu Káznodzieystwu nie szkodzi com ia iest. Wyraża Emissenus: *Non quis sim, sed quid dico attendite, non personam, sed vocem considerate*, nie ktom iest, ále co mowię uważayćie, nie osobę ále głos moy przyjmuyćie, i tak zbył wszystkiego.

11.

Beda.

Ego vox. Herod, Fáryzeuszowie, żołnierztwo od S. Iana pogromione, gniewáło się. czymże ich legował, uymował, przednywał Ian Święty? mowi Beda: *Ad verba invidia, prædicamenta respondit vita*, ná słowá zazdrości, Logyki záżył, i Predykámentá álbo osnowánie życia swego im przełożył. Záwrzesz wszystkim nienawisćiom gęmbę, tylko niech będą dobre *prædicamenta vite*, postępkí nienagánne.

12.

Homilia 1.

Ego vox. O człowieku co ma głos dobry, mowiemy: Ey głosćí głos! głos był dobry Ian S. bo głośno Wcielonego Boga opowiadał, *Re-ctè vox dicitur, cuius intonante præconio, Sacramentum redemptionis humanae, surda dudum capit audire mortalitas*, Pátrz tu, że grzeszny, głuchy, *Surda dudum* --- *mortalitas*. mowi Maxim.

13.

Ego vox. Głos Ian Święty, bo niememu Oyca, przywrocił mowę, mowi tenże: *Venerandus Baptista vox muta patri aperuit linguam*.

14.

ET QUI MISSI FUERANT, ERANT EX PHARISÆIS. A ci ktorzy byli posłáni, byli z-Fáryzeuszow. Co iest, że Lewitámi przyszli, iáko Kápłanow wypráwiono, *Miserunt ad eum Sacerdotes & Levitas*, áż oni Fáryzeuszámi zostali? *Et qui missi fuerant, erant ex Phariseis*, pewnie iáko też to drogá umie, gorzemi się stáli.

15.

Glossa ordina.

ERANT EX PHARISÆIS. Rod Święty, Fámilyia cnotliwa, ále coż, obyczáie Fáryzayskie. Tłumáczy Glossa Ordinaria, co to ci z-Księży zá Fáryzeuszowie, i odpowiada: *Qui doctrinam non quaerunt sed invident*, ci to są Fáryzeuszowie, co się nie uczą, á ludziom mądrym náuki zazdro- szcza.

16.

ERANT EX PHARISÆIS. Przedcię Duchowieństwo choć złe, lepsze niż

niż drudzy. Duchowieństwo żydowskie umawiaia się z-Ianem Świętym, pamiętaia iednak ná swoje powołanie, i choćci niechętliwi, skromnie, iednak mówia z-Swiętym Ianem. ; á Faryzeuszowie zaráz z-furyiámi, *Quid ergo Baptizas, czemu Krzczisz!* nie pomnisz ná kondycia twoię, żeś ty áni Prorok, áni Elias, *Neq. Helias, neq. Propheta!* Mowi Origenes: *Ob-serva ergo, quemadmodum ea quae ex Sacerdotum Levitarumq. persona dicuntur, cum mansuetudine & studio discendi dicuntur, tum hoc: Tu quis es, tum illud: Quid ergo, He-lias es tu.* Obacz iáko, to co Káplani i Lewitowie mówia, z-skromnościa i z-chęcia dowiedzenia się mówia, tak to słowo: Ktoś ty iest, iáko i to: Elias-és ty; á Faryzeuszowie ostro nástęmpuia. *At verò ij qui à Phariseis missi erant, --- contumeliosis atq. inhumanis verbis agunt cum Baptista: Quid ergo ba-ptizas!* A ci co od Faryzeuszow posłani byli, obelżywemi i grubiańskie-mi słowy, *In humanis ná Iana nástęmpuia.*

Origenes.

Pátrzcie, dawna to, iż między posłami niezgodá, ci tak, drudzy ówák mówia, i choćci mieli intencia iednę, ruinowác Chrystusa, ie-dnak to nie rownym sposobem czynia, owi polekku, ci z-furyia.

1.

QUID ERGO BAPTIZAS, SI TU NON CHRISTUS? Czemuż Ianie Krzczisz ieżeliś nie iest Chrystusem? Záciętość ludzka umie się oná zwinác, u-mie odmienić, áby swego dokazaía, pochlebie, ná słowka się iedwá-bne zdobywa; nie pomożeli, áż tu do furyi, áż do kálmny; niechcia-les, musisz. Mowi Chryzostom Święty: *Cum adulationibus cum allicere non-possent,* gdy pochlebstwem nie mogli go przyciágnác, *Calumniá se cum co-acturos arbitrati sunt.* Rozumieli że przez kálmnyie, przez furyia mieli go przeniewolić. Iest to między fortelámi náмовić kogo: choć tak nie rozumiesz, choć co innego masz w-sercu, pokasz co innego po sobie, *Vt quod non esset, se esse confiteretur,* áby czym nie był, wyznał się bydz. Tylko po sobie pokaz, tylko słowo rzecz, á dosyć będzie, i choć w-rzeczy samey nie będzieś tym, pozor uczyn. To Iana, to głos Chrystusow, to uprzedziiciel Pána, *Præcursor,* ktorego áni dobre zmięk-czaia słowá, áni obala gniew.

Chryzostomus.

2.

QUID ERGO... Mieli też głęmboka politykę między soba Faryzeu-szowie: idzie nam o się, ábyśmy u ludu pospolitego w-lekkie poważe-nie nie pozšli, áby nas nie opuszczono, kogo innego ná násze mieysce nie wladzono, coż uczyniemy? trzeba nam pokazać po sobie, że nam nikt nie zrowna: To to My, *Consueverunt enim semper ex protervitate Pharisei, presentes nimium contemnere.* A kiedy też ludzie się postrzegá, że to w-was dáremna pycha? zabiżemy temu, i będziemy kogoś tam z-dáleka chwalili: To to tam człowiek! będziemy pokazywali po sobie nabożeń-stwo, i że przyszłego Pána, przyszłego do nas gościá szánuiemy, *Et ven-turum simulato honore afficere.* Coż przez tę pogárdę wszystkich innych chce-cie dokazać Faryżowie? co przez to nabożeństwo do Mesyiasza, do przyszłego Pána? oto tego chcemy, áby nas miano za ludzi wielkich, á żebyśmy tym czasem pieniążkow názbieráli, *Vt ipsi magni apud Iudeos es-sent, & divitias ingentes sibi cumularent.* Dla dobrego mienia chcą Chrystuso-wác Iana.

3.

MEDIUS AUTEM VESTRUM STETIT, QUEM VOS NESCITIS. W-pośrzedku was stánał, ktorego wy nie znacie. Trzebaż to światłościom świata, owym co to w-tytułách máia iásność, i tym co w-rządách Duchownych, *sa positi super candelabrum,* położeni ná lichtarzu, żeby przedcie osoby, o których trzeba mówić: *Quem vos nescitis,* nie wiecie, nie znacie, co to za człowiek, áby mowie takich oświecáli, światu wydawali. Był ná lichtarzu Iana Święty, świecił iáko iána świecá, widział że Christus w-pogardzie, z-swiatłím się swoim do niego obraca, onego oświeca, mowi Augustyn Święty: *Humilis enim, non videbatur, & propterea lucerna accensa est,* Pokorny Christus nie wydał się, i dla tego zápalona iest pochodnia Iana, on go oświecáć poczał.

August. Tract.
4. in Ioann.

4.

5.

Beda.

MEDIUS AUTEM. Dziwna rzecz, że w-pośrodku Pan stanał, a oni go nie znali; nie ślepiście byli żydzi, mogliście w-pośrodku was sto-
iacego widzieć, a iezeliście byli oślepli, to było się go domaćać. Ale
powiada Beda: *Visibilis stetit corpore, invisibilis maiestate*, Widziały według
ciała, nie widziały był według maiestatu. Im która większa powagą i
maiestat, to Chrystusowe naśladowanie jest, dąć się widzieć, dąć się po-
znąć, a maiestat utać, powagę zaćmić, *Invisibilis maiestate*.

6.

Theophylactus

MEDIUS AUTEM. Nie wyłaczył się Pan od ludzi, nie był odludkiem,
ale gdyby był tylko osobno chciał stawać, w-kożdey rzeczy osobkowad
się, toby było pytano bärzicy: kto to? i tak że Pan był iako jeden mię-
dzy niemi, uszedł tego pytania: Ale ktoś ty? zkadeś się wziął? *Domini-
us multitudini se immiscuerat, & ignorabatur quis esset, & unde*, że Pan w-pospo-
litość się w-mieszał, i nie wiedziało kto jest, i zkad, mowi Theophyla-
ctus. Na wyłaczaiacego się od drugich, wszyscy oczy obracaia.

7.

Idem.

MEDIUS AUTEM. Ale Pánie, czemu też to wprzód nie chodźisz? po-
korá nie dopuszcza! to było chodźić Pánie za niemi? i toby było w-o-
czy kłóło! w-pośrodku tedy Pan zostawał, aby tym samym posrzedniem
mieyscem, wyrażał, że on jest Posrzednikiem między Bogiem i ludźmi.
Mowi tenże: *Fortassis autem, & secundum quod mediat r. Dei & hominum fuit Domi-
nus, medius stetit*, Podobno i iako posrzednik Boga i ludzi, w-pośrodku
stanał Christus.

8.

Origenes.

QUIUS EGO NON SUM DIGNUS, UT SOLVAM EIUS CORRIGIAM CALCEAMENTI.
Nie jestem ia godzien, abym rozwiązał rzemyk trzewiká iego. Márek S.
przydawa: *Procumbens*, nie jestem godzien, abym i upadaiac miał rozwią-
zać trzewik iego. Coż po tym upadaniu ianie? abym obraz pokory Pana
moiego zniżywszy się lepięcy poznał! tak się był głęmboko zpuścił Chri-
stus, tak nisko zakopał, że dla uznania pokory iego, w-táiemnicy Wcie-
lenia Páńskiego zakopaney, aby ia był doyrzzał, zchylać się musiał.
Co uważyl Origenes: *Vt imaginem infra contempletur*, Aby był obrazowi się
nisko przypátrzył. *Vnumquodq, eorum, quae in Incarnationis mysterio obscura sunt,
quasi corrigiam eius calceorum dissolvat*, Aby to co w-táiemnicy Wcielenia jest
niewyrozumianego, iako rzemyk iaki trzewiká, rozwiązał.

9.

Chrysostomus.

NON SUM DIGNUS. Uprzedzacz Páński *Præcursor* rum. czyni na
iego dworze, odprawuie niepotrzebnych Panu, i takich, co się do bo-
ku iego nie zdádza, mowi Chryzostom Święty: *Si Ioannes indignus, qui cor-
rigiam solveret, Ioannes inquam, quo maior inter natos mulierum non surrexit, quo nos
loco ponemus!* Iezeli Ian, nád ktorego nie powstał większy między synami
białogłowskiemi, nie godzien trzewiká rozwiązać, ná którym my miey-
scu zostaniemy? Forá nam z-Chrystusowego dworu.

10.

August. Tract.
4. in Ioan.

NON SUM DIGNUS. Przydaie Augustyn Święty: gdyby był Ian Świę-
ty powiedział: będę u Chrystusa trzewiki rozwiązywał, dośćby było
pokory iego, a kiedy powiada, że i tego nie godzien, coż się nam za
uługá dostanie u tego Maiestatu? *Non est dignus Ioannes solvere corrigiam cal-
ceamenti eius, quod si dignum se diceret, quàm humilis esset, --- quando autem nec ad
hoc se dignum dicit, verè plenus Spiritu Sancto erat.*

11.

NON SUM DIGNUS. Wiesz po czym poznać, że, by i Ian Święty,
Duchá Bożkiego pełny? nie przeto, że Herodowi wlepił się w-oczy, nie
przeto, że potężnie przymawiał Fárużom, i poprosto był Káznodzieia
bez respektu, ale przeto Duchem Bożkim nápełniony, że pokorny, *Ve-
rè plenus Spiritu Sancto erat.*

12.

Cyrillus.

NON SUM DIGNUS. Widzi pychę wielką w-Kápiánach, Lewitách,
Fárużách Ian S., myśli: iak ich tego oduczę? czásu ná Kazanie nie sta-
nie, musiałym iuż i nie krzcić, i do Herodá nie chodźić z-Kazaniem
moim; coż uczynię? dobrym przykładem odwiode ich od pychy! nay-
bliższa náuka przykład. Mowi Cyrillus: *Exemplo sui Phariseos, ab arro-
gantia, in humilitatem traducere conatur.* Non

NON SUM DIGNUS. Grzegorz Święty upátruie z-czego to miał te-
rzewiki P. Christus, upátruie że Bóstwo do nas obute przyszło, i mo-
wi tak: *Quis enim nesciat, quod calceamenta ex mortuis animalibus sunt*, Kto nie-
wie że obuwie z-zmártych zwierząt czyni się, *Incaratus verò Dominus ve-*
niens, quasi calceatus apparuit, qui in Divinitate sua, morticina nostrae corruptionis as-
sumpsit. Wcielony zaś Pan, przyszedł iakoby obuty, bo przyiał ná się
zmárliznę, że tak rzekę nášzego zepsówania.

Gregorius hic

NON SUM DIGNUS. Prorokuie Theophylactus o sentencyi Modali-
stów, których świadoma Philosophia, i powiada, że trzymał Ian S. tę fen-
tencyi, że uznał, iż nie podobna temu przeczyć, nie podobna *solvere*,
á bárżey iż tak ściśły jest Wcielonia Pańskiego węzeł, iż go rozum-
ludzki rozwiązać nie może, *Calceamenta, est Domini adventus ad nos, corrigia*
autem, eius modus Incarnationis -- atq; hunc nodum solvere impossibile est. Obuwie
jest Pańskie do nas przysćie, rzemyk jest *modus* álbo sposób iego Wcie-
lenia, i ten węzeł rozwiązać, niepodobna jest.

1.

Theophylactus

HÆC IN BETHANIA, FACTA SUNT. Bethánia wykłada się, dom posłu-
szeństwa; tam Ian Krzcził, aby pokazał, że okrzczonym, przystoi posłu-
szeństwo. Mowi Gloffa: *Hec in domo obedientie baptizat, ut significet obedien-*
tiam convenire baptizatum. Brácie á zmyto cię, náucz się posłuszeństwa,
poddáństwa, podlegánia woli stárszego.

2.

Glossa Interl:

HÆC IN BETHANIA. Origenes czyta: *Hec in Bethabara, facta sunt*, á to
słowo Bethábára, mowi on, *Exponitur in do-num perfectionis*, wykłada się dom
doskonáłości gdzie *Obedientia*, gdzie posłuszeństwo. nie spodźieway się
czego innego, tylko że dom to będzie doskonáłości, że wszytká ztám-
rad pierzchać nie doskonáłość będzie, kroluie bowiem posłuszeństwo.

3.

Origenes

HÆC IN BETHANIA. Kiedy kto ufa sobie, á do wiadomości swiá-
tá co podáie: *Hec facta sunt*, to się stáło, tak było, ufali sobie; niech miá-
nuie miejsce, opisz okoliczności, bo inaczey, nie zupełná będzie miá-
wiare. Ufał sobie Ewángelista, podał do wiadomości: *Hec facta sunt*,
ále zarázem i miejsce opisał, iáko uważył Chryzostom Święty: *Confi-*
dens enim, nihil se veritati addidisse, à loco testimonium accepit. Ufałac bowiem
że nie do prawdy nie przydał, wzięł świádectwo z-samego miejsca.

Gregor: homil
16. in Ioan:

HÆC IN BETHANIA. Máia czásem ludzie resoluicyą mowić, i zda
się że odważnie mowia, ále kedyż? w-domu! Mowia drudzy, ále po-
szepciem, w-kaćie, á Káznodzieiá Chrystusów, nie wstydzi się sprawy
Pańskiey, przy wielu, przy całym zgromádeniu, ná samym Kázaniu
stawa przy Chrystusie, Mowi Theophylactus: *Ut ostendat magni præconis li-*
bertatem, quod non in domo, neq; in angulo, sed circa Iordanem, in media multitudine,
hec de Christo prædicaverit. Aby pokazał Wielkiego Káznodziei wolność,
ktory nie w-domu, nie w-kaćie, ále w-pośrzedku zgromádo-
nego ludu, to o Chrystusie kazał.

4.

Theophylactus

K A Z A N I E I.

Ná Niedziele czwartą Adwentu.

A L B O

U W A Z A N I E,

O Piekło.

N Bym ząwzięta máteryia ná Adwent Święty dobrze zkończył,
kończę ja zlym końcem, to jest uważaniem nieszczęśliwey
wieczności. O dobrychby to był koniec, gdyby się nam głę-
boko w-serce wpoił. Komu się niechce P. Bogu swoiemu słu-
żyć, ściśła droga do dobrej wieczności iść, w-pożyciu śmiertelności Bo-
gá słuhać i szukać, niechże się przypárzy, gdzie zaydzie, co go cze-
ka, to

5.

ka, to jest wieczne potępienie. Więcże uczyniemy teraz uważanie o piekle i o mękách jego, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę Pána Bogá nášzego.

6. PUNKT I. Co to jest bydź w-piekle. Wiára Święta i z-nia Theologia dwoiákie kładzie karanie w-piekle, naprzód *Penam damni*, karanie ztráty, *et penam sensus*, karanie uczucia. (Táż samá *Pena damni*, karanie ztráty, nazywa się *Pena Essentialis*, karanie istotne; a karanie uczucia, nazywa się *Pena Accidentalís*, karanie przypadkowe.) To karanie ztráty ná tym zależy, że potępieni P. Bogá swego nie widza, widzeniem ubłogostáwiáiacym, nie miłuiá miłością niebieską; a karanie uczucia, należy ná ogniu, który ciało i zmysły jego z-siebie karać mogac; jest okrom tego wywyższony, áby dzielnością swoją nádprzyrodzona, i dusze same palił.

7. Ze w-piekle jest ogień, jest to ártukuł wiáry, gdyż ich zkázywác będa, *In ignem aeternum*: Idźcie ná ogień wieczny, (ácż iákým sposobem ten ogień dusze pali, iuz w-tym nie mász ártukułu wiáry)

8. Nazywa się zaś to karanie, nie widzenia P. Bogá nášzego, karaniem istotnym; bo iáko ná istocie swoiey káżdá rzecz należy, iák i to karanie piekielne, istotnie ná tym niewidzeniu P. Bogá nášzego, i nie miłowaniu należy. Pokismy w-ciele, nie przenikamy tego co to jest za karanie: Nie widzieć P. Bogá swego; ale kiedy duszá rozdzieli się z-ciałem, álbo w-ciele, nábedzie, sposobu rozumienia, nie według niedolężności ciała, *Non dependenter à corpore*, dopiero ná ten czas człowiek uzna, co to jest nie widzieć Bogá.

9. Rozumiy człowiecze, że ná powietrzu zátrzymány wiśi kámién, radby ciężarem swym przyrodzonym ná dol zpadł, i mieylec przyzwoite otrzymał, i gdyby rozum miał, i ięzyk mowilby: ciężko mi to, gwałt cierpię; bo koniec moy, nie jest, wiśiec ná powietrzu. Wiesz które centrum, który koniec twoy duszo rozumná? Ztworzył cię Pan twoy, nie ukoi się, nie uzpokoi się serce twoie, ieżeli nie odpocznie w-Pánu Bogu twoim. (Pomysl sobie człowiecze: że pod ten czas nocny, położone jest słońce, przy wypogodzonym powietrzu, ná samey południowej wysokości, á oświećacby áni promieni wydawác nie mogło. Zkárzyłoby się słońce, gdyby rozum miało, że to jest przeciwno jego náturze, że w-przeciwnościách zostáie. Káżdá nátura grzeszna rozumná ztworzona jest ná to, áby z-niey nád przyrodzenie promień wynikał, promień poznania P. Bogá nášzego; kiedy tego mieć, á przez wszystkie wieczność nie będzie iuz moglá duszá, boleć ná to wielce musi.)

10. Záłowáli obywátele Kościoła Ephezkiego, że iuz twarzy Páwła S. widzieć nie mieli więcej. *Dolentes maxime in verbo quod dixerat, quoniam amplius faciem eius non essent visuri*. Co człowieká bárziley boli, gdy Ociec álbo Mátká umrze? to, że iuz twarzy rodzicow nie ogláda. To to táms Ociec, to to táms Mátká, Bog náš, ktorego, że iuz potępieni ogládać nie będa mogli, przez wszystkie wieczność, będa w-tym naywiększe karanie czuli.

11. Niechby dziś S. Piotrá, záchowáły go w-widzeniu swoiey twarzy, i ubłogostáwiáacey miłości, posłał Bog do piekła, więcej, niechby temuż samemu piekielnemu ogniovi, dzielnością nádprzyrodzona, Bog kazał piec S. Piotrá, postáremu S. Piotr byłby szczerym Piotrem, byłby błogostáwionym; bo istotá błogostáwieństwa, należy ná widzeniu i miłości Bogá idácej zá widzeniem. Przeciwnym obyczáiem, niechby Bog Lucyperá nie widzącego błogostáwiennie Bogá, i nie miłuiącego, kazał do niebá przenieść, niechżeby kazał nie iećnemu Aniołowi, ale całému ich zgromádeniu, ozdoby i chwały niebieskie przypadać, włác ná Lucyperá, odmieniłżeby się Lucifer? postáremu byłby on Luciferem.

perem! Niechżeby kazał wszystkim Pátryárchom, Prorokom, Aposto-
łom; onym millionom Męczennikow, onemu nieprzeliczonemu ludo-
wi Wyznawcow, onym hufcom Pánien, i całej Rzeczypospolity nie-
bieskiej ustampić Bog, chwały przypadającej, Lucyperowi, byłżeby
już zbawiony? postaremu on, potęmpnienie! Niechby przypadające
chwale samey Bogárodzice Pánny, Chrytusa ile Człowieká, swoją ná ko-
niec własną chwałę przypadkową, *Accidentalnem*, ná niego przeniósł, á
niewidzacego, ani miłuiacego błogostáwiennie Bogá, iáko końcá nád-
przyrodzonego, toby postaremu Lucifer nie odlucyperzał, postaremu
byłby nędzák, postaremu potęmpnienie; bo wszystkaby w niem została
istorá piekła, nie widzieć, nie miłować P. Bogá naszego. To to twarzy
nayrozkosznieysza Bozka, nie dasz się potęmpionym widzieć? nie da!
To to ten kámién drogi nigdy dusz ich nie ozdobi? nie ozdobi! ále ich
obciążać áwiecznie będzie.

Podźmy do karánia uczucia, naprzód zábawmy wzrok náš, i o-
gladaymy one już nie ciáło ále opaleńce przeklęte, wlosy wszystkie
iáko drobne iskry głowę okrywáia, głowá samá już głownia, oczyska-
one wytrzeszczone płacza, á ognistemi łzami płacza, wybucha z-gár-
ła płomień, całe ciáło, stáło się iáko krzak promienisty, położa ná one
niewstydlive szyje, z-żarzewia okrycie, znaydzie piekło czym to okryć.

Ow ięzyk iáko u psa ziaiacy, błyszczec będzie, przysadza do two-
ich pálcow, węzów piekielnych, ręce twoie, ktoreniś P. Bogá twoiego
obrażał, i te pięć pálcy, i te drugie, świece to będą, z-których zápa-
lonych, krew twojá z-płomieniem mieszána kápác będzie. *Quantum in
deliciis fuit, tantum date illi tormentum & luctum.*

Gdyby człowiecze pozbierał Bog wszystkie te winá ktoreś wypił,
gorzałki coś iej wyžłopał, miody coś ie zpełniał, piwá coś ie w-się
wlał, á kazałci Bog tak wiele siárki ognistej, álbó roztopionego oś-
wiu w-gembę wlać, miałbys zá swe. Więcej tego przez wszystkie wie-
czność, więcej w-cię, i ná cię, iac będą. A do tego gárła, przez
ktoreś nie pożytecznie, nie nabożnie, w-grzechu Nayświętszy Sákrá-
ment, przyjmował, przysadzać smoká, który dáwić i zżymać cię bę-
dzie.

Do tegoż widzenia należy: záyzrzyj ieno człowiecze, i przypatr-
się, czy tam między temi potęmpionymi, nie mász znáiomkow twoich,
tych co już umarli, á tyś z-niemi pospołu zgrzeszył, á podobnoś du-
sze ich pozábinał, do grzechu im powoduiąc. Iákoż cię też tam przy-
witáia? Nápiśał Księgę Aristoteles o Fysiognomyi, náuczaiąc pozna-
wać náture, i zkłoności; o gdyby umieć Fysiognomyia duchowná, i
przepowiedzieć, co kogo czeka. To się obwołać może. O głowę grze-
chámi myśli zaráżona, tak paćć będziesz, á przedcię P. Iezus głowę
swoję dáł cierniem dla tej głowy zkłóć! O oczy nieprzystoynie obro-
cone, tak ognistemi łzami płakać będziecie, á przedcię P. Iezus łzy,
z-krwią zmieszáne, zá was wylewał! O usta grzeszniká, wieczny o-
gień was czeka, á P. Iezus dla was ośtem i zółciá náprawány i pogemb-
kowany! O ręce ná obrázę Bozka obrocone, kłóć smoká piekielnego
nie uydziecie, á P. Iezusa ręce, dla was przybite! O ciáło węglem się
rozżarzonym stánieś, á przedcię P. Iezus dla ciebie okrutnie ubiczow-
wany, iedyná się stał rána.

Przysłuchaymy się też głosom ludzi potęmpionych, rozumiałbym,
że nie będzie żaden mówić potęmpiony, że go Bog nie miał o co po-
tęmpić; bo będzie przenikał, że zgrzeszył; z-bolesci iednak karánia
sweego, bluźnić będzie: O Boże, coś mi się z-Oycá tyránnem stał! ná
coś mię stworzył! bestyio, nie bluźń Bogá, tyś się z-syná nieprzyjacie-
lem Bozkim stał, Tyś się złościá twojá, w-te męki wprawił.

Rrr

O Chri-

6.

O Chryste przeklinam Krew twoją, która mi nie pomogła! Milcz niecnoto, nie pomagaj, boś ją deptała. Wszak cię dla ran Pana Jezusowych zaklinano, a niechciałeś.

7.

O Mátko Bozka, a mnie mácocho, czemuś mię opuszcila? Wyrodku! boś ty ládá cielesność, ládá grzech, bárziej niż Syná iey miłował.

8.

Wyrzekam się Krztu moiego. wyrzekasz! boś się na Krzcie wyrzekł czartá i światá, i wszystkíey pompy iego, a tyś to wyrzekanie przełamał, z-ciałem, światem, i czartem trzymając. Wyrzekam się zpowiedzi. Wyrzekasz! boś iey skutecznie nie zażył.

9.

Wyrzekam się Sakramentu, Ciała i Krwie Chrystusowój, bo mi się trucizna stała, trucizna! O pokarmci to żywota, tyś to sercem twoim, i złym życiem, truł Chrystusa przyiętego, nie on ciebie. Pánie náš, Czy my też Kápláni nie będziemy się wyrzekáli Káplánstwa nášego? Sa i zli Kápláni w-piekle, sa; dopieroż jest wiele wyrzekania się małżeństwa, naprzód w-tych co ich Bog do czystości, do Zakonu powoływał, a oni szli za ciałem. Ci co wiary Małżeńskíey nie dochowali, co w-Małżeństwie ni bestyie żyli, ci wszyscy Małżeńskiego Sakramentu się wyrzekáli. Słuchayże świećcie razem ryku wybuchającego z-piekle: Biada! biada! biada! a strzeżcie się ludzie, abyście takiey piosnki nie śpiewáli.

10.

Zábawmy się i uważaniem smrodu piekielnego. okrom ognia piekielnego, wspomina nie raz pismo smrod, bo i wspomina siarkę. *Ignis & sulphur pars calicis eorum*. Między smrodami najzaraźliwszymi jest smrod trupow; coż rozumiecie, kiedy się to zbierze tak wiele tysiąc tysięcy trupow. Przydaymy ieszcze do zaraźliwości trupow, zaraźliwość osmolonych i opieczonych ciał, których tak wielka liczba, zarazem się skwarczy; nic nie wątpię, gdyby tu dziś położono ciało, które się już w-piekle smąży, rozumiem żeby nas wszystkich w-Kosciele smrod ten pozabił, i że potępieni tym samym smrodem nie giną, cud to sprawiedliwości Bożkíey. światowniczkowie, światownice, te was perfumy czekają! a za piżmowanie zła intencyja, oddadzą wam zapachami trupow piekielnych.

11.

Człowiecze grzeszny, i gdyby też kosztować trunkow piekielnych, gdyby wypić wiadro iedno siarki, która by raz w-ustá wzięta przez ustá przepadała, gárłoby przeżerała, pierś przechodziła.

12.

Nu ieno te palce, te ręce, któremiś P. Bogá twego obrażał, umocz w-ogniu piekielnym, ztáiałoby mięso! zplyniełoby Kości! day się ieno trochę ugryść wężowi piekielnemu, iako kły iego wytrzymał!

13.

Coż za pożytek z-tego pierwszego punktu? nie grzesz śmiertelnie! bo idźcie o piekło, pokutuy a pokutuy ostrze, bo gorzey będzie w-piekle.

14.

Podźmy do wtorego punktu a uważmy to, że w-piekle nie masz żadnego odkupienia. *Ite in ignem aeternum*. Ma miłosierdzie P. Bogá nášego dla káżdego z-nas klucz, którym otworzyłby niebo, ale kiedy śmierć w-grzechu śmiertelnym zástanie, już ten klucz Bog w-wieczność zaruści, i już go ani Bog szukać będzie, ani go już nikt naydzie.

15.

Iedná kropelka Krwie P. Jezusowój w-nas żyjących, może piekło i obowiązki iego zagaścić. Niechby stanał ukrzyżowany Pan nad piekłem, niechby iednym impetem wyięto goździe z-rak iego, żelazo z-nog, włocznia z-boku, aby tak razem pięć tych strumieniow na piekło wybuchnęło, nie tylko nie zagaża piekła, ale ani iedney iego iskiarki, *Quia in inferno nulla est redemptio*, bo w-piekle odkupienia nie masz.

16.

Bog nie tylko jest miłosierny, ale jest i samo miłosierdzie, będzie widział one męki, które widzieć, by i kamień, poruszyłby się; a Bog się nie poruszy, będzie słyszał one narzekania, które gdybyśmy i teraz słysze-

• Słyszeli, serceby się zmiękczyło, á serce się Bożkie nie zkloni; bo w piekle odkupienia nie mász.

Mizeracy piekielni, kędyż one wásze delicye? *Transferunt omnia*, przeszło wszystko! kędy on świat nád Bogá zámilowany? kędy kompánia? wygody? *Transferunt omnia*, przeszło wszystko!

A długoż też tá nędza trwać będzie? ná wieki! ále coż to ná wieki? poki nie przestanie Bog byđz nád námi sprawiedliwym! á pokiż to też Bog nie przestanie byđz nád námi sprawiedliwym? poki Bog Bogiem! O wielkości wielka, czemużes to w-oczách ludzkich máła! O wieczności niezmieszona, czemuż cię ludzie nie uważáją! O wieczna wieczności, czemuś krotka w-oczách grzesznych!

Zakończmyż to uważanie rozmowa Duchowna. Pomyśl sobie człowiecze ná pierwszy grzech śmiertelny, ktorymeś P. Bogá twego obraził, i myśl sobie, że dla niego, wrzucił ná cię ogniasty łańcuch, tenże sam czárt, ktory cię zkuśił. Pomyśl dále, że tak wiele ná tobie ogniastych łańcuchow, iák wiele grzechow śmiertelnych, ktoremi cię wielka zgráia szártow do piekła ciągnie. gdyby to w-samey rzeczy było, cożbys też uczynił? trzeba by wspomnieć ná P. Iezusa, ná Najświętszą Pannę, ále i to samo nie zbáwił coż zá srzodek ná to? záłuyże! nie przeto, że iuż iuż idziesz ná wieczne zátrácenie, nie przeto, że iuż wicznie trácisz niebo; ále przeto, żeś Bogá najwyższe i nie-zakończone dobro obraził. Misuyże go z-wszystkiego serca, náde wszystko, á w-tymże momencie okowy te piekła opádną, i znikną.

Ták wyzwolony rzuc się do P. Iezusa ukrzyżowanego, mocno się chwyc Krzyża iego, pádnie ná cię tam z-korony Iezusowiy kroplá, i u-sprawiedliwi myśl twoię, zplynie z-rak, i oczyści ręce, nog Iezusowych Krew obmyje postępkí twóie, kápnie ná koniec z-serca Iezusowego kroplá, i oczyści serce twoie. będzie wabiło cię ciáło, i będzie mówiło ciáło: wyzpowiádasz się potym, á ty mów: *Malo mori quam fedari*, wolę umrzeć, niż zgrzeszyć. będzie mówił świat: możes ci byđz zbáwion, choć światá záżyiesz, á ty mów: *Malo mori q̃m. wolę umrzeć*. biie zegar, pozynam cię zegárze, świadcę wámi godziny, zem chętniwie, dokładnie, poprosiú drogę zbáwienia, i wieczności przekłáda, á wy się z-tego Pánu Bogu spráwicie, oby wszyscy szczęśliwie, Amen.

K A Z A N I E II.

Ná czwarta Niedziele Adwentu,

Dokonczanie dowodow brzydzenia się grzechem śmiertelnym.

Krótsze przetłumáżenie dowodow/ brzydzenia się grzechámi/ góście indziej zebráných. oby i grzechy wszystkie/ miánowicie śmiertelne/ łaniec swoy wzięły! Co/ co łonęąc te mąterya/ powie się/ Niech będzie Ad maiorem Dei gloriam, Ná wielką chwałę Pána Boga nášego.

PIERWSZY DOWÓD brzydzenia się grzechem śmiertelnym/ jest: że przez grzech śmiertelny/ tráci się niebo.

Powiedzialem że przez grzech śmiertelny/ zárabia sobie człowiek/ ná ogień wieczny/ toć iuż snáć nie może byđz nic iuż gorszego: lecz może byđz! coż? ztrácić widzenie Bożkie! wesele niebá! kompánia Anielska! Świecy! jednym słowem: ztrácić błogosławienstwo/ ktore/ gdybys był nie zgrzeszył/ osiągnął byś ie był głowiec/ miál byś go był ná wieki; ále iuż go zárywác nie będziesz/ dla tednego momentu rozkoszy świetlicy/ chyba że byś z-Bogiem się poiednął.

R r r 2

Rzeż

Przez grzech śmiertelny, tráci się niebo.

Rzecz każda ma swoy koniec: koniec ognia ogrzewać/ koniec wody
owilżać/ i tak innych rzeczy/ Bog sam końca nie ma: bo początku nie ma/
aż bedac sam początkiem/ sam sobie jest i końcem. Koniec ten w
wszystkich rzeczach gdy się dojdzie/ nieście za sobą ukończenie. tak os
gien koniec nieśco/ gdy rzecz taka zpałi. Jezeli wsiście inne rzeczy ma
ją swoy koniec/ toć i człowiek/ a dostąpi-li tego końca/ koniec będzie/
nie dostąpi-li/ ukończyć się nie może.

9.

A że w-człowieku jest i ciało i dusza/ oboje to ma swoy koniec i cel.
ciała koniec uspokojenie/ wygodą/ weselosc/ proste takie uspokojenie/ tam/
kiedy wieczny mieszkanie nie rząd! co za wygodą/ kiedy jest ogień wieczny!
co za weselosc/ kiedy jest płacz i żgryzanie zębów!

10.

X Duch który jest w-człowieku/ i ten w-potemponym końca swego nie
ma: gdyż bowiem ten duch jest i rozumny i wola mądracy/ ani rozum/ ani
ni wola/ nie będzie miała w-potemponym/ swego końca. Koniec rozu
mu jest rozumienie/ poznawanie/ iako najwyższej prawdy/ które pozna
wanie jest i według sił przyrodzonych/ i według pomocy nadprzyrodzo
nych. prawda że duch i potempony/ będzie Bogą poznawał/ ale to po
znawanie będzie mu służyło/ na potempienie! że Bogą/ którego godność
i Mądrość/ i doskonałość/ sam rozum pokazuje/ na wielki widzieć nie be
dzie! na wielki twarzyć jego nie obaczy! choć Bog gotow był/ pragnął i
le z-niego jest/ bydl/ i od potemponego/ widzianym.

11.

Wola też w-potemponym nie będzie swego końca miała: bo koniec
jej/ Kochać/ miłować/ bród pocziągioną/ od dobra poznanego/ i w-ten
čas dopiero będzie miała swoje uspokojenie/ ukończenie/ radość gdy
do zakończenia tego dobra przyjdzie. a w-potemponych/ choć będzie rozu
mnie poznawanie Bogą/ żaden koniec/ ani Aktem przyrodzonym/ miłować
będzie Bogą. Strad poydźcie/ gryzenie się/ frasunek/ nie ukończenie/
a gryzenie wieczne/ a frasunek wieczny/ a nieukończenie wieczne!

12.

Cieśkoby było nieśco kłopotowi/ gdyby wisiał na powietrzu/ a na
dol paschy nie mógł; cieśzew potemponemu/ kiedy y przez wypstę wieczność
centrum swolego/ końca swolego/ Bogą/ dośc nie będzie mógł! Gwałt
nieśco cierpiat ogień/ kiedy trogą Pachołat Babilonickich/ poznać nie
mógł; wielki ciężar rozumowi/ że nie będzie mógł mieć łaski widzenia
Bogą/ wielka cieśkosc i woli/ że nigdy/ Bogą miłować nie będzie. Cieś
ko człowiekowi/ kiedy mu oddech biera/ odetchnąć nie dądz; o iakoż
cieśka będzie/ gdy w-Bogu/ w-którym żyemy/ ruchamy się/ jesteśmy/
przez wypstę wieczność potempony odetchnąć nie będzie mógł/ nigdy i
westchnąć do niego nabożnie! Slepomy to teraz poymniemy/ bo ślepo
Bogą poznawamy na tym tu świecie; choć i przyrodzonym rozumem/
lepiej go na tam tym świecie perymować będziemy/ ale za tym i boleć/
a barzo boleć/ że go wiecznie (zachoway Boże) miłować nie będziemy.

13.

Uch iaki to będzie bol nasz/ kiedy żywo przenikniemy te prawde! Jak
będzie mówit każdy grzesnik/ iak nieżęśliwy/ iakom się głupie sprawił
wieceyiem sobie ścować rzeczy małe/ niżeli niezmierne! przemiatace/ niż
li wieczne! nieśco i momentowne/ niżeli pewne/ nieśmiertelne! Iakoż to by
ło/ że miał tak mało rozumu: teraz znaydnie/ widze że Bogą najwyższ
dobro moje ztracił! Zbawiciel mój Jezus/ od twarży me swojej odrzu
cił! toż uczyniła Matka jego Święta Maria/ i wszyscy Święci! owe nie
zmierzone wesela/ które Bog zgotował dla swoich miłych/ już to nie dla
mnie! nigdy go już nie obaczy! i jezeli Chrystusa/ według ciała/ na sa
dnym dniu obaczy/ na wielkie mi to poydźcie udręczenie! na to mi to poy
dźcie/ abym poznał: iak wielkie są dobra/ które Bog zgotował Świętym!
do których się iak rylem obrocił/ któremu wzgardził/ abym był mo
mentowey/ której się wstydze/ żałuj rozkosze. I powiada Chryzostom
Świsty: że ta myśl w-piekle będzie dręczyła barzicy potemponych/ nad
samo piekło.

WTORY DOWÓD: że grzech śmiertelny / nigdy dostatecznie ukarany nie będzie.

Pytania sie Teologowie: czemu też to Bog wiecznie grzech karze? prawda to/ że mogli go docześnie karać/ ale choć go i wiecznie karze/ sprawa wiedliwości czyni/ nie kłżywde. Dla sie tego różne przyczyny/ ta zda sie bydź naygrontownieysza: że grzech/ jest niezkonczona obraza/ niezkonczoney godności Boskiej/ toć i karanie tego/ miało bydź niezkonczone/ za tym wieczne. Stad potym idzie/ że karanie za grzech/ nigdy nie będzie takie/ aby sie o niem mowić mogło: iż ten náprzykład grzech/ jest dostatecznie ukarany; bo przez wszystkie wieczność/ nie będzie sie mowić mogło: iż sie skonczyła wieczność/ iż dostatecznie wypełniła; toć też ani mowić sie nie będzie mogło: iż jest grzech śmiertelny/ dostatecznie ukarany.

Ty grzeszniku drzyś/ strachaj sie/ karania wiecznego! ale ja/ stracham sie przyczyny/ tego karania. my to sobie człowiecze za święta prawde/ to coć powiem: że w-piekle z-tała surowością nie karze sie grzech/ aby nie znaydowało sie i tam wielkie miłosierdzie/ daleko lepsze to jest karanie/ niżeli náśa zstługnie winá/ i wszystkie owá wieczność/ nie przyjdzie do tego/ aby dostatecznie miała ukarać/ ow jeden moment/ momentowej rozkoszy twojej. Czego tá sie może dać przyczyna:

że jest niepodobne/ niezkonczone rzęzo sama oraz i wykonanie karnia/ i by było podobne/ przedciaby owá ztworzona niezkonczoność/ nie wyrównała niezkonczoności nieztworzoney Boskiej.

Nieczesz: beda (zachoway Boże) wiecznie w-piekle pogrzebiony! wygnany z-nieba! bedaż to lekkie karania: nie bedaż rowne ciężkości grzechowey: dziwujesz sie temu/ á ja sie dziwuję/ że sie temu dziwujesz. poymy dowód uczyniony/ że grzech jest obraza niezkonczona/ niezkonczoney godności Boskiej/ a dziwować sie temu przestanieś/ á hydź sie sobie barszciey grzech pozniesz. Stuchay teżże daley/ co cie barszciey przestraszyć może:

Gdyby wszystkie morze odmieniło sie w-izy/ niebo w-leżenie/ i wszystkie to co jest/ w-lament/ tedyby to wszystko/ nie było dostateczne/ ná zagaśnienie iedney iskierki piekła! Przypadek: choćby było tak wiele światow/ iako jest gwiazd ná niebie/ kropel w-morzu/ piasku ná ladzie/ i gdyby te wszystkie światy/ razem okryły sie popiołem/ włosienicą/ ná dosyć ucżynienie Bogu/ za ktory/ choć nie owšem naywiększy/ ale przedci śmiertelny grzech/ tedyby to wszystko zá nie nie wazyło! Mowis wiecey: choćby była liżba niezkonczona ludzi/ Aniołow/ biesow/ á ci wszyscy modlili sie/ pokutowali/ ognie niezkonczone/ nie zmierzone/ wielkie/ cierpieć li/ choćby każdy z-nich/ sam ieden/ cierpiał męki/ wszystkich innych potępiionych/ byśmy i pozwolili/ żeby tych potępiionych/ niezkonczona liżba była/ zá tym iż ten ieden/ niezkonczona liżba małby cierpieć/ potępienaby zá grzech śmiertelny/ nie uczyniłby dosyć! Daymy to/ żeby sie iedná odprawiła wieczność/ co nie podobna/ daymy żeby drugá po niej nastąpiła/ tedyby po te wieczności podiate karania/ nie wyplaciły grzechu śmiertelnego/ choć nie owšem naywiększego/ i po końcu co nie podobna/ tych wieczności/ takby był grzech nie odproszony/ iako i przedtym. Poymy Chrześciański człowiecze ten nátek/ prawdziwa/ i iezeli to uważasz/ zawraca głowę/ wyznayże/ że grzech śmiertelny/ jest tak wielkie zło/ że niezkonczonością swojej złości/ przewyższa wszystkie rozum ludzki/ i wszystko uznawanie ztworzone.

TRZECI DOWÓD: że grzech śmiertelny/ jest ukarany ná samym Chryście.

Stad inąd bierze sie miara/ ktora wymierzać potrzeba/ iako jest obraza: bo tá miara bierze sie z-godności tego/ ktory jest obrażony; záś dosyć uczynienie/ godność bierze i śacunek/ z-osoby tego/ ktory ja czyni.

Rrr3

i tak

2.
Grzech śmiertelny, nigdy dostatecznie karan nie bywa.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

Zá grzech śmiertelny, sam Chrystus dosyć uczynić może.

i tak wielka jest/ gdy Król przeprosza/ niżeli prości głowice! Nie godność obrażonego/ jest nieznoszona/ ma i obraza Bozka swoje nieznoszoność. Zaś Ktorakolwiek osoba/ Ktoraby chciał dosięc uczynić za grzech/ że nie jest nieznoszoney godności/ i choćby była osoba nieznoszoney godności/ iezeliby była nieznoszoney godności stworzoney/ toczy była nie równa/ nieznoszoności Bozkiej/ urażoney. I za tym sło: że za nasz grzech dostatecznie/ uczynić mił nie mógł/ chyba Bog w-naturze ludzkiej: bo chyba sam Bog w-naturze ludzkiej/ ma nieznoszona/ nie stworzona godność/ równa nieznoszoney/ nie stworzoney/ godności Bozkiej/ przez grzech urażoney.

9. Tak to Bog tylko sam/ mógł dosięc uczynić w-naturze ludzkiej/ za grzech nasz/ do Ktorego należało/ nie czynić/ ale odbierać dożytyczynienia.

10. I tu przed oczy/ nowy otwiera się widok! to jest góra Balmawiska. Patrząc grzeszni/ na Boga cierpiącego/ na Boga na Krzyżu przybitego/ o tak to straszny/ żalostny widok! Iż Chrześciance/ piewociny/ pogrębli/ biżę/ ciernia/ goźdźte/ Krzyż/ a potym pomyśl: na co też to Bog cierpi: uważ/ iako jest wielka waga Krwie/ Która się na tej gorze leje/ a gdy pomyślisz/ co jest za ścunet tej Krwie/ w-ten czas pomyślisz/ co jest za ciężkość grzechu! ta to jest/ ta to jest równa zapłata za grzechy nasze/ nie masz nic droższego nad tę Krew/ i przeto życie tylko Bozkie/ iego śmierć/ iego Krzyż/ iego duszą/ mogły stanać/ odpor dąć/ przeciwko ciężkości naszych złych uczynków.

11. O iakoby to rzecz była cudowna/ niepoistą/ gdyby iey nie nauczył wiarą! i nie trzeba się będzie inż dziwować temu/ co naucza Anzelm Swięty: gdyby prawy z-iedney strony widziałem grzech/ a z-drugiej piekło/ wołał bym żywym i niewinnym w-piekło wnieść/ a niżeli zmaza zmażany/ wnieść do Królestwa niebieskiego.

12. O nie wśedleści w-piekło grzeszny głowiec/ gdyś owej dał się zwiesić potuście! nie trzebać się było w-wiekunskich żanurzyć ognia/ abyś był przed obraza nieści Bozka! sameś się dobrowolnie do niego kwapił! sameś się do niego nąpierał! O Panie/ czy wzbudziły te słowa moie/ ba nie moie/ ale słowa Anzelmá S. w-Kunkolwiec ta chęć: aby wołał/ by i w-piekło wstoczyć/ niżeli Boga śmiertelnie obrazić! ale ta śmá chęć/ dłużej goz w-niem badzie: długo go nie odpadnie: oby nie odpadła w-pierwszej potuście! oby nie odpadła/ aż na wieki!

13. Ale i to rozrzasać potrzeba co mówi Anzelm Swięty/ iż z-grzechem/ i w-niebo wnieśby niechciał. Boć Ktoby był w-grzechu/ a przedtę względem młysca/ w-niebie nie dałby mu Bog światła chwały/ a by mu go i dał/ nie śmiałby na Boga patrząc/ nie śmiałby nań weyrzec. Dopieroż badac w-grzechu śmiertelnym/ Bogaby młować błogosławiennie nie mógł/ chyba oraz ten zgładzając grzech. a w-grzechu/ niebo/ nie byłoby mu niebem! błogosławieństwo choć wieczne/ nie byłoby mu błogosławieństwem wiecznym!

14. Grzech jest/ Który samo piekło/ strasnym czyni/ nie pożary/ piekło/ obrażeniem żynta potempionych/ ale grzech! Cilechby noge w-niebo wlozył ieden grzech śmiertelny/ ta furja/ ba Król furty/ w-iednym momencie/ niebo/ obrociła by w-piekło!

15. Potampia Bog Synow/ Córki/ Których Rodzice są w-niebie/ to ich potampienie/ nie odmienienia Rodzicom nieba! niechay ginie Wyżyzná cęta/ Królestwo cęte Obywatela tam tego Práin/ a obywatela inż w-niebie badacego/ postaremu temu Obywatelowi/ niebo będzie niebem! przy ostatnim sadnym dniu/ wysyśle się świat walcie będzie/ nie to błogosławieństwo Swiętym nie wymie! Chrystus sam umierał/ wlożyło to niebo/ a wesołość niebieska postaremu nie ustała! i plakanie owo Aniołom pokoi/ nie znaczy/ iż Aniołowie śżesliwość wieczna w-ten czas stracili/ ale tylko to się

To sie wyraża: że tak była żalostna meśa Pańska / iż gdyby Aniołowie /
 płakaćby mogli / Aniołowieby płakali. Niechżeby / teno ieden grzech śmier-
 telny / na iednego Świętego padłby / iużby oraz utracił niebo! niechby
 padł na wszystkich Świętych / wszyscyby Święci oraz utracili niebo! i os-
 rostem / choćby na nich grzech powzedni padł / iużby oni błogosławionymi
 nie byli / boby nie mieli wszelkiego szczęścia / boć / by i grzech powzedni /
 wielkie iest nieszczęście.

Grzech jest śmiertelny/ który biesow biesami żywi/ grzech jest/ co pod-
żyga/ podnieca/ podpala piekło! grzech jest który spósob podaje/ palić
i Aniołom/ i dusze rozumne! Uciech nie bądźcie grzechu/ aż dobra myśl/
piekłem bydź przestanie piekło! miedzy piekielnemi piecami/ roja/ ochłoda
bądźcie.

I.

CZWARTY DOWÓD : Że grzech Bog farze i na ziemi.

Ukarany jest grzech w-niebie/ bo z-niego zepchnięty Anioł/ ukarany w-Rań/ 3-tego pierwsz Rodzicy wyrzuceni/ ukarany w-pieśle/ w-taś wielu duszách i duchách/ ukarany na Bogu wcielonym; ale patrzymy/ ias to często i na ziemi? zapłata swota bierze. Wspomnicie na cudzołożstwo Dawidowe/ kradzież Achana/ okrutność Antiocha. Cztrawcie rocznie dziele/ dożytycie się: iasło za grzech lednego/ ciele Korony w-rutna posty! Znajdźcie ias wiele tręsiacy ludzi/ powietrzem zmieślonych/ Milliony ludu potopem zátopionych/ pogorzące ogniem z-nieba zpuszczonym Sodoma ias ias. Dowiedcie się: że często Synowie/ dla grzechow Rodzicom karani bywaia/ wzięciem Rodzicy/ za grzechy synow. Wznacie: że z-przy czyni lednego grzesznika/ ciele Samilitie zgineły/ Synowie/ Wankowie/ Prawnikowie/ w-minders posili/ i zostawili dśiedzicstwo nadzie/ aby choć oni pounierali/ żyły i trwały znałi gniewu Bozkiego. I choć się to Pan Bog náš zdu/ że na tym świecie przez spary na grzechy patrza/ że ias ias i nas bę. jest przebaczaia/ przedcie i na tym świecie/ okazie iasem karaniem/ iasło mu się grzech nie podobia. coż badzie czyni na drugim świecie?

2.
Grzech Bog
i na ziemi
karze.

A ciebie za twoje zbrodnie / co czeka od Boga! Synu / znieście Bog
 Oycá / znieście Mátkę; bo pierwszego Oycá / Oycá nód Oycámi / nie ślá
 nuleś! Wyśe / Mátko / znieście Bog Syná / odbierzeć Corke; bo w-má
 łey u was powadze / jest Syn Boży. Panowie pożełajcie trochę / znieś
 ście wam Bog Sámilyia / i łaje ją zapisac Bog w-Reiestr domow zepo
 mnianych / materności wáśe / w-cudze poyda rzece / roztrwonienia się ozdoby /
 poprosiú zchudo-pácholázeicie.

3.

PIĄTY DOWÓD: Brzydzenie się! Którym Bogu brzydzi się grzechem.

Abys poznał człowieka grzeszney / iako sie maś brzydzić grzechem śmiertelnym / nauceś cie tego / niektóre słowa Pisma Świętego / wyrażające wrodzone / niezmiernie obrzydzenie Bóstwie / które ma przeciwko grzechowi śmiertelnemu.. Takie jest owo słowo Ducha S : rozgniewał się wielkim gniewem albo furją P Bog/samą dobroć/Bog/samą łaskawość/łaskawość przez łstotę/ żali się może na człowieka gniewać : może ! powiada Pismo: rozgniewał się Pan. ale jnać nieco się tylko poruszył? iako ten/ który jest wszytką dobrocią: o nie! ale ciężko/ z-wielką furją/ rozgniewał się Pan! o coż? o grzech śmiertelny! Mówi Pismo: urąził/ rozdrażnił/ gorzknijęnił Pana/ grzeszył. Nie było przed wielki stworzenia żadnego / i wiele mądrych nauceś / że bdy nie mogło; ale dajmy / że było przed wielki rozumne iakie stworzenie / toby to stworzenie / widząc Pana Boga napego / widziałoby było / że się Bog nigdy nie rozgniewa / nigdy nie urąży / niechże w-czasie Aniołów/ niech ludzi stworzy/ niech ci Aniołowie/ niech ci ludzie/ żgrzeszą/ toby było to stworzenie postrzegło : że Pan Bog naś/ obraził się bardzo/ że i Bogu który jest zbiorom szczęścia / coś też gorzko! żad ta gorzkość : grzeszył winien! A chorujesz też naś Pan Bog kiedy :

4.
Bog samym
grzechem
się brzydzi,
i nań sam
gniewa się.

nie

nie choruję! bo on jest zdrowiem/ on życiem przez życie: otelli postrzeżo-
no przedćis: że Pan Bog nasz / choruje na serce; a czemuż: oto żal tknał
serce tego wewnątrz! żadaje ten żal? z-grzechu śmiertelnego! Bogci ser-
ca nie ma/ ale tak mu ciężki jest grzech/ iako gdyby na serce chorował. Pá-
nie moy/ wstał ten świat co i przedtym: toż to trwające dzieło tak two-
ich: nikt drugiego nie może/ ty drugiego nie stworzyłeś świata? a przed-
cis widziałeś: że to wszystko/ było dobre: dobre! bo lepiej/ nie było na
ziemi grzechu; iak grzech stanał/ aż Pismo mówi: nienawidziś wszystkich
tych/ którzy czynią nieprawość. Nie nawiździ ubogich/ nienawidzi Panow/
nienawidzi poddanych/ nienawidzi Krolow/ ogolem mówiąc: nienawi-
dzi wszystkich. A was co mis słuchacie / czy wszystkich miłuje Pan Ję-
zus: czy jest kto/ czy jest kto / którego nienawidzi?

5. Gdy Bog / z-furya / gniewa się na grzech / gdy Bogá gorzliw ży-
ni/ przywodzi go do żalu/ nie do bólu serca! do nienawidzenia/ iaki nam
to strach! iakie obrzydzenie grzechu- czynić ma! rozgniewa się Krol/ Ktoż
się nie przeletnie: dopieroż/ o iako ciężki jest gniew/ samego Boga! Rzecz
godna uważania/ (iako się przytożyło) Bog nie ma w-nienawidzi żadney
rzeczy/ pochwalil/ że wszystko dobre co stworzył/ ieno niech się grzech wmię-
sa / iuż Bogu się nie będzie więcej podobat / ani człowiek / ani Anioł / i
owsem ani Młoda / ani Syn tego / gdyby przez niepodobieństwo / mógł
grzech paść na niego.

6. Rzecz godna uważania podam: że ieden grzech śmiertelny / więcej
Bogu dale dyzgustu / więcej obrzydzenia / niżeli mu śniadina wszystkie
świète myśli / mowy / uczynki / i potuty przeszłe / terańniące / i przyszłe
w-tępe wzięte. Położ z-iedney strony sali albo wagi / Ibrahamy / Izá-
ki / Jakoby / Dawidy / Proroki / Apostoły / Męczenniki / Panny / i wszy-
stkie inne świète rzeczy stworzone; z-drugiey strony / położ tylko ieden /
tylko ieden grzech śmiertelny / tedy on przeważy wszystkie te sprawiedli-
wości / i nie tylko im zrowna/ ale je mále / nie doważające położyć. O cie-
żarze grzechow ciężki! o iakos mocny grzesz-niku/ który grzech na sobie no-
sić możesz! Ktorego ani niebo / ani piekło znieść nie może! masz na duszy
twoiey tak wielki ciężar/ iakoz wesole możesz mieć serce! ciężar grzechow
jest iako ciężar gory/ máchiny iakiey/ Ktoras sobie do żył przywiązał. Iak
to wysoko nód niebios podnosi się Młáiestat Pána Boga naszego/ tak na-
sko aż do piekła / cięży obráza Boska! Ktoż będzie z-ludzi/ tak głupi/ tak
kniat/ Ktoryby na takie dowody/ niechciał się ocucić/ niechciał się prze-
stráżyć? i Ktoryby nie obrat sobie/ rázcy tysiąc śmierci / niż w-ieden wa-
paść bledykolwiek grzech!

7. Z-tego zawrzeć potrzeba/ że nie masz na świecie rzeczy tak škodliwej/
człowiekowi/ iako grzech/ jeżeli się iuż człowiekiem nazwać może/ ten co
grzeszy. Grzech jest to ieden waz/ który grzeje serce! jest powietrzem du-
sha: jest Ráncer/ śmierć/ ogień/ piekło/ i jeżeli może być / nad to / co
gorzszego!

8. Závieram i to: Bog nie przebiera w-osobách/ jeżeli w-Aniołách/ w-
naszych Rodzicach/ i w-tak wielu ludziách/ a naszych Bráci/ tak surowie
ukarał grzech / jeżeli go w-nas znaydzie/ izali go Karác nie będzie? a śnác
i Karác iuż pożał. Przestrzegam cis człowiecze grzeszny/ możesz ty czynić
co chcesz/ ale tego wszystkiego przypłaciś! albo na tym świecie / albo na
drugim / trzeba Bogu dosyć czynić / albo przez ogień / albo przez wodę
przeżyć potrzebá/ trzeba sobie obrác albo tu żyć / albo tam płomiennie / o-
bierayże cóś się podoba!

Závieranie dowodów.

9. O Toż masz człowiecze grzeszny dowody i uważania/ Ktoré mogąć grzech
śmiertelny ohydzić/ pierwszych osm przyczyn/ pátrza na twoje dobre/
drugich

drugich ośmi/ ná obraze Bozka / á trzecie ośmi/ przyczyn pátarza ná karánie grzechow.

Terazże naymilšy Synu wzywam ciebie samego/ do ciebie samego/ ciebie tobie pokánuis/ uwazyłeś dobrze te dowody? przeniknałeś ie? prosi coż myśliš? co rozumieš? powiedz mi iáko to ieš rzecz podobna/ á by głowiek/ ktory ma rozum/ ktory ieš Chrzestáninem/ chce i wiedzac/ miał sie rzucić / w-ták ciężka grzechu przepaść.

Widziałeś: że iedno npodobanie krotkie/ špatne/ gorzkie/ wyzuwa zło/ wiek z-wšyſkiego dobra: z-życia/ z-drowia/ z-beſpieczności/ z-ſławy/ z-ho-
norn/ z-wšybu/ z-pokoju dušnego/ ná koniec z-iaſti Bożey i ludzkiej! Wi-
działeś: że grzech / warti siła ciała / przecina bieg lat/ ále nie ona pełna
mał wieczność. Widziałeś: że grzech ſwoia ſprośności/ czyni głowieká
beſcia/ co daleko gorſza bieſem/ co naygorſza/ gorſzym niż piekłem: bo Swie-
ci/ woliliby raczej w-pieſto/ niż w-g-zech wpaść. Widziałeś: że grzech
obciera z-cnoty/ z-pomocy niebieſkich/ z-iaſtig Koſcioła/ z-poſećności
Swiętych/ z-protektory Bożkiej/ z-ſławy Aniołow/ czyni głowieká nie-
wolnikiem diabełſkim / iego towarzyszem / kompanem / czyni zdrayca
Chryſtuſowym/ zaboycą/ niezbójnym/ niewiedziącym/ rebelizántem Bo-
gu/ kátem nad ſoba. Widziałeś: ſtráſne ono ſtráſiſto / to ieš obraz
duſe wyuzdanej i zátwardziałey ná zle/ ktorey w-garło dwa pułnaly uga-
dzata/ gartowſki i Bożki / niepr-iaćielá / i ſadziſgo / śmierci doſeſney i
w-egney. Widziałeś: iáko ieš ſłáradość grzechu/ ktora/ ile z-mier/ z-
mnieſka Mláſſat Bożki/ depce po iego miłóſierdziu i poródze / ámle-
ſie z-iego ſpráwiedliwoſci/ poſmiewa ſie z-Bogá/ w-iego oſgach. Widzia-
leś: iáko w-oraż / grzech/ obraca przeciwno Bogu dobrodzieſtwa iego/
iego przekázenie w-obelga / i z-miłóſci iego bierze okáznia / bázyley go
nienawidzieć / iáko/ i ſwoie życie i Chryſtuſowe/ oboie z-iaſti Bożkiej dá-
ne/ ruinuje; iáko grzech ná nowe toczy Krw Błádná: niebieſkiego/ i też
ſama nogami depce/ gotnie nowe Krzyſe ná przybicie Zbáwićiela/ z-ia-
dłoſcia wiáſſa niſeli z-drowſta / niſeli gartowſta.

A żebyś nie rozumiał głowiecze grzeſny / że to idzie tylko z-udania
memi ſłow/ przełożeniá iáko Bog karze grzech/ ábś z-miełóſci ka-
ránia/ doſeđł wielkóſci winy. Widziałeś: ſtráſna ona trágedyia Aniels-
ka! Adámowa! ciebie samego! i widok piekła / wšyſkim żywym zpolne-
go. A zaš táń głowiecze grzeſny / nie widział / twego wlaſnego grze-
chu gorácego? choćci ná cudzym / lub cieie lub duſſy / ále to dla przy-
ſtánu tobie / ábś widział / że po tym / ták będzie gorzał duch i głonki
twoie! ieſeli ciš śmierć w-grzechu/ záchoway Boże/ zálánie. Widziałeś:
że to karánie / będzie tákie / iz nigdy nie będzie końca máto / á przedé
to wšyſko karánie/ w-porównániu do złoſci grzechu/ będzie lekkie! Wi-
działeś: że dla doſycázywienia / choć já ieden grzech śmiertelny / potrze-
bá bote/ aby Bog był przybyty ná Krzyż. Słyſtaeś: iáko Pan náſ / i
ná tym śmiercie grzech karze. Wláſto nec/ iáko Bog grzechu nienawidzi/ iá-
ko ſie niem/ ſerce iego brzdzi.

A moſeſze iſſe głowiecze grzeſny rozmyſláć ſie: czy grzeſyć? czy
nie grzeſyć? máſze ieſſe / iednš troplę krowe w-ſercu / álbó w-żylách /
troraby z-ádźwiienia/ z-boiaſni/ nie ſtrzeplá: tał ſtráſne rzeczy o grze-
chách ſyſſac/ uwáſiac. Jáko ſie nie zapomniámy wſeſcy/ uwáſiac tá-
kie głupſtwo/ bałeſtwo/ niewáſania rzeczy / lub ludzkich lub Bożkich/
ktore grzech záciaga.

Coż mowiſz naymilšy Synu o tobie ſamym? Kádyżek teraz? Cemuž
nie zawolaſz: o iáki miſerny i nieſzczéſliwy głowiek! coſem ja to u-
czył! o iákie moſe nieſzczéſcie! iáko wielki ciſzar grzechu i zewſad nie-
zkończony! iáko niezliżone czerkía miš karánia! iáko długie! poniewáſ
ſo wiecne! A czemužem ná to wšyſko przyſeđł? dla iednego momentu

Rozkoszy! I podobnaś to/ żem Bogą dla iedney godziny obrąził! Ktora już przeżyła! zgineła! Ale cożem to rzekł że przeżyła? ach nie przeżyła! boć mi ukłowi w-sercu/ grzyzie mi sumnienie/ i będzie tego/ poty/ pokutować i nie będzie/ po ki mego ducha! A Chrześcianinżem ja/ Ktory miałac taką świadomość wiary/ takim sobie postampował: takim głupie uczynił: ryłem o brociłem się do wieczności/ a za iednym rozkoszy momentem/ udałem się! a nie raz! ale tak wiele razy! O takom ja to był głupi/ śalony/ bezrozumny! zplugawiłem/ zgubiłem/ moją pożyteczność i Pamięństwo zarcucia! niemiłosty już nie ma! odbiegł mi respekt na Bogę/ i respekt na wszystko dobre!

6. Ale to wszystko co mówisz/ iefize to mało! coż wielkiego mówić mogę? powiedz mi duszo moja: podobnom ja to zgrzeszył przez nie wiadomośc: i niewiedzac co grzech: nie możesz tak mówić! iako cię Bog upominał wiele razy przez innych/ ale i przez natchnienia wewnętrzne? Toś podobno duszo moja/ nie miała znáomości Chrystusa: wiedziałas że był twoim Tworcą! Odkupicielem! Zbawicielem! poznawałas tak wielkie tego Dobrodziejstwa/ i farygi za cię podiete/ poznawałas tego opatrzność miłosierdzia/ i sprawiedliwość. Ale podobno rozumiałas duszo moja/ że Bog pioronniac nad głowa innych/ grzeszników minac ciębie miał: tobie miał przepuścić/ ale i ciębie karaniami swemi/ przypatkami/ przestrzegał Bog!

7. Rzekłeś mi człowiecze grzeszny: coż uczynię? dośad się udam? narzecz ja ciębie nawmiliły synu/ iako sobie masz postampić/ i iako się obrażać: odo żadam od ciębie łez/ westchnienia/ i żęnia/ a tu zaraz/ nie chodząc daleko. Łzami twemi/ masz zmazać/ cokolwiek się o grzechach napisało/ wzdychaniem twoim masz zagaśnić/ cokolwiek się o nich mówiło. Rozwiaz że ogry twoie na łzy/ serce na wzdychanie/ a przedko/ po ki masz czas. Proś cię dla tej miłości/ Ktora masz/ lub dobrą doczesnego/ lub wiecznego/ abyś się do pokuty udał/ proś cię abyś pokutował Chrystus/ twoie zbawienie/ twoją wieczność/ twoje niebo/ samą ziemią do nog twoich upadając/ choć to wszystko wynidzie/ na twoje dobre/ na twoj pożytek. Pokutuy człowiecze grzeszny/ jeżeli się/ lub w-dożesnym/ lub w-wiecznym/ żywość Kochasz/ żyj sam sobie dobrego/ staray się/ o nte/ iako możesz/ i z wszystkimi intencjami twoimi/ całym duchem twoim/ uczyn przedświadcie/ postanowienie stałe/ nawiązać/ nigdy nieodwołane: że chcesz w-sercu twoim zachować wielkie obrydzenie grzechu/ gniew nam niezłomny/ mieć przeciwko niemu nieublagana niechęć/ i nieprzyjaźń niezmierzalną.

8. Alow sam w-sobie człowiecze grzeszny/ a odważnie: niech przyda nam się/ niech przyda/ niech się uzbiora wszystkie siły/ głody/ biedy/ wole wszystko to zcierpieć/ niżeli zgrzeszyć/ przez wszystkie wieczności/ za taką Bożą/ nigdy się na grzech/ namowić nie dam. Niechci to nawiązać synu ukłowi w-sercu/ wyblie się na duszy/ niech to przed oczyma twoimi będzie zawiesz/ niech to idzie z-toba na tożko/ niech idzie na dobra myśli/ niech cię to w-dzień/ i w-nocy nie opuści. Mijy resolucya/ rażęć u mrzeć/ niżeli zgrzeszyć/ a jeżeli już zgrzeszył/ zaraz/ zaraz/ wychodź z-tę go błota/ uciekay przed wżem/ uciekay przed śmiercią/ uciekay przed piekłem. Wszystko to ciębie gonilo/ ale masli się do pokuty/ wszystko to przed tobą ucieka/ ale patrzą/ aby się to do ciębie nie wrocilo! boć przed cię i ten waz/ i ta śmierć/ i ten ogień/ niezmierny/ niezłomny/ i wieczny. Uciekay nawmiliły synu/ uciekay/ bo Sodoma gore! i gorzeć będzie na wielki! uciekay na gory/ uciekay tam/ gdzie te pożary przesieda/ gnać nie mogą/ a uciekay przedko/ po ki czas/ zaraz/ zaraz/ odstrzel się/ odstrzel się od tak wielkiego/ bliżkiego/ niebezpieczeństwa.

9. Idźże miły synu/ ale w-sprawach twoich/ uważay a często niektóre prawdy.

10. PIERWSZA: Co pomoże człowiekowi byc Pánem/ i całego świata/ by i wielu światow/ gdy duszy swojej/ strata uczyni!

Ná czwarta Niedziela Adwentu

506

DRUGA: Po śmierci dożesney / nastąpi druga wieczna / grzesznikow; & sprawiedliwi / po tym momentowym życiu / życia się spodziewają nieśmiertelnego.

TRZECIA: Dusze / niebo / błogosławieństwo / raz straciwszy / już nie będzie nigdy sposobu / drugi raz ich nabyć!

CZWARTA: Kto ma rozum / nie ma mieć nic równego zbawieniu swojemu.

PIATA: Nie może być byż i na tym świecie i na drugim szczęśliwym / trzeba cierpieć przez to momentowe teraźniejszy życie / jeżeli chcemy / weselić się wiecznie na drugim świecie. jeżeli się tu weselić chcemy / trzeba się odważyć / na wieczność mać.

SZOSTA: Gdy się grzesznicy na ziemi wesela / iakoby tu wlektować mieli / przydybie ich śmierć / kiedy namniemy się nie spodziewać / i w-tednym momencie / ciało ich będzie roztopione w-śmierdzącym grobie / a dusza ich / będzie gorzka / w-wiecznych pożarach / w-głambotey przepęści piekielney.

Wbiży to sobie najmilszy synu głębooko w-serce / tym ciś upomniam ciem zęgnam / które chować-li będziesz / staniesz się nieśmiałko nie użytym grzechowi / bęspieczny niebá będziesz / & zstrácać wiecnie / dás leżo od ciebie będzie. Amen.

K A Z A N I E III.

Ná czwarta Niedziela Adwentu,

Anno, Roku. Lucae 3.

O Sądzie Páńskim.



Ałożyłem za fundament mowy moiey jedno słowo: *Anno*, Roku, i słusznie zpytałibyscie mię, któregoż to roku? roku niewiem którego, miesiąca, miesiąca niewiem którego, dnia, dnia niewiem którego, godziny, kwadransu, minuty niewiem ktorey, to przedciż pewna, że roku, miesiąca, dnia, godziny, minuty pewney, i od Boga obrachowany, będzie ostatni sadny dzień. Więcże ten ostatni rok, *Anno*, miesiąc, tydzień, dzień, ten ostatni sad, przełożę na tym Kazaniu, *Ad maiorem Dei gloriam*, na większą chwałę P. Boga naszego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

PO głosie trąbny na sad Boży pozywający, naprzód będzie zmartwychwstanie ciał, potym iako wiele Świętych uważa, pokazanie się Krzyża na niebie, zaś potym zrowadzenie zmarłych na miejsce pewne sadu, też dopiero sad. Około trzech pierwszych punktów zadam i rozwiążę pytania niektóre.

CO Z-STRONY ZMARTWYCHWSTANIA CIAŁ, PYTAĆ SIĘ O TO MOŻE.

NAPRZOD: Iakim to sposobem będzie zmartwychwstanie ciał? Na przykład, zabito na wojnie człowieka, krucy i państwo trupá-jedze, rozleci się, bestyie dopomoga, rozniada się, iakimże tam sposobem te kości zbierane będą?

Rozumieją Oycowie Święci, że zbieranie tych prochów i kości, zleci P. Bog nasz Aniołom, co się gkuntuie na Świętey Ewangelii, *Mittet Angelos suos cum tubis, qui congregabunt electos eius a quatuor ventis*, posle prawi Aniołow swoich z-tramba, którzy zbiorą wybranych iego, z-czterech wiatrow, albo części świata, wybrani się tylko miánuią, a *principaliori*, i tak naucza Chryzostom Święty. Oecumenius, Anselmus, Augustyn Święty, Grzegorz Święty, rozumieją, że każdy Anioł stróż zbierze

10.
Chrysostr. hom.
8. in 1. ad
Thesal.
Oecumenius
Anselmus in
Elucidario
August. 3. de
Trim. C. 4.
Greg. lib. 4.
Dial. C. 5.

Ss's 2

rze

rze prochy tego człowieka którego strzegł. Acz niektórzy rozumie-
ją że Anioł stróż, dobrych ludzi prochy zbierać będzie, a złych Anio-
łowie zli. Lecz poważniejszy jest rozumienie, że Aniołowie stróżowie
wszystkich ciał zbierać będą, a to przeto, że to będzie szczególny
czyn, wzkrzeszenie wszystkich, Boga i Chrystusa, na który raczy przy-
stoi zażyć Aniołom na usługę, niżeli złych duchów, iako mówi Suárez.

Suarez Disp.
50 ser. 4.

11.

Ale iako Aniołowie poznają, że te prochy, do tego należą, a te,
do tego? na co odpowiedzieć się może, *ex materia de Angelis*, że nie prze-
wyższa to pojętności Anielskiej, poznać że to proch jest tego człowie-
ka, to tego, a daleko bardziej, aby ten Anioł, poznał tego, którego pil-
nował materią, i onę zebrał; a choćby też i potrzebą było wyższego
do tego światła, tedyby im tę wiadomość Bóg dałby, przez szczegol-
ne objawienie.

12.

Choćbyż prochy samych zbieranie, Aniołom się przyczynać ma,
jednak sama, że tak rzekę *Organisatio*, wprawienie w porę i w kluby
ciała, żył, krwi, kości, nie ma się Aniołom przyczynać: bo Aniołowie
przyrodzonymi siłami, nie mogą więcej uczynić w rzeczach
materiałnych, tylko *motum localem*, przeniesienie, posunięcie, z-miey-
scą na miejsce, a *applicare activa passivis*, a zażyć działalności rzeczy, na-
iej wystawienie. Ale sama wyprawa że tak rzekę ciała, do ożywienia,
iż to jest nad siły ich przyrodzone, ale się przyczynać w narodzeniu
ma działalności macierzyńskiej, *Virtuti formativa fetus*, a w zmartwych-
wstaniu to się ma przyczynać Chrystusowi Panu, iako naucza S. Tomasz,
Damascenus, Suárez, i inni z Chryzostomem Świętym, którego są sło-
wa: *Resurgent mortui, & fiet opus non Angelorum, ad hoc nequicquam valentium, sed
verbi ipsius*, Wstanie zmarli, i będzie dzieło nie Anielskie, którzy tego
nie mogą uczynić, ale Słowa samego. Jest tego fundament i w Piśmie
Świętym u Iana S: *Sicut Pater suscitavit mortuos & vivificavit, sic & Filius quos vult
vivificat*, iako Ociec wzkrzesza z-martwych i ożywia, tak i Syn, których
chce ożywiać, i u Pawła Świętego: *Per hominem mors, & per hominem resurre-
ctio mortuorum*, Przez człowieka śmierć, przez człowieka zmartwych-
wstanie umarłych. Co gruntuje i dowód Świętego Tomasza, iż *Christus
est instrumentum coniunctum divinitatis ad operandum salutem nostram, omnibus modis
possibilibus*, iż Chrystus jest instrumentem złączonym z Bogiem, aby sprá-
wował zbawienie nasze, wszelkim podobnym i sobie przyzwoitym spo-
sobem, między którymi sposobami, jest też ożywienie ciał.

S. Thomas in
4. Disp. 49.
Damascenus
lib. 3. de fide
Orthodoxa. C.
15. Suárez
Chryst. hom.
2. super 1. ad
Thesalonicenses
Joannis 5.

2. ad Corinth.
15. v. 21.

13.

Hieronymus
Basilus in
Psalms 114.
Hilarius in
Matth. 22.
Scotus in 2.
D. 20.
Augustinus
lib. 22. de
Civitate C. 17.
Tertullianus
lib. de Resur-
C. 60. Hiero-
nymus Ep. 61

14.
Gen. 5. v. 27.

Augustinus lib.
22. de Civita-
te cap. 15.
18. 17. Glossa
Ordinaria ad
Ephes. 4. S.
Thomas in 4.
dist. 44.

DRUGIE PYTANIE, z-strony zmartwychwstania ciał jest, jeżeli ko-
żdy w-swojej płci wstanie, białogłowa iako białogłowa, mężczyzna
iako mężczyzna, i w-którym wieku? S. Ieronim, Bazyli, Hilarius, ro-
zumieją że żadney nie będzie różności płci, ani męskiej, ani biało-
głowskiej, zaś Szkot rozumie, że wszyscy w-płci męskiej powstają,
okrom iedney Najswiętszej Panny, ale na to jego mniemanie, nie po-
zwala S. Augustyn, Tertullian, i iakoby poprawiać się Ieronim Swię-
ty. I jest tego gruntowny dowód, bo każdy wstanie z-martwych w-cie-
le swoim, a iużby to nie wstawał w-ciele swoim, gdyby każdy, według
płci swojej zmartwychwstać nie miał.

Co z-strony lat, nakłania się na to wiele Oyców Świętych, i ludzi
mądrych, że choć się kto starzeje, także i sam Matusalem, który le-
dwie nie tysiąca lat dożył, przedciąć ci wszyscy z-martwych wstanie w-
lat trzydziestu i trzech, dzieci też małe, tedy postarému dorosną tak,
iakoby trzydziści i trzy lat mieli, a aby wzrosli, będąc mieli całą ma-
teriją ciała swojego, ale nie samę; bo opatrność Boga, która z-kości
iedney Adama, wybudowała Ewę, przysporzy dziecinne ciało, i tak
nauczał S. Augustyn, Sedulius, Glossa, S. Tomasz, i inni Teologowie,
i ma fundament w-Lisście S. Pawła: *Donec occurramus --- in unam perfectum*
in mem-

in mensuram aetatis plenitudinis Christi, Poki nie ząbieżemy Pąnu, iąko ludzie doskonałi, ná wymiar wypełnionych lat Pąńskich.

Mąia i to niektorzy Oycowie Duchowni, żebyśmy mieli bydz wszyscy wzrostu tákiego iąko Pan nasz; ále o tym nie mąia nic w-szczegolności Oycowie Święci: to raczey mowi Augustyn S. pomieniony, że kóždy będzie tego wzrostu, w-którym był mąiac trzydzieści i trzy lat, ále ieżeli ich nie dorost, to będzie postáremu wzrost mąiał ták wielki, iąki by był mąiał w-pomienionym wieku.

TRZECIE PYTANIE, o zmartwychwstaniu ciał iest, kędy będzie, i kiedy? Ze Aniołowie zprowadza prochy wszystkich zmártych, aż ná padol Iozaphát, i tām dopiero będzie zmartwychwstanie ciał, ták náuczał Sotus.

Drudzy zaś rozumieją, że będzie zmartwychwstanie ciał, tām, kędy proch ciałá ktorego iest, álbo przynamnięć większa część. Tak náuczał Richardus, co wyraża i Ezechiel: *Aperiam tumulos vestros, & educam vos de sepulchris vestris*, ktore też było zdanie i S. Chryzostomá, Ekumeniuszá, Teofilákta, a tām dopiero po zmartwychwstaniu, spráwiedliwych, Aniołowie dobrzy poprowadza ná sad, złych czárći.

Co zaś z-strony czasu, kiedy będzie zmartwychwstanie. są niektorzy Oycowie Święci, ktorzy rozumieją, że zmartwychwstanie ciał będzie w-nocy, á bárzo nie pogodney, ták náucza S. Ieronim, Chryzostom, Augustyn, Ambroży, Lactantius i Święty Anzelm rozumie że będzie zmartwychwstanie, w-dzień Wielkonocny, á Mákariusz powiada, że to będzie w-Kwietniu, lecz nie iest to rzecz pewna, i fundámentu w-Pismie nie ma. To że zmartwychwstanie będzie o pułnocy, gruntuie się ná przypowieści Pąńskiej o Pąnnách mądrych i głupich, gđzie się opisuie przyście Oblubieńcá o pułnocy: *Media autem nocte, clamor factus est*, á w-pułnocy stał się okrzyk.

CZWARTE PYTANIE, o zmartwychwstaniu ciał iest: ieżeli wszyscy z-martwych wstąną? są niektorzy Oycowie Święci, ktorzy iąko nie kłáda áby ogień mąiał zpalic świat, przed przyściem Pąńskim, ták áni tego twierdza, áby mieli wszyscy ludzie przed ostatnim sadnym dniem umrzeć, ále że ich ták sadny dzień ieszcze żywych zástanie; i ná to przycaczą się słowá z-Wierzę Bogá: sadzić przydzie żywych i zmártych, i ták náuczał S. Chryzostom, Theodoretus, Theophylactus, Oecumenius, Origenes. Lecz wyraźnie mowi Páweł Święty: *Statutum est omnibus hominibus semel mori*, Postánowiono wszystkim ludziom raz umrzeć. Zás przez żywych ktorych przydzie sadzić Christus, moga się spráwiedliwi rozumieć, á przez zmártych ludzie grzeszni i potępieni; álbo też przez żywych rozumieją się ludzie ktorzy dożyją aż do tego czasu, á przez zmártych, my-drudzy. Iták, że wszyscy wprzod umárszy z-martwych wstaniemy, twierdził Augustyn Święty, Ambrosius, Fulgentius, Rufinus.

PIĄTE PYTANIE: ieżeli też ná ostatnim sadnym dniu będą dziećci mąale sadzone, z-których iedne bez Krztu zeszyły, drugie okrzczoneć, ále bez żadnych swoich własnych dobrych uczynkow. Durandus i Carthusianus rozumieją, że przez dziećci bez Krztu zchodzace iąko w-głowie zgrzeszyli, ták i w-głowie sadzeni będą, i że áni ná sadnym się dniu nie pokażą, iąko náucza Albertus. Bonaventura. i Sotus rozumieją że nie będą sadzeni, sadem roztrząsaiącym spráwy, ále sadem dekretu. á S. Tomasz, rozumie że pokażą się ná sadnym dniu, nie przeto áby ich sadzono, ále przeto, áby widzieli chwałę sędziego.

CO Z-STRONĄ POKAZANIA SĘ ZNAKU NA NIEBIE, ták ro opisuie Máteusz S: *Tunc parebit signum Filii hominis in celo*, W-ten czas pokaże się znak Syná człowieczego ná niebie. Z-strony tego znaku.

NAPRZOD

1.

2.

Sotus Distins
43. Q. 3. Ar-
ticulo 5.

3.

Richardus in
4. Dist: 43.
Art: 5. Q. 3.
Ezechielis 37.

4.

Hieronymus
Epist: 152.
Chryss: hom.
79. in Matth.
August: 1. 83.
Quest: 57.
Ambros: 1. 8.
in Luc: La-
ctantius 1. 7.
cap. 19. An-
selmus in Ele-
mentis Mac-
ri 1. 5 & 12

5.

Chryss: hom:
1. in 1. ad
Corinth. hom 7
in 1. ad Thessal
Theodoretus,
Theophylactus
Oecumenius
Origenes lib 9
contra Celsum
Augustin de
fide & Sym-
bola cap: 6.
Ambrosius in
Epist: 1. ad
Corinth: &
Thessal: Ful-
gentius de Fi-
de ad Petrum
C: 2 & 29.
Rufinus in
Expos Symboli

6.

Durandus in
2. Dist: 33.
Q. 2. Carthu-
sianus in 4.
Dist: 47 Q. 1.
Bonaventura
in 4. Dist: 47.
Art 1. Q: 3.
Sotus Q. 1.
Art: 1. ad 2.

7.

D. Thomas in
4. Dist: 47.
Quest: 1.
Art: 2. Q: 1.
ad 3.
Matthaei 24.

8.

Cyryl: Ierosol.
Catechesi 15.
Augustinus
ser: 130. de
tempore Hilari:
3. de Trinita-
te Hieronym:
Beda hic,

9.

Chryzost: homo
de Cruce Leo
Epist: 97. Im-
perfecti homo: 49.

10.

Chryzost: homo
de Cruce. E-
phrem lib: de
vera penis:
C: 4. Valdesi
Tomo 3. de Sa-
crament: si-
culo 20. Cap:
158. Sibylla
lib: 6.

11.

Clemens Papa
lib: 7. Constit:
cap: 33.
Hippol: Orat:
de consum:
mundi
Anselmus in
elucidario E-
phrem Cyril:
Chryzostimus
supra citati

12.

S. Thomas in
4. Dist: 48.
Quest: 1.
Irr: 4. C
Ibid: Albert:
Paladanus
Antonitius,
Sot: Carhusi:
Glossa Oudin:
ad Iosel 3.

13.

NAPRZOD pytać się może, co to będzie za znak Syna Człowieczego? i odpowiadają na to Oycowie Święci, że to będzie Krzyż. Iasne są słowa S. Cyryla. *Signum verum & proprium Christi, est Crux*, Znak prawdziwy i własny Chrystusow, jest Krzyż? toż rozumie S. Augustyn, Hilary, Ieronim, Beda, Chryzostom, Leo, Imperfectus.

DRUGIE PYTANIE: co to tam właściwie będzie za Krzyż? Jest mniemanie niektórych Oycow poważne, że będzie tenże sam Krzyż, na którym Pan nasz wisiał, tak nauczał S. Chryzostom, Ephrem, Valdensis, wyraża to i Sibylla w-wierszach swoich, wie, że jej takie są: *O lignum felix, in quo Deus ipse pependit, nec te terra cepit, sed celi te cta videbis. Cum renovata Dei facies, ignita micabit.*

TRZECIE PYTANIE: kiedy się ten Krzyż pokaże? Jedni rozumieją, że zaraz po śmierci Antychrysta, aby, że on zakazywał Krzyżem się zagnąć, Krzyż Święty iako zwycięzki pokazał się. Tak rozumieją S. Clemens, Hippolytus. Ale rozumieją drudzy, że właśnie przed samym Panem iuż na sąd przychoǳącym będzie nieśiony. Tak uważa, Anselmus, i namiennieją Ephrem, Cyrillus, Chryzostom. wprzod pomienieni.

Co Z-STRONY MIEYSCA SĄDU, i samego sądu.

Pytać się może gdzie odprawowany będzie ostatni sąd? Jest poważne rozumienie Doktorow, że będzie się odprawował na padoło Iozaphat, i tak nauczał S. Tomasz, Albertus, Paladanus, Antoninus, Sotus, Carhusianus, i funduje się to na Piśmie Świętym, *Congregabo omnes gentes & ducam eas in vallem Iosaphat*, Zbiorę wszystkie narody, i wywiodę je na padoł Iozaphat. Zás że się komu zda byǳ przeciwna Glossa, także, i *Magister sententiarum* to fundamentu niema; bo tylko tego przecza, iakoby Pan nasz na ziemi sąd miał odprawować, i zstępować na padoł Iozafat, ponieważ Pan w-Mieściecie na powietrzu sąǳić będzie.

W T O R A C Z E S C.

PRzystępnymy do uważania samego sądu Pańskiego ostatniego. Powiada S. Mateusz, że pokaże się znak Syna Człowieczego, iakom powiedział, i przydaie, *Et tunc plangent omnes tribus terra*, iakoż to po Polsku wytłumaczę, w-ten czas będą łkać, nárzekać, wszystkie pokolenia ziemi. Iakoż to nárzekać i łkać będą pokolenia ziemi? podniosą potępieni oczy swoje, z-których łzy, iakoście owo widywali gorzałkę albo tłuściość gdy się pali, tak zapalone płynąć będą. a czemuż? że Krwi i zasług P. Iezusowych, na zbawienie nie użyli. Stawi się im w oczach szczególna nieprawość, dla ktorey są potępieni, przenikną gruntownie że męką Zbawicielową mogła im dopomóc, aby ze złego wybrnęli, a nie wybrnęli! i łkać na to, i nárzekać będą, *Plangent omnes tribus terra.*

14.

Sluchay mię ktoskolwiek jest w-grzechu śmiertelnym, iako prawda że Bog Bogiem jest, tak to prawda, że i ty, nárzekać i łkać będziesz, a coż za materyia łkania i nárzekania? Ty dobry Iezu ukrzyżowany! ze grzesznicy, Krwi twoiey na zbawienie nie zażywaia! Ey ludzie, lepiey teraz za grzechy zapłakać, szczerze się wyśpowiadać, a wyśpowiadawszy się, nigdy nie rozerwana pokutę odprawować, a ktoraż? pokutę życia dobrego, życia w-łasce P. Boga naszego.

15.

Nie omyle się na tym, że gdyby największy grzesznik uważył to, co potępieni na ten czas uważać będą: Krew Chrystusowa! Krew Chrystusową zbawić mię mogła, żem nie zbawion. zemnie winą! tedy by najgrzeszniejszy iakom rzekł człowiek, nigdy śmiertelnie Boga nie obraził. A czemuż go teraz obrażacie ludzie? czemuż go obrażacie?

A Święci Boży co? i Święci Boży będą bez przerywania błogosławieństwa swego wiekuiwego, iakoby płakali *equivalent.* Witay Krzyżu Świę-

Święty, ciężkiś nam był, ledwie nie do stráty zdrowia, bá prawie z strá-
ta zdrowia, ná świećcie, áleś nam teraz miły, witay miła kampieło, kto-
raś grzechy nasze obmywała, witay miłe chłodno, ktores požadliwo-
ści nasze gásiło. witay miły potoku, kторыś nas z-śmiertelności, áż ná
nieśmiertelność zániośt, badź błogostławiony ná wieki.

A w-tym, powiáda S. Páweł, że wszyscy ci co w-łasce Bożey znida,
podniesieni będą, á coż tam o tym mówić, iáko od drugich podniesieni
będziemy! z-niezkóńczoného miłosierdzia Bożego, z-wyśług nie prze-
płaconych Chrystusowych, *Obuiam Christo in Aera.* zábiegáiac drogę Chry-
stusowi, i będziem ná powietrzu wiśieli.

Kiedy się tá łączą, to oddzielenie dźiać będzie, ^{2.} ~~tak~~ rozumiem ry-
kna potępieni, ná pádole Iozáfát zostáiacy, E, Ach! Biáda. á dusze
Świętych śnáć będą mówiły: *Benedic anima mea Dominum*, Błogostław
duszo moia Pána, i wzátem ieden drugiego do chwały P. Bogá naszego
pobudzáiac, będzie do drugiego, będzie do dusz wszystkich mówił: *O-*
mnis spiritus laudet Dominum, wśelki duch niech chwali Bogá.

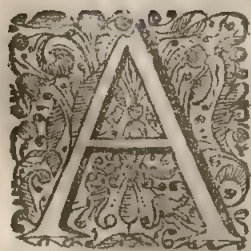
Uważcież tu dwa chory rozdzielone, ieden mówi: przekłéta go-
dźina, w-ktoreym się zrodził! á Święci Boży mówia: błogostławiona go-
dźina, ktoreym się rodził! przekłety Bog, kторы mię ztworzył, wśá-
kem go o to nie prośił, Błogostławiony Bog, kторы mię ztworzył, á iam
go o to i nie prośił, nayprzekłetszy Bog, kторы mię odkupił, bo mi tá Krew
iuzie ná potępienie wieczne, więkšce, niżeli gdyby mię był nie odku-
pił; naybłogostławieńszy Bog, kторы mię odkupił, bez ktorego Krwi ál-
bobym nie był w-niebie, álbobym nie był tak; mówia piekielnicy: prze-
klęćście wy sami co Bogá chwalićcie, odpowíada plemię niebieskie: prze-
klęćście wy co Bogá gánićcie. A w-tym *Videbunt Filium hominis venientem*
in nubibus caeli, cum virtute multa & Maiestate, á w-ten czás obacza Syná Człó-
wieczego przychodzącego z-mocą wielką i Máiestatem. Aże ten śad
będzie się odprawował, *Modo humano & sensibiliter*, w-czym zgodá S. Teo-
logyi, iáko owo milczą złoczyńcy gdy sędžia ma dekret czynić, ro-
zumiem że umilkna wszystkie wyki potępienców, ále drzenie, chęć
aby ich gory przykryły, chęć aby gdyby podobna, niżey piekła prze-
pádli, w-ten czás się naybáržiey wybiie. i zácnie się óstátni śad. O
bławem, wásem, náucza tego S. Teologya, że i potępienym Świętych
Bożych grzechy objáwione będą, á to dla więkšzego ich potępienia,
że oni z-tákimi grzechámi zbáwieni; á Świętych Bożych nie tego wśtyd
nie będzie, ále się zánurza w-miłosćiwościách P. Bogá naszego, w-po-
rokách Krwi P. Jezusowiy; dopieroż Świętym Bożym nayskrystsze grze-
chy potępienców będą oznáymione, aby przyználi, pochwalili, sprá-
wiedliwość śadow Páńskich; i máia tego ten dowód że ma byđź śad
śad powszechny, ieżeli powszechny, toć i powszechne uznánie uczyń-
kow i dobrych i złych.

I przywita się P. Jezus naprzód zgromádka wybráných swoich, z-
mi słowy o nich dekretuiac: *Venite Benedicti Patri mei possidete regnum, quod*
vobis paratum est ab origine mundi, Podźćcie błogostławieni Oycá moiego,
osiádzćcie Krolestwo, ktore wam iest nágotowane od poczatku świata.
Nie nie watpię, że tam padšzy ná twárzy, wśystek lud zbáwiony,
i zawnisnawszy ná powietrzu, milczec ráczey będzie niż mówić, bo iá-
ko oko nie widziáło, ucho nie slyszáło, co Bog zgotował miśuiacym się, ^{4.} ~~tak~~
ani ięzyk to wymówić, ięzyk zá to podźiękować, bá i myśl nie będzie
mogła. A nie przemowiszeż przynamájey w-ten czás Bogárodźico Páanno?
Máćierzyńsko nie przestrzeżesz Syná swóiego? że to wybráných Bożych
názywa Błogostławionemi Oycá twóego, izali nie będą błogostławieni ie-
go? Wćielenia iego, Krwie, i śmierci iego? ále kontentowác się będzie
Bogárodźicá Pánná kontentowác się będą Święci Boży słowem Chrystuso-
wym; bo on iáko Człowiek, uboztwiony Oycu wśystko przypisue. Po-

Posłana się Święci Boży do Chrystusa, ale śnać i stana, czekając drugiey części sądu, nie będzie człowieka potępnego, któryby nie wiedział co go czeka, i wszyscy z-bolu wyć i ryczeć poczną; ale umilknąć kaza, i słuchać co Bog sędzia mowi. *Ite maleaciti in ignem eternum.* Idźcie przeklećci na ogień wieczny, a zam was do siebie nie pociągał oświecaniem, natchnieniem, powołaniem do pokuty, lepszego życia, przykro się wam zdało iść za mną, idźcieśz precz ode mnie, *Ite*, a nie rozumiecie, żeście wy przeklećci od Oycá moiego, nie na to was był stworzył, nie jesteście przeklećci ode mnie, bo nie dla tego was odkupił, aleście wy dla złości i grzechow waszych przeklećci. Po ludzku uważając, domysła się potępnien, co Christus daley chce mowić, zechca hurmem do piekła, ale śnać zawołała, poczekaycie, słuchaycie daley, *In ignem eternum*, w-ogień wieczny. Coż to jest, *In ignem eternum*, na ogień wieczny? ogień ktorego morza też potępnionych płynące nie zależe, ogień ktorego już więcey Krew Chrystusową nie zatopi, nie-żkończona dobroć nie wygasi, i nie kanie tam by i kroplá mleká Pánieńskiego Bogárodzicy, aby miała umnieyszyć boleści, ogień który będzie Bogá pytał: a długoż cię jeszcze Boże? na wieki! o to i mnie na wieki. Będzie wołał potępiony, ach ciężko mi! oby umrzeć! nie umrzysz! ale już to million lat goreię! nie rachuy, nie rachuy, to tylko wiedz, że nie zgoreiesz. I w-ten czas się rozstąpi ziemiá w-oczach Chrystusowych i Świętych Bożych, pochłonie ich piekło, i po ludzku mowiac, weźmie Christus klucze do miłosierdzia Páńskiego, i zarzuci je w-bezdenność, aby więcey do niebá potępniencom nie otwierały, zakaże ranom swoim, aby mu się nie śmiały przykrzyć za potępnienmi, i zpełni się to co mowi Ian 5: *Tempus non erit amplius*, czasu nie będzie więcey. Człowiecze Chrześciański, wszak to nie bajki, wszak to wiara, wszak to Święta Ewangelija, pamiętaj o duszy, pamiętaj o zbawieniu twoim, pamiętaj o tym: *Ne tu venias in hunc locum tormentorum*, abyś nie przyszedł na to miejsce mak, i wiedzcie o tym, że się wam słowa moje przypomnia na ostatnim sądzie. Kończę Kazanie Modlitwa, która mowi Kościół Święty o męce Páńskiej, *Domine Iesu Christe, qui de celis ad terram de sinu Patris descendisti, et Sanguine tuum pretiosum in remissionem peccatorum nostrorum sudisti, te humiliter deprecamur ut in illo iudicio ad dexteram tuam audire mereamur venite Benedicti.* Pánie Iezu Chryste, któryś z niebá na ziemię z-łona Oycowskiego zstąpił, i Krewes twoię droga na odkupienie grzechow naszych wylał, ciebie pokornie prosimy, abyśiny w-dzień sądu twoiego na prawicy twoiey usłyszeć zaśluzylis. Przyjdźcie błogosławieni. Amen.

H O M I L I A

Na Niedzielę czwartą Adwentu.



ANO QUINTO DECIMO IMPERII TYBERII CÆSARIS. Roku piętnastego panowania Tyberyusza Cesarza. Krolował Herod, nastąpił po niem Archelaus i sprawował Páństwo lat dziesięć, potym się Krolestwo rozdzieliło na czterech, na Herodá, Filipá, Lizaniasza, a część z swoię sprawował Piłat. Zkad ten podział? czy to tam Krolestwo było tak w-krotkim czasie, tak się rozprzeszczeniło, że jedna głowa rzadzić się nie mogła, aleć iako i przedtym, szczupłe, zostawało. Czy to tam Krolestwo było nie przez obieranie albo elkcya, ale przez sukcesyia, albo po rodzie, i tak się bracia káwalcami podzieliłi, boć drobnieie panowanie gdzie sukcesyia idzie. *Glossa Ordinaria* dacie przy-

ie przyczynę: Archelaus człowiek był dumny, nie rozumem rzadził, ale pycha urażał, wzięto mu tedy Krolestwo, Koronę pycha ztracił, *Quo propter superbiam remoto, Regnum in quatuor tetrarchias divisum est, ut sic minueretur superbia Iudeorum.* a tego dla pychy zrzuciwszy, Krolestwo na cztery części rozdzielone, aby tak umnieyszyła się pycha żydowska. Wiecie iako pychę ouzdąć? ánimusz osiodłać? umknać trzebá chlebá, intratę podzielić, w-iednego wiele nie tkąć; bo się narodzi więcej wdzięcznych, bo więcej obowiazanych, a mniej brykających, bo mniej potężnych, *Vt sic minueretur superbia Iudeorum.*

Glossa Ordina

Byś i podatkami nie wyciągał, zkładkami nie ubożył, poborami nie niszczył, dość będzie podzielić tylko intraty, umnieyszy się i ánimuszu, *Vt sic minueretur superbia Iudeorum.* Bá i widzimy to, musi czterech Pánów Synów bydz pokornieyszemi, niż nieboszczyk Pan Oćiec, gdy czterey to máia, co przed tym ieden.

11

ANNO QUINTO DECIMO. Ktoby się był nie spodziewał czegoś wielkiego po czterech Pánach, przedtym bano się iednego, toć drzeć będą przed czteremá, postrách z-iednym Krolem zádrzeć, coż z-czteremá? Nie boy się, znáć to że źle, kiedy iest wiele Pánów. Mowi Grzegorz Wielki: *Ad finem Regni venerat, quæ tot Regibus divisa subiacebat.* Do zkończenia Krolestwa przyszła, która podlegała ná tak wiele Krolow rozdzielona. Czymże Korony upadają? rozdziałami! i choć będzie ieden, *Pan*, ale tey drugiey postronney Korony, tak interessa piástuia iako swoje, bá bárziej niż swoje, czego się więcej spodziewać potrzeba? tylko upadku Krolestwa, *Ad finem Regni venerat, quæ tot Regibus divisa subiacebat.*

Gregorius in homilia.

21

Nuż kiedy choć pod iednym Krolem, to ten bydz chce Krolikiem, i ten Berłowiczem, Berło też podnosi, czegoż się spodziewać, tylko upadku.

ANNO QUINTO DECIMO. Niewie czy w-tych trzech imionách które się kłada w-tey S. Ewángelyi, nie wyraża się stan Korony nászey. Widzę bowiem trzech nieprzyjaciółow Koronnych, Moskwićiná, Tátárzyná, i Kozaká. Herod wykłada się: *Pellibus glorians*, futrem szczycacy się. to Moskwićin, zkad naybogátsze wychodza futrá: bá i wykłada się *Herodes: Draco ignitus*. Smok ogniasty, i to się przygodzi ná Moskwićiną, który w-Herbách swoich, smoká też ma. Drugi iest *Philippus*, co się wykłada: *Bellicosus, vel amator equorum*, Woienney álbo miśuiacy konie. przez tego rozumiem woienney Tátárzki narod, iako zdrowie tak koniá miśuiacy, bá i stráwuiacy się szkápina. Trzeci iest Lizaniiasz, co się wykłada: *Dissolvens tristitiam*, rozwiązuacy frásunek. Płakało Kozáctwo, ięczał lud Rycerzki, po niewolniczu traktowani, wybili się, iakoby pozbył frásunku tego. A okrom tego iest też ieszcze czwarte imie, co się z-Grecká tłumaczy: *Constrictus*, związány. O Pánie, niechże przedcią o nas się to nie pełni, *Ad finem Regni venerat*, iuż iuż kończy się Krolestwo, iuż upada.

31

SUB PRINCIPIBUS SACERDOTUM ANNA & CAIPHA. Pod Káptanami Naywyższymi Annaszem i Káisaszem. Stráćiliście Izráelczycy rząd wász polityczny, pánowanie światowe, iakoli też u was Duchowieństwo idzie? i Duchowieństwo źle! Mowi Glossa: *Tunc Pontificatus non virtute, vel generis merito, sed Romana potestate prestabatur*, w-ten czas Kápláństwo, nie Cnocie, áni Rodowitości dawano, ale szło władza Rzymska.

51

Glossa Ordina

SUB PRINCIPIBUS. To iuż mamy wypis rzadu świetckiego. Ogłoszono Cesarzá, ogłoszono i innych czterech Krolikow, aż Ewángelistá idzie z-piorem do Kościółá, i przypisuje kto też był *Princeps Sacerdotu*, Książę Kápláński? áza nie dosyc było przestáć ná Świetckich tytułách? nie dosyc! trzebá było dołożyć i o urzędzie Duchownym. Czemu? bo Christus miałci bydz Krolem, ale i Księdzem, niechże wiadomośc będzie

61

Eadem.

dzie i o Krolách, po których brał sukcesyia, i' o Káplanách, *Sacerdoti etiam facta est memoria, quia ille nuntiatur, qui simul Rex & Sacerdos erat*, mowi táž Gloſſa.

7.

SUB PRINCIPIBUS. Czy trzebá teſ Duchowieńſtwu dłuſiego życzyć zdrowia? rzecze ktokolwiek: nie trzebá! prędzey ſię ſukceſſyiká trafi, prędzey *Vacans*, doſtanie ſię teſ i drugim chleba po niem. Nie mow rák i owszem zánoſi ſię ſamemu nieiako Chryſtuſowi ná ſmierć, zánoſi ná ztrácenie życia, kiedy częſte odmiány Káplañſtwá bywáia. Gdy te częſte odmiány urzędu Duchownego były, ſmierć Chryſtuſowá przyſpiałá, umrze ten Pan Chriſtus mowi Bedá: *Per hoc omne tempus quo Dominus noster in terris docuiſſe ſcribitur --- quatuor --- ſucceſſiones Pontificum deſcribuntur, vix per annos ſingulos miniſtratae*, przez ten wſzyſtek czáſ iáko Pán náſz uczył, czterech ná Biſkupſwo poſtępowáło, á koſzdy ledwie rok był; pátrzcie, że odmiána częſta Biſkupow, ſamego Chryſtuſá ſmierć znáczy, uprzedza.

Beda Comment
in Luc. hic.

8.

SUB PRINCIPIBUS. Czy to iuſ po Arendzie chodźiło Arcykáplañſtwo, Anaſz po Káifaſzu, Kaifaſz po Anaſzu náſtępowáł? bá i co więkſza, choć Kaifaſz był Arcykáplañem, Anaſz poſtaremu w-rzady wcho-dził, mowi Euthymius: *Atqui eo tempore ſolus Annas Pontifex erat*. Izaliſ tego czáſu ſam Anaſz nie był Biſkupem? i odpowiáda: *Evangelista coniunxit & Caiſpham tanquam adiutorem, erat enim gener eius, & communem in ſe gubernationem habebant: Siquidem Annas poſtmodum opitulabatur Caiſpha in Pontificatu illius, Ewan-geliſtá zláczył i Káifaſzá, iáko i zpoſpomocniká, Tanquam adiutorem, kre-wká teſ tam záchodźiła, bo był iego zięciem, i mieli gubernácyia zpo-lna, ieden przy drugim rozkázywał; choć tytuł był tylko przy iednym, rozporządzanie przy obodwu. A záſ Anaſz, po tym, kiedy teſ nawáta nápadła ná Káifaſzá, w-tym i w-owym przeciwno ſpráwiedliwoſci po-błádził, to go teſ on dzwigał, i był mu i pomocnikiem, i opiekunem, Opitulabatur Caiſpha.*

Euthymius in
Expoſit.

9.

FACTUM EST VERBUM DOMINI SUPER IOANNEM. Stało ſię Słowo Páńskie ná Ianem. A wiecieſz zkąd ſię Koſciół poczał? nie od człowie-ká, boby ſię był rozſypał iáko i człowiek, ále ſię poczał od ſłowá, mo-wi Gloſſa: *Vt Eccleſia non ab homine inceperit, ſed á verbo*. Aby był Koſciół nie od człowieká záčzał ſię, ále od ſłowá. W-rzeczách innych rák bywa, wſzyſtko ſię niemal od ſłowá záčyna, dáda ſobie ci á ci ſłowo, dáda go i komu trzeciemu, ſpikna ſię, ſwego dokázuia, *Vt á verbo inceperit*. Ten dał mu dobre ſłowo, ow drugi dołóżył, áž ow ſtánał, *Inceperit ſed á verbo*.

Gloſſa.

10.

FACTUM EST. Do innych Prorokow mowił Pan w-Koſciele, mowił przy ludźiách, nie dźiw, bo te pokatne poſzepty, máłoby wiáry miáły, ſá roſnému tłumáczeniu, roſnému podeyzrzeniu podległe: otoli żeby teſ to názyt było, okreſlić Rzadce, rák tylko mow: ináczey ci ſię nie go-dzi gadać, rezolwował ſię Bog: będą teſ ná puſtyni, ſam á ſam z-Ianem traktował. Ale zkądżec Pánie Boże náſz przyſzło do tey odmiány, da-wnego zwyczáiu? chce Pan pokazać, ná puſtyni będą mowił do Iana, ábym wyráził, że więcey będzie ſynow opuſzczoney, to ieſt opuſzczo-nych narodow, ániſeli tey ktora má mężá, to ieſt Koſciółá z-Zydow. Táſ to tłumáczy Origenes: *Sermo Dei --- nunquam factus eſt ad Prophetas in deserto, ſed quia plures filii credituri erant deſerta, magis quam eius quae habet virum*, idcirco factum eſt verbum Dei ad Ioannem filium Zachariae in deſerto.

Origenes.

11.

Ambrosius
hic.

FACTUM EST. Przydáie Ambroży S: *Desertum, eſt etiam ipſa Eccleſia*. Puſtynia ieſt teſ i ſam Koſciół. Prawdźiwieć ále nieſzczęſliwie, proro-kuieſz Ambroży S. puſtynia Koſciół. gdy w-niem ludźi nie máſz; puſtynia Koſciół, kiedy w-niem iáko w-ieſcie porzadku nie máſz; puſtynia Koſciół, kiedy prędzey w-niem wrobel záſwierkocze, niſzeli muzyká ra-božna zagra.

FACTUM

FACTUM EST VERBUM. Miał Chrystus Krolestwo sobie osadzić, ani-
musze do siebie przyciągać, zamysłów które postanowił dopinać, niech-
ce tego sam tylko przez się czynić, zżżywa żeták rzekę ná to fakciy, zżży-
wa poddanych, i przez nich czyni, dokázuie, mowi tenże: *Congrega-
urus Ecclesiam, Dei Filius, prius operatur in servulo.*

Idem.

FACTUM EST VERBUM. Nie wtracaycie się ludzie, aż was zżżyia,
nie nápięraycie urzędów, aż was wezma, moglić Ian S. mowić: Pánie
zżży mię, zleć mi tu, wypraw mię; ále oczekiwał aż iego słowá, aż ie-
go włásnego nieuproszonego Ordinanšu, Mowi Titus Bostrensis: *Hac cla-
re ostendunt, Iannem ad baptisum ministerium se non ingressisse.* To iásnie pokázu-
ie, że się Ian áni ná Krzczenie, áni ná Kazanie nie wtracił. nie mowił
Ian S: mam głos po temu, *Vox clamantis*, znam się też ná tobie, życzę
sobie tey przyślugi, ále to cále ná Bogá zpuszcza, *se non ingressisse.*

Titus Bostrensis.

FACTUM EST VERBUM. Ma każdy mieć oko ná wygodę ludzká,
mógł mowić Ian S: chęali mego Kazania słuchác, niech zá mná chodza,
niech mię szukáia, chęali się też krzćić, to choć tu ná pustyni nie będzie
do ręku wody, wśák to dla zbáwienia málo, niech się też przechodza,
powłocza. A Ian S. nie ták, chce się tu nád Iordanem báwić, chce nád
Iordanem przebywác, aby bez pracy, fatygi, odwłoki, każdy mógł bydz
okrzczony kto chce. Mowi Origenes: *Quæ enim alia loca debuit circumire Ba-
ptista, nisi vicina Iordanis, ut quicumq; voluissent agere penitentiam; presto essent ad
manuum aquæ.* Około bowiem innych miejsc, miał się báwić Krzćiciel,
tylko około bliskich Iordanowi, áby ktokolwiekby chciał pokutowác,
blisko były do Krzczenia wody.

Origenes.

Bał się Ian Święty, pokutę odwłóczyć źle to, łácniey iá záczać niż
kończyć, pierzchnie, odstrąszy się, więcże nie odwłócznie trzeba iá
kończyć, á nowym Krztem kończyć.

SICUT SCRIPTUM EST IN LIBRO SERMONUM, Iáko nápisano iest w-Księ-
gách Mow. Coż to zá Księgi Mow? czy to tám wyborna bylá Izáiaszo-
wá mowá? że co mowił, co przerzekł, to druku godne było? *Liber ser-
monum.*

Czy też ták był ostrożny w-słowách swoich Izáiasz, że zá każde
słowo mógł się zápisác, nie odmienił go? *Liber sermonum.* Włásnie się to
tu wyraża proroctwo Izáiaszowe, w-Księgách iego zawarte o Świętym
Ianie.

SICUT SCRIPTUM. Łáskáwšzy ná S. Ianá po ludzku mowiac S. Má-
rek, i S. Máteusz, niż S. Łukasz, bo Máteusz i Márek, chwala go z-há-
bitu, że w-włóstiennicy chodził, *Pilu Camelorum*, chwala go że postnik;
á Łukasz S tylko go wyślawia z-Káznodzieystwa iego, że kazał. *Parate
viam Domini*, gotuyćie drogę Pańską, rozumieiac że zá wiele pochwał
stanie, kazać á kazać iáko Izáiasz, iáko Prorocy, iáko Piśmo Święte,
opisuię, *Matheus & Marcus*, mowi *Glossa*, *commendant Iannem, ex vestitu, & ce-
lo, & vultu: sufficit Lucæ Iannem commendare, sola commemoratione Prophetie. Ego
vox clamantis &c.* Máteusz i Marek zálecáia Ianá z-odzieży, z-stráwy, docł
Łukaszowi chwalić Ianá, wspominiánien proroctwá, że był głósem woła-
iacy, że mowił: gotuyćie drogi Pańskie.

Glossa.

SICUT SCRIPTUM EST. Chrystus názywa się Słowem, Ian S. názywa
się głósem, *Ego vox*, Iam głos, Chrystus z-Ianem, głos z-Słowem, bli-
sko siebie chodzić máia. Nie dosyc iest piękne rzeczy powiádác, ále
trzebá do tego głósu, nie dosyc też mieć *clamare* głos, kiedy rzeczy,
náuki, słowá Bożego-wyćumáczenia, nie będzie. Co ná tymże się miey-
scu wyraża: *Nullum verbum sine voce audire, nec vox sine verbi intelligentia va-
let.* żadnego słowá bez głósu nie usłyszysz, ále áni głos bez słowá wy-
rozumienia, póćia, wyćumáczenia nie wáży, *Nec vox sine verbi intelli-
gentia valet.*

Ibidem.

Ibidem.

OMNIS VALLIS IMPLEBITUR, Wszelke doliną nápełni się. Będą nie-
wiemci kiedy się też to za przyściem Pańskim te doliny porównały, pá-
doly pádółami, doliny dolinami, i cała Prowincya Podole. Ducho-
wnie to brąc potrzebá iáko tłumaczy Glossa: *In Adventu Domini humilis gen-
tilitas impleta est --- Iudaea superba --- hoc, unde superbiebat, perdidit, z-Pogaństwa*
Kościoł, pokorny, przez przyście Pańskie nápełnił się. á żydośćwo py-
sne, to z-czego się pysniło, utráciło. Unosi się kto pycha, ięną pátr-
iáko ztráci, to, czym się nádymał, ánimusz mu wioski czyniły, ánimusz
mu wioski poiadł, pychą ięgo, głowa ięgo, poczná też tę głowę w-łub-
ki brąc, wyciskáć iá, czásę go też podgola, o ziemię uderzá, pogro-
zá iężeli czołem nie nędzie bić, áż owa główká, która ná hardęgo wfa-
dżiá, ginie, szczupleie, tráci się. *Hoc, unde superbiebat, perdidit, Ma to py-
chá, że to odbiera, zkad się bierze.*

10.

Chrysostomus.

OMNIS VALLIS. Nie Pański, nie Rzadcy głos: *Parate*, gotuyćie,
mowi Chryzostom Święty: *Clamare autem: parate viam Domini, non Regis erat,
sed praeursoris officium.* Wołać zaś: gotuyćie drogę Pánu, nie Krolewska
to bylá, ale poprzedniká zabawa. Nie wszystko do przystoi słudze,
przystoi Rzadowi, choć też poddány rzecze: *Parate*, gotuyćie, ey gdy-
by to przysposobiono, uydzie to poddanemu, ále ná Rzadce, nie przy-
stoi to.

11.

Idem.

OMNIS VALLIS. Miánuie Pan náš tylko raz doliny, á iáak przyszło
miánować gory, áż Pan i gory miánuie, i págorki, *Omnis mons & collis.*
Przez dolinę znacza się pokorni, ledwie ieden taki, dość raz miáno-
wáć, *Vallis*, doliną; ale w-tym wielká pychá, á w-drugim ięszcze więk-
sza, więcze trzebá miánować gory i págorki. Arcypyszny to gora,
álec i ty nádymasz się, nieprzyścępnys, wiele mieyscá bierzysz, i tys
págorek. Chryzostom zaś Święty powiáda, że przez gory rozumie-
iá się pyszni, á przez págorki desperáci, *Elatos aut superbos nomine montis denū-
tiat, colles autem desperatos appellat.* Pyszny iákiego takiego poiaie, tráfi to
i desperat, pysznemu ládaco w-nos wlezie, áż on ná iákiego takiego
przedmuchuie, i desperat byle co apprendowác poczał, áż on sapa, tam
to gora, á ten págorek. Coż cięższego nád gorę, co cięższego nád
pyszne-
go? Gorá nád innych się przenosi, pyszny nád drugih wylánuie,
ná gorę nim wnidziesz, záchnieysz się, i do pysznego nim dostampisz,
nie raz westchniesz, &c.

12.

Euthymius.

OMNIS VALLIS. Iákoż też Pan Christus spráwuie, áby się nápełni-
ły doliny, iákoż też upokarzá gory? mowi Euthymius: *Impletur autem
omnis vallis inquit eo quod deerat, Napelni się doliną, wrzuciwszy to, czego
niedostawało, Deprimitur verò omnis mons & collis ablato superfluo.* Zniża się zaś
gorá i págorek, odebrawszy *superflua* ábo co nádzwyz. Gárdzono tym,
choć godnym człowiekiem, bo nie był ná urządzie, dáć mu urząd, áż
on zrowná drugim. Widzi że to rozkláste gorzysko, odbierz mu ieno
to, co ná nád zwyz, uymiy mu, umknij, wnet on będzie pokornieyszy.
A do sumienia mowiac, nápełni się doliną, gdy nábierze cnoty i nabo-
żeństwa, *Videbit pietate ac virtute,* zmnieyszysz gorę tylko odetnij nie-
nábożeństwo i złość: *Puta impietate ac pravitate.*

13.

Glossa Ordina.

ERUNT PRAE IN DIRECTA. Będą drogi krzywe, náprostowane. U-
pátrował Pan. Bog mowi Glossa, że to mieli bydz Káznodzieie stárzy,
ná nogi słabi, chciál im wygodzić, áby mogli mieć drogę równá, ście-
żki nie przykre, i spráwuie to przyściem swoim, *Vt ibi Praedicator planam
viam inveniat, ubi prius pra asperitate gressum ponere non poterat,* áby tam Ká-
znodzieiá równá drogę znalazł, kędy przedtym dla ostrości, nogi słá-
wić nie mogli. Gniewano się przedtym ná Káznodzieie, niechciáno go
słucháć, mowiono: Nie mász po co do niego chodzić, Káznodzieiá
miał iáko po igłach chodzić, niewiedziál iáko sobie postampić miał:
áż do-

aż dobrze, aż do łaski przychodzi, aż choć przymowi, przyimuią, czy-
ie to dzieło? Bożkie! *Vt ibi predicator planam viam inveniat.*

ERUNT PRAVA. Ale coż też to Pánu naszemu po tey pilności oko-
ło drog? wżak mu tam zá Károć Cherubinow dano, wżak mnieysí An-
iołowie uprzedzaią go, á byle kámyk był, ná stronę go odmiataia? coż
tedy po stáraníu ludzkim, áby Pánu była dobra drogá? Pan się z-nieba
do nas zapuścił, chce z-námi miészkać, károć zostawił w-niebie, á do
nas drogę swoją kieruje, áby miał którędy wcześniej wniść, *Vult Dominus*
in vobis reperire viam, ut possit in vestras animas ingredi & iter suum facere, Chce
Pan w-was drogę znaleźć, mowi Origenes, áby mógł w-dusze wásze
wniść, i drogę swoją czynić.

Origenes ho-
milia 21.

ERUNT PRAVA. Gdyby się też dowiedzieć, kto też to umie tę dro-
gę Pánu dobrze uśłać, ázaby też ná ten gościniec nápadł, do nas przy-
iżedł? Mowi Boštrensis: *Is Dei semitas rectas facit, qui per illius iustitiam gradi-*
tur, siquidem malitia & improbitas, res obliqua & sinuosa est, Ten Bożkie drogi
proste czyni, którą przez sprawiedliwość idzie, álbowskiem złość i prze-
wrotność rzecz jest krzywa, i kręta.

Titus Boštrens

Co to jest *Malitia sinuosa*, złość kręta? już kiedy to, choć złe uczy-
ni, á z-koźdey rzeczy się wykręci, *Malitia sinuosa*, złość kręta. Bywá-
ia zli, niecnotliwi, wierutna przewrotność, coż on czyni? *Sinus* nazy-
wa się koláno, aż on kłaniaiać się, obłudnie upokarzaiać, przez swo-
ie dygi, wżystkiego zbędzie, *Malitia sinuosa*, w-rzeczach te kolána szko-
dy wielkie czynia, brzegi wyrwáia, nort odmieniaia. Ale i sa-

siadka złość, i tego i owego urwie, ow człowiek
raz dobry, drugi raz zły, odmienny, *Ma-*
litia sinuosa, złość kolánista.

A. M. D. G. Bóg. V. H.

B. M.





REIESTR

KAZAN I HOMILIY

TOM V W T O R E G O.

NA NIEDZIELE

13. po Świątkách.

KAZANIE PIERWSZE

Ostendite vos Sacerdotes.

Pag. 1.

Pierwsza Część.

Kapłaństwo ma być szanowane.

Ibidem.

Wtóra Część.

Namowa na odważną zповідź.

Pag. 5.

KAZANIE W T O R E

Na toż.

Pierwsza Część.

Interessa Kapłańskie.

Pag. 7.

Wtóra Część.

Stosowanie pomienionych słow. do trzech stanów ludzi.

Pag. 10.

Homilia na też Niedziele.

Pag. 13.

NA NIEDZIELE

14. po Świątkách.

KAZANIE PIERWSZE.

Nemo potest duobus Dominis servire.

Pag. 19.

Pierwsza Część.

Wielkie zło, rozdwoione Państwo.

Ibidem.

Wtóra Część.

Namowa do zgody.

Pag. 23.

KAZANIE W T O R E.

Ne solliciti sitis.

Pag. 25.

Pierwsza Część.

Opaczność Pańska, poćiecha.

Ibidem.

Wtóra Część.

Poćiecha w krzyżach: wola Boża.

Pag. 29.

KAZANIE TRZECIE.

Non potestis DEO servire, & mammonae.

P. 32.

Pierwsza Część.

Odmowa od służby bogactw.

Pag. 33.

Wtóra Część.

O tymże.

Pag. 36.

Homilia na też Niedziele.

Pag. 38.

NA NIEDZIELE

15. po Świątkách.

KAZANIE PIERWSZE.

Et haec Vidua erat.

Pag. 41.

Pierwsza Część.

Bog opatrny, i miłosierny, szczególnie, na Wdowę.

Pag. 48.

Wtóra Część.

Grzesznik umarłym jest.

Pag. 52.

KAZANIE W T O R E.

Dedit illum Matri suae.

Pag. 53.

Pierwsza Część.

Matce po śmierci najbarżiej się ufać ma.

Ibidem.

KAZANIE TRZECIE.

Ecce defunctus efferebatur.

Pag. 57.

Pierwsza Część.

Pamięć na śmierć, poprawa życia.

Ibidem.

Wtóra Część.

Pamięć: trzeba, na śmierć.

Pag. 61.

Homilia na też Niedziele.

Pag. 63.

Wtóra Część.

O niedopiecznościach Korony, aby nas w nich oddał Bog. Najświętszy Pannie.

Pag. 69.

NA NIEDZIELE

16. po Świątkách.

KAZANIE PIERWSZE.

Et ipsi observabant eum.

Pag. 71.

Pierwsza Część.

Wymawiały, sławy doświadc.

Ibidem.

Wtóra Część.

Zachęćmy się, Panu Bogu naśladować, służyć sławą.

Pag. 76.

KAZA-

R E I E S T R.

KAZANIE W T O R E.

Da huic locum.

Pag. 77.

Pierwsza Część.

Bog upokorzeniu naszemu, w-ztworzeniu, i w-na-
prawieniu człowieka, miejsce dacie. p. 78.

Wtóra Część.

Stosowanie tych słów: Day temu miejsce. p. 83.

KAZANIE TRZECIE.

o pierwsze w-Kościele Farskim Poznań-
skim.

In illo tempore

Ibidem.

Pierwsza Część.

Stare lata lepsze.

pag. 83.

Wtóra Część.

I według dusze dawne lata lepsze.

pag. 89.

Homilia na też Niedziele. pag. 91.

Wtóra Część.

O nabożeństwach pod czas wojny. Tureckiej p. 98.

NA NIEDZIELE

17. po Świątkach

KAZANIE PIERWSZE.

Diliges Dominum Deum tuum.

pag. 101

Fundament miłości Bożej, nie grzeszyć śmiertel-
nie.

Ibidem.

KAZANIE W T O R E.

Na toż.

pag. 107.

Pierwsza Część.

• Miłość Boża, bogactw czyni.

Ibidem.

Wtóra Część.

Kto miłości Bożej nie ma, ubogim jest. pag. 112.

KAZANIE TRZECIE.

Na toż.

pag. 114.

Pierwsza Część.

O liczności miłości Bożkiej

Ibidem.

Wtóra Część.

O nadziei w-samym Bogu.

pag. 118.

Homilia na też Niedziele. pag. 119

Wtóra Część.

O niektórych aktach miłości Bożej. pag. 120.

NA NIEDZIELE

18. po Świątkach.

KAZANIE PIERWSZE.

Turbae timuerunt & glorificaverunt. pag. 129.

Pierwsza Część.

Szanuj tego ludzic, kogo się obawiać.

Ibidem.

Wtóra Część.

Dank Trybunału: boją się go i chwala, i o co się

Boga teraz bać potrzeba?

pag. 132.

KAZANIE W T O R E.

Vt quid cogitatis mala in cordibus vestris. p. 134.

Pierwsza Część.

Złemu w-myślach pierwszych, zaraz, zabiegać po-
trzeba. pag. 134.

Wtóra Część.

Czemu się myślicie?

pag. 138.

KAZANIE TRZECIE.

O tym co i pierwsze.

pag. 140.

KAZANIE CZWARTE.

Venit in Civitatem suam.

pag. 146.

Pierwsza Część.

Nauki wzięte do obyczajów z tego miasta Chry-
stulowego. pag. 147.

Wtóra Część.

Czyśmy też są Miastem Pana Jezusowym. p. 151.

Homilia na też Niedziele. p. 153.

NA NIEDZIELE

19. po Świątkach.

KAZANIE PIERWSZE.

Homini Regi.

pag. 163.

Pierwsza Część.

Ten człowiek, kto łaskawy.

Ibidem.

Wtóra Część.

Jako nas Polaków, Bog, wezwał na wesele. p. 167.

KAZANIE W T O R E.

Nuptiae quidem paratae sunt.

pag. 169.

Pierwsza Część.

Nieustusna skarga: Bog mi łaski nie dacie. pag. 170.

Wtóra Część.

Jako się racy ratować mają.

pag. 175.

Homilia na też Niedziele. p. 176.

Wtóra Część.

Suknia nasza, weselna.

pag. 184.

NA NIEDZIELE

20. po Świątkach.

KAZANIE PIERWSZE.

Regulus, cujus filius infirmabatur. pag. 186.

Pierwsza Część.

Pochwały utrapienia.

Ibidem.

Wtóra Część.

Ten syn chorujący, znaczy Polskę.

pag. 190.

KAZANIE W T O R E.

Et rogabat eum.

pag. 192.

Pierwsza Część.

Przywileje i prawa modlitwy.

pag. 193.

W T O -

REIESTR.

Wtóra Część.

Czemu modliwy Chrześcijańskie teraz ożiemble
bywaia. pag. 197.

KAZANIE TRZECIE.

O tymże.

pag. 199.

Wtóra Część.

O defektach modlenia się, naianowicie w-Kościel.
pag. 206.

Homilia na też Niedziele. p. 207.

NA NIEDZIELE

21. po Świątkach.

KAZANIE PIERWSZE

Et iratus Dominus ejus.

pag. 214.

Pierwsza Część.

Rząd dobry, i surowości potrzebie. pag. 215

Wtóra Część.

W-czym w-Polszcze większy surowości potrze.
ba. pag. 219.

KAZANIE WTORE

Homini Regi

pag. 221

Pierwsza Część.

Człowiek albo ludzkość urzędu.

Ibidem.

Wtóra Część.

Rząd Polski, czy łaskawy? pag. 227.

KAZANIE TRZECIE.

Debebat.

pag. 228.

Pierwsza Część.

Odpowiedź Teologiczna na pytanie o długach.
Ibidem.

Wtóra Część.

O długach Korony Polsk. y. pag. 230.

Homilia na też Niedziele. p. 233.

NA NIEDZIELE

22. po Świątkach.

KAZANIE PIERWSZE.

Et super scriptio.

pag. 240.

Pierwsza Część.

Przeczytywanie co na pieniądzech napisano. p. 241

Wtóra Część.

Napis pieniędzy złemnicy Bozkiew wywodzących.
pag. 243.

KAZANIE WTORE.

Ostendite mihi numisma.

pag. 245.

Pierwsza Część.

Pokazanie bogactw i człowieka bogatego. p. 246.

Wtóra Część.

Hydzenie bogactw.

pag. 253.

KAZANIE TRZECIE.

Et superscriptio -- quae sunt Dei Deo. pag. 254.

Pierwsza Część.

Napis dobrego człowieka, sprawy dobre. pag. 255.

Wtóra Część.

O napisach dusz nieszczęśliwych.

pag. 258.

Homilia na też Niedziele. P. 260.

Wtóra Część.

Przypatrzenie się trzem obrazom.

pag. 268.

NA NIEDZIELE

23. po Świątkach.

KAZANIE PIERWSZE.

Confide filia.

pag. 270.

Pierwsza Część.

Wfność, Nadsziedzi, zalecona.

pag. 271

Wtóra Część.

Zabiezenie rozpaczy.

pag. 275.

KAZANIE WTORE.

Na też.

pag. 278.

Pierwsza Część.

Okoliczności w-których tryumfuie nadsziedzi. p. 279

KAZANIE TRZECIE.

Et ecce mulier.

pag. 284.

Pierwsza Część.

Dziw. człowiek lubieżny nawrócony.

Ibidem.

Wtóra Część.

Vide, Dominica ultima post Pentecosten.

Homilia na też Niedziele. p. 288.

Wtóra Część.

Akty przy dokończeniu jubileuszu. pag. 292.

NA NIEDZIELE

24. po Świątkach.

á oraz trzecia po trzech Krolach.

KAZANIE PIERWSZE.

Vade & vadit, veni & venit.

pag. 294.

Pierwsza Część.

Stany tym stoja: Idź á idźcie, przyjdź á przyjdźcie.
pag. 295.

Wtóra Część.

Duchowne wyrozumienie tych słow: Idź á idźcie.
pag. 299.

KAZA

R E I E S T R.

KAZANIE W T O R E.

Sum sub potestate. pag. 300.

Pierwsza Część.

Starzeństwo, jest podległe. pag. 301.

Wtóra Część.

Niewola że tak rzekę Poni Bogu naszego. p. 305.

Homilia na tęż Niedzielę. p. 307.

Wtóra Część.

Co za przyczyna, że teraz Katołictwo, zle. p. 317.

NA NIEDZIELE

25. po Świątkach.

á czwarta po trzech Krolách.

KAZANIE PIERWSZE.

Ipsa autem dormiebat. pag. 320.

Pierwsza Część.

Otruch w niebezpieczeństwach, Pan Jezus śpiący.

czy zawierający. pag. 321.

Wtóra Część.

Grzechy Oczyszczony. pag. 324.

KAZANIE W T O R E.

Pax est tranquillitas magna. pag. 326.

Pierwsza Część.

Pószep do ludzi: Co czynić, aby by pokoy w domu. pag. 327.

Wtóra Część.

O wojnach, i niepokojach. pag. 331.

Homilia na tęż Niedzielę. p. 333.

Wtóra Część.

Rozbieranie tych słow: Odwroc twarz twoją od grzechow moich. pag. 341.

NA NIEDZIELE

26. po Świątkach.

á piąta po trzech Krolách.

KAZANIE PIERWSZE

Bonum semen seminasti. pag. 343.

Pierwsza Część.

Pochwały wiary prawdziwej. ibidem.

Wtóra Część.

Przełożenie artykułow Wiary o iakmuźnie. p. 348.

KAZANIE W T O R E

Non, ne forte colligentes zizania, eradicetis fistu!

triticum.

pag. 350.

Pierwsza Część.

W rękach slug, że sze się dobrą Pamiękiego rani. ibidem.

Wtóra Część

Nasienie nauki stanóm trzem podane. pag. 352.

Homilia na tęż Niedzielę. pag. 353.

Wtóra Część.

Nasienie słowa Bożego, różnym stanóm podane á zbawienie. pag. 362.

NA NIEDZIELE

27. po Świątkach.

á szósta po trzech Krolách.

KAZANIE PIERWSZE.

Simile est Regnum calorum grano sinapis. p. 364.

Namowa na Wiąg Chrześciańską. ibidem.

KAZANIE W T O R E.

Na roż. pag. 372.

Namowa do Wiary Świętej Katołickiej.

KAZANIE TRZECIE.

Aliam parabolam proposuit eis. pag. 380.

Pierwsza Część.

Przypowieści. ibidem.

Wtóra Część.

Historia Świętego Edmunda.

Homilia na tęż Niedzielę. pag. 381.

NA NIEDZIELE

ostatnia po Świątkach.

KAZANIE PIERWSZE.

Erit enim tunc tribulatio magna. pag. 390.

Pierwsza Część.

Nauki o czasie utrapienia: o sędzie naszym powszechnym. ibidem.

Wtóra Część.

Okazyie w-których trzeba sobie wspominać, na ostatni sądny dzień. pag. 395.

KAZANIE W T O R E.

Na roż. pag. 397.

Pierwsza Część.

O sędzie Bożym przy śmierci. ibidem.

Wtóra Część.

Przykład sędzie szczególnym. pag. 402.

KAZANIE TRZECIE.

Stantem in Loco Sancto. pag. 404.

Pierwsza Część.

Kościół ma być i w-respekcie. ibidem.

Wtóra Część.

Historia o nabożeństwie w-Kościół. pag. 407.

Hom.

REGISTER.

Homilia na tęż Niedzielę. p. 409

Wtóra Część.

Hydzenie grzechow pszczołko czystości. p. 418.

NA NIEDZIELE
Pierwszą Adwentu.

KAZANIE PIERWSZE.

O końcu dla którego stworzony człowiek. p. 419.

KAZANIE WTORE.

Dowody brzydzenia się grzechem śmiertelnym. pag. 424.

KAZANIE TRZECIE.

Verba autem mea non transibunt. pag. 430.

Pierwsza Część.

O Anty-chryście.

Wtóra Część.

Nauki z-tey Historyi.

pag. 433.

Homilia na tęż Niedzielę. p. 435.

NA NIEDZIELE
wtóra Adwentu.

KAZANIE PIERWSZE.

O grzechu Anielskim: Pierwszych Rodziców. pag. 444.

KAZANIE WTORE.

Drugie dowody brzydzenia się grzechem śmiertelnym. pag. 448.

KAZANIE TRZECIE.

Preparabit viam.

pag. 455.

Pierwsza Część.

O znakach Iędu Pańskiego obżnięgo.

ibidem.

Wtóra Część.

O symże.

pag. 459.

Homilia na tęż Niedzielę. pag. 461.

NA NIEDZIELE

Trzecią Adwentu.

KAZANIE PIERWSZE.

O śmierci.

pag. 468.

KAZANIE WTORE.

Inne dowody brzydzenia się grzechom śmiertelnym.

KAZANIE TRZECIE

Post me venturus.

pag. 481.

Pierwsza Część.

Bliższe znaki Iędu Bożkiego.

ibidem.

Wtóra Część.

Iako wiele pomaga pamiętać na Iędu Pański, p. 485.

Homilia na tęż Niedzielę. p. 487.

NA NIEDZIELE
Czwartą Adwentu.

KAZANIE PIERWSZE

O piekle.

pag. 494.

KAZANIE WTORE

Dokładnie dowody brzydzenia się grzechem śmiertelnym.

pag. 498.

KAZANIE TRZECIE

Acto

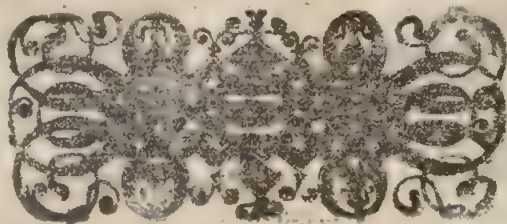
pag. 506.

Pierwsza Część.

O Iędu Pańskim.

ibidem.

Homilia na tęż Niedzielę. pag. 511.



I N D E X

Rerum notabiliorum Tomi Secundi

A

ACCUSANDUM modeste pag: 239. num. 13. Accusatores malitiosi pag: 262. num. 4. Prævenientes accusando p. 358. n. 4.

Adolescens citius senibus moritur, p. 33. n. 3. 4. Invigilandum illis, p. 64. n. 3. Libenter loquuntur, p. 68. n. 16. Honorent senes p. 85. n. 4. Parcendum illis, p. 361. n. 11. Ægrè discernuntur quales postea futuri p. 362. n. 1. Adolescentiæ periculâ, p. 385. n. 8. Non exagrandi, p. 6. n. 11.

Administri bonorum ditescunt, p. 40. n. 9. Sint genere honesti, ibidem. Obeant loca sibi commissa, p. 68. n. 15. Defendant illos Domini, p. 74. n. 14. &c. Non adhibendi, p. 108. n. 3. Tandem fortuna cadunt, p. 329. n. 14. In illorum manibus bona Domini minuuntur, p. 350. per totam Concionem. Debentne esse maritati ibid: n. 3.

Adversa ex adversis ingruunt, p. 124. n. 10. & p. 264. n. 4. Memoriam insuntur, p. 158. n. 3. Virtutem acunt, p. 335. n. 7. A longè illis assuescendum, ibid: n. 8. Acrius sentiuntur si eveniant ab homine vili, p. 383. n. 4. Adversa aggravantur, p. 405. n. 12. illustant p. 414. n. 1. p. 417. n. 12.

Adversis supprimitur dignitas, p. 436. n. 3. & p. 439. n. 9. Adversis omnia subsunt ibid: Post illa erectio p. 441. n. 11. 12.

Adulator est Dæmon p. 60. n. 8. 9. Adulatio effeminat, p. 263. n. 1. Est vitium abiectorum, ibidem n. 2. Fugit eam Christus, p. 165. n. 5. Adulatores Principum, p. 467. n. 9. Adulatio quid efficit, p. 487. n. 8. Adulando quod non efficitur, calumniis præstatur, p. 492. n. 2.

Ægritudo emendat, p. 15. n. 4. Eius circumstantiæ, p. 209. n. 10. Ægritudo divitem, facilius sanatur, ibidem. Cura agrorum, p. 210. n. 6. In poenam peccati immittitur à Deo p. 214. n. 2. Morti comparatur, p. 290. n. 4. Æger patiens, ibidem n. 10. Etiam post ægritudinem Deo serviendum, p. 314. n. 3.

Agricultura & œconomia p. 41. n. 2. p. 92. n. 7. impedit bellicositatem, p. 143. n. 7. Est onerosa p. 156. n. 6. Est consolationis Causa p. 209. n. 10. Excurit cum œconomia somnum, p. 203. n. 14. Eius qui agriculturæ abundanter attendit, ambiendus favor, p. 353. n. 16. Et attendendum, p. 354. n. 1. Agriculturæ mens non immergenda p. 411. num: 12.

Amen, p. 109. n. 10. &c. p. 443. n. 8.

Amor Dei divites facit, p. 107. per tot. conc. Amoris Dei conditiones, p. 114. per tot. conc. Amans Deum, est Religiosus, p. 122. n. 4. Amor vinculat Deum, p. 123. n. 4. Solus Deus amandus, ibid:

Amor Proximi, p. 113. n. 5. & p. 362. n. 2. Est solum inter probos, ibidem, n. 6. & p. 236. n. 1. Qui illo caret non est nobilis cæli, p. 240. n. 2. Defectus alienos non damnat, p. 313. n. 11. Amor non tantum magnorum ambiendus, p. 353. n. 17. Hominis est amare proximum p. 359. n. 2. Adversus probatur, p. 465. n. 4.

Anari modum est quam timeri p. 224. n. 2. Ammor paulatim minuitur, p. 462. n. 2.

Angelus creatusne ad imaginem Dei? p. 80. num. 9.

Antichristi descriptio, p. 430. per tot. conc.

Alienigenæ præstant interdum Nativis, p. 18. n. 20. Illorem consilia p. 350. n. 1.

Arrianus. Dæmon, est eius sectæ, p. 59. n. 7. & Iudas, p. 2. n. 7. Arrianus est Phariseus, p. 261. num. 12.

Ascendit & cur Christus, elevatis manibus? p. 29. num. 2.

Aulici interdum petiuntur corde, sed non manu, manu, sed non corde Principis, p. 2. n. 12. Qui favore gaudent, honorandi, p. 75. n. 8. Incommodant privatis, p. 157. n. 7. Obsequia sua attollunt, p. 178. n. 6. Sunt servi, p. 179. n. 9. Evadunt delicati, p. 200. n. 9. De iis querela, p. 201. n. 10. 11. Aula quid efficit? p. 212. n. 6. 7. 8. Aulici, Domino iracundiores, p. 216. n. 9. Aulam relinquentes, evadunt deteriores, p. 238. n. 5. In Aulis munera prævalent, p. 280. n. 1. In illa rumores sparguntur, p. 281. n. 7. Ad illam acceditur, variâ intentione, p. 307. n. 16. Aulicus fidelis, accessu gaudet, p. 314. n. 7. Aula favor, incostans, p. 353. n. 14. 15. Aulici sublimia Principis ostentent, p. 440. n. 3. Aulici secreta produnt, ibid. Aulici superbè vestiti, p. 467. n. 5.

Audacia honori coniuncta, reverentiam parat, p. 487. num. 5.

B

BAPTISMUS Christi, p. 291. n. 9.

Belli tempore, negotia status, non tractanda, p. 145. n. 10. Tumultu non agendum, p. 145. n. 11. Intestinum sapiendum amore, p. 154. n. 6. In illo multi se offerunt quod sint salvaturi Patriam, p. 414. n. 5.

Beneficia ad obsequium benefactoris vertenda p. 17. n. 3. Vide, gratitudo & Liberalitas, Beneficentia, famam parat, p. 335. n. 15. Beneficia memorantur, p. 336. ad init.

C

CALUMNIÆ remedium, humilitas, p. 14. &c. num: 14.

Cemenesum, p. 311. n. 13.

Carnium esus, p. 48. n. 7. ibid. n: 12. p. 261. num: 8.

Castitas diversum sexum fugiat, p. 3. n. 4. & p. 116. n: 1. Ad cæsum facit ire p. 161. n. 1. In Cælo, est perfecta, p. 161. n. 8. Eius custodia p. 180. n. 2. Fugâ otii tuenda p. 313. n. 9. Eius præsidium p. 385. n. 9. p. 386. n. 3. Angelum facit p. 468. n. 2.

Chorea p. 221. n. 4.

Cibi nocivi p. 261. n. 10.

Civitates non erant leprosis p. 14. n. 7. Sumptibus necessariis non parcant, p. 94. n. 11. Honorandæ à nobilitate, p. 149. n. 9. Viros dignos Vuu 2.

I N D E X

accumulent. p. 150. n. 3. Ruinae subsunt, p. 151. n. 7. 8. Civitas electa p. 154. n. 3. Sep. 155. n. 6. Carcant obstaculis p. 161. n. 10. Civitates xgre conciliantur p. 183. n. 10. Habent in se doctiores p. 488. n. 1.

Celum variè commendatum p. 184. n. 5.

Cogitationibus malis sub initium obstitendum; p. 134. per tot. conc. Aliorum cogitationes non rimanda. p. 156. n. 6.

Cognomina non mutanda. p. 247. n. 7. honoraria danda, servis Dei p. 339. n. 8. Infamibus abstinendum. p. 359. n. 8.

Comitia à doctis gubernantur p. 15. n. 6. In illis vacantes p. 309. n. 10. varius in illis modus agendi p. 491. n. 16. & seq.

Communitas varios habet sensus, p. 141. n. 6. Parva, commodior, p. 156. n. 6. Communitati toti, infamia tribuuntur, rectè facta vix uni, p. 120. n. 5. A communitate exemptio. p. 493. n. 6.

Concionator polleat doctrina & virtute p. 4. n. 9. Non sit dormitans p. 25. n. 4.

Concionetur etiam ad cuiusvis fortis homines p. 92. n. 6. & 7. Acceptet oblata, ibidem n. 12. Non timeat offensas p. 93. n. 1. Cum tempore abundat p. 148. n. 1. Dicat ingeniosa p. 180. n. 2. Conciones audienda p. 225. n. 17. Concionatorem non dedecet Parabolæ p. 233. n. 7. Concionator conservus p. 239. n. 11. In verbis capitur, p. 263. n. 8. In concionibus dormientes excitandi p. 327. n. 5. Accedunt ad illas etiam insens p. 354. n. 3. Quales debent esse p. 385. n. 6. unum tantum, non exagitant p. 386. n. 5. Ad caelum excitat. p. 387. n. 10. Ad eam non eunt magnates p. 386. n. 5. à plebe non capiuntur p. 389. num. 8.

Concionator nova suggerat p. 411. n. 7. Vitia non perstringat accerbè p. 416. n. 5. Querelas non curet p. 442. n. 9. Concionandum cum facultate p. 464. n. 1. Quis concionatorum non est arundis p. 466. n. 3. corrigens severè p. 467. n. 8. Concionator quid dicat, non quis sit respiciendum p. 491. n. 10. Sit humilis p. 493. n. 11. Non timeat dicere verum p. 494. n. 4. A concionatura laus p. 514. n. 7. concionator voce & re emineat ibid. n. 8. concionatori Deus complanat viam p. 515. n. 13.

Concordes facit miseria, p. 14. n. 11. Concordia Deo amans. p. 18 n. 6. Concordia auget magnitudinem, p. 123. n. 7. Concordia domestica media, p. 327. per tot. conc.

Conditiones etiam impletæ, parum proficiunt malevolis, p. 160. n. 3.

Confessio multiplex, p. 16. n. 11. Sit ultronea p. 94. n. 9. Fiat coram Doctis, p. 242. n. 2. usurpanda p. 314. n. 1. Confessarii populi in respectu habendi p. 487. num. 4.

Confessum Polonicum, p. 312. n. 1.

Cor Christi, quare apertum, p. 25 n. 2.

Consanguinei, etiam pauperes sunt agnoscendi p. 157. n. 9. p. 270. n. 6.

Consilium petere, p. 262. n. 3. Consilium insincerum, p. 265. n. 8. Consilium discordium, p. 266. n. 21.

Constantia p. 492. n. 2.

R E R V M

Crucis Lignum, p. 67 n. 5.

Conversatio Sancta p. 160. n. 5, similis simili gaudet, p. 387. n. 7.

D

Debitorum solutio p. 228, per tot. conc. Facile contrahuntur. p. 236. n. 3.

Decimæ danda p. 268. n. 4.

Dæmoni reddenda vitia, p. 267. n. 12. est pavidus p. 356. n. 1. Non nominandus p. 359. n. 10.

Diaconorum districtio p. 488. ad init.

Dignitas spectanda, non numerus. p. 42. n. 7.

Discipuli, magistris ingrati. p. 64. n. 2. Credit se illis magister, p. 264. n. 11. Imitentur illum p. 334. n. 1. discunt loquentibus secum magistris p. 462. n. 1. volunt suos magistros pluris fieri, p. 462. n. 3.

Discordia Regnorum magnum malum. p. 19, per tot. conc. Discordes sunt Pharisei, p. 119. n. 13. Bello externo, discordia est aequalis, p. 145. n. 7. 8. Discordiarum seminafor, p. 204. n. 4.

Divitiæ contemnenda, p. 32. per tot. conc. Disperdienda, p. 38 n. 11. Servitutem inducunt, p. 39. n. 5. Divites sunt Energumeni, p. 40. n. 7. Dives, tunc est Dominus, cum divitiis disperdit. ibidem n. 8. 9. Divitiæ omnes captivant. ibidem n. 12. Dives est hydropicus. p. 93. n. 7. Plura efficit, p. 111. n. 2. Igni similis ibidem n. 3. Divitiæ raro cum sanitate iunguntur. p. 204. n. 3. Impediunt emendationem vitæ. p. 210. n. 2. Non honoranda, p. 210. n. 9. Illarum contemptores, sunt, Ecclesia Dei, p. 234. n. 2. Divitiarum inscriptio, p. 240. per tot. conc. Ostenditur quid divitiæ, quid dives, p. 241. per tot. conc. sunt in honore, p. 282. n. 11. Inimicos parant p. 356. n. 4. Ob respectum divitiarum habendarum agere, p. 492. num. 3.

Doctrinæ ubinam locus. p. 4. n. 15. Doctrinæ titulus, aliis preferendus. p. 15. n. 3. Doctrina dicitur, p. 15 n. 11. etiam Reges ornat. p. 44. n. 4. Docti, prævertunt interrogationes, p. 94. n. 9. In hac vita, multa nesciunt, p. 95. n. 1. Bovi similes. ibidem n. 2. Docti titulum acceptat Christus, p. 114. n. 4. Doctrina in sacris, præcellit, p. 121. n. 9. Etiam Doctorum, quales disputationes, p. 125. n. 9. Quem habent finem in illis. ibidem. n. 10. Docti doceant ignorantes. p. 289. n. 7. Doctrina dat titulos p. 330. sub init. Virtute indiget p. 356. n. 2. Diversitas in illa p. 385. n. 10. Sit clara p. 388. n. 2. Etiam domi tractanda, p. 389. n. 9. Docti non corrigantur ab indoctis, ibid. n. 11. Antiquitas in illa laudi ibid. n. 12.

Docentes corrigant quos docent, p. 406. n. 3. 4.

Doctrina Philosophiæ non discitur à nobilitate, p. 415. n. 10. Docentes remittant ad doctiorem p. 461. n. 7. Doctus sed facile in partes flexibilis p. 466. n. 1. Doctis invidentes, sunt Pharisei p. 491. num. 19.

Dormiendi prætextus in Domino p. 337. n. 9. dormiendi inæqualitate. n. 11. dormire non permittitur Domini ibid. n. 12. Dormitio inertium p. 356. n. 10. Possumus ne nusquam dormire? ibid. n. 11. Dormientis tentationes p. 356. n. 1.

E Ebrie-

E

um tantum sunt boni p. 355. n. 6. Dormiunt vigilante
Domino p. 356. n. 3. Attendant bonis dominis p. 358.
n. 3. Famili cum Domino imperante intelligunt p.
89 n. 10.

Festorum coniunctio p. 8. n. 4.
Fidei laudes p. 286. n. 7. &c. Fides est navis p. 339
n. 7. Fidei commendatio p. 344. per tot. conc. Fidei Chri-
stianæ capessendæ motiva p. 364. per tot. conc. Itē Catho-
licæ p. 372. per tot. conc. In Fide iactura est magna p. 410
num. 2.

Filius unicus p. 68. n. 17; S. Antiae Parentes, p. 109. n. 1. Præcellit Filia. p. 116. n. 1. Ille, non Filia, succedit ibidem n. 2. Domi non moretur p. 186. n. 1. Est prima Parentum cura p. 208. n. 1. Sunt febri obnoxii ibidem. Curent matris gratiam. p. 213. n. 8. Patris bonum testimonium p. 282. n. 4. Filia, si unica, cara. p. 289. n. 17. Adultæ mors est a. lori. p. 291. n. 1- æqualiter gaudeant Filij p. 330. n. 10. Filij non diminutis verbis compellendi p. 404. n. 2.

Formæ pulchritudo, in templo Dei, eternatū amat
p. 1. n. 4. Formæ obsequio Dei impensa, p. 17. n. 5.
Formæ amor, in mulieribus, p. 72. n. 8. De formæ, di-
versi sensus, ibidem n. 9. Instabile bonum, p. 346. n. 6.
Fortuna, impar talentis. p. 59. c. 3. Fortunam u-
collit lingua & manus, p. 66. n. 13. eius instabilitas p.
353. n. 18. & p. 405. n. 8.

Furtum p. 351. n. 4. 5. 7. & p. 358. n. 2.

GRATIAM suam Deus non denegat homini, p. 187.
per tot. conc. Gratia humana instabilis p. 466. n. 7.

Gloria inanis, p. 16. n. 8. Gloria non uni tribuen-
da p. 28, n. 7. 8. Gloria non requirenda p. 28, n. 7. &
p. 162, n. 2, & p. 312, n. 4. Vana, quibus sermone de-
datur, p. 124, n. 1. Caelestis non affirmanda pariter, p.
330, n. 8. Gloriz inani obnoxii vitandi, p. 324, n. 5.
Gloriz maiori cedit minor p. 436, n. 2.

Gratitudo, p. 168. n. 13. 14. Non sit in solis verbis
p. 214. n. 2. Non exigenda, p. 312. n. 3. Maior et
mala exercuerint, p. 228. n. 3.

Gula. p. 41. n. 4. Gulosi; ingrati, p. 138. n. 2.

HERETICI leprosi. p. 14. n. 8. Quamquam nec leprosi
ibidem n. 9. Poloni non possunt esse affecti. p. 38. n.
30. Constat illos Christus, p. 311. n. 12. Non pati-
tur propter scelum. p. 384. n. 2. Sunt Antichristi p.
418. n. 11.

Homilia quid est, p. 288. n. 4.
Homo cur ex limo formatus, p. 78. n. 3. Homine
carere, p. 156. 1. 2. Homines potentiores, iuvent de-
bilem, ibidem, n. 4. Homo dignus, p. 152. n. 10. U-
nus criminatur alium, p. 210. n. 3. Hominis nomen p.
155. n. 4. Est numisma Dei p. 268. n. 3. Memoria quod
simus homines, p. 317. n. 9. Hominem esse, magnu est.
p. 354. n. 2. Homo quamvis sit idem, varius, indulgen-
dum illi, p. 388. n. 2. Non sine passionibus p. 388. n. 4.
Homo ad quem finem creatus, p. 419. per tot conc.

Honor gratiæ non dignitati datur. p. 96. n. 9. & p. 98. n. 1. & p. 315. n. 14. Non emendus. ibidem n. 12. Semper maior appetitur. p. 117. n. 4. Honore primus, non semper magnus. p. 124. n. 5. Facit laudare conferentem p. 162. n. 5. Honorati, sunt in respectu. p. 163 n. 9. & p. 195. n. 7. Honor, merita sequitur. p. 210. n. 4. Mutat mores. p. 224. n. 6. Non appetendus. ibid. n. 7. Pafcit. p. 225. n. 14. Reverentia illi debetur. p. 230. n. 6. Cum debitis iungitur. p. 236. n. 4. & p. 237. n. 6. Vult sibi supplicari p. 237. n. 8. Pro illo supplicandum. p. 238. n. 2. & p. 289. n. 13. Curandus secereto. p. 291. n. 14. Quos angat Deus honoribus subducit. pag. 302. n. 2. Dandi virtuosis p. 308. n. 5. Humilitate imperatur, ibidem n. 6. Dandi Orthodoxis p. 309. n. 8. Honorata officia dicant. p. 329. n. 9. &c. Sunt fastus & ingratitudinis causa ibidem n. 15. &c. Ad illos promotorio p. 331. n. 11. Honorati timeant titulum levitatis. p. 466. n. 4. Honor sine re honoris. p. 468. n. 3. Pro honore

I N D E X

R E R V M

Isco. honorem providet Deus. p. 488. n. 4. Honorem
læsum, Deus reparat. p. 488. n. 4. Honor exaltat p.
515. n. 12.

Humilitas devincit p. 75. n. 10. & p. 95. n. 3. Hu-
miliationi nostræ in creatione & reparatione nostræ, lo-
cum dat Deus. p. 78. per tot. conc. Non è loco colligen-
da p. 96. n. 3. Humilis superat omnes. ibidem n. 11.
Humilitas facit Angelos videre p. 187. n. 1. Humilia-
tio, honorato, facilius exhibetur. p. 239. n. 7. Malus,
non se humiliat p. 239. n. 10. Humilitas conciliat bene-
volentiam. p. 307. n. 14. Adhibenda dum rogas p. 308
n. 5. Humilis foras, respectus habendus p. 316. n. 7.
Humilitas mundum levat. p. 313. n. 10. Humiles De-
us elevat p. 383. n. 5. & p. 386. n. 1. Humilitatis pro-
fundum p. 493. n. 8.

Hypocrita p. 86. n. 15. p. 91. n. 2. p. 166. n. 4. p.
413. n. 11. p. 449. n. 3. p. 455. n. 7.

I
Ieiunium. p. 733. n. 2.

Indulgentia p. 160. n. 4.

Inferni consideratio p. 494.

Infortunium præcipit p. 97. n. 3.

Ingratitudo. p. 29. n. 8.

Inimicia bene precandum p. 125. n. 7. Illis, aliis,
pro te obstat p. 125. n. 8. Difficile evitantur. p. 125.
n. 9. Obiectione coercendi. p. 126. n. 1. Sunt plures,
p. 93. n. 2. Observant & observantur. ibidem n. 5. At-
tribuunt virtuti, vitia p. 355. n. 7. Inimicitia quare
contrahuntur p. 357. n. 6. Eorum progressus. p. 357.
n. 7.

Iniuriantium qualis manus. p. 192. n. 2. Iniuri-
osæ uxor p. 237. n. 7. Iniuria fugienda p. 355. n. 8. In-
iurantium via obliqua p. 516. n. 2. 3.

Invidiis occasio non danda. p. 159. n. 7. Invidia ob-
creta. p. 159. n. 9. & p. 188. n. 2. Uni adscribit, at alte-
ri demat. p. 162. n. 8. versatur circa Excellentia p. 488.
n. 5.

Iohannes Baptista quare est vox p. 490. n. 4. &c.

Ira verbis non prædenda. p. 159. n. 8. Non irascen-
dum. magnis. p. 166. n. 4. 5. Unusquisque irascetur. pag.
116. n. 9.

Iudæi fallaces. p. 131. n. 9. Cum eis conversatio p.
161. n. 16. Iudæus medicus. p. 208. n. 3. Iudæi sunt do-
bitores p. 235. n. 10.

Iudex non sit juvenis p. 85. n. 7. Iudicia amantium
requirenda p. 223. n. 10. Iudex examinet factum p. 283.
n. 13. & p. 383. n. 6.

Iudicii mundi universale. p. 390. per tot. conc. Iud-
cium particulari. p. 397. per tot. conc. Iudicii extremi cir-
cumstantia. p. 416. n. 9. &c. Eiusdem signa p. 455. per
tot. conc. Signa eiusdem propinquiora p. 485. per tot. conc.

Iuramentum non faciendum ob solam attestationem
alicuius p. 480. n. 7. & p. 488.

L
Lacrimæ impetrant p. 65. n. 4. 5.

Lascivi ægri p. 157. n. 6. Lascivia inferi si viri Apo-
stolici p. 200. n. 3. Lascivorum conversio difficilis p.
284. per tot. conc. Lascivia impedit cogitationes de Re-
gno p. 322. ad init. Facit eclipsim p. 438. n. 5.

Legata pia p. 35. n. 3.

Legum multitudo. p. 45. n. 6. Lex novi testamenti
p. 313. n. 13.

Leopolis p. 168. n. 3.

Liberalitas. p. 111. n. 4. p. 242. n. 6. Exercenda p.
289. n. 7. Dominis propria. p. 310. n. 1. Index amoris
p. 410. n. 5. Liberalitas Deum decet. p. 352. n. 9.

Libertatis, vanus obtentus p. 260. n. 6.

Lingvæ ictus p. 126. n. 2. Lingva peregrina p. 139.
n. 16. Lingva poetarum p. 182. n. 8. Non perstringat
p. 183. n. 9.

Locorum mutatio, raro conducit. p. 49. n. 1. Lo-
cus æqualis p. 87. n. 2. Locus etiam primus. humiliter
acceptandus p. 97. ad initium.

M

Maritus p. 177. n. 8. Sit ut sol p. 218. n. 1. Dives
pauperem ducat. ibid. Uxorem non vexet. p. 327.

n. 8. maritus melancholiam uxori exequiat p. 328. n. 4.
Matrem unicum in senem aspiciat p. 66. n. 9. Comparata
ad parentem an Domina? p. 224. n. 3.
Matrimonium sedat inimicitias p. 178. n. 1. Quale
debet esse. p. 180. n. 2. juvat contra adversa p. 404.
num. 3.

Mediator p. 493. n. 7.

Mercatores. p. 40. n. 11.

Mendacii Doctores p. 125. n. 11. Eius robur p. 410
n. 5. Mendax est Antichristus p. 414. n. 6. Mendacia
abundant tempore adverso p. 415. n. 12. Mendaces sunt
multi p. 443. n. 8. illorum descriptio p. 465. n. 8.

Medicorum penuria. p. 290. n. 8. Unus adhiben-
dus ibidem n. 9. Solvendum medicis p. 209. n. 12. Tan-
gunt pulsus. p. 310. n. 7.

Mendicantes p. 45. n. 3.

Merita aliquorum sunt garrula. p. 8. n. 3. Modeste
de illis loquendum. p. 211. n. 2. illa uberissime compen-
sat Deus. p. 467. n. 10.

Militia & Aula discrimen p. 27. n. 3. Miles provi-
dens de porcina. p. 51. n. 3. Militares dotes. p. 115. n.
12. Miles circa villas p. 117. n. 12. Militaris apparat-
us ex iniuria p. 132. n. 14. Miles juvenis, armis magis
addictus p. 187. n. 5. Infestus Ecclesiæ p. 193. n. 6. 7.
Eius impunitas. p. 205. n. 12. Prædas detestetur p. 205
n. 17. Facit illas p. 238. n. 6. Est liberalis p. 267. n. 9.
Timeatur p. 282. n. 10. Miles officialis alienigena pag.
314. n. 5. Miles primus è gentibus convertitur p. 315.
n. 8. Miles conversus p. 315. n. 9. Famulitium suum
curat ibidem n. 10. Militaris clava. ibidem n. 11. Cen-
turio ibidem n. 12. Miles Dominum invitans p. 216.
n. 4. Militia ducis fortitudo p. 344. n. 3. Militant
bene etiam agriculatores p. 345. n. 7.

Miracula. p. 152. n. 3. p. 210. n. 3. A Sacerdotibus
promulganda p. 313. n. 6. Cruce sunt. p. 338. n. 1.
Etiam mali illa faciunt. p. 415. n. 7. 8.

Modus p. 494. n. 1.

Mortis memoria vitam emendat. p. 57. per tot. conc.
Mors delicatis & formosis, citius ingruit. p. 63. n. 5.
Mors pro Christo. p. 116. n. 4. Mortis rumor, præce-
dit mortem, in Magnatibus. p. 290. n. 2. 3. Terrefacit
p. 405. n. 9. Industria preparationis ad mortem &c.
p. 468. per tot. conc. Mortalitas assumpta p. 494. sub init.

Moneta mala. p. 266. n. 6. Mulum efficit p. 267. n.
7. Eam offerre ibidem n. 8. Acceptanda. ibidem n. 10.
Mores mali p. 91. n. 4. Imitationi subsunt. p. 93.
n. 4. Alios homines. p. 184. n. 6. mutantur cum
fortuna p. 440. n. 6.

Mulieres volunt se æquare vestibus. p. 34. n. 6. Il-
larum pompa in vestitu. p. 42. n. 8. 9. p. 272. n. 2. Il-
larum peccata occidenda. p. 65. n. 11. Indigent reso-
cillari. p. 65. n. 14. Non comedant in occulto. ibid.
Virum sibi non eligant p. 72. n. 13. Mulier obloquens.
p. 75. n. 4. Colloquium cum muliere p. 94. n. 2. & p.
115. n. 1. Non sint vindicativæ p. 117. n. 8. Non lo-
quaces p. 188. n. 2. Sint caventes ibidem n. 4. Non sint
liberæ p. 189. n. 8. Vitandæ ibidem n. 10. In præsentia
aliorum. alloquendæ p. 200. n. 3. & p. 291. n. 17. A Pa-
tribus Spiritualibus mortificandæ. p. 203. n. 8. Mune-
ra illis data p. 218. n. 4. Sunt inconstantes p. 272. n. 3.
Oculos fugiant. p. 291. n. 13. Manus illarum non tan-
gendæ p. 292. n. 1. Mulieribus, non virtus scelera tribu-
untur p. 323. n. 8. Illis gravior est adversitas. p. 412.
num. 3.

Multitudo est ominosa. p. 119. n. 9. Difficile eius
sensui resistitur p. 164. n. 2. 3. Concitatur p. 262. n. 4.
Discors p. 308. n. 4.

Munera invitanti ad malum p. 34. n. 6 & p. 40. n.
7. Dantur iis, de quibus bene presumitur p. 311. n. 11.
Innocentiam tuerentur p. 314. n. 12. Accipiuntur ab o-
mnibus p. 352. n. 3.

Mundi vanitas p. 44. n. 7. p. 81. n. 7. & p. 322. n. 1.
Mundus mare p. 336. n. 2. Mundus est fœcus p. 418. n. 2.
Mundi infelicitia p. 441. n. 15.

Murmurator p. 166. n. 7.

N Nata.

I N D E X R E R V M

N

NATALES p. 43. n. 9. Illorum æqualitas p. 47. n. 11. Malip. 115. n. 12. 13. Natales magni apti regimmi p. 118. n. 2. p. 490. n. 1. Proborum sunt è cælo p. 273. n. 11. Et hi sunt appetendi p. 273. n. 14. Natales obfunt ascenſui p. 307. n. 15. Natalibus indigna facta p. 357. n. 10.

Nativitatis Christi circumſtantia p. 278. n. 5. &c.

Necellitates ſolent exaggerari, p. 290. n. 6.

Neutralitas tenenda p. 13. n. 5. 6. Determinanda. p. 39. n. 2.

Nobilitatis certitudo p. 3. n. 1. Nobilitas genere æquatur. ibidem.

Nomen Ieſu p. 15. n. 6. p. 114. n. 5. p. 147. n. 5.

Nomen MARIE p. 347. n. 14.

Nomen honoratum dandum p. 42. n. 7. & p. 416. n. 3.

Nominis ignobilitas p. 289. n. 6.

Nuptia p. 95. n. 6. p. 251. n. 8.

O

OBEDIENTIA eſt medicus p. 17. n. 7. Conſervat itatus p. 296. per tot. conc. Sit properat p. 311. n. 15. Eam docent inanimata, p. 340. n. 5. Diſcenda p. 494. n. 2. Perſicit omnia. ibidem n. 3.

Oculi cum publicano cur in Cæſum non levandi p. 136. n. 4. Non inſigendi. p. 188. n. 5. & p. 264. n. 6. p. 322. n. 4. 5. Illorum modeltia p. 346. n. 2. 3.

Offenſus animus nunquam quieſcit p. 119. n. 11.

Offenſus uni, etiam eius amicis, evadit offenſus p. 312. n. 5. Vide inimicus. Adverſa.

Oratio p. 47. n. 1. Eius privilegia p. 192. per tot. conc. Quid offici p. 199. per tot. conc. Parum petit, multa impetrat p. 238. n. 1. Orationi curæ obſunt. p. 308. n. 2.

Orium fugiendum p. 360. n. 3.

OPALENſis & Stemma navis, p. 154. n. 8.

P

PHARIſæi hueuſq; ſunt. p. 220. n. 6. Phariſæi Chriſtianitatis. p. 260. n. 6. 7.

Parentes non dividant bonâ cum Filijs p. 125. n. 6.

Patientia p. 164. n. 9. Eius laudes. p. 186. per tot. conc. Facit pretioſum. p. 193. n. 4. eius documentum, p. 360. n. 7. Patiendum propter cœlum, p. 384. n. 1.

Paupertas p. 147. n. 8. Paupertas leſa. p. 304. n. 4.

336. n. 8. Paupertas ad omnes ſpectat p. 384. n. 4.

Peccatori quis color conveniens p. 35. n. 2. Non peccare mortaliter, fundamentum amoris Dei ni, pag. 103. per tot. conc. per quæ quis peccat, ea puniuntur. p. 115. n. 13. peccati artiſci. p. 355. n. 6. Peccator eſt æger. p. 156. n. 1. & p. 210. n. 1.

Peccatorum venia exoranda p. 162. n. 7. deterior beſtiis, p. 205. n. 15. Peccator eſt debitor, p. 236. n. 2. Eſt moneta Diaboli, p. 237. n. 10. Peccatum inducit etiam in alios ſervitutem, p. 237. n. 11. Peccata nolunt aſpicere Sancti & Deus, p. 300. per tot. conc. Facile condonantur Deo, p. 313. n. 14. Peccatum eſt flagellum, p. 406. n. 6. eſt deſolatio, p. 409. n. 5. Peccator eſt prægnans, p. 412. n. 5. & p. 413. n. 8. eſt abortivus, ibidem n. 9. caret animâ, p. 414. n. 2.

Peccatum, facit illegitimum p. 416. n. 6. Deſtationis peccati, motiva, p. 424. per tot. conc. p. 448. per tot. conc. & p. 474. & p. 498. Ficu tegitur, p. 442. n. 1. Eſt illi hyems æternitas, ibidem n. 5. De tripliçi peccato, p. 445. per tot. conc. Peccatû ignorantia excuſatur, p. 465. n. 6. In peccatoſes clamandum, p. 490. n. 6. p. 491. n. 12.

Pluviz defectus p. 439. n. 7.

Pectus, cur cum publicano percuſiende n. p. 136. n. 8. S. Petrus cur Chriſtum negavit? p. 114. n. 1. &c.

Cur calvus pingitur? p. 302. n. 4.

Peregrinatio p. 204. n. 2. p. 440. n. 4. p. 491. n. 14.

Perſeverantia vincit omnia p. 120. n. 3. v. conſtantia.

Pœnitentia eſt ſolatio p. 350. n. 5. Regenerat, p. 177. n. 11. Non differenda, p. 212. n. 4.

Pœnitentium famuli Sacerdotes p. 212. n. 14. Pœnitentia ſecreta melior, p. 247. n. 5. Non ſit tantum in templis, ibidem n. 6. Quæſis non proſicua, p. 42. n. 3. Non differenda, p. 114. n. 4.

Populus facilius capitur p. 162. n. 6. Popularitas facit animoſiorem, p. 289. n. 12. Populus non terrenus, p. 335. n. 9.

Potus commoditas providenda p. 4. n. 8. Inter ſingularitas vitada, p. 44. n. 8. Potus aquæ vitæ, p. 50. n. 13.

Princeps non reſideat in uno loco p. 13. n. 4. Principi beneficium non Aula tribuendum, p. 17. n. 2. Princeps ſit tractabilis. p. 28. n. 10. Omnes etiam Princeps ſerviunt. p. 32. n. 10. Attollant ſuos ſamulos, pag. 33. n. 4. Illorum animi, caute tractandi, p. 39. n. 4. Vitia diſſimulanda, p. 74. n. 13. Etiam ſi ſit frater honorandus magis, p. 75. n. 9. Dum punit acquirat reverentiam, ibidem n. 11. Habeat quod diſtribuat, p. 85. n. 3. Sub initium non oſtendit qualis futurus, p. 86. n. 11. Nec abdicet, nec ſocium aſumat. ibidem & p. 87. n. 3. Penes illum, omnia ſunt pacata, p. 87. n. 5. Tenebit ſubditos legibus attendendo. ibidem n. 7. Omnes affectu complectatur, ibidem Provedior, maiori eſt auctoritate, & iunior ſenex honoret, p. 88. n. 8. Conſiliarios maturos adhibeat, ibidem n. 13. Mali deſcriptio. ibid. n. 14. Habendus eius reſpectus, p. 115. n. 7. præſens colendus, p. 120. n. 4. Leges amet, p. 121. n. 7. ſit unus, pag. 124. num. 5. Militaris, pag. 141. num. 7. Injuſtiſſum magiſtratum, ſtatim ſub initium ſubmoveat, pag. 149. n. 5. Laus eius, quod ſit homo, p. 177. n. 3. Non putetur eſſe Angelus, ibidem n. 4. Filium maritæ, ibidem n. 6. & p. 178. n. 3. Filium vivens non dicit. Ibidem n. 7. Iniurias diſſimulet, ibidem n. 10. Offenſus, curet tamen amorem, p. 179. n. 10. & p. 181. n. 8. Non utur ſabulatoribus, p. 170. n. 13. Deſendat ſuos Aulicos p. 180. 3. Cum exercitu concordet, p. 181. n. 5. Per exercitum opprimere poteſt, ibidem n. 6. 7. Præſtat, qui vult, ibidem n. 9. Elevat ut placet, ibidem n. 10. 11. Non ſit nimis familiaris, p. 182. n. 3. coërceat diſcípulos, p. 184. n. 1. Non faciat omnia, propter prece. ſuorum Aulicorum, p. 201. n. 15. Diſſimulet acclamationes contra illos, p. 202. n. 1. Vult omnia apud Deum, & homines efficere, p. 208. ſub initium Princeps iratus, p. 214. n. 5. Sit adſivalitius, p. 215. n. 7. Sanguinis reſpectum non habeat, p. 216. n. 4. Liberaliter tractet, p. 225. n. 9. 10. Suſurriones & Adulatores non audiat, p. 226. n. 3. Capita non premat, ibidem n. 4. Illi omnia adſcribuntur, p. 234. n. 1. Concordet cum ſubditis, ibidem n. 3. Expediat cito pauperes, p. 278. n. 1. Male veſtitus & libertatis oſor, p. 281. n. 7. 8. Primariæ eius virtutes, p. 287. n. 13. &c. Paucis loquatur, p. 311. n. 10. Eius verbum, p. 316. n. 1. 2. 4. Amet ſubditos, p. 324. n. 2. Colloquium cum Principe ſuper adverſa, p. 336. n. 1. Princeps ipſe melius malis occurrat, pag. 338 n. 2. Eius laus ſi etiam inter hæſtes habeat ſuos, ibid. n. 5. parva damna contemnat, p. 359. n. 11. Ignavus non timetur, p. 405. n. 6. Non gubernetur a ſubditis, ibidem n. 8. Non oſtendat ſe turbari, p. 436. n. 1. Habeat aſſiſtentiam magnificam, p. 441. Principatu deſicere aſtutiorum eſt, p. 488. n. 12. Erigat dignos, p. 492. n. 4. Maieſtatem temperet, p. 493. n. 5.

Prodigalitas non diu durat p. 463. n. 2. & p. 274. n. 8. Eſt egeſtatis cauſa, p. 291. n. 11.

Providentia Divina, ſingulare ſolatio p. 25. per tot. conc. maior, erga virtuoſos, p. 284. n. 3.

Præco p. 490. n. 7.

Præſentia Dei uſus ſanctum facit p. 255. n. 8.

R

Rasum caput p. 384. n. 3.

Rebellioni armis occurrendum p. 24. n. 6. unde oritur, p. 417. n. 11.

Rheda p. 417. n. 14.

Regimen eſt melius, ſi ſubditi bene præſentur pag. 118. n. 3. Sit diſcretum, p. 122. n. 1. Non ſit mirabile, p. 153. n. 7. Sit correctivum, p. 155. n. 14. Sub initium eſt bonum, p. 163. n. 9. Severitate indiget, p. 212. per tot. conc. Sub initium lenè, poſt igneum, ſeveru, p. 116. n. 11. p. 441. n. 8. Sit humanum, 221. per tot. conc. & p. 234. n. 2. Exprimat S. Petrum, p. 225. n. 16. Affligat interdum, p. 235. n. 6. Sit terrans, ſuperius, p. 297. n. 19. Eine

INDEX R E R V M

16: Eius dedecora: Ibidem Qui regunt, subsunt p: 300
per tot. conc. Iis qui regunt plura licent p: 309. n: 15. Im-
perant non rogent p: 311. n: 13. & p: 339. n: 6: Non
regendum per alios. p: 314. n: 2: Regimen etiam ter-
retiaciat p: 335. n: 12. Non potest esse sine turbis p: 336
n: 3. In illis eniter ibidem n: 6. Quando oriuntur ibidem
n: 5. etiam sibi indulgendo provideat alijs Ibidem n: 6:
Tult rogandum p: 337. n: 13: Agit non agendo Ibidem
n: 14: Regendum discrete p: 360. n: 6: non equaliter
omnes tractando p: 361. n: 9: & p: 387. n: 6: & p: 388.
n: 9: non opprimendo Ibidem n: 10:

Religiosorum vicus equalis p: 45. n: 4: In religio-
nem ingressus p: 117. n: 6: & p: 261. n: 10: Religiosi
titulorum obliuiscantur. p: 154. n: 6: Religiosi offe-
runtur, Mancipii p: 159. n: 13: non offerendi p: 346. n: 1:
Religio extollit suos p: 212. n: 9: Religiosi petunt fa-
cultatem a suis Superioribus p: 274. n: 6: Non sint
valde robusti p: 334. n: 3: Providendum illis de com-
moditate p: 337. n: 7: Eant associati p: 461. n: 6: Au-
las fugiant p: 467. n: 6: Religiosos etiam magnorum
Natalium intendus non novit. p: 488. n: 2: Natalium
obliuiscantur insignium p: 489. n: 8: Religio capeffi-
tur non ex inductione humana p: 490. n: 2: 3: Religio-
si non noscuntur a secularibus p: 488. n: 2:

Rex Casimirus p: 23. n: 2: Rex Michael p: 25. n: 3
Rex Iohannes tertius p: 320. n: 1. Reges plures p: 112
num: 2:

Rumores p: 461. n: 5:

Rixæ fructus p: 441. n: 15:

S

Sacerdotum ueneratione dignum p: 7 per tot. conc.
& p: 16. n: 12: Sacerdotes veteris testamenti, inaccessi-
biles p: 1. n: 1: Sacerdotum commoda providet Chri-
stus p: 7 per tot. conc. Sacerdotum veteris testamenti de-
cora Ibidem n: 3: Sacerdotes maiorum reditum memo-
res p: 9. n: 2: Sint austeri, in familiaritate mulierum.
p: 189. n: 9: Non dormiant diu p: 193. n: 8. 9: Pecca-
ta vendentes p: 280. n: 5: Eorum castitas p: 289. n: 14
Sacerdotio, non nisi selectæ personæ aptæ p: 313. n: 7
Sacerdotum iudiciis standum p: 313. n: 8: Iis non præ-
cellant, qui necdum sunt consecrati. Ibidem n: 9: Eo-
rum gloria, non præcerpenda Ibidem n: 10: Honorent
se ad invicem p: 314. n: 2: Eorum familiæ, deserunt si-
bi p: 487. n: 6: malus in sacerdotio disor-
do p: 512. Sacerdotum propria mutatio, malum signum p: 513:
n: 7: Sacerdotes ad invicem sibi opitulantes p: 513:
num: 8:

Sacerdotes indigent speciali Spiritu Dei p: 2. n: 6:
Sacerdotes librorum e suo, & non obvia scribant p:
409. n: 4: Scriptor vera scribat p: 494. n: 3: &:
Secreta ore communicanda: p: 75. n: 2: non servan-
tur p: 312. n: 5: produntur p: 440. n: 3:
Seditionem obliuiscere p: 263. n: 6:
Senes discunt p: 85. n: 5: Indigent commoditate
p: 203. n: 12: Septenarius numerus p: 213. n: 15: & p:
214. n: 1:

Societas p: 96. n: 7: Malorum fugienda: p: 114:
n: 3: & p: 161. n: 15: Est ex complacentia: p: 301. n: 8:
Soli titulum noluit Christus p: 28. n: 7:
Spes non deponenda p: 41. n: 3: Differtur p: 44. n: 6:
lactat p: 46. n: 6: in solo Deo collocanda p: 117. n: 11:
& p: 46. n: 11: Illa carens mortuo similis p: 210. n: 8:
Habenda p: 270. per tot. conc: Circumstantiæ in quib⁹ il-
la triumphat p: 278. per tot. conc:

Status Poloniarum p: 87. n: 2: 3: 4: & p: 255. n: 4: Ci-
uitates eius inordinatæ p: 156. n: 5: Eius Reges p: 221
n: 10: Forma Poloniarum status, in Angelis p: 222. n: 2:
Statuum varietas p: 297. n: 10: &: Inæqualitas p: 308
n: 3: Eius hostes p: 512. n: 4:

Stemma Kozlarogi p: 25. n: 3: & p: 86. n: 11: Stem-
ma Navis, vide Opalenij.

Subditi bono Principis, attendant p: 84. n: 13. Non
nisi suum Principem respiciant p: 87. n: 6: Magis pre-
muntur, a Dominis male habentibus p: 117. n: 13: Ca-
veant interrogari, quid sentiant de Domino p: 121:
n: 11: Non audent, palam obloqui, p: 145. n: 14: A-
ment Principem, p: 149. n: 6: Gratiā querant p: 157

n: 8: Eorum fidelitas facit plura agere Principem, p: 158
n: 1. Non æquivalent Filij p: 178. n: 2: Bonum Prin-
cipem inania faciunt. P: 180. n: 4: Mali etiam indul-
gentiā non vincuntur. p: 182. n: 1: Dum plures ex illis
peccant unus luit, p: 182. n: 5: Principe irato, nemo
alium iuvat Ibidem n: 7: oppressus subditus, tacet pag:
185. n: 12: Paret Principi etiam in vilibus. 183. n: 14:
Ægre Principem, subditi contentantur. pag: 184. n: 2:
Non. contentant cum illo pag: 204. n: 6: Illorum in-
fidelitas, minuit regna p: 208. n: 2: Volunt se æquare
Domino Ibidem n: 5: Audiant Dominum p: 210. n: 7:
Excellent fidelitate p: 211. n: 1: Raro fideles p: 224.
n: 5. Subditus est talentum p: 236. n: 5: Dominum non
regant p: 282. n: 1: Non semel illis præcipiendum p:
296. n: 4: Sint humiles & morigeri. p: 297. n: 10: Sint
audaces ad laus Domini p: 340. n: 1: Inter subditos bo-
nos & Dominum discordiæ seminantur. p: 358. n: 1:
Principi bona attribuant Ibid. n: 6: Etiam contemptibi-
les multa machinantur p: 387. n: 8. Alii recalcitrant
Ibidem n: 9: Subditi non curent mutationem Principis
p: 487. n: 7: Subditi gloriam in Principem referunt p:
489. n: 9: Subditos decet quod dedecet regentes pag:
515. n: 9:

Succamerariorum officium p: 3. n: 2:

Successio bonum amatum p: 116. n: 3:

Superbia ponenda, ut erigamur p: 95. n: 9: Caret
honore p: 96. n: 10: Etiam in ultimo loco, potest re-
periri Ibidem n: 12: Superbi non æstimantur p: 98. n: 8:
Superbia adversis retunditur p: 334. n: 6: Superbus est
idolum p: 410. n: 1: Superbia prodit via p: 412. n: 6:
Superbus est levis p: 491. n: 8: Superbia reuiscendæ
modus in rebus status p: 511. n: 6: Superbia amittit un-
de oriebatur p: 515. n: 9: Superbi sunt multi p: 515:
n: 11: Sunt mons Ibidem Superbia minuitur diminuto re-
ditu p: 512.

Suspicio mali p: 263. n: 7:

T

TACERE p: 265. n: 10:

Talenta magna sepeliuntur moribus malis, p: 65. n: 2:

7: Talenta Dei gubernationi committenda p: 514. n: 2:

Tempora antiqua meliora p: 83 per tot. conc: parum
est prætere tempore. p: 97. n: 1: cum tempore mutatio
p: 361. n: 8:

Tentatio p: 114. n: 4:

Ternarius p: 387. n: 11: &:

Terræ est esse monstrum p: 45. n: 5: Post-
habenda Cælestibus p: 40. n: 10: & p: 47. n: 3: Excuti-
enda: p: 416. n: 10. contristant: p: 417. n: 13: Terræ
non concordat celo p: 415. n: 7:

Testimonium plurium requirendum p: 64. n: 9: Sic
probatum, p: 162. n: 4: Magnorum contra magnos p:
488. n: 3:

Timor reuerentiæ Causa: p: 40. n: 6: & p: 129 per
tot. conc: & p: 140. per tot. conc: timent minores timen-
tibus maioribus p: 439. n: 8:

Titulorum proprietas p: 9. n: 4. Titulorum prin-
cipis diversitas p: 91. n: 1:

Tribunal polleat dñorinā & veritate p: 4. n: 8: vi-
de Iudex. habeat assistentiam p: 440. n: 1: sed quæ non
gravat alios. Ibidem n: 2:

Trinitas Sanctissima p: 387. n: 13:

Tristitiæ vana quædam solatia p: 25. n: 1: Tristitia:
difficile exequitur. p: 46. n: 8: inclinat caput. p: 441:
num. 14:

Turbulentia p: 262. n: 1: Turbare Ordines, omni-
um p: 439. n: 10:

Tutores bona respiciunt p: 66. n: 12:

V

VECTIGALIA, de illis solvendis cogitandum p: 44. n: 7:
solvenda. p: 153. n: 6: & p: 265. n: 12: Vectigalium
rationes p: 240. n: 3: Non tangenda. Ibidem. Dan-
tur a nolentibus militare p: 265. n: 13: Solvenda ab omni-
bus p: 268. n: 2:

Venatio iungitur inopia p: 49. n: 4:

Verecundia, magis afficit magnos p: 63. n: 10:

Venditio bonorum p: 108. n: 6: Verba

I N D E X R E R V M

Verba modesta, pag: 19. n. 10. Conciliant a-
morem, p: 67. n. 10. & p: 166. n. 3. Sunt in dicina,
p: 212. n. 5. & p: 213. n. 11. Non æqualiter profici-
unt, p: 239. n. 8. Verbo non cadere, difficile, p: 264.
n. 9. Turbante, p: 266. n. 5. Sint circumspecta, p:
265. n. 11. Idem verbum diverse significat, p: 340.
n. 4. Factis probanda, p: 464. n. 2. Affligunt, ibid.
n. 3. Verba aspera, p: 491. n. 16. A verbo incipe-
re, p: 513. n. 9. Verba ponderata, p: 514. n. 5. 6.

Veritas locum habet in corde, p: 4. n. 11. Cur
non in ore, pedibus, manibus, ibidem: n. 13. &c. Ve-
ritas seipsam defendit, p: 119. n. 10. Eam dicere ho-
noratis difficile, p: 264. n. 3. Et indifferenter omni-
bus, p: 264. n. 5. & p: 265. n. 7. Decet magnos,
p: 443. n. 10.

Vestes illis pretiosius fenum, p: 43. n. 3. Illarum
Vanitas, p: 44. n. 4. respectus, p: 183. n. 10. Quis ante De-
um Vestitus, ibidem, n. 11. Quare illis Christus spoliatus
in Cruce, p: 304. n. 1. Vestitu, superbo abstinendum
p: 467. n. 7.

Vicina reddit mansuetiores, p: 15. n. 1.

Viduis singulariter providet Deus, p: 47. per totam
concionem illis multi affert, ibidem n: 4. Viduæ no-
ta, p: 50. n. 9. Viduæ laus, p: 65. n. 3. Vidua sit o-
culis cauta, p: 66. n. 10. viduæ quomodo bona regant,
p: 118. n. 1.

Vindicta non est, corrigere alios, p: 95. n. 4.

Virgo alloquenda in præsentia Parentum, p: 291.
n: 17. Ad virginis tuendam, abstinendum a libe-
ralitate tactus, p: 310. n. 4. Non obnoxia adversis,
p: 412. n. 4.

Virtute præstantium alius est a malis casus, pag: 17.

numeros: 1. virtutibus. Vicia non miscenda, p: 13. n. 2.
7. factis probanda, p: 150. n. 6. & p: 254. p: 254.
cor. Regem facit: 209. n. 6. & p: 416. n. 4. Aegre cape-
litur, pag: 272. n. 2. motiva eius, p: 273. n. 12. 13. Cla-
mor in claris viris, p: 289. n. 10. Illa Deus protegit, pag:
301. n. 10. &c. Latet, p: 340. n. 6. & p: 357. n. 8.
A malis oppressa, p: 361. n. 12. Virtus est mons, p:
410. n. 6. Virtutis passum, non potest assequi Dæmo-
n, p: 411. n. 8. Virtus est rectum, ibid, n: 10. carnem sus-
git, ibid. n. 11. Virtuti semper est festum: p: 413.
n: 12. facit Aquilam, n: 7. attollit super terram, pag:
417. n. 15. Virtus honorem conciliat, p: 463. n. 7.
Virtus omnia superat, p: 491. n. 11.

Vita humana, est via, p: 13. n. 1.

Vota pensilia, p: 161. n. 11.

Vxor & maritus, sint laboriosi, p: 42. n. 2. Vxor,
gaudeat præsentia, mariti, p: 65. n. 1. Non se ab illa,
dividet maritus, ibidem, n: 8. Non decipienda, p: 217.
n: 14. Non accipiat munera, p: 218. n. 4. Non æquo
valet ac maritus p: 247. n. 9. Non sit vaga, ibid. n:
11. Non dominetur marito, ibidem n: 12. & 13. &
p: 328 n: 6. Stemmata Mariti utatur, p: 256. sub i-
nitium. Dissimulet vitia mariti, p: 346. n. 6. Non ha-
beat patrociniū a Parente contra maritum, p: 463.
n: 5. Vxor secundi nuptiis ibid, n: 6.

Z

ZELUS diversis locis exercendus, p: 13. n. 2. 3.
Zelosi, sed sine fructu, pauperiem patiuntur, p: 60.
n: 6. Angelum facit, p: 462. n. 4.



O M Y Ł K I D R V K O W E

Toma Wtorego

Pagina 11. numero 1. werset 9. Occ. "is, leg. ocul-

P: 13. n. 7. v. 2. wicczaiac h wewiczaiac,
P: 122. n. 7. v. 13. prawey l. prawey,
P: 24. n. 5. v. 2. pobratimskie l. pobratimskie,
Ibidem n. 7. v. 9. tam l. tam,
P: 34. n. 3. v. 7. pokuty iest, deie,
P: 41. n. 3. v. 3. iey h ich,
P: 45. n. 4. v. 8. iezek h iezek,
P: 46. n. 9. v. 3. na l. ma,
P: 50. n. 25. v. 3. Eliazowa h Chrystusowa,
P: 52. n. 13. v. 14. z-rak l. z-ran,
P: 56. n. 3. v. 35. barsk l. barzo,
P: 63. n. 5. v. 6. ba l. bo,
P: 69. v. 2. ad initium xequias h exequias,
Ibidem n. 6. v. 3. upadł l. wpadł,
Ibidem n. 12. v. 3. w-foich h w-twoich,
P: 75. n. 5. v. 1. tumultu h tumultow,
P: 76. n. 14. v. 12. na col. nato,
P: 77. v. 1. ad initium powfzechnie l. powfzednie,
P: 84. n. 2. v. 5. ulubiona h ulubiona,
P: 88. n. 13. v. 1. Sineda h Pineda,
P: 90. n. 7. v. 10. tobie h do ciebie,
Ibidem okupil l. wkupil,
P: 91. n. 1. v. 8. nam l. Pan?
Ibidem, n. 4. v. 1. postrzedi l. postrzegi,
Ibidem, n. 5. morifitatem l. morofitatem,
P: 94. n. 7. v. 1. poſknie l. pochłone,
Ibidem, n. 8. v. 5. ſakomstwo l. obzarstwo,
Ibidem, n. 9. v. 4. poddaie h poddaie,
Ibidem, n. 10. v. 6. ied l. ied,
Ibidem, n. 11. v. 1. ied l. ied,
P: 95. n. 1. v. 1. was l. was,
P: 96. n. 3. v. 7. ktokolwiek h ktorykolwiek,
P: 100. n. 6. v. 2. w-cafey l. cazy,
P: 104. n. 8. v. 16. 8-17. piecio-letni l. piecioletny
P: 105. n. 1. v. 13. nazywa l. zaczyna,
P: 114. n. 4. v. 24. iak h tak,
P: 115. n. 10. v. 4. zwycięzy l. zwycię,
P: 117. n. 9. v. 1. Macka h Corka,
Ibidem, n. 10. v. 3. cakę h tika,
P: 125. n. 1. v. 1. Akam h Akaden,
P: 131. n. 11. v. 6. ma l. nu,
P: 133. n. 3. v. 5. ludzion l. ludem,
P: 135. n. 3. v. 6. zpikna l. spikna,
P: 140. n. 4. v. 10. oracz h orzac,
Ibidem, n. 6. v. 1. Saula l. Saula,
P: 145. n. 12. v. 1. ad Saul l. ad Samuelem,
P: 152. n. 3. v. 4. z-teskości l. z-teskości,
P: 160. n. 3. v. 14. za Pa l. za Pana,
P: 166. n. 5. v. 4. umkni l. umknie,
P: 169. n. 6. v. 7. Sioſtry l. Sieroty,
P: 171. n. 7. v. 13. ſuſzney l. skuteczney,
P: 173. n. 4. v. 14. używania l. użyczenia,
P: 174. n. 4. v. 8. wfzechmocnym l. wfzech-wiedza-
P: 179. n. 11. v. 5. poległych l. podległych, (cym,
Ibidem, n. 11. v. 5. ktorey l. ktora,
Ibidem, n. 12. v. 11. na l. nad,
Ibidem, kłan l. kłaniać, roſkazywas l. roſkazy-
P: 186. n. 7. v. ult. intreligui h introligui, (wac
P: 192. n. 11. v. 17. upominać l. upominay.
Ibidem, n. 2. v. 11. iarzyne l. iarzyne,
P: 208. n. 4. v. 8. Ludu l. Syna,
P: 216. n. 5. v. 1. Samuel l. Samuelu,
P: 218. n. 4. v. 2. poſedzikować l. poſedziakować,
P: 219. n. 8. v. 7. poſt ty trzeba Dele ze,
P: 222. n. 3. v. 1. Anielkim l. Anielskim,
P: 226. n. 4. v. 4. dobrej l. dobry,
Ibidem, Ryzftunek l. Rynftunek,
P: 229. n. 8. v. ultimo wypłaczey, l. wypłaczay,

P: 236. n. 2. v. 3. więkſza l. więkſza,
P: 239. n. 13. v. 2. ia l. to,
P: 240. n. 3. v. 18. na l. za,
P: 242. n. 6. v. 1. niebo l. nieba,
P: 250. n. 6. v. 1. nas l. was,
P: 251. n. 10. v. 6. abiret l. abigeree,
P: 264. n. 2. v. 8. byſ l. abyſ,
P: 266. n. 12. v. 3. przywſtaſzczeli, przywſtaſze-
Ibidem n. 4. v. ult. przyſzedł l. milczai, (liby,
P: 271. n. 11. v. ult. ſwiatobliwił l. zſwiatobliwił
P: 282. n. 1. v. 3. walac l. walaca,
P: 283. n. 7. v. 8. będzie l. będziecie,
Ibidem, przeto l. przez to,
Ibidem, n. 9. v. 1. w-ſlawie l. w-ſlawie,
P: 285. n. 7. v. 10. poganinie l. poganinie,
Ibidem, n. 8. v. 4. al l. albo,
P: 289. n. 7. v. 1. materialne l. materialnie,
P: 275. n. 24. v. 7. uerum l. rerum,
P: 280. n. 3. v. 1. Monarcha l. Monarchia,
P: 284. n. 3. v. 3. ſlugi l. ſlugo,
P: 285. n. 7. v. 3. ia l. ba,
Ibidem, n. 11. v. ult. baldachium l. baldachim,
P: 287. n. 10. v. 5. wala l. wali,
P: 292. n. 4. v. 2. miłoſci l. miłoſci,
P: 299. n. 2. v. 3. ſwiedka l. ſwietcka,
P: 300. n. 4. v. 1. Samarytance l. Samarytanie,
P: 306. n. 6. v. 1. poſwita l. poſwieca,
P: 311. n. 15. v. 7. Medkow l. Mediatorow.
Ibidem, n. 17. v. 5. ed l. fed,
P: 312. n. 1. v. 12. Polskie l. Bozkie,
P: 319. n. 7. v. 8. mie l. mie,
P: 321. n. 2. v. 7. sreba l. trzebać,
Ibidem, n. 3. v. 12. ni l. nie,
P: 326. n. 10. v. 2. Kizania l. Kazanie,
P: 326. n. 4. v. 12. naraza l. narazi,
P: 331. n. 13. v. 6. poſt ly oſkrobywać Dele ſobie,
P: 332. n. 2. v. 9. iak l. tak,
Ibidem, n. 5. v. 5. ieno l. iedno,
P: 333. n. 7. v. 4. milczec l. z-milczec,
P: 339. n. 5. v. 17. iey l. ich,
Ibidem, n. 9. v. 1. z-ſkarżono l. przeſwarżono,
P: 342. n. 5. v. 1. diſimulac l. diſimulac,
P: 346. n. 8. v. 6. iezek l. iest,
P: 349. n. 10. v. 4. derka l. durha,
Ibidem, n. 12. v. 3. w-kroleſtwie l. Kroleſtwo,
P: 354. n. 4. v. 3. chodzi l. chodzi,
P: 356. n. 2. v. 3. niedoſzło l. niedoſzo,
P: 361. n. 7. v. 5. poſt l. poſt,
P: 362. n. 5. v. 8. uczczene l. uczczenie,
P: 369. n. 9. v. 3. to l. ten,
P: 368. n. 6. v. 3. wfzechmocności l. wfzech-wia-
domość,
P: 369. n. 17. v. 1. ubiczowała l. ukoronowała,
P: 379. n. 7. v. 5. wgorkowie l. Zgorkowie,
P: 380. n. 4. v. 22. chceſz l. chciy,
P: 383. u. 5. v. 22. wywyżſzapo Bozku, l. wywy-
ſzac po Bozku,
P: 384. n. 3. v. 19. choccie l. chodzie,
P: 396. n. 1. v. 27. teſ l. ten,
P: 397. n. 3. v. 2. przypadały l. podpadały,
P: 409. n. 6. v. 7. porządem l. porządek,
P: 417. n. 11. v. 7. przywyżſzono l. podwyżſzo-
P: 419. Teologi l. Teologii, (nym
P: 424. n. 2. v. 7. przyimowanie l. przezwozenie
Ibidem, 21. ſto. ſzczęſcieſiat oſm, l. ſzczęſcieſiedm
dzieſiat i dwa,
Ibidem, v. 19. zmyſlona l. zmyſlna,
P: 434. n. 1. v. 2. wzkrzeſzona l. wzkrzeſżono,
Ibidem, n. 4. v. 3. częſcia l. częſta,
P: 435. n. 6. v. 6. przynioſł l. przyłaczyl,
P: 445.

N O - E X R E R V M.

P. 445. n. 9, v. 7, Dele
P. 447. n. 6, v. ulti: na tracił? i. ztracił
P. 447. n. 10, v. 18, Dniepr l, Dniepr,
P. 463. n. 11, v. 7, wygubił, wygubić,
P. 456. n. 2, v. 5, pływęto l, wypływęto,
P. 459. ad initium, 17, na l, nad,
P. 460. n. 2, v. 17, zkamienie l, zkamienieie,
P. 461. n. 7, v. ulti, głowa l, głowę,
P. 463. n. 6, v. 1, Herodyada l, Herodyadna,
P. 474. n. 5, v. 4, przyprowadzić l, przyprowadza
P. 475. n. 6, v. 3, przystaie l, przystała.
P. 476. n. 6, v. 9, moiey l, twoiey.

P. 477. n. 4, smiertelney naymilszy, ege.
smiertelom, nymilszy,
Ibidem n. 10, v. 12, serea l, z-serca.
P. 480. n. 2, v. 4, i
Ibidem n. 4, v. 6, na tv
P. 480. n. 1, v. 8, z-tr-wite l, struxes,
P. 482. n. 6, v. 11, wiel. wiec. uc! Zywo: wieczny.
P. 490. n. 3, v. 1, miel l, nylcia.
P. 495. n. 9, v. 11, post. y natura, dele przelana
Ibidem, n. 11, v. 4, sczeryn. l, Swietn,
P. 503. n. 1, v. 1, nie l, ni,
P. 519. n. 3, v. 18, ob. rem l, obliwa.

Cetera quae tum literis pro litera, tum interpunctionum &c. loca recte positione commissa sunt, praeiens auctor facili corriget.

O M I S S A

Pagina 76, numero, 17, versu, 3, post ly iako,
Omissum, bys.
P. 100. n. 6, v. 8, post ly swiętych, O, Polakow.
P. 140. n. 1, v. 7, post ly ta, O, nie,
P. 159. n. 6, v. 9, post ly wolno, O, bo,
P. 179. n. 12, v. ulti, post ly wszystko, O, napraw.
P. 191. n. 7, v. ulti, post ly ktory, O, bys.
P. 207. n. 2, v. 2, post ly naszym, O, na,
P. 219. n. 8, v. 3, post ly w-tym, O, miec,
P. 245. n. 13, v. 10, post ly policzył, O, do
P. 253. n. 15, v. 9, post ly mogłeś, O, iakiemu,
P. 256. n. 2, v. 12, post ly pieczęci, O, na ramieniu.
P. 270. n. 4, v. 5, post ly powstanie, O, ma,
P. 294. n. 1, v. ulti, post ly to, O, wakuie,
P. 300. n. 4, v. 2, post ly w-Ieruzalem, O, mowi.
P. 302. n. 4, v. 7, post ly S. Paweł, O, tyfys.

P. 368. n. 1, v. 2, post ly toć, O, ta,
Ibidem, n. 8, v. 5, post ly tarł, O, co swym sposo-
bem i Nayświętszey Pań. nie należy,
P. 398. n. 1, v. 2, post ly iest, O, Chrystusa,
P. 425. n. 4, v. 8, post ly zmierza, O, zasłużone.
P. 429. n. 7, v. 9, post ly dyrekcyi, O, chyb. aż się
poprawiać, dalsz.
P. 434. n. 2, v. 19, post ly podziekuy, O, Bogu,
P. 436. n. 1, v. ulti, post ly się, O, nie,
P. 444. n. 5, v. 3, post ly sekret, O, iest natura ludzka
P. 450. n. 1, v. 3, post ly ktore, O, nie,
P. 451. n. 10, v. 11, post ly się, O, tak,
P. 464. n. 3, v. 4, post ly Faruzow, O, faia!,
P. 468. ad initium, v. 12, był? O, był!
P. 499. n. 19, v. 4, post ly poznawanie, O, Bogu
P. 500. n. 8, v. 1, post ly iest, O, wielka,



Montis Coronæ Anno 1751



Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



09244

